



Atissate

Romanum

1859



AUG. 3181

00 3182

X. Samuela Dambrowskiego,

Pasterza Kościoła Ewangelickiego, Nacodm. Augsb. Konfess. w Witnie

Dozorcy Zborów Bożych w Litwie, we Zmłodzie, &c.

Kazania

Syflady Porządne

Światecznych, tudzież i innych
Światecznych, które Kościół Boży w Polsce, w Pruszech, i indziej
zwykły obchodzić przez cały Rok.

Znajdziesz też Kazania o mece Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa,
i piektu na to miejsce wtraconych kazań, a naostatek,

Nastaduię, pogrzebne, Razualne i pokutne Kazania

Z Pisma Światego, i Doktorów Kościelnych, Według Starożytney
Nauki i Porządku Prawdziwego Chrześciańskiego Kościoła.

Na częś i chwale Wielkiego Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa zebrane
i z nowu w druk podane.

Edicya IV. poprawiona i pomnożona.

W Brzegu,

Nastadem i Typem Jana Ernesta Trampa. 1798.

Dr. Mikotaj Supernoga

Angustynianin
Krokonestki 1860—

Aug 3182

Coż znaczyły dwanaście znaczyły Patryarchom dwanaście, z których się dom Izraelski i lud wielki rozmnożył, i jedno dwanaście Apostołom, których się nauką Kościół Chrześcijański po całym świecie rozprzewił. Coż znaczyły one dwanaście studzien wzdłużnych na puszczy, z których Izraelitowie piąc, ochładzili się po gorzkiej wodach, które przedyń pił? Jedno dwanaście Apostołom, którzy nauką swą cały świat w pragnieniu dusznym ochładzili, i ochładzają po dziś dzień, wypełniając one słowa, Izajasza Proroka mówiącego: Będziecie z radością czerpać wody z źródeł tegoż zbawienia. Coż znaczyły dwanaście chlebów, które w przybytku Pańskim na stole czystym poładano, i jedno dwanaście

dwanaście Apostołów, którzy chleb
niebieski Pana Jezusa Chrystusa,
w opowiadaniu Nauki niebieskiej,
i usługiwaniu Sakramentów s.
wsytkiemu światu ukazowali. Coż
4. 13. znaczyli dwanaście spiegow, posta-
nych do ziemie Kananeyskiej, aby
tam innym drogę pokazali? Jedno
dwanaście Apostołów, którzy nam
naukę swą do ziemie obiecanej dro-
gę ukazują. Coż znaczyło dwanaście
5. 4. kamieni, które synowie Izraelscy na
pamiętkę przysięcia swego przez Jor-
dan, postawili? Jedno dwanaście A-
postołów, którzy o przysięciu naszym
przez Jordan, to jest, o jawnieniu i od-
kupieniu naszym, świadczyć mieli?

Leć jest takowych figur więcej w
Piśmie s. których ią na ten czas kro-
tość czasu dogadując, pomilam.

Obłan. 12. Zaczyni Jan s. opisując Jerozalem,
miasto Boże w niebie, przypomina,
że mur tego ma brwanaście gruntów,
na których są imiona dwanaści Apo-
stołów Barankowych.

Doczytna
Andrzeja s. Z tych liczby, był też i Andrzej s.
ktorego dziś pamiętkę obchodzimy,
rodem z Betsaidy miasteczka w Gali-
lei, czternaście mil od Jerozalem z
pokolenia Issachar.

Docie. Dciec tego był nieiały Zonas, mie-
szajacy w Betsaidzie, człowiek bez
pochyby pobożny, gdyż tak cnotliwie-
go syna wychował: brat tego był Sy-
mon Piotr.

Wskazano
na Aposto-
łach. Wskazano i wezwanie na urząd A-
postolski wziął od Pana Jezusa, by-
wszy przed tym uczniem Jana Chrze-
ciela.

Predicat
Orig. in
Ger. Po wniebowstąpieniu Pańskim o-
powiadał Ewangeliją w Syryi, kto-
reżje Rus przyległa, piłą niektórym

je i w Kiiowie uczył, gdzie i po dziś Cbyst. in
dziś stolica Arcy-Biskupia, nie bez Onomast.
przyczyny.

Niceforus piše, że też i w Kappa- lib. 2 c. 39
dochi, Galacy, Bitynii, Ewanie ią
kazał: aż naostatęk do Tracyi, Ma-
cedonii, Achai przyšedł.

Diego śmierci piše Sofroniusz, że śmierci.
go Starosta Egeusz, człowiek wielkiej
okrutności, w Achai mieście Patrys
nazwanym, na śmierć krzyżową po-
dał, dla tego, że żonę jego Maksymil-
ię i brata Stratozka, na wiarę Chrze-
ścianską nawrócił.

Leć namniew się dekretu tego nie Statuq.
ulekł. Bo gdy mu krzyżem począł uoś.
grozić, rzekł Andrzej s. Gdybym
się prawi, kubicie krzyżowen lekł,
tedybym chował krzyżowen nie opo-
miedał. Żilote to słowa. NB Zna-
cicie te sobie słudzy Boży, przysgodzą
się wam.

Gdy go już prowadzono na śmierć, Skro-
stał się rozruch między pospolstwem. unost.
Jedni, wolali: niewinna jest krew ie-
go. Drugi, Starostę ukamiono-
wać chcieli; ale ich s. Andrzej, iako
prawy naśladowca pokory Pana Je-
zusowey hamował, i tumult on uskro-
mil.

Uwzawszy krzyż na którym cierpieć Meła do-
miał, zawołał w te słowa: O krzyżu browolna.
dawna pożądany, a teraz duszy ią-
dościwey nagotowany, bezpiecznie i
z weselem przychodzi do ciebie, abyś i
ty z radością przyjął mnie, zwoleńka
tego, który na tobie wiślał. Dom
miłośnikiem twoim był jawi, i pra-
gnąłem abym cię obłapł.

Za temi słowy, sam dobrowolnie ukręto-
sacz z siebie zemłot, na krzyżu pod-
niesiony, aż do trzeciego dnia żyw
był

był. Ale tym czasem nie proznował; bo bez przestanku Chrystusa opowiadał, i wiele ludzi statecznością swoją na wiare Chrześcijańską nawrocili.

Smierc.

Umarł także w osmym roku po zburzeniu miasta Jerozolimskiego byłym Apostołem pięćdziesiąt lat.

Pogrzeb.

Małsynilla, która był na wiare Chrześcijańską nawrocili, ciało jego i brat zięć, maszczami drogimi namażąc, i pogrześć uczciwie rozkazata. O piękna stateczności, prawić się pokazał być Andrzejem, to jest, mężnym w wierze, mężnym w nauce, w żywocie, w miłości, w smierci.

Summa Ewangelii i Rozdział trzeci.

Udajmyż się inż z tym do Ewangelii s. która zamyka w sobie dwie części.

Pierwsza jest powołanie czterech rybitwów na urząd Apostolski.

Druga, wielka ich wiara i prętkie posłuszeństwo, że tudzież wszyscy opuściwszy, Pana Jezusa naśladowali.

O tych dwu częściach godzi się nam nieco pomówić, chociaż się nad zwyyczaj, jednak z potrzeby w przedmowie zbawit.

Proszę, wybrani Pańscy, o pozwolne ucho.

Pan Jezus który ma w mocy, usta moje i uszy wasze, niech nam z łaski swojej s. i obu stron błogostawia, Am.

I. Część. Odkrycie.

Pięć okoliczności ogórnił Mateusz s. wokół tych czterech rybitwów na urząd Apostolski. Pierwsza, ukazanie okazji wezwania ich: druga, miejsce: rzecia zabawkę ich na ten czas: czwarta, sposób: piąta, koniec wezwania tego.

I. Okazy.

Okazy tego wezwania była przechadzka Pańska nad morzem Galilejskim. Bo tak pisał Ewangelista, że

chodził Pan Jezus nad morzem Galilejskim. O świątą to a potrzebna przechadzka była. Nie z trefunku tam poszedł, ani dla protosile iakiej: ale umyślnie szedł, aby tam duchowne rybitwy nie ku łowieniu ryb, ale ku łowieniu ludzi za sobą powabił. O naszodby Jezus iaką ty masz pilność, iakie staranie czynisz o Kościele twoim? Nie rozumiecie aby ten tego przestął tożci i dziś czyni. Kto posyła Kościołem Pasterze, iedno on? Kto opatrulę szkół godnymi nauczycielmi, iedno on? Bo siedząc na prawicy Bóżej, wie i widzi wszystkie defekty i niedostatki nasze. Zaczynam przez Proroka mówić: Oto Ja dam Jerozalemowi D. powiadacze rzeczy pocieśne. Mówi nawet sam usty swoimi: Oto Ja posyłam do was Proroki, i Medce i nauczane w Piśmie. Co też i Paweł s. jeznawa w te słowa: Dał niektóre Apostoły, a niektóre Proroki, a drugie Ewangelisty, drugie też Pasterze i Nauczyciele. A tak w niedostatku ludzi potrzebnych, tak w Kościele Bożym, iako i w Rzeczypospolitej, temu staranie, przez gorące prośby poruczajmy. Obmyśli on wszystko i opatrzy z łaski swojej s.

Miejsce, gdzie tych rybitwów s. wezwał, było morze Galilejskie, albo jezioro wielkie w Galilei, które morzem zowie Piśmo s. obyczajem Hebrejskiej mowy, która wszelkie jeziora nad morzem nazywa. Z tego morza wezwał Pan Jezus tych rybitwów, dając znać, że z rozmaitych miejsc Kościoł swój zgromadzać i budować miał, wypełniając one słowa Proroctwie: Będzie panował od morza do morza, i od rzeki aż do końca

czyn. Ziemie. Wszedzie ma ten Pan swoje, na morzu i na ziemi, wszedzie ma chwale i wynawce imienia swego s.

III.
Zabawki.

Symon
i Andrze-
jem.

Zabawki ich były takowe: Jedni zapuszczali sieci w morze, drudzy o-
prawiali sieci swoje. Piekną to rzecz,
kiedy rzemieślnik wezwania swego pi-
len. Symon i Andrzejem nie siedzą
w łodzi, nie idą w łaty, ale na
mody w ludziach pilniwą wezwania
swoiego. Na warstacie rzemieśniko-
wi naprzystopyniey, przy rzemieśle,
przy rzeladzi. Już owo ostatnia
kiedy się rzemieślnik proźnowania i
biegania po nocu imię. Zonaz džia-
tkami domu głod mże, a pan gospo-
darz pod wiechą wesół, duruic, piie,
grale, i kalery dobywa pokł mu czego
staie. Wnagrzynwshy mieśel do do-
mu przyydye iak opetany ieden, żong
zbiie, dzieci wypedy. Ojalu, o grze-
chu, o sromoto! Jako tam ma bydy do-
brze, i iako Pan Bog ma błogosta-
wić? Z drugiey strony Jakub i Ja-
nem oprawiali sieci swoje. I to pie-
kna. Pospolicie mowią: Nie za-
rucay starych trzewikow, pokł się na
nowe nie zdoledzies. A tak i oni wo-
leli sieci starey potatac, niżeli nową
kupic, dając gospodarzom naukę, że
czasem rowną rzeczą może się to i o-
wo poprawic, co się z wielkim kosztun-
kiem sprawuie.

IV.
Swo: ob-
w: iwanie.

Alle opuściwshy kasel te rybitwy s.
poprzymy na Pana Jezusa a oba-
czmy iako ich wezwat? Pierwszym
dwie ma rzekł, Podzicie za mną. Dru-
gim dwie ma coby rzekł, nie wyrazil
Ewangelista. A wśakże mniemam,
że temiż ich właśnie słowy, iako i owe
pierwsze wezwat. Bo to była iego

pospolita formula, którą Apostoły
wezwał. Zaczym i Matteusza wzy-
waie rzekł mu: Podz za mną.

A tu rzekł by kto: Czemu Pan nie
Doktory Żydowskie, i Nauczony w
Pismie, ale nieuki, idnoty, prostaki
ubogie, na tak zacay Apostolski urząd
wezwać raczył? uczynił to i tych przy-
czyn.

Pierwsza, abyśmi moc i skutek urzę-
du kaznodziejskiego, nie osobie, która
uczy, ale Bogu, który przez nas, jako
przez nacynia swoje, wszystko sprawu-
ie, przypisowali. Co też i Paweł s.
jeznawa mowiąc: Ktoż jest Paweł?
Kto Apolos? iedno studzy przez kto-
reście uwierzyli. Jam ściepił, A-
pollos polewał, ale Bog wzrost dał.
Tę przyczynę ukazuje i Hieronim s.
gdy tak piše: Rybitwy nieuczone wy-
stał Pan ku opowiedaniu, aby nie ro-
zumiano, aby się wiara wierzących,
mocą ludzką dżiac miała, ale raczej
wymową i nauką Bożą.

Druga, uczynił też to dla tego, iż
gdyby był wezwat mądrych, bogatych
i uczonych, polegałby był mądry na
mądrości, bogaty na bogactwach, u-
czony na nauce swojej, i znalazłby ka-
żdy wymowę, aby za nim nie siedł.
Przetoż wołał Doktory i Rabinu u-
czone opuścić, a prostaki wezwać, aby
go tym rychley, nie mając wymowki,
naśladowali. Pieknie o tym dysku-
ruie Augustin s. pytaieć temi słowy: Tract. 6.
Czemubym nie wezwat Natanaela w in Joh.
Pismie nauczzonego, którego tak wiel-
ce zalecał, mowiąc: Oto prawy Iz-
raelejczyk, w którym niemasz zdrady?
Odpowiada że dla tego nie chciał Na-
tanaela w zakonie uczonego obrać, i
miedzy Apostoły policzyć, iż, gdyby
był

1.
Przyczyna

In Matth.

2.
Przyczyna

Tract. 6.

in Joh.

Jan. 1, 42.

był obran uczyony, i tedyby był mogli rzec, że jest obran dla nauki swojej.

3. Trzecia, uczynił też to rzemieśnikom ubogim na pociechę, aby widzieli, że powołanie ich Bogu się podoba. Bo też i rzemieślnia Pan Bogu potrzebie ludzkiej sprawił, i ztąd wszędzie pismo s. rzemieśniki uczciwie wspomina. 1 Mow. 40. Monżeś wspominać piekarze, Syrach kowale, rolniki, Ksigg kroniki garn-carze, i tkacze, Matteusz s. młynarze, 1 Kron. 4. 1 Matt. 25. Dziele Apostolskie garbarze, i c. owa i indziej innych rzemieśników Pismo wzmiankę czyni.

Z tychci oto przyczyn Pan Jezus rzemieśniki ubogie, i nieuczzone na urząd Apostolski wezwać raczył.

Przejętoga A wszakoż żeby się lada rzemieśnik, nie mając darow potemu, urzędu kazu-dziejskiego nie podejmował, wie-dzieć mać, że Pan tych rybitwom s. takimi nieukami na świat nie wysłał, ale ie puleczwarca lata przy sobie ma-ig, w nauce zbawiennej ustawicznie ćwiczył, a potem w dzień Świąte-czyn, wielkimi ie dary, ku opowieda-niu Ewangelii s. nadarzył, i umięg-tność rozmaitych języków dać im ra-czył.

V. Stuchamyż iaki miał być koniec wezwania ich, i na co ich Pan właśnie powołał? Mowi im: Uczniowie ry-bitwami ludzi Rybitwem ludzi bądź co jest? Stuchaj Chrześcianinie wie-rny, powiem ci. Nie jestci tyrańskim obczytałem ludzie do wiary przymu-szać, albo ie palić, ścinać, i okrutnie mordować: ale przez opowiedanie slo-wa Bożego, i ksfunek Sakramen-tow s. ludzie do uznania prawdy przywodzić. To jest rybitwem ludzi bądź. Takimi rybitwami ludzi byli

Apostofowie Pańscy, i na to ich Pan wezwał, aby siecią i niewodem E-wangelii s. ludzie do Kościoła Boże-go zgromadzali, urząd swój je wśe-laką cichością i nauką aby wykony-wali, a nie rżąc żeby kogo do wiary przymuśali, ale sami się w niebezpie-czeństwo dla nien podawali. Bo ia-ko rybitw i niebezpieczeństwem żywo-ta i zdrowia po morzu leżą: tak też i oni po burzliwym morzu świata te-go pracując, częściej się śmierci niż żywota i częściej niepokoiu, niż bezpie-czeństwa spodziewać musieli. A tak nie są rybitwami ludzi ci, którzy mie-czem, ogniem, i innymi okrutnymi sposobami ludzie do wiary przymuśaig i rozmaitego tyraństwa nad nimi do-kazują.

Alle sądowni Bożemu ludzie takowe nauka. poruczywszy, to na ostatek przy tej pierwszej części pamiętajcie, iako to dobra i pożyteczna rzecz jest, w małym powołaniu i urzędzie bądź wiernym. Ci święci rybitwi wierni i pilni bili w powołaniu swoim, ali ich wnet Pan wyniósł, i do najwyższej dostojno-ści pociągnął. Co też i indziej w Pi-smie s. przykłady osobliwemi oświad-czył. Saul wiernymi był, kufa-1 Sam. 8. ige oślic oycy swojego, przyszedł do Samuela Proroka, który go z rozka-zania Bożego, nad wśelkie spodzie-wanie na królestwo Izraelskie poma-zał. Dawid pisał wiernie i pilnie o-1 Sam. 16. wce oycy swojego, ali go Pan Bog ie-dną razą na królewską stolicę posadził. Elizeusz pilnując wezwania swego, o-1 Krol. 1. rał na roli dwunastą iarym wotów, ali go Pan Bog od pluga Prorokiem o-ty-m stanie i urzędzie posadził, bądźże wier-

wiernym a pilnym, a uwrzys nad sobą
dziewną łaskę i opatrzność Bożą.

II.
Czesć.

O bacznym już iaka powolność, i
iaki posłuszeństwo w tych miłych
Pańskich rybitwach było?

O pierwszych dwu, tak piśe Ewan-
ielista: A oni zaraz opuścili sieci,
šli za nim. O drugich także: A oni
wnetże opuścili łódź i oycę swego,
posłali za nim. O dziewne posłuszeństwo.

Ser. de S.
Andr.

Piśe Hieronim s. że Julianus Apo-
stata tę powolność tych rybitwów s.
głupstw ich i lekkomyślności przypis-
ywał. Lecz nie miał w tej mierze na
osoby ich patrzeć, ale na tego który im
rzekł: Podście za mną. Ten uszy i
serca ich, tak przeraził że go koniecznie
naśladować musieli: aby się wypeł-

W. 68, 34.

nili one słowa: Da Pan głosił
swojemu głos mocy. Słowo Boże
Jed. 4, 12. (mowi indziej pismo) żywe jest i sku-
teczne, i przeraźliwe nad miecz po o-
bu stron wszelki ostrzy. Toż się i tu
stało, skoro im Pan rzekł, Podście za
mną, zarazem iść musieli, i šli na
słowo iego.

Obserwa-
tio.

Wiedząc my tedy taką moc
słow Pańskich, w uczniach iego dwie
rzeczy uważamy.

I.
Gotowość
i powoła-
ność.

Pierwsza jest gotowość, i powoła-
ność ich. Nie rozmyślali się długo,
ieźliby ja nim iść mieli, albo nie mieli?
albo ieźliby to powołanie było z po-
zytkiem ich? alho ieźliby też Żaryjeu-
row i nauczonych w Wiśmie na się nie
obruśli? nie używając też wymówek
żadnych, iako on, któremu gdy rzekł

Mat. 9, 59.

Pan Jezus: Podź za mną! odpo-
wiedział: Panie, dopuść mi pierwej
odejść, i pogrześć oycę mego. Nie
mówią też iako Moryś, Panie, mam
ieźliby ciężki, a nierychły tu mowieniu.

2. Moryś, 4.
20.

Alle idą za Panem, i są gotowi, czynić
dosyć rozkazaniu iego.

A tak naukę tu dać, nie tylko Fa-
nauka.
nudzkiem, ale i innym wszystkim lu-
dzkom, gdy kogo Pan Bóg na iaki ur-
ząd wzywa, bądź w Kościele Bo-
żym, bądź w Rzeczypospolitej, abo
też i w ekonomii domowej, aby się za-
den nie zbrał, ani sprzeciwiał woli
miego Boga. Bo ieźliby się komu
zdał urząd iaki trudny, umie ten Pan
trudności wszelkie uprzętnąć; Bo
ieźliby do tak zaczęgo a trudnego urzę-
du, rybitwy ubogie sposobił, i darami
wielkimi obdarzył: a co by i nas do lek-
czych przygotować nie miał? Pra-
ca wasza, (mowi Paweł s.) nie jest
daremna w Panu. 1 Kor. 15, 58.

Druga rzecz uważenia godna w
tych rybitwach s. jest, opuszczenie
wszystkiego. Bo wszystko co na ten
czas mieli, dla Pana natychmiast o-
puszcili. Opuszcili sieci, łódź, i oycę
swego. Owszem mogący Panie, i-
akoz się widać ci ludzie ciebie rozmyś-
wali? Obaćcie a uważcie co to jest:
wszystko dla Pana opuścić? Takci
młodziemu Boga nie mają nie trudne-
go. Przeto i Paweł s. osobie mo-
wi: Wszystko poczytam sobie za stró-
dę, dla zachowai znajomości Chrystu-
sa Jezusa, Pana moiego, dla ktore-
go wszystko utracę, i mam to sobie
za gnój, abym Chrystusa wyśkał.

Co my wiedząc, uczymy się k woli
Panu i słowu iego s. żadnej rzeczy
nie mieć tak drogich, ktorebyśmy dla
niego czasu potrzeby wygardzić nie
mieli. Bo za doczesne rzeczy, da nam
wieczne, i stokrotnie nadgrodzić wszyst-
ko, co byśmy dla niego opuścili, tak
iako nam obiecał mówiąc: Kto by o-
puszcil
Matt. 19, 29.

pnęci domy albo bracia albo siostry,
albo oycy, albo matki, albo żony, albo
dzieci, albo role, dla imienia mego,
stokroć więcej weźmie, i żywot wie-
czny odziedziczy.

Od Jezu, Pasterzu najwyższy, racz
ze nas i łaski swojej ś. do wszystkiego
spособić, dla chwały imienia twego
najśłodszego, Amen.

Na dzień ś. Barbary panny i męczennicy,

4. Dec.

Evangelia u Marka 8. w Rozd. 13, 12, 13.

Twyda brat brata na śmierć, a ociec syna, i powstana dzieci prze-
ciwko rodzicom, i będą i zabijać. A będziecie w nienawiści
u wszystkich dla imienia mego; ale kto wytrwa aż do końca, ten
będzie zbawion.

Barbara
ś. i kad ro-
dem.

Mamy dziś, Chrześciane mili,
pamiętkę ś. Barbary Pan-
ny i Męczennicy. Rodem
była z Nikomedii, miasta leżącego
w Bitynii, gdzie Konstantyn wielki
umarł. Ociec iey był sławieć niełaki,
imieniem Dioklur, człowiek ma-
iętny, ale Poganin.

Ociec.

Dowcipu.

Dowcipu była wielkiego. Bo sa-
ma siebie zbryzdziła sobie bawiany
Pogański, powiedaiąc; że się ich nie
godzi chwalić. Zaczyn Ociec, oba-
wiając się, by na wiarę Chrześciańską
nie przystała, podał ją na więz wy-
soką, aby nie wiele między ludźmi by-
wała.

Wamroce-
nie.

Ona co uczyniła? Pisała do Dry-
genesy, ktory na ten czas w Aleksan-
drii uczył, prosząc aby iey na piśmie
wiarę Chrześciańską podał. Bo te-
mu nie mogła wierzyć, aby Bóstwo
iaki w drzewie i w kamieniach, ktore
Poganie chwalili, bydy miało. Dry-
genes wysłał iey porządnie wypisać, i
w wierze Chrześciańskiej utwierdził.

Wodanie
Sędziemu

Ociec dowiedziawszy się, podał ją
Marcjanowi Sędziemu, rozumie-
jąc, że ją miał od wiary Chrześciań-
skiej odstraszyć. Marcjanus nie mo-

gąc nic ani pochlebstwy, ani obietni-
cami, ani groźbami sprawić, podał
ją do więzienia.

Alle gdy ona i na to nie niedbala, ka-
zał ją za nogi zawiesić, i sieć, że kre-
wny pluzł. Lec i tym nic nie wsku-
rał. Potym zawieszono ją ręce, pod
pachami i podeśwami palit, i piersi
obrzezać kazał. O niestychane okru-
ciństwo! A przecie nie tak ją mę-
kowały, iako to, że ją nago zemleczono.
Zaczyn poczęła się gorliwie Panu
Bogu modlić. A w tym ścacie białą
wszystka jest okryta.

Męcz-
nik.

End Vasa
Rt.

Smierć

W ten czas mogło się okrutne po-
ganiestwo hamować; ale nic nim nie po-
mogło: ociec sam pochwycony miecz,
ściął ją. A w tym ścacie jest głos i
nieba: Podj najslieznienysa moja, od-
pocznij w lożnicach oycy mego w
niebie.

Okrutny ociec nie uszedł karanie,
bo go perzyn piorun roztrząsał, i spa-
lit i wiatr po powietrzu tak roznosił,
że i popiołu po nim ani widzieć, ani
znaleść można. A dziato się to za
Maksymina Cesarza.

Karanie
Boga na
oyca.

Udajmy się zatem do Ewangelii ś.
ktora dzisiaj temu świętu nadobnie
słusz,

Przyczyna tuż, z tych przyczyn. Jedna, że Barbara srod własnego oycy, dla wiary Chrześciańskiej, na mężi jest podana, tak iako tu Pan Jezus, mówi: ociec wyda syna na śmierć. Druga, że w miłości Pana Jezusowej i w wierze s. wytrwała, aż do końca.

Mowmy o tym za pomocą Boią rozdzieliwszy Ewangelia na dwie części.

W pierwszej, prorokuje Pan Jezus, o prześladowania i nienawiści wiernych swoich.

W drugiej ukazuje, iakoby się w tym prześladowaniu i nienawiści sprawować mieli.

Stuchajcie wszyscy pilnie, proszę.

Zdarz to o Jezu, z najświętszym łaski swojej, abyśmy się ząd wytrwania i stateczności prawdziwej nauczyli, Amen.

1. Część. Nie chciał nic zataić Pan Jezus, wiernym swoim, Chrześcianie mili, co mieli cierpieć dla imienia i nauki jego na świecie. Bo będąc położony na żał, któremu się synowie tego świata sprzeciwiać mieli, wiedział dobrze iako Bóg wszechmogący, co wyznawcy jego od nie-potykać miało. Prieto i tu w Ewangelii dziejących, ukazuje nam wielkie nienawiści, z których brat brata, otec syna, miał na śmierć wydać: synowie także mieli powstać przeciw rodzicom i mordować.

Dziwna to rzecz. Wszakże nie dziwuję się tak dalece temu, że brat na brata miał powstać. Dawna to bowiem, że brat brata nienawidzi.

1. Mow. 4. Wiemy co Kain wyrządził Abelowi,
1. Mow. 32. wiemy co czynił Ezu Jakobowi.
1. Mow. 37. Wiemy też co synowie Jakobowi

Rozefowi. Ząd i Poeta mówi: Ouid. 1. Met. Rządka jest zgoda braci. Ale się rodzicom dziwnie, w których jest wrodzona i od Boga wściepiona miłość ku dziatkom. O tych mówi tu Pan Jezus, że dziatki swe na śmierć wydać mieli. Wyda (prawi) otec syna na śmierć.

Wież i to osobliwa; co daley Pan mówi: Powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą je zabijać. Bo powiedział Encero, że się nie może dosięć srogie katanie naleść na tego, któryby oycę zabił. Bo umrzeć za oycę, gdyby tego była potrzeba, Boskie i ludzkie prawa synowi rozkazują. A tu Pan mówi, że powstaną dzieci przeciwko rodzicom.

Coż wżdy tego za przyczyna? Ząd się takowe rozsterki, nieznaści, między najbliższymi brać i wznawiać miały? Przyczyna inż nie jest, tylko nienawiść katanśka, przeciw krolestwu Pana Chrystusowemu, o którym powiedział Pan Bóg zaraz po upadku pierwszego człowieka, mówiąc do węża: Położę nieprzyjaźń między nasieniem twoim i między nasieniem iey, to potrzebie tobie głowę, a ty mu potrzebę pierze. Od tego czasu nie może się katan uspokoić, ale ustawicznie nienawiścią kłutuje na Kościół Boży, brata przeciw bratu, oycę przeciw synowi, dzieci przeciw rodzicom pobudzaiąc, i iako namiętny mół, iako ostrzaig. A to wszystko ku temu końcowi czyni, aby krolestwo swoje przetrzymał, będąc księżciem tego świata, nie chce aby mu na śluchach schodzić miało.

Uczyni się tedy, czego się spodzie. Wac i czekać mają wszyscy, którzy są w krolestwie Pana Jezusowym, to jest

Pro Ro-
scio Ame-
rino.

Przyczyna
nienawiści

1. Mow. 31.
15.

Nauka.

lest w Kościele tego s. Nie obiecluncie
sobie szczęścia, ani pokoju, nienawiść
was tam i prześladowanie czeka.
Musisz się spełnić to, co tu Pan Jezus
mowi: będziecie u wszystkich w niena-
wici dla imienia mego. Wstę-
a barzo młg, którzy chcą mieć pokój
i wszelkie wyzyski na tym świecie. Bo
iako Pan Jezus wodzi i Herman nasz,
przez krzyż wstępi do chwaly swojej:
tak też i nam potrzeba wstępić do kro-
lestwa niebieskiego. A iako ślimy i
iagody winną pierwej w prasie clo-
czy, niżeli się do używania godzi: tak-
że i Chrześcijański człowiek pierwej
się ma w prasie krzyżowej wytkoczyć,
niżeli do używania krolestwa niebie-
skiego przystąpi.

Lecz postąpmy daley.

II. **Ł**uchajcie iako się nam w prze-
śladowaniu i nienawiści spra-
wować potrzeba? iżali nienawidzą-
cych nienawidzić? abo się mścić
krzywd i urazow swoich? Pan Jezus
tak mowi: Kto wytrwa aż do końca,
ten będzie zbawion. Ktoremu słowu u-
czy nas, że nienawiści tego świata nie
mamy inakszym obyczajem wywie-
żać, iedno cierpliwością, i to taką, kto-
raby aż do końca trwała.

Przywileje i pożytki ten
ci ty święty. Za wszystkie przeci-
wności zwycięża, ta korona zwycię-
stwa na głowy nasze kładzie, ta się
przez wszystkie niebezpieczeństwa prze-
bija, ta nam siły i męstwa prześlado-
waniu tego świata dodawa, ta żeby
nieprzyjaciolom naszym zawigznie, i
wagle ogniste na ich głowy zgroma-
dza, ta nam na ostatnim stopniu posit-
ku dodaje, i z ochotą mówić pomaga
one słowo Apostolskie: Dobrym bo-
B

botował, biegiem wykonał, wiarem
zachował: zacym wdzięczona mi jest ko-
rona sprawiedliwości, którą mi odda
w on dzień Pan Sędzia sprawiedli-
wy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim,
którzy umiłowali sławne przypięcie
iego.

Tac święta cnota serca i śmiałości
męczennikom dodawała, że im groźby
żadne i męki straszne nie były. Bieżeli
na śmierć własnie iak na godny, odbie-
gali majątności, opuścili wszystko,
wzgardzali obietnice ie upominki, wsty-
tko w czym się świat kocha mieli sobie
za marność. O święta a błogosła-
wiona cnota! Teodulus za Juliana
Apostaty na roście rozpalonym leżąc,
rzekł do Prefekta: Pieczę, abys mnie
zostował, obroć na drugą stronę,
abym na polu surowym, nie zdał ci się
niesmaczny: co też i o Wawrzynca s.
przypominaia. O iaka stałość, iak
pięknę wytrwanie!

Opatrzmy się tedy w tę s. cnotę,
ile tych żalosnych czasow, których sa-
tan wielkim gwałtem surnuie, i
gwałtownie bije na Kościół Boży,
wiedząc, iż ma czas krotki, chcąc
zwieść i wybrane. Zacym się na ba-
czeniu wielkim mieć potrzeba, na-
ch nam nie będą milsze wyzyski, dobra, i
delicje doczesne, niżeli one wieczne.
Wiedźmy, że żaden nie będzie korono-
wan, iedno ten którybi statecznie bo-
lował. Biedaż wam, mowi Me-
drec, którzyście stracili cierpliwość.
Abowiem coż poczniecie, kiedy Pan te-
go będzie donrzyć chciał. Ach coż w
ten czas rzeciecie mizerni odstępce? I
któż was zmamiał, abyście nie byli po-
słusznymi prawdzie? Ciescie sobie u-
podobali, i co was uwiodło? Czemu
B

Łuk. 24.

Di. Ap. 14.

Aug. Lib.

10. Ho-

mil. Ser.

8.

II. **Ł**uchajcie.

Zelazstwo
na nienaw-
iść.

Cierpli-
wość.

Przywileje
cierpliwo-
ści.

2 Tim. 4.
7. 8.

Niceph.
Lib. 10.
cap. 25.

Wawr-
zynie.

2 Tym.

Gal. 2.

Gal. 2.

taś leśce dusze swe powołacie, za kogo Syn Boży umarł? Nie słyszycie co tu mówi? Kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion.

Zamknijcie
nie.

1 Kor. 10.

Co wywiedząc, Chrześciane namiętni, mięcie się na baczniu, a wolać się wy, którzy stoicie, baczcie abyście nie upadli. Niech was nie nie

odrywa od miłości Bożej, ani śmierć, *Rom. 8.* ani żywot, ani żadna inna rzecz.

A ty o Przenajświętszy Jezu, skoro no panienek i męczenniczek świętych, posłaj nas Duchem swoim w wierze i w wytrwaniu s. abyśmy bez nagany w żywocie i w śmierci zachowani byli, Amen.

Na dzień s. Mikołaja.

6. Dec.

Evangelia u Łukasza s. w Rozd. 19, 12-26.

Niektory człowiek rodu zacnego, iachal w daleką krainę, aby sobie wziął królestwo, i zasiać się wrocił. A zawoławszy dzielników swoich, dał im dziesięć grzywien, i rzekł do nich: handlujcie aż przyjadę. Lecz niektórzy z nich mieli go w nienawiści. I wyprawili za nim poselstwo, mówiąc: nie chcemy aby ten królował nad nami. I stało się gdy się wrocił, wzięwszy królestwo, że rozkazał do siebie zawołać sług swoich którym był dał pieniądze: aby się dowiedzieli, co który handlując zyskał? Tedy przyszedł pierwszy, mówiąc: Panie, grzywna twoja dziesięć grzywien urobila. I rzekł mu: dobrze sługo dobry, żeś był nad małym wiernym, mieżże władza nad dziesięcioma miastami. Przyszedł i drugi, mówiąc: Panie, grzywna twoja pięć grzywien urobila. Rzekł i temu: i ty bądź nad pięcioma miastami. A inny przyszedł, mówiąc: Panie, s. co grzywna twoja, którą miał schowaną w chustce; Bom się ciebie bał, żeś leś człowiek srogi: bierześ, czegoś nie położył; a żnieś czegoś nie miał. Tedy mu rzekł: z ust twoich sądzię cię, sługo: wleździesz żem ja leś człowiek srogi, który biorę, czegoś nie położył, a żnie, czegoś nie miał? Przecisz tedy nie dał srebra mego do lichwiarzom? a ja przyszedłszy, wziąłbym je był i z lichwą. I rzekł tym, którzy tuż stali: weźmiecie od niego te grzywny a dacie temu, który ma dziesięć grzywien. I rzekli mu: Panie, macz dziesięć grzywien. Zaprawdę powiadam wam, iż wszelkiemu który ma, będzie dano i a od tego który nie ma, i to co ma, będzie od niego odjęto.

2 Kor. 13, 7.

Duch Święty napomina, Chrześciane mili, żebyśmy pamiętali na wodze naszej, którzy nam opowiadali Słowo Boże. Za czym święci dziś Kościół Boży pamiętają Mikołaja Biskupa s. O tym pisał historycy Kościelni, że był rodem z Patory miasta w Sicyl, gdzie

gdzie przed laty Apollo, bog Wogański w batwaniach ludziom odpowiedzi dawał.

Modły. Onca miał Epifaniusza, maske Johanne, ludzie Chrześcijańskie. Ci dali mu wychowanie takie, że nierać prożnował, ale iako pisa, gdy inni po ulicy fizeleli, on się abo w kościele abo w szkole bawił. Piękna enota. Urit enim mature, quod vult urcita manere.

Umysł ad vira genus. Po śmierci rodziców swoich, umysł posłusznym bywał i świętym człowiekiem zostać: ale go Pan Bog nad spodziewanie na inny stan powołał.

Powołanie na in-ny urząd. Bo gdy umarł Biskup Myrski w Egipt, inni Biskupi radząc o tym, kogo by na ten urząd wznowić mieli, konkludowali tak: aby ten, któryby najazutrz do kościoła przybył, Biskupem był obrany. Coż się stało? najazutrz gdy się Biskupi do kościoła zeszli, i Pana Boga o godnego człowieka prosili, Mikołaj s. niczym nie wiedząc do kościoła przybył, oni go zaraz Biskupem obrali.

Wolność jego. Zrazu wprawdzie zbraniał się, ale widząc wolę Bożą, kontradycować i sprzeciwiać się jej nie chciał, i on urząd na się przyjął, nam naukę dając, gdy nas abo Kościół Boży, abo zwierzchność Chrześcijańska, abo też Rzeczpospolita urzędem takim częściwie, a widzim, że to jest wola Boża, abnśmy w imię Pańskie to, czym nas częściwie przyjmowali.

Wolność i wierność w urzędzie. W urzędzie swoim wiernym się i pilnym stawiał, w modlitwach był nabożnym, w kazaniu ustawicznym, w strasowaniu frogim, w drogach też dla Kościoła Bożego nie leniowym. Bo i na koncylium Niceńskim, na którym trzy sta i osiemnaście Biskupów było,

i on był przytomny, i pomógł z innymi bronić i potwierdzić małżeństwo księży, za gorliwą Pasnucyusa Biskupa s. perswazyą.

Zwłota był świętobliwego, nie tak zwol.

Konca, latamiżnik wielki. Pięte bóstwem Wincencyus, iż nieiały człowiek mający w Myrze, przez niebezpieczeństwo do wielkiej rzeki przybył: w której spec. reu umysł był na ostatnią się pu- Histor. bezając, trzyorki swoje, które miał, do nierzadnego domu podał. Mikołaj s. dowiedziawszy się, pośedł w nocy, i nieznacnie raz, i drugi, trzeci pieniądze do onego domu rzucił, żeby i onca i corki ratował, i przywziwcy stawie zostawił. O święte miłosierdzie, o chwalebne naubogiego baczenie!

Bez prześladowania nie było. Za Dyoletiana do więzienia, podany był, wedle onych słów Apostołów: Wbyszy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą. Lec go stał Konstantyn Wielki, Monarcha i Cesarz Chrześcijański wybawił.

Na koniec napracowawszy się w Kościele Bożym Mikołaj s. wpadł w chorobę, i wezwawszy do siebie Kolegów swoich, upomniał wszystkich do stateczności w wierze i w urzędzie, i zasnął z pokojem w roku 343. **Śmierć.**

O piękny żywocie, o przykładna śmierci! Prawieć słusnie nazwany jest Zwycięzca ludu. Zwycięzył bowiem lud i świat niewierny, onym zwycięstwem które zwycięża świat, to jest, wiarą w Pana Jezusa Chrystusa.

Udamyż się z tym do Ewangelii s. w której Pan Jezus samego siebie gospodarzowi porządnemu, w osobie B. 2. **cyto-**

Sic odra-
blimost.

Prześlado-
wanie.

z Tom. 3.

Śmierć.

1 Jan. 5.

Digressio
ad Evan-
gelium.

Summa
Ewangelii.

człowieka zanie urodzonego, a nas
ślugom jego przyprownywa. Gospo-
darz porządny, nie lada iako domu
odzieżda. Ale wezwawszy do siebie
czeladki swojej, iednemu to, drugiemu
owo złeca, aźby się nazad wrocit.
Wrocimszy się, czyni rachunek z ni-
mi, wywiadując, co który z nich zro-
bił, zyskał. Dobrze a pilne, chwali,
kontentuje, z tym odprawa daie. Tak
i on odchodząc do niebieskiej krainy
przez w niebowstąpienie swoje, rozdał
dary różne między ślugi, i rozkazał im,
aby pilnie imi handlowali, aźby się
nazad wrocit. Gdy się wroci, musz
wszyscy do siebie stanąć. O błogo-
będzie w ten czas ślugom pilnym a
wiernym! bo wezmą hoyną nadgro-
dę za wierne prace swoje: ale bieda le-
nitym; bo i to co mieli stracą, i ku
żadney godności w królestwie niebie-
skim nie przypdą.

A żeby to i nas nie potkało, tym
pilniey tę Ewangeliją rozbiieramy,
rozdzielimszy ją na trzy cząstki.

W pierwszey, opisuie Pan Jezus,
odiechanie zanie urodzonego czło-
wieka w daleką krainę.

W drugiey, wrocenie jego ztamtąd.

W trzeciey, rachunek i liczbę którą
czynił z slugami swoimi.

Przyniosą, wierzcież mi, te nauki,
pożytek dusom i sumnieniom waszym,
iedno pilnie słuchaycie.

Zdarz to, o zanie urodzony Jezu,
abyś mi ztąd miłosierdzie i sprawiedli-
wość twoię uznawali, Amen.

I.
Czł.
Ewangelii.

Odiechanie tego zanie urodzonego
człowieka, uważamy w tych o-
śolicznościach: pierwszą, co to za za-
nie urodzony człowiek? druga, do-
kąd odiechał? trzecia, po co? czwarta,

iakim umysłem? piąta, co odieżdżając
czynił?

Człowiek ten zanie urodzony, w
którym tu Pan Jezus mówi, nie jest ci-
 który z królów Izraelskich, ale onże
sam. Bo iście, z Oyca, z matki,
zanie się urodził. Oycem jego nie
jest Józef cieśla z Nazaret, iako Zy-
dowie rozumieli, i ztąd go, synem cie-
sielskim zwali. Także też i Ebioni-
tomie, którzy uczyli, że się z społnym
Józefem i Maryi złączeniem urodził.
Ale sam Bóg Ociec niebieski jest
Oycem jego: ten go przed wieki z istno-
ści swey spłodził, i po trzykroć w Pi-
śmie s. Synem swoim wysławiając.
Naj w starym przymierzu, mowięc
przez Dawida: Syn mój jesteś ty,
Jam ciebie dziś spłodził. Drugi,
przysł. Chryste. Trzeci przysł. iego prze-
milenieniu mowięc: Ten jest Syn
mój miły, w którym mi się upodo-
bało.

Z matki zaś pośedł zrodzaju Eila: z matki.
chetnego, z pokolenia Juda, z domu
Dawidowego, który między familia-
mi Żydowskimi przodek, zamyśle trzy-
mał. O iście zanie urodzony, Oyca
w niebie Boga względem Bostwa,
na ziemi panu, z rodu Królewskiego
względem człowieczeństwa mając.

Dokądże tedy ten zanie urodzony
człowiek odiechał? Odiechał, praw-
nie do daleką krainę. A dokądże wiodł?
Czyli do Mezopotamii, iako Jakub
sto i dwadzieścia mil? Albo do Sa-
lomona, iako królowa Arabiska, dwie-
ście czterdzieści mil i iedną? Albo do
Naguela, iako Tobiasz sto osmdzie-
siąt mil i osm. Czyli więc do Ame-
ryki, Azji, Indji, Egiptu? Nie to,
pajmilsz Chrześciane. Za krainą
dale-

I.
Co to za
zanie ro-
dzone?
Duce.
Matt.

Psalm. 2, 7.
Matt. 3.
Mat. 17, 5.

II.
Dokąd od-
iechał?
Meg. 28.
Krol. 10.

Tob. 6.

Dal: ta
kraina.

daleka jest, niebo; do którego odchodzi
P. Jezus, w dzień wniebowstąpienia
swoiego. O ile daleka kraina. Wo-
sie do niego; wielką pracę przychodzi.
Żaden nie występuje do nieba, iedno-
ten który z nieba zstąpił, Syn człowie-
czy który w niebie jest. Od tej krainy
tym dalszy każdy jest, im daley przez
grzech od Boga odstepuje: Wedle
onych słow: Daleko jest do grzesznych
zbawienie. Wiernym zaś a pobo-
żnym daleka być nie może. Wo sie do
niego co dzień przybliżaia.

III.
Po co
odbiechał?

Al po coż widać do tej dalekiej kra-
iny odbiechał Pan Jezus? Aby sobie do-
stał krolestwa. Różnie rzymskim spo-
sobem krolestwo dostawaia. Jedni
dziedzicznym a porządnym następ-
owaniem, iako kiedy królowski synowie
rodzicom swoim sukcesni. Drugi
dziej, obraniem porządnym, kiedy za
spólnym Senatu i Rzeczypospoliten
zejmowaniem, obrani bywaia; iako
Kromerus o Polakach pisze, że Pra-
wo obierania królowa Senacie na-
leży. Trzeci dobiera się krolestwa
prawem wojennym, iako Aleksander
Wielki i inni. Tymże właśnie spo-
sobem i Pan Jezus krolestwa dostał.
Wziął krolestwo iako własny dzie-
dzie, w ten czas gdy mu rzekł Bog D.

W. 110, 7. ciec: Siadź na prawicy mojej, do-
 kąd nie położę nieprzyjaciół twoich, po-
 Matt. 21, dnożkiem nog twoich. Wziął iako
 9. porządnie obrany od rzesze Żydów-
 skiej: na on czas, kiedy do Jerozolimę
 wchodził, wotali mówiąc: Hosanna
 Synowi Dawidowemu, błogosła-
 wiony, który idzie w imieniu Pańskim,
 Hosanna na wysokościach! Wziął ie-
 nawet mocą wojenną. Do ściana
 księżę tego świata zwalczył, piekło

zburzył, śmierć zwyciężył, i wszystko
zwoiował.

O takżę nam tu pociechę Pan Jezus zostawił. Do nieba odśpedzi, żeby królestwo, i wziął je pewnie. Za czym czegoś się innego spodziewać namy, jedno że wsędnie króluie, i jest jawne z nami: władnie wsytkim, i wsytkim rzadzi. A iż tak jest, toć też w przytomności jego w Sakramencie najwyższym wątpić nie możemy.

Lecz słuchajcie: Jakim umysłem
 odiechał? Czyli aby się już na wieki
 nie wrocit? I nas widoma swą obe-
 cnością nie ucieszył? Żadną miarą,
 ale aby się nazad wrocit. Rodziny
 swej zapomnieć nie może. Dlak-
 leko prześledź Józefa, który zostawił
 Panem w Egipcie, podwoi tylko po-
 oycę wyprawił, a sam nte iechał. Lecz
 Pan ten sam się wroci, sam przyjdzie,
 sam nas do siebie zabierze, abyśmy
 tam byli, gdzie on jest, w Królestwie
 jego wiecznym. Uperonili nas o tym
 Aniołowie, przy w nieborostapieniu
 jego mówiąc: Ten Jezus, który wżo-
 rą wzięty, jest od was do nieba, tak
 przyjdzie iakoście go widzieli idące-
 go do nieba. O szczęśliwy to będzie
 czas. W ten czas uyrzemy go, i za-
 bierzemy mu drogę na powietrzu.

Dziękuje cię co, czyni? **W.** ^{V.} ^{To czyni}
 fug swoich, podzielił między nie dzie- ^{o dziełach}
 się grzywnien, i rozkazał aby imi han- ^{ląc?}
 dlowali, a żeby się nazad zwrócił. **D.**
 poważne a tajemnic pełne słowa! ^{I.} ^{W.}
W. ^{fug.} ^{fug.}
 fug. Przez te rozumieją ^{2.}
 się wszyscy ludzie, którzy się stali ucze- ^{im}
 śnikami i takichkolwiek dobrodziejstw ^{dzieł}
 Bożych. ^{2.} ^{im}
 Dał im dzieję grzywnien, ^{dzieł}
 to jest, rozmaite dary Boże, które Pan ^{grzywnien.}

Bog miedzy nas rozdaje, dawajac
 kazdemu wedlug stanu jego iako Pa-
 tr. 4. 7. trze 6. mowi: *3* kazdemu z nas dana
 jest kasza, wedlug miary daru Chry-
 stusowego. Grzywnami onemi kazak
 im handlowac, nie sobie, ale Panu
 swemu zysk i pozytek czyniac. We-
 dle vnych slow Apostolskich: *2* Kazdy
 iako wziat dar, tak nim ieden drugie-
 mu uslugujcie, iako dobry Szafarzye
 rozliczney kaszi Bozey.

Kaufa i
 przestroga.

Al iż tak jest, Uciecież się, naysmilszy,
 iako b iżtm handlować macie, boć też
 i diabeł iest zdracliwym kupcem,
 ktory nam łada śmiertelne towa-
 ry za dusze przedaie. Za dusze mo-
 wież: bo niertwa niczego innego iedno o-
 famę duszę. Al tak pienie się przeżym,
 abyśmy z niur handlu żadnego nie-
 wiedli, bo ten zdrańca bsto farbowa-
 ne, udawa nam za złoto i drogie fa-
 mienie. Wyśniewu ukazuje jasności i
 przełożenstwa tego świata: takome-
 mu pleniądze i bogactwa: żarłoko-
 wi, pijanicy, nieczystemu, rozkośy
 cielesne. To wszystko, mowi, dam
 ci, iezliż uczynisz wolę moję, zdrań-
 iąc, lichwiąc, łupiąc, pijąc, biesia-
 dując, nieczystość płodząc. Jezli go-
 niszuchasz, cożes innego, niedziśku mi-
 zerny, iedno żeś grzeszną duszę swą
 diabłu przedał? za co? otoli za o-
 błudę marnę rozkośy, ktora iako
 sen przemiła.

Alle podímny daley.

h.
Część. **S**zacny zwrocenie tego janie u-
rodzonego człowieka: o tym
trzy punkta Pan Jezus przypomina.
Pierwszy, że się wrocil nazad: drugi,
że wozwał przed się slug swoich: trze-
Trzy punk-
ta. ci, że ich pytał ileby każdy z nich na ku-
pi swoich zostal.

O pierwszym mówi Pan Jezus: I. Wrocenie
nasad.
Zstalo się, gdy się wrocil miazowscy
Krolestwo. W dzien sadny się to sta-
nie: Wten czas widomie się wroci
Pan Jezus, i widomie się ukaze we-
dle onych słow Enocha Patriarchy, Zł. Jub.
v. 14.
ktore wspomina Judas Apostoł w li-
ście swoim, mówiąc: Oto Pan idzie
z świętymi tysiącami swoimi. Po-
wiedał o tym często i sam Pan.

Pamiętajcież to precywiście syder: Obserwa-
jom i nasilencom, którzy przed sa- 40.
dnym dniem, nastae i mówić mieli:
a gdzież jest obietnica przynścia iego?
Przynjdzie Pan peronie, a nie mie- 2 Piot. 3 4.
sła, przynjdzie w obłokach niebieskich
z chwałą i z moce wielką, i ogląda Łuk. 21, 27.
go w słońcu, i ci którzy go przebodli.
Aliż przynście sobie przedłuża, nie dla
tego to czyni, aby przynść nie miał, ale
iż jeden dzień przed nim jest, iako wysiąc
lat, a wysiąc lat iako dzień jeden.

Druhym punkcie mówi Paweł, że
 wemiat przed się onych slug. W. Bezwianło
slug.
 dzień sądny wszyscy przedem staną i ży-
 ci dobru. Bo posła Anioły swoje z Matt. 24,
 trąba i z głosem wielkim, i z gromadzą³¹.
 wybrane tego, od czterech wiatrow, od
 iednego kraju nieba aż do drugiego.
 Co też jeznawa i Paweł z temi slo-<sup>2 Kor. 5,
10</sup>
 wy: Musiemy się wszyscy położyć
 przed sądowną stolicą Chrystusową,
 aby każdy ydnioś w ciełe według tego
 co czynił, lub dobre lub złe. Symb.
 żył także w swoim wyznaniu wi-
 ry. Ath.
 Chrześciański mówi; że na
 przysięcie tego wszyscy ludzie mają po-
 wstać z ciału swoimi.

O trzecim punkcie mowi, że chciat
miedzieć, ileby każdy z nich zarobit abo
zyskał. Takci jest zaiste. W dzień
sądny będzie Pan Jezus od nas rachun-
ek.

Mat. 12.
36.

neś odbierał, i będzie chciał wiedzieć iakośmy dobra jego obracali, tak wy-
twornie je i każdego próżnego słowa
rachunek dać będziemy musieli. Je-
zu iaki tam strach będzie, kiedy księgi
sumienia naszego otworzą, w któ-
rych wszystkie sprawy nasze napisane
będą, aż i do najmniejszego próżnego
słowa!

Wapoi
mnienie.

Luk. 12, 35.

Wczas się tedy do tego gotujemy,
żymy tak, iakobysmy jutro mieli do
rachunku stanąć, niechaj będą biodra
nasze przepasane, a pochodnie gorą-
ce w ręku naszych: niechaj brzymi usta-
wicznie w uszach naszych on głos Bo-
ży: Powstańcie umarli, a podźcie na
świat.

III.
Część.

Rozprawa.

Stuchajmyż już na koniec rozpra-
wy, którą uczynił ten zacny u-
rodzony cytowiel z sługami swoimi.
Pierwszy sługa, grzywną swoją uro-
bił grzywnien dziesięć: drugi, pięć:
trzeci, nic.

Pierwszy
sługa.

Pierwszy rzekł: Panie grzywna two-
ja, grzywnien dziesięć urobiła. Przez
tego sługę rozumieją się ci, którzy
wielkimi darami od Boga są obdar-
zeni, i używają ich i wielkim pożytkiem
abo Róściotła Bożego, abo Rzeczypos-
politey, abo też bliźnich swoich, iako
gdy kto z dóbr i majątności swoich iak-
mużny hojnie dawa, a drugi rozu-
mny abo uczony będąc, innym ro-
zum i nauki swojej udziela, abo też
w urzędzie i powołaniu swoim pilnym
jest i wieraym.

O jaisie szczęśliwi to słudzy: bo im
Pan rzecze: dobrze sługo dobry, iżes
był nad małym wiernym, mienię
władzą nad dziesięcią miast. Bierz
tu Pan podobieństwo od Panom
świeckich, którzy sługi dobrze zału-

żone do większych godności i urzę-
dów wynoszą: toż i Pan Jezus uczy-
ni wsem wiernym a pilnym sługom
swoim, wynosząc ich i tu, i na onym
świecie.

Drugi sługa przyszedłszy rzekł: Pa-
nie grzywna twoja pięć grzywnien u-
robiła. Przez tego sługę rozumieją
się ci, którzy mniejszymi darami od Pa-
na Boga namiewieni będąc, nie pro-
żnią: ale ich też według możliwości i
żytkiem i pożytkiem wielkim używają:
szczęśliwi i ci będą; bo tak Pan do
tego sługi mówi: I ty bądź nad pię-
cią miast.

Studzy uważajcie to, a bądźcie
wierni Panom swoim, i życzliwie się
z dobrami ich obchodźcie, nie bierzcie
nic na sumienie swoje, by i najmniejs-
zego pieniądza, chcieli aby was Bog
błogosławił, a żeby wam niewierno-
ści waszej, gdy na swym chlebie be-
dziecie, niewiernymi sługami nie od-
dał. Bo iaką miarką kto mierzy, ta-
ką mu odmierzone będzie.

A wy też Panowie sług dobrych do Panom
słanujcie. Jeżeli masz (mowi Mę-
drzec) sługę wiernego, kochaj się w
nim iako w zdrowiu swoim. A Pa-
nie tak was napomina: sprawiedli-
wie i słusnie się z sługami obchodźcie
wiedząc że i wy Pana macie w niebie-
siech.

Trzeci sługa, przyniósł grzywnę
swoją i rzekł: Panie, oto grzywna two-
ja, ktorą miał schowaną w chustce.
Bom się bał ciebie, iżes test cytowiel
słogi, bierzesz czegoś nie połoją, a
żmiesz czegoś nie śiał. O niebaczny
sługo, Obacz Chrześcianinie: mało
na tym, że nic nie urobił, ale i jeszcze wy-
mówek szuka, i potwarzy Pana swo-
iego,

Drugi
sługa.

napomina
nie do was.

Luk. 6.

Do Panom
Syr. 38.

Kol. 4, 1.

Trzeci
sługa.

iego, zowiąc go. frogim i okrutnym, czyni go złodziejem, właśnie jakoby brał sam, gdzie nie położył, i żał gdzie nie siak.

Leniwy.

Przez tego leniwego sługę rozu-
mieją się ci, którzy mając od Boga
powierzone sobie dary, którymś abo
Kościołowi Bożemu, abo Rzeczypos-
politej, abo też bliźniemu mogli być
pożyteczni, nie używają ich, obmawia-
jąc lenistwo swoje bojaźnią sprawiedli-
wości Bożej, której używa w wycią-
ganiu rachunku. Także mogliby Ko-
ściołowi Bożemu być pożyteczni, nie
chcąc, mogliby Rzeczypospolitej, nie
chcąc, mogliby się przysposobić do jakie-
go urzędu, nie chcąc: powiedziąc, że to
ciężkie na nich rzecz. Ale takich na
sądzie Pańsrodzie zfunkawsz, i ich wła-
stnych ust osadzi i potępi je, mówiąc
tak do nich, jako tu do tego sługi: **Z**
ust twoich sądzię cię żyty sługo. Wie-
dząc to, czemuś nie dał pieniędzy mo-

ich na bank. **Z** także mu wciąż grze-
wnego, i dać innemu. **O** także te-
żliż sługę leniwego, a nie pożyteczne-
go Pan tak srodze karze, a co! dopie-
ro uczyni temu, który grzywną swą
nie tylko nie nie zarobił, ale ią nie
strawił, i rozproszył dobra Pana swo-
iego.

Co wiedząc, Chryścianie wierni, ^{Samuel}
starajcie się abyście dawać wam od ^{nie.}
Pana Boga danych dobrze używali:
Kto ma dar nauki, niechaj pilnie uczy,
kto jest przełożonym, niech to czyni z
pilnością: Kto służy, niechaj wiernie
służy, aby we wszystkich Pan Bog był
pochwalon.

Aty, o zanie urodzony Panie Je-
zu, zdarz to i laski swojej s. abyśmę
tu wiernie służyli, a po śmierci wie-
cinie i z tobą, i z wiecznym Ojcem,
także i z Duchem s. w królestwie two-
im przebywali, Amen.

Na dzień Poczęcia Panny Maryi,

8. Dec.

Evangelia u Łukasza S. w Rozd. II. v. 27: 28.

Stalo się, gdy on to mówił, że wyniosły głos niektora niewia-
sta z ludu. rzekła mu: błogosławiony żywot, który cię nosił, i
pierwi, którejś tak! Ale on rzekł: owszem błogosławieni ja, którzy słu-
chają słowa Bożego, i strzegą go.

**Rozumie-
nia dwola.
Hr.**

**1.
Poczęcie
bez grzechu**

Poczęciu Panny Maryi, które
go dziś pamiętkę Kościół
Chrześcijański obchodzi, dwoiakie ro-
zumienie nabyliśmy. Jedni powie-
dają, że się poczęła bez grzechu. **O**
zwat się z tym Petrus Lombardus w
roku po narodzeniu Pańskim 1160. w
czym go naśladował Skotus w roku
1310. **A**ż naostatki Sykstus czwarty

pod ekskomunikacją wniosł to rozu-
mienie w Kościół Boży, w roku 1439.
Drudzy przeciwną sentencją trzy-
mają, powiedziąc, że się poczęła w
grzechu pierwotnym, jako i inni lu-
dzie: i mają po sobie dowody trojakie.
Dowodzią tego naprzód Pismem
s. które uczy, że wszyscy ludzie w grze-
chach się poczynają i rodzą. **J**ob s.
mowi:

**2.
Poczęcie w
g. i d. n.
Dowody.**

**1.
Primo S.**

Job. 15, 15 mówi: Oto w świętych swoich nie manduie doskonałości, ani niebiosu nie są bez zmagaj przed oczyma jego.

Est. 2, 3. Jakiż daleko więcej człowiek? Paweł S. także: Wyślimi, (prawy) z przyrodzenia dziećmi gniewu takó i drudzy. A nie dym; bo co się rozdziela, ciało jest.

Pan Jezus 3rd. 7. Potym maig. po sobie przykład Pana Jezusow, o którym list do Tymoteusza świadczy, że on sam jest niewinnym, niepokalanym oddalonym od grzeszników. I zjadł w Kredzie Apostolskiej wyznawamy, że się począł z Ducha S. i narodził się z Panny, nadpospolity wzorczy innych ludzi.

3. Wina Doz. 3rd. 7. Na ostatek przywódy Pisina Doktorów Kościelnych. Pierwszy jest Dryenes, który ukazuje że sam Pan Jezus w narodzeniu swoim niepokalanym został. Inni wbych żadnego nie wymuiąc w grzechach się poczy-

Hom. 11. in Levit. Athanas. Lib. de Fide ad Petr. c. 23. naig. i rodzą. Drugi Atanazy, który tak pisze: siostra nasza była Marya, bopiem z Adama wbych iesteśmy. I dokłada daley, że o tym nikt nigdy nie wątpił. Trzeci jest Augustyn, który dowodzi, że każdy człowiek na świecie, który się z męzja a z niewiastry poczyyna, z grzechem się pierworodnym rodzi, i dla tego grzechowi poddanym i śmierci podzuconym będąc, rodzi się z natury synem gniewu i wiecznego potępienia.

Deklar. 3rd. Tu ktoregobyście się rozumienia, Chrzęścianie w Panu najmilsim trzymać, i co o poczęciu Panny Maryi wierzyć mieli, wole miłcieć, gdy lepiej jest wątpić o skrętych, niż się swarzyć o niepewne rzeczy. Bog to wie. A z temu nie jest to Artykuł wiary do zbawienia tak potrzebny ja-

ko ow w Kredzie Apostolskiej: Wierzę w Pana Jezusa, który się począł z Ducha S.

To mówię, ięliż się Panna Marya w grzechu pierworodnym poczęła, iako inni ludzie, Tedy iednak grzechowi onemu w ciele swoim, iako wybrane naczynie Boże panować nie dopuścila, służąc Panu Bogu po wbytkie dni, w sprawiedliwości i świętobliwości prawdziwej. Do czego też Duch S. wiernie pomógł, który w niej iako w kościele i w przybytku swoim mieszkając, ciało iey i krew, ku sprawie wcielenia Syna Bożego poświęcił, i od grzechu zachował: tak iako iey był Anioł powiedział mo-

Udamyż się zatem do Ewangelii dzisiejszej która ma w sobie dwie części.

W pierwszej mamy chwałę i zalecenie Panny Maryi, a w niej Pana Jezusa.

W drugiej, censurę, którą o tej chwale Pan Jezus uczynił.

O tym mowa nasza w terażniejszym kazaniu będzie.

Zdarz to, o najsłodszym Jezus, przez chwalebne poczęcie twoie, abyśmy o tym z bojaźnią i ze drżeniem mówili i myśleli, Amen.

Chwała i zalecenie Panny Maryi, zamysła w sobie cztery okoliczności: pierwsza, kiedy się stało? druga, kto je czynił? trzecia, jakim głosem? czwarta, jakimi słowy.

Teraz ktorego się to działo wbraża Ewangelista w tych słowach: I stało się gdy to Pan Jezus mówił. Ukazuje nam na przykład sprawę i mowę Pana

Luk. 1, 26.

Summa 6 Rodz. 1 Ewangelist.

I. Ciesć. Ofekcioz. 6ci.

1. Czas 1ndy 6ci 6do.

Pana naszego : krotko przedtym wyrzucił diabelstwo nieme. Saryzeu-
bowie iako mu nigdy nic dobrego nie
zyczli, tak i na ten czas poczęli blu-
źnić mówiąc: Przez Beelzebuba ksią-
żę diabelskie wygania diabli. Ował
się tu Pan Jezus i pięcią potężnych
dowodów, ukazał im to, iż palcem
Bożym on cud uczynił

Coż się stało? Pan kłamnie i po-
twarzył nieprzyjacielskie zbitia, a w
tym następuje chwata i zalecenie na-
świetny rodzicielski iego, w ktorey za-
razem i on sam jest zalecon. Stucha-
cie pobożni maia tu naukę, kiedy kto
kajnodzieie ich li, stromoci, skłauie,
iako na on czas Saryzeu-
bowie Pana
Jezusa, a dziś wierne flugi iego, aby
się tym nie gorzeli. Bo to swia-
tu nie nowina, wierne flugi Boże fro-
mocić, o czym i sam Pan powiedział
mówiąc: Będą mówić wshystko że
przeciwko wam, kłamaiąc, dla mnie.

Stucha-
cie pobo-
żni.

Mat. 5, 11

II.
Kto le czy-
nit?

Sup. 11. c.
Lucr.

Ysa. 101,
6. 7.

Obaczcież zatym, kto to zalecenie
czynił? Niewiasta niekora, piśe Lu-
kaś s. Nie mężczyzna tedy, ale bia-
łagłowa. Pyra chce tego, że to miała
bydż Marcella nieiaka, Marty s. stu-
żebna. Z bydż to może. Pudzcie bo-
wiem pobożni, pobożne flugi radzi
miemaię. Jako ono Dawid o stu-
gach swoich mówi: Kto chodzi drogą
uprzynną, ten mi służyć będzie. Nie
będzie mieśkat w domu moim zdra-
ca: ten który mówi kłamstwo, nie
ostoi się przed oczyma moimi.

A iż tu nie mężczyzna, ale biał-
głowa to zalecenie czyni, widzimy, że
Pan Bog i ludzi na świecie wygar-
dzonych, wyznawce sobie wzbudzić
może. Ktoby to był rzeź, aby ta nie-
wiasta w pobryd zgromadzenia lu-

du, za Panem naszym uiąć się miała.
Mieli to samiz Saryzeu-
bowie i nau-
czeni w Piśmie czynić, iako na wo-
dze i nauczyciele ludu ten czas, im to
należało, ale że oni milczeli, i gdzie
mogli Pana niewinnego przesłado-
wali: otoż Pan inke sobie wyzna-
wce wzbudził, wzbudził nad spodzie-
wanie białagłową, naczynie słabe,
aby się iawnie uięta o część i d chwa-
ły iego.

Ktoż to sprawił? Nist insh tedno
Duch s. który się w rozdawaniu nie-
bieskich darów swoich, do żadnych o-
sob nie przywiguie, ale rozdawa ko-
mu chce, że często prostacy to wiedzą
i mówią, czego inni, choć uczeni, nie
wiedzą. A tak gdy się nam zda, że
nas nie wiele, którzy imię Pańskie wy-
znawamy, widzimy, że Pan Bog i z
pobryd niewiernych ludzi, wyznawce
sobie wzbudzić może, iako tu oto tę
niewiastę wzbudził. Przeto dobrze
Jan Chrzciciel Saryzeu-
bowom powiedział: Nie mniemay-
cie, że możecie mówić sami w sobie, oyc-
mamy Abrahama: abowiemci po-
wiedam wam, iż Bog i z tego kamie-
nia wzbudzić może dzieci Abrahama-
wi. A na on czas kiedy Pan Jezus
do Jeryzalem przyjeżdżał, poczęli
zwolenicy tego i inni wshystcy, którzy
przy nich sli, chwalić Boga głosem
wielkim mówiąc: Błogosławiony

Mat. 5, 9.

Luc. 19, 19.

Krol, który idzie w imieniu Pańskim:
pokoy na niebie, a chwata na wysoko-
ściach. Poczęli zatym niektorzy z
Saryzeu-
bowom mówić: Nauczycielu
zgrom uczenie swoje! A on odpowie-
ział: Powiedam wam, teżliby ci mi-
czeli, wnet kamienie wołać będzie.
Coż się i tu stało. Milczeli uczeni,

i w Piśmie biegli, ali tñet P. Bogu chwale swoien tę niewiaścę wzbudził.

III. ^{Jakim głosem?} Lecz słuchajcie proszę jakim ona głosem to zalecenie uczyniła? Głosem mowi Ewangelista, wyniosłom. Dzinna to rzecz po białogłowie. Wyznawac Pana Jezusa w posród ludu i nieprzyjaciół tego, była na on Jan. 9, 22. czas rzecz niebezpieczna. Żydowie bowiem byli postanowili: iżliby go kto wyznawał Chrystusem, aby był z bożnice wyrzucony. A wszakże nie oglądnie się ta pobożna niewiasta, na żadne niebezpieczeństwo, ani na jeżywość, ktoraby ją potkać mogła, ale przed wszystkimi Pana Jezusa w matce jego zaleca i wychwala. O wielka stateczność! Raydowało się to potym i w innych białychgłowach.

^{Krospina} O Krospinie piśe Augustyn s. że za czasow Dyoklecjana i Maksymiana, srogich prześladowcy, do więzienia podana będąc, okrutne męki cierpiała, w których jednak zbawienia swego nie chciała odstąpić, i męznie dla niego śmierć ścigając podjęła.

^{Apollo-} O Apollonii także piśe Eusebiusz, ^{nia S. Lib.} że iey za czasow Decyusa Cezarza ^{6. cap. 31.} wszystkie jeży wybito, a potym stos drem nałożono i na który ona ochotnie wstąpiła, i tak w prawey Chryścianstey śmiałości, z wielką statecznością ducha swego Panu Bogu oddała.

Alle ajaż mało takich świętych białychgłow było, które w największych niebezpieczeństwach mężnie się stawiały, i zdrowie raczej położyć, niżeli się Pana Jezusa za przeć wolały? Bzdurcie się uciwne panie i panny z tej niewiasty s. głosem wielkim Zbawiciela naszego w matce jego wyznawajciey. Niech was to nie nie

obchodzi, że niektóre mało co w wierze ugruntowane, wiary odstępują, na swoy to karb czynią, że się Pana i Słowa iego s. zapieraia.

IV. ^{Jakim głosem?} Słuchajcież jakim słowy ta s. niewiasta to zalecenie odprawuje? mowi tak: Błogostawiony żywot który cie nosił, i pierśi ktoreś są. Piękne słowa. Chce tak rzeć: o takój to szczęśliwa matka musi bydź, która tak ja cnego Syna urodziła!

Obacz czytowiecze wierny, co ta niewiasta o Pannie Maryi trzyma? To o niey rozumie, że jest szczęśliwa i błogostawiona. O jaiste szczęśliwa, o wielce błogostawiona. Ktoby inaczej rozumiał, sam czy nie godzien. Przyznał iey to Anioł Gabriel mówiąc: Błogostawionaś ty między niewiastami. Przyznała i Elżbieta: Błogostawionaś ty, prawi, któraś u wierzyła. Zaczynam, i sama w Duchu Pańskim o sobie śpiewa: Oto od tąd błogostawioną mię zwac będą wszystkie narody. Żydom się tedy tylko a Poganom jedyńcie, Panny tej najwyższej nie czić.

A wszakże patrzmy pilnie, aby ta część nie była bałwochwalstwa: Godzi się w uciwłości mieć Pannę Maryą, i przyznawać iey to, czym ją Bog sam uciw: ale tak żebyśmy z niey Bogi nie żadney nie czynili, a pogotowiani Patroni, i Obroniciele w przygodach, albo w godzinę śmierci, iaka niektorzy zwykli. Przyznawamy Pannie Maryi to, co iey należy, a Bogu oddawamy to, co Boga należy. Epifaniusz mowi: Marya niech będzie w uciwłości. Onca, Syna i Ducha s. chwalmy, Maryi niech nie chwali. Bogu to należy,

C 2

^{Panna Marya cię gohua.}

^{Łuk. 2. Łuk. 1. 49.}

^{Panna Marya iey czić.}

^{Lib. 3. tom. 2. har. 72.}

^{Upamięta-}
^{nie do Biał-}
^{ychgłow.}

Ep. 42. 1. Ktory powiedzial: Chwalymy moiey nie
Dam innemu!

Valenti-
niani,

Procz tego, zbyia też ta niewiasta
w słowach swoich, błąd Walenty-
nianom heretykom, którzy uczyli, że
Pan Jezus, nie był prawym człowie-
kiem, i nie przyjął prawdziwego czo-
wieczeństwa z ciała Panny Maryi,
ale mając pierwej ciało, przez nie,
iako przez rurę nieiałą przeszedł. O
sprośnię a piekła godne bluźnierstwo.
Jeżeli go Panna Marya w żywocie
swoim nosiła, i piersiami swemi kar-
miła, iakoż nie ma być prawym
człowiekiem?

Alle o tym teraz dosyć, podźmy do
drugiej części.

II.
Część.

Stybeliśmy chwałę i zalecenie
Panny Maryi, obaczmyż censu-
re, którą o niej Pan Jezus uczynił.

Ona mówi: Błogosławiony ży-
woć który cię nosił, i pierś któraś sał.
A on tedy odpowiada: Z owym bło-
gosławieniem są, którzy słuchają Słowa
Bożego, i strzegą go.

Censura
Pawła.

Tu nie kontradykuje Pan Jezus
słowem tej pobożnej niewiasty, ia-
koby matka tego nie miał być bło-
gosławioną: ale to chce pokazać, że
powinnowactwo macierzyńskie, nie
było własną przyczyną jej szczęścia i
błogosławieństwa, ale raczej to że
ona Słowa Bożego usłuchala, i ie-
my upierzyła. Oczym tak piśe Au-
gustyn s. Macierzyńska bliskość, nieby
Pannie Maryi nie pomogła, gdyby
Chrystusa szczęśliwej w sercu, niżeli
w ciele nie nosiła.

Lib. de
Virg. cap.
3.

Au hosta:
piew n bto:
gost. 810:
del. dwoja:
11.

A tak ukazuje nam tu Pan Jezus,
dwojaki sposób, ku dostąpieniu pra-
wdziwego szczęścia. i błogosławień-
stwa. Słuchajcie prośbę, bo wiele
wam na tym należy.

Pierwszy jest, słuchanie Słowa
Bożego, z którego pochodzi wiara. **Słuchanie**
O tym mówi tu Pan Jezus: Bło- **Słowa**
gosławieni którzy słuchają Słowa **Bożego.**
Bożego. To słuchanie nie ma być
proste i pospolite, iako kiedy kto hy-
storry śmieciach słucha: ale się ma
dziać tym sposobem i porządkiem. **Dziele 11.**

Naprzód mamy go słuchać z pil-
nością, mając baczenie na każde **z pilno-
ścią.**
słowo; bo ięli chleb iedząc przestrze-
gamy tego, aby nam drobinka na
ziemię nie upadła, pogotowiu i dale-
ko więcej Słowa Bożego słuchając,
pilności ostrażney, w słuchaniu i
przyjmowaniu potrzeba. Takową **Ep. 10, 48.**
pilną słuchającą była Marya siostra
Marty i Łazarza w Betanii, która
usiadła u nog Pańskich słuchala sło-
wa iego. Zaczynam ią też pochwalit
Pan Jezus mówiąc: Marya dobrą
część obratła, która od nich odjęta
nie będzie. Takowe słuchanie miał **Di. 10. 4.**
też i Piotr s. i pozyskał iednym Łaza-
riem do trzech tysięcy dusz. Tak-
wą słuchającą była też i ona Lidya w
Dzieiach Apostolskich, która gdy z
pilnością słow Pawła s. słuchala, **Di. 16.**
otworzył Pan serce iey, i ochrzciła
się z domem swoim. Boże daj to
abyśmy dziś słuchaczom takowych
siła mieli, wietrzyby pożytek Słowo
Boże czyniło. Alle iako go słucha-
my, tak nam się też dzieje.

Powtore mamy Słowa Bożego
słuchać z uczciwością. Bo nie test **z uczciwo-
ścią.**
ludzkie, ale Boże słowo. A choć ci,
co ie opowiedaia, ludźmi są: wśak
powiedzial Pan Jezus: Nie wy ie-
ście, którzy mówicie, ale Duch **Matt. 23.**
Dyca waszego, który mówi w was.
Zkąd więcjay dawny w Kościele
Bo-

Bożym, gdy abo lekcy czytają, abo Ewangeliją, wstawiają wstępy, a męczynny i czapki zdejmują, daigc znać, że nie człowieka, ale Boga samego w sługach swych mówiącego słyszą.

Sobi. 5.

Ten zwyczaj że nie nowy, ale dawny jest, ukazuje się z przykładu Egłona króla Moabskiego, któremu gdy Aod postanec Boży rzekł: Mam do ciebie rozkazanie Boże; wstał zaraz Egłon z stolice swojej, czyniąc uczciwość słowu Pańskiemu.

Obserwatio.

Obaczcież tu, iaki to grzech w kazaniu heptać, śmiać się, spać, po kościele biegać, i inne rzeczy nieprzyстойne sprawować. Z uczciwością potrzeba Słowa Bożego słuchać.

3. Z ufnością

Potrzebie, mamy go słuchać i ufnością, wierząc wstępiemu co słyszymy; Bo iż jest Słowem Bożym, tedy nas Bog, którego Słowem jest, zawieść (mówi Pismo) iako człowieka, aby kłamał, ani iako syn człowieka, żeby żałował: a jaż on rzeczy, a nie uczyni? wymowi, a nie wypełni?

Zuf. 21, 33.

Co Bog obiecał, to zawsze iści. Niebo i ziemia przemijają, ale słowa Boże nie przemijają.

Zuf. 1, 38.

Taką wierną siostrę Bożych słuchającą, była najświętsza Panna, której gdy Anioł dał sprawę, o poczęciu i narodzeniu Syna Bożego, rzekła: Niechże mi się stanie według słowa.

Pobudki ku słuchaniu Słowa Bożego.

Z pilnością tedy, z uczciwością, i z ufnością przystojną, Słowa Bożego słuchać mamy, chcemyli prawdziwego bezpieczeństwa i błogosławieństwa dostąpić. Do czego mają nas pobudzać trzy rzeczy.

Pierwsza jest, najwyższa poważność. Bo nie jest ludzkim ale Bożym Słowem. Słowo które słyszyście (mówi Pan Jezus) nie jest moje, ale tego który mię posłał Ojca. Zaczynam i my, słuchanie się na Boga odzywamy, który podawa słowo swoje do ust naszych. Prorocy s. zawsze mówili: To mówi Pan. Ignacyusz s. uczeń Jana Ewangelisty o słowach swoich pisał: Zamotałem między temi do których chem mówił, nie jest słowo moje, ale Boże. Jeśliż Boże, słuchajcie go i z pilnością i z uczciwością, i ufnością, słuchać mamy.

1. Najwyższa poważność

In Epist. ad Philad.

2. Książki

Amos 8.

3. Pobudki ku namienieniu

Druga, ma nam też do tego bydy pobudką, każą cięskła, którą Bog na wżgardziciele Słowa s. dopuszcza. Karze Pan Bog wżgardę i nieubłagowanie Słowa swego ogniem, powie trzem morowym, mieczem, głodem. Głodem nie tylko chleba i żywności, ale też i Słowa. D czym nie tylko Pismo s. ale i same doznawanie świadczy.

Trzecia, pożytek znamienity, który Słowo Boże w nas sprawuje. Duszę bowiem karmi ich zachowuje, aby nie zemdlala, serce zmiękcza i odwilża, abo w zatwardziałości nie zgęstlo. Sumnienie ciechy i czyni spokojne, aby w pokusach najwyższych nie rozpaczalo. Myśli utwierdza, aby ich nieprawość nie zwyciężyła, myśli zapala, i gorące ku służbie Bożej czyni.

Ach iakoż go tedy z pilnością nie słuchać? Jako z uczciwością przystojną i wiarą stateczną przyjmować nie mamy, słysząc tak ważną poważność i tak znamienite pożytki i owoce jego? C 3 Obaczmy

11.
Zachowuj
wanie Sło-
wa Bożego

Obaczmyż tuż zatyż i drugi sro-
dek, który nam Pan Jezus tu dostą-
pieniu prawdziwego szczęścia ukā-
zuie: ten jest zachowywanie Słowa
Bożego. Błogosławieni, (mowi
Pan Jezus) którzy słuchają Słowa
Bożego, i strzegą go. Zachowują
Słowo Boże trojako.

Zachowu-
jemy Sło-
wo B. tro-
jako.

Naprzód pamięcią, nie tylko słu-
chając, ale też i pamiętając to, co sły-
my. Niemaż wierniejszego stro-
ży tych rzeczy, któreśmy słyżeli, iako pa-
miec. Jak Arystoteles mowi, że pa-
miec jest pisarzem wewnątrz mieśka-
icym. O iak sika ludzi, którzy do
Kościoła chodzą, a z kazania nic nie
pamiętając, umiela kazanie chwalić,
a kiedy spytaś, o czym było, nie wie-
dzą. Komuż tacy są podobni? po-
dobni są owym, którzy z czwierciami
po wodę śędzy, prożne do domu przy-
noszą. A żwłaszczając więc młodzi bar-
żo jest do tego tupa. Ledo fraśel przet-
są nauczą, a kiedy z kazania mają co
powiedzieć, nie umiela.

Pamięcia
Lib. de
Memor.

Chryś. in
Matth.

Corom.

1 Moys. 6,
6. 7.

Potym mamy też Słowa Bożego
strzedz, sercem, przez ustawiczne ro-
zmyślanie. Bo tak powiedział Pan
Bog: Słowa które ja dziś tobie
rozkazuję, niechay w sercu twym będą.
Wędziesz ie często przypominat synom
twoim, i rozmawiać o nich siedząc w
domu twym, i będąc w drodze i sta-
dąc się, i wstawiając. Tak pilnym stro-

żem była Panna Marya słow onych,
które od Pasterzy słyżała, zachowując
ie w sercu swoim.

Nastatek żywotem, żyjąc wedle
niego. Do czego nas między inżemi
Jakub ś. upomina mowiąc: Wędzcie
czynicielmi Słowa a nie słuchaczami
tylko, okuśawaicemi samych siebie.
Albowiem ieżli kto jest słuchaczem
Słowa, a nie czynicielem, ten podo-
bny jest mężowi, przypatrującemu
się obliczu narodzenia swego we
zwierciadle. Bo samego siebie
obeprzał, i odśędz, a wnet zapomniat
iakim był.

Żywotem.

Żal. 1, 23.
23, 24.

A iż tak jest, więc nie tylko słuchay-
my Słowa Bożego, ale ie też i pilno-
ścią wielką zachowuymy, a bez wże-
lakien wątpliwości szczęścia i błogo-
sławieństwa prawdziwego. dostapi-
my. Bo też i Panna Marya nie przeto
jest szczęśliwą, (słowa to są ś. Augusty-
na) że się Słowo w niej ciałem sta-
ło, i mieśkało między nami: ale że
strzegła onego słowa, przez które u-
czyniona jest, i które w niej ciałem
się stało.

Samtula
nie.

Trakt. in
Iob.

A ty o najświętszy Jezu, który
maś słowa żywota wiecznego, spra-
wus nas Duchem Ś. abyśmy ich z
pilnością słuchali, zatyż szczęścia i
błogosławieństwa prawdziwego do-
stapili, i wiecznie z tobą królowali,
Amen.

13. Dec.

Na dzień S. Lucyi Panny i Męczenniczki,

Ewangelia u Matteusza S. w Rozd. 5, 14: 16

Ny jesteście światłość świata. Nie może się miasto ukryć na
gorze leżące. Ani zapalać się świecę, i stawiać ie pod korzec,
ale na świecznik, i świeci wszystkim, którzy są w domu. Tak niechay
świeci światłość wasza przed ludźmi: aby uczyni wasze dobre widzieli,
a chwalili Oycę waszego, który jest w niebieszech.

Dziś

Lucya s.
iżad ro-
dem?

Dzisiaj mamy pamiątkę s. Lucyi Panny i Męczennicy, o ktorej czytamy, że była rodem z Syrii i miasta Syrakus.

Kobitey.

Ojca iey nie wspominać ani mianu ię historycy, tylko matkę która była wdową, imieniem Eutykha.

Nawroce-
nie.

Opuściwszy Poganstwo przystąpiła na wiarę Chrześcijańską, w której męczeństwem Agnieszki s. tak się utwierdziła, że iey do gardła odstać nie chciała.

Wskazanie
dzie lu-
bogiem.

Na ubogie była barzo miłośniczką: zaczął gdy częściej swoje od matki wzywać, a na ubogie obrocić chciała: a matka iey rzekła: Pierwej mi oczy, młota coko, zawrzesz, potem obroć wszystko gdzie chcesz. Odpowiedziała iey Lucya s. ja żywota najmilszą matko, czyż dobrze, a będziesz miała odpłatę w niebie.

Wskazanie
do s. 10.

Zmowiona będąc za mąż, żadną miarą do małżeństwa przystąpić nie chciała, wstając za Poganina. Odstubie niec iey słysząc to, wydał ją Pasażnikowi Staroście, który wziawszy ją przed się, powiedział iey: jeżeli bogom moim ofiarować nie będziesz, każę cię do niezgodnego domu na zgwałcenie zaprowadzić. Odpowiedziała mu: jeżeli mi nad wolą moją gwałt uczynisz, czystość moja obróci mi się w dwójaką koronę; ciało bowiem nie bývá zmagane, chyba za pozwoleniem myśli.

Cud Boży.

Co słysząc Pasażnik, rzął ją tam koniecznie prowadzić ale iey nikt nie mógł i miejscu ruszyć, wziął Pan Bog czystość iey w obronę swoją, iako kiedyś Zuzanny i Agnieszki s.

Wskazanie
s. 10.

Naniecono potem kocioł nley ogień wielki, ale i ten iey nie nie płodził:

właśnie iako i onym trzema młodziakom piec ognisty. Pasażnik zdziwiony się, poszedł precz. A ieden przyskoczywszy, przebił ją mieczem przez gardło, ale i od tego razu nie umarła, aż pierwey najświętszy Sakrament z rąk kapłańskich przyjął.

Poganie widząc takowe działy, cządom ie przypisowali: na co im ona odpowiedziała: Nie są to czary, ale Chrystusowe dary.

Zatym spokojnie ducha Panu Bogu oddała.

Udaliśmy się zatym do Ewangelii s. w której nie do Żydów ani do Pogan niemiernych, ale do swoich wybranych Pan Jezus mówiąc, ukazuje nam, czymśmy są na tym świecie, i za co się mieć mamy. Nie chce abyśmy byli ciemną a nieświecą, ale abyśmy iasną pochodnią wiary i uczynków dobrych przed ludźmi świecili. Bożmy są światłością świata, podobni miastu które na wysokiej górze leżąc, o czem wszyscy ludzie jest przetożone, na które wszyscy patrzą. Przeto mamy tak świecić, iakoby się z nas wszyscy ludzie budowali. A to czyniąc Imię, wiarę, i Pobożność Lucyi s. skutecznie wprawiemy. Bo Lucya ma Imię od światłości, iakoby świecąca, albo coko światłości. Abyśmy tedy według woli i rozkazania Pana naszego świecili, uważajmy dzisiaj Ewangelia w tych trzech częstokładach.

W pierwsey ukazuje Pan Jezus różność wybranych swoich od synów świata tego.

W drugiey rozkazuje, aby światłość naszą przed ludźmi świecili.

W trzeciey koniec własny światła tego opisał.

Przy-

Przygotujcie, najmilsi serca swe ku pilnemu słuchaniu i rozbieraniu tych to świętych nauk.

Pan Jezus was niech oświeci światłem i nieba; Amen.

I.
Część.

Wolała
rożność
wybranych
Bożych od
synów tego
świata.

I.
Ca świat
rościa
świata.

Nieśkałą wybrani Boży, na ten błotny ziemi, między syny światła tego: ale są od nich różni we trzech rzeczach: jedna, że są światłością świata druga, są podobni miastu które na gorze leży: trzecia, są jako świeca na świeczniku postawiona. Te różności ukazanie nam tu Pan Jezus.

O pierwszej mówi: Wy jesteście światłością świata. Te słowa samym Apostołom właśnie należą, których światłością świata powie Pan Jezus, dla tego, że na to ich był wezwał, aby nauką Ewangelii s. która jest światłością nogom naszym, ciemności serc ludzkich rozganiali tak między Poganami, jako też i między Żydami.

Poganie mieszkali w ciemnościach, nie znając Boga prawdziwego. Żydzi też mieszkając się na cieniach zakonnych, iękcze byli nie przyszli do prawej światłości, nie znając iękcze skutecznego sprawiedliwości Pana naszego Jezusa Chrystusa. Apostołowie tedy nauką swą oświecać ich mieli. Co uważając Eusebiusz Emisenus tak pisze: Co słońce i miesiąc czynią ciastu, to Apostołowie duszy, oni oświecają oczymyśli.

Super 5.
6. Math.

A iżakże iednak z drugiej strony światłością świata są też rożnych wierni Chrześcijanie. Skąd Apostoł Efezjany zowie, światłością w światu. Do Filipensów także pisze w te słowa: Najmilsi moi, bądźcie bez nagany, i świętymi działkami Bożymi nienaganionemi w porządku

narodu tego i przemotnego, między którymi świecicie, jako światła na świecie.

Zawsze i nam na to pamiętać po-Praxis.
trzeba, i ilekroć nas świat w jakie grzechy za sobą pociąga, mamy sobie myśleć: jesteśmy światłością światła, a mam się z ciemnościami mieszać, nie uczynię tego. Co za społecznosc 2 Kor. 6, 14 światłości z ciemnościami?

Co pierwsza rożność wybranych Bożych synów tego świata.

Druga. zamysła się w tych słowach: Nie może się miasto ukryć na gorze leżące. Chceś wiedzieć, czym na gorze są wybrani Boży? miastem są na gorze leżącym. O tak piękny przywilej. Miasta które na gorze leżą, trojaką prerogatywę nad inne miasta mają.

II.
Sa podobni miastu na gorze.

Prerogatywy miast gorących.

Pierwsza jest, że te każdy zdaleka widzi, tak się nie mogą: takci i Chrześcijanie znaczeni są na świecie, wnet ich każdy obaczy, wnet sprawy ich i postępy obaczysz. A tak kiedy nas myśli do takiego grzechu przywodzi, myślimy sobie: choćbym chciał, nie mogę być tanny, bo Pan mój powiedział, że miastem na gorze leżącym.

Aspectabilitas.

Druga. miasto na gorze w niebezpieczeństwie snadnie się obroni. Na defensio-
wybrane Boże niech strumie kto nis facill-
chce. Bez woli Bożej nikt ich nie zwołnie. Bo sam Pan za nimi walczy: bramy piekielne przeciwko im nie przemogą. Zwarda rzecz, przeciwko im wierząc.

2.
Na defensio-
tas.

Matt. 16.
Dzie. 8.

Trzecia, do miasta które na gorze leży, ciastu niebezpieczeństwa co tymo-
ucieką: bo z niego nieprzyjaciela snadnie zobaczyć i upatrzeć może. Zaczynamy ono

3.
Fuga securitas.

ono i Pan Jezus prorokując obrzy-
dlowości spustoszenia, która na mia-
sto Jerozolimskie przypść miała, mo-
wi do uczniów swoich: Na ten czas,
który w Jerozolimie będą, niech ucie-
kają na góry. O iak bezpłeczną
uciężyła do zebrania promocyj synów
Bożych. Błogosławieni (mowi
Dawid.) którzy mieszkają w domu
tym, będą cię na wieki chwalić.
Sela.

To druga rozność wybranych
Bożych od synów tego świata.

III. Trzecią okazuje Pan Jezus w tych
słowach: Nie zapalają świece, i sta-
wiają je pod korzec, ale na świecznik,
i świeci wewnątrz, którzy są w domu.
W tych słowach przyrównywa Pan
Jezus do świecy wybrane swoje,
względem trzech rzeczy.

1. Naprzód względem zapalenia.
Świecę zapalają od drugiego świa-
tła: synowie Boży także biorą światło
swoje od tego, który jest prawdziwą
światłością oświecającą wszelkiego
człowieka przychodzącego na świat.
Upatrzyl to Jan S. w onym widzeniu
swoim, gdy widział w pośrodku
lichtarzem złotych podobnego Słono-
wi człowieczemu, którego oblicze było
na kształt słońca. Zaczyn i Apokalipsa
mowi: Wy wszyscy jesteście synowie
światłości, i synowie dnia.

2. Druga względem posiadania.
Świece nie stawiają pod korzec, ale
na świeczniku: tak też Chrześciane i
wielni synowie Boży, nie trzymają się,
ani tak i wiara i z wyznaniem swoim,
ale stawiają się do słowa Bożego oży-
wiają, Także świecą była Lucya S.,
którą świeci i po dziś dzień wiara i
wypytaniem swoim.

Napostat. i, względem oświecenia.
Świeca oświeca wszystkie, którzy w
domu są: a człowiek pobożny co czyni?
W całym domu Bożym świeci, a
wszystcy budują się z niego. Tak
świecił Mojżesz, o którym Bóg sam
mowi: We wszystkim domu moim
nawiernienkom jest. A Paweł S.
upomina Tymoteusza, aby godnie
sobie postępował w Kościele Bożym
który jest domem Boga żywego.

Baczcież tę rozność Chrześciane
mili, a starajcie się, abyście byli świa-
tłością światła, miastem na gorze leżą-
cym, i świecą na lichtarzu posta-
wioną.

Drugiej części słuchajcie.
Ukazaliśmy nam Pan Jezus, Ro-
zność wybranych swoich i Kościo-
ła swego, od synów tego świata, roz-
kazuje abyś świeciłaś noga świecila
przed ludźmi mówiąc: Tak niechaj
świeci światłość wasza przed ludźmi.

Trzy tu okoliczności macie: jedna
jako? druga, czym? trzecią przed kim?
świecić mamy.

Pierwsza zamysła się w tych sło-
wach: tak niechaj świeci. Dalej dnie
się tu Pan na one słowa, które rzekł
wyżej, i takoby chciał rzec: Tak świec-
cie jako świeca na świeczniku posta-
wiona, która wszystkie domowniki
oświeca. Ścieśka sprawiedliwych,
(mowi Mędrzec,) jest jako iutrzenka
jasna, która wszelki, świeci aż do bia-
łego dnia.

Druga okoliczność jest w tych sło-
wach: światłość wasza. Ta świa-
tłość jest wiara, której promienie są
miłość, i inne dobre uczynki. Czym nas
uczy Pan Jezus, że Chrześcijaństwo
nasze nie należy w ciemności ożydzieć,
ale

Matt. 24.
16.

Psalm. 134.

III.
Se. podo-
bni świecy
na licht-
tarzu.

Względem
zapalenia.

Jan. 1.

Objaw. 1.

1. Kor. 5. 5.

2.
Względem
posiadania

3.
Względem
oświece-
nia.

4. Mow. 28.
7.

5. Tym. 3.

II.
Cz. 6.

III.
Jako?

Przyr.

alt w sprawach dobrych, świętobli-
wych, pobożnych; bo mówi Pismo, że
Jako ty mówisz, że wierzysz w Chrystusa,
który nie czynisz co Chrystus
czynić rozkazał. Ambroży s. zowie
to kłamstwem, mówiąc: Kłamstwo
jest Chryścianinem się zwać, a uczyn-
ków Chrystusowych nie czynić.

Trzecią okoliczność ukazującą te sto-
wa: przed ludźmi. Właśnie jako
świeca ludziom świeci: tak też Chry-
ścianie ledni drugimi wiarą, miłością,
namiętnością, i innymi cnotami świecić
mają. Do czego napominając Apo-
stół Tymoteusza, mówi: Bądź
przykładem wiernych w mowie, w
obcowaniu, w miłości w Duchu, w
wierze, w czystości.

Pamiętajcież, najmilszy, na to Roz-
kazanie Pańskie, starając się o to,
jakoby wiara wasza, i w żywocie i w
śmierci, na przykład świecy gorzącej
świeciła, i tak ciemne chmury błędów
i zgorzelenia w domu Pańskim rozga-
niała.

Trzecia część następuje.

Ukazuje nam tu Pan Jezus dwo-
taki koniec tego światła.

Pierwszy w tych słowach: Aby
widzieli ludzie uczynki wasze dobre.
Dobre uczynki są jakoby promienie
wiary żywej, które gdy na ludzi biją,
do podziwienia poniekąd je przy-
wodzą. Zgodzono się Apostoł Korynckich upo-
mina, aby byli bez zgorzelenia Żydom, i
Poganom, i Kościołowi Bożemu. Eu-
sebiusz przypomina o Chryścianach,
że w pomietrze Poganom służyli, i o-
nych doglądali, i opatrowali, i tak ie-
oną uczynnością swoją oświecili. Je-

na wiarę Chryścianską przystawali.
A dziś niemaż na to, ach niestety! ba-
czenia, mogłoby Kościół Boży lepiej
kwitnąć, gdyby była większa pobo-
żność i bojaźń Boża w ludziach. Ale
o uczynki dobre ludzie zgoła nie dbają,
i rozumieją tak, ponieważ wiarą by-
wamy usprawiedliwieni, że już uczyn-
ki nie są potrzebne.

O przemotne, zdania! Coż cło-
wiekowie usprawiedliwionemu potrze-
bniejszego nad to, żeby się w uczyn-
kach dobrych nabywał, i pomnażał,
i tak wiarę swoją przed ludźmi o-
świadczał? Coż więcej Apostołowie
s. po nas wyciągają, jako uczynki do-
bre, które są świadectwami wiary ży-
wej? Słusznie tedy Pan mówi, aby
widzieli ludzie uczynki wasze dobre.

Drugi koniec ukazuje w tych slo-
wach: I aby chwalili Ojca waszego, który
jest w niebieszech. Pewnie że
ludziom pobożnym nie niemaż miłse-
go, jako na człowieka bogobojnego
patrzeć, także Pana Boga chwalić,
mówiąc: Panie Boże go błogosław,
prawieć mu Chryścianstwo z oczu
patrzy, Znać że miłuje Pana Boga.

A tu zarazem nas uczy Pan Jezus,
ku któremu końcowi uczynki nasze do-
bre zmięć mają, zwiastując ku chwale
le Bożej, żeby Pan Bóg był pochwa-
lon. Co też i Plato, choć Paganin, de-
jeznawa w t. słowa: Wskazywał
dłom o to się najsprawniej starać
potrzeba, aby Panu Bogu wdzięczne
rzeczy mówili i czynili.

O iak sila ludzi na świecie. Którzy
nie szukają chwały Bożej, ale chwały
swojej, jako Starsi Jerozolimscy, o
których Jan s. przypomina, że miło-
wali

Jako ty mówisz

Serm. 13.

de simpl.

III.

Przyd. sm.

I Tym. 4.

12.

III.

Część.

Koniec

dwojaki.

I.

Jakość

uczynków

dobrych.

I Kor. 10.

Lib. 9.

cap. 7.

II.

Chwała

Boża.

Osterva-

tio.

Lib. de

Legib.

Jan. 12. 43 wali chwale ludzka wlecey, niż chwa-
tę Bożą.

Samfule
nie.

Co my wiadząc, w Panu napiliśmy,
przyjmij się tego, a starajmy się o
prawdę i światłość: a osobliwie
teraz w każdym się domu świece go-
ra, bez nich nie może się nic pojąć:
bo noc długie, a dni krótkie. Każdy
tedy w sumienie swoje wchodzi, a
ucieraąc swe czoło, patrzy, jeśli i ty du-
chowną świecę masz, tego nie potrze-
bujesz. Wacypili co, weźmijcie się pę-
pce

prawej, pokuty, odrzuć plugawo-
grzechu i wszelkiej nieczystości, niech
serce twoje czyste będzie. A tak do-
pieto w skrytych Lucyi s. wstąpił, i świat-
łość niebieską otrzymał.

A ty o niebieskiej światłości, Panie
Jezu Chryste, oświeć nas niebieską
jaśnością swoją, żebyśmy jako świeca
na świeczniku postawiona, miłością
i innymi cnotami pochodzącymi z
wiary, święteli, a po śmierci świa-
tłość wieczną oglądali, Amen.

21. Dec.

Na dzień S. Tomasa Apostoła,

Evangelia u Jana S. w Rozd. 20, 24-29.

Tomasz jeden ze dwunastu, którego zowią Dydimus, nie był z
nimi, gdy był przyjechał Jezus. I rzekł mu drudzy uczniowie:
widzieliśmy Pana. Ale im on rzekł. Jeśli nie ujrzę w ręku tego
znaku goździ, a nie włożę palca mego w znaki goździ, i nie włożę
ręki mojej w bok tego, nie uwierzę. A po osmi dni, byli zaszli uczni-
wie tego w domu, i Tomasz z nimi: i przyjechał Jezus, gdy byli
drzwi zamknięte, a stanął w pośrodku nich, i rzekł: pokój wam.
Potem rzekł Tomaszowi: włoż swój palec twój, a oglądaj rękę moją,
i ściągnij rękę swoją, i włoż ją w bok mój: a nie bądź niewiernym,
ale wiernym. Tedy odpowiedział Tomasz, i rzekł mu: Pan mój, i
Bóg mój. Rzekł mu Jezus: żeś mię wyrzucił Tomasz, uwierzyłeś:
błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

Jan. 14. 5

Szymon i Jakób, Chry-
ście, milo, z pamięcią Toma-
śa S. Apostoła. O rodzicach
tego, także i wezwaniu na urząd A-
postoła, w Piśmie s. nie czytamy:
imie tylko tego w pocie innych A-
postolów napomniemy, które Hebrej-
skie jest, i tak wiele znaczy jako
bliźniak.

ozwał się Tomasz mówiąc: Podźmy
i my, abymy z nim pomarli. Drugi
gdy Pan Jezus o drodze do żywota
wiecznego mówił, pytał się Tomasz
o niego, mówiąc do Pana: Panie,
nie wiem, dokąd idziesz, a jakoż mo-
żemy drogę wiedzieć? na co mu Pan
odpowiedział: Jaki jest i droga,
i prawda, i żywot: żaden nie przy-
chodzi do Ojca, tylko przez mię.
Trzeci w dzisiejszej Ewangelii, gdzie
mówi o niedowiarstwie, nawroce-
niu i wezwaniu tego.

Jan. 14. 5

Jan S. trołaż wymianę tego
czym. Raz gdy Pan Jezus co Be-
Jan. 11, 16. tam iść, i Łazarza wskazać chciał,

Prace.

Po wniebowstąpieniu Pańskim, o-
powiedat Ewangelistę Medom, Per-
son, Hyrtanom, także w wyższej i
niższej Indji, pisał że ja en i Aposto-
łowi tak daleko nie przyjeżdżali, jako
Tomasz. Pawła wpięknym.

Chryzostom s. przypomina, że też
i w Arabii Słowo Bole kazał, i tam
one Mierce ze wschodu słońca w wie-
rę utwierdziwszy pochrzcił.

M. cła.
swo.

Świat według zwyczajów swego,
niewdzięcznością wierne a s. prace
iego zapłacił. Bo gdy nie chciał
słońca chwalić, ukazując od stworze-
nia na Stworzyciela, znowiwszy
się kapłani Pogańscy, w piec go
ogniowy wrzucili, gdzie gdy mu ogień
nie szkodził, ościerpem przebili.

Śmierć.

Pogrzeb.

Ciało leży w Edesse w Mezopota-
mii: acz Hieronim s. powie, że w
Kalaminte w Indji leżeć ma.

Ewangelistę przeczytaną przodkowie
nasi na ten dzień przed samymi go,dy,
tu czytaniu postanowili z tych przy-
czyn.

1.
Ku nauce.

Pierwsza, uczynili to wsem wernym
ku nauce, gdy da Bog uślośmy, że się
Pan Jezus w niedzy, w ubóstwie uro-
dził i dzieciactwem maluczkim stał, że
bysmy się ztąd nie gorzeli, ponieważ
tu znaki prawdziwego Bostwa tego
ślośmy. Czyli to nie uczynił Bostwi
że zamkniętymi drzwiami do uczniów
swych przyjeżdżał? Albo i to, że trzeciego
dnia zmarłych powstał, i w cieło u-
wielbionym uczniem się swoim sta-
wił? Tak się nad tym zdumiał To-
masz, że go Panem swoim i Bogiem
swoim wyznał mówiąc: Pan mój i
Bog mój.

2.
Ku pocie-
szeniu.

Druga, ku pociesze, ukazując że
błogosławieństwo wielkie nie tylko

onym Pasterzom i Medcom, którzy
dzieciactwo Jezusa oczyma swymi wi-
dzieli, ale i wsem wernym należą, po-
nieważ tu sam Pan mówi Błogosła-
wieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

Trzecia ku przestrodze, aby się ja-
dny z nas w te chwalebne święta od-
pościota nie oddalał. Bo i Tomasz
dla tego w niedowiarstwo upadł, że
przy zgromadzeniu innych uczniów na
on czas, gdy się im Pan Jezus pier-
wszy raz objawił, nie był. Co uważa-
jąc Teodozjusz Cesarz, w eskomniu-
nikacyi, w którą go był Ambroży s. Hist. trip.
podał, widząc że się lud w dzień Bo- Lib. 9. c.
żego narodzenia, do kościoła kupał, 30.
a temu nie wol-o było tam być, wy-
glądając z pałacu Cesarzkiego płakał.
A gdy Rufus emorzania przyjeżdżąc
płacz wiedzieć chciał: odpowiedział
Cesarz: iako nie mam płakać? Jebr-
tom otworem kościół stoi, a mnie jest
zamknięty.

Zabawmyż się tedy nad tą Ewan-
gelistą s. rodzielną tą na trzy
czasy.

Pierwsza jest, o niedowiarstwie,
Druga, o nawrocie,
Trzecia, o wyznaniu Tomasa A-
postola.

Potrzebne rzeczy usłyszcie, iedno z
pilnością słuchajcie.

Pan Jezus niech się w pokrzodeł
nas st. wi, abyśmy o tym pożytecznie
mówili i myślili, Amen.

Dziwować się ście musim, wielkie-
mu niedowiarstwu Tomasa A. C. z. 6. c.
post. 1. a, Chrześcianie mili. Jani
zwolnicy powie, że ja, że Pana
widzieli: a on im mówi: leżli nie uwrze-
nie uwierze. Z których słow ukazie
się, że Pana Jezusa, miał tylko za
cylowie.

człowieka, który gdy umiera nie-
wstał. I zda się, że naprości Ka-
plani i Żyziusowie większą wiarę
mieli o zmartwychwstaniu Pańskim
niżeli on. Bo gdy im niektórzy z
strojów o tym powiedzieli, dawszy
im pieniądze, rzekli: Powiedawcie iż
uczniowie tego w noc przyśpedzi,
ukradli go, gdyśmy sp. li. Cygoby
byli nie mówili, gdyby o zmartwych-
wstaniu tego wątpić mieli. Lec
to nasz zgola wierzyć nie chce, iezliby
Pana oczyma swemi niewidział

Matt. 28,
23.

Przyczynę
niedowiar-
stwa.

O strogie niedowiarstwo. Jeżeli
nie uwrze nie uwierze, mówi Tomasz
ś. Coż wzdy za przyczynę, że tak jest
niewiernym. Zrotasie przyczynę
Jan ś. ukazuje.

1.
Nieby-
tność tego
przyczynę
wzrostu
wzrostu
wzrostu

Pierwsza jest, niebytność tego przy-
zromadzenia Apostołów ś, bo tak
p. se Jan ś, Tomasz jeden ze dwunastci
nie był z nimi, gdy był przyśpedzi Jezus.
Takci jest zaiste: gdyby był na on czas
z nimi, gdy się im Pan pierwszy raz
ukazał, nigdyby był w takowe niedo-
wiarstwo nie upadł. Bo im tam Pan
ręce i nogi ukazał, i przez inne znaki w
wierze ich utwierdził.

A tak widziemy tu, że to jest rzecz
niebezpieczna odrywać się od zgro-
madzenia wierzących Pańskich. Sna-
dza taklemu do upadku okazywa. Głu-
pie tedy niektórzy mówią: Mam Po-
stallę, mam B. bliż domu, i ktorey
uwrze sobie Słowo Boże i kazać
przejmować. Odpowiadam na to, że
czytanie Słowa Bożego ma pożytki
swote, ale słuchanie daleko większe.
Wiara bowiem i nawrócenie czło-
wieka z słuchania pochodzi.

Nym 20.

Przykład

Przyczynę na przykład. Dawid
krol iako przyśpedzi do uznania grze-

chom swotech, i zali nie z kazyania Pro-
roka Natana? Nim witom: czym się
nawrócili, i zali nie kazyaniem Proroka
Jonasa? Trzy tysiące osób w Dyle. Jan. 3.
iach Apostolskich, i zali na wiarę Chryste. Di. 17. 2.
ściańska przystali, i zali nie z kazyania
Piotra Apostoła? Ochmistrz Krolowy
Kandaces, przez co do znalomości Di. 17. 8.
Chrystusowej przyśpedzi, i zali nie z nau-
ki Filipa Dnaka? Lidya ś. i mias-
ta Spartycyzm, czym wzruszona, Di. 17. 16.
wiarę Chrześciańską przyjęła, i zali nie
kazyaniem Pawła Apostoła? Dyoniz-
jusz Areopagita czym się zbudował, i Di. 17. 17.
na wiarę Chrześciańską pożyłkan,
i zali nie nauką tegoż Apostoła? Przy-
nim także niewiasta Damarys, i inni
z niemi.

Podziwuj też do historyi A. ś. el. Marci-
nych. Pelagia nieśka b. a. w. 2. c. Lib. 2. c.
cznica z Antiochy, śeddy na kazyanie I. 2. 2. c.
Moniusa Biskupa w Hieropolim, za-
raz się uznała i smrodliwie iymat swoy Lib. 5.
porucika. Augustyn ś. Manicheuszem cap. 5.
byłszy i zmięć lat, gdy pilnie na kazy-
wanie Ambrozgo chodził, Bogu test in vita
pożyłkan. Ależ azali poc oburzył przy-
kładom i dziś przed oczyma nie
mam?

A tak żaden z was, niech sobie kaza-
nia lektu nie poważa, chyba ten co chce
w niedowiarstwie i grzechach swoich
zginąć. A osobiście w przykłą ś. wle-
ta, nie dajcie na się dymać, niech was
nie od zromadzenia wiernych a wy-
branych P. ńskich nie odrywa. O-
chotnie a dobrowolnie Panu Bogu
służcie: a bez wątpienia staniecie się
uczestnikami nar. dzienia tego.

Drugien przyczynę słuchanie: że
była wżard a lekkie poważenie. A
postolskiego świadectwa. Ci mu po-
wie.

wiedała: Widzeliśmy Pana, a on im odpowiada: Nie uwierzę. Alch Panie Boże nas tego uchwyci. Coż dziś innego Apostołowie i Ewangelistowie ś. czynią, tylko że nam świądzą, iako o narodzeniu, tak też o zmartwychwstaniu i innych zasługach

Jan. 15, 27

Pana Jezusowych? Przypomina im to sam Pan mówiąc: I wy świądajcie będziecie, abowiem od początku je mniżejście. Patrzmyż tedy je: ysm z onym Epikurem nie mówili:

Wan. 3. Papieś.

Jakoż nam poistecina była bajka o Chrystusie! O bluznierka mowa! Na toju śmiertelnym leżąc, rogardali, i nogami zd. ytał świadectwo Apostołow ś. mówiąc: Jakoż nam poistecina była, bajka o Chrystusie? Nie tak napniliś, dziękujemy raczej Panu naszemu, że nam przez wierne flugi swoje, Apostoły i Ewangelisty ś. tajemnice zbawienia i odtupienia naszego obiawił raczył: Ktorym gdy wierzymy, mamy tę pewną, a niepochybną nadzieję, że żywot wieczny otrzymamy: Bo tak Jon ś. zamyślając dzisiejszą Ewangeliją pisał: Te rzeczy napisane są, abyście wierzyli, iż Jezus jest Chrystus, Syn Boży, a żeboście wierząc żywot, mieli w imieniu tego.

Jan. 20, 47

Wł. Doświadczeni
swoi rozum
mii.

Trzecia przyczyna już następuje, i tak się za. zent na rozumie swoim i zmyśle: ch. polgał, i owiag: Jeśli nie uwierzę w rekt i go. nakoł godziła nie włożę poka mego w. naki goz. i nie włożę rekt m. w. w. b. tego, nie uwierzę. O fregie niedowiarstwo! iako by chciał rzec: i. go. o. p. memi nie oglądam, i rektoma się memi ran tego niedość, nie uwierzę.

O iak się dziś takowych Tomaszow Sacra- na świecie namnożyło. Czy innego mentarii. czynią Sakramentary? Czyli Chry- stusa z. i. i. z. k. w. w. Sakra- mencie widzieć, i dotykać się nie chcą, gdy r. on a, że tam prawdy i i. sto- nie nie może być przysto. n. ? ponie- waż co innego ocz. ch. widzą, i usta smaku a. O nie i. Tomaszowie, i długiej P. nu prawdy, kłamstwo za- dawać będziecie? i. z. rozum wasz godnie. w. w. n. n. Pan sam i. St. wo tego ś. ?

Obaczcie, wybrani Boży obaczcie, Obserwa- tak t. w. t. b. b. g. d. w. w. t. o. na rozumie swoim, n. na Stowie Bo- żym polega. W. r. ch. politycz. rozum człowieka wielce jest polity- c. ; bo i. C. e. r. o. m. o. w. i. : Nad myśl, a Lib. 2 de nat. deos. nad rozum niemaż nic lepszego. W. r. ch. ch. z. a. s. e. B. o. f. i. ch. i. z. b. a. w. l. e. n. n. y. ch. niemaż nic gorszego. W. a. r. a. m. a. przodkować nie rozum, B. a. z. y. l. i. ś. m. o. w. i. : W. a. r. a. (p. r. a. w. y) n. i. c. h. a. y. w. p. r. o. d. t. y. l. e. p. r. e. d. w. s. t. k. i. m. S. t. o. w. i. e. m. B. o. ż. y. m. a. n. i. e. d. o. w. o. d. y. J. u. i. t. o. o. s. t. a. t. u. l. a. k. i. e. d. y. k. t. o. r. o. z. u. m. u. s. l. u. c. h. a. c. h. c. e. S. u. l. a. t. o. l. u. d. z. i. o. m. d. o. p. r. a. w. d. y. p. o. z. n. a. n. i. a. s. t. o. d. y. t. Ch. r. o. s. t. o. m. ś. m. o. w. i. , że niemaż n. e. g. o. r. s. h. g. o. , l. e. d. n. o. B. o. ż. i. e. r. z. e. c. y. l. u. d. z. i. m. r. o. z. u. m. e. m. c. h. c. e. c. r. o. z. u. m. i. e. r. z. a. c. e. J. n. W. i. a. n. t.

Tę s. a. n. a. p. n. i. l. i. w. P. n. u. , p. r. z. y. c. y. n. y. , k. t. o. r. T. o. m. a. s. h. A. p. o. s. t. o. l. a. w. n. i. e. d. o. w. i. a. r. s. t. w. o. p. r. z. y. w. o. d. y. A. t. a. k. b. i. e. r. z. y. c. e. n. a. u. k. i. e. , że t. e. j. i. s. w. g. e. i. z. p. o. d. u. s. c. z. e. n. a. f. t. a. k. i. s. t. e. g. o. , i. k. r. e. m. k. o. s. i. c. i. a. l. a. w. r. o. z. m. a. i. t. e. g. r. z. e. c. h. y. , c. z. e. s. i. o. u. p. a. s. e. m. e. g. o. A. i. e. ż. i. ś. o. w. i. e. c. i. u. p. a. d. a. l. i. , c. z. o. s. e. b. i. e. r. o. z. u. m. i. e. d. b. e. z. i. e. m. y. ? K. t. o. r. y. r. o. b. i. e. o. f. f. a. z. y. e. r. o. z. m. a. i. t. e. d. o. u. p. a. d. k. o. w. s. w. o. l. n. i. e. b. i. e. r. z. e. m. y. ? N. i. e. d. a. r. m. o. A. u. g. u. s. t. y. n. a. ś. m. o. w. i. : U. p. a. d. k. i. w. i. e. t. s. h. y. c. h. , n. i. e. c. h. b. y. t. o. J. n. W. i. a. n. t. 11, 6

drzeniem mniejszych. Kto stoi, niech patrzy, aby nie upadł.

Dosyć o pierwszych czyści, podajmy do wtórej.

II. **E**ż się Tomasa Apostola, w tych okolicznościach: pierwsza, kto go nawrócił? druga, kiedy? trzecia, jako?

I. **R**ozprawa o pierwszym tej sprawie dale Jan s. je Tomaszowi do nawrócenia Pan Jezus przypisaniem swoim był przyczyną. Zwoleńcy bowiem, jemu się zgromadzili, i Tomasz z nimi. A w tym przypadek Pan Jezus drzwiami zamknionymi. O nieogarniona dobroć Pana naszego. Widzimy tu je nawrócenie ludzi upadłych jest sprawą i uczynkiem łaski Bożej. Mamyli się nawrócić, do Boga nam potrzeba. On nam rękę podać musi. Przeto Prorok woła: Nawróć mię Panie, abym był nawrócony: tyś zaisze Panie Bogu mojemu.

Observa-
tio. **O** nieogarniona dobroć Pana naszego. Widzimy tu je nawrócenie ludzi upadłych jest sprawą i uczynkiem łaski Bożej. Mamyli się nawrócić, do Boga nam potrzeba. On nam rękę podać musi. Przeto Prorok woła: Nawróć mię Panie, abym był nawrócony: tyś zaisze Panie Bogu mojemu.

Pelagiani
Aug. lib.
de har.
cap. 88. **A** tak upada tu błąd Pelagianow, którzy uczyli, że przyprowadzone siły człowiecz, dostateczne są ku dostąpieniu zbawienia, choćby człowiek nie miał żadnej łaski Bożej sobie pokazać. Co grzech i pomyślenie. Bog jest przyczyną uprzedzającą i następującą ludzkiego zbawienia.

II. **K**iedy? Druga okoliczność ukazuje nam czas nawrócenia Tomaszowego; O tym Jan s. píše, że się stało, po osmi dniach. O wielkociępliwości, i nieśmiertelności Pana naszego przeciw grzesznym a upadłym ludziom. Tomasz niedowiarstwem swoim zasłupiał był wleczenie potępienie, nierzłazę przucenie i godności Apostolskiej, według onych słów: Kto nie uwierzy, będzie potępion. A wszak lednak nie porzucił

go Pan i Zbawiciel nasz: ale wspaniałej go cierpliwie przez cały tydzień, aby się nawrócił, i skromnie znosił niedowiarstwo jego. A osiemego dnia okazał się najwięcej dla niego, aby go nawrócił ku sobie. Takci a nie inaczej nami się odchodził P. Bog wspaniałym. Mogł on być już dawno niewierni dla ich niedowiarstwa, złości dla ich rozmaitych złości, stracić aż do piekła: ale się nie skwapia na ich zatrącenie, iżąc tego, aby żaden nie zginał, ale aby się wszyscy do pokuty nawrócili. Przeto też tu Pan do Tomasa mówi: nie bądź nie wiernym, ale wiernym.

Ten dobroćliwość Pańskich nie u-
Przepraga
żywajcie proszę na sw. wolę, jako owi
zwykli, co więc mówią: O miłosierny
Pan Bog. I tak w naszym mi-
słodziła jego, czynią to, co się nie godzi
i na Chrześcianina nie przystoi: ale
używajcie lepracy ku pociechę, i z-
szczę, i żli z was tego sumienie trapi,
oco miłosierny a dobroćliwy Pan, nie
chce zginięcia waszego: lecz się sa-
mo wasze powstanie i nawrócenie stara

III. **T**rzecia okoliczność ukazuje nam
Jako?
sposób, jako Pan Tomasz nawrócił?
Pozdrowiwszy zwoleńcy, rzekł do To-
masha: Błogosławieństwo twoje, a ogła-
daj rece moje, i ściągnij rękę twoją i
włoż ją w bok mój. O przedziwny
Jezu! Obaczcie najmilszy, lekarstwo
na grzechy i niedowiarstwa wasze.
Żadna ich rzecz uleczyć nie może,
lecz rany Pańskie. Zemić Pan
Tomasz niewiernego pozyskał. Przeto
Chryzostom s. zowie le dowodami
wiary. A tak jest kto między wa-
mi grzesznym, owdzień teraz z To-
maszem Apostołem poglądaj. Tu mi
patrz,

Hom. 48.
in Joh.

patrz, na rany Pana Jezusa wronione-
go i ukrzyżowanego. Z nich bowiem
pośiłek mierze naszy idzie: W nichle
sobie gniazdo uczn, tam mieszkanie
bezpieczn, tam zamek niedobyt.

Od tych ran niech cię nic nie odstra-
ka, ani grzechy twoje, ani ciężkość
Sumnienia, ani niego ność, wolny
tam masz przystęp. Tyli nie woła
Pan na cię? mówią: Podźcie do mnie
wszysty, którzyście spracowani, i ob-
ciążeni, a Ja mam sprawić odpo-
czynienie. Baczcie to Augustyn ś.
mówi: Będę strażon, ale nie będę
ustrażon, bo wspomnię na rany Chry-
stusowe.

Do, strony wtorek cjaści, podżmy
do trzeciej
Trzeciej cjaści opisuje Jan 6. dwie
rzeczy: Pierwsza jest, wyznanie
Domaś we: druga odpowiedź Pana
Jejusowa.

I. Wyznanie śmiało się w tych sto-
wiech: Pan mój i Bog mój. Oświe-
te a tajemnic pełne wyznanie! Jakoby
chciał rzec Tomasz: Panie Jezu, Panie
i Boże mój! w Wielki Czwartek,
Kiedyś nam nogi umywał, miałem cię
za zługg, a teraz widzę, żeś ty jest Pan
mój. W Wielki Piątek także, gdyś
ducha z wołaniem wielkim wypuścił,
i na krzyżu skonał, miałem cię za
śmierтельного człowieka, a teraz widzę,
żeś ty jest Bog mój. Otoż iż Tomasz
z niewiernego stał się w erym, z Apo-
staty Apostołem stał tym, iż więcej n'e
mowi: Nie umierzę, ale wyznanie
wiary swej prawie Apostolskie czyni,
nauczając nas, co mamy o perfonie
Pana Jezusowej wierzyć, zwłaszcza
że jest człowiekiem i Bogiem prawym.

Dziwaczestwo tego nie wątpi ;

bo ie oczyma swemi widzi, i refoma
 sie go sercem dotyka, i ztae poznawa, Ez. 24.
 ze nie byl Pan duchem, iako przedtym
 inni zwohnicy rozumeli, ale prowadz-
 ym ci. wistiem. Bostwo tej tego
 prawdziwe miara siecia widzi, i zrad
 go Bogiem swoim jawie i wzniawa.

Al tak uderza tu o ziemię Tomasz, i Ath. O.
 dawoe, i dalsiejsze Arriano. Zachm rat. 34dr.
 Atanazyusz, Hylaryusz, Chryzostym Arr.
 Now tych przeciwko Arrianom nie Hil. lib. 7
 wali, i z nich Bostwa Chrystusowego de Trin.
 domodali. Chrys.
 Homil

Maigc tu m'prawdzye Arriani my- de Trin.
 Fregu swote, ale snadnie s'g im jzli- Wotry
 moga. Arrianie

Jedni powiedały, że Tomasz temi słowypertony Chrystusowey nie rozumię, ale Perłony Boga Dyca w niebie, do ktorego i podziwienia zawołał mówiąc: Pan mon i Bog mon. Tak spickł i wywrocil te słowa Teodorus niezaki, ktorego piąte Konstantynopolskie Koncilium potępiło. Lecz śna. Theodor-
dnie mu odpowiedzieć może: Jhila-
ruse rus hare-
tę obiekcy samże Ewangelista, gdy-
farcha.
mowi: Jezł do niego Tomasz. Do
niego mowi, daiać znać, że do Pana
Jezusa, nie do Boga Dyca, Tomasz
te słowa mowił.

Drudy powiedaiz, że choćby To- 2.
masz Chrystusa Pana Bogiem na-
zwał: tedy jednak to słowo, Bog,
nie wszelug swojej własney i przyro-
dzoney spgnifikacji, rozumiane być
może: ale w tym rozumieniu, iako go 1. Gal. 2.
Pismo używa, gdy i ludzie Bogami 2. Mop. 2.
zwolę. Lecz odpowiedź na to Chryl-
lus, ukazując z Artyskułom Greckich, Lib. 12.
że na tym Mieyscu to słowo, Bog, Theol. 5
w swoim własnym i przyrodzonym
rozumieniu, istność Boga znaczy;

bo Tomasz mówi szczerze i wprost
zumiata: *o xristos, mu o deos mu*, Pan
moy i Bog moy

Tzeci pozwalala, ze chocby dobrze
Tomasz, tym Stowem, Bog, Chry-
stu'a lednym a prawdziwym Bogiem
rozumial, i wyznal, tedy iednak nie
idzie za tym, aby smy na wyznaniu
lego polegac mieli, poniewaz Duch
s. lepsz byt nam nie przyszedl. Od-
powiedam, ze sam Pan to wyznanie
lego approbowal i pochwalil, mo-
wiac, ijes nie uyrzal Tomaszowi uwier-
zyles. Uwierzyles mowi, uznawa-
lac za skutecznq i prawdziwa wiarę
i wyznanie iego.

Applica-
tio.

A i tak jest, polegamy tedy i my
na tym swietym wyznaniu Tomasa
s. A nie tylko cytujemy, ale i
Bogiem prawdziwym Chrystu a
wyznamy.

II.
Odpowiedz
Panska.

Z drugien strony słuchamy odpo-
wiedzi Panskiej: Słyszac Pan wyzna-
nie Tomaszowe, mowi mu: ijes nie
uyrzal Tomaszowi uwierzyles. Bło-
gosławieni, ktorzy nie widzieli, a u-
wierzyli. O piękne a uciechu słowa,
mowa Cyrillus. Nie takie (prawi)
ani odgania, ale chwali i przyni-
muje, upodobawszy sobie wiarę i
wyznanie lego, i dając znać, ze nie
było bledem, ale wiarą. Ktozby tedy
wątpić? Panu i zwolennikowi lego
kłamstwo zadawać śmiać? Ent Ar-
ryanie, żadne ty wątki twoje
miejsca mieć nie mogą. Pan to

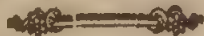
moy i Bog moy, ktorego Tomasz
Panem i Bogiem swoim wyznawa.

Zatem ufajcie też tu Pan Jezus, Wochda.
osobliwą pocieche, ze nie tylko ci są
błogosławieni, ktorzy go oczyma swo-
mi widzieli, ale i my, ktorzy wien wier-
zymy. A tak nie mów duszo wierna:
obojem był Pana Jezusa wioziat, gdy
się w Betlehem dzieciątkiem malucz-
kim narodził, gdy w pieluski obwi-
niony, w sobie leżał? gdy go Mędrcy
ze wschodniej krainy nawiedzili? abo
gdy do Egiptu z matką swą i z Jo-
zefem usteptował? abo gdy mu Cy-
meon s. błogosławił? Msz na tym
dosnąć, ze wien wierzyś. Nie mniejs
jest szczęśliwym, i błogosławionym,
nad owe, ktorzy go oczyma własne-
mi widzieli, i pewnie sobie żywot wie-
czny obiecować mogą.

Co my wiedząc w Panu najmilsim, <sup>Zamkula-
nie.</sup>
strzeżmy się niedowiarstwa, ktore jest
grzechem i upadkiem wielakich przy-
czyną poatądajmy wiernym okiem
na rany Zbawicielowi. Niechaj z
nich wiara nasza potwierdzenie, su-
mowanie, pocieszenie, i uspokojenie
bierze.

A ty, o wierny Past rzu, Chryste
Jezu, przez najświętsze i naderżne
rany twoje, bądź o owieczek przez nie
dowiarstwo od Króciota twego obłą-
kanych, aby za najświętszą kaską
twoją nawrócent, błogosławieństwo
wieczne otrzymali, Amen.

Lib. in
Joh.



W Wigilię Bożego Narodzenia w ostatnie

Korath, Lekcyja z Psalmu 118, 24.

Zenci to dzień, który uczynił Pan: rozweselmy się, a rozraduymy się w nim.

Satur-
na.

Macro-
b. lib. 1. cap.
16 Sueton
in Aug.

Jan. 1, 14.

Matt. 18.

Jan. 12, 16

1. Orat.
de Philo-
gonio.

Zacny jest a dostojny, i pełny wese-
la, dzień iutrzeyshy Bożego naro-
dzenia, Chrześcianie w Panu
mili. O tego zacności gdy ja my-
śle, wshytel się zdumiewam. Rzy-
mianie leśsze Poganym będąc, mie-
li święto, które zwali Saturnalia.
Obchodzili je pewnymi ceremoniami.
Ludzie co celniyszy brali na się hatę,
którą zwali Synthetin, w której stu-
gom swolm do stołu stuzyli, i upominki
tami sam rozsyłali. Zalecaią to świę-
to wielce Skrybentowie Rzymscy,
iakoż było się czemu dziłwować, częścią
na osobliwy ubior częścią na pokorę,
częścią na szkodliwosc Panom
Rzymskich patrzac. Lecz iżali nie
daleko więtsze i zacniysze jest, iutrzey-
shy nasz Chrześciański fest Bożego
narodzenia? W ten czas przyşe-
dshy na świat Syn Boży, obłoki
na się hatę ciata cyłowieczego, wedle
onych słow Ewangelisty s. Skwo-
stało się ciatem. W ten czas przyşedł,
nie żeby mu szuzono, ale aby sam
szuzyl, i dał duszę swoję, na odkupie-
nie wiela ich. Ukazal się, abyśmy
z zupełności tego wzjęli łaskę za łaskę.
O dniu s. a wielce pożydany! Nie
dziłw, że i Doktorowie Kościelni no-
wemi nazwiskami dzień ten tytułują.
Chryzostom s. zowie go Metropolitim
omnium festorum, Głównym mia-
stem wszytkich świat; bo iako do gło-
wnego miasta inne wszytkie należą: tak

tyż i do tego świata inne się wshytke,
ile ich kolwiek mamy, zbiegają. Cypry-
an s. Biskup i Męczennik zowie go prze-
zacnym uroczystym świętem. Au-
gustyn s. dniem najsłodszym, w któ-
ry rozżalenie serca i na nieśmiertel-
ność przychodzi. Aż też oto i Psalmista
s. mowil: Zenci to dzień, który uczy-
nił Pan, dając znać, że nie od ludzi,
ale od Boga dzień ten pochodzi. Je-
homa go sprawił, Pan Najwzższy.
A iż tak jest, któryż leży być będzie tak
szczęśliwy, aby zacność dnia tego s.
wysłowił? i tam nie jest do tego sposo-
bny, a wśakoż Pana Jezusa na pomoc
wziawshy, ile mi czas zniesie i Pan Je-
zus łaskę swą dopuści, pomowię o
trzech rzeczach.

W pierwszey, o zacności iutrzeyshy-
go święta.

W drugiey, o godnym przygo-
waniu.

W trzeciey, o przystojnym obcho-
dzie iego.

Proszę o łaskawe a powolne ucho.

Pan Jezus, przez iutrzeyshę chwa-
lebnę narodzenie swoje, z obu stron,
niech nam użycz łaski swojej s.
Amen.

Zacność dnia iutrzeyshygo, niemy-
powiedziana jest, Chrześcianie
mili, i tych przypcyń.

Pierwsza, dla zacności uczynku,
który Bog tego dnia wykonał. Albo-
wiem trzy rzeczy, przed tym nie stucha-

In Orat.
de Nativ.
Serm. 3.
de Nativ.

Psalm. 118,
24.

1.
Część.
Zacność
dnia Bo-
żego naro-
dzenia.

1.
Dla zacno-
ści uczyn-
ku, tu.

I. Bog stał się dla tego świętego. Pierwsza, Bog stał się człowiekiem, a on wcielony Syn Boży, przyszedł na się sukienkę ciała człowieka, i wcielił się na świat. Zaśpiewa jutro Kościół: O przedziwne towarzystwo, Stworzyciel rodzaju ludzkiego: cłoto duże mające przysięgi, i Panny się narodzić raczył.

II. Matka i o: Matka Panna. Bo porodziła Syna swego Panna Maryja, panienstwa nie naruszyła, nad pospolitą zwyczaj wszystkich matek. I tak da Bog jutro i tryumfem Kościół Boży śpiewa:

Panna święta: czysta,
Porodziła nam Chrysta,
Nie straciła panienstwa.

I leżę:

Panna Syna poczęła
Chrystusa porodziła.

Panna czysta została.

III. Wskazanie: Wskazanie: Wskazanie: Trzecia jest, wiara i serce człowieka, zjednoczyło się z sobą. Po zaraz Kościół Pasterze narodzenie nowego Króla, i objawienia Anielskiego poczęli głosić, poczęli też temu i świat wierzyć, i wierzyć aż do dzisiejszego dnia, chociaż to rozum wszystkich ludzi przechodzi.

Al więc to nie jacy dzień, w którym się tak jacy a niesłychane rzeczy działy?

II. Druga jacy to dzień, dla wielkiej a niewymownej radości, i wesela wielkiego: o którym weselu noc dzisiejszy mówić będzie Anioł: Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi: I się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. Dla wiele Królów i Pro-

rotów jacyli sobie dzień ten widzieć, a nie widzieli Abraham Patriarcha pragnął oglądać dzień ten, oglądał a Jan. 8. 56. uradował się. Uważając to Grzegorz Nazjanzński w kazaniu iutrzejszym, na niebo i na ziemię uklęknął kaznodziejski czyni: Niechaj się radują niebiosa, i niech się weseli ziemia, dla tego, który będąc niebieskim, stał się ziemskim.

III. Trzecia, jacy to dzień, dla okazania osobliwych cudów, które się weni stały. Myślicie sobie, wżdy co to za cuda były? Słuchajcież, Powiem i tak o iemwlicze.

Pierwszy, nowen gwiazdy weniście. I że bowiem Chrystosom i et. y no cy i tej godziny, której się Pan Jezus narodził, Medcom na wschad słońca nowa się gwiazda ukazała, i tak jasna jako słońce. A w pośród on. y gwiazdy dziesięćto nadobne. a na głowie jego krój jasny, i głosem takowym: Dziś się narodził Król Żydowski, który jest pożądanym wszystkim narodem. A ta gwiazda (mowi Chrystosom) we dnie i w nocy świeciła. Coż to znaczyło, iedno że już on dzień przyszedł, w którym Bileam prorokował mówiąc: Wzni- 4 Mos. 24. dyle gwiazda z Jakoba, i powstanie 17. iaska Izraela?

Drugi, tyczy koto słońca okazywanie. I że bowiem Hermannus ze w dzień narodzenia Pańskiego, tyczy koto słońca widziiano. Co jest przeciw przyrodzeniu. Ukazują się w prawdzie tyczy, ale przeciw słońcu, nie koto słońca, tak tu. Coż to było innego, iedno znalazł i miłosierdzia Bożego? Ktore Pan Bog narodzeniem Syna swego, światu okazywać miał. Bo właśnie ia- E 2 koby

I. Bog stał się dla tego świętego.

II. Matka i o: Matka Panna.

III. Wskazanie: Wskazanie: Wskazanie:

II. Druga jacy to dzień, dla wielkiej a niewymownej radości, i wesela wielkiego: o którym weselu noc dzisiejszy mówić będzie Anioł: Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi: I się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. Dla wiele Królów i Pro-

III. Wskazanie: Wskazanie: Wskazanie:

III. Dla osobliwych cudów, które się weni stały.

I. Weniście gwiazdy

Sup. 3. c. Matka.

4 Mos. 24. 17.

II. Tyczy koto słońca okazywanie.

koby rzekł Pan Bog do wiernego a
 wybranego ludu swolego: To będzie
 i Moj. 9. znał napotym przymierzja mego mie-
 23. dzy mną, a między ziemią.

3. Olein foto
Tybru wy-
ptalente.

Erzeci, oleiu foto Tybru wyptalente.
nie. Piše bowiem Entropiusz, czego
mu i Paulus Dyakonius poświadcza,
że także w dzień narodzenia Pańskiego,
w Rzymie nad rzeką Tybrem w ie-
dnym gościńcu, przodło się otworzy-
ło, z którego olej ciekł przez cały dzień.
Coż to znaczyło innego? Jedno że już
Ps. 45, 8. on przyszedł, o którym Król Dawid
prorokował, mówiąc: Pomazał cię
o Boże, Bóg twój olepiem wesela
nad uczestnikami twoimi.

4. Zmarły, zamknięcie balwanom
Zamknięcie balwanom Bogactw. Bo piśe Enryk. że skoro
now ps. się Pan Jezus na świat ukazał, postu-
gańskich. miona jest wółka złość i zdrada ba-
tańska. Niceforus też przypomina,
Lib. 6. że Cesarz August czasu narodzenia
contra Pańskiego to Delfich będąc, pytał
Julian. się Apollina, koby po tego śmierci,
Lib. 1. Cesarzem zostać miał? zamknięcie ora-
cap. 17. kulum, aż po niemały chwili tak mu
odpowiedziało :

Dziecię Hebrejskie, Król wszeźkiego
nieba,

Jśc mi stąd paje, słuchać go po-
 trzeba.

Wielko mi pisać, tam się wreć
muszę,

Tobie powiedzieć, czego chcesz, nie
tuffe.

Ze łowia usłyłszy w August, wro-
cił się do Rybnu, i tamże w Kapito-
lum postawił oltarz, z napisem tak-
owym: Ten oltarz jest pierworodnego
Boga.

O tymże czasie białmany wzięte
w Egipcie upadły, według onych słów

Prorockich: Szup w kościele święca, Jan. 45, 18
ktory leży w Egipcie pokruszone będą.
Także i u drugiego Proroka: Ejaś
onogo, mówi Pan zastępów, zniósł Zach. 13, 2.
proroki i ducha nieczystego z ziemi.
Coż to znaczyło innego, ledno że tuż i Moj. 1.
przyszło ono plemię, które miało jetrzeć
głowę mejową. A iż na to przyszli Jan. 3, 8.
Syn Boży, aby uczynili diabelskie
zepsówat.

Pląty a ostatni cud był, ludźi So-
domskich wygnadzenie. Piše bowiem
Hieronym s. że ten noc, kiedy sę
Zbawiciel narodził, wygnali, po
wszystkim świecie wszystkie, zaraził
grzechami Sodomskimi. Nie chciał
Pan Bog przy czystym Synu swego
narodzeniu, ludzi nieczystych cierpieć,
i rzeczą samą to okazać, że ich Bog sa-
dzić będzie.

Też i tym podobne cuda, dzieła się
czasu Bożego narodzenia, względem
których nie tylko zachęcam, ale też i cu-
downym dniem, dzień trzeciemy stu-
żn. i się nazwać może.

Przypnijmyż w imię Boże do wtorek
cieści.

Susna rzecz przygotować się na I. Ciepła.
 tak zuchy a ś. dzień, przeto flu.
 chancie, w czym to przygotowanie na. Reflexy-
ta do gor-
dnego przy-
gotowania
 leży? Trzech rzeczy nam dziś po-
 treba.

Wiersza test, post świątę. Gospo. i.
darze Chrześcijańscy, mam to należyć, Post świąt
ja wołaycie dziś post w domach wa- 12.
szych, uymicie obrotu samym sobie,
dziatkom, czeladce. Trzeźwość i
mierność wasza, Bogu i Aniołom le-
go, niech dziś wiadoma będzie, Zbyt-
kow ponichajcie, przestając, leżli
zdrowie znieść może, na suchym chle-
bie. Nie obciążajcie serc waszych obciąż
Zuf. 22

Ela. 1. obfarcstwem, ani pilanstwem, ale bądzie napelnieni Duchem S. Bo inaczej nie bądziecie sposobni do obcho-
du tak zacney pamiątki. Niech was ob-
tego ani żył cytowiel, ani wasza wro-
dzona żądza nie odwodzi. Sumnienia
niech wam nie w tej mierze nie roz-
rywa. Post w piśmie s wędzie jest
rozłazany i w Starym i w Nowym
Testamencie. Czemu s z tedy postu
wzdrugać macie?

**Do Kom-
munitan-
row.** Was osoblwie upominam, ktorzy
s c'e dzieł utrzejyś użwaniem na-
sm grzego Sakramentu użcie umio-
ślili, starajcie się, abyście z tych dzi-
sieyśy, aż do utrzejyś y gotziny. Kto-
rey bądziecie mieli do stołu Bożego
przystąpić, skromnie, trzeźwo i po-
bożnie strawili. Owa Pan Jezus
młg a przylętną gospodę u was z
clatem swoim i ze kwią swoją maw-
dzie.

II. Druga rzecz jest czujność, ktorą
Czujność. Różnie siostrą postu s nazywać mogą
Bo kto s z radem i pićtem nie odcia-
ży, spać wlele nie może. Czujci i tedy a
młkie sie, nie dajcie s z na utrznia
burzć. Ma spanie sroczas. Ciuli
oni pobożni pasterze, ktorym Anioł
narodzenie Pańskie obawit, i strzegli
straż nocną nad trzodami swolemi, a
my nad duszami swemi, czemu czu-
nie macie?

Przeestroga A wśakoż strzeście się obhczaiom
żyłch a przelżytych ludzi: Jest sła-
tych, ktorzy czuj i nie śpią cały noc,
a czynię s z bawia? Szczęścia fu-
kełce, w-karty, warcaby, kostki graia,
kradną, czaruią, skaczą, pług, huczą,
na wielką żelżywść twole, Jezu, Sy-
ny Boga żywego. Zaiste obawiać się
potrzeba, takowym rozpustnikom ka-

rania Bożego, ktore za takową swo-
wolą rado następile.

Strasliwą hystoryą przypominą Hist. Lit.
Albertus Crantius, Panie Boże 4. cap. 23.
was, i dziatki waszych tego uchoway. **Annus 100.**
Powieda je w Kolbeku nie daleko
Halberstatu, w Wigilią Bożego na-
rodzenia młodzi swawolna zebrałsi
się w noc na Rierchem s. Magnusa,
heleć i tańcować poczęli. Ksiądz wy-
szedł do nich z kościoła, prosił, i na-
pomniat raz i drugi, żeby kalesstwa
tego poniechali, ale raczy do kościoła
na chwałę Bożą posli. Ma co
gdy oni nie dbali, on za gorliwość o
Boga rzekł: ponieważ się Boga nie
boicie, tańcujcież cały rok. Coż się sta-
ło? Zaraz się pomsta Boża okazała, że
bez przestanku we dnie i w nocy tan-
cowali, przez cały rok. O żalostne,
o niesłychane wdziałło! Nie scho-
dziło na modłach za nimi. Nie le-
den oclec syna, matka córke, chcieli z
onego żalostnego tańcu wyrwać, ale
żalną miarą nie mogli. Tańcowali
nie przestając, aż stopy ciężkie w
ziemi nogami wpadli. A gdy rok
młgł, ledni z nich patł umarli,
drudzy z wielką cierpliwością jow-
ta powoli zokńczyli. Boże daj to,
aby wam ten strasliwy przykład był
ku budowaniu.

Gospodarze Chryścianscy, prze. **Upomina-
nie.**
strzegaycie tego, żeby się żadne zbity,
żadna swawola, w domach waszych
nie działa, Bo to wiecie, że ciężki
rachunek Panu Bogu dać bądziecie
musieli.

Trzecia rzecz jest, braterskie po-
lednanie. Macie gniem leden prze-
cim drugiemu, puśćcież go na stronę,
przystapcie do ugody s. Skromność **III.**
s. 4.

E 3 wśakoż strzeście się obhczaiom

Waga niech wstąpiłim ludzjom włado-
 ma będzie. Stolicie niechaj nie za-
 chodził nad rozniewanie wasze. Mie-
 spokojni ludzie nie mogą z pociechy
 lutrzejšej pamiętać obchodzić, Ten
 bowiem, który się narodził, jest Królem
 pokoju. Zaczynam sami spokojni ciebie
 się narodzeniem tego. Coi tu rzeczenie
 my niebaczni ludzie? Wn mówię,
 który gniew, gorzej daleko, niżeli
 wąż iad, w sercu swym chorowacie?
 I do żadney ugody, z bratem który
 was obraził, a czasem ani o tym
 myślisz, przystąpić nie chcecie?

Zeć są trzy rzeczy, weele słowych się
na obchod iutrzenben pamiętki chwa-
lebnen gotować mamy.

Do 3mij calev.

III. **Gręś.** Słuchajcie proszę, takim obyczajem
 obchod w
 tych rze-
 czech na-
 leży.
 Dzien tak święty i zecny obchozic
 nam potrzeba? Znemu tedy rzecz
 pamietajcie, w ktorzch obchod lu-
 dziek nalezy.

I. *Dziękczynienie.* Pierwsza leśt, Dziękczynienie Te Deum laudamus, Boże ciębie czcimy jaśpiować nam jutro potrzeba, Dziękując Najwyższemu Panu, za tak jachne dobro, że nam Syna swego na świat jaśić racyli. Uśłyście Anioła śpiemające: Chwała na wyśokościach Bogu. Coż więc o sobie rozumieć będziecie? Wszak się nie Aniołom, ale wam narodził. Nim się narodził, mówi o nim prorok, nam dany leśt. Przeto wybrwaj się myśli swoia pod obłoki, wołajmy ku niemu:

Chwalać iuś bądź Jezu Chryste,
Zes się stat cion wielkiem łcie.
Narodzony z Panny czystej,
Z tego się weselmy w byscy,
Kyrie eleison.
Pospolicie mów: Dzieciynie-
nie, iest do dania wieśnych dobro.

dżenstw wymagane. Jeżeli tedy na-
 rodzenia wdzięczni będziecie, bez po-
 chyby i pożytkom tego dostojnych
 uczestnikami się staniecie.

Druga rzecz jest dobrodziejstw,
ore nam narodzeniem swoim przy-
eść racypi, pilne rozmnożanie: W
postwie się wyprawdzie narodził, ale
e bez ofobliwych pożytków, które
am zaślugami swemi s przynieść ra-
ypi. Zaspiewa tutaj Kościół z ra-
dicia:

Nar. Dził się Syn Boży, nam grze-
 szynom na radę-ść,
 Dyleciałkiem się okazał, z nieba
 posłany gość.

Bydź bnt na świat nie przypsedeł, ul-
gęcho bnt nie wyspedł
Medyny cłowiek z grzechu,
O nas oświecby Jezusie,
Mac grzechnemi zmitay się,
Do ciebe wołamy.

Stępcieś to, wybrani Boży? Ja. Psal. 10, 3.
 Czy tu nie mówię z Dawidem: Chwal
 się ma Pana? Albo i z napawletką zut. 1.
 Panna? Wielbi się dokoła mo a Pana.

II.
o broi
eyūro
ne roj
pōlanie.

III.
Музо
он
едание.

ieden pytał, powiedział tak: Jako ja nie mam płakać? Zebracy niewolnicy, do Kościoła idą, a mnie nie tylko Kościół, ale i niebo zamknięte.

Niceph. 1. 7. c. 16. Coż rzekę o Chryścianach w Nicei? Eina okrutne morderstwo i zabijanie braci swej nie dbając, dzień Bożego Narodzenia nabożnie święcili, i do Kościoła się skupiwszy noc i dzień na służbie Bożej pracowali, a czym usłysawszy Dyoklecjan i Maksymianus, Kościół żołnierzem obtoczywszy, powiedziec tym, co w nim byli, kazali: Kto chce żywota wygrać, ofiaruj Bogom. A przede drzwiami postawiony był ogień, i kładzido na ofiarę.

W ten czas Antyma Pasterza ich na ten czas, z nimi nie było. Bo ucho- dził, kryjąc się dla wiary. Ale Archy- dyakon na wszystkich wołał, i z pisma ś. upominał, aby raczej krótką śmierć obrali, a chwyt wieczny i rozkosz niebieskich nie utracali. Na takie slo-

wa, Biskupi i z dziećmi i z czeladką przyknieli. Jesteśmy Chryścianie, ja- den z nas nie wolałby, ognia się mia- łącego nie boimy. I tak przefo do chrztu ś. nagołowane pochrzciwszy, i wszyscy się Sakramentami ś. pości- liwszy, ognia onego czekali. Zapalony Kościół długo z nimi gorzał. Biskup jako żywe ofiarę z ogniem do nieba po- ślił. I wiele tysięcy dusz Panu Jezuso- wi w on dzień narodzenia tego po- święciło się.

O święte nabożeństwo. Budujcie ^{zamknio- nie.} się zjad najmilsi, zacność dnia tu. trzynastego znowe, obchodźcie go tak się godzi, i gotujcie się nabożnie na obchod tego.

A Ty, najdroższy Jezu, zmiłuj się nad nami grzesznymi, daj nam szczęśli- wie i w dobrym zdrowiu dnia iutrze- szego doczekać, i godnie go obchodzić, co by było ku celi a ku chwale Zmienia twego najświętszego, i ku dusznemu zbawieniu naszemu, Amen.

26. Dec.

Na dzień ś. Szczepana,

Ewangelia u Matteusza ś. w 23. Rozd. 34-39:

Przetóż, oto Ja posyłam do was proroki i mędrcy, i nauczone w piśmie: a z nich niektóre zabijecie i ukrzyżujecie, a niektóre z nich ubijecie w bożnicach waszych, i będziecie je prześladować od miasta do miasta: Aby przyszła na was wszystka krw. sprawiedliwa wylana na ziemię, ode krwie Abła sprawiedliwego, aż do krwie Zacharyasza, syna Barachyasowego, któregoście zabili między Kościołem i ołtarzem. Zaprawdę powiadam wam: przyjdzie to wszystko na ten narod. Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijaś proroki, i które kamionujesz te, którzy do ciebie byli posyłani: ilekroć chc-ałem zgromadzić dzieci twoje, tak jako zgromadza kuroczka swoje pod skrzydła, a nie chcieliście? Oto wam dom wasz pusty zostanie. Abowiem powia- dam wam, że mię nie uyrzycie od tego czasu, aż rzeczenie: błogosła- wiony który idzie w imieniu Pańskim.

Nie

Syrach, który dwieście lat i trzy-
dziesiąt przed narodzeniem Pańskim,
księga od starca swego i wielu poży-
tecznych ksiąg, zebrana, na Grecy i żył
młotował i przelożył. Którą księgg

Cart. A. 84. Dla osobliwych. Sentencyj i nauk.
samiż Apostołowie młodzi Chrześciań-
stwy, jako Klemens wspomina, kom-
mendowali i pilnie zalecili.

3. Doktorowie byli, którzy w kościele
i w Bożnicach, zakon Mowzeseow i
Proroki wykładali. O tych powie-
dział indziej Pan Jezus: Każdy w
Piśmie nauczony podobny jest czło-
wiekowi gospodarzowi, który wynosi
ze skarbu swego nowe i stare rzeczy.

Observa-
tio. Oto te trojaskie ludzie posyłał na
on czas Pan Jezus Sydom. A tenże i
dzis posyła Kościołowi swemu Pa-
sterze i kaznodzieje, którzy nam opo-
wiedają słowo jego ś. Dzwat się z

31. 41. 27. tym przez Proroka mówiąc: Za Je-
ruzalemoni. dami opowiadacie rzeczy
Lut. 10. 2. pocieszne. A indziej, powiedział:
Proścież tedy Pana Żniwa, aby

Wypchnął robotniki na żniwo swoje.
Ekt. 4. 11. Na co oglądając się i Apostoł, mówi:
Dał niektóre Apostoły, a niektóre
Proroki, a drugie Ewangelisty, drugie
też Wasterze i nauczyciele.

Nie sami tedy od siebie kaznodzieje
przychodzą, ale od Pana Jezusa: nie
spadają z drzewa: Nie zbierają ich
też, jako kamienie po ulicy: Ale są
osobliwym darem Bożym. Prze-
toż ich czcić i ważyć, jako posłańce
Boże potrzeba. Nie darmo Ap-
stol mówi: Bądźcie posłusznymi wodzom
waszym, i bądźcie im poddani. Albo-
wiem oni czują nad duszami waszymi,
jako ci którzy siebie oddać mają, aby
to i radością czynili, a nie z wzdycha-

niem; boć wam to nie jest pożyteczne.
Dziś to ostatnia, kiedy studyj Boży i
wzdychaniem urząd swój sprawując,
pewnie się karania Bożego spodzie-
wać potrzeba, jako indziej usłyszycie.

Teraz o drugim dobrodziejstwie,
co Pan mówi, słuchajcie: Jeruzalem, <sup>Pragat-
nie i dawie-
nia.</sup> Jeruzalem, ilekroć chciałem zgroma-
dzić dzieci twoje, tak jako zgromadza
kokoś karczeta swoje, pod strydła,
a nie chciałeś. Pisząc Chryzostom ^{Hoin. 57.}
ś. na te słowa, powiada, że nam Pan
Jezus w tym podobieństwie wielkość
miłości ukazuje: Ktorey w pięci wia-
snościach koczony wizerunek wam ^{In Matt.}
ukazuje: acz Hugo w dziesiąci ukazuje: <sup>Własności
koczony.</sup> Za czasowi, ile na tym świecie for-
guie.

Pierwsza własność ta jest, koczony
przypodzony głos swoy odmienia, a <sup>Głos przy-
rodzony
odmienia.</sup> innym głosem niezwyčajnym kur-
czakom swoim koka, i strydła swoje
spuszcza, i tak jako Augustyn ś. mówi, ^{In Psal.}
wszystka się odmienia w miłości kur-
czak: Bo iż one młde są, ona się też
młdą czyni. Coż innego uczynił Pan
Jezus? Czyli nie odmienił onego
głosu swego, Ktorego Izraeliciowie
słuchać na gorze Synaj nie mogli, a
inny głos niezwyčajny przyjął, nam
wdzięczny i przyjemny, i tak w wszy-
kim młdym się stawał, aby nam i
kremkości naszy, jako też i onych Żo-
dom Jerozolimskich, dogodził. W-
dziecinśtwie płakał jako dziecię, czy-
wał się nam w pieluszkach, wdzię-
cznym głosem swoim.

Druga, Młysce swe zwočajne
koczony spuszcza, a z karczaka ni się <sup>Młysce
przyrodz-
ne spuszcza</sup> po ziemi bawi, i już nie na grzędzie, ale
w koczku lada gdzie siada. A Ty, o
najśłodzy Jezu, coś uczynił? Czyliś
nie

nie wskedł od Dycy, i zwołyjaynego
mieszkania twego, i przyśpedeś na
ten nędziny świat? Znaczy nie test.

Jan. 1. 14.

Jan s. mowi: Stowo to test, on
przedwieczny Syn Boży, stał się cia-
łem i mieszkał między nami, i widzie-
liśmy chwałę jego.

3.
Strzodła
i oisbera.

Trzecia, strzodła swe rozprzyna ko-
koś, i kuczgałka swe nie tylko zagrzewa,
ale ich też od ptaćom broni. A Ty o
drogi Jezu, co czynisz? Czyli nas wod
strzodła swoje nie przynimujesz? Du-
chem swoim s. czyli nas nie zagrze-
wasz? i czyli nas też od wszelkiego nie-
bezpieczeństwa nie broniś? Słuchay-
cie prośbę Augustyna o tym tak mo-
wiącego: Jezusie kokos broni kuczga-
tek pod strzydłami swoimi, Jakoż
daleko więcej, ty człowiecze wierny,
pod strzydłami Bożemi, bezpiecznym
będziesz, przeciwko Diabłu i Aniołom

Sup. Pl.
90.Aug. Sup.
Plal. 88.

iego? A tak trzymajcie się strzydł le-
go, a pędzaj od niego nie odstępuycie,
aby was ptać piekielny nie pochwycił.

Jowi kur.
czotka.

Czwarta, żywi też i opatruie kokos
kuczgałka swoje, szuka im żywności, i
ziarneczko nalazszy, rozklumia im i
aby ie tym snadniej pożyć mogły.
Pan Jezus co czyni? Czyli nas nie
żywi przyrodzonym, Duchownym,
i Sakramentalnym obczyaiem? Przy-
rodzonym obczyaiem żywi nas, gdy
nam i Dycem swym i z Duchem S.

Wiel. 130.

pokarmi i napoy powśedni dawa, tak
iako obiecał przez proroka mówiąc:
Ubogie nasycę chlebem.

Matt. 4.

Ducho-
wnie karmi nas słowem swoim S.
które jest pokarmem dusz naszych. Bo
nie samym chlebem żywie człowiek, ale
wielkim słowem, które pochodzi z
ust Bożych. Sakramentalnie kar-
mi nas ciałem i krwią swoją, ilekroć

mierum a pokutniacym sercem do
stołu Bożego idziemy, jawże wielki
posilek na duszy odnośimy.

Piąta i ostatnia, Wychowawshy
kuczgałka swoje kokos, już się z nimi
po ziemi nie bawi, ale wleciawshy
wzgore za sobą ie wabi i latać ich u-
czy. Coż Pan Jezus innego uczynił?
Sprawę zbawienia i żywota naszego
wykonawshy, do nieba wstąpił, i chce
koniecznie, abyśmy tam byli gdzie on
jest, i oglądali chwałę jego.

Wzgore
wleciawshy

O wielka a niezastuzona miłość.
Ach ktoż się ciebie, o najświeższy Je-
zu, nie rozmiłuje, widząc oczywście
żeś nas tak umiłował? O słusnie
wolał: Narodzie Żydowski słuchay,
co Zbawiciel twój mowi: Ilekroć
chciałem zgromadzić dzieci swoje, ia-
ko zgromadza kokos kuczgałka swoje,
pod strzydłami.

Tę są dwoie dobrodziejstwa. Ktore
Pan Jezus Narodowi Żydowskiemu
ukazywać raczył. Z których już mi
pojmancie umysł i miłość jego ku
nam, wolać je on gorąco zbawie-
nia wszystkich ludzi pragnie. Szczęśli-
wy człowiek, który to uważa.

Podjmy do wtorey części.

Dwoiaką niewdzięczność Pan
Jezus, Zdom na ocm wyrzucił. Część.
Jedną, że posłance jego mordowali.
Drugą, że gdy ich zgromadzić chciał
pod strzydłami swoje, nie chcieli.

Dwoiaką
niewdzięcz-
ność

Pierwszą zamysła w tych słowach:
A z nich niektóre zabiliście i ukrzyżuje-
cie, niektóre ubiciuiecie w bożnicach
waszych, i będziecie ie prześladować
od miasta do miasta. A potym niżej
mowi: Jeruzalem, Jeruzalem, ktore
zabijaś proroki, i kamionujesz te,
ktory do ciebie posłani są.

I.
Posłanec
prześladow-
wanie.

O stroga

Prześladowanie wizerunku.
 O froga niewdzięczności. Prawa rodom zmarłym piękne groby, i musieli w uczciwości wielkiej pamiątki ich. A żywe Proroki zabili, i naukę się ich brzydili. Co im też Szczepan s. Di. 7.
 Bożemi obchodzili? Słyszeliście, że ich prześladować mieli pięciorako.

1. Zabijanie.
 Napriod, zabijaniem. Niektore, prawi, zabicie. Takci się stało Jakubowi Bratu Janowemu, ktorego Herod królowi Żydom dał ściąć.

2. Krzywdzenie.
 Pomtore, krzywdzeniem. Niektore, prawi, ukrzyżowanie. Takci się stało Symonowi S. ktorego Atticus starosta w Jeruzalem za instancją Żydom podał na ukrzyżowanie.

3. Bicie.
 Potrzecie, biciem. Niektore, prawi, ubijanie. Takci zrobili niektorzy Apostołom ktorych ubijali, jakazali im, żeby nie opowiedali Imię Pana Jezusowe. Tak wyrzadzili i Pawłowi S. ktoremu pięć króć po czterdziestu plag zadali bez jedney.

4. Wzgnanie.
 Poczwarte, Wyrzuceniem i wzgnaniem z miasta; Będ ieci ie, prawi, prześladować z miasta do miasta. Tak się stało od nich Pawłowi S. Bo gdy już Żydomie czuwali, spuszczonego w kość i muru w Damasku.

5. Kamionowanie.
 Po piąte, Kamionowaniem. Kamionując, prawi, te, ktorzy do ciebie posłani są. Takci uczynili Szczepanowi S. ktorego wyrzucili przed miasto, ukamionowali.

O frogie okrucieństwa. Kto tu nie uboleje? Czyli się to godziło, tak zacne dobrodziejstwa, okrutną niewdzięcznością płacić?

6. Błęd.
 Lecz nie tylko to, ale i obtudę ich Pan Jezus im na oczu wyrzuci. Bo ci hypokrytowie budowali pro-

rokom zmarłym piękne groby, i musieli w uczciwości wielkiej pamiątki ich. A żywe Proroki zabili, i naukę się ich brzydili. Co im też Szczepan s. Di. 7.
 na oczu wyrzucając mowi: Ktorego z Proroków nie prześladowali oncy wiecasi? Czynili właśnie Żydzi i Żydzi i dziś niektorzy Chryścianie, ktorzy nie mają nic pospolitego w uścich iako święte i reguły ich, groby ich chędożą, kościoły, kaplice, ołtarze im budują kości ich we złoto, w srebro oprawiają, one całują, przed nimi kłękają, i naukę ich, ktora opowiadała, i krwią iapięciętowali, pospółu i z temi co się do niej ozywają prześladowują. Dopetana obtudo. Powiedz Chryścianie, co to za nabożeństwo? Co za przyjemna służba Boża? Świętym kościoły, kaplice, ołtarze budować, a naukę ich prześladować? Kości świętych zmarłych całować a żywe S. w nienawiści mieć i zabijać? pamiątki zmarłych obchodzić, a żywymi się brzydzić? Żali to Bogu przyjemno być może? To pierwsza niewdzięczność.

Druga była nie mniejsza, zwałająca, Paści Bożej znieważenie: Ktore wyrzucają im na oczu mowi: Chciałem zgromadzić Dzieci twoje, a nie chcieliście. O froga niewdzięczności. Na coż barziej Prorocy między ludem Bożym narzekali? W księgach wtórych kroniki mowi o nich Duch Boży? Paształ Pan do nich proroki, żeby się nawrocili do Pana, ktorzy choć się oświadczyli przeciw nim, ale ich przecie nie słuchali. Jeremiaś prorok u- Jerem. 7.
 skarża się też mowi: Tak mowi Pan zastępów: Słuchajcie głosu mojego będą Bogiem waszym, a wy będziecie ludem moim: a chodźcie każda F a dro-

Obtuda
 Chry-
 scian.

Paści Bo-
 żej znieważenie.

2 Kron. 24.

drogą ktorą wam przykazał, aby wam dobrze było. Lecz nie posłuchali, ani nakłonili ucha swego, ale chodzili za radami, i za uporem serca swego złego. Zacharyasz prorok też o nich zeznawa mówiąc: Nie dbać nie chcieli, i obrocili się tyłem, a uszy swe zatulili, aby nie słuchali. Serca też swe zatwardzili iako Dyament, aby nie słuchali Zakonu tego i słow, które posyłał Pan zastępom Duchem swoim. Lecz co wspominam proroki:

Zach. 7.

Dl. Ap. 7.

Wszak i Syczeban S. mówił: O ludzie twardego karku, i nie obrzezanego serca i uszu, wy się jawicie sprzeciwiać Duchowi S. iako Dycowie wasi tak i wy.

i tych

A tak mamy tu obraz złych a zatwardziałych ludzi, ktorým żadne kazanie, przestrogi, napominania nie są ku zbudowaniu, ale owszem ku zatwardzeniu i większej ślepotcie, aby widząc nie widzieli, słysząc nie słyszeli. A to wszystko przez kłóśliwy upor swój, ktorego są pełni.

Przestroga

Patrzcież tedy, słuchacze moi mili, aby i o was te słowa rzeczy nie były. Bog chce, abyście byli zbatwieni. Niechże tedy wola wasza będzie poddana woli jego. Dodawa wam i taksi swoje S. wszystkich potrzeb, i szkodów do zbawienia, cym okazuje, żeby was rad zbawił. O co teżliż dbać nie będziecie, odstąpi was dia wygardy i niedbałstwa waszego.

Lecz krótkość czasu do trzeciej nas części pociąga.

III.
Cz. 3.
Kaję pro-
sąca.

O baczymy w Zmie Pańskiej, kaję troskłą, którą Pan Jezus Zdomniowidzielnym grozi. Pierwsza, że mają być winni wszelkiej krewie sprawiedliwej. Druga, że dom ich

ma być skruszony. Trzecia, że mieli być zasłепieni, i nie przyjąć nigdy do użycia tego.

O pierwszy mówi: Przywody na was wszelka krew sprawiedliwa rozlana na ziemi, od krwi Abła sprawiedliwego, aż do krwi Zacharyasza, Syna Barachyaszowego, ktoregoście zabili, między łosciotem i okarzem, Krew niewinna jawie do Boga o pomstę woła. Zaczynam nie jest rzecz podobna, aby się Bog krewie niewinnej mścić nie miał. Bo iako krew Abła niewinnego o pomstę do Boga wołała, tak i dziś krew ludzi niewinnie pomordowanych, pomsty od Boga żąda. O Żydziech pod Antiochem uciśnionych przypomina Dawid, że krzyżeli do Boga, mówiąc: Wylili gniew twój Panie na Pogany, ktorzy cię nie znają: i na Królestwa, które Imienia twojego nie wyznają. O tych też ktorzy pomordowani są dla słowa Bożego, pisze Jan S. w obładowaniu swoim, że duże ich wołały pod okarzem mówiąc: Dokaż Panie Święty i prawdziwy, nie sądziś, i nie mścisz się krewie naszej, nad temi ktorzy mieszkają na ziemi.

Coż rozumiecie, za takowemi głosy, iżali się Pan Najwyższy, o przywody swych nie upamię? Ponieważ powiedział: Prorokom moim nie czynicie nic złego. A indziej. Kto się was dotyka, przemocę oka mego się dotyka. Wiercież, że się nie mam posłańcom Bożym, gdy nas prześladowa, krzywdą dajecie, ale samemu Panu, który w nas cierpi. Zaczynam się też o krzywdę naszą spodziewać Pan upamię. Jezabel okrutna, okrutnie prześladowała Pro-

I.
Jeżeli
bóg wini
wskazy-
wać spra-
wiedliwej.

psalm. 79.

Dl. 6.

Ps. 105.
Zach. 2.

i. 100.

rofi

roki Boże; i meza swego Achaba na niewinną krew ich często podmodziła: Na coż ien to tyranstwo wyszło? Jezu Krol Izraelski, kazał ich wyrzucić ofnem, i ścierw ten na pole wyrzucić, gdzie bez pogrzebu leżał, aż go na ostątel psi zjedli. Dzieci one, które się z Elizeusa Proroka naśmiewały, i mówili mu: idźże tyś! - dwie niedźwiedzie wyszedły z lasa, rozdrapały z nich czterdzieści i dwóje dzieci.

L. 12. con
Faust.
Man. c. 9.
D. Tomasz S. przypomina Augustyn pamięci godną hostyrę, że lednę gorzaju był prośbony na ucztę od słuchaczów swoich, gdzie gdy przy innych rozmowach, od przeciwney strony, bliźnierstwa rozmaite przeciw Pana Jezusowi mówiono, ożwał się Tomasz S. i z Pisma ie S. zbił: W tym sfluga przed stołem stojąc, wyciął mu policzek, Tomasz S. zniósł to skromnie, i rzekł: Niechże się Bog tego nad tobą zemści Coż się stało? Pan onego sflugi, kazał mu za miasto pojdrować wodę. Pośledt sfluga, ali w tym lew ogromny, przybieżawszy rozszarpał go; i nie nie zostawił, iedno onę rękę, którą Apostoła Bożego, sfluga niebaczny uderzył. Te z rzędzenia Bożiego, pies do onego domu, gdzie S. Tomasz siedział, przyniósł, i przed stołem porzucił. Poznali wszyscy, że to była ręka onego sflugi który Tomasa S. uderzył. Zład

Sup. 23. c
Matth.
Augustyn S. jowie to znacznym znakiem pomsty Bożiej.

Lecz o takowe i podobne przykłady nie trudno. Zaczynam tenże Augustyn S. piśe, że tego Zacharyasa, które go tu Pan Jezus wymiankę czyni, krwie niewinnych sowiecie się Pan Bog zemścił. Był to Syn Joiady kapłana

naprawdę, o którym w Księgach Kroniki czytamy, kiedy Joas Krol z ludem swoim opuścił Pana Boga oyców swoich, sflując po gajach bałwanom rytym, wzbudzony Duchem S. Syn Joiady kapłana stanął przed nim i strofował ich z tego: oni przysięgali się przeciw iemu, ukamionowali go w sieni domu Pańskiego. A on umierał mówiąc. Niechże to Pan obaczy, a pomści się. Coż się stało? Siódmego dnia potym, Syn Krolewski umarł: O tym piśe Sozomenus, że za czasów Teodozjusza Cesarza, który w Roku 412. na Cesarstwo wstąpił, w miasteczku Kosar należono ciało, w trunie pod ziemią w białym kaptańskim odzieniu leżące, a w nogach dwięćdziesiąt malew koronie Krolewskiej, i winą ozdoby Krolewskiej ubrane. On czym gdy duchowni się namysłali co by to za dziecię było, znaleźli w Bibliotece stare Hebrejskie Księgi, w których było napisano, że gdy Joas Krol Zacharyasa kapłana zabił rozkazał, umarł potym siódmego dnia syn jego. On uznawał, że go Pan Bog za grzech jego skarał, skazał go w nogi jego włożyć. Na tym miejscu, krew przez czas niemały z ziemi wyskakowała. Zaczynam gdy Nabuchodonozor Jeruzalem wziął, a starosta jego chciał koniecznie wiedzieć co by to za krew była? Powiedzieli mu Żydzi, że to miała być krew od ofiar. On im nie ufając, kazał krew od ofiar przynieść, i znalazł wielką różnicę iednej od drugiej; i rozgniewawszy się, pogroził im pod gardłem, aby mu prawdę powiedzieli. Oni widząc że nie żart, powiedzieli tak: że był między nami Kapłan imieniem

2 Krol. 24.

Lib. 9.
cap. 19.Aug. loco
supra citato.

niem Zacharyasz, człowiek gorliwy, który ich dla ich bebożności karał tego zabili, jaczym krew jego zastanowić się nie mogła. Na co im on odpowie-
dzał: Postaram się ja, abym ja zastanowił. I na tych miast, karał dziewięćdziesiąt i jeden Radnych Pa-
now, i wiethey Synagogi pomordować, a z małych dwadzieścia i jeden. A gdy się przenie ona krew nie przestawa
dobrywać, rozkazał młodzieńcy i pan-
ny zabijać, aż naostatku wszystkie u-
czone i przednie ludzie. A gdy i to nie
pomogło, poszedł na ono miejsce, za-
wołał i rzekł: Zacharyaszu slugo Bo-
ży, mścąc się krewie twojej, kazałem
dla ciebie siła ludzi zacnych pomordo-
wać, Chceszli? powiedz: i gruntu ie
wyporzenie i wyniszczenie, że i imienia
ich pamiętki nie będzie na ziemi.

Loco su-
pra cita-
to,

Notu 177

W ten czas, piśe Augustyn S. ko-
to miasta, dwakroć sto i jednaście ty-
sięcy, a w mieście czterdzieści i dzie-
więć tysięcy pobitych było. O iaka
pomsta Boża? choć nie rychta, ale lu-
czna. (ostra) Jezli iednego kapłana
krewie Bog się tak zemścił, a coż rozu-
miecie, o krwi dzisiejshey, która się
przelewa? Czyli głos iey nie wstępuje
do uszu Pana Raymynskiego? ona krew
w Paryżu niewinnie przelana, czyli
głosu nie ma? która uszy Pana Zaste-
powo przeraża. Nasze też despekty, u-
ragania, pośmiemiska, bicia, skrypta u-
scypliwe, czyli się nie okawia co go-
dzina przed oblicznością Bożą? One
burzenia, palenia Kościołom naszych
czyli nie wolała? bieda tym i a których
się to wiadomością dąta! Obacz-
cie to czasu swego: Czas to pokaje.
Przyjdzie nas was wielka krew spra-
wiedliwa. A nie krew tylko, ale i

placz ludzi dla miary uciskanych.

O to tak się Pan Bog krewie Zachary-
asowego zemścił: Prieto nie darmo
Szczerpan S. przy kamionowaniu
swoim wołał: Pante, nie poczytaj im
tego grzechu. Wiedziat bowiem, że
Pan nie tylko na krew, ale też i na de-
spekty wiernych. wyznawcom swoich
mścicze ma oko.

A tak przestrzegam i proszę przez Przystosa
miłosierdzie Boże, nie walcie sobie te-
go lekce, kiedy flugi Boże prześladowie-
cie. Pan Bog wszystko widzi, i pomści
się czasu swego. Pomniycie na to
słowo, Przyjdzie! Coż przyjdzie?
Pomsta Boża sprawiedliwa, której
was Panie Jezu zachowaj.

Trzej Doktorowie iako Origenes, O Zachary-
Epifaniusz, Bazylusz Pira, przy tego ro-
Zacharyasza, rozumieją Zacharyasza asu in-
Dyca Jana chrzciela, którego Żydzi torym or-
zabici mieli, między Kościołem a mie-
dy ostarzem, i ten przypisany: W
Kościele Jerozolimskim było osobno
miejsce dla panien, gdzie stawały.
Panna Marya przyśledszy do Kościo-
ła stanęła między pannami. Kapłani
widząc to, kazali iey ustąpić między
białogłowy. Uiął się za to Zacharyasz,
i wyświadczał ją byż Panna, która i
Ducha S. poczęła Messyasa obieca-
nego. Żydzi spiskowcy się, mieli go
zabici, między Kościołem a między
o starzem.

Trzej zaś, których Teofilaktus Sup. 2.
wymiankę czyni, byli tego rozumienia, Matth.
że to był Zacharyasz, ieden z Proroków
miejscowych, który po wygnaniu Żydów z
Babilonii za Zorobabela prorokował.
Ale iakoż tak? atoli krew niewin-
na slug Bożych, karania od Boga wo-
ła. A żeby kto nie rozumiał, że to tylko
strachy,

strachy, dokłada Pan Jezus: Zaprawdę powiem wam, że to wbyłko przynidzie na rodząy ten. Borymy się tedy Boga, na przewiofę czasu nie spuszczaćmy się, gdy. Nierychy Pan Bog, ale luczny (ostry.)

11. *Ze bom ich miat bodz spustofony*
 Lecy słuchamy co Pan Jezus o drugien kajni mowi: O wam, prami, zostanie dom wasz pusty. Chryzostom S. przez dom rozumie Kościół Jerolimski. Inni Doktorowie i Kościół i miasto. Oboie bowiem spuszone. Bo skoro ta miła kołof kuczeta one swawolne opuściła, pozleciat Rymski Cesarz iako kania abo iako orzel, który ie częścią mieczem i gładem wytracił, częścią w niemola częścią zabrak, tak i nad nimi wypelnily one słowa Psalmisty S. Niechay będzie mieszkanie ich spuszone, a w przypuszcach ich niechay nie będzie ktoby mieszkał. Z Kościółtem też upadli Kapłani, upadły ofiary ich, upadło wszystko.

Boże day to aby się miasta nasze obaciły a inaką chęć przeciw Panu Jezusowi, sfugom i słowu iego S. zawzięć chciaty. Bo skoro tę S. Kołof od siebie odstrąży, nie pewniey tego, że się runy i żalosnego upadku spodziewać potrzeba.

111. *Ze go nie mieli młot, co ogledat.*
 Trzeci kajni wyraża Pan temi słowami: Powiem wam, nie uwrzycie mig od tego czasu, aż rzeciecie: Błogosławiony ten, który przyjdzie w imię Pańskie.

gostawiony który idzie w imię Pańskie. O strasliwe karamie: Zagroził tu Pan Zydom, że go potym więcej, ani duchownie ani cielesnie widzieć nie mieli, aż w dzień sądny, gdzie radzi nie radzi muszą go wyznać onym Chrystusem, i mowić: Ten to jest który na świat przyszedł w imię Pańskie, a myśmy weń uwierzyć nie chcieli.

Tego karamia spodziewać się mogą wszyscy niewiernicy, i już na wieki nie oglądają Chrystusa Pana, ani tu przez wiarę, ani tam przez chwałę, jeśli się w czas i błędów swoich nie uwrzycią i do prawdy nie nawrocą. Toż i Apostaty potka, którzy swowolnie od słowa Bożego odstepują więcej się oglądając na w ciału i honory swoje, niżeli na Boga i na duszę swoją.

Co my wiedząc, w Panu napmi się, *gentiler*
 Bądźmy wdzięczni dobrodziejstwu *ale.*
 Pana Boga naszego, śanujemy postawców iego, daymy się zgromadzić żeby na nas iako i na Zydy kajni strasliwe nie przypadły.

A Ty, o najświętszy Jezu, przez chwalebne narodzenie twoje, zmiłuj się nad ludem twoim, a day nam upścić ten srogien pomsty i karamia, którym tu niewdzięcznikom grozi, i abyśmy się stali uczestnikami łaski twojej na tym świecie, a na onym chwale Królestwa niebieskiego, Amen.

Na dzień Jana Ś. Ewangelisty.

27. Dec.

Ewangelia u Jana S. w Rozd. 21, 20-24.

Mater obrocwszy się, uprzął onego ucznia, którego miłował Jezus, pozad idącego; który się też był położył przy wieczery u niego, i rzekł był: Panie, któryś jest ten, co cie wyda? Tego uprzawszy Piotr, rzekł Jezusowi: Panie, a ten co? *Rzekł*

Rzekł mu Jezus: ięli bini chciał żeby on został aż przywde, co tobie do tego? ty podj za mna. I wysła ta powieść między bracia żeby on uczeń umrzeć nie miał. Lecz mu nie rzekł Jezus, iż nie miał umrzeć: ale, ięli chce, aby został aż przywde, coż tobie do tego? Tenci jest on uczeń, który świadczy o tym, i to napisał: a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego.

Schodzimy dziś pamiątkę Jana s. Chryścianie mili, nie Chryściana, ale Ewangelisty.

Rodley.

Jana S.

Vita ge-
nus.

Weswanie
na urzad.

Pradica-
no.

Dieci jego był Zebedeus, matka Salome siostra rodzona Jozefa z Nazaretu, brat Jakub więty

Braju był rybiktem, jaczym go od sieci Pan Jezus na urzad Apostolski wemwał.

Po wniebowstapienie Pańskim opowiedał Ewangelia w Jydostwie. Potym udał się do Azji, i tam w mieście Efezie po śmierci Pawłowej słowo Boże kazał.

Wygnanie

Zamtąd do Rzymu za Domicyana Cesarza cytowany, do wyspy Patmu na wygnanie posłan jest. Tam mieszkając, pisał Obiawienie swoje, Księgę wielkich tajemnic. Pisał też siedm listow do Kościołow w Azji, z których trzy tylko mamy.

Apoca-
lypsis.
21ty.

Zwrocenie
Patmu.

Po śmierci Domicyanowej, mowu się do Cezaru zwrocil, za czasow Nerwy, który prześladowanie Chryścian zniosł. Do miasta wchodząc, trafił się gospodniq swoiq Druzang, matronq pobożną, którą niesio- no do grobu. I kazałby stając rzekł: Pan mój Jezus Chrystus niech cie wskrzesi Druzpano, za ktoremi słowami wstała. A w tym obraz Bogini Dyany upadł i pokruszył się. Zład tumult wielki między człowiekiem po- spolitym powstał.

Wiele tru-
staj.

Arystodemus przednięty Raptan

przy Kościele Dyany, nie chciał wtarg Chryścianstien przyjąć, ażby Jan s. pierwey truciznę pił, co też i uczynił, a nic mu nie szkodziła.

Ewangelia swoje pisał na żądanie Biskupow w Azji, aby okazał Chry- stusa Pana bydż nie tylko człowie- kiem, ale też i Bogiem prawym, prze- ciwko bluźnierstwow Cerynta i Ebio- na, którzy mu Bostwa nie przypina- wali.

Uczniowie jego byli, Ignacyusz Bi- skup w Antiochyi, który z Trajana Cesarza do Rzymu zaprowadzony przede lwyrzucony jest. Polikarpus Biskup w Smyrnie w Matcy Azji, który mając lat osmdziesiąt i sześć, do ognia dla wiary skazany o potym przeżył jest. Papias także Biskup w Hieropolim.

Wisanle
Ewangelii.
Iren. lib.
3. cap. 11.

Uczniowie
Ignacius.

Polycar-
pus.

Śmierć.
Niceph.
1.2. c.22.

Naostatęk spracowany karaniem przez lat sześćdziesiąt i osm, umarł w Efezie mając lat osmdziesiąt i dziewięć.

Ewangelii przecytanę co się do- tyce, czworakie nam osoby przed oczy kładzie:

Summa
Ewangelii.

Pierwsza persona jest Pan Jezus

Druga, Piotr Apostoł.

Tercia, Jani Zwolennicy.

Czwarta, Jan s. ktorego dziś pa- miątkę obchodzimy

Tym czterema personom gdzbyśmy się porządnie przypatrować mieli, wieleby nam czasu potrzeba. Przyeto przy

przy personie tylko Janowej zosta-
niemy.

Propo-
sio.

Ukażę Sacościom waszym to, co
tu Duch S. Janowi ku osobliwej
sławie opisuje?

Żarzę to, o nądroższy Jezu przez
chwalebne narodzenie twoje, aby nam
było ku zbudowaniu, Amen.

Trzy rze-
czy do uwa-
żania w
Janie.

Trzy rzeczy nądrożę w tej Ewa-
ngelii S. Chrzestianie moi mili,
które Janowi S. ku osobliwej sławie,
a nam ku naśladowaniu należą.

1.
Uważajmy
na ten
leniczy.

Pierwsza jest, Urząd zwoleniczy, że
był z liczby uczniów i zwoleników Pa-
na Jezusowych. Wielki to był urząd,
więcej niż dostojenstwa tego świata.

Matt. 28.

Cie to są którym Pan Jezus zlecił ka-
zać Ewangeliją wszelkiemu stworze-
niu, i Chrystie wszelkie narody w Imię
Dyca: Syna i Ducha S. Cie są
którzy mają siedzieć na dwanaście
stolcach, i sądzić dwanaście pokolenia
Izraelskie: z tych liczby był Jan S.

Luk. 24.

Nasładowa-
nia S.

Atu okazuje się wielka pokora jego.
Nie jowie się Apostołem, choć to
słuszenie mogł uczynić, ale tylko u-
czyniem albo zwolenikiem. O gło-
wa pokoro. Coż widać tego za przy-
czyną? Odroli nie czuje tego do siebie,
aby miał być godzien, żeby był Je-
susowi i posłem Pana Jezusowym.
Czyni właśnie tak i Paweł S. który
o sobie mówi: Nie jestem godzien,
abym był zwany Apostołem. Toż jest
współliki Apostołów pospolita mowa.
Gdyby tu wszyscy przed oczyma na-
mi teden podle drugiego stanąć mieli,
a spytałby kto, co o sobie rozumieją?
rzekłby każdy z nich: Nie jestem go-
dzien urzędu tak dostojnego, na ktero-
mie Pan Jezus z miłotciwej łaski
swojej obrat. Nie jestem godzien

1 Kor. 15.

abym rozmiązał ziemię u trzewiska
iego. Baczcie to Jan S. Przetoż się
nie Apostołem, ale tylko uczniem i
zwolenikiem jowie.

Uczymy się tu żąb, strzedz się am-
bicy, i wielkiego o sobie rozumienia.
Ludziom hardym i pyśnym, Pan
Bóg się sprzeciwia, a pokornym dale
laskę swoją.

Kanta
i Piotr. 5.

Druga rzecz jest Powolność jego.
Nie miał w tej Ewangelii żadnego
rozkazania, takó Piotr, aby za Panem
szedł, a przecie tu słyszymy, że szedł i na-
śladował go. Procz tego czytamy
u Ewangelistów S. że pługoc Pana
Jezusa naśladował.

II.
powolność
iego.

Wielkość
Pana na-
śladował.

1.
Matt. 4.

Raz, gdy go Pan Jezus do głoty
swojej wezwał, opuścił ojca swego
Zebedeusza, i naśladował Pana.

Drugi gdy na rozkazanie Pańskie
wielkość ryb z towarzystwem swoim
poimał, opuścił wszystko, i szedł za
Panem.

Luk. 5.

Trzeci, gdy Pan uczył, i cuda czynił,
chodził za nim iako wierny uczeń, w
Zydeństwie, w Galilei, wszędzie zgola
był nie rozdzielnym towarzyszem jego.

Luk. 7.

Czwarty, gdy Pana w ogropecu
poimano, i związanego prowadzono
do miasta, szedł za nim aż do dworu
Kaptana najwyższego.

Jan. 18.

Piąty i ostatni, gdy Pana prowa-
dzono na śmierć, nie puścił się go, i
od krzyża nie odstąpił, i tak w żywo-
cie i w śmierci Pana naśladował.

Jan. 19.

O wierny a powolny zwoleniku:
Mamy obraz wiernych uczniów. Po-
ganie zalecały wielce Dnogieneza, kto-
ry ani się chciał puścić preceptora
swojego Annystena, choć go odpra-
wa i kłębem mu groził, ba i nie raz go
nim trafiał przecie on mówił: Byn-
g

Obrat b-
scypitow
wiernych.

Alian.
Ab. de var.
Hist. 10

lako

iało chce, iac nadstawę głowy, a nie nądziesz tak twardego kła, żebyś mię od dysputacyj twoich odpełził. Piętny to jaisze przykład. Bo iało wśkółach mowia: Na dobrego dysputa należą, trwać przy bożu Preceptora swolego. A wśkół przykład Jana ś. daleko test osobliwśy. Pan Jezus na ten czas był wielce od Żydow wygadzony, a przejęć się go nie puścił Jan ś. ustawicznie za nim choząc.

Observa-
tio.

Uczciej się tu, najmilśi, naśladować Pana Jezusa, w żywocie, w sprawach, śmierci. W żywocie, iż iało on był pokorny, cichy, miłośniwy, tak też i my we wśkółach zachować się mamy. W sprawach, żebyśmy ledni drugim miłowali, iało i on umiłowal nas i samego siebie za nas wydał na śmierć. W śmierci, żebyśmy ledni drugim odpuszczali, iało i on odpuścił nam, i modlił się za nami Ojcu wiecznemu.

To druga rzecz, którą Janowi ś. w tej Ewangelii, tu sławie osobliwej Duch ś. opisuje.

III.
Miłość
zamiarowa-
na, która
do miłowa-
nia innych
miłowała
Pana
Jezusa.

Jan. 13.

Trzecia jest miłość zamiarowana, którą go mimo innych miłował Pan Jezus. Zjadł zowiego Pismo, Miłym zwolenikiem Pańskim. Bo acz Pan Jezus wśkółie zwoleniki miłował aż do końca: Ale iednak Janowi ś. miłość tym większą ukazywał. Znaczyła to figura o synich Jakobowych, między którym Jakob najwięcej miłował Jozefa. Tak też i Pan Jezus, między wśkółimi Apostołami najwięcej miłował Jana.

Żnał mi-
łość.

I.
Matt. 2.

Ukazuje nam Pismo pięćiorakie żnał ten miłości.

Pierwszy, że go do tajemnych spraw i uczynków swoich używał. W Ka-

pernaum, gdy bławiejsze zmarł, Książęta Bożnice Żydowskię corkę wśkółie, miał przytym Jana tylko, brata iego Jakuba i Piotra. Na gorze świętej, gdy się przy bytności Maryja i Eliasa przemienił, był i on przytemny, i patrzył na to oczyma swymi. W ogropecu także, gdy się Prorokym wtem pocit, widział testność iego. Żąd znać że był milem zwolenikiem u Pana.

Matt. 17.

Matt. 26.

Drugi znać, że przy ostatniej wieczery na pierśiach iego odpoczywał, i których iało piśe Augustyn ś. wielkie tajemnice jawienia wyczerpnął. Wielki to był znać miłości. Cyrus Krol Perski miał ten zwyczaj, gdy komu chciał uczciwość wielką wyrzadzić, tedy go po lewym stronie podle siebie posadził, gdzie serce mienśce swoje ma. Ale o iak daleko większą uczciwość, że nie siedzieć tylko, ale i leżeć Pan Jezus Janowi ś. przy pierśiach swoich pozwoilił. Wielki jaisze znać miłości.

2.
Trakt. in
Johann.

Trzeci był, iż śmieie potat Pana o zdrapcy iego, mówiąc: Panie, który jest, czy cię wyda? Ego się żaden z innych zwoleników nie wazyl, prócz Jana, któremu też na pytanie iego i żeracy obiawił.

Jan. 13.

Czwarty, że mu matkę swoją w opiekę porucił i za opiekuna postawił, Żąd go też Cypryan ś. cubiculum Marię, pokłomorzym Panny Marię zowie, przeto że ia iak własną matkę swoją w domu swoim chował.

4.
Jan. 19.

Piąty i ostatni, że mu dał śmierć przyrodzoną umrzeć. I krótko przed tym, iało Nicēferus piśe, ukazawśy mu się rzekł: Podź najmilśy mój, bo już czas, abys za stołem moim iadł chleb

5.
Lib. 2. c.
42.

chleb, i bracia moją. Za ktośmi
komu kazał sobie grob ukopać, i tam
się położywszy zasnął. O takiż znał
miłości, nie każdemu Pan Bog da
śmierci spokojną umrzeć.

A iako go Pan Jezus miłował, tak
i on wzajem miłość miłością odda-
wał.

*Znał mi-
łości w
Janie i
Panu.* Naprzód w tym, że się ujął o czesć
Pana swego. Bo usłyszawszy że
Ceryntus i Ebion, błąd swój po ko-
ścielech w Azyi rozsiewać poczeli, o-
depnując Panu Jezusowi Bóstwa,

Jan. 1. pisał przeciwko im Ewangelistę, ukazując
go być prawym Bogiem, przez
którego wyszły rzeczy uczynione są

a. Powtórę, i w tym miłość swoją
niepomatu wyprosił, że krzyż i prze-
śladowanie dla Pana cierpiat, płac
gorzki kielich męki, tak iako mu był

Matt. 20. Pan Jezus powiedział: Kielich mój
pić będziecie. Bo za Domicyana
Cesarza do Rzymu cytowany będąc,
gdy się nie chciał Chrystusa zaprzecć,
tamże ante portam Latinam, woletu
de pro-
scrip. har-
wzajem smażony był, który gdy mu
nie błodził, na wygnanie do wyspy
Patmu postanowił.

13. Potrzebie i to był nie lada znał mi-
Iten. Lib. łości, że i nie przyjaćloty Bóstwa Pań-
3. cap. 3. skiego, żadnego towarzystwa nie
wiodł. Bo iednego czasu w tożni Ce-
rynta usłyszawszy, nie chciał tam wnikć

Faseb. L. mówiąc do uczniów swoich: Ucieka-
3. cap. 25. myzjad, aby i łaznia nie upadła, w
której Ceryntus jest nieprzyjaciół
prawdy.

4. Poczwarę, i tym miłość swoją zna-
Euseb. L. cznie ukazywał, że straconych owie-
3. cap. 20. czeń i wielką pilnością szukał. Bo wi-
Niceph. jąc iednego czasu kościołom Azyi,
lib. 2. cap. przysłał młodzieńca, silny duży i doświ-
42. dany.

pu chędogiego: Tegoż Biskupowi od-
dał, i ćwiczeniu jego zlecił Biskup
wziąwszy na opiekę swoją, miał stara-
nie o nim. Coż się stało? Zął się
on młodzieniec towarzystwa tego, i
został zbójcą. Jan s. wróciwszy się i
pilnością się o nim pytał: Biskup
rzekł, że umarł. Jan s. pyta iaką
śmiercią? Odpowiedział Biskup, że
przystąpił do zbójcy. Rozdarte na sobie
odzienie Jan s. i kazał sobie dać
konik, i przemodnika, polecał do pu-
szyć. Zbójcy poimali go, on prosił,
żeby go prowadzono do starzego, star-
ego usłyszawszy Jana, począł uciekać
przed nim. Jan s. za nim wola mo-
wiał: Ach mój miły synu, czemu u-
chodźsz? Jaki oświecenie twój, tyś jest sy-
nem moim, uznaj się, masz iść na-
dzieć zbawienia. Ja Chrystusowi
za ciebie liczbę oddam. Wierz mi, że
ciebie nie zawiodę. Chrystus posłał mi-
go do ciebie, abyś się nawrócił. Usłysz-
awszy to młodzieniec, porzucił broń, i
upadł do nog Janowi s. płakał
przed nim. A on wzięwszy, znów go
kościołowi oddał. A więc to nie wiel-
ka miłość ku Panu i omyśkom tego?

5. Naostatek, i wielką też pilnością
Jan s. słuchacz swoje do miłości u-
pomiwał, znać to i listów tego. A gdy
już do takowej starości przyszedł, że
go na stołku do kościoła noszono: pro-
sili go słuchacz okazanie: Rzekł im:
Synaczkowie moi miłuncie iedni dru-
gie. Oni proszą żeby więcej mówił,
on znówu też słowa powtarzawszy za-
milkł, Ona gdy mu nalegali, rzekł im:
Macie na tym dosyć, rozkazanie to
Pańskie, Jezusie się tego nauczyli,
wieleście się nauczyli.

Też były znaki miłości Janowej
tu Panu Jezusowi.

Sam Fries
nie,

Co my wiedząc, Naprawdę, staray-
my się z Janem ś. abyśmy Pana Je-
zusa nie tylko naśladowali, ale też i
miłowali, chcemy być uczestnikami
łaski i miłości Jego.

A Ty, o Dobrociwty Jezu Jezusie
dło miłości, studnico dobroci, spra-
wowy nas Duchem S. Jezuśmym za-
twoię naprowadź pomocą S. nowi-
ś. podobnem się stał. a z tymi świę-
ście i błogostawieństwo wiekiste o-
trzymali, Amen.

28. Dec.

Na dzień Młodziankow.

Evangelia u Matteusza S. w 2 Rozdziale v. 13-18.

N gdy oni odeszli, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi, mówiąc: wstaw się, weźmi dzieciątka i matkę jego, a uciecz do Egiptu, a bądź tam aż ci powiem; abowiem Herod będzie szukał dzieciątka, aby je zatracił. Który wstaw się w nocy, wziął dzieciątka i matkę jego, i uciekł do Egiptu. I był tam aż do śmierci Herodowej: aby się wypełniło, co powiedziano od Pana przez Proroka mówiącego: Z Egiptum weźmiał Syna mego. Tedy Herod uprzawszy, że był oszukany od mędrców, rozgniewał się barzo, a postawszy, pobył wszystkie dzieci, które byli w Betlehem, i po wszystkich granicach jego, ode dwu lat i niżej, według czasu, o którym się był pilnie dowiedział od mędrców. Tedy się wypełniło, co powiedziano przez Jeremiasza Proroka, mówiącego: Głos w Ramie słyszany jest, lament i płacz, inarzekań wielkie: Rachel płacząca synów swoich, i nie dała się pocieszyć; przeto, że ich niema.

3wielkim usiłowaniem starał się
oto śatan, Chrześcianie mili,
żeby był mógł przeszkodzić od-
kupienie nasze. Przeto wiedząc, że
Żydów miał wyniszczyć Mesyas obie-
cany, kusił się cięstością, aby naród
Hebreyński wykorzenił. W Egipcie
mając dwolenasć pokolenia Synów
Izraelskich, podstępui Faraona, który
babom Egipskim pod gardłem przy-
kazał, żeby chłopięta Ebreyńskie, sko-
roby się ukazyły na świat, mordo-
wały. Lecz gdy mu się to nie po-
wiodło, znowu za króla Asverusa
usiłował, żeby naród Żydowski, po
wszystkich prowincjach Królewskich

wygładził: Ale i tu pomieśzał Pan
Bóg skutki i fortele tego. On prze-
cię nie prosił, ale znowu Alfalia ^{1 Krol. 17.}
matkę Krola Dchozypasa podmiodził,
po którego śmierci, kazata pomor-
dować wszystkie Syny Dawidowe:
Z których ledna za oschlimymy zży-
dzeniem Boskim żywnie Joas uciekł.
Za Antyocha coż się działo? Czyli ^{1 Mach. 2.}
małe prześladowania ludu Hebreyńskiego
cierpiał? Kto chce, czyta sobie księgę
Machabejską.

Lecz nie uspokoiło się plemię śa-
tańskie. Bo widząc że Bóg żywnie
strzeże Narodu Żydowskiego: Prze-
ciż gdy imi obiecany Chrystus przyp. ^{Mat. 2.}

Lecz nie uspokoiło się plemię Sa-
 t:ńskie. Bo widząc że Bóg dziwnie
 strzeże Narodu Żydowskiego: Prze-
 toż gdy już obiecany Chrystus przy-
 szedł,

2 號 9, I.

Fig. 3.

bedł, a Mchren je wschodniey krajny
poczęli giosić narodzenie tego, powie-
dając że wyszł gwiazdę tego na
wschod słońca: poduścił satan He-
roda, który wbyłkie datł w Bet-
lehem i na granicach tego, dwuletnie i
młodże pomordował, spodziewając
się że też między nimi dzieć Jezusa
zachwycie miał. Ale jako mu się
zawse myśliły być, tak też i tu. Bo
Pan Bog postrzegł tego okrucień-
stwa, przestrzegł i upominał w nocy
Jozefa, żeby wstałszy dźwignął i
młotkę tego, ustąpił do Egiptu, co też
i uczynił, i był tam aż do śmierci He-
rodowego. O żalosne a strasliwe no-
winy. Mowimy o tym imię Pańskie
rozdziewiwszy Ewangeliją na dwie części.

W pierwszej mamy przestrożę, kto-
rą Anioł Pański dał Jozefowi upo-
minając go, żeby uchodził do Egiptu.

W drugiej, okrutne pomordowa-
nie dziatek Bethlehemskich, które król
Herod sprawił.

Proszę, z taką pilnością słuchay-
cie, iako byście oczyma swemi na to
patrzeli.

Zdaj to, o najsłodsze Dziecię
Jezu, przez tę świętą a chwalebna
ucieczkę twoją, abyśmy o tym z pe-
wnością chwały twojej i naszym
zbudowaniem mówili myślili. Amen.

1. Część. O świętę pierwszą część, flu-
chacze moi mili, pięć okoliczności,
proszę, uważajcie. Pierwsza, kto
przestrzegł Jozefa? Druga, kiedy?
Trzecia, w czym? Czwarta, dla cze-
go? Piąta, iako Jozef tę przestrożę
przyjął?

1. Kto prze- O pierwszą piśm. Ewangelista, że
strzegł? Anioł Pański przestrzegł Jozefa:
Gdy widziemy, że Aniołowie są, kto-

ry i rozkazania Boga ludzjom
słuszne, i nie tylko ich bronią ale też
wzrostle przestrzegają. Z ich dōnich
Pismo ś. mówi: Iżli wszyscy nie są
Duchami usługującymi, którzy na
posługę bywali posłani dla tych którzy
zbawienie odziedziczyć mają. A tak
zbiła się tu błęd Saduceuszów, którzy
nie wierzyli, aby Aniołowie być mieli.

II. Strdy. Druga, słyszymy tu kiedy się ta
przestroga stała, właściwa we śnie,
gdy Jozef spał. We śnie rozmaite wi-
dzenia ciłowiek miewa: między któ-
remi jedne są Boskie, drugie sataniśkie,
trzęcie, przynudzone.

Boskie są, które Bog sam ciłku
podaje, obawiając mu przyszłe rzeczy.
Boski sen i widzenie miał Patriarcha
Jakub, któremu gdy spał śniło się, a
ono drabina stała na ziemi, a wierz-
chy dosięgał nieba, a oto Aniołowie
Bog wstępowali i zstępowali po niej.
Boski sen miał i Jozef po dwakroć:
Raz gdy mu się śniło, że wiązał snopki
na polu z braćmi swymi, a oto snop
tego wstałszy prosto stanął, a snopy
braćmi tego kłaniały się przed snopem
tego. Drugi, gdy słońce i księżyc,
i siedem gwiazd kłaniały się przed
nim. Boski sen był Faraona Króla
Egiptskiego, Nabuchodonozora Kro-
la Babilońskiego, których wykład w
Wyblis S. macie.

Rsenofon także i Justynus Hysto-
ryk wspominają sen, który miał Aste-
gles Król Perski i Medski, iakoby z
żywota córki tego winna macica wy-
stała, która wbyłkę Azyą okryła, ali
ona urodziła Cyrusa, który wbyłkę
Azyą opanował.

Drugie sny są sataniśkie, które sa-
tan podaje właściwa nacjoniom
swoim,

swoim, nie ku ich dobremu, ale na upadek i na szkodę bliźniego.

^{3.}
Przyrodzo

Greg. L.

4. Moral.

cap. 13.

Trzecie są przyrodzone, które pochodzą albo z pełności i obetkania ciała, albo też z wielkich postów, czasem z przeszłych myśli i frasunków dziennych, a czasem też z kompleksy ciłowiczych, jako na przykład tym którzy są Sanguinei, kompleksy krwiste, sni się orzeczech wesolych, Melankolikiom o smutnych, Kolerikom o ognistych, Slegmatikom o wilgotnych.

Te sny iż pospolicie są marne, omyłne, i nie pewnego w sobie niemię: Przetoż Pan Bog w Piśmie Egipta zakazuje, abyśmi się imi nie bawili, ani im wierzyli, ani ich pilnowali. Bo tak napisano: Kto snom omylnym wiarę dawa, jest jako ten który cienia chwycił, albo za wiatrem gonil.

Ex. 34.

Sen Jozefowi taki?

Sen Jozefowi był Boski. Bo śniąc się mu się Anioł Pański ukazał we śnie. Takowe sny rzadkie są, a jeźliż kiedy bywał, tedy Pan Bog tak to sprawił, że człowiek zaraz pozna, iż on sen nie jest marny ani fałszywy, ale jest sentakowny, który prawdziwie rzecz przyszłą znamionuje.

III.
W czym?

Śluchajcież tuż w czym Anioł Jozefa przestrzegał? Wstań praw, a weźmi dzieciątko i matkę jego, a uciecz do Egiptu, a bądź tam aż ci powiem. O Aniele Boży co to jest? że tak załóżną nowinę Jozefowi s. ojnaymu-ies? Daleka i niebezpieczna to droga była. Przysła im iść przez miejsca

Observa-
tiones.

takowe gdzie ślisa zbocy było, a zwiastująca przez Arabią: A tak mamy tu naukę, pociechę, i trojałą tajemnicę

I.
Nauka.

Nauka jest takowa, że Pan Bog i najmierniejszym stworzeniom nie f. gule, ale jako Hylaryusz mówi: Bogu najmiłsi, bliżom najbliżsi.

Józef był wierzącym stworzeniem, Marya Panna matka Syna Bogo, a przecież Pan Bog na nich krzyż ten dopuścił, że do Egiptu między lud obcy i nie znaiomy usteępować musieli. A tak gdy i na was Pan Bog krzyż i kłopoty rozmaite dopuszcza, wiedźcież, że to jest obyczaj Boży, kogo Pan Bog miłuje, tego też i karze. Boga najbliższy, bliżom jest pełny, mow: Klemens Aleksandryński.

Pociechę też tu przecież ukazuje Anioł dając znać, że utrapienie wybranych Pańskich nie wiecznie trwa. Do Egiptu Anioł Jozefowi s. usteępować każe, ale z tym dodatkem: A bądź tam aż ci powiem. Kto emi słowy ciechy Anioł Jozefa, że tam nie do śmierci miał być, ale tylko do pewnego czasu. Tak właśnie i kłopoty nasze do czasu tylko trwają. Wierny jest Pan Bog, i nie dopuszcza na nas więcej, jedno co byśmy znieść mogli. A jako Apostoł mówi: Wierny jest Bog, który nie dopuści, abyście byli kuśnieni nad możność waszą, ale uczyni z pokuszeniem i wypisze, abyście w zność mogli.

2.
Pociecha.

3. Kor. 10.

Tajemnicę też tu trojałą mamy. Jedna, że dzieciątko Jezus bez matki i samem się tylko matki, za sprawą Ducha S. poczęto. Bo nie mówi Anioł: Weźmi syna twego, ale weźmi dzieciątko i matkę jego, dając znać, że dziecię Jezus ojca na ziemi nie miało. Zjadł Kościół Boży splewa:

3.
Tajemni-
ca trojała.

Matka jego Panna była,
Któm mię go porodziła,
Halleluia.

Druga, że acz Panna Marya była Jozefowi poślubiona, a wkaże nie była własną żoną jego, ale raczej oblu-

3.
Bogom
matki.

oblubienica Ducha S. Bo nie mówi
Anioł: Weź jonę twój, ale matkę
dziecięcia: Daiąc znać, że Jezus, co
się tknie małżeństwa, spótku i nę ja-
dnego nie miał. Zaczni i Matkę
s. dołtada: Nie użnał iey, aż poro-
dziła onego Syna swego pierwo-
rodniego.

Cap. 1, 25.

5.
3 strony
dziecięcia.

Trzecia, że Dziecię Jezus, było ja-
cnię się nad matkę, wstąpiła Bogiem
i Panem matki swojej. Przeto mo-
wi Ewangelista: Dzieciątko i matkę
tego, przecięw pospolitemu żonczalowi,
gdzie się pierwej rodzicy, potym dzieci
ktada.

IV.
Dla czego?

Przyczynę już obaczmy, dla czego
Anioł Jozefowi ustepować kaze?
Mowi tak: Abowiem Herod będzie
szukał dzieciątka, aby je zabił. O
Boże wszechmogący, czyliś od furji
Herodowej Syna zła swego zach-
ować? A Ty, o napykody Jezu, czyliś
się Tyranstwu tego odjąć nie mogli?
Odpowiem, namięłsi. Bo wiem
że tym teraz myślicie.

2 list. 3, 9.

Mogli być Pan Bog Heroda o-
frutnego, tak teraz, jako i potym str-
ać, bo on jako Bog wszechmogący,
czonco chce, na niebie i na ziemi, Ale
dał mu czas do pokuty, jako Dzieci mi-
łosierny, który nie chce, aby który
zginął, ale żeby się wszyscy do pokuty
udali.

Mogło też było i dzieciątko Jezus,
Heroda ze wszytką mocą tego, jako
proch pod nogami zetrzeć, Ale nie
chciał tego uczynić, na oświadczenie
prawego ciowierzeństwa, które
dla nas przysię. Bogdoby był ięczy
w dziecinstwie cuda czynić porzą, te-
doby go nie miano za prawego czo-
wieka. A tak chciał ludziom bydź we

wszytkim podobny oprocz grzechu: A
jako Kościół Chrześcijański śpiewa:

Stat się nami w ciebie podobnym.
Ale w grzechu nam nie równym.

Halleluja.

Coż rzekę, o Jozefie? Ewangelista
s. piše: Bławshy wż qd Dzieciątko i
matkę tego w noc, i ušedł do Egiptu.
I był tam aż do śmierci Herodowej.
W tych słowach maćle trzy rzeczy:
Pierwsza jest wiara i pustyńśtwa
Jozefowe. Druga, ucieczka tego do
Egiptu. Trzecia, mieskanie tego w
Egipte.

Postuśńśtwa Jozefowe wielkie
było. Bo nie nie odwołując, tudzież
w noc czynił dosć upomnieniu i roz-
kazaniu Anielskiemu. O przelie a po-
wolne postuśńśtwa: Diał statecznie
słowu Anielskiemu Jozef s. uwierzył?
Mogli on był i Antiolem dysputować
i mówić: O Aniele Boży, nie tegoś
nam obiecował: Powieździeś, że ten
Syn miał wybawić lud od grzechow
tego, a on się sam wybawić nie może?
Coż to za Jezus? Co za Zbawiciel
będzie? Jakoż się nam nań spuścić?
Lecz nie takowego Jozef nie pomyślił,
ale po prostu uwierzył, wiedząc iż co-
kolwiek Pan Bog czyni, wszytko do-
brze czyni. Umiećcież go w tym na-
śladować, namięłsi. Wierźcie Bo-
żemu słowu, sprawy tego nie według
zdań i rozumu swego miarkując, ale
na samym słowie polegając.

Postuśńśtwa też tego tu się okazu-
je. Bo nie odkładając w noc ucieka,
wszytkiego odbiegając, daiąc nam
naucę, żebyśmy rzeczy dobrych, dzieł
za dzieł nie odkładali. Bo za odwo-
łą rozmaite niebezpieczeństwa nastę-
pują. Wice i Augustyn s. mowi: Pie-
p

V.
Jako Jozef
przełtrogę
prysiał.

Wiara i
Postuśńśtwa
Jozefowe.

Postuśńśtwa
tego.

Dy to kto mówi: Jutro to albo owego u-
czynię, znacznym to upadkiem pa-
chnie. Dział napolepny czyn, co masz
czynić: do jutra nie odkładaj, Bo nie
wiesz jeśli jutra doczekasz.

a.
Ucieczka
Józefowa.

Porozumiej się prośbę na ucieczkę Jo-
zefową: Ustąpił (prawi) do Egiptu.
Do Egiptu a nie indziej Józef ustąpił.
Do mu tam Anioł rozkazał, mówiąc:
Uciekaj do Egiptu. A tam czemu?
Cynli nie mógł indziej bliżej ustąpić?
Odpowiedam, wszystko to bydy mo-
gło, gdyż u Pana Boga, nie jest nic
niepodobnego, ale lednak do Egiptu
potrzeba było Synowi Bożemu usta-
pić, z tych przyczyn.

Przyczyna
ucieczki
Pana Boga
do Egiptu.

I.
Abby Pro-
roctwo
wypelnit.

Pierwsza aby iego prorocctwo wy-
pelnit, które tu przytacza Ewange-
lista s. mówiąc: Z Egiptu wezwalem
Syna moiego. Wedle litery wypra-
szenie mówi tu Prorok Dżez, o lu-
du Izdowski, który był wzywany z
niewoli Egipskiej. Ale według Sensusu
rozumie się o Panu Jezusie, na któ-
rego właśnie ono wypysze Synowi
Izraelitich ukazywało.

Di. 11.

2.
Abby Egipt.
uieczni.

Druza Przyczyna jest, aby tam
mieszkać w Egipcie, zemię onę, jako
zarazoną uleczyl. Wiele ztego przed
tym przepuscił Pan Bog na Egipską
ziemię, gdy lud Izdowski z niego wy-
wodził: Ot, i im teraz Syna swego
posłał, aby z sobą wszystko dobre przy-
niósł: A osobliwie z ciemności swia-
tłości, z śmierci żywot, a chrzest mia-
sto wody w którym pogłębili. Proroko-
wał o tym Izajasz mówiąc: Pan u-
derzy Egipt, albo go zbawi u-
derzy. Co uważając Chryzostom s. tak
pisze: wspominał Pan, że wiele ztego
uczynił nad Egiptem, dla tegoż Syna

Isa. 19, 22.

Hom.
In Matt.

swego posłał, aby plagę Egipskie le-
karstwem swoim uderzył:

Treścią uścisł do Egiptu, aby tam
Chrześcijaństwo wprowadził, wiedząc, że tam na śmiertelnej pościeli leżąc
Patriarcha Jakub, o nim i o Kro-
lestwie iego prorokował. Zaczyn
potym Marek s. w Egipcie, święt-
nie Ewangeliją opowiadał, i tam Ko-
ronę męczenniką dla wiary Chrześcian-
skiej podjął, i wiele ich nawrócił:

Abby tam
Chrześci-
aństwo
wprowa-
dził.

Tę był przyczyną ucieczki Pań: Obserwa-
kcie do Egiptu. Gdyż widziemy, że nie tio.
zabrania Pan Bog, w niebezpieczeń-
stwie uszypować, przed którym oto i
sam Syn Boży ubiegał: Mędrzec też
mówi: Kto miłuje niebezpieczeństwo,
zginię w nim. A iśakże jako Na-
zaryjusz mówi, gdy potrzeba przy-
muś, Abby też jako Lira pisze, kiedy
prześladowanie jedney się osoby do-
tyczy, a kiedy ucieczki ukazule się wle-
tke dobro. O przykładach w Piśmie s. nie
trudno, także i w historyach Kościel-
nych, które na ten czas pomilam.

Syr. 3.
In Epi-
taph. Fr.
Cesara.

Mieszkanie Józefowe w Egipcie, mieszkanie
wyraża temi słowy Ewangelista: Z
był tam aż do śmierci Herodowej.
W którymże do mieszkanie i tak długo?
Nie-miennie Ewangelista. Przeto
też roznie są o tym historykow
ścielnym rozumienia. Syzomenus
rozumie miasto Hermopolim, które
leżało od Jeruzalem siedm dziesiąt
m i f. s. s. Zwanol też Mercurii ci-
vitas Magna, Merkuriusowe miasto
w s. e. Powieda Syzomenus że
w tym miescie było drzewo, zwano
ie Persis, miało tę moc, że chroby ro-
zmaite odganiało. Gdy tedy dziecią-
tko Jezus przed bramę miasta tego
przyszło, miało się ono drzewo do zie-
mie

4.
mieszkanie
w Egipcie.

5.
Syzomenus
Lib. 5.
cap. 10.

nie nakłonić iakoby chcąc część nowemu gościoniu oddawać. Niemaj nie nowego, choćby się stworzenie stworzył, i takielowie pokłoniło, co mówię dla tych, którymby się to nicpodobno zdało.

Lib. 1. cap. 20. & Lib. 2. cap. 51. Epifaniusz dawny Kościelny Doktor powieda, że do Alkairu Jozef z dziesięcioletnim Jezusem ustaty, które miasto na ten czas zwano Memfis, i miał stać Jozef gospodzu niejakiego Afrodyzjusza, którą gospodę abo raczej miejsce, i dziś ludziom w tych tam krajach bawiącym ukazują.

Ze rozumienia iezliby się komu zdały bydy różne, snadnie się porównać mogą, zwłaszcza że Jozef na Hermopolim do Alkairu ciągnął, gdzie po tym został.

Epifaniusz rachuje dwie lecie. Nicetorusz trzy. Znni siedm lat, których rachunek jest naysprawniejszy. Co rozumiecie z taką molestą i uprzykrzeniem przesto Jozefowi i Pannie nayswieższej, tak długo między ludem obcym mieszkac? Bez kościoła, bez kapłana, bez ofiary, i innych obzędow zakonnych, którym w Jeruzalem przywykli? Otoli przecie mieszkali tam, odprawując bez wątpienia domowe nabożeństwo. Czyli i dziś mało utrapionych Ewangelikow poświecie się rozproszyło, którzy także ani kościoła, ani księdza, ani słowa Boga, ani Sakramentow nie mają. A wszakże domowe ich nabożeństwo nie mniej jest Panu Bogu przyjemne.

Możecie też tu poniekad obaczyć ubóstwo rodzicow Pańskich. Przesto się i niespodzianie na drogę wybrali,

nie zbierali kłopotow, nie pożyczali dłużnikow, nie rozprawowali majątności, ale wszystko co mieli opuścili, i domek i sprzętek tego. A wżdy ich iednak Pan Bog nie opuścił, ale im dodał żywności i dostatk, dając znać, że on i dziś staranie ma o tych, którzy w nim ufają. Kto bierze Bogu ufa, nie trzeba mu się wiele o rzeczy doczesne starać. We śnie ie Pan obmyśli.

Lecz podźmy do drugiej części.

Na tak wdzięczną Anielską przestrożę: następuje strogie tyranstwie, a prawie batarskie okrucieństwo o którym ukazują nam Ewangelista, te okoliczności. Pierwsza, kto autorem tego? Druga, Dla jakien się przyczyny stało? Trzecia, na jakim miejscu? Czwarta, nad kim? Piąta, ku któremu końcowi?

Rzeczy tu żalosne usłyszycie.

Ktoż autorem tak strógiego a nieszczanego okrucieństwa? Nie Cesarz August, nie Cyreneusz starosta Syryjski, za których się panowania i rzadu Pan Jezus urodził, ale Herod Król. Który? Trzy byli Herodowie, ieden po drugim, którzy Królestwo w ziemi Zydowskiej sprawowali. Jeden był Askalonita. Drugi, Antypa. Trzeci, Agryppa. Tego morderstwa autorem był, nie trzeci, nie drugi, ale w pierwszy.

Widźmy tu, że przełożonym nie wolno tyrannizować. Wszystko im wolno, tylko że nie pożyteczno, gdyż

Rzadko do piekła swą śmiercią idą,

Który tyranstwa krwawie dokazują.

Doznał tego i ten Herod, iako się o tym

Psalm 129

II. Część. Otolica 61.

I. Kto?

Observatio.

Ubostwo rodzicow Pańskich

o tym niedziele po nowym Lecie na swym miejscu mówić zwykło.

II.
Zatępi
przebieg?

Stuchajmyż co Heroda na to tyrantstwo okrutne podwiodło? Piše Ewangelista, że to uczynił, widząc się być oszukanym od Mędrców. Mędracy przyjechawszy do Jerozalemu, pytali się o nowonarodzonego Króla Żydowski. Herod usłysawszy tę nowinę, strwożył sobą, i zebrałszy najwyższe Kapłany i nauczonych w Piśmie, wywiadował się od nich o miejscu gdzieby się Chrystus narodzić miał, i rozumiając że w Betlehem, zawołał do siebie potajemnie Mędrców, i odesłał ich do Betlehem, mówiąc: Idziecie tam, a wywiaduncie się pilnie o dzieciactwo: a gdy je nandyecie, oznajmicie mi, abym i ja przyjechał pokłonić się jemu. Oni to uczynili? Należałoby dzieciactwo, napomnieli będąc we śnie, inną drogą wrócili się do krajów swoich. Herod tedy miał to sobie za oszukanie, i rozgniewał się bardzo.

Lecz nie było to oszukanie, gdyż Bogu więcej mamy być posłuszni, niżeli ludziom: nie był to występki przeciw macedonowi, gdyż się za wolę i rozkazaniem Bożym dźwigał. Al tak niesłuszenie się Herod gniewa, nie słuszenie występki oszukania Mędrców przypisuje.

Lib. 17.
Ant. lud
cap. 10.

Aczci o gniew nie trudno u niego było. Piše bowiem Józefus, że był był popędliwy, i kąd go sługa i niewolnikiem gniewu żowie; Ba i synowi swemu nie zfolgował, ale i temiż dziećmi niewinnymi zabił go dał. O czym usłysawszy August Cesarz rzekł, żeby wolał być wieprzem, niżeli synem Herodowym.

Macrobr.
Lib. 2. Sa-
turn. c. 4.

Obaczmyż miejsce, gdzie się to okrutne tyrantstwo stało? Piše Ewangelista, że w Betlehem i we wschodnich granicach jego. O dziwna sprawa Boża. Nie w Jerozalemie ale w Betlehem Herod Król tyrantizuje, i krew niewinną przelewa. Czemuż? Że się tam Chrystus narodził. Nie dymuncie się tedy, że i dziś na duchowne Betlehem, to jest na Kościół Boży co żywo sturmuje. W Kościele Bożym Pan Jezus jest przytomnym, tam go tedy śatan nie rad widzi: Tam go w członkach jego prześladowe, usilnym gwałtem i tyrantstwem na zgubę wiernych jego następują. Lecz nie strwoż sobą Betlehem miasto Boże, bez woli Bożej nie ci się nie stanie. Droga jest i kosztowna przed oblicznością Bożą śmierć świętych i wybranych jego, iezli by i na cie Pan twój dopuścił.

Dalej słuchajcie: Kogo Herod morderce? Otoli wszytkie dzieci, którym było po dwu lat i niżej, medle czasu którego się był dostatecznie od Mędrców wywiadał. O żalosne a nie słychane widziadło. O tak niespodziane a pretkie, najmilsze dzieci zgięte wase? O matki żalosne, coście w ten czas czyniły? Czemuście dopuścili morderców owoc żywota swego? Proszę, słuchajcie moi najmilsi, stawcie sobie przed oczyma widziadło, a czynicie właśnie iakobyście na nie patrzyli. Ja bez żalu i płaczu o nim mówić nie mogę. Oto bowiem Chalstra Herodowa i broniami dobytymi domów Betlehemskich dobywaia, a wpadłszy, dzieci gwałtem biorą, i okrutnie mordują, matki się z nimi biedzą, wołają, hamują, krzy-

Ps. 116.

IV.
Kogo?

krzyżu. Trzask, wrzask po mieście, płacz i narzekanie wielkie, iakie nigdy od porzasku w Betlehem nie było. Nie jedna matka bieży, a porwawszy dziecie swe, chce je przed żołnierzem jawnym schronić, lecz niemaż miejsca ucieczki. Im daley tymi wie- cey krew się niewinna leie. Matki roztarchane po wszystkich ulicach ręce żalamując wołają: Ach, bieda, nieste- ty! nam, czegożesmy doczekaty? gdzież jest pociecha i ochłoda nasza? Boże Izraelczy, czylis nas już zapo- mniał? Oycowie też tak bez pamięci chodząc, głosy swe o ścianę tłuką, i żalostnie po sypielach swoich kwilą, oczu upłakanych usłyszć nie mogą, o żalu, o smętku, i u Paganów nigdy niesły- chany.

Coż rzekę o granicach Betlehemskich? I tam płacze, mordy, krwie przelanie, aż się głos krzyżących matek po po- wietrzu rozlega. Broni dobytych a ukrwawionych pełno, w ten czas szę- śliwe były nieptodne, które nie rodzi- ły, i pierś, które nie karmiły.

Alto wżdy na co i ku któremu konco- wi się działo? Stuchajcie, co o tym Ewangelista piše? Tedy się, (prawi) wypełniło to, co jest rzeczone, przez Jeremiaśa proroka mówiącego: Głós był słyszan w Ramie, płacz i narzekanie wielkie. Rachel płacząc Synów swoich, nie chciała się dać pocieszyć, dla tego iż ich niemaż. D iaką nam tu pociechę Pismo Boże podae? Widziemy tu, że wszystko, co się z wiernymi dzieie, to się dzieie z przejrzenia Bożego, i z dobrey woli iego, dla ich zbawienia. I woli i z przejrzenia Bożkiego Józef s. z dzie- ciątkiem Jezusem, i z Maryą matką iego uciekał do Egiptu, aby tam zba-

wicie świata do czasu przyszłego za- chować był. Także i tu woli i z przejrzenia Bożkiego, Herod Krol, te dzieci pomordował, aby się Pi- smu proroctwu doszć stało.

Takci się i dziś dzieie. Matki Chrześcijańskie do was mówię: Scho- dź dzieci wasze z świata, przyrodzo- ną abo nie przyrodzoną śmiercią: czyniż się to dzieie? Pan Bog tak chce. Krol się iego świętych woli prze- ciwi? Wz on cō czyni. A niemaż, kto- by mu śmiał rzec: czemu tak czynisz?

A iż tak jest, ufajmyż tedy opa- trności iego s. mocnie wierząc, że nie dopuści na nas więcej, jedno coby- smy znieść mogli. Znać on krewkość naszą. Wie iż duch prztki jest, ale ciało krewkie. Ach cokolwiek czyni, ku naszemu dobremu czyni. I tym się dzieiłam, nic złego nie stało, Au- gustyn s. o nich w kazaniu dzisiejszym mówi: Dopiero się (prawi) urodzi- li, nigdy nie byli kłuseni, ięże nie boiowali, a iż są koronowani.

Prudencyus także pozdrowia ich mówiąc:

Pozdrow was Boże, męczeńskie kwiatki

Których młodzianów, malusinkie dzieci.

Chrystusów nieprzyjacieli, srodze z świata zgładził,

Jako roże kwitnace zaraził.

A tak, o najdroższy Jezu, przez święte a chwalebne narodzenie twoje, sprawu nas Duchem S. abysmy na śmierć dziecięcy tych niewinnych pa- trząc ciebie się z dusze rozmyłowali, a krzyż w Kościele twoim, w nadzieię przyszley nagrody skromnie znosili, Amen.

H 2

Na

V.
Ku koro-
mu konco-
wi.

Zamknę-
te.
I Kor. 10.
Matt. 26.

In Festo
Innoc.

21. Jan.

Na dzień Ś. Agnieszki Panny i Męczenniczki,

Ewangelia u Matteusza S. w Rozd. 10, 28. i 32.

Nie boycie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszę zabić nie mogą: ale raczej boycie się tego, który może i duszę i ciało zatracić w piekielnym ogniu. Izali dwu wroblików za pieniądze nie przedaia, i wždy jeden z nich nie upadnie na ziemię oprocz woli Oycy waszego. Nawet i włosy wszystkie na głowie waszej policzone są. Nie boycie się tedy: nad wiele wroblików wy znaczniejszymi jesteście. Wszakże tedy, którzyby mię wyznał przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Oycem moim, który jest w niebieszech. A którzyby się mnie zaprzął przed ludźmi, zaprzę się go i Ja przed Oycem moim, który jest w niebieszech.

Zezłiscie się dziś, Chrześciane mili, nie tylko na cześć i na chwale Bogu w Trocy Ś. Iedyndemu: Ale też przytym na obchod Ś. Agnieszki, Panny i Męczenniczki. Godzi się bowiem nie przepominać tych, którzy są u Boga w pamiętce wiecznej.

Imię.

Imię iey jest greckie, znaczy tak wiele iako czysta a cnotliwa panna. Pewnie że czystość a cnota każdemu przystoi, ale pannom dopiero.

Dociżna
L. 1. de off
cap. 41.

Rodem była z Rzymu, rodzicom zacnych, których iednak ani Pruden-
cypus ani Ambrozjusz, choć historycy
iey opisali, nie wspomnieli.

Nawroce-
nie.

Lat dwanaście mając przystała na
Wiarę Chrześciańską, i przyjąwszy
najswiętszy Sakrament rzekła: Ju-
żem miod i mleko z ust Pana moiego
przyjęta, jużem obłapem iego czystym
jest obowiązana, już ciało iego ciatu
mojemu zjednoczone jest, i frem iego
ozdobitka iagody moje.

Wiaarda-
ziemskich
rozkośp.

Jednego czasu zekła się z nią syn
Starosty mieyskiego Urbana, który
używszy ją, że była urody pięknej,

począł się o nią u rodzicom starać.
Lecz ona żadną miarą jań iść nie
chciała, i iako Poganem słusnie po-
gardzila mówiąc: Już mam oblu-
bieńca Pana Jezusa Chrystusa, te-
mum się poślubiła.

Starosta po nią postawszy, począł
iey mekami rozmaitemi grozić, iezliby
za syna iego iść nie chciała: Ale Panistwo
widząc iey w przedsięwzięciu state-
czność, kazał ją do niezadnego domu
zaprowadzić. Tam nago zewleczona
była. Lecz okazał nad nią Pan opa-
trznosć swoją. Bo Anioł Pański taką
ją iasnością ogarnął, że nikt na nią
spojrzeć nie mógł. I tamże cudownie
podana iey była kata biata, którą na
się wzięwszy nagość swą okryła.

Przyšedł w tym syn Starosty Ur-
bana, chcąc panienkę tak cnotliwą
złżyć, którego diabeł udawik. Lecz
za modlitwą Agnieszki Ś. ożył, i począł
wyznawać prawdziwego Boga.

Popi pogańscy wzruszyli pospol-
stwo, udając ją za czarownicę, własnie
iako też i na Łucyę Ś. mówili, i po
dowiedli starosł że ją do ognia kazał:
który
który

który
który

ktory gdy iey nie słodzik, nożem przebita jest.

Pogrzeb.

Powinni ciało iey wziąwszy, uczciwie pogrzebli na roli nie daleko miastu, wedle drogi, którą zwano Nummentana. Udziało się to we trzy stolarstwo sześć po narodzeniu Pańskim.

Summa Ewangelii.

Ewangelia, którąście słyskli nado- bnie się na nie ściągga. Bo się nie ule- kła tych którzy zabijać ciało, a duszę zabić nie mogą, wiedząc że słowa Bo- żego, że nie tylko człowiek, ale i biedny wroblił, bez woli Bożej na ziemię nie upadnie. Wyznała też Pana Jezusa przed światem i wołała umrzeć, niżeli się go zaprzec. Zaczynam i on wyzna przed Oycem swym niebieskim. Co je- by się i w nas skutecznie nabydowało, przebieżemy w imię Boże tę Ewange- lię, rozdzielimy ją na trzy części.

W pierwszej, mamy Upomnienie.

W drugiej, Pociąg.

W trzeciej, Pobudkę.

Wszystkich trzech części wykładu i cierpliwością proszę słuchajcie.

Panie Jezu, wsłuchaj te słowa twoje, raczyś nam tedy w ich słuchaniu i roz- myślaniu błogosławić, Amen.

1. **Część.** W ten pobożny Chryścianin, na tym świecie bez krzyża być nie może.

Mat. 16, 29.

Bo powiedział Pan Jezus: Jezli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprzę, a weźmie krzyż swój, i nasładować mnie. Wiedząc tedy i upatrując to Zbawiciel nasz, że przyszłych czasów wierne wyznawce tego rozmaicie straszyć i od wiary odwo- dzić miasto, odepnuje im tę bo- iazń w dziesiętny Ewangelii dwoi- kim sposobem.

Prześlą- domo bać się nie po- trzeba.

1. **Prześlą-** domo bać się nie po- trzeba.

ciało tylko zabijać, a duszę zabić nie mogą. Bo mówi: Nie bojcie się tych którzy zabijają ciało, a duszę za- bić nie mogą. Przywoła to tyra- nom, ogniem, wodą, mieczem i inne- mi sposobami ludzie od wiary odpodzie: Lecz by się nie wiem iako strzyli, bać się ich niepotrzeba, gdyż ciało tylko gubią, a duszy zaszkodzić nie mogą. Dusza bowiem jest rzecz niewidoma, Dusza des- niesmiertelna, nie podległa mocy i strasze- niu ludzkich, Coż się ich tedy bać? Uważając to wiecznych. Sli na mę- ki iak na miód, nie ustrążył ich gorą- cy ogień, ostry miecz, ani okrutne be- stye, ani bystre wody, ani zaraźliwe trucizny, dawali ochotnie ciała swe na zabicie, aby duszę zachować mogli.

A tu mamy jasne świadectwo że dusze nie- dusze pospolu z ciałem nie giną, ani śmierci- umierają. Bo tu iasnie Pan mówi, że no- śc. okrutnych dusze zabić nie mogą. Du- że bowiem sprawiedliwych są w ręce **Mad. 3, 1.** Bożej, a męka się ich żadna nie do- tknie. A dusze bezbożnych ludzi, w pie- **Psalm. 49.** kłopotowane są, i śmierć je ogarnie.

Wiedzieli o tym ponieważ i Poga- nie. Cyrus umierając, rzekł do sy- now swoich: Nie rozumiecie, o sy- nowie, żebym ja, gdy od was odejdę, Cio. in M. abo nigdziey abo niczym być nie miał: **Catone.** wsłuchajcie, chociaż wami był, dusze mojej nie widzieli, ale że w ciele była, znych rzeczy ktorem czynił, poznawa- liście.

Baczyl to i on Anaksarchus Filo- Anaxar- zof, gdy go Nikokreotes tyran Cypr- chus, ski w moździerzu wetkać, i żelaznemi tłukami tłuc kazał, zawołał, mówiąc: tłucz, prawy, ktomś Anaksarchowy, bo samego Anaksarcha nie uderzyś, dając znać, że mu duszę zabić nie miał.

11. Potym ukazanie na nieogarnioną
 3. Bog da: moc Bożą mówią: Boycie się Bo-
 leś nad ga, który i duszę i ciało zatracić może
 nie jest mo: w piekle. Wielkie to są i poważne
 cniemy. słowa. Prześladowny mają moc
 wielką: Ale Bog daleko więcej.
 Bo i duszę i ciało zatracić może, nie
 docześnie tylko, ale i wiecznie w piekle.
 A tak słuchajcie się go bać, niżeli tych
 którzy tylko zatracają ciało. O ten
 12. 12, 4. nieogarnioną moc Bożą mówi też
 indziej Pan Jezus w te słowa: Nie
 boycie się tych, którzy ciało zabijają, a
 potym nie mają, co by więcej uczynili.
 Ale wam okazuję tego się bać macie,
 Boycie się tego, który gdy zabije, ma
 moc wrzucić do piekielnego ognia. Ja-
 iste powiadam wam, tego się boycie.
 16. 16. A tu znowu widzimy, nie tylko że
 piekło jest, do którego wszelki niemi-
 er-ny, i nieżyjący człowiek, także Apo-
 stata i z duszą i z ciałem należy: Ale
 też je moc Boża takowa jest, która i
 duszę ogniem piekielnym utracić mo-
 że. Co więc pamiętajcie przeciwko
 tym, którym się to zda rzecz niepo-
 dobna, aby dusza cierpieć miała. Bo
 oto i taknie słyszycie, że Bog i ciało i
 duszę w ogniu piekielnym podawa.
 O wszechmogący Panie, iakoż się
 tu nieśmiać? Strach wielki, w ogniu
 doczesnym gorzeć, a coż w onym wie-
 cznym? Żaden tedy z nas dla docze-
 snej meki Boga i słowa jego s. nie od-
 stępuj, niech was nikt nie umodzi Apo-
 statowi niektórych niestateczność. Bo
 mówi Augustyn s. na on czas będą
 się bać, teraz się bać nie chcą. Na
 on czas, gdy z duszą i ciałem do ognia
 wiecznego podani będą.
 Lecz podajmy dalej.

Com wam teraz powiedział w pier- 1.
 wszej części, potwierdza tego Pan Euseb.
 Jezus w drugiej, przykładem od
 wroblifow wziętym, ukazując na-
 przód lichą ich cenę. Potym opa-
 trzność Bożą koło nich zalecając, a
 naostatek nas ku konfideracyi i uw-
 żaniu iey upominając.

O pierwszym mówi: Żali dwu 1.
 wroblifow za pieniądze nie przeda? Żala cena
 Wroblif nie barzo jest wielki, nie
 wroblifom
 przeto samoże skodnik wielki, ale że
 też i do pokarmu nie sposobny. A
 przecie nam nań Pan Jezus ukazuje.
 Nie ukazuiena Patriarchy, na Pro-
 roki ani na inne ludzkie święte, ale na
 wżgardzonego a lichego ptaka, wła-
 śnie tak też i indziej mówi: Pon-
 12. 12, 16. zycie na ptaki niebieskie, iż nie sieią
 ani żną, ani zbierają do gumien, a
 wżdy Ściec was niebieskimi ie.

O drugim mówi: A wżdy ieden z 11.
 tych nie upadnie na ziemię, okrom
 Dya waszego. Dziwować się jaiste
 musimy tak dozorney opatrności
 Bożej. Na wroble, wżafcz na
 wsiach, każdy wrze. Bo skodnicy
 wielcy. Bo przecie Bog ma takie sta-
 ranie o nich, że bez iego woli żadnego
 nie zabija, nie uchwyca. O dziwna
 opatrności. Toć tu już upaść musi
 błąd onych Filozofow którzy rozumie-
 Cie. Lib. li, że Bogo ziemskie rzeczy starania ja-
 de Nat. dniego nie czyni. Bo iezliż o wroblu
 Dabr. in fach biednych Bog staranie ma, a coż princ.
 o innym stworzeniu rozumieć będziecie?

O trzecim mówi Pan Jezus: 11.
 Wtóry główny wasen wżyćkie policzo-
 nie są: Nie boycie się tedy, wiele wro-
 blifow wy przemysławiacie. O jaiste
 wiele. Bo mówi Chryzostom s. że
 12. 12, 16. człowiek dla Boga, ptak dla człowieka
 wżo- Matth.

stworzon jest. Zadnemu stworzeniu Bog takowej miłości nie pokazał, iaką pokazał człowieku, którego i na wyobrażenie swe stworzył, i w upadku cieplem krwią Syna jednorodzonego odkupił, i nad wszelkim stworzeniem swoim przelożył i postanowił. A iakoż się on starać nie ma?

Coż rzekę o tym? Ze i włośy głowy naszej policzył? Coż jest podleysego nad włos człowieka, który gdy balwierz i głowy zdemie, lada kto wymiecie? A widy i o tym Pan Raymyński wie, i przestrzega tego, aby nie spadł i głowy okrom woli jego.

Pierwsza

A iż tak jest, nie tylko staranie nasze uan wkładamy, ale też nie boimy się żadnego niebezpieczeństwa, zwłaszcza w rzeczy sprawiedliwej, a osobliwie gdzie to idzie, o Wiarę, o Boga, o Sumienie, Pan Bog nas sam strzedz będzie, żei włos biedny i głowy nie spadnie, nawet się i tza nie uroni. Bo mówi Augustyn s. Czego się człowiecze obawia? Nie tylko włośy twoje, ale i tzy Bog policzył. O niebezpieczliwi ludzie, którzy lada czym przestraszeni, Boga i Kościoła jego i bojaźni odstępuią.

Postąpmyż dalej.

III.
Cieść.
Dwa pun-
ty.

W Trzeciej a ostatniej części, ukazuje Pan Jezus naprzód zapłatę tych którzyby go wyznali, potem kają tych, którzyby się go zaprzeli.

I.
Zapłata
wyznaw-
com.
Wyznanie
dwoiako.

O pierwszym mówi: Wszelki któryby mnie wyznał przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Ojcem moim, który jest na niebie. Rozumieście te słowa dobrze. Wyznanie dzieje się od nas dwoiako: Jedno usty, drugie krwią.

usty.

Usty wyznali go naprzód mędrzy

oni ze wschodu słońca, którzy przyiechawszy do Jerozolim, pytali się o nim mówiąc: Gdzież jest on nowonarodzony Król Żydowski? Usty wyznał go Jan Chrziciel, gdy rzekł: Oto Jan. Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Tak go wyznał i Filip, mówiąc do Natanaela: Należliśmy Jezusa Syna Józefowego z Nazaret, o którym pisał Mojżesz w zakonie i Prorocy. O święte a zbawienne wyznanie. Serce bhywa wierzone ku sprawie, ale się usty wyznanie dzieje ku zbawieniu, mówi Paweł s.

Krwia zaś wyznali go męczennicy s. A między nim Szczepan s. Protomartyr, męczennik nappierwszego Nowego Testamentu, którego wzor i przykład wzięwszy Apostołowie i inni wierni, krewni ku wyznaniu nauki Pana Jezusowej hojnie i bezodrze wlewali. Wiernie im towarzystwa pomogła i Agnieszka s. iakośnny wyżej słyżeli. Boże daj Kościołowi twemu i dziś takich wyznawców wiele.

Stuchajcież co ja upominę Pan Jezus wyznawcom swoim obietnicę? Wyznam go Ja też, prawi, przed Ojcem moim, który jest na niebie. O iaka godność będzie, gdy Pan Jezus wyznawce swe przed Ojcem swoim stawi, i kładąc korony na głowy ich rzecze: Oto ci którzy mnie wyznawali na świecie: i wybielili ściany swe me krwi mojej, nie litując zdrowia swego dla mnie. W ten czas staną w wielkiej świątliwości przed Ojcem, którym ich tu trapił, przyobleczeni w ściany białe, trzymając palmy w ręku, i korony chwalebne go zwycięstwa na głowach swoich. I zostaną jawne przed tronem Bożym, i stu-

Godność
wyznaw-
com stać-
ciuch.

Obłam. 10.

Matr. 7.

Obłam. 7.

i służyć mu będą w dzień i w noc w
pościele jego s. Ten godności przy-
patrując się Ambrozjusz s. mówi: Lepiej
jest dla Chrystusa żelźność cierpieć,
niżeli królować na tym świecie.

II.
Każdą Apo-
statom.

Z drugiej strony słuchajcie iaka
kajnia Pan Jezus Apostatom nie-
statecznym grozi? Powieda tak, A
wielki który się mnie zaprzy przed
ludźmi, zaprzy się go ia też przed
Oycem moim, który jest na niebie.
Zapieraia się Pana Jezusa iedni z
miłości rzeczy doczesnych, drudzy z
botażni mać i śmierci.

Ofraze
do Aposto-
li.

Miłość
rzeczy do-
czesnych.

Z miłości rzeczy doczesnych ci, kto-
rzy dla dobrego mienia, dla urzędów,
dostojenstw, pokoju, od słowa Boże-
go odstępuią, więcej miłując ciasto
niżli duży, więcej ziemię niż niebo,
więcej doczesne niżli wieczne dobra.
Ale iakie ich szaleństwo, i woli lu-
dziom Boga opuścić, dla krociuch-
nych czasów wieczny on byt w nie-
bie utracić.

Boiaż
mać
i śmierci.
Lib. 5. c. 1

Drudzy zaś czynią to z botażni
mać i śmierci, iako Ezebiusz o dzie-
szaci piše, którzy z boiażni mać Chry-
stusa się zaprzeli. Ale i ci nie uwa-
żaią, że utrapienia doczesne nie są
rowne ku onej wiecznej chwale. Aż
nie lepiej tu na chwile, niż na onym
świecie na wielki cierpieć? Aż nie
lepiej tu żywota ukroczyć, a w niebie

go przedżyć? Aż nie lepiej tu ży-
woć stracić, a w niebie go nalaść?

O niebezpieczliwi Apostatowie. Słu-
chajcie co Pan nasz mówi, któremu-
ście wiary nie dotrzymali: Zaprzy
się go ia też przed. Oycem moim nie-
bieśkim. O strasliwe słowa. Coż
nad to żalosniejszego być może? Co
rzeczysz miżerny człowiecze, gdy Pan
Jezus rzecze: Nie znam cię. Odstap
ode mnie. Nie wiem o tobie. Nie
maś ciagstki i dziedzictwa ze mną. Za-
ługi moje tobie nie należą.

A iż tak jest spróbujcież a doświadc-
dziecie się, Chrześcianie mili, iezliście
gotowi wyznać Pana Jezusa przed
światem, a nigdy go nie odstąpić?
Obaczcie iezli czujecie w sobie takową
miłość, iaka była w Agnieszce s. Kto-
reż ani miłość rzeczy doczesnych, ani
boiażni mać i strasnej śmierci, od Pa-
na Jezusa oderwać nie mogła.

A Ty, o Panienskie Dzieci, Jezu,
Synu Boga żywego, który maś w
mocy duży i ciała nake, spraw w
nas pożyteczną boiażni Boga Naj-
wyższego, abyśmy na opatrności te-
go pelegaiąc, więcej on wieczny, ni-
żeli doczesny żywot miłowali, i ciebie
z Oycem i z Duchem S. Boga w
Troych S. iedynego statecznie wy-
znawali. Amen.

25. Jan.

Na dzień Nawrocenia s. Pawła,

Łekcy z Dzieiom Apostolskich w 9. Rozd. v. 1: 22.

A Saul iezcze dychać groźba i morderstwem przeciwko
uczniom Pańskim, przyśedł do narwyższego kaptana: I pro-
sił go o listy do Damasku do bożnic, iż iesliby tam znalazł ten
drogi które może albo niewiaśty, aby ie związane przywiódł do
Jeru.

Jeruzalem. A gdy iachal, stało się, gdy się przybliżał do Damasku, że zpreta oświeciła go światłość z nieba. A padłszy na ziemię, usłyszał głos do siebie mówiący: Saulu, Saulu, przecz mię prześladałeś? Tedy rzekł: Ktoś jest Panie? a Pan rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladałeś. Trudno tobie przeciw ościenowi wierzyć. A Saul drżąc i bojąc się, rzekł: Panie, co chcesz, abym ja uczynił? a Pan do niego: wstań, a wnidź do miasta, a tam ci powiedzą, co byś ty miał czynić. A mężowie, którzy z nim byli w drodze, staneli, zdumiewszy się; głos tylko słysząc, ale nikogo niewidząc. I wstał Saul z ziemi: a otworzywszy oczy swoje, nikogo nie widział. Tedy uiawszy go za rękę, prowadzili go do Damasku: Kedy był trzy dni nie widząc i nie jadł ani pił. A był niektóry uczeń w Damasku, imieniem Ananiasz; i rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiasz! a on rzekł: otom ja Panie. A Pan rzekł do niego w widzeniu: Ananiasz! a on rzekł: otom ja Panie. A Pan rzekł do niego: wstań, a idź na ulicę, która zowia Prosta, a szukaj w domu Judyowym Saula imieniem Tarsenczyka: abowiem oto się modli. I widział w widzeniu męża, imieniem Ananiasza wchodzącego, i rękę na się wkladającego, aby przejrzał. I odpowiedział Ananiasz: Panie słyszałem od wielu o tym mężu, iako wiele złego czynił świętym twym w Jeruzalem. I tu ma moc od najwyższych kapłanów, aby wiązał wszelkie wzywające imienia twego. I rzekł do niego Pan: idźże; abowiem ten mi jest naczyniem wybranym, aby nosił imię moje przed Poganymi i Królami i przed syny Izraelitów. Abowiem Ja mu ukazę, iako wiele musi cierpieć dla imienia mego. I poszedł Ananiasz, i wszedł do onego domu, a włożywszy nań ręce, rzekł: Saulu bracie, Pan mię posłał, Jezus on który się ukazał w drodze, któregoś iachal, abyś przejrzał, a był napełniony Duchem Świętym. I zarazem spadły z oczu jego iako łuski; i wnet przejrzał: a wstałszy, ochrzczony jest. A wstałszy po karm, poślił się. I był Saul z uczniami, którzy byli w Damasku, kilka dni. I zaraz kazał w bożnicach Chrystusa, że on jest Synem Bożym. I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, i mówili: izali to nie jest ten, który burzył w Jeruzalem te, którzy wzywali imienia tego? i tuć na to przyszedł, aby je związawszy, wiódł do najwyższych kapłanów. A Saul tym więcej zmacniał się, i zawstydział Jidy, którzy mieszkali w Damasku; dowodząc, iż ten jest Chrystus.

Dziś jest dzień nawrocenia S. Pawła; Saul stał się Paweł, i ty Pawła; Chrześcijanie nazmił rana Apostoł, i wilka baranek, że si, choćby cudownym dniem lwa pokorna owieczka, i Garnzeusza najwał, słusniebym to uczynił. Dziś kaznodzieja taki, że go świat bodaj miał.

miał. Co uważając Augustyn s. po-
wieda, że to był wielki cud, człowieka
Bogu tak odpornego nawrócić, niżeli
niebo i ziemię z niczego stworzyć. Za-
czym dzień ten, po wstąpieniu żywota swego
ten Apostoł zamieści zalecał, i okazane
miłosierdzie wielce wystawiał. A oso-
bliwie w liście swym, do Tymoteusza
miedzy innymi tak piše: Wierna jest
mowa i wszelkiego przypiecia godna, iż
Chrystus Jezus przyszedł na świat,
aby grzeszniki zbawił, z których ja jestem
pierwszym. O jaise wierna i przypie-
cia godna! Co za animus był Pa-
włem przed nawroceniem swoim, prze-
ciw Panu Jezusowi i Kościołowi le-
go? Świadczym o tym historya dzi-
sienka, że tchnął groźbami i morder-
stwa przeciwko woleńsom Pańskim, i
wyprawił sobie u Księżat Kapłań-
skich mandaty do Damasku do be-
żnic, aby Chryścianię ktorekolwiekby
tam znalazł, tak męze jako i nie-
miasły, związawszy, przewiódł do
Jeruzalem. O srogle a ładowite
okrucieństwo! A wjdym użyl nad nim
Pan Jezus miłosierdzia swego s. że
go nie tylko nawrócił, ale też Apo-
stolem zaczęym w Kościele swoim
postanowił, i postat po Konfirmacyę
do Ananiasza Biskupa Damascen-
skiego. O i jaką pokorę także tę, do
Koryntom pišąc, uważa? Nie jestem
(prawi) godzien abym był zwany A-
postolem, przeto jem prześladowat
Ibor Boży. O tak się tu w sumnie-
niu swoim uciekły, w wierze utwo-
dzić, w żywocie naprawić człowieka
grzesznego nie ma? A iż tak jest, z tym
wielką pilnością o tym mówmy, wsta-
wimy przed się na ten czas trzy cza-
steczki.

2 Tim. 1,
25.

1 Kor. 15, 9.

W pierwszey ustychnie, co zaczął był,
i takimi dziwy pachat Paweł, przed
nawroceniem swoim?

W drugiey, co za sposobem Pan Je-
zus, aby go nawrócił zajmował?

W trzeciey, jako się mu w tym
Paweł stawiał?

Proszę tak tego słuchajcie, iakoby-
ście oczyma swemi na wszystko pa-
trzeł.

Zdaje to, o nandroższy Jezu, wlewny
obłąkanych ludzi Pasterzu, abyśmy
się z słuchania tych nauk, do ciebie
sercem nawrócili, Amen.

Dwie rzeczy, Chryścianie miłi, I.
przychylnie mi w pierwszey części Epiśc.
takom waszym ukazaj: Pierwsza, co Dolejmy
zaczął był. Druga, iakimi dziwy pa-
chat przed nawroceniem swoim.

O pierwszey tak wiedźcie: Względem I.
urodzenia Paweł s. był Żydem, Co jacy
z pokolenia Beniamin, rodem z Tarsu Lib. 14.
miasta w Cylicyi, ktore, iako Strabo
piše, Perseus nie miał pobudował. W
tym mieście pierwsze fundamenta w
językach i naukach wywołonych Pa-
włem s. założył. Do tam była słota sta-
wna właśnie tak w Atenach. Dla
wielu nauk postali go potym rodzi-
cy do Jeruzalem, gdzie u nog Samari-
ela prefessora Jeruzolimskiego śledząc
Teologii słuchał, i wielce uczonym Sa-
ryuszem postat. Przed nawroceniem
zwało go Saulem, ktore imię w po-
koleniu Beniamin było zwyczajne,
aż potym nazwany jest Pawłem.

Przypiszę ukazuje Drogienę, po- In Prefat.
wiedzącą je dla nawrocenia Sergiusza Epist. ad
Pawła w Eypcie, odmienit imię i Rom.
zwał się Pawłem. Drugi powie- L. 2. in Ep
dają że miał imię dwolacie, ktorey sen- ad Gal.
teny jest Hieronimus.

Stu.

11. Jakimi
słowami
pisał.
Stuchamyż zatem takimi słowy
pisał przeciwko Panu Jezusowi i
zwolnikom Jego. Dwa okrutne po-
stępki wspomina tu o nim Łukasz.

1. Złota
groźbami
morder-
stwa.
Dz. Ap. 11.
26.
2. Filip. 3.
Drugi postępek był, że śledził do
najwyższych Kapłanów wyprawił
sobie listy do Damasku do bożnic.
Damaskus było główne miasto w
Assyrii, czterdzieści mil od Jeruza-
lem na północ. W tym Damasku
mieli Chrześcijanie swe domy do któ-
rych się schodzali. Bo nie mogąc
mieć pokoju przed najwyższymi Ka-
płanami w Jeruzalem, szukali sobie po-
koju w innych prowincjach. Tam
tedy wyspiegowawszy ich Paweł,
wyprawił sobie mandaty od najwyż-
szych Kapłanów, żeby mu nie było
wolno wiazać, nie tylko meczynszu,
ale i białogłowy. O frog okru-
czeństwo! Paweł stawiał się Inkwizy-
torem w sprawach herezycznych i bia-
łym głowom nie folguie. Na wojnie
walczył przeciw poganom, a teraz
walczył przeciw chrześcijanom.

2. Wyprawił
listy na
Chrześcija-
nów.
3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

rozłazał. Saulowi wszystko zaroa-
wno, tak i nigo meczynszu i bła-
giłowa. Już sobie wszystko odwa-
żył, byle zabił i mordował. Zaczynam
w Dzielach Apostolskich, takowe wy-
znanie o sobie czyni: Wielem ja świę-
tych sadyż do więzienia, wzięwszy moc
od przedniejszych Kapłanów, a gdy
mieli być zabijani, mordowałem prze-
ciwko nim. I po wszystkich bożnicach
częstokroć je trapiąc, przymusiłem
bluźnić, a nader w ścieśle przeciw nim
postępując, prześladowałem je, aż i
do obcych miast.

Niekiedy kto: co to mógł sprawować Obiektu.
w Pawle, że się tak okrutnie przeciw
zwolnikom Pańskim oborzył? Od-
powiedam. Przyczyny były wielkie. Przyczyna

1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 34

okrutności pomagało i to, że się między Farzeuszami schował, którzy okrutnie Kościół Chrześcijański prześladowali. Konwersacja wielka racy: a nalog drugie przypodobienie.

Prześladowa
rodzicom.

Przejeżdżając, bierzcie przestrogi, my mówię, którzy syny swe między wilczy jeby nie urosły. Prawda jest, że ludzkom miodnym nauki potrzeba.

Stenofon.

Pauli bowiem, jako kiedyś Kreus do Erysa mówił, są źródłem wielkiego dobra. Wszakże na takowe miejsce nie dawacie, gdzieby się w wierze nie mienili. Nigdyby był Paweł takim adwersarzem Chrześcianom nie był, gdyby się był od Farzeuszów tego nie nauczył, gdyż.

Czego się świeża skorupa napie, Nieruchło tego zapachu wympie.

In festo
convers.
Pauli.

Radulfus upatrzył w Pawła czworać sposob prześladowania, między który kładzie i nalog. Prześladował prawi, umysłem, bo tchnął. A jako dech zewnętrzny, tak i tchnął; umysłu pochodził. Prześladował słowem. Bo groził. Tchnął prawi groźbami. Prześladował uczynkiem. Bo wiązał i morderował, mandaty sobie u Króla i Kapitańskich wyprawując. Prześladował i nalogiem. Bo czego się nalożył, tego poprzestać nie mógł, pości go Pan najwyższy i taką z nieba nie oświecił.

Tę byłoby przyczyną okrutnych zamysłów Pawłowych przed nawroceniem tego.

Podjmyż dalej.

II.
Ciepł.
Okołecia.

Stawia nam przed oczy Dukaś s. nawrocenie tego we trzech okolicznościach: Ukazuje naprzód kiedy? Potym gdzie go Pan Jezus nawro-

cił? A naostatek co za sposobu, nawracać go, zajmował.

O czasie mówi: Gdy już był w drodze. Zamierze, że zwołanych Pan, kiedy? I już był ustyśkell o tym, iż Saul do Damasku leży. Zaczynam bez pochyby rżucili się wstępn do modlitwy. Uwajcież u siebie uczciwe Panie, w takim strachu musiałby być na on czas Panie Damascyjskie, gdy do miasta donosił, że Saul już w drodze, i już się do Damasku spieszy. Procz tego blasku słowy i natury się boją. Lec tam samo niebezpieczeństwo bólażni i strachu dodawało, gdy im już nie było, ledno abo się dać poimać, abo Chrystusa odprysnąć. Tak ci Pan Bog na wybrane swoje rozmaite trwogi i niebezpieczeństwa dopuszcza. Wstępn bowiem, którzy po bożnie chcą być w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą.

Miejsce nawrocenia ukazując Eufas. powie, że się stało nie daleko Damasku. Ci którzy tam bywali, powie, że to miejsce jest półmle od Damasku. Zbudowano tam kościół: Chrześcijanie mają tam pogrzeb swój. Na tym miejscu przyszedł Pan Jezus osobą swą Saula nawracać, dając znać, że on okrutnikom i prześladowcom kres zamierza, którego przestąpić nie mogą. Farao Król Egipski i ludem swoim pusiłszy się w pogonią za syny Izraelskimi, przoblegli za nimi aż do śród morza, alili tam Pan potopił, że żaden z nich nie uciekł. Sennacheryb Król Asyryjski obiecał sobie wziąć miasto Jeruzolimskie, ale mu Pan powiedział: Zatożę kołce moje za nozdrza twoje, a wędzioto moje wprawię w głę two-

ię, i wrocę cię tą drogą, Ktoras wżn-
sł. Tak się stało. W oney noc A-
niot Paniski pomordował sto osmdzie-
słat i pięć tysięcy ludu w obozie Ał-
rpyškim, co widząc Sennacheryb ru-
szył się, i odciągnął precz od miasta.
O przedziwna opatrności! Uwaja-
jąc to Dawid, mówi: Panie porol
puklerz i tarczą, a powstań na ratu-
nek mój: Dobądź wsłocnie, a staw
się na drodze przeciwko tym, ktorzy
mię prześladowią. A iż tak jest, iakoż
tu Panu temu nie ufać? iakoż się nań
nie spuścić?

Psalm 35,
2. 3.

III
Zak. 1

Sposob nawrocenia był dwolaki:
zniewała go sobie Pan Jezus, na-
przed światłością i nieba: potem
głosem swoim.

Y.
Światło-
ścią i nie-
ba.

Jan. 1. 9.

O pierwszym piśmie Łukasza s. w te slo-
wa: Tedy i preta oświeciła się oko-
to niego jasność i nieba. O dziwny
sposobie nawrocenia! Za światłość
była. Świadectwem i przypomnośc.
Pana Jezusowego, który ułt prawdzi-
wą światłością oświecającą wszel-
kiego człowieka przychodzącego na
ten świat. O tak gorący ogień mi-
łości Boga i bliźniego ta światłość w
Saulu zapaliła! Słuchajcie Chry-
zostoma, co mówi? iakoż żelazo w
ogni wpuszczone wszętko się stawa
ogniste: tak Paweł ogniem miłości
zapalony był ku Bogu i bliźniemu.

Ogień mi-
łości Bo-
żey w Pa-
wie.

Rzym. 8,
35. 38. 39.

O miłości Bożej mówi w liście do
Rzymian: Ktoż nas odciący od mi-
łości Chrystusowej? czyli utrapienie?
czyli ucisk? czyli prześladowanie?
czyli głód? czyli nagość? czyli nie-
bezpieczeństwo? czyli mlec? abo
wieniem pewieniem tego, iż ani śmierć,
ani żywot, ani Aniołowie, ani Kie-
śwa, ani mocarstwa, ani terazniejsze

rzeczy, ani przyszłe, ani wysłobę, ani
żadne inſze stworzenie, nie będzie nas
mogło odciący od miłości Bożej,
ktora jest w Jezusie Chrystusie Pa-
nu naszym.

O miłości też bliźniego w tymże li-
ście mówi: żadam ia sam, abym się
stał odłączonym od Chrystusa za bra-
cia mojego. O gorąca miłości! Chciał
ten Apostoł na wieczne zginienie po-
dany być, aby jedno narod ży-
domski od Boga odrzucon nie był,
leżliby to być mogło. O szczęśliwa
światłości, ktoraś tak gorący ogień
miłości Boga i bliźniego w tym A-
postole zapaliła.

Ogień mi-
łości bli-
źniego.
Rzym. 9. 3.

Toż był pierwsz sposob nawroce-
nia Pawła s.

O drugim piśmie Łukasza s. że padłszy
na ziemię, usłuchał głos mówiący do
siebie: Saul, Saul, czemu mię prze-
śladowieś? O złote a wielkich pociech
pełne słowo! Dwakroć mówi, Saul,
Saul, a w ułty serce tego przera-
ża. Pierwsze słowo, jest słowo Zakonu,
drugie, słowo Ewan-gelii. Pierwszym
słowem ukazuje mu na grzechy jego,
drugim na miłosierdzie swoje. Po-
śledź coś Pan Jezus na obłubienca w
pieśni Salomonowej, który mówi:
Nawroć się, nawroć się, o Sula-
mitko: nawroć się, nawroć się, niech
na cie patrzymy.

Stofem
swoim.

Pieśń 5, 6.
12.

A iż mówi: czemu mię prześladow-
ieś? choć nie lego, ale Kościół lego
prześladował, dla tego to uczynił iako
Augustyn s. piśe: abymy nie rozu-
mleli, że odłączona jest głowa od ciała.
I abyś dał znać, że kto członki lego
prześladowie, ten lego samego prześlado-
wie. Przeto też i Indziej przez Pro-
roka mówi: Kto się was dotyka,

Sup. Psalm.
90.

Jach. 12.

Socleth. Jzzenie się ośa mego dotyka. A tak ukazuje nam tu dwoiaką pociechę.

1. Kościota Jedną, że on Kościota swego nigdy nie opuszcza. O orle piśe Pli-
swego nie niuś, że ośa swego od gniazda, by się
opuszcza. najwyżej wibit pod obłoki, nie od-

Lib. Nat. wraca, ale skoro namniej baczy, że
Hist. mu się inny ptaś do gniazda przybli-
ża, młodm co wskoś na pomoc przy-
loruje. Coż innego czyni Pan Je-
zus? Iedno wystąpiwszy do nieba, na
Kościot swoy, pilne oko ma, strzegąc i
broniąc wiernych swoich od wszelkier

Matt. 28. jley przynogdy. Przeto też powie-
20. dział: Oto lam iest z wami, po wszy-
tkie dni, aż do skończenia świata.

2. Kościot Druga pociecha nie mnieysza, a
tem swoim zwłascza gdy nas co dotręga, on sam
spolnie popośtu z nami cierpi. Ciekła się
drogi tym ona święta mężennicza Fel-
citas, którą gdy dla wiary do więzie-
nia podano, a była brzemienna, a po-
tym już bok rodzące na nie przycho-
dziła, i poczęła wołać: rzekli do niej
stróż: już dziś tak wolała? a coż jutro

O. Felici- będzie? Odpowiedziała im, teraz
tas. cierpię według dekretu Bożego, iako
nieślaska pełna boleści: lecz wtro nie
ta będę tylko cierpiąca, ale i Pan Je-
zus Zbawiciel moj we mnie, który po-
wiedział: Soule, Soule, czemu mię
prześladujesz?

Upominie- A tak, słuchajcie moi najmilsi, nie
mit. trwojcie sobę, gdy iakle niebezpieczeń-
stwa i turbacje dla wiary następują:
nie podobna rzecz aby was Pan Je-
zus opuścić miał, ponleważ się tu o-
zywa: że kto was prześladowie, tego sa-
mego prześladowie.

To z strony wtorey części.

III. Część. **W** trzeciej a ostatniej części, ukazuje nam już Łukasz 5. iako się

Saul Panu Jezusowi przy nawro-
ceniu stawit? Chcecie wiedzieć sł-
chacie.

Erz rzecz o nim przypominą: **Ostojno-
66.** naprzod pyta, Panie, ktoś ty iest? po-
tym chce wiedzieć, co mu kaze czynić?
a naostatek, czyni wszystko według wo-
li Pańskiej. O święta pomóżność!

Naprzod tedy mowi: Ktoż ty iest
Panie? Obaczcież iako się Saul uni-
ja. Jezusa Nazareńskiego, którego
prześladował, Panem zowie, i chce
wiedzieć, co za ciest ten, który wola:
Przeć mię prześladowie? Takachy
pokora i w nas urość miała, kiedy
nas Pan podawa w utrapienie, a
iako by i iemle ponija, abyśmy uza-
wali grzechy naše. Ale ach nieste-
tż, częstokroć smy podobny onym,
o których prorok Jeremiaś mowi: **Jer. 3.**
Bieście, ale ich nie boli: wniwierz ie-
obracaj, ale nie chcą przypię kara-
nia: zatwardziłi oblica swe nad opo-
kę, nie chcą się nawrócić. Uchoway
Chroście Jesu rego!

Słuchajmyż co Saulowi Pan Je-
zus odpowieda? mowi: Jam iest Je-
zus, którego to prześladowie. O Jez-
Zbawicielu świata, trudnaż i toba
wonna! Przeto też toślada, napmil-
si: Trudno tobie przeciw ościeniom
wierząc. Grekowie, iako Eyr, pides
i Vindarus przypominają, mieli przy-
powieść, którą też Łacinnicy od nich
wzięli, iako u Terencyusza czytamy:
Wierząc przeciw ościeniom. Uży-
wali też przypowieści, ilekroć mowili
o iakiej rzeczy, którą człowiek sam so-
bie skodzi. Bo kiedy kto przeciw o-
ścieniom wierzą, nie iemu ale sobie
skodzi. Tak też kto przeciw Bogu
wonnę podnosi, toż właśnie czyni co
sobie,

Pota kto,
Jest to Pa-
nie?

Jer. 3.

Odpowiedzi
Pańska.

In Bochi
Pythior. 5
In Phorm.

łom, który przeciw osłenstwu wierzyga, i miasto zwycięstwa, tam się obrózi.

Przykład

O tak sila przykładow i dawnych i terażniejszych mamy. Julianus Cesarz ładąc na wojnę przeciw Per-
som groził Chrześcianom wielkiem prześladowaniem, byle się wozad wrocił, Elbanus Eofista pytał w An-
tyochyi jednego: Co was ciesielski syn czyni? odpowiedział mu: Trunę Pa-
nu twemu gotuję. W kilka dni po-
tom Julian na onej wojnie zginął. Cjemu? trudno mu było przeciw o-
slenstwu wierzygać.

Upomnie-
nie.

A tak strzeżcie się Monarchowie, nie ocierajcie się o tego Pana, Pan to mój, niemaś przeciwko niemu mocy, ani rady, ani mądrości. Na-
śmiecie się z was, i winowcy, zamysły wasze obróci i pohani.

Wsal. 2.

II.
Pyta, co
ma czynić?

Stuchajcież co dalej Saul czyni? mowi tak: Panie, co chcesz, abym ja
czynił? O lata o miana: Saul nie
zostawa w onym iadomitym przed-
sięwzięciu swoim, jako Julian Apo-
stata, który na wojnie postrzelony
będąc, krewność garścią chwytając,
i wrogów rzucając mowił: Olujeś mię
teraz zwyciężył Galilejczyku, lujeś
mię zwyciężył? O nie tak Saul: ale
natychmiast widząc koto siebie wiel-
ką moc Bożą mowi: Panie co chcesz
abym czynił? Pyta się o woli Bożej,
małce serce do posłuszeństwa i uznania goto-
we i powolne.

Tajemni-
ka.

Obaczcież tu tajemnicę. Pan Je-
zus okrzyknął Saula płacząc słowami mo-
wiąc: Saulu, Saulu, przeciw mię prze-
śladowałeś? Jakoby bolejąc i żałując
się nań, że prześladowałem: swoim
płaczom ranom jego nową boleść za-
dawał. Saul też tedy płacząc mu się
słowy ożyma i mowi: Panie, co

chcesz, abym czynił? a temi słowy da-
leko się wlecey Saul ozdobił, niżeli
Beniamin, pięciorgiem brat, które mu
Jozef darował. O święteż to tedy
a zbawienne słowa!

Pięć rzeczy są, które Bogu ciotwie: ^{Stwierdza}
kowi przykładu, aby go nawrócić: ^{prawdy}
pierwsza jest, co ma wierzyć: druga; ^{wego na}
co ma czynić: trzecia, czego się ma ^{wrocenia.}
strzeż: czwarta, czego się ma spo-
dziwać: piąta, czego się ma bać. O-
toż Saul o te pięć rzeczy pyta się, gdy
mowi: Panie, co chcesz abym czynił?
takoby chciał rzec: Panie, co chcesz,
abym wierzył? co chcesz abym czynił?
czegoż chcesz, abym się strzegł? czegoż
chcesz, abym się spodziewał? czegoż
chcesz, abym się bał?

Stuchajcież, co mu na to Pan Je-
zus odpowiada? mowi mu: Wnidz ^{abyś wiedział}
do miasta, a tam ci powiedzą, co byś ^{Panista.}
ty miał czynić? O przedziwny Jezus!
Obaczcie, Chrześcianie. mill: mogli
mu być zaraz powiedzieć, co miał czy-
nić, lecz nie uczynił tego, ale go ode-
stał do Ananiasza żwolenika, i tam się
ma wypowiedzieć, co byś czynić miał. Za-
ci jest i dziś wola Boża, abyśmy się u-
stug Bożych, o drodze zbawiennej wy-
tali. Bo powiedział Pan Jezus: ^{Łuk. 10. 7}
Kto was słucha mnie słucha. A na
drugim miejscu: ^{Łuk. 16.}
Proroki, niechże ich słuchają.

Na ostatek już obaczmy posłuszeń-
stwo Saulowe: ^{III.}
Podniosł się z ziemi, <sup>Posłuszeń-
stwo Saul</sup>
mie, dał się prowadzić do Damasku.
Opręta a niespodziana odmiana!
Właśnie takby teraz patrzył na
Abrahama Patryarchę, któremu gdy
Pan Bog rzekł: Wnidz z ziemi
twojej, i od rodziny twojej, i z domu
ojca twego, do ziemi którą pole-
cam.

Ps. 57, 3. Nie rozmyślał się Abraham, ale zaraz wyszedł, tak mu Pan rozkazał. Także i tu Saul uczynił, wstałszy dał się prowadzić do Damasku, mówiąc jakoby z Dawidem one słowa: Gotowe jest serce moje Boże, gotowe jest serce moje.

**Obserwa-
cja.** A tak ukazuje się tu wielka moc i skuteczność słów Bożych, tak iż słusnie możemy powiedzieć: Głos Pański jest mocny, głos Pański wielmożny. Albo **Jer. 23, 29** i z Jeremiašem: Słowo moje jak nie jest tak ogleń? i tak młot kruszący skałę? Co też uważając i Apostoł **Rzd. 4, 12** mówi: Żywe jest słowo Boże i skuteczne, i więcej przenikające, niżeli miecz na obie strony ostry.

A co przypadała Łukasz 5. że ci co z nim byli, wzięli go za rękę, i wzięli do Damasku, gdzie był przez trzy dni, nie jedząc ani pijąc, powiedzieli niektórzy, albo raczej domyślali się, że **Akt. 12, 3** w ten czas był zachwycony aż do trzeciego nieba, tak o sobie sam pisał w te słowa: Znam człowieka w Chryście, przed czterema laty lat się to działo, (leżeli w ciele, niewiem, leżeli przed ciałem, niewiem, Bog wie) który zachwycony był aż do trzeciego nieba. Bo i tu czterem laty lat wspomina, choć tego niektorzy domodziel, że się do działo przy nawróceniu tego, zwłaszcza że o tym pisał ośmego roku Cesarza Nerona, do których gdy przypadamy cztery lata Cesarza Galusa, a dwa Cesarza Tyberjusza, uczyni właśnie lat czterem laty.

Co my wiedząc, słuchając może miłi, uczymy się także, słuchając głosu Pana Boga naszego. Wola i dziś na nas rozmawiać. Aż to nie głos Boży, kiedy was co kazanie do pokuty namawia? czy to nie głos Boży, kiedy ogniem, głodem, powietrzem morowym nawiedza? czy to nie głos Boży, kiedy wojnę i mlec nieprzyjacielski dopuszcza? Na tak straszliwe głosy Boże, ożywasz się, mówisz: Panie, co chcesz abym czynił? Bo pewnie leżeli się nie ożywieś, i nie będziesz się badał o woli Bożej, zginać musisz na wieki.

Dziś nawróć się każdy od złej myśli swojej, od złej mowy, od złego ucynku swego: nawróć się nawet i od złej wiatry twojej, a ogarnie cię Pan Jezus łaskością swoją i nieba. Bożę się nie nawrócicie, erga nie was nie światłość niebieska, ale on gorący plekający ogień: uszkodzić nie on w zięczny, ale straszliwy głos Pański, ułożą wam nie do Damasku, ale do piekła: nie do Ananiasza tak Pawłowi, ale do diabła, i Aniołowi jego. **Matt. 25.**

A ty następny Jezu, przez niewinność o gorzką mękę twoją, któregoś nas grzeszne odkupił zmiłuj się nad nami niedzielnymi, nawróć nas, a będziemy nawróceni, zbaw nas, a będziemy zbawieni. A po tym doczesnym żywocie przypominaj nas do żywota wiecznego, w którym z Ojcem i z Duchem Ś. żyć wieś i króluj na wieki, Amen.

Na tenże dzień Nawrócenia S. Pawła,

Evangelia u Matteusza S. w Rzd. 19, 27/29.

Tedy odpowiadając Piotr, rzekł mu: ośmiemy my opuścić wszystko, i pośliemy za tobą, coż nam tedy za to będzie? A Jezus im

im rzekł: zaprawdę powiadam wam: iż wy, którzyście mię naśladowali w odrodzeniu, gdy usiedzieli Syn człowieczy na stolicy chwały, posadzicie i wy na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. A każdy, który opuści domy, albo bracia, albo siostry, albo oycy, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo role, dla imienia mego, i króć więcej weźmie, i żywot wieczny odziedziczy.

Nie słyszeliśmy nic w tej Ewangelii, Ezechyaszanie miłi, o nawroceniu S. Pawła, o którym się dziś właśnie mówić zwykło: a myślimy mamy tu inne nauki, które mi się pamiętają dzisiejszej pogody. Ukażcie nam ta Ewangelia, z której strony, cała wiara nawroceni i przez pokutę z Bogiem pojednani grzesznicy czynić: a z drugiej, czego się pewnie spodziewać mała? Pełna żalów i ucieżna materska. Coż nam dziś pilniej i potrzebniej uważać potrzeba? czyli nie tu temu poświęcić nawrocenia S. Pawła obchodzimy? abyśmy się z nim nawrocimy, wieczny żywot otrzymali? Maczy nie leci. A tak będziemy teraz o tym mówić, rozdzielimy Ewangelię na dwie części.

W pierwszej mamy, pytanie Piotrowe.

W drugiej, odpowiedź Pana Jezusowej.

W trzeciej, tocz dwu cząstek, myśli swe proste uspokojcie.

Panie Jezus, sprawu was Duchem Świętym i pociechą wszytkiego wiary Hall, i całym się sercem nawrocili, Amen.

I. Eż. Pytanie Piotrowe takie było: Dłommy my opuścili wszytko, i posłaliśmy z tobą, coż nam tedy za to będzie? Dłommy Piotr w tych słowach Panu Jezusowi proponuje;

pierwszą, że dla niego wszytko opuścili; drugą, że go naśladowali.

Napierod mówi: Dłommy my opuścili wszytko. Krótko przed tym przychodzi młodzieniec jeden bogaty do Pana Jezusa, i pytał go, coby czyniąc otrzymać żywot wieczny? Ukazał mu Pan Jezus zakon mówiąc: Chceszli wnieść do żywota, przestregaj przykazań: Nie żabiłaj, nie cudzołóż, nie kradni, nie mów fałszywego świadectwa, czi ojcami i matkami, a bliźniego swego miłuj jako samego siebie. Dłommy się na to młodzenie: i am tego wszytkiego strzegł od młodości mojej; czegoż mi leżcie nie dostawa? Odpowiedział mu Pan Jezus: Jeżeli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj wszytko co masz, a daj ubogim, a będziesz miał skarby w niebie: a potem przyjdź naśladować mię. Ustąpiłszy to młodzenie pojechał smutny, a w niem miał magnocel wielkie. A Pan Jezus rzekł do uczniów swoich: zaprawdę powiadam wam, iż bogaty trudno wnieść do królestwa niebieskiego. Piotr słysząc to rzekł: Dłommy my opuścili wszytko.

O tym opuszczeniu pisze Mateusz 19. 1. Je Piotr z bratem swym Andrzejem opuściliśmy siostrę, sili za Panem. Jakub zaś i Janem łodzi łowca swego. Dłommy żmolenicy też we ług łodzy, czi swego dobra swe opuszczali. Na to też ukazując tu Piotr mówi. Dłommy my opuścili wszytko. Ach Pe-
K

I. Dłommy my opuścili wszytko.

Matt. 19, 17, 23.

Matt. 4.

trze s. czyli tak wiele sieci waże ko-
struig, że te Panu na oczym wyrzucasz?
Takci to pospolicie, dobra doczesne
wielce sobie ważymy, a nie pamięta-
my ani uważamy, że to wszystko mar-
ność. Już daleko opatrzenie Pa-
wel s. mówi: Mam sobie wszystko
za śmieci, abym Chrystusa zostawił.

III. 2. 8.

II.
O nasza
domaniu.
Jan. 1.

Powtore mówi Piotr: Z nasza-
domałością cię. Jakoby chciał rzec
Piotr: Na wezwanie twoje, bliższy
ja tobą. Przyznać to musim Apo-
stolom s. Nie odstraszyła ich nie
wzgarda osobą Pańską, że go Zy-
dowie znać nie chcieli. Nie odstraszyła
jażdżość i nienawiść. Szaryeufow i
nauczonych, w Piśmie, którą prze-
ciwko niemu mieli. Nie odstraszyło
ubóstwo o którym sami powiedzieli:

Matt. 8. 20

Wszystko maia tamy swoje, i ptacy gniazda
swoje, a Syn człowieczy nie ma, gdzie-
by głowę swoją skłonił. Owa zgola ja-
dna ich rzecz nie zgorzyla. Stępnie te-
dy mówi Piotr: A posłiszy ja tobą.

Pytanie
Piotrowe.

Pytanie już jakim następuje, mo-
wi bowiem Piotr: Coż nam tedy za-
to będzie? Ob-czyjeś tu krewność czło-
wieczą w Pietrze. Chce aby mu się
lego sieci, i tody które dla Pana opu-
ścił, nat grodziły. Lecz nie mienimy mu
za złe, i w nasci się podobne wady napo-
dają. Przeto raczem tu uważamy, co
wszystko nawrocent, i przez pokutę z
Bogiem pojednani grzesznicy czynić
mają? Też rzecz im tu Duch S. u-
kazuje. Jedną, potrzeba im wszystko o-
puścić; drugą, Pana Jezusa nasla-
dować: trzecią, nie pytać się o nad-
grodzie.

I.
Wszystko
opuścić.

Nawrocent tedy potrzeba wszystko o-
puścić. A to iako Krates Tebanus
umysł swój do nauk skłoniwszy, rzucił

pleniądże swe w morze, mówiąc: Crates
Precz precz z mamą i z pożądliwością, Theba-
la was utopię, abyś nie był od was
utopiony. Nieślusnie to uczynił.
Mali kto nazbyt pieniądzy, więc te ro-
zdać ubogim. Tam nie zgina. A
chceci też kto wszystko opuścić, nie trze-
ba do klasztoru, gdzie iako Bernhar-
dus mówi, ludzie chcą być pokornymi
mi bez wzgardy, ubogimi bez niedo-
statku, bogatymi bez prace: ale tak u-
czyni, nie przykładay serca do dobre-
ktorec Pan Bog dać, wedle onych
słów Walmisty s. Przybądźcie mi wam
małtności, nie przykładajcie serca
do nich. Czyna tak iakobyś nie nie-
miał, doczego i Apostoł napominając
mówi: Ci którzy żony mają, niech
będą, iakby ich nie mieli, a którzy ku-
pują, iakoby nie trzymali.

Psal. 62. 12

1 Kor. 7. 30.

Lecz trudno o takie ludzie na świe-
cie. I tak wiele tych, którzy w mi-
łości dobre doczesnych aż po usy uto-
nili. A na to nie chcą pamiętać, że
z sobą nie wezmą, wszystko po nich
zostanie: i radzi nie radzi z Jobem mo-
wić muszą: Nagim wyszedł z żywota Job. 1. 21.
matki mojej, i nagim się zaś tamże
wrocę. Zznał to i Krol Egipski Sala-
dynus, który zachorowawszy na śmierć,
rozkażat czechy po ulicach nosić, i
wotać w te słowa:

Krol który na wschod słońca prze-
płynął panował,
Gdy umrze, nad to płotno, wię-
cej nie będzie miał.

Potym potrzeba też Pana Jezusa
naśladować. On już ma brdy napo-
misy na śmiecie. A naśladować
go potrzeba we trzech rzeczach: na-
przód w nauce, potem w żywocie, a
naostatek w krzyżu.

Pana Jezusa
naśladować.

Na-

1. **W nauce.** Naprzód w nauce; bo mamy wy-
raźny mandat Boży. Tego słuchajcie.
A słuchajcie. Bo jest mądrością Ducha,
prawdą Boga. Zdrada nie posta-
ła nigdy w uszach tego. O ludzich
zaś Pismo b. mówi, że klamcy są,
którzy i sami siebie i innych oszukać i
zawieść mogą. Przeto na słowie i
nauce tego polegać zawsze mamy

Wzywacie też; bo woła na nas,
Wzywacie. Uczcie się ode mnie, bomci ja leżę
Matt. 11. ścicho, i pokornego serca. W nim ma-
my zwierniadło wszystkich cnót. Słu-
żcie tedy z nlego wzor pobożności i
świątobliwości brać naszą.

W Przyjściu tej siłujna go naślado.
wać, iż takto on był cierpliwym, tak
też i my rzeczy przeciwne skromnie i
cierpliwie znosić mamy.

Applica-
tio.

Takci go naśladował Paweł po
 nawróceniu swoim: skoro tego ś.
 miernie opowiadał: żywotem pobo-
 żnym i świętobliwym świecił, utra-
 pienia wszelkie, pokusy, niebezpie-
 czeństwa iść na cięcierpliwiey znosił.
 Toć byty owoce pokusy tego. Do po-
 dobного naśladowania słuchacze
 swoje często upominał, mówiąc: Na-
 śladowcami moimi bądźcie, bracia,
 iako i ja lestem Chrystusom.

Ill. 9, 17.
 I imitetur.

3. Nie pytać
się o nad-
grodzie.

Nasofatek nie trzeba się nikomu o
nadgrodzie pytać, takó Piotr, który
mowi: Panie, coż nam za to będzie?
Już to ostatnia, kto dla szczęśliwego
powodzenia chce Chryścianinem zo-
stać. Żaden prawy Chryścianin i
chwalca Boży bez krzyża i utrapienia
na tym świecie nie leży. Wszakże
przykłady o tym świadczą. I Pan
Jeżus sam mowi: Jeżeli kto chce iść
za mną, niech się samego siebie za-
przyci, i weźmie krzyż swój, i naśladowie

Mat. 16.
24.

mie. Nie pytał się o tym nigdy Pa-
weł b. choć siła ucierpiał, o czym kro-
chle, niech sobie list który do Koryn-
tom, rozdział lednasty czyta. I Kor. XI.
Szczat się ten Apostoł na łaskę Bożą,
będąc tego pewien, że mu miał dać
koronę sprawiedliwości, nie wzglę-
dem zasług tego, ale z szczerem łaski i
miłosierdzia swiego. Przeto w li-
ście do Rzymian mówi: żywet wie-
czny jest dar Boży, przez Chrystusa
Jezusa Pana naszego. Nigdyż
zgoda, tak w sprawie zbawienia tak
i usprawiedliwienia, za sługom swoim
ten Apostoł nie ufal, ale daremny
łaskę Bożę wszystko przypisał. I Kor. I.
czym listy jego wszędzie świadczą. 10.

O szczęśliwe a błogosławione na-
wrocenie. Uczcież się grzesznicy, u-
czcie się podobney mądrości, dla Pa-
na Jezusa opuszczajcie wszystko, część
ciałem, część umysłem. Naśladowcie
go w nauce, w żywocie, w przyżu. U-
fajcie mu, że zapłata wasza będzie ho-
na w niebie.

Do i strong Plermszen części. II. Część.
Podmyśl a obaczmy drugą część, Odpowiedź dwiasta.
 zwłaszcza odpowiedź Pona Je-
 zusowe na pytanie Piotrowe. **E**
 cypli Pan Jezus, naprzyed w osobno-
 ści. Potym w pospolitości. **O**
 należy zwoleńskom: Za zaś wshytlim
 mlernym.

1.
W ofabno-
ści.

Pierwszą czyni Pan Jezus, temi
słowy: Zaprawdę powiadam wam, <sup>W ofabno-
ści.</sup>
iż wy, którzyście mnie naśladowali w
odrodzeniu, gdy usiedźcie Syn czo-
wieczy na stolicy chwali swej, u-
siedźcie i wy na dwunastu stolicach,
sądząc dwanaście pokoleń Izrael-
skie. O niewymowna godności!
Ktożby cię o naprósłertę Jezu nie na-
K 2. bla.

śladował? Kto by za tobą nie siedzi? czyli to nie wielka, siedzieć i sądzić pokolenia Izraelskie? Wielka zaiste i nieoszacowana godność. A wszakże nie tak tego rozumiemy, żeby Apostołowie równym obyczajem z Pa-nem siedzieć, i sądzić mieli. Bo sto-lica chwaty Chrystusowej, jest stolica wszechmocności i chwaty Bożej. Na-ten stolicy żaden człowiek, ani Anioł nie będzie posadzon. Bo napisano: Do którego z Aniołów kiedy Bog rzekł: Sądź na prawicy mojej? Żaden też ani Anioł, ani człowiek, nie tylko pokolenia Izraelskiego, ale ani Pa-gano w sądzić nie będzie, tylko sam Pan Jezus. Bo temu Dzieć wszy-tel sąd poruczył.

Iz. 1.

Jan. 5.

Stow. Pał.
Rzecz. 10.
umienie.

2 Kor. 6. 1.

Mociecha
kajnodziele
iom.Wzrostoga
ku baczom

1 Kor. 4. 3.

A tak, to tu chce ukazać Pan Je-zus, że w sądny dzień Apostołowie będą świadkami niewdzięczności ludzkiej, i tak świadectwem swoim bezbożnych potępią, i na śmierć osą-dzą. Na to się oglądnie Apostoł w liście do Koryntow mówiąc: Alz nie wiecie, iż święci będą sądzili świat? Dział tu pociechę kajnodziele Chrze-ścijańscy mają. Naprawdę lekomyślnych ludzi dosyć, którzy nie umieją nic ledno kajnodziele ścować, po kolen-dzie nosić, ale dają pokor, kajnodzie-leja tworzą tam cież sądzić będzie. Wol-noć się teraz gniewać, durno pachać, kiedy prawdę kajnodzieleja mówi, gro-zić, odpowiadać wolno, ale tam się tego wstydzić będzie, i hańbą wieczną nie upadnie.

Tę nadzieję uśmiałony będąc Pa-nem s. mówi: Jąc to sobie mam za namienię, że bym był sądzony od was, albo od ludzkiego sądu.

To pierwsza odpowiedź. Drugiej słuchajcie.

Odpowiedziawszy Pan Jezus w o-sobności samym zwołanikom, odpo-wieda też w pospolicłości, i mówi: Wszyscy którzy opuścili domy, albo braci, albo siostry, albo oycy, albo matkę, albo żonę, stokroć więcej we-źmie, i żywot wieczny odziedziczy. Nie jamże temu rozum ludzki wierzyć chce, przeto dziwną historią przypo-mina Cedresnus, o Ewagryusie Fi-lozofie Aleksandryjskim. Synegryus Biskup dał mu na to cyrograf, i którym gdy umarł dał się pogrześć. Trzeciego dnia potym ukazał się Bi-skupowi, i wrócił mu on cyrograf i tym podpisał: „Ewagryus Synegryusowi Biskupowi zrownia żyć. Once wieść, że dług stokrotnie odebrał, i nie mam nic co bym tym imie-niem od ciebie wynagradzić miał.“ O-iaka nagroda? Sto fantom złota E-wagryus miałby ubogie rozdał a po-wieda że to stokrotnie odebrał.

III.
W pospo-
licości.Vide eti-
am Tho-
atsum.

Widać tedy, człowiecze Chrześcijań-ski, ledno z drugim, a wnet obaczysz podług i barzo lichą cenę rzeczy docze-snych przeciwko onym wiecznym: tu opuszczasz dom skazaniu podległy, a tam weźmiesz nieskazitelny, o czym mówi Apostoł: Budowanie mamy od Boga, dom nie ręłoma urobiony, wieczny w niebieskach. Tu opuszczasz rolę doczesną, a tam weźmiesz ray wieczny, w którym, czego oko nie widziało, ucho nie słyszało, i co w serce człowiecze nie wstąpiło, nago-tował Bog tym, którzy go miłują. Tu opuszczasz oycę i matkę, a tam przynależy do Oycy niebieskiego, od którego wszyscy naród na niebie i na ziemi bywa mianowany. Tu opu-
cjasz

2 Kor. 5. 1.

1 Kor. 2. 9.

Efe. 3.

czas bracia i siostry, a tam przy-
dziej do spofecności Aniołów s. i
wybranych Bożych, kroćko mówiąc:
tu opuszczasz ciało i żywot, żong idzie-
ci, a tam to wszystko znaydziesz. O
iata nadgroda! Obysmy umazali
najmilsi, wsta Gregorius, co zaczął
i takie to rzeczy są, które nam obie-
cują w niebie, lekceby się ważyło
wszystko co się ma na ziemi.

In Moral.

21. 24. 12.

Eccl. Hist.

A nie tylko na onym, ale też i na
tym świecie nawrocenie nasze Pan
Bog nam płaci. Piotr po nawro-
ceniu swolm z wzięcia przez Anioła
był wyprowadzony. Valentinia-
nus od Juliana z urzędu był zjezon,
przeto że dwonnikowi Bogaszkemu,
ktory go wodą święconą pokropił,
policzek wyciął, ali w krotkim czasie,
na Cesarstwo był podwyższon. Przeto
o nim Drozpuś piše w te słowa: ten
ktory dla imienia Chrystusowego
urząd ucracił, z nagrody Chrystusa
wey wziął Cesarstwo. Przykładom ta-
kich dosyć w historyach Kościelnych.

2 Kor. 12.

W Pawle s. na oko też to widzi-
my. Czyli mu się nawrocenie tego sto-
kroć nie nagrodziło? czyli go Pan
Bog z rozmaitych niebezpieczeństw
nie wyrywiał? czyli w rozmaitych po-
kusach nie cieścił? czyli pracom tego nie
błogosławił? a naostatek korony spra-
wiedliwości, czyli mu nie oddał?

Samfale
nie.

Co my wiedząc, starajmy się o to

w Panu najmilsi, aby nam nie tak
milego nie było na świecie, żegoby-
śmy i woli Panu temu utracić nie
chcieli, naśladowmy go w nauce, w
żywocie, w krzyżu, pewnie będąc, że
zapłata nasza nie tylko w niebie, ale i
tu hojna będzie.

U przodków naszych dzień dzisiejszy
był dies criticus, dzień, po ktorego
pogodzie postanowienie roku upatro-
wali. Oczym mieli wierze takowe:

Zasny dzień nawrocenia Pawła do-
bre czas,

A wietrzny walek, woiny, krwie
rozłania znaczy.

A leżliż ciemnomglisty, mor więc pe-
wny bywa,

Śnieg i deszcz, drogłe czas jawie
obwoliwa.

Eczy i to Pan Bog odmieni, leżli-
że z Pawłem s. przed nim upadnie-
my, i nawroci się każdy od zten dro-
gi swolm, okaże nam Pan Bog łaskość
oblicza swego świętego.

Aty, o dobry Jezu, przyczyn się
za nami do Ojca najmilszego, aby
nas z opieki swej Pańskiej nie wy-
puszczając Duchem S. rządził, i
sprawować raczył, abyśmy ciebie
Zbawiciela jednego w żywocie i w
śmierci naśladować, i ścypze się na-
wracać, dziedzictwo żywota wie-
cznego otrzymali, Amen.

2 Febr.

Na dzień Oczyszczenia Panny Maryi,

Ewangelia u Łukasza S. w Rozd. 2, 22-32.

Gdy się też wypełniły dni oczyszczenia tej, według zakonu
Moyzowego, przynieśli go do Jeruzalem, aby go stawili
Panu. (Tak iako napisano w zakonie Pańskim, że wszelki mężczyzna

otwierający żywot, świętym Panu nazwany będzie.) A żeby od-
dali ofiarę według tego, co powiedziano w zakonie Pańskim, parę
sinogarlic albo dwie gołabki. A oto był człowiek w Jerozolimie,
któremu imię było Symeon: a ten człowiek był sprawiedliwy i bogo-
boyny, oczekujący pociechy Izraelskiej, a Duch Święty był nad
nim. I obwieścił on był od Boga przez Ducha Świętego, że nie
miał oglądać śmierci, ażby pierwey oglądał Chrystusa Pańskiego.
Ten przyszedł z natchnienia Ducha Świętego do Kościoła: a gdy rodzi-
cy wnosili dzieciątko Jezusa, aby uczynili według zwyczaju zakonne-
go przy nim: Tedy on wziąwszy go na ręce swoje, chwalił Boga, i
mówił: Teraz puszczasz sługę twego Panie, według słowa twego, w
pokoiu. Gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje: Ktores zgoto-
wał przed obliczem wszystkich ludzi. Światłość ku objawieniu Po-
ganom, a chwałę ludu twego Izraelskiego.

3aisze czyi wsłatley i użanowa-
nia godne jest święto dzisieysze,
Chrześcianie miłł. Dzis bo-
wiem Panna Marya odprawimpy
dni oczyszczenia swego, dzicłę Jezusi-
panieńskim rękoma w kościele Jero-
zolimskim ofiarowała. Dzis oddała
Stworzycielowi znamienitę owoc
ziemie ziemie oney o ktorey mówi
Prorok: Niech się otworzy ziemia
a niech wyroście zbawienie. Dzis
kościół Jerozolimski nie srebrem nie
złotem, ale naywdzięczniejszyą ofiarę
i łasną gromnicą Synaczka swolego
ożdobita. A iako Bernhard mówi:
Dzis Pana Kościelnego, do kościoła
Pańskiego Marya matka przyniosła.
Zacnyż to tedy dzień! Zayrzęc mu-
tey godności śatan, rozmaite niepo-
rządki i superstycye wprowadził, kto-
remi się dzis ludzie bawiąc, od spra-
wy samey, ktora się w ten dzień od-
prawowała, oczyi myśli swe odwró-
całę. Nie tak błogosławion Some-
on dzień ten święcił: nie matkę nad
Synem, ale Boga chwalił: nie na

woskowie gromnice ludziom, ale na
Stworzyciela ich użaziłąc, światłem
go. ku oświeceniu Poganom. my-
świadczyl. Nieśkusił tedy ten dzień
gromnicami nazywaia. My zostań-
my przy Ewangelii, wziąwszy przed
się tryb cjaści.

W plermszen będę mówił, o oczyszczeniu Dainny Marvi

W drugiem, o ofiarowaniu dzie-
ciątka Jezusa.

W trzeciej, o ofierze, którą Marya
wedle załonu Pańskiego oddała.

Erole bowiem przykazania zało-
 ne dzisiejszego dnia od Vanny Ma-
 ryl są wypelnione. Pierwsze, o o-
 czyszczeniu. Drugie, o ofiarowaniu
 pierworodnego Syna. Trzecie, o
 ofierze żań uczniom.

Na pilności i powolności waszej
w słuchaniu, żąca audytorowie, pro-
szę, aby nie nie schodziło.

Pan Jezus, o którego tu cześć i
 chwale napowlecen idzie, niech nam z
 łaski swojey s. błogosławmi, Amen.

Przyła.

Serm. de
Purif.

I.
Ejść.

Przykazanie o oczyszczeniu białoch.
głom Żydowski, pisat Mojżesz
w księgach trzecich w rozdziale dwu-
nastym, a było takowe: Niewiasta
Żydowska jeśli porodziła syna, była
nieczystą siedm dni, a do nich trzyna-
ści dni i trzy nie wychodziła, odpra-
wując oczyszczenie swoje, a potem do-
pięro czterdziestego dnia wychodziła
do kościoła Pańskiego. A jeśli po-
rodziła córkę, była nieczystą dwie nie-
dzieł, a nad to zostawała doma sześć-
dziesiąt sześć dni, a w osmdziesiąt dni
wychodziła do kościoła Pańskiego.

Takowe przykazanie dał był Pan
Bog nie przeży, żeby stan małżeński,
w którym się działy rodzą, miał być
nieczysty, jako śledzą Hieracitę ro-
żumieli, idła tego stan małżeński odrzu-
cali: lecz były inne przyczyny, które
trosko namienię, proszę słuchajcie.

Pierwsza, było ono przykazanie
upomnieniem, o grzechu pierworo-
dnym, którym wszyscy ludzie zarazi-
li się, i prawego oczyszczenia potrzebu-
ją. Czyli się na to nie ustarza Job 6.
mówiąc: W świątyniach jego niema-
ją doskonałości, niebios a i nie są czyste w
orzach jego. Daleko więcej obrzydły
jest nieuczynny człowiek, który pi-
nie nieprawość jako wodę? Albo i Da-
wid czyli nie mówi? Oto w niepra-
wości poczęty jestem, a w grzechach
poczęła mnie matka moja. Coż rzekę
o synach Bożych, u Proroka Izai-
asa, czyli nie krzyczą? Jesteśmy
jako nieczysty, my wszyscy, i jako ściana
splugawiona są wszyscy sprawiedli-
wości nasze. Tęż Janus bledzie przy-
patrując się Bernhardus mówi: nie
mam nic z rodzicom moich, iedno
grzechy anędy. Co abyśmy wszyscy do

ślebie znali, białym głowom któreby
porodziły, oczyszczenie Pan Bog roz-
kazał.

Druga, chciał też Pan najwyższy
tym przykazanie u pychy Żydowskiej
wyniosłość nas wszystkich pohamo-
wać. Na urodzenie swe hardzie ka-
zać wszyscy umiemy. Żydowie nie
raz mówili: Ojca Abrahama ma-
my, synowie Abrahamowi jesteśmy.
A dziś czyli jeden drugim dla urodze-
nia nie gardzi. Słuchajcie plebełusa
nizacz sobie nie ma: Psa to, praw-
iucha, kaimowski naród. Nie mie-
cie za złe, wasze słowa przystajam.
A na co się to przystaję? po co matki
wasze nieczyste? Jesteście się w tymże plu-
gastwie, jako i napuboży żebrał u-
rodzili. Słuchajcie Króla onego
Salomona, co o tym rozumie? mówi
tak: Wzywacie matki bytem kstał
tomasz w ciato, przez dziesięć mte-
cy: zstadał się we krmie i nasienia
męskiego. Na co się tedy chluba i
wyniosłość wasza jędyje? Z Adama
wszyscy idziemy, grzeszni i grzesznego,
śmiertelni i śmiertelnego, nieczysti i
nieczystego.

Trzecia, chciał też Pan najwyższy
usługować zdrowiu i siłom białogło-
wskim, aby przez ten czas mieszkając
w pokoju i domu nie wychodząc, tym
lepiej opatrzyć, i swe zdrowie, i dzie-
ciatko swego. Bo nie bez tego, żeby
się sily ich w porodzeniu narwać nie
miały. Biał Pan Jezus Kościół
swoy do niewlasty rodzaycy przoro-
wnować raczy, mówiąc: Niewiasta
gdz rodzi, ma boleść. Pan Bog
tedy upatrzył to, żeby przez one dał
sobie wytych, i do sił swoich przybył.
A żeby ich mążaden do prace nie przy-

N.
Wochy 18.
banienie.

Jan. 6.

Matr. 6.
7.

III.
Solga 18.
ści nie.
dzieltom.

Jan. 16.

VideEpi-
phan.
Przyczyny
oczyszcze-
nia Żydow-
skich nie-
wlasti.

I.
Upomnie-
nie o pier-
worođnym
grzechu.
Job. 6. 15.

Psalm. 51. 7.

Isa. 64. 6.

SapCant.

musiał, rozkazał to. Jeżeliby się ktora dośknęła garnca, żeby był stuczony, a jeżeli tęgla z miedzi albo z mosiądza, aby był forowany, jeżeli tej samej, żeby była umyta, śata uprana. Tam ja- den mąż nie był tak zły i niebaczny, że- by był żenie swem co rozkazywać miał, ponieważ czegoś się dośknęła, bez- skodny częścią częścią bez omieszkania być nie mogło.

Dziś wyprawdzie nie jesteśmy do- tej ceremonii Żydowskiej przypia- jani? Wszakże i nasze białogłowy potrzebują oczyszczenia. Lecz nie uważa- ją tego i same niektóre niewiasty, kto- re więcej sakomstwa, albo i mgłom na- jłość przed ściegą niedzieli wchodzą, i tak się psując, w ciężkie choroby wpa- dają. Mąż tej czasem niebaczny, na ubogą żonę względu nie ma, tak obśes i tak traska. Łaż, fuka, żona nie- bojątko przed czasem wstać musi, czego- się żadnemu baczemu czynić nie- godzi.

Coż oto były przyczyny dla czego Pan Bog ceremonią oczyszczenia bła- gomyślowym Żydowskim ustawił i rozkazał.

A Panna Maria także do tego przy- chodzi? Wszak ona bez grzechu pocze- ła? Alako Bernhardus mówi: Nic- to poczęciu, nic w por- dniu nieczy- stego nie było, nie coby miał być o- czyszczone, zwiastują ponieważ poto- mel ten, źródłem czystości jest, i o- czyszczenie następstwo czyni.

A wszak się przecię pod to rozkazanie jakenne do- browolnie poddała. Coż wtedy za- przypuszczony? Powiem, proszę słuchacie.

Pierwsza uczyniła to n- przed dla- tego, aby pokorn Synaciska nasla- domwała. D- camy między innymi

Bernhardus w te słowa eksklamuje: de Paris. bądź ty jedną między niewiastami, bo i Syn twój jest jeden w pośród- dlat! Co Synaciska ten czyni, wstępo i pokorn czyni. Zaczem i o- na pokorn się od niego uciaga, i po- ko- ry się pod zakon poddała. On Pa- nem zakonu będąc, obrzezanie na się- przyjął: ona także oczyszczenia nie- po- trzebując, pokornie się z- chowała. O- głęboko pokoro! Zawsze ta s. panna- iasnymi przykładami pokorn świeciła. Na on czas kiedy ten Anioł zwiasto- wał poczęcie Pańskie, rzekła: Odm- la służebnica Pańska, niech mi się sta- nie według słowa twego. Przywita- 2. wby się tej potym i Elib-eta, słysząc- błogosławieństwo swoje rzekła: Wę- rzał Pan na pokorę służebnice swojej, oto stał błogosławioną mię zwać bę- da wstępie narodo.

Uciecz się i on najmilszy pokorn od- 2. Naula. tej Panny s. wiedziecie, że się Bog- sprzeciwia posłusznym, a pokornym da- wa łaskę swoją. Potora was wywo- 3. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

Druga spr- wito też to w niej po- 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

Trzecia, przygarnęła się do tego i 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294.

Mat. 12.

1 Kor. 8, 12.

żeby z siebie zgorżenia nikomu nie da-
ła. Bo biada temu, przez kogo zgor-
żenie idzie. Bolała się najsświętsza
Panna z infemii Paniami w rzeczach
śluksnych i pocztimych zgadzać, aniżeli
zgorżenie z siebie dać. Przestrzega-
ją tego ludzie pobożni. Nawet s. co
momi? widząc że mdłym w wierze
dogadzać potrzeba, aby się nie gor-
żyli, powieda tak w pierwszym liście
do Koryntow: Postrani nie zaleca
nas Bogu, ale jeśli dla postrani by-
wa obrazon brat mój, nie będę iadł
mięsa na wielki, abym brata swego nie
zgorżyl. Sumnienie twoje w tym
człowiecze, jeśli byś kogo zgorżyl.
Bog tego po tobie żądać będzie.

Też były przyczyny dla czego Pan-
na Marya, nie będąc podległa jako-
nowi w ceremonii oczyszczenia, dobro-
wolnie się pod zakon poddała. Dan
o najsłodszy Boże, abyśmy iey w tym
naśladowali!

Podjmyż daley.

II.
Egipc.
2 Moj. 12.
7 Moj. 8.
Dziarowa
nie pierwo-
rodnych.

Obaczmy ofiarowanie dzieciątka
Jezusa. Z to bowiem uczyniła
Panna Marya według zakonu Bożego,
w którym Żydowie mieli takowe
przykazanie, żeby każdy mężczyzna
pierworodny był ofiarowany i po-
święcony Panu: A rozkazał to był
Pan Bog z tych przyczyn.

I.
Na pamia-
tkę wyba-
wienia z
Egiptu.

Pierwsza, na pamiątkę wybawie-
nia ludu Izraelskiego z niewoli Egi-
pskiej, kiedy dla nich iedney nocy wysy-
tkie pierworodne w ziemi Egipskiej,
tak odludzi iako i od bydła, pobit. Bo
dla tego pierworodne Żydowskie so-
bie ofiarować kazał. A tak temu
przykazaniu czyniąc dosyć najswię-
tsza Panna, niosła rekoma swemi
panieńskimi dzieciątko Jezusa do Je-

ruzalem, aby go iako pierworodnego
Syna stawila i poświęciła Panu.

II.

Dla wycho-
wania Ka-
ptanow.

Druga, rozkazał to był Pan Bog i
dla tego, aby żąd kapłani mieli wy-
chowanie swoje. Bo pierworodne
dzieci ofiarami odkupywano, które
kapłani brali. Nie chce bowiem
Pan Bog, aby studzy tego, głód i nie-
dostatek w Kościele iego cierpieć mie-
li. I iakie tu znowu baczenie Pan-
ny czystey. Nie chce nic sługom Bo-
żym odiać. O iaka miłość ku chwa-
le Bożej! Takieby i dziś bydy mia-
to, żebyście oddawali, to co jest Bo-
żego, Bogu, nie zatrzymując ani dzie-
sięcin, ani kwartatów, ani akcyden-
cy żadnych, ani innych prowentow,
które częścią od was pozwolone, czę-
ścią od przodków legowane i nazna-
czone są; bo wiercież mi, co my nam
sceptkami odepnuiecie, diabeł wam
garścią odbierze. Daś bezbożnemu
żołnierzowi, czego nie chcesz dać Ka-
ptanowi.

III.

Dla sęury

Trzecia, upatrował też Pan Bog
onym przykazaniem i to, żeby ono ofi-
ciarowanie pierworodnych było zna-
kiem, iż Żydzi własnym ludem Bożym
byli. Ba kto komu pierworodne rze-
czy oddaie, tego też i poddanym iest.
W czym znowu wielka się pokora i
posłuszeństwo Panny Maryi ukaznie.
Będąc dziwnie od Pana Boga ucz-
czona, ani tego do siebie bacz, ale
się tak unija, że się i za poddaną i za
niewolnicę Panu swemu oddaie.

Z tychci oto przyczyn pierworodne-
go mężczyzny ofiarować sobie Pan
Bog rozkazał.

A ty, o najsłodszy Jezu, z iakiey
miary temu przykazaniu podlegasz,
ktoryś nie stworzył, ale zapieczętował
by-

L

Dan. 9.
Przepraszam
ofiarowa-
nia Pana
Jezusowe-
go.

1.
Abby jakon
approbo-
wat.
Matt. 5, 17

2.
Abby jakon
wypelnit.
Gal. 4, 4, 5.

Kauka ro-
dycom.
Spolob o-
fiarowania
dylatel.

Żywot matki swojej, i namniens nie naruszył panienskiej zupełności? Kto-
mus nie potrzebował żadnego po-
święcenia, będąc sam święty nad
świętymi, i poświęcając wszytkie, kto-
rzykolwiek bywaig poświęceni? Chce-
cie wiedzieć przyczyny, słuchajcież.

Pierwsza, dla tego to Pan Jezus
uczynił, aby jakon approbowat i po-
chwalił. O czym sam powiedział,
mówiąc: Nie przyszedłem rozwiązo-
wać jakon, ale wypełnić. I tak wszel-
ką wymowę Żydów odiał, którzy
mu zadawali, iakoby jakon gwałcił.

Druga, aby jakon za nas wypełnił,
i tę ceremonią zgaładziwszy, nas wolno-
ścią Chrześciańską darował. O czym
pisał Paweł s. w te słowa: Gdy przy-
szło wypełnienie czasu, posłał Bog o-
nego Syna swego który się urodził
z niewiasty, który się stał pod jako-
nem; aby te którzy pod jakonem by-
li, wykupił.

O szczęśliwe a święte ofiarowanie,
które nam wybawienie od jakonu
przyniosło. Nikt nam tego sprawić
nie mógł, aż ten pierworodny Syn
Boży, poddaniem swym pod jakon,
tę nam wolność s. zaśluga swą przy-
nieść raczył.

A ty, o najszytka rodzicielsko
Boża, czysta a błogosławiona Pan-
no Maryo, pierworodnego Syna-
czka swego Panu ofiarując, co nam
za naukę poddaieś? oto tę, naysil-
niejszą, abyśmy także wszytkie
rzeczy pierwsze, naysilniejsze i naysil-
niejsze Panu Bogu, od którego wszytko
mamy, ofiarowali: a osobliwie was
rodzicy upomina, abyście iey przy-
kładem dylatel swe Panu Bogu ofia-
rowali, iuż w prawdzie nie Żydów

skim ale Chrześciańskim obyczajem.

A naprzód przez modlitwę; mo-
dłitwa bowiem siła u Boga może. <sup>1. Przej mo-
dłitwa.</sup>
Takci Abraham Patriarcha ofiaro-
wał Ismaela, mówiąc: Obyże Is-
mael był według woli twojej. <sup>1. Moj. 17.
Job. 1.</sup>
Job s. także rano wstając sprawował ofia-
ry za syny swoje, myśląc sam w so-
bie: snadź zgrzeszyli synowie moi, a
myślili co złego o Bogu. A czynił
to po wszytkie dni.

Ponatore przez Chrysta s. Bez tego
bowiem brzdoku dziatki ani do Ro-
ściota tego, ani do zbawienia przyść
nie mogą. <sup>1. Przej
Chrysta.</sup>
Bo powiedział Pan Je-
zus: Jeżeli się kto nie narodził z
wody i z Ducha, nie może wnieść do
Królestwa Bożego. I żąd Apłostół, <sup>1. Jan. 3, 5.
Eut. 3.</sup>
Chrysta s. jowle omylem odrodzenia
rodnowienia Ducha S.

Potrzenie, przez dobre a uczciwe
wychowanie. Tak uczyniła Anna
s. która syna swego Samuela Panu
Bogu na służbę oddała, a leższe niż
się po czął w żywocie ślub takowy u-
czyniła: O Panie zastępow, jeżeli wey-
rzyć na utrapienie służebnice twojej,
a daś mi potomstwo meścień poci, tedy
ie dam Panu po wszytkie dni żywota
iego. ^{1. Sam. 1, 11.}

Poczwarte, przez błogosławień-
stwo. Błogosławieństwo bowiem
opcowskie buduje domy synowskie.
Tak ofiarował Jzaak syna swego Ja-
koba, mówiąc: Niechajżeś da Pan
Bog i rosy niebieskie, i z kłusłości
ziemskie, i obfitość zboża i wina. Tak
Jakob dwu synom Jozefowych, mo-
wiąc: Bog przed którego obliczem
chodzili opcowie moi, Abraham, i J-
zaak, Bog który mię żywił od młodo-
ści mojej aż do tego dnia, Anioł kto-
<sup>1. Moj. 27.
28.
1. Moj. 46.
15.</sup>

ty nie wyprawał ze wszystkiego tego, niech błogosławi dzieciom tym.

Przebiegi
pliwosć 6.
Małstatek przez cierpliwość s. a
właściciel gdy co przeciwnego na dzie-
łki przychodzi, lub to choroba, lub też
i śmierć, mają rodzicy skromnie a cier-
pliwie oboje iustie, mówią: z Tobem:
Pan dał, Pan odiał.

Tegoż nas Panna najświętsza
przekładem swoim uczy.

Trzecię częścią słuchamy.

III.
Część.
Przykazał był Pan Bog w zakonie
aby niewiasta wypelniwszy dni
oczyszczenia swego, za syna. albo za cor-
kę przyniosła baranka rocznego, i go-
łębica albo sinogarlicę na ofiarę: albo
jeżeli się na baranka zdobyć nie mo-
gła, tedy parę gołąbki albo parę si-
nogarlic.

3 **Moż. 12.**
Temu przykazaniu znowu się do-
browolnie Panna Marya poddała.
Aż Łukasz s. baranka nie wspomina,
ukazuje nam ubóstwo Maryi Panny,
która to co przemogła, albo gotąbiat
albo sinogarlicę parę, wedle zakonu
Pańskiego ofiarowała.

Observa-
tions:
O takie się nam tu znowu tajemni-
ce i nauki otwarzają.

Baranek
co znaczy?
Jar. 1.
1. Ps. 1.
1. Ps. 8.
Pierwsza, baranek przy ten ofierze
znaczył niepokalanego Baranka Bo-
żego, którego Panna Marya panień-
skimi rękoma swemi na on czas ofia-
rowała, to jest Synaczka swego Pa-
na naszego Jezusa Chrystusa, którego,
żę do kościoła Panu stawiła, przeto
też mym zdaniem, inżego baranka z
sobą nie przyniosła. A tak wotay
dus do niego każda dusza wierna: O
Baranku Boży, który gładzisz grze-
chy świata, imituj się nad nimi.

Gotąbieta
co znaczy?
Druga, gotąbieta przy oney ofierze
znaczyły prosiotę, która przy ofiarach,

a właścicja duchownych, bydz ma. **Matt. 12.**
Którym wzgiedem mowi Pan Jezus:
Bądźcie skayrymi iako gołębie. Nieś-
cyrością, chytrością dziwnie się Pan
Bog brzydzt. **Sacym: Medzeć mo-**
wi: W prostoci serca szukajcie Pa-
na. O błogosławiona prostoto, Toż
to jest w Duchu a w prawdzie Pa-
na Boga chwalić, w prostoci serca
Pana szukać. O szczęśliwi, którzy
mu tak służą, **Pismo mowi:** Kto
chodzi w prostoci, zbawion będzie. A
drugien strony: Ludzie serca przewro-
tnego są obrzydleni Panu.

Trzecia, sinogarlice przy oney ofie-
rze znaczyły czystość umysłu. **Pisa-**
bowiem o nich, że czystości, a wła-
ściciel jedno po drugiego śmierci, dzi-
wnie przestrzegają. **Piekna inota.**
Błogosławieni, mowi Pan Jezus,
czystego serca, abowiem oni oglądają
Boga. Błogosławieni tedy iestęci,
którzy się w czystoci umysłu Panu
najwyższemu ukazującie.

Uważcież tu i u siebie, takte tale-
mnice one ofiary w sobie zamysłaty. A
tak przystąćcie się do najświętszej
Panny myślami nabożnemi, weźmi-
cie na ręce serc waszych Baranka nie-
pokalanego Chrystusa Jezusa, sta-
wicie się z nim przed obliczność Bo-
żą, a w prostocie serca i czystości umy-
słu ofiarujcie mu, niż nie z Maryą
Panną, ktoremsy się ofierze s. we-
dług potrzeby przysłuchali, ale z Sy-
meonem s. wdzięczne a przyjemne o-
fiary, Co za ofiary?

Symeon pieciorafie ofiary w ko-
ściele Jerozolimskim Panu najwyższemu
oddawał. Kto ma uszy do słu-
chania niech słucha.

Pierwsza, ofiarował mu krewkość
L 2 krewkość
swoię,

Matt. 12.
16.

Matt. 2.

Ps. 10.

3.
Sinoga-
lice co zna-
cia?
Ambros.
Bernh.
Matt. 5. 8.

Apostos
vide i upo-
mantem.

Ofiaro Sy-
meonowe i
nasze.

swoię, i którą do kościoła przyszedł. I gdy go Ewangelista człowiekiem zowie, mówi: O to człowiek był w Jeruzalem. A wy co o sobie mówicie? toż mówcie: O Panie zastępom, ludziesmy, wyrozumiey krewkości naszey. Albo więc iako was Pan Jezus nauczył: mówcie: Studziny nieuczciwicy jesteśmy. Albo więc i z Dawidem wolacie: Nie wchodź Panie w świątynię moją, Albowiem przed tobą nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek. A wy błogosławieństwo, upadacie do nog Panu Niebieskiemu, mówią: Marię Pannę: O tośmy są służebnice Pańskie. Owdzięczność to będzie a Bogu miła ofiara!

Łuk. 17.
Ps. 145.

Łuk. 1.

2.
Zowor.

Druga, ofiarował mu żywot swój. Bo piše Ewangelista, że był człowiek sprawiedliwy i bogobojny, oczekiwający pociechy Izraelskiej, a Duch Ś. był nad nim. O święta a Bogu miła ofiara. Symeon był człowiek sprawiedliwy i bogobojny. Sprawiedliwy w czynieniu dobrego, bogobojny w strzeżeniu się złego, sprawiedliwy przeciwko bliźniemu, bogobojny przeciwko Panu Bogu swojemu. Ofiarujcież i wy Panu najwyższemu sprawiedliwość i bogobojność swoją. Bo mówi Łukacyusz: Ofiary Boże są cichosć umysłu, i żywot niewinny, i sprawy dobre. Co wszystko kto odda, tylekroć ofiaruje, ilekroć cokolwiek dobrego i pobożnego czyni.

Lib. 6. de
vero cul-
tu Dei
cap. 24.

Mat. 6.

A jeśli baczyćce bydy skarbą sprawiedliwości waszej, iakoż mówi Piśmo, są iako śluga splegawiona wszystkie sprawiedliwości nasze: Złączcież ją z bogatą a doskonałą sprawiedliwością Pana naszego Jezusa Chrystusa, a dla ważności onej będzie przyjemna

Bogu, i wespie się, iako chmiel po drzewie, przed maiestatem jego.

Tercia, ofiarował Symeon Panu wolę swoją. Oznajmiono mu było przez Ducha Ś. że nie miał widzieć śmierci, ażeby wierze oglądał Chrystusa Pańskiego. Przyszedł tedy z natchnienia Duch Ś. do kościoła. A gdy rodzicy wnosili dzieciętko Jezusa do kościoła, tedy on wziąwszy go na ręce swoje błogosławił Boga, mówiąc: Teraz, Panie, puść się stąd twego w pokoiu, według słowa twego. Owdzięczna a Bogu przyjemna ofiara! Jakoby chciał rzec: Już barzo rad umrę, i nie dbam więcej o żadną rzecz na świecie, wprowadź i wznieś duszę moją. Tęgo i nam potrzeba, żebyśmy w każdej sprawie wolę naszą Panu Bogu ofiarowali, nie tylko w śmierci ale i w krzyżu poddawali się pod wolę jego Ś. Bo i sam Jan. 6. 38. Zbawiciel powiedział: Zstąpię z nieba nie iżbym czynił wolę moją, ale wolę onego, który mię posłał.

2.
Wola.

Ps. 145.

Jan. 6. 38.

4.
Wola.

1. Kor. 16.

20.

2. Kor. 12.

Czwarta, ofiarował Symeon Panu wiarę swoją, mówiąc: Widziały oczy moje, zbawienie twoje. O błogosławiony starcze! Pośledź coś Symeon na Jakuba Patriarchę, który oglądawszy syna swego Józefa w Egipcie, obłapił go, i rzekł: Niechże już umrę, gdyż ujrzałem oblicze twoje, ponieważś ty iścież żył. A widział Symeon Pana Jezusa nie tylko cielesnymi, ale daleko więcej serdecznymi oczyma swymi, ktorými go Salutare Domini, Zbawieniem Pańskim uznawa. Z tą wiarą i my ofiarujmy się dziś przed oblicznością Pańską. Bo bez niej cokolwiek się dzieje grzechem

chem jest, i Panu Bogu się podobać nie może.

Wyznanie
swoje.

Piąta, ofiarował mu wyznanie swoje; Boga iawnie w domu Pańskim przed wszystkimi wyznawa: Zbawieniem wszystkich ludzi, światłością Poganom, i chwata ludu Izraelskiego. O błogosławione wyznanie! O iak się tu pięknie Symeon w tym wyznaniu i Proroki s. zgadza! O zbawieniu mówi Dawid: Obiawit Pan zbawienie swoje, przed oczyma Poganom, oznaymit sprawiedliwość swoją, i oglądały wszystkie granice ziemi zbawienie Boga naszego. O światłości mówi Izaiasz: Dajem cię za światłość Poganom, abyś był zbawieniem moim aż do końca ziemi. Z tym wyznaniem i my pokazujemy się Panu. Serce bowiem bywa wierzo-

Psalm 98, 2.

Isa. 49, 6.

Rzym. 10, 12.

no ku sprawiedliwości, a uszy dzieje się wyznaniem ku zbawieniu.

Co my wiedząc, w Duchu a w ^{Samuelu} prawdzie te s. ofiary i Symeonem s. dzisiaj ofiarujemy. Też są one poświęcone a Bogu miłe gromnice, nie z wosku ale z darow zbawiennych urobione, nie ogniem, ale Duchem S. zapalone.

A ty, o najdroższy Zbawicielu wszystkich świata, oczyszc myśli, sposob serca nasze, abyśmy z weselem i z czystością te święte ofiary i pochodnie gotowali, i iak synowie światłości przed tobą, którzy jest światłością Poganom, chodzili, a po śmierci chwałę swoją w żywocie wiecznym oglądali, gdzie ty i Ojciec i Duchem S. żywiesz i królujesz na wieki wieczne, Amen.

6. Febr.

Na dzień s. Doroty Panny i Męczenniczki,

Evangelia u Matteusza S. w Rozd. 13, 44.

Podobne jest Prolestwo niebieskie skarbowi skrytemu w roli: Który znalazłszy człowieka, skrył, i od radości którą miał z niego odchodzi, i wszystko co ma przedawa, i kupuje onę rolę.

Nie godzi się nam, Chrześcianie mili, dzisiejszej pamiątki Doroty s. panny i męczenniczki, milczeniem ominąć Była to bowiem Panna wielkiej stateczności przy wierze Chrześcijańskiej.

Imię s.
Doroty.

Imię jej jest Greckie, a znaczy tak wiele iako dar Boży. O iakże dar Boży panna wstydliwa i stateczna.

Oczyszcza
Dziec.

Powiedział że była rodem z Cesarzynie Kappadockiej. Dziec jej był Romanus nieiaki, człowiek zacny w Cesarzynie.

Miała dwie siostrze: jedney było ^{Siostrze} imię Chrysta, drugiey Kaliksta. Obie dwie w mekach odpadły od Chrystusa. S. Dorota była stateczna. Podany ją siostronom onym dwiema, żeby ją ku służbie bogom Pogańskich namowily. Lecz ona ukazywała im, iaki to srogi grzech, że one dla doczesnej meki Zbawiciela i Boga swego odstąpiły. Zdarzył Pan Bog, że się nowu do wiary Chrześcijańskiej ozwały, i męczeństwo z wielką statecznością wycierpiały. Bo obiedwie w fałsz wstępując zapalone,

L 3

lono, i tak Ducha Panu Bogu odda-
wśmy koronę męczenną otrzymali.

Stateczność
męczenn-
stwa.

S. Dorota, żadną miarą wiary
nie chciała odstąpić, imięciosa rozga-
mi, pod miecz iest skazana. Na śmierć
idąc z twarzą wesołą, chędogo ubra-
na mowiła: Idę przez śmierć do obli-
wienia mego Chrystusa Jezusa, do o-
nego wesołego raju, w którym iest
owocow i kwiatkow wdzięcznych obfi-
tość niezliczona.

Petrus de
Natal. lib.
scap. 101

Teofilus Pisarz
słyszac to, rozśmiał się i rzekł: Proszę
ciż, żebyś mi owocow i kwiatkow z
tego raju przysłała. Odpowiedziała
mu na to Dorota s. Żebyś wiedział,
iż wierzącym niemaż nic nie podo-
bnego, stanąć się.

Śmierć.

Coż się stało? ścięto ją, Teofilus
na Katusiu święci, ali pacholę z kochy-
czkiem ślicznych kwiatkow idzie, kto-
re mu oddawaige mowi: Otoż ci
Dorota obiernicę posyła. Wspom-
niał sobie Teofil na tey słowa: i
poznawszy Chrystusa, koronę męczeń-
ską i wielką statecznośćią otrzymał.

Cud Boży.

O błogosławiona Dorota, kto-
raś śmiercią swoją, twarde a ka-
mienne serce pogańskie do wiary i ma-
iomości Chrystusowej pociągnęła.
O jaiste droga iest i kosztowna śmierć
twoja przed oblicznością Pańską!

O tak pięknie ta Ewangelia dnio-
wi dzisiejszemu służy. Śkarb skry-
ty iest w krolestwo niebieskie. Ten
skarb znalazła s. Dorota w roli sto-
wa Bożego, i tak się w nim jako-
chała, że i zdrowie i żywot sobie odwa-
żyła, byle go dostać mogła. A iż tak
iest, wiążemy przed się tę Ewangelia:
tym pilniey ją rozbiegamy w tych
dniu cjałkach.

W pierwszey przyrównywa Pan

Jezus krolestwo niebieskie skarbowi
skrytemu, który człowiek znalazł

W drugiey ukazuje, co ten czło-
wiek z onem skarbem czynił?

Proszę nie tęsknić. Krocusien-
to obiedwie cięście przebiele.

Panie Jezus, nie opuśćaj nas,
wszak to słowa twoie, raczyś nam te-
dy w ich słuchaniu i rozbieganiu bło-
gosławić, Amen.

Podobne iest, mowi Pan Jezus,

Krolestwo niebieskie skarbowi. Czesć.

skrytemu w roli, który człowiek na-
lazł. W tych słowach trzy rzeczy

Pan czyni. Naprzód przyrówny-
wa krolestwo niebieskie skarbowi:

Dobroć
ści.

druga, skarbowy skrytemu: trzecia,
skarbowi skrytemu na roli.

Naprzód mowi: Podobne iest

skarb iest
krolestwo
niebieskie.

krolestwo niebieskie skarbowi.

Jaiste słusne krolestwo niebieskie do
skarbu przyrównywa. Coż nad skarb

może być na świecie droższego i wię-
tszego? Czyli innych wszytkich dobre nie

przewyższa? pewno, bo kto ma skarb,
wszytkiego dostanie, wszytko sobie spra-
wi, wszytko kupi.

Nie trudno temu
o dom, o majątności, o siołwarci, o
suknia: a w krolestwie niebieskim cze-
go nie dostaje? Kto ma krolestwo

niebieskie, ma wszytko. Ma to, czego
oko nie widziało, ucho nie słyszało, i

co w serce człowiecze nie wstąpiło.
Ma one gmachy i pałace niebieskie, Jan. 14.

w których mieszkania wiele iest. Ma
pokoy, wesele, radość i wszytkie ucie-
chy.

Tam ludzie podobni Aniołom, Matt. 22.
tam świecą na kształt słońca, Matt. 13.

Niemaż tam żadnego smutku, żadney roboty,

Aug. lib.
de Van.
Mundi

żadney boleści, żadney boiaźni, żadney
śmierci, zdrowie tam nie śmiertelne.

Nie czuć tam żadney żłości, żadney
mi-

mizery cięlesney, żadney choroby, żadney zgoła potrzeby. Niemaś nad to miejsce nie wspaniałego; nie chwalebniejszego; nie świetniejszego; nie piękniejszego; nie gruntowniejszego.

II. **Starb Fry** Ten starb mówi Pan Jezus iest skryty. Skryty zaiste; bo go w tym żywocie widzieć nie możemy. Apłostł mówi: Nie patrzmy na rzeczy widzialne; ale na niewidzialne; abo wiem rzeczy widzialne są doczesne; ale niewidzialne są wieczne.

Pewny. Skryty to tedy starb: A wśakże pewny. Bo iako starbu, choć skryty iest, choć go co dyleń nie liczą, i w ręce nie biorą, nie ubywa: tak też królestwo niebieskie, nie mniej nam pewne zostaje, choć go oczyma w tym żywocie nie widzimy. A iako starb dla tego chowaig, żeby wcale został tym, którym należy: tak też i królestwo niebieskie własnym dziedzicom iest zachowane. **1 Piotr. 1. 3. 4.** Słuchajcie Piotra Apłosto- i, co o tym mówi: Odrodził nas Bog przez zmartwychwstanie Syna swo- iego, ku dziedzictwu nieśkazitelnemu i niepokalanemu, i niezgiędnemu, w niebiesiech dla was zachowanemu.

III. **Skryty w roli.** Ten starb skryty iest w roli. Rola ta iestci Pismo S. Tam a nie indziej ten starb naidziemy. Tam go nam Pan Bog przez stugi swoje Proroki i Apłostoli ukazuje. Wżeto nie mamy go szukać w koncyliach, ani w usta- **2 Piotr. 1. 20. 21.** wach ludzkich; ale w Wybli S. Bo żadne proroctwo Pisma (mowi Piotr S.) nie pošlo z woli ludzkich, ale świę- ci ludzkie pobudzeni od Ducha S. mo- **Aug. Lib. 111.** Zaczynam wjetba iest iego po- 15. Sup. ważność, niżeli wśelskiego rozumu **Gen.** ludzkiego bystrość.

Upomni- nie. A tak pilnością nam potrzeba Pi-

smo S. czytać, żebyśmy tam starb ten królestwa niebieskiego znaleźć mogli. Tam bowiem iest, iako Kasyodoruś **Sup. Pł.** piše: W Wybli S. iest skola niebie- 15. ska, nauka żywota pełna, udziory prawdy, ćwiczenie osobliwe, które zmysłamy pożytecznymi, a nie próżne- mi słowy, ucznie zabawia.

Zaczynam Gregorjusz napomina, że- **In Moral.** byśmy Pismo S. często czytali, i nigdy go z ręką nie wypuszczali, powiedaiąc, że przez samo Pismo S. wola Bożą do- statecznie poznać możemy. A drugi **P. de Al-** Doktor mowi: Potrzeba się nam liaco in **Sent.** uciekać, do samych Pism S. abyśmy żywota wiecznego dostąpili.

Lecz podźmy dalej.

II. Wyśeliśmy przyprowadzenie króle- stwa niebieskiego do starbu skry- **Część.** tego, który człowiek znalazł: słuchaj- myż z tym, co, znalazł go, czynił?

Try rzeczy Pan Jezus przypomi- **1 Piotr. 1. 3. 4.** na: pierwsza, że go zakrył: druga, że przedał wszystko co miał: trzecia, że onę rolę kupił.

Na przed tedy zakrył on naleziony **I.** starb. Pospolicie kiedy kto abo z **Zakrył starb.** trefunku, abo z daru Bożego starb iaki naidzie, a wziąć go z sobą nie może, tedy go tym barziej zakrywa, i miey- sce ono pilnie sobie miarkuje, żeby go potym znaleźć mógł: także i my, ie- zli byśmy z objawienia Bożego starb ten znaleźli, chowaymy go z pilnością, żeby namgo abo satan, abo ży czo- wiek nie wydart perśwazywamy i na- mowami swoimi. Czyli mało S. Do- rocie świat ten cukrowano? czyli ię mało od wiary Chrześciańskiej od- wodzono? lecz ona znalazł raz ten droga kosztowny starb, tak go mę- drzeć nie mogły. O święta stateczno- ści!

ści! Też to jest zakryć skarby naleziony.

II.
Przedat
wszystko co
miał.

Potym mówi Pan Jezus, że człowiek on zakrywając ten skarby naleziony, odchodzi od radości, która miała być z niego, i przedał wszystko co miał. Na cudzym gruncie nie wolno nikomu skarbowo dobywać: ale wieli tam kto o skarbie, potrzeba mu on grunt kupnym obyczajem sobie przywłaszczyc: a nie ma-li pieniędzy gotowych i leżących, tedy wszystko co ma zaprzedać musi. Coż innego i temu, który królestwo niebieskie otrzymać chce, czynić potrzeba? potrzeba mu się wszystkiego wyrzec, byle słowo Boże, gdzie ten skarby jako panny leży, mieć mógł.

Co jest
wszystko
przedat?

A właśnie nie tak tego rozumiecie, żeby to już nie wolno nic mieć, i wszystko porzucić: możecie mieć coś Bóg dał, właśnie tak, jeżelibyście do dostąpienia królestwa niebieskiego miato być co przeszkoda, żebyś raczej wszystko opuścić, niżeli byś słowo Boże i królestwo niebieskie utracić miał, i porzucić.

III. 3. 8.

Takci uczynił Paweł, s. który o sobie piše: Wszystko poczytam sobie za szkodę, dla jasności znajomości Chrystusa Jezusa Pana moiego, dla którego wszystko utraciłem, i nam to sobie za gnój abym Chrystusa wysłał. Tak uczyniła i Dorota s. która i zdrowie i żywot ważyła, dla oblubieńca swego Jezusa Chrystusa, aby przezeń królestwo niebieskie otrzymać.

III.
Kupit krogi
złote.

Naostatek mówi Pan Jezus, że człowiek on przedawszy wszystko co miał, rolę onę kupił. Nie rozumiecież żeby słowo Boże, albo królestwo niebieskie było przedajne, ponieważ tu Pan mówi, że człowiek ten przedawszy co miał, rolę onę, na której był skarby kupił. Mówi tu Pan nie to

rzeczy samej, ale w podobieństwie, to ukazując, że iako człowiek, który skarby na roli nabył, że wszelkim się usiłowaniem stara, żeby i rolę i skarby dziedzicznie otrzymał: tak właśnie i nam ze wszystkich się starać się potrzeba, żebyśmy się królestwa niebieskiego dziedzicami stali. Wy też i wszystko utracić, pomniąc na one słowa Pańskie: Nie skarbcie sobie skarbowo na ziemi, gdzie mol i rdza psuje, i gdzie kradzieże i podkopywają i kradną: ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mol, ani rdza psuje, i gdzie kradzieże nie podkopywają ani kradną.

O szczęśliwe a bezpieczne miejsce! Tam skarby niedobycy, i nigdy stracony być nie mogą. Bo go on wierny stróż Izraelski strzeże, który ani śpi, ani drzemie. On ten tedy skarby staranny się z pilnością, kupmy rolę, to jest, miej każdy Dąblik w domu, do czego kiedyś i Chrystostom s. Kułchaczom swoim radził i my radzimy. W tenże z pilnością czytacie. Tam skarby ten niebieski nabyć, wedle oznaczonych słów: Jeżeli synu mój przymiesz słowo moje, a zachowaś sam u siebie rozkazania moje, tedy zrozumiesz tajemnicę Pańską, a nabyć będziesz znajomość Boga. Toć własne są słowa Mądrości Bożej.

Co my wiedząc, w Panu najmilszym, starajmy się, żeby na pilności naszym nic nie schodziło, abyśmy skarby ten drogi a nieprzeplacony z pilnością upatrowali, a nabywszy, wiernie się go trzymali.

A ty, o najświeższy Jezu, któryś Dorocie s. Ducha mądrości i wytrwania dodawał, nie racz i nas niedzielnym, okiem miłosierdzia swoje-

go przenosić, day abyśmy tym światem pogardziliśmy, wieczny się omy wiecznie trwających sobie gotowali, A opczyjny, Królestwa niebieskiego z sermen, o nasłody Jezu, Amen.

14. Febr.

Na dzień ś. Walentego Męczennika,
Ewangelia u Matteusza S. w 16. Rozd. 24-28.

Tedy rzekł Jezus do uczniów swoich: jeśli kto chce iść za mną, niechayże samego siebie zaprzy, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mnie. Bo kto by chciał duszę swoją zachować, straci ją: a kto by stracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją. Albowiem, coż pomoże człowiekowi, choćby wyszył świat pozyskał, a na duszę swoją stracił? albo co za zamianę da człowiek za duszę swoją. Albowiem Syn człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z Anioły swoimi: a tedy odda każdemu według uczynków jego. Zaprawdę powiadam wam: są niektórzy z tych co tu stoja, którzy nie ukażą śmierci, ażby ujrżeli Syna człowieczego, idącego w Królestwie swoim.

Wiecle moi: impreczaj, Chryścła. nie mili, że nie rad epuszczam świat. Kościelnych, świata tych, które nam tu budowan-u służą. Bo mamy wy: jny mandai Bojy, żebyśmy nie przypominali tych, którzy nam kazali słowo Boże. Przeto i teraz w tym świętobliwym zebraniu naszym, uczynię krótką wymiankę ś. Walentego.

Rozd. 13.

urząd.

Introlig-
cyja.

wyżnawie.

Cytamy o nim że był pobożnym kapłanem i kaznodzieją w Rzymie, za Klaudjusza Cezarza: który wziął go przed się, skrośował go i religii mówiąc: Mogłbyś u mnie być w wielkiej łasce, gdybyś się tą nową wiarą nie bawił. Odpowiedział Walenty: z dobrym sumnieniem własny Chryścłański, nie mogę się zaprzec. Na te słowa pytał go Cezarz: co by więc o bogach Rzymskich rozumiał? dopieroż porzął o znomości Boga prawdziwego kazać, także też i Cezarzowi sumnienia ruszył.

Leż dla tworzan ani się ozwać śmiał.

Zatym podany był w dom niekto, wleżent rego: znacznego ślachcia pod straż, przestępując przez prog rzekł: Panie Jezu, któryś leś światłością światła, bądź też dziś światłością domu tego, oświeć miły Panie wszystkie kro- rzy w nim mieszkają.

Coż się stało? dworako Pan Bog modlitwę jego wysłuchał: naprzód, córka gospodarska niewidoma przey- rziała; potem, wótyś dom wiarę Chryścłańską z ochotą przyjął. I wypełniło się ono, co Dawid mówił: *Psalm. 145.* uczyni Pan wola tych, którzy się go *12.* bola.

O czym gdy się Cezarz dowiedział, śmiera. skazał Walentego na ściecie. I tak pieknie męczennikiem został. O tak pięknie własność imienia swego wyrażał. Valentinus bowiem: znaczy: tak wiele, tak maż możny w wiarę, w pobo- żność, w stateczność. Boże day to, abyśmy go w tym naśladowali

M

Ewanie.

Summa
Ewangelii.

Ewangelia, którąście słyszeli, pa-
miątce tego osobliwie słysz: bo i wiel-
kiej miłości ku Bogu, ten s. mój sam
się siebie zaprzął, krzyż na sobie dla
nasz. Chrześcijańskich nosił, i wier-
nie Pana Jezusa naśladował, mi-
siąc więcej duszę niż ciało. A też
ich nie stracił, ale ich zachował do ży-
wota wiecznego, gdzie obfitą i hojną
miłością swoję nadgrody otrzymał.

Do czego abyśmy się i my nakło-
nili, rozbiieramy tym pilniej, tę Ewan-
gelię s. rozdzieliliśmy ją na dwie części.

W pierwszej ukazuje Pan Jezus,
co nam potrzeba czynić, chcemyli
przyjść za nim do chwale królestwa
niebieskiego?

W drugiej, co nas do tego po-
budzać ma?

Proszę o ucho pomolne.

Otworzy, o nasłódzby Jezu wargi
mole, a usta moje niech opowiedzą
chwałę wybranych twoich, Amen.

I. **Czyść.** Trzy rzeczy ukazują nam Pan Je-
zus, Chrześcijanie miłi, na które
się nam potrzeba sposobieć, chcemyli
za nim przyjść do chwale królestwa
niebieskiego. Pierwsza, zaprzęcie sa-
mego siebie: druga, nośenie krzyża:
trzecia, naśladowanie Pana Jezusa.

I. **Sapientie** Pierwsza rzecz zamysła się w tych
słowach: Jeżeli kto chce iść za mną,
niechajże samego siebie zaprzę. Coż
to jest prosię, słuchajcie moi miłi, siebie
się samego zaprzęć? Zwaroe to jaisze
słowa. Przeto tym pilniej one uma-
rzać. Powiem co to jest.

I. **valde ce-** Siebie się samego zaprzęć jest,
naprzód swojej własnej miłości słu-
żbę wypowiedzieć. Chcemyli być u-
cyniami Pana Jezusowemi, musi
forzż własnej miłości to nas u-

skręcać. Weźcie przykład. Znaszenta
żadny owoc być nie może ażeby pier-
wej obumarło, iako też Pan sam mo-
wi: Jeżeli ziarno pszenicy wpadzie
do ziemi nie obumarło, ono samo zo-
stawa; lecz jeżeli obumarło, wielki po-
żytek przynosi: tak też i owocu Du-
cha człowieka żadną miarą mieć nie
może, pości miłość samego siebie w
nim nie obumrze. Potrzeba, żeby
się wprost na miłość Bożą obrócił,
a tak już mu, ani przypłacić, ani po-
wstać, ani żadną rzecz miłą być nie
może, ledno Bog sam, iako Jgna-
cusz s. uczeń Jana Ewangelisty o
Panu Jezusie mawiał: Miłość mo-
ja ukryjowana jest.

2. **Proprio** Druga, zaprzęć się samego siebie
jest. maledykować własnemu hono-
rowi. Najwyższemu dobru, naj-
wyższą uczciwość należą. A ktoż
jest najwyższym dobrem? Bog sam.
Zaczynam tego czi chwałę szukać i prze-
strzegać potrzebę. A kto swego wła-
snego honoru szuka, już nie szuka hono-
ru Bożego. Zacz. m. i sam Pan Je-
zus mówi: Nie szukam chwale mo-
iej, ale tego który mię posłał. O-
tak strasliwie Nabuchodonosor poła-
ran, gdy swojej własnej chwały su-
kaląc, mówił: Znal nie to jest wiel-
kie Babilon, którem ja pobudo-
wał, aby było królewskim dworem,
w mocy możności mojej ku chwale
majeztatu mego? Alti mu Bog po-
wiedział: Królestwo twoje od ciebie
odjęte będzie, i będzieś wwrzucon precz
od ludzi, i będzieś wwrzucon polnemi
mieszkającymi twoimi.

3. **Proprie** Trzecia, samego siebie się zaprzęć
jest, wypowiedzieć własnej woli swo-
jej. Najlepszey woli mamy jawie
na.

Czyść.
sowinność
traktata,Sapientie
samego
siebie.Co jest i w
czym kaje-
nie?I.
valde ce-
re pro-
prio a-

Jan. 12. 24

Ignacius,

Proprio
honori.

Jan. 1.

Dan. 4.

Proprie
voluntati

naśladować? a czyjaż wola jest na-
lepsz? Boża. Przetoż nie to coby-
śmy chcieli czynić, czynić mamy: Ale
co nam Pan Bóg rozkazuje. Wola
nasza nigdy nic dobrego nie sprawiła.
Przez coż pierwszy człowiek w śmierć
upadł? Izali nie przez własną wolę
stojąc? nie chcąc bydlę posturkującym wo-
s. 16. 11. Bóg. Wtedyż mówi: Ten
który umysł swój hamuje, lepszy jest
niżeli ten, który miasto wznie.

Toć jest, najmilszy mój, siebie się sa-
mego zaprzeć.

II. Druga rzecz jest, nośenie krzyża.
O ten mówi Pan: Niechżeż krzyż
swój. Krzyż jest pątko wóbranych
synów i córki Bożych. Do wszystkich
ktorychkolwiek pobożnie chcą być w
Chryśtusie Jezusie prześladowani be-
da. Lecż je nam; natury jest darzo przy-
try, chce tego po nas Pan Jezus, je-
bysmy się im nie brzydili, ale go o-
chotnie na się brali, i skromnie nosili.
Szczęśliwy człowiek, który jnoś
pokuszenie. Do gdy go doświadczy

Gal. 2. Pan, damu koronę żywota, którą na-
gotował tym, którzy go miłują. O
błogosławionym krzyżu, który do-
świadczywszy Bogu nas zaleca, ia-
ko się nie miłowac? Iako się w sobie

Seem. 2. nie Kochać? Bernhardus o sobie mo-
de Resur. wi, żeś jest zupełnością wszystkich dobr.

Wspomnie-
nie. Bezmię, meżmy ten krzyż na się,
człowiecze Chryścianści, wiedź, że
przez wiele utrapienia potrzeba nam
wnieść do chwały Królestwa niebieskie-
go. Wszak i sam Zbawiciel przez krzyż
wstąpił do chwały swojej.

III. Trzecia rzecz jest naśladowanie
Pana Jezusa. O tym mówi: A
niech za nim idzie. To wielka. Nie
wszystcy bowiem, co się do niego usty

ożywiają, rzeczą samą są nim idą.
Zaczynam zawołać Bernhardus: wszy-
scy o Panie Jezusie chcą do ciebie przystać,
a żaden cię naśladować nie chce.

A to czynię go naśladować ma-
my? Stuchajcie s. Pótra co o tym. ^{1. Piotr. 2.}
mowi: Chryśtus cierpiał za nas, zo-
stawiając nam przykład, abyśmy na-
śladowali stop tego. W czynię?
Grzechu nie popełnił, ani też znale-
żoną zdradą w uścisk tego. Gdy
mu szorowano, nie szorował: gdy
cierpiał, nie groził, ale poruczał
pomścić temu, kt. ry sprawiedliwie są-
dził. Szczęśliwi którzy go tak naśla-
dują! Do per nie nie zabłądzą. Zna-
czne tego stopy: ompli w nich niema.

Tę są najmilszy słuchacz, trzy rze-
czy na które się nam swojocie potrzeba,
chcemy wnieść za Panem Jezusim
do chwały Królestwa niebieskiego.

Podziwmy do drugiej części.

Uczy i ukazuje Pan Jezus, co nas
do tego pobudzać ma? miano. ^{11.} Ciesić.
wiele czterech rzeczy. Pierwsza, wielkie ^{Pobudki}
niebezpieczeństwo: druga, szkoda nie- ^{cywilizacji.}
powetowana: trzecia, zapłata wie-
kusta: czwarta, śmierć wesola i
spełniona.

Pierwsza, zamysła się w tych slo-
wach: Ktoby chciał zachować duszę ^{1.} Wielkie
swoją, straci ją. Piękne słowa. Lu- ^{niebezpie-}
dzie, małą w sobie z natury przewro- ^{czeństwo.}
tną iakąś miłość tego żywota. Za-
czymżeby go nie stracił, uciekał przed
krzyżem i nie chciał naśladować Pa-
na Jezusa. A tym czasem żywot
prawdziwy, który się tu przez duszę
rozumie, traci. A tak ukazuje nam
tu Pan Jezus prawdziwą umiętność ^{umie-}
zachowania żywota, która należy nie ^{tność so-}
w przestrzeganiu wczasów doczesnych, ^{chowania}
i w ^{żywota.}

1 w ochranianiu zdrowia: ale raczej w
 tam, jeżeliśmy nie tylko krzyż nosić, ale
 i śmierć być gotowi podjąć dla imie-
 nia Bożego. Bo takim obiecany
 jest żywot prawdziwy. A tak kto tak
 resolut, że gotów jest umrzeć dla imie-
 nia Bożego, żywot prawy nabył: a
 kto się mać i śmierci doczesnej lęka,
 traci go. Coż i na innym miejscu

Jan. 12, 25

Pan mówi w te słowa: kto miluje du-
 szę swoją, utraci ją: a kto nienawidzi
 duszę swoją na tym świecie, ku wie-
 cznemu żywotowi strzeże jej. To
 pierwsza.

II.
 Ego
 nieświe-
 towana.

1 Kor. 7.

Druga rzecz jest, szkoda niepowe-
 towana, o której mówi Pan: Coż
 pomoże człowiekowi, choćby wyszedł
 świat pozyskać, a na duszę swoją sko-
 dował? albo co za zamianę da czo-
 wiek za duszę swoją? O ślepy naro-
 dzie ludzki, otwórz oczy swoje. Co
 czynisz? za czym się uganiasz? na co
 wysił czynisz? Nie podobna rzecz, abyś
 świat wyszedł pozyskać miał, a choćbyś
 też pozyskał, coż ci to pomoże? przemila
 kochał światła tego. Coż pomogło

Lutherus

Aleksandrowi Wielkiemu, że bitwy
 wielkie wygrywał, miast dobywał,
 królestwa sobie pod moc podbił? a
 przyszło do tego że niespodzianie u-
 marł, i wszystkiego odbić musiał, nie
 mając tego, czego ciężką pracą nabył.
 Coż rzekł o duszę, nad którą nie-
 maś nic droższego? Ty rad nie rad
 tracił ten, który więcej miluje doczesny,
 niżeli wieczny żywot. O szkodo nie-
 powetowana! Nie darmo jeden
 Doktor mówi: Ten który szuka po-
 koju świata, nabył krzyż plekła.
 O duszę moją, droga krowa kupiona,
 takój się w tobie nie kochać? o mar-
 ny a nikczemny świecie, takój cię nie

względować? Ty giniesz i przemiesz, a
 dusza zostaje. To druga.

Trzecia rzecz jest zapłata wiekusi, III.
 o której mówi Pan Jezus: Gdy Zapłata wiekusi,
 przyszedł Syn człowieczy w chwale
 Ducha swego i Anioły swoich, a tedy
 odda każdemu według uczynków jego.
 O ucieśne a wszelkie przypiętności
 godne słowa! Zapłata nasza hojna
 będzie w niebie. Kto tu krzyż za Pa-
 nem Jezusem nosi, i naśladował go,
 weźmie zapłatę stateczności swojej,
 koronę żywota wiecznego: a zaś z prze-
 ciwnej strony kto się wlece za swia-
 tem niżeli za niebem unosi, weźmie
 zapłatę swoją: potępienie wieczne. O
 takój się tu ciebie nie roim kować?
 iako krzyż na się, o nieszczęśliwy Je-
 zu, nie brać? iako za tobie nie iść? str-
 śąc z najsłodszych ust swoich, że od-
 daś każdemu, według uczynków jego?
 Powstań, o tyś wierna, powstań,
 nie leń się, wżmi krzyż swój, a idź za
 Panem twym, mając tak ucieśną a
 nieomniłą obietnicę wieczny nadgro-
 dy tego. To trzecia.

Czwarta rzecz jest, wesota a spo- IV.
 korna śmierć. O tej mówi Pan: Wesota a spo-
 korna śmierć. Zaprawdę wam powiadam, są nie-
 którzy; tych co tu stoją, którzy nie
 ukuśną śmierci, ażby umarli Syna
 człowieczego, idącego w królestwie
 swoim. A właśnie, Doktorowie
 kościelni roznie te słowa wykładają.

Jedni połączają je na Piotra, Ja-
 kub i Jana powiadać, że nie mie-
 li umrzeć, ażby chwale i uwielbienie
 Syna Bożego przy tego przemienie-
 niu oglądali. Co się też krotko po-
 tym stało. Ten sentencji jest, Hye-
 ronym, Hylaryusz, Chryzostom, i in. Marti-
 nni.

Dru-

2.
Orat. de
Transf.
Jan. 21.

Drudzy na Jana Ewangelistę o których pisał Damascenus, że uci-
wali, iż Jan nie miał przed sądnym
dnem umrzeć ażeby umrzeć Syna
cylowiczego przychodzącego do kro-
lestwa swego: Który błąd samże Jan
ś. zbliża w Ewangelii swej mówiąc:
Powiedział Jezus. Potroś, jeżeli
ia chce żeby został aż przynde, co-
bie do tego? Ty idź za mną. A
tak to słowo wyszło między bracia,
iż on zwoleń nie miał umrzeć. Ale
mu nie rzekł Jezus: Nie umrze. Ale
jeżeli chce, żeby został aż przynde, co-
tobie do tego?

3. Trzeci na Apostoły, którzy nie mie-
li pomrzeć, ażeby widzieli chwałę i kro-
lestwo Syna Bożego: Co się sta-
ło po zmartwychwstaniu tego, gdy
go oglądali drzwiami zamkniętymi
do siebie wchodzącego: Także i po
wniebowstąpieniu, gdy widzieli cudu
wykonującego. O czym Jan ś.
w te słowa mówi: Widzieliśmy
chwałę tego.

4. Ewangelista rozumieł te słowa o
wysokich wiernych, że nie mają uku-
szyć śmierci, to jest umrzeć, ażeby chwa-
łę Pana Jezusową i królestwo jego
oglądali, chociaż nie cieleśnymi, a
wskazywał duchownymi oczyma przez
wiarę. Bo co tu o niektórych mówi
Jan, to się o wszystkich rozumieć może.

Probuja i potwierdzają tego przy-
kłady. Szczepan ś. idąc na śmierć,
uprzął Pana Jezusa stojącego na pra-
wicy Bożej, i temuż Duchu poruczył
mówiąc: Panie Jezu, przyjmi Du-
cha mego. Inni tej męczennicy
czyli go nie widzieli? Czyli pomocy
jego nie doznali? Ktoż prosił ś. Wa-
lentego w wierze tak utwierdzać, że

na żadne mgły i strachy nie dbając,
męczennictwo dobrowolnie podjął? I
wielką się ochotą zabić dał?

A dziś czyli nie doznawamy, abo
i nie wiemy przy umierających ia-
kney obecnej przytomności tego? gdy
ci którzy Sakrament najświętszy,
godnie przyjmują, w chorobach
ciężkich z ochotą umierają. Nie ina-
czej ledno jako Symeon, który pla-
stując dzieciątko Jezusa, na ręku
swoich, zawołał: Już teraz puszczaj
sługę twego Panie, według słowa
twoiego, w pokoiu.

Co my wiedząc, w Panu najmiłsi,
nie mienimy sobie za utratę, ani za ja-
den wstyd, zaprzeć się samych siebie,
i krzyż na sobie nosić, i iść wiernie a
stać za Panem Jezusem. Widzieć
duszę większą jest niżeli ciało? Nadgro-
da w niebie pewna. Śmierć spokojna
przy tym, a czegoż więcej potrzeba?

Dwu się rzeczy tylko wystrzegaj:
cie. Naprzód bałwochwalstwa. Jest
kto wielką chorobą, to jest, kłódką
od Pana najwyższego nawiedzony,
nie uciekaj się mizerny cyłowicze
nigdy, ledno od Boga S. Wa-
lenty tobie nie pomoże. Sługa to
Boża, który sam nie nie miał, ledno
z łaski Pańskich.

Potym, prześledztwa. Nie mów
pod utratą dusznego zbawienia: Bo-
daj cię ś. Walentego niemoc popa-
dła! Iako więc ludzie lekkomyślni
mówić zwykli. Daj to stogi grzech!
Gdyś podjął rozum mizerny cyło-
wicz? Bliżnemu życzyś, czego sam
nie rad widzieć? Mów raczej: Bo-
daj cię ś. Walentego wiara, pobo-
żność i stateczność ciebie nie puściła.
O tak miłą posługę Bogu uczynie-
my.

my. Starajcie się o to wszyscy, którzy
duże swe miłujecie.

Alty o naysobrośnyszy Jezu, który
nas tak wiernie i spychliwie przestrzegać
i upominać racysz, raczże się nad na-
mi zmiłować, posyłaj nas łaską swo-
ją, żebyśmy więcej sobie ważyli zdro-
wie duszne niżeli cielesne. Krzysz uczyni
nam lekki, stopy twoje niech znamy,
żebyśmy za tobą trafili do żywota
wiecznego, Amen.

Na dzień ś. Macieja,

24. Febr.

Ewangelia u Matteusza S. w Rozd. II, 25-30.

W ow czas odpowiadając Jezus, rzekł: wystawiam cię Oycze,
Panie nieba i ziemi, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i rozo-
tropnymi, a objawiłeś je niemowiatkom. Zaprawdę Oycze, tak
się upodobało tobie. Wszystkie rzeczy dane mi są od Ojca mego, i
nikt nie zna Syna, tylko Ociec; ani Ojca kto zna, tylko Syn: a ko-
muby chciał Syn objawić. Podźcie do mnie wszyscy, którzyście sra-
cowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie. Weźmiecie
tężmo moje na się, a uczenie się, ode mnie, że Ja cichy i pokornego
serca: a znajdziecie odpocznienie duszom waszym. Albowiem i tężmo
moje wdzięczne jest, a brzemie moje lekkie jest.

Tryumfule dziś Kościół Boży,
Chrześcianie mili, z pamiątki
Macieja ś. Apostoła, którego
hystoryi króciuchno p. słuchajcie.

Gnie Ma-
cieja ś.

Imię tego jest Hebrejskie, znaczy
tak wiele jako dar Boży. O jaisze
wielki dar Boży, maj każdy Apostol-
ski, który sławie słowo Boże opo-
wieda.

Ojczyzna.

Zgady był, i iakich rodzicom, E-
wangelistom ś. nie przypominają.
Kościeln. hystorykowie udają, że był
rodem z Betlehem z pokolenia Juda,
z rodzicom słabeckich.

Sabawo w
młodości.

Adyaf. piśe, że z młodu był
uczulem Symeonowym, który to
Symeon, Pana Jezusa leśsze dzie-
cieciem na ręku swych wiaśował. Lecz

roz. 2.
L. 1. c. 13

potym w liczbę siedmudziesiąt zwo-
tenków jest przystącon jako Cysebius
piśe

po wniebowstąpieniu Pańskim, urząd
postanowili go Apostołowie na niego
seu Judasza Iskariota, a czym Eu-
d. 1.
łask. w dzisiejszej epistole piśe.

Niceforus wspomina, że głosem z
nieba za Apostoła jest obwołany.
Dionizjusz zaś piśe, że on los, który
nań padł przy obraniu był promień
jasny, który go iak słońce ogarnął.

W dzień świąteczny przysiął i in-
nemi Apostoły Duchu Ś. a gdy się
Apostołowie z Ewangelii po świecie
rozesli, puścił się do Macedonii, i tam
przez czas niematy uczył i cuda czynił.

Sofroniusz zaś powie, że i E-
tropi część niematy przebiegł, co też
i Hieronim ś. rozumie.

Z wielką pilnością słuchacze swe
upominał, żeby przeciwko ciastu wa-
czyli, a rozkoszom i chciwości tego nie
po, c. 3. lib. 2.

urząd
postanowili

na niego
seu Judasza

Iskariota, a
czym Eu-
d. 1.

łask. w
dzisiejszej
epistole piśe.

Niceforus
wspomina,

że głosem z
nieba za
Apostoła jest
obwołany.

Dionizjusz
zaś piśe, że
on los, który
nań padł przy
obranu był
promień

jasny, który
go iak słońce
ogarnął.

W dzień
świąteczny
przysiął i in-

nemi Apostoły
Duchu Ś. a
gdy się
Apostołowie z
Ewangelii po
świecie
rozesli, puścił
się do Macedonii,
i tam
przez czas
niematy uczył
i cuda czynił.

Sofroniusz
zaś powie, że
i E-
tropi część
niematy przebiegł,
co też
i Hieronim ś.
rozumie.

Z wielką
pilnością
słuchacze swe
upominał, żeby
przeciwko
ciastu wa-
czyli, a rozkoszom
i chciwości
tego nie

po, c. 3. lib. 2.

poślazali. Duse żeby zachowali pokarmem mądrości, który jest słowo Boże.

Naostatęk wróciwszy się nazad, w Galilei i w ziemi Zydowskiej Ewangelizował, i wiele ludzi na wiarę Chrześcijańską nawrócił. Alż w roku trzydziestym i trzecim po wniebowstąpieniu Pańskim poimany, Ananiaszowi Kapłanowi najwyższemu jest podany, który gdy Chrześcijaństwo tego na oczu wyrzucił; Odpowiedział Maciej, Chrześcijanem bądź, nie jest występki, ale chwata.

Przypadał mu koniecznie Ananiasz, żeby się Chrystusa zaprzyjaźnił, lecz on tym stał się go wyznawał: którą stałość widząc Ananiasz, kazał go na śmierć, i taki kłóli staroście Rzymskiemu po rzymsku być mu teperem ucieko.

Na śmierć idąc mówił: żali dusza moja nie będzie żyła, gdy będę patrzył na oblicze Pańskie w krainie żyjących?

Boże daj to, żebyśmy go w tym naśladowali, i z takową się stałością przy Ewangelii s. tak i on popisowali. Pięknie nas do tego Ewangelista dykt epła upomina, gdzie Pan Jezus rozradowawszy się w Duchu, dziękując Dycu swemu za szczęśliwy progres Ewangelii s. a widząc wiele pracujących i obciążonych miedzy temi, którzy się do Ewangelii ozywają, pięknie ich słowa do siebie wzywa, obiecując im ochłodzenie i odpocznienie duszne. Alż też naostatęk upomnienie piękne czyni, ukazując własność Chrześcijaństwa naszego.

Na tedy ta Ewangelista w sobie trzy

Pierwsza jest, dziękczynienie za szczęśliwy progres Ewangelii s.

Druga, pracujących i obciążonych wzywaniem ucieśnić.

Trzecia, nauka piękna o łazymie i ćwiczeniu Pańskim, któremu nam podlegać potrzeba.

O tych trzech częstokach na ten czas mówić będę, powolnie prozę słuchajcie.

Pan Jezus najwyższemu, niech nas sprawuje Duchem S. żebyśmy o tym z pociechą i z pożytkiem zbawiennym mówili, Amen.

Pierwsza część zamysła w sobie trzy okoliczności: Jedna, kiedy? Druga, gdzie? Trzecia, za co Pan Jezus dzięknie?

Pierwszą dotyka Ewangelista temi słowami: Odpowiedziąc Jezus rzekł. Było to że się Pan Jezus żałował na niektóre miasta, a zwłaszcza na Chorazym, Betsaidę, Kapernaum, przeto że tam cuda wielkie czynił, a przecię nie chciały się uznać, i dołożył tego, że Tyrowi i Sydonowi, i ziemi Sodomskiej miało być lepiej w dzień sądny niżeli onym miastom.

Coż się stało? Pan mówi, biada tobie Chorazym, biada tobie Betsaida, biada tobie Kapernaum, alż tu siedmdziesiąt zwolników przyszedłszy oznajmując dobre nowiny, mówiąc: Panie, i diabelstwa podawala się nam w imię twoje. Na te słowa rozradował się w Duchu Pan Jezus, dziękując serdecznie Dycu niebieskiemu.

A tu o'aczejcie, cośmy powinni Panu Bogu za tę łaskę, że nas powołał do znajomości słowa swego s. zwłaszcza za radość i dziękczynienie. A łaskę

Polmanis

Smierc.

Statecność.

Summa Ewangelii.

I. Część. Okoliczności.

Wpat. 11. 9. ¹Piotr. 1. 3. 4. ²Mat. 10. ³Lib. 5. de civit. Dei cap. 26. ⁴II. Romu 7. ⁵Observa. tio.

się z tego cielesy Dawid mówiąc: Bę-
dź cię wystawiał w szczerości serca,
gdź się nauczyć sądom twoich sprawie-
dliwych. Piotr. S. także w liście
swoim mówi: Błogosławiony niech
będzie Bóg i Ociec Pana naszego Je-
zusa Chrystusa, który według wiel-
kiego miłosierdzia swego odrodził nas
ku nadziei żywey, przez zmartwych-
wstanie Jezusa od umarłych, ku dzie-
dzictwu nieśkazitelnemu, i niepokala-
nemu, i niezmiędnemu, w niebieszech
dla was zachowanemu.

O Teodozjusie Cesarzu piśe Au-
gustyn s. je często mawiał: Wiercy
się w sęle, jem się stał członkiem Ko-
ścioła Bożego, niż li jąd, je kroluje
na ziemi. Dłis ma to sobie świat
za namnieszę dobro: i młecy sobie
dostatkę tego światła maza, nie po-
mniąc na to, co Pan mówi: Coż po-
może człowiekowi, jeżeliby wysłał wpy-
tel świat, a na duszy swej spłodowił?
Nigdyśmy tego Panu Bogu nie za-
stąpił: je na oświecić znajomością
słowa swiego s. A wstając w tych
tu polnocnych krajach, gdzie tak gęste
ciemności były, jest za co Panu na-
wysłał mu dziękować, je rozświecił
światło wiary s. Chrześcijańcy.

Stuchanie! powtorę temu dyle-
kcie? mówi tak: Wysławiam cię O-
cze, Panie nieba i ziemi. W dyle-
kcyonieniu swoim obraca się Pan Je-
zus, nie do uczniow swoch, ale do
Boga Ojca swego. Nie mówi: Dzię-
kuję wam moi mili zwolennicy, jeac
tak wiernie posłstwo moje sprawo-
wali: ale do Boga mówi, Dziękuje
tobie Ojczy, Panie nieba i ziemi, dę-
jąc znać je opowiadanie Ewangelii s.
nie jest własność siły ludzkiej, ale

dar Boży, do którego Boga obraca-
jąc się i tu Pan Jezus, dworakiem
tytuły dale: jowie go naprjod Ojcem,
potym Panem nieba i ziemi. O iak
mu pieknie i słusnie oba tytuły przy-
należą.

Ojcem jest dworakiem względem.
Naprjod względem Syna swego le-
dnorodzonego, którego z istności swej
przed wielki spłodził, wedle onych słow
Proroctich: Toś jest Syn mój. Jam
ciebie dziś spłodził. Zgad też i Paweł
s. wśędyle go Ojcem Pana naszego
Jezusa Chrystusa jowie, w liście do
Kolossensow, wyobrażeniem niewi-
domego Boga. A iakżep: Jasnó
śclą chwały i wyrażonym obrazem
podstać Bożę.

Potym i st też Ojcem względem
nas; bo on nas nie tylko spłodził ale
też i za syny swe przysposobił w Synu
swoim najmilszym, i ośchodzi się z
nami iako Ociec, żywi nas iako Ociec,
karmi iako Ociec. Znanże tedy tego
Ojca swego, duszo wierna, a temu sa-
memu chwały i modlitwy swe, przy-
kładem Pana swolego oddaway.

Jest też Panem nieba i ziemi; bo
niebo i ziemię stworzył, a iako Prorok
mówi, niebo jest stolica jego, ziemia
podnosić em nog jego. Toż i w Syn-
bołum Apostolskim wyznawany, mo-
wiąc: Wierg w Boga Ojca wśęd-
nego Stworzyciela nieba i zle-
mie. Także i w Nicejskim, gdzie go
jowiemy Stworzycielem wśędlich
rzeczy widomych i niewidomych.

Lactancyus obonga, pięką racyn Lib. 4. 26.
podał w te słowa: Ojcem dla tego vera, Ro-
ma będy nazywan. je nam wiele rzeczy, lig
i wielkie usycia: Panem dla tego, je
fara-

rania moc ma barzo wielką. Obo-
ga ośmiadczenie świadkiem.

Ufus.

Ze Dycem jest, ma nam słyszeć ku
pościę; bo się pewnie z nami iako
Dziec obędzie, Ze Panem, to bo-
lajnt; bo pewnie nas iako Pan dla
grzechow pokarze.

III.
Se. co?

Obaczmyż już rzecz samą za co dzie-
kule? Jhes (prawo) te rzeczy zakrył
przed mądrymi i roztroprnymi, a obja-
wił je niemowlątkom. Wskazie zaś
i tajemnic pełne słowa. Dziekule tu
Pan Jezus: Opcu niebieskiemu, i
wzgardziwszy mądre Saryzeuse, i
gornorożumne Kapernaity, obrat so-
bie pokorne Apostoly i inne zwołenił,
ktory tajemnice nauki niebieskiej w
prostocie serca swego pojmą, wży-
tkiemu i światu ogłaszać mieli.

Mądry i
roztroprni
co jacy?
Serm. 8.
de Verbis
Dom.

Augustyn s. przez mądre i roztro-
pne rozumie, ludzie nadęte i gornó-
rozumne, ktory rozumem swoim ta-
jemnice Boskie młarkować chcą, spu-
dzając się na mądrość i roztroprność
swoją. Przez maluczką zaś rozumie
pokorne, ktory pokornym umysłem i
poslušnym sercem słowo Boże przy-
muła, a nie radząc się rozumem, Boga
samego w słowie tego s. słuchają, i le-
mu w prostocie Ducha wierzą.

Drugim zakrywa Pan Bóg tale-
mnic swoje, a tym je objawia, nie
przeto żeby się łochać miał w omph
zgięciu. Bo mówi Pismo: Bóg
chce aby wszyscy ludzie zbawieni byli,
i ku znajomości, prawdy przysli. A
na drugim miejscu: Nie chce Bóg
aby ktory z was zginał mieli, ale aby
się wszyscy do pokuty udali. Lec dla
tego to Pan Bóg czyni, że mu się tak
podobą; to mówi Pan Jezus: Takci
jest Dycze, gdy się sobie upodobato.

Spytasz czemu? Odpowiada Seo. ^{Czemu?}
filaktus: Nie iako zawisły, abo ^{In Marc.}
sprawca nieumiejętności, ale dla tego
że nie byli godni. A jeśli pytasz, cze-
mu nie byli godni? Odpowiada daley:
Dla tego, że się sobie zdali mądrymi.
Bo kto się sobie zda mądry, i spuszcza
się na roztroprność swoją, ten Boga o
oświecenie nie prosi, którego mu też
Pan Bóg dla tego nie daje. I ztąd
Bóg przez Proroła mówi. Biada ^{Mat. 23.}
wam, ktory się sobie zdacie być mą-
drymi, a sami u siebie roztroprnymi.

A tak strzeżcie się tego napisać, w Obser-
rzeczach do wiary należących nie radz- ^{tio.}
cie się rozumem waszemu, nie mów nikt
z Platonem! Znoś to co mówią,
abym mógł rozumieć. Ale raczej
proś każdy Pana Boga o łaskę Du-
cha S. aby rozum twój oświecie ra-
cyl. Tę rozumie Augustyn s. pisać
do Dyoskora w te słowa: Radbym
moy Dyoskorze, żebyś się Chrystoso-
wi i wielką pobożnością poddał, i ja-
dny insey drogi ku dostąpieniu pra-
wdy nie szukał, procy też, która jest
potwierdzona. A to co za droga?
Mowi daley Augustyn: Pierwsza
droga jest pokora, druga pokora, trze-
cia pokora, a ilekroćbys spytał, tobym
odpowiedział, Pokora jest droga do
znajomości Boga.

A i tak jest, nie chcesz się zawieść,
bądź maluczkim, naśladow pokorn, nie Jan. 6.
mów z Kapernaity: iako to abo
owo bądź może? ale raczej, najświęt-
szą Panną wolaw: Nlech mi się sta- ^{Aut. 1.}
nie według słowa twiego. Bo mówi: ^{Kor. 3.}
Apostol, że mądrość tego świata,
głupstwem jest u Boga.

Podjmyż daley. I.
Doprawiliśmy Pan Jezus dziełom. ^{Czemu?}
N nie

nienie, obraca rzecz swoje do pracu-
jących i obciążonych, mówiąc: Podście
do mnie wspan, którzyście spraco-
wali i obciążeni, a Ja wam sprawię
odpoczynienie. W tych słowach trzy
okoliczności mać. Pierwsza, kto
wspan? druga, kogo? trzecia, po co?
i ku któremu końcowi?

Oko-
licz-
no-
ści.

II.
Kto?
Persony
wspania-
czy de-
skry-
pcya.

I.
Z wspan-
mocy.

Dan. 7.

Regula
Pocum.

Ktoż jest ten co wspan? Tenże co
i dzieł czyni, sam Pan Jezus, tenże
mowi, Podście do mnie. A żebyśmy
z tym wspan ohotą do niego się spie-
szli. opyćte osobę swoje dwi: iako.

Naprzód z wspanmocy, a to
gdy mowi: Wspanie rzecz dane mi
są od Oycy mego. O poważne slo-
wa! Ten, który nas do siebie wspan,
jest Pan takowy, któremu wspan.
Nie rzecz dane są od Oycy, nie wzglę-
dem natury tego Boskiey, iako nie-
którzy myślać; bo tej naturze nic
nie może być dano, ponieważ wspanko
sama ma, i jest wspanmoca; ale
względem natury stworzenia. O
czym Daniel Prorok wyraźnie świad-
czy, mówiąc: Widziałem w widzeniu
nocnym, a oto iako Syn stworzenia
przychodził w obłokach niebieskich, a
przychodził aż do starodawnego, a przy-
wiedziono go przed obliczność tego:
któremu podał moc, i cześć, i Krole-
stwo, tak iż wspan narodomie, poło-
lenia i ludzie rożnych języków; służąc
mu będą: panowanie jest panowa-
niem wiecznym, które odigte nie będzie,
a krolestwo tego stać się będzie nie mo-
że. Tu iasnie słyszycie, że Pan Je-
zus nie iako Bog, ale iako stworzenie
wspanko wspan od Oycy.

Zaczynam Doktorowie Kościelni, a
zwłaszcza Atanazyus, Teodoreus,
Leo i inși mają taką regułę: Co-

kolwiek w czasie wspan Chrystus,
wspan według stworzenia. I tym
względem samże mowi: Dana mi Matt. 28.
jest wspanka moc na niebie i na ziemi.

Znajże tedy tego wspanmocy
Pana, stworzenia Chrześcijański. On
wspanko może na niebie i na ziemi. Nie
jest z liczby onych Pogańskich bogom,
o których Hekuba u Cyrylda mowi:
Zuj dawno na was wołam, leniwi
pomocnicy.

Druga destrukcyjna osoby swej ble-
rze Pan Jezus, z wiecznej mądrości
i nadozłonalnej znajomości Oycy z wiecznej
sweego niebieskiego, mówiąc: Nie zna mądrości.
nikt Syna, iedno Ocie, i Oycy nik
nie zna, iedno Syn. Bo w nim ja-
kryte są wspanie skarby mądrości i Kol. 2, 2.
znajomości Bożej. Boga kto kiedy Jan. 1.
widz? al? iaden go nie widz? al, iedno
roczony Syn Boży, który jest w lenie
Oycowski, ten nam opowiedział.

Ten tedy wspanmoca i wspanko Obserwa-
wiedzący Bog wspanmocy rece tio.
swote, woła w dziełach Ewangelii,
mówiąc: Podście do mnie. O u-
ważenia godne, a przedziwne słowa!
Nie mowi, Podście do zakonu; bo za-
kon nie umie nic, iedno przestąpić i
temojne sumnienia ludzkie; wedle o-
nych słow: Przestąpi każdy, który 1 Moys. 27.
nie zostawa w tym wspankim, co na-
pisano jest w księgach zakonu. Nie
mowi, Podście do świętych zmarłych; Ma. 6, 16.
bo ci nie znają nas, i nie wiedzą o
nas. Nie mowi, Podście do własnej
sprawiedliwości, wspanbowiem ie-
steśmy iako nieczysti, i iako śluzi 1 Ma. 6, 6.
gawiona wspanie sprawiedli-
ności. I nie z uczynkom sprawiedli. Ept. 3, 5.
wości, którebyśmy czynili, ale z miło-
sierdzia swojego zbawil nas Bog.
Nie

Jan. 17.

Nie mowi też, Idźcie do pomocy ludzi; Bo prorok woła: Przekleństwo maj który ufa w człowieku, i który pokłada ciało ramieniem swoim. Nie mowi, Idźcie do Sapientow Mędrkow tego światła; po tam niemaż nic iedno giupstwo. Nie mowi też, Idźcie do ciarownikow i do tych co wroją: Bo ciarownikow i wieszczkow, postawie twarz swoję rozniewaną przeciwko niemu, i wytrące go z pośródobku ludu lego.

Moy. 6.
201

Alle mowi, do mnie podźcie: a skutnie; bo on jest drogą, prawdą i żywotem. Żaden nie przychodzi do Ojca iedno przezeń. Niemaż też w żadnym innym zbawienia, i nie jest dane inſze imię ludziom; w którymby mieli bytż zbawieni.

Jan. 14.

Mt. Ap. 4.

A tak przystap do niego śmieie czyto: wlecze Chryścianſki, oto ręce swoje wyściągając woła: Podźcie, podźcie do mnie!

II.
Kogo?

Ecż ſłuchamy już tego woła? Podźcie do mnie wſhſcy, ktorzy pracowani i obciążeni. Proſzę, z pilnoſcią te ſłowa rozbiieraycie. Nie mowi Pan Jezus, Podźcie n'ektorzy, ale wſhſcy. A tu co rzecze Arecuſ, który piſze: że Chryſtus nie dany jest wſhſkim ludziom za Dokupiciela. Abo i Beza, który śmiał mowić: że Pan Jezus nie za wſhſkie ludzkie, ale tylko za ſame wybrane umarł. O takie wymyſły! Czyli tu nie wyrażnie Pan mowi: Podźcie do mnie wſhſcy. Czyli go nie ſtąd Apostoł zowie: Zbawicielem wſhſkich ludzi. Abo i Jan ſ. czyli nie tym względem mowi: Chryſtus ſtał się ubłaganiem za grzechy naſze, a nie tylko za naſze, ale za grze-

chy wſhſkiego świata. Dla Boga ſtrzeżcie się tych wykreſnych a gorno-myślnych ludzi, przed ktorymi, iako wiſzcie, zakrył Pan Bog ſalemnice ſłowa ſwego ſ.

Daley co mowi Pan Jezus? Podźcie, prawi do mnie wſhſcy, ktorzy ſcie pracowani i obciążeni. A to co ja ludzkie? Augustyn ſ. przez pracując rozumie Żydy, ktorzy pod iarynem zakonu ciężko pracowali, noſząc ciężar dnia i gorącość. Przez obciążone rozumie Pogan, ktorzy ciężarem błędow i wielkimi kłopotami grzechow rozmaitych obciążeni byli.

Nie zdroiny to wątkad, gdyż Pan Jezus dla Żydow i dla Poganow na świat przyſe raczył; a wſzakże Hy-laryuſ rozumie ludzkie ciężarem grzechow i ſumnienia złego, abo i kara-nia za grzechy obciążone, tak miedzy Żydy, iako i miedzy Pogan. Na tych woła Pan: Do mnie wſhſcy, do mnie?

O takaj to poćiecha ludziom grzesnym, ktorzy wiedzą dokąd się w trwodze ſumnienia ſwego uciekać mają, a zwołajca nie do bałwanow, nie do czarta, ani do świata: ale do tego, który jest Barankiem Bożym gładzącym grzechy świata. A tak leżli tego ſumnienie trapi, nie trwoż ſobą. Włerna mowa i wſhelkiej przypiennoſci godna leſt, iż Jezus Chryſtus przyſeł na ten świat, aby ludzkie grzesne zbawił. Przetoż woła: do mnie wſhſcy, do mnie; Abowiem nigdzie indziej iedno u mnie. ani grzechow odpuszczenia, ani zbawienia, ani oſłody, ani poćiechy prawdziwey nie napydziejcie.

Podźcie już ſłuchaycie po co naſ N 2 i ku

Pracujący
co jacy?
Lib. 1.
contr.
duo Ep.
cap. 5.
Obciążenie
ni co jacy?

Poćiecha.

Jan. 1.

1 Tim. 1.
15.

2 Parte
Proble-
matum.In Collo-
quio
Mumpel-
gard.

1 Tym. 4.

1 Jan. 2, 2.

III.
Woc. i fu
ktoremu
fońcomi?

i fu ktoremu fońcomi wytrwā? A Ja was (praw) odchłodzę. O napłodże i napłodź'eczniępsze słowa! Coż ludziom grzešnym i straplonego sumienia, Jezu nas dobrotliwym Panie, po ciešniępszego bydź może? Nie mowl, Ja was patrząc w gniewie moim, i wygubię dla grzechom waszych! ale, Ja was ochłodzę. A tak do niego wszyscy, na niego: Bo co nam obiecuie, to też iści.

Przy
chrście.

Przy chrście s. omywa nas od grzechom naszych nāndrošsā krmia swoiā,

W kazaniu

i imiona naše wpisuje w księgi żywota wiecznego. A więc to nie ochłoda?

Przy spo-

W kazaniu napętnia serca naše pociechami zbawlennemi i weselem

wiedzi.

Ducha. A więc to nie ochłoda? Przy spowiedzi odpuszcza nam grzechy, i

Przy ostarzu.

taści a zmiłosierdžia swego s. przez usługe sług swoich. A więc to nie ochłoda?

W paćlerzu

Przy ostarzu, podate nam cłato i krmio swoię fu iedzeniu i pićiu. A więc to nie ochłoda?

Jan. 16.

W paćlerzu, upewnla nas, aczkolwiek prosimy Dycia w imię

W chorobie.

iego, da nam. A więc to nie ochłoda? W chorobie cłępy nas, że ucierpienia

Wym. 8.

terazniępszego wielku nie są równe fu oney przypisem chwale. A więc to nie

W śmierci.

ochłoda? W śmierci także ukazue nam, że bądź żywiemy, bądź umiera-

Wym. 14.

my Pańskimi iestęsmy. A więc to nie ochłoda?

A tak nie dajcie na się wotać, idźcie pościć macie, a będziecie ochłodzeni.

III.

Trzeciępszy cześci iuż, słuchaycie.

Cześć.

Ukazue nam tu Jezu dwie rzeczy: z iedney strony iarzmo, z drugiey cwięzente swote.

Dwie rze-

Wym. 14.

O iarzynie swolim mowi: Weźmi-

cie iarzmo mole na się. O iaf' potrze, Jazmo bne napomnienie: otworzyć oczy swe, a obaczcie, czym się dziś luzuje baw'a? Jedni biorą na się iarzmo swiata, przez miłość rzeczy doczesnych. Drugi, iarzmo ciała przez miłość rozkošy. Trzeci iarzmo katoškie, w naśladowaniu rozmaitych grzechom. Kto w tym trolakim iarzynie cignie, bierze zapłatę swoię, śmierć i zginienie wieczne. Jezu tedy juczac nam zbawienia, ukazue nam inne iarzmo, zwiastuja iarzmo swote, ktore chce abyśmy na się brali

To iarzmo iestci trolakie. Pierwsze Jazmo iest iarzmo nauki, ktorey się nam ię troiastie.

ta poddać potrzeba. Bo sam Bog z nieba na nas wola mowiac: Tego

słuchaycie! Nie nauk, nie wymysł w nauki. Jazmo.

ludzki. Darmo mię, mowi Pan Jezus chwałę, ucząc nauk ktore są

ustawami ludzkimi. Z tego iarzma wyprzagaia się wszyscy heretycy, A

postatowie, bluźnierze, ktorzy słowo Boże porzućiwšy, za naukami się

ludzkimi udawaja. Drugie iest iarzmo nowego pokušenia. Bo ię

to by chciał rzeć Pan Jezus: Jaf' sćle pierwej słuzili grzechom, tak te

razmnie słuzyc będziecie. A takosćie przedtym wydawali członki wasze, na

słuzbę nieprawosći i nieczysćosći: tak ie teraz wydawajcie na słuzbę spra-

wiedliwosći i swiatobliwosći. Z tego iarzma wyprzagaia się wszyscy

roypustnicy, ktorzy rozmaitemi grzechami obciężaja sumnienie swote.

Trzeci iarzmo iest, iarzmo krpja, bez ktorego żaden prawy Chryšćianin

bądź nie może. Bo mowi Pismo, że Di. 14. przez wiele utrapienia p- trzeba nam

wniść do krolstwa niebieškiego. Z te-

go iaryma wyprzagaia się rozkosznych, którzy ciała swemu wyhytkiego pozwalają, i nie cierpieć dla Pana i słowa jego s. nie chcą.

Zoć jest troćkie iarymo, które nam Pan Jezus na się brać rozkazuje. Szczęśliwi będącie, jeśli wam się w nim ciągnąc nie uprzykrzy.

II. O ewangelizacji swoim mówi Pan Jezus: Uciecie się od mnie. A czegoż się uciec będziecie? Odpowiada Augustyn: nie światła budować, nie umarłych wzrzeszać, albo cuda czynić: ale pokory i cichości. Bo mówi, jem jest cichy i pokornego serca. Działacie cichy i pokorny; bo obaczcie jako się dla nas niżył: w narodzeniu, w obcowaniu, w umęczeniu, w śmierci. Zoć mu Kościół poście przyznawając śpiewa:

Baranku Boży niewinny,
Na świętym krzyżu rozbity:
Zawheś należon cierpliw,
Choć ias ty był jstym brzdliwym.

A tak też pokory i cichości wyspy nasładowanie. A żeby się kto nie mymował, pobudza nas do tego Pan Jezus dwoiako:

I. Naprzód oblecute odpocznie. A napędzicie, prawi odpocznienie duszom waszym. Podobne słowa napędzamy u Proroka Jeremiaśa gdzie Bog mówi: Chodźcie na drodze do brzozy, a napędzicie odpocznienie duszom waszym. Nie wywaja nas, ani nam oblecute odpocznienia ciała, któreśmy przyjąć powinni z namiętnościami tego: ale na odpocznienie dusze. Szczęśliwa bowiem dusza, która w Chrystusie napędzie odpocznienie. Abowiem nie dotknie się ten jaona meła śmierci. Na tych,

których ciała swemu nie u Boga, ale u światła odpocznienia szuka, woła Augustyn mówiąc: Nie maś odpocznienia gdzie go szukać: żywota błogosławionego szukać w krainie śmierci, nie maś go tam.

Potym oblecute wdzięczność iaryma i lekkość brzemienia swolego, mówiąc: Abowiem iarymo mole skodkie, a brzemie moje lekkie jest. O jaiste skodkie i lekkie. Skodkie lekkie, dla pomocy Bożej. Bo mówi Dawid: Pan kładzie na nas ciężar, a wspomaga nas. Skodkie i lekkie, dla nas: dźwiele zapłaty wielkustro, która hojna będzie w niebie. Skodkie i lekkie, je nam spólnie pomaga ku dobremu.

Obaczcież najmilsi, jako nam Pan Jezus, wszelkich pociech jest przyczyną. On nas do siebie głosem wdzięcznym wywaja. On nam ochłode i odpocznienie duszne oblecute. On iarymo krzyża skodkie i lekkie czyni. On od wyhytkiego złego strzeże i bron. Zgoła jako mówi Ambroży s. w nim mamy wyhytko.

I godzi się tu przypomnieć, co się we Wrocławiu Śląskim stało w dzień s. Macieja, w Roku 1529, dwie godziny po zepściu słońca, gdzie wierzchołki wież u s. Elżbiety miedzią a ołowiem nakryty, od gwałtownego wiatru i wielkim trząśnięciem na ziemię upadł, i na trzy się części rozdzielił, wśakoż bez żadnej szkody, prócz kotki, która w jednym domu trąśniętym zabiła. Działacie i tam Pan Jezus wiernych swoich strojem był.

Zaczynam na pamiątkę ten strasny upadek wieży, w truchcie tamże u s. Elżbiety jest po dziś dzień namalowany, a przy nim takowe miejsce:

Lib. conf.

B. biler
cynose
iaryma
lekkosc.

Psalm 68.

Gregor.

Naz.

Mat. 5.

In quod

Sermon.

Vide

Fincl.

D. Mal-

banus

verf. an-

tor.

Wieża Sioły gdy padła mne-
głemu

Sypię łamała, nasza nie iedne-
mu.

Bo Aniołowie rozkazu Bożego,
Pomogli dźwigać ciężaru one-
go.

A iż tak jest, znacież tak dobrośli-
wego Pana, Chrześcianie mili, wsyt-
lich was wota, wysysenż się do niego
śpleścić. Podż stracony synu, oto
Dzielec twon, ręce swe wyciąga aby
cie obłapił. Podż zebrał ożarpa-
ny, oto Pan maletny stoi, aby cie
przypodział. Podż zranionn i schorza-
ły człowiecze, oto Lekarz dobry, i iuz
jest gotow, aby cie uleczył. Podż
łaknący i głodny, oto chleb żywota,
ktory z nieba zstąpił. Podż pragna-
cy, oto przódło wod żywych wyska-
kujących do żywota wiecznego. Podż
ktory w ciemnościach lesteś, oto świa-
łość światła, i słońce sprawiedliwo-
ści. Podż obłąkana owleczyło, oto

Pasterz twon, ktory cie na ramiona
swe włoży i do domu zaprowadzi.
Podż nędzny a mierny więźniu oto
ten ktory cie wykupi. Podżcie wsty-
sen, ktorzy pryncucie i obciążeni jeste-
ście, oto ten ktory was ochłodzi.

Wszystcy podżcie, ale wczas, po-
ki Pan znalezionn bydz może; bo dwote
jest: podżcie! iedno tu na tym, drugie
na onym świecie. Kto tu pierwsze-
go słucha, i ono drugie tam usłycho, gdy
Pan Jezus rzecze: Podżcie błogosła-
wieni Ojca moiego! Lecz kto tu na
pierwsze nie dba, ten miasto, podżcie,
usłycho: idźcie przekleci do ognia wie-
cznego! Przeto wczas słuchaycie
wdzięcznego głosu i wołania tego.

A ty o dobrotny Jezus, wdzię-
cznym głosem swoim połączni nas
do siebie, ośłodzi nami i ulżyjś. Łazmo
swote, day abyśmy cie naśladowali
w pokorze i w cichości, a za tym i łaski
twojej ś. ochłodę sumnienia i duszne
odwoczenie otrzymali, Amen.

Na Wtorek Zapustny, kazanie o maskarach,

Lekcyja z Listu do Rzymianow w Rozd. 12, 1. 2.

Proszę was tedy bracie przez litości Boże, abyście stawiali ciała
wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest, rozumną
służbę waszą. A nie przypodobaycie się temu światu; ale się prze-
mienicie przez odnowienie umysłu waszego: na to, abyście doświad-
czyli, ktora jest wola Boża dobra, przyjemna, i doskonała.

Dawna świat ślepie, zdawna
dziwny broi, Chrześcianie moi
mili. A nie dziw; bo i we zło-
ści wszytek leży, i ludzie do niej nakła-
nia. Przeto Bernhardus chce nam
świat opisać mowić: Świat jest, gdzie
złości barzo wiele, a mądrości mało.

Znaczen nie jest. Coż innego świat
ludziom ukazuje? A toli pożyteczność
ciężka, iadzą oczu i psychic żywota. Ze-
rzeczy tak ciętrule, że ludzie maig nad
nie nie ś. dżego. A więc to mądrość?
Wiedząco tym dobrze Paweł, w sto-
wiech przeczyszanych przekłada nam

Jan. 2, 16.

Summa
Lekcyi.

trzy

trzy rzeczy. Pierwsza, żebyśmy cię
ta nasze, nie Bachusowi, (także pisał
świat czyni) ale Bogu ofiarowali:
druga abyśmy się nie przypodoby-
wali temu światu: trzecia, abyśmy
się przemienili przez odnowienie umy-
ślu naszego. Wzięte zaś napomnie-
nie. A świat co czyni? Niemaż mu
nie miłego, a zwłascza o tym czasie,
jedno diabłu, cięgi ofiary stroić. Je-
dnt pilnują obżarstwa, drudzy pła-
stwa patrzy, trzeci się w maskach u-
bierają. O głupie a nieczemne zbawo!
W czymci sobie świat rozkosz i krot-
chwile upatrył? Obżarstwo co umie?
Niezliczone występki gromady ro-
dzi. Płaskstwo co? Maskę jest wby-

Gregor. in Regist. Aug. ad iact. virg. sły podobno wiecie co są? Przetom umysłit w terozniejszy kazaniu, o nich mówić, w trzech czasach.

W pierwszym powiem, żąd się
wzięty.

W drugiem, iaki ich jest rozdział?

W trzeciem, kżik się ich Chrześcia-
ninowi zgoda używać nie godzi?

Te trzy rzeczy ku temu koncomi
mam dziś przetoż, abyście obaczili
iako nieczemne są a Bogu onierze,
krotchwile tego świata.

Pante Jezu, ujęz nam łaski swo-
ien s. w słuchaniu i w mówieniu, Am.

1. Cześc. Nie wbyty podobno wiecie, au-
torowe moi mili, żąd to, że się
ludzie o tym czasie w maskach ubie-
rają. A tak wiedzie, że nie pošlo
to od przodków wiernych miedzy lu-
dem Bożym, ale od poganow. Wla-

W starym
prymie
zu maskar
nie było.

śnie iako i Bachanal'a Chrześciane
od nich wzięli, tak też i maskary. Pa-
triarchowie święci, Prorocy, Kro-
lowie pobożni, i inni tołerni w starym

przymierzu, ani o nich wiedzieli. I
nie napduiemy w całym piśmie s.
żadnego przykładu, aby ich kto uży-
wać miał.

Czytamy wprawdzie, że kraty nie. Odmiana
ktorych odmieniali. Sani słojmyż i Sam. 27.
siebie ubior Królewski, inne kraty
obłoksy, pośedł samotrzeć do czaro-
wnice, aby go nie poznała. Zona
Jeroboamowa także mała iść do A. 1 Krol. 14.
chaga Proroka, radził się go i stro-
ny Królewica, który był zachorzał,
odmienita habit, żeby ich Achas nie
poznał. Jozafat także Krol pobożny 1 Krol. 22.
w Judzie, kwoł Achabowi odmnie-
niwszy kraty, iechał na wojnę przeciw
Krolowi Syryjskiemu.

Cioto acz się odmieniali w kraty, a
wskazje maskar żadnych nie czynili, i
to czasu potrzeby tylko, kraty inakłych
używali, nie z rozpusty łakien, ale z
potrzeby.

Podziwmy do nowego przymierza,
ani w Nowym Testamencie, ani w
hystoryach Kościelnych nie czytamy,
żeby gdzie ludzie pobożni maskar uży-
wali. Nie cierpiłby byli tego Apo-
stolowie. Piše Piotr s. do Kościo- 1 Piotr. 4.
łow w Poncie, w Galacy, w Kappa-
docji, w Azji, w Bitynii, w te słowa:
Dochć wam, żeście przeszłego czasu
czynili woła Poganom, chodząc w
nieczystościach, w pożądliwościach,
w opilstwach, bieśiadach pitaństwach,
i brzydliwych batwodwaństwach, ia-
koby chciał rzec: Terazście się stali
Chrześciane, już się wam tego czynić
nie godzi.

Widzicie, że ani w Starym ani w
Nowym Testamencie maskar nie było. Gregor. 10.
A żądże się tedy wzięty? Gre-
gorowie Podany będąc, o tym czasie na
część

część Bachusowi, którego bogiem win na bydź rozumieli, miewali swoy fest, gdzie przy innym obchodzie i maskar używali: I tak pilnie tego przestrzegali, że żeby kmonych bytkom nie pomagał, na gardle mu instygowali.

Deme-
trius Pla-
tonicus.

Cytamy o Demetriusie Platoniku, że go do Króla Ptolomeusza odnieśli, dla tego samego, że w święto Bachusowe wodę pił, a w świąt białogłowskie obłoczyć się nie chciał: o co gdy go Król przed się wezwał i starać chciał, żywot swoy aby oswobodził, tuż przed oczyma królewskimi wino Bachusowi ofiarował, i w świąt białogłowskie ubraną, tańcował. Zaczynam i w Księgach Machabejskich cytamy, że też Żydzi ku obchodowi święta Bachusowych przymuszano, gdzie w wieńcach bluszczowych chodzili, sprawując procesję Bachusowi.

2 Mach. 6.

Rzymia-
nie.

Od Greków przyszło to do Rzymianom, którzy Bachanalia obchodzili; i maskar używali, i wielką swawolą i rozpustą wielką: aż Senat Rzymski widząc, zniósł to w pięć set lat, pięćdziesiąt i osiem od założenia miasta.

Cesarz.
Teodoryusz
Cesarz.
Vide Hi-
stor. Trip
Lib. 5.
cap. 32.

Zaczyna Balensa Cesarz, leś się tego i Chrześcijaństwo, bo Cesarz każdemu pozwał: I trwało to aż do Teodoryusza, który z wielką gorliwością onę swowolą zapustną ściągnął, do czego mu Teofil Biskup Aleksandryjski miernie pomógł. Pracowali w tym i inni Doktorowie Kościoła. Do Rzymian, poszło to posłaniem i między inne narody. Włażnom pełno było po wszytkim świecie.

Niemcy.

Bonifacjusz Biskup Rzymski, przyniósł Niemce na wiarę Chrześcijańską.

stał zostawił im do czasu święta Bachusowe, nie chcąc, aby za zniesieniem tego od wiary odpaść mieli; bo stare nalogi nie rychło się opuszczają. I tak zostało to, aż do dzisiejszego dnia u Niemców i u Polaków, i wszędzie.

Tużad tuż zrozumieć możecie, że maskary, i inne zapustne rozpustę są Pogaństwa ostatki, drożdże diabelskie, których się człowiekowi pobożnemu, leżli zarazem bydź nie chce, pić nie godzi.

Podziwuj daley.

Styfelście żąd maskary pościć, II. Ruchajcież iaki ich rozdział? Czesć, nardziemy dwolacie: ledne, dyle się bez larmy w odmianie tylko świąt, albo białogłowskich: drugie, z larmą i żałosną twarzą.

Pierwszy rodzaj strofule Bog przez Mojżesza mówiąc: Niech nie bierze niewiasta na się świąt świąt, ani niech się nie obłoczy mąż w świąt niewieściami; abowiem jest obrzydliwością Panu Bogu twemu, żeby to czynił. Styfelcie co Bog sam mówi?

Cytamy w Historyach, że obywateli miasta Argis w Acha, mieli ten zwyczaj, że pierwszego dnia w każdym miesiącu świąt odmieniali, tak iż niewiasty świąt, mejowie białogłowskich świąt używali. Czynili to wprawdzie na pamiątkę, że miasto ich w potrzebie białogłowskie, które się w meście świąt obłoczy, i z bronią z miasta wypadły, od nieprzyjaciela retowane było. Ale jednak, że tego, przez potrzebę, Bog i tak czynić nakazywał, że, choćby i na pamiątkę, nie godzi. A daleko mniej, gdy kto z swowoli, a rozpustę to czyni. Grzech wielki; bo mandat Boży zachodzi.

Drugi rodzaj jest, gdy kto nie tylko

II.

Maskary
dwolacie.

I.
W odmian
nie świąt.
5.

Argis.

tylko białe odmienne, ale też i larwy na twarzy bierze. O tym piše Polidorus Virgiliusz i ukazuje autora, powiedaigc że larwy albo maskary na twarzy. Eshyles Poeta Pogański myślał. Przed nim byli Mimi którzy się rymami bawili, a żeby ich nie poznano, twarz swoje drożdżami okrywali, nacierali: ale że ie i tak poznawano, nastal Eshyles Poeta, twarz swoją na twarzy myślał.

Maskarni. Chryścijanie wzięli to od pogan, nie upatrując tego, że barzo wiele się z tego robi.

Przeciwko Bogu. Naprzód, przeciwko Bogu. Wiele jest cyfrowiek każdy jest obrazem Boga. No mówi Pismo, że go Pan Bog na podobieństwo swoje stworzył. Tym w podobieniu cyfrowiek iakoby pogardza, i lekce ie sobie waży, gdy larwy, od tada kogo na despekt Boży urobioną, na twarz bierze. Pogańcom się nie dziwi, że to czynili; bo nie mieli prawdy i znalomości Bożej. A wśakże i między temi Plato co dzień za trzy rzeczy Panu Bogu dziękował. Jedną że go cyfrowiekiem, a nie zwierzeciem nierozumnym stworzył: drugą, że go mężem a nie niewiaścą stworzył: trzecią, że się Grekiem urodził. To Paganie: a wždy widziecie iako był wdzięczny, że go cyfrowiekiem Pan Bog stworzył, a nasi sie w niedziadzie i inne bestye przemieniaig Darzechu! O Boże wś chmogać, iako ty mojęś bez gniemu na tę swawolę, i hańbę twoję patrzne!

Przeciwko Powtore, przeciwko uczciwości. Czyli to uczciwen u cyfrowieku należy, larwy i maskary sprośną twarz nakrywać? O Anielezłach autorowie dawni piśa, że kochaigc

się w uczciwości, larwy i maskary żadnych w królestwie swoim nigdy nie widzieli, i mieli na to osobliwy statut, żeby nikt w maskarach nie chodził. Wślny rzad zaprawde. Kto by mi go nie pochwalil? O Tatarach także piše Herodotus, że Grekom barzo ja sie mieli, iż Bachanalia swoje w takich ihytkach i maskarach obchodzili, i dostada, że od krola swego Scylesa odpadli, widząc tylko, że od Grekom wziętych wzor, maskary ujmali. Her. Hercules. kulesowi barzo mial ja sie Stryben. tomi Pogańscy, że kvoli iedney krolowi ubrawszy się iako błaśagława, wiedz iey fraucomerem kądziel przadł. I mowi: że to nigdy nie przystalo na cyfrowieka rycerskiego.

Potrzejcie, Chryścijanstwo swoje speia. Co rozumiecie, kiedyby Tarcyn Chryścijaniną w maskarach iśia. **Chryścijanin** czego widział, żeby sobie pomyslił? czyby mowil? a więc to Chryścijanin? więc się ci ludzie Boga boia? czyli nie moga zwierchności, ktoraby to pohamować mogła? Nie prawniejszego, iedno żeby to bylo. A iezliż tak, toć tu nam słusnie rzeczy bydy mogły one słowa: Dla was bywa bluźnio- **Rim. 2.** nelmie Pańskie między narody.

Nie darmo Pan Bog maskarniki srodze karat. Przypomina Strygali- cyusz w kazaniu o maskarach, że za tego czasu kilka zacnych osob w maskarach zginelo. Pierwszego dnia ubrał się w habit Anielski, drugiego, wzięli na się maskary białe, chodząc iako diabli, do tego dali sobie porobić białą i plotną ktore oleyną farbą napuścili: Wieczor seleięc ieden w oney białe białe barwie dotknęł się świece, i poczęł gorzeć, drudzy przystojomcy chcieli

Chcieli gasić, i tak się pozapalali ieden od drugiego. Zgadł ieden pomarł, drugi z boleścią się ledwie wygoili.

Postorla
Krasna.

Raz też ubrał się ieden w maskarę iaka satana, i przez cały dzień dy w broiżę, biegał to tam to sam, ludzie strachyli, wrzeszcząc iak jeden zły duch. W nocny goś uż leżał, przyszedł do niego diabeł, i rzekł mu: powiedz, kto z nas diabłem, ty, czyli ja? ia sobie tytułu tego wziąć nie dam: pokaż co umiesz. I ująwszy nieboraka maskarniką, potluł, podrapał, że dużej ledwie z niego nie wystrachyli. O toż tobie maskary. Mojesz się i ty maskarniku tego spodziewać. Strzeż się t. wy!

III.

Część.

Trzecię część prosię słuchanie. Powiem pobożnościom waszym, iezliż się masklar człowiekowi Chrześciańskiemu zgoda używać nie godzi? odpowiedam, że nie godzi się masklar żadnemu i pobożnemu Chrześcianinowi na się brać, stykając się przyczyny wojny; bo to jest przeciw Bogu, przeciw uczciwości, i wielką hańbą i zepsułością Chrześciaństwa naszego.

Stary ob-
mienie
wolno.

Odmienić haty może człowiek z dobrym sumnieniem. Naprzód w potrzebie, chcąc renować zdrowie i żywot swój. W ten czas zakon usępił.

W potrze-
bie.
Lib. 4.
cap. 6.

potrzebie. Walekusz Maksymus, załataw ten mierz, niektóre biatogłowy, których meżowle gdy na gardło się dzielił, i już ich natatutę stracił miano, pośedł do wżienienia, wzięty na się haty ich, a onym swoje dał, i ich mieysce zastadł, i przez ten sposob meżowe sive z wżienienia wzwoili. Tego im niest za ile mieć nie może.

II.

Powtore może człowiek Chrze-

ściński hatę odmienić, w niebezpieczeństwie. Euclides Megarensys, chciał rad stykć Sokratesa, tylko że nie śniat do Aten: Bożakazano było pod garatem, żeby się jeden z Megary w Ateniech, a z Aten w Megarze nie dał widzieć: On co uczynił? ubrawszy się iako biatogłowa pośedł do Aten, i tam posłuchawszy Sokratesa, znowu się w onomje ubierze do Megary wrocił. Ten nie zarzekł. Eugenia także Burmistrzowska cioka w Aleksandryi, wdziawszy na się kaplicę mniska, czystość swoje renowała.

W niebez-
pieczeń-
stwie.
Euclides
Megaren-
sis.

Eugenia.

Trzecia, może też człowiek hatę odmienić w komedyi; bo tam (ile w komedjach uczynnych) nie lekomyślnego nie bywa, wszystko skłania się ku in-formacyi ludzkiej. I tym względem Apostoł mówi: Przemila kłóskt albo komedya tego światła, iakoby rzekł: świat nie inaczej iako w komedyi kończy się; bo iako w komedyi ieden bywa Krolew, drugi Wolewoda, trzeci Biskupem albo innym Dignitarzem, a skoro się komedya kończy, to ieden iako i drugi. Zał postaremu załtem, ubior pożyteczny zięć musi. Załwaśnie i na tym świecie, wszelka rzecz i wszelki człowiek odmianie podlega, i nie inaczej ieden iako komedya przemila.

III.
W komed-
yi.

Kor. 7.

A tak najmilszy, pozwałam wam i ia, nie masklar, ktorzych prosię przez miłosierdzie Boże, abyście poniecha- li: ale odmianę hat, w potrzebie, w niebezpieczeństwie, w komedyi, dalek nie. Prosię strzeżcie się ich. Dosyć maskary ma na sobie ten, ktorzy swo- wolnie grzeszy.

A ty, o dobry Jezu, zbrydź zaski sworey s. ludowi twemu wiernemu, światu.

Zamkate-
nie.

światowe zabawy, a day Duchu Ś. nie umysłu, ku otrzymaniu żywota
abyśmy tobie Bogu żywemu, a nie wiecznego, gdyż Ty z Ojcem i z Du-
chami, ofiarowali ciała nasze, na o- chem Ś. żywiesz i królujesz Bog wie-
czny i przemienny. Day nam czyn a prawdziwy, Amen.
przemiennie nie ciała, ale odnowie

Na dzień zwiastowania Panny Maryi,

25. Marc

Ewangelia u Łukasza 8. w Rozd. 1, 26-38.

Aw miesiącu hołym, postanił Anioł Gabryel od Boga do mia-
sta Galilejskiego, które zwano Nazaret: Do Panny poślubionej
mężowi, którego imię było Józef, z domu Dawidowego: a imię
Panny Marya. A wchodząc Anioł do niej, rzekł: bądź pozdrowiona
laska udarowana: Pan jest z tobą; błogosławionaś ty między nie-
wiastami. Ale ona uprzawszy go, zatrwożyła się na słowa jego, i
myślała, takieby to było pozdrowienie. I rzekł jej Anioł: nie бой
się Marya; abowiem znaleziesz łaskę u Boga. A to poczniesz w ży-
wocie, i porodziś Syna, i nazwiesz imię jego Jezus. Ten będzie
wielki, a Synem Najwyższego będzie nazwany; i da mu Pan Bóg
stolicę Dawida, ojca jego. I będzie królował nad domem Jakó-
bowym na wieki, a królestwo jego nie będzie końca. Zaczem Marya
rzekła do Anioła: iakoż to będzie, gdyż ja męża nie znam? A odpo-
wiadając Anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na cię, a moc Naj-
wyższego zaciem cię: przetoż i to, co się z ciebie święte narodzi, na-
zwane będzie Synem Bożym. A oto Elzbieta, pokrewna twoja, i
ona poczęła syna w starości swojej; a ten miesiąc jest hoły onej,
która nazywana nieplodną. Bo nie będzie niemożne u Boga żadne
słowo. I rzekła Marya: oto służebnica Pańska, niechże mi się stanie
według słowa twego. I odszedł od niej Anioł.

Swięto dzisiejsze Zwiastowania
Panny Maryi, nie nowe ale
dawne jest, Chrześcijanie miłi.
Wspomina je bowiem Atanazyusz,
który żył we trzystu lat i we czterdzie-
ści po narodzeniu Pańskim, i mówi je
świętem przedm i zgola cci go-
dnym. I ukazuje tego rację, zwiast-
cza że się dziś, o zstąpieniu Syna Bo-
żego z nieba, które było początkiem
naszego zbawienia, mówić wypie.

Drudzy doktrowie zowią je świę-
tem wszytkich święt. Bo z niego
wszystkie inne święta, przez cały rok
idą, i początek biorą. Niektorzy na-
zwają je świętem pozdrowienia Bo-
żiego do rodzaju ludzkiego. Bo co
tu Anioł najświętszej Pannie z po-
zdrowieniem zwiastuje, to nie onej
tylko, ale wszystkim narodom ludz-
kiemu należy.

Przypada także to święto na
O 2 dniu

Dwudziesty i piąty dzień Marca, który
 dzień procy tego z wiela miar jest pa-
 miętny. Dnia tego według zdania
 niektórych Adama i Ewę Pan Bog
 stworzył, tak iż dzień ten dzień nato-
 dzenia rodzaju ludzkiego słusnie na-
 zwany bydy może. On a tego o potu-
 2 Moys. 15 dniu Adami zwiedziony przez węża u-
 padł, o nieśporze przed sobą Bożę we-
 zwan, a przed zapściem słońca z raju
 rozkosznego wygnan. Z tego dzień
 ten dalem upadku i nędze ludzkiej do-
 1 Moys. 3 ktorowie Kościelni nazwają: Dnia
 tego Adam, mając lat dziewięć set i
 1 Moys. 4 trzydzieści, umarł. Dnia tego A-
 bel sprawiedliwy od brata swego Kai-
 na zamordowan. Dnia tego wody
 1 Moys. 8 potopowe za Noego opadły, gdy Noe
 gołębicę z archy wypuścił, która wro-
 ciwszy się o nieśporze gąsienicę oliwną
 1 Moys. 14 przyniosła. Dnia tego Lot od nie-
 przyjaciół polmany, przez Abrahama
 jest wyswobodzony. Dnia tego Mel-
 chisedech Krol Salem i Kapłan Bo-
 1 Moys. 14 ga najwyższego Abrahama po zmy-
 1 Moys. 19 cięstwie chlebem i winem częstował.
 Dnia tego Lot z Sodomy przez Anioły
 1 Moys. 22 s. rozkazania Bożego wyprowadzon.
 Dnia tego Abraham Patriarcha sy-
 na swego Izoaka, na gorze Morza,
 1 Moys. 37 gotów był ofiarować. Dnia tego Jo-
 zef niewolny od braci swych Izraeli-
 tom do Egiptu zaprowadan. Dnia te-
 2 Moys. 11 go lud Izraelski z Egiptu niewoli Sa-
 raonowey, wyprowadzon. Dnia
 1 Sam. 16 tego Krol Dawid na królestwo poma-
 zan. Dnia tego Sydonie zwrociwszy
 się z Babilonu, Kościół Jerozolimski
 Ebr. 3 budować poczył. Dnia tego An-
 2 Dan. 9 do Proroka Daniela posłan, aby mu
 o przypięciu Chrystusowym oznap-
 1 Mach. 4 mit. Dnia tego Kościół przez Antyo-

cha zplugawiony, znówu jest poświę-
 cony. Al na koniec, gdy przychodziła
 zupełność czasu, dnia tego posłan jest
 Anioł Gabryel do Maryi Panny, aby
 ien zwiastował poczęcie i narodzenie
 Chrystusa oblecanego.

O jaisie wielki to dzień, dzień to
 jacy. Zaczym Chrystostom s. przy-
 pomina, że tego dnia Pan Jezus ucie-
 piał i umarł. Hieronim i Katanus
 rozumieją, że tego dnia i dzień są
 przyjdzie. My puścimy na ten czas
 te wszystkie dzieła, które się dnia tego
 stały, przy dziełach dziełsnych zosta-
 nemy, rozdzielwszy Ewangelia na
 trzy części.

W pierwszej obaczemy, posłanie
 Anioła Gabryela do Panny Maryi.

W drugiej, zwiastowanie o poczę-
 ciu i narodzeniu Syna Bożego.

W trzeciej, rozmowę, którą z Anio-
 sem Panna nawsłuchała.

Jaisie to rzeczy takowe są, których
 żaden igiel dostatecznie wytkwić nie
 może, a pogotowiu i ta w sobie tego
 nie quie, ponieważ rozumny ludzkie i
 Anielskie przechodzi. A wśafsz
 najwyższy pomocy i nieba, nie ile-
 bym pominiem, ale ile będę mogł,
 takom ie waszom przelożę. Proszę
 o ucho powolne.

O Jezu Boga żywego i najwyż-
 szego dziełs Syna, gdy tu o twój
 część i chwałę najwyższy idyle, racz
 nam bydy na pomocy taką i błogosła-
 więstwem i nieba, Amen.

Posłanie Anioła Gabryela do Ma-
 ryi Panny, pięćdziesiąt ośmiu
 Łuk. 1. s. opisane. Pierwsza, kiedy? Ośm-
 druga, kto jest posłan? trzecia, do ko-
 go? czwarta, do kogo? piąta, do kogo?

Pierwsza, ukazuje nam czas kiedy
 się stało?

Lut. 1.

DeNativ.

Joh. Bapt.

Ser. 1.

Sup. 25.

c. Marth.

Lib. 7.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

cap. 19.

Się to działo, zwiastują hostego miesiąca, rozumiecie po poczęciu. Jana Chrzciciela. Jan Chrzciciel wedle Synoptycznego i Rymskiego rachunku, począł 8 23. Sept. we wtorek: po nim w hostym miesiącu dwudziestego i piątego Marca, posłał Bog i tym poselstwem do Maryi Panny w sobotę. Niceforuj pisze, że na ten czas Panna Marya miała lat piętnaście. O dziwna, epatryności Boża! O baczenie najmilszi, tak pełne oko ma Pa najmilszy na brzemienne niewiasty, ponieważ oto dni i miesiące ich rachuje. A to dla tego czyni, że nie swoje, ale tego brzemienne niosą. Poruczajcież mu się tedy, małżonki Chrześcijańskie, a on was czasu swego świętowie rozwiąże i uweseli.

Lib. 2.
cap. 3.

Obserwa-
cie.

Bożego, aby mu zwiastował poczęcie. Jan Chrzciciela.

Co rozumiecie, i jaką ochotę Anioł to poselstwo na się przypiął? Widząc że się sprawa odkupienia naszego zaczyna, i do skutku przypieść miała? Bo leżli się radzić i nawrocenia grzesznego cykomeła: a co się nie mieli radować cieszyć, i pożądane go wspaniałych ludzi odkupienia. A iż tak jest, bądźcież tego wdzięczni najmilszi, Aniołom ś. którzy nam radzi służą, i wspaniałego dobrego iść, uczciwość przystojną na każdym miejscu wyrządzają, i tak to sługom Bożym, którzy bywaią wspaniali na posługę naszą.

Od kogoż lednak ten Legat? czyli z nowego świata, jakd ono przed latmi do Karla piątego, Legacya przyjsza, niosąc mu w upominku łokos i ścyręgo złota ze dwunastą kuczyatek, kto regy grzebień był Karbunkulowy, nos i pamentowy? i nieba ten Legat po-
III. Od kogo? Ao. 1523
Vide Pa-
alip. Ve-
rgens.

stan, od Monarchy Najwyższego: bo słysząc, że od Boga mówię, który jest Panem nad pany, Królem nad królmi. O lafożes jest pełny w sprawach twoich, Boże wszechmogący! Lucyper i plekta wyprawil poselstwo, gdy miał Adama i potomki tego do upadku przypieść: a ty i nieba wysyłaś, mając żalostny on upadek naprawić, i zło wielkie upadłego podnieść.

Obacymyż tu, że Jan Bog w o-
Obserwa-
tio.

biernicach swoich jest prawdziwy i sta-
teczny, oblecat był rodzicom naszym leśsze w raju, posłać Messyasa, kto rby stari głowę mejomę. Wosko lat polcywarta tysiaca niżej tę obie-
1 Nov. 3.

tnicę ziscił, ale lednak tego, co raz oblecat, nie zapomniat, i dziś to do skutku przypiodł, gdy Anioła swego

O 3

w po.

II. Powtore słuchajcie, kto jest posłan? Monarchowie tego świata w legacyach swoich ludzie nie lada wyprawia, i dostatkim wielkim i wielką pompg. I dworom w Cesarzich, Królewskich, Książęcych, widamy to często. A tu co za Legat? Jakiem naci? co za samit? Nie człowiek, ale Anioł. Bo słysząc, że Anioł jest posłan. Coż za Anioł? Nie z onych Cherubinow, 1 Nov. 3.
którym Bog postawił, ku wschodowi sadu Eden, i mieczem płomienistym i błyszczącym się zewsząd, ku strzeżeniu drogi do drzewa żywota: ale Anioł Gabriel. O niewyprowna mądrości Boga najwyższego? W tak zacnym poselstwie, tegoż właśnie Anioła wysła, przez którego przed pięć set tryndziesiąt i ośm lat Prorokowi Danielowi o tenże tajemnicy oznajmił. Tegoż Anioła posłał też był i przed tym do Zacharyasza Kapłana

Don. 9.

tem poselstwem posłała do Panny? Druga; że posłała do Panny; mówię-
ney za mąż. Trzecia, że do Panny,
kt. cen było imię Marya?

Wszystko to. (Z przykazywania świętych Ignacius, Origenes, Basilius, Ambrosius, Hieronymus, Damascenus, Augustinus i inni Doktorowie Kościelni.)

I. Postać do Panny. *Lib. de carne Christi.*
Dla. 7, 14.
Do Panny posłała, aby się wypełniło: prorocтво Izaiasa proroka mo-
wiącego: Oto Panna pocznie i po-
rodzi Syna. Z Panny bowiem miał
się narodzić Chrystus Pan, tak się
Panu Bogu upodobato, i tak tego
potrzeba było: O czym miedzy in-
szymi Tertullian piše w te słowa: W-
temże też Pannę ukradło się było
słowo, przynosiące śmierć: W Pannę
Marya także miało być wprowa-
dzone słowo Boże, przynosiące żywot,
żeby to co przez tę pleć pošlo w zatrace-
nie, przez tę było obrocone ku zbaw-
toleniu.

2. Do Panny posłano Bog z tym posel-
stwem do Panny posłano: *Lib. 2. cap. 3.*
Dla. 7, 14.
O tym posłaniu piše Niceforus że
gdy Pannie Maryi było trzy lata ofia-
rowano ją do świątyni Jerolimskie-
go, gdzie będąc na służbie Bożej iede-
naście lat, dana jest, tak kapłańskich
Jozefowi, i posłubiona za małżonkę,
przy którym cetero miesiąc będąc,
wzięła to poselstwo Anielskie. Jozef
na ten czas miał do siebie dwadzieścia lat.
Zaczem była mu posłubiona, więcem
dla dogody i posługi w starości tego,
zwłastą że był człowiek sprawiedli-
wy i bojący się Boga, niżej dla mał-
żeństwa, które mu już na ten czas, iako
człeku w latach jest, mu, nie służyło.

3. Z tu się wielka mądrość i opa-
rtych tryność Boga ukazują. Posłubio-
na była za mąż Panna Marya:

4. Naprzyod, aby dyabłu tajemnica
wcielaniaagna była, a on to małżeń-
stwa a nie panieństwa przypisując, o-

2. Potym, żeby też i Panna Marya
miała świadka i stroja czystości i pa-
nieństwa swiego. Bo Jozef na ten
czas już był podeszły w latach, iako się
dopiero powiódł.

3. Następnie, aby dzieciątko Jezus i
matką swoją uciekając do Egiptu, mie-
dzy lud obcy i nieznanym, iako się to
potym stało, opiekuna i stroja miało,
w tak pilnej potrzebie.

4. O tak mądrze Pan Bog w wszystko
potrafił, i dyabłu wcielanie Sona swe-
go zataił, i matkę stroja czystości ob-
myślił, i dzieciątku z matką opiekuna
postanowił. Dziwne są i nieogarni-
one rady Boże.

5. Pannie imię Marya. O ście-
ście Maryach w Piśmie ś. cytam. Pier-
wsza, była Marya siostra Monache-
wa i Aaronowa: druga Marya Magda-
lena: trzecia, Marya Jakobowa:
czwarta Marya matka Janowa, kto-
regozwono Markiem: piąta, Marya
Pani Rzymska, wielka dobrodzieńka
Pawła ś. hosta, Marya z Nazaret, *Rym. 16.*
do której Anielski posłan Dwie pięć ma-
ła zalecenie wielkie w Piśmie ś. Pier-
wsza Marya Panna wshytkie nie inacych ta-
ko słońce gwiazdy przewyższa; bo się
wshytkie imienia tego własności w niej
zamykają.

6. Marya znaczy tak wiele, iako o-
świecona. O jaiście oświecona, i ta-
śnie oświecona, i względem familii, i
względem osobliwych darów Bożych,
a naywięcej względem wdzięcznej Jan-
go potomka, który jest światłością
prawdy.

2. Aby miała
Panna
świadka
czystości.

3. Aby miała
dzieci-
kiem czasu
potrzebę
opiekuna.

4. Pannie
imie Ma-
rya. Ścieś-
cie Marya w
Piśmie.

5. Marya co-
niaczo.

6. Oświeco-
na.

prawdziwą, obwołującą wszelkiego
człowieka przychodzącego na świat.

2.
Nauczycielki ludu

Znaczy też nauczycielki ludu. O
przystojny a i także tytuł ten na-
świętę Panu: Uczy nas ślicznym
mzorem cnoty, iako się mamy Panu
Bogu podobać, i czynić to, co on nam
rozkazuje w słowie swoim.

Jan. 2.

3.
Panno.

Znaczy też Panna. I to leży tytuł,
dla wielkiego Pana, którego nam po-
rodziła, który jest Królem nad królmi
Panem nad panu.

Weselże się tedy Marya, wesel się
Panno czysta, wesel się oblubienico
Boża, wesel się błogosławiona mie-
dzy niewiastami, do ciebie dziś Bog
posłał Anioła swego, z pożądaną no-
winą o poczęciu i narodzeniu Zbawi-
ciela świata obiecane go. Weselmy
się wszyscy, wdzięczni będąc poselstwa
tak jaśnie go.

Lecz żeby nam czas nie przeszedł, podźmy
dalej.

II.
Czytanie
Świętego

Widzicie Anioła do Panny po-
słanego, obaczcież znów, na-
przód, weseście tego do niego: powtore,
p. zwrócenie: poznać, złączenie
Panny: poczwarte, poczwórny ten
Anioł dał, a naostatni, zwiastowanie
poselstwa.

I.
Weseście
Anioła do
Panny.

O weseście tak pisał Łukasz 5. I
weseście Anioł do niego. O iak piękne
słowa. Weseście, (prawi,) Anioł do
niego. Znać, że ten nie został utracony
ani na błędzie, ani na przechybie,
ani we drzewach stojąc, albo w kłnie,
iako teraz panny mają w obciążu:
ale w zamknięciu na pokoiu. Dostro-
rowie dawni rozumieją, że w ten czas
czytałę Izabela Proroka, miała
przed sobą one słowa: Oto Panna
pocznie i porodzi Syna. I rozbie-

rając te słowa: poczęła serdecznie ku
Bogu wzdychać, prosząc aby tego
Panieńskiego Syna powstać raczył.
Ona otym myśli, ał Anioł wseł do
niej. Powiedała też, że się to o nie-
sporne stało, właśnie o tęże godzinę,
kiedy Pan Bog Adam po upadku
przed się wezwat, i uczynił obiednicę,
o plemieniu niewieścim, które głowę
mężowu zetrzeć miało. Wszakże to
piękne myśli, w których nie się niepo-
dobnego nie naduwa.

A tak, uczyte się Panny doma śle-
dzie. Sprasna rzecz, kiedy z panny
powstanie, której wseędzie pełno.
Macudniey Panne doma, przyrodzi-
cach, przy powinnych, przy kłnie state-
cznym, na zabawce uczynię, nie na
proźnowaniu, z którego wsećko je
pochodzi. O iaka uciecha Aniołom
na taką pannę patrzeć!

Powieda a i tak, że ten pokoi, Vide Ge-
m ktorum Anioł Panny Marię zastał, org. Sche-
Aniołowie przez morze aż do Betle- rer Serm.
przenieść mieli, goże w iednym ko- de Anna
ściele stoi, i tam się wielka pomoc dźać
ma, ludzom rozmarcie utracić.
Lecz słaba to ewangelia, moję ten wie-
rzyć kto chce, ja niewierzę.

Stuchajcie raczej pozdrowienie. II.
Wseście do niej Anioł rzeł: ien: pozdrowie-
nia, Pan z tobą Błogosławionas nie.
to między niewiastami. O dziwne
pozdrowienie, na tym świecie przed
tym nie słuchane. Wseście Anioł do
Panny Marii, wseście przed nią nie
upadł, ani ten chwalił dał, tylko i z
uczciwością pozdrawił. A to nam
inowu na przykład, abyśmy Pannę Obser-
Marię w uczciwości mieli, a Boga tio.
wzywali, O czym też Epifaniusz Do-
ktor

Contra
Colyri-
dian.

Ktor dawny w te słowa pisze: Niech
będzie w uciesności Panna Marya,
Dziec, Syn i Duch S. niech będzie
chwalon, Maryi niech nikt nie chwa-
li, nie tylko białogłowy, ale ani mejsa,
Bogu należy ta tajemnica. Przeto
i tu Anioł Panny Maryę tylko po-
zdrowił, mówiąc, Bądź pozdrowio-
na: i zarazem kładzie troistą przy-
czynę dlaczego ją tak pozdrowia.

Prze-
zdrowie-
nia.

Je takto
udarowa-
na.

Pierwsza, że takto udarowana. A
to lednak nie przez użyczenie takiepo-
towiek taksi, ktorey ona w sąfunku nie
ma: ale że każdy na nią takto, tak
na wybrano statek Boży, który u
wypuścił na świat Zbawiciela wsio-
tek ludzi. Wiście takto udarowana.

2.
Je Pan-
nia.

Druga, że Pan jest z nią; bo mo-
wi Anioł, Pan z tobą. O piękne a
starożytne słowa. Temiż słowami po-
zdrowił też i przedym Anioł Giedeo-
na, gdy młocił psenice, i rzekł mu:
Pan z tobą. I zjadł więc to Koscioł
Chrześcijański, ilekroć fuga Boży, u-
rząd swój przy ostarzu odprowu e,
obrociwszy się do ludu mówi, Pan z
wami: a chor odpowiada, i z Du-
chem twoim.

3.
Błogo-
stawiona
miedzy nie-
wlastami.

Trzecia, że jest błogosławiona mie-
dzy niewlastami. O jaisie błogosta-
wiona. Czynamy wprawdzie, że też
i inne białogłowy, błogosławione mie-
dzy niewlastami. Wismoś. zowie: a oso-
bliwie Zaelę Hebora Syneczyska
matronkę, także i Judyte wdowę. Lec
wielką różność miedzy ni ni a na-
świętą Panną. Dwa błogosta-
wione były miedzy niewlastami, iż ie-
dna z nich Syfary, druga Holoferna
nieprzyjaciele ludu Bożego zwycięży-
ły. Pannie Maryi zaś tytuł ten da-
leko słuszejszy należy. Ona bowiem

miedzy wszechmi obrona jest za ma-
tkę Synowi Bożemu, względem Kto-
regu przelektwo Emy obróciło się le-
w błogosławieństwo; bo i bez grzechu
porzeta, i bez boleści porodziła Syna
Bożego. O iście błogostawiona
miedzy niewlastami, i słusze ją bło-
gostawić małą wszechmi narodny.

Pytaią tu niektórzy, jeśli się tego Obje-
ktu pozdrowienia zajmować godzi? Odpo-
wieda na to Spangenbergiusz Teolog
nie pośledni, i mówi, że się godzi. Sło-
wa tego są. Jest to (prawd) Pozdro-
wienie, którym Trojca S. Pannę
Maryę za godną uznała pozdrowić.
Dla tego i my nie zbraniamy się te-
myż ją słowem pozdrawiać. Sama
świecła w pieśni swojej: Wyrzaj
Panna pokorę słuszeńce swojej, oto
zjad błogostawioną mię jwać będą
wszechmi narody. Jeśli się te słowa
mała wypełnić, potrzeba jest jaisie,
aby byli ludzie, którzyby ją chwalamy
wynosili i zobili. Elżbieta porzeta Łuk. 1.
u Łukasza w pierwszym mówiąc: Bło-
gostawionaś ty Ktoś uwierzyła.
Także i niewlasta u Łukasza mówi do
Jezusa: Błogosławiony jymot, Kto. Łuk. 11, 27.

Vide
Bern.
Serm.
Sup. Mil-
fus est.

Germ. de
Annunc.

Łuk. 1.

Łuk. 11, 27.

ty się nosi, i pierśi Ktorzechs poży-
wał. Ktoż ją tedy błogostawioną
opowiadać będzie? Jodzi, Turcy,
Poganie, i tchym Chryścianie, pe-
wnie tego nie uczynią: ale wielką zel-
jywością i bluznierstwem ją utrapią.
Przetoż nasza to powinność będzie,
ktory się do Ewangelii Chrystusowej
ożywamy; dla tego przemotnie czyn-
ni, ktory przed zbytnią mądrością
i świętością cierpieć nie mogą,
aby to pozdrowienie było mówione.

Alebo kto nie rzekł: A wśak to nie
jest żadna modlitwa, czemuż tedy ją je-
dno.

Alia ob-
jedno.

P bpdz

bydź mowiona? Prawda jest, mowi tenże Spangenberg usz, że to nie miedlwa, bo niżej w niej nie prosimy, ale pozdrowienie, którym Trocy S. Marya pozdrowić raczyła. Jesliż się to tedy podobato Trocy S. ce-
 musby się nam toż podobac nie mia-
 to? i ukazule zarazem troiaśi pojtyel tego pozdrowienia:

Wypis
 pozdrowie
 nie.

Pozdrowie.

Pozdrowie.

Pozdrowie.

Pierwszy, uczy się ząd pozna-
 wać zbawienie i odkupienie nasze: dru-
 gi, widzimy iak wielką łaskę Pan Bog
 Pannie Maryi okazać raczył: trzeci,
 tak daremnemi Boskami dobrodziej-
 stwami i uczynkami bywamy zapaleni i
 przypwiedzieni, ku wzywaniu Boga,
 żeby i nam aby iścierkę Boskiej łaski
 użyć raczył.

Wypis

Może tedy człowiek z dobrym su-
 miieniem tego pozdrowienia używać,
 tylko bez zabobonu i przypadku.

An. 1330
 Chytrus
 in Ono-
 ma, Pug.
 625.

Jedni bowiem uczynili z tego po-
 zdrowienia modlitwę, i ustawili dwo-
 nienie poranu i na wieczor, z tym do-
 kładem, żeby każdy usłuchałby ożwon,
 trzy Zdrowa Marya mowit, i ośleca-
 li takowym ocpuś wielki. Drudzy
 wymyślili Kożany wianek Panny
 Maryi, który w sobie zawiezuie pięć-
 dziesiąt Ave Maria, Zdrowas Ma-
 ryja, i pięć paciery. Alj potym Pja-
 terz Panny Maryi, który ma w so-
 bie postrona sta Ave Maria, i piętna-
 ści Paciery: Ktore wymyślili je są
 z superstycyą i bałwochwalstwem po-
 mieżane, słusnie porzucamy.

Rosarium
 B. Mariae
 Virg.
 Plake-
 rium.

Lecz o tym dosyć, podajmy daley.

III.
 Złutnie
 Panny
 Maryi.
 Wyjście

Używamy Panna Marya to po-
 zdrowienie, i używamy Anioła za-
 trwożnia się, mówiąc iakieby to było
 pozdrowienie. Dwoiaśi były przyp-
 czyn tego zatrwożenia.

Pierwsza, widzenie Anioła. Bo
 nie pewniwego, że się ten Anioł w
 cielesnej postaci ukazał, którego ona
 używamy zięcia się. Mowi Ambros
 39 s. Błaska (prawi) jest pannom,
 leżąc się, i bać się na wszelkie miejsce
 mejczyny, i wszelkie się mowić ich
 wypadać. Takbyście się i my Pan-
 ny miały miłobyńców leżąc i wsty-
 dać, nie igrać sobie z nimi, ani się w
 łaciach śmiać. O Rebecce przypo-
 ndna Mojżesz, że używamy Złaska,
 wzięta rancuch i przypłyła cię. Dyl-
 sta Panny bezpoczynię daleko ni-
 żeli mejczyny.

Widzenie
 Anioła.
 Lib. 2. in
 Luc.
 Panna.
 Pannom.

Druga przyczyna była, niezwyčaj-
 ne pozdrowienie: Ktore lednak usły-
 szamy nie od powieda, ale sama u
 siebie myśli, co by to za pozdrowienie
 było: I to pętna enota. Włazenie
 a boiażni dżwone Panny, dobi. Świe-
 gorkom nigdy na dobre nie wchodził.
 Ma zbyt świegotliwa, lekkomyślna,
 i omorna była Zewa, a tej dola się
 wret jwieś męjowi: Lecz Marya
 Panna usłyszała pozdrowienie, roz-
 biera i uważała u siebie.

2.
 pozdrowie
 nie niezwy-
 cayne.

Uczmy się ząd i my, pokornie i
 wżgardy samych siebie Zrasu i się
 oto Panna Marya, z wysokięgo a
 chwalebnego pozdrowienia: Także i
 my, gdy nas chwata i zaleca, nie wy-
 nośmy się, by nam snadź ona chwata
 do upadku nie była przyczyna.

IV.

Anioł widząc Pannę przestraszoną
 clesy ią i mowi: Nie boj się Maryo.
 Abowiem znalazłaś łaskę u Boga. O
 piękne i ucieśne słowa. Zaleby chiał
 rzec Anioł, Nie rozumien, aby to obta-
 dne i faleśne bydz miało mowe pozdro-
 wienie. Mas ty wielką łaskę u Bo-
 ga, a taką łaskę, iakiej żadna przed
 tobą

IV.
 Poetela
 Anielsta.

rola nie miała, ani mleć będzie; Bo tu będziesz matką Syna Bożego. Dobaczysz tu, że się bać i lękać nie potrzeba tomu, którzy łaskę u Boga mają; bo jeśli Bóg za nami, ktoż będzie przeciwko nam? A tak starający się i my o łaskę Bożą, je. wsmę ją znaleźć mogli, a zatem żadna nas trwoga, ja- den strach nie przestraszy.

Naostatki imi Anioł poselstwo sa- mo Pannie Maryi zwiastuje. i mo- wi: Oto poczniesz w żywocie, i poro- dzisz Syna, i nazwiesz imię jego Je- zus. W tych słowach trzy rzeczy Anioł Pannie M. rpi przekłada. Je- dne o poczęciu, drugą o porodzeniu, trzecią o imieniu M. ssyaska obłecanego.

O pierwszym mówi Anioł, oto po- czniesz w żywocie. O przedziwne po- częcie. I ktoż to kiedy widział? abo kto słyszał, żeby Panna bez męża po- cząć miała? Począć może, nie w n. y- sli, abo w p. dobieństwie, ale w żywo- cie, czego tu Anioł pilnością dostrzegł? Trzy rzeczy, mówi Salomon, są mi stryże, a cwartym zgoda nie świa- dom: Droga orla na powietrzu, ślad węglowy po ściele, droga okretu w po- śród morza, droga męża do dziewe- cki. Jeśli to stryże rzeczy, o tak da- leko stryże jest poczęcie twoje Ma- rya matko Boża! Nie darmo wypierz- kule Augustyn s. Uważam poczęcie twoje, Panno Marya, a lękam się!

O porodzeniu mówi Anioł: i po- rodzisz Syna. Dyma się na te sło- wa Origenes, i mówi: Ktoż takowe rzeczy słyszał, i kto to mógł pomyśleć? aby matka panna była, i nie doznała na porodzeniu? Ktoraby i panna zesta- ta, i porodziła. Jest się także czemu dziwować, a wszakże żadnej tu nie-

podobności niemasz. Bo jeśliż łaska Agaronowa zakwitła, i wydała z siebie i. sli, i kwiatki, i zrodziła dojrzałe migdały, łaskę tylko a nie drzewem będąc. Coż to tedy za niepodobień- stwo, że tej i Panna poczęwszy, Sy- na porodziła? Tymci kiedyś zatrkał usta Zydom Augustyn s. mówiąc: Niechaj mi powie Zyd niewierny, jako sucha łaska zakwitła, i wydała z sie- bie wydała: tedy mi ja też p. wiem, jako Panna Marya poczęła i poro- dziła. Coż jako Zyd światom i swo- com łaski, tak też ani ja poczęła i po- rodzenia nie mogę mi słowić Pannę.

Imienia też słuchajcie: i nazwijcie imię jego Jezus. O imię wdzięczne, imię uciechne! O imię nad wszelkie imię, imię na które się ślania wszelkie Polano, imię które się porzucił! Ktoż ślodzić imienia tego wytkni? Ślu- chajcie Anioła kt. ry to imię wyśła dać: mówi do Józefa: Nazwijcie imię jego Jezus, abowiem on wyba- wi lud swój od grzechów ich Jezus tedy tak wiele znaczy jako Zbawiciel, który od grzechów, nie srebrzem, nie złotem, ale krwią swą przetrzeje wybawia.

Otoż masz duży wierna poselstwa Anielskiego uciechne propozycje, na które czekał wielolety Panny na- świętnej odpowiedzi. A nie gorz- śle tym, iż rzeczy tak jasne, przez posta- lenie do Pan Bóg odprawił. Jego to obczaj. Anioł ledony do ledy- ney od Boga ledynego posłan jest.

Przełożymy te Propozycje Anioł Pannie Maryi, czyni opisanie na- przyrodzonych, potom królestwa Chry- stusa obłecanego.

O Personie mówi: Ten będzie wielki, lata.

Ann. 1.

V. Zwiasto- wanie Po- sełstwa.

Propozy- cja troja- ka.

O poczęciu

Pror. 30.

Serm. de sanctis.

O porodze- niu. In divers. Hom.

Mat. 27.

Imienie.

Mat. 27.

Mat. 27.

Desty- pcyo dwu- wielki, lata.

Person. wielek, i Synem Najwyższego będzie nazwany. Temi słowy daie znać, że on s. a błogosławiony owoc ten s. iymota, miał być nie tylko Synem człowieczym, ale też i Synem Bożym. A tak prawym Emanuelem, to jest, Bogiem i człowiekiem prawdziwym w jednej personie. Co też jeznawa
2 Tym. 3. Apostoł gdy mówi, Bog stał się wi-
 domym w cieles. Zaczynam Panna Marya słusnie się zowie rodzielielką Bożą, gdyż porodziła takiego Syna, który nie tylko był prawym człowiekiem, ale też i prawym Bogiem. Co więc mamy pamiętać przeciwko Nestorowskiemu który Pannę Maryę nie dał zwać rodzielielką Bożą. Który błąd na Synodzie Efezskim od Cyryla Aleksandryjskiego i innych Do-
Lib. 2. Hist. Trip. c. 4. ktorom jest zbity.

Krolestwa. O Krolestwie mówi: I da mu Pan Bog stolicę Dawida oycę tego, i będzie Krolował nad domem Jakobowym na wieki, a Krolestwu tego nie będzie końca. Nie rozumie tu Anioł ziem-
Isa. 18. skiego Krolestwa: gdyż sam Pan Jezus przed Wtatem jeznak, Krolestwo mo-
Dan. 7. 14. ie nie jest z tego świata: ale mówi o Duchownym a wiecznym Krolestwie tego. O którym mówi też i Prorok Daniel w te słowa: Podał mu Bog moc i chęć i Krolestwo, tak iż wszyscy narodowie, pokolenia i ludzkie rożnych języków, służąc mu będą. Panowanie jego jest panowaniem wiecznym, które odigte nie będzie, a Krolestwo tego skazone nie będzie.

Znajże tedy Chrześcianinie wierzny, Personę i Krolestwo Zbawiciela swego, a znając rozmitun się go jako do-
 brodziecia, a boć się go jako Pana i Krola.

Widzę że testacie; bo ciąża już schodzi. Przeto do trzeciej, a ostatniej części przystępuję: którą krótko od-
 prawię.

Używszy Panna poselstwo Aniel-
 skie rozmawia z Aniosem, w kto-
 rey rozmowie ona pyta, a Anioł ten
 odpowiada.

Panna mówi, Jakóż to będzie, gdy ja męża nie znam? Skromne a
 wstydliwe pytanie. A wszakże nie
 przeto pyta, żeby nie miała Aniołowi
 wierzyć, albo żeby wątpiła o ten spra-
 wie s. ale jako Ambroży s. mówi: Nie
 wątpiła o uczynku, ale się pytała
 o sposobie takoby to być mogło, że
 ona miała począć bez męża, takóż ście-
 dliwna to tajemnica. Zaczynam i Chry-
 zostom mówi: Wiem że się słowo sta-
 ło ciałem, ale takoby się stało nie wiem
 Dziwuję się, że ja nie wiem? Wśhel-
 kie stworzenie nie wie.

Śluchamy co Anioł Pannie od-
 powieda? Duch S. zstąpi na cię, a
 moc Najwyższego zacięni cię. W
 tych słowach ukazuje Anioł przyczynę
 skutkującą wcielenia Pańskiego, kto-
 ra jest całe Bóstwo. Najwyższym
 i. s. Bog Dłec. Moc Najwyższe-
 go i. s. Syna tego jednorodzonego. Duch
 S. jest osoba od Ojca i od Syna po-
 chodząca. Ten formował naturę i
 ciało człowieka, z ciała i ze krwi
 Panny Maryi wzięte. Wiednie o
 tym piśe Ewangelista s. w te słowa: Kto-
 raż (prawd) jest moc Najwyższego, ie-
 dnoś sam Chrystus, który jest Bożą
 mocą i Bożą mądrością. A czyż
 to jest moc? Powieda Najwyższego.
 Jest tu tedy Najwyższy, jest moc Naj-
 wyższego, jest Duch S.

Dłecy mówi Anioł: Przetoż i to,

III.
Ez. 6.

I.
Dotanie
Panny.

Lib. Sup.
Luc.

II.
Anioł od-
powieda.

In expo-
sit. Symb.

Odpowiedź co się z ciebie święte narodzi, nazwa-
nie: będzie Synem Bożym. Dwie
talennice Anioł w tych słowach uka-
zuje. Jedna, że się Pan Jezus, b. z
wielkiego grzechu począł i narodził.
Przeto go zowie świętym. Inni
zaś ludzie że się w grzechu poczynali
i rodzą, przeto są syny gniewu i prze-
klectwa: Ze rozność upatrywamy Be-
da mowi: Sam Chrystus nie jest zma-
żany, gdy się narodził; Panny; bo nie
z męskiego plemienia się począł, ale z
Ducha S. ani z rozkoszy ciała, ale z
panieńskiego żywota się urodził.

Druga, gdy mowi, z ciebie się na-
rodzi, zbila błąd dwoiaki. Pierwszy
Manicheusom, którzy uczyli, że Pan
Jezus nie miał prawdziwego ciała,
ale tylko postać ciała człowieka.
Pecj iezliż się z Panny narodził, tedy
z niep prawdziwe ciało człowiecze na
się przyjął. Drugi Walentyńianom,
którzy udawali, że miał ciało z nie-
m. A tu Anioł mowi: z ciebie się narodzi,
dając znać, że ciało jego było prawdzi-
we ciało człowiecze.

III. Pokazawszy to Anioł Pannie Ma-
ryi, utwierdza ją w wierze dwoiakim
argumentem.

Pierwszy bierze z przykładu Elzbie-
ty, mówiąc: Oto Elzbieta krewna
twoja, i ta poczęła w starości swej:
a ty to młodziąc hosty onen, którą na-
zywano nieplodną. Elzbieta nie ty-
ko nieplodna, ale też w leciech podešla
była: A przeciż w starości swej pocze-
ła Syna Jana Chrzciciela. Jeżeli tedy
Pan Bog nieplodną niewiaścę uczy-
nił plodną: niemaś się, chce Anioł
rzec, Panno o tym pytać, iako się i z
tobą dziać będzie. Otoli i ty poczniesz
w żywocie, i porodziś Syna.

Drugi dowod bierze z wszechmoeno-
ści Bożej, mówiąc: U Boga nie bę-
dzie żadne słowo niemożne. Temi
słowy uczę nas Anioł, na co patrzeć,
i czym wiarę swą utwierdzać mamy,
w tych rzeczach, których rozumem
ogarnąć nie możemy, to jest wszech-
monością Bożą. Nie mow niest: i-
ko się to stanie? Wszechmoność Bo-
ża we wszystko potrafi może. Izali Lib. de
jest co trudno Panu? Izali on nie czyni civ. Dei.
czego chce? Izali nie jest Bogiem wszech 21. c. 5.
niego ciała? Izali jest co niepodobne-
go przed oczyma jego? Nie od rzeczy
mowi Augustyn: Boga ani niepotę-
żnym, ani klamającym wierzyć nie
możemy.

Suchajcież tu co Panna mowi? IV.
Oto służebnica Pańska, niech mi się dowolność
stać wedłua słowa twego. O głę-
boka pokoro! Matkę Bożą jest obra-
na i nazwana, a sługa się zowie. O
iaki przykład pokory, w tak wielkiej
czci i chwale, służebnicę się nazwać.
O iakośmy dziś dalecy od tej cnoty
s. Widzimy takich niemało między
sobą, którzy skoro się z matych wielki-
mi, z niskich wysołimi, a z ubogich bo-
gatem stali, to się wnet wynoszą i na-
dmalą i pierwszym podłości swolej
zapominawszy, rodu się tej swego
wstydał, i rodzicom się swych ubo-
gich zapierał. O nie tak Marya
Panna: ale i po wynwyższeniu za sługę
się ma, i mowi, otem ja służebnica
Pańska, niech mi się stać według
słowa twoiego.

W ten czas słowo ono wleczone,
Pan Jezus, Syn Boży, według sło-
wa Anielskiego, począł się w tej cys-
tom a s. żywocie. Przeto tuż Anioł
ustosławszy te słowa, zaraz od nien-
P 3 od.

Odpowiedź
Anielska
Talennice

a.

in za L.

2.
Wład-
dwoiaki.
1.
Maniche-
usom.

2.
Walenty-
nianom.

III.
Utwierdza-
nie Panny
dwoiakie.

I.
Z przykła-
du Elzbiety

2.
W wszech-
moności
Bożej.

1. Moy. 8.
Psalm. 115.
Jerem. 50.
Zach. 8.
Lib. de
civ. Dei.
21. c. 5.

IV.
dowolność
Panny.

odstąpi, i sprawiwszy poselstwo, wrócił się do Boga.

Sam Lins
sic.

Co my dziś slyszac, badzmy wdzie-
czni tak wielcey dobroci i miłości Pa-
na Boga mijszego, nasładując wiary,
pokory, wstydlivosti i innych cnot
tey najsłodszy Panny.

A to o Panieński Synu, Boże
wśzechmogący, i Dłca przed wieki,

o Panny pod ciałem urodzony, przez
chwałebne poczęcie i narodzenie twoje,
racz się nad nami zmiłować, a do-
nam w tobie się jawić weselić, i
rodzięcynymi być, tak pociesznego
zmiłowania, z którego idzie wsi-
łek zbawienie i odkupienie nasze. Amen
o nasz siostry Jezu, Amen.

Na Szrodopoście Kazanie o spowiedzi,

Evangelia y Jana S. w Kozd. 8, 1:11.

A Jezus poszedł na górę oliwną. Potym zaś rano wstąpił na górze oliwnej do kościoła; a lud wszystkie zbierał się do niego; i siedząc, uczył ich. I przywieśli do niego nauczani w piśmie i faryzeusze, nie wiastę, na cudzołóstwie zastana, a postawiając ją w pośrodku, rzekli mu: Nauczycielu, tę niewiastę zastano na samym uczynku cudzołóstwa. A w Zakonie naszym Moyses przykazał takie kamienować; a tyco mówisz? A to mówili kusiąc go aby go mogli ośkarżyć. A Jezus schyliwszy się na dół, pisał palcem na ziemi. A gdy się go nie przestali pytać, podniósł się, rzekł do nich: Procz was jest bez grzechu, niech na niego pierwszy kamieniem rzuci. A zaś schyliwszy się na dół, pisał na ziemi. Co gdy oni ustąpili, będąc od sumienia przekonani, jeden za drugim wychodzili, począwszy od starszych aż do ostatecznych; i tylko sam Jezus został, a ona niewiasta w pośrodku stojąca. A podniósł się Jezus, i żadnego nie widząc, tylko onę niewiastę, rzekł jej: niewiasto, gdzieś są oni, co na cię skazyli? Żaden cię nie potępił? A ona rzekła: żaden Panie. A Jezus jej rzekł: ani ja cię nie potępiam. Idźże, a już więcej nie grzesz.

3 Wyżaj damny Chrześcianie
nagmilsz. Je o tym czasie co
ma do spowiedzi bieży: tylko
nie równym umysłem. Jedni czynią
to szczerym sercem, słuchać nabożnie
i pilnie passy, i żąd poznawali, że
grzechami swemi, wiele do tego po-
mogli. a tak puścił czas pociechy w
niedrożeń kroplach ławie Pańskiej.
ktaremi przy absolucyi pokropient, a
w używaniu wieczery Pańskiej na-
połeni bywali. Drugiż jest i żw-
czaj to tylko czynią, nie Bogu ale
ludziom łwoli, żeby ich miano za na-
bożne ludzie. A toć są hypokrytowie,
ktorych obłudę i złości spowiedź a
wieczery Pańska jaskong. bydź musi.
Ci strofowania są godni, aby miasto
żywota, śmierci nie przypieł. i nie stali
się winnymi ciała i ławie Pańskiej.

A tak umyślnie daję o spowiedzi i
rozgrzebeniu mówić: do czego mi
przeczyna historya pobudzę osobli-
wą datę. Zaczynam ją zdawna o tym
czasie w Kościele Bożym czytać aby
nikt nigodnie do spowiedzi nie przy-
chodził. Ma w sobie trzy części.

Pierwsza jest, o oskarżeniu niewła-
sty cudzołójney.

Druga o spowiedzi iey.

Erjacia, o rozgrzeszeniu.

Przygotujcież serca i uszy swoje, ku
słuchaniu tych trzech części.

Najśw. Pan Jezus, niech nam
 z obu stron ufycyć dar. w i łaski Du.
 cha S Amen.

Oficina
Sci.

Skarżenie tej niewiaſty cudzo-
loſney, we trzech okolicznoſciach
Pan ſ. zawiera. Napejod, uſazuje
Pro ią oſkarżyt? potym iako? a na-
ſtatę, co na to Pan Jezus mówił?

I. Ktoż te niemiasz ofiaria? Nau-
czył to Piśmie i Sargiejewowie. D

Hypokrytowie! Zawsze się oni mieli
za sprawiedliwe, co i pilnością w nich
Łuk. 12, 9. notule Łukasza ś mówię: Ufali sami
w sobie, a innych za nic nie mieli.

Seem 5 in
Vigil. na-
tivity.

Niebyło w nich żadnego uznania grze-
chu. Cieszył to grzech. Oczym mie-
dzy insemi Bernhardus pisze w te-
 słowa: Ufać samemu sobie, nie jest
rolary, ale niedowiarstwa, nie jest
ufności, ale nieufności. Zawsze się
tego ludzie pobożni strzegli.

Psalm. 143. David był mąż wielki serca Bo-
żego, a przecie mówi: Nie wchodź w
sąd i sługa twój. Panie; boć przy-
tobą nie będzie usprawiedliwiony ja-
den żywioł. Dawid był wybranym
starciem Bożym, a przecie mówi, nie
jestem godzien, abym był zwan Apo-
stolem. Bernhardus wieści żywot

ostrzy, a przecie mówili: Julem iako
stracony cytowiel.

A tak tedy do spowiedzi idziecie,
nie spuszczac się na swe własne
uczynki, abo zasługi; bo mówi Pan Łuk. 17.
Jezus: Gdy uczynicie wszystko, co
wam rozkazano, mówcie: sługami
nieusłoteczynomi jesteśmy.

Skargi samy słuchajcie: Rzekł II.
 do Pana: Te niewiaste zastało na Sator
 samym uczynku cudzołóstwa: a w
 zakonie nam Mojżesz przepisał, takie
 karamiować: a ty co mówisz? A to
 mówisz. Puszcz go aby go oskarżyć mo-
 gli. Oboczyć tu fałszywe serce i u-
 mysł Saryzeusów i nauczonych w Pi-
 śm e przeciw Panu Jezusowi. Przyp-
 śli do niego na zradzie, jako i jamże
 byli zropli, tak i tu. Nie jeby się cze-
 go nauczył, ale jeby Pana podchw-
 cill. O opytana obłud, o złości-
 wa niechęćprości! Pytała się, i zaraz
 z Mojżesza dekret przypisła. Ach
 trzebaż się takim ludzi strzedz; bo
 nie dobrego nie szukała, ledna zradę.

A wśakże między my tu, i to zdawna
 cudzołóstwo karano. Mowiesz roka
 zał cudzołóżnik! Kamionowac. Wo-
 ganie nie przepuszczali im tej. Solon
 Mędrzec, uynał za rzecz słuszną, gdyby
 kogo na cudzołóstwie zostano, aby go
 zaraz nie ihywono. Seleucus
 takie na nich prawo, aby im rezy wy-
 koto. Hippomanes
 Książe Atenień
 sście, córke swoję na cudzołóstwie za-
 stawby; i koniem w iedney staoni za-
 wart, i obiciem leść nie dał. Kon
 głotu porzął dziwkę gryść, i tak ią
 umorzył. Hippo-
 manes.

Q jaiste teglitz się Poganie tudjo-
testw'm tak brzydylł, i tak te seodze
karali, czemuż się dziś dla miłego Bo-
ga

ga, grzechu tego sprosnego nie wystrzegacie? Waczcie się, by nie przypsiedł czas, że sumnienie wasze ocenie. Wierzcież mi, karania doczesnego i wiecznego nie upodzielcie. **Lib. 9. Ep. 67.** Pise Ambrozjusz, że żaden grzech do cudzoloſtwa przyromnany być nie może.

Ad coście sobie lepszego upodobali? gdzież leſt rozum wasz? gdzie baczenie wasze? Cudzoloſzając Boſkie i ludzkie prawa przestępujecie. Boga i ludzkie na się obrażacie. O niebaczni ludzko! czyliście zapomnieli, gdzieście ślub brali? co za ſwiatełkowie przy tym byli? W kościele to było przed oblicznością Bożą, gdzie ſiadał iako ſługa Boża, Aniołowie i ludzkie wierni iako ſwiadkowie ſtali.

A tak boście się Boga i karania tego, przeſtańcie tak sprosnego plugaſtwa. Boga nie jaſmucacie i Aniołom tego. Trzymacie miarę, ktorąście sobie przy ſlubie przysięgli, karania Bożego na się nie pobudzajcie.

III. **Wzrost ſlim?** Porzyczcież na Pana Jezusa co ten czyni? Wierząc że żadna ſtrona nie leſt czyſta, przetoż za żadną nie pomaga, ale obiedwie do ſpowiedzi i pokuty przypowieść uſiłuje, tym porządek.

1. **Wise pal-** **czu na** **ſtemi.** Naprzód chylił się, i piſał palcem na ziemi, iakoby chciał rzec: Jamci leſt, ktorym na kamiennych tablicach, palcem Bożym piſał, nie będźcie cudzoloſzami.

2. **Powieda** **gdzie ſwe.** Potym gdy tego nie poſtrzegli, ale omſem nalegali, żeby im odpowiedziać, powiedziać im zdanie ſwoje, mówiąc: Kto z was leſt bez grzechu, niech na nieg pierwoſzy kamieniem rzuci. Ewarde to ſłowa.

A na koniec, widząc że miłczeli, ſchy-

liwſzy się, znowu piſał na ziemi. Co znemu by w ten czas piſał Pan Jezus, nie wyrażili Ewan-e-liſtowie, przeto też rożne ſą o tym Doſtorom Koſcielnych rozumienia. Jedni rozumieją, że piſał one ſłowa: Obludniku, wyrzuc pierwen balę, która leſt w oku twoim, a potym przenrzamſzy, wyrzuciſz poſzedzieko która leſt w oku brata twiego. Tego zdania leſt Ambrozjusz.

Drudzy rozumieją że Boſką mocą ſwoją uczynił figurę Herofy, w ktorą każdy mógł wieſzcie ſwoje wiaſne, a nie cudze grzechy tak rozumie Eira.

Niektorzy zaś powieſta, że piſał: Ziemia ziemię oſkarża, to leſt, leſten greſin drugiego.

Augustyn ſ. rozumie że piſał: Kon Traci i Ewan-el, a to, gdy tak te ſłowa myſłaba mówiąc: Coj (prawi) zna-czy proch? ſerce cztowiecz. Coj leſt palec? Duch S. Co pismo? Zakon i Ewan-elia.

Na to piſmo pomnieć maig wiſyſcy bogoboyni konſitentowie, a pierwen niżej do ſpowiedzi idą ſumnienia ſwego doſwiadczyć. uſtatecznie w ſprawę ſwoje wchodzić; bo nie ma żaden do ſpowiedzi iść, aźby się pierwen doſpróbował.

A tak gdy się do ſpowiedzi bierzecie, weźcie naprzód przed się dyleſięcioro przykazanie Boże: tam iak wezwierſiedle obaczysz grzechy ſwoie; bo z konu pochodzi grzechom użnanie.

Potym wziąwszy przed się wyzna-nie wiarno Chryſćciańſkien, przypomni ſobie taſkę i miłościwoſt Boga Ducha niebieſkiego ktorę cię ſtworzył: jaſnoge Syna tego, ktorę cię odkupił: ſpo-łeczność Ducha S. ktorę cię po-ſwięcił.

Po-

3. *Spowiedź.* Potrzebie, weź przed się paciery, a wołay do Ojca niebieskiego, odpuszc nam nasze winy, takż i my odpuszczamy naszym winowaycom. To przywatna i domowa spowiedź, ktorey nas Pan Jezus nauczył.

4. *Sakramentow.* Poczujcie, rozpozni sobie, ieżliż ciego przeciw słubowi na chrzcie uczynionemu nie wykroczył. Albo ieżliż Sakramentu nawiświeżego, ktorey przedtem przypomował, grzechem takim nie obelił.

5. *Suklay Absoluty.* Powiarte, z pokorą absoluty i rozgrzebnia suklay, przy ktorey cie Bog przy służy swego od grzechow twoich rozgrzebnia i odpuszczenie ich oznaymuje: Wedle onych słow Pańskich: Ktorem o wiele grzechy odpuszczicie, będą im odpuszczone.

6. *Odnow się.* Naostatki przeczytaj sobie tablicę domową, i wedle niej się sprawuj, pracując usilnie w uczynkach dobrych, według możności twojej. Trzeba bowiem nadgrodzić to, cymieś grzeszył, postuszeństwem nowym. Ale już oron dońc:

11. *Część.* Przysłuchajcie się prośbę, spowiedzi tej niewiasty grzesznej. Żaryżewowie i nauczonymi w Piśmie, prowadzili się jeden za drugim i to: ściola, i tylko sam Pan Jezus został, a niewiasta w podródku.

O przedziwny postępku tej nędznej niewiasty! Właśnie takoby się też spowiedata grzechow swoich, myśląc w sercu swoim: Ach cożem ja uczyniła? gdzież jest uciwime? gdzie jest cypłostoc? gdzież cnota mola? Ach gdzieżem podziata wstyd i sumnienie? o grzechu, grzechu, toś mię zasmucił? O sumnienie, sumnienie, to mię trapił? o gniewie Boży, gniewie Boży,

toś ty straszny? o ogniu piekielnym, co ugarasz? o przekłeta godzinie, ktoreym się grzechu tego dopuściła! poprzeli na niebo, nie spodziewam się poclechy; Bo tam mieszka Bog, który się wszelką nieczystością brzydzi: wspomnieli na zakon, ten mię już potępił i osądził na ukamienowanie: obeszli się na sąsady, ci się mną jako cudzołożnicą sprośną brzydzą: O przekłety grzechu też mię zawiódł! Ach nieestety mnie, iuż mi i żywot me, żądzien o straszną śmierć! Iakoż się iaz toba spodłac mam? o Boże, o Boże, o Boże, zmiłuj się nade mną! o domu Bożym, nie godnam, że tu stoię! o Jezu Nazareński, ty się nade mną zmiłuj, ty mię ratuj, rozgrzebn!

Wierzę, że nie inakże były myśli, tej niewiasty grzesznej, która acz nie usty, ale sercem wyznawala grzechy swoje. A też inakżey spowiedzi nie potrzebował ten, który zna serca i myśli ludzkie.

Uczcież się tu tedy znać przymioty dobrej spowiedzi. Spowiedź ma być naprzód serdeczna; bo Pan Bog nie patrzy na postawę pozwoierzhną, ale na serce z ktorego sądzi wszelkie sprawy i postępek ludzkie. Diał siła ludzi, ktorzy pozwoierzhną postawę przypowiedzi stroją, a wewnątrz nie mają skruchy za pientadż, o przykladu nie trudno. Siła tyż widamy prokondomrch.

Druga, mę też spowiedź bódż po: bożna i bogobojna. Bo w ten czas, kiedy do spowiedzi idziesz, nie z spowiednikiem tylko, ale i z Bogiem samym sprawę masz. Przed służy Bogu iym grzechy powiedasz, a Bog, który cie rozgrzebn, ucha nadstawia, i wszy: Q

Wszystko a spowiedzi. Niewiasta spowiedzi. Ma być Serdeczna

Bożna i bogobojna

sko słysz. Boście na to pamiętali
i wieść bęście snadź boiażnią Bożą
do spowiedzi przychodzili.

3.
Prawdzi-
wa.

Trzecia, ma też spowiedź być pra-
wdziwa. Potrzeba przed spowiedni-
ciem ścisze powiedzieć, czym sumnie-
nie jest obciążone, zwłaszcza co się tnie
grzechom głównym i śmiertelnym.
To rozumie Luterus w Katechyzmie,
gdy nie tylko w pospolitosci, ale też w
osobności grzechom się spowiadać u-
czy. Dla wielkie w ten mierze nie-
baczenie wasze! Przychodzicie nie-
którzy do spowiedzi, a więcej cudze,
niżeli swoje własne grzechy powie-
dacie. Maj na żonę, żona na męża sta-
rzy. Sędziad na sąsiada. Swole
ty grzechy, nie cudze wyznawaj. A
nie tak nie przed Panem Bogiem
twoim, i przed sługą jego.

4.
Pokorna.
Psal. 51.
Historia
de Chri-
stiano
Rege Da-
nia.

Czwarta ma być spowiedź pokor-
na; ofiary bowiem Boże są Duch
skruszony, serca unizzonego i pokorne.
go Pan Bog nie wygardza. Przeto
czytamy o Chrystykanie Trzecim, Kro-
lu Duńskim, że przyśledszy do spowie-
dnika, który go naplierniwszy raz miał
spowiedzi słuchać, spowiedał się. Po
spowiedzi rzecze do niego spowiednik:
Miłościwy Najasniejszy Królu. Król
słyszac to, przerwał mu rzecz, mówiac,
ach nie mówcie tak, ja tu teraz kłecze
nie jako Król, ale jako ubogi grzeszny
człowiek; a wy tu siedzicie, jako sługa
Boży na miejscu tego: potrzeba tedy
abym się uniznął. O Królewską pokorę,
o wielkie uniesienie. Tegoć i nam
przy spowiedzi potrzeba.

5.
Żalostna.
Matt. 26.

Wata, ma też być żalostna, z pla-
czem i z żalem za grzechy złagioną. O
tak gorzko płakał Piotr. Marya Mag-
dalena tak wiele też wylewa, że i no-

gi Panu umyla. Usta ten wprawdzie
mleczą, ale serce tym potężniej mówi.
Przeto i ty z boleścią serca i obfitym
żrodłem łez gorących do spowiedzi
przystępuj.

A żebyś się na nie tym snadniejsz
spособił, rozmyślanie i pobożność,
co Pan i Zbawiciel twój dla grze-
chów twoich w ogrocy, w domu
Katafagowym, na ratyku, na krzyżu
cierpiał, a wnet się rozjemnił, i wy-
leleł natychmiast żrodło łez obfite.

A iż tak jest, staraj się o to czło-
wiecze mierny, aby spowiedź twoja
była serdeczna, bogobojna, prawdzi-
wa, pokorna, żalostna, a oglądał ko-
niec wesoly, i pewnie otrzymasz odpus-
zczenie grzechom twoim.

Postawmy do ostatniej cząstki.

Słysz liście spowiedź ten grzeszny
niewiasty, słuchajcie też i roz-
grzeszenia, i co ten po nim Pan Jezus
za instrukcyą dał?

ni.
Chc.

O rozgrzeszeniu tak piše Jan 8.
Podnioższy się Jezus nie widząc ja-
dnego oprocz niewiasty, rzekł ten, nie-
wiasto, gdzie są oni co na ciebie śkarżyli?
Jaden że cię nie potępił? a ona riekła:
Jaden Panie. A Jezus ten rzekł: ani
Ja ciebie potępiam. O ucieśne a
wdzięne słowa! O słowa słodkie,
słuchajcie prośbę grzesznicy, słuchajcie!
O tak wesolą a ucieśną absolucyą
Pan Jezus ten grzesznicy niewieście
daie? Ani Ja ciebie potępiam. Ja-
koby chciał rzec: ponieważ jaui się za
grzech twój, niechżeć będzie odpus-
zczony: pokuta i skrusza twoja niech
ci nie będzie tu potępieniu, ale tu za-
mieniu. Ach coż człowiekowi grze-
chami obciążonemu pociesnienego
bydź może, jako wiedzieć, że mu
grze-

1.
Rozgrze-
szenie.

griechy bywaia odpuszczone? Szcze-
 98al. 32. śliw, mowi Dawid, ktoremu jest
 odpuszczone przestępstwo, a ktorego
 griech jest zakryty. Błogosław ony
 człowiek, ktoremu Pan nie poczyta
 złości. Czegoż się innego i dziś spo-
 dziewać maia wbyśen, ktorzy będyrny
 a p. futuigcym sercem do spowiedzi
 ida, i takia a pragna miłosierdzia
 Bżęgo, i onę sprawiedliwosci, kte-
 ra okrywa griechy nasze przed obli-
 cznością Pana najwyżego?

Objecio. A jerys nie rzeki: Kiedyb to Pan
 Jezus osobą swą si: Dział i rozgrze-
 bał, rychleby m. mu wierzył, ale
 nie widzę ledno prostego człowieka?
 Odpowiedam, Kiedy cie sługa Boży
 rozgrzeba, tak to wiele waży, iakoby
 cie sam Pan Jezus usły swemi rozgrze-
 bał; bo jest nie tylko sługa, ale też Pe-
 gatem i Postem Pana Jezusowym,
 jest Plenipotentem i umocowanym od
 niego. Bo powiedział Pan Jezus?

Mat. 10. Kto was słucha mnie słucha. A na

Mat. 8. drugim miejscu: Cokolwiek zwiążecie
 na ziemi, będzie rozwiązano i na niebie,
 a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, be-
 dzie rozwiązano i w niebie. I leżcie
 na trzecim miejscu: Jako mię posłał

Jan. 20. Dciec, tak i to posyłam was: Ktorym-
 kolwiek odpuscicie griechy, będą im
 odpuszczone, a ktorym zatrzymacie,
 będą zatrzymane. Co wiedząc, Pa-
 mel s. mowi: W imię Chrystusowe
 jesteśmy posła, i Bog was upomina
 przez nas. Przeto i Luterus mowi:
 Zap. Kim jom, spowiedzi nie opuszcę;
 bo tam absolwite i rozgrzeba mię, nie
 człowiek, ale Bog sam.

Przestroga Boże odpusc tym, ktorzy tę pocie-
 che ludzom fradną, a moc i władzę
 takową sługom. Bożym odepnuia, po-

wiedając, że słudzy Boży nie maia
 mocy rozgrzebania, ledno Bog sam.
 A tego nie baczą, że słudzy Chrystu-
 sowi, iako diabły w imię Chrystuso-
 we, wyganioli, tak też w tymże imieniu
 griechy odpuszczali, chociaż w tym
 rożność, że Chrystus odpuszcza grie-
 chy iako Pan mocą i władzą swą wła-
 sną, a my zaś iako słudzy mocą Pań-
 ską, od Pana sobie udzieloną. Ale tak
 prawdziwie i skutecznie, iako i Pan
 sam griechy odpuszczamy.

Ach dla Boga najmiłsi Chrześcia-
 nie, nie dajcież sobie tę pociechę wy-
 dzierać. Wielkie są przywileje abso-
 lucyi s. Rozgrzeżony człowiek wolny
 ma przystęp do Boga; bo acz to pra-
 wda, że Bog grzesznikom nie wysłu-
 chawa ale nie rozgrzeżonych, ktorzy
 pokutować nie chcą. Rozgrzeżony
 krzyż cierpliwie znosi, bo wie, że mu
 słus ku dobremu, a iż go Pan Bog
 z miłości karze i nawiedza, aby znoru
 nie grzeszył. Rozgrzeżony to poku-
 sach nie rozpacza, ale owsem mowi: Verba B.
 Jestem rozgrzeżony, czego się mam
 Lutheri. lękać? Rozgrzeżony wesolo umiera,
 i z śmierci do żywota przechodzi; bo
 to pewna, że żywot wieczny nie inne-
 go nie będzie, ledno zebranie nawro-
 conych i rozgrzeżonych ludzi.

Słuchajcież naostatek Pan Je-
 zus tę grzeszną niewieście po roz-
 grzeżeniu za instrukcyą dale? mowi
 ten, idźże, a już więcej nie grześ. Mi-
 łosierny dobrociwy Pan Bog, od-
 puszcza ludzom griechy, i będyrny
 si miłosierdzia swiego: Ale ku te-
 mu końcowi, aby nie grzesyli. Dial
 was siła, ktorzy po rozgrzeżeniu zno-
 wu się do pierwzych i wtęzych grze-
 chow wracacie! Ach takaj to pokuta?

coż o was rozumieć mamy? Słuchajcie dekretu Apostolskiego: Pies wrócił się do zwracania swego, a świnia umyła do wołania się w błocie. Aliz tak jest w Panu najmilszy, więc uznawszy grzechy, wlewnie się ich a ścięprze spowiedanie rozgrzeszenie i bołaznia i ze drzeniem przyymuncie, przysięgawszy więcej nie grzeszyć, wolać i Dawidem: Serce czyste stworz

we mnie o Boże, a Ducha prawego odnow we wnętrznościach moich!

Aliz, o wszechmogący a miłosierny Panie, któryś dla grzesznych a upadłych ludzi na świat przyszedł, daj nam ścięprze uznanie grzechu i wlewnie pokutowanie i prawdziwe żywota odnowienie, a po śmierci wieczne i toba i Ojcem i z Duchem S. w Trójeświecie niebieskim obcowanie, Amen.

Na pierwszy dzień Wielkonocny Kazanie

Tutrzenne, Łekcyja z Psalmu 16, 10, 11.

Nie zostawił Panie duszę moję w grobie, ani dopuścił świętemu twemu oglądać skażenia. Oznaymił mi drogę żywota: obfitość wesela jest przed obliczem twoim, rozkoszy po prawicy twojej aż na wieki.

Zwolowawszy piekło Pan Jezus Chrześciane mili, ścięśliwie dyls i i korzysci wielką i grobu wychodził. Nie mógł go zatrzymać w śmierci grob kamieniem przyswalony i zapieczetowany, nie mogli żołnierze Żydowscy, którzy grobu strzegli. Wodź żywota umarłszy, żywając Tróje. O tym tego chwalebny żywicieli i zmartwychwstaniu mówi Dawid w słowach przeczystych. Żydowie wprawdzie i ich Rabinowie, te słowa o Dawidzie tylko rozumieją, i powiedają, że tu o swoim własnym, a nie o Chrystusowym zmartwychwstaniu mówi. Lecy to ich mniemanie, tak fałszywe i biia i refutuję Piotr s. w Dzieciach Apostolskich mówiąc, że Dawid umarł i pogrzebion jest, i uznał skażenie. Aliz tak nie o swoim ale o Chrystusowym zmartwychwstaniu prorokuje, którego

dusza nie miała zostać w piekło, ani ciało widzieć skażenia. Toż czyni i Dawet s. w Kazaniu swoim, które miał w Antiochyi, gdzie miedzy innymi, to mówi, że Dawid zasnął, i przysięgając jest do ojców swoich, a uczul naruszenie: lecy Chrystus, którego Bog wzbudził, nie uczul naruszenia; przetoż te słowa o nim właśnie, a nie o Dawidzie, rozumiane być mają. Aliz tak jest, wylawwszy je przed się, mówimy o trzech rzeczach:

W pierwszym, o piekło zstąpieniu.

W drugim, o zmartwychwstaniu Pańskim.

W trzecim, o pożytkach tego:

O tym gdy ja mówić będę, proście abyście z onemi Maryjami szły, które o tym czasie iu się z maszczami wonnemi do grobu Pańskiego wzbierały.

Zdarz to o najświętszym Jezu, przez chwalebne zmartwychwstanie twoje, aby

2 Piotr. 2.
22.

Zamknijcie
nie.

Mat. 27, 12

2. 2. 12.

2. 2. 12.

abymy o tym z pociechą zbawienia
mowili i myśleli, Amen.

I. Część. Pierwsza część zamysła się w tych
słowach: Nie zostawiś dusze mo-
jej w piekle. Słowa to są Syna
Bożego, który wiedząc o tym, że miał
do piekła zstąpić, wiernym swoim na
pociechę przez Dawida, ukazuje to,
że nie miał w piekle zostać.

Wiem, że niektórzy nie o piekle wsta-
śnie, ale o grobie te słowa rozumieją:
ale coż na tym? weyrzawszy w język
Hebrejski, napydujemy wyprawdzać i
dochodzimy tego, że to słowo Scheol,
i piekło i grob znaczą: lecz na tym
miejsku nie grob, ale piekło koniecznie
ukazuje. Świadczy o tym Piotr s.
w dziełach Apostołów, gdzie cytując
te słowa Dawidowe, nie o grobie ale
o piekle mówi. Bo w języku Greckim
stoi słowo *adēs*, które u Greków nie
grob, ale piekło znamionuje. Zaczynam
ukazywać się, że te słowa: według litery,
bez wszelkiej allegorii, tak brzmią,
rozumiane być mają, o piekle, nie o
grobie, zwłastę że Pan Jezus dusza
swoja, iako też i ciałem, prawdziwie
w piekle był, nie żeby tam znowu co
cierpiał, bo na krzyżu w skutko odpra-
wił: gdy powiedział: Spelnio się:
ale żeby iako zwycięzca moży, nie
tylko w niebie i na ziemi, ale też i w
piekle, moc i zwycięstwo swoje poka-
zał i oświadczył, wypełniając one sło-
wa Proroctwa: Z mocy piekła wy-
bawię je, a od śmierci wykupię je:

Obj. 13. 14. będą zgłnieniem twym o śmierci, a
zburzeniem twym, o piekle:

Obj. 10. A żeby kto, radząc się myśli i rozu-
mu swego, nie rzekł: Jako Pan Je-
zus, według dusze, którą, na krzyżu
umierał, Ducha w ręce porucił, abo

i według ciała, które w grobie leżało,
mógł do piekła zstąpić? Odsyłam ta-
leż do szkoły Augustyna, s. który
na tym samym miejscu tak pisze: Wszętek
tedy Syn u Ducha, wszętek w niebie,
wszętek na ziemi, wszętek w żywocie
Panteistycznym, na krzyżu, w piekle, wszy-
tek w raju, doślad lotra wprowadził.
A naostatek powie: Jamże i wszę-
dzie wszętek.

Tu już zrozumieć możecie, że Jezus
prawdźwie do piekła zstąpił: o czym
nie tylko na tym miejscu, ale i indziej
Pismo s. świadczy. W liście do E-
fezów pisze o tym Apostoł w te słowa: Ef. 4. 7.
ale to że wstąpił, coż jest, iedno iż
pierwszy był zstąpił do najniższych
stron ziemi. Piotr s. także: Chrystus
cierpiał raz za grzechy, sprawiedliwy
za niesprawiedliwe, aby nas przywiodł
do Boga, umartwiony będąc ciałem,
ale ożywiony Duchem. Przez które-
go i tym duchom, którzy są w wiezie-
niu, przyszędny kazat. Te słowa
Klemens Aleksandryjski wkładał o
kazanii, które Pan Jezus miał w
piekle po śmierci swej, nie żeby im o
powiedał pokutę i odpuścienie grze-
chów, ale im raczej mełł i boleści
wleczone oznajmił, przeto że nie wierzy-
li, gdy ich Bog za Noego do pokuty
wzywał.

Potwierdzają tego i inni Doktoro-
wie, iako Ignacy uczeń Jana E-
wangelisty i Ireneusz, Tertullian, E-
pifaniusz, Chryllus, Augustyn także i
Euterus, innych wiele, którzy wszy-
scy zgodnie twierdzą, że Pan Jezus
prawdźwie do piekła zstąpił.

Notujcie to sobie na myśli, przecim
niektorzy gornorozumny ludziom
nieśleskiego wieku, którzy to twierdzą
bez

Lib. 3. 6.
Sym. c. 7.

Observa-
tio.

Esai. 4. 7.

1 Piotr. 4.
18. 19.

Lib. 6.
Sermat.

Epist. ad
Trall.
Lib. 4.
cap. 43.
Lib. de
Anni

Chr. cap.
7. 31. 55.
Har. 69.
Lib. 4. in
Esa. Orat.

5. Lib. 12. bez pisma, że w Kredzie Apostolskim
de Genes. owe dwa Artykuły wiary nasen
ad Lit. Chrześcijański: Pogrzebion, a zsta-
sup. Gen. pił do piekła, i edno znaczą, nie o pie-
cap. 42. kło zstąpieniu, ale o pogrzebie Pana
Chrystusowym. Lecz ozywia się na

Lib. sup. to miedzy innymi Euterus, ukazując
Gen. c. 42. i własności Hebrejskiej mowy, że to
bydź nie może: to dwoie, według He-
brejskiego znaczenia mowy różne są:
pogrzebienie, a zstąpienie do piekła.
Rozumci to sam baczny ludzkiem
ukazuje; bo co by to był za wykład,
kiedym rzecz wyrozumiała, słowy
nie wyrozumiałemi objaśnić chciał?
Gdybym rzekł: Pan Chrystus po-
grzebion jest, to jest zstąpił do piekła.
Tu bym rzecz jasną ciemniejszą wy-
kładał, czego miedzy ludźmi uczonemi
w użyciu niema.

Ex. 99. A tak mówimy z Augustynem:
Kto by chyba niemierny negował, że
Pan Chrystus był w piekło? I mocnie
temu wierzymy, że Pan Jezus tym
zstąpieniem swym do piekła, satana
zwalczył, wedle onych a słow: Już
kłażę tego świata precz wyprucone
będzie. Piekło zwoiował, nie inaczej
iako kiedys Samson miasto Gaig.

Jan. 12. Mocarzowi zbrojnemu łupn porwał.
Sed. 6. Już śmiećle mówić możemy, trum-
Lul. 11. fuąc z teo zwycięstwa Pańskiego!

1 Kor. 15. Gdzie jest zwycięstwo twe o śmierci?
gdzie jest bodziec twój o piekło? Zgad
też Kościół o tym czasie śpiewa: O
takóż to prześławny dzień, wielakiej
czci i chwali godzien, w który Pan
piekło mocą swą zwyciężył, nebo
nam otworzył. A poście śpiewa-
liśmo: Zstąpił do piekła mocą swego
Bóstwa, Tamże oświadczył znał
swego zwycięstwa.

Podmój dalek.

ii. Powtore mówi Dawid: Nie dopu-
ścisł świętemu twojemu, oględać
skazania. Tu już op siue zmartwych-
wstanie Pańskie, pokazując naprjor,
je najsławniejsze ciasto Pańskie nie miało
ogłędać skazania. Skazanie bowiem
jest karanie grzechu, iako Bog do A-
dama mówi: Ziemia jest, i w ziemię
się obrócisz. Temu Dekretowi Bo-
żemu wszyscy ludzie po legli, iaczym
i według mówi: Ciowiek umarł
robakom, węgom, i bestiom będzie dyle-
dzictwem. O Łazarzu też z Petanij,
ktory deplero cetero dni w grobie le-
żał, mówi Marta: Panie, już ci-
chnie. I zjad z umarłym co wstaf
ludzie do ziemi się śpieszą, bo iako
Zydzorus piše: w kłosem się za-
wota naprzdzięcnien kochali, tego w Syn-
śmierci strasliwe jest weprzenie.

Takowego skazania nie miało znać
ciasto Pana Jezusowe. Potrzeba bo-
wiem było, aby ten ktory był rożny od
innych ludzi w narodzeniu, był też ro-
żny i w umartwieniu: A żeby ten kto-
ry nam miał prawić o nieśkazitel-
ności, i sam był nieśkazitelny.

ii. Powtore oświadcza też tu Da-
wid, prawdziwie zmartwychwstał
Pańskie, Bo i dusza jego nie została
w piekło, ani też ciasto jego u-
żalo skazania, idzie z tym, że nie został w gro-
bie, ale prawdziwie zmartwychwstał.
Świadczy o tym Prorocy, świadczy
figury, świadczy Apostołowie i E-
wangelistowie. Świadczy sam Pan
Jezus, i świadczy po dziś dzień w ser-
cach wierzących i wybranych swych,
ktory temu wierzą. O iakoż śm-
my szczęśliwi, ktory to wiemy! Au-
gustyn i, mówi: wierzyć że Chrystus

ii.

Cz. 12.

1.

Van Chry-

stus nie o-

gi. dać w

ciel swoim

skazania.

Ex. 10.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

Jan. 11.

zmarłych wstał, i mieć nadzieję, że i ty zmartwychwstanieś przez Chrystusa; to jest słowa wiary. Bo iż umarł Chrystus, temu i Bogami wierzą; ale że zmartwychwstał, własna wiara jest Chrześcijańskich ludzi.

III. Po trzecie, ukazule też tu Dawid

Jeśli Świe-
to nad
świątym.

Je Pan Jezus jest Święty nad świętymi. Było siła ludzi świętych, a przecię uznali skazanie: Lecz Pan Jezus, nie uznał przetoż słusnie ten przypadek, iż jest Święty świętych, tak go Prorok Daniel jowie. Ta świętość jest w nim nie tylko (essentialiter,) istotnie, ale też (imputative,) to jest, poczytanym obywatel. O czym Dawid ś. w te słowa mówi: Chrystus stał się nam mądrością od Boga, i sprawiedliwością, i poświeceniem, i odkupieniem. A Jan ś. mówi, że zupełności jego wzięliśmy w sobie, i także za siebie.

Dan. 9.

1 Kor. 1, 10

Jan. 1, 16.

Aż tak jest, radu się dyls narodził Adamowi, oto Zbawiciel twój, który w wielki Piątek, na krzyżu skonął, skazania nie uznał, i dnia trzeciego wielmożnie zmartwychwstał. Dziel tryumfy swoje odprawia, i charagiem zwycięstwa wielmożnie wywyższył.

Trzecią część słuchajcie.

I. Część.
Pożyczył
trojaki.

I.
ożnawie-
nie drogi
żywota.

1 Mow. 3.

Ukazule nam tu Dawid pożytki trojaki, z tego zwycięstwa zmartwychwstania Pańskiego. Proszę słuchajcie. Pierwszy jest oznajmienie drogi żywota, o którym mówi: Dymyrites mi drogę żywota. Droga do żywota wiecznego, przez grzech rodzicom naszym była nam zarostła. Bo czy tam w pierwszych księgach Mojżesowych, że wypędziliśmy Pan Bog Adam z raju, postawił Cherubim ku schodowi, i mieczem płomienistym i

bluszczem się zasłonił, ku strzeżeniu drogi do drzewa żywota. Zaczyn nie mogli nikt drogi do żywota trafić, aż iż Pan Jezus w śmierci i zmartwychwstaniu swoim upatrzył, i wternym swoim przetorował, że za nim wac zabłądzić nie mogą. O szczęśliwe a pożądanie zmartwychwstanie. Słuchajcie Michaśa Proroka o tym tak prorokującego: Zstąpi ten, który przestawiać będzie przed nimi: przestawiać, a przewodzić bramę, i wywodzić przez nie: nawet i Król ich powodzić przed nimi. O Panie Jezu, tyś jest ten Król, Tyś bramę do żywota przestawiać, i wśedłeś tam przez śmierć swoją. Przeto mówisz: Dymyrites mi drogę żywota. Cieszy się tym Cypryan mę- Ad De-
czennik, mówiąc: Chrystus nam drogę met.
żę żywota otworzył i do raju nas wyprowadził.

A tak radu się znówu narodził Adamowi, otoc droga i brama do żywota otworzoną stoi. Aż drugi strony płacicie i narzekacie bezbożni. Oto nieprawości wasze rozdziłał uczynił między wami, a między Bogiem waszym.

Drugą pożytek jest, udzielenie do- II.
skonałego wesela. O tym mówi pro- udzielenie
roś, o sirość wesela jest przed obliczeni dożnawie-
twoim. O zaiste zmartwychwstanie go wesela.
Pańskie, wielkiego nam wesela jest Jan. 20.
przyczyna. O Apostołach czytamy, że ujrzawszy Pana po zmartwychwstaniu uweselił się, A o sobie w Panu napisał, co rozumiecie, gdy z grobowu w dzień sądny wychodzić będziecie, czyli się nie rozrzuć serce wasze, gdy macie i zasługę zmartwychwstania Pańskiego, cenne groby opuścić was, do nieśmiertelności przeniesieni będzie.

Mich. 2, 12

Jan. 19, 2.

Jan. 20.

będziecie? Obiecałci wam to Pan Jezus mówiące: Będziecie się radowało serce wasze, a radości waszej nikt nie odejmie od was.

Esa. 64. **Rym. 8.** **III.** **Siedzenie po prawicy Bożej.** **23. April.** **W**ec tu obfitość wesela Prorok wspomina. O jaisze ofite to wesela: Bo czego oko nie widziało, ucho nie słyszało, i co w serce człowieka nie wystąpiło, nagełtował Bog tym którym go miłują. Bo i utrapienia tuteczne nie są równe ku onym wiekulstey chwale, która nas obiawiona będzie. Przeto też nie bez przyczyny Kościół o tym czasie śpiewa: Wesele się też to chwile, ludzkie pokolenie, sław i pamiątkę mile. Chrystus we wskrzeszeniu, bo wiem gdy zmartwychwstał, iak Pan wszechmogący, wleczyny nam żywot dał. Niemyślnowie to będzie wesele. Przeto Chrystusom ś. mówi: Wesele tego świata, a wesele które nam Pan Jezus zmartwychwstaniem swoim zasłużyć racił, jest iako kropla wody, przecię głębokości morzowej.

Bo aż na wieki. Po zmartwychwstaniu swoim wstąpił do nieba Pan Jezus, wsiadł na prawicy Bożej, janie wywyższol naturę naszą człowieczą. Tego wywyższenia, ten chwale spaziewać się mogą wszyscy, którzy weni wierzą. Bo tego zwycięstwo, jest zwycięstwem naszym, Tryumf tego, tryumfem naszym.

Co my wiedząc, janci audytoro: **Sam. 12. 11.** wie, umieramy i Panem, a i Panem pewnie zmartwychwstanimy, i uznamy. Skazanie ciała śmiertelnego, w nieśmiertelnym ku wiecznemu żywotowi powstanimy, i oglądamy wesele ono wieczne, i stanem po prawicy Bożej, a psmy z nim królowali wiecznie, i otrzymali królestwo, które nam zgotowane jest od początku świata.

A ty o wszechmogący Panie Jezus przez chwalebne zmartwychwstanie twoje, uchron nas piekła górnego, daj wesołe zmartwychwstanie, oznajmi nam drogę żywota, ulas obfitość w sła, o w dzień sądu postawimy nas na prawicy twojej, uznaj za dziełce królestwa niebieskiego, Amen.

Na dzień ś. Jergicgo,

Evangelia u Jana 8. w Rozd. 15, 1-7.

Jam jest ona winna macica prawdziwa: a Ociec mój jestci winiarzem. Każda latorośl, która we mnie owocu nie przynosi, odcina: a każda, która przynosi owoc, oczyścica, aby obfity owoc przynosiła. Już wy jesteście czystymi, dla słow, którym do was mówił. Nieśkaycież we mnie, a Ja w was. Jako latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, ieżli nie będzie trwała w winney macicy: także ani wy, ieżli we mnie nieśkaycie, nie będziecie. Jam jest winna macica, a wyście latorośle. Kto nieśkay we mnie, a Ja w nim, ten przynosi wiele owocu: bo bezemnie nic uczynić nie możecie. Jeżli by kto nie nieśkay we mnie, precz wyrzucony będzie

działa to latorośl ; i uschnie, i zblota je, i na ogień wrzuci, i zgorąci.
Jez. we mnie mieszkać będziecie i słowa moje w was mieszkać będą,
czego byściekolwiek chcieli, prosicie a stanie się wam.

Dziewina. **M**am już pamiętkę s. Jerze-
go, Chrzestanie mili. D tym
czymś, że był rodem z Ka-
padocji z rodzicom Pogańskich. Bra-
zu był żołnierzem, i w Pogaństwie się
schowywał, nie o Chrystusie nie wie-
dział ; aż za Dioklecjana Cesarza
wiarę Chrześciańską przyjął.

Smol. Powiedała je w Libii mieście En-
lem był smół klarowny, który zaraził-
wą parę na miasto puszczając, żeś cho-
roby i powietrza zaraza powstawa-
ła. Mieszkanie częstokroć się on tu-
sił, ale ich zawsze parę swą od siebie
odstrącał. Naostatku chęć z nim
mieć pokój, dawali mu co dzień parę
owiec. Lec gdy mu odwołano czasu,
i tych nie stawało, dawano mu na
dzień owce lednę, i złowiele lednego,
na krórego by los padł:

**Corla Krol-
lewska.** Coż się stało? Padł los na corle
Krolewską, dziewę pięknej urody:
prowadzą ją rodzicy, przyjaciele, nie-
szczęsanie z płaczem wielkim z miasta, co
jakoż ją tuie dzielnicy Krolewskiej.

**S. Jerzy
nie spotyka** W drodze spotkał się z nim s.
Jerzy, pyta co by to było? powiedzą
mu, że córka Krolewska ma być smo-
łowi podana na pożarcie. On co u-
czynił? ubrawszy się tak do boju, po-
błegi na koniu do smola, i ugodził wło-
czyną w pęczę, i tak miastu z onę
trwogi pomógł, i Krolewnę wybawił.

**Gorliwość
tego w
wierze.** Był barzo gorliwym w wierze Chrze-
ściańskim; piase bowiem Nicoforusz
je balwochwalstwo gdzie mógł, tu
znosił, Cesarzowi w brew co się go-
dziło mówił.

Cesarz polnawszy dał do więzie. **Wielente.**
nia, i okrutnie a niesłychanie zmęczył. **Wierze.**
wspodał go pod miecz. **Smol.**
Gdy przy- **An. 186.**
szedł na plac, słyszał był głos z nieba:
Podź nam miły mój, abys je mną u-
żywał na bankiecie moim. Zatem
ściął go kat, a duszyczka tego święte-
go do nieba poszła.

Śą niektórzy co powiedała, że s. Refara-
Jerzego iak żywo nie było na świecie. **Refara-
tio.**
czego ia mówić nie śmiem, ponieważ
go i Doktorowie Kościelni wspomi-
nają. A tego oni z palca sobie nie
wypsal.

**Summa
Ewangelii.** Ewangelia, którąście słyszeli, dno-
witemu pięknie słysz. Raz względem
imienia, które Greckie jest, i tak wiele
znaczy jako rolnik, oracz albo wino-
grodnik. A tu Pan Jezus mówi, O-
ciec mój winogrodnikiem jest. Drugi
względem rzeczy samej. Mówi tu
Pan Jezus o latoroślach i z tych i do-
brzych. Jerzy s. był dobrą latoroślą:
trzymał się macicy winnej Pana Je-
zusa, i w żywocie i w śmierci.

A i tak jest, wiążemy tę Ewangelia
przed się, rozbiieramy ją, w tych
trzech częściach.

W pierwszej, przypatrzmy się
winnej macicy, którą jest Pan Jezus.

W drugiej winogrodnikowi, kto-
rym jest Bog Ociec niebieski.

W trzeciej, latoroślom, którym
są wszyscy wierni Chrzestanie.

Ku wysłuchaniu tych trzech nauk, o
pomolnewas i pilne uszy ku słuchaniu
proszę.

Panie Jerzy, gdyż to słowa twoje,
R że

je bez ciebie nie nie możemy, raczys
nam i laski swojej s. błogosławić, w
mowieniu i w słuchaniu, Amen.

I.
Człk.

Jan. 14.

Trakt. in
Joh.

Van Jezus
czym się
winna ma-
ciec jowie.

I.
Pracyzna
Ist. 53.

Sed. 9, 12

Por. 1, 30.

II.
Pracyzna

Syd. 12, 3.

Raym. 6, 9

Przeistom rozdziale rozmawia-
jąc Pan Jezus z Filipem, na-
mówił się drogą, prawdą, i żywotem.
A słuchajcie; bo żaden do Ojca nie przy-
chodzi ledno przezeń. Teraz oto jno-
wu jowie się winna macica, mówiąc:
Jam jest ona winna macica prawdzi-
wa. Winna macica jowie się jako
Augustyn s. mówi: przez podobień-
stwo, nie przez własność. A to z tych
przyczyn.

Pierwsza, winne drzewo zda się je
włoskich drzew naspodleyse i napy-
nieczemnieysze, a przecie przechodzi
inne drzewa wdzięcznością owocu:
Tak Pan Jezus u światła był podobny i
wzgardzony, wedle onych słów Izaja-
sza Proroka: Był tak barzo wzgar-
dzony, żeśmy go prawie za nic nie mie-
li: a wśakże wypuścił nam i siebie
na poszkodze owocu, i ono prawe wino,
które Boga i ludzie uwesela. Wspom-
niń iedno sobie co się działo, gdy na
krzyżu wysiał? Jeżeli nie wypuścił
wina swego, to leść krwio swojej, którą
wylał na omycie i odpuśczenie grze-
chów naszych? Jeżeli się nie stał spra-
wiedliwostką, świętobliwostką, po-
święceniem i odkupieniem naszym?

Druga, winne drzewo, jako Teo-
frazus piśe, długo trwa, a snadź napy-
dlużej między innymi drzewny: tak też
i Pan Jezus w osobie i w zaśludze
swojej wieczność swoją wśakkie lu-
dzie przechodzi. Słuchaj Apostoła
co mówi: Jezus Christus wczora, i
dziś tenże leść, tenże będzie na wieki.
A na drugim miejscu, Już więcej nie
umiera, a śmierć mu więcej nie pa-

nuje. Bo acz umarł: wśakże w gro-
bie nie został, ale i niego, właśnie jako
winne drzewo na wiosnę, wyszedł,
i wstąpiwszy do nieba, żnie na wieki. Psal. 16.
Przeto też i Dawid w osobie jego mo-
wił, nie zostawił dusze mojej w grobie
ani dopuścił świętemu twemu oglą-
dać skazenia.

Trzecia, łwiecie winnego drzewa
odgania węże, i bestye iadawite, jak
Poetowie piśą, gdy Juno gonila Ba-
chusa, a on z drogi spracowany pod
drzewem się położył, ukłaskł go wąż o
dwu głowach w kolano, którego sko-
ro winna latoroślą uderzył, zabił go.
A Pan Jezus co czyni? Wśak i śmier-
cią swą odagnał od nas iad węża ple-
kielnego szatana. odpędził iad śmierci
i iad grzechu, i dał nam tę moc, że i my
mocą krzyża jego diabła snadnie zwy-
cizymy i zwyciężymy.

Znawże tedy to winne drzewo,
Chrześcijański człowiecze, i którego o-
woc leść nam wdzięczneyshy, żywot napy-
trwałshy, kuteł nam mocniejszy.

Drugiej części słuchajcie.

Pomiedziawshy Pan Jezus Jam jest
ona winna macica prawdziwa, u-
kazuje na Boga Ojca swego i mówi:
Ociec mój iestci winiarzem. Wino,
grobnikowi przypodobawa Pan Je-
zus Boga Ojca swego, z tych przyczyn.

Pierwsza, wzglętem opatrowania.
Piłności wielkiej kolo winnych drze-
wek potrzeba, i obrzynaniem, i oko-
pywaniem, i polewaniem, i przymie-
zowaniem: a im więcej piłność i
praca, tym też więcej przyrost. Piśe
Kolumella o iednym winiarzu, który
miał dwie corce: starszą corkę za mąż
wydawshy rozdzielił winnicę na trzy
części: sobie zostawił dwie części, cor-
ce

Lib. de
vini cul-
tur.

ce dał trzecią część. Tenże pilnie swoich części doglądał, przyniósł mu tak wiele pożytku, jako przy tym cała winnica. Wydał potem i drugą część, i którą dał drugą część winnicy, a sobie tylko jedną część zostawił: ale za pilnym dozorem uczynił mu tak wiele jako przedtem cała winnica. Nie omieszkawa nic i tą pilnością Bog. Dolec niebieści w opatrowaniu winnice swojej s. o czym w podobieństwie dawać znać Pan Jezus u Mateusza s. gdzie przypomina, że był gospodarz, który sadził winnicę, ogrodził ją płotem, i postawił w niej prągi, i zbudował wieżę, i nałóg ją winogrodniakom: ten gospodarz Bog wszechmogący jest, który plecią wielką ma o winnicy swojej.

II. Druga, winogrodnik dogląda pilnie winnice, żeby ten zwierzę nie psował, i nie pustoszył: lecz nie może być lepszy stróż winnicy nad Boga Doca niebieskiego, który ma staranie pilne o winnicy swojej. żeby ten zwierzę nie dził, i nie szepały. Przeto u Proroka Zacharyasza mówi: Będę murem ognistym wschody wokół. A Dawid o nim świadczy w te słowa: Nie śpi ani drzemie ten, który strzeże Izraela.

III. Trzecia, winogrodnik sam drzewka siewi i sadi: tak też Bog wszechmogący, sam przed wielki to święte winne drzewko, Syna swego jednorodzonego, i istności swej siewi i sadi. A potem gdy przyjsza zupełność czasu samże go w onę s. rolę żywota państwańskiego postat, w którym ciału nasze przypiąwszy, prawdziwie się człowiekiem stał, i tak wielkim urości, że go niebiosy ogarnąć nie mogą. Bo i w

dzień wniebowstąpienia swego nade wszystkie niebiosy wyniesiony jest, i usiadł na prawicy Bożej, aby wszystko napelnił.

Znajże tedy tego wiernego a pilnego winogrodnika człowiecze Chrześcijański, który sam winne drzewko sadził, sam opatruie, sam pilnie winnice swojej s.

Postępujmy dalej.

Przypatrzmy się latoroślom. Latoroślami są wszyscy wierni Chrześcijanie; bo mówi Pan Jezus: A wy jesteście latoroślami. Latoroślami zowią nas Pan Jezus, i tych przypisuje.

Pierwsza, latorośl właściwość jest, dobry owoc przynosić. Tak każdy z nas stworzony jest do uczynków dobrych, wszelkie onych słów Apostolskich, stworzeni jesteśmy w Chrystusie Jezusie ku uczynkom dobrym. Ktoremi słowami oglądacie się Apostoł na Chrystusa s. na którym odrodzeni bywamy z wody i a. i Ducha S. w Chrystusie Jezusie Pana naszego, ku temu końcowi, abyśmy jako ludzie odrodzeni i odnowieni dobrych uczynków naśladowali.

Druga, latorośl bez owocu ni do czego się nie godzi. Świadczy o tym Pan Bog przez Ezechyela Proroka, mówiąc: Synu człowieczy co jest latoroślka między drzewy leśnymi? iżali się z niej może obrać drzewo goodne ku robocie takiej? albo mogli z niej być jakie goźdź na którymby się zawiesiło naczynie takie? Słyszysz człowiecze, że nie po latorośli bez owocu. Także i ty bez owocu nieujżyteczny jesteś. Wiara twota jest wla- Lib. de
ra martwa. Przeto Epprian s. mo- Hab. vii.
wi: Jako ty mówisz, że wierzę w
R 2 Chry.

III.

Część.

Latorośle
sa wybrani
Boży.

I.

Principia

Efel. 2, 10

II.

Principia

Ezech. 15,
2, 3.

Lib. de

Hab. vii.

Chrystusa, który nie czyni, co Chry-
stus czynić przysłał? Staraj się
tedy abyś był latoroślą dobrą, plo-
dną, ktoraby przynosiła owoc dobry,
święty i przyjemny Bogu

III.
Przypomina

Trzecia, latorośl wspaniałe, sil-
ne i moc biorą od winnego korzenia:
także i wlewno wspaniałe biorą od Pana
Jezusa. Przeto też temi czasami sple-
wa Kościół Boży.

Bez ciebie nic nie możemy,

Łaski twojej potrzebujemy,

Do ciebie Pana wołamy, Alleluia.

A tu w Ewangelii mówi Pan Je-
zus: Jako latorośl nie może przy-
nosić owocu sama z siebie, jeżeli nie
będzie trwała w winnym drzewku:
także i wy jeżeli we mnie nie będziecie
nie będziecie. Kto mieszka we mnie, a ja
w nim, ten wielki owoc rodzi. Bo
bezemnie nic nie możecie czynić. A i
chcemyli urość i wspiąć się wysoko, po-
trzeba tego, abyśmy trwali w tym
świętym winnym drzewku, Panu Je-
zusie Chryście. Co abyśmy otrzy-
mać mogli, chodźmy tym częściej do
najświętszego Sakramentu. Bo po-
miedziat: Kto je ciało moje, a pije krew
moją, we mnie mieszka, a ja w nim.

Jan. 6, 54.

Oto z tych przypomin Pan Jezus
wierne swoje latoroślanie swoje.

Pierze dwolacie są latorośli, iedne
użyteczne, drugie nieużyteczne; iedne
żywe, drugie martwe, iedne świeże,
drugie uschłe: tedy ukazuje nam Pan
Jezus, iednej strony upominki uży-
tecznych latorośli, a drugiej kąt nie-
użytecznych.

Upominki
użytecz-
nych la-
torośli.

1.
Ochędzi-
nie.

Upominki użytecznych latorośli
kładzie traktacie. Pierwszy jest oczys-
zczenie. Wskazy (prawi) latorośl,
która rodzi owoc, ochędzi Ociec mój,

aby tym obfity owoc przynosiła.
Wspaniałe winogrodnicę latorośl zdro-
we obrzynać i ochędzić, żeby się nie
wysilla, wspaniałym wzrostem swoim:
tak też Bog Ociec niebieski ochędzi i
wspaniałą latoroślą swoją, przez krzyż
i utrapienie. Krzyż jest nożem tego,
którym obrzyna i obciąży nas, abyśmy
się nie psowali. Co uważając Dawid
mówi w utrapieniu swoim: Panie
(prawi) dobru mi, jeżeli mnie uniosz.

Drugi upominek jest, wysłuchanie.
Jeżeli (prawi) we mnie mieszkać be-
dzie, i słowa moje w was mieszkać
będą, czegożbyściekolwiek zachcieli,
proście a stanie się wam. Ludzie
pobożni muszą wiele cierpieć; bo mówi
Pismo, przez wiele utrapienia potrze-
ba nam wejść do królestwa Niebie-
skiego. Ale to ma być ich pociecha,
aczbykolwiekby prosili, stanie się im. W
utrapieniu otrzymają pociechę, w nie-
dostatku pomoc, w niebezpieczeństwie
i cielesnej bogostrawności.

Trzeci upominek i jest, uwielbienie
Boga. O którym mówi: w tym je-
dzie uwielbiony Ociec mój, kiedy obfi-
ty owoc przyniesiecie. Takci jest ja-
iste: Uczynkami dobrymi bywa uwiel-
bion Bog Ociec. O czym słuchacie
Pana Jezusa mówiącego: Tak nie-
chaj święci światłość waszą przed
ludźmi aby obaczili wasze uczynki do-
bre, i chwalił Oycę waszego który
jest na niebie i ch.

II.
Wysłucha-
nie.

Di. 10, 14

III.
Uwielbie-
nie Boga.

Matt. 5.

Tę są trójakie upominki, ktorych
się prawomierni Chrześcijanie po Pa-
nu Jezusie powinni spodziewać. Waż-
ne daj to, abyście byli i takimi la-
toroślami przynosiąc owoc i
pokuty w cierpliwości świętej!

Z drugiej strony ukazuje Pan Je-
zus,

Saint nie-
wzrote-
cinich la-
torośli.

zusi, pieclorakle kazi latorośli nieuj-
tecznych, to jest wśch obtudnych a
bezbożnych ludzi.

I.
Wyściele

Pierwsza, wycięcie. Wśkła (pra-
wi) latorośl, która nie rodzi owocu,
odetnie się od mory. Przez to wycięcie
rozumie Pan Jezus oddalanie od sa-
mego Boga, i żywota wiecznego. O
tako prosił Dawid, aby go to nie pod-
tako, mówiąc: Nie odrzucaj mnie od
oblicza twój, a Ducha twój nie
odejmij ode mnie. Toć będzie
największe i najcięższe karami bezbo-
żnych ludzi, że nigdy oblicza Boga
nie oglądają.

Wśkła, 51

II.
Wśkła

Druga, uschnięcie; bo iako lato-
rośl, kiedy się od drzewa odetnie, us-
chnie, przeto, że nie ma wilgotności i so-
ku winnego: tak właśnie i niepo-
bożny człowiek, niemając łaski Boga,
uschnąć na duszy musi. Takci uschli
Kain, Saul, Judaś, i ciż wśch, którzy
wiadomie przyjęli Boga, i su-
mieniu grzechu. A tak obacz iako po-
tężbamować, abyśmy nie uschli. Przes-
to wotaj z Augustynem s. Dan mi-
to Panie, sercu mojemu pokutę, Du-
chowi skruszę, oczom przodko też. A
tak będziesz odwrócony, żebyś nie u-
schł i nie zginił wiecznie.

Lib. Me-
dit. cap. 1.

III.
Zebrańcie

Trzecia, zebranie. Zgromadzi
Pan nieujteczne lato- rośli, zbierze je
że mu żadna nie będzie mogła usć,
zwiąże je nawet w snopki, iako więc w
winnicach zeskła latorośli wiąże. A
zgromadzi je wśch krajom świata.

IV.
Wzrucenie

Czwarta, wrzucenie do ognia. Z
do ognia wrzuca je. O czym też i
Indziej mówi: Wśkła drzewo które
nie rodzi owocu dobrego, wycinać,
i wrzucać w ogień. Ztąd Augustyn
s. mówi; Jedno z dwójga należy la-

Traktat.
in Johan.

torośli, albo winna macca, albo
ogień. Jeżeli w maccy nie jest, w
ogniu będzie. Zeby tedy w ogniu nie
było, niechże w winnej maccy będzie.
Do tego ognia odkaże Pan bezbożne
ludzie mówiąc: Idźcie do ognia wie-
cznego, który zgromadzony jest diabłu i
Aniołom jego. Ten ogień będzie nie-
gaśnący, nie przeto tylko, że sam nigdy
nie zgaśnie, ale też że tych, które w się
przyjmie, nie zatrać.

Mat. 25.

Aug.
Serm. 81.
de temp.

V.
Spalenie.

Piąta kazi i ostatnia będzie spale-
nie; bo mówi Pan Jezus, i zgorze. A
to bez końca, i bez przestanku na duszy i
na ciele. Bo kiedyś po kłku i kłku
nastu tysięcy lat miał pytać: co się z
tym albo z owym potępionym człowie-
kiem dzieło? iako się ma? Odpowiadając,
ore. Ztąd Gregorius pise: Ogień
pokaże bez końca bezbożnych, i
zawsze w utręceniu zachowuje.

Lib. in
Ezech.

Tę są kazi, które tu Pan Jezus
nieujtecznym latoroślom naznaczyć
raczył. A tak uśkłać się ich Chrie-
ścianie mił: bądźcie latoroślami
świeżymi, przynosząc wdzięczny owoc
przez miłość Boga i bliźniego.

Alle ach niestety, na gnuśność i
nieobalstwo wiele was. Żali to uś-
teczna latorośl, człowiek który o ja-
dnym uznaniu i pokucie nie myśli?
Żali to uśteczna latorośl, człowiek
który w dobrych uczynkach namniej
nie postępuje? Żali to uśteczna lato-
rośl, człowiek który ożywym jest w
miłości Boga i bliźniego, w miłości, w
nabożeństwie, w czuciu, w rośrech, w
modlitwach, i innych ruchomych po-
stępach? Ach dla Boga, miennie się
na baczni! O iak miłe a wdzięczne
upominki żywym latoroślom Pan Je-
zus

zusi oblecenie! o tak strasne a ogromne
ważni zechłym zynamyte!

Pamiętajcie.
uk.

Co już wiedząc, w Panu najmilsi,
starajmy się, aby tak uprzyjmy i tak
języlwe upominanie Pańskie w nas
proźne nie było. Trzymajmy się
Pana Jezusa jako łatorobli winne.
go drzewa: abyśmy w nim mieřka,

łac, ścieęćcia i błogosławieństwa tole-
czyn-go dostawili.

A ty, o najśłodzy Jezu, zbawien-
nego soku darów duchownych nam
dodawaj, żebyśmy w wiare i w mi-
łość rośli, i tak ognia piekelnego
uśli, a chwale żywota wiecznego
otrzymali, Amen.

24. April.

Na dzień S. Wenciecha,

Ewangelia u Jana 8. w 10, 11-16.

Jam jest on dobry Pasterz. Dobry Pasterz duę swoje kładzie za
owce. Lecz naiełnik, i ten, który nie jest Pasterzem, którego
nie są owce własne, widząc wilka przychodzącego, opuęca owce, i
ucieka: a wilk porywa i rozprasa owce. A naiełnik ucieka, iż jest na-
iełnik, i nie ma pieczy o owcach. Jam jest on pasterz dobry, i znam
moje, a moje mię też zna. Jako mię zna Ociec, i Ja znam Oycę,
i duę moje kładę za owce. A mam i drugie owce, które nie są z tej
owczarni, i teę muszę przymieć: i głosu mego słuchać będą, a będzie
jedna owczarnia, i jeden pasterz.

Dzisiaj obchodzą Polacy pamię-
tkę s. Wenciecha, Chrześcia-
nie mili; za niego bowiem
przysłali na miarę Chrześciańską. Za
tego czasu Polacy, kiedy Kaptan Ewa-
nieli u ostarza cytat, mieczow do po-
łowice dohnywali, popisulę się jako
wierni Chrześcianie przy Ewanieli s.
i gotowi będąc gardela swe przy niey
położyć. Lecz nie długo Wenciech s.
miarę Chrześciańską rozszerzał. Bo
go zabili Prusacy w Roku 997 Wla-
dyław Krol ciato lego u Prusakow
okupił, i 24. Kwietnia do Polski przy-
wiozł, i w Gnieźnie uroczyste pocho-
wał, które Czechowie z Książciem
swoim Przesławem w Roku 1036. pod
Interregnum z. Gnieźna wydrzeć
chcieli: ale ie Sakryfyan zataił, i
miasto niego wydał im ciato s. Gau-
dencypusa. Pię o tym wspankim Kro-

merus. Bonifolus przydaie, że mu-
Prusacy palec, który przykładał Ja-
na s. w łazaniu pod nosit, ucieł, i wrzu-
cili w wodę, który ryba pochłonięła.
Zdarzył Pan Bogę go nie mogła pot-
knęć, ale się jako świeca świecił. A tak
ryby dostawły, i palca dostano. Nie-
mał tu nic niepo obnego. Męczeń-
stw s. Kości świątobści są przed Bo-
giem; Bo droga jest przed obliczno-
ścią Pańską śmiertć świętych lego.

Ewangelia, którąście słyszeli, na-
dobnie święty lego słusz; bo się jako
wierny Pasterz popisał przy owie-
czkach Pana Jezusowych. Nie był
naiełnikiem, nie rozprasał owieczek,
nie lekał się wilkow, znał owieczki,
które Pan Jezus krwią swoją po-
chowal: a wiedząc że i Poganie do
owczarni Pańskiej należeli, poszedł
miedzy nie, przywodził ich do znajo-
mości

Lib. 9. de
rebus ge-
stis Polon

Lib. 1.
Dec. 2.
Histor.
Ungar.

Psal. 116.

Ewangelia

mości Chrystusowej, aby w lednej owojarni, pod lednym Pasterzem będąc, zbawienia wiecznego dostąpił. A iż tak jest, będziemy tu mówić o dwu rzeczach.

W pierwszy położy, że S. Woyciech był Pasterzem dobrym.

W drugi, że nie był najmniejszym.

O tym zaś najkrócej.

Pan Jezus Pasterz on dobry, który położył duże swoje za wieczkie swoje, niech nam dodawa ochoty w mowieniu i w słuchaniu, Amen.

I. **Ejść.** **Porównanie** **mości Pa-
sterek.** Trzy rzeczy na dobrego Pasterza należą Chrześciane mł. Jedna, żeby past owieczki: druga, żeby przy nich stał: trzecia, żeby owczarnię pomnażał. Nieomieszkaj nie w tych powinnościach Pasterekich Woyciech S.

I. **Pasterek** **owca** **ci.** Pasterz dobry powinien najprzód past owieczki, obierając im pastę zdrową. S. Woyciech Pasterzem dobrym będąc co czynił? nie chwastami nauk i wymysłów ludzkich, ale najzdrowszą nauką Ewangelii S. past owieczki Chrystusowe, pomnażając na one słowa Pańskie: Pas baranki moje. Aha i na one drugie: Pastcie trzode, która przy was jest, małą cię napieczę.

Jan. 21. **Past. S.** Dlak pilnie a wiernie Woyciech S. w ten mierz sumnienia swego ochraniał, żeby nie procz nauki Chrystusowej owieczkom Bożym nie podawał.

Włara **lata była** **za S. Woy-** **ciecha.** Za tego czasu Chrześciane wierzyli w Boga w Trójce ledynego, Ducha, Syna, i Ducha S. Przytem wznawali Pana Jezusa, lednym Zbawicielem, Pośrednikiem i Odkupicielem swoim, i cieszyli się zasługami tego. Zaczyn i Woyciech S. tegoż Boga w Trójce ledynego opowiadając,

ukazywał owieczkom swoim nie do świątch zmarłych; bo ich na ten czas iście nie wyprawno: ale do samego Chrystusa jako prawego Pośrednika między Bogiem a między ludźmi. Po odpuszczaniu grzechów odsyłał ich nie do ofiar od siebie uczynionych, ale do ofiar onych na krzyżu raz w śmierci Chrystusowej wykonanych, w której Samey należą wszystko szczęści i błogosławieństwo nasze.

Mów za tego czasu, taka dziś jest, nie było. Prawda że wieczerzą Pańską tym nazwiskiem mśa dawniej przeżywano; ale rzeczy samey, która się dziś we mśi zamysła, iście tamtych czasów nie było: ciaka bowiem i króle Bożey, i za grzechy żywych i umarłych nie ofiarowano: ale te wiernym ku poświęcaniu według ustawy Chrystusowej podawano. Nie pod jedną jako dziś osobą, ale pod dwiema. Kiełch bowiem krwie Bożey, po politemu czowielcowi obiermować począł Innocencjus trzeci, a po nim Koncyljum Ko. stancyjskie zgoda go odigło. An. 1210 An. 1414

O transtancera ni nie wiedział S. Woyciech; bo i Innocencjus trzeci wymyślił, rozkazuąc aby wierzone, że się istność chleba w białej istność ciata Chrystusowego cielskie przewierza. Tenże ustawił, żeby Panstal. Sakrament w Eworium w łosciele pag. 98. chowano. Co i et na uczyni przeciw. Balz pag. 242. swego Kl. mensa, który był wydał de. In Decr. tret, żeby chleba poświęconego do in. De con- tra nie chowano: a wóteł przy uży- sec. 2 can. waniu wieczerzy Pańskiej strawiono.

Księga za S. Woyciecha żony nie- **zależała** **za S. Woy-** **ciecha** **żonaci:** li, nie bronit im tego Woyciech S. Choć sam żony nie miał; wiedząc dobrze, że

An. 1275 Je to od Apostołow wzięli. Zaczniemy i Kościół Grecki, duchownym i małżeń-
stwa po dziś dzień nie broni. Dopiero po nawrocie Polaków w poltrzęcia sta lat, Innocencjusz Księżą do beżeń-
stwa gwałtem przymusił, i rozwody z małżonkami ustawił.

Nabożeń-
stwo iakim
zyskiem
sprawowa-
ne.

Ap. 1394
Wł. 111
pag. 271.
Crom.
Lib. 15.

Brakowa-
nia pokar-
mon nie
było
An. 1080
Biel. fol.
160.
Zakoni-
stw nie
było.
Vide Spe-
culum
Relig.
Christ
Simeonis
Turno-
vii.

II.
Stać przy
owieczkach

Petrus
Damianus,

Nabożeństwo nie polacinie, ale sto-
wiskim naszym wyrozumianym i z-
yskiem odprawowano; bo i za Jagiel-
la Władysława Króla Polskiego w
Krakowie tymże izyskiem nabożeństwo
sprawowano. I nie dawnym czasem
misa albo sprawę wieczerni Panstwy
prześciano po skowienstwu kłiewać w
Krakowie na kłepary u s. Krzyża.

Brakować pokarmy nie uczył
Woyciech s.; bo za tego czasu mięso w
sobore łazano. Zadać zżazat go
Szegorz siódmy w dzieńwiecziesiat
lat i w siedmi po Woyciecha s.

Zakonników reguły rozmaitych za
s. Woyciecha nie było. Bo dopiero w
tysiąc lat po narodzeniu Pańskim,
poczęli się wznurzać reguły rozmaite,
iako by się to snadnie pokazać mogło,
ktorego roku ktora reguła nastąpiła,
gdymy czas dopuszczają.

Owo zgoda taka była za s. Woy-
ciecha w nabożeństwie Chrześcijańskim
szeprosić, i z Pismem s. zgoda, iż gdyby
miał zmartwychwstać, rychlenby się
do nas, niż gdzie indziej przystąpił.

Drugiej powinności dobrego Pa-
sterza słuchajcie! Stać jest, stać przy
owieczkach; bo mówi Pan Jezus:
Dobry Pasterz pokłada duszę swoją za
owieczki swoje. O iak wiernie a pil-
nie Woyciech s. stał przy owieczkach
Pańskich. Statecznością tego zapa-
loni będąc Bonifacjusz, Cesarz i Otto
na powinni, posiedł w północne kraie

nawracać Pogany. Przyszedłszy mł. **Baronius**
dzo nie, śmieje się z nimi obchodząc, i-
koby męczeństwa samego pragnąc.
Oni to bacząc, zabili go niechcieli, mo-
wiąc: Gdy Woyciech zabity był,
więcej nam szkody uczynił; bo cuda
po śmierci czyniąc wiele Skowienst-
ch narodów na miarę Chrześcijańską na-
wrocił. Boże daj nam i dziś takowe
Pasterze, którzyby więcej owi-
gli, nądroższą krewią swoją, Jezusa nap. **Plot. 2.**
słodko, odkupione, niżeli własne zdro-
wie swoje młowali, i mieli le na ple-
czy, nie z przymuszenia, ale dobrowo-
lnie, nie stroniąc zysku szukając, ale
uprzonym sercem. Ani iako panu-
jąc nad dziedziectwem Bożym, ale i-
ko będąc przykładem trzodzie.

III.
Trzecia i ostatnia powinność jest,
pomnażać owczarnię; bo mówi Pan
Jezus: Mám też i drugie owce, które
nie są tej owczarni, i teć muszę przy-
wieść. Jakoż te przywodzi? Nie
inaczej ledno przez Pasterze wierne,
do których ust pośłał słowa swoje, i zle-
cił im moc odpuszczenia i zatrzyma-
wania grzechów. Takim wiernym a
dobrym Pasterzem byci Woyciech s.
ktory z natchnienia Bożego z Czech u-
dał się do Węgier, a potem do Polski,
aż na koniec i do Prus, zwołując w
imię Książęcia Pasterzów, słowo E-
wanellii s. między różnemi narodn,
aby się do prawej owczarni Chrystu-
sowej przystępowali, zbawienia prze-
jęn nabytego dostąpili

Otoż widziecie wybrani Boży, że s.
Woyciech był Pasterzem dobrym,
ktory past owieczki słowem nie ludz-
kim, ale Bożym, stał przy nich do
gardia, i że wś-laką pilnością, przy-
mna.

mnajak owlecz? Panu, aby, owczar-
nia tego napelniona byla.

rozumi-
nie.

Uczciez sie Pasterze Chryscianscy
tej pilnosci, a gdy sę Ksiąz ono Pa-
sterzom ukaze, odnieściele nieumiedla
chwaty wielkistey w krolestwie Nie-
bieskim korony.

Drugiey części słuchamy.

II.
Część.
Zie przy-
mioty na-
leminow.

S. Woclech jako był Pasterzem
dobrym, tak nie był żadnym na-
leminikiem; najmniejszy bowiem maig
do siebie pieczęć i nie przyimłoty,
których nie miał Woclech s.

I.
Na swoy
przytel.
patrzy.

Naprzód na swoy tylko pożytek na-
leminicy patrzy, a o zbawienie owle-
czek nie dbaig. Świecą się na urząd
kajnodzielnicy i maig brzech za Boga.

4. 17. 24.

Takim najmniejszym był Belem,
ktory zachochamby się w zapłacie nie-
sprawiedliwosci, wzgl pientydze od
krola Balaaka, dał mu radę, jako sobie
miał z Izraelitami postąpić. Za s.
Pawła było takowych, najmniejszych
doszć.

Kom. 26.
17. 18.

Przeto przestrzega Rzymia-
ny w te słowa: Proszę was Bracia,
abyście upatrowali te, którzy czynią
rozzerwania i zgorzenia, przeciwko
tej nauce ktoreyscie wy się nauczyli,
i chrońcie się ich; abowiem takowi Pa-
nu naszemu Jezusowi Chrystusowi
nie służą, ale własnemu brzuchowi
swemu. Takim najmniejszym nie
był Woclech s. bo gdyby był swego
pożytku szukał, nigdyby był z nie-
bezpieczeństwem zdrowia między obce
narody; Ewangelia s. nie pośbedi.

II.
Ktoś i
miałby w
nauce i w
wzajem-
ności.
Jerem. 47.
Ezech. 34.

Powtore najmniejszych leniwi są w
nauce, i niedbali w urzędzie swoim, i
zdradliwe myślnowalig sprawę Pań-
ską. Na takie narzekł Bóg prz. i Pro-
roka mówiąc: Bieda Pasterzom, któ-
rzy sami siebie pasą, Pasterze izali nie

maig pasć owlece? Jadaćle wiele, a
przyodziejować się wielką, i zarzyna-
ćle to co jest tłustego, ale owlece moich
nie pasiecie. O takich mówi też Pro-
rok Amos w te słowa: Właż wino cja-
hami, a pomazuj się kostornemi
masłami, a nie chęć latować utra-
pienia Jozefowego. Nie był takim
najmniejszym s. Woclech, więcej
respektował na pomowanie, niżeli na
wzrosty i honory swoje. O czym de-
gi jego miedzy Bogami narody, do-
wodnie doszć świadczą.

Amos 6.

Potrzejcie, najmniejszy opuścizig
owce, czasu niebezpieczeństwa odble-
gaig idy; bo im miśke zdrowie niżeli
owleczki. Z tego Bernhardus mo-
wi: Przysładowanie najmniejszych od
Pasterzy odłacza. Lec i takim nie-
sprawiedliwym nie był Woclech s. Wiśe w
prowdził Leo Ostyensis, że z Pragi do
Rzymu się puścił, i mieszkał tam pięć
lat, ale zarazem dokłada, że to uczynił
dlażych a niekarnych owlece swoich, z
tej miary słusnie to uczynił. Wszak to
Pan Jezus uczniom swym rozkazał,
jeby od niemodnych ustępowali,
proch na niego i nog swoich strzagaig.

III.
Dobrych
owce.

Lib. 2.
c. 17.

Matt. 10.

Poczwarcie, najmniejszy więcej po-
chlebstwem, niżeli prawdą narabizig;
nie radziby na się nikogo obruszył,
więcej sobie wazac iasę ludzka, niżeli
Bożą. O tak się na takie uskarża
Prorok Ezechiel mówiąc: Bieda
temu ktorzy snig wezgiłowka pod pa-
chy ramion wszytkich, czyniąc podwile
na głowy całego ludu. Takim nie
był Woclech s. bo po procentu swo-
im z Rzymu, srodze Ezechy karat,
niepostrzeżenstwem a twarłością sere-
ich obrazony, nie pochlebiał im; ale do
Wegier pośbedi, i tam Gielesowi Kro-
lowi

IV.
Woclech
s.

End. 12.

Lamb-
tus in
chronica.

Sowa już wiernemu, syna Stefana
ochrzcił, i wiarę tam Chrześcijańską
ściewił.

V.
Wilkom
się nie
opierało.

Naszkateł, nalemaliżaden wilkom
się nie opiera, błędom wszelkich nie kła-
ze: ale gdy mu namienię pogrozić mo-
wi: Albo będę miłował, albo ustąpię,
proszę o łaskę. O nie było i to nigdy
w Woyciechu s. Zaczym gdy mu się z
Rzymu znowu do Pragi wrócić roz-
kazano: To sobie wymówił, Jezli,
takto pierwszy, odporne owce mieć będę,
aby mi było wolno iść między Poga-
ny, a Ewangeliją do nich, i Chrystu-
sa wnieść.

O święty a stateczny Męczenniku
Woyciechu, toś nam dziś na takich
wiernych a dobrych Pasterzach schodzi!

Błogosławieństwo nęctorych pisaną woj-
swego, niż li pamiętania Kościoła
Bożego, niż chwale Bożej. Ach co
ciż rachunek na sądzie Bożym dadzą?

Znacież tedy Chrześcianie nap-
milsz, Pasterze dobre, bądźcie ich
wzjęczni, nalemaliżom się strzeż-
cie wszelkieście sybeli, po czymie po-
znawać macie.

Al ty, o dobry i miłosterny Panie
Jezu, któryś Polskę naszą, przez
Woyciecha s. nawrócił, i z ciemnych
błędom Pogańskich na światłość E-
wangelii s. i znalomości swej wypro-
wadzić raczył, nie opuszczaj i dziś
Kościoła swego, daj mu Pasterze
dobre i wierne, a niewiernym i obli-
kanym upamiętanie, Amen.

25 April.

Na dzień S. Marka Ewangelisty,

Ewangelia u Łukasza s. w Rozd. 10, 112.

A potym naznaczył, Pan i drugich siedmdziesiąt: i rozkazał im
po dwu przed obliczem swoim do każdego miasta i mieysca, do
ktorego sam przypść miał. I mówił im: Żniwoć wprowadzie wiel-
kie: ale robotników mało: proścież tedy Pana żniwa aby wypchnął
robotniki na żniwo swoje. Idzież: oto Ja was posyłam jako
baranki w pole: wilkowi. Nie noścież miekła, ani tasiemę, ani
obuwia: nikogo w drodze niepozdrawiajcie. A do ktoregokolwiek
domu, wnidziecie, naprzód mówcie: pokój temu domowi. A
jezliby tam był który syn pokoju, odpocznie nad nim pokój wasz: a
jezliż nie wróci się do was. A w tymże domu zostanie, jedząc i pi-
jąc to, co mają. Abowiem godzien jest robotnik zapłaty swojej.
Nie przechodźcie się z domu do domu. A do ktoregobysciekolwiek
miasta wešli, a przysięł by was, idźcie co przed was położyć. I uz-
drowiajcie niemocene, którzyby w nim bili, a mówcie im: przybli-
żyło się do was królestwo Boże. A do ktoregobysciekolwiek miasta
wešli, a nie przyjętoby was, wyszedź na ulicę jego, mówcie: I
proch, który przylinał do nas z miasta waszego, otrząsamy na was:
wszakże to wiecie, że się do was przybliżyło królestwo Boże. A
mówię wam: iż Sodomie w on dzień iżey będzie niż onemu miastu.

Alle

Mie godzi się nam Chrzęścianie miłi, abyśmy s. Marka przypomnieli: że zasłużył nam to kompiem z dwomaściami miary, na przod wiernością swoją, że nam Ewangeliją o nauce i prawach Pana Jezusowych na Pisaniu podał i zostawił: po tym statecznością, że dla imienia Pana Jezusowego, śmierć statecznie podjął, i onę naukę, którą opowiadał i pisał, krwią swoją zapieczętował: byłabyśmy nader niewdzięczni gdybyśmy dziś pamiątkę jego obchodzić nie mieli. A tak słuchajcie na przod historyję tego, od różny autorów opisany.

Mediter. Dyca jego nie mianuje Pismo s. tylko matkę. Za była Marya wdowa pobożna, która nie bez wielkiego niebezpieczeństwa zdrowia i majątku, ści swoich, czasu przesławomanią której Herod czynił, gdy Jakuba brata Janowego dał ścinać, a Piotra do więzienia wsadził, Chrzęścianom go spody siebie użyczając. Zład i Piotr s. z ciemnicy wyszedł, Chrzęścian w domu ich zgromadzeni znalazł.

Emilemte. Augustyn s. piše, iż się w młodości swojej ćwiczył w Zakonie Bożym, a w tym od Pana Jezusa w lezbę siedmiesiąt zwolników jest przyjął.

In quast. Po wniebowstąpieniu Pańskim, przysięgli go Apostołowie, za kollegę, tak się dzielił Apostolskich usług.

N. T. **quast 75.** **zomotanie** **Ps. 12, 25.** **Rejyden:** **190.** **EM.** Doroteus Biskup Syryjski piše o nim, że za czasów Tyberjusza Cesarza w Aleksandryi mieście Egiptu Ewangeliją opowiadał, gdzie też i Biskupem został, tak że w Libiji nie tylko sam uczył, ale też kościoły godnymi Biskupem osadził. U Cyrenajczyków i Pentapolitanów cuda zaczęły czynić.

Naostatki do Aleksandryi się wroczył, i tamże z braćmi swoją mieścił, i Ewangeliją tamnie kazał. Tam gdy się Kościół Boży przezeń tak dalece tym więcej pomnażał, oburzili się przeciwko niemu Poganie, i szukali sposobu jakby go zabić mogli.

Struchła **sw.** Coż się stało? Trafiło się że Chrzęścianie obchodzili wielkanoc: Poganie w ten czas mieli też właśnie swoje święta. A tak puścili po nim śpiegi, którzy właśnie gdy wleczęją Pańską administrować, wrzucili mu powroź na szyję, i nogi związawszy, włożyli go po mieście tam i sam, ciasto one niewinne zranili, ulicę krwią kropili. O frogie a okrutne tyranstwo!

Wobliwa **s. Marka.** W ten czas Marek s. do Pana Jezusa wołał: Dziękuje Panie Jezule, żeś mię uczynił godnym cierpieć dla imienia twojego. Wieczor wrzucili go znowu do ciemnicy ażby się znowu, takaby go śmiercią zgładzić mieli.

Cała **Boże** O północy stało się drzenie ziemi, a w tym Anioł Pański przystąpiwszy do niego w ciemnicy, tknął się go i rzekł mu: Marku sługo Boży, któryś mimo inże w Egipcie słowa Boże rozszerzał, oto imię twoje napisano jest w Księgi żywota: duch twój do nieba wzięt będzie, a ty zaśniesz w pokoiu. On podniosł ręce swe ku niebu, rzekł: Panie Jezule dziękuje żeś mię nie opuścił, aleś mię miedzy święte swoje policzył. Proszę cie, przyjmij duszę moją w pokoiu. A nie odłączaj mię od łaski twojej na wieki.

Nazajutrz zbiegli się poganie, wpchnęli s. Marka z ciemnicy, i włożyli go znowu niemłosiernie po ulicach, a on w tym zawołał: Panie w ręce twoje

Wole posłuszam Duchu melego. A gdy to rzeki, zasnęł.

Cal.

Osiato się to śśędziesiątego i czwartego roku po narodzeniu Pańskim, ósmego Roku Nerona Cesarza, który okrutnie Chrześcijan prześladował.

Enda po śmierci.

Poganie nanieśli ogień wielki, chcąc ciało tego meń wyrzucić i spalić, all w tym powstało haniebnie powie-
trze; niebo się zaćmiło, grzmienie sro-
gie i deszcz gwałtowny przypadł, i trwało to od poranku aż do wieczora. Zład domow siła upadło, i ludzi nie-
mało poginęło. Poganiństwo się po-
leżło, porzuciwszy ciało s. Marka, do
domom się pokręśli.

Postieb.

W tym przyszedł Chrześcijanie, ciało ono wzięli, i z nabojeństwem pogrzebli. Godziło się bowiem ciało ono, które za żywota przyszedł Du-
cha S. było, ujęć wlezi oddać. Ma Pan Bog wzgląd wielkie na łosci
wiernych a wybranych swoich.

Summa Ewangelii.

Aż tak jest, podźmyż do Ewangelii. Oblewa w niej Pan Jezus siedmdzie-
siąt zwolenikom, procz owych dwu-
naszce Apostołow, i posła ich do ka-
żdego miasta i mieysca przed sobą, nau-
czając ich, iako się w drodze i na miey-
scu sprawować mieli.

Mowim o tym, rozdzielivszy E-
wangelia na trzy części.

W pierwszej ukazuje nam Ewa-
ngeliista, naznaczenie siedmdziesiąt
zwolenikom, których Pan Jezus przed
sobą wysłać raczył.

W drugiej, instrukcyę i naukę me-
dłe ktorey się w urządzie swym spra-
wować mieli.

W trzeciej, Konsolecy i pociechy,

ktoremi ich wsparł, żeby w tak ciężkim
urzędzie, tym pilniejsi byli.

Przysięgam, że prośe serca i ush-
swe, ku słuchaniu nauki tak potrzebnych
i potrzebnych.

Pan Jezus niech was do tego spa-
sobli i przygotuje takę swoją i bogo-
sławieństwem; nieba, Amen.

Pierwszą część zamysła w sobie trzy-
mającej Jedną, wiele zwo-
lenikom Pan Jezus naznaczył? dru-
gą, podług liczby ich wysłał? trzecią,
dokąd?

Chcieli wiedzieć wiele zwolenikom
Pan Jezus naznaczył, wysłał ich je-
siedmdziesiąt. A to według eskem-
plarow Greckich. Łacinskie kładą ich
siedmdziesiąt i dwu. Greckiego tekstu
trzyzna się Ireneusz, Dorotheusz me-
cennik (in compendio rerum Apo-
stolicarum,) Eusebiusz, Ambroży i
Tertulian. Łacinskiego przekładania
trzyzna się Hieronim, Augustyn i
inni. A wpałże rozności tu żadnej
niezgody nie ma. Mogło ich być
siedmdziesiąt i dwa, a jeżeli niektórzy
tylko siedmdziesiąt kładą, dziele się

to obczyłem Pisma s. które prze-
dniejszą liczbę położivszy, mniejszy
nie kładzie. Przykład mamy w wro-
nych Księgach Mojżesowych, gdzie
czytamy, że synowie Izraelscy przy-
szedłszy do Elim, należli tam dwana-
ście studzien i wodami, i siedmdzie-
siąt palm, i rozbili tam namioty swoje.
Siedmdziesiąt ich miłanule Mojżesz, a
Epifaniusz twierdzi, że ich było siedm-
dziesiąt i dwie: a przecie omyslił ja-
dnejszy Pismu s. nie zadale, ale owsem
przykład ukazuje, że choć trz siedmdzie-
siąt i dwa tłumaczy było, którzy Wy-
bliż i hebrejskiego na greckie przełoży-
li,

1. Część.
Eusebius
det.

1. Wiele
zwoleni-
kom pa-
naznaczył
Lib. 3. c. 15
Lib. 1.
Euseb.
Hist. c. 12
Ambro. in
Luc. 10.
Lib. 4.
cont.
Marcion.
Lib.

Quaest.
Eu quaest.
14.
In Ep. ad
Fabiola

1. 15.
Lib. 3.
cont. her.
cap. 10.

ii, a wśakże rozpocząłem Pisma, zwo-
lennym mówić: Siedmudziesiąt stu-
miejcy.

ii. **Pod iaka**
ich liczbą
pośat?
Matt. 78.
Rajnob.
4, 9. 10.
Słuchajcież pod iaką ich liczbą
Pan wyprawił? Piśe Ewangelista,
je ich pośat dwu a dwu. I to nie
bez przyczyny. Ale naprzód dla tego,
żeby słowo ich tym ważniejsie było, a
zwłaszcza ponieważ w uścisich dwu
albo trzech świadków każda rzecz za-
leży. Potym dla spólnych pomocy;
bo mówi Mędrzec: Lepiej jest dwie-
ma być niż jednemu; bo jeśli jeden
upadnie, tedy go drugi podniesie: a
przetoż bieda jednemu, który gdy upa-
dnie, nie będzie miał drugiego co by go
pod niósł. A naostatek też i dla tego
dwu a dwu posyła, aby zgodę i miłość
braterską zalecił: która acz wszędzie
potrzebna, ale między kaimowiczami
najpotrzebniejsza, na których wszyscy
patrzą, i z nich wzor życia na świecie
biorą. Bieda tym, którzy więcej pa-
trzą na pożytek swoje, niżeli na zbudow-
wanie Kościoła Bożego, zgodę i mi-
łość braterską rozrywają, kaimowie
niepobożni, lecz wezmą zapłatę swoją.

iii. **Dobad?**
In Lucam
Observa-
no.
Miejscie już obaczcie, dokąd ich po-
śat? Piśe Ewangelista, że do każdego
miasta i miejsca gdzie jedno sam
przysłać miał. A to czemu? Ambroży
ś. tę przyczynę ukazuje: Żeby przysłać
tego nie było tajne. Wspolicie bo-
wiem Monarchowie, gdy do iakiego
miasta przyjeżdżać mają, posyłał
przed sobą komorniki, dworzany, da-
jąc znać o przyjeździe swoim: tak też i
Pan Jezus prawym Monarchą be-
dąc, wysłał te siedmudziesiąt uczniów,
aby przysłać tego wszędzie opowie-
dali.

A tak nie sam dla siebie, ale dla nas

niebnych a grzesnych ludzi, tych sie-
dmudziesiąt zwolenników wysłał, oka-
żując wielką miłość swoją ku nam, i
ktorey chce, aby wszyscy ludzie zbawie-
ni byli, i do uznania prawdy przysli.

Dalej postąpmy.

Wysłał **ii.**
czymś
dwoma.
Wysłał Pan Jezus, tych siedmi-
dziesiąt zwolenników przed obli-
cznością swoją, dale im instrukcyę
dwoma: naprzód, ukazując czego się
strzedz: potym co czynić mają?

Pierwsza instrukcyja ma w sobie
dwie rzeczy. Jedna, żeby nie nosili
mieška, ani tasiem, ani obuwi. Dru-
ga, żeby w drodze nikogo nie pozdra-
wiali.

O pierwszej mówi: Nie nościeś
mieška, ani tasiem, ani obuwi. A
u innego Ewangelisty dokłada, nie
mleńcie złota, ani srebra, ani pie-
niędzy w trzosiach waszych. A to cze-
mu, o mój drogi Jezu? czyli to grzech
pieniądze mieć? nie, tego nie zakazuje,
bo i sam używał mieška i pieniędzy.
Przypomina bowiem Jan 8. że Judaś
nosił miešek, i składł w nim co im dawano,
a to za wiadomością i pozwoleniem
Pańskim: ale jest to osobliwe przyka-
zanie, które samym na on czas siedmi-
dziesiąt zwolennikom należało. Miał
urząd wielki na sobie, który im przy-
stawało wykonywać było potrzeba. A tak nie
przystawało, żeby się zbieraniem pieni-
dzy bawić mieli, aby tym czasem po-
winności urzędu swego nie omiśiali.

Obyż dziś na to pamiętać chcieli
ci, którzy więcej solwarkom swych
niż Kościoła pilnują, i częściej pie-
niądze liczą, niż pacierze mówią, aby
nie czytaią. Ci więcej myślą o chle-
bie, niż o niebie, więcej o swoim trzo-
śle, niż o Bożey trzodzie. Ukazywał
S 3

Mem. 17. się na takie przed laty Gregorjusz mówiąc: oto świat wspaniał pelen jest księżyc, ale jednak we wnętrzu Bożym rzadki barzo bywa znaleziony robotnik, bo urząd kapłanski przyjmujemy, ale prace urzędu nie wykonywamy, prze nieziemne zabawy tego świata, które nam w urzędzie tak poważnym przeszkadzają.

2. Drugą instrukcją daje im temi słowami, w drodze nikogo nie pozdrawiać. **2.** Te słowa potrzeba dobrze zrozumieć. Bo im tu pozdrawiania nie broni, które między ludem Bożym w używaniu było. Skąd i sam Pan Jezus, do zwolników przychodził, pozdrowił ich mówiąc, pokój wam: ale tego im broni, żeby się w niepotrzebne rozmowy i witań w drodze nie wdawali, za któremi omieszkanie nastąpić mogło. Toż uczynił w starym przymierzu Elizeusz, na on czas kiedy Giezego wyprawował, aby co wskoła do Sunamitki poszedł, i syna jej wskrzęsił, rzekł mu, przepaść biedra twoja, a weźmi lastkę moją w rękę swoją, a idź: a choć kogo potkał, nie pozdrawiaj go, a choćby cię też kto pozdrowił, nie odpowiadaj. Tu nie pozdrawiania samego w sobie, ale omieszkania w drodze Elizeusz Gieżemu zakazuje; bo nikogo nie pozdrawiać, więcej należy na niechęć, niżeli na obyczajność. Toż właśnie i tu Pan Jezus czyni.

3. Pomniećby na to mieli słudzy, cze-ladka nasza, gdy ich kiedy pośła żeby się w drodze w niepotrzebne witań, i gadki nie wdawali. Co niektórym służebnym barzo przywoła, gdy kiedy idą, nie wiedząc, kiedy się wrócić mają, i każdym musią gadać.

4. Toż jest pierwsza instrukcja, w któ-

rej ukazule Pan Jezus zwolnikom, czego się strzedz mają.

Druga jest, co czynić mają. O tym trojaki im przykładanie daje. Jedno, jako się mają sprawować w domach: drugie, jako się mają sprawować w chórach: trzecie, jako się sprawować w mieście.

1. W domach uczę ich dwolalkę postępu. Naprzód żeby pokoiu winiłowali, o czym mówi, do którego kolumny domu wchodzić, naprzód mówić, pokój temu domowi. Wskazywa-
2. Wskazywa-
3. Wskazywa-
ł to po-
spół ty mówiący Jydowski, w pozdra-
wianiu pokoiu żyć, które słowo we-
dług własności Hebrejskiego języka,
znaczy zdrowie, szczęście, i wspaniały do-
bre. Tego mówiący kase się im Pan
Jezus trzymać, i dokłada: Jeśli by
tam był który syn pokoiu, oż p. ci ie
nad nim pokój wasz, a jeśli nie, wróci
się do was. Daje znać, że ono po-
zdrowienie nie miało być słowo na
wzajem po prostu wypuszczone, ale po-
selsztwo niebieskie i Bożie, a jeśli by
kto z wiarą przyjmował, barzo skut-
eczne. A tak gdy wasz albo sługa Boży,
abo człowiek taki pokójny pozdrawia, ma-
nie lekce sobie jego pozdrowienia wa-
żny, oświeć się o to starajmy, żeby-
śmy go mogli być godni, a ono na
nas zostać mogło.

2. Potym rozkazule im leście, żeby za-
wdzięczne i ludzkie przyjmowali mo-
wając, tamże (prawi) w onym domu
zostanie, idąc i piąc to co mają.
Natura w sługach Bożych ma być
na male przedstawiająca, tak i bogate-
mi Europatym, zwierzchnym, jako i ubo-
gim chleb i sól przyjmując.
Oto tak w domach sprawować
się mieli zwolnicy Pański.

3.

Kto chęć
roch.

Kto chęć ukazuje im Pan Jezus p. stopę takowy: Uzdrowiacie niemocne, a mówcie im, przybliżyło się do was królestwo Boże. W tych słowach głęka im dwie rzeczy, jedna, aby Ewangelia opowiedali. Druga, aby naukę swą cudami potwierdzili. A to była na on czas ich powinność. Cuda dyls ustaty. Bo gdyby miała trwać aż do skończenia świata, tedyby ustatycznoscia zalewajone były, i cudami bydy przestaty.

Cuda ustaty.

Mar. 16.

A wstaty co na on czas zwolentcy ciestnie czynili, to dyls studzy Bożo duchownie czynić maia, uzdrawiacz schorzone na duszy, słowem Bożym, i Sakramentami s. tak iako im to Pan Jezus głęka mówiac, Opowiedacie Ewangelia wstatklemu stworzeniu, kto uwierzy a ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępion.

7. miler
falech.

W mieściech tak się sprawować mieli: Do ktoregobyscie (prawi) miasta wstatli, a nie przyjeżdżajcie was, wyjeżdżajcie na ulice tego, mówcie; Oto i waszego, otrząamy na was. Omiało proch, ktory przylagał do nas i miasto Chrześcijańskie słuchacie, co Bog sługom swoim rozkazuje, słuchaj i ty miasto nasze, jeśli nie przypominasz wdzięczności sług Bożych, i nie dasz u siebie gospody Koś. i słowu tego oto i proch i nog swoich sług Bożych strząsnąć na cie maia. Ach nieśczęśliwe miasto na ktore proch ten padnie, już się tam upadku i strasnego kazi Bożey spodziewać potrzeba. Proch bowiem on ma być niewdzięcznym miastem na świadectwo nieowiarstwa iako Oroglenes mowi. A Hylarpuś doклада, że im ma być znać wiecznego przekletwa.

Macie najmilsi instrukcy, ktora

Pan Jezus zwolentkom, wyspytaic ich przed sobą, dać racys.

Podjmyj do ostatniej cząstki.

Powiedział wyję Pan Jezus, idźcie, oto Ja was wyspytam iako baranki w pośród wilków. Ach twardej to słowa! Wiley bowiem owcom z natury nie sprzyjaia, owce zaś wilkom nie maia się czym bronić. Przed wilki prozno się tej pożywić maia. A tak żeby sobą zwolentcy nie trwożyli, ukazuje im dwoiaką pociechę.

III.
Część.Pociecha
dwoiaka.

Pierwsza janyfka się w tych słowach: Godzien jest robotnik zapłaty swojej. Zabiega Pan Jezus temi słowami obietnicy uczniom swoim; mogli bowiem mówić Panie, ktoż nas opatrzy, jakż możemy żyć, jeśli nas iako owce między wilki wyprawujemy? i jakżujemy nam bracie mieśkowi i piemiędzy? odpowiada Pan Jezus: Godzien jest robotnik zapłaty swojej. Jakoby rzekł: wjdźcie wy nie po swojej potrzebie iedziecie, ale po moiej potrzebie, przetoż nie frasuncie się, ci którzy w mnie uwierzą, was nie opuścą.

I.
Pociecha.

Druga pociecha okazuje w tych słowach: A mówię wam, że Sodomic na on czas lżej będzie, niż miastu onemu. W tych słowach ukazuje im, że niewdzięcznicy mieli odnieść karanie swoje. Bo jeśli co Pana Boga uraża, tedy niewdzięczność słowa jego s. Przeto i indziej mowi: Jaki Tyrowi i Sydonowi lżej będzie, niżli niewdzięcznym miastom.

II.
Pociecha.

Co my wiedzyc w Panu najmilsi, uznawamy to dobrodziejstwo, że nam Pan Bog posyła słowo swoje s. nad ktore nie ma nam być nic miłego! a staramy się żebyśmy go wdzięczni będąc, sług Bożych sławiali, że

Zamieszanie.

by poson, który nam opowiadał, na was zosłał. ale słowem twym farmi, prowadząc

A ty o Panie żniwa, nie omieszkaj ie drogą sprawiedliwości, nie na potę- wysłać robotników na żniwo swoje, pienie, ale na zbawienie ku otrzyma- day wierne a pilne Pastery, którzyby niu żywota wiecznego, Amen.

Na dzień ś. Filipa i Jakuba,

1 May.

Ewangelia u Jana 6. w Rozd. 14, 1-14.

Niechaj się nie trwoży serce wasze. Wierzyście w Boga, i w mię wierzyć. W domu Ojca mego wiele jest mieszkań: a jeśli nie, wszdybymci wam powiedział. Idę, abym wam zgotował miejsce. A gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię, i wezmę was do siebie: żebyście, gdzież Ja jest, i wy byli. A doślad Ja idę, wiecie, i drogę wiecie. Rzekł mu Tomasz: Panie, nie wiemy doślad idziesz: a iakoż możemy drogę wiedzieć: Rzekł mu Jezus: Jamci jest ta droga, i prawda, i żywot. Żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przez mię. Gdybyście mię znali, i Ojca byście też mego znali; i już go teraz znacie, i widzieliście go. Rzekł mu Filip: Panie, ukáž nam Ojca, a dośyć nam na tym. Rzekł mu Jezus: Przez tak długi czas jestem z wami, a nie poznaleś mię? Filipie, kto mnie widzi, widzi i Ojca mego. Iakoż ty mówisz: ukáž nam Ojca? Nie wierzysz, iżem Ja w Ojcu, a Ociec we mnie? Słowa, które Ja do was mówię, nie od samego siebie mówię: lecz Ociec, który we mnie mieszka, on czyni sprawy. Wierzycie mi, że Ja w Ojcu, a Ociec we mnie: wszdy przynamniemy dla samych spraw wierzycie mi. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: kto wierzy w mię, sprawy, które Ja czynię, i on czynić będzie, i więcej nad te czynić będzie; bo Ja odchodzę do Ojca mego. A o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię: aby był uwielbiony Ociec w Synu. Jeśli o to będziecie prosić w imieniu moim, Ja uczynię.

Filipa i Jakuba dwu Apostołów nego, o którym pisał Mojżesz i Pro. Jan. 2. pamiątkę dzisiaj obchodzimy tocz, Jezusa Syna Józefowego i Na- Chrześcijanie miłi. zare. Na które słowa gdy się Na- Filip ś. był rodem z Betsaidy mia- tanael ożwał, i rzekł: i Nazaret i jak może co dobrego wynisć? powiedział rzem Gienezarettim, ziemię Piotra mu Filip, podj, a obacz.

Nuż i potym gdy Grekowie nie- Jan. 12. ktorzy, pragneli Pana Jezusa widzieć, opowiedział to Filip Andrzelewi, trawisgo go rzekł mu: Należliśmy o Andrzeja Pana Jezusowi.

Dokony
ś. Filipie.

Dziś
tego.

Winnosć w
Arzebycie.

Matteu.
fmo.
Lib. 3. c. 2

Ze żonę miał, i córki z nią spłodził, i wydał ją mają, świadczy Eusebiusz. Nie brzydili się bowiem Apostołowie małżeństwem, jako dziś niektórzy wo-
lą być w niezadzie, niżeli w małżeń-
stwie.

Prace.

Doroteusz i Isydorusz piszą, że dwadzieścia lat Ewangelia opowiadat w Sytyli, w Azji Młodej.

Śmierć.

Diego śmierci piśe Polikrates, że go Etonitowie, którzy Pana Jezusa Bogiem nie uznawali, poimawszy, na krzyżu zawiesili, a potem ukamiono-
wali. Eusebiusz zaś przypomina, że w Frygii mieście Hierapolim zasnął, i dwie corce, które ięże Pannami były, po sobie zostawił.

Filip Dya-
kon.

Był też i drugi Filip Dyakon, który w Samarii słowo Boże kazał, i cud wielkie czynił. Bo duchy nieczyste z opętanych wyganiał, i wiele chromych uzdrowiał. Ten Ochmistrza Króla-
wy Kandaces ochrzcił. Miał też żo-
nę i cztery córki Panny, które proroko-
wały, mieszkali w Cesarji: tamże Pa-
wetś. gospodą u niego stanął, i kilka dni mieszkał.

Historja o
ś. Jakubie.
Rodzicy.

Jakub ś. był syn Alfeuszow, matka jego była Marya Kleofasowa rodzo-
na siostra Panny Maryi matki Pa-
na Jezusowej.

Bracia.

Bracia jego byli Symon, Józef, Judas.

Panu Jezusowi miał być bardzo podobny, zaczęli Ignacyusz uczeń ś. Pana, tak w jednym liście piśe: Znaj-
sobie widzieć Jakuba oneas Hiero-
solimskiego Biskupa, o którym powie-
dać, że kto go widzi, Chrystusa widzi.

Wiara o
zmarłych
w stanie.
Pańskim.

Diego wierze, którą miał o zmar-
twychwstaniu Pańskim, piśe Hiero-
nim ś. że się czasu śmierci Pańskiej za-

przysiągł, ani chleba, ani żadnego po-
karmu w usta swe nie brać, ażby Pa-
na Jezusa po zmartwychwstaniu oglą-
dał, co też i strzymał. Zaczynam się mu
też Pan Jezus po zmartwychwstaniu
swoim ukazywał.

Do wniebowstąpienia Pańskiego stał w Jeruzalem, i był tam Biskupem
lat trzydzieści.

Przewiśko miał dwojakie. Zwa-
no go naprzód sprawiedliwym: Po-
tym zwano go też Oblam, to jest, mu-
rem, oboie przewiśko słusnie mu na-
leży; bo był i sprawiedliwym, i usta-
wiczną modlitwą swoją miasto Jero-
zolimskie, jako mur najmocniejszy, od
spustoszenia zatrzymawał. Bo we
dni i w nocy na kolanach kłęczał, aż
mu na nich skóra, jako rog stwardła,
której też i nie czuł.

Epifaniusz i Cedrenus piśe, że też Euba-
cudą czynił, a między innymi cudami
deści w suką wielką u Pana Boga
uprosił.

Diego śmierci piśe Eusebiusz, że go Żydowie na ganek kościelny po-
stawili, i kazali mu się Chrystusa za-
przeć. Czego gdy uczynić nie chciał,
stracili go z ganek. Padłszy nadół
prosił za nim Boga, mówiąc, Panie,
odpuść im, abowiemci nie wiedzą co
czynią. I takci go potem dokończyli,
gdy miał lat dziewięćdziesiąt i sześć.

Boże daj to, żebyśmy w stopy tych
mężów ś. wstępowali. Pięknie nas
do tego upomina Ewangelia przecz-
tana, którą wziąwszy przed się, w tych
trzech częściach uważamy.

W pierwszym usłyszycie, Konsolacje
albo pociechy, któremi Pan Jezus
uczyń swole ciebie.

W drugim, kwestye albo pytania,
które

Ex Evang.
secund.
Hebr.

Novem
stał tam Biskupem cna.

Przewiśko

Swierk.
Lib. 2.
cap. 23.

T

które Tomasz i Filipem Jezusowi za-
dał.

W trzeciej, odpowiedź którą Pan
Jezus czyni.

Niektóre i potrzebne nauki usłyszeli,
byleście z pilnością słuchali, o co proszę.

Pan Jezus, który jest drogą, pra-
wodą i żywotem, niech poda w serce
wasze dar Ducha S. Amen.

Cieśń.
Pan Jezus
dwoiło
cieśń.

Stowp.

Rasowliwie widząc Pan Jezus
ucznie swoje, dwoiło je cieśń:
Naprzód słowy, potem skutecznymi
pocichami.

Słowa tego są: Niechaj się nie
trwoży serce wasze. Pośpolicie mo-
wię, co sol w oku, to frasunek w sercu,
frasunki zdrowie odepnują, żywota
utracaia, i do dziwnych rzeczy ludzkie
przymuszają. Żładę Mędrzec mówi:

Przyp. 15.

Żako mol hacie, a robał drzewu, tak
imęteł sercu słodzi. Kiedy się mol w
śacie, a robał w drzewo wkradnie, już
tam bez słodu bydy nie może. Coż
sprawuje i frasunek w sercu; Bo i

Przyp. 17.
22.

Kości wysusza. Przeto Awienna piśe,
iż w wesolej myśli serce się kocha, i
krew dobrą do siebie ciągnie, a w smu-
tniej schnie, i krew pozbywa. Baczyc
tedy Pan Jezus ucznie swoje smętne
wymuile frasunek on z serca ich, i mo-
wi: Niechaj się nie frasule serce wasze.

**Applica-
tio.**

A te słowa nie tylko zwolenikom,
ale i nam należą, i temij nas Pan Je-
zus w Kościele swoim cieśń. Coż się
innego opowiada na kazaniach; E-
wangelii s. tylko to, Niech się nie fra-
sule serce wasze, Pan Jezus iako pra-
wy Boga i ludzi Pośrednik i Dycem
was swoim polednak i żywot wieczny
zakładaj. Coż przy absolicji innego
słyszycie? ledno to, co tu Pan Jezus
mówi, Niechaj się nie frasule serce

wasze, odpuszczone są grzechy wasze.
Coż też i przy rozdawaniu najswię-
tego Sakramentu, ledno też słowa:
Niech się nie frasule serce wasze. Cłako
P. nstir, za was na krzyżu wydane,
to was zachowa do do żywota wie-
cznego: Krew Pańska za was na krzy-
żu wylana oczyści was od grzechow
waszych. A w dzień sądny co rzecze
Pan Jezus, kiedy go uyrzycie przy-
chodzącego w obłokach niebieskich, i
mocą i chwale wielką? Nie bez te-
go abyście się przeleknąć nie mieli; bo
i nasprowadziwszy nie będzie ufak w
sprawiedliwości swojej. Coż rzecze
Pan Jezus? Niechaj się nie frasule
serce wasze, oto się przybliżają dzień od-
kupienia waszego.

Krośko mówiąc, w każdym utra-
pleniu, w pokusach, w chorobach, przy-
godach, śmiecie sobie te ucieśne słowa
Pańskie przywołajcież możemy.

Powtóre, pocieśmy Pan Jezus
ucznie swoje słowy, do domodow się
bierze, i ukazuje uczniom swoim pie-
ciorkie pociechy, które się i nam przy-
godzić mogą. Bo ożaj mało tych
kłopotow na świecie? Synach mo-
wi: Wielka niedza jest najnaczone
każdemu człowieku, a iazno cieśkie
potomkom Adamowym, o tego dnia
ktorego myśli i żywota matki swojej,
aż do tego czasu ktorego się wrocą do
ziemi, która jest matka wszystkich nas.
A tak czym się tu cieśń? do czego się
ucte? Oto słuchajcie pociech, które
nam Pan Jezus podaje.

Pierwsza jest wiara w Boga i w
Pana Jezusa. O tej mówi, Bierzyc
cie w Boga, wierzycie też i w mię. O
złote słowa. Cyprian o Jozafacie,
je widząc strwożony lud w wyosku
swoim,

II.
Skuteczne
mi Pocie-
hami.

Syn. 4.

Pociechy.

W. 1.
W. 2.
W. 3.
W. 4.
W. 5.
W. 6.
W. 7.
W. 8.
W. 9.
W. 10.

Domob
przeciw
nowo:
chryśc.
com.

2.
Gradzela
mieszanie
niebieskie

Dom-Bischof
prolati.

I.
Ecclesia
mil·ans.
1 Tim. 1.
II.
Ecclesia
trium-
phans.
2 Cor. 5.

Amat-
cians.

Przemro;
ino oby;
ciag ewia
ta.

3.
Obešč
jege do
Opca.

sce, przez odepście swoje. Czym więc
wskłk nam wątpliwość odepnuie.
Bo acz to prawda, że my przez żadne
zasługi nieba otrzymać nie możemy:
ale i to pewna, że i nam Pan Jezus
zasługuje raczyć, i dać ie wszystkim ko-
rzyściom wień wierzą. Baczcie i
pilności, żeby wam szatan ten pocie-
chy chytrością swą nie odiał.

4.
Zwrocenie
iego od
Dyca.

Czwarta pociecha jest, zwrocenie
iego od Dyca, o tym mowi, a gdy odep-
de, i zgotuje wam miesce, przyjde za-
się. Zisicł to zwolenikom. Odkedł
był od nich na czas przez śmierć
swoię: ale się zaś po zmartwychsta-
niu do nich wrocil. Toż się też i nam
stanie. Wroci się Pan Jezus do
nas: raz gdy będziemy mieli umrzeć,
potym gdy będziemy mieli zmartwych-
wstać. Obojgu mowi w Dbiawie-
niu: Oto przychodzę rychło, a zapłata
moia je mną, abym oddał każdemu, ia-
ko będzie uczynek iego. W ten czas o-
tworzą się nam wrota raju wiecznego.

Oblaw. 22.

5.
Wniebo-
wzięcie
nasze.

Piąta i ostatnia pociecha jest, wnie-
bowzięcie nasze, które ukazuje w tych
słowach: żebyście gdzieś Ja jest, i wy
byli. Ach mizerny człowiecze, i mo-
żesz być większa pociecha na świecie?
Iako ta: że jeśli cierpliwie a mężnie
kłopoty i utrapienia doczesne znosić
będziesz, być w niebie wielkiś przy
Panu i Zbawicielu swoim pewnie
otrzymaś.

A iż tak jest, nie lekamyż, nie frasun-
my się, by też nie wiem jak wielkie
ciężkości na nas przypadają, w niebie
się nam to nadgrodzi, gdy z Panem
Jezusem, nie tylko być, ale też kło-
wać i weselić się wiecznie będziemy.

H.
Czyść.

Ukazuje nam Jan 8. kwestye albo

pytania, i których lednę Tomasz, dru-
ga Filip Panu Jezusowi zadaje.

Wstanie
drobiazgo.

Tomasz pyta się o drodze Pańskie, o drodze
mówiąc: Panie nie wiemy dokąd
idziesz? Do tego pytania dał mu sam
Pan Jezus okazję mówiąc, A dokąd
Ja idę wiecie, i drogę wiecie. Co on
słyszac mowi: Panie nie wiemy do-
kąd idziesz, a iakoż możemy drogę wie-
dzieć? Tu w tych słowach da się być
kontradyskcyja: Pan Jezus mowi,
Wiecie dokąd idę: a Tomasz odpo-
wieda, nie wiemy dokąd idziesz. Lecz
odpowieda na to Eutyminus, mówiąc:
Wiedzielić w prawdzie, ale nie wspo-
mniato się im. Ukazuje zaraz przy-
czynę: Abowiem (prawi) ich zatru-
wienie pamięć i uwaga odepnuwało.
Śmiałek a frasunek wszystko cztetu
odepnuia. Cztowielowi frasowli-
wemu, ty o tym mowiś, a on o czym
innym myśli. Przeto i tu Tomasz i
frasunek a śmiałek wielkiego mowi,
Nie wiemy dokąd idziesz: i woli tak
wyznać swoię nieumiejętność, aby
dostąpił umiejętności.

A tu mamy pociechę, żebyśmy nie
rozpacjali, jeśli kiedy w wierze stabi-
jemy; boć to i Apostoły Pańskie poty-
kało. Przeto i Augustyn 8. mowi: Błę-
dzie mogę, heretykiem być nie mogę.

Drugie pytanie zadaje Filip o Dy-
cu Pańskim, i mowi: Panie, ukaz
nam Dyca, a dość nam na tym?
Zaisze wielkiej się rzeczy Filip 8. na-
piera. Ehce, aby mu Pan Jezus
Dyca ukazał, a Bog mowi, Nie zo-
stanie żyw człowiek, jeśli by mię wi-
dzieć miał. Jan 8. też, Boga nikt
nigdy nie widział. Cytamy wpra-
wodzie że Jakub Patriarcha otrzymał
współ błogosławieństwo od Anioła, i
kto

in Johan.

Wstanie

II.
O Dycy
Pańskim.

2. Mow. 22.
2c.

Jan. 1.
1. Mow. 20.

którym ja pash chodzil, mowi: Wi-
działem Pana twarzą w twarz, a ja-
chowana jest dusza moja. A wszakże
widział tylko przytomność, a nie
istność Boga. Ziaś też przypomi-
na, że widział Pana siedzącego na sto-
licy wysokiej. A wszakże powie-
da Augustyn, że ono widzenie nie było,
w postaci Boga, ale w stworzeniu
podrzuconym.

Zia. 6.

Lib. 2. &
5 de Trin.Sufficit
nobis.

Alco tu dokłada Filip, Ukaz nam
Dyca, a dosyć nam natym, daie znać,
że kto widzi Boga, ten już niocy nie
trwa. Wszakże bowiem w nim po-
ciechy i ochoty, wszakże przysma-
cziwie. Przeto i Piotr widząc chwa-
łę i uwielbienie Pańskie na gorze s.
mowi: Panie, dobrze nam tu bydź.

Matt. 17.

Coż rozumiecie o żywocie wiecznym,
gdzie Boga twarzą w twarz, okiem
w oko oglądamy? iaka tam radość,
iaki wesele będzie. Coż rzeczymy,
co i tu Filip mowi: Dosyć nam na
tym. Tam bowiem iako Bernhar-
dus piše: Uyrzemy Boga do woli,
będziem go mieli ku rozkoszy, a będziemy
go używali ku wdzięczności. W ten
czas wshyscy kłastając rekłoma mówić
będziemy: Dosyć mamy, dosyć ma-
my! A tak wołay każdy z Pawłem
s. mówiąc: Pragnę bydź rozwiąza-
ny, a bydź z Chrystusem. Dosyć na
tym. Stanieć to za wszytek świat, i
rozkoszy a dostatki jego.

Lib. de
Pra. Patr.
Cele.

Gal. 1, 23.

Łecz podźmy daley.

III.
Ejśc.
Soluce
dwioakie.

Slybelskie pytania, ebaczej od-
powiedzi Pańskie, te są dwioa-
kie: Jedne, na kwestyę Tomasa, dru-
gie, na kwestyę Filipa s.

I.
na kwestyę
Tomasa s.

Tomasowi s. tak Pan Jezus od-
powieda: Jam ciest ta droga, i pra-
wda, i żywot. Zaden nieprzychodzi

do Dyca tylko przez mię. O powa-
żne a ucieśne słowa! Dwie rzeczy tu ukazane.
Pan Jezus ukazuje: przymioty i po-
ważność swoje, w ktorey jest u Dyca.

Przymioty trzema słowy wyraża,
mówiąc: Jam jest droga, prawda, i żywot.
Pięknę to słowa. Pospo-
licie mówią: W dobrej sprawie, do-
syć na trzech słowach. Jezli gdzie,
tu więc te słowa płacą. Proszę i pil-
nością ie uważajcie.

Pierwsze słowo, Jam jest droga.
Droga jest pięciokrakim sposobem.
Naprzód względem nauki; bo nam
ta gościniec pewny do nieba pokazuje.
Zego ieżli się trzymać będziemy, tra-
fimy tam niepochybnie. Ewangelia
bowiem, ktora nam Chrystusa opo-
wieda, jest mocą do zbawienia każde-
mu wierzącemu. Kto się tej trzyma
zabłądzić nie może. Powtore droga
jest, względem wiary; bo kto w niej
wierzy nie zginie, ale będzie miał ży-
wot wieczny. Potrzebie, względem
naśladowania; bo kto go naśladowie,
nie zabłądzi. Z itąd Piotr s. mowi:
Chrystus cierpiat za nas abyśmy na-
śladowali stop jego. Poczwarte dro-
ga jest, względem zasługi; bo nam
zasłużył żywot wieczny, i przez zasłu-
gę jego bez wśech uczynkow naszych
do żywota wiecznego przychodzimy.
A naostatek względem przyczyny ie-
go; bo za jego przyczyną mamy przy-
stęp do Boga. On bowiem siedząc
na prawicy Boga, modli i przyczyni-
la się za nami.

Jam jest
droga.Względem
nauki.Względem
wiary.Względem
naślado-
wania.Względem
zasługi.Względem
przyczyny.

Znayże tedy tę drogę, cyłowierze
Chrześcianański. Procz tej niemasz zbawienia;
Jone bowiem wszakże drogi
prowadzą do piekła, a ta sama do
nie.

niebo. To własna droga mądrości, którą ktośkolwiek idzie, nie zabłądzi.

Dwie nogi wiary.

1. Notitia.

2. Fiducia.

Lecz wiedzieć macie, że po tej drodze, nie idą nogami ciała, ale tylko nogami wiary. Ciało twoje ma dwie nogi, lewą i prawą: tak też i wiara twoja. Pierwsza noga jest władomłość, która po tobie chce, abyś wiedział co Pismo ś. o Panu mówi i świadczy. Druga jest abyś temu wierzył. Bez tych dwu duchownych nog, żaden ś. do nieba nie przyjdzie, ani przyjdzie. Przeto i tu ci dwaj Święci pytają się, aby do wiadomości przypść mogli: Tomasz odrodzie, Filip o Duce Pana Jezusowym. On mówi, Panie, nie wiemy dokąd idziesz, a takż mamy drogę wiedzieć? Ten zaś: Panie, okaz nam Duce.

3. Jam jest prawda.

Mat. 116.

Drugie słowo: Jam jest prawda. Powiedział więc Pan Jezus, Żebyście mam zgotować miejsce. Niektórzy kto, Amamli temu wierzyć? Otwieda Pan Jezus: Jam jest prawda. Dlatego ci słusnie ten tytuł Jezus nazywać. Ktośby należał! Ludziom nie powinna klamać. Żad Pismo mówi: Wś. i ci człowiek kłamca jest. Niemaś komu na świecie wierzyć: lecz Pan Jezus śmieje o sobie mówić może: Jam jest prawda. Prawdą się nazywał z tych przyczyn:

1. Względem istności Bóstwa.
2. Względem Bóstwa.
3. Względem Bóstwa.

Naprzód, względem istności Bóstwa, która jest napprawdźwiska Bóg, a nie uczyński? Alas on obieca, a nie wypełni? Jście nie klama mocarz Izraeli; Bóg powiedział przez proroka: Jam jest Pan Który nie klama. Tym Panem będąc Pan Jezus, żall nie słusnie mówi, Jam jest prawda.

Potym prawdą się jawie, względem słowa swego, które nic innego nie jest, jedno słowo prawdy; bo powiedział: Prawdę wam mówię. Przyp. znamam to i Prorok, gdy mówi: że nie jest należona zdrada w uściskach jego.

Nastatek względem urzędu; bo na to przychodzi, i na to poślan jest, aby świadectwo wydawał o prawdzie. A tak wierzymy Panu temu, że nas nie zawiedzie, ale tak powiedział i obiecał, zgotuję nam przybytki w niebie. Doznali już tego dwaj Apostołowie dyscipli Filip i Jakub, którzy bez wstygu wpatliwosci z Panem Jezus w niebie przebywali.

Tercie, słowo: Jam jest żywot. Powiedział i więcej: Wroć się do was, i wzmie was do siebie, abyście tam byli gdzie Ja jest. Żeby tedy kto o tym nie wątpił, mówi, Jam jest żywot. Żywotem jest:

Naprzód względem stworzenia, że człowieka pierwszego nie ku śmierci ale ku żywotowi stworzył, i ducha mu żywicięgo dał. Tym względem Jan ś. mówi, W nim był żywot.

Powtórę względem zachowania. On bowiem z Duce swym S. i Duchem S. żywot nasz zachowuje, troskafich czasem Raz w żywocie, gdyśmy jeszcze światła nie widzieli, on nam żywot dał. Drugi, zaraz z żywota, gdy leżymy sobie rady dać nie możemy, on nas zachowuje, i żywota naszego strzeże. A na ostatek po wśytel żywot nasz, tak iż słusnie Pismo mówi, W nim żyjemy, ruchamy się, i jesteśmy.

Nastatek względem obżywienia; on bowiem nas ma obżywić. Oczym u Jana ś. mówi: Przyjdzie godzina,

2. Względem słowa swego.
3. Względem urzędu.

3. Względem urzędu.

3. Jam jest żywot.

1. Względem stworzenia.

1. Względem zachowania.

2. Względem zachowania.

3. Względem obżywienia.

Jan. 5. 28. i ci którzy w grobiech są, usłyszają głos Syna Bożego. i wyjdą ci, którzy do-
brych czynili, na powstanie żywota, a
ci co źle czynili, na powstanie po-
pienia

Tra. in Iohann. Tu już obaczcie, tak słuchajcie się Pan Jezus, drogą, prawdą i żywotem zo-
wie. Zaczynam nie od rzeczy Augustyn
s. w Personie tego mówi: Chceśli cho-
dzić, Jam jest droga. Nie chceśli
oszukiwać, Jam jest prawda. Nie
chceśli umrzeć, Jam jest żywot.
Praxis. Wielkie słowa.

W drodześmy ustawicznie; bo nie
mamy tu trwałego miasta, ale przy-
stęgu szukamy. Trzymamy się
tej drogi, a nie zbłądzimy. Błądźmy
ustawicznie, między kłopotami fałszu i
zdrady doszć, nie chcemyli bydź osu-
kani, więc się trzymamy prawdy.
Śmiertelniszym, więc się miewymy do
żywota. A tak śmierci nie uyrzemy
na wielki. Nie darmo Ambroży s.
wola: Przypomni nas Panie, jako dro-
gą potwierdź nas, jako prawdą; ob-
żyw nas, jako żywot!

Lib. de bond moris. Macie najmilszy przymioty, kto-
remu Pan Jezus urząd swój opisuje.

z drugiego strony, ukazując powa-
żność swoją, w której jest u Ducha, mo-
wiąc: Żaden nie przychodzi do Ducha,
tylko przez mię. Poważne to słowa
słuchaczemili, odstrzychną tu od zaśluz
swoich Pan Jezus Anioły, oddalił
Patriarchy, posłał na stronę Proro-
ki, Apostoły, Męczenniki, wszystkie
świątę pominał, Sobie wszystko przy-
pisał. A słuchajcie. Bo i indziej Wiśmo
mówi: Je mamy przystęp do Ducha
przejeń. Przypatrując się temu Am-
broży s. tak na jednym miejscu pisze:
Chrystus jest usty naszymi, kłopotami do

Ducha mówimy, ofiarami naszymi, którym
Duch widziemy, prawica naszą, kto-
rą się Duchowi ofiarujemy.

Otoż macie odpowiedź, która uczyni
Pan Jezus na kwestię i pytanie
Tomasa Apostoła. Słuchajcież co
też i Filipowi odpowiada.

Filip s. wielkiej się rzeczy pytał, II.
przetęł mu też Pan Jezus odpowiedź, na kwestię
przydłuższą czyni, i ukazuje naprzód,
rownosć swoją z Duchem: Potym pro-
buje tego, częścią z słow, częścią z u-
czynków swoich: Naostatku, ukazuje
możność tych, którzyby weń uwierzyli.

O pierwszym mówi, Filipie kto
mnie widzi, widzi i Ducha mego: la-
koż ty mówisz? ukazuje nam Ducha nie
wierzyte, iżem Ja w Duchu, a Dciec
we mnie. W tych to słowach dwale
rzeczy Pan Jezus Filipowi ukazuje.

Naprzód wielkie podobieństwo, które
jest między nim a między Duchem, i
spółność swoją, którą ma z Duchem:
I żąd Apostoł zowie go wobraze-
niem Boga niewidomego. A indziej,
iśnością chwały i wyrażonym obra-
żem iśności Ducha. Nie żeby
Bog w postaci swej miał bydź cieles-
ny, ale że ten który Syna widzi, widzi
tego, i którym w iedności osoby iś-
czony Bog prawdziwy i wieczny.

Potym ukazuje też tu Pan Jezus, iedność
natury swej z naturą Ducha, i
wskaz, także iedność woli swej z wolą
Duchową, że jako Syn jest miłosier-
ny tak też i Dciec, i jako Syn nie chce,
aby kto zginać miał, tak też i Dciec. A
tak leżli chce poznać tajemną wolą
Bożą, poglądając na Syna, który
jest wobrażeniem woli Ducha.

Powtore, ten iedność swej z Du-
chem, dowodzi Pan Jezus dwoma: Dwoma

na kwestię
Filipowa.

Odpowiedź

Spół-
ność
Syna z
Duchem:
Kol. 2.

28. 1.

Iedność
natury i
woli, i
wola
Ducha.

Odpowiedź

Naprzód z słow, potym z uczynkow swoich.

3 słow.

O słowach swoich mówi: Słowa które ja do was mówię, nie od samego siebie mówię. Tu ukazuje, że on z głowy swej nie zmyślał tego co mówił, ale Ociec przezeń mówił, który słowa swoje podał do ust jego. Stuchajcie co Mowześ mówi: Pan Bog twój wzbudzi tobie z pośredku ciebie, z braci twej, Proroka, iakom ja jest, któremu posłuszny będziesz, i poda do ust jego słowa swoje. A w liście do Żydów mówi Duch S. Bog czystość i wielą sposobow, mawiał oycem naszym przez Proroki: a w te dni ostateczne mówił nam przez Syna swego, którego postanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez którego i wielki uczynił. A tak gdy Syna mowiącego słyszyś, nie inaczej myślicie maś, iedno iakobys Dycu słyszał.

2 uczynkow.

O uczynkach mówi, Ociec we mnie mieszkający, on czyni uczynki Uczynki które Pan Jezus czynił były rozmaite, które Piotr s. sumując mówi: Chodził czyniąc dobrze, i udrabiałąc wspaniale opamiętane od diabła. Ze i tym podobne uczynki przypisuje Pan Jezus Dycu, aby okazał iedność swoją, iaczym konkluduje i mówi, nie wie- rzyście że ja w Dycu a Ociec we mnie jest? Wtedy przypomniał dla samych spraw wierzeć. A toć też i na innym miejscu mówi: Sprawy które ja czynię świadczą o mnie, że mię Ociec posłał. Uczmyż się go tedy poznawać z słow i z uczynkow iego prawym Bogiem przeciwko Arryanom, i innym bluźniercom, którzy mu Bóstwa nie przyznawali.

2

Naostatek ukazuje Pan Jezus,

dwoiaką możność tych którzyby weń uwierzyli.

Pierwsza jest czynienie cudow. Dedy tej mówi: Zaprawdę, zaprawdę powiedam wam, kto wierzy w mię, sprawy które ja czynię, i on czynić będzie, i więcej nad te czynić będzie; bo ja odchodzę do Dycu. W tych słowach ukazuje Pan Jezus dwie rzeczy: iedną, co ja uczynki wierzący czynić mieli? druga, czemu?

Uczynki składzie dwoiakie: iedne równe uczynkom iego, drugie więcej. O pierwszych świadczą dzieje Apostolskie, że Apostołowie chore i nie- mocne udrabiali, umarli wskrzeszali, diabły wygnali, a mianowicie w rozdziale wtórym i piątym czytamy, że przez ręce Apostolskie działało się wiele znakow i cudow między ludźmi, tak iż też na ulice wynasali niemocne, i składli je na łożkach i na pościeli, aby choć tylko cień Piotra idącego, za- cmi- tał którego z nich, a bywali udrabieni. W tych cudach uczynki Apostolskie równe były uczynom pana Jezusowym.

Drugie zaś były więcej; bo mówi Pan Jezus: i więcej nad te czynić będzie. A i także nie mówi tu o uczynkach maiestatu swego niezmiernego, które iako Bog wszechmogący czyni, ale mówi o uczynkach po- zwierzechney usługi swojej, którą na on czas między sprawował. Tym wzglę- dem więcej uczynki Apostołowie czynili, niżeli Pan Jezus.

Naprzód w dzień święteczny Apo- stołowie i inni wierni, mówili rozma- itemi językami, choć się ich nigdy nie uczy- li: z Grekami mówili po Grecku, z Arabczkami po Arabsku, z Rzymia- ny po Łacinie. Niestychana to była spra-

Dypowie-
żność
wierzących
dwoiaką.

1.
Czynienie
cudow.

5 Mow. 18.
25. 18.

Żyd. 1, 2, 3.

Di. Ap. 10.
38.

Jan. 5, 36.

Cuda trwa-
jące.
Równie.
Di. Ap. 2.
1. 5.

Więcej.

1.
Mówienie
rozmaite-
mi języki.

sprawa. Zaczyni dyktować i zdumieni ali się wstydzieli. Pan Jezus choć mógł, nie tylko rozumaitemi, ale i Umieścienni języki mówić, został przy zwoyczajnym języku, którym w Żydostwie Ewangelia opowiadał.

Druga. Apostołowie rozszerzyli wiarę Chrześcijańską po wszytkim świecie, wypełniając one słowa Prorockie: Na wszytkę ziemię wyszedł dźwięk ich: i na granice okręgu ziemi słowa ich. Lecz Pan Jezus tylko w Żydostwie a w Galilei kazał, i nie Pogańskie narody, ale Żydy, i to po trosze nawracał.

Trzecia, Pan Jezus acz Żydy i Żyzeuże od niedowiarstwa do wiary przymodził, a wskaż im ksiąg ich nie brzydził: lecz Apostołowie Poganom nie tylko batwochwaliwo, ale nawet i księgi tak brzydźli, że je przed oczyma ich Paganie palili.

Wiśe bowiem Łukasz. w Dziejach Apostołów, że w Efezie wiele ich słuchał. Pawła, i cuda które czynił widząc, przyniosł księgi, palili je przed wszytkimi, choć pięćdziesiąt tysięcy srebrników kosztowały. A więc to nie więcej uczynili?

Przyczynę ukazując P. Jezus w tych słowach, abowiem idę do Dyca. Już nie miał więcej widomie na świecie przebywać, przetoż Apostołom zlecił i innym wiernym, takowe cuda, aby przez nie był uwielbion a świat ku znajomości jego przyszedł. Przeto wysyłać uczynie swe powiedział: A znamiona tych co uwierzą te naśladować będą: w

imieniu moim diabli wyganiać będą: nowymi językami mówić będą: węże krać będą, a choćby co śmiertelnego pili, nie zaszkodzi im: na niemocne ręce kląć będą, a dobrze się mieć będą.

Toc jest pierwsza możność wierzących.

Druga jest wysłuchanie modlitwy, o którym tak mówi: A o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię. O ucieśne słowa. Słuchaj, mój najmiłszy Chrześcianinie, modlitwa wiernych nie ma bydy daremna, ale ożyby prosili Dyca w imię jego, to on chce uczynić. A tu zarazem uczyn nas Pan Jezus, że tak jest moc Syna Ktora i Dyca, a i Dzieci nie czyni bez niego. Obyż to Atryahscy ludzie uważać chcieli, nigdy by Panu temu Bostwa nie odejmowali. Boże im dan upamiętanie!

Tec są w Panu najmiłsi, nauki, które w sobie zamysłała Ewangelia. Znamyż tedy Pana Jezusa bydy drogą, prawdą, i żywotem. Ufamy mu iako Bogu prawdziwemu, że on nas nie omyli, ale omysem umocni i posili, żebyśmy z Filipem i Jakubem s. przez wojsko tego świata przebili się do wiecznego żywota.

A ty, o drogo iedyna, prawdo nieomylna, Żywocie prawdziwy, Panie Jezu Chryste, ratuj nas niegodne a ubogie sługi swoje, żebyśmy się do onego domu Dyca najwyszejszego dostawszy, mieszkanie tam wieczne nasłali i otrzymali, Amen.

Na dzień Należenia s. Krzyża,

Ewangelia u Jana S. w Rozd. 3, 14. 15.

3. May.

Czasu onego mówił Pan Jezus do Nikodema: Jako Mojżesz wsta

2.
Niezbyt
nie wiary
Chrze-
ścijański
Ps. 19.

3.
Obrzydli-
nie kłóga
Pogani-
stich.

Di. Ap. 19.

1.
Przeprawa
wielkich
czynów w
Apostołach

Mark. 16.
17. 18.

2.
Wpisać
nie mod-
twa.

3.
Dziękować
nie.

weja na puśczy wywyższyl, tak musi bydy wywyższone Syn czlowieczny, aby każdy kto wen wierzy, nie zginat, ale miał żywot wieczny.

Na on czas kiedy Paweł s. przed Krolew Agryppą wiary i nauki swej rachunek oddawał, i z wielką gorliwością Ducha o Panu Jezusie mówił: Tedy Festus starosta Syryjski, człowiek popędliwy, przed Krolew i wshytkim pospolstwem ządał mu kaletstwo, mówiąc: Kaletś Pa-
 24. *Dz. Ap. 26.* wole, wiele piśma przywodzi cię ku kaletstwu. Niemal toż nas i dziś potyka od Żydow, Turkow i gornorożumnych Chrzęścian, ilekroć widzą, ano w Krzyżu Pańskim tryumfuemy, abo i pamiatki jego obchodzimy. Lecz iako Paweł s. broniąc się mówi: Nie kaletś o zacy Festie, aleć prawdziwe i trzeźwe słowa powiedam, i wnet obrociwszy się do Krola Agryppy rzekł: Zadałbym od Boga, żebyś nie tylko ty, ale i ci wshyscy, ktorzy mię dziś słuchają, stali się takimi iakim ja iest, oprócz tylko tych żwizek. W ten sposoby i ja dziś tryumf nasz z Krzyża s. pogardzającym, i z niego się pośmiewającym odpowledam, że to nie iest kaletstwo, choć się żąd Żydzi gorą, poganie pośmiewają, gornorożumnicy śdydzą, my się za to namnien nie wstydzimy, a choćbyśmy dobrze chcieli, nie możemy; nigdy byśmy abowiem tak środze nie grzesyli, nigdy byśmy w takie błędy nie wpadli, gdy byśmy na Krzyż Pański pamiętali. Przetoż Apostołowie z wielką nam pilnością tale-
 1 Kor. 2. minice jego zalecają. Świadczą o tym listy, kazania i dzieie Apostolskie. Paweł s. jeznawa, że nie umiał nic, tylko opowiedać Chrystusa, to ukry-
 zowanego. A na drugim miejscu

nieprzyjaciele Krzyża Chrystusowego III. 2. opłakuie, i nie chce się niwczym chla-
 bić, tylko w Krzyżu iego. Co ja u sie-
 bie uważymy, trzy rzeczy w terażnien-
 sym zebraniu umysliłem wam prze-
 tożyć.

W pierwszym ukazuje, co to ja Krzyż, i ktorego dziś Chrzęścianie tryumfu-
 fuia.

W drugim, iakim obyczajem Krzyż ten sobie przywołajac mamy.

W trzecim, do czego nam ten służyć ma.

Ku wysłuchaniu tych trzech cząsteł o powolne ucho, i nabożne serce przygo-
 gotowanie prozę.

Jezu ukryżowany, daj aby nas dziś Krzyż twoy, na duszy i na ciełe uweselił i uciechył, Amen.

Potrzebną rzecz wziął w pierwszym I. części przed się, Chrzęścianie mi-
 1. *Ejść.* li. Obiecałem wam pokazac: co to Krzyż i ktorego dziś Chrzęścianie tryumfuia? Dwoiały nam Krzyż Pi-
 1. *Krzyż dwor-
lati.* smo s. ukazuje: ieden, drzewiany, Drugi z zaskug Jezusa ukryżowa-
 nego urobiony.

O pierwszym dwie rzeczy przypo-
 1. *Dniewian* minieć się wam godzi. Jedna, żąd Dniewian się wziął? Druga iako go należiono?

O początku iego przypominają *Poczetel*
 Doktorowie Kościelni, że gdy Adam *lega.*
 w starości swej zachorzał, posłał syna *Lyra Sup.*
 swego Seta do raju, prosić Anioła *5. cap.*
 a positek. Anioł dał mu trzy pestki *Joh.*
 z owocu drzewa zakazanego, i kazał mu je wsadzić, powiedaiąc, że z nich miało drzewo urosć, ktoreby Adamo-
 wi i potomkom iego zdrowie i żywot prz-
 prz-

przyniosło. Set przyszedłszy do domu, Oyca bez dużej nalaży. Niemniej jednak one trzy pestki, na grob Oyca swego wsadził, z których puściły się trzy rościki, które się wespół spoiwszy, na kształt Krzyża urosły. Trafiło się gdy kościół Jerozolimski budowano, między innemi drzewy i to ucięto: ale jednak nie mogło się do żadnego budowania przystąpić, aż je miasto ławny, dla przechodzenia przez wodę, położono, Coż się, stało? przyleciała królowa z południa do Salomona króla, która przez ono drzewo iść nie chciała; powiedziała że dla niego wielkie nieszczęście na wszytkę ziemię Żydowską przyspę miało. Zaczyni rozkazywać Salomon zając, i w ziemię zakopać, nie daleko od świątyni Betesdy. Za czasem nie głęboko w ziemi leżąc na wierzch cię ukazało: aż czasu meki Pańskiej Żydowie wzięwszy je, Pana Jezusa na nim ukrzyżowali.

Prorokowała o tym drzewie Synbilla w te słowa: o drzewo szczęśliwe, na którym Bóg sam wisił, które słowa wspomina Niceforus i Augustyn ś.

Fortunatus Biskup Piktawieński, który był w pięć lat i w pięćdziesiąt po narodzeniu Pańskim, piše o tym drzewie w te słowa: Drzewo iedno słachetne, żaden las takiego nie rodzi, galezią, kwiciem, rodziajem.

Nalezieniu tego piše Rufinus, że Helena matka Cesarza Konstantyna, białogłowa nabożna, iedławszy do Jerozalemu pytała się o mięszu, gdzie na krzyżu wisiła. Gdy te pokazały, kazała w ziemi kopać, i znalazła trzy krzyże. Lecz nie wiedząc pewnie,

na którym Pan Jezus wisił poszła się frasować. W tym trafiło się, że mieściska iedna żarna na śmierć zachorowała, i iakoby na polu już była marta. Makaryusz na ten czas pastierzem kościoła onego będąc, i widząc królową frasowliwą, i lud wszytek wospliwą, rzekł: Przynieście sam wszytkie krzyże, któreście naleźli, a otworzy nam Bóg, który z nich Pana dźwigał. I wszedłszy z tym z królową do ony osoby chorey, padł na kolana i tak się Panu Bogu modlił: Ty Soer. Lib. Panie któryś przez mek krzyżową Nicap. 13. Syna twego iedynego, narodowi Nicepb. ludzkiemu zbawienie dać raczył, i te lib. 8. raz czasom ostatecznych natchnął w cap. 29. serce służebnice twoiej, szukać drzewa błogosławionego, na którym zbawienie nasze wisiło: Pokaż teraz z tych trzech, który krzyż był ku Pańskiemu chwale, abo który na służebnicę karamie: aby ta niemiasła, która napoły u marta leży, skoro się iey drzewo zbawienne dotknie, zaraz ode drzwi śmierci była zawołana do żywota.

Skoro tego domowił, wstałszy wziął ieden krzyż, i włożył na onę niewiastę. Lecz nic nie pomógł, włożył i drugi, i ten nie pomógł, aż trzeci gdy włożył zaraz otworzywszy oczy swe niewiasta ona wstała, i moc Bożą wielbić poczęła. A królowa na onym miejscu gdzie krzyż znalazła, kościół ozdobny zbudowała, czcąc pamiątkę krzyżowej meki i śmierci Zbawiciela swego.

Te pamiątkę my dziś obchodzimy, nie żebyśmy drzewu krzyża moc iaką przypisować mieli; bo samo przez się nie nam nie przyniosło: ale abyśmy za tą okazją, skutek krzyżowej meki i śmierci

Sap. 3.
cap. ad
Gal.

i śmierci tego, który na nim umarł, sobie przypominali. Mowi bowiem Hieronim: Chrystus wisiał na drzewie, aby grzech któryśmy byli popełnili na drzewie, na drzewie zgładził za nas.

II.
Krytyka
Jezusa ukrzy-
żowanego
urobionego

Z tego krzyża pochodzi drugi krzyż i najdroższych zaskag Jezusa ukrzyżowanego urobionego. Ten nie innego nie jest, jedno zaskaga męża i śmierci tego, który zbawieni i odkupieni jesteśmy. O tym krzyżu mowi Augustyn

Serm. de
Parascen-
ve.

s. Krzyż Chrystusowi jest nam przyczyną naszego błogosławieństwa. Ten nas od ślepoty błędu wylawia, ten z ciemności światłości nas wrocik, ten zwoiowane podał odpocznieniu. W końcu naostatku summuje tego wszystkie pożytki mowi: te nam jest wszelkich darów obfitym użyczeniem.

Lib. 4.

Zaleca go też i Damascenus w tej słowa: Krzyż Chrystusowi kluczem jest do raju, zaskag niemocnych, kluczem Państerzom, nawracających się wodzem, doskonałością postępujących, zbawieniem dusze i ciała, wszelkiego złego odroczeniem, a dawcą wszelkiego dobrego.

In Psal. 4.

Godzi się też tu przypomnieć słowa s. Chryzostoma, które czytając Rapsodorus mowi: Krzyż jest nadzieją Chrzestian, zwycięstwem Rzymian, umarłych powstaniem, ślepych wodzem, nawracanych drogą, chorych zaskag, ubogich pociechą, drzewem powstania, drzewem żywota wiecznego.

Znacie też ten dwójak krzyż, Chrzestianie moi mili, owoemu przeciwstawiając, uczucie go wspominając, wyrządzając, a w tym nadzieję zbawienia i odkupienia pokładając. Ten bowiem, iako Bern-

hardus mowi, nam którzy bywamy zbawieni, mocą Bożą jest, i zupełnie wszystkich cnot.

Podzmyj daley.

O bacicie proszę, iakim sposobem ten krzyż s. sobie przywłaszczając ma my? Z tego nas uczy Pan Jezus, w Ewangelii przeczytanej, w której proponuje nam dwie rzeczy. Naprzód podobieństwo o węzu przez Mojżesza wywyższonym; po tym rzecz samę ukazuje, którą ono podobieństwo znaczyło.

O pierwszej tak mowi: Jako Mojżesz wywyższył węża na puszczy. Ukazuje nam tu Pan Jezus do czwartych ksiąg Mojżesowych, gdzie czytamy, że gdy lud Izraelski począł narzekać przeciw Bogu i przeciw Mojżeszowi mówiąc, czemuś nas z Egiptu wywiodł, abyś nas pomorzył na puszczy? Oto tu ani chleba niema, ani wody, a ten nieszczęsny chleb, (zwali tak manne) już nam obmierzył: tedy Pan Bog puścił na nie węże iadowite, którzy te kłali, tak iż ich wiele pomarło Izraelczycy widząc to, przybieżeli do Mojżesza mówiąc: Zgrzeszyliśmy, uśmęmy na Pana i na cie narzekali, modł się za nami, abyś nas od tych węzow wybawił. Tedy się mowidł Mojżesz za ludem a Pan Bog kazał mu uczynić węża miedzianego, i zawiesić go nad drzewem, a przydał obietnicę: Ktokolwiek ukażony nań weyry, żyć będzie. Z tak się stało, ktokolwiek z ukąsnych poprzat na onego węża, bywał uzdrowiony.

Widzicie historyę, z której napręte to pamiętacie, że on wąż miedziany przynosił zdrowie, nie mocą przrodzenia swego, względem którego niczym nie był jedno miedziany. Złąd po-
tym

Serm. 2.
de Re-
surr.

II.

Ujęs.

Obacz a
umajay.

I.

Podobie-
stwo o we-
zu.

4 Moj. 20.

4 Moj. 20.

2. Krol. 12. tym Krol Ezechyasz pokruszył go, gdy mu lud Izraelski zapalał ofiary, i nazywał go Nebustan, to jest, rzeczą, miedzią: lecz przypisał zdrowie, mocą postanowienia i obietnice. Boskiej. Toż własnie i o drzewie Krzyża s. rozumieć mamy. Przypisał nam zdrowie duszne nie mocą przynależenia swęgo, ale mocą tego, który na nim wisiał. Zaczynam też względem jego zowie się Krzyżem świętym.

II. Z drugiey strony rzecz samę obaczmy, która to podobienstwo znaczy. O tej mowi Pan Jezus: Tak potrzeba żeby był wyrywion Syn człowieczy, aby wszelki który wierzy w ten nie zginął, ale miał żywot wieczny. Temi słowy uczy nas Pan Jezus, iakim obyczajem ten Krzyż sobie aplikować mamy, zwłaszcza przez wiarę, nie pomaga bowiem tylko wierzącym. Niecierpić nie należy. Przeto Augustyn s. zalecając go nam mowi: Bracia, abyśmy od grzechu byli uleczeni, na Chrystusa ukrzyżowanego poglądajmy. Ktoremu oczyma? oczyma wiary; bo daley dokłada, i mowi: Ktorzy wiarą poglądają na śmierć Chrystusową, od żądza grzechów bywają uzdrowieni.

Ważność między figurą a rzeczą samą. Tamże zaraz czyni różność między figurą a rzeczą samą, i powieda, że figura dowodzi żywot doczesny, a rzecz sama, to jest Krzyż Chrystusowy, daje żywot wieczny.

II. tak wiarą mocną Krzyż ten s. sobie przywłaszczajmy, wierząc, że dla nas Pan Jezus i dla grzechów naszych na Krzyżu umarł, aby narod nich wybaczył, i darował nam żywot wieczny. Trzeciej części słuchajcie.

III. Piętna rzecz nasładowie a zwłaszcza, do czego nam ten Krzyż służyć ma? Czesć. Przodkowie nasi dwofako go używali: Jedni, żeby im umęczenie Pańskie zmysli nie wychodziło, figurę meki tego, to jest Krucyfiks, bądź to malowaną, bądź też i rzezaną, przed oczyma sobie stawiali. Drugiż znamię Krzyża s. w imię Ducha i Syna i Ducha S. na się składali. W obudwu postępach nie drożnego nie czynili.

Dwudzie prezentując sobie mekę Pańską w obrazie widocznym, wielką rzecz sobie przypominali. Piśe bowiem Cyryl s. Patriarcha Aleksandryjski, który był we cztery sta lat po narodzeniu Pańskim, że drzewo Krzyża nas upomina, abyśmy uważali, to co Paweł s. mowi: Jeden za wszystkich umarł. Co też i drugi Doktor uważa: zając mowi: Obrazów nie odrzucam, a osobliwie figurę Chrystusa ukrzyżowanego. Znać, że ci innego Ducha mieli niżeli on, który śmiał mowić, serca się brzydzę obrazem Krucyfiksu.

Tu zaś składając na się znamię Krzyża s. znamię meki i śmierci Pańskiej na się składli. A jest to ceremonia dawna w Kościele Chrześciańskim. Tertulian bliski czasom Apostolskich, świadcząc, iż za czasom jego wszyscy Chrześciane znamienia Krzyża s. przy każdej sprawie swojej, wchodząc i wychodząc w łazni, u stołu, przy świecy i wszędzie używali. Justynus także, ięszcze starszy powieda, że bez tego znamienia Krzyżowego, u Chrześcianom nie się nie sprawowało. Iż to wziął to Luterus, że w małym swym Katechyzmie, rano i na wieczór Krzyżem s. żegnał się także. Iż Agiendy nasze Sakskie działki przy chrście i łudzie i U 3 Kościo-

Dwofako używane Krzyża s. Powieterz dno.

I. W obrazie.

Cyrillus.

Luther. in Pokil.

la Eccles. pag. 10. &

II. Beza in Coll.

Mum. pelg.

W żegnaniu.

Lib. de Coron.

Milit.

In Apo-log.

Pościota wychodzące, znamieniem
krzyża s. Jęgnąć rozkazując.

Elzbieta s.

Lecz nie dosyć na tym pozwier-
cznym krzyża s. używaniu, potrzeba
żebym i duchowne do tego przystąpiło
używanie. Czytamy bowiem o El-
zbiecie s. że raz widząc w Klastorze
Krucyfiks na ścianie chędogi, rzekła
do mnichów: Nie dosyć na tym siostry,
nie dosyć, potrzeba żebym krzyż Pański
świecił w sercach waszych. Znaczeń
nie jest. Przeto słuchajcie iako krzyża
Pańskiego duchownie używać mamy.

1.
Brat go na
nie potrafi
ba.
Matt. 10,
38.

Naprzód potrzeba go na się wzięć,
i nieść za Panem Jezusem i onym
Symonem Cyrenajczykiem. Bo tak
powiedział: Kto nie bierze krzyża swe-
go, i nie idzie za mną, nie jest mnie
godzien. Co bacząc Fryweryus mo-
wi o tym w te słowa: Krzyż Chrystu-
sowi nie jest pożyteczny tym, którzy
się go wzajem zbranią nosić.

2.
Pod nim
nie uścis-
wał.
1 Kor. 10,
13.

Druga, potrzeba pod nim nie usta-
wać, by się też zdał napciążyć; wierny
bowiem jest Pan Bog, i nie dopuści
na nas więcej iedno cobyśmy znieść
mogli. Do tegoć upomina Apostoł
Tymoteusza mówiąc: Cierp ucisł iako
dobry żołnierz Jezusa Chrystusa: i
dalej dokłada, wiernać jest mowa,
jeżeli Chrystusem cierpiemy, i nim też
królować będziemy.

3. Maj.

Trzecia, potrzebować samego siebie na
nim ukrzyżować, przykładem Pawła
Apostoła, który o sobie mówi, iestem
wespół z Chrystusem ukrzyżowany, a
żywie już nie ja, ale żywie we mnie
Chrystus. Także i ty uczyn, a to tym
sposobem.

3.
Samego
siebie na
nim ukrzy-
żować
Duchownie
krzyżowa-
nie.
Gal. 2, 20.

Prawą rękę twoją przebij gwo-
ździem sprawiedliwości, nie czyni niko-
mu krzywdy, nie nikomu nie wydzie-
ray, każdemu co tego jest oddawany.
Lewą przebij gwoździem wstrzemi-
śliwości, wstrzymawając się od cie-
lesnych pożądliwości, któreć śatan do
serca podaje. Nogę przebij gwoździem
wytrwania, trwając aż do końca w
przedsięwzięciu dobrym. To gdy
uczyniś będziesz mógł z Pawłem s. mo-
wić: Żywie już nie ja, ale żywie we
mnie Chrystus.

Prawa
ręka.

Lewa ręka.

Nogi.

Gal. 2, 20.

Co my wiedząc w Panu najmilszi
nie wstydzimy się krzyża Pańskiego,
śukamy go z Heleną s. w kazaniu
Ewangelii s. i w świętościach chwa-
lnych, a nalażym, godnie go i przysto-
nie używamy.

Zamknij
nie.

A ty o nasyłodku Jezusa, ośrodek nam
krzyż twój s. żebyśmy się go i dusze
rozmiłowawszy, ochotnie go na się
brali, i przezeń ciasto, świat i śatanę
zwoiowawszy, Koronę chwaty wielki-
stey otrzymali, Amen.

Na dzień s. Stanisława;

Ewangelia u Jana S. w Rozd. 10, 11 i 16.

Jam jest on dobry Pasterz. Dobry Pasterz duszę swoją kładzie
za owce. Lecz naniemnik, i ten, który nie jest Pasterzem, ko-
rego nie są owce własne, widząc wilka przychodzącego, opuszcza
owce, i ucieka: a wilk porwaw i rozprawa owce. A naniemnik ucieka, i
jest naniemnik, i nie ma pieczy o owcach. Jam jest on pasterz do-
bry, i znam moje, a moje mię też zna. Jako mię zna Ociec, i Ja
znam

znam Oyca, i duszę moję kładę za owce. A mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni, i też muszę przywołać: i głosu mego słuchać będą, a będzie jedna owczarnia i jeden Pasterz.

Szykroć do roku czyta się ta Ewangelia Chryścianie mili. Raz wtorey niedziele po wielkiej noc. Drugi na dzień ś. Woyciecha. Trzeci, na dzień ś. Stanisława, iako to dziś. Owdzie czyta się względem Pana Jezusa, który jest Pasterzem onym dobrym, pokładającym zdrowie swoje za owieczki swoje. Tu zaś względem innych Pasterzy, ktorymi są wszyscy kazygodzieie wierni w Kościele Chryścijańskim. Takimci Pasterzem był i Stanisław ś. który Biskupem Krakowskim będąc, Bolestawa Króla i występku jego upominał, ganiąc mu to iako wierny Pasterz, że poddanym swoim nie Panem był, ale okrutnikiem, żony im gwałtem brał, i do pierśi im świętego przysadzał. Na co gdy Król nic nie dbał, wziąwszy do siebie kilku dochownych, znowu go strofował, i dla Boga aby się upamiętał, prosił. Ale gdy i to nie pomogło, publicznie go ekskomunikował, i z Kościoła, iako kiedyś Ambroży ś. Teodozjusza Cesarza, wyklął. Lecy na to Król nie dbał, i śmieło do Kościoła przychodził. Ś. Stanisław wyszedłszy przeciw niemu, rzekł: Jako ty śmieś potym Królu mienyscu deptać? Czy się Boga nie boisz, któregoś na się grzechami swemi obraził? Na takie słowa zaprzysiągł się Król w skutki go rozsiekac, skoro by go gdzie spotkał. Ś. Stanisław, żeby Kościoła w niebezpieczeństwo nie przyprowadził, dłużey się niżli rok po mieyscach tajemnych krył, prosząc Pana Boga i płacząc, aby serce królewskie odmienił. Aż roku tysięcznego siedmdziesiątego i dziesiątego, ósmego dnia Maja gdy ś. Stanisław w Kościele ś. Stanisława w Krakowie nabożeństwo odprawował, nadchodził go Król i gwardyę nie małą, i stanąwszy przed Kościołem dworzany niektóre do Kościoła wyprowadził, aby Biskupa ś. od ołtarza odierwawszy z Kościoła wymiedli. Oni przychodzący przed ołtarz, upadli na ziemię, i nie sprawili nic, myśli Kościoła. Król rozgniewany wpadł iako balony do Kościoła, i Biskupowi ś. głowę przy ołtarzu rozciął. Dworzanie przypadli na siedmdziesiąt skutciało jego rozsiekali, które Król przed Kościół wyrzucił rozkazał.

Za takie okrucieństwo puścił Pan Bóg pomstę swą na Bolestawa, iż daleko z królestwa uciekać musiał, i błąkając się, a od rozumu odchodząc od psów rozszarpany jest w Roku 1081. Dzieje te opisał Długosz w Historji Polskiej, ktorą też i Miechowita w Kronice Polskiej nie przepominał. Takci to dobrym a wiernym Pasterzom świat płaci, ktorzy się starają o duszne zdrowie owiec swoich. Wyżąd okazują sobie wziąwszy, mówimy o dwu rzeczach.

W pierwszej mówimy o Pasterzach dobrych, i ich powinnościach.

W drugiej, o prawdziwych owieczkach.

Rzeczy potrzebne usłyszcie, które abyście w uszy i w serca przypuścili pilnie proszę.

Dobry

Dobry on Pasterz Pan Jezus, niech was sam do tego sposobi i przegotuje takę swoją s. Amen.

1. **Czyść.** Trzech Pasterzów czytamy, Chrześciane mili, których Pismo s. wielce zaleca. Pierwszy był w zakonie przyrodzonym, drugi w zakonie Mojżesowym, trzeci w zakonie Ewangelii.

1. **In Lege naturae.** W zakonie przyrodzonym, Pasterzem był Jakub, którego pilność i czułość nad trzodą Łabonową, heroce zaleca i opisuie Mojżesz w pierwszych księgach swoich.

2. **In Lege scriptae.** W zakonie pisanym był Dawid, który po pustyniach owce pasąc, zwiłkami się uganiał, lwy o ziemię rzucał, niedźwiedziom paszczęki rozdierał.

3. **In lege Evangelii.** W zakonie Ewangelii s. Pasterzem był Pan Jezus, już nie Pasterzem owiec pospolitych, jako owdzie Jakub i Dawid, ale Pasterzem dusz ludzkich. Ten dobry Pasterz wyrwał nas z paszczęki wilka piekielnego, wstąpił do nieba, postanowiwszy Pasterze nad trzodą swoją. Jednakże między nimi iedni są i drudzy dobrzy, iedni własni Pasterze, drudzy naieinnicy, przeto naieinniki opisuie Pan Jezus w dziesiętych Ewangelii, «powinności dobrych Pasterzów zarazem wyraża.

Powinności Pasterzów dobrych. Pierwsza, Pasterz dobry pilnie ma na to oko mieć, zdroweli owieczki jego albo nie: druga, pilnie ich ma strzedz i doglądać, aby się nie pfowały: trzecia, zdrowie swe powinien położyć dla owieczek swoich.

I. **Pilne oko mieć, zdroweli owieczek albo nie.** Pierwsza, między pospolitemi owcami iedne bywają zdrowe, drugie chore: tak też i między Chryścianami, iedni są zdrowi, to jest, nie naruszonego sumnienia, i nie narażonego żywota: drudzy zaś chorzy, i wrzodami spro-

śnych grzechów zarazeni. Te różności ma znać pilnie i upatrować Pasterz dobry.

Ei którzy o przyrodzeniu bydląt pisali, powiadaia, że owce, jeśli chora albo zdrowa, poznać po oku. Jeśli okno ma czerwone a subtelne, to już owca zdrowa: ale jeśli białawe a mięgkość odziane, to już owca chora. Toż rozumieć mamy, o owieczkach duchownych. Chceś Pasterzu, kazydiele poznać prawego Chryścianina, który się bcyrzyje Pana Boga boł, patrzyj mu na serdeczne okno, to jest na wiarę i na sumnienie jego.

Owca jeśliże śniele sobie z głową miernie wystawioną idzie, zdrowa jest: a jeśliże głowę zwiesi, nie może być zdrowa: tak też i Chryścianin, który na doł głowę zwiesi, i wtercy się w rzeczach ziemskich niżeli niebieskich zachochat, chorzeie na duszy. Działaj mu pomocy, takiego lekarstwa potrzeba!

Owca jeśli nie kasle to zdrowa, o jeśliż kasle, to już znać pewney choroby: tak też i w Kościele Bożym. Kaszel między owieczkami znaczy bluźnierstwa, kzywoprzysięstwa, kłótnie, cześstwa, i inne podobne grzechy, które z ust pochodzą. Na te dobry Pasterz ma mieć oko pilne. Takci umiał poznawać owieczki swoje Stanisław s. który nie na pozwierchną ich ozdoby i powagę patrzył, ale na wiarę, na sprawę, na postępki. Zaczynam przyznać mu się to musi, że był Pasterzem dobrym.

II. **Dogledać owieczek swoich, aby się nie pfowały.** Druga, Pasterz dobry pilnie ma strzedz i doglądać owieczek swoich, aby się nie pfowały. A to czasem na pominiem prywatnym, czasem na raniem publicznym, czasem gdy to nie po-

Mat. 18, 19. pomoże, kłatwa i ; Kościoła Bożego wyłączeniem. Mamy w ten mierze mandat samego Zbawiciela: Jezus i ; grzeszył brat twój, strofuj go między tobą i innymi sanym, a jeśli cię nie usłucha, przybierz do siebie jeszcze jednego albo dwu: a jeśli by ich nie usłuchał, powiedz zborowi: a jeśli by zboru nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik. Mamy jeszcze i drugi Mandat Ducha S. Róż słowo Boże, nalegaj teraz albo w niewczas, strofuj, grom, i napominaj: A żebyśmy się w tym czuli, mówi wyżej, a jeśli to uczyni, i samego siebie zachowa, i tych którzyby cię słuchali. Ach Jezu, kto by takowe mandaty lekce sobie wziął? Czynił to Stanisław s. który widząc siła występku nagany godnych w Bolesławie Królu, napominał jako wierny Pasterz, gdy na napominanie nie dbał gromić, a gdy i to nie pomogło, wytknął i wyrzucił ; Kościoła Bożego. Toż i dziś każdy wierny a dobry Pasterz czynić powinien.

III.
Zdrowie
położyć
dla owie-
ciel.

Trzecia, powinien dobry Pasterz zdrowie położyć dla owieczek, nie ma się bać wilka, ani dbać na to, że się kto gniewa, grodzi, odpowiada, ale by też i zdrowia pozbici, ma się popisać przy owieczkach swoich, i straconych szukać. Tak czynił Eliasz s. widząc w Achabie grzechy frogie, karał go: tak czynił Jan Chrzciciel, który z cudzołóstwa karał Heroda, nie tylko prywatnie, ale też i publicznie.

Tych mężów Bożych torem idąc też Stanisław s. nie uległ się nic królewskiemu powagi, nie dbał nie na gniew i ; go, i tak on s. Pasterzki urząd swój, rozłaniem niewinnej krwi swojej, zapieczętował. O którym okrutnym

morderstwie usłyszący Grzegorz Biskup Rzymński, pisał do Piotra Arcebiszpa Gnieźnieńskiego, i do innych Polskich Biskupów, aby na obrzydzenie takiego okrucieństwa kościoły po wszytkiej Metropolii Gnieźnieńskiej zamknęli i zakłali. A Króla Polskiego sam z królestwa złożył, i od wierności a posłuszeństwa wszytkie tego państwa, i poddane rozgrzeszywszy, rozkazał, aby takiego okrutnika, który się krwią Pałsterza niewinnego pastwił, za Króla nie mieli.

Tę są powinności Pasterzów do brnych, w których daj Boże, aby się dziś Pasterze czuli: żeby snadź nie padły na nich one słowa Boże: Zjadacie Euc. 30. mleko, i przynajmniej się welną, a owiec moich nie pasiecie.

Podajmy też z tym i do owieczek.

I Tu nie jest ci mola myśli, abym II. wszytkie powinności, owieczek Ejęć. Chrześcijańskich wyliczać, i ex professo taskom naszym przekładać miał: ale tylko te, które świętu dzisiejszemu należą.

Pierwsza jest słuchać Pasterza. Pomiano. sci.
Druga, nie wierzgać na Pasterza.
Trzecia, bać się Pasterza.

Pierwszą powiedziattem bydy słuchać Pasterza. Na owieczkę skoro I. Euc. 30. Pasterz zawoła albo ciśnie, zarazem tam idzie gdzie ich on ukazuje. Tożbyście i my czynić mieli. Ale ilekroć ach niestety! na was wołamy, już i prośba i groźba, i łagodnie i ostrze. A nie możemy was przymieść do tego, żebyście nas usłuchali. Jedni z was w gniewie z sobą żyją, i ednać się nie chcecie. Drudzy w grzechach przeciw przykazaniu Bożemu, właśnie tak w pierzynach bezpiecznie leżycie. Trzeci, X

niegodnie do najwyższego Sakramentu przystępujecie; my co kazanie wołamy, napominamy, a słuchać nie chcecie. Podobniście królowi onemu, który Stanisława ś. gdy go do potu ty upominał, słuchać nie chciał. A Pan Jezus tu o owieczkach swoich mówi: Owieczki moje głosu mego słuchały. Znać tedy, że nie jesteście żowiec jego.

II. Druga powinność owieczek jest, nie wierząc na Pasterza. Pasterz ma łaskę potemu którą ziemię bierze, i za owcami ciska: a owieczka ani nań wierzygnie. Łaska Pasterza duchownego jest upomnienie surowe, o które nie ma się człowiek pobożny gniewać. Owieczka gdy ją strzygą, choć iey czasem z wetną i skóry żąmwią, ani się ożyma, i której miary i żaiaś Pro-
34. 23. 7. roś Pana Jezusa owieczce przyprowny-
wa mówiąc: Jako baranek na jabcie wiedziony był, i jako owca przed tymi którzy ją strzygą onie miał, i nie otwo-
rzył ust swoich. Toż ma czynić i słuchacz pobożny. Boli cię, kiedyś sumnienia Pasterz ruszy, iezliś owieczka, wdzięcznie to przypominieś. Pecz iezli kółtem, to już nie wiem jako.

Ach rzadkież dziś nabydzie owieczki. Strosfuie kłanodzieła, a trafia kogo, to wnet gniew pogotowiu. Doznał tego ś. Stanisław, karat jako życzliwy Pasterz króla bezbożnego, co on lekce sobie wając, ręce swe tyranstwie w krwi jego niewinnej omorzył. Ale aże to nowina, odpowiedzieć Pasterzowi, gniewać się, prześladować go. Nie darmo
Matt. 20. powiedział Pan Jezus: Oto ja was posyłam jako owce między wilki.

III.
Bac się
Pasterza.

Trzecia powinność jest, bac się Pasterza. Owieczka tury to ma,

że się wnet zleknie, wnet się przestraszy: takimi bojaźliwymi owieczkami mają być Chrześcijanie. Pecz trudno o nie. Groziły niektórym karaniem Bożym, nie dbały, groziły sądem Bożym, nie dbały, piekłem groziły, nie dbały. Nie boją się ani Boga, ani piekła, ani diabła. Drudzy zaś gdy co słyszają, myślą sobie, że to nie na nich przymówka. Szczęśliwy człowiek który się wnet przeleknie. Przeto Mę-
drzec mówi: Mądry się leką, i skłania się od niego. A na drugim miejscu: Szczęśliwy to jest człowiek, który się zawżę leką, ale ten, który zatwardza serce swe, upadnie w niebezpieczeństwo.

Tę są na ten czas prawdziwych owieczek powinności, wedle których iezli się sprawować będziecie, będzie wam Pan Bóg błogosławił, i cuda nad wami pokaze jako i nad Stanisławem ś. Bo aże to nie cuda były? Ciała jego w skutki rozsiekane w nocy iasność wielką ogarnęła. Orlowie czterech ciał onego strzegąc, psy i pta-
stwo aby go nie ruszyli, odganiałi. A więc to nie wielka łaska Boga i pośmierci? Wiem, że gornorożumnie-
cy temu nie wierzą. Pecz u mnie ty nie niepodobnego niemaś. Bo mo-
wi Prorok: Strzeże Pan wszystkich
kości tych którzy się go boją. A na drugim miejscu: Droga jest przed oblicznością Pańską śmierć świętych
iego.

Co my wiedząc, w Panu najmilsim, bądźmy wdzięczni Pasterzom do-
brych, słuchajmy i nas kadujmy ich.

A ty, o najwzbyś Pasterzu Panie Jezu Chryste, weprzyj na nas ubogie owieczki Pańskim okiem swoim, nie odepmuj dobrych a wiernych Paster-
hom

Prz. 14.

Prz. 11.

Cuda Boga
nad Stanisławem ś.

Ps. 14.

Ps. 116.

Zamknij
się.

rzew od owczarnie twojej, abyśmy Duchem S. żywiej i kroluiej na
za ich naukę i przykłady idąc, wesłł wieki, Amen.
do radości twojej, gdzie i z Dycem i z

Ica dzień Narodzenia S. Jana.

24. Jun.

Evangelia u Łukasza 5. w Rozd. 1, 57-80.

A Izbiecie wypełnił się czas aby porodziła: i porodziła syna. A
usłyszawszy sąsiedzi i pokrewni iey, iż Pan z nią uczynił wielkie
miłosierdzie swoje, radowali się pospół z nią. I stało się, że o-
smego dnia przyszli, aby obrzezali dzieciątko; i nazwali je imieniem
oycy iego, Zacharyaszem. Ale odpowiadając matka iego, rzekła:
nie tak; lecz nazwany będzie Janem. I rzekli do niej: żadnego
niemaż w rodzie twoim, co by go zwano tym imieniem. I śmie-
li na oycę iego, iakoby go chciał nazwać. A on kładąc sobie
podać tabliczkę, napisał, mówiąc: Jan jest imię iego. I dzi-
wowali się wszyscy. A zarazem otworzyły się usta iego, i łezł i-
go: i mówił, wielbiąc Boga. I przyszedł strach na wszystkie sąsia-
dy ich i po wszystkich górnay krajnie Judzkiej rozgłoszone są wszystkie
te słowa. Tedy wszyscy, którzy o tym słyszeli, składali to do serca
swego, mówiąc: coż to wždy za dziecie będzie? I była z nim ręka
Pańska. A Zacharyasz ociec iego, napelniony będąc Duchem Świę-
tym, prorokował, mówiąc: Błogosławiony niech będzie Pan Bóg
Izraelski, iż nawiedził i sprawił odkupienie ludowi swotemu.
I wystawił nam rog zbawienia w domu Dawida, sługi swęgo. Tak
iako mówił przez usta świętych Proroków swoich, którzy byli od
wieku. Iż im miał dać wybawienie od nieprzyjaciół naszych, i
z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzieli. Aby uczynił miłosier-
dzie z oicy naszymi, i wspomniat na przymierze swoje święte. I
na przysięgę, która przysięgił Abrahamowi, oycu naszemu, że nam
to dać miał. Iżbyśmy mu bez bólażni, z ręki nieprzyjaciół naszych
będąc wybawieni, służyli; w świętobliwości i w sprawiedliwości
przed obliczem iego, po wszystkie dni żywota naszego. A ty dziecia-
tko, Prorokiem Najwyższego nazwane będziesz: bo poydziesz w przód
przed obliczem Pańskim, abyś gotował drogi iego. A iżbyś dał
znanomości zbawienia ludowi iego przez odpuszczenie grzechów ich.
Przez wnętrzności miłosierdzia Boga naszego, w których nawie-
dził nas Wschód, wyszedłszy z wysokości. Aby się ukłazał siedzącym
w ciemności i w cieniu śmierci, ku wyprostowaniu nog naszych na
drogę pokoju. A ono dzieciątko rośło, i umacniało się w Duchu: i
było na pułstyniach aż do onego dnia, którego się okazało przed
Izraelem.

Jer m. 1.
& seq.

Na on czas, kiedy Pan Bog ludowi Izraelskiemu, poimanie Babilonskie, i wybawienie z niego zwiastować i oznaymić chciał, wybudził im Jeremiaśa Proroka, męża obranego i poświęconego ięście z żywota matki jego, i dał im go za Proroka, i włożył słowa swoje do ust jego, i postanowił go doględaczem nad narody i nad królestwy, aby wyforzeniał i psował, gubił i powracał, budowali i szepił. Wielka to zaiste była sprawa Boża i Jeremiaśa Proroka tak żarnie uczcić, i nad inne Proroki winieść raczyć, poświęciwszy go ięście z żywota matki jego. Lecz to nie mniejsza, że i tu znowu przypile wybawienie z niewoli babilonskiej ludowi swemu mając oznaymić, znowu oto wielkiego Proroka i męża przedziwnego Jana Chrzciciela wybudzić raczyć, który z żywota matki Duchem Ś. napelniony, i do tak dostojnego a ś. urzędu od innych synów ludzkich jest oddzielony, aby sędz wprzód przed oblicznością Pańską, w mocy i w duchu Eliaszowym, i aby zgotował Panu lud przyprawny. Dział słusznym dziś pamięćkę tego obchodzimy! Wziąwszy tedy przed się Ewangeliją ś. dzisiejszą, przypatrujemy się mężowi temu Bożemu w tych czterech czasach.

W Pierwszym obaczmy narodzenie jego.

W Drugim, obrzezanie.

W Trzecim, dzieje zynienia i prociwo onca jego Zacharyasza.

W Czwartym, wychowanie Jana Chrzciciela.

Prośbę o powołanie ucho.

Pan Jezus, który nam najświęt-

semi ustry swoimi, męża tego ś. zalecać raczy, niech serca i uszy wasze sposobi i przygotuje także; wysokości, Am.

Pierwsza część ukazuje nam napród matkę Jana Chrzciciela Elzbię, którą, Porym, dziecię Jana. A naosta-tek, krewnie i sąsiady.

Matkę ukazuje w tych słowach:

Elzbiecie wypełnit się czas proroczenia. Elzbieta była z pokolemia Lewi i corek Aaronowych. Siostra też była Anna, matka Maryi Panny, iako Epifaniusz, Damascenus i Prokopiusz piszą. Mąż jej a ociec Jana Chrzciciela był Zacharyas, kapłan Jeruzolimski. Łukasz ś. pisze, że oboje byli sprawiedliwymi przed Bogiem, chodząc we wskazywanym przykazaniu i ustawach Pańskich bez nagany. A nie mieli nigdy potomstwa. Bo Elzbieta była nieplodną, i oboje podeśli w leciech.

Niceforusz wypisza genealogiją Elzbiety, i Hypolita Biskupa Portuensego, powiedaiąc że Matan Kapłan miał żonę Maryanę i którą spłodził trzy córki, Maryę, Sobę, i Annę. Marya starsza córka sędzą za męża do Betlehem, urodziła Salome. Soba średnia sędzą za męża tamże, urodziła Elzbię, Anna młodsza mając męża Joachima, urodziła pannę Maryę. Lecz gdyby ten wywód Niceforowiś miał, ślobyż z tym żeby Salome, Elzbieta i Marya, były trzy cioteczne siostry, co żadną miarą być nie może. Zaczynam perwienią jest Sentencya tych którzy piszą, że Elzbieta była siostra ś. Anny, matki Maryi.

Elzbieta tedy była żoną kapłanśką. Kapłani bowiem w starym Testamencie, żony uczyćwie mieli, i tak wysoce Pan

1.
C. 1.
D. 1.
D. 1.

1.
Matka.
Lib. 2.
Tom. 2.
Lib. 4. de
Ortho-
doxa fide
cap. 13.
Lib. 1. de
edif. lu-
t. 1.

Lib. 2.
cap. 3.

Elzbieta
żona ka-
płanśka.

Pan Bog urząd ich uczyć raczył, że rozkazał, aby kapłan nie ponimował tylko panny. W nowym Zakonie też wolność kapłani mają. Bo i Apostołowie żony mieli, i nie opuścili ich. Zacytm Paweł s. napomina, żeby Biskup był mąż lednej żony, i jowle nauką kapłańską małżeństwa bronić, jak i Kościół Grecki, kapłanom małżeństwa nie broni.

1 Tym. 2.

1 Tym. 4.

II.
Oświec.

Łuk. 1.

Gdy się tedy wypełnił czas poro-
dzenia Elżbiecie, urodziła syna Ja-
na Chrzciciela. Obiecał to być bo-
wiem Pan Bog Zacharyasowi przez
Anioła, iż żona jego Elżbieta miała
porodzić syna. Bo gdy lednego cza-
su spramował urząd kapłański przed
Bogiem: Ukazał mu się Anioł Pań-
ski po prawej stronie ołtarza, i widząc
go strwożonego, rzekł mu: Nie бой
się Zacharyaszu, wysłuchana jest mo-
dlitwa twoja, a żona twoja Elżbieta
porodzi tobie syna i nazowieś imię te-
go Jan. Tego tedy obiecane go sy-
na gdy czas przypieł, porodziła El-
bieta.

Obserwa-
tiones.

A tu widzimy nie tylko to, że słowa
i obietnice Boskie zawsze są trwałe
perenne i nieomyślne: Ale też że Pan
Bog sam potomstwo rozdał i matki
płodne czyni. Elżbieta była niepłod-
na, lecz skoro wola Boża przysta-
piła, poczęła i porodziła syna Jana
Chrzciciela. Niektóre biętegiłowny
szukaia potomstwa przez czary. Ale
iż to ostatnia chcieć przez czary nabyc
tego, co Bogu właśnie należy, i bło-
gostawieństwu jego. Pan Bog to
sam ma w mocy. Dziedzictwem Pań-
skim, mówi Dawid, są synowie. A
czasem daie gromadę komur i kiedy
chce. Roku 1276. Wschylbys Her-

Mat. 127.

manna Grofa Hennenberskiego mał-
żonka, w dzień wielkonocny o godzi-
nie dziewiątej, miała trzysta sześćdzie-
siąt i pięćciore dzieci, które Gwido
Suffragan Traiectenski razem chrze-
ścił, obłączywszy chłopięta od dziewcząt,
chłopięta Janami dziewczęta Elżbie-
tami pochrzcił. Dziwnieście się te-
mu? Bog wszystko może. Żadna
rzecz u niego nie jest niepodobna.

A tak wierzmy i my mocno słowom
i obietnicom jego, że nam jści wszystko
co kiedy obiecał, i uczyni i niepłodnych
matek płodne, iako Bog wszechmo-
gący.

Pochrypcież jacy na sąsiady i na
krewne Elżbiety, o tych piśe Łukas s.
w te słowa: I usłyszawszy sąsiedzi i
krewni iey, iż zacnie Pan użył miło-
sierdzia nad nią, radowali się z nią.
Dwoiakich tu ludzi wzmiankę słyše-
my, którzy się weselili z narodzenia
Jana Chrzciciela. Jedni byli sąsiedzi.
Drudzy krewni.

III.
Sąsiedzi i
krewne.

Sąsiedzi byli, którzy albo podle albo
nie daleko mieszkali, ci usłyszawszy, że
Elżbieta porodziła syna, radowali się
z nią. O święta sąsiedzka miłosci.
Zakcihy miało bydź, żeby się sąsiad
z szczęścia sąsiedzkiego cieszył. Bo
mowi Mędrzec: Trzy rzeczy są które
się Bogu i ludziom podobaią; Zgoda
bract, przyjaźń lednego z drugim, i
gdy się mąż i żona z sobą zgadzaią.
Ale iako dziś o cie trudno, o święta
sąsiedzka miłosci! Sąsiad ieden dru-
giemu złość wyrządza, gruntow uy-
muie, despekty czyni: a toby nie mia-
ło bydź, ale iako dom z domem spo-
lonny, tak też serca sąsiedzkie miłoscią
związane bydź mają.

Św. 17.

Przestrzegali tego Poganie Plato
X 3 piśe:

Lib. de
Leg. dial.
8.
Marcus.
Cato.

Themis-
toeles.

Lib. 4.
esp. 12.
An. 133¹

Rut.

Rut. 1, 14.

piše: sąsiad się (prawi) ma strzedz, żeby nie przeciwnego sąsiadowi nie czynił. Dlak siła na dobrym sąsiedzie należy. Markus Kato te, którzy dom albo folwarł iaki kupowali, upominat żeby nade wszystko dobre sąsiedztwo u-
patrywali. A Temistokles małego folwarł przedać, dał wołać, że w do-
brym sąsiedztwie było położenie jego.
Wspomina też Miehowski o te-
dnym słachciu Polskim, gdy Krol Ka-
dynstaw Krzyżaki poraził, przebiegł się między pobitemi, i urządził słachci-
ca Polskiego sprzedaje rannego, że mu
a, ielita rang wychodziły, które on
obiema rękoma trzymał. Urządził
go Krol rzekł: Ten człowiek cięski
bol musi cierpieć. Na te słowa o-
zwał się on słachcie i rzekł: Nie to bol,
Miłościwy Najasniejszy Krolu, ale
jy sąsiad. Porozumiał Krol, że we
jym sąsiedztwie mieszkał, i dawszy go
opatrzyć, obiecał sąsiada onego znieść,
co też i uczynił. Pewnie że jy sąsiad
stoi za napręższą jang. Lecz tu i sa-
ski Doży Zacharyas i Elżbieta mieli
sąsiady dobre.

A krewny co czynili? I ci ustyka-
wszy, radowali się. O jakżeś jest
radła święta przyjacielska miłości!
Barzo temu więc niektorzy nie radzi,
kiedy Pan Bog powinny ich błogo-
stawi, i potomstwo dać. A to dla
mizerny puszcziny, której się po nich
dostać spodziewali. Czego w tych
krewnych niema, Bo się wesela i
ciecha że Pan Bog dał Syna Elżbie-
cie. Podobny przykład w Księgach
Rut czytamy, gdy Rut Boosowi u-
rodziła syna, jeśli się niewiastki do
Naemi siostry jej, winowali jej
błogosławienia mówią: Błogosławiony

Pan, który cię dziś nie chciał mieć bez
powinnowatego, aby iustawato umię
iego w Izraelu. Tak właśnie i tu
czynią.

Aż usłyszeli to byli bez pochyby tych
pobożnych a cnotliwych małżonkom
święty a bogobojny imię, i żyjąc
bez przysług nikomu się nie przykry-
li, żąd mieli wielkie u wszystkich za-
chowanie i wstyki na nich laskami by-
li. Zaczyn sąsiedzi i krewni, jako
się przedtem śmieili i krewni, jako
ści, tak się teraz wesela i ich błęśli-
wości. Żakoż nie pierwotnego, gdy-
by oni żośliwi, niespokojni przeciw
bliznim swoim byli: Tedyby się był
żaden z nimi nie weselił, ani by im był
błęścia onego imię. Takci imię ^{Enotliwy} ^{imot.}
cnotliwy a spokojny przysług u Boga
i u ludzi iedna. Każdy cnotliwego
człowieka w przysgodzie poślute: a w
błęściu każdy mu błogosławi.

Weselili tedy i radowali się krewni ^{z czego się} ^{radowali.}
i sąsiedzi i Elżbieta: z czegoż? Żali
żąd, że się człowiek narodził? Nie
było w tym nic wielkiego, gdyż czo- ^{Jed. 14.}
wieł narodzony i niewiasty dni kro-
tkich jest i pełen kłopotu. Z czegoż
tedy? Rozumieli dobrze, iż ono poro-
dzenie starej a k temu nieplodnej nie-
wiasty, nie miało być bez wielkiej ta-
jemnicy i pociechy ludu Żydowskiego:
wspominali sobie na Sarę, która też
w starości i nieplodności swojej po-
rodziła Izaaka, syna wielkiej pocie-
chy. Także i na onę, która porodziła ^{1. Moj. 22.} ^{Gen. 22.}
Samsona, męża wielkiej siły. Albo i
na Annę, która w nieplodności swo-
jej porodziła Samuela męża wielkiej
cnoty. Żąd konkludowali że ten
syn Elżbiety miał być wielki, iakoż
przyznał mu to Anioł mówią: Albo-
wielki

Łuk. 1, 15. wiem będzie wielkim przed obliczem Pańskim: winą i napoju mocnego nie będzie pił, a Duchem świętym będzie napętniony zaraz z żywota matki swojej. A wielu z synów Izraelskich obróci ku Panu Bogu ich. Bo on poydzie wprzód przed obliczem jego w duchu i w mocy Eliaszowej; aby obrocit ferca opcow ku dzieciom, a odporne ku roztropności sprawiedliwych, aby sporządził Panu lud gotowy.

Tac była przyczyna ich wesela i radości.

Podźmyż daley.

II. Ciesć. Następnie iuż obrzezanie dzieciątka, o którym dwie rzeczy Łukasz ś. przypomina. Naprzód obrzezanie samo w sobie. Potym, co się przy nim działo.

I. Obrzeza-
nia. D obrzezaniu tak piše: I stało się dnia osmego przysłi obrzeżować dzieciątko. Uczynili to iako ludzie pobożni. Mieli bowiem rozkazanie w Zakonie Bożym, aby osmego dnia każde chłopię obrzezano. Mieli i groźbę, że mężczyzna nie obrzezany miał być wygładzon z ludu swoiego. Obrzezanie bowiem było sakramentem starego Testamentu, przez który Bog obłetał, aby się odradzali Żydowie i tak w przymierze jego przyięci byli, właśnie iako i dziś przez Chrysta.

Przykład
rodzicom. Przykład tu macie rodzicy, abyście dzieci wasze, zaraz po narodzeniu przez sakrament odrodzenia Panu Bogu ofiarowali, aby tak z wody a z Ducha S. obrozzone były. Bo Chrześcianinie rodzą, ale stawiają się Chrześciani, iako Pan Jezus świadczy mówiąc: Co się rodzi z ciata, ciato jest. I tamże odepnuje nie ochrzczonym zbawienie i mówi: Jesliby się kto nie

odrodził z wody a z Ducha S. nie wnidzie do Królestwa Bożego.

Bywa to często że je Chrystem działamy waszych odwłaczacie, abyście się na przyjaciela, na zwierzyń, na wymysłne czestowania sposobili. Strzeż Boże na ten czas przypadku iakiego, wiercie mi że Bogu za to odpowiadacie będziecie musieli. Bo nie tak sobie lekce Chrystu ś. ważąc potrzeba, iako niektóry uczą, powiedaiąc, że zbawienie ludzkie nie zawisło ode Chrystu. Chryst ś. jest kapielą odrodzenia i odnowienia Ducha S. Ktorego chociażkolwiek uczestnikiem nie jest, zbawion bydy nie może. Przeto Pa-
Łuk. 1, 17. wet ś. mówi: Ktorekolwiek iestescie w Chrystusa ochrzczeni, w Chrystusascie się obłekli. Piotr ś. także
1. Pi. 3, 21. Dchrzci się każdy z was w imieniu Jezusa na odpuszczenie grzechow, a weźmiecie dar Ducha S.

Stuchamyż daley, co się przy obrzezaniu działo? Trzy rzeczy Łukasz ś. wspomina: Kto ma uszy ku słuchaniu, niech słucha!

II. Powinni naprzód chcieli go nazwać imieniem Dyca iego Zacharyasem. Matka broni, i mówi: Żadnym sposobem, Ale będzie nazwany Janem. Ociec też kazałszy sobie dać tabliczkę, napisał: Jan jest imię iego. I zdziwili się wszyscy. Było to na on czas między Żydy, że przy obrzezaniu imiona dzieciom dawano, my tego dziś przy chrzceniu używamy. A iest to rzecz ucieśna. Imiona bowiem ktore na chrzcie bierzemy, przypominają nam przymierze, ktoreśmy z Bogiem wzięli, i upewniają nas żeśmy są wpisani w Księgi żywota wiecznego.

W rozdawaniu iednak imion rodzice

Dzice osobliwego umiarkowania zajmować maia, co też i Patriarchowie s. pilnie przestrzegali. Ciemu Adama żonę swą nazwał Ewą? Ze miała być matką wśch żywionych. Bo Ewa nazwała matkę żywionych. Ciemu Patriarcha, ciemu syna swego nazwał Noah, iedno że miał przynieść ziemi opocznienie, iako samże mówi: Ten nas pocieszy w sprawie naszej i w pracy rąk naszych i strony ziemi którą Pan przeklął. Bo ty imię Noah inaczej opocznienie. Dawid także ciemu syna swego nazwał Salomonem? Ze krolestwo jego miało być spokojne. Bo Salomon wykłada się spokojny. Ciemu i tu Zacharyasz i żonę swą Elżbietą, inaczej nie chciał mieć syna swego iedno Janem? Ze miał być synem łaski. Bo to imię Ioannes wykłada się syn łaski. On bowiem Ewa miała łaskę w nowym przymierzu nawięzawszy kazać miał. Piękna to gdy się w tym rodzice bacia.

Obserwacja. A i tu na zdaniu Zacharyasowym polega żona, i wszyscy zasiędi i krewni, uczymy się i żona i dom wszytek na rozsądku gospodarskim polegać ma. Żona nie ma być w domu głowa. Bo iey powiedziano: Bole twoja poddana będzie mężowi twojemu, a on nad tobą panować będzie. Ale iednak że też Zacharyasz potwierdza zdanie żony swojej, w tym też wszytkim pobożnym małżonkom przykład daie, i gdy żona dobrze do czego radzi, aby mąż przedstawiał na iey radzie, a iednak iey nie lekce sobie ważył. Albowiem tym sposobem zgoda i miłość małżeńską nawigiecy się mnoży, gdy żona jest posłuszną mężowi swemu, a mąż żonę swę, gdy na dobre radzi, usłucha.

To Pierwsza. Druga, skoro Zacharyasz napisał imię dziecica, natychmiast otworzyły się usta iżysk tego, i mówił, chwalcę Boga. Obaczcież to iak moia jest i skuteczna prawda wiara: Dla niedowiarstwa stracił był Zacharyasz mowę: Bo gdy mu Anioł zwiastował narodzenie Janowe, nie chciał wierzyć, mówiąc: Jam stary a żona moja podeszła w leciech, po czymże to poznam? Odpowiedział mu Anioł: Oto zamkniesz a nie będziesz mógł mówić, aż do onego dnia, gdy się to stanie, dla tego żeś nie uwierzył słowom moim, które się wypełnią cięsamu swojemu. Na te słowa pisząc Ambrosyusz s. mówi: Iżysk który niedowiarstwo związało, wiara rozwiązała. To druga.

Trzecia padł strach na wszystkie sąsiady ich a po wszystkich górach krążył Judzkiej rozstawiły się one wszystkie słowa. A wszyscy którzy je słyszeli, zachowywali je w sercu swoim, mówiąc: Coż widać to za dziecisko będzie? Niedziw zaiste, że i takim po dziwieniem dziecię one przyjmowali: Widzieli bowiem że reka Pańska była i Janem przed porodem, w porodem, i po porodzie. Przed porodem usłyszawszy Elżbieta zdrowienie Maryi, poczuła, że skoczyła niemowlę w żywocie iey nadzwyczaj pospolitą. W porodzie zaś widzieli że się i nieplodną, a w leciech reftey matki urodziła. Po porodzie iemu było dane imię Jan, którego w tym rodzie nie było. A nad to wszystko widzieli rekę Pańską i nad samym Dniem, który przyobrzezaniu Syna tak cudownego, przemówił: Przetoż

Zacharyasz przemówił.

Lib. in Lucam.

Strach na sąsiady.

Lut. 1, 41.

Przełoż mowią: Coż to wždy za dzie-
ciakto będzie?

Obser-
tio.

Tak często Pan Bóg przyszłego
wielu znał, też w dzieciństwie ukazy-
ie. Bo acz mądrości roztropność
nie przychodzi przed laty jedno z laty,
a wpatrze domcip przyrodzony taie
się nie moze, wolałcia że Duch S. i
w działkach małych w czas zaczyna
to, co przez nie czasu swego wykonać
ma. O Atanazyusie Biskupie A-
leksandryjskim czytamy, że w dzieciń-
stwie z drugimi dziećmi grając, zartem
i w igraniu Biskupem został. Zosta-
wszy, jedne dzieci chrzciz, drugi świę-
cił, i inne sprawy na Biskupa należą-
ce odprawował. Co to był za znak?
Oto ten, że miał Biskupem zostać Za-
kie znał gdy się z młodu w działkach
ukazył, grzech miał rodzice, leżli ich
do tego nie wiedzą do czego oni chęć z
młodości swej miał. Jako i z dru-
giej strony w dzieciach tej natury za-
raz się ukazuje co z nich ma być. I
tam starania pilnego potrzeba, gdy
pospolicie mowią:

Bys przyrodzenie widłami wyga-
niał,

Przeć te nazad w swym miejscu
będzieś miał.

Trzecię częsci słuchajcie.

III.
Część.

Ukazuje nam Łukasz 5. Dziekczynienie
i Proroctwo Zacharyasza oycy
Janowego. Ten napelniony będąc
Duchem S. począł dzięki czynić Bo-
gu Izraelskiemu za dobrodziejstwa
iego, które ukazał ludowi swojemu
Dziekczynienie odprawiały, począł
prorokować, o Panu Jezusie i synu
swoim Janie. Zgad uczyć się ma-
my trzech rzeczy.

Obser-
vaciones.

Pierwsza że ludzie Duchem Bożym

oświeceni, cożkolwiek w rzeczach wiel-
kich i potrzebnych mówili, to wszystko
pochodziło z Ducha S. Oto skoro Za-
charyas Duchem S. napelniony jest,
zaraz dobrodziejstwa Boże wysta-
wiać, zaraz o Panu Jezusie i synu
swoim Janie zaczę rzeczy prorokować
począł. Dawid Król i Prorok Pań-
ski o sobie mówi: Duch Pański mówił
przez mnie, a słowa tego pochodzily
przez język mój. Z tego też Pan Je-
zus zwolenikom swoim mówi: Nie
wyistekcie którzy mówicie, ale Duch
Ojca waszego jest, który mówi w
was. Piotr Apostoł na tenże sens
mowi: Żadne Proroctwo Pisma nie
jest własnego wykładu: Abowiem nie
z woli ludzkiej, przyniesione jest nie-
kiedy proroctwo; ale od Ducha S.
pędzeni będąc, mówili święci Boży
ludzie. A iż tak jest wielce sobie i te
słowa Zacharyasowe, iako słowa od
Ducha Bożego wyrzeczone, poważać
mamy.

I.
Łukasz 5.
mowy i
Ducha S.

Sam. 13.

Matt. 10.

Piotr. 1.

21.

Druga, widzimy, że tu i to, że jest
rzecz słusna dziękować Panu Bogu
za dobrodziejstwa iego. Zacharyas
oto za trojakie dobrodziejstwo Panu
Bogu dziękuje. Jedno, że namiewał
lud swój postaniem na świat Syna
jednorozonego. Drugie, że uczynił
odkupienie ludu swego, wybawiwszy
nas, z ręki nieprzyjaciół naszych. Trze-
cie że wywyższył rog zbawienia, w do-
mu Dawida sługi swego. Te
dobrodziejstwa przypominając sobie
Zacharyas, dziękuje za nie Panu Bo-
gu Izraelskiemu, nam na przykład że
bysmy dobrodziejstw Bożych wdzie-
czni byli, gdyż dziekczynienie jest do
dania większych dobrodziejstw wy-
wanie.

II.
Dziekczynienie
wła-
stwy Bo-
gu. Tre-
jakie do-
brodziej-
stwa.

Y

Trze-

III.
Nahudeli
do wyję-
cia z Egiptu.

Trzecia, mamy też tu i to, iż iako Bog wielkimi przyczynami będąc pobudzony nad nami się żmłował: Tak też i my dobrodzieństw Bożemi do wdzięczności pobudzać się mamy. Boga co pobudziło? Czworakie tu przyczyny Zacharyasz wylicza.

1.
Żmłowa-
nie Boże.
Przyczyny
też.

Pierwsza, gwałtowna potrzeba nasza. Bośmy byli wpadli w ręce nieprzyjacielskie, z których gdyby nas był Pan Bog nie wyrwał, wietnie byśmy byli zginać musieli.

2.
Potrzeba
nasza.

Druga, miłosierdzie Boże, i dobroć jego niewymowna, ktorego końca niema, i żaden iey izyż ludzki wymowić nie może.

3.
Miłosier-
dzie Boże.

Trzecia, przymierze, ktore uczynił z ojcami naszymi, obiecując bydy Bogiem ich, i plemienia ich na wieki.

4.
Przymierze

Czwarta, przysięga którą przysięgał Abrahamowi Ojcu naszemu, mówiąc: Przysięgałem sam przez się, będę cię błogosławił, i będą błogosławione w nasieniu twoim wszystkie narody.

5.
Przysięga.
i Wyp. 22.
18.

A to wszystko ku temu końcowi Pan Bog uczynił, żebyśmy oprócz strachu będąc z ręki nieprzyjacielskiej wybawieni, stajęli mu w sprawiedliwości i świętobliwości po wszystkie dni żywota naszego.

6.
Koniec
żmłowa-
nia.

A tak słusna rzecz jest, żebyśmy tym żmłowaniem Bożym pobudzeni będąc, i tą wolą jego s. wdzięczność za dobrodzieństwa sercem uprzymym iemu okazowali, mówiąc: Dawidowi s. Błogosław duszo moia Pana, i wszystkie wewnętrznosci moje imieniu jego świętemu!

Psalm. 103.

Lecz o tym dopóki.

IV.
Z. 5.
Tę Pan
na.

Nastatek stawmy sobie przed oczyma wychowanie Jana Chrzciciela:

O tym też trzeci Łukasz s. przypomi- na. Jedna, że rośło dziecko i było umocnione w Duchu. Druga, że mieszkał na puszcy. Trzecia, że ręka Pańska była nad nim.

O pierwszym piśe w te słowa: A dziecko rośło i umacniało się w Duchu. I diak wdzięczny a Bogu mił w leciech pomnożenie. Jan s. roście według cięta, ale nie mniej i według Ducha. Im był starszy tym się też pokazał rozumniejszy. Eżegłsiwie dżiatki, w których się ten przymiot nandyuie. A pochodzi więc z pobożnego wychowania, ktoreście, o rodzicy, dżiatkom waszym dawać powinni, aby co dzień, co rok w wierze s. w boiaźni Bożej, w mądrości, pomnożenie brały. Niechże tedy na pilności i dozorze waszym nie schodzi, innakże, czego was Panie Jezui uchwaj, ciężki rachunek Panu Bożu dać będziecie musieli.

O drugim piśe Łukasz s. że mieszkał na puszcy, aldo dnia ktorego się miał okazać w Izraelu. Przypomina Niceforuz że gdy dzieciętku Janowi było po trzecie lata, przed okrucieństwem Herodowym, ułapła z nim matka iego Eżbieta na puszcę, i tamże z nim w iaskini mieszkała; nie daleko od onego miejsca gdzie Proroka Eliasa krucy żył, i zjadł tu Łukasz s. piśe że mieszkał na puszcy. A to nie bez przyczyny.

Alle naprzód, aby wypełnił proroctwo Izaiasa Proroka mówiącego: Głos będzie wosający na puszcy: Głos tycie drogi Panu, przyprowadzcie na puszcę, ścieżkę prosta Bogu naszemu. Te słowa że o Janie właśnie rzeczono są, świadczą samże Jan Chrzciciel. Bo gdy do niego posłali Żydo-

1.
Rok Jan
i umacniał
się w Du-
chu.

II.
Mieszkał
na puszcy.
Lib. 1.
cap. 14.

Mieszkała
Janowa
na puszcy
przyczyna.

1.
Abd. Pro-
roctwo wy-
pełnił.
Z. 42.

Zydowie z Jeruzalem Kaptany i Lewi-
ty, pytając się o kondycję jego powie-
dział im tak: Jam jest głos wołającego-
go na puszczę: Gotujcie drogę Pań-
ską: tak powiedział Prorok Izaiasz.

2. Aby jako-
by uścis-
ciało przy-
jętego a
świ. bap-
t. Matt. 11.

Druga, miekkał na puszczę dając
znać, że Kościół Jeruzolimski, ceremo-
nie, ofiary, uścisk i konie swych wzię-
ciały, którym względem Pan Jezus
mówić raczy: Zakon i Prorocy a
do Jana prorokowali.

3. Aby się
obczu-
ciało nie
zmienić.
1 Kor. 15.
33.

Trećcia, aby przy żytych ludzied, do-
bre jego a s. obczu-
ciało we złe się nie
odmienić. Konwersacya bowiem
sita może, sita psuie, sita skodzi. A
nawet złe rozmowy, psują dobre ob-
czu-
cia. Co uważając niektórzy nie z su-
perstycyi iakiej, albo zbytniego nabo-
żeństwa, na puszczę ustępowali, ale a-
by tam tym wolniej Panu Bogu słu-
żyć i podobać się mogli.

Z tychci oto i tym podobnych przy-
czyn, Jan s. był na puszczę, a był tam
mowi Łukasz s. aż do dnia, którego się
miał okazać w Izraelu, to jest po-
czął kazać i chrzczyć, gdzie dopiero
wszystkich ludzi oczy na się obrócił, i był
mężem znacznym w Izraelu.

III.
Reka Pań-
ska była
nad nim.

Nastatek już doktada Łukasz s. że
reka Pańska była nad nim. Dziwna
opatrzności Boża! Kogo Bog chce
zachować, temu ani żyty człowiek ani
śatan zaszkodzić nie może. Jan ię-
cze w dzieciństwie opca postradał. Bo
go Żydzi ukamionowali, matka jego
była wdową, a on sam sierotą. He-
rod żył duchem natchnionym, począł
dziatki niewinne prześladować, gdzie

i Jan był w niebezpieczeństwie: Ale
reka Pańska była nad nim.

O iaką tu pociechę, wdowcy i siero-
ty ubogie maia! Tu widzimy że Bog
ma na nich oko łaskawe. Był tylko
był boiażn Boża, będzie i łaska Bo-
ża, nikogo Pan Bog nie opuści. Cy-
li Jakub, Józef, Samuel i inni, cu-
dnych ław nie pocierali? Lecz że się
Pana Boga bali, nie opuścił ich, była
nad nimi reka Pańska. Toż i dziś
Pan Bog czyni nad temi, którzy się
go boia.

Pociecha.
wdowcom i
sierotom.

Co my wiedząc, w Panu najmiłsi,
naśladowamy przykładom męża tego
s. Jana Chrzciciela, i pobożnych a
świątobliwych rodziców jego. Strze-
cie się zabobonów fałszywych ludzi,
którzy o tym czasie w wigilię s. Ja-
na ognie palić, i przez nie skakać zwy-
kli. Jan s. o dwoiakim ogniu kazał,
złotaścica, o ogniu Ducha S. to ogniu
piekielnym, Te dwa ognie ludziom
ukazywał, ow pobożnym na pociechę,
ten zaś bezbożnym na postrach. O
ogniu materialnym nie wiedział. My
tedy o ow się ogień uśilnie starajmy:
A tego się strzeżmy, byśmy weń snad-
nie przyszli.

A ty, najdroższy Jezu, uprosz nam
najświętszą przyczyną twoją, u Ojca
wiecznego, ogień Ducha S. abyśmy
nim zapaleni będąc, dobrodziejstwa
twoje uznawali, i za nie cię z Ojcem i
z Duchem S. w Duchu a w prawdzie
chwalili i wyznawali na wieki wie-
czne, Amen.



29. Jun.

Na dzień ś. Apostołom Piotra i Pawła,

Ewangelia u Matteusza S. w Rozd. 16, 13-19.

A Gdy przyszedł Jezus w strony Cezarei Filipowej, pytał uczniów swojej mówiąc: Kimże mię powiadacie byś ludzie Syna człowieka? A oni rzekli: iedni Janem Chrzcicielem; a drudzy Eliaszem; insi też Jeremiaaszem, albo iednym z Proroków. I rzekł im: a wy kim mię byś powiadacie? A odpowiadając Symon Piotr, rzekł: Tyś jest Chrystus on Syn Boga żywego. Tedy odpowiadając Jezus, rzekł mu: błogosławionyś Symonie, synu Jonaszow; bo tego ciato i krew nie objawiła tobie, ale Ociec mój, który jest w niebiesiach. A Jać też powiadam, żeś ty jest Piotr: a na tey opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemoga go. I tobie dam klucze Królestwa niebieskiego: a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związano i w niebiesiach, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi: będzie rozwiązano i w niebiesiach.

O Piotr **3** Alcy jest i wśelakiej cici godny, dzień dzisiejszy, Chrześciane moi mili. Dziś bowiem obchodzimy pamiątkę dwu Apostołow ś. Piotra i Pawła. Piotra przedtym zwano Symonem, Pan Jezus nazwał go Piotrem.

Ociec Rodem był z miasteczka Betsaidy leżącego w Galilei.

Ociec Ociec tego był Jonas. Zaczynam go Pan Jezus w dziesiętych Ewangelii Synem Jonaszowym iowie mówiące: Błogosławionyś jest Symonie synu Jonaszow.

Rozdwoje Brazu był uczniem Jana Chrzciciela, i trybitwem w Betsaidzie i którego rzemienia Pan Jezus wezwał go na urząd Apostolski.

Matte **11** Ze miał żonę dochodzimy tego z Ewangelii ś. gdzie czytamy że Pan Jezus świekrze jego i gorętsi pomogli Potwierdzaia tego Klemens Aleksandryński i Eusebiusz, że gdy żonę jego dla wiary Chrześcijańskiej prowadzono na śmierć, utwierdzał ją w wierze

mówiące: żono moja, pamiętaj na Pana. Corke miał Perronelle.

Po wniebowstąpieniu Pańskim o: Prace. Powiadał Ewangelia w Zydostwie, potym w Poście, w Galacyi, Kapadocyi, Azji i Bitynii.

Pisał dwa listy barzo piękne w Kto: listy. rych do wiary i pobożnego żywota i pilności napomina.

Naostatek przyszedł do Rzymu, i tam z rozkazania Nerona Cesarza u: tam. Krzyżowany, w roku 70. po narodzeniu Pańskim 29. Junii, czterastego roku Cesarza Nerona. Lib. 2. cap. 14.

Powiedaia że Apostołem zostawsz Vide Tł. miał lat trzydzieści i sześć, i tyleż lat leżam. Ewangelia kazał. Według tego rachunku wśotek wiel jego był siedm: dziesiąt lat i dwie.

Z drugiey strony co się tyczy ś. Pawła, ten był rodem z Tarsu glownego miasta w Elicyi, w maley Azji, i pokolenia Beniamin.

Zmłodu uczył się kobercy robić, których iako Krzyżostom ś. piše, Rzym: mia-

Matte
11. 11.
Lib. 7.
Stren.
Lib. 3.
cap. 27.

Ociec
Pawła

mianie do namiotów używali. A przystąpił do szkoły chodząc, w językach i w Filozofii z pilnością się ćwiczył.

Di. Ap. 22. Z Tarsu udał się do Jerozolim, i tam u nog Gamalielowych w szkole o czystym dostatecznie jest wyćwiczony.

Profeha. Di. 26. 5. Di. Ap. 9. W nabożeństwie był Jaryzeusem, był gorliwym, i jednego czasu wyprawił sobie listy od najwyższych Kapłanów do Damasku, gdzieby tego znalazł sekty Chrześcijańskiej, także i niewiasty, aby je pomijał, przyniósł do Jerozolim. Lecz w o nim tak okrutnym zamysle dziwnie jest od Pana Jerusa namroczony.

Persegro. naco. Przebiegł niemało krain, cuda wielkie czynił, i wiele niebezpieczeństw wycierpiał.

Śmierć. A naostatku, tegoż roku i dnia, którego Piotr s. Korony męczennika otrzymał, ścięto i w via Hostiensis, bywający Apostołem trzydzieści lat i sześć. Słowa tego skoczną i zawołata trzask, Jezus, Jezus, Jezus, znać kto Jerusa za żywota miłował, i w śmierci go niezapomni.

Dziele po śmierci. Vide. uer. ronium. W dzień Św. Michała po śmierci tych dwu Apostołów, powietrze gwałtownie w Rzymie nastąpiło, w które do trzydziestu tysięcy ludzi pomarło. Nastąpiło też trzęsienie ziemi gwałtowne, że Nero nie wiedział, gdzie się miał podzić, Zdało się mu, że się ziemia otworzyła, a umarli powstawali, które niewinnie pomordował, i tak z bojaźni sam się zabił, rżekł pierwszy: spróbniem był, spróbniem zginę. D bac, co krew niewinna umie.

Ewangelia Ewangelia dzisiaj, Pawła s. nie wspomina, Piotra tylko wymiankę czyni, który imieniem wszystkich Apo-

stolów wyznaje czyni o Panu Jezusie, wyznając go być Chrystusem Synem Boga żywego. Które wyznanie tak się Panu Jezusowi spodobało, że na nim obiecuje zbudować Kościół swój. O czym Serzen i wykładu tej Ewangelii s. usłyszemy, rozdzielimy ją na trzy części.

W pierwszej obaczemy Eksamen albo rachunek nauki i wiary, który miał Pan Jezus z uczniami swoimi.

W drugiej, odpowiedzi uczniom jego.

W trzeciej, pochwałę, którą Pan Jezus uczynił.

Tych trzech części z pilnością proszę, i z nabożeństwem przystojnym wysłuchacie.

Zdarz to, o najwyższy Jezu, pomóż mi tu o cześć i o chwałę twoją idzie, żebyśmy o tym przystojnie mówili i myśleli, Amen.

Wspolicie mówię, że Boga znać jest najwyższa cnota. A Hieronim

s. powiada, że człowiek bez znajomości Boga jest własne bydło. Cyncero w prawdzie, nie może się Filozofii wychwalić, i zowie ją mąką wszytkich nauk, darem i wynalazkiem Bogów: Lecz co jest Filozofia bez znajomości Boga? Filozofowie, mówi Hugo, nie znając Boga, stali się blaznami w myślach swoich. Co też i Medyce s. uważając, mówi. Ciebie Panie znać nado- skonalą jest sprawiedliwość, a twoje moc zrozumieć jest krzyż nieśmiertelności. Takowe przywileje znajomości Boga, które nie tylko należą w poznaniu Boga Ducha, ale też i Syna i Ducha S. uważając. Pan Jezus, czyni Eksamen z uczniami swoimi, chcąc wiedzieć, jakby daleko w zna-

1. Cześć. Hieronimus Lib. 1. Tule. Quat.

Hugo. Mat. 15.

Ofolcyno
Sci.

mości jego postawili. O czym trzy ofolcyności Matteus s. przypomina. Jedna, gdzie się to działo? Druga, z kim? Trzecia, w jakiej materji.

1.
Pierwsza.
Ezaj. 61.
farve.

Pierwsza ofolcynosc ukazanie mieysce, gdzie się to działo, zwłaszcza w stronach Cesarzy Filipowey. Tu na przod macie wiedzieć, że troje były miasta na on czas ktore Cesarzami zwano. Pierwsze było nad brzegiem wielkiego morza, ktore zwano Cesa-

1.
Cesarea
Palestyna

rea Palestyna, Drugie było w Kapadocji: ktore dla tego zwano Cesa-

2.
Cesarea
Cappadocia.
Lib 5.
cap. 4.

rea, że było miastem głównym oney krajiny, od Cesarza Syberyusza zbudowanym, jako Sozomenus pise. Tam Dawid s. Biskupem był. Trzecie w Fenecji nie daleko gory Libanu,

3.
Cesarea
Filipowa
Jof. 1. lib.
18.

To zwano Cesareą Filipową, przeto że ie Filip, Heroda wielkiego syn, na częśc Syberiusowi Cesarzowi zbudował, i zwano je miastem Cesarzkim. W stronie tedy tego miasta odprawował Pan Jezus ten eksamen, z tych przyp-

czyn.

1.
Przyczyna
Chryso.
stom.

Pierwsza, aby tym śmielen i bezpiecynie na stronie wyznali, co trzymali o nim. W Zydostwie bowiem, nie śmieli tego tak bezpiecznie czynić, dla Zydow, ktorzy się tym obrażali, i zakazali byli, żeby nikt iawnie Jezusa z Nazaret Chrystusem nie wyznawał.

Jan. 7.

2.
Przyczyna

Druga, chciał to pokazać, że wiara Chryścianańska, nie tylko w Zydostwie, ale i między Poganym stwagać miała. Zkad im też potym po wszystkich świecie iść rozkazał, mówiąc: Idźcie po wszystkich świecie, a opowiadajcie Ewangeliją wszelkiemu stworzeniu.

Mat. 16.

3.
Przyczyna
Serm. de

Trzecią przyczynę przedaie Radulfus, powiedając, że na tym mieyscu

Krolowie dawni cła i poborn woble: Per. & rali. Tam tedy Pan Jezus ucinnie Paul. swe, jako Krol umyślnie wyprowadził, aby od nich danie nie wsta ani pie- Tribu-
niedu, ale wymania odebrał, ponie- tum Con-
waż im pierwszy powiedział: Kto mię fessionis.
wynia przed ludźmi, wyniam go ia-
też przed Ocem moim ktory jest w nie-
bieściach, a ktoby się mnie zapriał przed Matt. 10,
ludźmi, zaprę się go Za też przed O- 32.
cem moim ktory jest w niebieściach.

Tę był przyczyną, dla czego Pan Jezus w stronach Cesarzy Filipowey to eksamen odprawował. A co nie ktorzy przedaia, że to dla tego czynił, dając mać, że we głównym mieście Cesarzkim miała być głowa i stolec przedniejszych Kościoła tego, tedy ta głossa nie tylko gruntu, ale i podobieństwa tak w Piśmie s. jako i u Doktorow Kościelnych nie ma. Przetoż Hieron. ię też; równą do ten, ktorą ię do wodzą lekkością, odrzucamy.

Poprzedzmyż już powtore na osobę, Osoby. z ktorymi Pan Jezus ten eksamen odprawował: Matteus s. przypomina, że pytał uczniow swoich, to jest dwunastu Apostolow, ktorzy już na ciwar- ty rok przy nim byli. Bo iż mieli po Jan. 15.
w niebowstąpieniu o nim świadczyć tak jako im potym powiedział: Bę. D. Ap. 1.
dziecie świadkami moimi i w Jeruzale-
mie, i we wszystkich ziemi Zydskich, i w Samaryi, aż do ostatniego kraju z-
mie: Otoż ich pierwszy sprobować i do-
świadczyć chce, ieżliby w świadectwie swoim pewni i stateczni byli.

A tak widzimy tu że eksamina w Obserwa-
kościach, w szkołach i w domiach tto.
Chrze-

Chrześcijańskich potrzebne są. Razno-
dziejie słuchacze, preceptorowie zaś,
gospodarze domowników swoje, na pil-
nym baczeniu mieć powinni, i wie-
dzieć i taki postęp w bojaźni Bożej,
i pobożności Chrześcijańskiej uczynili.
Do czego sami Pan Bóg w te słowa
napomina mówiąc: Te słowa które
ja dziś tobie rozkazuję niechaj w sercu
twoim będą i będziesz je często przypo-
minat synom twoim, i opowiadał w
domu twoim. Zjadł Ensebiusz za-
leca Leonida, że syna swego Drygiena
przedsię brał i w piśmie ś. ćwiczył.

Leż nie tylko innych ale i samych
siebie eksaminować powinniśmy, do
czego Apłostoł upominał; mówi:
Doświadczajcie samych siebie iezli-
ście w wierze. A tak pyta każdy
pięci myślow swoich iako Bogu słu-
żąc? Uży, czego naradniey słuchać?
Dezu co naradniey widzą? Ust też o
czym naradniey mówią? rzku do czego
się naradniey mają? uog gdzie nara-
dniey chodzą? In summa wszystkich
członków swoich, a tak i nadnie oba-
czysz, w czym naprawy i obczytów
lepiej potrzebują.

III. Słuchajcież w takiej materii Pan
ten eksamen czyni? Pyta ich o dwie
rzeczy: Jedną czy ludzie? Druga
czy też i oni sami o sobie tego rozu-
mieli i trzymali?

I. Pierwsze pytanie proponuje w te
słowa: Kim powiadać bydy ludzie
Syna człowieka? To pytanie czyni
Pan Jezus, nie z niewiadomości iak-
tym, gdyż on wszystko wiedział: Nie z
chciwości też próżny chwalił, ktorey
nie pożądał, ale raczej z tych przyczyn.

II. Pierwsza, aby opaczne o sobie rozu-
mienie odrzucił, a iustasza iż w zna-

mości tego żywot wieczny należy, iako Ratione
sam powiedział mówiąc: Oczcie, toć homi-
ni jest żywot wieczny, abo poznali ciebie
samego Boga prawdziwego, i ktore-
gos posłał Jezusa Chrystusa.

Druga, żeby ich tym pytaniem w
wierze i w nauce utwierdził, Bo iż inne
uczyć mieli, potrzeba tego było, żeby
też w nauce swej dostatecznie ugrun-
towani byli. Nie może bowiem śle-
py ślepego wieść. Oby w dotępa-
dać. Nieumiejętny także, nieumie-
jętnego uczyć nie podoba.

Trzecia nam na przykład, iako D-
rygieneś mówi, abyśmy się też do-
wiadawali, co o nas trzymają ludzie
i w takiej powadze u nich jesteśmy. Do
mówi Syrach: Staraj się o imię do-
bre, bo to dłużej trwać będzie niżli ty-
siąc skarbow wielkich złota. Pośliniż
tedy uszy na targ, a pyta się i pilno-
ścią, co ludzie o tobie mówią? Ali uszy-
szyć rozmaite mowy: Jedni powie-
dzą, żeś nigdy nie trzeźwy. Drugi żeś
cudzołóżnik, zdierca, lichwiarz, czo-
wież drapieżny. Trzeci, żeś skąpy,
takomy, gniewliwy, niespokojny czo-
wież, który się z nikim nie możesz zgo-
dzić. Na takie powieści pyta się
sumienia swego: Nie czuliś się win-
nym, czyż nie tak iakoś on wiersz radzi:

Mysł krora się w tym nie czuje.

Kłamstwa słowy rozgardzać u-
mie.

A iezli cię w czym sumnienie prze-
świadczy, więc się dobrym naprawu,
a tak ludziami i żeby wynidzieś.

Tę i przyczynę czemu się Pan
Jezus pyta co o nim ludzie rozumieją.

II. Drugie pytanie czyni w te słowa:
A my kim mię bydy powiadacie? Ja-
koż chciał rzec: Niechaj o nimie lu-
dzie

2. Moj. 6.

Eksamen
samych
siebie.
2. Kor. 13.

III.
W takiej
materii

I.
Coby o
nim ludzie
rozumieć.

II.
Coby o
nim ludzie
rozumieć.

2.
Przyczyna
Ratione
discipu-
lorum.

2.
2. Kor. 13.

3.
Przyczyna
Ratione
nostri.

2.
2. Kor. 13.

II.
Coby o
nim ludzie
rozumieć.

Obserwa-
tio.

Job. 37.

Lib. 3. de
Trinit.

Dzie rozumieją co chcą, ja chcą konie-
cznie wiedzieć, co wy sami o mnie ro-
zumiecie? Wy mówię którzyście tak
długo przy mnie byli, cuda moje wi-
dzieli: Wy którym Ja za Apostoły o-
brał. Z których innych uczyć macie, po-
wiedzieć, co o mnie rozumiecie? Tym
pytaniem uczy nas Pan Jezus, żeby-
śmy się w rzeczach do wiary należą-
cych, nie oglądowali na ludzi, iako kto
co rozumie, ale na słowo Boże i naukę
iego; ludzie bowiem błędzić mogą:
lecz słowo Boże prawda jest. Oby
tu oczy swe otworzyć chcieli, ci którzy
na głosy swe a nie na słowo Boże lu-
dziom ukazują. Mniezbysmy błą-
dow w Kościele Bożym widzieli. Bo i
Hylaryusz mówi: dobrze się rzecz ma,
ieśliśmy z tego co napisano jest, fen-
tenci. A tak i my w rzeczach duchó-
wnych Apostołom się pytamy, na ich
Pismach, iako właśnie Kanonicznych
polegując. Oni nam niech powiedzą co
o Panu Jezusie rozumieć, i wierzyć
mam. To czynić nie będziemy
zwiedzeni.

Coć było Eksamen, albo rachunek
nauki i wiary, który miał Pan Jezus
z uczniami swoimi.

Podamyż daley.

II.
Ejebc.

Obpowi. d.
dwojaka.

1.
Rozumie-
nie czyn-
wale.

2.
Rozumie-
nie.

Mat. 14.

Uczniowie Pańscy na to dwojakie py-
tanie, odpowiedzi dwojaką uczynili.
W pierwszym ukazują, czworakie
rozumienie pospolitego człowieka, o
personie Pana Jezusowego.

Jedni rozumieli go bydy Janem
Chrzycielem. Tego rozumienia był
Herod Antypas, który Jana Chrzci-
ciela dał ścieg. Bo usłysawszy o cu-
dach, które Pan Jezus czynił, rzekł do
służebników swoich: Teni jest Jan
Chrzciel, on to umarł w więzieniu, i
dla tego się cuda przezeń dzieją. Te

opinią przyniosło Herodowi iże su-
mnienie, które ludziom okrutnym kre-
niewinną przed oczyma ukazuje. Ztemu
sumnieniu dzieje się tak iak cztetu bo-
iażliwemu, który przez las w nocę i-
dąc, każdy pień ma za niedźwiedzia,
każdy list chwytając, za rozboycę. W
Rzymie zabit Król Teodorik dwu rany: Historia.
cy Symmachu i Boecyusa, w kilka
dni potem przyniesiono mu głowę ry-
bią na stoł, którą on uyrzawszy, zlepił
się, rozumiejąc, że to była głowa
Symmachu świętego. Nie mógł mu
tego niść i myśli wybić. Zaczyn w
kilk dni potem umarł. Tak iże su-
mnienie umie. Przeto i tu nie dziw,
że Herod usłysawszy o Panu Jezusie,
rozumie że to był Jan Chrzciel, któ-
rego był niewinnie dał ścieg. A tak
żeby się i tobie też nie działo, nie obci-
gaj sumnienia grzechy śmiertelnymi.

Drudzy rozumieli go bydy Eliaszem
onym Tešbitą, który za czasow Acha-
ba Króla w moście ognistym do nieba
był wzięty. Było bowiem na en czas
pospolite mniemanie między Żydzy, że
Eliasz przed sądnym dniem miał przy-
yść na świat. A ten błąd wzięli byli
z słow Malachiasza Proroka tak mo-
wiącego: Oto ja pošlę wam Proroka
Eliasa pierwej niż przyjdzie on wiel-
ki i strasny dzień Pański. Ze słowa
o Eliasu właśnie rozumieli. A tak
słyszac o Panu Jezusie, mniemali go
bydy Eliaszem.

Tzeci rozumieli go bydy Jeremia-
šem, którego Bog z żywota matki wy-
brał i poświęcił. Bo i Jeremiaś
prorokował o zbuzeniu miasta Jero-
zolimskiego. a Pan Jezus też cztu o
nim mówi, rozumieli niektorzy, że był
Prorokiem Jeremiašem.

Czwarc.

4.
Rozumie-
nie.

Ewangelci, rozumieli go bydy iednym z Prorokow onych dawnych. Bo mieli ten bład, i dziś maia, żeby się dusie po wtore i po trzecie wracali w inſe ciała.

Dziśte
rozumie-
nie.

Oto te były na on czas rozumienia między poſpolitym człowiekiem o Perſonie Pana Jeſufowej. A dziś co się dzieie? Co gł wa. to rozum.

Jan. 17.

Jedni, maia go tylko za Proroka, iako Turcy i Tatarowie. Drugi, za proſtego człowieka, iako Nowo-chrzeſzczę. Trzeci czynią go mnie-ſzym od Dycy, iako Arryani, i kradną mu onę iego chwałę, która miał od wieków u Dycy. Niektórzy odejmują mu wſzechmocnoſć, powiedając że ciałem i krwią ſwoią w ſakramencie przytomny bydy nie może. Alaż ma-ło tych błędow? A przecię niektórzy ię tak zaſłepieni, że tak iawne błędy przyhmuia. Drugi zaś myſlą ſobie, że będzie iedna wiara na ſwiecie. Zaczyn nie chcą z żadną ſtroną trzymać, czekając ażby ſię wſzytkie ſekty na iedno zgodziły. Lec to ieſt prożna i omylna nadzieia. Bo to nie podobna, aby zgoda poſpęchna po wſem ſwie-cie miała bydy w religii. Drugą bydy odſzczepieństwa, mowi Apoſtoł, aby ci ktorzy doſwiadczeni ſą, byli iawni między wami; a dopieroż więc oſtate-
cznych czaſow zgorſzenia i błędny Pan Jeſus opowiada?

1 Kor. 13.

Matt. 24.

II.

Odpowiedz

To z ſtrony pierwſzey odpowiedzi. Druga była takowa: Tyſ ieſt ſłowa rzekł Piotr, imieniem wſzytkich Apoſtołow. Bo ię wſzytkich pytał, wſzyſcy mu przez iednego odpowie-
dzili. Zaczyn Auguſtyn s. piſe: ieden za wſzytkie odpowiadzi. A

Eryſ s. mowi, Piotr był do odpo-
wiedania naogotowſzy. Coż tedy o de Temp.
oſobie Pana Jeſufowej wierzy i wy-
znawa?

Naprzod wierzy i wyznawo go bydy nie tylko Synem człowieczym, ale teſ i Synem Bożym. Potym, o Bogu Dycu wierzy, że nie ieſt mar-
twym, ale żywym Bogiem. A na-
ſtatek, urząd i dobrodziejſtwa iego za-
myſła w tym ſłowku Chryſtus, gdy
mowi: Tyſ ieſt Chryſtus, to ieſt Po-
mazanie Boży, Krol, Prorok i Ka-
płan prawdziwy.

O Pięknę a zbawienne wyznanie! Krotkie wprawdyte, ale wſzowate. Z tym wyznaniem zgadzają ſię wſzy-
scy Apoſtołowie, to wyznanie na Kon-
cylium lub zgromadzeniu Ducha-
wnych Nicaeſkim trzy ſta i oſmnaſcie
Biſkupow potwierdziło. To wyzna-
nie i potym na Koncylium Chalcedo-
neſkim, na którym ſeſć ſet i trzydzie-
ſci Dycow było, konfirmowano. Z
tym wyznaniem i naſza ſię Augſbur-
ſka Konfeſſya zgadza. Panie Boże
naſ przy niey choway i taſci ſwoiey
ſwiętey!

Macie, najmiłſi wyznawcy Bo-
ży, dwoiaką odpowiedz Apoſtołow s.
na dwoie pytanie, które im Pan Je-
ſus proponować raczył.

Uczcieſ ſię ſtąd dwu rzeczy. Je-
dna, wyznawać ſміeie Pana Jeſu-
ſa, gdzie tego potrzeba, gdyż: Sercem
bywa wierżono ku ſprawiedliwoſci, a
uſzy dzieie ſię wyznanie ku zbawie-
niu. Bo kto wyzna Pana Jeſuſa
przed ludźmi, wyzna go on teſ przed
Dycem ſwoim niebieſkim, a kto ſię go
zaprzę przed ludźmi, zaprzę ſię go i on
przed Dycem ſwoim niebieſkim.

Z

Dru.

Wiara i
wyznanie
Piotrowe.

Ao. 325.

Ao. 451.

Je-
ſuſa.
Auguſt.
Auguſt. 10.
Matt. 10.
Matt. 10.

2.
Z wiara
nie
franc.
1 Piotr. 3.
15.

Druga, z wiara się nie trwó, będąc
pogotowi na pytanie każdemu dać
krótką odpowiedź. Do czego między
insemi Piotr s. napomina, w te sło-
wa: Bądźcie zawsze gotowie ku daniu
odpowiedzi, każdemu domagającemu
się od was rachunku o tej nadziei,
która w was jest.

Zegoc nas uczyni wyznante Piotro-
we. Podjmyż daley.

III.
Czech.
Approba-
cia pascio-
rula.

Stuchajcież już prośbę iako się Panu
Jezusowi to wyznanie podoba?
Pierwszą approbacyą bierze od

I.
De skutu
iego.

skutku tego, mówiąc: Błogosławio-
ny jest Symonie synu Jonaszow. Te-
mi słowy uczyni nas w czym prawdzi-
we błogosławieństwo należy, a wła-
ściwie, nie w bogactwach, ani w rozko-
szech, ale w znajomości i wyznaniu Bo-
ga prawdziwego. O czym i na innym
miejscu mówi: Błogosławione oczy,
które widzą to co my widzicie. Chce-
cieli tedy, wyznawcy Boży, prawdzi-
wego błogosławieństwa dostąpić, u-
czcie się znać Pana Jezusa, i state-
cznie go wyznawać, trzymajcie się go,
połkładać nadzieję w napródziwnych
zasługach iego.

II.
Z prynci-
po sprawu-
iacy.

Druga bierze, z przyczyny sprawu-
iacy to wyznanie, mówiąc: Ciału i
kręwu nie obiawiła tobie tego, ale Ociec
mój który jest w niebie. Zaisze ina-
czej nie jest! Znajomości Bożej nie
ma niźli sam z siebie. Bo cielesny cło-
wiec nie zrozumiewa tych rzeczy które
są Ducha Bożego. Ale Bog sam zna-
iomość samego siebie daie. Przeto
też Hylaryusz mówi od Boga mamy
się uczyć, co o Bogu rozumieć mamy.
A wśakże nie ma niźli na tajemne o-
biawienia czekać, iako Entuzyaści i

Lib. 4. de
Trin.

Simenfeldynani czynią, ale słowa
Bożego słuchać, przez które do wiary
i znajomości Bożej przychodimy.

Trzecią bierze od zbudowania Ko-
ścioła na tym wyznaniu i mówi: Zys
jest Piotr, a na tej opoce zbuduje Ko-
ściół mój. Zrozumieć te słowa
dobrze. Bo te niektorzy opacznie wy-
kładają. Powiedzą że Pan Jezus Kościół
na Pietrze i sukcesorach lubo na step-
cach iego Kościół swój fundował,
przeto że tu mowy fundował przeto że
tu mówi: Na tej opoce zbuduję Ko-
ściół mój; co bydy żadną miarą nie
może, z tych przyczyn.

Pierwszą, że tu Piotr nie dla insey
przyczyny nazwany jest Petrus, to
jest opocypsty, jedno dla tego wyzna-
nia, które o Panu Jezusie uczynił.
Bo mu to był pierwszy obiecał, mó-
wiąc: Zys jest Symon syn Jonaszow,
będziesz nazwany Kiefas, co się wy-
klada Piotr, to jest, opocypsty.

Druga, to słowo Petra (Opoka)
nie ściągga się na Piotra, ale na wy-
znanie iego: O czym wszyscy oni da-
wniejsi i czasom Apostolskim bliżej
Doktorowie świadczą. Cyryl s. kto-
ry żył w trzy sta lat i w ośmdziesiąt po
narodzeniu Pańskim, tak to wyklada:
Opokę nie inseygo, jedno nieporuszoną i
wielce stałą wiarę Apostolską nazwał.
Hylaryusz zaś który jest przed nim
żył, tak piše: Na tej opoce wyznania
jest zbudowanie Kościoła. Stu-
chajcież też i Augustyna, iako te słowa
wyklada, mówi tak na tej opoce kto-
rą wyznał zbuduje Kościół mój. Toż
i inni wszyscy Doktorowie zeznawają,
których słowa folgując czasowi, po-
miiam.

Trzecia, to słowo Petrus w pier-
wzym

III.
Ob zbudu-
wania Ko-
ścioła na
tym wy-
znaniu.

Kościół
nie na
Pietrze
fundowa-
ny.
Przyczyna

1.
Przyczyna

2.
Przyczyna

Lib. 4.

Ao. 320.
Lib. 2. de
Trin.

3.
Przyczyna

w swoim członku mowy Jezusowej, znacząc osobę Apostolską, a Petra w posłednim członku, znacząc opokę. Zaczynamy więc z tego Piotra wśędzie Petrum in Masculino Pismo nazwano, a Petram in Foeminino nigdzie. A nam się nad Pismo czego domyślać, i nad jego znaczenie lednego słowa za drugie promiscue używać nie godzi.

4. *Principina* Czwartą, Gdyby to miało być iedno Petrus & Petra, tedyby raczej był rzeźb Pan Jezus: Tys jest Piotra na tobie zbuduję Kościół mój: Czego iednak nie czyni: Zaczynam idzie że nie o Pietrze, ale o wierze i wyznaniu tego mowi.

5. *Principina* Piątą, Jeżeli więc Piotr jest fundamentem Kościoła, Pytam co za fundament miał Kościół w ten czas: Kiedy Pan Jezus Piotra Sataniem nazwał mowiąc: Idź ode mnie Satanie, i gorzeniem iestęsnym, abowiem nie pojmujesz tego co iest Bożego, ale co iest ludzkiego! Co za fundament miał, kiedy się Pana Jezusa zaprzął, i odprzysiągł, i o martwychwstaniu iego wierzyć nie chciał? Co za fundament miał kiedy w Antiochyi Żydom pochlebiał, i nie prosto a ścięprze postępował, iako się godzi Ewangelii. O co go Paweł ś. strofował i sprzeciwit mu się oblicznie, przeto iż był godzien naganienia.

Nieźli nie tylko na Pietrze ale i na sukcesorach iego Kościół fundowany iest, coż tedy za fundament miał Kościół, kiedy Papię, abo raczej Papięznica, Jan osmy dziecię w procesy urodził. O czym Platyna, Palmerus, Marianus, Skotus, Sygbertus, Martynus Polonus, Man-

tuanus Rzymscy Katolicy, nie Luterański pisk? Albo co za fundament miał kiedy Jan dwudziesty wtory uczył, że duży ludzi zmarłych przed sądnym dniem Boga nie uprzy, ale śpią przy ciele, co iest heretyctwo potępienia go-dnei Pismu ś. przeciwne? Albo też co za fundament miał, kiedy Klement pierwszy, forytował kacerstwo Nika-laitow, Marcellinus bałwanom ofiarował, Wigiliusz zaś przeklinał tych którzy wyznawali dwie naturze w Panu Jezusie? O zaiste dawno by był Kościół na tak słabych fundamentach upadł. Dobrze mowi Apostoł: Fundamentu innego niest założyć nie moze, oprócz tego który iest założony, który iest Jezus Chrystus.

Czwartą approbacją bierze Pan Jezus i trwałości Kościoła na tym wyznaniu zbudowanego, i mowi: A bramy piekielne nie przemoga przeciw iemu. Takci iest zaiste. Doznali tego z wielką zgubą swoją przesładowcy Kościoła Bożego. Doznał Herod gdy go Anioł Pański uderzył, i będąc rozstoczony od robactwa, zdechł iako bezbożny człowiek. Doznał Dyo-klecyan, gdy z wielką niecierpliwością koronę Cesarstką żożył. Doznał Julian gdy na wojnie postrzelony, krewn z rany chwytając i w zgorę rzucając wołał: O lużeś mię zwyciężył Galilejczyku, lużeś mię zwyciężył! Takci się dzieie tym, którzy się o Kościół Boży ocierają: nie przemoga.

Mamy o tym figurę piękną w obizwieniu ś. Jana, gdzie przypomina że widział cud wielki na niebie, a zwłascza niewiastę obleczoną słoncem, pod ktorej nogami był księżyc, a na głowie iey była korona z gwiazd dwunastci.

Petra
klei.
Eft. 2, 20.

to jest Bogiem i człowiekiem praw-
dziwym współwecnym i współnym
Bogu Ojcu swemu: A stojcie mocno
na ten petrie i opoce wiary i wyznania
Apostolskiego.

A ty o wszechmogący Jezu, iedyny
Fundamencie Kościoła pomśchne-
go, racuj i wspomóż nas łaską swoją

z nieba, abyśmy w tym wyznaniu nie
ustawali, i trwali w Kościele twoim,
nie dbając nic na żadne przeciwi-
stwa, aż do końca, i tak foronę wie-
kustey chwaty, z Piotrem i z Pawłem
otrzymali, Amen, o najsłodzy Jezu,
Synu Boga żywego, Amen.

Na dzień 8. Nawiedzenia Panny Maryi,

2. Jul.

Evangelia u Łukasza 8. w Rozd. 1, 39: 56.

Tedy wstawszy Marya w onych dniach, posła w górę Efraim
z kwapieniem, do miasta Judyjskiego. A wszedłszy w dom Za-
charyasów, pozdrowiła Elżbietę. I stało się, skoro usłyszała El-
żbieta pozdrowienie Maryi, skoczyła niemowlętko w żywocie iey:
i napełniona jest Elżbieta Duchem Świętym. I zawołała głosem
wielkim, i rzekła: błogosławionas ty między niewiastami: i błogo-
stawiony owoc żywota twego. A składa mi to, iż przysła matka
Pana mego do mnie? Abowiem oto iako doszedł głos pozdrowie-
nia twego do uszu moich, skoczyło od radości niemowlętko w żywo-
cie moim. A błogosławiona która uwierzyła: gdyż się wykonała
ta rzecz, które iey są opowiedziane od Pana. Tedy rzekła Marya:
Wielbi dusza moja Pana. I rozradował się duch mój w Bogu
Zbawicielu moim. Iż weyriał na uniżenie służebnice swojej: abo-
wiem oto od rad błogosławiona mię zwać będą wszystkie narody.
Bo mi uczynił wielkie rzeczy ten, który mocny jest, i święte imię ie-
go. I którego miłosierdzie zostawa od narodu do narodu nad
tymi, co się go boją. Dofazał mocy ramieniem swoim i rozpro-
szył pyśne w myślach serca ich. Zciągnął mocarze z stolic ich, a
wywyższył uniżone. Łańcace napełnił dobrymi rzeczami; a bogacze
rozpuścił próżne. Przyjął Izraela sługę swego, pamiętać na
miłosierdzie swoje. Jako mówił do ojców naszych, do Abrahama
i nasienia jego na wieki. I została z nią Marya iakoby trzy
miesiące: potem się wrocła do domu swego.

Dzisiaj obchodzimy pamiątkę na-
wiedzenia Panny Maryi. Dziś
bowiem Marya Panna, usły-
shawszy poselstwo Anielskie, o poczęciu
w swym czystym żywocie Syna Bo-
żego, posła w górę Efraim do miasta

Judyjskiego, nawiedzać ciotkę swą
Elżbietę. W ten czas jesty się po-
spółu czterey przyjacielskie osoby, nad któ-
re pod słońcem zacienionych nie było.
Wierwsza jest Syn Boży, w najswię-
tszym żywocie Panny matki swojej z
Z 3 Du

Ducha s. już poczęty. Druga, matka jego Marya, błogosławiona między niewiastami. Trzecia Jan Chrzciciel nazacniony między prorokami. Czwarta, Elżbieta s. matka Jana Chrzciciela w starości swej brzemien-
na. O błogosławiona s. społeczno-
ści! O niesłychane od początku swia-
ta zgromadzenie!

Ao. 1380
Lib. de
Vitis
Pontific.

Ustawił to święto Urban kości, z
tego przyczyn. Po śmierci Grzego-
rza jedenastego, jako Platyna piše,
stał się rozruch między kardynałami
a pospółstwem i duchowieństwem
Rzymskim: Jedni chcieli mieć papie-
ża Włocha, drudzy Francuza, zaczęli
obrać dwu. Rzymianie mając lud
Rzymski po sobie, obrali Urbana ko-
stego Francuzowie Klemensa siódme-
go. W tych rozruchach o uspokoi-
niu myśląc Urban papież, ustawił
święto dziśienke dla wyznania wśe-
dzie Panny Maryi, o pokój w Koście-
le Bożym taki, jaki był na on czas gdy
się najświętsza Panna i Elżbieta w
domu Zacharyasowym jesta.

Po śmierci Urbana publikował to
święto Bonifacyusz dziewiąty jako
bulla jego świadcz, w który listy
Urbana kośtego to święto zaleca.

Ao. 1452 Umarł Bonifacyusz, po jego śmierci
nierychto na. Koncyljum Bazyleń-
skim potwierdził to święto Bonifacyusz
czwarty, znówu dla wyznania Pan-
ny Maryi, aby Turka nogami swemi
starła, ktorymi w gorną kraję idąc
po gorach deptała. Wtorego Roku
potym, Hunniabes człowiek rycerski,
Turka po kilkakroć poraził, i Umura-
ta wtorego Cesarza Tureckiego do te-
go przyniósł, że o pokój Ładysława
Krola Węgierskiego prosił, który na

dziesięć lat przy mierze z nim uczynił,
i pod przysięgą trzymać te obietat. Cy-
cieniusz dowiedziawszy się o tym, po-
stał legata i Rymu Juliana kardy-
nala do Ładysława Krola, absol-
wując go od przysięgi, i upominając,
żeby nieprzyjacielowi Chrześciańskie-
mu miarę i przysięgi nie trzymał. U-
stąpiwszy to Ładysław, wojnę prze-
ciw Turkowi podniósł, na który lud
wielki stracił, i sam marnie zginął. A
Turk potym w dziesięć lat Konstan-
tynopolu wziął. Tak Pan Bog
baktwochwalstwo i krzymoprzysięstwo
pokarał.

My tedy Chrześciańskim obęca-
niem i porządkiem to święto obchodzi-
my: Chociaż tu innemu koncom od
wyley pomienionych autorom jest u-
stawione: do czego nas trzy rzeczy po-
budzać mają: Pierwsza, wdzięczność
za dobrodziejstwo wcielenia Syna
Bożego. Druga, potwierdzenie miary
naszej i rozmowy, którą tu Panna
Marya i Elżbieta ciotką swoją czyni.
Trzecia, naśladowanie cnot, które
nam w obudwu Duch s. zaleca. Do
czego adysmy tym świętą pobudkę
wzięli, rozdzielę przeczytaną Ewan-
gelia na trzy części.

W Pierwszej, pomożemy towa-
rzystwa najświętszej Panie, i poy-
dziemy z nią myślaną nabożnemi, w
gorną kraję do miasta Judyjskiego.

W Drugiej, Obaczemy, co tam
najświętsza Panna sprawowała, i
co się tam za przyniciem tego stało?

W Trzeciej usłyszemy jak długo
tam była, i do kąd się najad wróciła?

Was tu najmłodszy uczeni a śla-
chetne białogłowy, panienki, wdowy,
mężatki po ucho powołne proszę, tu so-
bi

Ao. 1443

Pobadę
tu odcho-
dowi świą-
ta dzisiejsze-
go.

bie wiorłki wybieranie, tu się ucicie iafie mają być mowy, sprawy i poſtę-
pki waſe.

A ty o nanyſtody Jeſu, nam o nany-
ſwietſzey roditiele twojey dziś na-
bożnie mowicym, racz błogoſtawić
w mowieniu i w ſłuchaniu, Amen.

1.
Czyść.

Nie nowina wam, Chreſcianie w
Panu zebrani, i woli przyiacie-
lowi ſilka mił, czasem też i więcej ie-
chać i na mieſce go doprowadzić. Nie
będziecie ſię tedy i dziś zbierać, ſny-
ſcie, że Marya Panna i nadchnienia
Ducha Ś. w gorną kraję wchodził.
A tak podźcie w imię Boże, pomóżmy
iey towarzystwa, iuż wprawdzie nie
nogami ani poſtawą ciała, ale myſlą
nabożną, mając przed oczyma te okoli-
czności. Pierwſza, za jaką przyczynę
w tę drogę poſta? Druga, kiedy?
Trzecia, Długo poſta? Czwarta, ia-
ko ſię w drodze ſprawowała? Piąta,
co przyſzedł na mieſce czyniła?

Okołecno-
ści.

1.
Za taką
przyczyną?

O Pierwſzey tak wieǳcie: Poſta
Marya Panna w tę drogę nie z super-
ſticyi albo zabobonu, iako dziś ludzie,
ktory mimo wolę i rozkazanie Boże
na różne mieſca chodzą i biegają: Nie
z ſwey woli też iako Dyna córka Jakó-
bowa do Sychem ſię wzięła, gdzie
też i wianka pożyła: A dopiero wic-
nie poſta tym umyſłem, żeby co nowe-
go widziała aby ſpytała, ale miała do
tego dwolaki pobudki.

1.
Wiara.

Pierwſza była wiara. Powieǳiał
iey Anioł mowiąc: Oto Ełzbieta kre-
wna twoja, poczęła ſyna w ſtaroſci
ſwojej. Ze ſłowa uſłyſzawszy, poſta
w tę drogę, nie żeby nie wierzyła zwi-
ſtowaniu, albo żeby nie ufała poſeł-
ſtwu, albo żeby wątpiła o przykądzie,
albo żeby ſię wynosiła z Boſkiego do-

brodziejſtwa, ale żeby w wierze ſwey
utwierdzona była, i oglądając to oczę-
wiſcie co iej Anioł powieǳiał, gdy
mu mówiła: Jakóż ſię to ſtanie, po-
niemaż ja meża nie znam?

Druga była miłość iej uprzyppa,
ktora ku Ełzbiecie miała idzie bowiem
do niej nie dla tańca, iako teraz pan-
ny, ale na robotę, aby iako młoda
ſtarſzey uſługowała, i żeby ſię ucie-
ſzyła i ſczęſcia i błogoſtawieństwa iej.
Co wſzytko ſprawiła w niej miłość
ktora ſię weſeli i weſelącymi, a płacze
i płaczącymi.

2.
Miłość.

1.
Rozm.

Te były przyczyny, i ktorych Pan-
na Marya w tę drogę poſta. Zgad-
ucicie ſię Panny bez ważnych przy-
czyn i pozwolenia rodzicom nigdy nie
chodzić. Karzcie ſię Panny Dynę
córka Jakóba Pa rnarcho, ktora ſwo-
wolnie do Sychem w ogłedy ſedſzy,
panieństwo Elenor nieprzyjętacony u-
traciła, i oſca i Bracia ſwą w wielkie
niebezpieczeńſtwa przywiodła.

Paula.

1.
Rozm. 34.

Cias tej drogi zamyla ſię w tych
ſłowach: W onych dniach, to ieſt
w krotce po odeſściu Anielskim, ktory
iey tę nowinę przynioſł, że miała po-
cząć w żywocie i porodzić Syna i na-
zwać imię iej Jeſus Damascenus
rachuje że ledwie czarnaſcie dni była
brzemienną, kiedy ſię w tę drogę wy-
brała. A w tym nauce nam dać aby-
śmy w rzeczach tych, ktore ku potwie-
dzeniu wiary naſey należą nie odwró-
czali. Bo za odwrótką rozmaite nie-
bezpieczeńſtwa i przykazy naſtepują.
A ſtego Duch Ś. ſprawuje, ten dopie-
ro odwrócać nie umie, gdy iako An-
broj Ś. mowi: Paſka Ducha Ś. leni-
wych wywołnie umie. A kto tej paſki

11.
Kiedy
Lut. 12.

Paula.

Ambro-
ſius.

nie

nie ma, nie bżiw, że się do dobrych spraw z trudnością przywodzić daie.

III.
Dokąd?

Miejsce dokąd posła, wyraża Ewangelista w tych słowach; Posła w górną krainę, do miasta Judyjskiego w dom Zacharyasza. W tych słowach ciuichnych słowach ukazuje Łukasz s. w który kraj, do którego miasteczka i do mu Panna Marya posła.

W którą
krainę?

Okrainę mówi, że posła w górną krainę. Była droga ciężka i niebezpieczna. Ciężka była dla gór wysokich, przez które iść musiała. Tam

Sam. 1.

była góra Gilboe, na której się Saul mieczem przebił. Także też góra Garzym, gdzie Mojżesz ludowi Izrael-kiemu błogosławieństwo opowiadał:

Mojs. 27.
Ceb. 3.

Także góra Hebal gdzie odpowiadał przekleństwo: Także góra Efraim na której Eglon Krol Moabski zabił. Przez te góry przyszło iść pannie Maryi, zaczęła iść droga ona była barzo ciężka. Była też niebezpieczna. Bo się tam na ten czas, żołnierze Arabscy, Egipscy, i Syryjscy chowali. A

Obserwacje.

wszakże Pan Bog ią przeprowadził, przez Anioły swe s. że i włosy głowy jej nie spadł. Co uważać macie podróżni, i Pana Boga o retunęk prosić. Ten drogi wasze ciężkie i niebezpieczne ulżyć i uspokoić może.

Do którego
miasta.

Miasto do którego śła, nie jest wyraźnie położone w Ewangelii dzisiejszej: Przeto też o nim różne miedzy Doktorami Kościelnymi zdania. Jedni rozumieją miasto Jerozolimskie.

Weda.

Leży to być nie może, gdyż Jerozalem nie leżało w pokoju Juda, ale w pokoleniu Benjamin. A czytamy że Kapłanom Starożytnym; Każdego pokolenia było dane miasto w których by mieszkali. Zaczynam pokolenie Ju-

da postawiło im miasto Hebron, które leżało na górze. A tak pewniemyśa jest sentencja owych, którzy przez to miasto Judyjskie rozumieją Hebron. Bo właśnie leżało w Judzie i Kapłanom należało. Do tego miasta nie bez przyczyny. Pan Bog najświętszy Pannę obrócił. W tym bowiem mieście Sara będąc nieplodną i lat mając dziewięćdziesiąt, porodziła Izaka: Co była figura, że w tymże mieście za czasem Elżbieta i nieplodna w leciech podesta pociąć i porodzić miała Jana Chrzciciela, z którego narodzenia wielo ich weselić się miało.

Mojs. 27.

Dom do którego weśła, był dom Zacharyasza. Ten Zacharyasz był kapłan Jerozolimski, który miał za sobą Elżbietę ciotkę Panny Maryi. Do iego tedy domu posła. Dział piękna rzecz kiedy się kto ma do pobożnych ludzi, iako tu o to Panna Marya do domu Zacharyasza, w którym wiedziała o dobrych a pobożnych ludziach. A tak ucicie się ludzi młodzi, a zwłaszcza panienki, mieć się do dobrych a cnotliwych ludzi: Przy takich bowiem wnet się by nanlewy jepsuie.

Do którego
domu?

Otoż słyszycie dokąd Panna Marya posła, a zwłaszcza w górną krainę, do miasta Judyjskiego, do domu Zacharyasza męża pobożnego, i żony jego, a ciotki swej Elżbiety. Posła pobożna do pobożnej, świętobliwa do świętobliwej, cnotliwa do cnotliwej. Oświecał to kompania.

Stuchajcież daley, iako się Panna Marya w drodze sprawowała? Posła z kwapliwością. Wstyd panienki inaczej iść ię niedopuszczał, iedno z kwapliwością, nie się w drodze nie bawiąc, ani w niepotrzebne witania albo

IV.
Jako?

**Pięć towarzy-
szek du-
chownych.** albo gadki nie wdaige. Przodkowie nas i mawiali że Panna Marya pięć duchownych towarzyszek w tę drogę z sobą wzięta, a zwłaszcza Eusebia to jest bojażni Bożą, Modestynę, skromność, Ałgieńskę czystość, Penię ubóstwo, Annę Łaskę Bożą. Zaprawdę gdzie te pięć cnot pospółu chodzą, tam złe bydy nie może.

**Observa-
tio.** A tak daie tu najświętsza Panna przykład wstykin białynigłowom, a najwięcej pannom wstydu Panieńskiego, na który ukazując Ani: rozys. w dżisieyłym kazaniu mowi: Uciecie się Panny nie biegać w ogledy po cudzych domiech, nie mieścić na ulicach, nie wdawać, się w gadki. Nie przystoi Panie z każdym się w gadki wdawać, po ludzich patrzyć, i oczy pierzchliwie tym i owym zabawiać. A osobliwie wy służyste gdy was gdzie posła, idziecie z kwapliwością, pamiętajcie się wracać, i sprawić iak napredzej, to, co na was należy. Tak się i Bogu i ludziom dobrym podobacie.

V. Na miejsce przyszedłszy, co Panna Marya czyni? Pozdrawia Elżbietę. O pokoro, o umiżoności! Obraz Chrześcianinie, nie czeka błogosławiona Panna, ażby ią Elżbieta przywitała, ale wśedłszy w dom, sama ią pozdrawia, a to iako młodszą starszą w ucziwości maigc. Tęc prawa panieńska cnota: o ktorej tak mowi Augustyn s. Godzi się, aby panna im jest cnotliwsza, tym też była pokorniejsza. Uczy nas tu tedy Panna Marya obyczajow, żebyśmy jedni drugie pozdrawiali. Niektorzy z pychy i z powagi, nikogo nie pozdrawiaig, iako Nero, o którym pisał że nikogo nie pozdrawiał, nikomu też pozdrawiającemu się nie

odpowiedał. To kataniska pycha. Bo i katan przyszedłszy w raju do Ewn, oney nie pozdrowił. Nie tak błogosławiona Panna: Wśedłszy w dom Zacharyasow, pozdrowiła Elżbietę. Przeto i Pan Jezus ucnie swe nauczył, mowiąc: Do ktoregokolwiek domu wnidziecie, mowiej: pokoy temu domowi.

Lecz o tym dospć. Podamy daley. **O**baczmy co się w domu Zacharyasowym po tym pozdrowieniu działo. Trzy rzeczy Łukasz s. przypomina: Jedna, że skoczyło niemowiętko w żywocie Elżbiety. Druga, że Elżbieta poczęła wyinawać wiarę swoją. Trzecia, że Panna Marya zaśpiewała pieśń, chwalcę i wielbiąc Boga za dobrodziejstwa jego.

O pierwszej piśe Łukasz s. w te słowa: I stało się gdy usłyszala Elżbieta pozdrowienie Maryi, skoczyło dżięciatko w żywocie iey. O przedziwna sprawa Boża! Nie byloć to skoczenie przyrodzone. Wiemy że się dżiwnne rzeczy dżiatkom przydaig. Wwentynus piśe o dziecieciu, ktore czternaście dni przed narodzeniem swoim płakało, że głos iego prawie czyście słyszeć było. Ale tu inśa. Przyczynny mo- ga bydy dwoiakie.

Pierwsza, stało się to na znak poświęcenia, ktore Duch S. w onym iestcie nie narodzonym dzieciatku Zannie zaczął: O czym Anioł Gabryel opęu iego Zacharyasowi dać znać mowiąc: Z żywota matki swojej będzie napełniony Duchem, a tak nie było to skoczenie przyrodzone, ale osobliwe ruszenie Ducha S.

Druga, stało się też to na znak radości. Bo maigc bydy Jan przestaw- A a cem

11.
Ez s. c.
Dziele w
domu Za-
charyas-
owym.

I.
Niemo-
wiątko
Jan stało
w żywocie.
Lib. 7.
Annal.
Boior.

Ao. 227.
Przyczynny
skoczenia.

I.
Znak po-
święcenia.

Vide
Aug.
Ep. 57.
2.

cem Pana Jezusowym, w czas ten u-
rząd zacynna. A i matka jego matka
Paniąka pozdrowiła, o toż tym skocze-
niem swoim, i wielką radością za ma-
rkę odpowiada, i Messyasa postawą
wesołą wita.

Obserwa-
tio.

A tak widzimy tu, że Duch S. i w
dziejach małych dary swoje s. okazu-
je. Bo to skoczenie nie innego nie by-
ło, jedno znak wiary i oświecenia Za-
nowego. Przeto Augustyn s. mowi
Pozdrowił poruśnieniem tego, którego
głosem pozdrowić nie mógł. To nam
potrzeba pamiętać, przeciwko Nowo-
chrześcijaństwu, którzy dziełom małym
wiarej zgoliu odepnują, właśnie iako-
by Bog nie był wszechmogący, i sobie
wolny, który i bez wyuczonych śród-
ków wiarej dać komu chce.

O. at. ad
Catech.
cap. 14.

To z strony skoczenia niemowiętka.

II.
Elżbieta
wyznawa
wiarej swo-
je.

Coż się więcej dzieło? Elżbieta na-
pełniona Duchą S. zawołała głosem
wielkimi rzekła. O przedziwne zawo-
łanie. W tym zawołaniu wyznawa
Elżbieta wiarej swoje o pięci artyku-
lech: Słuchajcie, proszę z pilnością.

I.
O bogo-
stwie Pau-
ny Maryi.

Pierwszy, o błogosławieństwie ma-
rki Bożej, a ten zamysł s. w tych
słowach: Błogosławionas ty między
niewiastami. O jaisie błogosławio-
na. Bo i od przekleństwa nieplodno-
ści wolna, i bez boleści porodziła, i po-
rodziwszy, Panną została. A tak prze-
wysła daleko posłuszną Sarę, wsty-
dliwą Rebekę, rozumną Abigail, na-
dobną Rachel, bogobojną Juditę, po-
korną Ester, cnotliwą Zuzannę i inne
wszystkie, i daleko słusznie o niej mo-
wić możemy, niżeli o Judyście one sło-
wa: Błogosławionas ty jest córka, od
Pana Boga najwyższego, nadę wszy-
stkie niewiasty na ziemi. Ten cyć nie

Job. 17.
22.

może ien nikt odigć, chyba Jyd albo Po-
ganin. Bo i turey ien to przyznawaia.

Drugi artykuł jest o człowieczeń na-
turze Chrystusa Pana. Ten się za-
myśla w tych słowach: Błogosławio-
ny owoc żywota twego. Jeżeli owo-
cem jest żywota Maryi Pan Jezus, to
toż i człowiekiem prawdziwym. A
tak zbija tu Elżbieta w Duchu S.
błąd troiaki. Jeden dawnych onych
heretyków Manicheusom, którzy uczy-
li, że Pan Jezus nie wziął ciała swego
z istności i z ciała Panny Maryi, ale
tylko fantazję i obłudę. Drugi Ba-
lentyńjanom, którzy uczyli że Pan Je-
zus przez Pannę przebrnął jako prze-
rurę, nie od niej nie wziął. Trzeci
Epythesom którzy uczyli, że Pan Jezus
nie był tenże natury co i Panna Ma-
rya i my jesteśmy. Lec jeżeli był o-
wocem ien żywota, iako tu w Duchu
S. Elżbieta s. mowi, toż musiał wziąć
ciało i naturę z natury, Bo ka-
dy owoc jest tenże natury co i drzewo,
ktorego jest owocem.

2.
D. człowie-
czy natury
Chrystu-
susowy.

3.
Błąd tro-
iaki.

1.
Maniche-
usom.

2.
Balenty-
njanom.

3.
Epythes-
som.

Trzeci artykuł o naturze Bostkiej:
A to gdy mowi: A gdzie mnie to, że
przyjść matka Pana mego do mnie?
Tu znowu wielką nam tajemnicę
Duch S. przez Elżbietę ukazuje, a
zwłaszcza o prawdziwym Bostwie
Chrystusowym. Bo gdy go Panem
swoim ieszcze w żywocie zowie, daie
znać, że go wierzył a być nie tylko go-
łym człowiekiem, ale coś więcej o nim
rozumiała, zwłaszcza że był prawym
Bogiem. A tu też zaraz zbija blu-
źnierstwo Nestoryusza starego herety-
ka, który Pannę Maryi nie dopuszczał
zwać matką Bożą, a ona ien ten tytuł
z Ducha S. jasnie przypisuje, gdy i
ma-

4.
D. natury
Bostkiej.

3.
Błujanie
swo Nesto-
ryusza.

matką Jehowy. to jest Pana swego
żowie.

4.
O wierze
s.

Czwarty artykuł jest o wierze s. A
to gdy mówi: Błogosławionaś kto-
raś uwierzyła, gdzie oto błogosławień-
stwo i zbawienie Panny Maryi, nie
uczynkom i zasługom iey, ale wierze
przypisuje, że uwierzyła poselstwu
Anielskiemu, które iey z nieba przyp-
isał, iż pokorą ie przysła, mówiąc:
Oto ja służebnica Pańska, niech mi
się stanie według słowa twotego. Tak-
żeci my dziś nie przez uczynki, ale przez
wiarę błogosławieństwa prawdziwego
dostępujemy, i wiarą zbawieni bywa-
my. O czym, kto chce, czytaj sobie li-
stu do Żydów, rozdział jedenasty, gdzie
światości słowi i przykładu moc i sku-
tek wiary Apostoł opisuje.

Żyd. 11.

5.
o prawdzi-
wie obietnic
Bożych.

Piąty i ostatni artykuł jest, o praw-
dzie i istocie obietnic Bożych, którą
wyraża temi słowy: Wypełnią się
te rzeczy, które powiedziałeś od Pana.
Ach iakoż tu już Panu Bogu nie ufać,
ponieważ jest tak prawdziwy i nie-
omyślny w słowach swoich? Nie darmo
Prorok mówi: Słowo Pańskie trwa
na wieki. A Pan Jezus: Owe, sło-
wo twoje jest Prawda.

Ża. 40.
Jan. 17.

Obś. va-
tio.

Inf. 2.

Tę są artykuły które tu Elżbieta
s. w zawołaniu swoim wyznawa.
A tak widzimy tu, że i przez białe-
głowy Duch S. wielkie rzeczy zwykł
sprawować, iakoż tu przez Elżbietę s.
zaczne rzeczy mówi. Tak też i porym
Anna s. przyprowadzi do kościoła i zasta-
nowi tam dzieciątko Jezusa, proro-
kował o nim wszystkim, którzy oczeka-
wali odkupienia w Izraelu. A to-
ku osobliwy pociechę, wam Chre-
ścijańskie białogłowy słuch, abyście
wiedzieli, że też do zbawienia należy-

cie właśnie iako i mężczyzny. W
Chryście bowiem niemaż różności
mężczyzny i białogłowy. Przeto
was też Piotr s. żowie spotędziedzi-
kami łaski żywota.

Gal. 3, 28.

Piotr. 3.

Obroćcież już oczy swe na Pannę
Maryą, a słuchajcie z pilnością co
czyni? Słyszac tak zacne i poważne
słowa i ust Elżbiety s. Łukasz s. tak o
tym pisze: Z rzekła Marya: Wielbi
duko moja Pana. O iakoż pochora,
iakoż przykłady tej Panny s. Milcza-
ła dotychczas dla wstydu Panień-
skiego, ale teraz słyszac tak zacne rzeczy
od Elżbiety s. nie może się już dale-
zatrzymać, ale otworzywszy usta swo-
ie, dziękuje Panu Bogu zalecając i
wystawiając siedmiorakie dobro-
dzieństwo iego: Którego dziękczynię-
nie cierpliwie prośe słuchajcie.

III.

P. Marya
wystawia
siedmiora-
kie dobro-
dzieństwo
Boże.

Pierwsze jest dobrodzieństwo zba-
wienia: o którym mówi: Zuradomał
się duch mój, w Bogu Zbawicielowi
moim: Któremi słowy zbawienie swo-
ie nie sobie, ale Bogu przypisuje, gdy
go żowie Zbawicielem swoim, dając
znać, że nie inaczej jest zbawiona, ie-
dno przez wiarę w Syna swiego, a
iż z niego i przezeń wzięta zbawienie-
swie. A tak obaczcie tu, słuchajcie
iż zbawienie przypisują ci, którzy ią
żowią pośredniczką, zbawicielką, od-
kupicielką. Taki nawet Psalterz na
nie naciąggnęli, iż Dawid mówi Pa-
nie, to oni Pani mówią.

P. Marya
wystawia
siedmiora-
kie dobro-
dzieństwo
Boże.

2.
Dobro-
dzieństwo
wypisane
Psalm. 113.

Drugie jest, dobrodzieństwo wy-
wyższenia, które zalecając mówi: Wen-
rzat na pokorę służebnice swojej. Oto
bowiem odtąd błogosławiona mię-
żować będą wszystkie narody. Takci
Pan Bog na pokorne patrzy, na nie-
bie i na ziemi. Zego to obyczaj po-
forze

2.
Dobro-
dzieństwo
wypisane
Psalm. 113.

Aa 2.

forne wymyślać, a pyśne unikać. Tę Euter; służebnice stała się królową: Józef; wzięcia rządcą Egiptu: Daniël; ubogiego pacholecia, rąpcą Krolewskim. Co uważając Duch S. wśedzie nam pokorę zaleca. A tak i Piotr. 5. my się z tą najsłodsza Panna uniażamy pod mocną rękę Bożą, aby nas wymyślił czasu potrzebnego.

Wielkie Trzecie jest dobrodziejstwo wielkich rzeczy okazania: O tym mówi: Uczynił mi rzeczy wielkie, ten który jest moim i tego s. imię: O zaiste wielkie. Wielka rzecz była że; pokolenia i familię Dawidowey urodzona; wielka że; zaćmienia Ducha S. Syna poczęta, wielka że bez naruszenia Panienstwa porodziła, wielka że ien Anioł to poczęcie i narodzenie zwiastował. Wielka i to że człowiekiem będąc, Bogą porodziła. A tak słusznie te wielmożne rzeczy Boże zaleca i wystawia.

4. Czwarte jest, dobrodziejstwo miłosierdzia rodziatowi ludzkiemu okazanego: O tym mówi: Miłosierdzie jego zostawa od pokolenia do pokolenia, bojącym się jego. Tu ona; Dawidem miłosierdzie Pańskie zaleca i wystawia, dając nam naukę, żebyśmy łasce i miłosierdziu Bożemu wszystko przypisowali, mając przed oczyma sweimi niezliczone a niezmiernie wiódziadła jego. Ukazuje i to, którzy ludzie stawaia się uczestnikami miłosierdzia Bożego, wolać się ci którzy się go boia.

5. Piąte jest, dobrodziejstwo mocy Boskiej, o tym mówi: Uczynił moc w ramieniu swoim, rozproszył pyśne w umyśle serca ich. Złożył z stolca mocarze, a podwyszył pokorne. W tych słowach dwoiaką moc Bożą Marya Panna wystawia. Jedną, którą po-

kazuje w stanie kościelnym. Drugą, którą pokazuje w stanie politycznym.

W stanie kościelnym rozprasa pyśne w umyśle serca ich, to jest: Zamyśli i wysokie rozumki mędrków tego świata wniwecz obraca. Co też i Apostoł przyznawa mówiąc: Zniechcinnieli w myślach swoich, i zacięto się bezrozumne serca ich. Wnieniac się bydy mądrymi, zalupieli. A na drugim miejscu: Pośle im Bog S. te błędow aby wierzyli kłamstwu: Aby byli osądzeni w pyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie. Mogłoby się to wita przykładow objaśnić, gdyby to czas znośił.

W stanie zaś politycznym składa z stolca mocarze, okazując moc swoją nad nimi, wolać się gdy oni przetożenstwa swego ku uciśnieniu poddanych i Kościoła Bożego używają. Doznał tego Faraó, którego Bog w morzu czerwonym utopił. Doznał Sennacheryb, któremu kółka w nozdrza wprawił, i kręgi w gębie, że się musiał nazad wrócić tą drogą, którą przyszedł. Doznał Nabuchodonozor, który nie tylko z stolice krolewskiej był złożon, ale też z pośród ludu między zwierzęta polne wyrzucon, i paść się trawą iako woł. Doznał król Herod, którego Anioł z stolice jego stracił. Doznał Nero, który się sam zabił. Doznał Waleryan, którego grzbieta król Perski, miasto stolca, gdy miał na kół wsiadać, używał. Doznał Julian, który marnie zginął.

A tak ujmawamy i my z Maryą Panną tę moc Bożą, która w nas pokorę i wymyślenie czasu swego sprawi.

Szostę dobrodziejstwo, jest dobrodziejstwo ścudobliwosci Ducha S. wney,

1. W stanie kościelnym.

2. W stanie politycznym.

3. W stanie politycznym.

4. W stanie politycznym.

5. W stanie politycznym.

6. W stanie politycznym.

7. W stanie politycznym.

szodro-
bliwości
buchowney

Matt. 5.

Luf. 18, 14.

7.
Zgroma-
dzenie Ka-
ścioła
Izraelite-
go.

1 Mop. 22.

Bernh. de
Fragmen-

7. Panum

Observa-
tio,

wnę, o tym mówi: Łaskę napelnit
dobry, a bogactwo opuścił próżne. Do-
bra tenicinnego nie są, iedno odpu-
szenie grzechow, sprawiedliwość i
żywot wieczny, i inne ktore nam Pan
Jezus przynieść raczył. Te acz
wszystkim należą, ale nie wszystkim po-
żywaia, tylko łaskawy, to jest, którzy
łaskę i pragnę sprawiedliwości, pro-
szą o nie przez pokutę świętą. Ci by-
waia nasyćeni. Jini zaś którzy się
maia za sprawiedliw, bywaia zos-
tawieni próżni. Czego mamy przykład
na onym Farizeuszu i iawnogrzeszni-
ku, o których Pan dekret swoy oznay-
mując mówi: odśedł ten usprawiedli-
wiony do domu swego więcej niżeli
on. Czemuż? Ze ten łasknął miłos-
cierdżia Bożego, a ow zaś rozumiał,
że iuż był nim napełniony, przetoż też
zostawion jest próżny. Za to tedy
Marya Panna dziekuje, upominając
nas, abyśmy zawzię łaskę miłosier-
dżia Bożego, z którego płynie wszelkie
błogosławieństwo i zbawienie nasze.

Siodme i ostatnie, jest zgromadze-
nie Kościoła Izraelitego, o tym mo-
wi: Przyiąt Izraela kługe swego,
wspomniawszy na miłosierdzie swoje.
Przez Izraela rozumie Kościół Izra-
elski. Który acz był po kłaskroć rozpro-
szony, ale iednak przyiąt i zgromadził
go Pan Bog, pobudzony będąc, na-
przed miłosierdziem swoim, na ktore
się Izrael zawzię odwoływał, potym,
obietnicami swemi, ktore uczynił A-
brahamowi i pokoleniu jego na wieki.
A iż tak jest, tedy i my dziś ufamy Pa-
nu Bogu naszemu, ielon Kościoła swe-
go nie opuści, gdyż Prawdziwy w o-
biecowaniu, moźny w wykonywaniu.

Te są dobrodziejstwa Boże, ktore

tu Marya Panna w pieśni swej za-
leca i wystawia.

Uczcie się tu wszyscy, nie tylko
chwalić Panna Boga za dobrodziej-
stwa jego. Ale też iakie maia być
witania, pozdrawiania i konwersacye
wasze, gdy się gdzie spotu zedyście.
Oto Marya Panna, z wielką poko-
rą i uczciwością pozdrawia Elżbietę,
iako młodszą starszą. Elżbieta też za-
unija się przed panną, i wystawia łas-
kę Pańską nad nią. Nie słyszcie tu
żadnego słowa próżnego, ani wielo-
mowności żadney, iedno wszystko do-
bre a pożyteczne słowa. Ach, iakie-
by miały być schadzki i posiedzenia
nasze. Ale dziś u nas, gdy się białe-
głowy zedy, to tam rzadka wymian-
ka o Bogu, iedną drugą kacnie, cza-
sem i Księżą, i inni ludzie uczeni na
placu bydy muszą. Czego tu nie słysze-
my. A tak buduncie się z przykładu
tych dwu person, z nich wzor i podo-
bięństwo botażni Bożej bierzcie.

Dosyć o wtorey części. Podźmy
do trzeciej. Proszę nie tęsknić,
wnet skończę.

Króciuchnymi słowy opisuie Łukasz
s. dwie rzeczy. Jedna iak długo
najsławniejsza Panna u Elżbiety mieszka-
ła? Druga, do kąd się nazad wrocila?

O pierowszej takową sprawę dacie:
Zostala przy niej około trzech mie-
cy, to uczyni całą ćwierć roku. Przez
ten wysytek czas coby sprawowata, i
czymby się bawiła Marya Panna,
nie wspomina Ewangelista, lecz zna-
dnie się domyslić moźem, że usługo-
wata Elżbiecie iako młodszą starszą,
nie maiać sobie za wstyd, to i owo czy-
nić. Wiedziata bowiem z zakonem
Bożego, że to jest rzecz słusna, aby
A a z młodszą

III.

Część
Dwa rum-
kty.

I.

Iak długo
Panna
Marya u
Elżbiety
była?

1 Mop. 19.

mlodkie starze w uczciwości mieli. Wiedziata dobrze czym i Bog uczył, a wśakże się nie wynosi, ale skromnie darow onych używa, i wśelakę układność w sobie je pomnaża.

Observa-
tio.

Uczcieś się mlodzieniaszkowie, pannenki, starzym usługuwać, i ich biedziwość w uczciwości mieć. Bo nie tylko to Bog rozkazał, ale i poganin powiedział: Na mlodego człowieka należy starzych czcić. Takichci Bog błogosławi. Przeto i poganie wierzyli to bydy, wielce żłosiwym i śmiercią zgładzenia godnym uczynkiem, kiedy mlodzy, przed starzym nie powstał.

Piotr. 5.

Cic. Lib. 1

Offic.

Juven.

Satyr. 13.

II.

Dofad się
nazad wro-
ciła?

Drugien rzecz taki Łukasz pisał: Wrociła się potym do domu swego. Wospolicie mówią: doma nanlepiey. Maryi pannie dobrze było u Elzbiety. Wśakże doma iey nanyliley, przetoż się też do domu wraca, dawaiać naukę panienkom uczciwym, żeby się nie wiele między ludzi ukazowały, a teżli się to kiedy trafi, aby na dom pamiętały.

D mroce-
niu P. Ma.

Doktorowie Kościelni o tym wroceniu Panny Maryi dwojakie rozu-

mienie mają. Jedni powiedaia, że roj rozu-
mienie dwojakie.
Panna Marya, skoro się Jan Chrysti-
ciel urodził, wziawszy go na ręce swo-
ie i pocałowawszy, zaraz do domu odes-
ła. Drugi zaś rozumieia, że skoro
użyła Elzbieta w porodzeniu pra-
ciwą, odešla, wiedząc że się Pan-
nie przy tym bydy nie godzi. Oboie
bydy może. Pobożność a wstydliwość
Maryi Panny, oboie czynić mogło.

Co my wiedząc, w Panu nanylilei, <sup>Samu-
nie.</sup>
nasładowy przykładom rodzicielski
Bożey. W tymci nanyliley iey
część należy. Coż nam potym że ią
pod niebiosy wynosimy, jeśli iey nie
nasładowujemy?

A tu już ciebie, Jezus miłosierny, u-
padaiać u nog twoich, iak nanyliley
nie prosimy, racysz nas sprawo-
wać Duchem S. twoim, abyśmy
nanyliley rodzieli twoi cnot
i przykładom pięknych nasładowali, i
to, co dziś o niey słyszymy, w sercach
zachowywali, i tak i Tobą i Duchem
S. w towarzystwie rodzieli twoich
i wśelkich Świętych krolowali, Am.

13. Jul.

Na dzień S. Małgorzaty Panny i Męczenniczki,

Evangelia u Matteusza S. w Rozd. 13, 45-46.

Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi szukającemu pięknych pereł: Który znalazłszy iedną perłę barzo drogą, odszedł i poprzedał wszystko co miał, i kupił ją.

Małgorza-
ty S.

ie godzi się nam dziś, Chrześcia-
nie nanylilei, milczeniem po-
minąć S. Małgorzaty panny
i męczenniczki S. Pięknymi nam bo-
wiem przykładem wymoście i w śmier-
ci świeciła.

Dacyna,
Dłec.

Rodem była z Antiochyi: Dłec-
ko Poganin.

Dłec

Pofuszenie

Olibryś starosta widząc iey chęć urode, dziwnie się w nię jako-
chą, i postanowił u siebie poić ię w
stan małżeński. A tak gdy iey o uro-
dzenie i o wiarę pytał, odpowiedziała
mu: Jestem Małgorzata, wiary Chrze-
ściańskiej, na chrzcieś. ślubowałam
Chrystusowi przy czystości panień-
skiej, wiarę aż do śmierci. Rzekł iey
Olibryś, czemuż Chrystusa tak
wielce wazyła, ponieważ jest użyżo-
wany? Pytała go: jakoby to wie-
dział że jest użyżowany? odpowie-
dział: Czytałem to w księgach Chrze-
ściańskich. Rzekła mu Małgorzata:
Jeżeliś jedno czytał, czytałeś było i
drugie, a wolałeś że żmarnych wstat
wielmożnie dnia trzeciego.

Neciesi-
stwo.

Rozgniewawszy się Olibryś po-
dał ię do więzienia. Potym kazał
ię zewleć i nago biczować, wolał
na nie żeby się Chrystusa zaprzęta, a
bogom Pogańskim ofiarowała: Lecz
gdy ona tego nie chciała uczynić kazał
ię rozciągnąć, że wszystkie iey wne-
trności widać było. Lecz gdy i one
męki nie sprawiły, podał ię do więzie-
nia, kazał na śmierć, aby była
spalona. W więzieniu przybieł do
niej szatan w postaci smoka strasznego
jakoby ię chciał pożreć. Lecz go ona
modlitwą zwyciężyła. A w tym
ogarnęła ię nieba jasność, i gotębica
śliczna; znakiem krzyża z nieba przy-
leciała, czym ona dziwnie była w wie-
rę swej utwierdzona, że iey żadne mę-
ki od Chrystusa oderwać nie mogły.

Ratunek

Olibryś widząc iey stateczność
przedziwną, obawiając się aby więcej
ludzi za sobą nie nawróciła, dał ię
pod miecz. Co się działo za Dyo-
chana srogiego przesiadowce Kościo-
ła Chrześcijańskiego.

Śmierć.

Ewangelia przeczytana nadobnie Ewangelia
się na iey dzień ściągga, a to względem
imienia. Margareta bowiem jest
imię Greckie, a znaczy tak wiele jako
perła. A tu też Pan Jezus królestwo
niebieskie przyrównywał człowiekowi
kupcowi szukającemu dobrych perel.
O czym mówimy, wzięwszy przedsię
te dwie części.

W pierwszej przypatrzemy się
kupcowi szukającemu drogich perel.

W drugiej, obaczmy postęp ię-
go, jako jedney drogiej perły dostak.
Krociuchney Ewangelii, wykład
krociuchny usłyszycie, tylko z pilnością
proszę słuchanie.

Pan Jezus, który się przez tę dro-
gą perłę znaczy, niech nam z takimi swo-
imiś. błogosławstwami mówieniu i w stu-
chaniu, Amen.

Pierwsza część dzisiejszej Ewan-
gelii zamysła się w tych słowach: **Ej 66.**
Podobne jest królestwo niebieskie, czo-
wiekowi kupcowi, szukającemu cu-
dnych perel. Kupiec ten znaczy ka-
żdego Chrześcijańskiego człowieka, a
to względem pięci kupieckich własno-
ści, które w sobie mieć ma. Panowie
kupcy, i wy wszyscy wybrani Boży,
słuchanie.

Pierwsza własność abo cnota jest **Sprawie-**
sprawiedliwość. Kupiec w przedawa-
niu i w kupowaniu ma miłować spra-
wiedliwość. Do czego sam Pan Bog **2 Moj. 25.**
upomina mówiąc: Przy wagach i
przy miarach, niesprawiedliwie obcho-
dzić się nie będziecie, miennieście sąle spra-
wiedliwe, gwichty sprawiedliwe. **2 Moj. 25,**
na drugim miejscu: Nie będzieś miał **13: 26.**
w worku twoim różnych gwichtow,
większego i mniejszego. Nie będzieś
też miał w domu twoim dwójakiego
forca,

forca, wietszego i mniejszego: Waga
słuszną i sprawiedliwą mieć będzie,
także forzec słuszną, i sprawiedliwą
mieć będzie, aby się przedłużyły dni
twoje na ziemi, którą Pan Bóg twój
dawa tobie. Abowiem obrzydliwo-
ścią jest Panu Bogu twemu każdy,
który to czyni, wszelki czyniący niepra-
wość. Takci też i Chryścianin ma
mieć w sobie tę kupiecką cnotę, pod u-
trata i aski Bożej i dusznego zbawienia.
Bo mówi Dawid: Panie ktoż będzie
przechowywał w przybytku twoim? Ktoż
będzie mieszkał na świętej górze two-
jej? Ten, który chodzi w niewinności,
i czyni sprawiedliwość: a mówi pra-
wdę w sercu swoim.

Psalm. 15, 1.
2.

II.
Roztro-
pność.

Ad Fra-
tres in
Eremo
Sermon. de
Pruden-
tia.

Przyp.
Gal. 7, 4.

Matt. 10,
16.

Esai. 47, 15.
17.

III.
Pilność.

Druga jest roztropność. Potrzeba
bowiem kupcomi być roztropnym,
nie żeby on kogo osukał, ale żeby
iego nikt nie osukał. Teyci roztro-
pności i Chryścianinowi każdemu
potrzeba. Bo mówi Augustyn s.
Roztropność uczę czego się strzedz, a
czego trzymać potrzeba: Ach potrze-
bny to mistrz, czlowieku Chryściana-
skiemu, roztropność! Ona ukazuje,
iako kto mnieysze rzeczy spozgadzić, na
przeklepie pamiętać, i omylić dzień upa-
trować ma. Przeto wiedzec mo-
wi: Mow mądrości, bostras ty mo-
ię, a roztropność przyda cię nary-
way. Do tak piękney cnoty i Pan
Jezus upomina mówiąc: Bądźcie
roztropni iako węzowie. Wiedz i
Apostol: Baczcież (prawi) iakobście
ostrożnie chodzili, nie iako głupi, ale
iako mądrzy: czas odkupuie, przeto
iż dni yte są. A tak nie bądźcie głupi,
ale rozumieyście która jest wola Boża.
Trzecia jest pilność, kupcomi po-
trzeba być pilnym, chceco na kupi

swoien ystac, o czym ono Poeta pisze: Horat.
Kupiec aż do Indyi bieży nie le- Lib. 1.
niwey, Ep. 1.

Uchodząc miżery iak może tęskli-
wey.

Bez takowey pilności Chryściani-
nowi jle. Przeto Apostol mowi: Nie
bądźcie leniwemi w pilności. Prace
wielkiej a pilney professya nasza Chry-
ścianska potrzebuie. Wieda tym kto-
ryy ustawiają w powołaniu swoim!
Bo nie leniwym, ale pilnym a czyn-
nym krolestwo niebieskie jest gotowa-
ne.

Czwarta cnota jest wiara. Jle IV.
kupcomi którzy kredyt straci. Już mu Wiara.
nikt nie ufa, nikt nie wierzy. Coż ro-
zumieyście o Chryścianinie, który wia-
ry Bogu nie dotrzymy? Wiary mo-
wiz którą mu trzymać przysiągł pod
utrata dusznego zbawienia. A wżdy
sita takich, którzy kredyt u Boga tra-
ca. Coż innego apostatowie czynią?
Panfrotuia niebezpieśliwi ludzie. Ach
nie tego chce po nas Pan Jezus, gdy
mowi: Bądź wiernym aż do końca, a
dam ci koronę żywota. Szcześliwyż
to człowiek, który na ostatnim stopniu
mówić może z Pawłem s. one słowa. 2 Tym. 4.
Boiowałem boż dobry, biegiem wy-
konał, zachowałem wiarę. Takie-
mu pewnie odłożona jest korona spra-
wiedliwości, którą mu da w dzień o-
stateczny Pan, Sędzia sprawiedliwy.

Piąta cnota jest cierpliwość Kup- V.
comi nie równo się powodzi. Wnet Cierpli-
żykce, wnet straci. Czasem nie przez
iaki zbyci, ale przez osukanie żytych
ludzi o wszystko przychodzi. Dłuzni-
ki ma. Coż potom, kiedy mu płacić
nie chcą, albo też nie mają żąd. Coż
tu czynić: Czyli powroz na bycie so-
bie

die jakoż wosy, obieścić się? Uchomay Boże. Nie przyjmie Pan Bog takowych dusz do siebie, które bez jego woli i ciała wychodzą. Cierpliwosć potrzeba. Bez teni i Chrześcianinowi złe. Boże mój co tych kłopotom na świecie! Jedna gędzia drugą goni. Wiele jest utrapienia sprawiedliwych.

Wol. 34.

2 Kron. 7. 5.

A iako Apostoł mowi: Ludzie pobożni nie mają na tym świecie, iedno żewnątrz woski, a wewnątrz postrachy. Lecz s. cierpliwosć wszytko umie znosić, mając nie umylną nadzieję pocieschy wielkiej i nieba.

Tę sę nomy, w Panu najmilsi, względem ktorych Pan Jezus Chrześcianina do kupca przyrownywa.

Observatio.

Lut. 19.

Mat. 13.

Przekupnicy.

Skąd obaczcie że Pan Bog ma swoje duchowne kupce przy Rosciete swoim: Którym właśnie należą one słowa Boże: Handluncie, aż się wróce. Temi kupcami są wosy wierni, ktorzy przez wiarę bogatemi są w uczynkach dobrych. Do nich chcą się przynieszać przekupnicy, i ktorzy iedni przekupują zakonem i uczynkami jego, drudzy mąką i zastugami świętych. Trzeci odpustami i bieganiem na różne miejsca. Czwarcí regulami rozmaitemi od ludzi zmyślonemi, i innemi fraškami. A widząc że wybrańi Boży towaru tego zgnitego od nich kupować nie chcą, gniewają się, i gdzie mogą srodze tyrannizują, przymuszając niewinne dusze, aby towar ten nieodbyty kupowali, i wielkim naruszeniem sumnienia i utratą dusznego zbawienia. A nie pamiętają nędznych na one słowa, które i nad nimi perłami poczynają: Kupcy ziemscy płatać będą, i narzekać nad nim: przeto że towaru ich żaden więcej kupować nie

Obiam. 18. 21.

będzie. Otworzą oczy ich, o Boże, aby marność kupiectwa swego obaczyli!

My mamy za co Panu Bogu być powinni, że nam te przekupniki dał poznać. Niech towary swoje wyłatać, zalecać iako chcą, trzymamy się Chrystusa i słowa jego s, ten nas opuszczać nie może, ponieważ Słowo jego s. prawdziwe jest.

Jan. 14. 17.

To i strony pierwszey czaści. Podjmy do drugiey.

Przypatrzylismy się kupcowi drogich perel szukającemu: Obaczmy postępki jego, iako iedney drogich perel dostal. O tym trzy rzeczy Pan Jezus przypomina: Jedna że ią znalazł. Druga, że przedal wszytko co miał. Trzecia, że onę perle kupił.

II. Etyk. 6.

Dobroć i c.

O pierwszey mowi Pan Jezus: że on kupiec, który szukał drogich perel, znalazł iedną perle barzo drogą. Tu nam potrzeba obaczyć, co przez tę perle Pan Jezus rozumie. Słuchay duszo wierna. Tobie ta perla należy. Perla ta jest i sam Pan Jezus i słowem swoim, i łaską swoją, i wosy iednymi dobrodziejstwami które nam zastępują. Dłakujesz się słusnie, naproszysy Jezusa, do perel przyrownat! prozę słuchaycie komparacyi.

I. Malaj. 1. perle barzo droga.

Vida Amb. Serm. 6.

O perle pisze Teofrastus, że się rodzi z rosy niebieskiej, a to tym sposobem. Perłowa macica, która się w morzu chowa, od stoney wody morskiej pragnienie wielkie cierpi. A tak poranu, gdy rosa pada z obłokow, i wielką ją chciwością chwytą i w sobie, iako skarb nieiały zawierają, i po morzu pływając, oną pragnienie swoje gasi. Coż się innego między nami a Panem Jezusem dzieje? Cerca nasze są iak perłowa macica, które po morzu tego

Lib. 9. cap. 55.

I. Rodzą perle.

B b

świata

świata pływając; dziwnie po tobie o
Jezu nasyłodysz, iestnig, ciebie samego
pragnę, iaczym cię, i rosa Ewangelii s.
i nieba spadającego ochotnie przy-
muję, i toba, ochłodo, iedyna, pragnie-
nie swoje gaska.

1 Jan. 1. 7. *1. Jan. 1. 7.* *1. Jan. 1. 7.*
Pierś ma tę moc w sobie, że wśelki
iad od serca odgania. A Pan Jezus
co czyni? Czyli iadu dusznego, to iest,
grzechu on sam nie odpędza? Słu-
chaj s. Jona co mówi? Krei Jezusa
Chrystusa, Syna Bożego, oczyszcza
nas od wszelkiego grzechu.

Postila ser. *Postila ser.* *Postila ser.*
Pierś dziwnie serce posila. A Pan
Jezus co czyni? Czyli nie wola. Pod-
cie do mnie wśyscy, ktorzy pragnie-
cie, i obciążeni iestescie, Ja was ochł-
dję, i nasylicie odpocznienie dusom
waszym. A więc to nie posilek serca
i sumnienia?

4. Dczym ps. *4. Dczym ps.* *4. Dczym ps.*
I perć masę kosztowną na oczy, i
pomocną, czynią, iako Francyskus
Kleus piše. A Pan Jezus czego
nie czyni? Czyli on oczu naszych nie
otwiera: Albyśmy i Dya, iego Du-
cha S. poznać mogli. Jaki nie mo-
wi? Filipie, kto mnie widzi, widzi i
Dya mojego. Dnym dwiema zwo-
lenikom w Emaus, kto oczu otworzył,
że go poznali w łamaniu chleba? Jaki
li nie on łaską swoją s.

Stary *Stary* *Stary*
Kto wiele peret ma ma klenot kśią-
żecz: A ciebie jas, o nasyłodysz i nasy-
łodysz Jezu kto ma, wśysko ma. Kleo-
patra miała dwie perety, ktore na pot-
trzeći beczki złota s. Klenot da-
leko ten bogatszy, ktory ciebie ma, o
Jezu! Słuchajcie prośbę s. Ambro-
żego co o tym rozumie? Mowi tak:
stał się, (prawi) wśysko wśyskim, u-
bogi ubogim, bogaty bogatym, pła-
czący płaczącym, łaknący łaknącym,

pragnący pragnącym, dostający do-
stającym. A na drugim mienscu: Je-
śli chcesz być uleczony, lekarzem iest; *In quo.*
jeśli cię gorączki pieką, źródłem iest; *dam*
jeśli nieprawości obciążają, sprawie-
dliwością iest; jeśli refunktu potrzebu-
jesz, mocą iest; jeśli się śmierci boisz, ży-
wotem iest; jeśli przed ciemnościami
uciekasz, światłem iest; jeśli nieba ja-
dasz, drogą iest; jeźlić się iść chce, po-
karmien iest.

Obaczcieś tu już najmilsi Chrze-
ścianie, jeźli się nieśfusnie Pan Je-
zus do perety przyporównać raczył? A
tak szukajcie tej drogi a kosztownej
perety, nad którą nic droższego niema. Niech was to nic nie obchodzi, że to
wzgardzona peretka na świecie. I
peretac nie wielka, a przecię wiele wa-
żny, wiele kosztuje. A czy więc Pan Je-
zus? Czyli się nam nie stał mądrością *1 Kor. 1.*
od Boga? I sprawiedliwością, i po-
święceniem i odkupieniem? Ach iakoż
cię redy, o nasyłodysz Jezu nie szukać?
iako się w tobie nie kochać? Szukaj-
cie go najmilsi, i Walgorzaty s. w
stowie i w Ewangelii iego s. Do po-
wiedziat: Wadajcie się pism; boć się *Joh. 5. 39.*
wam zda, że w nich żywot wieczny
macie, a one są ktore świadectwo wy-
dawaia o nimie.

Wadajśy tę drogą kosztowną peretę, *II.*
coż czynić będziecie? O tym kupcu *Przedat*
przypomina Pan Jezus, że przedat *wśysko*
wśysko co miał. A ty mon najmil-
szy Chrześcianinie co uczynisz? Czyli
więcej doczesne rzeczy, niżeli wieczne
młkować będziesz? Potrzeba tego, że-
bys wśysko zaprzedał, i umysły i ro-
zum na stronę oddał, a nawet jeźli-
by tego była potrzeba, wśysko opuścić,
abo między ubogie rozdać. Bo nigdy
ten

Exem-
plum.

ten nie straci, który dla tej kosztowney perły, co opuszcza. Malgorzata s. co straciła, że się tej kosztowney perły rozmiłowała? Straciła żywot nędzny a ma za to rozkoszny, straciła doczesny, a ma zań wieczny, straciła ziemski, ma niebieski. O kosztowną zamiano, o frymarku drogi! Prawieś słuźnie, o panu, męczenniczko s. mówić mogła: Śmierć mi wspaniałem jest: Nalazłam tego, którego pragnęła dusza moja. Nalazłam perłę drogi, której się nie puszcza.

IN.
Kupit per-
lę.

Jan. 14.

Naostatek kupiec ten przedawşy wszystko, kupił onę drogą perłę. Kupiliśmy Pana Jezusa trojako. Na przód, poznawając go, względem osoby i względem urzędu, że jest Zbawicielem, Odkupicielem, Pośrednikiem naszym. Potym, wierząc wien, że on jest drogą, prawdą i żywotem, a j. inaczej nie możemy przysięć do

Boga: ledno przejeżdżając, Naostatek, opuszczając wszystko dla niego, bo nie możemy tak wiele dla niego opuścić, choć się nam w nim nadgrodzić nie miało. Malgorzata s. za strasli sobie wszystko miała, a wszystko w tym Panu znalazła, i otrzymała.

Alż tak jest, staraycież się proşe, <sup>Samaria-
nie.</sup> najmilszi Chrześcianie, abyście się w liczbę kupców duchownych nabywali. Szukaycie ze wszelką pilnością perły tej drogi, nie dbaycie na żadne utraty, którebyście dla niej podić mogli: Alie onym słowom ufaycie: Zapłać wasza, hojna będzie w niebie.

Al ty, o nabydźśa perłko, Chryste Jezus, daj się nam szukać; Malgorzata s. daj się nam też i naleść, tyś nabydźśa, tyś pociecha nasza, ty Jezus, z Dycem i Duchem s. Boże wiecznie połączany, Amen.

Na dzień Rozesłancow,

Ewangelia u Matteusza S. w. Rozd. 10, 1-15.

14. Jul.

Nzwoławşy dwunastu uczniów swoich, dał im moc nad duchy nieczystymi, aby je wyganiałi, i aby uzdrawiali wszelką chorobę, i wszelką niemoc. A dwunastu Apostołow te są imiona: pierwszy Symon, którego żonę Piotr, i Andrzej, brat tego, Jakub, syn Zebedeusow, i Jan, brat tego: Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz: oncelnik, Jakub, syn Alpheusow, i Lebbeus, nazwany Tadeusz Symon Kananeusz, i Judasz Iskariot, który go też wydał. Tych dwunastu posłał Jezus, rozkazując im, i mówiąc: na droge poganow nie zachodźcie, i do miasta Samarytanczykow nie wchodźcie; Ale raczy idźcie do owiec, które zginęły z domu Izraeliego. A idąc kazcie, mówiąc: przybliżyło się królestwo niebieskie. Chorę uzdrawaycie, rzedowate oczyszczaycie, umarłe wskrzeszaycie, diabły wyganaycie: darmoście wzięli, darmo dawaycie. Nie bierzcie złota ani srebra, ani miedzy w trzesek wasze. Ani tańtry na droge, ani dwu sukien, ani butów, ani kłeski: abowiem go żen est robotnik żywności swojej. A do któregośkolwiek miasta albo miasteczka wchodźcie: wymadurcie się, żeby w nim tego był

godzien: i tamie mieszkać, poiki nie wynidzieć. A wszedysz w dom, pozdrowicie go. A ieżliby on dom tego był godny, niech nań przyjdzie pokoywać; a ieżliby nie był godny, pokoy wasz niech się wroci do was. A koby was nie przyiał, ani szukał słow waszych, wychodząc z domu albo z miasta onego, otrzásniście proch z nog waszych. Zaprawdę wam powiadam: lepszy będzie ziemi S. dom: stey i Gomorstey w dzień sadny, niżeli miastu onemu.

Pięknym nam nauk, Chrześciance namillsi, święto dzisieysze jest upominkiem. Dłż bowiem przypominamy sobie, iako się Apostołowie s. po wniebowstąpieniu Pańskim po świecie rozesli. Pieknaj to, wdzięczna Bogu miła processya była. Piotr s. poszedł do Pontu, Galacji, Bitynii, Kappadocji. Andrzej do Achaj i Scyth. Tomasz udał się do Partow, Medow, do Persow, Hyrcanow i Baktryanow; Matteusz do Macedonii; i Murzynskier ziemie, Bartłomi do Indyi. Jan do Azji. Jakub wiekszy do Hiszpanii. Judasz Taddeus do Mesopotamii. Symon do Egiptu, Filip do macy Azji. Jakub maly w Jeruzalem zostal, i tam żywota dokonczył. Judasz się obieśil, ale na tego misysee Maciey s. nastąpił, który po Galilei poszedł. Doktorowie Kościelni są tej opinii że pierwszy skąd wiary powstachny uczynili. Piotr uczynił początek. Wierze w Boga Dycy wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. Andrzej przydał: Żw Jezusa Chrystusa Syna tego jedynego Pana naszego. I tak potym każdy częśc swoję do tego przyłożył: A Maciey s. wznianiem o żywocie wiecznym zamknął. Ewangelia, któraście słyseli, nadobnie tej pamiętce służ, którą w imie Boże w tych trzech cząstkach wybierać porządnie będziemy.

Wde
Valer.
Herber-
gerum,

W pierwszy obaczemy znaki ktorzy Pan Jezus powołania Apostołów swoich potwierdził.

W drugiey, liczbę ich, i imiona.

W trzeciej, rozkazania Pańskie, które do zachowania wzięli.

O tym mowa moja teraz będzie, byle pilność wasza w słuchaniu przystąpiło, o którą prozę.

Panie Jesu, racz nam dać swe s. przeżegnanie. Amen.

Wskazując Pan Jezus dwanaście Apostołów na urząd kaimodziej-
ski, dwóiami znaki urząd ich potwierdził. Pierwszy jest moc nad duchy nieczyste. Drugi, moc uzdrawiania rozmaitych chorób i niemocy.

Pierwszy zamysła się w tych słowach: Wezwawszy Pan Jezus dwanaście uczniów swoich, dał im moc nad duchy nieczyste, aby je wyganiali. Nie tylko tu, ale i potym to uczynił: Bo wyzłonałszy sprawę naszego zbawienia niż do nieba wstąpił, powiedział tak o nich: W imieniu moim diabły wyganiać będą. Co też nie tylko oni, ale i inni czynili. Filip s. nie Apostolem, ale Dyakonem tylko będąc, gdy w Samaryi Chrystusa opowiadał, piše Łukasz s. że duchowie nieczyste od wielu tych, ktorzy je mieli, zwołaniem wielkim wychodzili. Nie wspominam siedmudziesiąt zwoleni-
ków, ktorzy ieszcze przed meką Pańską

I.
Ez s. c.
Znak dwu-
iatie.

I.
Rocznab
Duch nie-
czyste.

Mart. 16.

Di. Ap. 8.

st

zł. 10. 18. mówili: Panie, i diabelstwa podda-
wać się nam w imię twoje. So-
Lib. 4. c. frates o Grzegorzju Neocezaryjskim
21. Biskupie przypomina, że i przez pi-
sania diabły gromił. Zać to moc
wszystko sprawowała, którą Pan Je-
zus Apostołom, i innym wiernym zle-
cić raczył.

II. Drugi znak macie w tych słowach,
uzdrowianie wszelką chorobę i wse-
lącą niemoc. O lekarzu drogi Chry-
ste Jezu, Prawieś w ten czas światu,
cudem tym dogodził! Świat nigdy
nie był bez chorych. Pan Jezus tedy
chocąc chwale swoje obiać, dał Apo-
stołom swoim tę moc, aby wszelkie cho-
roby i niemocy uzdrawiali: Jakoż, szcze-
śliwie się im to powodziło. Rychło
po wniebowstąpieniu Pańskim, Piotr
i Jan idąc razem do kościoła, trafili
chomego u bramy kościelnej, który
ich prosił o iakieżą: Ażeł mu
Piotr: Srebra i złota nie mam; Lec-
co mam, toć daram: W imieniu Je-
zusa Chrystusa Nazareńskiego wstań,
a chodź. A uiawszy go za prawą rękę
iego, podniósł go, a zarazem utwir-
dzone były nogi iego i kostki. I wy-
stoczywszy stanął, i chodził, wszedł z ni-
mi do kościoła, chodząc i stając, a
chwaląc Boga. Potym zaś wynas-
kali ludzie niemocne na ulice, i kładli
ieną łóżkach i na pościeli, aby choć tyl-
ko cień Piotra idącego zaćmił, ktore-
go z nich, a bywali uzdrowieni. Lec-
pominawszy Apostoły, przypomina
Eudoretus, o Biskupie Edeskim, gdy
ktorego chorego w łóż iego włożono,
zaraz bywał uzdrowiony. Coż to spra-
wowało innego iedno ta moc, którą tu
Pan Jezus zlecił uczniom swoim mo-

wić: Uzdrowianie wszelką choro-
bę, i wszelką niemoc.

To znaki były na on czas barzo po-
trzębne. Bo mówi Augustyn s. Eu-
da wespół są do wiary. Dłż
jesmy i łaski Bole w wierze s. Chry-
ścianstwy są wnieśczeni i wychowa-
ni, cuda nie są potrzebne. A jeśli się
ktory kościół cudami przechwala, a
mowi: U nas cuda są, u was nie: Od-
powiedam takim i Teofilaktem: Wie-
le ich częstokroć cuda czynili przez dia-
bły, ale ich kazanie nie było zdrowe.
Przeto i cuda ich i Boga nie były. A
procz tego mówi Lira Doktor dawny:
Niekiedy dzieie się wielkie oszukanie
ludzi, w cudach i myślonich od księży,
abo im przynależących dla doczesnego
zysku, a takowe cuda mają być wy-
korzenione. Wiara nasza i łaski Bo-
żey cudów iadnych niepotrzebnie Bo-
ieft cudami Pana Jezusowemi i Apo-
stolom iego dostatecznie utwierdzona.
W tak iasney prawdzie ktoby się cu-
dom napierał wielkim sam iest, dziwo-
wiskiem.

To z strony pierwszej części.

O baczmyż liczbę i imiona Aposto-
łów Pańskich.

O liczbie piśe Łukasz s. że ich było
dwanaście. Biercież mi, żeć nie bez
przyczyny Pan Jezus tę liczbę sobie
upodobał. Doktorowie kościelni
przyczyny ukazują pięćiorakie.

Pierwsza, uczynił to względem
dwunastu Patriarchow, w Jako-
nie starym. Bo iako tam ze dwuna-
ście synow Jakobowych lud Izrael-
ski cielesnie był pomnożony, tak też
Pan Jezus ze dwunastu Apostolow
Kościoł Chrześcijański rozmnożył
chciał. Ze przyczynę uważają Ire-
neusz, Gen.

Observa-
tio,
Lib. 2
Confess.
cap. 21.

In cap. 6.
Lucz.

Saper
fragmen-
ta Danie-
lis.

II.
E i e s c.
Ostoligno-
bii.

I.
Liczb Aposto-
łom.
Przyczyny

Względem
Patriar-
chom.

Lib. 4. c. 8
in cap. 10.
Marth.
In cap. 32
neusz, Gen.

II.
Moc nad
chorobami
i niemoc-
nymi ro-
zmaciami.

Di. 10. 3.

Lib. 4.
Hist. Eccl.
cap. 16.

neus Teofilaktus, Prokopiusz i Hugo, i inni.

2. Druga, uczyni to względem figur Starego Testamentu. Pytam co znaczyli dwanaście Synów Jakobowych? Co znaczyli dwanaście Księząt Izraelskich? Co znaczyli dwanaście studzien jzowych w Helim? Co znaczyli dwanaście kamieni na napisaniu Aronowym? Co znaczyli dwanaście chlebow pośladania? Co znaczyli dwanaście spiegow pośladania od Mojżesza? Co znaczyli dwanaście kamieni z których ołtarz był zbudowany? Ale kto by te figury wytłumaczył? Na tę ogledował się Pan Jezus obraniem Apostołów swoich.

3. Trzecia uczyni też to względem biegu roku, który się na dwanaście miesięcy dzieli. Co chciał ukazać Pan Jezus, że dwanaście Apostołów dwanaście miesięcy roku przyiemnego, który jest rok taki opowiedzieć mieli. Piše o tym Hieronim s. i daje podobieństwo takowe, że iako słoniec które widzimy, bieg roczny dwunastu miesięcy wykonawa, pośi się do pierwszego kresu nie wróci: Tak też i Kościół słonca prawdziwego o zdołaniu jasności, dwunastu Apostołów liczbę napelnia.

4. (Czwarta, powiedaia niektórzy Doktorowie Kościelni, że to uczyni względem dwunastu kraion świata, które dwunastu znakom niebieskim podlegają. O czym Georgius Venetus obszernie piše. Tam się słuchacz użony odsyłam. Prostatom mało na tym należą.)

5. Piąta uczyni też to dla doskonałości i zupełności liczby, która w tej liczbie upatrzyl. Bo dwakroć bese uczyni dwanaście. A to jest liczba

doskonała, iako Doktorowie Kościelni piše.

A tak z tych przyczyn Pan Jezus dwanaście Apostołów, a nie mniej, i niewięcej obrat, i tak to obserwowat, że też gdy Judaś Iskariot z tej liczby wypadł, Macieja na to miejsce porządnie obrat. Uważa to u siebie Augustyn s. piše w te słowa: Nie darmo dwanaście Apostołów Pan chciał mieć, i tak liczba ona poświęcona jest, że na miejsce jednego który był upadł, nie mógł być drugi postawiony.

A tu spytałby kto: Ponieważ s. Paweł w liczbie dwanaści Apostołów nie jest, jeśliż mu tej tytuł Apostolstwa należą? Odpowiadam, że należą. Bo go Pan Jezus na ten urząd powołał sam iako czytamy w Dziejach Apostolskich w rozdziale trzynastym. Względem tego wezwania słusze się Apostołom zowie.

To z strony liczby Apostołów s. Z drugiej strony imiona ich obaczcie: Tak piše, Matteus s. Dwanaście Apostołów te są imiona: Pierwszy Symon, który jest też Piotr i Andrzej brat jego. Jakub syn Zebedeusz i Jan brat jego Filip i Bartłomiej i Matteus celnik. Jakub syn Alfeusz, i Lebbeus przezwiskiem Taddeusz. Symon kananeczyn, i Judaś Iskariot, który go wydał.

Piękną katalog imion Apostolskich: Wiercież mi, że go nie bez uważania Matteus s. w Ewangelii swej położył. Przyczynę różne ukazują Doktorowie Kościelni.

Augustyn s. powieda, że to uczyni dla fałszywych Apostołów, aby się który z nich za prawdziwego Apostoła nie

Względem figur starego Testamentu.

1 Kory. 35.

4 Kory. 1.

2 Kory. 15.

2 Kory. 28.

3 Kory. 24.

4 M. 9. 13.

2 Kory. 24.

Względem biegu roku.

In 4. cap. Amos.

Względem kraion świata.

Quaest. 15.

Sect. 4.

harm.

mundi.

Dla doskonałości liczby.

In Ps. 105.

Objecia.

Dj. Ap. 13.

II. Imiona.

Wypisano opisanie imion Apostolskich.

Lib. 1. de Actis cum Fel. Man. c. 4.

nie udawał. Szalbierzom o to nie trudno.

In aurea
celi, S.
Thomaz
cap. 15.

Cyryl s. jaś piśe, że to uczynił, dla tego aby się kto nie ważył wpisać w katalog Apostołom s. tych, którzy Apostołami nie byli. O co nie trudno było fałszywym Apostołom, którzy naukę Apostołom s. potłumić, a swoje rozszerzyć usiłowali.

2 Mory. 22. Teologowie teraznięsi piśą, że to uczynił Ewangelista względem imion synów Izraelskich, o których czytamy że w napisaniu Kapłańskim dwa nasienie kamieni drogich wyrzeżane było. Jeśliż one były tak sławne, przeto samo, że z nich lud Izraelski położył, co rozumiecie o Apostołach s. ja którzy się nauką lud Chrześcijański rozmnożył? Czyli się też imion ich pamiętkę darować, i w Ewangelii, która jest nad wszelkie ziemny i drogic kamienie droższa, wyrazić nie godziło?

Ocupa-
tio.

Tę przyczynę położenia imion Apostołów w tej Ewangelii, Doktorowie Kościelni ukazują.

Sup. 10.
cap.
Math.

Alż tu wprzód Piotra Ewangelista położył, a po nim dopiero innych, nie tym względem tego czyni, żeby miał mieć Piotr iaki nad inne Apostoły przodek: Ale iako Teofilaktus piśe: Wprzód kładzie Piotra i Andrzeja, bo też i nappierwcy byli wezwani. A tak nie względem przodkowania, ale względem wezwania Piotra wprzód położył. A jeśliż o przodkowanie komu idzie, tedy niech tak będzie, że miał Piotr przynat iakifolwiek, a wszelkie porządku tylko nie godności albo mocy, O czym między innymi Cyrilian s. w te słowa piśe: tożci, by i inni Apostołowie czyni był Piotr, rownym towarzystwem obdarzeni, uczciwości i mocy.

Judaśa też tu Ewangelista położył Judaś onego, który Pana Jezusa zdradził. A ten co ma czynić w rejestrze Apostołom s. I godziennie tego, aby w ich katalogu stać miał? Odpowiedam, że względem urzędu w tym rejestrze skutnie stoi. Bo z innymi kazał jawnie Ewangelii i cudo czynił. A kazańmodzienski urząd jest tak ważny przy dobrym, iako i przy złym kazańmodziei. Słowo Boże także ważne jest, choć osoba która je opowiada, bywa nie przykładna. Coż sprawował Pan Jezus przez Judaśa co i przez Piotra. A to godzi się pamiętać przecięw Dobrym, którzy powiedali, że moc i skutek urzędu kazańmodzienskiego z kazańdziejie pochodzi. A jeśliżby był kazańdziejie niegodny i nie przykładny, tedy też i urząd jego nie miał być skutecznym. Lecz ten przykład Judasow sam ich zbija.

Augustyn s. tę przyczynę ukazuje, cierpiat (prawi) Judaśa tego, między dobremi Pan Jezus, abyśmy nie ustawali w dobrym, żyjąc między złymi. Bo Kościół Boży bez złych nigdy nie jest: Ale iako lilia między cierniem, tak też dobrzy między złymi jawie się jawiają.

Alż tak jest, starajmy się abyśmy w katalogu Apostołom s. być mogli, nie tak iako Judaś, ale iako Piotr i inni Apostołowie.

Trzecia część następuje.

III. Słuchajcie proszę pilności, co ja rozkazania Apostołowie s. od Pana Jezusa wzięli? Były pięć: I. I. I. I. I.

Pierwsze, aby się na drogę Pogani now nie udawali, i do miast Samarytanow nie wchodził. A to czemu? Cożci, chodźcie.

Judaśa
zdradził.

Luth.
Tom. 4.
Jenens
pag. 311.

Augustyna
Augustyna
in Psal. 34.

III.
Kozłaz
nia roze
Raficom
dane.

I.
Na drogę
Poganow
bo miast
Samar-
tanow nie
chodźcie.

Trad. 5.
de Simpl.
Cleric.

Cożci, o najsłodszy Jezu, Poganie przewinili, że ich kazaniem Ewangeliiś. i wiadomością łaski Bożej chcesz pominąć? Potrzeba tego było namięłsi, aby wprzód Żydom: królestwo niebieskie było opowiedano, a za ich niewdzięcznością dopiero Poganom.

Dz. Ap. 22.
46.

Bo tak mówi Apostoł: Wanićci pierwszy miało być opowiadane słowo Boże, ale ponieważ je odrzucacie, a osądzacie się być niegodnymi i prawota wiecznego, otoż się obracamy do Pogan. A na drugim miejscu, mo-

Rym. 1,
16.

wi: Ewangelia jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu, Żydom w naprzód, potem i Grekom. Godziło się bowiem pierwszy domowi łaskom, a potem obcym narodom łaskę tę pokazać, i tym względem gdzie indziej Pan Jezus mówi: Nie jestem posłany, tylko do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego.

Matth. 10,
11.

II.

Jako uczyć
i kazać
mieli.

Drugie przykazanie było, o sposobie nauki: Szedłszy przypominacie mówiąc: Przybliżyło się królestwo niebieskie. O wdzięczne a uciekne kazanie! Oddalił się był naród ludzki prze grzechy swe od królestwa niebieskiego. Pan Jezus zaś dla tego na świat przyszedł, aby nas do nieba przybliżył, i królestwo nam tego darował. Stuknie tedy o tym kazać i publikować to także między Żydów, żebyśmy się tym ochotnie Ewangeliiś. rozmiłowali i weni uwierzyli. Bo coż może być lepszego na świecie, jako przysięć

Psalm. 118, 10

do królestwa niebieskiego? Wolatkiś. dyś Dawid: Nakłoń niebiosu twóie Panie. Temu żądaniu, że się już dosyć stało, dać znać Pan Jezus, gdy Apostołom swoim opowiadać kaze: Przybliżyło się królestwo niebieskie.

O wesola nowina, na świecie przed tym niegdym niesłuchana! O wdzięczni a uciekni słudzy Boży, którzyście z tą nowiną na świat rozესlani! O nieba-czni Żydowie, którzyście tej nowiny wdzięczni nie byli!

Trzecie przykazanie było z strony czynienia cudów: Niemożne uzdrawiaćcie, tredować oczyszczaćcie, wzbudzaćcie umarte, diabły wyganiaćcie. Tegoć im było potrzeba. Bo ktożby był kazaniu ich uwierzył, gdyby go żadnym cudem nie potwirdzili, i tego co innym obiecowali, uczynkiem pokazać nie mieli. Przeto Doktorowie kościelni cuda żowig, pieczęciami nauki. Bez nich bowiem nauka Ewangeliiś. ile na on czas, ważna nie była. A tak dał im Pan Jezus, jako Hieronimś. mówi, tę moc, niemożne uzdrawiać, tredować oczyszczać, dia-

III.
Cuda cyp.
III.

In 10. cap.
Matth.
IV.

potwirdziła wielkość znaków. Szmarcie, z strony łaskomstwa: Darmoście wzięli, darmo daway-

cie. Nie nabywajcie złota, ani srebra, ani miedzi, w trzosi wasze, ani taistry na drogi, ani dwusukien, ani trzewików, ani łaski. Łaskomstwo i chciwość zbierania pieniędzy iezliż komu, tedy więc słowom Bożym nie przystoi. A tak od tego tu właśnie Pan Jezus Apostoły swe odwozdi. A żeby nie rzekli: Skądże więc weźmiemy opatrzenie? przydaie: Godzien jest robotnik żywności swoiey. Opatrzy Pan Bóg, i poru-

z strony
łaskomstwa

chy serca szedrobinowych ludzi, aby wiernych sług Bożych nie opuściali. Jakoż skutecznie się to potem ufażalo.

Ewadięz dżisieński fundacye, ple-

banie kościółów i innych prowentom,

któ-

które fu wychowanu slug Bożych na-
leżq. Umie Pan Bog. niedostarczi
wbytkich ludzi opatrzyć, a cożby slug
swoich miał przypomnieć? Nie podo-
bne rzeczy.

V.
3 strony o
byczajom.

Piąte i ostatnie z strony obyczajom:
Do kłorego miasta albo wsi wnidzie-
cie, wywiaduncie się kłoby w nien był
godzien, i tamże miekłancie pokib-
ście z onąd nie wysłi, wchodząc też w
dom, pozdrawiajcie go. A iezliżby
był on dom godny, niech nań przy-
dźcie pokon was, a iezliżby nie był go-
dny, pokon was nlech się wroci do
was. Przez pokon według własn-
ści iezyka Hebrejskiego, rozumie się
szczęście i błogosławieństwo wśelacie.
Tym pozdrawiać mieli Apostołowie
ś. godne i niegodne. Godnych mia-
ło się trzymać, od niegodnych odcho-
dźcie pozdrawianie one. Co więc i
dziś nas ma upomnieć, żebyśmy bło-
gosławieństwa slug Bożych lekce nie
ważyli, ale je wdzięcznym sercem
przyjmowali.

Kommi-
nacya
dwoiaka.

1.

Nastatek pogroźkę dwoiaka Pan
Jeżus przydaie: Jedną w tych sło-
wiech: A kłoby was nie przyjął, ani
waszych mow słuchał wychodząc z do-
mu, albo z miasta onego, otrząśnięcie

proch z nog waszych. Dotupcie sobie
te słowa niewdzięcznicy, a obaczcie
na co Pan ten proch strząsać kaze? ^{Hom. 4.}
Origenes powieda, że na świade- ^{in 18 Gen.}
ctwo niedowiarstwo. Hylarnus
zaś piše, że na znak wiecznego prze-
klectwa, a witałszy je u Żydow strzą-
sanie prochu byto znakiem przekle-
ctwa, iako Tremellius piše.

Drużą zaś w tych słowiech: Kłen
bedzie Sodomczykom i Gomorre-
czykom w dzień sądny, niżeli miastu
onemu. Miastu kłore słowem Bo-
żym pogardza, i slug iego cierpieć nie
chce, bieda bedzie w dzień sądny, ciężey
daleko niżeli Sodomie i Gomorze.

Aliż tak iest, bądźmyż tedy wdzięczni
tych rozesłańcom Bożych, kłore i dziś
ten miły Pan posyła z wdzięcznym
poselstwem Ewanielii ś. a zdarzy Pan
Bog, że pokon ich zostanie nad nami.

A ty o wśchxiogący Panie Jeżu,
ktory i dziś nie przystałeś rozsyłać
wiernych slug swoich, nie opuśćaj
Kościoła swiego, ktoryś krwią swą
naydroższą raczył odkupić, ale mu do-
dawaj Pastorzow wiernych, ktory-
by go, nie w nadzieię zysku doczesne-
go, ale zapłaty wieczney, rządžili i
pomnażali, Amen.

Na dzień Maryi Magdaleny,

22 Jul.

Ewangelia u Łukasza E. w Rząd. 7, 36-50.

S Prosił go niektory z Saryzeuszow, aby z nim iadł: a tak wśed-
szy w dom Saryzeuszow, usiadł. A oż niewiasta, kłora byla
w mieście grzeszna, dowiedziawszy się, iż siedzi w domu Saryzeu-
szowym, przyniesła alabastrowy stek maści. A stanawszy z tyłu
u nog iego, płacząc, poczęła łzami polewać nogi iego; a włosami
głowy swojej ucierała, i całowała nogi iego, i maścią mazała. A
widząc to Saryzeusz, ktory go był wezwał, rzekł sam w sobie, mo-
wić: być ten był Prorokiem, wiedziałby, kłora i iaka iest ta nie-
wia-
C a

wiaſta, co ſię go doryka: bo ieſt grzeſznica. A odpowiadając Jezus, rzekł do niego: Symonie, mamci niece powiedzieć: a on rzekł: powiedz Nauczyć elu. Miał niektory lichwiarz dwu dłużników: ten den dłużen był pięć ſet groſzy, a drugi pięćdziesiąt. A gdy oni nie mieli czym zapłacić, odpuſcił obiemu. Powiedz tedy, który z nich barziej go miłować będzie? A odpowiadając Symon, rzekł: mnie mam i ten, któremu więcej odpuſcił. A on mu rzekł: dobrześ rozſadził. I obrociwszy ſię do niewiaſty, rzekł Symonowi: wiedzisz tę niewiaſtę? wſzedłem do domu twego, nie dałeś wody na nogi moje: ale ta łzami polała nogi moje, i włosami głowy ſwojej otarła. Nie pocałowałeś mię: ale ta tak wweſła, nie przestała całować nog moich. Nie pomazałeś oliwą głowy mojej: ale ta maścią pomazała nogi moje. Dla czego mówię tobie, odpuſzczono iey wiele grzechow: gdyż wiele uczyniła: a komu mało odpuſzczono, mało miłuje. A on iey rzekł: odpuſzczone ſą tobie grzechy. I poczeli ſpołiedzacy mówić między ſebą: Ktoż ieſt ten, który i grzechy odpuſzcza? I rzekł do niewiaſty: wiara twoja ciebie zbawiła: idźże w pokoiu.

Tryumfuje dziś Kościół Boży Chreſćcianie w Panu na to miejsce ſ. zgromadzeni, z pokuty Maryi Magdaleny, zalecając i wyſławiając wielką łaskę i dobroć miłość Bożą, przeciwko grzeſznym a upadłym ludziom. Obyłże ſię tedy dziś twarde a zakamiałe ſerca ludzi grzeſznych, takowym tryumfem ku pokucie zmiekknąć, i tak obſitym a rzemiwym płaczem Maryi Magdaleny, ku ſukaniu łaski Bożej uprzywilejować: Ach iakieby ſię weſele Aniołom twoim, o Boże, stworzyło! Lecz obawiam ſię, by ſnadsz niektorzy przykładu tego ku rozpuſzczeniu użyli, a ſłyszac że Bog ieſt miłośliwy, tym bezpieczniej w grzechach ſwoich nie trwali. Boć to ludzi złych obyczaj w grzechach ſię utwierdzać, choć to nie ieſt przykład grzeſzenia, ale pokuty. Od Maryi Magdaleny nie mamy ſię uczyć grzeſzyć, ale pokuta-

wać, a w pokucie ſumnienie ſtrapienie, ten przykładem ciężyć: Wſkażcie ieżli kto w nadziei miłośliwego Bożego ſwobodnie grzeſzyć chce, niech ſię Bogo boi, aby ſnadsz nie zginął w grzechach ſwoich, i nie był uczeſtnikiem ſrogich mał piekielnych, gdzie już prożno będzie pokutować, prożno o miłośliwie proſić. Za w imię Pańskie do Ewangelii przystępuję, w której trzema perſonom przypatrować ſię będziemy.

Pierwsza ieſt Marya Magdalena.

Druga, Symon Zaryzeusz.

Trzecia, Pan Jezus.

W Maryi Magdalenie uſkoſyć naukę: W Symonie przeſtroge, w Panu Jezusie poćiechę.

Perſona Maryi Magdaleny, nam czy was pokuty prawdziwej iako iż czynić maćie.

Perſona Symonowa, przeſtrzeże was, iak ſzkodliwa rzecz ieſt ſamego ſiebie

siebie nie znać, a innych posądzając i potępiać.

Persona Pana Jezusowa ukazuje nam, iakiego on jest ferca przeciwno ludzjom grzesnym, i iako gotow jest przyjac kazdego wiernie pokutuiącego.

Proszę, wszytkim trzema personem chciencie się porządnie przypatryć.

Pan Jezus iedyna pociecha i ucieczka Maryi Magdaleny i wszech ludzi grzesnych nayskuteczniejsza ochłoda, niech sam przygotuje i sposobi uszy i serca wasze, Amen.

I. **E**ż s. c. **O**stojęc. **U**skazuje nam Łukasz s. trzy okoliczności. Pierwsza, gdzie i na jakim miejscu pokutowała? Druga, co zaczęła? Trzecia, jakim obyczajem pokute odprawowała?

I. **O**błże po- **U**skazuje nam Łukasz s. trzy okoliczności. Pierwsza, gdzie i na jakim miejscu pokutowała? Druga, co zaczęła? Trzecia, jakim obyczajem pokute odprawowała?

Pierwsza zamysła się w tych słowach: Prosił Pana Jezusa niektorzy z Sarnzeusow, aby z nimi iadł. I wszedłszy w dom Sarnzeusow usiadł. O iak święty postępek ten grzesznej niewiasty. Nie wstydzi się iść do cudzego domu między takie ludzje, o których wiedziała, że ich sprawy rozumaicie ścować i wykladać mieli. Lecz iako iawnie grzeszyła, tak też iawnie pokutować chciała. A iako się nie wstydziła grzeszyć, tak też nie wstydziła się pokutować. Takci ma być przykład, nie ma się nigdy wstydzić pokutować, chociaż i publicznie a iawnie przed Kościołem Bożym. Bo lepiej się tu wstydzieć przed trochę ludzji, niżeli potym przed Panem Bogiem, i s. Aniołami jego, i wszytkim zebraniem wybranych Bożych, gdy księgi sumienia naszego odkryte i otworzone będą: o iaki tam wstyd będzie!

Orngienes Doktor Kościelny z Drynietes i pokuta jego iawnie krewkości upadł, gdy na starość za Decyusa Cesarza, z boiaźni mógł bogom Pogańskim ofiarować. Zaczyn go Kościół Aleksandryński od siebie odrzucił. Lecz nie wstydził się iawnie pokutować. Bo gdy do Jeruzalem przyjechał, prosili go duchowni o kazanie. On wstałszy księgi, czytał one słowa Psalmu pięćdziesiątego: Nie-żbożnemu rzekł Bog: Coż ci do tego, że opowiadaś ustawy moje, a bierzesz przymierze moje w usta swoje? Przeczytawszy te słowa zawarł księgi, i wynamawiając na się grzech swój, począł tak serdecznie płakać, że wszytek Kościół do płaczu pobudził. Piękny przykład iawnego pokuty. Przeto i dziś żaden się nie ma tego wstydzić iawnie pokutować.

II. **S**tuchajcież co zaczęła Marya Magdalena? Łukasz s. nie mianuje jej imieniem, tylko pisze: A oto niewiasta która była w mieście grzesznica. Dżiwna pobożności Ewangelisty s. opisując pokutę tej grzesznice, imię jej pominął, naukę nam dając, żebyśmy cudzych grzechów nie roznośili, ale je owszem iako możemy odkrywali. Ach żał to rzeczy, kiedy kto cudze grzechy roznośi. Miłości tam niema.

Wszakże jeśli kto dobrym umysłem chce wiedzieć, co to za niewiasta była? Odpowiem, że Marya Magdalena. Bo iak starożytni Doktorowie twierdzą, Ociec jej był Syrus nieiaki, Matka Eucharja, rodem była z miasta stecznego Magdalon, nad morzem Galilejskim leżącego, od którego nazwana była Magdalena.

Niektorzy są tego rozumienia, że to była Marya siostra Łazarza z Betanji.

Drynietes i pokuta jego iawnie

Psalm. 50. 16.

Co zaczęła?

Ruif. in Theatro vite hamae.

Contra Salom. p esbye

tan, o czym Gerhardus Biskup Laodiceński ekle księgi pisał, afirmując to koniecznie. Lecz pewniemy jest w tej mierze Doktorom onych sentencya, a zwłaszcza Drygienes, Chrystoma, Teofilakta, którzy twierdzą że to była Maryja nieiańska rodem z Galilei, którą zwano Magdalena. Zatem była grzesznica, która przeciwko bosstwu przykazaniu Bożemu występowała.

O mizerna niewiasto na co się ty udata? Niemasz brzydliwego grzechu, jako grzech nieczysty. Bo się nim Pan Bog i ludzie pobożni brzydzą. Przeto się też słusnie zowie nieczystym. O mizerny człowiecze co sobie upodobał? Obrócił się za rozkosz plugawstwa, którym masz duszę i sumnienie swoje. Co czynisz? Dbasz się, zginięś tak w tej obrzydliwości. Zakać była Maryja Magdalena.

III.
Jako poku-
rowała.
Grzechu
pokuty.

I.
Przekleństwo
wrocenie.

Lecz słuchajcie takim obyczajem pokutę odprawowała? Zaprawdę piękne były stopnie tej pokuty.

Pierwszy prętkie nawrocenie. Bo nie odmawiała z pokutą swoją: Ale skoro usłyszała iż Pan Jezus jest w Kaprzeuska na obiedzie, natychmiast się porwała. Nie odkładała ode dnia do dnia, nie czekała innej okazji, gdzieby Pana na osobnym miejscu znalazła, albo żeby czasu wolniejszego i z mniejszym wstydem pokutować mogła: Ale zaraz tenże godzinę pokutę odprawuje. A tak radzę wam grzesznicy, i grzesznice, prętkiego ten ś grzesznice na wrocenia naśladować. Pominięćcie na on głos Boży: Nie omieślaj się nawrócić do Pana nie odkładaj, ode dnia do dnia. Boć natychmiast nadendzie gniew jego, a czasowi pomsty zetraci cie.

Gr. 5.

Drugi stopień, jest grzechu obrzyd-
nienie.

Bo pisał Ewangelista że przyniosła alabastrony siołek olejku. Piekny a mądry postępek tej niewiasty grzesznej. Grzech on plugawym wstępił sobie zbrydlił, a tak do lekarza idąc, olejek wonny niebieski, aby smród onego plugawstwa odrząca. A iż ogniem miłości nieporządnej potęga, przyniosła olejek on w alabastrze, kamieniu i przyrodzenia jinnym, aby ogień żądze cielesnej zgaśnię. O mądro a roztropna niewiasto! Nie bez przyczyny dziś o tobie Kościół Boży one słowa czyta: Niewiastę stateczną któż napydzi? Oto masz Maryję Magdalene, stateczną i mądrą niewiastę.

Trzeci stopień, pokora, bo stanęła z tyłu u nog Pańskich. Nie stanęła mu w oczach, na które nie godna była patrzeć, ale z tyłu stoi, lekając się oblicza jego ś. mówiąc jakoby i Ezechasem one słowa: Boże mój wstydźcie mnie, a sromam się podnieść Boże mój oblicza mojego do ciebie. Albowiem nieprawości nasze, rozmnożyły się nad głowę, a grzechy nasze urosły aż ku niebu. O błogosławiona pokoro. Ty grzesznikowi twarz łaskawą u Pana Boga iednąś!

Czwarty stopień jest skrucha. Bo poczęła gorzko płakać, i ze wstydem polewać łzami nogi Pańskie. Ach jako nie miał dobrotliwy Pan Jezus na one łzy wenyż, które tak obfitym źródłem z oczu jej płynęły. Takci to ludzie, którzy ściższe pokutują, łzami się po grzechach swoich oblewają. Spracowałem się od wzdychania mego: opływa na każdą noc posćciel moja, a łzy moje mokre jest od łez. O Augustynie ś. pisał Possydnus, że w pokucie i czytał i płakał, a Dyonizyusz

Grzechu
obrzydlenie.

3.
Pokora.

Ebr. 9.4

4.
Skrucha.

Plat. 6.7.

Cap. 13.

przy-

przypomina je w chorobie swej Psalmy pokutne, dawszy na ścienie zawiesić, czytał iei płakał. Niepodobnie płacz ludzi pokutujących Boskie serce przeraża.

5. **Mitose.** Piąty stopień jest miłosć wielka. Bo onych wtośow, w których się przedtym kochała, i które tak dziwnie stroiła, do namiętniejszej postugi Pańskiej używa, że mu nogi imi uciera. **Jan. 13.** Ścierki niezwyčajne! Pan Jezus umywał nogi woleńnikom, ręcznikiem się przepasał, a ona wtośow głosy swojej miasto ręcznika używa, dając znać, że iey nie było nic tak miłego, czego by tu postudze Pana tego natchnąć nie miała.

6. **Wiara.** Szósty wiara. O tej piśe Łukasz 8. że całowała nogi Pańskie. Ach ktoż kiedy przed oczyma Pańskimi tak łaskę znalazł, aby mógł umywać, ucierać, całować one s. nogi, których podnoszeń Antiofowie chwala. A Magdalena oto tej łaski dostąpiła. Wolnie iey było obłapiać, umywać ucierać, całować one s. nogi, które na drodze grzesznikom nigdy nie postaty. A tym ukazując miarę swoją, iż temu mocno wierzyła, że iey grzechy miały być odpuszczone. Bo całowanie w Piśmie s. miarę znaczy, iako Dawid mówi: Pocągnie Syna, to jest wierzcie wien, czcicie i miłujcie go. Toć jest właśnie Pana Jezusa całować. O iak szczęśliwi którzy go tak całują!

7. **Stateczność.** Siódmy stopień był stateczność. Bo onym oleykiem, który przyniosła, nogi Pańskie namazała, nie całowała go na tak świętą postugę obrocić i nie na głowę, ale na nogi wimazać. O stateczna niewiasto! Zgad to potym po-

sto, że ta s. grzesznica pośi była żywa, Pana Jezusa się nie puściła. Za żywota chodząc za nim gdziekolwiek on szedł, ścuchając słowa iego i służąc mu z infent paniami i majetności swoich. Przy śmierci też gdy Pan Jezus na krzyżu wisiał, stała pod krzyżem przypatrując się wstytkim mekom iego. Po śmierci też nie zatowała kościu aby namazała ciało iego, a nienalazszy go w grobie, iaki płacz czyniła, mówiąc: Wzięli Pana z groba, a nie wiem gdzie go położyli.

Obaczcie iak piękne były stopnie pokuty tej niewiaśty grzesznej? Ktoż tu prosi, na ten przykład patrząc, pokutować nie będzie? Kto sobie grzechu nie zbrydży? Ach dla Boga czujcie o sobie, dziś jest dzień pokuty. Dziś i Marya Magdalena grzesznic i grzesznice, pokutować możecie, wystapcie, nie wstydyście się, do nog Panu Jezusowi upadacie, płaczcie, żałujcie za grzechy swoje. Już dziś Pan Jezus nie w domu Saryzeusowym, ale w domu swoim siedzi, i tam grzeszne do pokuty przyhmie: szczęśliwy to człowiek, który z Maryą Magdalena tak porządnie pokutuje.

Lecz czas nas ciągnie do drugiego części.

Przypatrzyliscie się Maryi Magdalenie, porzucić też pilnym Sześci. ofiem i na Symona Saryzeusa, co ten czyni? Widząc niewiaśte grzeszną, a ona pokutuje, mówi sam w sobie: Być ten był Prorokiem wywyższony, wiedział co za i iaka to jest niewiasta, która się go dotyka. Bo jest grzesznica. O mizerny Saryzeusu! Jeżeli o przynagie idzie, tedy nie masz nic snadniejszego, iako innym przynag-
Cz 3

niać, a nie trudniejszego iako same-
go siebie znać. Przeto Grekowie oni
dawni ięszje Poganę będąc, nade-
drzwiąkami kōścielnymi w Delphach sto-
temi literami te słowa napisać dali:
Znany samego siebie. Znać bowiem
samego siebie iest osobliwa łaska Bo-
ża, i wśelkiej mądrości, sprawiedli-
wości, i błogostawieństwa początek.
Nie pomniat no to ten Faryzeusz, za-
czym troiało grzeszył.

Omowa
troiała
grzechu.

1.
Prorocze-
go ducha
Panu
odczytuje.

Naprzód Ducha prorociego Pa-
nu Jezusowi odczytuje, iakaby on nie
miał wiedzieć co to za niewiasta była.
Nadęty Faryzeuszu, ięzić miśli two-
je poznać, a coż i ten niemiasty znać
nie miał, wielce grzeszył, wielce też po-
kutować potrzeba.

2.
Potępia
niewiastę.

Powtore potępia i posadził niewia-
stę iakoby niegodną Pańskiego mito-
sierdzia, chociaż się do Pana przez
pokutę nawróciła. A zapomina o-
nych słow Mędrea 6. Nie wzgardzaj
człowieka odwracającego się od grze-
chu, ale pamiętaj żeśmy wszyscy u-
padku podlegli.

Ex. 7.

3.
Ma się za
sprawie-
dliwego.

Potrzebie ma się za sprawiedliwe-
go, choć był grzesznym człowiekiem.
A Panu Bogu niemaś nic miłszego,
iako się z napnizszemi grzesznikami po-
czytać. Obmierzili są przed Maiesta-
tem Pańskim owi, którzy z onym Fa-
ryzeuszem mówić zwykli: Nie iestem
iako inni ludzie. Najlepsza enota
znać do siebie krewkość swoją, a mo-
wić z onym iawnno grzesznikiem: Boże,
bądź miłościw maie grzesznemu.

Lut. 18.

Przestroga
dwoiata.

Zakci ten Faryzeusz uczićciel Pań-
ski grzeszył, z iednego grzechu, i w dru-
gi, i w trzeci upadał. A tak dwopia-
ka tu przestroga idzie: iedna kazo-
dziejcom: Druga słuchaczom.

1.

Kaznodzieie strzeżcie się jebyście

żadnego grzesznika, by najwiętszy był <sup>Rozwodzie-
iom.</sup>
od siebie nie odpychali, ale raczej
przyymunę i naprawunę ich. Ma-
cie w ten mierze mandat Ducha Bo-
żego takowy: Jeżeli byt uwiedzion ^{Gal. 6.}
człowiek w iaki upadek: Wy ducht-
wni naprawunę takiego człowieka
duchem cichości, obaczając samego sie-
bie, abys i ty nie byt łupem. Dno-
niznuś Treopagita uczeń Apostolski ^{Epist. 3.}
bardzo ma za jte iednemu Demosito-
wi, że grzesznika pokutującego i u nog
Kaptanśkich leżącego, nogą swą odep-
chnął. A nie ma tego niśt czynić,
ale owszem takowe iako najlepies mo-
że ciesznić, by w siódla i w pokusy sa-
tanśkie nie wpadli. Wiedź spowie-
dniku wierny, iakoż z takimi postęp-
ować maś, byś snadź strapienemu su-
mnienia nie rozrwał, miasło pocie-
chy truciżny aby od ciebie nie odniosł.

Z Drugiej strony i wy słuchacze prze-
stroge też tu macie jebyście ludzi upa-
dłych a za grzechy swe pokutujących
nie wzgardzali. Bo ięzi Bog nim
nie godzi, czemu wy gardzić macie?
Oto Magdalena grzesznica, wielka,
nie tylko do łaski za pokutę przyjęta:
ale też w poczet 6. iest policzona. Ach
dla Boga, nie mien się niśt za spra-
wiedliwego, kto o sobie rozumie że stoi,
niech patrzy aby nie upadł! Ludzka <sup>1 Kor. 10.
12.</sup>
bowiem i człowieczeńska rzecz iest u-
paść, żaden się tego by też i najswię-
tszy wyrzec nie może. Rozmaite si-
ódla na świecie, w które upaść możemy.

A tak gdy widziacie lawnogrzeszni-
cę iaką, która pokutuje, więc Pana
Boga za nią prosicie, a grzechu ten
na oczy nie wyrzucacie. Wiernac
bowiem to iest mowa i wśelkiego przy-
ięcia <sup>1 Tim. 2.
15.</sup>

1 Tim. 2.
15.

iecia godna, i Jezus Chrystus przy-
bedł na świat, aby grzeszniki zbawił.

Trzecię osobie się przypatrzmy.

III. **P**rzy tej przypominie Ewangelista
trzy punkta. Pierwszy, że Pan
Jezus od Magdaleny wspanie-
nie przyszedł. Drugi, że Maryja
zgromiła. Trzeci, że iey Absolutę
dał i grzechy odpuszczył. Co byście po-
cieśniejego słyszeć chcieli?

I. **N**aprzód przysła Maryja Magda-
lena, upadła u nog Pańskich, i odpra-
wowała pokutę swoją. W ten czas
mógł ją być słusnie Pan Jezus iść, i
że tak śmieie i bezpiecznie sobie poro-
wała. Lec tego nie uczynił. O je-
mio, i wspanie co miśkanie na
niey, dżimunie się tak wielkiey ludzko-
ści i dobrośliwości Zbawiciela na-
go! Oto iawna a smrodliwa grze-
šnice nie tylko do siebie przypuszcza,
ale się iey też catować, dotykać, i ma-
jąc pozwała, czego by był żaden Ma-
ryjeusz nigdy nie uczynił. O iakoż tu
rzeczą samą spełnił ono, co rzekł prze-
różnik. 3.

Proroka mówiąc: Opuściliby ma-
jone swoje, a ona odśedzi od niego,
staby ja innego meza, i zali się więcej
do ntey wróci. Zyaliby nie była
wielce plugawiona ona ziemia? Ale
ty choć ias nierząd płodziła, i wiele ja-
letników, wspanie namroć się do mnie,
mowi Pan. O przedziwna iako i
dobroć Pana naśego. Ktoż się tu z
ludzi pokutujących w sumieniu nie
uspokoil? Kto o iasce i miśkierdzu Bo-
żym wątplić będzie. O iak pięknie a
prawdziwie mowi Gregorius: Po-
glądam na Magdalene grzesnicę, po-
glądam na łotra poźno pokutujące-
go, a nie widzę u nich nic, ledno po-
żone nam nadzieie i zbawienia przyp-

klady, iezli ich nasładulemy w iśtat-
cie pokuty.

A iezli kto w tym wątpli, słuchajcie
iako Maryjeuszowi ma ja ię, mówiąc
tak do niego: Symonie nam ci coś
powiedzieć, dwa dżużnicy byli minni
niektoremu, ieden pięć set groszy, a dru-
gi pięćdziesiąt. A gdy oni nie mieli
czym płacić, odpuszczył obiemu. Po-
wiedźcie mi który z tych dwu więcej go
miśkile? A Symon odpowiedział,
rzekł: Mniemam i ten ktoremu
więcej odpuszczył. A on mu powie-
dzał: Dobrześ rozsądził.

Tym podobieństwem ukazuje Pan
Jezus Maryjeuszowi trzy rzeczy, wta-
śnie tak iwierciadło, w którym się o-
beprzeć mógł. Jedna że i on był grze-
šnym, Choć się miał za sprawiedliwe-
go. Druga, że potrzebował odpu-
šczenia grzechow iako i ona; trzecia,
że daleko był ożigbleyszy w miśkier-
dzu niżeli Magdalena, którą tak har-
dziej gardził. Z kładzie zaraz troja-
kie znaki miśkości.

Pierwszy w tych słowach: Przyśe-
dłem w dom twoy, a nie dajesz prostey
wody na nogi moje, a ta nie prosta
woda ale łzami potała nogi moje, i
włosami głowy swey otarta ie. O
przedziwna miśkości! Niemaś droższej
wodki na świecie, iako łzy człowieka
pokutującego. Bierze onamu Do-
ktorowi który mowi: Czy pokutujące-
go człowieka, tak ważne są u Boga, i-
ko chrzest: Bo grzechy omywaia, i-
zli i serca i i wiary w Chrystusa Jezu-
sa, który dla grzesznych na świat przy-
bedł, pochodzą.

Drugi znak iezcze większy: Nie po-
catowałaś twarzy moiey, a ta łotom
wspędł do ciebie, nie przestała catować

II.
Maryjeusz
gromi.

Zwiercia-
dło dla Ma-
ryjeuszow.

Znaki mi-
śkości.

I.
Drog am-
wancie.

Isidor. in
Psalm. 51.

II.
Caterwank

nog moich. Stwyczał to był na on
 czas użydow całować ieden drugiego.
 Zaczym i Judaś przyszedłszy do ogro-
 ca, maiać Pana Jezusa zdradzić, po-
 całował go: wśakże ten Zaryzeuś i
 tego nie uczynił, aby był miał Pana
 pocałować, a Magdalena nie przesta-
 wała całować nog ięgo.

3. **Homazanie** Trzeci jnał: **Chł** nie pomazał pro-
styem olejem głowy moiej: A ta dro-
gim olejkiem na głowę i gotowanym
namazała nogi moie. O gorąca mi-
łości! Gazyzeu prostego oleju na głowę
Panu żalował: a Magdalena ko-
stownego olejku na nogi nie żałwie.

Też były znaki miłości, w których
Pan Jezus Magdalenę nad Gazyem
za przetożnił.

137.
Absoluca
Magdalen
138.
Psal. 32, 1.

Ba przetożyr.
Naostetek absolwicie Pan Jezus
Magdalene mówiąc: Opuśćżone
są tobie grzechy twoie. O szczęśliwa
niemiało. Błogosławiony człowiek,
mowi Dawid, ktoremu odpuszczono
nieprawość. Szemrząc w pra-
wodzie przećiwko temu niektórym, mo-
wiąc między sobą: Ktoż to jest co i grze-
chy odpuszcza? Ale ma ten miły Pan
tę moc, będąc sprawiedliwością naszą.
Zacznym i dziś w Kościele swoim przez
flugi swoje toż czyni, że grzeszne absol-
wuje i rozgrzesza.

A co tu wroni Pan: odpuszczono
ten wiele grzechow, i przeto; wiele u-
miłowala: Nie tak tego rozumieńcie

iałoby Magdalena przez miłość do-
stąpiła odpuszczenia grzechom. Bo
nie miłości ale wierze to przypisuje
mówiąc: Wiara twoja zachowała
cię. On rzekł: Miłość twoja ale
wiara twoja. Wiara bowiem po-
znała Marya Magdalena tego koro-
nego miłować miała. Przeto i Chry-
zostom ś. mówi: Dla wiary Chry-
stus tę niewiaścę grzeszną rozgrzeba, i
pokon sumnienia iey dał

Co my wiemy, że w Panu napymliś, Sam fu-
Podźmy i tą niewiaścą grzesną, upa- nie.
dniemy do nog Panu tak dobrośliwe-
mu, a bez odwroci namroćmy się do
niego. Dziś to czynię nie jutro.
Dziś bowiem jest dzień odpuszczenia
grzechów. Jutro, to jest po śmierci
proźno będzie pokutować, tam nastą-
pi dzień sądu i potępienia. Przeto i
Magdalena czasu dzisiejszego, po-
stojąc nie żałujże żałowaymy, a na-
wroćmy się raz i prawego serca już
się więcej do grzechów nie wracaymy.

A ty, o nasyłodku Jezu, porcie
 wdzięczny, ucieczko i pociecho ludzi
 grzesznych iedynd, pociągni nas do
 siebie, nawróć nas miły Panie a
 bądźliem nawroceni. Stworz na-
 wdzięcznielyste usta twoie, a day nam
 wszytkim daremne rozgrzeszenie, Boże
 z Dycem i z Duchem Ś. wiecznie po-
 legnany, Amen.

Na Dzień Ś. Jakuba,

25. Jul:

Ewangelia u Matteusza S. w Rozdż. 20, 20: 23.

Edy przystąpiła do niego matka synów Zebedeusowych z synami swoimi, kłaniając mu się, i prosząc nieco od niego. A on sey rzekł: czegoż chceś? rzekła mu: rzecz, aby siedzieli ci dwaj synowie moi, jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy w królestwie twoim. Ale Jezus odpowiadając, rzekł: nie wiecie, o

co proście; możecież pić kielich, który Ja będę pił? i chrztem, którym się Ja chrzczę, bądźcie ochrzczeni? rzekli mu możemy. Tedy im rzekł: Kielich mój pić będziecie i chrztem, którym się Ja chrzczę, ochrzczeni będziecie: ale siedzieć po prawicy mojej, i po lewicy mojej: nie jest moja rzecz dać wam, ale tym, którym jest zgottowano od Ojca moiego.

Nie pośledni jest dzień dzisiejszy, między innemi święty, Chrześciance mili. Dziś bowiem obchodzi Kościół Boży pamiątkę s.

Wspania Jakuba którego zwano wiernym. **Wspania** Dwaj byli Jakubowie między Apostołami. Jeden Syn Alfeuszów którego zwano mniejszym. Drugi dzisiejszy, brat rodzony Jana Ewangelisty.

Wspania Dziec jego był Zebedeus, matka **Wspania** Salome, siostra Józefa z Nazaretu. **Wspania** Na urząd Apostolski wezwany jest z bratem swoim Janem.

Wspania Zwano go Jakubem wiernym, **Wspania** przeto że przy wielkich a poważnych **Wspania** sprawach Pańskich bywał. **Wspania** Patrzył **Wspania** na przemienienie Pańskie. **Wspania** Widział **Wspania** gdy dziesięć w Kapernaum wskrzesił. **Wspania** Był też przy tym, gdy się w ogroju krawym potem pocił.

Wspania Po wniebowstąpieniu Pańskim **Wspania** opowiadał Ewangelia w Hiszpanii, **Wspania** i tamtąd puścił się nazad do ziemie **Wspania** Żydowskiej i tam słowo Boże kazał.

Wspania Symbolum jego było: Nie nasa **Wspania** rzec, przynuszać kogo do wiary. **Wspania** Znać **Wspania** że miał innego ducha, niżeli ci, którzy **Wspania** dziś ogniem, mieczem ludzie nawracają.

Wspania Na urzędzie Apostolskim był tylko **Wspania** dziesięć lat. **Wspania** Bo Herod Agryppa **Wspania** dał go ściąć k woli Żydów mieczem.

Wspania Eusebiusz przypomina uczynek **Wspania** jego pamięci godny, wstaje że temu,

który go wydał, idąc na śmierć odpuszczał, i na znak miłości pocatował mówiąc: Pokon tobie.

Działo się to za czasów Klaudyusza Cezarza, w roku po narodzeniu Pańskim 45.

Ewangelia dzisiejsza wspomina **Summa** **Ewangelii.** krewkość jego człowieka, że z bratem swoim Janem starał się o to przez matkę, aby ieden z nich po prawicy, drugi po lewicy siedział w Królestwie Pańskim. Lecz to obiemu Pan Jezus zganiał, ukazując że ich nie po to wezwał, aby przy nim rozkośy żąłowali, ale aby kielich męczeństwa pił. Piše o tym Ewangelista we dwu częściach.

W pierwszej opisuie, supplikacyą matki synów Zebedeusowych.

W drugiej odpowiedzi, którą ien dał Pan Jezus.

To będzie rozdział kazania dzisiejszego, którego abyście powolnością słuchali, proszę.

Pan Jezus niech nas oświeci Duchem swoim S. abyśmy o tym pożytecznie mówili i myśleli, Amen.

Supplikacyą matki synów Zebedeusowych pięć okoliczności **Ez 2 2.** Ewangelista opisuie. Pierwsza kiedy? **Okoliczności.** Druga, za jaką okazją? Trzecia, kto? Czwarta iako? Piąta czy suplikuie?

Czas zamysła się w tym słowku, tedy. Bo mówi: Tedy przyszła **ma**

matka synów Zebedeusowych do Pana Jezusa. W ten czas siedział w świątyni Pan Jezus do Jeruzalem, i wzywał do siebie dwanaście Apostołów, powiedział im: Oto wstępujemy do Jeruzalem, a Syn człowieczy będzie wydany przedniejszym Kapłanom, i nauczonym w Pismie, i osądzą go na śmierć. Oni nie rozumiałymy tych słów, poczęli suplikować, aby imnych do godności i urzędów uprzedzili. W czym widzimy naturę cielesnego a nie odrodzonego człowieka, któremu nauka o krzyżu zgola w głowę nie chce: Przy Chrystusie i Króciele jego, święcia i pokoju szuka. A Pismo mówi, że przez wiele utrapienia potrzeba nam wnieść do Królestwa Niebieskiego. Znaczej nie jesteśmy Chryścianie: Bo mówi Augustyn s. Jeżeli nie masz prześladowania, ięszes nie począł być Chryścianinem. To znać, to piątno prawych Chryścian, krzyż a prześladowanie. Na każdego z nas Pan Jezus woła: Jeżeli chcesz królować z mną, nośże krzyż i sobą. Te cechy nosi na sobie Jakub s. pości był żył.

II.
Za iaką
okazją.

Okazja tej supplikacji iako pisał Chryzostom s. była wymiana o martwychwstaniu. Bo powiedziałymy o miere i śmierci dołożył: Trzeciego dnia martwychwstanie, co oni ślęząc pomyśleli. Oto umrze, a po trzech dniach wyciąga się wroci, Coż nam żył jedno chwata Królestwa? Rozumieeli oni że Rzymiany i ziemie Zydomskiej wygnac, a na stolicy królestwskiej usieso miał. Zaczynam się męzas o dygnitarstwa i urzędy starać chcą, by ich snadź kto inny nie uprzedził.

Obserwa-

A tu widzimy iako to sta a nie-

bezpieczna rzecz, o rzeczach duchownych cielesnie rozumieć. Ztąd wstętkie błędny pośty, i pochodzą. Cieleśne rozumienie o rzeczach duchownych, wstętkich błędów namnożyło. Przeto Chryzostom. pieknie mówi Chryzostom: Ze nie masz nic gorszego iako rzeczy Boskie cielesnym rozumem chcieć rozeznawać i rozumierzać. I ja was, słuchacze najmilszi przestrzegam. W rzeczach duchownych nie bierzcie na poradę rozumu, wiarą się sprawujcie. Wiara wstętko przemoże.

Osoba suplikująca była matka synów Zebedeusowych: A ta była Salome, żona nieiakiego Zebedeusa i Betzaidy, z którym tych dwu synów spłodziła, Jakuba i Jana. W tej widzimy przewrotny matkę pospolitych obyczaj. Salome nie myśli o tym, żeby iey synowie w wierze, albo w znajomości Chrystusowej postąpili, ale tylko to ma na myśli, żeby w godności i w przytożęństwie urosli. O mizerne matki, które co przedniejszego zaniedbującie! Staracie się o ciało, a o duzę nie dbacie. Gdzieście rozum podjęli? Coż jest wietkego, duża czyli ciało? Dbajcie się wzdny, nie dajcie się dostoięństwom i rozkośkom tego świata mamieć. D. Matt. 6. patrzcie pierwey to, co jest przedniego, a Bog snadnie obmyśli to, co jest posłedniejszego.

Pośkon tej niemiasty godzię tej IV. uwazenia. Przyszedłymy bowiem do Jaka? Pana Jezusa dała mu chwata, pokazując poddaństwo i pokore swoie. A nauka. tu zarazem uczy nas, i iaką i my pokorę, przed tego Pana przystępować mamy. Napdziej takowych siła, którzy w modlitwie nigdy kolan swoich

ich nie staniaią, i rozumieją to pa-
pieśka ustawa kłęcząc w modlitwie. O
mizerni ludzie. Czyli na was nie
wola Dawid? Podźcie, kłaniajmy
się, a upadajmy przed nim: Kłękajmy
przed Panem Stworzycielem naszym.
Zbawiciel sam czyli nie upadał? A wy
czemuście tak postawni, że się unijacie
nie chcecie? Ach dla Boga, pokłońcie
się Panu najwyższemu, wynwyższo-
tego, a kłaniajcie się, przed s. górą
tego, abowiem on jest s. Pan Bóg
nasz.

V. Naostatek już słuchajcie, ocz Sa-
lome prosi? Mowi tak: Rzecz aby
siedzieli ci daway synowie moi, ieden
po prawicy twojej, a drugi po lewicy,
w królestwie twoim. O mizerna ma-
tko. Patrzcie iedno, słuchajcie naj-
milszi, co czyni? Trzech rzeczy barzo
škodliwych a snadź i niebezpiecznych
synom swoim prosi.

I. Prosi naprzód o próżnowanie i
rozkoś. Co się ukazuje z tych słow
gdy mowi: Aby siedzieli, to jest nie
cierpieli, nie robili, ale próżno-
wali. A próżnowanie co umie? Wszy-
tkiego złego jest przyczyna. Przez co
zginęła Sodoma i Gomorra, iżali nie
przez rozkoś a próżnowanie? A nie
dźw? Prożnując człowiec nioczyn
dobrym nie myśli, nie dobrego nie
czyni, niemowi. A iako Kasyodo-
rusz piše: myśli prożnująca nioczyn
innym nie umie myśleć, iedno o iadle
abrzuchu.

Prosi potym o cześć i dygnitar-
stwo. A to gdy mowi: W królestwie
twoim. A nie pomni na to, iż przeto-
żenstwa człowieka zaslepiają. Co u-
ważając Demostenes, gdy był na wy-
gnanie possany miał rzecz: Gdyby

mi dwie drodże pokazano, iedną do
wielkiej czci i godności, a drugą na
śmierć, tedybym wolał iść tą drogą,
która na śmierć prowadzi. Salo-
me, syny swemi tego nie uważa.

Prosi naostatek o przyodkowanie, a
to gdy mowi: Aby siedzieli ieden po
prawicy, a drugi po lewicy. A nie
uważa co żąd pochodzi, a wolać za-
nie znajomość samego siebie, i wzgar-
da bliźniego. Bo kto się wynosi,
sam się nie zna, i bliżnim pogardza.
A to grzech wielki.

Takci pospolicie czynią matki na-
se. Mituią ciała synów swoich, a du-
še ich w nienawiści mają. Pragną
aby się dobrze mieli na tym świecie, i
byli widziani, choć czasem z wielką ich
škodą. O Agrippinie czytamy, gdy
Agrippi-
ney prognostykowano, że syn iey Nero
miał Cesarzem zostać, ale ona zaś, i
powiedziała: niech zabije, byle pano-
wał. Tak właśnie i dżis. Smęca
się matka i wdychaia, gdy syny swe
widzą ubogimi, a gdy na ich lotro-
stwa patrzą, namnię się nie frasuią,
a co gorba pieniędzy pokryiomku na
wšelakie rozpusty dodawaia.

Salome nie czyniła tego, i niewzgle-
dem tego supplikowała, a przecie Pan
Jezus zamysł i prośbę iey zganit, a
co rozumiecie za laćmy matki dżisiey-
še, od Pana usłyšą?

Lecz podźmy dalec.

Słuchajcie supplikacyą, słuchaj-
cież też odprawę. Odpowieda
Pan Jezus troiało. Kto ma usły do
słuchania, niech słucha.

Pierwszą odpowiedź czyni przez
strosowanie przyjacielskie, mowiąc:
Nie wiecie, o co proście. A to czemu
najswiętszy Panie Jezu? Czyli pro-
Dd 2

Przodkowanie.

Observatio.

na.

II.

Odpowiedz troiała.

I.

Per amicam ob-
jurgauo-
nem,

eba

śba ich tak barzo była nie umiarna, że u siebie miejsca mieć nie może? słuchajcie wierni Pańscy. Wielka prośba ich trojaśnie wady do siebie.

1.
Przeciw
Bogu i
woli Jego.

Pierwsza była przeciwko Bogu i woli Jego. Nie po to Bog Syna swego na świat posłał, aby był krolen i jakim na świecie, ale aby duchowne krolestwo swoje, przez opowiedanie Ewangelii s. i przez wylania naderżesz krwi swojej budował. Z tego ci przyczynny i dziś Pan Bog siła ich nie wysłuchiwad, gdy proszą, o to, co jest przeciw woli Jego s. A tak gdy ocz Pana Boga prosicie, jawie się na wolę Jego s. spuszczaćcie. Bo mamy tę ufność ku Bogu, iż iezlibysmy ocz prosili, według woli Jego, da nam.

2.
Przeciw
krolestwu
Pańskiemu
Dan. 19.

Druga, była też prośba ich przeciw krolestwu Pańskiemu, ktore nie ziemskie ale niebieskie bydz miało. O czym samże dał znać przed Pitatem stojąc i mówiąc: Krolestwo moje nie jest z tego świata. A wdy się ci dwaj Apostołowie światelskich dygnitarstw napierać śmieli.

3.
Przeciwko
ich wola-
ni.

Trzecia, była też iezsze ona prośba przeciwko ich wolań. Bo nie wolał ich być Pan Jezus żeby panowali, ale aby cierpieli. A oni cierpie nie pominawszy, panowania się napierali. A tak słusnie do nich mówi: Nie wiecie, o co prosicie, ganiąc im to, że się rzeczy niesłusnych napierali.

2 Tom. 2.

Więc i to foremna do nich, pokonując przed procą, zapłatę przed sądem, ano pierwey potrzeba pracować, niżeli odpoczywać. Bo żaden nie będzie koronowan iedno który wygra: alko i płacem sieie, żać będzie z weselem.

Applica-
to.

Leż nandyie się i dziś siła tak-

wych, ktorym tym Apostołom s. towarzystwa pomagali. Jedni proszą o bogactwa: Aleby wiedzieli co bogactwa umieia, raczyby i Salomonem mówili: Panie nie day mi ubo-
stwa ani bogactwa: jym mię tylko pokarmem, według potrzeby moiej. Czemuż? Albym snadź, będąc nasyconym, ciebie się nie zaprzat mówiąc: Ktoż jest Pan? Albo żubojawsz, jebym nie kradł, i nie brał na daremno imienia Boga mego.

Drudzy proszą, żeby mogli w rozkoszy na świecie jymot swoy promować: Ale by wiedzieli co rozkoś umieraczeby wolał: Panie tu siecz, tu pal, byleś wlecznie był miłościn. Rozkoś bowiem od Boga odwodzi, sumnienie obciąża, duszę zabija, i ciało żaraja.

Trzeci, wolał o pomstę do Boga. Panie mówią: Zemścić się krzywdy moiej, nad nieprzyjacielem moim. Ale i ci nie wiedzą ocz proszą, na swą byz bowiem o pomstę wolał. Lepiej jebym mówili: Panie nie poczytawaj im Dł. 7. tego za grzech: Niektorzy gdy kostki albo karty grają, zwykli mówić: Cy Panie Boże day szczęście zgadles, iacóż Pan Bog ma i kostyrami sprawę? Szatan tam rządzi nie Bog, nie wieś nieboże, o co prosisz. Takiey odprawy spodziewać się możecie w wyśyscy ktorzy nie według woli Bożej prosicie.

Druga odpowiedź czyni Pan Jezus przez zbawienne pytanie: a to by-
to dwojakie.

Pierwsze bylo takie: Możecie wy pić kielich, ktory ja będę pić? Troja kielich ma Pan Jezus. Jeden dla siebie.

Przyp. 30.
8. 9.

II.
Przej zbawienne pytanie.

I.
Pytanie.
Kielich troja.

ściebie. Drugi dla wybranych swoich. Trzeci dla bezbożnych ludzi.

^{1.} Kielich męci. ^{2.} Matt. 26. 32. Pierwszy jowie Piśmo kielich męci. Ten kielich on sam pełnił za duszne zdrowie nasze: O tym kielichu mówi: Ojcie mój, jeżeli można, niech mię ten kielich minie.

^{3.} Kielich utrapienia. ^{4.} Psal. 116. 15. Drugi jest kielich utrapienia. Ten dawał pić wiernym a wybranym swoim. O tym kielichu śpiewa Dawid: Kielich obfitego zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wyznawać będę. Nalewa nam ten kielich Pan Jezus, ileż to utrapienie i prześladowanie na Kościół swój dopuszcza.

^{5.} Kielich potępienia. ^{6.} Psal. 75. 9. Trzeci jest kielich potępienia. W ten kielich nalewa Pan Bóg wino zapalczywości, i dawał je pić grzesznikom bezbożnym. O tym mówi Dawid: Oto kielich w ręku Pańskim, z którego pić będą wszyscy niepobożni na ziemi. Uchowaj nas tego Chryste Jezus, jest to kielich smutku i żalów. Bo trwogę i bojaźń w sumnieniu przynosi.

^{7.} Jer. 17. 27. ^{8.} Ezech. 23. Tu mówi Pan Jezus o kielichu utrapienia, i chce wiedzieć resolutyż zwoleńców Jakuba i Jana, jeżeli by go pić mogli.

^{9.} Pytanie. ^{10.} Drugie pytanie było takowe: Możecie li być chrzczeni chrztem którym Ja bywam ochrzczon? Przez chrzest nie innego nie rozumie, chyba krzyż a utrapienie. A to względem języka hebrejskiego własności, który gdy o niebezpieczeństwie albo utrapieniu jakim mówi, zawsze podobieństwa od wody żałowa. Pyta tedy Pan Jezus, jeżeli by, iako i on, cierpieć chcieli. Bo to jest wola Boża, abyśmy pierwsi cierpieli,

^{11.} Lib. 5. de Civit. Dei cap. 12. a potem dopiero koronowani byli. Piśe Augustyn 8. że Rzymianie Po-

gani będąc, mieli dwa kościoły podle siebie. Jeden zwano, kościół cnoty. Drugi kościół chwały. Kto do tego chciał przystać, musiał pierwszy w o-
wym być. Coż to innego znaczyło, iedno że przez wiele utrapienia potrzeba nam wnieść do chwały królestwa niebieskiego.

Lecz słuchajmy, co mówi Apostoł: ^{12.} ^{13.} ^{14.} ^{15.} ^{16.} ^{17.} ^{18.} ^{19.} ^{20.} ^{21.} ^{22.} ^{23.} ^{24.} ^{25.} ^{26.} ^{27.} ^{28.} ^{29.} ^{30.} ^{31.} ^{32.} ^{33.} ^{34.} ^{35.} ^{36.} ^{37.} ^{38.} ^{39.} ^{40.} ^{41.} ^{42.} ^{43.} ^{44.} ^{45.} ^{46.} ^{47.} ^{48.} ^{49.} ^{50.} ^{51.} ^{52.} ^{53.} ^{54.} ^{55.} ^{56.} ^{57.} ^{58.} ^{59.} ^{60.} ^{61.} ^{62.} ^{63.} ^{64.} ^{65.} ^{66.} ^{67.} ^{68.} ^{69.} ^{70.} ^{71.} ^{72.} ^{73.} ^{74.} ^{75.} ^{76.} ^{77.} ^{78.} ^{79.} ^{80.} ^{81.} ^{82.} ^{83.} ^{84.} ^{85.} ^{86.} ^{87.} ^{88.} ^{89.} ^{90.} ^{91.} ^{92.} ^{93.} ^{94.} ^{95.} ^{96.} ^{97.} ^{98.} ^{99.} ^{100.} ^{101.} ^{102.} ^{103.} ^{104.} ^{105.} ^{106.} ^{107.} ^{108.} ^{109.} ^{110.} ^{111.} ^{112.} ^{113.} ^{114.} ^{115.} ^{116.} ^{117.} ^{118.} ^{119.} ^{120.} ^{121.} ^{122.} ^{123.} ^{124.} ^{125.} ^{126.} ^{127.} ^{128.} ^{129.} ^{130.} ^{131.} ^{132.} ^{133.} ^{134.} ^{135.} ^{136.} ^{137.} ^{138.} ^{139.} ^{140.} ^{141.} ^{142.} ^{143.} ^{144.} ^{145.} ^{146.} ^{147.} ^{148.} ^{149.} ^{150.} ^{151.} ^{152.} ^{153.} ^{154.} ^{155.} ^{156.} ^{157.} ^{158.} ^{159.} ^{160.} ^{161.} ^{162.} ^{163.} ^{164.} ^{165.} ^{166.} ^{167.} ^{168.} ^{169.} ^{170.} ^{171.} ^{172.} ^{173.} ^{174.} ^{175.} ^{176.} ^{177.} ^{178.} ^{179.} ^{180.} ^{181.} ^{182.} ^{183.} ^{184.} ^{185.} ^{186.} ^{187.} ^{188.} ^{189.} ^{190.} ^{191.} ^{192.} ^{193.} ^{194.} ^{195.} ^{196.} ^{197.} ^{198.} ^{199.} ^{200.} ^{201.} ^{202.} ^{203.} ^{204.} ^{205.} ^{206.} ^{207.} ^{208.} ^{209.} ^{210.} ^{211.} ^{212.} ^{213.} ^{214.} ^{215.} ^{216.} ^{217.} ^{218.} ^{219.} ^{220.} ^{221.} ^{222.} ^{223.} ^{224.} ^{225.} ^{226.} ^{227.} ^{228.} ^{229.} ^{230.} ^{231.} ^{232.} ^{233.} ^{234.} ^{235.} ^{236.} ^{237.} ^{238.} ^{239.} ^{240.} ^{241.} ^{242.} ^{243.} ^{244.} ^{245.} ^{246.} ^{247.} ^{248.} ^{249.} ^{250.} ^{251.} ^{252.} ^{253.} ^{254.} ^{255.} ^{256.} ^{257.} ^{258.} ^{259.} ^{260.} ^{261.} ^{262.} ^{263.} ^{264.} ^{265.} ^{266.} ^{267.} ^{268.} ^{269.} ^{270.} ^{271.} ^{272.} ^{273.} ^{274.} ^{275.} ^{276.} ^{277.} ^{278.} ^{279.} ^{280.} ^{281.} ^{282.} ^{283.} ^{284.} ^{285.} ^{286.} ^{287.} ^{288.} ^{289.} ^{290.} ^{291.} ^{292.} ^{293.} ^{294.} ^{295.} ^{296.} ^{297.} ^{298.} ^{299.} ^{300.} ^{301.} ^{302.} ^{303.} ^{304.} ^{305.} ^{306.} ^{307.} ^{308.} ^{309.} ^{310.} ^{311.} ^{312.} ^{313.} ^{314.} ^{315.} ^{316.} ^{317.} ^{318.} ^{319.} ^{320.} ^{321.} ^{322.} ^{323.} ^{324.} ^{325.} ^{326.} ^{327.} ^{328.} ^{329.} ^{330.} ^{331.} ^{332.} ^{333.} ^{334.} ^{335.} ^{336.} ^{337.} ^{338.} ^{339.} ^{340.} ^{341.} ^{342.} ^{343.} ^{344.} ^{345.} ^{346.} ^{347.} ^{348.} ^{349.} ^{350.} ^{351.} ^{352.} ^{353.} ^{354.} ^{355.} ^{356.} ^{357.} ^{358.} ^{359.} ^{360.} ^{361.} ^{362.} ^{363.} ^{364.} ^{365.} ^{366.} ^{367.} ^{368.} ^{369.} ^{370.} ^{371.} ^{372.} ^{373.} ^{374.} ^{375.} ^{376.} ^{377.} ^{378.} ^{379.} ^{380.} ^{381.} ^{382.} ^{383.} ^{384.} ^{385.} ^{386.} ^{387.} ^{388.} ^{389.} ^{390.} ^{391.} ^{392.} ^{393.} ^{394.} ^{395.} ^{396.} ^{397.} ^{398.} ^{399.} ^{400.} ^{401.} ^{402.} ^{403.} ^{404.} ^{405.} ^{406.} ^{407.} ^{408.} ^{409.} ^{410.} ^{411.} ^{412.} ^{413.} ^{414.} ^{415.} ^{416.} ^{417.} ^{418.} ^{419.} ^{420.} ^{421.} ^{422.} ^{423.} ^{424.} ^{425.} ^{426.} ^{427.} ^{428.} ^{429.} ^{430.} ^{431.} ^{432.} ^{433.} ^{434.} ^{435.} ^{436.} ^{437.} ^{438.} ^{439.} ^{440.} ^{441.} ^{442.} ^{443.} ^{444.} ^{445.} ^{446.} ^{447.} ^{448.} ^{449.} ^{450.} ^{451.} ^{452.} ^{453.} ^{454.} ^{455.} ^{456.} ^{457.} ^{458.} ^{459.} ^{460.} ^{461.} ^{462.} ^{463.} ^{464.} ^{465.} ^{466.} ^{467.} ^{468.} ^{469.} ^{470.} ^{471.} ^{472.} ^{473.} ^{474.} ^{475.} ^{476.} ^{477.} ^{478.} ^{479.} ^{480.} ^{481.} ^{482.} ^{483.} ^{484.} ^{485.} ^{486.} ^{487.} ^{488.} ^{489.} ^{490.} ^{491.} ^{492.} ^{493.} ^{494.} ^{495.} ^{496.} ^{497.} ^{498.} ^{499.} ^{500.} ^{501.} ^{502.} ^{503.} ^{504.} ^{505.} ^{506.} ^{507.} ^{508.} ^{509.} ^{510.} ^{511.} ^{512.} ^{513.} ^{514.} ^{515.} ^{516.} ^{517.} ^{518.} ^{519.} ^{520.} ^{521.} ^{522.} ^{523.} ^{524.} ^{525.} ^{526.} ^{527.} ^{528.} ^{529.} ^{530.} ^{531.} ^{532.} ^{533.} ^{534.} ^{535.} ^{536.} ^{537.} ^{538.} ^{539.} ^{540.} ^{541.} ^{542.} ^{543.} ^{544.} ^{545.} ^{546.} ^{547.} ^{548.} ^{549.} ^{550.} ^{551.} ^{552.} ^{553.} ^{554.} ^{555.} ^{556.} ^{557.} ^{558.} ^{559.} ^{560.} ^{561.} ^{562.} ^{563.} ^{564.} ^{565.} ^{566.} ^{567.} ^{568.} ^{569.} ^{570.} ^{571.} ^{572.} ^{573.} ^{574.} ^{575.} ^{576.} ^{577.} ^{578.} ^{579.} ^{580.} ^{581.} ^{582.} ^{583.} ^{584.} ^{585.} ^{586.} ^{587.} ^{588.} ^{589.} ^{590.} ^{591.} ^{592.} ^{593.} ^{594.} ^{595.} ^{596.} ^{597.} ^{598.} ^{599.} ^{600.} ^{601.} ^{602.} ^{603.} ^{604.} ^{605.} ^{606.} ^{607.} ^{608.} ^{609.} ^{610.} ^{611.} ^{612.} ^{613.} ^{614.} ^{615.} ^{616.} ^{617.} ^{618.} ^{619.} ^{620.} ^{621.} ^{622.} ^{623.} ^{624.} ^{625.} ^{626.} ^{627.} ^{628.} ^{629.} ^{630.} ^{631.} ^{632.} ^{633.} ^{634.} ^{635.} ^{636.} ^{637.} ^{638.} ^{639.} ^{640.} ^{641.} ^{642.} ^{643.} ^{644.} ^{645.} ^{646.} ^{647.} ^{648.} ^{649.} ^{650.} ^{651.} ^{652.} ^{653.} ^{654.} ^{655.} ^{656.} ^{657.} ^{658.} ^{659.} ^{660.} ^{661.} ^{662.} ^{663.} ^{664.} ^{665.} ^{666.} ^{667.} ^{668.} ^{669.} ^{670.} ^{671.} ^{672.} ^{673.} ^{674.} ^{675.} ^{676.} ^{677.} ^{678.} ^{679.} ^{680.} ^{681.} ^{682.} ^{683.} ^{684.} ^{685.} ^{686.} ^{687.} ^{688.} ^{689.} ^{690.} ^{691.} ^{692.} ^{693.} ^{694.} ^{695.} ^{696.} ^{697.} ^{698.} ^{699.} ^{700.} ^{701.} ^{702.} ^{703.} ^{704.} ^{705.} ^{706.} ^{707.} ^{708.} ^{709.} ^{710.} ^{711.} ^{712.} ^{713.} ^{714.} ^{715.} ^{716.} ^{717.} ^{718.} ^{719.} ^{720.} ^{721.} ^{722.} ^{723.} ^{724.} ^{725.} ^{726.} ^{727.} ^{728.} ^{729.} ^{730.} ^{731.} ^{732.} ^{733.} ^{734.} ^{735.} ^{736.} ^{737.} ^{738.} ^{739.} ^{740.} ^{741.} ^{742.} ^{743.} ^{744.} ^{745.} ^{746.} ^{747.} ^{748.} ^{749.} ^{750.} ^{751.} ^{752.} ^{753.} ^{754.} ^{755.} ^{756.} ^{757.} ^{758.} ^{759.} ^{760.} ^{761.} ^{762.} ^{763.} ^{764.} ^{765.} ^{766.} ^{767.} ^{768.} ^{769.} ^{770.} ^{771.} ^{772.} ^{773.} ^{774.} ^{775.} ^{776.} ^{777.} ^{778.} ^{779.} ^{780.} ^{781.} ^{782.} ^{783.} ^{784.} ^{785.} ^{786.} ^{787.} ^{788.} ^{789.} ^{790.} ^{791.} ^{792.} ^{793.} ^{794.} ^{795.} ^{796.} ^{797.} ^{798.} ^{799.} ^{800.} ^{801.} ^{802.} ^{803.} ^{804.} ^{805.} ^{806.} ^{807.} ^{808.} ^{809.} ^{810.} ^{811.} ^{812.} ^{813.} ^{814.} ^{815.} ^{816.} ^{817.} ^{818.} ^{819.} ^{820.} ^{821.} ^{822.} ^{823.} ^{824.} ^{825.} ^{826.} ^{827.} ^{828.} ^{829.} ^{830.} ^{831.} ^{832.} ^{833.} ^{834.} ^{835.} ^{836.} ^{837.} ^{838.} ^{839.} ^{840.} ^{841.} ^{842.} ^{843.} ^{844.} ^{845.} ^{846.} ^{847.} ^{848.} ^{849.} ^{850.} ^{851.} ^{852.} ^{853.} ^{854.} ^{855.} ^{856.} ^{857.} ^{858.} ^{859.} ^{860.} ^{861.} ^{862.} ^{863.} ^{864.} ^{865.} ^{866.} ^{867.} ^{868.} ^{869.} ^{870.} ^{871.} ^{872.} ^{873.} ^{874.} ^{875.} ^{876.} ^{877.} ^{878.} ^{879.} ^{880.} ^{881.} ^{882.} ^{883.} ^{884.} ^{885.} ^{886.} ^{887.} ^{888.} ^{889.} ^{890.} ^{891.} ^{892.} ^{893.} ^{894.} ^{895.} ^{896.} ^{897.} ^{898.} ^{899.} ^{900.} ^{901.} ^{902.} ^{903.} ^{904.} ^{905.} ^{906.} ^{907.} ^{908.} ^{909.} ^{910.} ^{911.} ^{912.} ^{913.} ^{914.} ^{915.} ^{916.} ^{917.} ^{918.} ^{919.} ^{920.} ^{921.} ^{922.} ^{923.} ^{924.} ^{925.} ^{926.} ^{927.} ^{928.} ^{929.} ^{930.} ^{931.} ^{932.} ^{933.} ^{934.} ^{935.} ^{936.} ^{937.} ^{938.} ^{939.} ^{940.} ^{941.} ^{942.} ^{943.} ^{944.} ^{945.} ^{946.} ^{947.} ^{948.} ^{949.} ^{950.} ^{951.} ^{952.} ^{953.} ^{954.} ^{955.} ^{956.} ^{957.} ^{958.} ^{959.} ^{960.} ^{961.} ^{962.} ^{963.} ^{964.} ^{965.} ^{966.} ^{967.} ^{968.} ^{969.} ^{970.} ^{971.} ^{972.} ^{973.} ^{974.} ^{975.} ^{976.} ^{977.} ^{978.} ^{979.} ^{980.} ^{981.} ^{982.} ^{983.} ^{984.} ^{985.} ^{986.} ^{987.} ^{988.} ^{989.} ^{990.} ^{991.} ^{992.} ^{993.} ^{994.} ^{995.} ^{996.} ^{997.} ^{998.} ^{999.} ^{1000.} ^{1001.} ^{1002.} ^{1003.} ^{1004.} ^{1005.} ^{1006.} ^{1007.} ^{1008.} ^{1009.} ^{1010.} ^{1011.} ^{1012.} ^{1013.} ^{1014.} ^{1015.} ^{1016.} ^{1017.} ^{1018.} ^{1019.} ^{1020.} ^{1021.} ^{1022.} ^{1023.} ^{1024.} ^{1025.} ^{1026.} ^{1027.} ^{1028.} ^{1029.} ^{1030.} ^{1031.} ^{1032.} ^{1033.} ^{1034.} ^{1035.} ^{1036.} ^{1037.} ^{1038.} ^{1039.} ^{1040.} ^{1041.} ^{1042.} ^{1043.} ^{1044.} ^{1045.} ^{1046.} ^{1047.} ^{1048.} ^{1049.} ^{1050.} ^{1051.} ^{1052.} ^{1053.} ^{1054.} ^{1055.} ^{1056.} ^{1057.} ^{1058.} ^{1059.} ^{1060.} ^{1061.} ^{1062.} ^{1063.} ^{1064.} ^{1065.} ^{1066.} ^{1067.} ^{1068.} ^{1069.} ^{1070.} ^{1071.} ^{1072.} ^{1073.} ^{1074.} ^{1075.} ^{1076.} ^{1077.} ^{1078.} ^{1079.} ^{1080.} ^{1081.} ^{1082.} ^{1083.} ^{1084.} ^{1085.} ^{1086.} ^{1087.} ^{1088.} ^{1089.} ^{1090.} ^{1091.} ^{1092.} ^{1093.} ^{1094.} ^{1095.} ^{1096.} ^{1097.} ^{1098.} ^{1099.} ^{1100.} ^{1101.} ^{1102.} ^{1103.} ^{1104.} ^{1105.} ^{1106.} ^{1107.} ^{1108.} ^{1109.} ^{1110.} ^{1111.} ^{1112.} ^{1113.} ^{1114.} ^{1115.} ^{1116.} ^{1117.} ^{1118.} ^{1119.} ^{1120.} ^{1121.} ^{1122.} ^{1123.} ^{1124.} ^{1125.} ^{1126.} ^{1127.} ^{1128.} ^{1129.} ^{1130.} ^{1131.} ^{1132.} ^{1133.} ^{1134.} ^{1135.} ^{1136.} ^{1137.} ^{1138.} ^{1139.} ^{1140.} ^{1141.} ^{1142.} ^{1143.} ^{1144.} ^{1145.} ^{1146.} ^{1147.} ^{1148.} ^{1149.} ^{1150.} ^{1151.} ^{1152.} ^{1153.} ^{1154.} ^{1155.} ^{1156.} ^{1157.} ^{1158.} ^{1159.} ^{1160.} ^{1161.} ^{1162.} ^{1163.} ^{1164.} ^{1165.} ^{1166.} ^{1167.} ^{1168.} ^{1169.} ^{1170.} ^{1171.} ^{1172.} ^{1173.} ^{1174.} ^{1175.} ^{1176.} ^{1177.} ^{1178.} ^{1179.} ^{1180.} ^{1181.} ^{1182.} ^{1183.} ^{1184.} ^{1185.} ^{1186.} ^{1187.} ^{1188.} ^{1189.} ^{1190.} ^{1191.} ^{1192.} ^{1193.} ^{1194.} ^{1195.} ^{1196.} ^{1197.} ^{1198.} ^{1199.} ^{1200.} ^{1201.} ^{1202.} ^{1203.} ^{1204.} ^{1205.} ^{1206.} ^{1207.} ^{1208.} ^{1209.} ^{1210.} ^{1211.} ^{1212.} ^{1213.} ^{1214.} ^{1215.} ^{1216.} ^{1217.} ^{1218.} ^{1219.} ^{1220.} ^{1221.} ^{1222.} ^{1223.} ^{1224.} ^{1225.} ^{1226.} ^{1227.} ^{1228.} ^{1229.} ^{1230.} ^{1231.} ^{1232.} ^{1233.} ^{1234.} ^{1235.} ^{1236.} ^{1237.} ^{1238.} ^{1239.} ^{1240.} ^{1241.} ^{1242.} ^{1243.} ^{1244.} ^{1245.} ^{1246.}

Tert. lib. wsadzon, który gdy mu nie škodził, wygnany jest do wyspy Patmu. *De Praefr. cap. 36.*

to było, co tu Pan Jezus mówi: Kielich mój pić będziecie. Zjadą pospolicie malarze Jana i kielichem malują. Bo też piła niektorzy, że truciźnę miał pić, która mu nie škodziła.

2.
Informa-
tio.

Druga informacja była takowa: Siedzieć po prawicy mojej, i po lewicy, nie jest moja rzecz dać wam, ale którym jest zgotowano od Ojca mojego. O złotych nauk i poćiech pełne stoma! Dwie rzeczy w nich Pan Jezus ukazuje.

Obserwa-
tio.

1. Jedną, że nie dla tego na świat przyszedł, aby królestwa tego świata rozdawał, ale aby cierpieć i umrzeć za naród ludzki i zasłużyć nam żywot wieczny. O czym też i indziej powiedział: Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służyć, i dać duszę swoją na odkupienie wielu ich.

Matt. 20.

Druga, że Ojciec tego niebieskiego królestwa tego świata rozdawał komu chce, według woli swojej s. iako Mędrze mówi wołając na króle tego świata: Dana wam jest władza od Pana, i moc do Raywyszego, który się, wywiadować będzie o sprawach waszych, i miśli waszych badać się będzie.

Matr. 6, 8.

Co my wiedząc, najmilszy słuchacze, nie wynosimy się, ani się domagamy urzędów i dostoięństw doczesnych. Wie Pan Bog czego nam potrzeba. A będziemy się tu umieli unikać, ponieważ nas królestwo niebieskie nie minie.

Sam. 11, 12.

Aty, o Królu nad królmi, Panie Jezu Chryste, racz od nas oddalić górną myśl i mizerną presumpcyę, napawaj nas kielichem utrapienia, aby w nas żądze złe umorzone, a wrota do raju wiecznego otworzone były, gdzie ty z Ojcem i z Duchem S. żyjesz i królujesz na wieki, Amen.

26 Jul.

Na dzień S. Anny,

Evangelia u Mattheusza S. w Rozd. 12, 46: 50.

A Gdy on iść zaczął do ludu, oto matka i bracia jego stali przed domem, chcąc z nim mówić. I rzekł mu niektóry: oto matka twoja i bracia twoi stęta przed domem, chcąc z tobą mówić. A on odpowiadając, rzekł temu, co mu to powiedział: Ktorą jest matka moja? i którzy są bracia moi? A wyciągawszy rękę swoją na uczenie swoje, rzekł: oto matka moja, i bracia moi. Albowiem którzykolwiek czynili wolę Ojca mojego, który jest w niebieszech, ten jest bratem moim, i siostrą, i matką.

Vide
Franciscum
Har-
rum
Ulra.
iecti: de
vitis S.
pag. 561.

Schodźmy dziś pamiętkę s. Anny. O tej cyntami że była z pokolenia Juda, rodem z Betlehem: mężem Joachim. Oboje byli sprawiedliwi i pobożni. Dobra swe rozdziliła za żywota na trzy części.

Część dali między ubogie, część kościelowi i kapłanom, część też zostawił sobie.

Anna s. była nieplodna, dwadzieścia lat z mężem mieszkając nie miała potomstwa. A była to na on czas hańba

Anna s.
nieplodna.

hańba wielka między ludem. Bożym. Mał ien Joachim w święto poświę-
cania kościoła do Jeruzalem przy-
szedł, na chwałę Bożą i chciał tam o-
fiarę swą odprawować. Odegnął
go Kaptan ieden od ołtarza, powie-
dając go dla iego niepietności być nie-
godnym. On się z tym gorąco Pa-
nu Bogu modlił. W tym ukazał
mu się Anioł który go napominał, aby
się nie frasował, powiedziąc, że Bog
modlitwę iego wysłuchał, żona iego
Anna miała mu urodzić córkę. Toż
też i Annie s. Anioł zwiastował.

Corla
Anny s.
Marya.

Smierć.
Pogrzeb.

Bractwo
s. Anny.

Gdy czas przyszedł urodziła córkę
Maryą osmego dnia Septembra.
Umarła potem dwudziestego óstego
lipca. Pogrzebiona w Betlehem w
grobie Nyczystym.

Na niektórych mienscach maia
bractwo s. Anny. Lecz jest to wy-
myśl ludzki, do zbawienia namnien nie
potrzebny. Zaczynam przeczytana E-
wangelia, pominąwszy to zmyśłone s.
Anny bractwo, upomina żebyśmy
się raczej z Panem Jezusem spowin-
nować, czynić wolę i rozkazanie
iego.

O tym teraz w imię Pańskie mo-
wić będę, rozdziewiwszy Ewangelia na
dwie części.

W pierwszej wprowadza Mat-
teusz s. matkę Pana Jezusową, i bra-
cia iego, którzy przyszedłszy chcieli z
nim nieco mówić.

W drugiej, Pana Jezusa, iako
się przeciwko im stawiał.

Będzięcie mieli krociuchne, ale chę-
dogie kazanie, którego tym pilniey
proszę słuchać.

Jezu naprośszy żdarz to, abyśmy

się ztąd zbudowali i stali uczestniki
bractwa twego s. Amen.

Tę okoliczność o pierwszej części
Ewangelista przypomina: Ma-
przed: ukazując czas, kiedy się to sta-
ło. Potem osoby, które z Panem Je-
zusem mówić chciały. A naostatek
ludzie którzy mu o nich powiedzieli.

Pierwszą zamyka się w tych slo-
wiech: Gdy ieszże Pan Jezus mo-
wił do zebrania ludu: Czynił właśnie
w ten czas Pan Jezus przestrożę do
ludu, żeby się ściana po pierwszym
wyjściu strzegli. Gdy duch nieczy-
sty wychodzi od człowieka, przechadza-
jąc się po mienscach suchych, szukaąc
odpoczynienia: a nie znalazłszy, mo-
wi: wroć się do domu mego i tądem
wyjść. A przyszedłszy, znajdzie u-
mieciony, i ochędzony. Tedy idzie
i bierze z sobą siedm innych duchów
gorznych niżeli sam, a wszedłszy, nie-
śkaia tam: i bywaia rzeczy ostatek
człowieka onego gorze: niżeli pierwsze.
Boby im było lepiej nie znać drogi
Sprawiedliwości, niżeli poznałszy
ją, odwrócić się od podanego im rozka-
zania świętego. Przestrożę taż ży-
ciliwą gdy Pan Jezus dawał, stała
się właśnie ta historya. To pierwsze.

Druga, ukazując nam osoby które
z Panem Jezusem mówić chciały.
Oto (prawi) matka i bracia iego sta-
li na dworze chcąc z nim mówić: Dwo-
iactich tu osob Ewangelista wymianę
czyni. Pierwszą była matka Pana
Jezusowa. Drugi bracia iego.

Matka była panna Marya, której
Bog sam przez Anioła to świadectwo
dawa, że jest błogosławiona między
niewiastami. A jama o sobie śpie-
wa, że wezwał Bog na pokorę ię.
Bra-

I.
Cz. 8. c.
Okoliczno-
ści.

I.
Kiedy?

Matt. 12.
Luk. 11, 24.
25. 26.

Piotr. 2.
21.

II.
Dro?

I.
Matka.
Luk. 1.

2.
Bracia.

Bracia zaś nie byli jego rodzeni, ale przyrodni. Rodzonego brata Pan Jezus nie miał. Byłoby to przeciwko wierze naszym Chrześcijańskiemu. Chrześcijanie bowiem, wyizolując bliźnię Arrianijskie, zgodnie wyznawali i wierzą, że panna Maryja jako za sprawą Ducha Ś. poczęła, tak też bez naruszenia panienstwa porodziła, i panną czystą aż do śmierci została, i żadnego prócz jednorodzonego Syna swego Jezusa Chrystusa nie porodziła. Jest to znoważymy Pisma Ś. że bracia przyrodni, bracia zowie, jako czytamy w pierwszych księgach Mojżesowych, gdy się stał poswatek między pasterzmi tryb Abrahama, i między pasterzmi tryb Izo: wch: Jedną rzekł Abraham do Izo: Niech proszę nie będzie swarki między mną, i między tobą: także między pasterzmi moimi, i między pasterzmi twoimi: ponieważ jesteśmy bracia. Choć nie był bratem jego, ale tylko brata jego synem, iako się dalej ze cyfrykacją jego rojdziału ukazuje. Przeto nie ma tu obrony żadnej bliźnię Arrianijskiej, którzy z tego miejsca dowodzą, że panna Maryja prócz Chrystusa więcej synów miała.

A tak puściwszy to na stronę, uważamy raczej, iako intencją chcieli z nim mówić, i wyzywali go do siebie w ten czas, kiedy on uczył i słowo Boże kazał? Chryzostom Ś. powiada, że In Matth. to uczynili z miłości proznej chwały, a zwłaszcza gdyby był na wolę i żada nie ich wyszedł, aby byli wshyscy mówili: Oto matka bracia jego. Ale ktoż to może wiedzieć? Inni Doktorowie rozumieją, że to uczynili umysłem szczerym i dobrym. Niemniej bowiem

miłszy Konwertycy, iako matkę z synem, powinemu i powinny rozma-
wiać i często się widzieć.

Potrzącie przypatrzmy się ludziom którzy Panu o tym powiedzieli? O tym piśe Ewangelista w te słowa: I rzekli mu niektórzy, oto matka twoja i bracia twoi na dworze stoją chcąc z tobą mówić. Jest to wielka nie oby-
czajność, kiedy kto w kazaniu kazno-
dzieję turbuje. Sprach zakazuje mu-
zykom przekładować. Jeżeli się muzyce
nie godzi przekładować, daleko więcej
kaznodzieję. Boć widać wleższy jest ka-
znodzieja, który słowo Boże kaze, ni-
żeli muzyk który do tańca graie. Lec-
ższa ich jest, który tego nie przestrzega-
ją. Jedni nie wezas do kościoła przy-
chodzą, ale czasem gdy się już kazanie
zacznie, czasem w połowie, czasem
przy konkluzji kania. Zaś wny nie
tylko kaznodzieję, ale i słuchacze turbu-
je. Drudzy zaś w kazanie śpią, i się
innych barw. Niektórzy tak cyscie
żają, iak doina w pościeli. To nie
ma bndi. Z wielką uciążliwością ka-
zania słuchać potrzeba.

II.
Bacznij Pana Jezusa, iako się
przeciwko tym ludziom stawia? O folio no-
ści.
Trzy rzeczy Mattheus Ś. przypomina.
Najprzód, spytał Pan Jezus, kto jest
matką i bracią jego. Potym, wycią-
gnął rękę na zwołeni swoje. A na-
ostatek powiedział, którzy są matka
i bracia jego.

Pierwsza rzecz zamysła się w tych
słowach: Odpowiadając rzekł temu, kto
mu to był powiedział: Ktoż
jest matka moja, i którzy są bracia
moi? A to nie rozumieć, żeby się
Pan Jezus do matki nie znać, albo za
bracią swoją wstydzić miał. Nie się
tu

tu takowego nie dzieje. Wywać to czasem, że się ludzie, za ubogie rodzice i powinne swoje, gdy ich namienią fortuna wyniesie, wstydzą, i do nich się znać nie chcą. Lecz tego Pan Jezus nie czyni, ale ukazuje własność urzędu swego kaznodziejskiego. Kaznodzieja w ten czas gdy każe, nie ma mieć respektu na żadne osoby, ani na oycę, ani na matkę, ani na żadne przyjaźniości, ani na żadnego człowieka na świecie. Czemu? Je mówi na mienscu Bożym, nie swoje ale Boże słowa. Co umawiając Paweł s. mówi: Jeżeli bym się iśćże ludziom chciał podobać, nie byłbym sługą Chrystusowym. A Pan Jezus na on czas kiedy go matka iego w kościele Jerozolimskim, między doktorami siedzącego znalazła, rzekł ien: Coż jest żęście mię szukali? Żażęście nie wiedzieli, iż w tych rzeczach, które są Dycy mego, Ja bydz muszę. Czemu tak rzekł? Był właśnie iako i tu, w urzędzie Dycowskim, w sprawie Ewangelii i Królestwa Bożego zabawiony. W ten czas żadnego się hanować nie godził, co też i Prorocy i Apostołowie czynili, i na żadne się osoby nie oglądowali.

II. Druga, wyciągnął rękę swoją na zwołenie swoje. Chciał Miłosć swą zbawić nas tym wyciągnięciem ręki swojej pokazując, że on nad swemi ręką zawsze mieć chce, i jest ich gotów bronić. Zaczynam przez Proroka mówić: Za cieniem ręki mojej zakrytem się. O szczęśliwi jaiste, którzy pod cieniem ręki twojej Jezu S. stoją! Ci śmiećle mogą mówić one słowa Apostoła: Jeżeli Bog za nami ktoś przeciwko nam? Kto ich tam zwoiue? Kto ich tam dosięże? Kto im co złego uczyni? Bramy piekielne, przeciwko im

nie przemogą, ani na tym, ani na onym świecie. Starayże się tedy Chrześcianinie wierny, żeby ten Pan rękę swoją nad tobą zawsze dzierzał, a uprzyś, że będą pohanbieni wszyscy, którzy się sprzeciwiają.

Trzecia, ukazuje którzy są matką i bracią iego, mówiąc: Oto matka moi, i bracia moi, abowiem ktobykolwiek czynił wolę Dycy mego, który jest w niebie, ten ci jest bratem moim i siostrą i matką. O niewystowiona godność! Uznaję swe Pan Jezus i bracią, siostrami i matką swą nazywa. Ukazując że w urzędzie iego Pośredniczym żadne cielesne przodki nic nie ważą. Ale ci sami są iego najbliżsi, którzy czynią wolę Dycy niebieskiego ci się z nim zpowinnowacają i łącząją w krwi.

A coż jest czynić wolę Boga Dycy Niebieskiego? Nic innego, iedno wierzyć w Syna Bożego. Bo mówi Pan Jezus: A tak jest wola onego który mię posłał, aby każdy kto widzi Syna a wierzy weń, miał żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w on ostatni dzień. A Chryzostom s. mówi: Toć jest zpowinnowacenie i Chrystusowi, abyś wolę Bożą czynił.

Co my wiedząc, słuchacze naprawdę, staraymy się, abyśmy w tym bractwie s. i zpowinnowactwie duchownym i Panem Jezusem zostawali, i wolę Bożą czynili, więcę ię sobie ważąc niż co na świecie.

Aty o dobrośliwy Panie Jezu, wyciągnij na nas rękę swoją s. wypis nas w rekrut bractwa twego s. abyś nam zachowani byli do żywota wiecznego, gdzie z Dycem i Duchem S. żywiemy i królujemy na wieki, Amen.

E e

Na

Urząd Kaznodziejski

Gal. 1, 10.

Luk. 2, 49.

II. Rękę wyciągnął.

Mat. 23, 26.

Rym. 8.

Matt. 16.

III. Obywiec.

Wola Boża czynić co jest? Jan. 6, 40.

Hom. 45.

Samuel nie.

I Aug.

Na dzień S. Piotra w okowach

Lektora w dziejach Apostolskich w Rozd. I i II.

Pod onże czas, udał się na to Herod Krol, aby trapił niekto-
re ze Zboru. I zabił Jakuba, brata Janowego, mieczem.
A widząc że się to podobala Żydom, umyślił poimać i Piotra: (a
były dni Przasniłkow.) Ktorego poimawszy, podał do więzie-
nia, poruczywszy, go sześnaści żołnierzom, aby go strzegli; chcąc
go po Wielkieynocy wywieść ludowi. Tedy strzeżono Piotra
w więzieniu: a modlitwa ustawiczna działała się od Zboru do Boga
za nim. A gdy go już miał wywieść Herod, oneyże nocy spał Piotr
miedzy dwiema żołnierzami, związany dwiema łańcuchami a stro-
żę przed drzwiami strzegli więzienia. A oto Anioł Pański przy-
stąpił, a światłość się rozświeciła w gmachu; a trąciwszy w bok
Piotra, obudził go, mówiąc: wstań rychło. I opadły łańcuchy z rąk
iego. I rzekł Anioł do niego: opasuj się, a podwiąż obuwie twoje. I
uczynił tak. I rzekł mu: odziej się w płaszcz swej, a podź za mną.
Tedy wyszedł Piotr, śedł za nim; a nie wiedział, że się to działo
po prawdzie, co się działo przez Anioła, lecz mniemał, że widzenie
widział. A gdy minęli pierwszą i wtórą straż: przyszli do bramy
żelazney, która wiedzie do miasta; a ta się im sama przez się o-
tworzyła. A wyszedłszy przeszli iedną ulicę; a zarazem odstąpił A-
nioł od niego. Tedy Piotr przyszedłszy do siebie, rzekł: teraz znam
prawdziwie, iż postać Pan Anioła swego, i wyrwał mię z ręki He-
rodowej, i ze wszytkiego oczekawania ludu Żydowskiego.

Przobkom
naszych
rozmyśla-
nia dżi-
siejwe.

1.
opatryność
Boża.

2.
Moc Boża

3.
Dł. Ap. 5.

Dzisiaj mamy Pamiątkę Piotra
ś. w okowach, Chrześciane
najmilsi. Przodkowie nasi
trzy rzeczy sobie tego dnia przypomi-
nali. Pierwszą jest dziwna opatryność
Boża, którą pokazał nad Piotrem
Apostolem, gdy go z ciemnicy przez
Anioła wyprowadził, i tak z okru-
tnych rąk Herodowych, i oczekiwania
wszytkiego ludu Żydowskiego wyba-
wił. Druga, niedościgną moc Bo-
żą, którą w okowach, albo łańcuchach
Piotra ś. pokazał. Piśmą bowiem Hy-
storycy i święci, że się przez nie cuda
wielkie działy. W czym niemaś nic
niepodobnego. Bo i w dziejach A-

postolskich czytamy, że cień ś. Piotra,
wiele niemocnych uzdrawiała. Erze-
cia, Piśmę Durandus, że Teodozjusz^{7.} Cesarz.
Cesarz na prośbę małżonki swej w
Rzymie kościół zbudował, i pierwsze-
go dnia Augusta poświęcił, i tam oko-
my albo łańcuchy Piotra ś. włożył, i
dzień ten, który przed tym na część
Augusta Cesarza w Rzymie święco-
no, w dzisiejsze święto przemienił, aby
zaczność święta Apostolskiego zaćmi-
ła fest cesarski.

O tych łańcuchach i okowach Pio-
trowych, piśmę Łukasz ś. w Historyi dżi-
siejwey, którą wzięwszy przed się w
tych trzech częściach rozbić będziemy

7.
pobożność
Cesarza.

Lib. 7.
Ration.

Summa
Historii

W

W Pierwszym obaczmy okrucieństwo Herodowe, którego zażył nad Jakubem i Piotrem.

W Drugim, modlitwy które się działy od Kościoła za Piotrem.

W Trzecim, wyprowadzenie s. Piotra z więzienia.

Uciekajcie się, tylko słuchajcie.

Pan Jezus niech będzie z wami, Amen.

Eż s. c. Pierwsza część ukazuje nam okrucieństwo Herodowe, którego zażył nad Jakubem i Piotrem. O tym żebyśmy porządnie mówili, potrzeba nam obaczyć te trzy okoliczności. Pierwsza, co zaczął być ten Herod? Druga, kogo prześladował? Trzecia, iakim umysłem?

O Pierwszym tak wiecie, że trzech był Herodów, jeden po drugim w ziemi Żydowskiej. Pierwszy był Askalonita, który działy niemiłne pomordował. Drugi Antypa, który Jana Chrzciciela dał ścinać. Trzeci Agryppa, ten s. Piotra do więzienia podał. Był to człowiek tyrański, iako i przodkowie jego.

Jaka iabłoń
Takie iablusko.

Ecż za jego okrucieństwo, okrutnie go Pan Bog strzął. Maigc lat pięćdziesiąt i trzy, pojechał do Cezaryi, i tam w ubierze królewskim na stolicy usiadł, czynił rzecy do ludu.

Obserw. **U** lud zawołał: Głos Boży, a nie człowieka. I natychmiast uderzył go Anioł Pański dla tego, że nie dał chwali Bogu, a będąc roztrójony od rozumu, umarł. Tak to bywa, straszne następki strasnie Pan Bog karze. A krewni niewinna o pomstę do Boga woła. Przyadło który Tyran śmierć

swoją umiera. Umie Pan Bog we wszystko potrafić.

Słuchajcieś prośbę, kogo ten Herod prześladował? Nie był Żydem, a przecie nie rzucił się na synagogę Żydowską, ale na Kościół Chrześcijański? Zamordował najprzód brata Janowego mieczem. Poimał też i Piotra, i dodał do więzienia. A tu wypełniło się nad Jakubem ono co iemu i bratu jego Pan powiedział mówiąc: **Matt. 20.** Kłelich mój pić będziecie. Piotra poimawszy do więzienia podał, i strażą dobrze opatrzył, poruczywszy go pod czworą straż, gdzie było w każdej po czterech żołnierzy, aby go strzegł, choć po wielkiej noży wywieść go ludowi. Okrutne tyranstwo!

Obaczcieś tu, słachetni audytory, wie, że Kościół Chrześcijański jawie prześladowaniom rozmaitym podlegał. A też prorokował był o tym Pan Jezus Apostołom mówiąc: **Matt. 10.** Oto Ja was posyłam, iako owce między wilki. W prawdzie Herod i iemu podobni rozumieli, że prześladowaniem swym mieli Kościół Boży potłumić. Ale nigdy tak nie rośł Kościół w pokoju iako w prześladowaniu. Przeto **Psalm 40.** że Augustyn s. Krewni męczenników tu pomnożeniu Kościoła służą. Bo inni widząc stateczność męczenników **Upomnienie.** twórzili się w wierze swoich.

A tak niech i wam naysilniej, nie będzie przykro prześladowania cierpieć. Nagrodzi się wam to od Pana Jezusa. Bo jeśli z nim cierpiemy, z nim też i uwielbieni będziemy. **Co H. m. 8.** uważając Chryzostom s. mówi: **Ep. ad** Właśnie rzecz, i iak się cierpieć dla Chrystusa, niżeli królestwa żądać, i podobno iak śniegu niżeli siedzieć po prawicy tego. **Ep.** Ecż

III.
Jakim
umyślem?

Recz słuchamy, iakim umy-
ślem Herod to prześladowanie przed-
sięwziął? Chciał się przypochlebić
Żydom. Co się ukazuje z tych słow:
Widział je się to podobają Żydom.
Dopetana obłudno! Krwąg niewin-
nych ludzi, chce sobie Herod łaskę u lu-
dzi iednać. O Herodzie, a łaska Bo-
ża kiedy? Czyli ty łaskę ludzką nad ła-
skę Bożą przekładasz? Nie dymwuncie
się, najmilszy, nandyńcie i dziś tak-
owych, którzy się światu aż nazbyt ak-
komodują, nie patrzą na Boga, na
sumnienie, na zbawienie duszne, ale
albo na przyjaźń ludzką, albo na poży-
tek cieszny.

Bogu ich poruczymy, podźmy do
wtorey części.

II.
Czyli
okoliczno-
ści.

Wtedy ukazuje nam Łukasz s. i ja-
leca modlitwy które się działy
za Piotrem, w tych okolicznościach.
Pierwsza, kto się modlił za Piotrem?
Druga, iako? Trzecia, komu?

I.
Kto się
modlił?

O pierwszy słysząc, że się Ko-
ściół modlił, to jest zgromadzenie
zwolników Pańskich, zebranie Boże.
Bo nie myś tu przez Kościół Łukasz
s. rozumie, ale ludźmi w Kościele mate-
ryalnym zebrane. Ci usłyszawszy, że
tak Herod tyrannizuje, zbiegli się do
gromady wołające do Pana: Wie-
dźcie bowiem, że modlitwy a tym są
bronią Kościoła. A Jakub s. napo-
mina mówiąc: Modlcie się iedni za
drugimi, abyście byli uzdrowieni;
wiele może uprzyhyma modlitwa spra-
wiedliwego.

Obserwa-
cja.

A tu widzimy wielką miłość w tych
ludziach ku pasterzowi swemu, nie tak
iako dziś; o pasterzach się namowić,
onych prześladować, nie nomina. A
Pan Bog woła: Bądźcie posłuszni

Żyd. 13, 17

możdom waszym, i bądźcie im podda-
ni. Abowiem oni czują nad duszami
waszymi, iako ci, którzy liczbę oddać
maią, aby to radością czynili, a nie
z wzdychaniem: Boć wam to nie jest
pożyteczno.

Dalej słuchajcie iako się modlili? II.
Ustawicznie, to jest jawie, ilekroć się
jesli nigdy Wiotra nie przypomniał:
Mielł bowiem mandat takowy, po-
dany sobie przez Pana: Modlcie się, 2. 18, 1.
a nie ustawajcie. Uwolni Pan wy-
brane swoje, wołające do siebie we
dnie i w noc.

A tu widzimy że pospolite modli- Obserwa-
twny i dawna są w Kościele Bożym cio.
zwyczajne: do których sam Pan Je- Matt. 18,
zus napomina mówiąc: Powiedam 19.
wam iż gdyby się z was dwa zgodzi-
li na ziemi, o wszelką rzecz, o którąby
prosił, stanie się im od Ojca moie-
go, który jest w niebiesiech. Nuż i 2. 1. 2.
postoi: Napominam tedy aby przed
wszystkimi rzeczami, były czynione pro-
śby, modlitwy, przyczyny i dziękowa-
nia, za wszystkie ludźle. Abowiem
to jest rzecz przyjemna i dobra przed
Bogiem zbawicielem naszym.

Potrzebie, obaczcie komu się mo- III.
dlili? Wołali za Piotrem nie do pa-
tryarchow, ani do prorokow s. pro-
sząc i wywołując ich o przyczynę, ale
do Boga. Bo słysząc, że modlitwa
ustawiczna od Kościoła bywała za
Piotrem do Boga. Ach do tego
samego, ma być iedyna ucieczka na-
sza. Bo i Dawid w Personie Bo- Psal. 50, 15
żey mówi: Wyrwaj mię w dzień u-
trapienia, tedy cię wyrwę a ty mię u-
wielbisz. Tenże Dawid w potrze-
bach swoich ni dokogo się nie uciekał
iedno do samego Pana. O miżerni
ludzie

ludzie którzy się gdzie indziej tulać.
U Pana łaska i miłosierdzie.

Upomnia-
nie.

Użył tak jest, proścież tego miłego
Pana, a weźmiecie, kłacie, a będzie
wam otworzono, szukajcie a nandy-
cie. Nie zaniedbujcie modlitwy:
Bo mówi Drygienes: Wzięc wazn
Num. 25. jeden święty modleniem, niżeli niezli-
czeni grzesznicy wojowaniem. A to dla
tego, iako Cypryan s. mówi, gdyż te
są obrony duchowne, i strząły Boskie
które nas bronią.

Lib. R.
Ep. I.

W modli-
twie spi-
cie bezpie-
cznie.

Przyjęty

W ten czas możemy spać bezpie-
cznie. Oto i Piotr w ciemnicy będąc
spi bezpiecznie, chociaż nazajutrz miał
bydż wymiędziony. A kładze mu ta
śmiałość iedno z modlitwy. Ufał
Panu Bogu mocnie, że go nie miał z
obrony swojej wypuścić, a pewnie
wysłuchać.

I.
Świa-
dectwo
sumnienia
dobrego.

Procz modlitwy sprawił też to w
nim te trzy rzeczy.

Pierwszą, świadectwo dobrego su-
mnienia. Miał sprawę dobrą. Nie dla
iakięgo występku, przeciw zakonowi
Bożemu, ale dla Chrystusa do ciemni-
cie wyjucony był: Przetoż nie trwoży
z sobą, spi bezpiecznie. Pomniąc na

Matt. 5, 11

one słowa Pańskie: Błogosławieni
będziecie, gdy was prześladować bę-
dą, mowiąc wszystko że przeciwko
wam, kłamając dla mnie.

Uważanie
woli Bo-
żej.

Druga była uważanie woli Bo-
żej, bez ktorey wśtos biedny z głowny
spasć nie może. Policzyl bowiem
Pan Bog na głowie nasen wszystkie
włosy nasze. O czym powiedział sam
mowiąc: Nie boicie się, włosy głowny
wasen wszystkie policzone są. Na to
pomniąc Piotr s. spi bezpiecznie, i
dznego się niebezpieczeństwa nie oba-
wiając.

Matt. 10.

Trzecia, ufność w łascie Bożej, na
którą spuszczał się mówił i Dawid
dem: Jam się ułożył i zasnąłem, a
ocuciłem się: Bo mię Pan podpierat:
Nie uleknę się wiela tysięcy ludu,
którzy się na mię zewsząd zasadzili. Od
pana jest wybawienie.

Tę byty przyczyną, że Piotr w cie-
mnicy na gardło siedząc spi bezpie-
cznie. Te i my przed oczyma mając
nie się tego nie boimy, uprzątnie Pan
Bog trudności nasze, i że wśego nie-
bezpieczeństwa wybawi nas.

Trzecia część następuje, ktorey stu-
chanie.

Mamy przed sobą wyprowadze-
nie s. Piotra z ciemnicy, o kto-
rym te okoliczności Łukasz s. przypo-
mina. Wierwszą, Przez kogo? Dru-
ga iako jest wyprowadzon? Trzecia,
co potym czynił?

Pierwszą macie w tych słowach:
Oto Anioł Pański przychodzi. O prze-
dżiwna miłości i opatrności Boża!
Tu widzimy, że to prawda co Pan po-
wiedział przez Proroka: Anioł Pań-
ski zatacza oboz około tych, którzy się
go boją a wyrzyna ie. A na drugim
miejsu: Aniołom swoim przykazał
o tobie, aby cie strzegli na wszystkich
drogach twoich. Apostoł też mówi,
o Anielech: Ze są Duchowie posługu-
jącymi, którzy na posługę bywają po-
stawiani dla tych, którzy zbawienie odzie-
dzić mają. Oto tu iak we zwier-
cieadle wszystko widzicie. Piotr w cie-
mnicy związany, a Anioł Pański do
niego przychodzi.

Druga, opisanie też Łukasz s. sposób
wyprowadzenia iego, i powie: że
się jasność oświeciła w ciemnicy, i
ciągnący w bok Piotra obudził go
E e 3

2.
ufność w
łascie Bo-
żej.

III.
E z e s c.
Okoliczno-
ści.

I.
Przez kogo?
Psal. 34, 7.

2.
Psal. 91, 11.

3.
Zyd. 1, 10.

II.
Zała 1
mo

End tro:
iali.

mówią: Wstań rychło. I opadły
łańcuchy z rąk jego, i kazał mu wziąć
plaszcz na się, i trzewiki na nogi, i wy-
szli z ciemnice. A przemieniwszy pier-
wszą i drugą straż, przyszli do bramy
żelaznej, która się im dobrowolnie o-
tworzyła. Trojaki się tu cud poka-
zał w tym wyzwoleniu Piotra świę-
tego.

1. Pierwszy, że Anioł wszedł do cie-
mnice, gdy stróże ani go widzieli ani
poculi.
2. Drugi, że na jedno uderze-
nie Anioła łańcuchy z rąk Piotro-
wych opadły.
3. Trzeci, że brama żela-
zna dobrowolnie się im otworzyła.

Observa-
tio.

Uch któraś moc ludzka, z tą mocą
Anielską porówna? Także to, co jest
przed oczyma ludzkimi mocnego, to jest
u Boga słabego. Łańcuchy i okowy
Piotrowe są jako nici. Brama że-
lazna, jako drewniana krata. Ludziom
pobożnym wszystko ustępować musi.
Synom Izraelskim morze ustąpiło.
Erzema młodzieńcom ogień. Nie
trudno Panu Bogu z niebezpieczeń-
stwa swoich wyprowadzić, a zwoła-
ć tych którzy do niego wołają: O-
czym między innymi Psalmista mówi:
Ten chudziina wołał, a Pan wysł-
chał, i ze wszystkich uciśków jego wy-
bawił go.

Psalm. 34:7.

III.
Co czyni?

Potrzebie słuchajcie co czynił Piotr,
z więzienia wyszedł? Przyszedł do
sobie, rzekł: Teraz znam i prawie, że

posłał Pan Anioła swojego, i wyba-
wił mnie z rąk Herodowych, i ze wszy-
stkiego oczekawania ludu Żydowskie-
go. Ach moi miły Panie, jakoweż
ty różny masz staranie o swoich? O-
jak ich dziwnie z niebezpieczeństwa
wyprowadzić umiesz? Czyliś się Piotr-
ześ. cudów takowych spodziewał? Lu-
kaszś. przypomina, iż mniemał, że
widzenie widział, gdy go Anioł pro-
wadził, ale teraz z sobie przypędł:

Także to: Gdyż ustawa pomoc Obser-
wacji, zaczyna się Boska. Dziwnie to.
ma Pan Bog do refunktu sposobu.

Szczęśliwym ten, co mu ufa.

Alż tak jest, nie бойcie się, słucha-
cie najmilsi, żadnego niebezpieczeń-
stwa, które was dla imienia Bóiego
potyka, potrafi w to Pan nawiązać,
nie trudna to iemu, więc on ma spo-
sobow, niżeli wy niebezpieczeństw mieć
możecie. Aniołom tego żadna moc
ludzka odstraszyć nie może.

Samtwa-
nie.

A ty, o najwierniejszy stróżu Izrael-
ski, Chryste Jezu, zmiłuj się nad Ro-
ściotem twoim, weprzyj na trybula-
cje i uciśki jego, wyprowadź więźnie
swoje, w ramieniu mocnym, z utrapie-
nia, które dla imienia twego odnośz,
abyś i tu docześnie i potym wiecznie
chwalił i wyznawał, z Dyrnem i le-
czym i z wiecznym Duchem S. Bo-
ga w Trocy S. iedyne, Amen.

6 Aug.

Na dzień S. Przemienienia Pańskiego,

Evangelia u Matteusza S. w Rozdz. 17, 19.

N Po sześciu dniach. wziął Jezu Piotr, i Jakub, i Jana, bra-
ta jego; i wprowadził je na górę wysoką osobno. I prze-
mieniony jest przed nimi, a rozjasniło się oblicze jego, jako słoń-
ce; a szaty jego stały się białe, jako świątłość. A oto ukazał się im

Im Morysz i Eliasz, z nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze nam tu bydź: ieżli chcesz, uczynym tu trzy namioty; Tobie jeden, i Moryszowi jeden, i Eliaszowi jeden. A gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny zaczął się: a oto głos z obłoku mówiący; Ten jest Syn mój miły, w którym mi się upodobało, tego słuchajcie. To usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoje, i bali się bardzo. Tedy przystąpiwszy Jezus, dotknął się ich, i rzekł: wstańcie, a nie bójcie się. A oni podniosszy oczy swoje, niktogo nie widzieli, tylko Jezusa samego. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: nikomu nie powiadajcie tego widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

Origo
Festi.

Vide Ca-
lend.
Eberi.
It. Indi-
cem
Buchol-
zeri.

Swięto dzisiaj Przemienienia Pańskiego, Chryścijanie w Panu naszym, ustawili przodkowie nasi, na pamiątkę onego zwycięstwa, które Jan Hunniades wojewoda Siedmigródzki nad Mahometem w którym cesarzem Turckim szczęśliwie otrzymał. Na ten czas wojsko Węgierskie nie nazbyt potężne było, a Turcy miał do postorakroć sta tysięcy człowieka, a widać Pan Bog darczył, że Turków do czterdziestu tysięcy Węgrów porażili, a Mahomet z rana ledwie uciekł. Od tego czasu poczęli Chryścijanie dzień dzisiaj święcić, i pamiątkę przemienienia Pańskiego nabożnie obchodzić. W ten czas bowiem jasnie się ukazało, że Pan Jezus we wszelkich strachach i trwogach jest obrońcą i pocieszeniem naszym: właśnie iako i tu w tej Ewangelii s. zwołenicy usłyszawszy głos z obłoku, upadli na ziemię, i zlekli się bardzo. Lecz skoro ich Pan Jezus poćieszył podnieśli oczy swoje, i nie widzieli nikogo, okrom Jezusa samego. Dośćci się i nam stanie, ieżli Panu temu serca ufać będziemy. Ma i procz tego ta Ewangelia naukę i pociechę osobliwych dosyć. Doktorowie Kościoła

ni powiedają, że przemienienie Pańskie było wykształtowanie albo kontrakt wiecznej naszej chwały, do której nas Pan Jezus, w dzień sądu wprowadzi, który przemieni ciało nasze podle, aby się stało podobne cięciu jego chwalebne. Mowimy o tym za pomocą Bożą, rozdzieliliśmy Ewangelia na pięć części.

W pierwszej obaczmy, okoliczności przemienienia Pańskiego.

W drugiej, samo przemienienie.

W trzeciej, przystość Morysza i Eliasa przy onym przemienieniu.

W czwartej, skutek i potwierdzenie tego.

W piątej, napomnienie które dał Pan Jezus uczniom swoim, odprawiając przemienienie swoje.

W tych pięciu częściach wszytkę historyę zrozumieć, tylko proszę i pilności słuchajcie.

Pan Jezus najwyższy, przez to przedziwne a chwalebne przemienienie swoje, niech łaską swoją wspomaga mnie w mowieniu, was w słuchaniu, Amen.

Okoliczności, które uprzedziły przemienienie Pańskie Marceus s. 6. Fladzie

Argument
Ewangelii.

E 123 c.
Okoliczności

I.
Eias.
Matt. 16.

Kładzie trojaście: Pierwsza ukazuje czas, kiedy się stało? Druga, świadki, którzy przy tym byli. Trzecia, miejsce. Czas zamyka Ewangelista w tych słowach: A po sześciu dniach, to jest, po onym eksamen, które Pan Jezus, w stronach Cezaryi Filipowej i uczniami swymi odprawować raczył, pytając ich, co by o nim rozumieli? A oni mu odpowiedzieli: Toś jest Chrystus, Syn Boga żywiącego. Po tym pytaniu gdy wyszło sześć dni, odprawował Pan Jezus to przemienienie swoje.

Allego-
ria.

Czemu w ten czas? Nie bez przyczyny także: Ale aby dać znać iż iako Pan Bog w sześciu dniach wszystko stworzył, siódmego odpoczął od wszelkich prac swoich: Tak też dzień odpocznienia i przemienienia naszego, a przeniesienia i śmierci do żywota, po sześciu dniach prace kłopotow naszych, którym podlegamy na tym świecie, nastąpi. W ten czas wybrani Boży prawdziwie sobótować, święcić i odpoczywać będą. Piśe o tym mie-
Sup. Psal. 39.

II.
Świadko:
III.

Stuchajmyż daley, a obaczmy świadki, którzy przy tym byli? O tych piśe Ewangelista: I wziął Pan Jezus Piotra, Jakuba i Jana brata jego. Czemu tych trzech samych wziął? Czemu też i innych Apostolow do tego nie przyłączył? Stuchajcież zdania doktorow kościelnych.
Damasceus w każdym świadku

raczą swoją kładzie mówiące: Piotra Damascenusa in
wziął, aby pochwalił wyznanie jego, które o nim uczynił, chcąc mu to oczy-
wiście pokazać, że nie ciało ani kre-
m. 16.
obawiało mu tego, ale Bog Ociec
Niebieski Jakuba że mimo inne Apo-
stoły nappierwej kielich jego pić, i
chrztem jego ochrzczony być miał. Ja-
na zaś iako naczynie naczynstwy nau-
ki, którą od chwały i Molestatu jego
Boskiego, w Ewangelii swej zacząć
miał.

Anzelmusz ma swoje allegoryę, i la hae
powieda że trzech wziął dla tego, aby
dać znać, że sami tylko wierni, którzy
w Troję S. wierzą, do iasności przy-
stęgu żywota przystąpić będą, mając.
Więc i w imionach to upatruie, mo-
wiąc: Piotra, Jakuba, Jana wziął,
dać znać, że każdy wierny ma być
Piotrem, to jest, statym w wierze, Ja-
kubem to jest, potumicielem następ-
stw, i Janem, łascie Bożej wszystko
przypisującym przeciwko pyśle żywota.

Inni zaś Doktorowie tę przyczynę
ukazują, a wotażają, aby według za-
konu w usciach tych trzech świadkow,
była ta wszystka rzecz upewniona. I
przetoż Piotr s. iako oczywisty swia-
dek, śmieje o tym mowi, że widział na
gorze s. wielkość, i zacność Pana
Chrystusową, i głos z nieba mówiący:
Ten jest on Syn mój miły w którym
mi się upodobało.

A iż tak jest, przypatrzmyż się też i
miejscu, na którym Pan Jezus, to
chwałebne przemienienie swoje od-
prawować raczył. Wprowadził ie,
mowi Ewangelista, na górę wysoką
osobno. Przez tę górę niektórzy ro-
zumieją górę Synaj, powiedając iż
iako na tę gorę ukazał się Pan Mo-
jesz.

Wido
Hier. in
Epitaph.
Paula.

Jeſowi: tak też na teſze chciał ſię uka-
zać i tym Apoſtołom. Jmni zaś na
to ſię zgadzają że to była gora Tabor,
gora barzo wyſoka, leżała czternaście
mil od Jeruſalem, w poſród Gali-
lei, na granicach pokolenia. Zabulon i
Zaſchar, nie daleko Nazaretu. Na
tę górę wſtąpił Pan Jeſus i tamże ſię
przemienił.

Ciemu ſię
Pan na go-
rze prze-
mienił.

A to znówu nie bez przyczyny. W
gorach bowiem zawsze ludſie coś Bo-
ſkiego upatrowali; Zaczym i Dawid
w Pſalmiech ſwoich gor wymiankę
częſtą czyni. A tak na gorze ſię prze-
mienił Pan Jeſus i tych przyczyn.

Przyczyna
Pſal. 82, 13

Pierwſza aby wypełnił ſłowa one
Prorockie: Tabor i Hermon ſpiewa-
ją o imieniu twoim.

Przyczyna

Druga, aby dał znać, że tym, kto-
rzy owocem zmartwychwſtania czeka-
ją, ktorzy kroła w ozdobie iego widzieć
pragną, myſlą na wyſokoſci mieſzkać,
i modlić ſię uſtawicznie potrzeba.

Przyczyna
Matt. 7,
24.

Trzecia, aby poſkazał, iż iako na go-
rze i trudnoſcią wſtępujemy. Tak też
trudny teſt przyſtęp do iaſnoſci Bo-
żej, Słuchajcie co Pan Jeſus mo-
wi: Ciaſna teſt brama i wąſka droga,
ktora prowadzi do żywota, a mało
ich ieſt ktorzy ją znajdą.

Bernh.
Ser. 4. in
Aſcenſ.
Nym. 3.

A tak wſtępujemy i my i Panem
naſzym na tę górę ſ. abyśmy i nim
przyſhli do oney chwały wieczney, kto-
ra w naſ ma być obiaſniona.

Tę ſą okolicznoſci przemienienia
Pańskiego.

II.
E i e ſ c.
Przemie-
nienie
dwotakie.

Stworzycieſz oem ſwe. naymiłſi ſłu-
chajcie; już wam przemienienie
ſamo ukaże. Ewangelista ukaże te
w obliczu i w ſłowie.

I.
W obliczu
Luf. 24, 29.

Obliczu mowi: Oblicze iego było
iaſne iako ſłońce. Luſaſ ſ. piſe, iż ſię

ſtat inakſzy eſtate oblicza iego. Nie
mowi, żeby ſię ſtata inſka, ale inakſza,
aby niſt nie rozumiał, żeby Pan miał
odmienić właſną twarz, albo iey ſigu-
rę. Ale że tylko przydał twarzy ſwo-
iey iaſnoſć przed tym niewidzianną, i
nie zmniejszając. Mowi Hieronim ſ.
Świećnoſć przydał, twarzy nie odjął.

A wſakże inakſze tu było oblicze
Pańskie, aniżeli twarz Monjeſowa
na on czas, kiedy i Bogiem rozma-
wiał na gorze Synai. Owa była
ſtraſliwa, że iey Izraelitowie znosić
nie mogli, ta zaś była barzo wdzięczna,
i ſtąd ią do ſłońca Mattheuſ ſ. przy-
rownął, nad ktore nie może być nic
ſwiećniejszego. O przedziwne a chwa-
lebne przemienienie, daleko inakſze ni-
żeli o Jowiszu poetowie zmyſlając,
mówili:

Jowis ſię alba w ptaki przemienia,
albo w ſłoty. Słońce iſali nie prze-
chodzi ſłoty?

Żarty zaś Pańskie były iako
śnieg. A ta ſwiećnoſć ſkąd ſię mu-
wiſzła? Nikąd iedno od oney iaſno-
ſci, ktora oblicze Pańskie ogarnione
było. O przemienienie niezwyčajne!
Ktoż kiedy iemu podobne widział?
Nie mógł Ewangelista nic ſwiećniej-
szego nad ſłońce, nic bielſzego nad ſnieg
upatrzeć, do czego by był oblicze i ſa-
ry Pańskie przyrównał.

Wiſzą naturaliſtowie o nieiaſim
zwierzęciu, że na czele kamień ma
barzo koſtowany i ſwiećny, ktorzy ſłoń-
ca iaſnoſcią ſwą naſładowie: ten ka-
mień kiedy chce zmarſką nieiaſą za-
krywa, a kiedy chce odkrywa, a zwi-
ſzcza gdy tylko ſamo ieſt na iaſim
miejſcu. Dziwna to rzecz, jaſte w
naturze. A Ty, o tworec natury co
F f

Mon. 3,
29.

II.
W ſłowie.

Wolery i
kamieniem
iaſnym.

cyniś? Zupełność Bóstwa w sobie
małg, zatrzymaś je; ilekroć się tak
mny człowiek w stanie uniżenia swego
tak, stawiaś się nam podobny we
wspieraniu opieraj grzechu. A zaś też
odkrywaś, ilekroć cuda czyniś, przez
które chwale swoje Boga obławiaś.

Jan. 1, 14.

Świadczy o tym Jan s. w te słowa
mówiąc: Widzieliśmy chwałę jego.
Odkrył i tu na ten gorze s. sam tylko ze
trzema uczniami będąc, gdzie także
oglądali chwałę i Majestat jego
Święty.

Obserwa
tio.

A tu już uczymy się, iż to przemienienie
słowne i zbawiciela naszego, było
znakiem naszego też w żywocie wie-
cznym uwielbienia. Bo iakośmy tu
nosił na sobie obraz ziemskiego Adama,
Tak też tam obraz Niebieskiego
ność będziemy. Świadczy o tym
Matt. 23, Pan Jezus mówiąc: Tedy sprawie-
dliwi iśnić się będą, iako słońce w kro-
lestwie Ojca swego. O przedziwne
o niesłychane uwielbienie.

Stosunek
własności.

Słońce ma w sobie cztery różne
własności. Pierwsza jest światło
samo, które wprost cztery kraje swia-
ta oświeca. Druga, przetość, że we
dwudziestu godzin i we czterech,
wprost okrag nieba obiega, i to i tak
przetością że za jeden kwadrans go-
dziny sto dwadzieścia mil odprawuie.
Trzecia, subtelność, że przez rzeczy i
ciała jasne promieniami swymi przenika.
Czwarta, że go żadna rzecz obrazić,
ani mu zaszkodzić nie może, ani ogień,
ani powietrze, ani woda, ani żaden
przemysł człowieka. Te własności be-
da i ciała nasze, w chwale onej niebie-
skiej miaty, iasne bowiem, subtelne,
przekie i niezakłajelne będą.

Jan. 1

A nie tylko ciała, ale i świat

świecić będą. Co za świat? Nie te-
materyalne, i rozmaitych jedwabiom,
ze srebra, ze złota, ale dupe świat,
świat mowię niewinności żywota. Bo
mowi Pismo: Weselmy się, i raduy-
my się, a dajmy mu chwałę: Bo przy-
sto wesele Barankowe, a małżonka
iego nagotowała się. I dano iey
aby się obleka w białorzysty i świe-
tły: Abowiem białorzysty są usprawiedli-
wienia świętych. Błogosławiony
tedy który czyni, i strzeże świat swoich,
aby nie chodził nago, i nie widziano
sromoty jego. Słuchaj a uważaj.

Obiaw. 19,
7. 8.

Obiaw. 16,
18.

Trzecię część się przypatrzmy.

Stanowią na ten gorze s. słuchajcie III.
mni mill, obaczcie, kto więcej
przy Panu? Ewangelista piše, a oto
ukazali się im Mojżesz i Eliasz, i nim
rozmarwiały. W tych słowach trzy
punkta macie. Pierwszy, kto się u-
kazał? Drugi, komu? Trzeci, w ia-
kiej sprawie?

Ktoż się ukazał? Mojżesz i Eliasz.
O niespodziane towarzystwo: Alaj
tu nie mogą zawołać i Psalmista? Księżęta
narodom przytaczają się do
ludu Boga Abrahamowego. Moj-
żesz i Eliasz co za byli? Żali nie wo-
dzowie i księżęta ludu Izraelskiego?
Ci tedy na ten s. gorze przytaczali się
do Pana, i dobić przytaczali się
mięmiennie jego. Mojżesz wprawdzie
dla tego, aby świadczył o niewinności
Pawstey, którą mu Bóg odepymo-
wali, nazymając go przestępcą zako-
nu Bożego. Eliasz zaś dla tego, aby
Żydom usta zaskat, i rzeczą samą po-
kazał, że Eliasz już przybędzie według
słowa Pawstey.

1.
Kto się
ukazał.
Psalm. 47, 10

Mojżesz 20
co?

Eliasz 20
co?
Malach. 3

A tu sprzytoby kto: Jesli się pra-
wdomi w cielech swoich Mojżesz i E-
liasz

Objaw. 10

Sup. 9. c.
Luc.

Każ przy Panu ukazali? Odpowie-
dam, że to trudna kwestja, która lu-
dzioni uczonym siła myślenia zadaje.
Zbawiciel sam powiedział, że żaden z
umarłych na ten świat przysść nie
może. Zaczynam glosa ordynarya przy-
daie, że się nie ciała albo dusze Mon-
jesa i Eliasa ukazały, ale i ciała ich
na czas uformowane były: Albo też że
Aniołowie ich osoby i postaci na się
wzięli. Pecz inni Doktorowie. Ko-
ścielni, przeglądając wszystkie tego wi-
dzenia okoliczności, to twierdzą, że się
Pan zjedł, nie z myślonymi, ale z
prawdziwymi ciałami. Nacze są po-
temu. Jedna, że się dali widzieć.
Druga, że mówili. Trzecia, że się
stysć dali. Żąd ukazuje się, że to
nie obłudy iakie, ale prawdziwe osoby
były.

Aug. Lib.
3. de Mi-
rab. Ser.
cap. 10.

II.
Komu?

Stuchajcieś komu się ukazali?
Wiś Ewangelista iż onym trzema
zwolennikom Piotrowi, Jakubowi i
Janowi, Bo ci sami na ten czas byli
godni ich widzenia. Tym się ukaza-
li nie tylko dla tego aby o chwale i Ma-
iestacie Pańskim świadczyli, ale też
aby i nieśmiertelność swoje okazali,
iako ci ktorzy już nieśmiertelną chwa-
łą od Boga darowani i obleczeni byli.

Obser-
wa-
no.

A tu widzimy, że procz tego żywo-
ta ziemskiego, jest inny żywot wieczny,
w którym wybrani Boży żyją wie-
cznie. O Monjesu czytamy, że ma-
jąc lat sto i dwadzieścia umarł, i po-
chowany jest w dolinie ziemie Moab-
skiej. O Eliasu także, że dziewięć set
i pięć dziesiąt lat przed tym przemie-
nieniem, w ognistym wozie do nieba
jest wzięty, a wżdy oto obay przybyli
na tę górę s. dając znać, że odcysć ich
z świata, było tylko przeniesienie nie-

1. Moj. 34.
2. 6.
Kola
Świata
2493.

Kola Św.
3050.
Krol. 2.
21.

jakie, i doczesnego do wiecznego żywo-
ta, gdzie wybrany Boży Bóg nie-
śmiertelności przysodził, chwaty nie-
śmiertelnej zajmują.

A tak nie bopmy się śmierci, stysć Pańskie
że jest żywot wieczny, gdzie Monjes
i Eliasa żyją, i my także za pomocą Bo-
żą żyć będziemy.

Do trzeciej stuchajcie, w iakiej spra-
wie się ukazali? Ewangelista piśe,
rozmawiali z Panem. O czymby
iednak, nie dokłada. Łukasz s. przy-
daie, iż rozmawiali o zepściu iego w
Jeruzalem, to jest o mece i śmierci
iego, która go w Jeruzalem potkać
miała. O święta a pociech niewymy-
slnych pełna rozmowa! Ach Łukaszu
s. czemuś iey nam od słowa do slo-
wa, nie zapisał? Byłoby czego życzyć,
mieć tę rozmowę na piśmie, ale dla
nas iey Duch S. zamilczal, audyto-
rowie naysilsi, żebyście tym pilnie
rozbięrali piśma, w Monjesu i Pro-
rokach s. które nam o tym zepściu
Pańskim prorokowały.

A tak to tu na czas obaczmy, że roz-
mowy nasze w żywocie wiecznym be-
dą o rzeczach s. i poważnych, zacnych
sprawach Bożych, które czyni w spra-
wie odkupienia naszego: a iako Augu-
styn s. mówi: Bóg będzie końcem chę-
ci naszych. O tym samym wszystkim
myśli, kochania, rozmowy nasze będą.
Iakie tam pieśni o nim, iakie melo-
dye brzmieć bez końca będą. W ten
czas nastąpi fest chwałebny, wszystkich
wracających się z tego ciężkiego, i przy-
krego pielgrzymstwa naszego, do Pa-
na naysilniejszego, do wdzięczne-
go ogrodu wszelkich uciechy, gdzie be-
dzie radość w Duchu S. nie od-
mienna.

III.
W iakiej
sprawie?

Obser-
wa-
no.

Lib. de
Civit.
Dei.

Lecz dożyć z strony trzeciej czasu: Erwartę się przysłuchajcie.

IV.
Ez. 8.
Skutek
trojaki.

Ukazanie Matteus. 8. co przemienie: nie Pańskie w zwoleńskich sprawito, i takie było potwierdzenie tego: skutek był trojaki.

I.
Uciecha
Piotrowa.

Pierwszy, uciecha Piotrowa z tych rzeczy które widział i słyszał na gorze s. Bo ucieśniony się sam w sobie rzekł: Panie dobrze nam tu bydź. Na te słowa pisząc Augustyn s. mówi: Jedney tylko kropelki słodkości niebieskiej Piotr pokosztował, alim u wosł: ta ziemską słodkość omierza. Coż gdyby onego wielkiego mnostwa słodkości trwoien Boskiej był zakuszył, którego zachował Bóg, bojącym się Ciebie, co by był mówił?

II.
Przedsię
wzięcie
Piotrowe.

Drugi skutek, przedsięwzięcie Piotrowe. Mówi bowiem dalej do Pana: Jeszt chcesz? uczynimy tu trzy przybytki, tobie ieden, Monżesowi ieden, Eliaszowi ieden. O Bóg wszechmogący, iak przeto Piotr światła zapomniał. Chwateń niebieski tak się rozmiłował, że już na gorze s. chciał na wielkimieścić, i tam się fundować, a co by dopiero uczynił, gdyby w niebie bydź, i wbytkę chwateń niebieską widzieć miał, Chwateń mówię, o której Pro-
sta. 64. 4. rok mówi: Nie słychano tego od wieków, ani to do uszu przychodziło, o które widziato, oprócz Ciebie samego, o Bóg, coś nagotował tym, którzy oczekawaia Ciebie.

III.
Suro-
mość
Monżesa i
Eliasa.

Trzeci skutek, znalomość Monżesa i Eliasa. Poznał Piotr Monżesa i Eliasa, choć ich nigdy nie widział. I tak ich dobrze zna, iakobyż nimi za ich czasu mieścił, i co dzięki konwersował. I toć też będzie niepośledni przywilej chwateń onę niebieskiej, że

iedne drugich, chociażmy się tak i wmo nie widzieli, poznamy, właśnie iak tu Piotr Monżesa i Eliasa poznawa. A te znalomość wezmą wybitani Bóg i światła przyrodzonego, iako gdy Adam Ewę poznał i rzekł: Toć teraz i Moj. 2. jest kość i kości moich, i ciało i ciała mojego: ale którą na ten czas zupełnie od Boga darowani będą, i zaskugi Jezusa miłego, który się nam stał od Boga mądrością, i sprawiedliwością, i poświęceniem i odkupieniem, i ma w sobie zakryte skarby mądrości i znalomości Bóżej.

Tenć był trojaki skutek przemienia: krewkość nia Pańskiego, gdzie iednak trojaka w Pietrze trojaka. się krewkość w Pietrze s. ukazie.

Jedna, że dla ludzi już bógostwa wionych przybytki na świecie budować chce, nie uważając tego że świat światła pelen jest płaczu, nędzy i boleści. A spodziewa, o chwale niebieskiej Bóg powiedział: Oto Ja stworzę nowe niebo i nową ziemię, a wy rozweselicie i rozradujecie się.

Druga, że się w urząd Pański wtrąca. Nie iemu bowiem należało przybytki budować, dla tych, którzy już światła do nieba przeszli, ale Panu Jezusowi który powiedział: Idę abym wam zgotował miejsce. W domu mojemu mieszkania wiele jest.

Trzecia, że chce bez krzyża rozkoszować: nie pomniąc na ono co Pismo mówi, że za ucierpieniem idzie chwata. Potrzeba pierwej cierpieć, potem dopiero odpoczywać, czego on nie upatruie. Takac była krewkość Piotrowa.

Lecz animus był barzo dobry wolał: Animus se za je pragnie i Panem swoim chwatał: Piotrów dobry. ty onę niebieskiej zajmować. Ach coż

nam

nam nad to potrzebniejszego być może? Czego iedno serca ludzkie pragnie, sownie się tam wszystko napyłacie. Daliśmy przykładom. Chceć się człowiecze wierny czy i chwali? Tam będzie każdemu chwala, nie tylko od ludzi ale od samego Boga i Aniołów jego. Pragniesz bogactw i długiego żywota? tamże się o to staraj. Chcesz być księżciem albo królem wielkim? tam świeci wyznawaj, że są uczynionemi od Boga królmi i kapłanmi, aby i Bogiem królowali na wieki. Radbyś sobie od prac i frasunków wytchnąć? Tam prawdziwy pokój, tam wierni odpoczywają od prac swoich, tam sabbat Pański wiekuiście święcą. Tam i Piołrem s. iednostannie mówią: ach dobrze nam tu być, nigdzie, lepiej być nie może! Przeto nie dżi-
 wule się Augustynowi s. że doczyta-
 ony się tego w Piśmie s. mówi: Oby-
 to Bog takowy, rozwiązałby więz-
 iści grzechów moich, kazał mi słudze
 swemu nappodłenszemu, któmś ciała
 tego złożić, abym siedł do przybytku
 wiecznych radości na pokój, i przy-
 był między wielebne poczytniebieście,
 i stał przed natchwałenieszym Wła-
 iestatem Stworzycielowym, i ducha-
 mi wielce błogosławionym, nie dba-
 bym nic o ziemskie klarki, i nie po-
 myślałbym więcej na tę dolinę płaczu
 i niżery pełną! Poty Augustyn s.

II. Z drugiej strony obaczmy potwir-
 dzenie tego przemienienia Pańskiego,
 to było trojaki: Jedno, w obłoku.
 Drugie w głosie, który z obłoku sły-
 szan był. Trzecie, w strachu zwole-
 ników.

I. Pierwszym piśe Ewangelista w
 te słowa: Oto obłok jasny zaczął się:

Nie czarny ani ciemny, ale jasny o-
 błok: abyśmy wiedzieli, że nam
 przemienienie Pańskie, nową chwa-
 łę i nową jasność przynieść mia-
 ła, iakoż też i przyniosło. Bógmy
 przez nie upewnieni o przemienieniu
 naszym w dzień ostateczny. O którym
 między innymi piśe Paweł s. w te slo-
 wa: Czekamy i nieba Zbawiciela Pa-
 na Jezusa Chrystusa, który przemieni
 ciało nasze podle, aby się stało podo-
 bne chwalebniemu ciału jego.

Zobłoku słyszan jest głos takowy:
 Tenże jest Syn mój miły, w którym
 mi się upodobało, tego słuchajcie.
 Trzykroć czytamy, że Bog Dżiec nie-
 bieński o Synu swoim i nieba zawołał.
 Raz gdy się chrzczył w Jordanie, o-
 tworzył się niebiosy, a głos z nich sły-
 szan był takowy: Ten jest Syn on-
 moy miły, w którym mi się upodobało.
 Drugi, gdy Pan Jezus okazał się stu-
 tek miłki i śmierci swej, w ziarnie pże-
 nicznym, mówił: Onże uwielbi imię
 twoje: Stał się głos i nieba takowy:
 Umielbiam, i leście uwielbie. Trze-
 ci, oto tu w tej Synstorni s. na górze
 Tabor przy tego przemienieniu, gdzie
 Bog Dżiec niebieski świadczy o Per-
 sonie i o urzędzie jego.

O Personie mówi. Tenże jest
 Syn mój miły, w którym mi się u-
 podobano. Toż i Dawid w osobie
 iego mówi: Syn mój jesteś ty, Jam
 ciebie dżis spłodził. A tu woła Au-
 gustyn s. Gdzieżście, którzy się sprze-
 ciwiacie Synowi? Bogani powieda-
 ją, że Bog nie ma Syna, Żydowie
 przą Syna wcielonego. Porzycie,
 wnińdźcie do słoły Bożej, słuchajcie
 głosu Dżecowskiego Ten jest Syn mój!
 O urzędzie mówi: Tego słuchajcie.

2.
Dzie.
Lib. 2.
Ep. 3.

O poważne słowa! Piękną tu Syn-
pryan s. wyczerpnął tajemnicę, mo-
wiąc: Jeżeli samego Chrystusa stu-
dować potrzeba, nie mamy upatrować,
co kto przed nami ku czynieniu rozu-
miał, ale co pierwszy Chrystus, który
przed wszystkimi jest, czynił. Nie
ludzkiego zwyczają naśladować po-
treba, ale prawdy Bożej.

3.
W. strachu
zwoleni-
kow.

Dalej słuchajcie co się stało? Trze-
cia konfirmacja następuje, w strachu
zwoleniów, usłyszawszy bowiem głos
Boży, upadli na twarz swoją i zlekli
się barzo. O jak straszny jest głos
Boży, czeku ciałem śmiertelnym o-
blożonemu! Przeto przystąpiwszy
Pan Jezus, dotknął się ich i rzekł im:
Wstańcie a nie bójcie się. A oni
podniosły oczy swoje nikogo nie wi-
dzieli, tedno samego Pana Jezusa;
Monjesza i Eltasa już nie było, posli
na miejsca swoje.

Obserwa-
cie.

A tu widzimy że i w przemienieniu
naszym strachu i trwogi żadney nie bę-
dzie: Bo choćbyśmy sobą chcieli trwo-
żyć, Pan Jezus nie dopuści, stanie
nam za namiwierzniejszego Pocięhycie-
la. W nim samym wszystkie pocię-
chy i ochłody nasze oglądamy.

Apostro-
phe.
do goro
Labor.
2 Kory. 19.

Otoż takowy był skutek i takie prze-
mienienia Pańskiego; na oney s. gorze
potwierdzenie. O goro miedzy wszystki-
mi najszybszysza! Gora Synai od
gromow i od tyskawie drzaz, kiedy
Pan z niey mówił, i nie tam nie było
widać iedno płomień a ogień. Gora
okrona zdradą i wydaniem Pana nie-
winnego, więc poimaniem i związ-
aniem iego, dziwnie jest zprofanowana.
Na Kalwaryi też prócz krzyżow i su-
bienie nic nie widzę. Ale ty o goro s.
zepsad chwaty napelniona i w ran

iestes przemieniona! Obyłeśmy chwa-
ty twej promienie i dziś widzieć mo-
gli! Ty Boże w Synonie wiecznym
napelnij żądanie nasze!

Piąta już i ostatnia częśćka nastę-
puie, którą kroćciśienko obaczmy. Nie
testniycie wnet skonczę.

Pocięhwszy ucnie swoje Pan Je-
zus, iako prawy Pocięhyciel na-
pomina ich tej przystym, iako prawy
Nauczyciel. Bo zstępując z nimi z
gory przykazał im, mówiąc: Niko-
mu nie powiedajcie widzenia, a Syn
człowieczy zmartwychwstanie. O prze-
dziwny Jezu! U Tobiasza mówił A-
nioł: Tajemnice królestwie dobra jest
talc, ale dzieła Boże obiawiać, jaczna
rzecz jest. A ty, o Jezu drogi, mówisz:
Nikomui nie powiedajcie widzenia.
Coż wżdy za przyczyna? Trojaka
nazymłsi słuchacze. Jedna względem
iego samego. Druga, względem zwo-
leniów. Trzecia, względem nas.

Względem samego siebie zakazuje
im głosić widzenia, aby pokazał, że nie
jest próżney chwaty chciwym, a wola-
łszy poniewać passyja wkrótce nastę-
powata, która obłokiem ciemnym
chwatać onę poniekad zaciagnąć mia-
ła, iakoż i zaciagnęła w ten czas gdy
cierpiał, i na krzyżu skonął, i w grobie
aż do trzeciego dnia leżał.

Względem zaś zwoleniów dla te-
go, że oni tajemnice tej ięszce nie ro-
zumieli, i wścżeli potym miedzy sobą
poswarek, pytając się, kłoby był wjeś-
szym w królestwie niebieskim.

Względem nas też dla tego, aby-
śmy się próżney chwaty strzegli, ponie-
waż chwaty oney niebieskiej, żaden ra-
torny

V.
Ej s. c.

Tob. 12. 4.

Przyczyna
trojaka.

Względem
samego
siebie.

Względem
zwoleni-
ów.

Katt. 19.

Względem
nas.

Samienie
nie

który nie ogląda, tylko ten który nie ku-
pa chwale swojej, ale chwale Bożej.
Co my wiemy, że w Panu naprawdę
wstępujemy często myślami nabożne-
mi na tę górę s. w niebie się i fundu-
my, nie tu na ziemi. - Tam bowiem
oczywista, tam rzecz pospolita nasza,
tam ludzie podobni Aniołom, tam
Mojżesz i Eliasz w chwale przebywają.
Tam wdzięczność nieśkończona, bto-

gostawienie twoje wielkie, którego kto
raz dostaje, więcej nie utraci.
A ty, o drogi Jezu, Jezu pociecho
i ochłodo nasza jedyna, pociągni nas
za sobą, daj nam oglądać onę chwałę
swoją, którą masz u Ojca przed zało-
żeniem świata, abysmy Cię w niej i
Ojca i z Duchem S. chwaliłi, Bo-
ga w Trojcy s. jedynego Amen, o naj-
środszy Jezu, Amen.

Na dzień S. Wawrzynca,

ro, Aug.

Evangelia u Jana S. w. Rozd. 12, 24, 26.

Aprawdę zaprawdę powiadam wam: jeżeliby ziarno pszeniczne
wpadło do ziemi, nie obumarło, ono samo zostawa: lecz
jeżeliby obumarło, wielki pożytek przynosi. Kto miluje duszę swo-
ją; utraci ją: a kto nienawidzi duszy swojej na tym świecie, ten wie-
cznemu żywotowi strzeże jej. Jeżeli mnie kto służy, niechże mnie na-
śladowie: a gdzież Ja jestem, tam i sługa mój będzie. A jeżeli mnie
kto służyć będzie, uczci go Ojciec mój.

Korony męczennika s. Wa-
wryńca wędzie dziś Kościół
Bogów triumfuje, Chryścianie
moi mili. Dziś bowiem Wawrzy-
niec s. w niebie między męczenniki po-
pisany, korony męczenników dostąpił.
Nodem był z Hiszpanii. Zostawsz
duchownym, był dyakonem w Rzy-
mie, za czasów Sylwusa Biskupa
Rzymskiego.

Serm. do
B. Lau-
rent.

Za tego czasu jeszcze wielkim krwio-
Bożej ludowi pospolitemu, usługo-
wano. O czym świadczy Gwillelmus
Pepin Dominikan, w kazaniu dzisiaj-
szym w te słowa: Na ten czas dawa-
no wiernym sakrament ołtarza pod
obaiz osobą, i sam błogosławiony
Wawrzyniec tak dyakon, i wielkim
krw Chrystusowemu wiernym poda-
wał.

Zyt Wawrzyniec s. za czasów Ji-
lipa najpierwszego Chryścianskiego
Cesarza, który się z synem swoim Ji-
lipem dał ochrzcić. Ten Jilip miał
Hetmana Decyusa nietakiego, kto-
regu z ludem wielkim do Francji wy-
prawił. Tam gdy mu się poszczęści-
ło, iechał przeciwko niemu Jilip, kto-
regu Decyus gdy do namiotu jego
wchodził, zabił i tak cesarstwa dostał.
Jilip młodsz widząc to, uciekł, i przy-
biegawsz do Rzymu, skarby ołtarzowe
Wawrzyncowi s. oddał, z tą kondy-
cją, jeżeliby i on sam zginąć miał, żeby
je między ubogie podzielił.

Wielko-
rego iyt
Wawry-
niec s.
Jilip na-
pierwsz
Cesarz
Chry-
ścianski.

Coż się stało? Jilipa młodszego
Decyusa poimawsz zabył, a Wa-
wryniec s. skarby Cesarzkie między
ubogie hojnie w dzień i w noc dzielił,
aż wszystkie od matki do wieli rozdął.
De-

Wawry-
niec s.
poimani.

Decyusz dowiedział się o tym, Bawryńca s. poimat, i Walerya nowi starościę podał go, aby mu o starbiech cesarskich powiedział. Bawryniec s. ubogich ile mógł największej nazbierał, rzekł do starosty: Oto tych ludzi ręce starby Cesarzkie do nieba poniosły.

Decyusz
s. Bawryńca.

Decyusz co uczynił? Kazał koniecznie Bawryńcowi s. aby Pogańskim bogom ofiary sprawował. Tego gdy on uczynić nie chciał, kazał go, nago zewlokł, kłami bić, kłeszcami żelaznymi szarpać i palić i znowu do więzienia, ażeby się namyslił, zaprowadzić.

Rost s.
Bawryńca.

Naostatki widząc, że Bawryńca s. od wiary Chrystusowej, żadne męki odstraszyć nie mogły, kazał rost żelazny postawić, węgla rozpalonego podsytać, a na nim Bawryńca s. przywiązawszy, piec okrutnie. Ach co rozumnienie najmilsze, takie męki męczennik ten s. leżąc na onym roście, cierpił? Ażdy tak był statecznym, że gdy się już po jednej stronie dobrze

Stawa pa-
męci go
dne.

upiekl, rzekł do Starosty: jedna strona już się dosyć upiekła, weźmi przed się, a jedź, a pieczenie na drugą stronę obróć.

Śmierć.

Euseb. in

Chron.

Vinc.

Lib. 11.

cap. 93.

Petr. de

nat.

Lib. 7.

cap. 43.

Nie długo potym w onych okrutnych mękach, z ciała zmęczonego duszę wesołą z pokojem wypuścił, i Panu Jezusowi w ręce oddał, w Roku od narodzenia Pańskiego 254. dziesiątego Augusta.

Decyusz bezbożny gardłem tego przypłacił. Do wiechawszy z koniem na trzaskawisko, zginał i przepadł hańbie.

Ewangelia
dzisiejsza.

To z strony s. Bawryńca. Ewangelia dzisiejsza baro jest y-

cieśna, i słusznie pięknie świętu dzisiejszemu, z tych przyczyn.

Naprzód dla umartwienia s. Bawryńca. Obumart ten s. męczennik iako ziarno pszeniczne: iednak nie bez wielkiego pożytku. Który się z śmierci jego ukazał. Boże wszechmogący, tak wiele tysięcy ludzi męczeństwem swoim w wierze Chrześcijańskiej utwierdził, i ku podzięciu korony męczeńskiej zachęcił! Co uważając Augustyn s. w dzisiejszym kazaniu mówi: błogosławionego Bawryńca przykładem bywamy wezwani do męczeństwa, zapaleni do wiary, zagrzani do nabożeństwa. Boże daj abyśmy dziś w sobie ten owoc poculi!

Druga, słusznie pięknie ta Ewangelia pamiątce dzisiejszej dla stateczności s. Bawryńca. Nie mówił ten s. męczennik żywota swojego, ale go wydał według rozkazu dzisiejszej Ewangelii dla Pana Jezusa i prawdziwego s. Zaczynam na imię z rzeczą samą. Laurencyusz jest imię Łacińskie, które się derywuje a lauro, od bobkowego drzewa. O tym wiemy że się zimie i ścięte zieleni, ani go gorącość ususzy, ani mroz nie może zwarzyć. Tak Bawryńca s. nie mogło zmienić. Konstancya i stateczność jego i w żywocie i w śmierci wspaniale mu światu jawna.

Naostatki należy też ta Ewangelia świętu dzisiejszemu, dla uczczenia s. Bawryńca, które mu Bog w otrzymaniu korony męczeńskiej pokazał. Bo i Panu Jezusowi na tym świecie wiernie służył tedy też teraz przy nim jest w chwale wielkiej, i Dzieci niebieskie uczył go, dawany mu koronę chwały i żywota wiecznego. Prawy tedy

anżo ten
świętu.

1. Propter B. Laurentii mortificationem

Ser. 1. do B. Laurentio.

2. Propter ipsius constantiam.

3. Propter ipsius honorificationem.

tedy i niego Laurencyusz. Rzymianie bowiem zwyciężcom wleńce zbrodniczego liścia na głowę dla wielkiej uczciwości kładli: Także i Wawrzyniec s. w niebie już jest chwałą zwycięstwa darowany i koronowany.

A iż tak jest, udajmy się w imię Pańskie do nabożnego rozbiierania Ewangelii s. dzisiejszej, rozdzielivszy ją na trzy części.

W pierwszej, proponuje Pan Jezus podobieństwo o ziarnie psenicznym.

W drugiej, uczy nas wgardy żywota tutejszego.

W trzeciej, cieszy przysiągą cieżą i chwałą żywota wiecznego.

Życie sobie, abyście mnie o tym mówiącego, i taką cierpliwością słuchali, i taką Wawrzyniec s. męczennictwa swoje odprawował.

Jezu męczennikowi, którym Wawrzyncowi s. w mękach tego darow duchownych dodawał, użył i nam taki swen s. w słuchaniu kazania teraźniejszego. Amen.

I.
Eż s. c.
Okołeczno:
sci.
Podobieństwo o ziarnie psenicznym ma w sobie te okoliczności. Pierwsza jest okazja. Druga, potwierdzenie tego. Trzecia, podobieństwo samo w sobie.

I.
Okazja.
Okazja była takowa. Przysięchavszy Pan Jezus niedziele świętnej do Jeruzalem, przysięgi jest i tryumfem wielkim do miasta. Bo zgromadzenie ludu, które się było zebrało na święto, nabrali gałązek palmowych i wyszli na przeciwko niemu, i wotali. Bożanna, błogosławiony który idzie w imieniu Pańskim, Król Izraelski. Gruchnęło to po mieście, aż też niektórzy Grekowie, co byli przyszli na chwałę Bożą do miasta, przyszedłszy do

Filipa prosili go, mówiąc: Panie chcemy Jezusa widzieć. Filip powie-
dział o tym Andrzeiowi, Andrzej Pa-
nu Jezusowi, który odpowiadając,
rzekł: Przyszedł czas aby był u-
wielbion Syn człowieczy. I rze-
kshy to napadł zaraz na podobieństwo
o ziarnie psenicznym. Okazja tedy
dzisiejszej Ewangelii była ono święte
żądanie ludzi Greckich, którzy usłyszawszy o Panu Jezusie, osobę jego chcieli widzieć.

O taką sławą tym pobożnym Grekom. Przyszedłszy do Jeruzalem pragnę widzieć, nie Króla Herodę, abo takie kunsztowne rzeczy, którychby przedtym nigdy nie widzieli, ale Pana Jezusa Chrystusa. Tę pragnę, i mówią: Panie chcemy Jezusa widzieć. A więc to nie wdzięczne a przeraźliwe słowo? O święte a pobożne żądze, których żadna rzecz, prócz ciebie samego, Jezu nasyłdłszy napelnąć nie mogła!

Uczmy się ztąd najmilszy, pytać się i tymi pobożnymi Grekami, nie po mizernej mammonie i rozkoszach tego świata, ale po Panu Jezusie. On niech będzie żądzą oczu naszych. Stawamy się, abyśmy go tu przez wiarę, tam okiem w oko oglądali. A wtężając się żądaniem tego mówimy z Dawidem s. Ikiedyż będzieże przyszedł i oglądam twarz twoją, o Boże mój.

Powtóre słuchamy potwierdzenia tego podobieństwa. Pan Jezus mówi: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam. Otoż maś cłowicze wierny, przysięgę dwójaką, którą Pan twój i Zbawiciel słów swoich potwierdza. Bo to słowo Amen ma w sobie moc przysięgi, i jest świadectwem najwyższej prawdy. Wziął to słowo Pan

Observa-
tio.

Psal. 24.

11.
Potwierdza-
nie.

Pan Jezus od Żydów, ktorzy iądania i modlitwy swoje tym słowem żanym: Fali, a nawet i przeklinania odprawu- iac przyskoczeniu mówili, Amen, ia- koby chcieli rzec: Wiech tak będzie, niech tak zostanie. A tak nie lekce i my sobie słow tych Pańskich ważmy. Bo ich nie nadaremnie używa, ale z miłości wielkiej ku nam, abyśmy mu wierzyli w rzeczy tak poważney, w ktorey należą duszne zbawienie nasze. Kto tego nie czyni, Chrześcianinem nie jest.

III.

Podobień-
stwo samo
w sobie.

Potrzebie już podobieństwo samo następuje, które proponuje Pan Je- zus mówi: Jeżeli ziarno pszeniczne nie obumrze, samo tylko zostanie, ale jeżeli obumrze, owoc wielki przynosi. W tych słowach oglądnie się Pan Jezus, naprzód na Personę swoją. Potym na personę męczenników s. A nastą- tek na wszystkie wierne w Kościele Bożym.

Ziarno
pszeniczne
młoczone.

I.

Perone
Pana Je-
zusowe.

Naprzód na Personę swoją. Bo tak pisze Augustyn s. w dłuższym ka- zaniu: On był ziarnem pszenicznym, które miało obumrzeć, i rozmnożyć się. Obumrzeć w śmierci, rozmno- żyć się w zmartwychwstaniu. Założ się też i stało, tylko się przypatrzeć. Ziarno pszeniczne niż do użytku przy- dje, młoczone, młoczone: Pan Jezus czyli nie zbity i nie starty jest w mece i w śmierci swojej? Ziarno pszeniczne sieć i ryćcia w ziemi: Pan Jezus także do ziemi włożony i pogrzebio- ny jest. Ziarno pszeniczne w ziemi nie zostało, ale wschodzi barzo pięknie: Pan Jezus też w grobie skazania nie znalazł, ale żywo z ziemi wyszedł, i trzeciego dnia zmartwychwstał. Ziar- no pszeniczne wysoko rośnie: Pan Je- zus urosł aż do nieba, do ktorego wsta-

Ziarno
pszeniczne.

I.

Młoczone.

2.

Sieć.

3.

Wschodzą.

4.

Wysoko
rośnie.

piwszy, ułożył na prawicy Bożej Ziarno pszeniczne owoc przynosi: A Pan Jezus przez zasługi swoje, przy- niosł nam zbawienie i żywot wieczny. Ziarno pszeniczne najcudniejszy chleb przynosi: Pan Jezus także chlebem jest najwyborniejszym. Ziarno psze- niczne nogi chybkie czyni, iako Plinius pisze o Pomponiusie, że nogi aż po ko- lana w psenicę włożywszy, dźwignie je sobie naprawił. Pan Jezus czyli nas przekłmi nie czyni, żebyśmy z doczesne- go żywota do wiecznego wesóło skoczyć mogli. Obaczcież, a uważcie u siebie, iak słusnie się Pan Jezus ziarnem pszenicznym żowie.

5.
Owoc przy-
ności.

6.
Chleb naj-
cudniejszy
daje.

7.
Nogi
chybkie
czyni.

II.
Męczennik
si święty.

Powtore oglądnie się też tu Pan Jezus na męczennika s. który meką i śmiercią swoją wielki owoc przyno- sił. Bo widząc niewiernicy cierpli- wość i stateczność ich, gromadzą się na wiarę Chrześciańską nawracali. Zkad urosła ona przypowieść: Krew mę- czenników jest nasieniem Chrześcia- nom. Bo im więcej krew męczenni- ków przelewano, tym się więcej liczba Chrześcian pomnażała. Czasem te- den męczennik więcej ich śmiercią swoją na wiarę Chrześciańską nawro- cił, niżeli kaznodzieja kazaniem i nau- ką swoją.

8.
Przypowieść
o męczennikach.

Większą Historią przypomina Ba- zyliusz o czterdziestu męczennikach, ktorzy statecznością swoją i stroją na wiarę Chrześciańską nawrócili. Żmienie w najwyższym mrozie zewlokli je nago w śniegach pylu je postawiono. Tuż niedaleko zbudowano było i napalono żarnik, iż jeśli się który Chrystusa zaprzął, tam mógł być ratowany. Coż się stało? Nie zwyciężyła ich ona ostrość zimna, ale wszyscy podnio-

by głosy swe zawołali: Niech będzie ofiara nasza przed oblicznością twoją Panie, a niech będziemy przyjęci tak o ofiara żywa podobająca się tobie. Jeden z nich żmieniem zwyciężony, do łajnie pobieżał, inni zaś trwali statecznie, ieden drugiego pobudzając i upominając. Onę ich stateczność stroż ieden widząc, widząc i Aniota, który z nieba zstępując kładł korony na głowy ich, zemłosz się stanął między nimi i rzekł i tam jest Chrześcianin, i taki liczbą ich napelniona była. O święta a Bogu miła ofiara, nie w ogniu, ale w żmnie sprawiona. Obaczcieś tu najmilszy, taki o mocy pożytek meczennicyś przynosiłi.

III.
Wszystkie
wierne w
Kościele
Bożym.

Ca. 5.

Nasstatek rozumie tu Pan Jezus, przez ziarno pszeniczne wszystkie wierne w Kościele Bożym. Po ki każdy z nich duchownie nie obumrze sam tylko zostaje, ale skoro obumrze pożytek przynosi. A duchownie obumrzeć co jest? jest krzyżować ciało swoje ze wszystkimi namiznościami i pożądliwościami tego. Taki obumarły Chrześcianin pożytek wielki przynosi. Bo inni widząc sprawę tego dobre, bywaia pobudzeni ku pobożności.

A iż tak jest, starajmy się abyśmy byli ziarnem pszenicznym, a darzy Bog że owoc wielki przynieśliemy, który się buynością swoją wespie aż do nieba, i urosćie z niego Bogu chwala, bliżnemu pożytkanie, i nam samym za pomocą i łaską Bożą, żywota wiecznego darowanie.

Dosyć o pierwszej części.

II.
Ejść.

Drugien uczy nas Pan Jezus wzgardy żywota do cieszego mowiąc: Kto miluje duszę swoją utraci ją, a kto nie nawiądzi duszę swoją, na

tym świecie, do żywota wiecznego zachowa ją. Stawa te niektorzy źle rozumiały sami się zabili. Zważno ich circumcelliones. Czynili to pod tym pretekstem, że dusze swe nienawidzieli. Lecz Augustyn ś. zowie ich złośliwymi i przewrotnymi ludźmi. Bo gdy tu Pan Jezus mówi: Kto nienawidzi duszę swoją na tym świecie, do żywota wiecznego zachowa ją, nie tego chce, żebyś się sam zabił, i żywota sobie skrocić miał. Bo to jest me-
zoboystwo, którego Bog zakazał mówiąc: Nie będziesz zabijał. Zaczynam i Pan Jezus diabła, gdy mu radził, aby się z ganku kościelnego spuścił, nie usłuchał: Ale mu rzekł: Nie będziesz kuśił Pana Boga twego.

Tract. 15.
in Joh.

2. Moy. 20.
13.

Matt. 47.

A tak to tu chce Pan Jezus okazać: Gdybyć się przydało, żebyś albo umrzeć, albo się Chrystusa zaprzec miał tedy raczej miał obracać śmierć, aniżeli żywot. Bo mówi Augustyn: Lepiej jest umrzeć, a mieć łaskawego Boga, aniżeli żyć, a mieć obrażonego. Kto tedy w ten obyczaj duszę swoją, to jest, żywota swego nienawidzi, ten ją zachowa do żywota wiecznego.

Co jest
dusze nie
nawidzieć

Tymci obyczajem Wawrzyniec ś. żywota swego nienawidział, zaczął gdy mu dano na wolę, żeby się albo Chrystusa zaprzął albo umarł, wołał umrzeć, i obracać sobie śmierć doczesną, a mieć żywot wieczny. Zaczynam duszę swoją tak nienawidział, iż gdy Syna Biskupa prowadzono na śmierć, pobiegł za nim z płaczem wołając i mówiąc: O ojcze ś. gdzie idziesz zostawiając po sobie syna swego? Dodał się spieszyć bez tego, któregoś posługi czas tak niemają używać? A
Ug 2

Ambr.
Lib. 1.
Offic.
cap. 45.

rojt

rost rozpalony mryawshy i radością wielką zawołał: dawno takowego banietu pojądał. A na roście leżąc mówił: Wgle to nie jest mi boteścią, al' ochłoda, iakoby rzekł: Wal, piecz, sma iako chceś, przeć mi Pana. Jezusa i serca mego nie wysmażył.

Tymci obczytalem Wapryznier s. Duże swoje nienawidział, gdy ią do browolnie i ochotą wielką dla Pana Jezusa i pramdy jego s. położył. Naśladowali go w tym i inni męczennicy bez lichy, pewni będąc, że tym obczytalem duże swoje mieli zachować do żywota wiecznego.

Praxis.

Za ktoem, i wy w Panu najmilsi idąc, mienicie sobie za wszelkie we sele i szczęście, gdy wam co dla imienia Pańskiego cierpieć przychodzi, nie straciecie wierzyć mi, ale zachować duże swoje, do żywota wiecznego, i tak za doczesny żywot wieczny pewnie otrzymacie.

To i strony wtorey cząstki.

III. **W** trzeciej a ostatniej cząstce, cię-
chy Pan Jezus wierne wyzna-
wce swoje przybłądzą i chwatają ży-
wota wiecznego, A te ukazanie dwo-
iako.

I. **P**ierwsza zamyka w tych słowach:
A gdzie ja jest, tam i fuga moja bę-
dzie. O niogarniona cześć i chwato
niemypowiedziana. Pan Jezus jest
w królestwie Dycy swego wiecznego,
tam chce aby też i studzy tego byli.

Ref. 4. 17. **S**wiadczy o tym i Paweł s. w te slo-
wa: Zachwyceni będziemy w obło-
kach naprzeciwko Panu na powietrze,
a tak jawić i Panem będziemy. O
coż innego prosił Pan Jezus Dycę
wiecznego? mówiąc: Dycze, kores
nii dał, chce abo i oni byli je mną

gdziem Ja jest, aby oglądał chwate
onę moję ktorąs mi dał. Ach iakoż
to poćiecha, i Panem bydy na wieki?
I widzieć chwate iego? Miko nam na
słońce to stworzone patryć, a coż ro-
zumiećte o onę iasności słońca spra-
miedliwości? Wiste Prokopiusz o kra-
iach pośnocnych, w ktorých wz nie-
bieści nad głowami mieszkańcom ich
świeci, że tam iako potroka dzień, tak
też noc drugie bywa: A tak gdy się
słońce do nich wrociwszy ma okazać,
nadobnie się ubrawszy na gory i skały
wysokie wstępują, żeby tym przecen
słońcemogli obaczyć: Ktore tak pre-
tko obaczą, to zarazem ieden drugie-
mu szczęścia i błogostawieństwa win-
suia, ciesząc i radując się z tego, że
słońce oglądali. Ach leżli oni to so-
bie za szczęście mata, gdy ich słońce to
stworzone znów oświecać ma. Coż
rozumiećte najmilsi, za iakie nam to
błogostawieństwo stanie, gdy oglą-
damy słońce ono samo, ktore nam to
świecące stworzyło? Czcicie, chwataj
i dostoięstwa nikt wymowić nie może.
A nie oglądamy tylko, ale też na wieki
od niego oświeceni będziemy.

II. **D**rugą część i dostojność ogarnął
Pan Jezus w tych słowach: A iezli
mi kto służyć będzie, uczi go Dciec
moy. Boże wszechmogący iako to
będzie dostojność! Wielka rzecz bydy
uczczonym od króla, ale daleko to wię-
sza będzie, część odnieść od Boga.
Krol Asverus doznawshy wierności.
Mardocheusowey rzekł do Hamana: ^{Ester 6. 11.}
Coby uczynić temu mejowi, ktorego
Krol chce uczcić? I odpowiedział
Haman krolowi: Mejowi, ktorego
Krol chce uczcić? Niech przyniosą białe
krolewską, w ktorą się ubiera krol, i
przy-

przybił ją konia, na którym iedł krol, a niech wlozają koronę krolowską na głowę jego. A dawszy onę szatę, i onego konia do ręki ktorego z księzą krolowskich, i księzą najprzedniejszych; niech ubiorą między onego, ktorego krol chce uczcić, a niech go prowadzą na koniu po ulicy miejskiej, a niech wolać przed nim: Tak się ma stać między, ktorego krol chce uczcić. Tedy rzekł krol do Samana: Spiesz się, weźmi szatę i konia, iakoś powiedziały, a uczyni tak Mardocheuszowi Żydowi, który siedział w bramie krolowskiej: a nie odpuszczaj nic z tego wspaniałego, coś mówi. Przerzawszy wspaniały Saman szatę i konia, ubrał Mardocheusza: i prowadził go na koniu po ulicy miejskiej, wolać przed nim: Tak się, ma stać między, ktorego krol chce uczcić.

ten jest i ktoregośmy się przedtem śmiali, i gadali szyderkie czynili. My głupi, mieliśmy żywot jego za balony, i sromotne dokończenie jego. A oto iakoż jest policzon między Syny Boże, a otrzymał częstkę między świętymi. Toteż to jest co tu Pan Jezus mówi: Jeżeli mi kto służyć będzie, uczci go Ojciec mój.

Tedy czyżbyśmy się uczestniki stali, dwu rzeczy po nas chce Pan Jezus: Jedna jest, żebyśmy mu służyli. Druga, żebyśmy go naśladowali. A iakoż mu służyć? Słuchając Augustyna s. Ten tak mówi: Słuchajcie Chrystusowi, dobrze słuchajcie i pobożnym żywocie, ale też w krzyżu i w utrapieniu, gdyż przez ucisk do chwali! Ciężką drogą potrzeba nam wnieść do nieba.

Boże daj to, abyście się w tym czuli, a przykładem Wawrzynca s. ścyrze temu Panu służyli, i wiernie go naśladowali.

A ty, o nasz nandyroży Jezu, ducha stałości i wytrwania nie odejmij od nas daj nam takowe serce, iakoś dasz służyć twemu wiernemu a męczennikowi s. Wawrzyncowi, żebyśmy się przez ucisk tego żywota do wiecznego przebieć, i tam korony chwali i sprawiedliwości dostąpić mogli, Amen.

Na dzień Wniebowzięcia Panny Maryi,

15. Aug

Evangelia u Łukasza S. w. Rozd. 19, 38: 42.

Stało się, gdy oni szli, że on wszedł do niektorego miasteczka: a niewiasta niektora, imieniem Marta, przyjechała go do domu swego. A ta miała siostrę, ktora zwano Maryą, ktora też usiadła u nog Jezusowych, słuchała słów jego. Ale Marta roztrząsała

Applica-
do.

Magbr. 5, 7. Co rozumiecie najmilszy, iako to uczciwość była Mardocheuszowi, gdy go tak ubrawszy, po mieście wodził? Pecz daleko większa będzie ona część i dostojność, ktora wynawce swoje uczy Bog Ojciec niebieski w krolestwie swoim, w ten czas stanie sprawiedliwy w wielkiej światłości przed temi, ktorzy go dręczyli. Co oni widząc strachem wielkim zatrwożeni będą, i zdumieją się, że sprawiedliwy jest wybarwion nad ich mniemanie. I będą mówić rużeni iakością, i wzdychać ścśnieni w duchu: Otoż ci

Samfina
nie.

Słuchaj
Pana Je-
susowi.

roztażniona była około rozmaitey postęgi: Ktora przystąpiwszy, rzekła: Panie, i nie dbaś że siostra moja mię samę zostawiła, abym posługowała? rzecze iey, aby mi pomogła. A odpowiadając Jezus, rzekł iey: Marto, Marto! troszczysz się i kłopotujesz się około wielu rzeczy. Aleś jednego potrzeba. Lecz Marya dobrą cząstkę obrata, Ktora od niey odjęta nie będzie.

Many dziś panigirke wniebo-
wzięcia Panny Maryi, Chrze-
ścianie mieli. O tym różne
są między Doktorami Kościelnemi
zdania. Jedni powiadać, że Panna
Marya mając lat sześćdziesiąt i trzy,
przynajmniej śmiercią umarła. Przed
śmiercią miał się iey ukazać Pan
Jezus i rzec: Pomyśl wybrana moja!
A ona mu odpowiedziała: Gotowe
jest serce moje, o Boże. To rzekłszy
miała zasnąć w pokoju.

Psal. 57.

Lib. 2.
cap. 21.

Nicetoruś wspomina, że iey Bog
przez Anioła objawił, iż miała umrzeć.
Zaczyna rozkładać, żeby iey suknie
wdowim i sąsiadom ubogim rozda-
no, prosząc przyjaciół i powinnych,
aby się z iey śmiercią nie smęcili, ale
raczej radowali. Podniosłszy zatem
rece rzekła: Niech mi się starcie we-
dług słowa twoiego. A to rzekłszy,
ducha Bogu oddała.

Meta-
phrastes.
Damascen.
us.

Germanus biskup Konstantyno-
polski twierdzi, że ciało iey w iednym
grobie u włoski Giesemane pochowa-
no, blisko onego miejsca na którym
się Zbawiciel nasz krwawym potem
pociał, co też i Iuvenalis Biskup Je-
rozolimski na Koncyljum Chalcedo-
neńskim przyznał. Zani zaś powie-
dać, że iey Pan Jezus trzeciego dnia
wzrzesł, i w cieło do nieba wziął.
Zwierzając wyprawdanie tego nie śmieją,
ale się domyślają. Augustynus s.
tak píše: Rozumieć tego nie mogę,

Serm. de
Assump. t.
Mar.

mówić boię się. Hieronim także:
Bądź w cieło, bądź też ciała wzięta
jest, nie wiem, Bóg wie. Durandus
także biskup Mimateński píše: Maia
to za rzecz nie pewną, iednak pobo-
żnie temu wierzą. Toż mówią i Opc-
wie nasi, a zwłaszcza Lutherus, Phi-
lippus, Mathesius, Huberinus,
Rhegius i innych wiele.

Grekowie wszyscy zdawna temu ^{Sententia}
wierzą, że Panna Marya z duszą i z ^{Grekow.}
ciałem do nieba jest wzięta. Kon- ^{Racpe.}
iektury i rache mają po sobie takowe.

Pierwsza, nie jest to przeciw żadne-
mu artykulowi wiary naszej Chrze- ^{1.}
ściańskiej, i nie nie odcyminuje temu, co ^{Racpe.}
nam do zbawienia wirzyć rozkazano.

Druga, o podobne przykłady w
piśmie nie trudno. Enoch i Eliasz, z
duszą i z ciałem do nieba są wzięci. Toż
wierzą Kościół Boży i onych s, którzy
w dzień wielkonocny z Panem zmar- ^{Vide Re-}
twychwstali, że też i z nim do nieba ^{migium}
wstąpili. Bo mówi Zaddeus: Sam ^{& Raba-}
wstąpił, ale nie sami wstąpili. W to- ^{nam su-}
ścielney tej Hysteryi czytamy o Che- ^{per Matt.}
romenie biskupie, który w przeszado-
wanu za czasu Decyusa cesarza do
nieba jest wzięty, i z żoną staruchną,
gdy w gorach Arabskich spracowany
dalej przynść nie mógł.

Trzecia, wolno to było Synowi
Bożemu, matkę swoją ucieść, i nie do-
puścić cięciu iey naruszenia. A iezli
iey w ciełach mięsach swoich nie prze-
po-

Euseb.
Lib. 6.
cap. 41.3.
Racpe.

omniał, iakoż iey w chwale swojej wieczney przepomnieć miał.

Oc upa-
no.

Prawda że pismo s. o tym nie nie wspomina, lecz z słusnych przyczyn, częścią aby wniebowstąpienie Pańskie, w którym zbawienie nasze należy, zaćmione nie było, częścią też aby się ludziom do batwochwalsstwa przyczyna nie dała. Wiedział bowiem Pan Bog co się czasom ostatcznych dziać miało. Zaczynam iako grob Mojżesow, tak też wniebowzięcie Panny Maryi zataić.

Postępuję zatem do Ewangelii; Która zaleca nam trzy osoby.

Naprzód, Martę z ludzkości przeciw Panu Jezusowi.

Potym, siostrę iey Maryą z pilności słuchania słowa Bożego.

A naostatku Pana Jezusa z opowiedania słowa iego najświętszego.

Wszystkim trzem osobom przypatrować się w teraźniejszym kazaniu będziemy.

Zdarz to o moją nądroższą Jezus, aby to było ku cci a ku chwale twojej, nam wszystkim ku pociesze i ku zbudowaniu, Amen.

I.
Ejże
Dwie rze-
zy.

Dwie rzeczy zaleca Ewangelista w Marcie s. Chryścianie mili: Jedną, że przyjęła Pana Jezusa w dom swój. Druga, że się zabawiła. Kto ustawicznie posługuje, chcąc tak miłego a wdzięcznego gościa w domu swym uczcić.

I.
Przyjęła
Pana Je-
zusa.

O pierwszey piśe Łukasz s. w te słowa: I stało się iż wespół Pan Jezus do niektorego miasteczka, a niewiasta niekto imieniem Marta przyjęła go w dom swój. O błogosławiona niewiasto, która tak miłego a wdzięcznego gościa w dom przypy-

muieś! Był na ten czas Pan Jezus ^{Matt. 8.} iako pielgrzym na ziemi, nie miał ^{20.} gdzieby był głowę swoje skłonił, ona tedy przyjęła go w dom swój. Pošla coś ta pobożna niewiasta na onego Zachęsa, o którym tenże Ewangelista ^{Łuk. 19, 6.} piśe, że z radością Pana Jezusa do domu swego przyjął.

A tu nie mów Chryścianie, i iabym to uczynił, gdyby się widomie a ^{Pan Jezus} cielesnie do mnie trafić miał? ^{trojako by-} Możesz ^{wa przy-} go, będzieszli chciał, i dziś, choć niewidomie ^{lecy.} przyjąć, a on to tak wdzięcznie od ciebie przypymie iako i na on czas od Marty s. Przypymujemy go dziś trojako.

Naprzód przez wiarę do duchowego domu serc naszych wpuszcza- ^{Przez wiarę} my tego miłego Pana, wedle onych ^{Łuk. 19, 6.} słów Apostolskich: Dla tego stłaniam kolana swoje, przed Dycem Pana naszego Jezusa Chrystusa, z którego się ^{Łuk. 19, 6.} wółka odzina na niebie i na ziemi naszym: Aby wam dał według bogactwa chwały swojej, żebyście byli mocą utwierdzeni przez Ducha Jego we wnętrzym człowieku. Aby Chrystus przez wiarę mieszkał w sercach waszych. Uwierzyłeś w Pana Jezusa już go duchownie przyjął, i wpuszczać do domeczku serca twoiego. A iż wiara z słuchania słowa Bożego pochodzi, tedy inaczej nie rozumiesz, iedno że w ten czas, kiedy słowo Boże słyszyś, Pan Jezus we drzwi serca serca twoego kłóce, i ieżli mu otworzyś, wnidzie do ciebie i będzie tam mieszkał, według oney obietnicy swojej s. Jeżli mię kto miłuje słowa moje zachowywać będzie: I Dzieć moją ^{Jan. 14, 23} umiłuje go, i do niego przypodjemy, a mieszkanie u niego uczynimy.

Pr.

Przeż. 139.
1. anie nap.
i wieńtego
sakramen-
tu.
Jan. 6.
Potem przynmiemy go przez uży-
wanie najświętszego sakramentu. Bo
i nam tam ciało swe ku iedzeniu i krew
swoją ku piću podawa, coż innego
czyni, iedno że do nas przychodzi, aby-
śmy w nim mieszkali, a on w nas. Ach
niestetyż na wielką ślepotę wiela lu-
dzi, którzy, mogąc tego Świętego
gościa często przyjmować, wolą sa-
tanowi przekłesnemu gospody być.
A toć owi są którzy tym sakramentem
chwałębnym pogardzają, i lada sobie
wymowki, aby do niego nie śli, wy-
nawdują.

3.
W przy-
chodniach i
w ubogich.
Nastatek przynmiemy ieszcze
Pana Jezusa, w przychodniach i w u-
bogich. Bo przyjmując ubogie, Pa-
na samego przynmiemy. Zacznijmy
w sądny dzień rzeczy: Byłem gościem
a przyjeżdżacie mnie. A to mówiąc wnet

Matt. 25.
40.
na ubogie ukaże i rzeczy: Zaprawdę,
powiadam wam, cokolwiekście ie-
dnemu z tych braci moich najmniejs-
zych uczynili, mnieście uczynili.
Przodkowie nasi mieli o tym osobli-
wą powieść, którą wspomina Dy-
scypulus w te słowa: Człowiek ieden
małżeńny żony był na każdy piątek u-
bogiego karmić: Którego gdy mieć nie
mogł, żonę z obiadem czekał, ażby
miał się który trafił. Przydało się ie-
dnego czasu, że nie mógł mieć ubogie-
go, i rzekł do żony swojej: Zgotuj
obiad tym czasem, a ja ponde, a żona
mi się ubogi trafił. Wyśledy uyrzał
na ulicy człowieka po błocie idącego, i
prosił go w dom swój. Gdy przyszedł
do domu, rzecze żona jego: Mity
mężu, gdzieś się gościowi temu nogi
pierwej umyć, niżeli iść będzie. I
wziąwszy faskę z wodą umył nogi
jego, a w nich uyrzała dwie dziurze

jakoby gwóźdźkami przebite, i powsta-
ł ze strachem opowiedając to mężowi.
A ubogi on rzecze do nich: Wyście
mnie po te czasy przyjmowali w czo-
nach moich, a dziś mnieście samego
przyjeśli, w czym, jeśli nie ustaniecie,
Ja was też przyjmę do żywota wie-
cznego. To rzekłszy zniknął przed o-
czyma ich.

A iż tak jest, niechże nas ten przy-
kład Martyś. wybudzi, abyśmy Pa-
na Jezusa nie tylko duchownie przy-
jmując, ani sakramentalnie tylko w u-
żywaniu wieczerzy Pańskiej, ale też i
w ludziach ubogich przyjmowali.

To pierwsza rzecz, którą tu Ewan-
gelista w Marcie zaleca, a wstępując,
że przyjeżdża Pana Jezusa w dom swój.

Druga jest, że się zabawiła foto u-
stawicznej postugi, aby maigc tak mi-
łego gościa w domu swoim, iat na-
przysposobien uczęstować go mogła.
Nie dosyć bowiem ubogiego w dom
przyjąć: ale go też ukarmić i napoić
potrzeba: tak Pan Jezus mówi: Za-
mierzcie, a dalscie mi iść, Pragnę iść. **Matt. 25.**
a dalscie mi pić. Zład i onego Sa-
marytana zaleca Pismo, że człowiek,
który był upadł między żbojce, nie tyl-
ko do gospody przywiódł, ale też miał
staranie o nim, i najaiutrz obwiezja-
jąc, wniął dwa grośa, i dał gospoda-
rzwowi mówiąc mu: Miley o nim sta-
ranie, a cokolwiek nad to wynalozysz
ia gdy się wroczy, oddam ci. Przod-
kowie nasi byli w tym baczniejsi ni-
żeli terażniejszego wieku ludzie, bo na
każdy rok ludzie ubogie karmili, i sa-
mi im do stołu służyli: sami przed nie-
krali, nalewali, i inne życzajne sto-
łowe postugi odprawowali porinnie
na one słowa Zobiaś s. Chleba two-
go

Narratio
Discipu-
li Serm.
89.
de Temp.

II.
Postuga
ustawiczna

Matt. 25.
25.
25.
25.

Zob. 4, 17. go udzielał łaknecemu. **Al Pan Jezus co mówi?** Gdy (prawi) spramuję obiad albo wieczerzę, nie wymanżę przepiaciół twoich, ani braci twoich, ani krewnych twoich, ani sąsiadów bogatych, żebyście nie wezwali i śnadj i oni zaśię a stęćby się nadgroda. **Alle** gdy spramuję uczyć wezwiję ubogich, utomnych, chorych i ślepych. **Al** będziecie błogosławionym: boć nie mającym nadgrodzić, aleć będziecie nadgrodzono przy zmarłych w stanie sprawiedliwych.

Nadgroda od Boga. O zaiste takową uczynność, która się ludzkiem ubogim pokazuje, siewicie Pan Bog płaci i oddaje.

I. Jednym w rozmnożeniu rzeczy doczesnych. Przyszedł Eliasz Prorok czasu ciężkiego głodu do Sarepty, i wstąpił do iednej wdowy, która nie mając nic więcej, tylko garść maki, a trochę oliwy, upiekła na prośbę jego podplonik. **Al** Pan Bog za tę uczynność, rozmnożył ien onę trochę oliwy i maki, że poiki iedno głod trwał nie ubywało maki z fasy, ani oliwy, według słowa które był Pan powiedział.

II. Drugim płaci i oddaje to Pan Bog, w dawaniu potomstwa. Czytamy bowiem o Elizeuszu, że bywając często w Sunem występował tam zawsze do iednej żony a pani, która nie miała potomstwa. Ona widząc go bywał świętym mężem Bożym, uprosiła męża swego, że dla niego zbudował komórkę, do której wstawili mu łożko, stół, krzesło i lichtarz, gdzie Elizeusz przyszedłszy zawsze miewał pokon swoy. Grałował się mąż Boży Elizeusz iakoby ien takową uczynność oddać mógł, i zawotałszy ien, obiecał

ien to. że w rok miała powieć syna. Co się też i stało. Bo o onymże czasie, iako ien Elizeusz powiedział porodziła syna.

III. Trzecim płaci i oddaje to Pan Bog, broniąc ich od przyszłego nieszczęścia. Przyszli Aniołowie do Sodomy, stojąc w bramie wyszedł przeciwko im, i ułkonimszy się im prosił ich, aby u niego zostali na noc, i uczęstował ich iako mógł najlepiej w domu swoim. **Al** za tę uczynność wyprowadził go z Sodomy, i wywiedli z nieszczęścia, które na nie przyszło.

Praxis. A tak niech i nam nie będzie przykro, służyć i dobrze czynić ubogim, a Pan Bog, u którego i kubek wody żunny ma zapłatę swoją, pewno nam za pracę stanie, a co się tu o ubogich mówiło, toż i o sługach Bożych, którzy wam Słowo Boże opowiadają, rozmnieć macie. Bo co się tym czyni, Bogu się samemu czyni.

To z strony pierwszej częstki. **II.** Przyjmiemy za tym na siostkę. **Martyś.** Marya: Która zaleca nam Ewangelista ś. temi słowy: **Ze w Maryi.** siedząc u nog Jezusowych, słuchała słow jego. O święta a pobożna niewiasto! Try tu enoty, najmilsze słuchacze, nam wszystkim ku naśladowaniu barzo potrzebne macie.

I. Pierwsza jest miłość Słowa Bożego. Marya mocnym nie myśli, tylko żeby się Słowa Bożego nasłuchać mogła. Milże ien słowo Boże, niżeli co naświecie. O pobożna zabawko! Takci Słowo Boże ludzkiem pobożnym zawsze smakowało. **Similaria** **Anie** dżim. Bo iako łaknienie pokarmu przyrodzonego, test makiem do bregu zdrowia. **Tak** też miłość słowa **H h** wa

wa. Bożego jest nieodmiennej za-
kłem dusznego zdrowia. Al iako lekar-
stwo zemdlalemu ciału: tak też słowo
Boże choruiący duszy jest pożyteczne.
Al iako deszcz odwilży ziemię aby ro-
dziła, tak też Słowo Boże odwilży
duszę, aby zbawienie sprawowała. Al
iako twarde żelazo miękcy: Tak też
twarde a opoczyste serce
zmiękcy Słowo Boże.

Alle koby wshytkie słowa Bożego
przywileje i pożytki wypłycy? Nie
może tego nigdy pokarmu sprawić w
ciele, co Słowo Boże sprawuje w du-
chu. *Serm. 40* *Ad Ambroży s. mowi Kto-*
kolwiek słowem Chrystusowym bywa
karmiony, ziemskiego pokarmu nie po-
trzebuje. Ezechiel Prorok wspomni-
na, że mu kazano jeść księgi, które
gdy jadł, były w usciach jego, iako
miod słodkie. Księgi te znaczą Sło-
wo Boże, które gdy kto przyjmie i
zachowuje, smak nie podobny czuje.
Takci zasmakowało na tym miejscu
Marni, przeto opuścimy wshytko, sło-
wa Bożego słucha.

II.
Pilność w
sluchaniu.

Druga cnota jest, pilność w slu-
chaniu. Maigc słowa Bożego slu-
chać, nie usiadła kędy w łacie, abo
opodał od Pana, ale tuż u nog Pań-
skich, aby każde słowo zrozumieć, po-
jąć i do serca swego włożyć mogła.
Odłożyła na stronę wshytkie inże za-
bawy, i uspokoiwszy serce swe, wshytki
się ułożyła ku sluchaniu słowa Boże-
go, nasładując iako mogła rodzicielski
Zbawiciela nasego, o ktorey Łukasz s.
pise, że zachowywała wshytkie słowa
w sercu swoim. Orazda a piękna pil-
ność! Takowā pilność wshytszy
słowu Bożemu powinni. Bo mowi

Łuk. 2, 51.

Augustyn s. Nie mniejsze jest słowo *In serm.*
Boże niż ciato Chrystusowe, i dla tego
nie mniej winien, ktory słowa Bożego
niedbale słucha niżeli ow ktory ciatu
Chrystusowemu przez niedbalstwo
swoie na ziemię upadać dopuszcza. *Serm. 2.*
Ztąd Bernhardus trzy rzeczy ukazute, *die P. tri*
ktoreśmy słowu Bożemu powinni: *& Pauli.*
Jedna dobrowolnie go słuchać, nie z
przymuszenia. Bo przymuszone
nabożenstwo nie jest Panu Bogu
przyjemne. Druga, nabożnie ie przy-
mować, nie lekkomyślnie. Bo nie
jest słowem człowieczym, ale słowem
Bożym. Trzecia pieczołowicie ie za-
chowywać. Bo mowi Pan Jezus *Łuk. 11, 28.*
Wtęgoślawieni są, ktorzy słuchają sło-
wa Bożego, i strzegą go.

O iak was siła, ktorzy opaczny
umysłem do kościoła chodzicie, aby
was widziiano. Drudzy, abyście
spali. Trzeci, posłuchawszy kateche-
tycznej wykładki, cobyście nie
mogli, że w takich słuchaczach, nie
mał Ducha Bożego tylko łatan, kto-
ry ich opętał, że myśli swoich, ku slu-
chaniu słowa Bożego nakłonić i uspo-
koić nie mogą.

Trzecia cnota była uczynność. *III.*
Ta ukazuje się ztąd, że na miejscu ni-
szym usiadła, niechcąc się równać
temu, ktorego słuchała. Maigc u-
mysł pokorny i skromny i na wsem po-
wolny. Dżisia do tego przysto, że
niektorzy równają się kaznodziom,
i rozumieją o sobie, że tak wiele iako i
kaznodzieie umieją. Zaczyn kazno-
dzieie reformować, łacować, po kar-
cymach nosić, barzo pięknie umieją,
Alle ci w uszy diabła, a na igły dzie-
lą maig. Niemal w nich ani bojaźni
Bożej, ani roztropności, ktora sobia
nie

uczynność

De S.
Victore.

niewstydliwie przypisuią, gdy Hugo mówi: Roztropny słuchacz, wszystkich rad słucha, wszystkich cyta, ani osoby, ani pisma, ani nauki w gardła.

Nasładowymy tedy Maryi, Słowo Boże miłując, pilnie go i uczyć się słuchać, a pewną kaszę u Pana najwyższego otrzymamy.

To z strony wtorej czytli.

III.
Część.
Ery przy-
stado.

D Broćmyż iuż oczy swe na Pana Jezusa: w którym tryś s. a jacie przykłady Eufas s. zaleca i ukazuje.

I.
Pisaność w
opowieda-
niu Słowa
Bożego.

Pierwszy jest, pilność w opowiedaniu Słowa Bożego. Gdziekolwiek się iedno Pan Jezus obrocił, wszędzie słowo Boże opowiadał. Przyszedł do Kościoła, do bożnic, kazał słowo Boże. Był na puszczy, na morzu, i tam nie zaniedbał uczyć. Przyszedł gdzie w dom, zaraz się do kazania rzucił. Także i tu przyszedł w dom Maryi i Marty, siadł i kazał słowo Boże.

2 Moj. 22.
33.

O najwyższy Jezu, iakoś dziwnie pośledź na Marona kapłana najwyższego. O tym czytamy, że u podółka bazy swej kapłanśkiej miał złote dzwonek, iż gdzie się iedno obrocił w domu Bożym, wszędzie go słyszeć było: Tak właśnie i Pan Jezus prarodziny kapłanem będąc wedle porządku Melchizedechowego gdziekolwiek się obrocił, wszędzie dzwonek głosu swego najwyższego słyszeć dał. Co i tu w Betanii rzecz samą wyraził i pokazał. Widząc że Marya gotowała pokarm cielu, ali on wnetże bankiet duży sprawił, na którym Marya i inne, którzy go słuchali nie chlebem ani mięsem, ale słowem swym najwyższym nakarmił. O tym, bankiecie pisał Augustyn s. w dźwiękłym kazaniu w te słowa: Starala się Marta

Bankiet
duży

iakoby nakarmić Pana, starala się Marya, iakoby była nakarmiona od Pana. Marta Panu bankiet gotowała, na którego uczyć Marya iuż rozkoszowała.

Choćby kiedyś święcił Pan, nie gdzie nie czytamy, a pogotowiu rozkazania o tym nie mamy. Zaczynamy pośleć to z postanowienia Bożego, ale z domysłu ludzkiego. Jest przeciwne.

Naprzód Słowu Bożemu, które go nie rozkazuje. Mówi wprawdzie Apostoł, że wszelkie stworzenie bywa poświęcone, przez słowo Boże i przez modlitwę: A wszakże nie mówi tu o takim święceniu, które księża czynią, ale które każdy wierny odprawiać może, Słowem Bożym a modlitwą iako się iasnie z słow samych ukazuje.

Potym jest też przeciwne zastrudze Chrystusowej. Do co ten właśnie należy, to ieli przypisuią, które święcąc tak mówią: Racz Panie nam przeznaczyć te rozmaitego rodzaju zioła, aby wszelki któryby ich używał, tak duszne iako i cielesne zdrowie wziął. A więc to nie jest przeciwko zastrudze Chrystusowej? Dał Pan Bog każdemu ziołku moc, którym mu ksiądz ani dać ani odjąć nie może. Natura i własność ziołka jest, kto go z bojaźnią Bożą, i z wyprawianiem imienia tego używa, naprawić zdrowie cielesne: Alle duszne zdrowie dawać, samey zastrudze Chrystusowej należy. Do nie wiele, ale krewo Chrystusowa oczyszcza nas od wszelakiego grzechu.

Nastatek przeciwne jest mocy wiary. Szatana bowiem nie może odgania iedno wiara. A on to ieli przypisuią.

Święcenie
złota przez
cinnę.

1.
Słowu
Bożemu.
2. Tym. 4.
5.

2.
Zastrudze
Chrystusowej.

2.
cy wiary.
1. Piotr. 5.
pi.

piśnią. Dawajcie odpór diabłu, me-
wi Apłostot, mocni będąc w wierze.

A tak śpiesznie Pan Jezus świece-
nia żył, ani sam używał, ni też uży-
wać rozkazał. Przeto się go i my do-
myślać nie mamy, widząc że jest ze
wielkimi zabobonami pomieszane, a
od Pana zgoda nie rozkazane.

Co pierwszy przykład, który w Pa-
nu Jezusie obserwować mamy.

Drugi jest, wolność w strofowa-
niu. Widzi Pan Jezus, że Marta k
woli temu pracuje, i zabawia się koło
ustawiczyney posługi, aby go w domu
swoim uczęstować mogła. A przecie
namniej się na to nie oglądzie, i nie
dą nicby się snadź nie rozgniewała,
ale iey prawdę mówi: Marto, Marto,
starasz się i frasz się około wiela rzeczy.
A w tym naukę daie każnodzieiom,
aby śmieie na występki ludzkie nastę-
powali, karząc co się karać godzi.
Niech się dęsa kto chce. Każnodzieia
nie ma na żadne pożytki i intraty swo-
ie patrzeć, iedno na Boga a na su-
mnienie. Bieda tym, którzy k woli
brzuchowi złe dobrym czynią, abo na-
zywają. Naiemniczy to, nie pasterze,
których bogiem brzuch jest, a koniec
zatrącenie.

A co tu daley Pan Jezus mówi:
Jednegoż potrzeba! tedy doktorowie
Grecy, a zwłaszcza Bazylusz, Teofi-
laktus, Cyrillus, są tej opinii, że tu
Pan strofuie Matkę, przeto że wiele
potrafi dla niego gotowała, dając
znać żeby na iedney było dosyć. Takci
jest że to przemierzła rzecz cyłowio-
wi w mierności się kochającemu, siła
potrafi przed sobą widzieć, i godni
strofowania owi, którzy się na wyni-
słne polni: siły dobymają, przestępując
i boski i politycki porządek, nie pomni-
g

tego, że natura na male przedstawiać
powinna. Wszakże iednak wyżej
Pan Jezus temi słowy patrzy, da-
jąc znać że iedney tylko rzeczy po-
treba, a zwłaszcza o duszę się starać i
o zbawienie iey, to jest iedynie potrze-
bne. Bo choćbyś pozyskał wszytek
świat, coć pomoże iezli duszę swoje za-
traciś? Nie w tym prawdziwe szczę-
ści i błogosławieństwo należy, starać
się o doczesne dobra, ale wieczne.

Co drugi przykład.

Trzeci, jest ścisłość. Co się go-
dziło ganić, gani Pan Jezus, a co
się godziło chwalić, chwali. Bo zfu-
kawszy Martę mówi: Marya nay-
lepszą cząstkę obrała, która od niej
odjęta nie będzie. Ojajste naylepsza!
Bo kto się stara o rzeczy wieczne, nay-
duie w nich naylepsze szczęście i błogo-
sławieństwo. A tak gdy widzicie że
się świat za światem ubiega, mo-
wieć w sercu swoim: Naprzód nay-
potrzebniejszy! A za tym szukajcie
naypierwey krolestwa Bożego i spra-
wiedliwości ięgo, inne wszystkie rzeczy
przydane wam będą.

A tu już widzimy, iakien rozro-
pności Pan Jezus po każnodzieiach
się domaga, występki mają karać, cno-
ty zalecać, aby za karaniem ludzie wy-
stępki sobie obrzydźili, a za zalecaniem
pobożności, cnot się rozmiłowali.
Co umawiając Chryzostom s. mówi:
Je iako pilny gospodarz wie co komu
w domu ięgo należy: Tak też i każno-
dzieia wszystkich słuchaczom swoich,
sprawy i obyczaje ma przemyśleć, aby
wiedziać czego komu potrzeba: komu
poćiecha, poćiecha; komu kaganie,
kaganie; komu zalecenie, zalecenie.

Tę są trzy przykłady, które w Samfale
Per. nie.

II.
Wolność
w strofowa-
niu.

Obserwa-
tio.

Bat. in
Monast.
Const.
cap.
in 10.
cap. Luc.

III.
Ścisłość.

Obser-
vatio.

in cap. 9.
Marth.
Hom. 8.

Personie Pana Jezusowej obserwować mamy. Stuley was bawić nie chce najmilszy. Synkelsie co się przy każdej personie pamiętać godzi. O drogi Jezu, i łaski swoje s.

spraw to, abyśmy cie i Martę przypomawali, a i Maryę słowa twego s. nabożnie słuchali, i tak po tej nędzy doczesnej, wesole wniebowzięcie odprawowali, Amen.

Na dzień S. Bartłomieja,

24. Aug.

Ewangelia u Łukasza S. w Rozdz. 22, 24-30.

A Wszedł się też spor między nimi o tym, Kto się z nich zdał by być większy? Ale on im rzekł: Królowie narodów panują nad nimi, a którzy nad nimi moc mają, dobrodziejami nazywani bywają. Lecz wy nie tak. Owszem Kto największy jest między wami, niech będzie jako najmniejszy; a Kto jest wodzem, będzie jako ten, co służy. Bo który większy jest? ten co siedzi, czyli ten co służy? Izrael nie ten, co siedzi? ale Ja jest w posrodku was jako ten, co służy. A wy testujecie, którzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich. A Jać wam sporządzam, jako mi sporządził Ociec mój, Królestwo. Abyście iedli i pili za stołem moim w Królestwie moim, i siedzieli na stolicach, sadząc dwolenasć pokolenie Izraelskie.

Familia,
In praf.
de Evang.
Advent.

A postola s. Bartłomieja pamiętać dziś, Kościół Boży obchodzi, Chryścianie mili. Petrus de Natalibus piše o nim, że był familii Krolewskiej i Syryi: Inni zaś jako Teodoreus i Metastates twierdzą, że był Galilejczyk, a do tego rybitw, jako Piotr i inni.

Ze był Apostołem porządnie od Pana wezwany i postanowionym, świadczą trzej Ewangelistowie, Mateusz, Marek i Łukasz s.

Bernt. Bo Indynczy na ten czas nie znali iefcie Boga prawdziwego, ale diabła, który przez batwany mowit, chwalił.

Tam mieszkając Bartłomiej s. Ewangelia rozszerzał, i przez cuda rozmaite potwirdzał, i opętanych diabelstwa wyganiał. Króla Polimiusa córke od batana opętana uzdrowił. Ktoś rym cudem Krol wzruszony będąc i Krolow i wszytkim dworem swoim, wiarę Chryścianską przyjął i dał się ochrzcić.

Euda.

Dława
meczem
świ.

Obrusyli się tym barzo Kapłani Pogańscy, i podwiedli na s. Bartłomieja Astryagies, Króla Polimiusa brata starszego, który wezwawszy go przed się, rzekł mu: A tyś to coś brata mego na wiarę twoją przemioł? Na to mu on odpowiedział: Nie przemrociłem aleń nawrociłem brata twoiego. Rozgniewał się srodze Astryagies,

Hh 3

Matt. 10.
Mark. 3.
Łuk. 6.
Symbolum
Dyon.
Lib. de
myst.
Theol.
Serm. 1.
de Pent.

Batwa:
now za-
misknienie.

Mieczem
świ.

Smierci.

siągiesz, i kazał go naprzód okrutnie bić, zbitego z skornym wo oblupić, a naostatek głowę mu uciąć.

Działo się w osmdziesiąt lat po narodzeniu Pańskim, gdy lat czterdzieści i sześć. Bartłomej Ewangelia kazał. Takci świat sługom Bożym za ich prace płaci.

Ewangelia, którąście słyszeli ma w sobie dwie części.

W pierwszej opisanie Ewangelista poswarczył wolenikowi Pańskich, który między sobą wchodzi.

W drugiej, odpowiedź którą Pan Jezus poswarczył on ustronił.

W trzech dniach i teraz mówić będą, miłości waszych o uchy wolne proszę.

Pan Jezus niech błogosławi mo-
wom i mówcom naszym, Amen.

Część I.
Złoty jest to rzecz, audytorowie mi-
li, że uczniowie i wolenicy Pań-
scy, poswarczył między sobą zaczynać.
Griega.

I.
Naprzód (contentione) że się nie-
potrzebnie swarzą. Co mieli pamiętać
na one słowa Proroctwa. Oto iako

dobry i iako wdzięczna rzecz gdy bra-
cia zgodnie mieszkać: To oni w po-
swarce. Długo zalecenie ma Abra-
ham patriarcha w P. smie s. gdy się
jednego czasu wchodzi poswarczył między
pasterzami trzod i zgo, i trzod letowych,
poszedł Abraham do Lota i rzekł mu:

Niech proszę nie będzie, swaru między
mną i między tobą: także między pa-
steczami moimi, i między pasterzami
twoimi: Ponieważ jesteśmy bracia. Nie
pomni tu na to uczenie Pańskie,
wadzą się sami z sobą, tak że Pan sam
wlecząc się w to musiał. A czynią o
ustolu, który znakiem pokoju i przy-

jażni był starzym. Tego nikt inny nie
jest przychylny jedno katan. Ach cy-
li i dziś o podobne poswarcie trudno?
Niewiele czasem drugiemu potrzeba.
Mąż z żoną, żona z mężem, sąsiad z
sąsiadem wnet przychylny do poswar-
ków nabywa, a czasem bez wstydu na
ulicy, przy ludziach, zapominawszy o-
nego co Mędrzec mówi: Uczęciwa rzecz
każdemu, poprzestać z wady. Drugi
rozumie, że w konflikcie przez swary a zwa-
dy sprawować potrzeba, a nie upa-
truć tego co Plato mówi: Nawig-
acje niebezpieczeństwa, z chęćmości poswar-
ków pochodzą.

Powtórę grzechy też tu Aposto-
wie, że jeden nad drugiego chce być.
Wchodzi się (prawi) poswarczył między
nimi, którzyby miał być wierszym;
nich. O iak presto zapomnieli enych
słów Pańskich: Uczęci się ode mnie: Matt. 11,
Zem za ciich i pokornego serca. 29.
Sprośnij to występek ambicya. Za-
jasklepia człowieka, że ani Boga, ani
sami siebie, ani bliźniego nie zna. Ka-
ligula cesarz Rzymski przez ambicyę
do takowego katanstwa przybył, że
się miał za boga, i katan bogom przy-
należące nosił. Minokrates medyk, Elian.
choroby niektóre nie uleczone zlecał.
wsty, walczył się: Zewiłem z Bogom
najwyższym. O Chryśtynie Henry-
ka piątego cesarza Rzymskiego córce,
Władysława króla Polskiego mał-
żonice, pisze Xromer, że i niepamiętnych
ambicyi. Polak nie za ludzcy ale za
świnie miał. O przestępny wy-
stęp. Tak to ludziom natęczył ob-
czaj. A wżdy i tu Apostołowie z am-
bicyi pragną być jeden nad drugiego.

Przez grzechy też (emulacione) III.
je jeden drugiemu przednich-
mich: Ze jeden
drugiemu

Część I.
Złoty jest to rzecz, audytorowie mi-
li, że uczniowie i wolenicy Pań-
scy, poswarczył między sobą zaczynać.
Griega.

I.
Naprzód (contentione) że się nie-
potrzebnie swarzą. Co mieli pamiętać
na one słowa Proroctwa. Oto iako

dobry i iako wdzięczna rzecz gdy bra-
cia zgodnie mieszkać: To oni w po-
swarce. Długo zalecenie ma Abra-
ham patriarcha w P. smie s. gdy się
jednego czasu wchodzi poswarczył między
pasterzami trzod i zgo, i trzod letowych,
poszedł Abraham do Lota i rzekł mu:

Niech proszę nie będzie, swaru między
mną i między tobą: także między pa-
steczami moimi, i między pasterzami
twoimi: Ponieważ jesteśmy bracia. Nie
pomni tu na to uczenie Pańskie,
wadzą się sami z sobą, tak że Pan sam
wlecząc się w to musiał. A czynią o
ustolu, który znakiem pokoju i przy-

I.
Naprzód (contentione) że się nie-
potrzebnie swarzą. Co mieli pamiętać
na one słowa Proroctwa. Oto iako

dobry i iako wdzięczna rzecz gdy bra-
cia zgodnie mieszkać: To oni w po-
swarce. Długo zalecenie ma Abra-
ham patriarcha w P. smie s. gdy się
jednego czasu wchodzi poswarczył między
pasterzami trzod i zgo, i trzod letowych,
poszedł Abraham do Lota i rzekł mu:

Niech proszę nie będzie, swaru między
mną i między tobą: także między pa-
steczami moimi, i między pasterzami
twoimi: Ponieważ jesteśmy bracia. Nie
pomni tu na to uczenie Pańskie,
wadzą się sami z sobą, tak że Pan sam
wlecząc się w to musiał. A czynią o
ustolu, który znakiem pokoju i przy-

3.
Ku pocię-
ku.

Porzeczcie służyć nam też te Apo-
stolskie upadki ku pocięku. Upadłeś
bracie miły, trwoży tobą sumnienie,
oto i Apostołowie upadali, a Pan ich
upadki miłosierdziem ogarnął, i dla
tego ich nie odrzucił. Toż się i tobie
pewnie stanie. Pan się nad tobą
zmiłuje, i ukazuje twarz łaskawą. On
tobie w upadku rękę poda, aby cię
podźwignął.

A toć o pierwszey części.

II.
Część.

Odpowiedz
pięćorako.

W Drugiey opisuie Ewangelista
odpowiedź, którą Pan Jezus
pośwarek ten Apostolski ustronił.
W ten odpowiedzi pięćorako sobie
Pan Jezus postępuje.

I.

Czyni ro-
żność mie-
dzy kościel-
nym a po-
litycznym
urzędem.

Odpowiada naprzód czyniąc ro-
żność między kościelnym a politycznym
urzędem. Bo mówi: królowie na-
rodów panują nad nimi, a którzy
nad nimi moc mają, zowią je dobro-
dzienmi. Lecz my nie tak. Większe
to słowa. Czyny tu Pan rożność mie-
dzy duchowną, a świecką zwierzchno-
ścią. Politykiem kto, królem zwierz-
chnością ziemską? niech się tego trzy-
ma co mu należy. Należy mu sce-
trum, korona, miecz, panowanie,
zwierzchność. Duchownym kto?
niechże na swym przestawia pomniac
na one słowa Apostolskie: Paście
trzodę Bożą, która jest między wa-
mi, doglądając ich nie pomolnie, ale
dobrowolnie; nie dla syrośnego zysku,
ale ochotnym umysłem. Ani iako
panując nad dziedzictwem Pańskim,
ale wzajemni będąc trzodą. Znaczyć
się nie godzi. Przeto Krancysus hy-
storki Bonifacyusza, raz w ubierze
cesarskim, drugi raz w biskupim Ju-
bileni odprawiającego widząc, pisał:
O Chryste obacz twego wykarusa,

i ty Pietrze obacz twego namieszniaka,
obacz iako wstępuje w górę pycha słu-
gi sług Bożych.

Powtore odpowiada Pan Jezus, II.
Samego siebie na przykład dając, i sam sie-
bowie mówiąc: Ktoż jest wiekszy? Żali ten, przykład-
co u stołu siedzi, czyli ten co służy? Ża-
li nie ten który siedzi? Aleciem Ja-
li jest w posrzedku was iako ten który
służy. O które a poważne słowa!
Wyciąga tu Pan Jezus po duchow-
nych pokorę, ktorej się od niego u-
czyć maig: Bo powiedział: Uczycie
się ode mnie. Zaisie wiekszy my po-
kory nie pokazę iako w nim. Pow-
rzy na narodzenie iego, a obaczysz iako
ko Panne ubożuchną za matkę, stanig
za królewski pałac, żob za kolebkę so-
bie obrat, i powiedział: Błiski maig iako
my, a ptacy niebiescy gnająda, ale
Syn ciłowiczny nie ma, gdzieby gło-
wę skłonił. O głęboka pokoro! Pow-
rzy na kazanie tego, nie usłysz tam
słów poważnych, ani wykrętów filo-
zofickich, ani gornorozumnych domo-
dów, ale proste podobieństwa, ktore-
mi poprostu tajemnice królestwa nie-
bieskiego przekładał. O głęboka po-
koro! Powrzy na konwercyjną, a nie w konwer-
sacpi. obaczysz iako, ale słowa łagodne,
pokory i ludzkości pełne, i przeciw dja-
tkom układność niewymowną. O
głęboka pokoro! Powrzy na chrzest,
a idźmyś się i iaką go pokorą przy-
mował, aż i Pan chrzciciel mówił: Ja
potrzebuie, abym był ochrzczon od cie-
bie, a ty idźś do mnie. O głęboka
pokoro! Powrzy ięże na żywot ie-
go, a obaczysz iako i pokorę i woleni-
kom nogi umywał, i przeciw każdemu
pokornym się stawał. O głęboka
pokoro! Powrzy na i, a obaczysz,
iako

Matt. 11.
Przykład
pokory w
narodzeniu

Matt. 8.
20.

W kaz-
niach.

W konwer-
sacpi.

Mark. 10.
we chrzcie.

Matt. 3. 14

W żywocie
Jah. 13.

W cudach.

iako nie szukał chwaty swojej, ale
 chwaty Bożej. O głęboka pokoro!
 Z meści a śmierci mógł się wybawić,
 iednak nie chciał tego uczynić, ale ią
 dobrowolnie przyjął, i stat się postu-
 szyć Dycu aż do śmierci, krzyżo-
 wey. O głęboka pokoro! Porzucił
 na zmartwychwstanie, a obaczył że
 choć się mógł na żydy, nieprzyjaciół
 swemi zemścić, iednak tego nie uczy-
 nił, ale porucił pomstę temu który
 sędzi sprawiedliwie. O głęboka, o
 przedziwna, o niesłychana pokoro!
 Jezus się tedy Pan sam tak uniżył,
 iakoż daleko więcej przystoi to slugom
 jego?

III.
 Ukazuje
 kondycję
 żywota ni-
 niejszego.
 Łuk. 24.

24. 24.

Wesele
 Paryskie.
 Ao. 1572.

Potrzebie odpowiedział Pan Jezus,
 ukazując kondycję żywota niniejsze-
 go, i mówiąc: Jako mi odkazał Ociec
 mój Królestwo, tak Ja też odkazuję
 wam. O poważne słowa! Jakoż
 odkazał Bog Ociec Królestwo Syn-
 nowi swojemu? Oto tak: Ze iako on
 przez krzyż wstąpił do chwaty swojej,
 tak też i my przez krzyż tam wchodzie-
 my. Ozwat się z tym i na innym
 miejscu mówiąc: Żali nie potrzeba
 było Chrystusowi cierpieć i tak wnieść
 do chwaty swojej? Jako się tedy ie-
 mu działo: tak i nam być musi. Do-
 znali tego Apostołowie S. Bartłomi,
 Doznawali i inni. Dzisiejszy dzień
 umiałby o tym mówić. Dzisie-
 wiem w Roku 1572. Wesele ono
 Paryskie krwią się oblało: Na któ-
 re naprosił Ewangelikom, tak ie
 czestowano, że przez trzy dni krew
 rynstokami cieka. W Paryżu sa-
 mym do trzydziestu tysięcy człowie-
 ka pobito, a we Francji tu i owdzie
 pod stołecę tysięcy. Ach to! to jest,
 co tu Pan Jezus mówi: Jako mi

odkazał Ociec mój Królestwo, tak i
 Ja odkazuję wam. Wyśpijcie się
 pobożnie chcąc żyć w Chrystusie Je-
 zusie prześladowani będą. Przez
 wiele utrapienia potrzeba nam wnieść
 do Królestwa niebieskiego. A coż więc
 czynić, kiedy się tak Panu Bogu po-
 dobało. To pociecha, że utrapienia
 teraźniejszego czasu nie są równe, i
 ona przystą chwata, która się w nas
 objawia. A iezli z Panem Je-
 zusem cierpiemy, i nim też bez rozpę-
 tania uwielbieni będziemy.

IV.
 Ukazuje
 rozkośny ży-
 wota przy-
 stęgo.
 Ewangelia część odpowiedzi bierze
 Pan Jezus, i kondycję zbawienia
 wiecznego, ukazując rozkośny żywota
 przystęgo: Będziecie jeść i pić u sto-
 łu mego w Królestwie moim. W
 tych słowach nie mówi Pan Jezus,
 o cielesnym iedzeniu i pić: Bo w ży-
 wocie wiecznym ani jeść będą ani pić:
 Ale podobni będą Aniołom Bożym.
 Lecz mówi tu iako Teofilaktus piśe,
 i podobieństwa tych którzy od Królów
 czczeni bywali. Królowie ziemscy
 gdy komu czciwość wyrządzą, chcą
 sadzić go do stołu swego, a to już u
 dworu część bywa najwyższa. Tak
 właśnie i Pan Jezus, wierne swoje,
 którzy tu na tym świecie dla niego
 cierpieli, najwyższą cześć uwielbi gdy
 ich do towarzystwa swego zacnie przy-
 łączy. Rozumie tu tedy Pan Jezus
 przez to siedzenie u stołu swego spole-
 czość świętych, do której cierpliw-
 a stateczni chwalcy Boży przypusze-
 ni będą. O tym Królewskim stole
 mówi też i indziej w te słowa: Wiele
 ich od wschodu i od zachodu słońca
 przyjdzie, a usiądą za stołem z Abra-
 hamem i z Izakiem, i z Jakobem w
 Królestwie niebieskim. O szczęśliwe

Matt. 2, 11

to siedzenie bedzie: Starajcie sie
napięć, starajcie, aby i was po-
mogło: Nie szukajcie honorow, do-
stojenstw, rozkoszy na tym świecie, by-
ście snadź onych lepszych w żywocie
przyszłym nie utracili. Bo kto na
tym świecie dobrego bytu szuka, ten
go na onym utraci. Przeto mowi
Łuk. 6, 25. Pan Jezus: Wieda wam ktorzyście
napięć: obowiem takie bedziecie.
Wiada wam ktorzy sie teraz smieie-
cie, bo sie smęcić i płakać bedziecie. O-
statka sie domysli.

V.
Ustajcie
przysła-
nia po-
kornych
godność.

Sadzie
beda syny
Izraelskie.

I.
Stowem
Bozym.

J. 2. 12.

2.
Przysła-
dem
swoim.
Łuk. 11, 31.

3.
Wzwole-
niem.

Wiąz i ostatnia część odpowiedzi
bierze Pan Jezus, i przyszły slug po-
kornych godności. Bedziecie (pra-
wi) siedzieć na stolicach sadząc dwo-
ierascie pokolenia Izraelskie. Toć
sie dżiać bedzie w dzień sądny, gdy
Pan Jezus przyjdzie na sąd żywych i
umarłych. W ten czas Apostołowie
i ich namiestnicy na stolicach siedzieć,
prześadowce swoje sadzić będą. A
to uczynią trojakim sposobem.

Naprzód Stowem, które opowie-
dali. To ich sadzić i potępiać bedzie.
Bo toć jest ono slowo, o którym po-
wiedział Pan Jezus: Stowa kto-
rem Ja mowię, onego osądzę w on
dzień ostateczny.

Powtore, przykładem swoim, we-
dle onych słow Pańskich: Krolowa z
południa stanie na sądzie z mężami
rodzaju tego, i potępi je: Bo przypie-
chala od kończyn ziemi, aby słucha-
ła mądrości Salomonowej. Jezliż
ta powstanie i będzie sądziła narody
przykładem swoim, iakoby daleko wię-
cej słudzy Boży przykładem swoim
niezbojnik i prześladowce swoje sa-
dzić będą.

Porzeczcie pozwoleniem. Bo de-
krety, który Bog na bezbojne pusi,

approbować będą, i Amen na to rze-
ka. Toć rozumie Apostoł gdy mo-
wi: Aż nie wiecie iż święci będą sa-
dżili świat? Kor. 6, 2.

Ach iakaz to będzie sława? iaka go-
dność? iaki honor Apostołom s. i
innym wiernym slug i kapłanow Bo-
żych, ktorzy sie tu unizali, i z pokorą
wielkie uciski dla imienia Bożego
skromnie a cierpliwie znosili, i nie dba-
li na to, gdy tu bywali poniżeni? Od
wielkiej radości wielkiej nędze i bie-
dy ziemskiej zapomni.

Lecz z drugiej strony co okrutniej
rzekę? Co rzeczę? Astragies krolu Po-
ganicki, ktorys Bartłomieia s. dla
Chrystusa tylko, nie dla żadnego inne-
go występu, zmęczymy, i skory
odrżec dać? co mowię rzeczę? gdy Bar-
tłomii s. na stolicach siedzieć, i ciebie nie-
wierny a okrutny krolu, sadzić bedzie? Samen-
nie.

Tę sa, słuchajcie moi, racy, które
mi Pan Jezus dumę gornomyślną
uczniom swoim i głowy wybija, nau-
czając ich, żeby gory na tym świecie
nie szukali, ale się raczej unizając po-
kory Pana swego głębokim, w Du-
chu i w prawdzie naśladowali, i nie tu
na ziemi, ale w niebie wyższymi bydy
uśiłowali. Co wiedząc, napięć, nie
dbajcie na to gdy was tu świat poni-
ża, bądźcie pokorni, a z Bartłomieiem
s. dzisiejszym Apostołem i męczenni-
kiem, pewnie bedziecie podwyższeni.

A ty o Pokorny Jezu, ktorys sie aż
najbyt unizł, nas niegodne slugi i
chwalce swoje, Duchem Świętym
sprawuj, żebyśmy, dla ciebie do stoien-
stwa tego świata wzgardzali i nie tu,
ale w niebie sobie przodkowanie wia-
rą i pokorą gotowali, Amen o Jezu
nappokorniejszy, Amen.

Na

Na dzień święta Jana Chrzciciela,

29 Aug.

Evangelia u Marka E. w Rozd. 6, 17/29.

Nowiem tenże Herod postawszy poimał Jana, i wsadził go do więzienia dla Herodyady, żony Filipa brata swego, iż ją był poślubił za żonę. Do Jan mówił Herodowi, nie godzić się mieć żony brata twego. A Herodyas czyhała nań, i chciała go zabić, ale nie mogła. Nowiem Herod obawiał się Jana, wiedząc, iż był mężem sprawiedliwym i świętym: i oglądał się nań i słuchając go, wiele czynił, i rad go słuchał. A gdy przyszedł dzień sposobny, którego Herod obchodząc pamiętkę narodzenia swego, wieczerza sprawił na książęta swoje, i na Setmany, i na przednieysze z Galilei. A gdy weszła córka oney Herodyady, i tańcowata, i podobata się Herodowi i spółsiedzącym, rzekł król do dziewczki: prosz mi o co chcesz, a dam ci. I przysięgał iey: o cokolwiekbyś mi prosiła dam ci, aż do połowice królestwa mego. Ona tedy wyszedszy, rzekła matce swojej: o co mam prosić? a ona rzekła: o głowę Jana Chrzciciela. A tak ona zaraz wśedłszy przeko do króla, prosiła mówiąc: chcę abys mi teraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela. I zasmucił się król barzo; wszakże dla przysięgi i dla spółsiedzących nie chciał iey odmówić. A zarazem postawszy król kata, rozkazał przynieść głowę tego. A on poszedłszy, ściął go w więzieniu, i przyniósł głowę tego na misie, a dał ją dziewczeczce, a dziewczeczka dała ją matce swojej. Co gdy usłyszeli uczniowie tego, przysli, i wzięli ciało tego, i położyli je w grobie.

Ao. 1526. **S**edwu miar, pamiętny jest dzień dzisiejszy, słuchacze moi mili. Naprzód z strony Jana Chrzciciela, którego święcie dzisiaj obchodzimy. Potym względem oney katastrofey porażki, która się tegoż dnia dzisiejszego stała w Węgrzech, gdzie Ludwik król Węgierski, Pan młody i chędogi, lat pod dwadzieścia mający, na wojnie przeciw Turkowi zginął, a przy nim do piętnastu tysięcy ludzi żołnierskiego poległo. Za którą okazyą Turcy do Węgier wtargnęli, gwałcili ludzi Chrześcijańskich, część pobili, część

w niewolę zabrali. Pożyczyło mu się na ten czas. Zaczynam dziś co rozszczęścia swego szuka, i ma to sobie za dzień barzo szczęśliwy. My się udawamy do Evangelii przeczytanej, o trzech rzeczach mówić będziemy.

W pierwszym o więzieniu Jana Chrzciciela.

W drugim, o święciu

W trzecim, o pogrzebie tego.

Żalostne i poćiesne rzeczy w tych trzech częstkach usłyszycie, których z pilnością proszę posłuchawcie.

Pan Jezus niech nam użycz łaski

swoim świętem, Iniech spracowie Duchem swoim s. mnie w mowieniu, was w słuchaniu, Amen.

I.
Ez 66.
Ostojno.
34.

D Wzięciu Jana Chrzciciela mamy w dzisiejszy Ewangelii trzy okoliczności. Pierwsza, kto go do więzienia podał? Druga, za czyją przyczyną? Trzecia, dla czego?

I.
Kto?

Jana Chrzciciela podał do więzienia Herod. Bo tak piše Marek s. Herod posłał żołnierze i poimał Jana, podawszy go do więzienia. Tu potrzeba naprzód obaczyć, który to był Herod. Bo ich było kilka co ich Herodami zwano. Przyto tak wie-
dzicie: Nie był to Herod on Askaloni-
ta, który młodzianki, dziateczki one
niemienne pomordował. Ale był to
syn tego Herod Antypas. Lukasz
święty zowie go Tetrarchą. Do te-
go Heroda odesłał Pitar Jana Jezusa
związanego, a on oblokłszy go w sa-
tę białą, wżgardził go żywym w dwor-
cu swoim, i odesłał nazad do Pita-
ra. Ten to tedy Herod poimawszy
Jana podał go do więzienia. To
więzienie było w zamku Macheron
nazwanym. Jozefus i Ezebiusz pi-
szą, pięć mil od Jeruzalemi na gorze
wysokiej na wschód słońca. W tym
więzieniu trzymał Herod Jana, cały
rok i trzy miesiące Matteusz s. przy-
pomina, że poimawszy Jana, związał
go był, i wsadził do więzienia. Lec
żemścił się potym Pan Bog krzywdy
Janowej. Piše bowiem Jozefus,
że po zburzeniu miasta Jeruzolimskie-
go, miał Lucius Bassus, pod ten
sie zamek, gdzie Jan w więzieniu był,
poimawszy młodzieńca imie-
niem Eleazara cyłowika rodziny prze-
dnien między Żydów, kazał zbudować
kryż, chcąc go wtęczyć na nim dać

Luk. 7.
Luk. 23.

Lib. 12.
antiq.
cap. 10.
Lib. 1.
cap. 12.
Matt. 14, 3

Lib. 2. de
bello Jud.
cap. 25.

obiesić. Żydowie widząc to podali
mu zamek. Rzymianie wpadli do
zamku, do siedmiu dziesiąt między wy-
biekli, a żony i dzieci ich w niewolę za-
brali. Tak się Pan Bog niewin-
nego więzienia Jana Chrzciciela, choć
niemógł, zemścił.

Słuchajcież powtórę, za iaką i
czyją przyczyną Jan Chrzciciel do
więzienia podany był? Jozefus po-
wieda że dla tego, aby lud Żydow-
skiego do odpadnienia nie przywiódł.
Lecz zbija tę przyczynę Ewangelista u-
kazując, że dla Herodady żony brata
Herodowego Filipa, którą był pojął.
O ten tak wie-
dzicie. Syberyusz cesarz
pozwól Heroda do Rzymu, w dro-
dze wstąpił do brata swego Filipa,
wziął za żonę i żonę tego Herod-
adę. Z Rzymu nazad iadąc u-
wiódł mu i żonę i córkę tego Salomę. A
żonę swoją, która była Arctę Krola
Arabskiego córkę porzucił, o co potym
Arctas z nim wojnę wielką wiodł.
Tego że Jan Chrzciciel nie rad wi-
dzał, i Herodowi to iako niżej usły-
szemy ganit, była mu Herodas nie-
przyjacielem wielkim, podwodząc nań
krola, gdzie i iako mogła. Takci te
Panie duszki gamraty swe na ludzkie
niemienne podwodzić umieją, jest im
kajmódzieia iako sol w oku właśnie i
to lona bezbożna Jezabel, do Proro-
ka Eliasa, gdy iey Prorok Baalowe
pomordował, wstąpiła: To mi niech
uczynią bogowie, i to mi niech przy-
czynią jeśli jutro o tym czasie nie
położę dusze twojej, iako dusze którego
i onych. Ale na co to wychodzi ta-
komy, niżej usłyszyście.

II.
Za czyją
przyczyną.

Iof. Lib.
18. antiq.
c. 9.

III.
Dla czego?

Potrzącie słuchajcie dla czego Jan
Chrzciciel do więzienia podany? A to
dla

dla tego że mówił Herodowi: Ktoś
 nie czyniś; nie przystoi to na cie i nie
 godzi się, abys miał żonę brata two-
 lego. Janne występił iawnie kazno-
 djcia karać ma. Bo mówi pismo:
 Grzeszącego karz przed wszystkimi,
 aby się i inni bali. Herod iawnie i
 srodze grzeszył przeciwko Zakonowi
 Bożemu. Bo tak Bog w Zakonie
 mówi: Kto by poiał żonę brata swego,
 kazowali tego: Plato między inne-
 mi ustawami i tę przypomina: Żaden
 się niech nie waży inney dotykać, procz
 własney swoien żony. A tak bacząc
 to Jan Chrzciciel iako prawdziwy
 kaznodzieja, strofuie Heroda z tego
 sprosnego a plugawego grzechu, mo-
 wiąc: Nie godzi się tobie, abys miał
 żonę brata twoiego.

1 Tym. 5,
20.

3 Moj. 20,
21.

Lib. 6. de
Legibus.

Serm. de
verbis
Ap. Mo-
diso vivo.

Observa-
tia.

1. Janie
Chrzciciel
44.

Mat. 22, 8.

Eccl. 2,
17. 18.

Chryzostom s. przypomina że Jan
 Chrzciciel strofował Heroda nie tylko
 prywatnie, ale też w pośrodku rynku,
 w gromadzie ludzi, iawnie. Z tym
 się pewnie Herod obruszył, że poima-
 wkę podał go do więzienia.

Przypatrzmy się tu z jedney stro-
 ny Janowi Chrzcicielowi, z drugiey
 Herodowi.

Jan Chrzciciel czyni to co na do-
 brego, a pobożnego kaznodzieię na-
 leży. Bo to jest powinność kazno-
 djeyfka, bez braku osob ganić wy-
 stępił ludzom, o czym i w nowym i
 w starym Testamencie rozkazanie
 Boże mamy. Przez Izaiasa Pro-
 roka mówi Bog: Wotay wszystkim
 gardłem, nie zawściągaay: Wynos
 głos swoy iako trąba, a opowiedz lu-
 dowi moiemu przestępstwa ich, a do-
 mowi Jakobowemu grzechy ich: A
 do Ezechyela mówi Pan: Synu czło-
 wieczy, dajem cię strożem domowi

Izraelskiemu, abys słysząc słowo; ust
 moich napominał ich ode mnie. Gdy-
 bym Ja rzekł nie pobożnemu, ścierciq
 umrzesz; a nie napomniatbyś go, i nie
 mówitbyś, abys go odwrócił od niezbo-
 żney drogi tego, tak żebyś go przy-
 woć zachował: Tedy, onci niezbożny
 w nieprawości swoien umrze, ale
 ferwie tego z ręki twoien szukać będzie.

A Pan Jezus ukazując sposoby, iako z
 ludzmi grzesznymi postępować mamy,
 powieda: ieżliby kto nie dbał na napo-
 minanie, iedno i drugie, opowiedz to
 Kościołowi. Paweł s. też Tymo-
 teusza napomina, mówiąc: Przepo-
 wieday słowo, przognaglay wezas i
 nie wezas, karz, strofuy, napominay.
 A tak słusnie i Jan Chrzciciel Hero-
 da. Przeto uczyć się maia od nie-
 go kaznodzieie ten cnoty, a nie respe-
 ktuig na żadne osoby prawdę każdemu
 mówić maia. Niech się dąsa kto
 chce.

A wśakże bacznie w tym kaznodziei
 postępować potrzeba, by innych stro-
 fuig, samie w tych występkach nie
 był. Bo to bywa że drugi innych stro-
 fuie, a sam się nie bacz. Wota na
 hardość, a sam hardy iako Lucifer,
 wota na zaydrość, a sam zaydrości-
 wy iako diabeł, wota na łakomstwo,
 a sam łakomy iako satan. Napie-
 ra się po drugich miłości, a sam iey
 nie przestrzega, iest buntownik, płočka.
 Dobrze żeby taki obłudnik pierwey
 wyiał balę z oka swego. Bo to
 sprosna rzecz wotać na kogo, a same-
 mu się nie baczć.

Z drugiey strony w Herodzie wi-
 dzimy, że świat prawdy cierpieć nie
 chce, i gniwa się barzo o to, kiedy
 kaznodzieia jakon ostrzy, i co dzień w
 sadło

Przestroga
kaznodziej-
com.

Cato.

W Her-
dzie.

Ambrosii
dictum,

Eudoxia.

Augustin

II.

Część
Ożaja
śmierci
Janowej.

I.

Wiceryja
i. Lewia.

sadło ludźie występne tyła. Coż
wprawito do więzienia Jana, jedno
to, że prawdę Herodowi mówił? Am-
broży s. mówi: Gorzka jest prawda,
i ci którzy ją opowiadają bywają na-
pełnieni gorzkością. Ale nie ma to
nie o straszyć wiernego kazydźcie.
Chryzostoma s. Eudoksja cesarza
Arkadyusza małżonka dźwonię niena-
widziata, przeto samo że ien ganił to
co się ganić godziło, i starała się o
to iakoby się mogła nad nim zemścić.
O czym on usłysawszy i katedry wo-
łał: Nasza Herodyas znówu dźwoni
pacha, i radaby głowę Janową na
miśie widziata.

Na Augustyna s. obrusali się też
słuchacze, przeto że im prawdę mówił:
On co uczynił? Wstąpiwszy na kate-
dru począł do nich mówić: Jezelibym
miał, śmierć bym miał: Alezlibym
też przepowiedział, nie undę ięzysfom
waszych. Jednak śmiecie będą prze-
powiedały. Bo się i wy iawnie grze-
szyć nie wstydzicie. Poprawcie ży-
wota a ja poprawię słow; przestaniecie
jle czynić, a ja też przestanę wam
grzechom waszych na oczy wyrzucać.
To słowa Augustyna s.

Podźmyż dalej.

Widzieliśmy więzienie Jana
Chryściciela, obaczmyż też i
śmierć jego. Ożaja ten żalosny
śmierci była troiaka: Naprzód wie-
cierza, którą sprawił Herod, obcho-
dzając dzień narodzenia swego. Potym
taniec córki Herodynady. A naosta-
tek, przysięga królewska.

O wiecierzy pisze Ewangelista, że
Herod sprawił w dzień narodzenia
swego wiecierzą, na pany swoje, na
rozmistrze i na przedmiejke w Galilei.

O nieszczęśliwa biesiada, która się
krwią cyrowieka niewinnego oblała!
Uważając to Drygenes powiada, że Hom. 8.
w Byblij s. o dwu królach cyrtany, in Levit.
który dzień narodzenia swego prze-
łaniem krwie ludzkiej odprawowali.
Jeden Sarap król Egiptski, który ob-
chodził dzień narodzenia swego, pie-
karza i więzienia wymieść i obieścić
kazał. Drugi Herod który Jana
Chryściciela dał ścinać. Bo to był ży-
wy dawny, że ludźie dzień narode-
nia swego, bankietami i częstowaniem
obchodzili. Excero piše o Antoniu-
sie, że nie miał iść do senatu, przeto że
odprawował dzień narodzenia swego
w ogrodzie Tertullian też o Chry-
ścianach piše, że iuż za jego czasu
dzień narodzenia swego obchodzili, i
chwalili ten wyprzej Augustyn w te
słowa: Jezli święto poświęcania Ro-
ściota obchodzono w Jeruzalemi, iako
daleko więcej samego cyrowieka dzień
narodzenia obchodzony bydz ma, kro-
ry więcej jest kościotem Bożym, kto-
rego ku cymieniu dziełom reformy Bo-
żeni kościot jest zbudowany. Lepszym
bowiem kościotem jest ciata nasze.

Koncylium Niceńskie zniósło ten
obyczaj częścią przeto, że na onych
ucztaach obyczajem Pogańskim ofiarę
odprawowali, częścią że się niepo-
miernym pijaństwem i obżarstwem
bawili. Bo iuż na ten czas za zdro-
wie wielkich pagow pijano. Co je-
znawa Ambroży s. i powiada że te-
go zabroniono było. A słusnie: Bo
gdzie bytli są, tam się nie dobrego
nie spodziewać. Jeden o drugim, mo-
wi, czei uwłacza, podpiwszy za łeb
idzie, zwadzi się, zabije. Co uwa-
żając Gregorius tak piše: rzadkie
by-

Hom. 8.
in Levit.

1 Reg. 40.

In Philip-
pic.
Lib. de
Corona
Milit.In quest.
utrigs.
quo Test.
quasi. 27.

In 5. cap.

1001.

bywaiać uczyły, gdzieby śmiertelne grzechy nie były popełnione.

Przestrzegali tego Poganie. Plus-tarchus o Sertoryusie nieiakim piše, iż goście swe jawie napominat, aby na uczyie nie przystoynego ani mo-wili, ani czynili, a osobliwie od zwady i słow plugawych aby się wstrzymu-wali. Dżis tego między Chrześcia-nymi niema; gdzie zwady? gdzie swary? gdzie meżobowstwa? gdzie cudzoło-stwa? iedno na biesiadach: Ah nies-zczesliwy! to był bankiet, który i He-rodowi okazał dał do ścięcia Jana Chrzciciela.

biesiadach tak w piekle, co ieden po-puści białagłową, to i drugi porwie. A więc to uczyiwość? Wiem że nie-ktorzy rozność czynią między uczyi-wym a nie uczyiwym tańcem. Ale statecznym ludziom zgola nie radzę tańcować. Bo i Boga obrażają, i do młodszych w lekkie się uważanie padaia. W niedzielę tańcować zgola się nie godzi. Bo mowi Augustyn ^{la} ^{Plat.} 6. Lepiej jest w niedzielę cały dzień ko-^{32.} pać, niżeli tańcować. A słusnie. Bo dzień ten ma być święcony, a gdzie taniec, tam go profanują i gwałcą.

Toć była wtora okazja śmierci Jana Chrzciciela.

Trzecia była przysięga krolewska. ^{III.} ^{Przysięga krolewska.} Abowiem upodobawszy sobie król ^{Przysięga krolewska.} skoczyć onę z tańcu, mowi iey: Zgadaj ode mnie co chcesz. I potwierdzając tego przysięgę dokłada: Choćbys pro-siła do potowice krolestwa, dam ci. O królu, o królu co czynisz? Czemu tak nierozmyslnie przysięgasz, a nie wiesz co zjad uroście? O takie lekkomyślne przysięgi nie trudno. Wiele ich ma-ia to w obyczaju, że ilekroć co mowia, abo obietnicą, przysięgę tego potwir-dzają, a Pan Bog przez proroka wo-^{Jerem. 4. 2} ta: Przysiężesz wprawdzie, w sądzie ^{przysięgi} i w sprawiedliwości, ktoremi słowy ^{trzy} ^{to war} ukazuje, że do przysięgi ^{trzy} ^{rzeczy} ^{1.1} przystępować maia: Pierwsza, pra-^{prawa} ^{1.1} wda, żebyś prawdziwie przysięgał, i ziścił to, ile w rzeczy słusnej co przy-sięgasz. ^{2.} Druga, rozsadek, żebyś nie ^{rozsadek} lekkomyślnie ale z rozmysłem dobrym przysięgał. Bo przysięga nie lada co. Trzecia, sprawiedliwość, żebyś ^{3.} ^{Sprawi} nie z łodą bliźniego swego przysięgał. ^{dlawość} ¹ Gdyż nie ma bydy przysięga przeciw przykazaniu Bożemu. Szczesliwy ^{czło}

^{II.} ^{Taniec.} Druga okazja była taniec. Abo-wiem gdy Herod był dobrej myśli, weśła i tańcowała przed nim córka Herodnady, y spodobało się Hero-dowi i innym społu siedzącym. O tańcu, o tańcu nieszczesliwy! Jak je zbytku, tak też i z wstecznego a nie wstydliwego tańcu nie dobrego nie pochodzi. A wdy tego Chrześcianie nie baczą. Wiele matek ktore wię-cey do tańca niżeli do gospodarstwa, córki swoje maia. A Duch Pański wola: I taniecznica nie baw się, ani iey słuchaj, abys snadź nie zginął. Koncylia niektore a zwłaste Łaodys-^{Homil. 3.} ^{Sup. Gen.} czeńskie i inne tańcu zgola zabraniaia. Chryzostom s. doktor Greckiego ko-^{ściola}, mowi: gdzie skąkanie, tam diabeł.

^{Guilhel.} ^{Lugdun.} Inny doktor na tenże sens piše: ta-niec jest cyrkiel, ktorego centrum dia-beł. Augustyn s. także: Jle (prawi) krolom, tyle do piekła skokow. Prze-to ludziom statecznym taniec zgola nie przystoi. Bo i Encero Poganin piše: że uczyiwy a pobożny człowiek iawnie nie tańcuje: A u nas dżis na

człowiek, który te trzy rzeczy na pilnym ma baczeniu.

Postepek
zaniesienie.

Leć, słuchamy co ta skoczka po tej przysiędze czyni? Wyśledźmy oznaymita to matce swojej, i radzi się iey, czyby prosić miała? A ona iey rzekła: O głowę Jana Chrzciciela. O głosić krawa! o rado okrutna! o matko niebożna, do czego ty córce swojej przymodziś? Coć Jan niewinny wi-nien, że mu na gardło stois? Je o głowę iego corce swej prosić kaześ?

Obserwa-
no.

Mamy tu przykład niebożnych matek, które nidocego dobrego corek swoich nie mają. O błogosławione niepotodne! Szczęśliwe pierś, które takich corek nie karmiły! Błogosławione żywoty, które ich nie rodziły! Wo trzeba będzie dać matki, rachunek Panu Bogu i ćwiczenia dziatki waszych! Biercieś tedy rząd przestrogi matki, nie radźcie nigdy corkom swoim na źle, raczy ich na dobre prowadzić. Wiedźcie, że z ręką waszych krawie ich Pan Bog patrzeć będzie.

Dalsze po-
stępek sta-
cji.

Słuchajcież co ona skoczka daley czyni? Biegając to tam to sam, idzie znów do krola i mowi: Teraz chcę, abyś mi dał na misie głowę Jana Chrzciciela. O przetka do głosi i okrutna corko! Obaczcie najmilszy słuchacz co czyni? Nie prosi o połowiec krolestwa, ale o głowę Jana Chrzciciela prosi, którego lud pospo-lity miał za proroka, a Pan Jezus go za mienszym nad proroka nazwał.

Matt. 17.

Krol słysząc to, zafasował się, ale dla przysięgi, i dla onych którzy z nim u stołu siedzieli, posłał kata rozkazu-jąc, aby przyniość głowę iego.

Kiermaś
karański.

Otoż macie kiermaś karański, dziewczka śkacze, krol przysięga, a świę-

ty tego gardłem przypłaca. A mte-
dy wszystkich gości niemaś i tedne-
go któryby za Janem mowił: Nie-
maś miłosierdzia, niemaś spramie-
dlivości. Czyni chleb iedzą goście, Occupa-
tio.
tego też piosnkę śpiewaia. A słusnież
to widy krol uczynił? Niesłusnie, nie
postąpił sobie z nim prawnie, nie we-
dług czasu, nie według miysca dał
ściąg niewinnego. Ze przysięgł, nie
na tym. W grzechach bowiem nie-
słusnych nie trzeba przysięgi trzymać.
Cytamy bowiem w piśmie, o Da-
widzie, że posłał do Nabala prosiąc
go o żywność, Nabal i sukien odpra-
wił czeładź iego. Dawid rozgnie-
wawszy się rzekł: To niech uczyni
Bog nieprzyjaciółom Dawidowym,
i to nich przyczyni, ieżli co do zarania
zostawie je wszystkich co ma, aż do
najmniejszego szejnienicia. Wielka to
była przysięga, wszakże iednak gdy
mu Abigail żona Nabalewa zabiegła
drogę, wziawszy z sobą dwieście chle-
ba, i dwi słaby wyna, i pięć skorow
prawnych, pięć miar maki, sto wzeł-
kow rozynkow, i dwieście funtow fig!
nieztrzymał, widząc to, przysięgi swo-
iej Dawid. O czym miedzy inżemi
Augustyn s. mowi w te słowa: Wi-
dź je Dawid pobożny i s. człowiek w
lekkomyślną przysięgę upadł, a wolał
nie czynić tego co przysięgł, niżeli
przysięgę swoją wylaniem krwi cyto-
wieczny uapelnic. Także i tu Herod,
choć przysięgł, mógł nie trzymać
przysięgi gdyż Przysięgi nie są zwią-
zkami nieprawości.

Leć, słuchajcie eksekucyi dekretu Eksekucya
krolewskiego: Rat porządny więzienia Krolew-
się nie imie, aż mu go z urzędu od- Siego de-
dadzą, i prawem przefonaia. kretn.
Ale

tu nie maś tego: Bo tak będą ściąć Jana w ciemnicy, i przyniosą głowę jego na miście, i oddadzą jej matce swej. O żalowny postępku. Teraz to mężu Boży Janie, któremu Zbawiciel nasz to świadectwo dawał, że nad cię ja- entieny nie porośną między syny nie- mieścimi? Tenel a nie iny. O toż inż ona święta a poważna głowa, od ciała odcięta, skrawiona, na miście położona leży. Ach co się nie ucie- była Herodias w ten czas, kiedy na miście głowę Jana ś. wyrzuta! Zona Antoniuszowa głowę Cyconowey dostawsz, iżył mu igielkami skota: A Herodias czego nie czyniła? Lecz niegodna była patrzeć na one wspa- niałe oczy, które Ducha Ś. w postaci gołębic widziały! ani na one za- ne ugi, które głos Boży nieba słyszały, ani one ś. wargi które o tobie Jezu napsłodziły, świadczły!

Lecz zemścił się niewinności Jano- wey Bog Wszechmogący. Bo Alre- tas oświecony Herodowey, wpadł He- rodowi w ziemię, i wiele ludzi pobit. A Heroda Karus Caligula cesarz do Francyi na wygnanie posłał. Za- niecznica pośledszy zimie na łód zata- mała się, głowę kra-ien ucięta, wla- śnie iako mieczem. Prawie pomsta

Matt. 25. Boża na oboje przypadła. Jaka miarką kto mierzy, taką mu będzie odmierzone. Pomsta za grzech w żadney rzeczy nie omieska.

A tak strzeżmy się na krew niewin- na następować. Bo ta iako krew Abłowa o pomstę do Boga woła. O czym i Pan Jezus dale znać, mówiąc

Matt. 23. do Żydów: przyjdzie na was wółka krew sprawiedliwa.

Alle inż nas czas do trzecien cześci ciągnie.

Widzieliście najmilsi śmierć Ja- na Chrzciciela, obaczcież też i pogrzeb. O tym dwie okoliczności Ewangelista przypominia. Pierwsza, kto go pogrzebł? Druga gdzie i iako?

O Pierwszej piśe, że zwoleńcy albo uczniowie jego, Miał bowiem Jan Chrzciciel uczenie swoje. Ci usłysza- wszy o śmierci mistrza swego Jana, przyszli pogrzebki ciała jego. Wie- kna rzecz kiedy dyscypułowie mistrza poważają. Bo powiada Arystote- les że preceptorem nie może się oddać honor równy ich zasługom. Przeto gdy Aleksandra pytano, po kimby barżiej tęsknił, iżali po ojcu swoim Si- lippie, czyli więc po preceptorze Ar- stotelesie? Odpowiedział, barżiej po tym. Bo ow abym się urodził, a ten abym się zaenie wchmicił, był mi autorem. Markus też Antoniusz ce- sarz tak się w magistrach swoich ko- chał, że wyobrażenia ich je płota ula- wszy do kościoła stawiał. Tym try- bem idąc też i tu uczniowie Janowi, Mistrza swego iako ja żywota mło- wali, tak też i po śmierci ostatnią ie- mu posługę wyrządzają. Nie tak iako Nero, który preceptorowi swemu Seneci wszytkie żyty zaciąg kazał, w tajni go umorzył. Żał się Boże prace i starania przy tak z tych natu- rach.

Drugiej okoliczności co się dotyczy nie mianicie Ewangelista, gdzie i iako to? uczniowie Jana pogrzebli: Jedną przypominia Scholastica Historia, że w mieście Sabasta nazwanym, które przed tym Samarya zwano, między grobami Elizeusa Proroka i

K k

III. Eze 6. Okoliczno- ści.

I. Kto Jana pogrzebł.

Maxim. Ser. 23.

Vide Ce- pitoli. num.

II. Gdzie i iako? Lib. 12.

Pomsta Boża.

Abdyasa. Julianus cesarz Apostata kazał kości jego wykopać, i po polu rozrzucić. Lecy gdy cuda wielkie przy onych kościach poczęły się pojawiać, a ludzie się do nich zbiegali: Kazał je Julian zebrać i spalić, iako Ruffinus piše. Chryścianie baczcie to, w mieśkali się między Poganym, i niektóre kości potajemnie wzięwszy do Filippa Jerozolimskiego przynieśli. Ze też i głowę jego naleziono, i do Konstantynopola przyniesiono, piše Sozomenus.

Lib. 2.
cap. 28.
Durand.
i. Ra-
tion.
Lib. 2.
cap. 26.
Lib. 2.
cap. 21.

Observa-
tio.
pobudki do
pogrzebu.

i.
Uczciwość
ciała.

Joh. 10, 8.

i Kor. 6.

CicLib. 1.
Tuse.
Quaest.

skwierdzo-
nie mto-
ści.

Stąd uczymy się, że to jest rzecz przystojna, ciała ludzi Chryścijańskich uczciwie ziemi oddawać. Do tego maig nas pobudzać trzy rzeczy. Pierwsza, uczciwość ciała. Ciało nasze wielkiej uczciwości godne jest. Raz względem stworzenia. Do ie sam Pan najwyższy reformat swemi stworzył, iako Job mówi: Kęce twoje wykształtowały mię i uczyniły mię Panie. Drugi, względem wcielenia Syna Bożego, który kształt ciała naszego na się przyjął. Trzeci, względem poświęcenia, o którym Apostoł mówi: Alaz nie wiecie, iż ciało wasze jest przybytkiem Ducha S. który w was jest? Ale iako takiego ciała nie hanować, które Bog sam reformat swemi uformował, którego kształt Pan Jezus na się przyjął, które było przybytkiem Ducha Bożego? Niech tu żartnie iako chce Dyogenes, nie godzi się takiego ciała, za płot wyrzucić. Druga rzecz jest oświadczenie miłości. Pogrzebem bowiem poczytnym miłość oświadczaamy. Co i

między Poganym było. Czyniamy w historyach gdy Mithades pewney Mithades summy pieniędzy zapłacić nie mogł, wsadzon jest do więzienia w którym też i umarł. Enoklimy syn ująłwszy się ciała oncomskiego, miejsce jego zajął, aby tak ciało onca swego mitego do ziemi wprowadził. Czynili to Poganie, żali nie daleko więcej Chryścianom poczuwać się w tym godzi, którym powiedziano: Nie oddawajay pogrzebu umarłego.

Trzecia rzecz jest, nadzieia wesołego zmartwychwstania. Do ciała te, które grzebiemy, nie giną, ale maig tę nadzieię że pewnie zmartwychwstaną. Zaczynamy godzi się ich lada iako ważyć, ale owsem z uczciwością chować, aby w pokoju przyszłego zmartwychwstania czekały.

Co my wiedząc Audytorowie napiliśmi, nie smęcin się, ale owsem tryumfujemy z śmierci Pana Chryściciela. Kłótnia bowiem jest przed oblicznością Pańską śmierć świętych jego, umartym też uczciwość przystojną wyrządzaamy, ciała ich i kości, nie w złoto ani srebro oprawiając, ale ziemi, w którą się wszyscy obrócić mamy oddawając.

A ty, o Jezu drogi, dodaway Kościotowi swemu tak statecznych Janów, którzyby o chwałę twoję nie iżyli tylko, ale i zdrowiem czynili, i statecznie imię twe wyznawali, a po tym żywocie mizernym, wiecznie i tobą królowali, i tam się dopiero Tobą, i wiecznym Dycem, i Duchem Świętym Poćieszycielem śiępli, Amen.

Madziela
umar-
twychwsta-
nia.

Samkater
nie.

Ps. 116, 17.

Na dzień Narodzenia Panny Maryi,

Evangelia u Matteusza S. w Rozdz. 1, 1-17.

8. Sept.

D Pisanie rodu Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahama. Abraham spłodził Izaaka, a Izaak spłodził Jakoba, a Jakob spłodził Judasa i bracią jego. A Judas spłodził Saresa i Sare z Tamary, a Sares spłodził Zestrona, a Zestron spłodził Arama. A Aram spłodził Aminadaba, a Aminadab spłodził Nasona, a Nason spłodził Salmona. A Salmon spłodził Boozą z Rachaby, a Booz spłodził Obedą z Ruty, a Obed spłodził Jessego, a Jesse spłodził Dawida krola, a Dawid krol spłodził Salomona z rey, ktora była żona Uryaszowa. A Salomon spłodził Roboama, a Roboam spłodził Abiasa, a Abias spłodził Aze. A Aza spłodził Ozyasa, a Ozyas spłodził Joatama, a Joatam spłodził Achaza, a Achaz spłodził Ezechyasa. A Ezechyas spłodził Manassesa, a Manasses spłodził Amona, a Amon spłodził Jozyasa. A Jozyas spłodził Joakima, a Joakim spłodził Jechoniusa i bracią jego pod czas zaprowadzenia do Babilonu. A po zaprowadzeniu do Babilonu Jechonias spłodził Salatyela, a Salatyel spłodził Zorobabela, a Zorobabel spłodził Abiuda, a Abiud spłodził Eliakima, a Eliakim spłodził Azora. A Azor spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achyma, a Achym spłodził Eliuda. A Eliud spłodził Eleazara, a Eleazar spłodził Matana, a Matan spłodził Jakoba. A Jakob spłodził Jozefa, męża Maryi, z ktorey się narodził Jezus, ktorego zowią Chrystus. A tak wszystkiego pokolenia od Abrahama aż do Dawida jest pokolenia czternaście: a od Dawida aż do zaprowadzenia do Babilonu pokolenia czternaście: a od zaprowadzenia do Babilonu aż do Chrystusa pokolenia czternaście.

Narodzenia panny Maryi, nie wspomina ta Evangelia, chrześcijanie moi mili. Nie zdala się bowiem Duchowi S. rzecz potrzebna umyślnie o tym pisać, ponieważ panna Marya nie jest mediatorką naszego zbawienia, ale tylko matką tego, który nas zaszuga swoją zbawia i odkupi. Wszakże jednak przez tego ukazuje nam tu Evangelista naukę potrzebną, a wiatającą, porządne wybieranie przydatków, z ktorych się Pan Jezus według ciała narodził, aby

Żydom i Poganom bezbożnym gebę zatkął, i iawnie pokazał, że Jezus Nazareński pod Ponktim Pitatem ukrzyżowany, jest prawdziwym Messyaszem, który się z pokolenia Abrahama i Dawidowego według obietnicy narodził. A toć nam Chrześcijanom rzecz jest bardzo potrzebna. Albowiem przez to bnywamy upewnienie, że znamy i mamy Chrystusa prawdziwego, który nam mężą i śmiercią swoją zaszuga żywot wieczny.

Dustawie święta dzisiajego pisma
K k 2 Du. święta.

Stilios
80.
Lib. 7. in
Ration.
cap. 28.

8 Sept.

Durandus; że ie Sergiusz Biskup Rymski w 8. śc set lat w dzień urodził się i pięć po narodzeniu Pańskim po-
stał. Bo powie da że dzisiaj-
hey noc, człowiek ieden s. po kilka lat
śpiewanie w niebie słyszał. A tak
prosił Boga aby mu oznaymił co by
to było. Tedy mu Bog miał obja-
wić, że się Aniołowie tej nocy co rok
wesela; i Panu Bogu dziękują, za na-
rodzenie panny Maryi. Co słysząc
Sergiusz święto narodzenia panny
Maryi, iak to dziś ustawił, ku temu
końcowi, abyśmy się i Anioły weseli-
li, dziękując Panu Bogu za narode-
nie tej; ktorey się narodził Jezus, kto-
rego zowią Chrystusem. Nie żać to
była intencya. My zostaliśmy przy
Ewangelii; i ktorey na ten czas dwie
części uważać będziemy.

W pierwszy obaczemy Demon-
stracyę, albo okazanie że Pan Jezus
i Panny Maryi na świat narodzony,
jest prawdziwym Chrystusem.

W drugi, pożytek, do czego nam
ta demonstracya służy.

Przygotujcież serca i uszy swe, napy-
młsi, ku uważaniu i słuchaniu pilne-
mu tych dwu nauk.

Pan Jezus dla cęci i chwaty imie-
nia swego s. niech nam i obu stron ta-
ską swoją s. błogosławi, Amen.

I.
C. 1. s. 6.
Dwojakie
narodzenie
Pana
Chrystusa.

Dwojakie jest narodzenie Pana na-
szego Jezusa Chrystusa: Jedno
według Bostwa: Drugie według
człowieczeństwa. Według Bostwa
narodził się przed wielki i istności
Boga Ojca prawym Bogiem: We-
dług człowieczeństwa zaś narodził się
pod czasem i maci prawym człowie-
kiem. O niedościgłe a przedziwne
narodzenie! Dwojcie narodził się bez

maci: a tu zaś bez ojca. O owym
narodzeniu mówi Prorok: Ktożay ie: Jai. 53, 8.
go ktoż wypowie? A o tym tu Ewange-
lista: Księgi rodzaju Jezusa Chry-
stusa, Syna Dawidowego, Syna
Abrahamowego. I tenże zarazem
czyni demonstracyę; pokazując go
bydź Chrystusem onym obiecany, a
czyni to trojakiem sposobem.

Naprzód przodki jego porządnie
wypliczając; Bo wypliczwszy od A-
brahama, aż do króla Dawida cter-
nascie pokolenia, od Dawida aż do
zaprowadzenia Babilońskiego drugie
czternascie, a od zaprowadzenia Ba-
bilońskiego aż do narodzenia jego trze-
cie czternascie, coż innego czyni tylko
okazuje, że jest Chrystusem onym obie-
canym. Wszak wiecie dobrze że A-
brahamowi i Dawidowi uczyniona
była obietnica, że się i ich plemienia
Chrystus narodzić miał. Abrah-
mowi rzeczono: W nasieniu twoim
będą błogosławione wszystkie narody.
A Dawidowi zaśię: Położy na wie-
ki wieków nasienie jego, i stolec jego
iako dni wieku. I zaśię: Z owocu
jyn ota twego położy na stolicy twojej
i tedy Pan Jezus zbawiciel nasz i
pokolenia Abrahamowego i Dawido-
wego pokędł, idzie jatem że jest Chry-
stusem onym światu obiecany. Bo
przeto go tu Synem Abrahamowym
i Dawidowym Ewangelista zowie, że
obiema był obiecany, i z ich się po-
kolenia miał narodzić. A toć jest pier-
wszy dowód.

Drugi dowód bidrże, gdy poima-
nie i niewolę Babilońską wspomina, i
w którą synowie Izraelcy zabrani i
zaprowadzeni byli. Wiecie co Pa-
trarcha Jakob na śmiertelney po-
ścieli

Demon-
stracya
trojaka.

Przodki
wyplicza.

1 Moys. 22.
18.

2 Krol. 7.

Psal. 109.

H.
Niewolę
wspomina.

7 Roy. 49. 10. ścieleli leżąc prorokować: Nie będzie (prawi) odigte sceptrum od Judy, ani zaśniedawca od noga jego, aż przyjdzie Syloch, i iemu będzie oddane posłuszeństwo narodowi. Lecz na ten czas gdy synowie Izraelscy do Babilonu zaprowadzeni byli, nie było już królów między nimi, tylko książęta o przetożeni, którzy lud ustawami Bożemi rządźili i sprawowali. Za tym już się prorocztwu Jakobowemu o części doszć dźiało. Idzie tedy za tym że Pan Jezus, który się po onym zaprowadzeniu narodził iest prawdziwym Mesyaszem. Toć iest wtóry dowód.

III.
Panieſt-
ſtwo matki
opieſuit.
Jhal. 7. 14.

Trzeci czyni adn panięſtwo matki
iego opieſuit. Wiecie że Chryſtus
miał ſię narodzić z panny. Bo tak
proroſował Izaiasz: Oto Panna po-
czynie i porodzi Syna. Lecz tu Ewan-
liſta dowodzi, że ſię Pan Jezus z
panny narodził. Bo wyſzczyniwszy
wyſſze pokolenia od Abrahama aż
do Jozeſa, nie mówi, że Jozef ſpłodził
Jezusa, iako o inſzych, ale obraca ſty-
lum i mówi: Jakob ſpłodził Jozefa
męża Maryi, z ktorey ſię narodził Je-
zus, ktorego zowią Chryſtuſem. Ze-
mi ſłowi ukażcie że Jozef do narodze-
nia Pańſkiego nie nie nałożył: Był
wprawdzie panny Maryi mężem po-
ślubionym, ale bez ſpoſku, tylko (iako
Teofilaktus mówi) według zwyczajui
poſpolitego. Bo to był zwyczaj mie-
dzy Żydzy na on czas, że oblubieńca
zwano mężem, chociaź weſele nie do-
ſzło. A tak upada tu błąd Ebionito-
wonych daronych, którzy udawali, że ſię
Pan Jezus za złaczeniem Jozefa i
Maryi urodził. Co ieſt błąd wieſki.

Narodzit' sig z panny, iako tu iasnie
 slozheny.

U tenz niech się nikt nie dziwui: Czworaki
spósob ro-
dzenia
Bo Pan Bog ma czworaki sposób
rodzenia ludzi. Pierwsze z ziemi bez
męża bez niewiasty. Tak stworzył
Adama pierwszego człowieka. Dru-
gie jest z męża bez niewiasty. Tak
sprawił Ewę z żebra Adamowego. x Moſ. 2.
Trzecie, z męża i z niewiasty, a to jest
wspólne i wyczajne, wedle którego się
rodzimy wszyscy. Czwarte, bez męża
z niewiasty, a to jest osobne, wedle te-
go sam się ieden Pan Jezus narodził.
Pierwsze, wtóre i trzecie rodzenie było
dla rozmnożenia ludzkiego, lecz to
czwarte a ostateczne stało się dla od-
kupienia iego. Dwa trzy rodzaje u-
padły przez nieposłuszeństwo, a ten
czwarty upadł i ich naprawił.

Wamietapćieź najmilsi słuchacze,
tę demonstrować Ewangelistę święte-
go, którą ukazuję, że Pan Jezus i
Marii panny na świat narodzony,
jest Chrystusem onym od Boga obie-
canym.

Postavmy; daley.

Słuchajmy też w imię Pański poży-
teczny, do czego nam ta demonstra-
cja służy. Przynosisz nam więc iaki
pożytek? Barzo miśli. Bo tu widzi-
my, że Pan Jezus w genealogii swo-
iej miał naprjod patriarchy. Po-
wtore, krole. Po trzecie, Proroki. Po
czwarte, Pogany. Po piątę, grze-
śniki. Po šestę małżonki. A na-
statek panny, matkę swoją. A iakiej
to pociechy.

Naprzód miał Patriarchy, aby się pokazał być prawym onym Patriarchą, na którego wszyscy Patriarchowie ukazowali, abo iak go

K k 3

Żalasz Prorok zowie, Dycem wie-
czności.

II.
Krole.

Powtore miał Krole, pokazując się
bydż onym Krole, o którym Prorocy
Duchem Bożym nadchmieni proro-
kowali, a miedzy nimi i Dawid Krol,
mowiąc: Stolica twoja, o Boże, jest
na wieki wieków. Przyznał mu to

Łuk. 1, 32.
33.

i Anioł zwiastując poczęcie i narode-
nie iego: Da mu Pan Bog stolicę
Dawida oycy iego, i będzie Krolował
nad domem Jakobowym na wieki, a
Krolestwu iego nie będzie końca. W
ten dostojności Krolowski widział go
Jan 8. gdy tak w objawieniu swoim
pisał: Widziałem niebo otworzone, a
oto kon białe: a tego który siedział na
nim, zwano Wiernym i Prawdzi-
wym, a sądzi w sprawiedliwości i
walczy. A oczy iego były jako pło-
mien ognia, a na głowie iego wiele
koron, i miał imię napisane, którego
nikt nie zna, tylko on sam. A przy-
dżian był patą omoczoną we krwi: a
imię iego zowiąc stowo Boże, a woy-
ska które są na niebie sły za nim na
koniach białych, obleczone lnem cien-
kim białym i czystym. A z ust iego
wychodził miecz ostry; aby nim był
narodzi. Albowiem on ie rzadzić be-
dziej lasz żelazną, a on tłoczyć będzie
prasę wina zapalczywości i gniewu
Boga wszechmogącego. A ma na
bacie i na biodrach swoich imię napi-
sane; Krol Krolow, i Pan panow.

III.
Prorok.
5 Mo. 8.
18.

Potręcie, miał proroki, a to dla
tego abyście wiedzieli, że jest onym
Prorokiem, o którym prorokował
Mojżesz, mówiąc: Pan Bog twoy
wziął cię z pędziami z Egiptu, i
brał cię w Proroka, jako i mnie, kto-
remu posłusznym będziesz.

O iak z zacnych przodków pośedł
Pan Jezus; A przecie przy takien
zacności o iak był pokorny? A u nas
dżis skoro namnien, nie mówię uro-
dzenie, ale fortuna tego wyniesie, to
iż wyniosłości niemaś miary: A nie
baczemy, tego, że pokornych Pan Bog
wyprowadza. Dobrze Synrach mówi. Syn. 3, 18.
Synu mój, czymśś wietśy, tym się
bardziej unijaz, a zandziejś także przed
Panem. Bo aczci wiele tych jest,
ktoryż zacnością szczęścia, i sławę inne
przewyższają, ale jednak cichym taie-
mnicie objawione bywają.

Poczwarte miał grzeszniki. Co 19.
zacz był Judasz? Co zaczą Zamar? Grzeszniki.
Co zaczą Dawid? Co zaczą Jona Urya-
fowa? Żali nie ludzje sprośnemi cu-
dzołostwom pomagany? Co zaczą był
Salomon, Roboam, Zoram, Achaz?
Żali nie batwochwalcy? Co zaczą
Manasses? Żali nie tyran, który
miasto Jerozolimskie, krwią Prorocką
oblat? Co zaczą była Rachab, żali
nie nierządnicą? A czemuśś jednak Pan Jezus
takowe ludzje w genea-
logii swojej cierpiat? Stuchajcie pro-
szę, a uważcie u siebie co powiem.

Uczyniś to naprzód ku pocieśse grze-
sznym, aby w grzechach swoich nie ro-
zpaczali, ale się cieszyli miłosierdziem
Bożym: Bog bowiem za pokutę lu-
dzie grzeszne do łaski przyjmuję. Prze-
to i Pan Jezus mówi: Przyszedł Syn
człowieczy, aby szukać i zachować, co
było zgineło. - Na ktor: słowa ogle-
dując się Dawet święty pisał: Wierna
jest ta mowa i wszelkiego przyjęcia
godna, iż Jezus Chrystus przyszedł na
ten świat aby ludzje grzeszniki zbawił.
O iaka pociecha! wśakże jednak żaden
iey na wymowę i okrycie żłości swoich

temu
Pan grze-
sznik i w
genealogii
miał.

1.
Ku pocieśse
grzesznym.

Łuk. 19, 10.

1 Tym. 1, 19.

nie używaj. Nie mów: nie pier-
wszym ja, i nie samym taki, było tak-
wych więcej i między świętymi, wśak
i Pan Jezus takowe ludzie w reieście
rodzaju swego miał. Ach przekleśny
to człowiek który śmieie na to grzeszy!
Ambroży s. mówi: Upadki świętych
są przykłady nie ku naśladowaniu,
ale ku polepszeniu.

2. **Ku upo-**
minieniu. Potym mamy też tu upomnienie,
żebyśmy się sami w sobie nie gęzili,
gdy się to i owo w rodzie naszym napy-
dnie, ani też innym nie wymawiali
tego, że takie i owakie w rodzie swoim
mieli. Należy każdemu na się pa-
rzyć, a pamiętać na one słowa Apo-
stolskie, że każdy brzemię swoje ponie-
sie.

3. **En natus**
rodzicom. Naukę też tu rodzicom Pan Je-
zus ukazuje, aby się nie frasowali, gdy
bez ich przyczyny, będąc sami dobre-
mi, dziatki nie foremne mają. Coż
się bowiem i w tym reieście Pańskim
ukazuje. Zofaraj czyli nie był kro-
lem pobożnym, a przecie miał syna je-
go Zorania. Coż winien oćiec abo
matka, gdy dziecię ich słuchać, i dać się
świecić nie chce? Dziatki też z dru-
giej strony, nie mają się trapić, gdy o
wypłach rodziców swoich słyszeć
muszą. Coż winien syn cnotliwy, że
oćiec tego abo matka takowemi byli?
Ezechyasz był król pobożny, chociaż
opca miał barzo złego Achaza.

5. **Pogany.** Popięte miał też Pan Jezus w
rodzie swoim Pogany. Rachab z
Jerychu była Pogańska. Ruta także
Moabitka była. A wżdy ie Pan
Pan Jezus w reieście rodzaju swego
przyjmuie, a to dla tego, aby okazać,
że się wcieleniem swoim, nie tylko z
Żydzy ale i z Pogany zpowinowacił, a

iz nie tylko Żydzi, ale i Poganie mieli
się stać uczestnikami s. wcielenia tego. O
czym Piotr s. widzenie od Boga
wziawszy, w domu Korneliuszowym
mówi: Prawdziwie dochodzi tego,
iz Bog nie ma względu na osoby. Ale
w każdym narodzie, kto się go boi, a
czyni sprawiedliwość, jest mu przy-
jemnym.

Do koste miał też matłonki. A to
aby dać znać, że mu się stan małżeń-
ski podoba, a iz to wola jego, aby się
dziatki nie inaczej, iedno w małżeń-
stwie rodziły. O syniech nierządne-
go toża mówi Mędrzec: Synowie
cudzołojników nie przyjdą ku dośko-
natości, a plemię nierządnego toża
zniszczeie. A choćby też długo żywi
byli, za nic będą poczytani, i bez ucie-
wości na ostatku starość ich będzie.
A iezli też przedzy pomrą, nie będą
nieli nadzieie ani pociechy w dzień
nawiedzenia. Abowiem niepobożne-
go narodu, stogie bywaia dośkonczenia.

Naostatek miał też pannę matkę.
Bo że nas wszytkich miał od grzechow
oczyszczyć, potrzeba tego było, aby się
sam z czystey Panny narodził. Pię-
wprawdzie Klemens Aleksandryński
o Symonie czarnoksiężniku, że uda-
wał iz się z panny narodził: Lecż to
było zmyślenie, na to urobione, aby
go każdy za Boga chwalił. Lecż Pan
Jezus sam ten przywilej ma, że ma-
tka iego panna była. Tę znaczyła
rozga ona kaptanska, która bez korze-
nia zakwitnęła. Tę Gideonowe
runo, które na szrod suchej ziemi ro-
zmożnęło. Tę u Ezechyela fortea ona
na wschod słońca, która żadnemu
nigdy nie była otworzona. Za czym
ona między wszytkimi ten przywilej
otrzy-

Dziele Br.
10, 34. 35.

VI.
Matłonki.

Mędr. 3.
16, 29.

VII.
Panne.

Lib. 2.
Recogn.

4 Mos. 17.

Sob. 6.

Ezech. 44.

otrzymała, że jest wieczną panną, p
przecie prawdziwą matką i rodziciel-
ką Boga.

Janowi
wie.

Co my wiemy, audytorowie naj-
milszi, pannę tę najświętszą z Aniołami
z Archaniołami czcimy, Pana Jezusa
z Dycem i z Duchem S. chwalcimy,
tedy święto ten narodzenia, godnie
obchodzić będziemy.

Aty o Panienskie Dziecię, Chryste

Jezu, wspomagać nas niegodne sługi
swoje, w tym cokolwiek należą, tu cze-
ci a ku chwale twojej, abyśmy tu wier-
nie służąc, i co dzień przez pokutę s.
się odradzaiąc, żywota wiecznego do-
stąpili, i tam z najświętszą matką
twoją i ze wszystkimi świętymi tobą
się, o drogi Jezu cieszyli; Boże z Dy-
cem i z Duchem S. w Trojcy iedg-
nem, wiecznie połączony, Amen.

14. Sept.

Na dzień Podwyższenia S. Krzyża,

Evangelia u Jana 8. w. Rozd. 12, 31-36.

Praw jest sąd świata tego: teraz księżę świata tego przez wy-
rzuczone będzie. A Ja jeśli będę podwyższony od ziemi, pocią-
gnę wszystkich do siebie. (A mówił to, oznajmując jaką śmiercią
miał umrzeć.) Odpowiedział mu on lud: myślimy słyszeć z Zakonu,
iż Chrystus trwa na wieki: a iakoż ty mówisz, że musi być podwyż-
szony Syn człowieczy: i któryż to jest Syn człowieczy? Tedy im rzekł
Jezus: ieszcze do małego czasu jest z wami światłość. Chodźcież
tedy, póki światłość macie, żeby was ciemności nie ogarnęły: bo
kto w ciemności chodź, nie wie kiedy idzie. Póki światłość macie,
wierźcie w światłość, abyście byli synami światłości. To powie-
dzał Jezus: a odśledzły schronili się od nich.

Dziśiejszy fest powwyższenia s. Krzy-
ża, pamiętny ma początek,
Chrześcianie moi mili, i da-
wieny jest nad dziewięć set i osm-
dziesiąt lat. Abowiem gdy Rozdro-
sz frol Perski, do ziemi s. wpadł, wie-
le ludzi w niewolę zabrał, a przyni-
m Zachariasza Biskupa Jeruzolimskie-
go poimał, i drzewo s. Krzyża, które
na ten czas Chrześcianie, jako da-
wrosć pamięci godną, w uciążliwości
mieli, z sobą zawzięli; Cesarz Hera-
klusz z wielką potęgą przeciwniennu
ciągnął: Lecz Rozdrosz był daleko
potężniejszy. Coż się tedy stało?
Pan Bóg zasłepił. Rozdrosha, że

sam między syny swemi, niezgodę u-
czynił. Miał dwu synów, którym
takowy testament zostawił, żeby mto-
dą po jego śmierci krolem był. Star-
szy barzo się tym obruszył. Zaciyni
i ojca i brata poimawali, kazał tego
przed oczyma synowstami w struki
rozsiadać, a ojca do więzienia dawny
chlebem go i wodą karmił, anaostrak,
i kufow rozstrzelać kazał. Z Chry-
ściann a zwłascza z Cesarzem Hera-
klusem uczynił pokój wieczny, wie-
żnie wszystkie a przy nich Zachariasza
Biskupa, z drzewem s. Krzyża, które
był przed lat dwunastą oćiec jego do
Persji zanioł, nazad wrócił. He-
ra-

Vide Hi-
stor.
Lombard.

takliuż z wielkim tryumfem do Kon-
stantynopola przyjechał, i Krzyż s. na
wozie siedząc w ręku niośł. Po dwu
lat obaczywszy się że on Krzyż nie do
Konstantynopola, ale do Jeruzalem
należał, z wielkim tryumfem i Krzyż i
Zacharyasza Biskupa do Jeruzalem
prowadził, i czternastego dnia Sep-
tembra na ramiona swem włożywszy, bo-
so wniośł do miasta, i na swym miejscu
powyszył. W ten czas wielkie się
radości miastu Jerozolimskiemu o-
tworzyły, ciesząc je im Bog pokon
pojądany sprawił, ciesząc je im i Bi-
skupa i drzewo Krzyża świętego przy-
wrocił. Która pamiątka żeby nigdy
nie ustawała, prosili cesarza, aby fest
powyższenia s. Krzyża ustawił, co też i
uczynił, i na dzień dzisiejszy pamiątkę
tę postanowił.

Ad. 62.

Summa
Ewangelii.

To wiedząc przystąpmy do Ewan-
gieli, w której traktuje i mówi Pan
Jezus o powyższeniu swym na Krzyżu.
W tym na ten czas i my mówmy, roz-
dzielwszy Ewangelia na dwie części:

W pierwszej, obaczemy pożytki
które nam Pan Jezus powyższeniem
swoim na Krzyżu przynieść raczył.

W drugiej, iako my tych pożytków
wodzięcnymi bydl mamy.

Przygotujcie proszę uszy i serca swe
tu pilnemu uważaniu tych dwu czę-
ści. Rzecz piękne i poważne uszy-
szyć.

Panie Jezu, bądź przy nas, Amen.

I. Pierwsza część kazania dzisiejszego
Ez 6. jest o pożytkach, które nam Pan
Jezus, powyższeniem swym na Krzyżu
przyniesć raczył. Te są trojaki.
Pierwszy, osądzenie świata. Dru-
gi, wyrzucenie satana. Trzeci, po-

Pożytki po-
wyszenia
na Krzyżu.

ciąganie wshytek do Pana Dobro-
dziecia swego.

Pierwszy zamyka się w tych sto-
wiech: Teraz jest sąd świata tego.
Krzyż Pana Jezusowi nie tylko był
katedrą kaznodziejstwa, z której nas,
nie tak stromy, iako uczynekami wse-
lanki doskonałości Chrześcijańskiej
uczył. Ale i stolicą sądową, z której
świat, że wshytki rozkośami i ochło-
dami jego potępił i osadził. Coż jest
świat? - Słuchajcie Jana s. iako go
opisuje. Wshytko co na świecie jest,
jest pożądlivość ciała, żądza oczu, a
pycha i pycha. Co wshytko z swia-
tem osadził i potępił Pan Jezus. Os-
adził pożądlivość ciała i rozkośy ie-
go, wydawszy swe s. a niewinne ciało,
na one frogie a okrutne męki. A to
wshytko ku temu końcowi, abyśmy i
my ie Krzyżowali, wedle onych słow
Apostolskich: Ktorzy są Chrystusowi,
ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami
i z pożądlivościami. Osadził też
pożądlivość oczu a marne takom-
stwo, gdy naguchny na Krzyżu wisiał,
a wshytko co iedno miał, duszę i cia-
łem, aż do ostatniej krople krwi wy-
dał na zbawienie nasze. Osadził na-
ostatek marną pychę i wyniosłość na-
szą, gdyż będąc posłusznym Ojcu aż do
śmierci, a to śmierci Krzyżowej. Oto
takim obyczajem Pan Jezus świat
osadził:

I.
Osądzenie
świata.

Jan. 3.

Gal. 5, 24

Phil. 2, 8.

Ach iakoż się śmieją zwać Chrze-
ścian, który przeć postaremu swia-
tu służy, i świat mitui? Radzę pa-
miętać na one iycielną Jana s.
przestrożę: Synagógowie moi, nie
mitujcie świata, ani tych rzeczy które
są na świecie. Jeśli kto mituje świat,
mitości Ojcowskiej w nim niema.
L 1

Jan. 2, 15.

Albo

Gal. 6, 14. Abo i na one słowa drugiego Aposto-
la: Przez Chrystusa świat mi jest u-
krzyżowany a ja światu. Dlak pilna
tego potrzeba. Cypryan s. mówi:
Ze miłość świata a Boga w jednym
i reu trpać nie może. Bo iako być
w niebo i na ziemię razem pączyć nie
możę: Tak też Boga i światu razem
in Medir. miłować żaden nie może. Zaczynam i
Berhardus wota: Powiedz mi gdzie
są miłośnicy tego świata, którzy przed
trochę czasu z nami byli? Nic z nich
nie zostało jedno popiołu a robacy. To
piękn był pożytek.

II. Drugi żamyka się w tych słowach
Paułich: Teraz książę tego świata
przez wyrzucone będzie. Książę te-
go świata jest szatan: Nie przeto żeby
świat stworzył, albo był własnym
rządcą i panem tego, ale że go zdra-
dą sobie przywłaszczył. Zaczynam A-
kor. 4, 4. postać, zowie go bogiem tego świata,
który oslepił żmymy niewiernych, aby
im nie świeciła światłość Ewangelii
chwaty Chrystusowej; to tedy tak po-
tężne książę tego świata, mocą krzyża
Chrystusowego przez wyrzucone jest.
Nie świat, ale i serce wiernych ludzi.
I wierzychu może człowieka kusić i
prześadować, ale do serca jego
przypść nie może. Bo tam możnien-
by mieszkać, a zwłaszcza Pan Jezus i
tęskną swoiąs którego żaden wypędzić
nie może. O iakż jacy pożytek pod-
wyższenia twego na krzyżu, Jezu mo-
in Psal. 4. nąpsodny? Nie darmo Kassiodorus
mowi: Krzyż Chrystusowy jest zatraca-
niem diabelskim. Augustyn s. zowie
go łapicą w której diabeł uwiązł, i do-
być się nie może.

Mocą tego krzyża i my satana
odpędzić możemy, iużci nie tak dalece

pozmyrzchnie się zegnaiac, na którą cę-
remonię nie zawsze dba szatan, ale w
Pana Jezusa ukrzyżowanego wie-
rząc, i w zasłudze jego krzyżowej na-
dziejcie mocną pokładając, i mówiąc:
Pan Jezus Chrystus, ukrzyżowany,
jest sprawiedliwość moia. To drugi
pożytek.

Trzeci żamyka Pan w tych słowach:
A ja gdy będę podwyższone od ziemi,
pociągnę wszystko do siebie. Temi
słowy ukazuje nam Pan Jezus do ra-
iu, gdzie był szatan ludzkie od Boga o-
derwał, że się wstąpił od niego odda-
lił, iako Dawid mowi: Wstąpił od-
stąpił, jednako się nienależnie
stali: niemając kroby czynić dobrze, nie
mał i lednego. Tych tedy chce Pan
Jezus do siebie pociągnąć. Zaczynam
nie tylko się na krzyżu podwyższyć dać,
ale też i ręce wyciągnąć, aby wstąpił
do siebie pociągnąć, albo iako Augu-
styn s. mowi: obłapić. Słowa ie-
go są: ramiona ma wyciągnięte ku
obłapieniu.

O drugim sposobie przyćmienia!
Przed tym chciał Pan Bog do siebie
przyćmienie świat srogosćiami pom-
stami i grozbami strasliwymi: a prze-
cie mu się świat nigdy poddać nie
chciał. A tak obrat Pan Jezus inny
sposób, postępując i światem nie sro-
gosćią, ale miłością, wedle onych słow
Prorockich: Miłośćią wleczną umi-
łowaniem cię. Dla tegoć ustanowienie
miłosierdzie pokazuje. A tę miłość
okazał umierając na krzyżu za nie-
przyjaciół swoje. Ach ktoż się tej
miłością dziłować nie będzie?

Ecze rzecze kto: A iakż wstąpił
pociągnąć, ponieważ nie wstąpił wien
uwierzył? Odpowiem, że ile z nie-
go

Verbe
sunt Pri-
tis: cujus-
dam Mo-
nachi in
agone
mortis

prolata.
III.
Pociągnie
nie wstę-
plich.

Psalm. 144.

Lib. de
Virginii.

Jerem. 27.

Objecia.

Lib. de
mont.
sina &
sina.

Wyrzuce-
nie światu
cia tego
świ ta.

2 Sym. 2. 4. go jest, wszytkich do siebie ciągnie. Bo
chce, aby wszyscy ludzie bili zbawieni
fu znalomości prawdy przysli. I
stad go Bzmo Zbawicielem wszytkich
2 Sym. 4. ludzi zowie. Lecz ludzie sami sobie
wiynni, pomiawa iedni w niedowiar-
stwie, drudzy w bledziech, trzeci w
grzechach swoich upornie zostawia,
i nie sa ten laski Bozey wdzieczni.

może: Z ciebie zginienie twoje Izraelu.
 A iż tak iest, nie pogardzajcież na-
 milsi, tak hoyną a obfitą łaską Pana
 naszego. Oto na krzyżu wiążąc ra-
 miona swe wyśiągnął, aby nas do
 siebie przywrócił. A tak mów raczyj
 Łażdy i was i Augustynem i miedzy
 ramionami. Zbawicielowemi być chce
 i umrzeć. Jedny da. Bog staniemy
 się wchyscy uczestnikami tych zacych po-
 żytkow, ktore nam Pan Jezus pod-
 wpięciem swoim na krzyżu przynieść
 raczył.

II. **C**zyż o pierwszeń cześć.
Czyż o pierwszeń cześć.
 Działanie prośbę daley, iako my
 tych pożytkow rodziczn bydy
 mamy? Eroiafim obyczajem.

I. Naprzód, chodząc w światłości.
 Chodzenie w światłości.
 Bo mówi Pan Jezus: Chodźcie w światłości, poświatłość macie. Coż to za światłość? Nie iną, iedno ona jasna pochodnia, znajomość Ewangelii s. która wśkieście ciemności odgania, podaje nam znajomość prawdziwego Boga, i naucza, co o nim wierzyć i rozumieć należy. O ten pochodni mówi Dawid w te słowa: Pochodnią nogom moim jest słowo twoje Pańskie i światłością ścieżce mojej.

Skęśliwi. Ktoż się ten pocho-
dnie trzymają, i ja machodzą. Bo

perwnt nie zbłądzą, i zbawienia wie-
cznego dostąpią. Ewangelia bowiem Mym. 7.
jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu 10.
wierzącemu. Ta nam ukazuje, że
Pan Jezus świat potępił, księżę tego
precz wyrzucił, i wszystko do siebie po-
ciągnął.

Pomtore, bądżmy wdzięczni tym 11.
 pożytkow wierząc w światłość. Wierząc w światłość.
 mówi Pan Jezus: Wierście w świat-
 łość. Tu przez światłość rozumie
 się sam Pan Jezus, wedle onych słow
 które powiedział; mówiąc: Jamci Jan. 8, 12.
 iest światłość świata, kto mnie na-
 śladuje, nie będzie chodził w ciemno-
 ści, ale będzie miał światłość żywota,
 W tę światłość potrzeba abyśmy
 wierzyli, nie tak tak przed laty przyod-
 kowie nasi z drzewem krzyża ś. postę-
 powali. Przypisowali mu bowiem
 moc pomoci na duszy i na ciele. Za-
 czym ieżli się kto roznieniemotł, abo
 wniebezpieczeństwo takie przyśledł, to
 się do krzyża ś. obiecał. Do czego i
 śatan piętnie pomagał, że się krzyż
 on poćcił, i inne znaki rzeczy żywych po
 sobie pokazywał. Alż się świat su-
 perstycznymi napelnił, rozumiejąc że
 on krzyż mógł chorobom rozmaitym
 pomagać. Zaczyn mieli go za boga,
 ofiary mu sprawując, i część boska
 wyrządzając.

Bezbyło to sprośne bałwochwal-
stwo, ponieważ ludzkie onę część, kto-
ra samemu Panu Jezusowi na drze-
wie Krzyża zawieszonemu, należała,
rzeczy martwych przywłaściwali. Po-
zwierzyliż uczciwość bez obrazu Bo-
żego Krzyżowi s. możemy tworząc, a
właściwa zowiąc go Krzyżem s. nie z-
ręch niarę, żeby mieć taką poświęcani-
a w sobie mieć miarę; ale że Pan Jezus

Mat. 4. najwyższy na nim wisiał. Wszak i Hierozolimę zowie pismem ś. nie względem ludzi którzy tam mieszkali, ale względem chwały Bożej, która się tam odprawowała.

III. Potrzebie bądźmy wdzięczni tych pożytków, ciemności się strzegąc. *Ciemności się strzeż.* Bo mówi Pan Jezus: Chodźcie w światłości żeby was ciemność nie ogarnęła. Przez ciemność rozumie tu Pan Jezus to uczynki, które ciemnością, zowie przeto, że do wiecznych ciemności człowieka przyprowadzą. Zaczynam strzedz się ich koniecznie potrzeba. Bo nie dla tego Pan Jezus świat potępił, kłójąc iego przez wyrzucić, i na krzyżu iest podwyższyć, żebyśmy według ciała naszego woli i namiętności żyli, ale żebyśmy mu bez bojaźni, i reki nieprzypięci naszych będąc wybawie-

Łuk. 1. 74.
75.

21. Sept.

ni, stajęli; w świętobliwości i w sprawiedliwości przed obliczem iego, po wszytkie dni żywota naszego.

Co my wszyscy wiedząc, w Panu *Sam. 1. 11.* napiliśmy, starajcie się ze wszelką pilnością, abyście tak i pożytkiemu napojeniu Dobrodziecia waszego dosyć czyniąc, powiększenia iego na krzyżu nie lekce sobie wzięli, ale owszem i sercago wdzięczni byli.

A ty o wielki Miłośniku rodzaju ludzkiego Panie Jezu Chryste, miłuj się nad nami, pociągnij nas do siebie: Oto każdy z nas woła: Pociągnij mnie! Stwórz oczy nasze, abyśmy do brości miłości twojej obaczyli, i z dusze się siebie rozmyślowali. Owa użyj nad nami i Dziec twój niebieskie miłosierdzia swojego, z tobą i z Duchem S. Bog na wielki pożegnany, Amen.

Na dzień 3. Mattheusza,

Ewangelia u Mattheusza S. w. Rozd. 9, 9 i 13.

Odchodząc stamtąd Jezus, uprzął człowieka siedzącego na cie, którego zwano Mattheusz, i rzekł mu: poydź za mną. Tedy wstawszy, siedł za nim. I stało się, gdy Jezus siedział za stołem w domu tego, że oto wiele celników przyszedłszy, usiedli z Jezusem, i z uczniami iego. Co widząc Saryzeusowie, rzekł i uczniom iego: przeczże z celnikami i grzesznikami ie Nauczyciel wasz? A Jezus usłyszawszy to rzekł im: nie potrzebuje zdrowi lekarza; ale ci, co się źle mają. Owszem idźcie, a nauczcie się, co to iest: miłosierdzia chęć, a nie ofiary. Bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty.

Dziś, najmilszy moi słuchacze, obchodź się Chrześcijański Rodziciel pamiętkę, Apostoła i Ewangelisty ś. Mattheusza. Ten z początku był celnikiem: Wezwan iest potem od Pana Jezusa na urząd Apostolski. Po wniebowstąpieniu Pańskim i zstąpieniu Ducha Świętego opowiedał Ewangelia w Zydostwie, iako o nim Ireneusz i Eusebiusz świadczą. A bacząc że nie dosyć było Zydów na usłuchanie Słowa Bożego przez powiedanie, spisał Ewangelia ięzykiem hebrejskim, w osm lat po wniebo-

Lib. 3.

cap. 1.

Lib. 3.

cap. 21.

wstą.

In Catal.
scrip 10-
rum.

wstąpieniu Pańskim, którą Hyrcanum s. w bibliotece w Cesarzy zostat. Z Indostwa pośedi do Egiptu, gdzie dwadzieścia lat w opowiadaniu słowa Bożego strawił: Króla Egiptu i królową i z dziełkami na wiarę Chrześciańską tamże nawrócił i ochrzcił.

Niceph.
Lib. 2.
cap. 21.

Po jego śmierci Hyrcanus nieiał chęci córke królewską imieniem Zyglenią pojąć: Czego gdy Matteus s. bronil, kazał go Hyrcanus przy ołtarzu zabić, w roku po narodzeniu Pańskim siedmymiesiątym i hołstym za panowania cesarza Wespazjana.

Przystąpmy za tym do Ewangelii, która ma w sobie trzy części.

Pierwszą zamysła w sobie wezwania Matteusza.

Druga, hemranie Faryzeuszów.

Trzecia, apologia albo obrona, którą Pan Jezus uczynić raczył.

Proszę miłośnicy waszych, ku wysłuchaniu tych trzech części, o łaskawą a powolne ucho.

Pan Jezus i łaski swoich świętych niech mnie w mówieniu, wam w słuchaniu błogosławi, Amen.

I.
Ej s. c.
Okoliczno-
ści.

Wołaczą Matteusza s. na urząd Apostolski, uważać będziemy w tych okolicznościach. Pierwszą, kto go wezwał. Drugą, gdzie? Trzecią, za jaką okazją? Czwartą, takimi słowami. Piątą, jako Matteus tę wołaczą przyjął?

I.
Kto?

Di. Ap. 1.

Pierwszą tak wiedzieć: Wziął Matteus s. wołaczą swoje na urząd Apostolski, nie od innych Apostołów, jako Maciej s. ale od samego Pana Jezusa, w liczbie dwunastu Apostołów jest przytaczony. O chwalebne a dośkonne wezwanie! Tęci to dobroliwy Pan i w starym Testamencie Pro-

roki posyłał. Samże o tym świadczą u Matteusza s. mówiące: Oto Ja posyłam do was proroki, i mędrci i nauczyciele w piśmie. Po wiebowstąpieniu też swoim, dał niektóre Apostoły, a niektóre Proroki, a drugie Ewangelisty, drugie też Pasterze i Nauczyciele, ku spojeniu świętych ku pracy usługowania.

A tak kiedy wam na kazydłach schodźcie, wiedźcie, u kogo ich szukać mającie, a zwłaszcza u tego Arcybiskupa Niebieskiego Jezusa Chrystusa, który Panem imiwa będąc, wysłał robotniki na żniwo swoje.

Powtóre słuchajcie, kład go wezwat: Zecia. Boście słyszeli że się działo na cie. A tak celnikiem był Matteus przed wezwaniem swoim na urząd Apostolski. O przedziwny Jezu w sprawach swoich! Celnicy co by byli, słyszeliście trzeci i jedenasty niedziele po s. Trocy. Urząd celnicy acz u Rzymian był uczciwy i poważny, ale u Żydów barzo mierżony, dla żądźierstwa i drapieżstwa niepomierne, którym się celnicy na on czas bawili. A wżdy oto że cła Pan Jezus cytowieka celnika na Apostolstwo wzywać raczy. Dziwicie się? macie czemu? Ukazuje tu Pan Jezus, że on w sprawach swoich czyni co chce, według woli a upodobania swego s. Nie wzywa mądrych według ciła, ani możnych, ani zacnego rodu, ale wybiera rzeczy głupie tego świata, aby zawstydził mądre, wybiera młde aby zawstydził te które są moźne, wybiera podłe, aby zawstydził te które sobie ludźie zanie wają.

A tu uwaga godna że Matteus, celnikiem, cytowiekiem drapieżnym

byłszy, imienia iednak własnego nie
wystydził się pokoić. Juni Ewanie-
listowie (iako Hieronym s. mowi)
folgując sławie iego, nie chcieli go
nazwać żyjącym imieniem, ale on
sam wyraził własne imię swoje, i w E-
wangelii którą pisał, iawnie pokoił, i
wszystkiemu światu do wiadomości
podał. O niesłychana pokoro! Pi-
śm. Hystorycy, że Apelles Malarz on
sławny, Helenę z Grecji na tablicy
barzo foremnie namalowałszy, na
wieczną pamiątkę osobę tę swoje przy-
obrażie iey postawił. Coż innego
uczynił Matteus s. ? Oto wykonter-
ferowałszy nam w Ewangelii Pana
Jezusa, samego też siebie przy nim
pokoić nie przypomniał, daleko ie-
dnak inakże niżeli Apelles intencya.
Apelles uczynił to z chęćwosći prożney
chwały, żeby przy onym obrażie, tak
grzeźney białogłowy i sam sławę
miał, Matteus zaś uczynił to z pokorą,
dając nam naukę, żebyśmy własne
grzechy, gdzie tego potrzeba, na się
wyznawali. W czym iednak ludzie
się nie baczą. Bo cudze grzechy roz-
znosić, odkrywać, ścadować umieją, a
swoich nie tylko nie baczą, ale ie też i
przy spowiedzi taig iako mogą, prze-
ciwko iasnym wyrokom. Mowi
abowiem Bog przez Proroka : Po-
rzedz ty pierwej złości swoje, abys
był usprawiedliwion. Takci iest za-
ste. Bo usprawiedliwion bydz nie
możesz, abys pierwej uznał i wyznał
grzechy swoje, tak iako tu to Matteus
uczynił. Jurystowie wprawdzie
mowią, że przed prawem ziemskim,
żaden nie powinien wyiawić własnego
winy, lecz przed sądem Bożym
inaczej się sprawować potrzeba:

Potrzeba grzech swon wyznać. Przy-
to Bernhardus mowi: ile się nie po-
doba Bogu nierozstydliwość grze-
tego, tyle mu się podoba stoniegzi-
wość spowiedającego.

Potrzejcie in obaczcie, za iaką oka-
złą Pan Jezus Matteusa wezwał ? Za iaką
Uwrał go (prawi) siedzącego na cle.
Pan Bog wszystko widzi co się na
świecie dzieje, widzi każdego człowieka
i pilnie ma oko na zabawy iego. Co
przynawa prorok Pański mówiąc do
krola Asy: Oczu Pańskie przepatrzą
i wszystkie ziemie. A wśakże dzisiaj-
ke weywrzenie nie iest pospolite. We-
rzał abowiem na Pan Jezus okiem
miłosierdzia swego najświeższego, o-
nym okiem którym weywrzał i a Ma-
rya Magdalene, na Zachęka, na
Piotra na lotra na Krzyżu. Dwoim
abowiem okiem Pan Jezus na nas
patrzy: Jedno iest oko gniewu. Za
takim weywrzeniem, nie przychodzi nic
iedno łaski a pomsta iego. Drugie
iost, oko miłosierdzia. A zatym na-
stepuie łaska i błogosławieństwo iego
świète. Oczu te widział Jan s. w
Obiawieniu swoim, mówiąc: Oczu Oblaw.
iego, iako płomień ognia. Womien
ogniowy, iako Richardus Wilto-
ryus piše, światłość i ciepło dawa,
strach przynosi i wypala. Czegoż
nie czyni oczyma swemi Pan Jezus ? ni.
Na wybrane patrzeć oświ. caie swia-
tlem mądrości: i zagrzewa miłością
sprawiedliwości. Ie zaś z drugiey
strony strachy srogosćią grzechy, a
tych którzy się użnać i poiepszyć nie
chcą wypala płomieniem wiecznego
potępienia. Wicnie nam te oczu
płom. Dawidowych konterfetuie
Apostol Piotr s. mówiąc: Oczu Pan-
skie

Apelles.

Praxis.

Mat 47.

11.
12.
13.

2 Kron. 16.

Oko gniewu
fi dwoim
fic.Oculus
ter de Ma-
ricor-
diz.

Oblaw. 7.

14.

Simile Ri-

chardi

Victori-

ni.

2 Pet. 2.

12.

kie stworzone są na sprawiedliwe, a uszy tego ku przelocie ich: Lecz oblicze Pa. Nie przecieżyłoby tym, którzy czynią je rzeczy. Szczęśliwi którzy te oczy mają.

IV.
Zat. mi
E. my.

Po warcie słuchanie, jakimi słowami Pan Jezus wołać swego odprawuie? Mowi mu: Poydź ja mną. O przedziwna dobroci! O iakojes dobry i ludzki Jezu, Boże Wszechmogący. Uyrzał Mattheusza na duszy barzo schorzonego, wśakże oczu swych s. od niego nie odwrócił, ale mu rzekł? Poydź ja mną: mówiąc iakoby: Opuść to przekleśte cło i zyski twoie, a naśladuj mnie, ja mną poydź, Jaż ciebie nie celnika, ale Apostola nie chcę.

Obserwa-
tio.

Aug.
Serm. 31.
ad. Frat.
in Erem.

Tu najmilszy słuchacz bądźcie ostrożni. Sita ich abowiem jest i dżis co na was wołać: Poydź ja mną. Woła świat: ale nie słuchacie go, zdradliwy jest, wiele dobrego obiecuje, a wśakżem tym płaci, obiecuje żywot, a dawa śmierć, obiecuje wesele, a dawa smutek, obiecuje pokoy, a dawa zatruwienie, słowa jego nie trzymają, wierzyć mu nie potrzeba. Ciato też mowi: Poydź ja mną, naśladuj mnie. Ale zaś Wisno powieda: Ktorzy w ciela są, Bogu się podobać nie mogą: Jaz wyliczając owoce ciata, mowi: Ktorzy takowe rzeczy czynią, krolestwa Bożego nie dostapią. Szatan też mowi: Poydź ja mną: Ale Pan Jezus przestrzega powiedając, że jest kłamcą i meżobowcą od początku.

Gal. 5.

Jan. 8.

Jan. 14.

1. Kor. 1, 30.

A tak, najmilszy, nie słuchacie ani świata, ani ciata, ani satana przekleśnego, ale samego Pana Jezusa, który jest drogą, prawdą i żywotem, i stat się nam mądrością od Boga i spra-

wiedomością, i poświęceniem, i odkupieniem.

Lecz czas się nam już przypatrzeć, powolności i posłuszeństwu Mattheusowemu: Przeto proszę słuchanie iak to się wołać Panem przypią? Wstawił siedł za nim. O dziwne a przekleśne posłuszeństwo! Trzy rzeczy są, które nas na drodze zbawiennej, zatrzymują, i od Ewangelii s. odwo-
dzą: 1. miłość bogactw, 2. miłość
miłości.
bogactw.

Pierwsza jest miłość bogactw. Świadkiem tego on młodzieniec, który gdy się pytał, co by czynić otrzy-
mał żywot wieczny, odpowiedział mu Pan Jezus: Jeżeli chcesz do żywota wnieść, zachowaj przykazania. Na co gdy mu on odpowiedział: Zachowatem je od młodości moiej, powie-
dzał mu: Zeszeć jedną rzecz nie dostawa, jeżeli chcesz być doskonałym, idź przeday majątnością rozдай ubo-
gim, a będziesz miał skarb w niebie, a przypędź, naśladuj mnie; a gdy mło-
dzieniec te słowa usłyszał, odszedł smutny, abowiem miał wiele majątności. Węcież iako miłość bogactw zatrzymawa ludzkie, aby ja Panem nie sli.

Druga jest miłość rodzicom. Piše miłość ro-
dicom.
Luk. 9, 59.
bowiem Łukasz s. że rzekł Pan Jezus niektoremu: Poydź ja mną. Ale on rzekł: Panie, dopuść mi pierwej odejść, i pogrześć ojca mego. Wi-
dżicie co miłość rodzicom umie? A Pan Jezus co mowi? Kto miluje o-
ca albo matkę nad mnie, nie jest mnie godzien.
Matt. 10, 7.

Trzecia rzecz jest, miłość przia-
ciot. Tak się dał umieć on, ktore-
mu gdy rzekł Pan Jezus: Poydź ja
mną: Odpowiedział mu: Poydź ja
robę

V.
Ja o was
słucham przy-
jęt? Impe-
dy-
menta na
świecie.

Matt. 19, 21.

miłość ro-
dicom.
Luk. 9, 59.

Matt. 10, 7.

3.

tobą Panie, ale mi pierwey dopuść, pożegnać się z tymi, którzy są w domu moim.

Praxis.

Oto te trzy rzeczy od drogi zbawienney ludzkie zatrzymawać zwykły. Lecz nie z łaski Bożej podobnego nie byskiemy po Matteuszu s. Nie uwiodło go nic, ani miłość bogactw, ani rodziców, ani przyjaciół. Wzgardził abowiem fałszywe bogactwa, zapomniał rodziców, i powinnych swoich, wshętkie rzeczy za gnoy sobie wziął, aby jedno Pana Jezusa pozyskał.

Naufa.

Uczy nas tedy przykładem swoim: Jezeli chcemy po prawdzie Pana Jezusa naśladować, abysmy o żadną rzecz tego świata nie dbali, więcemys-
bie wając Pana Jezusa i zastuge ie-
go, aniżeli cokolwiek na świecie.

1 Kor. 7. 31.

Świat bowiem przemienia i kształt iego, a Pan Jezus trwa na wieki.

To z strony pierwsey częstki.

II.
Ej s. c.
Dwa pun-
ty.

W drugiey opisywie Matteusz, hemranie Faryzeuszow w tych dwu punktach: Naprzód kładzie okazy: Potym hemranie samo w sobie.

I.
Okazy.

Okazy zamysła się w tych słowach: I stało się gdy on siedział u stołu w domu, oto wiele celników i grzeszników przyśledszy, siedzieli wespół z Jezusem i uczniami iego. A widząc Faryzeusowie, hemrali przeciw temu: Coby to był za dom, inni

Mat. 2.

Ewangelistowie łaskniwy opisuia. Marek s. pomieda, iż to był dom własny

Łuk. 1.

Matteuszow. A Łukasz doклада iż Matteusz nagotował dla Pana obiad

1 Kor. 19.

znamienity. Pośledł coś Matteusz na Elizeusa s. o którym czytamy, że go trącił Eliasz Prorok, a on orze dwiemanaście wołów, przyśledszy do niego wrzucił nań płaszcz swój. On zatym

wziąwszy parę wołów zabit ie, a przynacyniu pluznym nawarzył mięsa, i częstował lud, a tamtąd wstawszy śeđł za Eliaszem i służył mu: Coż innego Matteusz uczynił? Sprawił oto obiad znamienity, no który nie tylko Pana samego, ale też i drugich towarzyszkow swoich wezwał, aby i konwersacyi Pana Jezusowey mogli się obaczyć i tak Bogu pozyskani bydy. Ten okazy i pilnuia i na że używaja Faryzeusowie. Czego nie mieli czynić. Wshęscy bowiem Prorocy o tym świadczą, że Jezus Chrystus przyśeđł na ten świat, aby grzeszniki zbawił. Bo nie dla sprawiedliwych, ale grzesznych przyśeđł. Zaczyni słuźnie i grzesznymi przestawał, iako wnetże niżej uslyshemy.

Stemrania słuchajcie: Przyśeđszy do uczniow Pańskich rzekli im: Czemu i celnikami i i grzesznikami ie miszys. Obaczcie obłudę, a podziwujcie się iey. Czemu, o Faryzeusowie, do samego Pana nie idziecie? Czemu mu w oczy tego, co na sercu macie, nie mowicie? Zaraz tak Faryzeusowie przeciw Panu Jezusowi hemrali. Łukasz s. trzykroć to przypominia. Raz Łuk. 7. 39. gdy był Pan Jezus w domu Symo-
na Faryzeusza, przyśła Marya Mag-
dalena i odprawowała u nog Pań-
skich pokutę swoię, obrażito to Symo-
na że rzekł: Byn ten był Prorokiem,
widziałby ktora i iaka iest ta niewiasta
co się go dotyka. Drugi, gdy się Łuk. 17. 2.
celnicy i grzesznicy do niego zbiegali,
aby słuchali słowa iego, mowili: Ten
grzeszniki przyjmuię, i ie z nimi. Trzeci Łuk. 19.
gdy wśeđł w dom Zachaeuszow, poczęst
także hemrać. Matteusz też s. przy-
pomina, że o konwersacyi iego tak
są-

II.
Stemra-
nie sama
w sobie.

Mat. 11.

szedł: Oto ten Człowiek jest objerca i pilanica, przyniciel celników i grzeszników.

Alle o iakąć trzymdż czynią Jezus Zbawicielu nasz! Siedziates między celnikami i grzesznikami. A czemuż, dla iakiej przyczyny? Odpowiada Hieronim s. w te słowa: aby miał okazję do uczenia, a żeby tym którzy go wezwali, duchowne podawał pokarmy. O miłości, o szczepości, o pokorze wielka. A widać szmoseć panowie Saryzeusowie semirza.

Observa-
tio.

Tu obaczcie, że uszczepliwymy ięz-
kom żaden uśc nie może. Wy nan-
szwiotobliwicy jnt, by się nałepien
sprawował człowiek uczęw, ztych
ięzkwow szyppania nie wdzie. A tu
co czynić? Iakim ten uraz sposobem
leczyć? Czyli za teb iść? Zwadzić się
i pobić? Nie dan tego Boże! Atana-
zj s. mówi: Prawda, a dobre sumnie-
nie zabezpieczemu, i uleczyć to może.

In Apol.
Lib. I.

Ostatka się domysławcie: Czas bo-
wiem do trzeciej części, postąpić.

III.
Część.
Obiecow.
Saryzeu-
sow.

A w ten opisuje Ewangelista obro-
zę, którą Pan Jezus na semira-
nie Saryzeusow uczynić raczył. Sa-
ryzeusowie trzy rzeczy Panu Jezu-
sowi zadawali: Jedna, że się miał
nie do zdrowych, ale chorych. Druga,
że się nie trzymał Zakonu, którzy rozka-
zuje ofiarę, ale nakładał z ludźmi, i
Zakonowi i ofiarom przeciwnymi.
Trzecia, że kompanią wiodł nie z Sa-
ryzeusami, którzy się mieli za spra-
wiedliwe, ale z celnikami, którzy byli
grzesznymi.

Odpowiedź
Pana.

Ze trzy rzeczy Saryzeusowi Panu
Jezusowi zarzucali. Zaczynam na
każdą z osobna porządnie odpowiada.

Na pierwszą odpowiada (ex natu-

ra correlativorum iako w słotach
mówią: Albo,) przykładem pospoli-
tym z urzędu lekarzkiego, i mówi: Nie
trzeba zdrowym lekarza; ale ile się
maigcym. Temi słowy ukazuje, że
nie nie słusznego nie czynił w tym, iż
z choremi obcował. Medyk bowiem
a chory pospółu należy, i nigdzie nie
przystojnien medykowi iako przy cho-
rym. Przeto Demostenes spytany
będąc: Czemu by je z temi ludźmi prze-
stawiał? Odpowiedział: nałepię to
medyk, który zdrowe opuszcza, a cho-
re przyjmuję. Chorzy bowiem nap-
wiecey na nim należą.

I.
Z przykładem
du pospoli-
tego.

Max.
Serm. 6.

Pan Jezus na on czas Lekarzem
był: Celnicy zaś i grzesznicy pacjen-
tami byli, choremi barzo, iużci nie na
ciele, ale na duszy. Słusna tedy, że
się do nich miał, aby im na duszy po-
mógł.

Observa-
tio.

A tu iuż obaczcie, dośad się uciekać
mam, aby nam na duszy pomoc była,
a wstąpię do Pana Jezusa który sam
jest doświadczoym Medykem ku
uleczeniu ran dusze i sumnienia, iakd
się i przez Proroka ożywa mówiąc:
Posłał mię Pan abym związał rany
tych, którzy są skręconego serca. A
tak czuieśli człowiecze wiekny, dolegli-
wość iaką na duszy abo na sumnieniu,
oto Medyk, który schorzone przyjmuję
ie i leczy.

Mat. 61, 1.

Co jest doktor pospolity w mieście
iedno ucieczka pospolita, do ktorey
się wshyscy obywatelę czasu potrzeby i
przypadu uciekają. Pan Jezus toż
właśnie jest wshyskim utrapionym i
na duszy schorzanym, u niego ratunek
i pomoc iedyna. On pomoc może:
Bo jest lekarz nad wshyskie lekarze,
lekarstwa iego doświadczone, trunki
M m kro-

które dawa pacjentom swoim są
trunki żywota. Przeko śmieje do nie-
go mówiąc: uzdrow mnie Panie,
a będę uzdrowiony.

To na pierwszą obietnicę.

II.
Pisma.

Na drugą odpowiada i Pisma
mówiąc: Szedź, naucz się co to
jest, miłosierdzia chęć, a nie ofiarę.
Tu odpyta Pan Jezus Saryzeusze do
Biblii, i chce aby sobie czytali rozdział
pośty Dzeafsa Proroka, a tak żeby
rozszedli, w czym się Pan Bog wię-
cej kocha, iezli w miłosierdziu, czyli w
ofiarach.

Observa-
tio.

A tu nie odrzuca ofiar duchownych,
jakowe są modlitwy, pośty, iakmłny
i inne tym podobne: Ale tylko ukazuje,
gdy się bez miłości dzieją, nie są Panu
Bogu przyjemne. Toć Saryzeusze
wie mieli uważać, którzy odprawowa-
li ofiary częste, a miłości nie mieli.
Bo one niebożactwa celniki, i grze-
śniki iako niegodne łaski i miłosier-
dzia Bożego posądżali i potępiali,
czego się zgoda czynić nie godzi. Bo
ten który upada, upada Bogu, i Bog
go podnieść może. A tak nie słusznie
Saryzeusze celniki ubogie od łaski
Pana Jezusowej oddalali.

To na drugą obietnicę.

III.
Urzedu
swego.

Na trzecią, odpowiada i urzedu
swego, mówiąc: Nie przyśledem
wzywać sprawiedliwych, ale grze-
śnych ku pokucie. O słodkie, a wiel-
kie i wielkich pociech pełne słowa!
Napisać, napisać, czytawieże wlewny,
na tablicy serca swego, oto słyszysz że
Pan Jezus dla grzesznych przyśledł na
świat, nie dla sprawiedliwych. O

czym i indziej dawa iac mówiąc: Euf. 19. 10.
Syn człowieczy przyśledł, aby szukał
i zachował co było zgineło. Potwier-
dza tego i Paweł i mówi: Wierna 2 Tym. 1.
jest ta mowa, i wielkiego przypięcia go-
dna, iż Jezus Chrystus przyśledł na
świat, aby grzeszniki zbawił. Ciesze
się tedy tym, a iezli się sumnienie tra-
pi, tu pociechy szukać.

Toć są, najmilsi audytorowie, do-
wody, ktorými Pan Jezus obietnice
Saryzeuskie zbija. Stąd uczyć się
dwóch rzeczy.

Jedną, że nie zawsze mamy milczyć,
gdy nas stromocą, i potwarzają. Ale
się ozywać i bronić nie winności swej, i
sławy uczciwej potrzeba. Bo mówi
Bazyliusz: na potwarzę nie trzeba
milczeć, nie żebyśmy się mślili, ale
abyśmy potwarzom usta zatkali, i że
tego u ludzi rozumienia wypili.

Drugą, że w najwęższych grzechach
nie mamy rozpaczać. Bo iezli kogo
sumnienie trapi, oto ma lekarstwo i
plaster na ranę sumnienia. Pan Jezus
jest lekarzem naszym obfitym barzo
w miłosierdziu, i nie przyśledł dla spra-
wiedliwych, ale by wyzwał grzesznych
ku pokucie.

Co my wiedząc, najmilsi, nasla-
dujemy i pilności Matteusza i. w
prawym nawroceniu, i w godnym
pokutowaniu, mając na się tak łaska-
wego lekarza, który przyśledł aby
grzeszne zbawił. A strzeżmy się dla
Boga pychy i nienawiści Saryzeu-
skiej.

A ty o dobry a miłosierny Jezu,
onym ofiem, ktorymś na Matteusza
celnika raczył weprzeć, weprzym też i
na nas nędzne a grzeszne ludzkie, rzecz
słowo a bądźmi nawroceni, i podyje-
my

Observa-
tiones.

1.
Nauka.

Epist. 65.

2.
pociecha.

Zamień
nie.

my ja tobą Panem naszym, pilnując Dycem i Duchem S. w Trocy Bo-
drog twoich, i chodząc ścieżkami twoi- ga iedynego oglądamy, Amen, o nasy-
mi, pości nas z tego świata nie zawo- droższy Jezus, niemoconych lekarzu, grze-
taś do chwaty twojej s. gdzie cię i śnych Zbawicielu, Amen.

Na dzień S. Michała,

29 Sept.

Lekcja w objawieniu S. Jana w 12. Rozd. v. 7: 12.

Stała się bitwa na niebie. Michał i Aniołowie jego porwali się z smokiem; smok się też porwał i Aniołowie jego. Ale nie przemogli, ani miejsce ich dalecy znalezione jest na niebie. Zrzucony jest smok wielki, wąż on starodawny; którego zowią diabłem i sata- nem, który zwodzi wszytek okrąg świata: zrzucony jest na ziemię, i aniołowie jego z nim są zrucem. I słyszałem głos wielki mówiący na niebie; terazci się stało zbawienie, i moc, i królestwo Boga naszego, i zwierchność Chrystusa tego: iż zrzucony jest oskarżyciel braci naszej, który na nie stażył, przed oblicznością Boga naszego we dnie i w nocy. Ale go oni zwyciężyli przez krew Baranka, przez słowa świadectwa swego, a nie umiłowali dusze swojej aż do śmierci. Przeróż rozweselcie się nieba, i wy, którzy mieszkaście na nich.

Prawieć te słowa, dniowi dzisiejszemu; Chrześciane moi nasy-
milszi, pięknie służą. Co dziś za fest, co za święto? Co za pamiątkę macie? świętego Michała, Fest Anio-
łów s. i wielkim tryumfem dziś Ko-
ściół wem wszystkim Chrześcijaństwie ob-
chodzi. A tu o czym rzecz? O Mi-
chale, o Aniołach s. o bitwie walnej,
którą Michał podniósł i Aniołami swo-
mi, przeciw smokowi i Aniołom jego,
więc i o zwycięstwie, które z radośnym
tryumfem i weselem ślicznego nieba i
obywatelów jego otrzymał. A to
wszystko co nam innego przed oczyma sta-
wia i do umiowania podaje, iedno figu-
rę i obraz nieśmiertelnej wojny ducho-
wnej, którą ma Kościół Boży i dia-
blem na świecie. A też iako Radul-
fus pisał: Ukazanie nam ta lekcyja s. iako
są pieczętowieli i czynni Aniołowie w

obronie naszej. To wszystko, iż tu o-
zdobie i zaleceniu święta dzisiejszego
służą, wzięwszy przed się tę lekcyję
świętą, w tych trzech częściach one z
pilnością rozbiieramy.

W pierwszej, mówimy o bitwie tej
Anielskiej.

W drugiej, o zwycięstwie.

W trzeciej, o tryumfie.

Piękne rzeczy usłyszycie, tylko ucha
powolnego a cierpliwego z pilnością
nadstawcie.

Pan Jezus naszłodszy, który jest
Aniołem wielkiej porady, niech nam
z obu stron błogosławi, Amen.

Ludzie z natury to mają że o rzeczach
wojennych radzi słyszą, a wolać się
ci, którzy na wojnie nie bywali. O
tych ieden mówi: stołka wojna nie-
świadomym. Koniec tej bitwy iako-
kolwiek wiedzieć; z dusze ludzkie pra-
Mm 2 gna.

2 Sam. 1.
4.

guz. Na on czas gdy Filistinowie lud Izraelski porażili, a Dawid czotwieka z obozu Saulowego pretko bieżącego uprzat, rzekł do niego: Proszę, powiedz mi co się tam stało? I odpowiadziat: To że uciekł lud z bitwy, a do tego wiele poległo z ludu, i pomarło: Także i Saul, i Jonatan syn jego polegli. Nie bez tego, abyscie się i wy, słuchacze moi mili, o tej bitwie Anielskiej pytać nie mieli: Przeto słuchajcie, co wam powiem.

Oficjalna
Sci.

Obajcie naprzód miensce, gdzie się stała? Powtore, między kim? Potrzebie, i jaką pomocą stron sobie przeciwnych? Poczwarte, za jaką przyczyną? I naostatek, z kim?

I.
Obie?

Miensce gdzie się ta bitwa stała, jest nieko. Tak abowiem piše Jan 8. Stała się bitwa na niebie. Broju mienscież prośbę te słowa dobrze. Uważie tu Duch 8. Je Aniotom upadłych miensce i mieszkanie przed upadkiem było w niebie. Bo ich Pan Bog wszytkich dobremi stworzył. Lecy potom przez wyniosłość swoją niektórzy upadli. Mowi o tym Elifaz w hy-

Job. 4, 18.

stori Jobowey w te słowa: Oto Bog i w Anielech swych znalazł niedostatek. A Pan Jezus jas i o diable mowi: Je był męzobawca od porzutu i w prawdzie nie stat. Judas też A-postoł 8. w liście swoim świadczy o

2 Pt. 2, 1.
6.

tych świadectw zrozumieć możecie, że aniotowie zli przez upadek swój ztymni się stali. Zaczynam słusnie Bra-kareńskie Koncylium, Manicheuse i

Prześcicianistę potępilo, którzy uba-wali, że Bog niektóre anioty złymi stworzył. Widziat Bog, piše Mojsz 2 Moj. 1, żeś, że to wszytko cu stworzył było barzo dobre.

Lecy słuchajcie prośbę drugien okoliczności.

Przypatrzcie się, kto walczył? Jan 11. 8. tak piše: Michał i Aniotowie jego walczyli z smokiem. Słowa to są poważne. Michał jest imię Hebrejskie, które tak wiele znaczy, Ktoż jest iako Bog? Ten tytuł Synowi Bożemu właśnie należy. Bo ten sobie równego między ludźmi nie ma, będąciedney istności; Dycem wiecznym, Bogiem, Boga, Światłość i Świa-
Dan. 12, 1.
tłości. Zaczynam i Prorok Daniel zowie go Książęciem Wielkim, który się zastawia za synami ludu twego. 2 Moj. 48, 6. Kogoż rozumie Patriarcha Jakob, gdy b. bogostawiac synom Jozefowym mow: Anioł, który mię wyrwał ze wszytkiego złego, niech błogostawia dżeciom tym? Kogoż rozumie Mojsz, 2 Moj. 26, 20. 21. gdy Boga tak mowiącego wprowadza: Oto Ja posyłam Anioła przed tobą, aby cię strzegł w drodze, i wprowadził cię na miensce, którym ci zgotował. Ostrożnym bądź przed obli-cznością jego, a słuchaj głosu jego; nie drażni go. Kogoż rozumie Syczeban 30. 8. gdy Anioła wspomina, który się Mojszowi we trzu ognistym ukazał? Ten to Michał wszytko sprawował. Który i dziś walczy za Kościotem swoim, broniąc go przeciw smokowi. A smok jest ci Satana, iako niżej ustysemy.

Potrzejcie, słuchajcie i takim pocztę III. Michał tę bitwę odprawował? Jan 8. piše, że z Aniotami swoimi. Słot
D iatim
pocztę?

wo Anioł z greckiego ἀγγελος po-
chodzi, i tak wiele znaczy w języku na-
szym iako poset. Aniołowie bowiem
są posłowie Boży, których Pan Bog
wysłał w sprawach swoich, iako też
ku posłudze ludzkiej. Przeto ich zo-
wie Piśmo, duchami posługującemi,
którzy bywają posłani ku posłudze
dziejicom zbawienia. Grzegorz też
Razpamiętni o nich mówi: Są studzy
Boskiego rozkazania. Co im Pan
Bog rozkazuje to czynią, i gdzie im
kaze, tam idą.

Co się tnie istności ich, ta nie jest
cielesna, ale duchowna. Bo Anioł-
owie ciała ani kości nie mają, ale są
duchowale niewidomi, nie cielesnego
na sobie nie mający. Alchoć się cza-
sem w ciełe i w postaci człowieka u-
kazowali, tedy iednak ona ich postać
nie była własna, ale na czas tylko
przyjęta. Zaczynam Anioł Rafael do

Tobiaśa mówi: Po wszystkie dni po-
kazowałem się wam, ja nie iadałem
a nim piat, aleście my widzenie wi-
dywali. Co macie pamiętać prze-

ciw Dryglenesowi, który udawał, że
Aniołowie mają ciała subtelne. Co
żadną miarą bydy nie może, gdyż mie-
dy duchem a ciałem nie dano bydy nie
może. Zaczynam też żadne miejsce ich

zatrzymać nie może, ale iako Bern-
hardus mówi: wszelkie ciała są im
przenikalne i do przysięcia nie trudne.

Z tym tedy Anielskim poczem bitwę
tę Michał odprawował. A tym uka-
zuje Jan 6. że i dziś Pan Jezus nie
przestawa walczyć, za Kościołem
swoim, mając przy nim straż Anio-
łom swoich. Który go bronią od nie-
przyjaciół duchnych i cielesnych. O
czym między innymi Dawid 6. mówi

w te sło Anioł Pański zatacza
oboz o tych, którzy się go boją, i
wyrz i e.

Poczwarte uważcie u siebie przy-
czynę tej bitwy. Seneka wpra-
wdzie mówi: pytaią się o dokonczenu
woyny, a nie o przyczynie. Lecz insa
tu: Możemy abowiem, i mamy stu-
snie przyczynę i dokonczenu wiedzieć.
Przyczynę wprawdzie Jan 6. nie po-
łożył, ale Doktorowie Kościelni mają
o tym piękne i osobliwe dyskursy. Po-
wiedzą tak, że Pan Bog diabłu ie-
scze przed upadkiem jego rozkazał,
aby człowieku z ziemi stworzonemu
służył, iako i inni Aniołowie. On
miał to sobie za wygardę, i nie chciał
w tym Pana Boga słuchać, rozu-
miejąc że to iemu nie przystało, aby on
będąc istnością duchowną człowieku
z ziemi ulepionemu służyć miał. A
wiedząc, że i Syn Boży, miał się czo-
wiekiem stać, i przyrodzenie ludzkie na
sie przyjąć, porzął się i nadeń wyno-
sić, i lekce go sobie ważąc. Przeto
Lib. de
pise Altanazyusz, że skatan nie dla eu-
Vigin.
dystostwa, ani słodkości, ale dla
pnych i nieba jest stracony, i dośkada
że on iego słowa byli: Wstąpię na
Zia 14, 14
wysokość obłokow, będę rowny Naj-
wyższemu: Czym Michał, to jest Syn
Boży obrażony będąc bitwę tę z nim
zaczął.

A tu obaczcie, iako się Pan Bog Obser-
pnych i wyniosłością brzydzi. Dla
pnych ta się bitwa na niebie stała. A
tak strzeżmy się iey dla Boga. Ona
upadku i wszystkiego złego przyczyną.
Ona Aniołom 6. przystępu do nas
broni. Ona gniew Boży i wszystko
złe na głowę człowieka wyniosłego
wali.

Mm 3

Pa.

V.
Eliam?

Naostatek obaczcie i kim ta bitwa
była. Widać Jan s. i z smokiem. A
ten smok iestci i z duch, ktorego tu Jan
s. deskrzypca pizioratq czyni. Na-
pirod, zowie go smokiem. Pomore,
wzjem starodawnym. Potrzebie, dia-
blem. Poczwarte, batanem. A
naostatek zwodzicielem wshytkiego p-
fregu ziemie.

1.
Smok.

Smokiem zowie go wzgledem smo-
czy, a prawie straszliwej postaci ie-
go. Bo iako smok iest zwierze stra-
sne i czlowieku przeciwnie. Tak wta-
snie i ten nieprzyjaciel straszliwy iest, i
fregi. Zkad go Piotr s. lwem rycza-
cym zowie.

2.
Waz Sta-
rodawn.
13.
Moy. 3.

Wzjem starodawnym zowie go
przeto, ze przez weza rodzice nase, A-
dama i Ewy, zwiodek, iako Moyzesz
swiadczy.

3.
Diabtem.

Diabtem zowie go, ze potwarca.
Bo to imie diabel idzie wlasnie z Gre-
ckiego *diabolos*, i znaczy tak wiele ia-
ko potwarca. Prawie potwarca z
niego, bo i niewinnym nie przepusci,
kazdego chce zelnic i spotwarzyc. Czyli
Job nie byl niezem doskonatym, i czyn-
nym, boiacym sie Boga, i odstepuacy
od ztego, ktoremu nie bylo rownego
na ziemi. A przecie potwarz na n-
wloft mowiac: Jaz sie Boga Job
darmo boi? Alazet go ty nie ogrodzyl,
i domu tego i wshytkiego co ma, w o-
kolo zewszad? Błogoslawiles spr-
womrak tego, i dobytek tego rozmno-
zil sie na ziemi: Ale sciagni tylko re-
ke twoja, a dotkni wshytkiego co ma,
obaczysz iezli w oczu torzeczyc nie
bedzie? Aliez to nie potwarz?

4.
Satanem

Satanem zowie go, to iest przeci-
wnikiem, albo nieprzyjacielem. Bo
sie sprzeciwia Bogu i ludziom. Tak

go tez Piotr s. tytułuje, zowiac go ni-
przyjacielem naszym.

Zwodzicielem tez wshytkiego ofregu
ziemie zowie go przeto, ze zwodzi
wshytek swiat nauka fałszywa, pro-
wadzac ludzi do rozmaitych błędow.
Zkad go Augustyn s. ksiązyciem wsh-
kiego błędu, zowie. Zwodzi tez po-
zadliwoscia oczu, ładzq ciata i pycha
zhywota. Zwodzi desperacjq i rozpa-
czq a wazpliwoscia o łasce Bozej i
zbawieniu wiecznym.

Otoz macie, najmilsi deskrzypca, *Obsery-
tio.*
smoka okrutnego, i ktorym Michal,
bitwe te odprawowal. Gdzie uwaz-
cie, ze wielka iest roznoś miedzy do-
brami a zlemi Aniolami. Aniolowie
bowiem iako droziacy sa, zli iedni, dru-
dzy dobrzy, tak tez miedzy soba rozni.
Roznoś ich krociusienko wam ukaze:

Aniolowie zli sprośni i bryndcy a
straszliwi sa: Smocy wlasni. Anio-
low dobrzych nie moze sie czlowiek na-
patrzec. Bo sa duchowie iasni i
wielkiej swietności, Aniolowie swia-
tka, nie ciemności. Przeto Augu-
styn s. miedzy innemi uciechami wie-
cznego zhywota, i te kładzie, ze z Anio-
łami obcowac bedziemy. Stowa
iego sa: z Aniolami bedziemy mieli
swietq i naysłodszq w samym miescie
Bozym spolecznosc.

Aniolowie zli zdracy sa, chytzy,
ofustowie, nie mam dobrego nie zy-
czacy. Lecz Aniolowie dobrzy, do
wshytkiego dobrego ludziom pomaga-
ja, i wshytkiego dobrego nam zycza.
Oni nas na reku nosza, i na drogach
wshytkich strzegaja. Od nas i od do-
dalaja.

Zli Aniolowie potwarzacy sa, i klam-
cy:

cy: Ale dobrzy Aniołowie, prawdzi-
wi są i odnośną modlitwę naszą przed
tronem Bożym, wedle onych słów Anio-
ła Rafała: Jamci jest Rafael ieden
z siedmiu Aniołów, którzy donoszą mo-
dlitwy wasze do Boga.

4. Zli Aniołowie są nam przeciwni:
Ale dobrzy, przyjaciele nasi są. We-
sele czynią nad pokutą naszą: i dusze
wiernych z tego świata mizernego na-
łono Abrahamowe donoszą, a nawet
modlą się za nami: Cyprian bowiem
u Zacharyasza proroka, że Anioł tak
wolał do Pana: O Panie zastępów
i doświadcze się nie zmiłujesz, nad Jeru-
zalem i nad miastem Judyżm, na któ-
reś się gniewał, już siedmądziesiąt lat.

5. Zli Aniołowie zwołują okrąg ziemski:
A dobrzy prowadzą nas drogą żywota,
i ciebie śmiertelnych, w ich utraceniu.
a Rop. 21. Alga wziętych odprawę od Abrahama
Patriarchy, i będący w drodze, za-
błądzą w puszczy Beersaba, i płaka-
ła nad dziecięciami. Ale i Anioł Bo-
ży w onym śmiechu pocieszył.

Widzicie, najmilsi, jak wielka jest
różność aniołów z tych od Aniołów do-
brzych: A tak omych się strzeżcie, a tych
miłujcie. Od omych, Bóg was o-
broń, a od tych wszelki ratunek, za po-
mocą Bożą pewnie otrzymacie.

Wtóra część następuje, której stu-
chacie.

II. **B**ratwie przypatrzyliscie się: O-
czyszcie. bacząc się też zwycięstwo. O tym
tak pisał Jan 8. I nie wygrali, ani
miejscie ich dalek znajduje się na nie-
bie, i zwycięstwo jest smół wielki. O po-
żadaną wiktoryę! O chwalebne zwycię-
stwo! Trzy rzeczy tu macie. Pier-
wsza jest, przegrane bytów. Druga,

utrącenie nieba. Trzecia, zwycię-
stwo na ziemi.

Pierwsza, zamyka się w tych słowach:
wiech: I nie wygrali. Ach iako mieli
wygrać, ci którzy przeciw ościeniom
wierzący poczęli. Zwarda i trudna
to rzecz, przeciw wódzom pływającym, i chcieć
mur głowog przebić. Bo mówi Da-
wid: Ktoż taki, iako Pan Bóg nasz,
który mieszka na wysokościach? Ach tak
niech i dziś miecie się iako chce szatan,
niech dźwiny broi, niech świata tego ty-
rań podwodzi, nie boimy się, Michał
niebieski z nami. Ten nas obroni, a
będą zawstydzeni wszyscy ci, którzy się
nam sprzeciwiają. Szukać szczęścia
szatan z aniołami swymi, bez przestanku
iako lew rzeźący krąży, ale da Bóg
nie wstąpi. Wszak nam to obiecał
Pan Jezus mówiąc: Bramy piekieł
nie przemożą przeciw Kościołowi
mojemu. Bo on lwem będąc i
pokoleńta Juda, tyraniwa i st. jak o-
gnistych namniey się nie boi.

Druga korzyść jest utrącenie nie-
ba, a zamyka się w tych słowach:
Miejscie ich nie jest dalek zależione
na niebie. Ach dla Pana Boga co
to jest? Niebo ono śliczne dla pychy
utrącić? Rozkosznego raju dla wynio-
słości pozbydź? O niestychana utrata.
O szkoda nigdy niepowetowana. O
przekłeta pycha czego ty nie czynisz?
Ale wczas na ciebie przeklęty a hardy sa-
tan, mogłeś wiedzieć że niebo nie dla
pyśnych, ale dla pokornych zbudowa-
no. Nie darmo w dzisiejszym Ewange-
liu. Pan Jezus ambicyą w uczniach
światych karze. Bo gdy się pytali:
Ktoli większym jest w królestwie niebie-
skim: Bezwarowny dziecięcia Pan Je-
zus postawił i w pośredku ich, i rzekł
im:

21.
Przez ante-
bitm.

Ps. 123, 9.

Postać.

Matt. 16.
18.

II.
Utrącenie
nieba.

Matt. 18.

im: Zaprawdę powiadam wam jeśli się nie nawrócicie, i nie staniecie się jako dzieci, żadnym sposobem nie wnieście do królestwa niebieskiego. Kto się tedy uinął jako to dziecko, tenże jest największym w królestwie niebieskim, takiż jest i jaiste. Przeko i Augustyn s. mówi: pokora ludzkie świętym Aniołom podobne czyni, a pycha i Aniołom diabły. A więc się tu pychy nie strzedz? a więc tu pokorą nie być? Trzecia korzyść jest zrzucenie na ziemię. O czym Jan s. piše w te słowa: Zrzucen jest na ziemię i aniołowie jego i nim są zruceni. Tak Pan Bóg pychy i harde poniża. I doświadczone to, że im się kto wyżej wspiną, tym ciężey upada. O czym Poeta mówi: wynoszą się ku gorze, aby tym ciężey upadli. Lucifer nie kontentował się niebem, chciał być Stworzycielowi równy, aliż miejsce i godność utracił.

in Epi-
Kol.III.
Zrzucenie
na ziemię.Claudia.
aus.Upomnie-
nie.

Piotr. s.

III.
Część.Oświeś-
cie.

O pożądane zwycięstwo. Ufammy i my Panu temu, że nam siły doda na tego nieprzyjaciela, aby nam nie mógł sfodżyć, i z aniołami swoimi. Strzeżmy się pychy, pokorą nasładowmy, byśmy snadź nieba i rozkoszy jego wiecznie nie utracili. gdyż Pan Bóg pychym się sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa.

Leż czas nas już do trzeciej części ciągnie.

Widzieliście zwycięstwo: Obaczcież też tryumf. Po zwycięstwie bowiem tryumf nasładowaj. O tych piše Jan s. tym porządkiem. Naprzód opisuie tryumf sam w sobie. Potym przyczynę jego. A naostatę sposób otrzymanego zwycięstwa wyraża.

O tryumfie piše w te słowa: I słyszałem głos wielki mówiący na niebie: Teraz się stało zbawienie, i moc królestwa Boga naszego, i zwyciężność Chrystusa jego. W porażce Satana przelętego, okazało się ludziom zbawienie, moc i królestwo Boga, i zwyciężność Chrystusowa. Zaczynam słusnie na niebie Anieli tryumfują, widząc że nie zwyciężył smok, ale Michał z Aniołami swoimi zwycięstwo i tryumf otrzymał.

A ten tryumf nie sami dla siebie, ale dla nas czynią, ciesząc i radując się z zbawienia naszego, które nam tak znaczne zwycięstwo przyniosło. O znamienita zwyciężość. Nie darmo Pan Jezus mówi: że będzie radość przed Aniołami Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutującym. Mówi Bernardus, ty pokutujących, w nim są Anielskim.

Przyczynę tryumfu tego głos ten niebieski ukazuje, mówiąc: Ponieważ zrucen jest oskarżiciel, braci naszej, który ie oskarżał, przed oblicznością Boga naszego we dnie i w nocy. Ach tak tu nie tryumfować, gdyśmy tak śrogiego oskarżyciela przed Panem Bogiem pozbyli, który następował na ucziwe nasze, bydząc nas do Boga, i potwarzył kładąc? Jako nie tryumfować, ponieważ tam mamy oregdownika i przyczynę, gdzieśmy mieli oskarżyciela? Jako nie tryumfować? ponieważ zwyciężył ten który jest pokolenia Judowego.

Sposób zwycięstwa trojaśki ukazuje: Pierwszy jest kreć Baranka. Drugi, słowo świadectwa. Trzeci, cierpliwość i wytrwanie.

Pierwszy ukazuje w tych słowach: Kreć Baranka. Ale ranka.

I.
Tryumf
sam w so-
bie.

Euf. 16, 10.

Jer. Sup.
Cantica.II.
Przyczyna
tryumfu.

Obiaw. s.

III.
Sposób
tryumfu.I.
Kreć Bar-
anka.

Ale oni zwyciężyli go dla krwio-
 ranka. Baranek ten jest Pan Je-
 zus, co mu przyznawa Jan Chryście-
 l mowiąc: Oto Baranek Boży, który
 Jan. 1, 29. gładzi grzech świata. Tego Ba-
 ranka drogą krwią szatan bywa zwy-
 ciężony. A to w ten czas gdy wie-
 rzymy, że inaczej nie możemy być
 zbawieni, tylko przez krew jego. A
 tak teżliby się o nas kuścić miał, więc
 się nadprożką krwią Baranka tego
 poskrapiamy. On nas wspomóż,
 i siły nam doda, abysmy nieprzys-
 ciela tego zwyciężyli.
 Drugi sposób jest słowo świade-
 ctwa albo przymierza. Co za słowo?
 Dno słowo, które Bog po upadku ro-
 dziców naszych, prawdomównemi usta-
 swemi, wymówić raczył: Naśnienie
 i Moj. 3. niewieście zerze głowę węzową. To
 15. słowo świadectwa i przymierza Bo-
 żego, kto się tego słowa trzymaj, po-
 hanbion być nie może. Tym sło-
 wem szatan bywa zwyciężony, a to
 Jan. 3. gdy wierzymy, że Pan Jezus dla tego
 na świat przyszedł, aby uczynił dia-
 belskie szajit.
 Trzeci sposób jest cierpliwość i wy-
 trwanie: Nie litowali (prawi) dusz
 swoich aż do śmierci. Szatan mocno
 się o to kuści, aby nas od Boga i sło-
 wa jego. odstrącił: Wynaładnie

rozmaite mordy i okrucieństwa. Lec-
 śnadny do zwycięstwa przystęp temu,
 który zniwodzi pogroźki tego, trzyma-
 jąc się słow Jezusowych: Kto miłuje
 duszę swoją, utraci ją, a kto nienawi-
 dzi duszę swoją na tym świecie, ku
 wiecznemu żywotowi strzeże jej. Jan. 12, 25

Oto tym sposobem Michał z Anio-
 łami wymi, smoka i węża staroda-
 wnego zwyciężył i poraził, i tenże spo-
 sob wiernym w Kościele Bożym po-
 kazat i zostawił, zaczynając
 Jan 8. tę leką mowi: Weselcie się
 nieba, i wy którzy mieszkacie na nich.
 Te słowa są upomnienie do duchowne-
 go wesela, z tego zwycięstwa i trum-
 fu niebieskiego, który Michał z Anio-
 łami swemi nad smokiem otrzymał.
 Słuszną się bowiem weselić tam,
 gdzie są zwycięstwa znaki i trumfy.

A tak weselmy się i my, dziękiując
 Najwyższemu Panu, że on i dziś do-
 dawa nam zwycięstwa, i straż Anio-
 łów swoich: aby nam smok piekielny,
 na duszy, i na ciele nie szkodził.

A ty o Księżu Anielskie, Michale
 prawdziwy, Panie Jezu Chryste, Ko-
 ściółka swego, i nas wszystkich bądź
 stróżem, abysmy za najświętszą po-
 mocą twoją smoka przyskrętego zwycię-
 żyli, i dziedzictwo w niebie otrzymali,
 Amen.

Na tenże dzień S. Michała,

Ewangelia u Matteusza S. w Rozdz. 18, 1:11.

Sney godziny przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Ktoż wżdy
 najwyższy jest w królestwie niebieskim? A zawoławszy Jezus
 dziecięcia, postawił je w posrodku ich. I rzekł: zaprawdę powia-
 dam wam: jeżeli się nie nawrócicie, i nie staniecie się jako dzieci, za-
 dnym sposobem nie wnidziecie do królestwa niebieskiego. Kto się
 tedy unży jako to dziecię, ten jest najwyższym w królestwie niebie-
 skim.

skim. A żeby przysiał iedno dziecko takie w imieniu moim, mnie przysymu e. Kto by zaś zgorzyszył iednego z tych małych, którzy w mnie wierzą, pożyteczniej by mu było, aby zawieszony był kamien młyński na szyi jego, a utopiony był w głębokości morzkiej. Wada światu dla zgorżenia; abowiem musza zgorżenia przyszyć: wskazże białda człowiekowi onemu, przez którego przychodzi zgorżenie. Przetoż jeśli ręka twoja, albo noga twoja gorzyszy cię, odetnij ją, i zarzuć od siebie: lepiej jest tobie wnieść do żywota chrywym albo utomnym, niżeli dwie ręce albo dwie nogi mając, wrzuconym bydź do ognia wiecznego. A jeśli cię oko twoje gorzyszy, wypłuj je, i zarzuć od siebie: lepiej jest tobie iedno okiem wnieść do żywota, niżeli obie oczy mając, bydź wrzuconym do ognia piekielnego. Patrzajcież, abyście nie gardzili żadnym z tych maluczkich. Abowiem wam powiadam: iż Aniołowie ich w niebieszech zawsze patrzą na oblicze Ojca mego, który jest w niebieszech. Przyszedł bowiem Syn człowieczy, aby zbawił to, co było zgineło.

Trzy rzeczy
w tej Ewangelii.

1.
Dobroć

Lib. 2.
cap. 35.

2.
Dobroć

3.
Dobroć

Trzy rzeczy proponuje Pan Jezus, w tej Ewangelii s. Chrzęścianie moi mili. Pierwsza jest o po-
korze s. Bo widząc a ono zwołenicy
niepotrzebne gadanie iaczej, którzy
z nich miał bydź więtszy w królestwie
niebieskim, wezwawszy do siebie dzie-
cięcia, postawił je w posrzedku ich i
rzekł: Zaprawdę powiadam wam,
jeśli się nie nawrócicie, i nie staniecie
jako male dżiatki, nie wnidziecie do
królestwa niebieskiego: Niceforus
przypomina, że to dziecko było Igna-
cys s. który, potym został uczniem
Jana s. i biskupem w Antiochyi, a na-
ostatek męczennikiem za Traiana ce-
sarza. Od tego chce Pan Jezus
aby się zwołenicy pokorę uczyli. Dru-
ga rzecz jest o zgorżeniu, do czego bie-
rze sobie okazę z dżlatek i powiada,
jezliby kto najmniejszy z tych zgorzyszył,
temubys daleko lepiej, aby młyński ka-
mien zawieszono u szyi jego, i utopio-
no w głębokości morzkiej. Trzecia
jest o Anielech, którą proponuje w tych

ślowiech: Aniołowie ich na niebie za-
wsze widzą oblicze Ojca mego, który
jest w niebie. Pięknę to jaisie naukę,
i godne umiżania: Bo się nam nie
zaraz wszytkie trzy pospółu trafiają.
Ale iednak razem o wszytkich trzech
mówić jest rzecz nie podobna: Czas-
by nam nie zniost. A tak pierwszą i
wtórą innemu czasowi poruczymy,
przy trzeciej zostaniemy. Mowa
moja na ten czas będzie o Anielech,
którą materpą dla lepszego poięcia roz-
dzielę na trzy cząstki.

W pierwszej, powiem krotko o na-
turze i istności Aniołów s.

W drugiej o urzędzie ich, który w
niebie i na ziemi odprawiają.

W trzeciej, o powinnościach na-
szych jako je przy sobie zatrzymawać
mamy.

Nazwot tylko w tej materpi pra-
cuiemy, przeto proszę tym pilnieys stu-
dować.

Pan Jezus, Książę Anielskie, niech

też się mon, uśni sercamoże, do tego sposobu i przygotuje, Amen.

I.
Cz. 6.
An sint
Angeli.

Sadducei
Dt. 23, 8.

S Naturze i istności Aniołom ś. maig mówić, nie chcę przypo-
minać, ileż są Aniołowie? Bo nie
rozumiem tego żeby który z was o
tym wątpić miał. Byli wprawdzie
u Żydów Sadduceusowie, którzy o
Anielech nie nie trzymali, a między
innemi błędni mieli i ten, że Aniołom
nie ma ś. Lecy Kościół chrześcijański
wie to z pisma że są Aniołowie. W
starym Testamentie pięciore ksiąg
Mojszowych, księgi Jozuego, Se-
djiow, Samuelowe, Krolewskie, E-
zdrahowe, Jobowe, Psalmi Dawi-
dowe, księgi Proroków świętych,
księgi Judy, Tobiaśowe, Macha-
beyskie: A w nowym Testamentie
czterey Ewangelistowie, dziele Apo-
stolskie, listy Pawła ś. Piotra, Judy,
Objawienie ś. Jana, często Anioły
wspominają. Coż rzekę o Historiach
kościelnych, które nam opatrność i
straż Aniołom ś. tak często zalecają.
A tak to raczej uważmy, co są Anio-
łowie względem natury i istności
swoiej?

Quid
sint?

Lib. de
cogn. ve-
rae vitæ.
Aniołowie
są.

I.
Duchowie.

Lib. 2. de
Princ.
cap. 8.
Hom. 3.
Sup. Mis-
sus est.

Augustyn ś. tak je opisuje, duch
Anielski, jest istność stworzona, nie
cielesna, niewidoma, rozumna, nie-
śmiertelna.

W ten definiert to naprzód widzi-
cie, że Aniołowie duchowie są, którzy
ciała i kości nie mają. Drugienes
wprawdzie powieda, że Aniołowie
mają subtelne ciała. Lecy to rozu-
mienie tego, nie innego nie jest, iedno
subtelna fantazja. Przeto i Bern-
hardus mówi: duchom Anielskim
ścianny nie nie wadzą, ale im wszystkie
rzeczy widome ustepują. Coby żadną
miarą bydy nie mogło, gdyby ciała

mieli. A iż niekiedy w postaci czo-
wieczy ludzjom się ukazowali, czyni-
li to nas czas, dla sprawowania rze-
czy. Bo na czas ciato na się brali,
a odprawiały sprawy swoje, ino-
mu je składali. Stuchajcie co Na-
fael do Tobiaśa mówi: Po wszystkie dni
pokazowałem się wam, a nie ia-
dałem anim piał: Aleście wy widze-
nie widywali: Co rzekły, zniknęły i o-
czu ich je go więcej nie widzieli.

Powtore widziimy tu i to, że Anio-
łowie są duchowie stworzeni. Dczym
Pismo ś. wyraźnie świadczy. Stu-
chajcie Dawida co mówi: Stowem
Pańskim niebiosy uczynione są, a Du-
chem ust jego wszystkie wony ich. Pa-
weł też ś. mówi: Ze przez Chrystusa
wszystkie rzeczy stworzone są które są
na ziemi i na niebie, widzialne i nie-
widzialne, bądź trony, bądź państwa,
bądź żywotności. Kiedym iednak,
i którego właśnie czasu stworzeni by-
li, nie wiemy. Bo powieda Epifa-
nusz: nigdy Pismo jasnie nie uka-
zuje, czasu stworzenia Aniołom. Am-
brożyusz, Teodoreus, Chrysostomus,
domyslaia się że je Bog stworzył pier-
wem niżeli świat.

Augustyn ś. przecioną sentencją
trzymaj, i powieda że je Bog stworzył
z światłością, zaraz pierwszego dnia
gdy rzekł: Niech się stanie światłość.
Zaczym Prorok Izaiasz zowie je Se-
rafim, to jest gorącymi albo świecą-
cymi. D tym że Pismo ś. milczy, my
się dwornie nie phtamy.

Potrzejcie, wiedzieć macie, że mie-
dzy Aniołami, iedni są dobrzy, drudzy
zli: Zli aniołowie dobrowolnie od-
padli od Boga, wedle onych słow:
Oto w skłagach tego niema ś doskona-
to:

N n 2

Tob. 12, 17

II.
Stworze-
ni.

Psalm. 33, 6.

Job. 1, 16.

Lib. 2.

contr.

har. tom.

2.

In He-

xaem.

Lib. 1.

Quaest. 3.

in Genes.

Lib. 1. de

Provid.

Dei.

Lib. 11 de

Civis Dei

cap. 9.

Iza. 6.

III.

Dwojacy.

I.

Job. 4, 18.

Lut. 10, 2.

Jan. 8.

List Iud. 4.

Serm. in aliquot Script. locis.

Can. 7.

Principia upadku istych aniołow.

1. Pucha.

Li. de Ving.

Epist. 84.

Tract. 19.

in loh.

2. Zajdrość.

Serm. de Zelo.

Lib. 2.

cap. 9.

Serm. de Adventu.

3. Dobrych Aniołowie

Dan. 7, 10.

kości, a w Anielech swoich znalazł nie-
dostatek. Pan Jezus też mówi:
Widziałem, satana jako błyskawicę
z nieba spadającego. A na drugim
miejscu powie: Ze w prawdzie nie
został. Judas też Apostoł w liście
swoim o tym piše, powiedając: Ze po-
niemaj niezachowali pierwszego stanu
sweego, ale opuścili mieszkanie swoje,
Bóg ich na sąd dnia wielkiego zwi-
żkami wiecznymi pod chmurą zacho-
wał. Toż i Pismem s. i Bazylus
twierdzi w te słowa: Diabeł nie zaraz
stworzon jest diabłem, ale zwier-
chność anielską wzięwszy, w przyro-
dzenie się diabelskie odmienił. Za-
czym Brakareńskie Koncyljum Ma-
nicheusze i Prinscylianisty potępilo,
przeto i uczyni, że diabli stworzeni są
z początku złymi.

Upadku ich przyczynę dwoiaką
Doktorowie Kościelni ukazują. Pier-
wsza była pycha. O której piše Ma-
nazyw w te słowa: Pycha diabła
straciła, który mówi: Wstąpię na
wysokość obłoków, i będę podobien
nawysokiemu. Też przyczynę uka-
żują Ambrosy i Augustyn. Druga
przyczyna była zajdrość. Bo nie-
człowiekowi, aby Syn Bóży na-
turę człowieka miał na się przysięc.
Z tego zajdrość zowie się cieką dia-
belską. Też przyczynę ukazują Cy-
pryanus, Lakrancyusz, Bernhardus.

Z drugiej strony dobrzy Aniołowie,
są tak stworzeni w dobroci swo-
jej że nigdy grzeszyć i upaść nie mogą.
A są bez lichy. Daniel Prorok wi-
działszy Pana mówi: Tysiąc tysięcy
służyło mu, i dziesięć tysięcy

stało przed nim. Pan Jezus w spo-
mina dwanaście legionów Aniołom.
A legion jawnie w sobie sześć tysięcy.
Lukas też s. piše, że ten nocny który się
narodził Pan Jezus rzeka niebieska
stanęła przy Aniele wielbiąc i chwalec
Boga.

A co niektórzy, na dzieńcie Chorow
Aniołom dzieją, tedy i Pisma pokazac
się to nie może. Atoli Doktorowie
Kościelni o tym pišk, Dionyzys
Areopagita, Nazaryenusz, Chryzo-
stomus, wzięwszy sobie okazę i listu
do Kolossensów i do Efezów: A to
czynią bez poważności wstykiego Pi-
sma. Bo mówi Augustyn s. o po-
czadkach Aniołom niech mówią, kto-
ry mogą, jeśli tylko mogą dowieść
tego, co mówią. Ja wyznawam że
tego nie wiem. Jeśli tak, i my się
nad Pismo nie domyślamy.

Toż strony pierwszych części.
Naturę i istność Aniołom syfeli-
ście: Przypatrzcież się tej urzę-
dowi ich. Tenci jest dwoiakich Je-
den odprawia w niebie, na posłudze
Bóży. Drugi na ziemi na posłudze
ludzkiej. W niebie odprawia urząd
trojaki.

Pierwszy jest, że stoją przy Maie-
stacie Bóżym. Dczym Anioł Ra-
fael do Tobiasza mówi: Jamci jest
Rafael Anioł, ieden z siedmiu Aniołom
świętych, którzy stoją przed Panem.
O takie szczęście i błogostawieństwo
Aniołom s. Krolowa z południa za-
szczęśliwie miała dworzany Salomo-
na, przeto że stali przed nim, i słuchali
mądrości jego. Ale o tak szczęśliwsi
Aniołowie którzy stoją przed Maie-
stą Boga nieogarnionego.

Drugi urząd jest chwale nie Boga.

Chory An-
ielskie.Kol. 1.
Efez. 1.In Enchi-
ridio ad
Laur.
cap. 38.II.
Część.
Urząd An-
iołom
dwoiak.
W niebie,
a ten tro-
jaki.I.
Assien-
cia Maie-
stati
Bóżemu.
Job. 12, 14

Arol. 10.

2. **O** czym między inferni Atanazyusz pi-
 śmie: sprawa Aniołom w niebie jest nie-
 ustawaiaące pieśnię. Wspomina I-
 zaiasz że widział Pana siedzącego na
 stolicy wysokiej, i wyniosłej, a Sera-
 fini stali nad nim, i wołał ieden do
 drugiego mówiąc: Święty, Święty,

2uf. 2, 14. iest w kółka ziemia chwały tego! - A na
on czas gdy się Syn Boży narodził w
Betlehem, wiele jaskępów niebieskich
chwalił Bogu mowiąc: Chwała na
wysokościach Bogu, a na ziemi pokój,
w ludzkości dobre upodobanie. O
Anolsie biskupie Turonenskim piśm,
że lednego czasu przyśledszy do kościo-
ła w noc, intonował one słowa Da-
widowe, mowiąc: Panie wargi moje
otworzysz. A gdy nie było nikogo
coby mu odpowiedział, bo inni bra-
ćia teższe spali. Ozwat się Aniot
Pański mowiąc: a usta moje będą o-
powiedały chwałę twoję. O tym u-
rzedzie Aniotów s. piśm Apostoł w li-
ście do Żydów w te słowa: Będą go
chwalić w kółcu Aniotowie.

3. *Przećci urządo ich iest, pilne wykonywanie poselstwa. Zząd nazwani są Angeli, to test, posłowie. Bo to imię αγγελος Greckie iest, ktore tak wiele znaczy iako posel. Zząd też Grzegorz Nazyanzeński zowie ich sługami mandatorow Bożych. Zaczyni i w dzień śo-
dny; Panem na sąd przyhydą, iako
Rast. 24. Pan Jezus mowi: Pośle Anioły swo-
ie; trąbą głosu wielkiego, i zgroma-
dzą wybrane iegg od czterech wiatrow,
od kraiorw niebios, aż do kraiorw ich.*

Znaczyć też najmilszy ten trojański urzad
Aniołom s. który odprawiają w nie-
bie. Niezliż oni pilnie przed Panem
stoja, i chwala bez przestanku, i wpo-

nymaia pilnie rozkazania tego: Sta-
rańcież się abyście i wy w tym nie byli
gnuśni, chcecieli być w niebie Anio-
łom Bożym podobni.

Z drugiej strony, obaczcie urząd ich, który odprawiają na ziemi, ten także trojański.

Nieraz jest straż i obrona ludzi pobożnych. Strzegą nas bowiem naprzód, gdy na świat przychodzimy. Bo iako Hieronim ś. mówi i każda dusza od początku narodzenia swego, ma Anioła na straż sobie oznaczonego. Potym strzegą nas gdy w lata postępujemy. Bo mówi Piśmo: Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cie strzegli na wszystkich drogach twoich. Narekasz cie nosić będą byś snadź nie obraził o kamień nogi twojej. Przykładom i w Piśmie i w Historyach i w każdodzienney esperyencyi pełno. Naostatek strzegą nas gdy z tego świata wychodzimy, oni duszyczki nasze do nieba donoszą. O Łazarzu mówi Pan Jezus, że gdy umarł nieścion jest od Aniołom na łono Abrahamowe. In viciis patrum czytamy że Antoni ś. widział Anioły, którzy duszę Ammonowę do nieba prowadzili. Doznamy tego da Bog i inn czasu swojego.

Drugi urząd ich jest pocieszenie smutnych. Doprawił Abraham Patriarcha służebnicę swoją, posłał z synem swoim Izmaelem, i zbłądziwszy w puszczy Beerseba poczęło ten dziecię pragnąc, które porzuciła pod iednym krzemiem i odszedłszy od niego na strzeleniu z łuku, rzekła: Nie będę patrzyła na śmierć dziecięcego. A w tym ukazali się ten Anioł Pański, który ich cieszył. O Teodorze męczenniku przypominam. Nn 3 Teo.

II.
Hic; ad
nationem
propheta.

I.
Stratigra-
brona.
Sup. 18.
c. Matt.

Vol. 91:
II, 13.

248. 16.

2.
По́сѣпаніе
смертныѣхъ.

1 Nov. 21,
16.

Lib. 3.
Hist. Ecc.
cap. II.

2002

Teodoretus, że w mefach cieśkich sta-
nąt przy nim młodzienc, który go chu-
stą ucierał, i do stateczności upomi-
nał. Jest podobnych przykładów si-
ła i w Biblii s. i w kościełnych Hy-
storiach, które, czasowi folgując, o-
puszczam.

3. **Karanie**
niepobo-
żnych
2 Sam. 24.
2 Krol. 19.
Lib. 4.
Pap. 307.
Tęci urząd jest karanie niepobo-
żnych. Na on czas kiedy Pan Bog
dla grzechu Dawidowego, przepuścił
na lud powietrze morowe, tedy iedne-
go dnia Anioł Pański siedmdziesiąt
tysięcy mężow pomordował. A po-
tym gdy Senacheryb Krol Assyryjski,
Ezechyasa Krola Judzkiego obległ, te-
dy Anioł Pański pomordował iedney
nocy w obozie Assyryjskim, sto osm-
dziesiąt i pięć tysięcy człowieka. Lecz
pominąwszy Pisma s. przykłady, piše
Martinus Polonus w chronice swej,
gdy mnichy Euronenscy w taką się ro-
żko i swawolę udali, że katy iedwa-
bne i trzewiki porzuciłi nosili, a mia-
sto nabożeństwa rozkośy pilnowali:
Tedy Anioł Pański wśpłych pobit,
iednego tylko na świadectwo zosta-
wiłszy.

In Soli-
log.
Znaćcież tedy powtore, najmilsz,
ten trojaśt urząd Aniołow s. który na
ziemi odprawia: Oni nas strzegą i
bronią ode wśpłego złego, a iako Augu-
styn s. mowi: chodzą z nami na wśel-
kich drogach naszych, wchodzą i wy-
chodzą z nami. A do tego cieba śmę-
tne i karzą bezbożne.

III. **Czyż s. c.**
In Com.
Ep. ad
Col. 1.
Podziwujż zatem do rzeciey części.
Dobrycie iakimi nam potrzeba bydy,
żebyśmy stroje te s. przy sobie
zatrzymali? Piše Teodoretus, że się
znaydowali tacy, którzy Anioły chwa-
lili i wyzywali, lecz czynili to przeciw
Pismu s. czytamy bowiem w Obia-

wieniu s. Jana, gdy Jan przed Anio-
łem upadł, rzekł mu Anioł: Patrz a-
byś tego nie czynił, bom iest spóśluga
twoj, i braci twoiej: Boga Chwal.
Zaczynam Koncyljum Laodyceńskie za-
broniko tego, i tym dokładem, że krob-
nie wajdy Aniołom chwalić, ma bydy
przeklęty, że opuścił Pana naszego Je-
zusa Chrystusa, Syna Bożego.

Jeżeli tedy Aniołow s. wyzwać się
nie godzi, co czyni im tedy powinni?
Trzy rzeczy. Słuchajcie proszę.

Pierwsza iest uczciwość. Godzi się
ich bowiem czcić, gdy są duchowie-
czyści i święci. Do czego Bernhar-
dus napominając mowi: Na wśel-
kim mieyscu, w każdym kćcie, miej
uczciwość Aniołowi twojemu. A ta
uczciwość w czym należy? Nie w kł-
kaniu, nie w upadaniu przed Anioły,
czego oni iakobście dopiero słyseli nie
chcą, ale naprzód w słowach. Sto-
wa i rozmowy nasze mają bydy uczi-
we. Bo się wnet Anioł s. który
nieuczciwemi obrazi. Przeklinania,
złorzeczenia, obmowisk nierad słysz.

Przeto Apostoł napomina, żeby żadna
mowm sprośna z ust naszych nie prze-
chodziła. Potym czcić ich mamy w
obyczajach. Obyczaj nasze mają
bydy uczciwe, bez obrzydliwych
Cokolwiek czynisz: masz respektować
na Anioła który iest przy tobie, i wi-
dzi wszystkie sprawy twoie. Naostatek
mamy ich czcić we wśelch postępkach
naszych, czyniąc wszystko w imię Pa-
na Jezusowe, aby Bog był pochwa-
lon przezeń. Bo mowi Bazyli s.
Jako dym pścioty, a smrod gołębie
odgania: Tak też grzechy i nieprawo-
ści Aniołow s. od ludzi oganiają.

Druga rzecz ktorąśmy Aniołom
po-

Obiaw. 22.
2. Canon.
35.

Porówni-
śmi Anio-
łom.

1. Uczciwość
Sup. Psal.
91.

A ta na-
leży.

2. wśłowach.

2. Obyczaj-
iach.

3. w postę-
kach.

Serm. in
Psal. 34.

II. ^{ustawicze} ^{nabożeń-} ^{stwo.} powinni, iest ustawicze nabożeństwo. Niemaj im bowiem nic miłszego, iako się przy ludziach nabożnych bawić. Oni modlitwy nasze Bogu donoszą. ^{Eob. 12, 11} Kiedys się modlit, mowi do Zobiaska. Anioł, iam modlitwy twoje donosił przed Pana. I żąd Bernhardus piśe w te słowa: wierzymy że Aniołowie s. stoja przy modlących się, a iż ofiarują Bogu śluby i modlitwy ludzkie. Wielka to pociecha ludziom utrapionym, że modlitwy ich Anioł notuje, i Panu donosi.

III. ^{Pokuta u-} ^{stawiczn.} Trzecia rzecz iest, pokuta ustawiczna. Bo iż jawie grzeszymy, jawie nam pokutować potrzeba. A oni się radują w niebie z pokuty grzesznego człowieka. Świadkiem Pan Jezus, który aplikując podobieństwo o grochu straconym do Aniołom, mowi: Takowa radość będzie przed Aniołami Bożymi, nad iednym grzesznikiem pokutującym.

^{Zamknier-} ^{nie.} Tę sę, namilsi, powinności, kto-

re Aniołom oddawać mamy. Nie chwalcmy ich, ani wyzywamy. Bo i Augustyn s. mowi: Aniołowie nie chcą, aby im oddawano to, co iednemu Bogu należy. Ale miemy ich w uczciwości, iako stroje i przystawę naszą, którzy wielkim staraniem i usiłowaniem są przy nas, w wszelkich godzin i miejsc. Bez modlitwy nie wstawamy i nie składamy się nigdy, Anielski to pokarm i napoj człowieka wiernego modlitwy. Pokutę odprawujemy bezprze że łzami gorącemi. A tak Anioły s. przy sobie zatrzymamy.

A ty o nas najsłodszy Jezu, ofiem twoim Pańskim weyrzys na Kościół swój, któryś odkupił naidroższą krewią swoją, trzymaj nad nim straż Aniołom s. Niech nas mocą swoją bronią, od satana przekłętogo od powietrza morowego, od wszelkiej zły przynagody, a po tym świecie niech nas doprowadzą do żywota wiecznego, Amen.

Ser. n. fur
Psalm. 19.

Aug. in
Solil.
cap. 27.

Na dzień S. Jadwigi,

Evangelia u Marka S. w. Rozdz. 12, 41-44.

15. Oktob

A Jezus siedząc przeciwko skarbnicy, przypatrował się takó lud rzucal pieniądze do skarbnice; i iako wiele bogaczom wiele rzucalo. I przyshedszy iedna wdowa uboga, wrzuciła dwa drobne pieniązki, co czyni kwartnik. Tedy zwoławszy uczniow swoich, rzekł im: zaprawdę wam powiadam, że ta uboga wdowa więcej wrzuciła niżeli ci wszyscy, którzy rzucali do skarbnice. Albowiem ci wszyscy z tego, co im zbывało, rzucali; ale ta z ubóstwa swego, wszystko co miała wrzuciła wszystkę żywność swoją.

Na dzień dzisiejszy przypada pamięćka s. Jadwigi, słuchacze moi namilsi. Była to księżna Elaska, białagłowa osobliwej dewocji, i bojaźni Bożej. Matka swego księcia Henryka przyniosła do tego, że klasztor Trzebnicki w Elasku trzy mile od Wrocławia, z wielkim kosztem zbudował, i fundacyą taką uczynił, że tysiąc osób co rok mogło się

Klasztor
w Trzebnicku
w Elasku

się w nim wychować. Kład też na-
zwany jest Trzebnica. Do gdy ie-
dnego czasu książę panien pytało, ie-
zliby im na czym schodziło, odpowie-
działy: Nie trzeba nic. I rzekło za-
razem książę, niechże to będzie Trze-
bnica.

Zmię Jadwiga Castie jest, i zna-
czy tak wiele w igrzysku Polskim iako
zamek opcowski, to jest, cotka taka
na którą się oćier śmieie spuścić
może.

Smierć.

Umarła s. Jadwiga w roku po
narodzeniu Pańskim 1243. Potym
we dwadzieścia lat i wetryn, w kalen-
darz wpisana i między święte jest po-
łożona.

Summa
Ewangelii.

Przeczytana Ewangelia dniowi te-
mu służy, z ten miary: ponieważ Ja-
dwiga święta majątności swych na
chwałę Bożą nie żałowała, właśnie
iako i ta wdowa, która, co miała, wfo-
żyła wszystko do skrzynki kościelnej. Na
klastor wprawdzie Jadwiga s. koszt
ten obróciła, ale klastory na on czas
były iakoby skoty panieńskie, w któ-
rych się panny, w syciu, w obyczajach,
w służbie Bożej ćwiczyły, nie będąc
do oddania ślubow wiecznego pa-
niństwa, co jest rzecz niepodobna,
obowiązane.

Szczęśliwi którzy i dziś z majątno-
ści swoich, chwałę Bożą forycuią i
pomagają. Wo i tę ubogą wdowę
nie bez przyczyny Pan Jezus zaleca.
Atak rozdzielwszy Ewangelia na trzy
części tym pilniey ją rozbiieramy.

W pierwszej, przypatrzmy się
skarbnicy kościoła Jerozolimskiego.

W drugiej, ludziom i osobom ro-
żnym, które do niej kładły.

W trzeciej, Panu Jezusowi, iako

prawdziwemu przełożonemu skarbn-
ce kościelnej.

O tym mowa mola na ten czas be-
dże. Pobożności waszych o ucho po-
wolne prozę.

Pan Jezus z nami, Amen.

Nie jest rzecz nowa, Chrześciane I.
moi mili, że misła i skrzynka ka- E 2 s. c.
zarzowa w domach Bożych stawa, 2 Prot. 13.
Czytamy bowiem że Jolada Kaptan s.
wziawszy skrzynię jednę, uczynił dziurę
w wieku iey, a postawił ją przy ołta-
rzu po prawey stronie kiedy wchodzo-
no do domu Pańskiego. A kaptani
którzy strzegli progu, kładli tam wso-
bie pieniądze, które wnosiłono do domu
Pańskiego. U Nehemiasza także czy- Nehem. 13.
tamy, że Żydowie zbudowali gmach
wielki, gdzie chowali dzieściny zboża,
wina, i oliwy. I barzo się Pan Bog
o to gniwał, kiedy kto zbiorcy one ko-
ścielne na co innego obracał. Przyp. 2 Mach. 7.
lechał Heliodorus do Jeruzalemi, 25. 26.
chcąc wydrzeć pieniądze z skarbnice ko-
ścielnej. Lecz skoro do kościoła przy-
szedł, aby ten zły zamiysł swoy do efektu
przymiodł, dał się widzieć koni nieiafi,
strašnego iędźca na sobie mając a w
piękny barzo strony ubrany: który pę-
dem biejąc, uderzył Heliodora przedni-
mi nogami: a on który na nim sie-
dział, jdał się iakoby miał który krys
na sobie. Także inni dway ukazali się
przed nim młodzieńcy urodzini a
bardzo zaci, i bardzo świetną hatą
ozdobieni: którzy stanawszy z obu
stron, siekli go be, przestanku, i wiele
mu ran zadali.

Były tedy w Starzym Zakonie
skrzynki kościelne, co iż była rzecz po-
trzebna dla wychowania sług Bożych
i ludzi ubogich, wešlo to potym w o-
byczay

Pl. 27. 11. bjezan i między Chryścijan: W dziełach Apłostolskich czytamy, że wbyscy zwolenicy iako którzy mogli wystażnąć, postanowili postać nieco na retunek braci, którzy wnieśli w Zydostwie, co też i uczynili, postawszy do starzych przez Pawła i Barnabę. **Rym. 15.** w liście do Rymian przypomina Apłostol, że się zdało Kościółowi Bożemu, w Macedonii i w Achai, żeby skład taki postali na ubogich s. którzy byli w Jeruzalem, co też i uczynili. Od tego czasu chryścijanie kollekty czynili, które do skrzynki kościelnej składli, a z nich kościoły, szkoły, szpitale i inne potrzeby opatrowali.

**Philip-
pus im-
perator.** Wiśa że Filip najpierwszy Chryścijaniski cesarz, chryścijanom najpierwszą iakmużnę do skrzynki kościelnej dał, dla wychowania ubogich. Tertullian s. nie może się tego wychwalić, iak to rzecz piękna, z kościelnymi skrzynkami ubogie upatrować. Cyprjan też biskup i meczennik s. wspomina, że za tego czasu w szpitalach między innymi i niewiastami z pospolitymi skrzynkami opatrowano.

A tak słusna rzecz żeby i dziś w kościołach skrzynki były na rozmaite rozchody, które potrzebne w Kościele Bożym należą.

**II.
Cz. 6.** Obracam się już do wtorek cześci, gdzie się przypatrzemy ludziorom i osobom różnym, które do skrzynki kościelnej iakmużnę składły. Z tych iedni byli bogaci, drudzy ubodzy. Bogaci składli wiele, ubodzy mało. Każdy według przemożenia swego: Pomniac na one słowa które s. Tobiasz syn swego napomina, mówiąc: We dług majątności twoich czyn iakmużnę. Jeżeli mają mieć biedzi, nie boję

się dawać iakmużnę i ony trochę. A osobliwie niektora wdowa uboga, włożyła dwa drobne pieniądze, które ważyły kwadrant. O miłe ubóstwo! Tu zjad widzim:

Naprzód, że każdy człowiek ubogi i bogaty, powinien dać na zachowanie chwały Bożej, i dla ludzi ubogich wielki dług przemożenia swiego. Bo co się dotye chwały Bożej, ta bez kosztu i nakładu odprawować się nie może trzeba na księża, na kantorów, i na inne flugi i potrzeby kościelne. Bo nie chce Pan Bog aby ci którzy otkarżowi albo Ewangelii służą mieli głód i mrzeć w domu iego. Przeto Abraham patriarcha, Melchisedechowi kapłanowi Boga Najwyższego ofiarował dziesięć, i do rąk mu je oddał. Jakob też Patriarcha postawił na iednym mieyscu kamień, i nazwałszy mieysce ono domem Bożym, uczynił ślub, dziesięć je w sztych dobrze swolich oddawać.

O iaką dziś w ten mierze cierpią ludzy Boży, na wsiach i miasteczkach krzywdę. Panowie iako im dziesięć wydawia Bog sam widzi. Nie żalują na stopy, na myślnice, na psy, ale kiedy księdzu przyjdzie co dać, barzo ścisła ręka na to maia. Głównie miasto tego co by mieli księż dać, już i dochody od przodków swych podobnych legowane po odbierali, fundacye ich pogwałcili, i na swe potrzeby obrocili. O Boże Wszechmogący iako w to nie weszysz? Patrz już ponieważ Pan Bog, i przychodzi do efektu one słowa: daś bezbożniemu żołnierzowi, czego nie chcesz dać kapłanowi. Dali się znać niektórym lisowczych, i sromotnie od nich dziesięć odebrali. **Scy-
li-**

Observa-
tiones.

1 Moys. 14

1 Moys. 22

Verba
sunt Au-
gustini.

1 Moys. 22

ślimy to człowiek, którego cudze niebezpieczeństwa ostrożnym czynią! nie masz nic gorszego, jako Pana Boga i Kościoł jego krzywdzić. To jedna.

II.
Naucz.

Druga, i to pamiętajmy, że choć na chwałę Bożą, i wspomnienie ludzi ubogich powinniśmy dać, wszakże żaden do pewnego datku nie jest obowiązany. Kto bogaty, dawa tym więcej. A kto też ubogi tym mniej, każdy według przemożenia swego. Bo iako ono mówią: Według stawu grobla: każdy krąte iako mu miekół staie. Zaczynam nikt się do dawania iakmużny wymawiać nie ma. Bo i pieknigdy, który kto włoży do skrzynki kościelney, ma zapłatę swoją. To druga.

III.
Naucz.

Trzecia, widzimy tu i to, że czasem rychley i ochotney ubogi człowiek iakmużnę daie, niżeli bogaty. Bo i tu Ewangelista nie o rychtych piśe, żeby do skrzynki kościelney kłaść mieli, ukażue, że siła skapcy między bogatemi. Bogaci a maiejni ludzie maia tę wadę do siebie że woła braci, aniżeli dawać. A ubogi zaś bynajmnieymiać, według przemożenia swego da-

Ao. 1620. 14.

Doznałem iak tego przez te lat dwadzieścia iakom na urządzie kazyndzienskim. Napodziesz ubogiego, radby dać, a nie ma, bogaty ma, a nie chce.

Lut. 14.

Wszystko mówi: Niemaś, niemaś, niemaś. A przypdzie ten czas, gdy i onym bogaczem będą, imitun się nademną! śpiewać: Odpowiedz mi: Niemaś miłosierdzia, niemaś łaski, niemaś odpuszczenia grzechow!

Matt. 25.
42, 43.

Łaknętem, a nie daliście mi jeść; pragnątem, a nie daliście mi pić: Byłem gościem a nie przepiliście mię; nagim a nie przyodzialiście mię; chorým

i w więzieniu, a nie nawiedzieliście mię. Panie Boże nas tego uchoway! Trzecia część następuje.

Przypatrzmy się z pilnością Panu Jezusowi, iako prawdziwemu przełożonemu skarbnice kościelney. Coż ten czyni? Trzy rzeczy o tym Ewangelista przypomina. Pierwsza, siedzi. Druga, widzi co się dzieie. Trzecia, rozsądek czyni.

O pierwszym mówi: I siedział Pan Jezus w kościele przeciw skarbnicy. Siedział w kościele, iako gospodarz w domu swoim. Zaczynam Piśmo s. kościół domem jego iowie. Tam bowiem rezydencya, tam mieszkanie jego, tam bydy obiecał aż do skonczenia świata. I powiedział tak: gdziekolwiek dwa albo trzy zgromadzeni są w imię moje, tamem iest w pośród nich. Czyli go i tu między sobą nie mamy? Mamy, bo powiedział: A to Jam iest z wami, po wszystkie dni aż do skonczenia świata. Szczesliwy to człowiek, o naysłodszu Jezu, który cie siedzącego w kościele twoim baczyl!

To przełożony Marek s. powie: da że patrzył Pan Jezus iako lud kładł pieniądze do skarbu. Onayświety Jezu, to ty na wszystko pilne oko masz, co się w domu twoim dzieie. Widziałeś one kupujące i przedawające w kościele: teraz też patrzysz iako ludzie do skarbu kościelnego kładą. Najmilszy chrześcianie, nie lekceź sobie tego wazcie. Czynić to i dziś Pan Jezus. Ręka ubogiego skarbnicą iest Chrystusową. Cokolwiek ubogi bierze, Chrystus bierze. A iezliż ten bierze, toć się somitey nadgrody spodziewać potrzeba.

A daley co? Piśe Marek s. że we

III.

Część.

Okołicę.

ści.

rozsądek

czyni.

I.

Siedział.

2 Tym. 15

świat.

Mat. 12.

20.

Mat. 28.

20.

II.

Patrzył.

Petrus

Ravon.

III.

Rosząd

capm.

zwa-

zważysz do siebie Pan Jezus zwo-
lenikowi swoich, rzekł im: Zaprawdę
wam powiadam, ta uboga wdowa
wiecej włożyła, niż ci wstyscy, którzy
kładli do skarbu. I ukazuje tego
raczą mówiąc: Ci wstyscy to co im
zbywało znieśli: Ale ta z niedostatku
swego co miała włożyła, i wszystko swe
pożmwienie. Oboje się Panu Jezu-
sowi podobają, i to co bogaci kładli,
i to, co też ta uboga wdowa włożyła.
Jednak ten wdowy drobne pieniążki
z groszami ludzi mających na wagę
kładzie: A to z tej miary, że nie tak da-
lece na pieniądże, jako na serce tych co
kładli patrzyć. Bogaci i majątni kła-
dli do skarbu, i pychą aby byli widzia-
ni: Ta zaś uboga wdowa czyniła to
z pokory, z miłości ku bliźniemu. Owi
kładli to co im zbywało: ta zaś co
miała, i z prożnym mieście do domu
przychodzi. I powsta coś na one po-
z. Krol. 17. bożną wdowę w Sarepcie, która osta-
tnią garść maki dała prorokowi Bo-
żemu Eliaszowi. Owi kładli dla zwy-
czaju, ta zaś czyniła to z nabożeństwa.
D świąta a pobożna niewiasto!

Observa-
tio.

Uczyn nas tu Pan Jezus, takim u-

mysłem mamy iakunijny i pieniądże,
na potrzeby Kościoła Bożego, i ludzi
ubogich dawać? Nie; przymuśnienia,
ale z chęci i z dobrej woli, gdy dobro-
dzienstwo nie z chęci dane podobnie jest
chlebu kamiennemu, Pismo też mówi,
że szczerobliwego dawcę Pan Bog
miłuje. Nie dla chwały też iakien, bo
mowi Pan Jezus: Niechaj nte wie-
lewica, co czyni prawica twoja. Szczy-
regu tu umysłu potrzeba, aby sam Pan
Bog był pochwalony, a bliżni ubogi
wspomożon. Taką iakunijną Panu
Bogu jest przyjemna: ta się z wyskiem
nazad wraca: ta nigdy nie ginie.

Co my więdząc, najmiłsi moi stu-
chacze, dożywamy z majątności na-
sych, każdy według możliwości, choć
drobnych pieniążków, dawamy ie
ochotnie na chwałę Bożą, i na retunet
ubogich braci i siostr naszych. Nade-
groda nasza hojną będzie w niebie.

A ty o Szczerobliwy Panie Je-
zu, ręce nasze obróć ku iakunijnie pra-
wej, a daj abyśmy Kościołowi two-
jemu i braci ubogich dobrze czyniąc,
niebo przez zasługę twoję odziedziczy-
li, Amen, o Jezu, Amen.

Na Dzień S. Pawła,

16. Ogr.

Evangelia u Łukasza 8. w Rozd. 11, 33: 36.

A nikt świecę zapaliwszy, nie stawia iey w strzytości, ani pod korzec:
ale na świecznik: aby ci, którzy wchodzi, światło widzieli.
Świeca ciała jest oko. Jesliby tedy oko twoje było szczere, i
ciało twoje wszystko będzie iasne: a ieżli: by złe było i ciało twoje cie-
mne będzie. Patrzajże tedy, aby światło, które jest w tobie, nie-
było ciemnością. Jesli tedy wszystko ciało twoje iasne będzie, nie
mając iakiey części zaciemney: będziec wszystko tak iasne, że cię iako
świeca bliskiem oświeci.

Mamy dziś śkolny fest, S. Pa-
wła: o którym czytamy, że
zamlodu był dyscyplem S. Kolum-
bana barzo pilnym: A potem został
opa-

opattem. I. mogze budy biskupem
Konstantynskim. wolat przy klaszto-
rze zostac: a klasztor na on czas byty
wolane skoly; w ktorzch sie miody
cwiczyla. Jest wyprawdany. Je te-
godnia dziatki kury do skoly nosza, a
ktory ktorego przekasa ten zostawa
protem. Al jest to wyprawdany barzo da-

Lib. 2. de
Varia
Hist.

mn. Ellanus pisze, ze Temistokles
tymze sposobem wojniestwo swoje do
boiu pobudza, spuszcza dwia furam,
ktoryz sie z soba ksalali: do czego tez i
innym Chryzypus u Plutarcha ra-
dzi. Sewerus Cesarz dziatkom swoim
czesto to pokazowal. Bo iako fur-
tura przemaga: Tak tez cytowale cyto-
wieka przemaga: ma, w pilnosci; w
dowcipie, w naukach, w obyczajach i
w boiazni Bozej. Jest nam do tego
pobudka Ewangelia s. dzisiejsza, w
ktorey domiala nam swiece Pan Je-
zus w podobienstwie wystawia:

Summa
Ewangelii.

Jedna jest pospolita, na oswiecenie
i zbawienie wszytkiego swiata wysta-
wiona.

Druga, osobna do kazdego i nas
zbawienia nalezaca.

O tey dwoiakiej swiecy na ten
czas mowic bede.

Pan Jezus sam z kaski swojej
swietey niech nas oswieci iasnoscia
swa; nieba, abyśmy o tym pożyte-
cznie myslili i mowili, Amen.

1.
Ej 2. s. 6.

Pierwsza swiece wyprza nam Pan
Jezus temi slowy: Zaden swie-
ce zapaloney, nie stawia na miesce
skryte, ani pod korzec, ale na lichtarz,
aby ci ktoryz wychodza, widzieli
swiatlo. Przez te swiece rozumie
sie naprzod sam Pan Jezus, ktory o-
swieca wszytkieg cytowieka przypo-
dzagego na swiat, swiattem slowa

Swieca
to?

Pan Jezus

swego, najswiezszego. Tez iasney
swieca nie chcal miec Bog w swet-
nosci zakryty pod korcem, to jest
w onych ciasnych granicach ziemie
Zydowskiej. Ale ta wystawil na
wysokim lichtarzu kosciota pomieszc-
nego, aby nie tylko Zydzi, ale i Poga-
nie oswiecen byli: wedle onych slow
Bozych: Dalem cie na swiatlosc Zi. 19. 6.
Poganom, abyś był zbawieniem mo-
im az do konczyn ziemie. Stoi ta
swieca wyposrod domu Kosciota Bo-
zego, do ktorego wszyscy ktoryzkolwiek
wychodza bymaia oswiecen. Poryny-
je tedy na te swiece cytowiece chry-
scianski, abyś wyrozumial od kogos
jest odkupiony, i na co, a kedy isc, a
ku ktoremu koncowi wszytkie drogi i
sprawy swe obracac mas. Al to cy-
nig nie zbiedzisz, ale owsem zostaniesz
w swiatlosci.

Druga, przez te swiece rozumieia II.
sie tez Apostotowie i pasterze Koscio-
ta Bozego, ktoryz od Pana Jezusa
oswieceni beda, innych oswiecali. Xrosto-
wie i pa-
stwie so-
biego. 2.
Przeto ie tez Pan Jezus nazwal Jan. 8.
swiatloscia swiata, i swietca na
lichtarzu postawioną, dajac znać, ze
na to sa posłani, aby nauka i pobo-
zynym i wotem, ciemnosci w swiatlach
grzechow i bledow od fer ludzkich od-
ganiaci. Al tak nie tylko sam Pan
Jezus swiatloscia jest, ale tez i Apo-
stotowie lego, a przy nich wszyscy
wierni pasterze w Kosciole Bozym. A
wszakze inakzym obyczajem nizeli oni.
Sam Pan Jezus jest swiatloscia
iako słońce, Apostotowie iako gwia-
zdy, aby iako swieca, ktora zlad inqd
bierze swiatlo swoje. Na co wiec po-
mniac kazdy pasterz wierni, w tym
sie poczumac ma, zeby swiecił iako
swieca

Efe. 5. 1. Świeca w domu Bożym, mówią: Panem s. one słowa. Naśladowa-
waliśmy moiemi bądźcie bracia, iako i
ja jestem Chrystusom.

III. Trzeci, są też i maig bądź. ta świe-
ca wspanych wierni chrześciane. Bo
tak Pan Jezus do wszystkich wierzących
mówi: Tak niechaj świeci światłość
wasza przed ludźmi, aby widzieli was-
ze uczynki dobre, a chwaliłi Oycę was-
zego który jest w niebieściach. A Pa-
wel s. do Efezjanom pisać mówi:
Byliście niekiedy ciemnościami, ale
teraz stałicie się światłością w Panu.

Efe. 5. 8. A czyni Chrześciane maig świe-
cie? Wiara i dobremi uczynkami.
Od tych żaden się Chrześcjanin wy-
mówić nie może żadną rzeczą na świe-
cie, bo to jest powinność jego. Za-
cniemyby słowem mówi Chrystostom s.
nie świecić, aniżeli Chrześcjaninowi
światłości nie wydawać. I klami-
stwo to własne chrześcjaninów się
zwąć, a uczynkom Chrystusowych nie
czynić.

A tak doświadczyć się namiętli,
leżli ta świeca w was gore: Uwajcie
u siebie ileście ich przykładem dobrym
Panu Bogu pozyskali: A nie usta-
waćcie świecić po ki was staie. Tedy
darzy Pan Bog, że w królestwie nie-
bieskim, iako gwiazdy na niebie świe-
cić będziecie.

Stuchajcież drugien części.

H. Druga świeca wprawił nam Pan
Efe. 5. 1. Jezus temi słowy: Świeca cia-
ła twego jest oko twoje. O słusnie
zaisze Pan Jezus oko człowiece świe-
ca zowie. Bo iako świeca w ciemno-
ściach świeci, aby ludzie widzieli co
czynią i którą drogą idą: Tak też cie-
lesne oko świeca jest innych tegoż ciała

członków. Abowiem tym światłem
oświecone rece widzą co czynić, i nogi
kiedy chodzą maig. A z drugien stro-
ny, gdy się oczy komu zmorzą, abo
bielmem zajądą i świecić nie mogą, te-
dy też i inne wszystkie członki w ciemno-
ściach mieszkają.

Wedle duchownego wyrozumie-
nia oko to jest trojakie.

Pierwszy jest świeca rozumu naszego.
go, który nam świeci co czynić, a co
opuszczyć, czego się trzymać, a czego się
strzedz mamy. Bo na to rozum czło-
wiekowi jest dany, żeby umiał czynić
rozeznanie między złym a między do-
brym. Co czynić nie wchodzi w cie-
mności, ale jawne w świetle prze-
mieszkliwa.

Drugie oko jest świeca myśli na-
szej. Bo kiedy myśl czyniłowiel
zepsowana i zarożona bywa, tedy
wszystko ciało życia naszego stawa się
ciemne i niewidome. Abowiem iako
z czystego źródła czyste rzeczy płyną,
a z błotnego błotne: Tak też i myśli
serca naszego i czystość i nieczystość
pochodzą. A tak myśli nasze jawne
maig bądź święte i pobożne. Nie
może to być żeby i złe myśli czasem
nie miały przychodzić, ale im długo
gospody u siebie nie dawamy. Zle-
bowiem myśli strząsa są katanie, kto-
remi dusza biedna zraniona, abo cho-
dząc, abo umrzeć musi. A chcemyli
złych myśli pozbyć, czynimy tak iako
ko nam ieden radzi: poczynimy tylko
dobre myśli mówić, a zaraz od tych
które złe są będzie nas raczył Pan wy-
bawić.

Trzecie oko jest świeca intencji i
przedsięwzięcia naszego, abyśmy w
sprawach i uczynkach naszych nie
bali

Oko troja-
kie.

1.
Świeca
rozu-
mu
naszego.

II.
Świeca
myśli.

Cesarins
in Coll.
Patr.

III.
Świeca
intencji
i
przed-
się-
wzięcia

Kali własnego pożytku, albo czci, albo
wzjasu, albo rozkoszy, ale tylko chwa-
ły Bożej, i tego abyśmy się iemu sa-
memu podobali. Bo iako cnotliwa
matka matka mężowi swemu służy, nie dla
iako swego własnego pożytku; kto-
regoby się od niego spodziewała, ale
dla miłości jego którą go miłuje: Tak
też każdy wierny chrześcianin ma Pa-
nu Bogu służyć, nie szukaąc swego ale
Bożego. A iako cnotliwa żona nie
przez innego chędogo się nosi, iedno
aby się podobala oczom męża swego:
Tak też chrześciańska dusza w cnoty
się abierać, i uczynkami dobremi do-
bić ma: tylko dla tego samego, aby
się oczom Bożym podobala. Bo
acznie ża rzecz jest z boiażni karamia

dobrze czynić. A wśakże daleko lepsza
sączyra dla miłości Bożej, i niezliczo-
nych dobrodzieństw, któreśmy od nie-
go wzięli.

Co my toledząc, narymliś, staray-
myś się, aby każdy z nas był tąż iasną
świecą na lichtarzu postawioną: Żeby
światłość wiary i pobożności naszej
każdemu świeciła. Pamię-
cie.

A ty, o światłości świata Panie
Jezu Chryste, zapal w nas świecę
rozuemu, myśli i intencji naszej, aby-
śmy w domu Kościoła twoiego świe-
cąc, żywot wieczny otrzymali, i tam
dopiero nie iako świecę, ale iako gwia-
zdy na firmamencie niebieskim świe-
cili, Amen.

180 Rob.

Na dzień 8. Łukasza Ewangelisty,

Ewangelia u Łukasza 8. w Rozd. 10, 1 i 12.

A Potym naznaczył Pan i drugich siedm. dziesiąt: i rozestł le po
dwu przed oblazem swoim do każdego miasta i mieysca, do
ktorego sam przyść miał. I mowil im: żniwoć wprowadziewiel-
kie: ale robotników mało: proścież tedy Pana żniwa, aby wypchnął
robotniki na żniwo swoje. Idźcież: oto Ja was posyłam iako ba-
runki w pośród wilków. Nie noścież miekła, ani taistrzy, ani
obuwia: i nikogo w drodze nie pozdrawiaćcie. A do ktorego kol-
wiek domu wnidziecie, najrzód mowcie: pokoy temu domow. A ieżeli
by tam był który syn pokoiu odpocznie nad nim pokoy was: a ieżeli
nie, wroć się do was. A w tymże domu zstaniecie, ledząc i prac-
to, co maia. Albowiem godzin jest robotnik zapłaty swej. Nie
przechodźcie się z domu do domu. A do ktoregobyście kolwiek mia-
sta weszli, a przyięliby was, ledźcie co przed was położy. I uzdra-
wiaćcie niemocene, którzyby w nim byli, a mowcie im: przybliżyło
się do was Królestwo Boże. A do ktoregobyście kolwiek miasta we-
śli, a nie przyięto by was, wyszedźy na ulice iego, mowcie: I proch,
który przyińgał do nas z miasta waszego, otrzasaamy na was: wśakże
to wieźcie, że się do was przybliżyło Królestwo Boże. A mowię
wam: iż Sodomie w on dzień lżej będzie niż onemu miastu.

Dzień

Dziś dżisieyby, słuchacie moi mili przynosi nam pamiątkę s. Łukasza Ewangelisty. Ewangelii przeczytanej wykład spłeliscie w dzień s. Marka. Przeto na ten czas dwie części w insey materyi umysłitem pobożnościom waszym przetożyc.

W pierwszym powiem trochę historyi o s. Łukaszu.

W drugiem, pytanie o liczbie czeredy Ewangelistów barzo potrzebne, sumownie rozwiąże.

Proszę o ucho powolne.

Panie Jezuu bądź z nami, Amen.

I. Co się tknie historyi o s. Łukaszu potrzeba się nam naprzód przypa-
 trzyć imieniu jego, które i Hebreyskie i Łacińskie jest. W Hebreyskim iży-
 ku znaczy tak wiele iako przypięty. W Łacińskim zaś tak wiele iako oświeco-
 ny. W obu iżykach ma imię z rze-
 czą samą. Bo naprzód od Boga z-
 łaśki jest przypięty i wybrany, żeby nie-
 tylko usty, ale też i piórem Ewangelii o-
 Chrystusie po wśm świecie głosił. Potym jest też osobliwie od Boga o-
 świecony. Bo między wszystkimi czeremą Ewangelistami żaden tak po-
 rzadnie i pilnie, iymota i spraw Pana Jezusowych, i notacyą czasu i innych okoliczności, nie opisał, iako on.

Podobny był i Syryi, z miasta Antiochyi. Rzemieśta lekarz iako Pa-
 wet s. piśe w liście do Kolossensow. Niceforus powie, że też był i Mala-
 rzem: a iż nappierwem obraz Pana Jezusow, Maryi panny, i innych s. malował. W Rzymie podjisdzieli niektóre ukazują. W Egiptochowie też obraz panny Maryi ma być, kto-

ry Łukasz s. malował. O to nie chcę się ni z kim sprzeczać.

Żrau był i liczby siedmdziesiąt zwolników: Po wniebowstąpieniu Pańskim pomagał towarzystwa wier-
 nego Pawłowi s. w drogach i w wje-
 żeniu, iako się i Dziełom Apostolskich ukazuje.

Pisał dwie ksiązce. Naprzód E-
 wangelii, w której kładzie to, o czym inni Ewangelistowie milczą, a wta-
 heza, o posłaniu Anioła Gabryela, do Zacharyasa kapłana, tak też i do Ma-
 ryi panny; o narodzeniu Pańskim; o bogactwie; o Samarytanie; o marno-
 tratnym synie; o Zachęsu; o na-
 wroceniu lotra na krzyżu; o odrodze-
 niu zwolników do Emaus, i in-
 rzeczy, których inni Ewangelistowie
 zamilczeli.

Potym pisał też Dzieła Apostol-
 skie, w których opisał statum Kościo-
 ła Bożego, i Apostolów s. po wnie-
 bowstąpieniu Pańskim; kazania też
 Piotra s. i Pawła i inne pamięci go-
 dne dzieła z pilnością notuje.

Maiąc pospolicie przy nim wot: Obraz wo-
 tu przy Łu-
 kazu s. na
 Starego Zakonu, gdzie woty i cielce co-
 ofiarowano, zaczyna. A wzięli to Gre-
 przodkowie nasi i Ezechyela proroka.

Piśe Niceforus że naostatku do
 Grecyi przyjechał, i tam Ewangelii o-
 powiedział, i wiele ludzi na wiarę chry-
 ściańską nawrócił. I tamże na figo-
 wym drzewie obieszony, z wielką sta-
 tecznością ducha Boga oddał, mając
 lat osmdziesiąt i cztery.

O jego kościach piśe, że w Padwi
 na Tumie w kościele s. Justyny leżą
 mają. Requiescant in pace.

Euda iakie żeby czynił nie czytamy:
 Alle

Unus ex
 scripta-
 rinta.

D. 2p. 16.

Wima s.
 Łukasz
 Ewangelista

Dzieła A-
 postolskie.

Obraz wo-
 tu przy Łu-
 kazu s. na
 Starego Zakonu,
 gdzie woty i cielce co-
 ofiarowano, zaczyna.
 A wzięli to Gre-
 przodkowie nasi i Ezechyela proroka.
 1. Lib.
 cap. 43.

Reliquie
 Schedel.
 at. 6.
 fol. 108.

Lukas 8.
b. i cudow
eu. opisy.

Nemalo natym: choćby cudu i iednego nie uczynił. Tomasa de Aquino, bronili niektórzy w katalog 8. opisać, przeto że cudow nie czynił, ożwał się na to Gierfon, i rzekł: Eyle cudow uczynił, ile wężow i kweśtych rozmiazał. Toż i iao Lukas 8. mówi: Eyle cudow uczynił, ile nam historych cudownych opisał.

Boże daj nam takowych mężow śita, takim był Lukas 8. kwiatnathy kościół Boży. Święty Lukas nie był neutralistą, iako ich dziś doświadczyć możemy, którzy ani ciepłi ani zimni. Inśe wierzą, inśe mówią, iako Hieronim 8. o Arrianach swego wieku, piśe. Boże im odpusć!

Postąpię do drugiej części kazania.

II.
Ex 8. Ukazę łaskom waszym, czemu Pan Jezus czterech Ewangelistów, a nie więcej ani mniej obrać raczył? **Lib. 3.**
cap. II. Odpowiedział w prawdzie na to Ireneusz dawny ón kościelny Doktor: i **ao. 178.**
Principy ręknie i dołożnie. Ja z niego częścią, częścią też z innych Doktorow przypisywy pieściorkie łaskom waszym ukazę.

I.
Wzglede Uczynił to Pan Jezus naprzód **Starego** względem starego Testamentu. W **Testamen-** **tu.** starym Testamentie byli czterech świętych prorocy, a dwanaście mniejszych: W nowym Testamentie także, upodobato się Panu Jezusowi mieć 12 apostołow dwanaście, Ewangelistów czterech. Zaczynam w takim porządku małą u nas bydy Ewangelistów, iako w Starym prorocy. Co bowiem Prorocy 8. in futuro opisywali, to ci in praeterito położyli. Dwi prorokowali, że się stać miało: Ci zaś pisali, że się już stało.

II.
Druga, uczynił to Pan Jezus dla wypełnienia Pisma. Ziałaś Pro- rok tak piśe: Podnieśie Pan chorągiew między Poganami, i zgromadzi wrogane z Izraela: a rozproszone z Judy je czterech stron ziemi. Przez czterech ziemi rozumieją się czterech Ewangelistów, które pisali czterech Ewangelistów, ku temu końcowi, aby przez nie ludzie do poznania Boga prawdziwego przyniesieni byli.

III.
Trzecia, stało się to dla wypełnienia figur. W raju była rzeka, która się dzieliła na cztery odnogi, dla odwilżenia sadu. Jedne zwano Fizon. Druga Gihon. Trzecia, Tigris. Czwarta Eufrates. Te cztery odnogi znaczą czterech Ewangelistów, które świat wypełnił odwilżąc i nauką swą zmieścić miał. Od tych proroków ziałaś mówić: Będziecie i rzeki wody, i zdroje tegoż zbawienia. W tych wodach napełnimy Jotam, Beldak i Oniks, to jest jace cudu i ucieśne powieście Pana naszego Jezusa Chrystusa: Owo zgotowa wypełnić pościech, a których sam Pan Jezus mówi: Jam jest woda żywa. Woda którą Ja dam, stała się studnią wody wyśkakującej ku żywotowi wiecznemu.

IV.
Czwarta, figurowała też to ona skrzynia świadectwa w księgach Mojżesowych, o której czytamy, że miała cztery kolca które u czterech końców, dwie po iednej a dwie po drugiej stronie. Coż znaczyła ta skrzynia innego iedno świadectwo o Panu Jezusie i ubłaganiu naszym, które przez czterech Ewangelistów, po wypełnieniu swięcie nożone bydy miało.

Piąta, uczynił też to Pan Jezus dla

Dla wypełnienia Pisma. Ziałaś Pro- rok tak piśe: Podnieśie Pan chorągiew między Poganami, i zgromadzi wrogane z Izraela: a rozproszone z Judy je czterech stron ziemi. Przez czterech ziemi rozumieją się czterech Ewangelistów, które pisali czterech Ewangelistów, ku temu końcowi, aby przez nie ludzie do poznania Boga prawdziwego przyniesieni byli.

Dla wypełnienia figur. W raju była rzeka, która się dzieliła na cztery odnogi, dla odwilżenia sadu. Jedne zwano Fizon. Druga Gihon. Trzecia, Tigris. Czwarta Eufrates. Te cztery odnogi znaczą czterech Ewangelistów, które świat wypełnił odwilżąc i nauką swą zmieścić miał.

Ziałaś mówić: Będziecie i rzeki wody, i zdroje tegoż zbawienia.

Ja dam, stała się studnią wody wyśkakującej ku żywotowi wiecznemu.

Wzglede skrzyni świadectwa. W księgach Mojżesowych, o której czytamy, że miała cztery kolca które u czterech końców, dwie po iednej a dwie po drugiej stronie.

I.
O Symo-
ne.

Inie.

Symona i Judy dwu Apostolow
s. pamiatke dzisia obchodzi-
my.

Symon jest imie Hebreykie, ktore
sie wyktada Auditor albo sluchacz.
I pieknie mu nalezy. Bo i on uslu-
chawsz wolacy Pana Jezusowey
trwal przy nim az do smierci.

Przejwisto

Przejwisto mial dwoiakie. Po
Hebreyku zwano go Kananites, po
Grecku Zelotes. Kananites zwano
go, ze byl rodem z Kany Galileyskiej,
ialo Niceforus pise. A Zelotes
zasie, ze urzad swoy z wielka gorli-
woscia wykonywal.

Lib. 2.
cap. 40.

Pomota-
nie.

Coby byl zarzemiestka, i iakoby na
urzad Apostolski przyshedt, Pisimo s.
nigdy nie wspomina, tylko ze go
Matteus s. w katalogu innych Apo-
stolow kladzie.

Matteus
stwo.

Lib. 8.
cap. 30.

Arab.

O matzenstwie tego pise Niceforus,
powiedajac ze on byl oblubieniec na
weselu w Kanie Galileyskiej.

Przyjawsz Ducha S. poszedl do
Egiptu, Syreny i Afryki. Potym sie
puscil do Maurytanii, Libii, az do
morza Oceanckiego na zachod slonca,
gdzie uczyl poteznie i cuda czynil.

Lib. 3.
cap. 11.

Smierc
meczem
stwo.

Epsebius przypomina ze po smierci
Jakuba biskupa Jeruzalemskiego, do
Jeruzalem sie wrocil, i tam trzydzie-
sci lat i siedm Ewangelia kazal. Al
naostatek za Trajana cesarza poima-
ny i ukrzyzowany jest, mairac lat sto i
dwadzieścia.

II.
Judas.

Tyle o Symonie.
Drugi jest Judas, nie on Judaea
Jskaryot, ktory Pana Jezusa wy-
dal: Ale Laddeus Epifanius jest tej
opinii ze obay byli synowie Jozefowi
od pierwszej żony, a to jzad ma, ze
gdy lednego czasu Pan Jezus przyp-

shedt do oczyszczenia swoiety, i paczaj u-
czy w boznicy swoley, tedy wiele ich
sluchajac zdumiewali sie i mowili:
Wszak to on cieśla, syn Maryi, brat Mar. 6.
Jakoba i Jozy, Judy i Symona, jak
niemas u nas i siostr jego?

Przejwisto mial dwoiakie, zwano Przejwisto
go Lebbeus to jest serdeczyni i Laddeus
to jest wyznawca.

Po w niebowstapieniu Paniskim Arab.
uczyl w Jydostwie, Galilei, Sama-
ryi, Arabii, Syryi, Mesopotamii, i
Persyi.

Epsebius przypomina, ze tego Ju- Lib. 1.
daska Tomasz Apostol do Edessy do cap. 15.
krola Abgara poslal, ktory to Abga-
rus pisal list do Pana Jezusa i zyskiem
Syryjskim, proszac go aby do niego
przyshedt i z tego mu niemocy pomogl.
Na co mu Pan Jezus odpisal, ze
przybydz nie mogl, ale po niebo-
wstapieniu swoim, iednego z uczniow
swoych do niego poslal obiecac, ktory-
by mu pomogl. Co sie potym prze-
tego Judaska stalo, ktory mu i po-
mogl, i do wiary chrzescianskiej i z
domem iego przywiodel.

A gdy mu Abgarus zloto i srebro Nota.
dawal, nie chcial go brac mowiac:
gdy smy swole opuscili, cudze iako
brac bedziem.

Pisal list ieden. Niceforus po- 218.
wieda ze w Edesie rozszerzwszy E- Smierc
wangelia, i wiele ludow poczyniwszy,
w pokoiu zasnal. Insi inaczej trzy-
maia, powiedajac, ze w Persyi od
popow Boganskich zabity jest.

To z strony tych dwu Apostolow. Summa
Przystepuiz jzaym do Ewangelii. Ewangelii.
Ze przodkowie nasi dniowi dzisiey-
hemu naznaczyl i tych przyczyn. Je-
dna, ze i z obay Apostolowie Symon
i Ju-

i Judasz i uści Panstich syfeli. Druga, że się jako bracia miłowali, pomniąc na napomnienie Panstie, w ten Ewangelii s. ogarnione. Trzecia, że się wypełniło nad nimi to, co im Pan Jezus, o krzyżu i nienawiści świata przepowiedzieć raczył. A tak wzięwszy przed się tę Ewangelia s. we trzech czasach uważać ią będziemy.

W pierwszej obaczemy mandat Boży, który Pan Jezus odchodząc z świata Kościołowi swemu zostawić raczył.

W drugiej, kondycja i stan Kościoła Bożego na tym świecie.

W trzeciej, pościech które mu zostawił.

O tym na ten czas mówić będę: Miłości waszych o pilne a powolne słuchanie proszę.

Panie Jezu racz nam z obu stron błogosławić, Amen.

1. Eł s. Mandaty Królów i panów ziemskich, wielce sobie ludźmiwa, i że strachem a zbojaźnią one przychynia. Lecz daleko słuszniej mandat dżiśieny, który się w Ewangelii przeczytaney zamysła, ma mieć u nas miejsce, Bo nam go nie monarcha ziemski, ani książę, ani wotewoda, ale Król nad królmi, Pan nad panym, Pan nasz Jezus Chrystus, z świata do nieba odchodząc, zostawić raczył, ion pod ułrąta łaski swojej trzymać rozkaz. Przeto że dziełem i z bojaźnią słuchajcie, co nam w nim takowego rozkazuie? Błowił: To wam rozkazuie, abyście się spobtecznie miłowali. Odroż macie, najmilszy audytorowie, nieodmienną wolą Bożą. Nie chce po was Pan Jezus tysięcy baranów, ani dziesiąt tysięcy poto-

tom oliwny na ofiarę: Ale miłości chce, i tę wam rozkazuie. A słusnie to czyni. Przyczynny są:

Pierwsza że jest świadectwem wiary prawdziwej jako Apostoł mówi: Wiara sprawuje przez miłość. A drugi: Pokaż mi wiarę twoją przez uczynki miłości. A tak gdzie miłości nie ma, nie ma ani prawej wiary, ale tylko cień pozwierzchny a chluba omylna. Przeto mówi Jan s. Kto powie, że miłuje Boga, a bliźniego swego nienawidzi, kłamca jest. Bo jako ma miłować Boga, którego nie widzi, ponieważ bliźniego, którego widzi, nie miłuje. Ztąd nie patrzy Pan Bog na żadne nabożeństwo ofiary, które kto bez miłości czyni. A Jaiasza Proroka tak mówi Pan Bog: Nie ofiarujcie więcej ofiar daremney. Radzenie jest mi obrzydłości. Przeto gdy wyciągniecie ręce wasze, skryjcie oczy moje przed wami, a gdy rozumujecie modlitwę, nie wysłucham. Bo ręce wasze są pełne krwi. Omyćcie się czystymi białdźcie. Na Kainowe ofiary także nie chciał Pan Bog patrzeć. Czemu? Ze brata swego nienawidział.

Druga, rozkazuie nam Pan Jezus miłość, że jest znakiem Boga w nas mieszkającego. Bo tak mówi Jan s. Bog jest miłość: Kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bog w nim. Ach iaka godność, jednoczyć i spowinnować się z Bogiem. Lecz jażden do tego nie przychodzi, tylko ten który brata swego miłuje. Innym słowem w których miłości nie ma, towarzyszą się z katanem. Bo i w katanie nie ma mieszka, jedno jaźdrość a nienawiść. O niebezpieśliwi ludzie, którzy

temu Pan miłość rozkazuie

1. Przyczyna Gal. 5. Jak. 2.

Jan. 4.

Jai. 1, 12. 15.

11. Pierwsza r Jan. 4. 16.

którzy w sobie miłości nie mają. Ach iakiegoście sobie kompana ebrali. Do-
 stąpiliście od Boga, Stworzyciela i
 Dobrodzieta swego, a przypłaciliście
 się do Satana przekleśtego, i nie moż-
 1 Jan. 3, 14. cie mówić z wybranymi Bożymi: My
 wiemy żeś my przeniesieni z śmierci
 do żywota, iż miłujemy bracią. A w
 was miłości nie ma.

III. Trzecia, rozkazuje nam Pan Je-
 14. zus miłość, ponieważ ona jest więzią
 Przyjmuje ludzi Chrześcijańskich, przeciwko Sa-
 tanowi i niażdżomiego. Chrześcija-
 nie są królestwem Bożym. A tak
 iako królestwa które samo w sobie
 zgodne jest, niestety zwalczyć nie może:
 Tak też Kościół, który sam w sobie
 przez miłość jest zgodny, nie nie ro-
 zerwie. Piśe Plutarchus o Scyprie
 In Apoph królu Tatarskim, że miał osmdziesiąt
 synów. A tak gdy już na śmierciel-
 nej pościeli leżał, kazał wszystkim przed-
 się stanąć, i wziąwszy sноп strzał, dał
 im je do ręki, aby je razem złamali.
 Czego gdy żaden z nich uczynić nie
 mógł. Bo ich było nie mało, rozwi-
 zawszy je dał każdemu po strzał, które
 snadnie złamać mogli, i rzekł im: jeżeli
 zgodliwi będziecie, potężni i niezwycię-
 żeni zostaniecie, a zaś jeżeli się bunta-
 mi i niezgodami rozewiecie, będziecie
 mdlemi i snadnemi ku zwojowaniu.
 Tegoż się i nam chrześcianom spo-
 dziewać potrzeba, jeżeli na ten man-
 dat Pański pamiętać nie będziemy.

IV. Czwarta, i dla tego nam też Pan
 14. Jezus mandat swój o miłości podał,
 Przyjmuje ponieważ miłość jest przysprawą
 innych darów Bożych. Janne Bo-
 1 Kor. 13, 2. 4. wiem dary Boże bez miłości nie nie-
 są, słuchajcie prośbę Pawła Aposto-
 ła s. co o tym mówi: Choczym mo-
 wił językami ludzkimi i Anielskimi, a

miłością bym nie miał, stałem się iako
 miedź brząkać albo cynibal brzmia-
 cy. Choczym miał prorocstwo, i wie-
 działbym wszystkie tajemnice, i wszel-
 ką umiejętność: Choczym miał wszyst-
 kę wiarę, tak żebym góry przenosił, a
 miłością bym nie miał, nicem nie jest.
 Choczym wynależym na żywność u-
 bogich wszystkie majątności moje, i cho-
 bym wydał ciało moje, abym był spa-
 łony, a miłością bym nie miał, nie mi-
 to nie pomoże. Obaćcie najmilszy
 iako wszystkie dary nasze, bez miłości
 nie nie są, miłość jest ich przyspra-
 wa. Przeto pięknie Laurencyusz
 Justynianus patriarcha, biorąc po-
 dobienstwo od oleju piśe, i powie-
 da Lib. De Ligno
 5. że iako olej na wierchu innych liświ-
 row pływa, tak też miłość inne prze-
 chodzi cnoty. Piękne słowa.

V. Piąta rozkazuje, nam Pan Jezus
 miłość, że ona jest ojdobą żywota
 Przyjmuje przysłego. Ustanie tam wiara, usta-
 nie i nadzieia, ale miłość trwać będzie,
 i tam dopiero doskonała będzie. I
 1 Kor. 13, 1. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000. 1001. 1002. 1003. 1004. 1005. 1006. 1007. 1008. 1009. 1010. 1011. 1012. 1013. 1014. 1015. 1016. 1017. 1018. 1019. 1020. 1021. 1022. 1023. 1024. 1025. 1026. 1027. 1028. 1029. 1030. 1031. 1032. 1033. 1034. 1035. 1036. 1037. 1038. 1039. 1040. 1041. 1042. 1043. 1044. 1045. 1046. 1047. 1048. 1049. 1050. 1051. 1052. 1053. 1054. 1055. 1056. 1057. 1058. 1059. 1060. 1061. 1062. 1063. 1064. 1065. 1066. 1067. 1068. 1069. 1070. 1071. 1072. 1073. 1074. 1075. 1076. 1077. 1078. 1079. 1080. 1081. 1082. 1083. 1084. 1085. 1086. 1087. 1088. 1089. 1090. 1091. 1092. 1093. 1094. 1095. 1096. 1097. 1098. 1099. 1100. 1101. 1102. 1103. 1104. 1105. 1106. 1107. 1108. 1109. 1110. 1111. 1112. 1113. 1114. 1115. 1116. 1117. 1118. 1119. 1120. 1121. 1122. 1123. 1124. 1125. 1126. 1127. 1128. 1129. 1130. 1131. 1132. 1133. 1134. 1135. 1136. 1137. 1138. 1139. 1140. 1141. 1142. 1143. 1144. 1145. 1146. 1147. 1148. 1149. 1150. 1151. 1152. 1153. 1154. 1155. 1156. 1157. 1158. 1159. 1160. 1161. 1162. 1163. 1164. 1165. 1166. 1167. 1168. 1169. 1170. 1171. 1172. 1173. 1174. 1175. 1176. 1177. 1178. 1179. 1180. 1181. 1182. 1183. 1184. 1185. 1186. 1187. 1188. 1189. 1190. 1191. 1192. 1193. 1194. 1195. 1196. 1197. 1198. 1199. 1200. 1201. 1202. 1203. 1204. 1205. 1206. 1207. 1208. 1209. 1210. 1211. 1212. 1213. 1214. 1215. 1216. 1217. 1218. 1219. 1220. 1221. 1222. 1223. 1224. 1225. 1226. 1227. 1228. 1229. 1230. 1231. 1232. 1233. 1234. 1235. 1236. 1237. 1238. 1239. 1240. 1241. 1242. 1243. 1244. 1245. 1246. 1247. 1248. 1249. 1250. 1251. 1252. 1253. 1254. 1255. 1256. 1257. 1258. 1259. 1260. 1261. 1262. 1263. 1264. 1265. 1266. 1267. 1268. 1269. 1270. 1271. 1272. 1273. 1274. 1275. 1276. 1277. 1278. 1279. 1280. 1281. 1282. 1283. 1284. 1285. 1286. 1287. 1288. 1289. 1290. 1291. 1292. 1293. 1294. 1295. 1296. 1297. 1298. 1299. 1300. 1301. 1302. 1303. 1304. 1305. 1306. 1307. 1308. 1309. 1310. 1311. 1312. 1313. 1314. 1315. 1316. 1317. 1318. 1319. 1320. 1321. 1322. 1323. 1324. 1325. 1326. 1327. 1328. 1329. 1330. 1331. 1332. 1333. 1334. 1335. 1336. 1337. 1338. 1339. 1340. 1341. 1342. 1343. 1344. 1345. 1346. 1347. 1348. 1349. 1350. 1351. 1352. 1353. 1354. 1355. 1356. 1357. 1358. 1359. 1360. 1361. 1362. 1363. 1364. 1365. 1366. 1367. 1368. 1369. 1370. 1371. 1372. 1373. 1374. 1375. 1376. 1377. 1378. 1379. 1380. 1381. 1382. 1383. 1384. 1385. 1386. 1387. 1388. 1389. 1390. 1391. 1392. 1393. 1394. 1395. 1396. 1397. 1398. 1399. 1400. 1401. 1402. 1403. 1404. 1405. 1406. 1407. 1408. 1409. 1410. 1411. 1412. 1413. 1414. 1415. 1416. 1417. 1418. 1419. 1420. 1421. 1422. 1423. 1424. 1425. 1426. 1427. 1428. 1429. 1430. 1431. 1432. 1433. 1434. 1435. 1436. 1437. 1438. 1439. 1440. 1441. 1442. 1443. 1444. 1445. 1446. 1447. 1448. 1449. 1450. 1451. 1452. 1453. 1454. 1455. 1456. 1457. 1458. 1459. 1460. 1461. 1462. 1463. 1464. 1465. 1466. 1467. 1468. 1469. 1470. 1471. 1472. 1473. 1474. 1475. 1476. 1477. 1478. 1479. 1480. 1481. 1482. 1483. 1484. 1485. 1486. 1487. 1488. 1489. 1490. 1491. 1492. 1493. 1494. 1495. 1496. 1497. 1498. 1499. 1500. 1501. 1502. 1503. 1504. 1505. 1506. 1507. 1508. 1509. 1510. 1511. 1512. 1513. 1514. 1515. 1516. 1517. 1518. 1519. 1520. 1521. 1522. 1523. 1524. 1525. 1526. 1527. 1528. 1529. 1530. 1531. 1532. 1533. 1534. 1535. 1536. 1537. 1538. 1539. 1540. 1541. 1542. 1543. 1544. 1545. 1546. 1547. 1548. 1549. 1550. 1551. 1552. 1553. 1554. 1555. 1556. 1557. 1558. 1559. 1560. 1561. 1562. 1563. 1564. 1565. 1566. 1567. 1568. 1569. 1570. 1571. 1572. 1573. 1574. 1575. 1576. 1577. 1578. 1579. 1580. 1581. 1582. 1583. 1584. 1585. 1586. 1587. 1588. 1589. 1590. 1591. 1592. 1593. 1594. 1595. 1596. 1597. 1598. 1599. 1600. 1601. 1602. 1603. 1604. 1605. 1606. 1607. 1608. 1609. 1610. 1611. 1612. 1613. 1614. 1615. 1616. 1617. 1618. 1619. 1620. 1621. 1622. 1623. 1624. 1625. 1626. 1627. 1628. 1629. 1630. 1631. 1632. 1633. 1634. 1635. 1636. 1637. 1638. 1639. 1640. 1641. 1642. 1643. 1644. 1645. 1646. 1647. 1648. 1649. 1650. 1651. 1652. 1653. 1654. 1655. 1656. 1657. 1658. 1659. 1660. 1661. 1662. 1663. 1664. 1665. 1666. 1667. 1668. 1669. 1670. 1671. 1672. 1673. 1674. 1675. 1676. 1677. 1678. 1679. 1680. 1681. 1682. 1683. 1684. 1685. 1686. 1687. 1688. 1689. 1690. 1691. 1692. 1693. 1694. 1695. 1696. 1697. 1698. 1699. 1700. 1701. 1702. 1703. 1704. 1705. 1706. 1707. 1708. 1709. 1710. 1711. 1712. 1713. 1714. 1715. 1716. 1717. 1718. 1719. 1720. 1721. 1722. 1723. 1724. 1725. 1726. 1727. 1728. 1729. 1730. 1731. 1732. 1733. 1734. 1735. 1736. 1737. 1738. 1739. 1740. 1741. 1742. 1743. 1744. 1745. 1746. 1747. 1748. 1749. 1750. 1751. 1752. 1753. 1754. 1755. 1756. 1757. 1758. 1759. 1760. 1761. 1762. 1763. 1764. 1765. 1766. 1767. 1768. 1769. 1770. 1771. 1772. 1773. 1774. 1775. 1776. 1777. 1778. 1779. 1780. 1781. 1782. 1783. 1784. 1785. 1786. 1787. 1788. 1789. 1790. 1791. 1792. 1793. 1794. 1795. 1796. 1797. 1798. 1799. 1800. 1801. 1802. 1803. 1804. 1805. 1806. 1807. 1808. 1809. 1810. 1811. 1812. 1813. 1814. 1815. 1816. 1817. 1818. 1819. 1820. 1821. 1822. 1823. 1824. 1825. 1826. 1827. 1828. 1829. 1830. 1831. 1832. 1833. 1834. 1835. 1836. 1837. 1838. 1839. 1840. 1841. 1842. 1843. 1844. 1845. 1846. 1847. 1848. 1849. 1850. 1851. 1852. 1853. 1854. 1855. 1856. 1857. 1858. 1859. 1860. 1861. 1862. 1863. 1864. 1865. 1866. 1867. 1868. 1869. 1870. 1871. 1872. 1873. 1874. 1875. 1876. 1877. 1878. 1879. 1880. 1881. 1882. 1883. 1884. 1885. 1886. 1887. 1888. 1889. 1890. 1891. 1892. 1893. 1894. 1895. 1896. 1897. 1898. 1899. 1900. 1901. 1902. 1903. 1904. 1905. 1906. 1907. 1908. 1909. 1910. 1911. 1912. 1913. 1914. 1915. 1916. 1917. 1918. 1919. 1920. 1921. 1922. 1923. 1924. 1925. 1926. 1927. 1928. 1929. 1930. 1931. 1932. 1933. 1934. 1935. 1936. 1937. 1938. 1939. 1940. 1941. 1942. 1943. 1944. 1945. 1946. 1947. 1948. 1949. 1950. 1951. 1952. 1953. 1954. 1955. 1956. 1957. 1958. 1959. 1960. 1961. 1962. 1963. 1964. 1965. 1966. 1967. 1968. 1969. 1970. 1971. 1972. 1973. 1974. 1975. 1976. 1977. 1978. 1979. 1980. 1981. 1982. 1983. 1984. 1985. 1986. 1987. 1988. 1989. 1990. 1991. 1992. 1993. 1994. 1995. 1996. 1997. 1998. 1999. 2000. 2001. 2002. 2003. 2004. 2005. 2006. 2007. 2008. 2009. 2010. 2011. 2012. 2013. 2014. 20

spolecznie, i zamiesz. Stuchacze prosili żeby więcej mówić. On też sowa im powtórzył mówiąc: Synaczkowie moi, miłujcie się społecznie. A gdy mu oni jeszcze przynaglali rzekł: iezliście się tego nauczyli, dosyć, przykazanie to Pańskie. O jaiste, Dosyćbyście się i wy nauczyli, gdybyście ten mandat Pański w swym sercu zawarli, i skutkiem go samym wypełniali. Tegoż też Augustyn ś. do braci na puścizy kazać uczy, w te słowa: iezli nie chcecie na ten puścizy od pragnienia umrzeć, puszczcie miłość. Studnia bowiem jest miłość, którą wam Bog postawić raczył, abyście nie uśali. A tym obficie będziemy z niey pić, gdy do oyczyn przynudzimy. Wskazać to i zbawienna porada: A wśafajcie i ja też wam radzę: Napiszcie tam gdzie naczęście bywać ten mandat Pański, wielkiemi literami w te słowa: to mam rozkazuję, abyście się społecznie miłowali. Wierzęcież mi, że ten mandat Boży często czytając w powinności swej nie uśamiacie.

Poydźmy daley.

II. **U**pomniawszy nas Pan Jezus mandatem swym Boskim do miłości, co czyni daley? Okazuje kondycyę i stan Kościoła swego na tym świecie. A to czyniąc nic mu pociesznego nie prognostrykuie. Trzy żalosne rzeczy opowiada, których stuchaycie. Pierwsza jest, nienawiść świata. Druga, prześladowanie. Trzecia, nieposłuszeństwo. O żalosna kondycya, a stanie opłakany.

I. **O** pierwszym mówi Pan Jezus: Świat będzie was miał w nienawiści. Coż jest świat? Przez świat

nie rozumie się tu ta widoma machyna stworzona od Boga, ale ludzie którzy na świecie mieszkaia, ludzie mówię, ale i, Bogu i słowu jego ś odporni. Bo tak to wyklada Aug. Tract. 27. in Iohan. syn ś. pisząc na one słowa: Miłujcie nieprzyjaciół wasze: nieprzyjaciele nasi są świat, który nas nienawidzi. Ci tedy mieli mieć Kościół Boży w nienawiści. Doznali tego Apostołowie, doznali męczennicy ś. których ży świat w nienawiści mając, okrutnie się nad nimi pastwił. Doznał tego Symoni Judaś Apostołowie ś.

A dziś co się dzieie? Nawidzi świat Żydy, Egтары, iawne maiestatu Syna. Bózego bluźnierze, a tych którzy się o częś i chwatają troię Chryste Jezus zastawiają, cierpieć nie chce. Bo stawiając się nieprzyjacielem Bogu, tedy i na obraz jego patrzyć nie chce. A tę nienawiść podjęga w nim Szatan, Boga i Kościoła jego nagłowniejszy nieprzyjaciół: O czym dał Pan Bog znać, mówiąc tak do onego męża, zwodnika rodzicow naszych: Potożę nieprzyjaciół między tobą i między niewiaścą, i między nasie 15. niem twoim i między nasieniem iey. Gdzie przez mężowe nasienie rozumie się świat: nasladowcami swoimi, a przez niewieśće nasienie Syn Boży i Kościołem swoim. Od tego czasu jest nieprzyjaźń i nienawiść między obopgiem. Żadowite mężowe nasienie, nasienta niewieśćiego nawidzieć nie może. Nienawiść ustawiczna między nimi. To iedna.

O drugim mówi Pan Jezus: Będa was prześladować. Nienawiść prześladowanie mnoży. A tak nie dźwżę Kościół Boży, i nienawiści Pp 3 prze-

Aug. ad
fratr. in
eremo.

Stan Ko-
ścioła Bo-
żego trę-
lati.

Odiū
mundi.

Tract. 27.
in Iohan.

15.
15.

II.
Persecu-
tio.

prześladowanie cierpieć miał od świata. Bo kto kogo nienawidzi, tego tej prześladowie. **2 Tym. 3, 12.** Słuchajcie Pawła s. co mówi: Ale i wszyscy którzy chcą być pobożnie w Chrystusie Jezusie prześladowani będą. Świat z pobożnymi chrześcijanami w pokoju być nie może. Ale jako wół nie przyłacielem jest owcy: Tak też świat nieprzyłacielem jest wiernym synom Bożym, i nagaba ich gdzie może.

Objecio.
Lib. 5.
cap. 20.
de Instit.

Rzeczysz: Czemu Pan Bog światu nad Kościołem swoim wstrawić się dopuszcza? Odpowiada na to Łactancjus, powiedziąc że Pan Bog dla tego to czyni: żeby nabożeństwa i wiary swoich doświadczył, i boie u-mocnił. I objaśnia to dalej podobieństwem mówiąc: Je jako przełożony żołnierz swych siły i męstwa doświadczyć nie może, pości się z nieprzyłacielem nie zetrą: Tak też Pan Bog duchowney siły i męstwa żołnierzy swych chcąc doświadczyć, świat im za nieprzyłacieła dawa, aby z nim walcząc męstwo swe pokazowali. W ten czas bowiem dźwinnie męstwa i siły przybywa, gdy się z nieprzyłacielem potykaia. Przeto i Chryzostom s. mówi: Jako na wiosnę wdzięcznym wiatrem drzewa się rozkwituią: Tak też prześladowaniem dusze do cnoty wzbudzone bywaią. To druga.

III.
Niewdzięczność i niepokój.
świństwo.

Jan. 53.

D. Trzeciemy mówi Pan Jezus: Słowa meiego nie będą zachowywać. Czemu? o nasłódchy Jezu? Świat prawdziwie cierpieć nie może, kto z świata przyłacieła mieć chce, musi mu pochlebiać, a pochlebstwo bez kłamstwa być nie może. O iakoż na to narzekali Prorocy święci? Jezaiasz mówi: Słowo Pańskie stało

mi się na pohańbienie i na pośmiejch przez cały dzień. Czyli nie doznali tego i Apostołowie święci? A dziś co się dzieje? Łada baśni i podania-wymysłów ludzkich świat przyjmuię, a Słowa Bożego przyniść i słyszeć nie chce.

Obaczcieś już, najmilszy iaki nam konterfer Kościoła swiego Pan Jezus przed oczyma postawił? Ach barzo żalostny, Mienawiść sercem, prześladowanie uczynkiem, niewdzięczność igzyskiem, Kościół twój, o Jezu, prześladowie. A tak nie gorzcie się, jeśli i dziś podobną twarz Kościoła widzicie, prawowierny Kościół w prześladowaniu jawi się, w pokoju rzadko, wewnątrz strachy, zewnątrz bitwy i walki odnosi.

Trzecia część następuje, ktorey słuchajcie.

Zasnućmyś Pan Jezus ucznie III. swoje, tak żalostnym Kościoła Czes. swego wyobrażeniem cieśny ie przydaję na trojaki krzyż, śśśiorakę po-wołiechy. ciechy.

Pierwszą bierze z przykładu swego własnego, i mówi: Jeżeli was świat nienawidzi, wredzicieś też i mię pier-^{1. przykładu}wey jeżeli was, miał w nienawiści. Wielkie pokoiu jaył Pan Jezus na świecie: iefczem pieluszkach był, a już go świat nienawidział, i z oney nienawiści prześladował, i nie przestał aż go ukrzyżował. Jeżeli tedy on, będąc głową i Panem naszym cierpiał, coż za dźw gdy i my członkami i sługami będąc cierpiemy? Jawi się tedy nam pogładamy, a żaden krzyż cieśki nam nie będzie. Bo mówi Gregorius: ^{2. przykładu}Gregor. Dłie nie jest tak cieśkiego, co by się cierpliwie nieznosiło, jeśli się na męgę ^{3. przykładu}Cyry.

Chrystusowe pamięta. Bo jeśli mu będziemy chcieli być równi w chwale: Potrzeba abyśmy się mu równie mi stali w cierpieniu: a jeśli z nim cierpiemy, z nim też i uwielbieni będziemy. To pierwsza pociecha.

II. Drugą bierze z własności słowa Bożego, i mówi: Gdybyście byli z świata, świat co tego jest miłowałby, ale że z świata nie jesteście, alem Ja was wybrał z świata, przetoż was świat nienawidzi. Prawdziwi chrześcijanie acz na świecie żyją: ale z światem iarzma nie ciągną. Bo obcowanie ich w niebie jest, dokąd ich Pan Jezus wybrał z świata. Przetoż świat zaprzęca im tego, ma je w nienawiści, i gdzie może przeszkaduje, ponierdza mu iego głosi i swej woli, w której wszystko leży pomoc nie chcą. Toteż uważając Paweł s. mówi: Jeśli bym się lepiej ludziom chciał podobać, nie byłbym sługą Chrystusowym.

III. Trzecią pociechę bierze ze słowa swego s. mówiąc: Pamiętacie na słowo, którem Ja wam powiedział: Nie jesteście sługą większy nad pana swego. Jeśli mnie prześladowali, i wasci prześladować będą. Było to na on czas, kiedy wysłał dwanaście uczniów swoich Pan Jezus, między innymi powiedział im: Nie jesteście słuzami nad mistrza, ani sługa nad pana swego. Jeśli gospodarza Beelzebubem nazywali, czym więcej domownik iego nazywać będą? Na te słowa chce aby sobie zwolnicy wspomnieli, nauczając nas, abyśmy we wszelkim utrapieniu słowem się iego cieszyli, które acz jest słowo krzyża, ale ma też i ten przypisany że jest słowo

mo osobliwych pociech. A tak w każdym utrapieniu ma być pociecha nasza.

IV. Czwartą pociechę bierze z niewinności, mówiąc: To wszystko uczynię za imię moje. Abowiem nie znam tego który mnie postat. Temi słowami ukazuje Pan Jezus, że chrześcijanie nie cierpią jako złoczyńcy, ale niewinnie dla imienia Bożego, dla którego cierpieć jest godność i namienita. Na co pomniąc zwolnicy, gdy ich bito, sli radując się od obliczności rady Jerozolimskiej, iż się stali godnymi odnosić jezykliwość dla imienia Jezusowego. Także i Paweł s. gdy mu odradzono, aby do Jerozalemu nie chodził, powiedział: Ja nie tylko będę jawizowanym, ale i umrzeć jestem gotowy w Jerozalemie dla imienia Pana Jezusowego. Żąd ta śmiałość i ochota w tych ludziach, iedno jest niewinnie, i bez zasługi dla tego uczynku farania one cierpieli? Tym się cieszył i on pobożny męczennik Annas Borgius w Paryżu, który od parlamentu skazany na śmierć dla Ewangelii, rzekł do pospólstwa, które się zbiegło patrzeć na śmierć iego: otom jest nie jako złodziej, ale jako wyznawca Jezusa Chrystusa. Tym i Piotr s. słuchając swoje cięty, mówi: Jeśli was kładą dla imienia Chrystusowego, błogosławieni jesteście. A dalej pokłada: A żaden z was niech nie cierpi jako złoczyńca, albo jako złodziej, albo jako wtręcający. Lecz jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech się nie wstydy; owszem niech chwali Boga w tym mierz.

V. Piątą pociechę bierze z towarzystwa

IV. niewinności.

Di. 29. 50.

Di. 29. 17.

Annas Borgius.

Piotr. 4. 14.

V. towarzystwa niewinności.

nienawiści. mówią: Nienawidzą
 mnie i Ojca mego. Nie sami cierpie-
 my, gdy nas świat prześladowie i nie-
 nawidzi, ale cierpi z nami pospół
 Bog Ojciec Niebieski, i Syn jego naj-
 miłszy Pan nasz Jezus Chrystus. Tym
 się cieszyła ona s. męczenniczka, która
 w więzieniu będąc dla Chrystusa, gdy
 bole rodząc (bo była brzemienna) na
 nią była, poczęła ślekać. Stękała ura-
 galiem mówiąc: Stękał dziś, będzieś
 jutro barziena. Odpowiedziała im:
 Dziś cierpię jako uboga niewiasta,
 podległa dekretowi Bożemu, który po-
 wiedział: W boleści rodzić będziecie
 dzieci. Ale jutro będą cierpiąca jako
 Chrześcijańska. Chrystus ze mną
 cierpieć będzie. Ten mi boleści moie
 ulży, i zwycięstwa dopomoże.
 Słysz, i ostatnią pociechę bierz, z
 daremności mówiąc: Aleć się to dzie-
 ie, aby się wypełniło słowo, które w
 Zakonie ich napisano: Wieli nie nie-
 ślusnie w nienawiści. Wziął Pan
 Jezus te słowa z psalmu trzydziestego
 i piętego, gdzie Dawid ukazuje, że Pa-
 na Jezusa i wiernych jego świat dare-

1. Kor. 3.
10.

VI.
z dare-
mności
nienawiści

nie, niesłusnie, niepotrzebnie ma w
 nienawiści, niemając przyczyny za-
 dney do nich, jakoż prawda. Nie-
 chaj i dziś adwersarze nasi przyczynę
 ukazą, czemu nas turbią i nienawi-
 dzą? Nie mogą, i nie ukazą nie grun-
 townego. Zaczynamy małą nas niesłu-
 śnie i daremnie w nienawiści.

Tęsz, najmiłsi w Panu, pociechy,
 na które w krzyżu i w prześladowa-
 niu poglądamy, tedy wśelacie świat-
 to głosiłowego nienawiści snadnie zwycię-
 żymy.

A ty, o głowo naska, Panie Jezu
 Chryste, który z woli i upodobania
 twego s. krzyż i prześladowanie, na
 Rosciot swój s. dopuszczasz, nie do-
 puszczaj więcej na nas jedno coby-
 śmy znieść mogli, pomnażaj nas w
 miłości braterskiej, ukazuj nam zbawie-
 nienie pociechy, abyśmy się przez
 krzyż i utrapienie, do otego wieczne-
 go, a rozkośnego żywota, mejnie i sta-
 tecznie przebieć mogli, gdzie Ty i Oj-
 cem i Duchem Świętym żywiesz na
 wieki, Amen.

Samuel
nie.

1. Nov.

Na dzień Wsptkich Świętych,

Evangelia u Mattusza S. w Rozd. 5, 1-12.

A Jezus widząc lud, wstąpił na górę, a gdy usiadł, przyskapi-
 li do niego uczniowie jego. A otworzywszy usta swe, uczył, ie,
 mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu; abowiem ich jest królestwo
 niebieskie. Błogosławieni którzy się smęca; abowiem pocie-
 szeni będą. Błogosławieni ciży; abowiem oni obziedzieją ziemię.
 Błogosławieni którzy łakną i pragną sprawiedliwości; abowiem
 oni nasyceni będą. Błogosławieni miłośnicy; abowiem oni mi-
 łostkierem dostąpią. Błogosławieni czystego serca; abowiem oni
 Boga oglądają. Błogosławieni spokojni; abowiem oni spami-
 nani na wami będą. Błogosławieni którzy cierpią prześlado-
 wanie dla sprawiedliwości; abowiem ich jest królestwo niebieskie.
 Bło-

Błogosławieni będziecie, gdy wam złorzeczyć będą, i prześladować was, i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamając, dla mnie. Radujcie się, i weselcie się; abowiem zaofarta wasza ofiara jest w niebieśsiech. Tak bowiem prześladowali Proroki, którzy byli przed wami.

3acny on i święty mędrzec Syrach
małże wystawiać i zalecać Pa-
tryarchy s. iakże Enocha, Noego,
Abrahama i inni Duce Starego Te-
stamentu, powieda: Wystawiały
teraz iacne męża. Ciężko ich pogrze-
bione są w pokoju, a imię ich żywie w
narodu do narodu. W mądrości ich
ludzie powiadają, a chwale ich zgro-
madzenie rozgłasza. Coż ja dziś inne-
go rzekę, mając w tym świętobliwym
a pobożnym zebraniu mówić o wszyst-
kich Świętych, i cnoty ich ktoremi w
życiu i w śmierci słynęli, wspominać
i zalecać? Czyli mi kto w tym ja złe
mnieć, albo superfluous iaką przypis-
wać będzie? Wiele czynię tego tym
względem, żeby wzywając Świę-
tych zalecać, i pominąć Boga
Stworzyciela do stworzenia ukazo-
wać miał. Broni mi tego Pisano s.
zakazuje kościół, nie dopuszcza su-
mmienie. Ale pamiętki ich, swoim spo-
sobem i porządkiem, czyli się nam ob-
chodzić nie godzi? W pamiętce wie-
cznej będzie sprawiedliwy, mówi Da-
wid o ludzich s. a słusnie. Bo iezliż
mają pamiętkę w niebie. Czemu też
nie mają mieć i na ziemi? A iezliż ie
Bog iacnie uczył, czemu ich i my
czcić nie mamy?

Pise Ruspianus o Maksymilianie
piętnastym cesarzu Rzymskim, że obra-
zy, podobow i antecessorow swoich w
pokoju swoim postawił, którym się
co dzień przypatrując, sprawy ich pa-
mąteć godnie sobie przypominając. A my

czyli nie mamy aby raz w rok wszystkim
się świętym przypatrować? Z owsem
nas do tego mandatem Bożym Pi-
smo s. pociąga mówiąc: Pamiętaj. *Id. 13, 7.*
Cie na wodze wasze, którzy wam mo-
wili słowo Boże: Których obcowania
koniec upatrując, naśladować wiary
ich. Małże tedy takowy mandat
Boży, będę dziś mówić o trzech rze-
czach.

W pierwszym powiem, o początku
dzisiejszego święta, skąd się wzięło?

W drugim, o świętych prawdzi-
wych, którzy nim są.

W trzecim, coś my im powinni.

Zaczę, abyscie mnie o tym mówiące-
go, z taką pilnością słuchali, z iaką A-
postołowie i tni wierni, kazanie dzi-
siesie, które Pan na gorze czynił,
przynimawali. Dotknie się tu nieco i
tego kazania.

Najświętszy Pan Jezus, niech
poda do ust moich wymowy święte,
i w was też niech sprawi myśli świę-
te, abysmy świętobliwie o wszystkich
Świętych mówili i myśleli, Amen.

Nazwijanie oni dawni ieszcze Boga-
ny będąc, byli barzo do bawo-
chwalsstwa skłonni. A żeby im inni
Narodowie nabożeństwo osobliwe
przypisowali, zbudowali w Rzymie
kościół który nazwali Panteon, to jest,
kościół wszystkich bogów. Tam wszyst-
kich bogów obrazy postawili, o których
jedno gdzie wiedzieć mogli. W po-
środek kościoła stał ich najprzednie-
szy bawian, a drudzy wszyscy w około
niego,

Cieśc.

In vita
ipius.

niego, tak iż oblicza swoje i niemu o-
broćili. Szatan usilnie też do tego
baktwochwalstwa pomagał. Bo kiedy
Prowincya ktora od Rzymian odpa-
dła, tedy się bog oney Prowincyi do
boga Rzymskiego tytem obracał.
Zrwało to baktwochwalstwo czas nie-
mały w Rzymie, aż do Gokasa cesarza
Rzymskiego, który Bonifacjuszowi
czwartemu, biskupowi na ten czas w
Rzymie, za iego prośbą kościół on
podał.

Ao. 606.

Pau.
Diac.
Lib. 18.
Blandus
lib. 9. De-
cad. 1.
23. Mai.

Bonifacjusz chcąc znieść ono baktwochwalstwo, kościół on inaczej przechrzcił, i nazwał go: kościół panny Maryi i wszystkich Świętych. Tenże Święto wszystkich Świętych ustawił, i to nie w Jesieni iako teraz, ale na wiosnę między wielkonoćą a świętami. Po nim je Gregorjusz na dzień dzisiejszy pierwszy Oktobra przelożył.

Początek i intencya tego święta była nie sta: by nie że używanie i superstycye ktore potym nastąpiły. Ludzie bowiem świętych zmarłych wyzywać poczęli, pokładając nadzieję:

Nadzieja.

I.
w zasługach.

Naprzód w zasługach ich, iakoby nam niebo i łaskę Bożą zasługować mieli. A to była wlasna Pogańska superstycya. Poganie bowiem mieli ten zwyczaj, kiedy się kto u nich za żywota dobrze zasłużył, to go oni po śmierci za boga mieli, i wyzywali. Lecz jest to rzecz Bismu s. przeciwna. Bo jeśli nam święci zasługami swemi pomoc mają, coż tedy Pan Jezus czynił? Wszak on pomocnika żadnego nie potrzebował? Sprawę tę odkupienia naszego sam wykonał, wedle onych słów Prorockich: Praszę Ja sam kłoczyć, a nie i ludu ze mną nie

Mat. 42. 25

hpf. A na drugim miejscu: Ja Ja

sam gładszę przestępstwa twoje dla siebie. I stał też Piotr s. mowi: Niemaś w żadnym innym zbawienia pod niebem danego ludzkom przez którego bógsm mogli być zbawieni. Samemu Panu Jezusowi przypisany ten należy.

Dl. 29. 4.

Co się tnie Świętych: Prawda że świętymi są, ale sami siebie nie maia. Zaczynam o nich Dawid mowi: Oto się tobie będzie modlił każdy święty czasu, którego możesz być znaleźć. Dawid s. też żadnego cztowieka i liczby grzesznych nie wymiag mowi: Wszyscy grzeszyli: nie dostawa im chwaty Bożej. A bywaia usprawiedliwieni darmo, i łaski iego, przez odkupienie ktore się stało w Chrystusie Jezusie, którego Bóg wystawił ubłaganiem. Tu iasnie słyszy, że Święci nie maia się i czego przed Panem Bogiem chlubić: Bo sami wszystko wzięli. Zaczynam nieustannie ludzkie w zasługach ich, iakoby do zbawienia pomocnych nadzieję pokładali.

Psalm. 94. 6.

Rzym. 9. 23. 24. 25.

Drudzy wyzywali świętych pokładając nadzieję w przyczynie ich. Bo byli tego rozumienia, że nam święci przyczyną swoią dobra doczesne i wieczne uprząia. Zaczynam iadał się im, że się ich o przyczynę wyzywać godzi. A to uprzedli w rozumie swoim. Bo tak sobie myśleli: Do królów i panów wielkich nie przychodzi chęba przez przyczynę: Także i do Boga. Lecz dawno pa to odpowiedział Ambroży s. mowiąc: dla tego do królów przez urzędniki i przez posły przychodzą, że cztowiekiem jest król, i nie wie komu się rzecyposp: powierzyć ma, ale tu dostąpieniu Boga, ktoremu nie

II. Ambroży nie.

ale jest ta cnota, forysta; a nie potrze-
ba, ale myśli nabożney.

Jeżeli się święci za nami modlą,
a przypczyrna ich koniecznie ma być
ważna, a czemuż Pan Jezus na przy-
czynę matki swojej nie nie uczynił,
gdy się na weselu w Kanie Galile-
jskiej, w niedostatku winna do niego
przyczyniała? Albo i Prorok Eliasz
małże w ognistym wozie do nieba
bądź wzięty, czemu do Elizeusza mo-
wił: jadać czego chcesz, abym ci uczynił
pierwej niż będę wzięt od ciebie.
Znać je potem prośby jego słyszeć nie
miał. A tak wyzywanie Świętych o
przyczynę jest niepotrzebnie.

III. **Pomocny.** Trzeci wzywali swietych, mairze nadzieje w ich pomocy. Bo rozumieli ze kazdy Swiety mogl ludzkom w ktoremkolwiek potrzebie pomagac. Zaczyni kazden krajnie, kazdemu miastu, kazden wsi, kazdemu rzemiestu, Fosciotowi, oltarzowi, chorobie, osoblivego Swietego nazywali. A

Pl. 50, 15. Pan Bog co mowi? Wzywaj mnie w dzien utrapienia twego, a Ja ciebie wyrwe.

Obaczcież tu już, sflusnieli abo nie-
flusnie, zamiedziemi ludzie, Swiętych
żmartych wzywali, poſtadaigc na-
dziete ro jaſludze, ro przyezynie i w pro-
moch ich. Wzywante Swiętych ieſt
przeziwne.

I. Naprzód Słomni rozkazaniu Bo-
żemu, Bo mówi Pan Bóg: Pana
Boga twego bać się będziesz, i temu
służyć. A na drugum miejscu: Za-
pamiętaj, że Pan, toć jest imię moje, a chwały mo-
jej nie dam innymu, ani sławy mojej
baktwanom rytym. Czemu? Dla
czego? Dla tego, że Pan Bóg jest
wzrostko wiedzącym i słyszającym Bo-

gient. A świeci zmarli, iako wosyko
wiedzieć i widzieć mogą? Augustyn Lib. Co
test.
o matce swej Monice piše: Matka
moja Monika nie wie nic, iako się mnie
na tym świecie powodził.

Porozroz, wyzywianie swiętych prze-
 czynne jest pośredniczemu urzędowi
 Syna Bożego, który sam jest przy-
 czyną naszym u Ojca. Stuchajcie
 roztąśnych słów tego: Żaden nie przy-
 chodzi do Ojca iedno przez niego. Apo-
 stok też mowi: Żaden jest Pośrednik
 między Bogiem i ludźmi, cztowiek Je-
 zus Chrystus. A na drugim miejscu
 św. Siedzi na prawicy Ojca, i mo-
 dli się za nami. Jan 3. też barzo pie-
 knie piše: Działki moje, terzecz piše
 wam abyście nie grzeszyli, a ieżliby
 kto grzeszył, Przyczynę mamy u Ojca
 Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego,
 a onci jest ubłaganiem za grzechy na-
 sze, a nie tylko za nasze, ale też za grze-
 chy wszytkiego świata. Tę tu iasne
 słowa, które okazują, że część pośrze-
 dnictwa nie świętym, ale samemu
 Synowi Bożemu należy. Kto tedy
 Świętych wyzywa: ten urzędnięgo
 pośredniczym pogardza.

Wolęcie się sprzeciwia się takowym III.
woli samych Świętych. Cytamy Woli sa
bowiem w Działach Apostołskich, gdy mych 6.
Paweł z Barnabą, człowieka chro-
niego z zymota matki jego uzdrowili
w Efezie, tedy lud poospolity mieli Bar-
nabę za Jowisza, a Pawła za Merkusa Dl. 27. 14
ryuka. Zaczyn chcieli im ofiarę sprzą- 14. 15.
dować. Lecz oni rozdawszy kasy swoje,
wpadli między lud wołając i mówiąc:
Mężowie, coż to czynicie? Zmyślnie
ludzie, tymże biedom iako i wy pod-
dani: Którzy wam opowiadamy, abyś-
cie się od tych marności nawrócili do

Boga żywego, który uczynił niebo i ziemię, i morze i wszystko co w nich jest.

Obaczcież tu, jeżeli kto bez obrazu Boga, świętych zmarłych wyznawca może; ponieważ wyznawanie Świętych sprzeciwia się słowu i rozkazaniu Bożemu, pośrednictwu Syna Bożego, i woli samych Świętych.

Dochć o pierwej części, pomyślmy do wtorej.

II. Cies. 6. Pokażę także ci waszym, którzy są prawdziwymi świętymi. Przed laty to imię świętych, samymi tylko świętym zmarłym przywłaszczano. Ale według prawdy Pisma, i żywym ludziom należy.

Dj. Ap. 26. Paweł świętych obmowę wiary przed królem Agrypą czyniąc, powie- da że wiele świętych dawał do wieście- nia: gdzie nie o umarłych, ale o żywych

Rym. 16. świętych mówi. W liście do Rzy- mian prosi aby imieniem jego wszystkie Święte w Rzymie pozdrowiono, nie umarte ale żywe. W liście też do Efezów napomina w te słowa: Mo- dlcie się za wszystkie Święte i za mnie.

Fil. 4. Do Filipiensów także mówi: Po- zdrowiajcie was wszystkich święci, a zwa- żajcie ci którzy są z cesarskiego domu.

Z tych miejsc Pisma ś. zrozumieć możecie, że to imię świętych i żywym lu- dziom należy. Rzecz kto? A iakoż do tej świętości, i do tego tytułu przy- chodzą? Odpowiadam. Nie przy- noszą go z sobą na świat: Ale go do- stępują przez Pana Jezusa, który między innymi ludzkiną jest Najświętszy, Bo- ski i człowieczy natury. Zjadł Bo- ściewo Boży śpiewa. Tyś sam Święty! A Świętym jest nie tylko względem samego siebie, ale i względem nas, że nas poświęca, wedle onych słów A-

postolskich: Chrystus stał się nam od Boga poświęceniem. A na drugim miejscu Poświęcenie jestestwo w imię Pana Jezusa, i przez Ducha Boga naszego.

Rzecz? A iakoż to poświęcenie Pan Jezus sprawuje? Odpowiadam, że pięciokraki obyczajem.

I. Obj. 19. Naprzód, na Chrystie ś. gdzie nas oczyszcza przez krew swoją od grzechów naszych. **Na Chrystie** **1 Kor. 6, 11** **Obj. 1.** **Obj. 3.** **Obj. 7.** **Obj. 14.** **Obj. 19.** **Obj. 20.** **Obj. 21.** **Obj. 22.** **Obj. 23.** **Obj. 24.** **Obj. 25.** **Obj. 26.** **Obj. 27.** **Obj. 28.** **Obj. 29.** **Obj. 30.** **Obj. 31.** **Obj. 32.** **Obj. 33.** **Obj. 34.** **Obj. 35.** **Obj. 36.** **Obj. 37.** **Obj. 38.** **Obj. 39.** **Obj. 40.** **Obj. 41.** **Obj. 42.** **Obj. 43.** **Obj. 44.** **Obj. 45.** **Obj. 46.** **Obj. 47.** **Obj. 48.** **Obj. 49.** **Obj. 50.** **Obj. 51.** **Obj. 52.** **Obj. 53.** **Obj. 54.** **Obj. 55.** **Obj. 56.** **Obj. 57.** **Obj. 58.** **Obj. 59.** **Obj. 60.** **Obj. 61.** **Obj. 62.** **Obj. 63.** **Obj. 64.** **Obj. 65.** **Obj. 66.** **Obj. 67.** **Obj. 68.** **Obj. 69.** **Obj. 70.** **Obj. 71.** **Obj. 72.** **Obj. 73.** **Obj. 74.** **Obj. 75.** **Obj. 76.** **Obj. 77.** **Obj. 78.** **Obj. 79.** **Obj. 80.** **Obj. 81.** **Obj. 82.** **Obj. 83.** **Obj. 84.** **Obj. 85.** **Obj. 86.** **Obj. 87.** **Obj. 88.** **Obj. 89.** **Obj. 90.** **Obj. 91.** **Obj. 92.** **Obj. 93.** **Obj. 94.** **Obj. 95.** **Obj. 96.** **Obj. 97.** **Obj. 98.** **Obj. 99.** **Obj. 100.** **Obj. 101.** **Obj. 102.** **Obj. 103.** **Obj. 104.** **Obj. 105.** **Obj. 106.** **Obj. 107.** **Obj. 108.** **Obj. 109.** **Obj. 110.** **Obj. 111.** **Obj. 112.** **Obj. 113.** **Obj. 114.** **Obj. 115.** **Obj. 116.** **Obj. 117.** **Obj. 118.** **Obj. 119.** **Obj. 120.** **Obj. 121.** **Obj. 122.** **Obj. 123.** **Obj. 124.** **Obj. 125.** **Obj. 126.** **Obj. 127.** **Obj. 128.** **Obj. 129.** **Obj. 130.** **Obj. 131.** **Obj. 132.** **Obj. 133.** **Obj. 134.** **Obj. 135.** **Obj. 136.** **Obj. 137.** **Obj. 138.** **Obj. 139.** **Obj. 140.** **Obj. 141.** **Obj. 142.** **Obj. 143.** **Obj. 144.** **Obj. 145.** **Obj. 146.** **Obj. 147.** **Obj. 148.** **Obj. 149.** **Obj. 150.** **Obj. 151.** **Obj. 152.** **Obj. 153.** **Obj. 154.** **Obj. 155.** **Obj. 156.** **Obj. 157.** **Obj. 158.** **Obj. 159.** **Obj. 160.** **Obj. 161.** **Obj. 162.** **Obj. 163.** **Obj. 164.** **Obj. 165.** **Obj. 166.** **Obj. 167.** **Obj. 168.** **Obj. 169.** **Obj. 170.** **Obj. 171.** **Obj. 172.** **Obj. 173.** **Obj. 174.** **Obj. 175.** **Obj. 176.** **Obj. 177.** **Obj. 178.** **Obj. 179.** **Obj. 180.** **Obj. 181.** **Obj. 182.** **Obj. 183.** **Obj. 184.** **Obj. 185.** **Obj. 186.** **Obj. 187.** **Obj. 188.** **Obj. 189.** **Obj. 190.** **Obj. 191.** **Obj. 192.** **Obj. 193.** **Obj. 194.** **Obj. 195.** **Obj. 196.** **Obj. 197.** **Obj. 198.** **Obj. 199.** **Obj. 200.** **Obj. 201.** **Obj. 202.** **Obj. 203.** **Obj. 204.** **Obj. 205.** **Obj. 206.** **Obj. 207.** **Obj. 208.** **Obj. 209.** **Obj. 210.** **Obj. 211.** **Obj. 212.** **Obj. 213.** **Obj. 214.** **Obj. 215.** **Obj. 216.** **Obj. 217.** **Obj. 218.** **Obj. 219.** **Obj. 220.** **Obj. 221.** **Obj. 222.** **Obj. 223.** **Obj. 224.** **Obj. 225.** **Obj. 226.** **Obj. 227.** **Obj. 228.** **Obj. 229.** **Obj. 230.** **Obj. 231.** **Obj. 232.** **Obj. 233.** **Obj. 234.** **Obj. 235.** **Obj. 236.** **Obj. 237.** **Obj. 238.** **Obj. 239.** **Obj. 240.** **Obj. 241.** **Obj. 242.** **Obj. 243.** **Obj. 244.** **Obj. 245.** **Obj. 246.** **Obj. 247.** **Obj. 248.** **Obj. 249.** **Obj. 250.** **Obj. 251.** **Obj. 252.** **Obj. 253.** **Obj. 254.** **Obj. 255.** **Obj. 256.** **Obj. 257.** **Obj. 258.** **Obj. 259.** **Obj. 260.** **Obj. 261.** **Obj. 262.** **Obj. 263.** **Obj. 264.** **Obj. 265.** **Obj. 266.** **Obj. 267.** **Obj. 268.** **Obj. 269.** **Obj. 270.** **Obj. 271.** **Obj. 272.** **Obj. 273.** **Obj. 274.** **Obj. 275.** **Obj. 276.** **Obj. 277.** **Obj. 278.** **Obj. 279.** **Obj. 280.** **Obj. 281.** **Obj. 282.** **Obj. 283.** **Obj. 284.** **Obj. 285.** **Obj. 286.** **Obj. 287.** **Obj. 288.** **Obj. 289.** **Obj. 290.** **Obj. 291.** **Obj. 292.** **Obj. 293.** **Obj. 294.** **Obj. 295.** **Obj. 296.** **Obj. 297.** **Obj. 298.** **Obj. 299.** **Obj. 300.** **Obj. 301.** **Obj. 302.** **Obj. 303.** **Obj. 304.** **Obj. 305.** **Obj. 306.** **Obj. 307.** **Obj. 308.** **Obj. 309.** **Obj. 310.** **Obj. 311.** **Obj. 312.** **Obj. 313.** **Obj. 314.** **Obj. 315.** **Obj. 316.** **Obj. 317.** **Obj. 318.** **Obj. 319.** **Obj. 320.** **Obj. 321.** **Obj. 322.** **Obj. 323.** **Obj. 324.** **Obj. 325.** **Obj. 326.** **Obj. 327.** **Obj. 328.** **Obj. 329.** **Obj. 330.** **Obj. 331.** **Obj. 332.** **Obj. 333.** **Obj. 334.** **Obj. 335.** **Obj. 336.** **Obj. 337.** **Obj. 338.** **Obj. 339.** **Obj. 340.** **Obj. 341.** **Obj. 342.** **Obj. 343.** **Obj. 344.** **Obj. 345.** **Obj. 346.** **Obj. 347.** **Obj. 348.** **Obj. 349.** **Obj. 350.** **Obj. 351.** **Obj. 352.** **Obj. 353.** **Obj. 354.** **Obj. 355.** **Obj. 356.** **Obj. 357.** **Obj. 358.** **Obj. 359.** **Obj. 360.** **Obj. 361.** **Obj. 362.** **Obj. 363.** **Obj. 364.** **Obj. 365.** **Obj. 366.** **Obj. 367.** **Obj. 368.** **Obj. 369.** **Obj. 370.** **Obj. 371.** **Obj. 372.** **Obj. 373.** **Obj. 374.** **Obj. 375.** **Obj. 376.** **Obj. 377.** **Obj. 378.** **Obj. 379.** **Obj. 380.** **Obj. 381.** **Obj. 382.** **Obj. 383.** **Obj. 384.** **Obj. 385.** **Obj. 386.** **Obj. 387.** **Obj. 388.** **Obj. 389.** **Obj. 390.** **Obj. 391.** **Obj. 392.** **Obj. 393.** **Obj. 394.** **Obj. 395.** **Obj. 396.** **Obj. 397.** **Obj. 398.** **Obj. 399.** **Obj. 400.** **Obj. 401.** **Obj. 402.** **Obj. 403.** **Obj. 404.** **Obj. 405.** **Obj. 406.** **Obj. 407.** **Obj. 408.** **Obj. 409.** **Obj. 410.** **Obj. 411.** **Obj. 412.** **Obj. 413.** **Obj. 414.** **Obj. 415.** **Obj. 416.** **Obj. 417.** **Obj. 418.** **Obj. 419.** **Obj. 420.** **Obj. 421.** **Obj. 422.** **Obj. 423.** **Obj. 424.** **Obj. 425.** **Obj. 426.** **Obj. 427.** **Obj. 428.** **Obj. 429.** **Obj. 430.** **Obj. 431.** **Obj. 432.** **Obj. 433.** **Obj. 434.** **Obj. 435.** **Obj. 436.** **Obj. 437.** **Obj. 438.** **Obj. 439.** **Obj. 440.** **Obj. 441.** **Obj. 442.** **Obj. 443.** **Obj. 444.** **Obj. 445.** **Obj. 446.** **Obj. 447.** **Obj. 448.** **Obj. 449.** **Obj. 450.** **Obj. 451.** **Obj. 452.** **Obj. 453.** **Obj. 454.** **Obj. 455.** **Obj. 456.** **Obj. 457.** **Obj. 458.** **Obj. 459.** **Obj. 460.** **Obj. 461.** **Obj. 462.** **Obj. 463.** **Obj. 464.** **Obj. 465.** **Obj. 466.** **Obj. 467.** **Obj. 468.** **Obj. 469.** **Obj. 470.** **Obj. 471.** **Obj. 472.** **Obj. 473.** **Obj. 474.** **Obj. 475.** **Obj. 476.** **Obj. 477.** **Obj. 478.** **Obj. 479.** **Obj. 480.** **Obj. 481.** **Obj. 482.** **Obj. 483.** **Obj. 484.** **Obj. 485.** **Obj. 486.** **Obj. 487.** **Obj. 488.** **Obj. 489.** **Obj. 490.** **Obj. 491.** **Obj. 492.** **Obj. 493.** **Obj. 494.** **Obj. 495.** **Obj. 496.** **Obj. 497.** **Obj. 498.** **Obj. 499.** **Obj. 500.** **Obj. 501.** **Obj. 502.** **Obj. 503.** **Obj. 504.** **Obj. 505.** **Obj. 506.** **Obj. 507.** **Obj. 508.** **Obj. 509.** **Obj. 510.** **Obj. 511.** **Obj. 512.** **Obj. 513.** **Obj. 514.** **Obj. 515.** **Obj. 516.** **Obj. 517.** **Obj. 518.** **Obj. 519.** **Obj. 520.** **Obj. 521.** **Obj. 522.** **Obj. 523.** **Obj. 524.** **Obj. 525.** **Obj. 526.** **Obj. 527.** **Obj. 528.** **Obj. 529.** **Obj. 530.** **Obj. 531.** **Obj. 532.** **Obj. 533.** **Obj. 534.** **Obj. 535.** **Obj. 536.** **Obj. 537.** **Obj. 538.** **Obj. 539.** **Obj. 540.** **Obj. 541.** **Obj. 542.** **Obj. 543.** **Obj. 544.** **Obj. 545.** **Obj. 546.** **Obj. 547.** **Obj. 548.** **Obj. 549.** **Obj. 550.** **Obj. 551.** **Obj. 552.** **Obj. 553.** **Obj. 554.** **Obj. 555.** **Obj. 556.** **Obj. 557.** **Obj. 558.** **Obj. 559.** **Obj. 560.** **Obj. 561.** **Obj. 562.** **Obj. 563.** **Obj. 564.** **Obj. 565.** **Obj. 566.** **Obj. 567.** **Obj. 568.** **Obj. 569.** **Obj. 570.** **Obj. 571.** **Obj. 572.** **Obj. 573.** **Obj. 574.** **Obj. 575.** **Obj. 576.** **Obj. 577.** **Obj. 578.** **Obj. 579.** **Obj. 580.** **Obj. 581.** **Obj. 582.** **Obj. 583.** **Obj. 584.** **Obj. 585.** **Obj. 586.** **Obj. 587.** **Obj. 588.** **Obj. 589.** **Obj. 590.** **Obj. 591.** **Obj. 592.** **Obj. 593.** **Obj. 594.** **Obj. 595.** **Obj. 596.** **Obj. 597.** **Obj. 598.** **Obj. 599.** **Obj. 600.** **Obj. 601.** **Obj. 602.** **Obj. 603.** **Obj. 604.** **Obj. 605.** **Obj. 606.** **Obj. 607.** **Obj. 608.** **Obj. 609.** **Obj. 610.** **Obj. 611.** **Obj. 612.** **Obj. 613.** **Obj. 614.** **Obj. 615.** **Obj. 616.** **Obj. 617.** **Obj. 618.** **Obj. 619.** **Obj. 620.** **Obj. 621.** **Obj. 622.** **Obj. 623.** **Obj. 624.** **Obj. 625.** **Obj. 626.** **Obj. 627.** **Obj. 628.** **Obj. 629.** **Obj. 630.** **Obj. 631.** **Obj. 632.** **Obj. 633.** **Obj. 634.** **Obj. 635.** **Obj. 636.** **Obj. 637.** **Obj. 638.** **Obj. 639.** **Obj. 640.** **Obj. 641.** **Obj. 642.** **Obj. 643.** **Obj. 644.** **Obj. 645.** **Obj. 646.** **Obj. 647.** **Obj. 648.** **Obj. 649.** **Obj. 650.** **Obj. 651.** **Obj. 652.** **Obj. 653.** **Obj. 654.** **Obj. 655.** **Obj. 656.** **Obj. 657.** **Obj. 658.** **Obj. 659.** **Obj. 660.** **Obj. 661.** **Obj. 662.** **Obj. 663.** **Obj. 664.** **Obj. 665.** **Obj. 666.** **Obj. 667.** **Obj. 668.** **Obj. 669.** **Obj. 670.** **Obj. 671.** **Obj. 672.** **Obj. 673.** **Obj. 674.** **Obj. 675.** **Obj. 676.** **Obj. 677.** **Obj. 678.** **Obj. 679.** **Obj. 680.** **Obj. 681.** **Obj. 682.** **Obj. 683.** **Obj. 684.** **Obj. 685.** **Obj. 686.** **Obj. 687.** **Obj. 688.** **Obj. 689.** **Obj. 690.** **Obj. 691.** **Obj. 692.** **Obj. 693.** **Obj. 694.** **Obj. 695.** **Obj. 696.** **Obj. 697.** **Obj. 698.** **Obj. 699.** **Obj. 700.** **Obj. 701.** **Obj. 702.** **Obj. 703.** **Obj. 704.** **Obj. 705.** **Obj. 706.** **Obj. 707.** **Obj. 708.** **Obj. 709.** **Obj. 710.** **Obj. 711.** **Obj. 712.** **Obj. 713.** **Obj. 714.** **Obj. 715.** **Obj. 716.** **Obj. 717.** **Obj. 718.** **Obj. 719.** **Obj. 720.** **Obj. 721.** **Obj. 722.** **Obj. 723.** **Obj. 724.** **Obj. 725.** **Obj. 726.** **Obj. 727.** **Obj. 728.** **Obj. 729.** **Obj. 730.** **Obj. 731.** **Obj. 732.** **Obj. 733.** **Obj. 734.** **Obj. 735.** **Obj. 736.** **Obj. 737.** **Obj. 738.** **Obj. 739.** **Obj. 740.** **Obj. 741.** **Obj. 742.** **Obj. 743.** **Obj. 744.** **Obj. 745.** **Obj. 746.** **Obj. 747.** **Obj. 748.** **Obj. 749.** **Obj. 750.** **Obj. 751.** **Obj. 752.** **Obj. 753.** **Obj. 754.** **Obj. 755.** **Obj. 756.** **Obj. 757.** **Obj. 758.** **Obj. 759.** **Obj. 760.** **Obj. 761.** **Obj. 762.** **Obj. 763.** **Obj. 764.** **Obj. 765.** **Obj. 766.** **Obj. 767.** **Obj. 768.** **Obj. 769.** **Obj. 770.** **Obj. 771.** **Obj. 772.** **Obj. 773.** **Obj. 774.** **Obj. 775.** **Obj. 776.** **Obj. 777.** **Obj. 778.** **Obj. 779.** **Obj. 780.** **Obj. 781.** **Obj. 782.** **Obj. 783.** **Obj. 784.** **Obj. 785.** **Obj. 786.** **Obj. 787.** **Obj. 788.** **Obj. 789.** **Obj. 790.** **Obj. 791.** **Obj. 792.** **Obj. 793.** **Obj. 794.** **Obj. 795.** **Obj. 796.** **Obj. 797.** **Obj. 798.** **Obj. 799.** **Obj. 800.** **Obj. 801.** **Obj. 802.** **Obj. 803.** **Obj. 804.** **Obj. 805.** **Obj. 806.** **Obj. 807.** **Obj. 808.** **Obj. 809.** **Obj. 810.** **Obj. 811.** **Obj. 812.** **Obj. 813.** **Obj. 814.** **Obj. 815.** **Obj. 816.** **Obj. 817.** **Obj. 818.** **Obj. 819.** **Obj. 820.** **Obj. 821.** **Obj. 822.** **Obj. 823.** **Obj. 824.** **Obj. 825.** **Obj. 826.** **Obj. 827.** **Obj. 828.** **Obj. 829.** **Obj. 830.** **Obj. 831.** **Obj. 832.** **Obj. 833.** **Obj. 834.** **Obj. 835.** **Obj. 836.** **Obj. 837.** **Obj. 838.** **Obj. 839.** **Obj. 840.** **Obj. 841.** **Obj. 842.** **Obj. 843.** **Obj. 844.** **Obj. 845.** **Obj. 846.** **Obj. 847.** **Obj. 848.** **Obj. 849.** **Obj. 850.** **Obj. 851.** **Obj. 852.** **Obj. 853.** **Obj. 854.** **Obj. 855.** **Obj. 856.** **Obj. 857.** **Obj. 858.** **Obj. 859.** **Obj. 860.** **Obj. 861.** **Obj. 862.** **Obj. 863.** **Obj. 864.** **Obj. 865.** **Obj. 866.** **Obj. 867.** **Obj. 868.** **Obj. 869.** **Obj. 870.** **Obj. 871.** **Obj. 872.** **Obj. 873.** **Obj. 874.** **Obj. 875.** **Obj. 876.** **Obj. 877.** **Obj. 878.** **Obj. 879.** **Obj. 880.** **Obj. 881.** **Obj. 882.** **Obj. 883.** **Obj. 884.** **Obj. 885.** **Obj. 886.** **Obj. 887.** **Obj. 888.** **Obj. 889.** **Obj. 890.** **Obj. 891.** **Obj. 892.** **Obj. 893.** **Obj. 894.** **Obj. 895.** **Obj. 896.** **Obj. 897.** **Obj. 898.** **Obj. 899.** **Obj. 900.** **Obj. 901.** **Obj. 902.** **Obj. 903.** **Obj. 904.** **Obj. 905.** **Obj. 906.** **Obj. 907.** **Obj. 908.** **Obj. 909.** **Obj. 910.** **Obj. 911.** **Obj. 912.** **Obj. 913.** **Obj. 914.** **Obj. 915.** **Obj. 916.** **Obj. 917.** **Obj. 918.** **Obj. 919.** **Obj. 920.** **Obj. 921.** **Obj. 922.** **Obj. 923.** **Obj. 924.** **Obj. 925.** **Obj. 926.** **Obj. 927.** **Obj. 928.** **Obj. 929.** **Obj. 930.** **Obj. 931.** **Obj. 932.** **Obj. 933.** **Obj. 934.** **Obj. 935.** **Obj. 936.** **Obj. 937.** **Obj. 938.** **Obj. 939.** **Obj. 940.** **Obj. 941.** **Obj. 942.** **Obj. 943.** **Obj. 944.** **Obj. 945.** **Obj. 946.** **Obj. 947.** **Obj. 948.** **Obj. 949.** **Obj. 950.** **Obj. 951.** **Obj. 952.** **Obj. 953.** **Obj. 954.** **Obj. 955.** **Obj. 956.** **Obj. 957.** **Obj. 958.** **Obj. 959.** **Obj. 960.** **Obj. 9**

Bożym i w niebie, kuśna aby ią mieli i między nami na ziemi.

II.
uczciwość

Jan. 2.

Madr.
Gal. 2.

Aut. 16.

Druga jest: uczciwość. Mamy je uczyć: wedle onych słów: Jezli mi kto służyć będzie, uczyć go Dóciem moym. Podobni są Aniołom Bożym. Duże ich są w ręce Bożen, i nie dotknę się ich nęka śmierci. Zajymaia bowiem pociechy i ochłody z Eazarzem na łonie Abrahamowym. Zaczyni kościół Łaciński o nich śpiewa: wesela się w niebie duże pobożnych. Stusna tedy abyśmy je ucili, dziekując Panu Bogu, że im dał przez wiara w Chrystusa, świat, diabla, i ciato przewyżnić.

III.
naśladowanie,

W m. 16.
Matt. 16.

Rym. 8.
26.
Psal. 49.

Trzecia rzecz, jest naśladowanie. Mamy ich nie tylko przystojnie wspominać, i iako przynajmiej Boże uczyć: wości mieć, ale też naśladować. W czym? Powiem, tylko słuchanie! Naprjod w wierze. Wierząc w Pana Jezusa że jest Chrystusem Synem Boga żywego. A tak i edynym a prawdziwym zbawicielem świata. Bo dla niego wszyscy Święci ile ichkolwiek było prześladowanie cierpieli, dla niego krew swoje przelali. Dłaczego świadczy Apostoł, mówiąc: Dla ciebie cały dzień zabiani bywamy, pocztaniśmy iako owce, na rzeź naznaczone. Tego nie mamy się i my lekac, ponieważ w dżisiejszym Ewangelii powiedziec raczy: Błogosławieni są ci którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, abowiem ich jest królestwo niebieskie.

W. 16.
21.
Rim. 8. 35.

Powtore mamy ich naśladować w wyznaniu. Wyznawali oni śmierć Pana Jezusa, i mówili: Ktoż nas odłączy od miłości Jezusowej? Zali utrapienie? Zali uciś? Zali prze-

śladowanie? Zali głód? Zali nagosa? Zali niebezpieczeństwo? Zali miecz? Mocnie wierzę iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani żywoty, ani przetożenstwa, ani teraźniejsze rzeczy, ani przyszłe, ani wysokość, ani głębokość, ani żadna infa rzecz stworzona nie będzie mogła nas odłączyć od miłości Bożen, która jest w Chrystusie Jezusie Panie naszym. Ach coż ich do takiej stateczności przyniosło? Dne słowa Pańskie: Wszelki który chce być przed ludźmi, wyznać go Ja też, przed Ojcem moim, który jest w niebiesiach. A kto by się mnie zaprzął przed ludźmi, zaprzę się go i Ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiach. Na to i my pomniac, Pana Jezusa się nie wstydzimy, światu się nie lekamy, zbawiciela swego śmieie wyznawamy, świętych w tym naśladowamy.

Potrzebie mamy ich naśladować w pokucie. I święci mieli swoje krwkości. O Eliasz s. piśe Jakub Jac. 5. Apostoł; że był człowiekiem, tymże niedostatkom poddany iako i my. Jan 1. Jan. 1. s. też o sobie twierdzi: mówiąc: Jeżeli byśmy rzekli iż grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, a prawdy w nas niema. A wśakże i ednak w onych grzechach święci nie trwali, ale pozbywali ich przez pokutę świętą: Więc i my w tym ich naśladowamy, nie wstydz się żaden pokutować, gdy i święci pokutowali. Przez pokutę trzeba nam wnikć w poczet wszystkich świętych.

Poczwarte mamy ich naśladować w enotach świętych. Na to nie piękne enoty, które tu Pan Jezus wylicza? Chryzostom biskup s. tak ie sobie

Mat. 20.
32. 33.

1. 2.

W. 16.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

1. 2.

sobie upodobał, że w każdą z nich kamień drogi wyprawik, powiedaigc że ubóstwo w duchu jest smaragd barzo świetny, cichosć Chryzolit, płacz Sardonich, taknienie i pragnienie sprawiedliwości Karbunkul, Miłosierdzie Topazpuł, czystosć serca Safir, spokoyność Hyacynth, cierpliwosć prześladowania Dyament. O iak ślicznie kamienie. Zemić nam świeci świeca. Zemi oświadcza wiary: Zemi zdobili Chrześcijaństwo swoje. Otoż i my ich skutnie w tych cnotach świętych naśladować mamy, wstępując z cnoty w cnotę, z pobożności w pobożność, z boiaźni Bożej w boiaźni Bożą, a to czyniąc klenoty wszystkich Świętych nad złoto i nad perły droższe, na sobie nosić będziemy.

Klenoty
Święte.

Naostattek mamy ich naśladować w śmierci. Oni z wielką statosćią śmierć podcymowali: Żadna ich męka, żadne ognie, żadne miecze, żadne strachy od Pana Jezusa odetwać nie mogły. Cieszyli się łaską i zasługą Pana naszego Jezusa Chrystusa, i miłosćią a dobroćią wielką Boga Dycy, i społecznośćią, a nie wyłowionemi pociechami Ducha Świętego. Widzieli pewność zbawienia swojego, nieśmiertelność duszy, martwychwstanie ciała i żywot wieczny. Mówili tedy z ochotą wielką: przejdźmy przez wodę i przez ogień; a te

użyją w chwale wielkustej i widzą, że ucierpienia terażniejszego wieku nie są równe ku oney przyszłej chwale. W ten statosć i wytrwaniu i my ich naśladować mamy. Do nie ten co poeznie, ale ten który wytrwa i bawion będzie.

Rym. 8.

Matt. 10.

Tec są, najmilsi w Panu, obligi i powinności nasze duchowne, któreśmy tak żywym iako martym Świętym powinni, a tak wiernie im je oddawamy, tedy Pan Bóg i darzy, że i święto dzisiejsze godnie obchodnie będziemy, i w społeczność świętych że wszystkich świętymi pewnie się oglądamy.

A ty o Święty Święty Święty Boże, Panie Zastępow, przez którego ile świętych było świętymi się stało, wspomóż nas z miłosierdnym a dobrotliwym łaski twoiej, abyśmy przykładem wszystkich Świętych byli w duchu ubodzy, pokorni, żalosni, pragnący sprawiedliwości, miłosierdni, czysti na duszy i na ciele, spokoyni i cierpliwi, i tak abyśmy do społeczności wszystkich Świętych wprowadzeni będać z nimi wesela wiecznego w królestwie twoim zajmowali, i tam z Aniołami i z Archaniołami, z Cherubinami i Serafinami ono wdzięczne, Święty, Święty, Święty, śpiewali, bez przestanku, Amen.

Ja. 6.

Na dzień S. Marcina,

Evanielia u Łukasza 6. w Rozd. 12, 35 i 40.

II. Nov.

Niech będą przepasane błodra waże, i świece zapalone. A wy bądźcie podobni ludziom, oczekiwającym pana swego, ażeby się wrocil z wesela; żeby, gdyby przyszedł, a załolatał, wnet mu otworzyli. Błogosławieni oni kiedy, które, gdy przyydzie pan, czujące

czuwać znaydzie. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepaśe, a posadzi ie za stół, a przechadzając się, będzie im służył. A ieżliby przyszedł o wtorey straży, io trzecię straży przyszedliby, a takby ie znalazł, błogosławieni są oni służy! A to wiedźcie, iż gdyby wiedział gospodarz, o ktorey godzinie złodziey ma przyść, wżdyby czuł, a nie dopuściłby podkopać domu swego. Przetoż i wy bądźcie gotowi: bo o tey godzinie, o ktorey się nie spodziewacie, Syn człowieczy przyydzie.

Swiętego Marcina, biskupa Chrześcijańskiego pamiętkę dziś obchodzimy, audytorowie moi mili. Rodem był z Węgier, z miasta Sybaryt. Ociec tego był człowiek żołnierski. Zaczyn widząc że Marcin święty animus swój do wiary chrześcijańskiej skłaniał, wyprowadził go na wojnę, gdy miał lat piętnaście. Tam był trzy lata. Potym gdy musiał być żołnierski sprzykrzył, dał się do Sylaryusa Biskupa Piskawieńskiego, który go w wierze Chrześcijańskiej informował, ochrzcił, i przy sobie lekcebreń, a naostatku presbyterem uczynił.

Dwa gdy się w nim godność wielka ukazywała, został biskupem Turonenskim we Francji: na którym urzędzie bez nagany był lat dwadzieścia i sześć. Ci którzy żywot jego opisali, pięćdziesiąt lat w nim cnoty zaletę, którym urządził swój biskupski urząd.

Pierwszą była pobożność ku Bogu. Bo opuściwszy Poganstwo, wżył się na czytanie Pisma świętego, w którym tak postąpił, że Arriąnom mocny odpor dawał. Powiedzieli o nim, że nigdy nie proznowot, ale zawsze albo łaził, albo czytał, albo się modlił. Zjadł urości on wierzył: Marcin święty był mężem takim, któremu Chry-

stus miłością, Chrystus bojaźnią, Chrystus wstydem był. Batwochwalstwa Pogańskie z wielką gorliwością znosił, a osobliwie batwany mniemy obracał, wiedząc z Pisma świętego, że batwochwalstwo obrzydłe jest w oczach Boga.

Druga cnota w nim była, ścudroblliwość ku bliźniemu: Do gdy iednego czasu, w pośród jiny w drodze jebraka nagiego natrafił, ulitował się nad nim, i płaszcz swego ukroiwszy, dał mu, aby się okrył. W nocy po tym ukazał mu się Pan Jezus, skutą onego płaszcz przynosił, zalecając przed Anioły swoimi ścudroblliwość Marcina świętego.

Trzecia cnota była miłość nieprzyjaciół. Piśe bowiem o nim Bernardus, że też i nieprzyjaciół swoich występki opłakiwał. Jednego czasu miał wikarnego, człowieka wysoce dumy, Brykcyusa niejakiego, który począł pod nim dołki kopac, i ludzi nań podmodzić. Marcin święty inaczey się nad nim krzywdy swojej nie mścił, tylko Pana Boga prosił, aby mu Brykcyus po jego śmierci w urzędzie sukcesował. Dwa lata on mierał, taką miato mu być odmierzone. Coż się stało? Umarł święty Marcin. Brykcyus na tego miejsce nastąpił. Z latą mierał, taką

Patria.
Ociec.

Zabawy.

Biskup.
Papa.

Pięćdziesiąt
cnoty.

I.
Pobożność
ku Bogu.

II.
Ścudrobl-
liwość ku
bliźniemu.

III.
Miłość
nieprzyja-
ciół.

Briccius
s. Martini
diaconus.

śafa mu odmierzono. Bo się Pan Bog krzywdy i niewinności Marćina ś. zemścił. Dał mu dyakona, który go takie prześladował.

Czwarta cnota była heroicka moc i siła przeciwko diabłu. Jednego czasu ukazał mu się diabeł w kłoto głowie udając się za Chrystusa i mówiąc: Marćinie, znaś mię, tamci jest Chrystus którego ty czuś, a przyśedysz na świat, tobiem się chciał nappierwej ukazać. Na co gdy mu Marćin ś. nie odpowiedział, znowu mu rzekł: Marćinie, czemu się zbraniaś wierzyć, widząc mię. Odpowiedział mu na to Marćin ś. Chrystus mój ukrzyżowany i zraniony jest. Zaczynam ia ciebie w tej postaci nie przyjmuję, i nie chcę w cie wierzyć. Wielka to była siła i siła na diabła. Ale i potem gdy krótko przed skonaniem przy jego tożu satań stanął, rzekł: co tu stoisz zuchona bestya, nie okrutnego we mnie nie znaydziesz, abowiem łono Abrahamowe na mię czeka.

Piąta cnota była afekt iego osobliwy ku tościotowi. Bo mając lat osmdziesiąt i jedno, wpadł w śmiertelną chorobę, w ktorej barząc że się miał z światem rozstać, wezwał do siebie uczniów swoich, i upomniał ich do stateczności. Oni poczęli płakać mówiąc: ojcze Marćinie, czemu nas opuszczasz, abo komu opuśczone zostawiasz? Oto po odesściu twóim wioda wilcy drapieżni. A on weprzawszy ku niebu, zapłakał i rzekł: Panie iezlim ięscze ludowi twómu pożyteczny, nie zbraniam się prace, a iezli nie, stan się wola twóia. To rzekszy z pokojem ducha Panu Bogu oddał, bpiwsh biskupem trzydzięści lat i sześć, roku po

narodzeniu Pańskim 404, za czasu Arkadyusza i Honoriusza cesarzyw Rzymskich, gdy miał lat osmdziesiąt i jedno.

Tec są cnoty ktoremi Marćin świecy w urzędzie swoim świecił. Bóże daj to, abyśmy go w nich wshychn naśladowali.

Co się tnie Ewangelii dzisiejszej, nie bez przyczyny ją przodkowie nasi ku czytaniu i dziesiąt postawili. Upatrowali bowiem ekscesy, ktore się na święty Marćin dawna dziać zwykły, w iadte, w picciu, i w innych rzeczach. Zgad też przypowieść urosła: na świętego Marćina gości maig się wyzna, i takom się dostawa. Ekscesom i bystkom takowym chcąc zabieżyć przodkowie nasi te Ewangelia ku czytaniu ustawili: W ktorej pilności upomina Pan Jezus, abyśmy przyścia iego w czynności czekał, i jawse gotowimi byli, nie w bystkach, nie w pilanstwach ani w obżarstwach, ale w przygotowaniu ś. chcemyli abyśmy szczęścia i błogosławieństwa wiekuiścgo dostapili. Mowimy o tym, rozdzielmy Ewangelia na dwie części.

W pierwszej, obaczmy upomnienie Pańskie do czynności.

W drugiej, pożytki ktore czynność i gotowość Chrześciańska przynosi.

O tym teraz iak najkróciej mówić będę: Za najkwietszą pomocą twóią, o Jezu najśłodshy, Amen.

Upominając Pan Jezus do czynności, ukazuje trzy rzeczy w ktorych prawdziwa chrześciańska czynność należy.

Pierwsza jest przepasanie bioder, a zamyska się w tych słowach: Niechaj będą przepasane biodra wasze. Bierze

Sulpit.
Dial. 2.
& 3.

V.
Afekt osor-
blijny ku
tościotowi

Summa
Ewangelii.

I.
Część.
Zapraszamy
w ktorych
czynność
należy.

I.
Przepasa-
nie biodra.

R r

tu

tu Pan Jezus podobieństwo od daw-
nego żywczału hat. Na on czas u
Żydów nie tak krótkich hat używano,
jak dziś mieściami, ale długich. Rz-
mianie zwali te Żogas, jako Epcero
wspomina. Grekowie Pall'a, płaszcze,
jako Plutarchus pisał. A tak gdy chcieli
abo w drogę iść, abo co przeto czynić,
przepasowali się, aby im one haty nie
zawadzały. Na ten tedy żywczał
oglednie się tu Pan Jezus, i chce aby-
śmy czynili duchownie co oni czynili
cielesnie. Bo nie o cielesnym tu prze-
pasowaniu mowi, ale o Duchownym.
Przepasować mamy biodra, to jest,
na stronę odłożyć wpytko, cokolwiek
nam to wierze i w uczynkach dobrych
na zawadzie bydy może. Takie prze-
pasowanie duchowne wielki nam po-
żytek przynosi.

Pojęty
przepaso-
wani'a du-
chownego.

I.
Epifanij
bieżemy.
2 Kor. 4.

Abd. 13.

II.
Lepiej
pracujemy

Pierwszy abyśmy tym lepiej bieże-
li. Elizeus Prorok wyprawiając
bieżę w drogę, rzekł mu: Przepas
biodra swe: Czemu? żeby tym spie-
śnien bieżał. Także i my dla spie-
śnego biegu biodra przepasajmy. Bo
coż jest żywot nasz? bieg do śmierci,
mowi Augustyn s. Ktemu przycho-
dźniewieśmy i pielgrzymi na tym
świecie, nie mamy tu trwającego
miasta, ale przysiętego szukamy. W
drodżemy ustawicznie, nie inaczej
jako kursor (biegun) abo okret ustawi-
cznie bieżący. Słusna tedy, abyśmy
wiedług napomnienia Pańskiego bio-
dra nasze przepasowali.

Druga, mamy cpać i dla tego
abyśmy tym lepiej pracowali. Co-
żemy innego jedno robotnicy w
winnicy Pańskiej, na pracę wezwa-
ni? Czeladkamy Bożą, wezwani
do uczynków dobrych w Chrystusie

Jezusie Panu i Zbawicieliu naszym.
Zaczyni słusnie się duchownie przepa-
sować mamy, aby nam nie na zawa-
dzie nie było: Odskadażąc na stronę
myśli złe, które nam często do dobrych
uczynków są przeszkodą.

Trzecia, tak się przypasajmy tym III.
lepiej bojujemy. Bo coż jest żywot Lepiej bo-
nasz innego, jedno boż ustawiczny? iujemy.
Mowi Bernhardus, Zewszad mowny, Jan. 7.
zewszad strażny leca, zewszad pokusy. Sup Cant.
A Paweł s. powie da o sobie, że iedne- 2 Kor. 7.
go czasu do Macedonii przyśedł, ze-
wnętrz miał bitwy, a wewnętrz stra-
chy. Aż mało tych nieprzyjaciół na
świecie? Ciału nieprzyjaciół domowy,
świat nieprzyjaciół pozwierchny, ha-
tan nieprzyjaciół duśny, co czynią?
Czyli wojny i bitwy ustawiczne? i
nami nie toczą? Zarzmy przepasac się Tom. 1.
nam na tę wojnę potrzeba, bojując
boż dobry, zachowując wiarę i sumnie-
nie dobre. W tym bojujemy to prze-
pasanie duchowne należy.

O iakożescie wy szczęśliwi, którzy-
ście się tak duchownie przepasali, do
biegu, do prace duchowney, do boju
nader będziecie sposobni.

Druga rzecz już następuje, w któ-
rej czynność chrześcijańska należy, a II.
ta jest, zapalenie pochodni. Pochodnie Zapalenie
wafse, mowi Pan Jezus, niech będą Pochodni.
gorące. Tu znemu Pan Jezus,
podobieństwo bierze z starego żyw-
czaju, którego się na on czas Żydowie
trzymali. Wesela swole odprawo-
wali wieczor, przy których śmieć i po-
chodni gorących używali, iako też i o
Poganich Warro pisał, w te słowa: Varro.
starsi mieli ten żywczał, że na wese-
lach pochodnie i świece jawne wprze-
dły. Co tedy oni na on czas cielesnie
czynili,

czynili, chce następdy Pan Jezus, abyśmy my duchownie wykonowali, i pochodnie nasze duchowne zapalali. A te są trojaki.

Pochodnia słowa Bożego. Pierwsza jest, Pochodnia słowa Bożego. Bo ie tak jowie Dawid, król i prorok Pański, mówią: Pochodnia nogom moim słowo twoje Panie. Szczęśliwy który się tej pochodnie trzyma i słucha co mu słowo Boże rozkazuje. Tego żaden grzech, żadna złość, żaden zbytek, występki żaden nie uwiedzie. Błogosławieni bowiem, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go.

Pochodnia wiary. Druga jest pochodnia wiary, którą zapala Duch S. w sercach naszych, i lekkość Słowa Bożego słuchamy, i wiarą mocną na nim polegamy. O jak się tej pochodnie śatan bdi? Piotr Apostoł święty przestrzegając nas mówi: Sprzeciwiajcie mu się, mocni będąc w wierze. Za pochodnią opatrzymy się, śmiejąc się, śmiejąc się, śmiejąc się, i wnieść i wnieść możecie.

Pochodnia dobrego obcowania. Trzecia jest pochodnia dobrego obcowania. A do tej obowiązaliśmy się na Chryste s. Zameśmy się wyżejli śatana i wszystkich spraw jego. Te pochodnią rozumie Pan Jezus, gdy mówi: Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby obaczyli wasze uczynki dobre, i chwaliłi Dycę waszą, który jest na niebie.

Te trojaki pochodnie mają ustażone gorzeć, i nigdy nie gasnąć, chce myli aby nas Pan Bog gdy przyjdzie gotowymi znalazł.

III. Trzecia rzecz którą obaczcie, w której czynność chryześciańska należy, ta jest podobność sługom otworzającym kłopotacemu panu. O tej mówi Pan

Jezus: Bądźcie podobni słudgom, którzy czekać pana kiedyby się z wesela wrócił, i gdyby przyjechał a zastał go drzwi, aby mu wnet otworzone. Sługami jesteśmy wszyscy, Pan Jezus jest Panem naszym, który w dzień niebowstąpienia swego odejdzie do nieba, i ma się znowu do nas wrócić. Tylko że nie wiemy kiedy przyjdzie. A tak służnie mamy być podobni sługom, którzy czekają, na pana rychtoli się z wesela wróci. Co ci czynię? Są pogotowiu, świece mają, nie śpią, nie uśpią się, czują, słuchają rychtoli Pan zakłóci. Także i my, najmilsi, w nocy świata tego pilnie się strzeżmy, abyśmy kiedy nie zasnęli w grzechu, ale zawsze czuli. Przyjdzie Pan, a nie omieszką. Kłóci przez zakon, którym nas do pokuty upomina, kłóci przez wierne kaznodzieje, kłóci przez własne wasze sumnienie, przez krzyż i utrapienie, przez choroby, a naostatek przez śmierć doczesną. A tak czujcie, pokuty, i nawrócenia na ostatnią godzinę nie odkładajcie. Wy was Pan śpiącymi nie zastał.

Do czego abyście byli ochotniejsi, drugich części słuchajcie.

Ukazanie nam Pan Jezus trojaki postępek, które czynność i gotowość chryześciańska przynosi.

Pierwszy jest byćście i błogosławieństwo prawdziwe. Błogosławieni są mówi Pan Jezus, oni studzą, które Pan gdy przyjdzie zastanie czynnymi. Zaiscie błogosławieni! Błogosławieni, w żywocie, w śmierci i po śmierci. W żywocie mają na się łaskawego Boga, który im wśelają łaskę pokazać chce. W śmierci, nie ma-

II.
Człowiek.
Wszystki.

1.
Szczęście
i błogosławieństwo.

ia oglądać śmierci. Po śmierci nie przyjdą na sąd, ale ponda do żywota wiecznego, i wypełnią się nad nimi one słowa Pańskie: Kto słowa mego słucha a wierzy onemu który mnie posłał, ma żywot wieczny, nie przyjdzie na sąd; owsem przyszedł z śmierci do żywota.

II.
Nadgod a
za posługi.

Drugi pojntek będzie, nadgroda za posługi: Przepaść się (prawi) rozkaz je sługom onym sięś, i będzie im służba. Sługi dobre a wierne, cnotliwi Panowie nie tylko kontentować, ale też i honorować zwykli. Zarao król Egipski, poruczył Jozefowi wszytek Egips, i zdignął pierścien, i rękł swen, i dał go na rękę Jozefowę: oblekł go też w szatę białorową i włożył łanuch złoty na szyję jego. Szakał go wozic na wtorym wozie swoim, a wołano przed nim: Kłaniajcie się. Na ten wyzewany panow ziemskich ogledując się Pan Jezus, obiecuje, że nam chce służyć. O takaj to dostojność będzie! O tak szczęśliwi i błogosławieni, którym ty o Jezu nasyłodsz, służyć będziesz! Słuchaj nam i teraz, broń nas ode wszego złego modląc i przyczyniając się za nami bez przesanku.

III.
Dobrze nie-
blestkich
dzielenie.

Trzeci i ostatni pojntek jest dobre niebieskich udzielenie. A ten zanymka się w tych słowach, gdy mówi Pan Jezus: Posadźcie, albo kaze im siść. Dniwymowna godności! Coż może być wielkiego, iako za stołem Bożym siedzieć, i stać się uczestnikami wszytkich dobre zbawiennych? Ach moi miły Panie, tu nas bierz, tu nas pal, tu nas probuj i doświadczaj, abyśmy się tam tedno dostali do Ciebie. Lecz bieda będzie na wieki tym, którzy czu-

nie chcą. Bo ich Pan przyśledszy w gniewie swoim zatrać i do ognia piekielnego szaka. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębom.

Lecz będą, nasmilski słuchacze, posłusznicy i odpłaty sługom czynnym w niebie zgotowane.

Lecz aby kto nie rozpaczal, jeśli lata swoje w grzechach ciepkich strawił, czyni Pan Jezus nadzieję odpuszczenia, mówiąc: A jeśli by też przyszedł o wtorey albo o trzeciay straż, a tak ie znalazł, szczęśliwi to są słudzy oni. Przez wtorą straż rozumie się wiek średni, przez trzecią starość, i tam jeśli by się kto po grzechach w młodości popełnionych obaczył, i skrępe pokutując polepszył, będzie błogosławionny, i może być tego pewien że go Bog policzy między przyjaciół swoje, zapomniawszy wszytkich przeszłych grzechow i nieprawości jego. O niemy-mowna dobroci i cierpliwosci Pana Boga naszego!

A wsakże aby się kto nie spuszczał na miłosierdzie Boże, odkładając pokutę na ostatni termin, przestrzega dalej i upomina Pan Jezus, abyśmy dla nieperwonego przyjscia jego jamże czynni byli, a to gdy mówi: Gdyby wiedział gospodarz, ktorey godziny złodziey ma przyjsc, tedby przecie czuł, a niedopusciłby podkopać domu swego. A przetoż i wy bądźcie gotowi. Bo ktorey się godziny nie spodziewacie, przyjdzie Syn człowieczny. W tym podobienstwie ukazuje Pan Jezus wielką ustratę sług nieczynnych. Bo iako nieczynnego gospodarza snadnie złodziey, dohowsy się, okraść i zabić może: Tak też i nas jeśli czu-

Łedziemy dzień Pański zastawisz, strachu i mąk wiecznych nabawi.

Co my wiedzając, w Panu namilsi, przepasujemy się, a bądźmy zawsze gotowi, niech się zawsze świecą pochodnie nasze, abyśmy gdy przyjdzie dzień wyprawy naszej z tego świata, pogotowiu byli, i do radości chwaliły wielkistej weszli.

A ty, o nasz wierny Zbawicielu, Panie Jezus Chryste, który nam zbawienia

wiecznego uczyniłeś, sprawuynas Duchem S. abyśmy zawsze czekali, i opatrnością i pilnością przeflego przypięcia twego, i obie gdy jakolceś, abyśmy natychmiast otworzyli, i zapłatę czynności odniosły u stołu twego w królestwie niebieskim usiedli; i tam z Marćinem, s. w społeczności innych świętych, ciebie z Ojcem i Duchem Świętym Bogą w Trócy jedynego na wieki chwaliłi, Amen.

Na tenże dzień S. Marćina,

Drugie kazanie, o Marćinie
się może ta, co i wyżej.

Lutrze. Ewangelia czytać

10 Nov.

Dwu Marćinom, ludzi zacnych mamy w Kościele naszym chrześcijańskim, słuchając moi namilsi. Pierwszy jest Marćin z s. Biskup Turonencki, o którym w prześlim kazaniu mówiło się według potrzeby. Drugi Marćin on Luter Doktor w Kościele Bożym przedtem lat wielce zawołany, światłość prawdziwa wszytkiego Kościoła Rzymskiego, Anioł on, którego Jan s. widział lecącego przez pośrodek nieba, z Ewangelią wieczną, aby ją ożnamył obywatelom ziemi, i wszytkiemu narodowi i pokoleniu, i izytkowi i ludowi. Adwersarje nasi, którzy jest iak sol w oku, bo im prawdę mówili i pisali, zmyśli nań to łowo mówić, bez dowodu, i potwarzyć fałszywie, dla odwiedzenia od wiary s. ludzi prostych, przeto namyślił w terażniejszym kazaniu żywot jego fałszom naszym przetożnć.

Proszę o pomolne ucho.
Pan Jezus nam święty, który nam

za tego s. Duchem Świętym stwierdzał, niech i nam teraz błogosławi w mowieniu i w słuchaniu, Amen.

Marćin Luter, Chryścianie mili, urodził się w Eisleben, w państwie s. C. z s. s. w państwie Mansfeldskim, w roku po harodzeniu Pańskim 1483, w wigilię s. Marćina. Ojciec jego był Jan, matka Margaryta. Ochrzczon w dzień świętego Marćina. Gdy podrost s. dali go rodzice do szkoły. We czternastym roku ciągnął do Magdeburku, i tam rok się uczył. Stamtąd za poradą rodzicom udał się do Eysenachu, gdzie Pan Bog matronę jedną wzbuodził, która go do siebie wzięwszy, żywota i przyrodziematą. Tam był czter lata.

Udał się potem do Erfurtu, gdzie Gradus mający lat dwadzieścia i dwie Magistrem został, i umysł swój do nauk praw skłonił. Lecz jednego czasu grzmieniem srogim przestraszony, słubował Panu Bogu Księdzem zostać. Zaczynał we dwudziestym i trzecim roku r 3

Zamknijcie
nie.

Obiam. 14.
6.

Proposio.

1.
C. z s. s.
Patria.

Robbie.

studia.

Gradus
Magist.

f

fu w zakon świętego Augustyna tam-
że w Erfurcie wstąpił.

**Gradus
Doctora-
tus.** Lat dwadzieścia i pięć mając, we-
zwan jest do Witemberku, gdzie pu-
blice proſtował organum & Phy-
sicam Aristotelis. Privatum scho-
lasticos doctores; pilnością czytał.

W dwudziestym i dziewiątym ro-
ku Doctorem Teologii został tamże
w Witemberku w zamkowym koście-
le, i zaraz począł Teologią czytać,
psalmy, List Pawła ś. do Rzymian,
do Galatów wykladać, audytorom
swoim do Biblii ś. ukazując.

**Iohannes
Tzelius** Gdy miał lat trzydzieści i cztery,
przyszedł tamich Dominikan, Iohan-
nes Tzelius; i Rymur do Niemiec,
wysłany od Papieża Leona dziesięcie-
go z indulgencjami lub odpustami.
Lutcrus wnet mu się przeciwiał i pi-
sał przeciw iemu contradictorias
propositiones, poſtażenia, którym
odpuſt zbijał, którym było 95, i
przybił je na drzwiach kościoła zam-
kowego w Witemberku, pisząc i dy-
spuując ustawicznie.

**Ertaera
do Augu-
ſtura.** W rok potem od cesarza Maksy-
milian do Augſpurku na ſeym cyto-
wany, stanął, gdzie gdy go Kaleta-
nuſ Kardynał do rewołucji namo-
wiał, ukazując mu nieſaſkę ceſarſką,
papięſką, i mówiąc: Gdzie się podzie-
iesz? gdzie zoſtanieſ? Odpowiedział
mu: nie ſeſam się ty o to, pod nie-
bem, abo w niebie zoſtane.

**Disputa-
tiones
publicae.** Brościwszy się do Witemberku;
Janem Ekeuſem począł publice dy-
ſputować, de primatu Romani pon-
tificis, de indulgentiis, de libero
arbitrio. O co go Papież eſskom-
munił, i forę eſskomunicacyi
pociął.

**Ertaera do
Wormacy.** W roku 1521. nowu na ſeym do

Wormacyi cytowan, gdzie gdy mu
niektorzy odradzali, aby nie ſtawał,
ukazując mu niebezpieczeństwo, w
któreby mógł przynść, odpowiedział:
By tam tak wiele diabłów było, ile
cegeł na dachu, pomyśle nie boję się,
mając sprawę dobrą.

Gdy do miasta wchodził, mnich
ieden ſpodkamyſy się; nim obłapił go
mówiąc: przyszedłeś poſądany kto-
regosimy w ciemnościach czekał.

W roku 1523. mſzą abrogował i **Abrogacya
mſy.** zniósł używanie wieczerni Pańſkiej
według uſtawy Syna Bożego na to
miejsce zoſtawiony.

Mając lat czterdzieści i dwie w ſtan
mażeńſki wſtąpił, wiedząc że uciwme
ieſt małżeństwo i toż niepoſalane
miedzy wiſſelimi ſtany, i poiął ſobie
pannę ſlachciankę, Katarzynę; Bo-
rową, która ſamo ſiedm i kłaſtora
wſtąpiła. Małmu ja ſie adwer-
ſarje je mnichem bywſy mniſkę po-
jął, cyſtoſci ſlubowaney nie ſtrzy-
mamy. Peci niechay ſobie czytała In Synon.
Zydora, co ten o tym rozumie, gdy Lib. 2.
tak piſe: coſ nieoſtrożnie ſlubował, & habe-
tur 22.
tego nie czyni. **quasi. 4.
cap. in
malis**

W czterech lata potem piſał mały
Katechiſm: W roku 1530. konfeſſyę
Augſpurką na ſeymie Augſpurckim
podał, którą ieden nazwał, oſtateczną Auguſta-
trabą Ewangelii, której głoſem ſmiał na.
wſhytek przed oſtatnym dniem chęiał
Pan Bog napetuić, aby ludzie z błę-
dow ſię ocuciwszy do prawdy przy-
ſtali.

W pięć lat potem Biblię Nie-
miecką wydał. Z Zwingliuſem i Biblio-
Ecolampadyuſem bracię ſię nigdy
nie chęiał, ina Kollokwium Marpur-
ckim ja bracię ich nie uznawał.

Da

Dary.

Darow był znamienitych cyfrowieś,
iako z ksiąg jego każdy obaczyć może.
W kazaniu nie było mu równego, wy-
mowienia ogromna: Zgad Filip Re-
lancton o nim r. wiat.

*Palmyra erant lingua singula
verbatum. Pioru ant. vty wshytkie
słowa twoie!*

Konwer-
cja.

W konwercji, pospolitey był
cyfrowieś ofebliny, ludzki, przykładny,
trzeźwi, pobożny, mający w sobie
wszystkie biskupa pobożnego przymio-
ty. Vir cui Christus amor, Chri-
stus timor, omnia Christus. Chry-
stus miłością, Chrystus bojaźnią,
Chrystus mu wszystkim był.

Śmierć.

Naostatek w Roku 1546 odpra-
wiwszy ostatnie kazanie w Witember-
ku, wtorey niedzieli po trzech Kro-
lach, pojechał do Eyslebu na ogodę
miedzy grofami z Mansfeldu, i tam

spoczął zachorowawszy, osmnastego dnia
Purego spokojnie i z wielkim naboże-
stwem ducha Panu Bogu oddał.

Ciało jego do Witemberku przy-
wieziono, i w Zamkowym kościele z
płaczem i żalem serdecznym wszystkich
ludu, po tak potrzebnym i s. mezu, po-
grzebiono.

Co my wiedząc, najmilsi, trzymaj-
my się tej nauki, którą nam Bog
przez tego meza s. podał i obiawił. Za-
nas nie zawiedzie. Bo nas gościncem
prostym do Boga prowadzi, i nie na
żadne wymysły ludzkie, ale na słowa
Boże ukazuje.

A ty, o dostojny a chwalebny Jezu,
utwierdzaj nas Duchem twoim S. a
dodawaj i dziś takowych mezów Ko-
ściołowi twojemu, którzyby tak stale
i statecznie naukę twoją opowiadali,
Amen, o najśłodzy Jezu, Amen.

Na dzień S. Elżbiety.

19. Nov.

Ewangelia u Matteusza s. w Rozd. 6, 1-4.

Strzeżcie się, abyście iakmużny waszey nie czynili przed ludźmi, dla-
tego abyście byli widziani od nich: inaczej nie będziecie mieli
zapłaty u Ojca waszego, który jest w niebiesiech. Przetoż, gdy czy-
nili iakmużną, nie trąb przez sobą, iako obłudnicy czynią w boża-
cach i na ulicach, aby byli chwaleni od ludzi: zaprawdę powiadam
wam, odbierają zapłatę swoją. Ale ty, gdy czyni iakmużną, nie-
chay nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja: Aby iakmużna
twoja była w śkrytości; a Ociec twój, który widzi w śkrytości, ten
ci iawnie odda.

Znacność
S. Elżbiety
1.
Względem
urodzenia.

Zacna była Elżbieta s. Chrześcia-
nie mili, względem tych przy-
miotów. Pierwszy względem
Urodzenia. Była to b. w. em, krole-
wna Bęgierka, Ludwika Landgrofa
Hefflego małżonka pobożna. Ociec
jej był Andrzej król Bęgierki. Dru-

gi względem imienia, które ma w sobie
dwójaką sygnifikacyę. Naprzed
znaczy tak wiele, iako serce w Bogu
polegające, które się nimoczym woli
Bogiem nie sprzeciwia, mówiąc: Da-
widem s. Na samym tylko Bogu
spolega dusza moja. Od niegoc jest
zba-

2.
Względem
imienia.

Psalm. 62.

zbawienie moje. Potym wyklada sie odpocznienie od Boga darowane. Tym odpocznieniem jest każda cnotliwa a bogobojna małżonka. ^{3.} ^{Względem} ^{zmywota.} Trzeci, względem pobożnego żywota. Ona biatagłowa nader miłosierna. Bo gdy iey nie stało pieniędzy, sady przedawata, skąd nie tylko żywym, ale i umarłym dobrze czyniła. I mogła iey słusnie przywłaszczone bydy one słowa: Kęse swa ściaga ku ubogiemu, i ręce swe ku niedostatecznemu. ^{4.} ^{Względem} ^{profonny} ^{śmierci.} Czwarty, względem spokojnej śmierci. Bo co Hieronym s. mowi, że ile nie umiera ten który dobrze czyni: to się też i w niej wypełniło. Dat iey bowiem Pan Bog umrzeć: śmiercią ludzi spraciedliwych, w Panu. ^{5.} ^{Względem} ^{rozłowania} ^{z Bogiem.} ^{Jan. 12.} Ty i ostatni, względem rozłowania z Bogiem: Bo na tak święty żywot, który ona wiodła, dat iey Pan Bog koronę chwaty wiekuiстей: Wypełniając nad nią one słowa: Jeżeli mi kto służy, uczyi go Ociec mój, a gdzieś Ja jest, tam i służy mój będzie.

Summa
Ewangelii.

Ewangelia. Koraście słyżeli, dnie-
wi temu pięknie należy. Bo w sobie
zamyśla naukę o iakmużnie, którą El-
zbieta s. obficie dawata. A tak wzię-
wszy ją przed się mówimy o trzech rze-
czach.

W pierwszej obaczmy, co jest iak-
mużna i w czym należy.

W drugiej, komu i iako ją dawac
mamy?

W trzeciej, co nas do niej pobu-
dzać ma.

Zbuduięcie się, tylko z pilnością
słuchanie.

Szczodroliwy Pan Jezus, niech
nam udzieli darow Duchu Święte-

go ku skutecznemu tych nauk rozu-
mieniu, Amen.

W pierwszej częsci maćle dwa
punkty. Naprzód, co jest iakmu-
żna? Potym w czym należy?

O pierwszym wiedziecie, że to słowo
iakmużna pochodzi z Greckiego eleemo-
syna. Łacinnicy powiedzią że to
znaczy co miłosierdzie. Zaczynam i
Teologowie iakmużnę tak opisuia, że
jest uczynek, którym dajemy nieco nie-
dostatecznemu z miłosierdzia dla Bo-
ga i na bliźniego z miłosierdzia serca.
Polydorus Virgilius piše, że iakmu-
żny iednym rodzajem szczodroliwo-
ści nie mamy rozmiarzać. Bo który-
kolwiek, (powieda) uczynek miłosierny
ieden drugiemu ukazujemy, iakmużną
jest. Krotko mówiąc, co się z mito-
sierdzia komu daie, albo czyni, iak-
mużną się, to jest, miłosierdziem na-
zywa.

Słuchajcież w czym należy iakmu-
żna? Należy w siedmi potrzebach, w
którychśmy bliźniego ratować po-
winni.

Naprzód w karmieniu głodnych.
Bo to jest wola Boża, abyśmy ta-
knacemu chleba ukamowali. Jakmu-
żniem takowym był Job pacyent on
Boży, który o sobie mowi: Jeżeli
iadał stuzkę swoję sam, a nie iadala i
sierota z niego. Jakmużnicę takową
była też i Elzbieta s. która po śmierci
męża swego spytała w Marpurku zbu-
dowata, i w nim ludzjom ubogim słu-
żąc, one opatrowata.

Powtore należy iakmużna, w na-
pawaniu pragnących. Takowa iak-
mużna iestci uczynek Anielkie. Bo
czytamy gdy Sara wyrzuciła Agar
służebnicę swoję, z synem iey, idąc w
drogę

I.
Ez 6.
Dwa punk-
ty.

I.
Co jest
iakmużna?

Lib. 6 do
invent.
cap. 3.

II.
W czym
należy.

I.
W karmie-
niu gło-
dnych.
Job. 31, 17

2.
W napo-
waniu
pragnię-
cych.
1 Moj. 21.

drogę zabłądziła w puszczy Beerseba, i gdy iey nie stało wody, porzeka płaszcą głosem wielkiem, tedy Anioł Boży zawołał na nią z nieba, i ciechył ją, a w tym otworzył Bog oczy iey i uwrzadził ją źródło wody, i sta, i nabrała wody flasę, i napoiła dziecię. Jezliż Bog w ciechłym pragnieniu pragnące napawał: Stusna rzecz żeby się i cztowiek w tym poczuwał.

3. **W przywołaniu nagich.** Do czego sam Pan Bog przez Proroka napomina mówiąc: Gdy obaczysz nagiego, nakryj go. Na co pomniąc Tobiasz s. nagie przyodziewał. Albo i Marcin s. płaszcza skutę użgnąwszy nakrył im nagiego.

4. **W przywołaniu gości.** Poczwarte, w przyjmowaniu gości. Trafił się cztowiek podróżny, nie ma się gdzie podziąć. I takżes ty s. uczyniłeś pokazał iezliś mu w domu swym gospody użyć. Na co święci pamiętając goście radzi przyzywali, Abraham patriarchy przyjął trzech Aniołów. Lot przyjął dwu. Wdowa ona w Sarepcie przyjęła proroka Eliasa, dla którego otrzymała błogosławieństwo od Pana. Lecz świętych pomniawszy i Boganie bywali w tym baczeni. Eumeusz pasterski, gdy się do niego trafił Ulisses i prosił o gospodę, przyjął go temi słowami: Nie godzi mi się cztowieka obcego, choćby był podległym niż ty, wzgardzić, gdyż Bog tak gością iako i gospodarza stworzył.

5. **W nawiedzeniu chorych.** Płata należy iatmużna w nawiedzeniu chorych. Usłyszysz gdzie o chorym, idź nawiedź go. Pytaj iako się ma co wieść, iec że mu się w czym przygodzi i posłużyć możesz. Iatmużni-

ca takową była Elżbieta s. która w Szpitalu chorym usługując, one opatrowała. A więc to nie iatmużna?

6. **W odkupieniu więźniów.** Szosta należy iatmużna w odkupieniu więźniów. O Cyrusie przy-
pomina prorok Ejdraf, że wielkie miłosierdzie czynił Żydom poimany w Babilonie, i powracał im srebrne i złote naczynia, które był Nabuchodonozor z kościoła poobrał, i odeślat. ie do Jeruzalem. Iatmużna i to, kiedy kto z rak Sureckich więźnia wyzwoli.

7. **W domowaniu umarłych.** Naostatki należy iatmużna w domowaniu umarłych. Umarze cztowiek ubogi, niemaś go za co do grobu wyprawić, o iakąś ty iatmużnę uczyni, iezliś ziemi ciato iego oddaś. O iak się w tym poczuwał Tobiasz s. który umarłym częste pogrzeby czynił. Takową iatmużnicą była i Elżbieta s. która iednego czasu dowiedziawszy się że umarłego nie nakrywszy do grobu niesiono, wziąwszy rąbek, i głowę swojej, co wstół ciato iego nakryła, iata, wypetniając one słowa: We-
dle wyuczaiu umarłych nakry ciato iego.

8. **W tychci oto siedmiu rzeczach iatmużna prawdziwa należy.** Drugiej części słuchajcie.

II. **W baczeniu naprzód komu?** Potym Eze s. i. iako iatmużnę dawać mamy? Dwa punkty. O pierwszym mowi Pan Jezus u Pufasa s. Każdemu prośacemu daj. Komu? Zgad ont dawoni Chrześciance, nie tylko domownikom wiary, ale i Poganom dobrze czynili. Tertullianus też piše: nie rozumniemy innym chyba prośacym udzielać. Jednak porządne miłosierdzie tak ubogis opatruie.

Opatruie naprzód powinne i domownikowi swoie. Bo mowi Pan Jezus

tu Pan Jezus oglądnie na obyczaj
Zydowski, ktorzy dawali trąbić zwol-
waic lud do brania iakmużny. I
Chrysof. to tu Pan Jezus ganić ma. Dru-
in 6. cap. dyz powiedaia, że tu Pan Jezus figu-
Matth. rycznie strofuie ambicną i pychę w da-
waniu iakmużny.

3. Naostaték mowi: Niechay nie wie
milsze wiu. lewica twoia, co prawica twoia czyni.
Tu znouu różne są tych słow między
Doktorami Kościołnymi eksplikacye.
Jedni rozumieią przez prawicę lud
wierny, przez lewicę lud niewierny,
iakoby chciał rzec Pan Jezus, żeby-
śmy iakmużnę tak dawali wiernym,
iakoby tego niewierni nie baczpli.
Drudzy przez prawicę rozumieią
przyaciela, przez lewicę nieprzyacie-
la, że gdy nieprzyaciela widzi iakmu-
żny dawać nie mamy. Lec i takim
nieprzyaciółtom dobrze czynić Pan
Jezus rozkazał. Trzeci rozumieią
przez prawicę męża, przez lewicę żonę,
żeby ona nie wiedziała, kiedy mąż ko-
mu co dobrze uczyni, iakoż czasem taką
szeptę nandyje, ktoraby nie rada, żeby
mąż komu co dał, a iezli da, to go u-
grzyje, ufrasuie, choć sama na to nie
pracuje. My za to mamy, że Pan
Jezus temi słowy napomina, abyśmy
ile można w skrytości iakmużny czynili
aby się i najbliższy nie dowiedział.

Czynmy tedy dosyć temu napo-
mnieniu Pańskiemu, trzymając się w
dowaniu iakmużny tej s. a zbawien-
ney informacyi iego.

III. Trzecia część następuje.
Cz. 3. c. W ten ukazuje iastkom waszym, co nas
pobudki do iakmużny. W ten ukazuje te trzy rzeczy.

1. Pierwsza, mandat albo rozkazanie
Boże. Będzie nam bowiem w

słowie swoim s. iakmużnę rozkazuje.
W starym Testamencie, to przez Mo-
zesa, to przez Proroki, a w Nowym
przez Syna swiego. Ktoby tedy
w tym Boga nie słuchał, chrześcia-
ninem nie jest. Ależli mandat kro-
tów ziemskich považamy, daleko wię-
cej mandat Boży ma bydy u nas wa-
żny.

Druga, są przywileje i pożytki iak-
mużny namienite. Pierwszy że ma-
iętność rozmnaża. W iakmużnie bac-
się nie trzeba ubliżenia maiećności.
Bo żadną pilnością, dowcipem, go-
spodarstwem, i rzemieślnem, niest się
pretey nie zbogać, iako iakmużną.
Maiećność mowi ieden Święty, iest
iakow studni woda, ktorey gdy nie
czepaia, psuie się, a gdy ją blorg czy-
ści się, i inney więcej nabiega. A i-
ako pierś mleka pełne ciepłie są białe-
głowie, a gdy nich karmi mleka nie
trać, ale innego nabyma: Tak i ma-
iętność i ktorey się ubogim nie użycza,
duś obciąża, a gdy się na potrzeby
rozdaie, tym hojniej iey przybywa. I
żad Augustyn s. powiedział: pełna
iest rola ubogich, rychło oddaie dawa-
jącym owoc. Wdowa ona w Sa-
repcie za garść maki, ktorey głodnemu
i ubogiemu Prorokowi, na słowo
Pańskie użyczyła, żywność w głodzie
na potrzecia lata odniosła. Iakmu-
żna iey rozmnożyła onę makę tak dlu-
go, poży Pan głodu nie oddał.

Drugi pożytek iest, że domy buduje
i potomstwo rozmnoża. Sunamitka
ona pani słacherna, gdy Elizeusa
Proroka podróżnego i ubogiego w
dom swoy przyjęła, i karmiła, syna za
to powiła, a gdy iey w kilka lat umarł,
Ss 2

II.
Pożytek
iakmużny.
Maiećność
rozmnaża.

Similia.

De Verb.
Dom.

1. Krol. 15.

2.
Domy bu-
duie i po-
tomstwo
daie.

2. Krol. 4.

3.
Potom
kto iaf
miałom
grodem nie
umiera.
Psal. 37.
35.

za onej w iakmużnie uczynności żywo
go oglądają.

Trzeci, potomstwo iakmużnikom
głodem nie umiera. Bo tak powie-
dzał Dawid: Byłem młodym, i sta-
rzałem się, a nie widziałem sprawie-
dliwego opuśczonego; ani nasienia
iego żebującego chleba. Przykład ma-
cie na syme Zobiasha s. W wielkiej
nędzy swojej i niedostatku postać go
oćiec w daleką krajinę pług wyciągać,
on nie tylko dług odebrał; ale i żonę
w dom oprowadził wielkie bogactwa
wniósł. Tak i ono szczęście Gabelus
mąż sprawiedliwy, oprowadził cności
przywiązał, gdy mu tak błogosławił:
Błogosławie cię Boże Izraelski. Boś
jest syn c: wielka dobrego, sprawiedli-
wego, i Boga się bojącego, i czyniące-
go iakmużny.

Takowe przywileje i pożytki iakmu-
żny, kogo prośbę nie wzruszą, i do czy-
nienia iakmużny nie pobudzą?

Przykłady
świątym.

Trzecia, pobudzić nas też mogą i
przykłady świątym którzy iakmużny
czynili. Alż mało w piśmie s. przy-
kładów macie? Wemyślcież w kościele-
ne historye, czyli nam mało ludzi

świątym; i miłosierdzia zalecają? Pecz
świątym pominać, czyli się i De-
ganie w tym nie czuli? Świadczy list
Juliana Apostaty, który Ursacusa
biskupa Bogomskiego napomina, żeby
szpitala powszechnych miastach postano-
wił, obierając na to dać na każdy rok
30. tysięcy korcy psenicy, i sześć tysięcy
perwonych miar. win. I dołada:
sprośna ro rzecz jest, że bezbożni Ga-
lilejczycy (tak zwali Julian chrześcia-
ny) Żydów nie tylko nie porzucają, ale
raczej żywią i swoje i nase, a nasi od
naszych bywać opuszczeni.

Alż tak jest, nie dajmyż na się wiele
wolać, używamy rzeczy tak żyffo-
wney, nie tylko tu na ziemi ale i w nie-
bie, przez iakmużny s. skarby sobie
zgromadzić.

A ty o Szcjodroblimy Jezu, wybudź
serca nasze, abyśmy gorąco, miłością
na wszytkie nędzy, i niedostatki ludzkie
zastawili byli i każdemu miłosierne
serce i ręce szcjodroblive; i Elżbieta s.
otworzyła, ku otrzymaniu zapłaty
honnej w niebie, gdzie z Opcem i z
Duchem Świątym żywiej i kroluieś
na wieki, Amen.

Przykład
Juliana.

Samu-
nie.

Na dzień Ofiarowania Panny Maryi,

11. Nov.

Lecha i Sam. I.

Był niektory mąż z Ramataim Sofim, z gory Efraim, ktore-
mu było imię Elkana syn Jerohama, Syna Elihu, Syna
Tohu, Syna Suf Efrateyczka. A ten miał dwie żenie, imię jedney
Anna, a imię drugiey Senenna, i miała Senenna dzieci, ale Anna
nie miała dzieci. I chodził on mąż z miasta swego na każdy rok,
aby chwałę dawał i ofiarował Panu zastępów w Sylo: gdzie byli
dwa synowie Zeli, Ofnii i Sinees. Kapłanie Pańscy. A gdy przy-
szedł dzień ktorego sprawował ofiary Elkana, dał Senenni żenie
swey, i wstąpił m synem iey, i cortom iey czasili: Ale Annę dał ie-
dną część wyborną: Bo Annę miłował, chociaż był Pan żywot iey
zamy

zamknął. I drażniła ją bardzo przeciwnica iey, aby ją tylko rozniewała, dla tego iż zamknął był Pan żywot iey. To gdy czynił Elżana na każdy rok, a Anna też chodziła do Domu Pańskiego, tak ją drażniła przeciwnica że płakiwała, i nie iadała. Rzekł iey tedy Elżana mąż iey: Anno czemu płaczesz, i czemu nie jeś? a przecz się tak trapi serce twe? Izalim ja tobie nie jest lepszy niż dzieśięć synow. Wstała tedy Anna gdy się naicodł i napili w Sylo: a Zeli Kapłan średził na stołku u podwoia Kościoła Pańskiego. A ona bidać w gorzkości serca, modliła się Panu, i wielce płakała. I uczyniła ślub mówiąc: Panie zastępow, ieżeli wyczawysz wyczysz na utrapienie służebnice twoiey, i wspomniś na mię, a nie zabarzysz służebnice twoiey, i daś służebnicy twey potomstwo myśkiey płci, tedy ie dam Panu po wszystkich dni żywota iego, a brzytwa nie pestoi na głowie iego. I stało się, gdy przedłużała modlitwy przed Panem, że Eli przypatrował się ustom iey. Ale Anna: mówiła w sercu swym: tylko wargi iey ruchali się, ale głosu iey słychać nie było; i miał ją Zeli za pijaną. Przetoż rzekł do niej Zeli: Długoż będziesz pijana? wyrzeżwi się z wina twego. Ale odpowiedź ała Anna i rzekła: nie tak Panie moy: niewiasta utrapionego ducha iestem: anim wina ani napoju mocnego nie piła: alem wylała duszę moję przed obliczem Pańskim. Nie rozumieyże o służebnicy twoiey iako o niewieście niepobożney, gdyż z wielkiego myślenia i frasunku mego, mówiam aż dorad: Tedy odpowiedział Zeli, i rzekł: Idźże w pokoiu, a Bóg Izraelski niechci da prośbę twoię, ktoreś zadawała od niego. I rzekła: Niech znajdzie służebnica twoia łaskę przed oczyma twymi: i odesła niewiasta w drogę swą, i iadła: a twarz iey nie była wlecey smetna. I wstali barzo rano, a pośtoniwszy się przed Panem, wrocili się, i przysli do domu swego do Ramata: Tedy poznał Elżana Annę żonę swą, a wspomnił na nią Pan. I stało się po wypełnieniu dni, iako poczęła Anna, że porodziła syna, i nazwała imię tego Samuel: bo rzekła, u Panam go uprosiła. Potym śedł on mąż Elżana, i wyszł dom tego, aby oddał Panu ofiarę uroczystą i ślub swoy. Ale Anna nie śła: bo mówiła mężowi swemu: Nie poydę aż zostawię dzieciatko; potym odwozde ie, że się ułaje przed Panem, i zostanie tam zawse. I rzekł iey Elżana mąż iey: Uczyń co iest dobrego w oczach twoich, zostań aż go zostawiś: tylko niech utwierdzi Pan słowo swoje. Zestala tedy niewiasta, i karmiła piersiami Syna swego, aż go zostawiła. A gdy go zostawiła, przywiodła go z soba ze trzema cielkami, i z iednym Elżan mąż, i z lagwia wina, i przywiodła go do domu Pańskiego w Sylo: a dzieci było male. I zabrawszy cielca przywiedli dzieci do Zeli. A ona rzekła: Słuchay panie moy, żywie dusza two-

twola panie moy: Jam test ona niewlasta ktoram tu stala przy tobie, modlac się Panu. Prośitam o to dzieciatko, i dał mi Pan prośbę moję ktoreym żądała od niego. Przetoż ie też ja oddawam Panu: na wszystkie dni, ktorych będzie żyło, test oddane Panu. I poklonili się tam Panu.

Hystorya przeczytana, Chryścianie mili, barzo test podo-
bna hystoryi święta dziśiey-
sego, ofiarowania Panny Maryi.
O ktorym acz nie w Piśmie ś. nie
mamy, ale starzy doktorowie, iako
Grzegorz Nissenski, Germanus Pa-
tryarcha Konstantynopolski i Chryzo-
stom ś. zgodnie o tym piśm, iż prawie
tym sposobem Anna ś. matka tej nay-
świętsey panny, będąc z małżonkiem
swoym Joachymem, przez długi czas
nieplodną, częstokroć Pana Boga
prosiła, aby ią pocieścić i potomstwem
obdarzyć raczył. I ślubila także
Panu Bogu ofiarować to, co by po-
rodziła, i oddać do Kościoła tego. Coż
się stało? Pan Bog który powiedział:
Wzyway mnie w dzień utrapienia
twego, wysłuchał modlitwę tę i poro-
dziła Anna ś. córkę, którą nazwała
Maryą. W trzecim roku zaprowa-
dziła ią do Kościoła, i tamże kapta-
nom według ślubu swego oddała, kto-
rą oni za dar osobliwy a ś. przyjąwszy
ustawili, aby przykładem Samuela
proroka w domu Bożym wychowa-
na była. Była tam tedy lat ledena-
ście. A gdy już dochodziła cyterna-
sego roku, radzili się kapłani, do cze-
go ią obrocić. Bo żeby dłużej przy
Kościele mieszkać miała, nie zdała się
im rzecz słuszną, ani w Zakonie Bo-
żym była pozwolona. Naostatek tak
konkludowali, aby bogoboynemu
człowieku, któryby jawę przy Koście-

le mieszkał, poślubiona była. W tym
trafił się Józef mąż sprawiedliwy i po-
bożny, ktoremu ią poślubili. I tym
ona w ślubie chodząc, a już czwartym
miesiącem z nim mieszkając, w piętna-
stym roku, poczęta z Ducha Ś. Pana
i Zbawiciela naszego. To macie hy-
storyę o ofiarowaniu panny nay-
świętsey.

Swięto niedawnemi czasy, ledwie
przede stem lat ustawił Paweł
wtedy, na żądanie księząt niektórych
Turyngii, które my nie z powinności
ku ustawie, ale z miłości ku panie ob-
chodząc, z obudwu Hystoryi nayprze-
dniensze nauki wybierać będziemy,
we trzech częściach.

W pierwszy obaczemy, smutek tych
dwou świętych matek, który miały z
nieplodności swojej.

W drugiey postępek ich i śródki
osobliwe, do których się w onym żalu
swoim udały.

W trzeciej, dziwną pociechę którą
im Pan Bog pokazał.

Przyniesie to i wam, najmilsi,
pociechy osobliwe, przeto nie testnąc
słuchaycie.

Pan Jezus łaskę swą nayświętszą
niech będzie przytomny, mnie w mo-
wieniu, wam w słuchaniu, Amen.

Nie lada to był żal tych dwu ma-
tek, że obiedwie były nieplodne.
A zwłaszcza więc matka Samuela
proroka cierpiała krzyż trojański.

Pierwszy rowny z Anną ś. że była
nie-

W. 10.

Ofiarowa-
nie panny
Maryi.

Święto o-
fiarowania
panny Ma-
ryi jakd?

1.
C. 1. 6. 6.
Przy An-
ny ś. troja-
ński.

I. niepiodna. Niepiodna bydy była wielka jeżywość biateygotowy w Zakonie. Starym. Abowiem nie należało im ono błogosławieństwo Abrahamowey obietnicy, o rozumnościu potomstwa. Zaczyn i o Elżbiecie s. matce Jana Chrzciciela czytamy, iż pojąwszy w starości swoien, mówiła: Weyrzał Pan na mię i odiał pohanbienie moie, między ludzmi. A dziś niektorzy maig niepiodność za osobliwe szczęście, a to nizekd nie pochodzi tylko, że Panu Bogu nie ufają, aby ich Pan Bog z gromadą dziatki miał pozwyć, choć Pismo s. mówi, że chleba jebrać nie będzie potomstwo ludzi sprawiedliwych.

II. Drugi krzyż był ieszcze cięższy a zwłascza prześladowanie od towarzyszki. Abowiem ilekroć chodziła do domu Pańskiego Anna, uragata iey, wyrzucając iey na oczy niepiodność iey. Ach mocny Boże, ciężkaż to rzecz kiedy kto komu przymawia, a niewinnie, nie dżiw żeby się serce roztopiło, a zwłascza w iednym domu a do tego często. A nie mogła bydy na on czas ciężka przymowka, iako gdy kto biateygotowie niepiodność wymawiał. Zaczyn Rachel będąc niepiodna mówiła do Jakuba: Day mi syny, a ieżli nie daś, umrę. Wolała się niepiodna będąc pod ziemią niż na świecie widzieć. A nie dżiw też że Anna ięść nie mogła, w ciężkości wielkiej i po utrapieniu serca swoiego, które tak często cierpiata. A małżonek mity patrząc na nią, ciężko ją mowiąc: Czemu płaczysz Anno? Czemu nie ięś? A wiedząc poniekd przyczynę dośkada: Zjalam ia tobie nie iest lepsz niż dżieścić synow? Sto-

wa serce przyjemujące, które i do żalu wzruszają.

Trzeci krzyż już był najcięższy, a zwłascza przymowka od kapłana Bę-
III.
dę. Naprawdę tak rozzerwioną, posła do domu Bożego, i modliła się Panu Bogu z wielkim płaczem. A iż tylko wargami ruchata, a głosu iey nie było słyszeć: Heli Kapłan patrząc na nią mniemał że była pijana, i przymowił iey o to mówiąc: Zdugoż tak maś bydy pijana, wytrzeźw się z win twego. A nie lada to był żal, od flugi Bożego przymowkę taką cierpieć w domu Bożym, do którego nie pijani ale trzeźwi, na chwałę Bożą, na modlitwę chodzą.

Oto taki był krzyż Anny s. który Ulas. ma nam służyć.

Naprzód, ku nauce, że żaden cztowiek na świecie, bez krzyża, bez utrapienia iest, każdy ma ja swe, ieżli nie to, tedy owo cztowieka dolega, każdy się tylko z swym krzyżem porachuy, a obaczysz że inaczej nie iest. Wiele iest utrapienia ludzi sprawiedliwych.

Powtore ma nam też to służyć ku pocie-
2.
pocie, a zwłascza biateygotowom s. niepiodnym, które potomstwa, choćby rade, mieć nie mogą, oto i tu dwie żadne panie toż odnosiły. Trudno z Panem Bogiem o to walczyć, komu on tego nie da: A niego to w mocy. On tym włada, nie kto inny.

Nakoństatek służyć też to ma ku upomnieniu, małżonkom cnotliwym i bogobojnym, aby małżonki frasowliwe ciężyli. Dżiwnie to iest rzecz piętna w małżeństwie, kiedy iedno drugie cięży, ale kiedy się gryzą iako psi, stanie za czyszciec, ba i za piekielny ogień, niemaś iako s. zgoda.

Perz

Lecz podźmy daley.

II.
Ez 3

Obaczmy postępek tych dwu świę-
tych matek i brjodki osobliwe,
do których się w żalu swym udały.
Jenne więc błęgotny, gdy potom-
stwa mieć nie mogą, czarow i gusi
wskłaskich zajmują. Lecz te dwie s.
niewiasty, nidośd się nie uciekły ie-
dno do Pana Boga, wiedząc że po-
tomstwo nie iest w mocy ani w woli
ludzkiej, ale darem Bożym. A oso-
bliwie Anna w tej Hystoryi barzo pie-
knie sobie postępuje. Ukazuje nam
Duch S. naprzód na postawę iey w
modlitwie: Potym, modlitwę samę,
ktorą do Pana Boga w cięskłości
swoey czyniła.

Confide-
randa,

I.
Postawa w
modlitwie
trojaki.

1.
Modli się
i płaczem.

W postawie ukazuje trzy rzeczy:
Jedna, że się modliła i płaczem.
Druga, że długo. Trzecia, że cicho.
Naprzód tedy modliła się i pła-
czem. Ludzie bowiem pobożni mają
to do siebie, że z płaczem modlitwy swo-
je odprawiają, żąd oho ieden powie-
dzał: gdybym nie miał płakać, wta-
śnie iakbym się też nie modlił. Prze-
to i tu Anna modliła się i płaczem
wielkim, tje za tją wypuszczając w
gorzkości serca swego, aby tym rychley
Pana Najwyższego wzruszyć mogła.
Przeto też i o Tobiaszu s. czytamy, że
się i płaczem Panu Bogu modlił.

Eob. 3. 1.

2.
Modli się
długo.

Powtorze modliła się długo, nie kil-
ka słow przemowitwy i domu Boże-
go bieży, ale długo się modlił. O stu-
śnie zaśte. Długi bowiem uciś, a
długa modlitwa pospołu należą. E-
liasz Prorok w cięskim głodzie śledm-
troc się modlił, niżeli deszcz uprosił.
Mowi wprawdzie Pan Jezus: A gdy
się modlicie, nie bądźcie wielomowni.
Lecz rozumie tam hypokryty, którzy

1. Krol. 18.

Matt. 6. 7.

się bez serdeczney detwocyi długimi
modlitwami bamią, nie jebn nabożny-
mi, ale tylko widzielnymi byli. Za-
czyni na innym miejscu wprowadza
wdowę iedną ubogą, która nalegała
sędziemu, aby ją wyzwolił od prze-
wnika iey; i tam chce po nas, abyśmy
się ustawicznie modlili a nie ustawiali.
Niewiasta ona Chananeyska chęciata.
li co otrzymać u Pana musiała się
długo modlić, ale też usłyhała: Dnie-
wisto wielka iest wiara twoja!

2. K. 18.

Matt. 18.

Potrzebie modliła się cicho, wta-
gami tylko ruchała, a nie nie mo-
wiąc. A wskazuje modlitwa iey była
przyietana Bogu, bo iako o niej Cy-
pryan s. mowi: modliła się prośbą
talemą, ale wiarą iawną, względem
ktorey modlitwa iey była wysłuchana.
Zendźte się to ludzjom utrapionym
sercem ku Panu Bogu. wzdychać,
Mojżesowi nie mogło do tego przynę-
aby był mógł słowa wymawiać, a
przeię Pan Bog do niego mowi: Cze-
nnu wolaś? Wskazuje iednak następny
kiedy się słowa z sercem zgodzą. Sta-
rzy mawiali: Kiedy praskowie na
świtaniu poczną śpiewać, a wozę na
ulicy frzypiec, tedy nas je snu budzą:
Tak też kiedy wargi nasze poczynają
się ruchać, to się i serce przeraża i je
snu ocuca.

2.
Cicho.

2. Moys. 14.

Proverb.

Taką była postawa Anny s. w
modlitwie. Żąd obaczyć możecie że
ceremonie w modlitwie, nie innego
nie są iedno okienka serdeczney, i kto-
rych wewnetrzną nabożność poznac.
Zaczyn i ludzie utrapieni jarkie u-
zywali. Tu Anna s. płacze: Pan
Jezus w ogroycu na oblicze upada:
Dawid ręce wyściaga: Jawnogrze-
śnił w pierśi się biał: Marya Mag-
dale-

Observa-
tio.

datena iżami się zalewa. Coś są
 wszystko serca nabożnego znaki. W
 modlitwie, mawiali Doktorowie Ko-
 ścielni, nie mamy powiedzieć, ale pro-
 śić, a prośba zawsze ma być nabo-
 żna. Co mi za nabożeństwo, gdy się
 siedzące albo stojące modli? chce? Pa-
 nem Bogiem iako i towarzyszem ga-
 dąć? Potrzeba.

[illegible]

Flego, co chcemy, ale co się iemu naj-
lepiej podoba.

Widziimy też tu wielką pokorę An- Pokora.
ny ś. Bowie się bowiem słuźebnicą.
Pokora acz się zawzię Panu Bogu
podoba, ale w modlitwie najwięcej.
Przeto ona Judyt wdowa ś. mówi: Judit. 14.
Pokornych i cichych modlitwa, zawzię
się Panie podobata. A tak i my z
pokorą przed tego Pana przystępu-
my, a on nas wysłucha w każdy po-
trzebie i przynagodzi nasen.

To 3 strony wtorey części.

Słuchamy już naostattek pociechy, III.
którą Pan Bog tym świętym Cz. 8. 8.
niwiastom pokazać raczył. Annie
ś. dał corke imieniem Marya. Tu Pociecha
dwojaka.
też tę drugą dwojako pocieszył: Na-
przed przez kaptana; potym Sam
przez się.

Przez kaptana powiedział: I. I.
Bóg w pokoju, a Bóg Izraelski nie- Przez ka-
chaj dosyć uczyni temu, ocz go prosisz. ptana.
Urząd to jest slug Bożych singtne w
utrapieniu cielesyć. - Zaczyn i w No-
wym Zakonie, zlecił to Pan Jezus
slugom swoim, aby odpuszczali grze-
chy. A tak i tu kaptan Boży Eli
Annie z urzędu swego błogosławi. Nie
ebaćie wy dziś o to błogosławieństwo.
Przychodźcie do Kościoła na modli-
twę, my przy ołtarzu toż wam oznay-
mulimy co i tu. Eli Annie, toż wam
błogosławieństwo dowamy, aby Pan
Bóg uczynił to ocz go prosicie. A wy
przed tym błogosławieństwem, wybier-
gacie, i tak się go niegodnymi bydź
pokaziecie.

Porzym i Sam przez się pocieszył II.
Pan Bog Anng. A to w tym, że Sam przez
przyśledszy do domu poczęła syna, kto-
remu gdy się urodził dała imię Sa-
T muel,

muel, a to dla tego iż go od Pana sobie uprosiła. Bo Samuel wychładał się wysłuchany albo uproszony od Pana. Tegoż potym dziecięciem lepsze maluczkim od piersi zostawiwszy wzdług ślubu swego do kościoła przyniósł, i Panu Bogu ofiarował, i był z niego człowiek jacy w kościele Izraelskim, prorok i rzędca ludu Bożego.

Obfervationes.
1.
Noc modlitwy
wieka.
Ja. 5. 16.

A tak widzimy tu, że wielka jest moc modlitwy, która pochodzi z wiary. Wszystkie modlitwy wierna u Pana Boga uprasza, wszystko może. Przeto Jakub s. mówi: Wiele waży modlitwa sprawiedliwego u Boga. Dobrze dusze i cielesne i raczy nam nie bywać dane, jedno za modlitwą.

2.
Ofiarować
dzieci Bo-
gu rodzicom
potrzeba.

Druga, naukę też tu mają rodzice, aby dzieci swe Panu Bogu ofiarowali. A to iako? Niektóre matki do kłóstrów dzieci swe ofiarują, a zaraz je, byle trochę umiały chodzić, w kapcie obłóczą, i potym do tego, albo do owego zakonu oddają. A te głupie czynią, i dzieciom swoim nieprawy bywają. Bo już konieczne nad wolą swą w zakon wstąpić musi, choć chęci do tego żadnej nie ma, nie ma nawet tego daru, aby w czystości którą tam ślubować musi niepłak.

3.
Ciepota ofiarowania
dzieci.

Żąd nierządy i swawole wielkie urosły. Lecz są inne sposoby, ktorymi rodzice dzieci swe Panu Bogu ofiarować mają. Ofiarują rodzice dzieci swe Panu Bogu modlitwą, ofiarują przez chrzest s. ofiarują przez pobożne ćwiczenie wychowując je w bojaźni Bożej, i obracając je na to, do czego chęć przyrodzoną mają. A jeśli te Pan Bog syny ich do duchowieństwa wzywa, nie mają się rodzice i sprze-

wiać woli Bożej, ale z ochotą je Bogu ofiarować powinni. Ślubna abowiem abymy to co od Boga z daru iego mamy, jako Bogu oddali, i na część a chwałę iego obrocili.

Trzecia, uczymy się tu i tego, że ślubować co Panu Bogu, i rozmyślamy a z co rozumiemy, bacność jest rzecz dobra, a iż co kto ślubuje, powinien wypełnić, ile w ślubach dobrych, które dobrem sumieniem dźwiznąć możemy. Bo tak Bog powiedział przez Mojżesza: Jeśliś się ślubował ślub Panu Bogu twemu, nie omieszkawajże oddawać go: Bo konieczne upomni się go Pan Bog twój od ciebie, a będzie na tobie grzech. Co wiedząc tę dwie s. panie, śluby swe Panu Bogu ziszczyć i z dowiernością oddać. A tak i ty, jeśliś co ślubował, a nie jest to z obrazą Bożą, i sumienia twego, ziszczyć to, chceśli abyś Pan Bog błogosławił: A jeśliś się też ślub tobie ku strzymaniu był niepodobny, albo też z obrazą iaką Boga, i naruszeniem sumienia twego tedy masz w tej mierze sentencja Jshodora, który tak pisze: w tych obietnicach nie trzymaj wiary, w sprośnym ślubie odmień to coś umysł. A coś nie ostrożnie ślubował, nie czyn tego.

Lecz są najmiłsi, nauki z tej historyi s. za przyczyną pamiątki dzisiejszej ofiarowania panny Maryi iakom waszym podane. Boże daj to abyście tych dwu s. matek wspaniałych nasładowali, w cności, w pobożności, w wierze nieodmiennych, i nie tylko dzieci swe, ale i sami się Panu Bogu w czystości serca ofiarowali.

A ty o Paniński Synu Chryste Jezusie, w to dzisiejsze święto ofiarowania panny matki twojej, ofiaruj przed obli-

3. ślubach
z co rozumieć
możemy.
Moy. 23.
24.

Przebieg
Lib. 2.
Soliloq.

oblicznością wiecznego Ducha, w spo- przez nie z Dycem wiecznym poiedna-
teczności Ducha S. one s. a niewin- ni, z daru zasług twoich, i za Ducha
ne rany, któreś dla nas niedziwnych a wiecznego sprawę wieczny żywot o-
grzesznych podjąć raczył, abyśmy trzymali, Amen.

Na dzień S. Cecylii panny i męczenniczki,

22. Nov.

Jako lilia między cierniem, tak przyściółka moja między pannami.

Naydujemy dziś w kalendarzu imię i pamiątkę S. Cecylii, pan-
ny i męczenniczki, która dla
wiary chrześcijańskiej foronę męczeń-
ską z wielką statecznością podjęła.

Imię. Imię Cecylia barzo jest nadobne,
i ma trojaką sygnifikacyę. Naprzod
Caeli lilia. znaczy tak wiele jako lilia niebieska.
Panienki bowiem Chrześcijańskie, to
są innego, iedno śliczne kwiateczki,
Celi filia. które do nieba należą? Potym znaczy
tak wiele jako corka niebieska. Co
są panienki pobożne, iedno corki nie-
Cecis via ba i krolestwa iego? Naostatek, znaczy
tak wiele jako ślepnym i niewidomym
droga. Panienka wstydliva nikogo
nie gorczy, każdemu jest ku zbudowa-
niu.

Patria. Cecylia s. była rodem z Rzymu,
panna pięknych i osobliwych przy-
miotow względem dusze i względem
ciała. Zmowiona za Waleryana
nieiakiego, i tego, i brata iego Ty-
burcyusza ięscze przed weselem na
miarę chrześcijańską nawróciła. W
ten czas wypełniły się one słowa A-
postolskie: poświęcony jest mąż nie-
wierny przez jonę.

1 Kor. 7. Nowego Testamentu nigdy się nie
puściła, właśnie takó kiedys Aleksan-
Witobę der wielki swego Homera, i w nocy i
Wisma s. we dnie piastując i czytając.

Ścięta jest dla wiary chrześcijań- Smier.
skiej, za Aleksandra cesarza w roku
224. Przed śmiercią dom swoy nafo-
ściot chrześcianom odkazała, który
Urban biskup poświęcił.

Ostateczne słowa iey były: niedza Ostatecnie
człowiecza uwiera, nie człowiek. słowa.

Przeczytane słowa pamiątki iey **1. Teksta słu-**
barzo osobliwie służą. Naprzod **dy święta.**
względem imienia. Boście słysze-
li Cecylię tak wiele znaczy jako lilia, **Względem**
albo corka nieba. A tu oboje macie i **imienia.**
lilię i corkę. Jako (prawi) lilia mie-
dzy cierniem, tak przyściółka moja
między pannami. Potym względem

samego tekstu, ponieważ się na S. Ce- **2. Względem**
cylę osobliwie ściągga, jako wnetże u- **tekstu.**
słyszemy. A naostatek, względem

komparacyi albo przyporównania S. **3. Względem**
Cecylii do lilii. Lilia bowiem ma w **przyporówna-**
sobie trojakie własności, które się też **nia.**
w świętej Cecylii nadowoli.

Pierwsza jest białosć.

Druga, wonność.

Trzecia, proporcja.

Te trzy własności na ten czas w
S. Cecylii takom naszym ukazuje: Proszę
o ucho powołne.

Pierwsza własność lilii jest białosć. **1. Własność**
Lilia bowiem białe są. Te wła-
sność miała w sobie Cecylia s. przez
świećność czystości. Bo była Pan-
Tł. 2 na

na wstydliva, czysta, ktora wianet i
czystosc panienſka wiecep sobie nizeli
złoto, perły i drogic kamienie powa-
żata. Pieknaj to cnota w bialeysto-
wie, nieoszacowany to skarb, niena-
byty kleinot, coż proſzę wiecep pannie
zdobi iako czystosc? Zaczyn i Apostoł
o dziewicach mowi, że się starać o
rzeczach Pańskich, aby były święte i
ciałem i duchem. Cypryan ś. czystosc
panienſka zowie siostrą Aniołom i o-
świadczenia wszystkich dobre.

1 Kor. 7.
34.
Lib. de
Virginib.

Obiaw. 14.
3.

Jan ś. Obiawieniu swoim przy-
pomina, że słyſzał pieśń nową, ktorey
się nie mógł niſt nauczyć, oprócz
onych stu czterdziestu i czterech tysię-
cy, ktorzy są z ziemie kupieni. Przy-
czynę ukazującą, że dziewicami są, i
idą za Barankiem gdziekolwiek on
idzie. O iaką prerogatywę mają
panny nad inne, panny mowią nie cia-
łem tylko, ale i myślą. Za Baran-
kiem iść wſzędzie gdzie on idzie nie
innego nie jest, iedno czystości jego i
ciałem i umysłem naśladować. Bo-
na Dea panna u Grekow, była tak o-
wey czystości, że z fraucymery swego
nigdy nie wychodziła, mężczyzny nigdy
nie widziała, ani iey też mężczyzna
widział. Pieknaj to cnota. Wiecie
do czego przyſta Dyna córka Jako-
bowa gdy młodo wola i wiadomość
rodzicom do Synhem w ogledy poſła.
Strzeżonej czystości Pan Bog strzeże.

Upomnie-
nie do pa-
nien.

Pamiętajcież tę pierwszą lilii wła-
śność, ś. Cecylii cnotę, panienki chry-
ściańskie, starając się o czystosc w mo-
wie, w myśli, w uczynku. Powie-
działa kiedyś Lukrecya pani ona
Rzymſka, białoſłowa wielkiej czy-
stości: Coż (prawi) zdrowego w bia-
łoſłowie kien wſtyd utraci. Nie
spuszczajcie się na gładkość gdy

rzadko się zgadza gładkość i cnota a
wstydlivość. A procz tego mowi
Chryzostomus: coż jest białoſłowa
kſtatorna? Grob pobielany, ieżliby
nie była czysta i wstydliva. Mądrym
doſyć.

Druga własność lilii jest wonność.
Lilia pięknie pachnie. A ty o
ś. Cecylia! czyliś wdzięczney wiary i
nie naganionego żywota wonności od
siebie, iak lilii nawonniejszy nie poda-
wała? Podawałaś i barzo. Stu-
chając moi napimiſi, i pilności notu-
jąc co powiem, o tej pannie ś.

Naprzód męża swego Waleryana,
i bratem iego Euburpuſem tak ani-
mowała, wiarą i statecznością swoją,
że obay koronę męczeńſką podieli, a
iako o nich piſzą, śpieſzyli się na śmierć,
iak na bankiet iaki. Bo im że Sto-
wa Bożego ukazowała, że bogowie
Pogańscy batwanowie niemi są. Ale
Bog chryſciański jest Bog żywi, tro-
iaki w Perſonach, ieden w iſtności.
O iak piękna wonność ziałości
Bożej.

Potym gdy iey Almachyſz staro-
ſta powiedział dekret ceſarſki, i ieżliby
bogom Pogańskim nie ofiarowała,
miała pewno umrzeć, poczęto co ży-
wo poſłać, aſując tak ſłachetney pa-
nienki. Lecz im ona rzekła: o mili
młodzieńcy nie ieſcie to młodość ſtra-
cić, umrzeć dla Chryſtusa, ale odmie-
nić, dać błoto, a wziąć za nie złoto.
Więc nie wierzycie temu co wam po-
wiedam? Na te ſłowa zawołali wſzy-
scy: wierzymy że Chryſtus jest praw-
dziwym Bogiem, który ma tak ſtąć
ſłuźebnicę. I zaraz do czterech ſet na
wiarę Chryſciańſką przyſtało. A
więc to nie piękna wonność, ktorą Ce-
cylia

11.
Własność

Własność
wdzięczna
Cecylii ś.

Notuj to
tebie cicho-
wiecie.

culia s. i innych do wiary chrześcijańskiej, pociągnęła? Przeto słusznie nazwana jest Cecylia, droga niewidomy. Bo oto ślepe Pogany do znajomości prawdziwego Boga słowem i przykładem swoim pociągnęła.

Applica-
tio.
2 Kor. 2, 15.
16.

Takimi Cecyliami i nam być potrzeba, abyśmy byli dobrą wonnością Chrystusowi Bogu, w tych którzy giną. Tym wonnością śmierci na śmierć, a onym wonnością żywota ku żywotowi. Ale ach niestetyż tak wiele śmiertelnych kwiatków, które z siebie zapach brzydki i zaraźliwy dawaia, zapach życia nie do żywota ale do śmierci, przez co wiele ludzi ginie: Szczęśliwieście wy, którzy lilijową wonnością z Cecylią s. nieba napelnicie.

III.
Właściwość
Proporcya
lilii.

Trećcia własność następuje, której słuchajcie. Proporcya lilii takowa jest, że się na wierzchu serzy, choć ze spodu wąska jest. O tak się rozserżyło serce Cecylii s. w miłości ku Bogu. Rzekł do niej Almachyusz starosta: ofiaruj bogom, abo umrzesz. Odpowiedziała mu: lepiej jest szczęśliwie umrzeć, niżeli niešťęśliwie żyć. Na to gdy iey Almachyusz rzekł: A także pyśnie odpowiedaś? rzekła mu: nie istic to pycha ale stałość. A nie wieś rzekł daley Almachyusz, że ja mam moc ciebie zabić i ożymić? Odpowiedziała mu: Terazś przeciwko prawdzie wpmowił: sługaś jest śmierci, a nie żywota. Żywym możesz

wziąć żywot, umarłym nie możesz go dać.

Skażaj ią zatem starosta pod miecz. Lecz tak ani iey mogł ściąć, choć trzykroć ciął. A iż czwarty raz było zakazano, odbieżył iey tak napoty umarłey. Ona tym czasem dobra swe między ubogie podzieliwszy i odkazawszy, i statecznością swoją wiele dusz do Boga nawróciwszy spokojnie ducha Panu Bogu oddała.

Patrzcież iak pięknie Cecylia s. proporcya lilii wyraża. Takimi lilijami, i wy bądźcie. Bo nie bez przyczyny Pan Bog serce wasze na kształt lilii sprawił, w górę serce niżej na spodu, ale to chciał pokazać, że cztowiek ma mieć więcej i serce miłosć do rzeczy niebieskich, a mniej i więcej do ziemskich. Takie serce było w Cecylii s. Żadna iey rzecz od miłosć Bożej oderwać nie mogła, ani śmierć, ani żywot.

A iż tak jest, naśladowujmyż tedy w tych własnościach ten panny i męczeń-
nie. nieżki świętey, a zdarży Pan Bog, że się iako lilii w wierze s. i w uczynkach dobrych rozkwitnąwszy, i sobie i innym wonnością wdzięczni ku żywotowi będziemy.

W czym wśhytkim retuy i wspomóż nas, pomocą i przyczyną swoją, o Jezusie Marysłodzcy, z Dycem i z Duchem Świętym Boże wiecznie pożegnany, Amen.

Na dzień S. Katarzyny,

Evangelia u Matteusza s. w Rozd. 25, 1 i 13.

25. Nov.

Edy podobne będzie Krolestwo niebieskie dziesięci pannon: Kto re wziąwszy lampy swoje, wyszły przeciwko oblubieńcowi. A
T t 3 było

było z nich pięć mądrych, a pięć głupich. One głupie wzięwszy lampy swoje, nie wzięły oleju z sobą. Lece mądre wzięły oleju w naczynia swoje z lampanu swymi. A gdy oblubieniec odwalał z przypociem, zdzemały się wszystkie, i posnęły. A o północy stał się krzyk: oto oblubieniec idzie! wyndźcie przeciwko niemu! Tedy wstały one wszystkie panny, i ochędożyły lampy swoje. Ale głupie rzekły do mądrych: dajcie nam z oleju waszego, boć lampy nasze gasną. I odpowiedziały one mądre, mówiąc: nie damy; by śnadz nam i wam niedostało, idźcie raczej do sprzedawających, a kupcie sobie. A gdy odeszły kupować, przyśedł oblubieniec: a te, które były gotowe, weszły z nim na wesele: i zamknięte są drzwi. Lecz potym przyşły i one drugie panny, mówiąc: panie, panie, otwórz nam. A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was. Czućcież tedy; bo nie wiecie dnia ani godziny, ktorey Syn człowieczy przyjdzie.

Vide Ma-
rullum; &
Fulgo-
rum,

Imię

Patris
Parentes.

Ćwiczenie.

Don. S.
Katarzyna
i świateł.

Nie godzi się nam, zacni słuchacze, święta dzisiejszego Katarzyny s. miłczeniem pominąć. Była to bowiem panna wielkich cnot, wielkien pobożności.

Imię Katarzyna Greckie jest, a znaczy tak wiele jako czysta białogłowa. Boże daj to, byście wszystkie Katarzynami były! Coż bowiem wigcen przystoi białogłowie jako czystość?

Rodem była z Aleksandryi miasta, ktore w Egipcie leży. Dziec iey był Kostus niełaki, człowiek zacny i mądry w Aleksandryi.

Z młodości swojej ćwiczyła się w filozofii i naukach wyzwolonych, i w nich profekt niemały wzięła: aż naostatek porzućwszy Pogaństwo, na wiarę Chrześciańską przystała.

W tym począł Maksyminus w Egipcie ludźle do superstycji i bałwochwalstwa Pogańskich przymuszać: do czego gdy i Katarzynę s. ciągnął, iawnemu się sprzeciwiała, o co podana do więzienia, gdy pięćdziesiąt gram-

matkow i retorow uczonych, aby ią od wiary odwołali, do niej posłano, nie tylko ich przedysputowała, ale i na wiarę nawróciła.

Zatym kazał ią tyran na koło włożić, ktore śpiczastym żelazem obite było. Do onym kole leżąc iakie męki cierpiała, myślom to waszym pobożnym poruczam.

Naostatek skazana jest pod miecz, śmierć. a w tym śłyban jest głos z nieba: Poddaj naysilną moia, otoć fortea błogosławieństwa otworzona jest.

Ciała iey pogrzebu Anielskiego Pogrzeb. godne, Aniołowie s. na górę Synai zanieść mieli. Niemaż w tym nic nie podobnego. Strzeże bowiem psal. 34. Pan kosei wybranych swoich. Działo się w roku 312. po narodzeniu Pańskim.

Evaniella przyćytana nadobnie Summa Ewaniell. dniowi, i pamiętce iey służ. Alboż wiem czyni wzniątkę dziesięci pa-nien, z ktorych pięć było mądrych, a pięć głupich. Katarzyna s. była mądrą panną. Lampa wiary iey nie

ga-

zgasta w żywocie i w śmierci. Zaczynam wstać już wedle dusze na niebie-
skie goody, i tam bankietnie z oblubień-
cem swoim, iako herzey z wykładu tej
ś. Ewangelii usłyszymy, rozdzielimy
iż na trzy części.

W pierwszej mamy komparacyę
albo przyrównanie Kościoła Boże-
go, do dziesiąci panien, które wysły
przeciw oblubieńcowi.

W drugiej, deſkrypcyę i opisanie
w żywocie i w śmierci.

W trzeciej, przekle a niespodzia-
ne przypięcie oblubieńca, gdzie iedne
gotowe, drugie niegotowe znajdzie,
i tamże rozsądzi.

Stańcież się podobni panienkom
wstydlivym, a skromnie siedząc z
pilnością słuchajcie, nauki i przestrogi
zbawiennych, które się wam z tej E-
wangelii przetoż.

Pan Jezus, prawdziwy a iedyny
oblubieniec, niech z łaski swej na-
świętę błogostaw, mnie w mo-
wieniu, wam w słuchaniu, Amen.

1. Część. Podobne jest, mowi Pan Jezus, kro-
lestwo niebieskie, dziesiąciom
pannom, które wzięły lampy swoje
wysły przeciw oblubieńcowi. Ku
wyróżnieniu tych słow dwie oko-
liczności uwagajcie. Jedna, co tu
Pan Jezus przez krolestwo niebieskie
rozumie? Druga, komu ie przyro-
wnywa?

1. Krolestwem niebieskim zowie tu
Pan Jezus Kościół boiujący na zie-
mi, który nazywa krolestwem przeto,
że jest stolicą i dworem krolewskim,
gdzie Krol Najwyższy, Bog Wszech-
mogący rezydować raczy. I żąd
zowie go Apostoł domiem i Kościo-
łem Boga Żywego. Albo też i dla
tego go Pan Jezus krolestwem nie-

bieskim zowie, że się z niego krolestwo
niebieskie buduje. Radulfus powie-
da że dla tego, że się spodziewa, kro-
lestwa niebieskiego. Alż tak jest, sta-
raycież się abyście cyfontami tego Ko-
ścioła byli, gdyż prócz Kościoła nie-
ma zbawienia.

Al komuż Pan Jezus ten Kościół, **II.**
to krolestwo przypodobyma? Pan-
nom, a nie zgola pannom, ale dzie-
siąciom pannom, i to takim pannom,
które wzięły lampy swoje, wysły
przeciw oblubieńcowi. Tu znowu
potrzeba nam rozwiązać trzy kwestye.
Jedną, czemu Pan Jezus Kościół
swoy przyrównywa do panien? Dru-
gą, czemu do dziesiąci panien? Trze-
cia, czemu do panien które wysły prze-
ciw oblubieńcowi?

Pannom przyrównywa Pan Je-
zus krolestwo niebieskie względem cnot
panieńskich, które się w każdym chrze-
ścianinie nabywać mają. Potrzebne
na panny, co w nich za cnoty?

Panna cnotliwa jest miłująca, nie
rada wiele mowi, wie kiedy i przed
kim słowo rzec. Tak też i każdy Bo-
ga się bojący chrześcianin, strzeże się
z pilnością aby żadne plugawe i prozne
słowo z ust jego nie wyszło.

Panny skromne są, w iadle i w
pięciu granic mierności nie przestępują,
uchoway Boże pannie się upić! Tak
też każdy Chrześcianin trzyma się oney
admonicy Pańskiej: Strzeżcie się,
aby śnady nie były obciążone serca wa-
se obżarstwem i opilstwem.

Panny kochały się w czystości, i
mają one za klenot nie przepłacony.
Złoto, abowiem, srebro, kamienie
drogie, wrocić się mogą. Czystość
nazad nieprzypadzie, gdy się raz utra-
ci;

Serm. de
S. Cathar.

II.
komu
prypodo-
bny?
Resp.
pannom.

Trzy kwe-
stye.

1.
czemu do
panien?
Cnoty pa-
nieńskie.

1.
Miłowanie.

2.
Skro-
mność.

Łuk. 21, 34.

3.
Czystość.

1 Kor. 7.

ci: Tak właśnie i chrześciane, stara-
ją się o czystość ciała i ducha, wyko-
nującą swiętobliwość w bojaźni
Pańskiej.

4.
Wydli-
wość.

Panny wstydliwe są, wnet się za-
plonę, rumianosc która jest farba
cnoty, wnet się na twarzy ich ukazu-
je: Tę cnotę każdy pobożny chrze-
ścianin naśladowie, Pomniąc na ono
napomnienie Apostoła: A wszystkie
cokolwiek czynicie w słowie albo w
uczynku, wszystko czyncie w imieniu
Pana Jezusa Chrystusa.

5.
Wstora.

Panny są pokorne, i im nacytli-
wsza która, tym nappokorniejsza.
Zaczynam panna Maryja o sobie śpie-
wa: Wzbrząć Pan na pokorę służ-
bnicę swą: Tak też i chrześciane
pochybić się strzegą, a pokorę naśladowia.

Zuf. 1.

Z tychci przyczyn Pan Jezus kro-
lestwo niebieskie do panien przyro-
wnywa.

2.
Czemu do
dziesiąci
panien?

A do dziesiąci panien czemu? Cz-
ni to względem dziesiątorgo Bożego
przykazania, które nam Bog na to
podał, aby było zwierciadłem naszym,
i abyśmy z niego niezliczone grzechy
nasze i zmyły poznawali. W tym
zwierciadle widzimy dług dziesiąci ty-
sięcy talentów. Szczęśliwy który

napomnie-
nie do ro-
dzącom.

czesto w to zwierciadło patrzy. Prze-
to rodzicy, niech się działki wasze przy-
kazania Bożego uczą: Przychodzą
czasem niemające działki do spowiedzi.
Pyta się ich: Umieś Boże przykaza-
nie? Nie umieją. Kupicie dział-
kom swoim zwierciadła, czemu im
też zwierciadła zbawionego obmyślił
nie macie. Niech w waszym zmyśle
ciała, a w tym zmyśle dusze uznamy.

Łymci względem Pan Jezus kro-

lestwo swoje do dziesiąci panien przy-
równywa.

A do panien które wysły przeciw ^{3.} Czemu do
oblubieńcomi czemu? Był ten ży- ^{panien}
czaj na on czas w Żydostwie, iż oblu- <sup>które wy-
stę prze-
cimo oblu-
biencami</sup>
bieniec wieczor albo w nocy, z towa-
rystwem drugich młodziencom cho-
dził do domu oblubienice, aby tam z
nią gody odprawował. Panny zaś,
które były przy oblubienicy, wycho-
dziły z lampami przeciw oblubienc-
m, aby go do oblubienice prowadzi-
ły, i tam z nim wesela zająwały. Na
ten żywczaj oglądając się Pan Jezus
mowi: Podobne jest królestwo niebie-
skie dziesiąciom pannom, które wzię-
ły lampy swoje wysły, przeciw oblu-
biencom. Bo także i my powinni-
śmy lampy mieć pogotowiu, i wynieść
przeciw oblubieńcomi.

Oblubieńcem naszym jest Pan Je- <sup>Oblubień-
can kto?</sup>
zus. Przeciw temu wynieść nie in-
nego nie jest, iedno pobożnym obco-
waniem gotować się na przywście-
iego a odrzekły się niepobożności i
świeckich pożydlivosti, trzeźwie, ^{Łut. 2, 12.}
sprawiedliwie, i pobożnie żyć na tym ^{13.}
świecie. Oczekując oney błogo-
stawionej nadziei i objawienia chwa-
ły wielkiego Boga i Zbawiciela nasze-
go Jezusa Chrystusa.

Starajcie się tedy wysły, abyście
tak przeciwko temu wychodzili, bo
wnetże dżłone rzeczy usłyszycie. Do-
ść już o pierwszej części.

W drugiey części, czym Pan ^{II.} Czemu do
Jezus deszczyna tych panien ^{de rypcy}
trojaka. ^{trojaka.}

Naprzód opisuie ich iakie były? ^{1.}
Pięć (prawi) było głupich, a pięć ma- <sup>In quali-
tate.</sup>
drych. Partycję co Partycję? Stus-
pie naprzód kładzie, potem mądre, a

Stupieni
ktory sa.

Psal. 14/2.

Mądrymi
ktory?

Hom. 31.

Matt. 7. 24.

Observa-
tiv.

II.

In prae-
paratione.

Lib. 2. de

Vita pop.

Rom.

to dla tego, że iłi ludzie jawie chcą
przodkować. Stupieni są wstępy
bezbożni, którzy nie według Boga,
ale według ciała i namiętności tego
życia, i nie wierzą że jest Bóg. Mą-
drymi zaś, którzy jawie w bojaźni
Pańskiej chodzą, i życie pobożnie dy-
gieneś tak ie wyklada: Roztropnemi
są którzy dobrze i wierzą i życie, stu-
pieni, którzy opowiadają wiary bez
uczynków. Pan Jezus też mówi:
Wszystki którzy słucha Słowa moich, a
czyni ie, mądry jest, a który słucha, a
nie czyni głupi jest.

Tu widzimy, że ludzie w Kościele
Bożym nie równi są: Jedni dobrzy,
drudzy iłi, właśnie iako w Korabiu
Noego były i czyste i nieczyste zwie-
rzęta. Albo i w trzodzie Jakubowej
i białe i czarne owce. Na roli jest
pszenica, jest też i kłosał, na bojemisku
jest ziarno, są też i plewy: Tak i w
Kościele Bożym i iłi są i dobrzy. Za-
czym zbija się tu błąd Nowacyanow
i Donatystow, także i dżisiejszych No-
wochrześzczanow, którzy zgoda Kościół
czysty mieć chcą, w którymby żadnego
zgorzelenia nie było, co jest rzecz niepo-
dobna, i Słowu Bożemu przeciwna.

Powtore opisuie też Pan Jezus
te panny względem przygotowania.
Stupie wziętych lampy nie wzięły z
sobą oleju, mądre zaś wzięły oleju w
naczynia swoje z lampami. Piśe
Barro, że przed laty na weselach po-
chodni używano. Zydowie miewali
lampy albo łaganice, w które oleju na-
lewali. Te lampy są serca ludzkie,
iako Hylaryusz mówi, olej jest wiara,
płomień są uczynki dobre, które po-
chodzą z wiary. Jako tedy olej, gdy
go zapalisz, gore, tak też i wiara pra-

widzima, w sercach naszych za oświe-
ceniem Ducha S. nigdy nie przesta-
wa świecić. Tym względem powie-
dzał Pan Jezus: Niechaj świeci
światłość wasza przed ludźmi.

Tu obaczcie, po czym prawego Obser-
watora. Chryścianina poznać Prawy chry-
ścianin, ma jawie olej w sercu swoim,
to jest wiarę która się pokazuje przez
uczynki dobre. Oblubnicy zaś są
bez oleju, bez wiary, mają tylko po-
zwierzoną postawę pobożności. O
tacych mówi Ambroży s. że to kłam-
stwo chryścianinem się zwać, a u-
czynków Chrystusowych nie czynić.
Każdy się z sumnieniem swoim pora-
chun, ia w serce nikomu patrzeć nie
może.

III.
Potrzebie, opisuie też Pan Jezus
te panny względem zasnienia. A
gdy oblubieniec omieszkawał, zdrzy-
mały się wszystkie, i zasnęły. Omie-
skanie oblubienca to znaczy, że Pan
Jezus, który jest prawym Oblubień-
cem nie zaraz się w przyszłości swoim
stawi, ale omieszka i zatrzyma się nie-
co, częścią dla wybranych, aby liczba
ich była napelniona, częścią też i dla
niepobożnych, ażeby się albo uznali, albo
miarkę złości swojej napelnili. O-
czym Piotr s. w te słowa piśe: Nie
omieszkawać Pan z obietnicą (iako
to niektórzy mają za omieszkanie) ale
używa cierpliwości przeciwko nam,
nie chcąc aby którzy zginęli. ale żeby
się wstępy do pokuty udali. Tym
czasem drzymają i zaspiają wstępy.
Bo wstępy, mówi Piśmo, postano-
wiono jest umrzeć.

U
A i tak jest, starajmyż się abyśmy
dobrze zasnęli. Bo iako nas tu Pan
Jezus zasnienie, tak nas też i sądzić
będzie.

Matt. 5.

Observa-
tiv.III.
In obdar-
matione.

Obiam. 7.

Piotr. 3.

Zod. 9.

Ad He-
seb. F.
pitt. 80.

Chiam. 14.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

Jan. 6.

bedzie. Albo iako Augustyn s. mo-
wi: takim kazdy tego dnia umiera,
takim dnia: onego sadzon bedzie.
Strasny tam sad bedzie. Blogo-
slawieni ktorzy umieraia w Panu:
Nie przyda na sad, ale z smierci
przyda do zywota.

Trzeci czesci. Sluchajcie.
Ukaznie nam Pan Jezus prekie a
niespodziane przyhsie oblubienca,
i mowi: A o pochnocy stat sie kryk,
oto oblubieniec idzie, wyndzie prze-
ciu iemu. Ten kryk stanie sie, gdy
Pan Jezus bedzie miat przyhsie na
sad. D cym Apostot swiadczy w
12. 4. 26. te slowa: Gdz sam Pan z okrzykiem
z glossem Archanielskim i z traba Bo-
za zstapi z nieba. A Pan Jezus tez
mowi: Przyndzie godzina, w ktora
wszyscy co sa w grobiech uslysa glos
Syna Czowieczego. I pnda ci,
ktorzy dobrze czynili, na powstanie
zywota, ale ci ktorzy zle czynili, na
powstanie sadu.

Pochocy. Ten glos stanie sie o pochnocy, to
iest, gdy sie ludzie namniej nie spo-
dzieia, w ten czas przyndzie oblubie-
niec. D cym Apostot: Dzień Pań-
ski przyndzie iako zlodziej w nocy. Bo
gdy beda mowie: Pokoy i bezpieczeń-
stwo, tedy na nienagle zginienie przy-
ndzie, iako bol na niewiasie brzemienną.
W ten czas co sie stanie? Troiaq
sprawę Pan Jezus ukazuje: Stu-
chajcie prosze.

I. Pierwszą ukazuje w powstaniu pa-
nien, mowiac: I powstaly wszyskie
one panny, i przygotowaly lampy
swoie. W sadny dzien wszyscy ludzie
powstana, i zli i dobrzy, ale nie ro-
wnym obyczajem, wlasnie iako i tu
w tym zywocie. Jedni wstana do

roboty, drudzy do psoty, jedni do fo-
sciota, drudzy na gorzalkę. Tak wta-
śnie i w dzien sadny bedzie. Jedni
wstana i pnda do nieba, a drudzy
do piekła. Przeto tak sie ktadzmy,
zebyśmy dobrze wstali.

Drugą sprawę ukazuje Pan Jezus
w przygotowaniu lamp, i mowi: Na-
gotowaly lampy swoje, i rzekly glu-
pie mądrym: Dajcie nam z oleiu wa-
szego. Bo lampy nasze gasna: Tak-
ci zaisze, nie i naczey bedzie. Kiedy
przyndziemy przed sad Bozy, obaczy
kady sumnienie swoje, i to, czego mu
bady w wierze, bady w uczynkach nie
dostawa. Bo sadny dzien wszysko
obiawi, i na swiatlo poda sumnienie
kadego czlowieka, cokolwiek ztego a-
bo dobrego czynil: W ten czas bezbo-
zni beda mowie: Dajcie nam z oleiu
waszego. Ale prozno bedzie co upro-
sie. Bo im rzekq: Zdzicie raczej do
tych co przedaiq, a kupcie sobie. A to
kedy? nigdzien. Po skonczeniu targu
prozno kupczyc.

A i tak iest, gdziez sie tu zostoiq O. serwa-
owi, ktorzy mowia? Wejme cie na
duze, na sumnienie swoje, nie wierz,
zawiedziez sie nieboze. Kady brze-
mie swe poniezie, kady bedzie miat z
sobq co czynic. Tu w tym zywocie
moze ieden drugiemu pomoc, modli-
twami i innymi sposobny, lecz po smier-
ci, ani Nos sprawiedliwy, ani Job
cierplivy, ani Jozef wstydliwy, ani
zaden swiety nie pomoze. Tu zywot
abo zachowany bywa, abo utracony.
Po smierci folgi nie bedzie. Zaden
sie na to niech nie spuszcza.

Trzecią sprawę ukazuje Pan Je-
zus, w nierownym koncu. Mądre
panny, poniewaz byty gotowe, wezly
z oblu-

II.
Przygotow-
wanie
lamp.

O. serwa-
owi.

Cypr. ad
Dernetr.

III.
W niera-
wym kon-
cu.

Mat. 7.

Observa-
tio.

21166. 9.

Obiam. 21,
8.

Go rest
cruć 3.

z obfubleńcem na wesele, i zamknię-
nę są drzewi. Następnie przyszedł też i
głupie mówiąc: Panie, Panie otwórz
nam, ale im on odpowiedział: Nie
znam was. Tak też właściciel indyem
mowi: Nigdy was nie znał. Od-
stąpcie ode mnie wy którzy czynicie
nieprawość.

Obaczcież tu że wszyscy nie mierni
a bezbożni Chrześciane, od wesela
wiecznego żywota odstępnienie be-
da. Ach lafa tam będzie żalność? in-
figlamenty, wyrzekanie, płacze? A-
mos Prorok mówi; Wszytkim ktorzy
zestęgnęz beda, będzie rzeczono, bieda,
bieda, bieda. Bo częśc ich będzie w
teżerze gorących ślarka i ogniem.
Nie bez przyczyny Pan Jezus żamy-
kając tę przypowieść, mówi: Czu-
cież tedy, bo nie wieciez dnia, ani godzi-
ny. A cūc nic innego nic iest, iedno-
się ustawicznie modlić, w wierze i w
dobrych uczynkach się ćwiczyć i nazy-
dować. Takowa czujność dla tego

nam potrzebna, że nie wiemy dnia ani
godziny, ktorey Pan na sąd przyjdzie.
Bo prędko a niespodzianie przyjdzie, i
iakoś się to przypadnie na wszystkie kro-
czy niekładać po wszystkich ziemiach. A
nie tylko czasu i godziny dnia sądniego,
ale też i godziny śmierci żaden wie-
dzieć nie może. Oboie nam Pan
Bóg zatai.

Co my wiedząc, w Panu najmiłsi, Zamknijcie.
 bądzmy tym czujniejsi, oley wiary
 s. i. pobóznego obcowania, niech w
 lampach serc naszych bez przestanku
 gore. Niechaj brzmi bez przestanku
 w uszach naszych głos on strasli-
 wy: powstanieć nmarli, a poydźcie
 na sąd.

A Ty Oblubieńce nasz iedyny,
 Panie Jezu Chryście, nie oddalay się
 od nas i takżę swoią ł. nie day lam-
 pami naszym gasnąć, otworz nam
 drzwi raju wiecznego, abyśmy tam
 wespół wesela niebieskiego ochłód
 wiecznie żążywali, Amen.

Na dzień Poświęcania Kościoła,

Evangelium a Łukaszem G. w Rozd. 19, 1 i 10.

Habita
Smo iiii.
Anno
1600.
Item Vi
provia
Ao. 1615

A Jezus wzešłszy, šedł przez Jerycho. A oto maź, ktorego zwa-
no imieniem Zachęsz, ktory był przełożony nad celnicami: a ten
był bogaty. Jż. dotworzyć J. usza, coby zaczął być. Lecz nie mógł
przejdź, bo był m. tego wzrostu. A bieżąc naprzód, wsta-
pił na drzewo lesney figi, aby go ujrzał: bo tamtędy iść miał. A
gdy przyšedł na ono miejsce, popychając Jezus wzgórz, ujrzał go, i
rzekł do niego: Zachęszy, zstąp przeto na dół: abowiem dziś muszę
zostać w domu twoim. Jż. stąpił przeto: i przyjął go z radością.
A widząc to wszyscy, šemrali, mówiąc: u człowieka grzesznego go-
spoda stanął. A stanawszy Zachęsz, rzekł do Pana: oto połowicę
maigności moich daję ubogim, Panie: a jeźliżem tego w czym
podszedł, oddaję w czwor. nasob. Jż. rzekł mu Jezus: dziś się
stało zbawienie domowi temu: dla tego, że i on jest synem Abrah-
mowym. Bo przyšedł Syn człowieczy, aby szukał i zachował co
było zgineło. U u 2. Przod.

U u 2

Przod-

Jan. 10.

Przodkowie nasi mieli ten zwyczaj, Chrześciane moi mili, że co rok obchodzili, dzień poświęcania kościoła. A było to w starym Zakonie, iako wspomina Jan 6. że Pan Jezus przyszedł do Jeruzalem na obchód poświęcania kościoła, i edwał inakshym na on czas ludzie wierzyli to 6. obchodzili, niżeli dzisiaj obyczajem. Oni schodzili się dziękując Panu Bogu za obławienie słowa jego 6. w kościele na służbie i chwale Bożej sławiając, a u nas więcej zbytkowni niżeli nabożeństwa pilni: gdzie pijaństwo? gdzie obławienie, tance, mezbosstwo, nierząd, iedno na kierminach? A nie baczemy tego że to sątaniski obyczaj, i grzech srogi którym się Pan Bóg brzdął. Co aby między nam nie było, i umiarkiem dwie rzeczy takom waszych przedtożyć.

W pierwszym usłyszycie, iakie bywało poświęcanie kościoła u przodków naszych, iakie dziś ma być?

W drugim, iakim obyczajem państwa poświęcania kościoła obchodzicie wam?

O tych dwu czasach mowa moja na ten czas będzie: o usterce waszej nie wątpię.

Weszły na nas, o najwyższy Jezus, onym młokosiem, ktoż wmes na Zachęsa weszczerać, a błogosław nam w mowieniu i w słuchaniu, Amen.

Eps.
Poświęca-
nie kościo-
ła trojakie.

I.
Za króla
Salomona
Krol. 8.
Aron. 5.

Trojakim poświęcaniu kościoła czytamy w piśmie Starego Testamentu, Chrześciane moi mili.

Pierwsze było za króla Salomona, który zbudował Panu kościół, zebrał do siebie wszystkie koczki Izrael-skie, i wszystkie celnicze z każdego po-

kolentia. Kapłani wsiągłszy stryżnię Pańską wnieśli ją do kościoła, i ofiarami i nabożeństwem wielkim. Salomon krol stanąwszy przed ołtarzem uczynił modlitwę, oddał i ofiarował kościół on Bogu, prosząc, aby oczy jego na on dom otworzone zawsze stały, gdyby się lud uciekł do niego, czasu wojny, głodu, albo iakiejkolwiek innej potrzeby. Odprawiłszy modlitwę ofiarował dwadzieścia i dwa tysięcy wołów, sto i dwadzieścia tysięcy owiec. To było nappierwsze poświęcanie kościoła.

Drugie było, gdy po zburzeniu pierwszego kościoła, drugi zbudowano: O tym piśe Ezechiel, że gdy krol Babiloński Nabuchodonozor kościół i z miastem zburzył, a lud Żydowski siedmndziesiąt lat w poimaniu był w Babilonii, nastat Cyrus krol im pozwolit miasto i kościół budować. A dziato się pod książęciem Zorobabelem, i Ezechielem nauczonym w Babilonie. W ten czas kapłani i lewitoowie z wielkim nabożeństwem kościół nowozbudowany poświęcili, dziękując Panu Bogu że ich z niewoli Babilońskiej wyprowadził, i do ich ziemi wrocil. I z wielką radością rozbierał sobie Proroctwo Aggieu-
sa Proroka, że chwata onego kościoła wtorego daleko jaczniejsza bydy, aniata niżeli pierwszego, ponieważ iednorodzony Syn Boży w nim siedzieć i uczyć miał.

Trzecie poświęcanie było za Judy Machabejską. Bo gdy Antyochus Epifanes kościół za Ezechiasza i Nechemiasza zbudowany i poświęcony sprofanował i sflugawil, kapłani nowu go poświęcili, i ustawili co rok, na

II.
Po zburze-
niu pier-
wszego ja
Cyrusa.
Ezdr. 6.

Agg. 4

III.
Za Judy
Machabejską.
Ezra.
Nechmiasza.
Mach. 4.

na pamiatke swieto poswigania na dzien dwudziesty i piaty ksiezyca Listopada, w ktore do Kosciola sie schodzili, dzykujac Panu Bogu, ze im kosciot i rak nieprzyjacielskich wydart i przywrócil, i od obrzydliwosci Antychownych obronil.

Te pamiatke i obchod poswigania approbowal i uczel Pan Jezus trojako. Naprzyod, bytnoscia swoia. Bo przybyl na nie do Jeruzalem. Potym kazaniem. Bo gdy sie przechadzal w przysionku Salomonswym, obstawil go Zydowie, i dali mu przychyne. Jezus kazal i uczel w kosciole. A naostatek, obiamieniem. Boswa swolego. Bo gdy go chcieli Zydowie ukamionowac, poczat im ukazowac Boswa swole s.

Ten wyprzay potym przyshed i niedzy Chrzesciany, acz nie rychto.

Di. Ap. 10. Apostolowie bowiem niemaly czas w domiach, i pod niebem nabozenstwo, kosciotow iadnych i miesc publicznych nie mialac, odprawowali.

Lib. 10. Niemens pise i nieiafi Teofil w Antiochyi dom swoy Chrzescianom darowal, gdzie nabozenstwo odprawowali, i tamze chryscili i wiczerza Panu uslugowali. I trwalo to czas

Poswiaca nie oosciotow u Chrzescian budowal i poswiecac. iafie.

O ich poswiganu pise Ezebiusz ze ie odprawowano spiewaniem, modlitwami, Chrzeczeniem dziatek, i nasywiefego sakramentu uzywaniem, wiczenic. Dzis pomiesialo sie pozysci ceremoniy niepotrzebnych, ktore my porzućmy porzadku sie dawonego trzymamy. Bo nas i Pismo s. uczy, ze Stowem Bozym a modli-

twa, into w kielke posariny, tak tez i mieniec bywaly poswiecone.

Doz strany pierwszej rzastki.

Sluchajciez iafim obyczaiem pamiatke poswigania kosciota Eze 6. Obchodziez. Uczy nas tego Zacheus, Esiaze celnikow, w Ewangelii dzisien- szej, ktory mialac poswiecic dom swoy piglorak sobie postepuie.

Naprzyod, pragnie widziec Pana Jezusa: Bo sluszac o nauce i o cudach iego, iucz sobie aby go mogt widziec. D poboins a zbawienne iadanie.

Wiele krolow i piodkow iucz sobie tego, czego i tu Zacheus pragnie. Moze bydz je mu drudzy celnicy, powiedali o ludzkości i dobrośliwości Pana tego, ktora widzieli po nim przy walecie Matteusowym, abo i na on czas Matt. 9. Kiedy celniki przyymowali i iadali z nimi, i Zacheusom semrzacym gebe zaskat, powiedaiac, ze nie przyshed dla sprawiedliwych, ale aby wzynwat grzesznych ku pokucie. Na te powiesc iucz sobie, aby go mogt oczyrna swymy obaczyc, i tego co o nim powiedano w rzeczy samey doznac.

Powtore mialac ten animus i zamysl zbawienny, wstawy zabiega Panu droge. Bo uslyshawy ze sie Pan Jezus po Jerichu przechadzal, iadna go rzecz doma zatrzymac nie moze, ani domowe zabawy, ani iadne trudności, Pan Jezus mu naymilszy, idzie z domu, aby sie z nim mogt spotkac i obaczyc. D goraca miłosci. Co umyslit, co przedsiwziat, koniecznie do skutku przypiesc chce. Wspominal sobie peronie na one stowa Prorockie: Szukajcie Pana po ki znalezione bydz moze. Zaczyn boi sie aby go nie umieskat.

Powtore mialac ten animus i zamysl zbawienny, wstawy zabiega Panu droge. Bo uslyshawy ze sie Pan Jezus po Jerichu przechadzal, iadna go rzecz doma zatrzymac nie moze, ani domowe zabawy, ani iadne trudności, Pan Jezus mu naymilszy, idzie z domu, aby sie z nim mogt spotkac i obaczyc. D goraca miłosci. Co umyslit, co przedsiwziat, koniecznie do skutku przypiesc chce. Wspominal sobie peronie na one stowa Prorockie: Szukajcie Pana po ki znalezione bydz moze. Zaczyn boi sie aby go nie umieskat.

Uczy, ze Stowem Bozym a modli-

U u 3

Po-

11.

Eze 6. Zacheus.

I.

Pragnie widziec Pana Jezusa.

Mat. 9.

11.

Zabiega mu droge.

Isai. 45.

1 Tim. 4.

III.
Wstępuje
na drzewo.

Potrzebie wstępuje na drzewo. Bo trąsłszy Pana, nie mógł przynść do niego, ani się przecisnąć przed wielkością ludu. A będąc niewielkiego wzrostu, szuka fortelu, aby przecie Pana mógł obaczyć. Z odłożymy wstyd na stronę choć był człowiekiem znacznym i mądrym, upatrywszy sobie tam, gdzie Pan Jezus mimo miał iść, drzewo sykomorowe, wsta-pit na nie, aby go znacznie oglądał. Mógł sobie być pomyśleć: Będą mi tutaj mieć za złe, i przypiszą mi jaką lekkomyślność, ięlibym po drzewie takie miał jako młodzik iaki. Lecz nie takowego nie myśli, zamysł jego był: tel na tym, aby Pana Jezusa wi-dział. Zaczyn wzrostu którego mu natura nie dała, drzewem nadstawu-ie, i iakoby sam w sobie mówi. Niech będzie, niech kosztuje co chce, muszę ja tego Pana dziś koniecznie obaczyć, o którego nauce, i cudach i ludzkości rze-czy tak poważne słyszę. Pośedł coś na Maryą Magdalenę, która usły-szałszy że Pan Jezus był w domu Symonowym, posła tam, nie czeka-jąc, ażby go na osobniejszym mien-scu znalazła, gdzieby i mniejszym wsty-dem pokutę odprawować mogła.

IV.
Przypmu-
cie Pana w
dom i we-
selem.

Poczwarte, przynmuie Zachęus Pana w dom swój weseląc i radując się. Albowiem usłyszałszy głos Pan-ski: Zachęusu zstępnchło, abowiem dziś potrzeba mi zostać w domu two-im, nie rozmyśla się, ale co wstąpi zstę-puie z drzewa, aby pośedł z tak miłym a wdzięcznym gościem do domu swe-go. Ach ktoż już weselży nad Za-chęusa? Nigdy się on tego nie spo-dział, aby Pana w chatupie swojej mieć mógł. Radby był do niego po-

stał, ale nie śmiał się ważyć, by mu snadź nie odmówił, teraz tedy że mu się Pan dobrowolnie ofiarował, zo-chorą go przynmuie, mowiąc, iakoby z Jakobem Patriarchą: Widziałem Pana, twarzą w twarz, a zachowana jest dusza moja.

V.
Zostatek małego Zachęus tak mi-
tego a niespodzianego gościa w domu
swoim, iuż i woli iemu wstąpił i wstąpił
swoje, i zbiory niesprawiedliwe, wżga-
dza i mówi: Panie, oto połowicę do-
moich daram ubogim, a ięzlim kogo
w czym osukał, czworako to wracam.
O tak się pretko Zachęus odmienil.
Przed tym niewiele o iakimuznie trzy-
mał, wołał brać, niż dawać, ale teraz
widzi że w tym Bogu i sumnieniu
swojemu był wielce niepraw, przetoż
dwoiaki respekt czyni: Jeden na ubo-
gie: Drugi na ukrzywdzone. Ubo-
gim ofiaruje połowicę do-
brze swoich, wedle onych Słow Pańskich: Czyn-
cie sobie przynajcię z mammony nie-
sprawiedliwości, aby gdy ustaniecie,
przyjęli was do przybytków wie-
cznych. Ukrzywdzonym zaś czwo-
rako nadgrodzę obietnicę. A tak co
przed tym miał ręce barzo ściśle i dra-
pieżne, to teraz nad miarę bezdro-
bliwe.

Zenci był postęp Zachęusow, gdy
obchodź dzień poświęcania domu
swoego. Ktoż mu tu w czym przysa-
ni? Pana Jezusa pragnąc widzieć,
przecierko iemu wychodzić, uśilnie się
o znaćomość iego starać, w dom go
swoy przyprowadzić, iuż i zbiory
niesprawiedliwe i woli iemu wżga-
dzać, są rzeczy takie, nad które nie
lepszego, nie pożyteczniejszego bydy
nie może.

Eym

Applica-
tio.

Tymże i my obceżalem kiermasze i dedykacje kościelne obchodzimy, byśmy snadź miasto poświęcenia w po-
hanbienie u Boga i u ludzi nie przypili.
Ale ach niestety w co się dziś kier-
masze Chrześcijańskie obrocimy? Za-
cheuś nabożeństwa pełen, wstyka
myśl jego o Panu Jezusie, wstyka się
na pokutę udaje, a u nas także bytli?
Iako swawola? Ziejdźcie się nie na
nabożeństwo, ale na targi, na tańce,
na swawolę, na pisanstwa, jakd
zwadn, frwie roslante i inne grzechy
podchodzą, rzadki kiermaszby się zwa-
dzić, poranie, a czasem pozabiać nie
mieli. Co ieżli bydź ma? Wam to
panowie przełożeni, robie magistra-
cie, urzędzie do uważania podawam.
Ciebie Bog na to wezwat i postano-
wił, abyś takowe rozpusty, które bez
obrazu Bożego nie są, znosił, a o chwa-
łę się Bożą uprzecznie unimował.
Chcepli aby cie Bog srodze za to nie
karat.

Upomnie-
nie do
wier-
chości.

Postepek
Pani i
Zacheu-
sem.

I.
Weyrzat
nań.

Lecz słuchamy iako Pan Jezus
Zacheuśowi pokutującemu, pobo-
żność i pokutę jego nadgradza, aby-
śmy wiedzieli, czego się i my spodzie-
wać mamy, ieżli tak iako i Zacheuś
kiermasze i dedykacje nasze obchodzić
będziemy.

Naprzód weyrzat nań, widzenie
widzeniem temu nadgradzając. Wie-
dział bowiem iako Bog prawdziwy,
że go pragnął Zacheuś widzieć, o-
tóż swego s. od niego nie odwraca. O
świety to był a szczęśliwy aspekt.
Weyrzat Pan Jezus na Matteusza,
ali wnet z celnika uczynił Apostoła,
weyrzat na Maryę Magdalene, alt
iey wnet grzechy odpuszcil, weyrzat na
Piotra, ali go do łaski przypiał, wey-

rzat i na łotra pokutującego, ali mu
ray obiczał. Czegoż się innego Zache-
uś za tym aspektem i weyzieniem
wdzięcznym spodziwać ma? Czegoż
śliwi na łotre Ty, o Jezu Nandroi-
śny, ośiem swoim wyglad mas.

Powtore, przemówił do niego, iako
godnym słowy mówiąc: zstap rychto.
O wdzięczne a przyjemne słowa. Ja-
ko by chciał rzec: Wiem Ja co cie
dolega, znam myśli twoje; czegoś so-
bie życzył, stał się. Bos nie wi-
dział, ale nad to ięce więcej otrzy-
masz. Takci ten mity Pan skłonniejszy Taulerus.
Iest do dania, niż my do proszenia.

Potrzebie, wola nań własnym imie-
niem mówiąc: Zacheuś. A tym
ukazuje, że mu był gotow pomoc, i do-
mowi jego, a iż imię jego napisane by-
ło w księgach żywota wiecznego.

Poczwarte, ofiaruje mu się go-
ściem, i mówi: Dziś potrzeba mi zo-
stać w domu twoim. O wielka ludz-
kości i dobrośliwości Pana tego.
Wiedziat dobrze że mu ludzie mieli
mieć za złe, gdyby wszedł w dom do
człowieka grzesznego: A on na to nie
nie dbając, chce bydź koniecznie go-
ściem jego, aby nie tylko z mowy, z
weyzenia, ale i z konwersacyi, poznał
ludzkość i dobrośliwość jego, one o
ktorey mówi Apostoł: Okazata się
dobrośliwość i miłość ku ludziom
Zbawiciela Boga naszego i Nie z u-
czynkow sprawiedliwości, ktoreby-
śmy czynili, ale podług miłosierdzia
swego zbawił nas.

Piąta, absolwuje i rozgrzeża dom
iego mówiąc: Dziś się stało zbawie-
nie domowi temu. Gdzie nie mowi,
o budowaniu z drzewa, ale o gospo-
darzu Zacheuśu, i domownikach jego
mowi,

II.

Przem-
ów do nie-
go.

III.

Wola nań
własnym
imieniem.

IV.

Ofiaruje
mu się
gościem.

2ot. 3. 4. 5.

Absolwuje
go.

mowi, że się im stało zbawienie, a i iuż Zachęś i domem swoim miał dostać odpuszczenia grzechów, i mieć na się łaskawego Boga, ponieważ oczyma wiary widział i oglądał Syna tego jednorodzonego. Coż na takowe błogosławieństwo może być wiążącego? gdzie zbawienie jest, tam jest wszystko, wszystko się tam pociechy i ochłody duszne zamyska, iuż tam sumnienie trwożliwe być nie może, ale łaska, pokój i wesele.

IV.
Zowie go
synem Abrahama-
mow.

Jan. 1.

VII.
Cieś go
przyjemny
mi słowy.

1 Mar. 4.

Siostra, dawa mu w upominku imię nowe, zowie go synem Abrahama-mowym, i czyni mu otuchę dobrą, że się miał stać uczestnikiem obietnice Abramowi uczynionej, ponieważ począł naśladować wiary Abrahamowey, a była to wielka na on czas otywać się synem Abrahamowym. Zaczynają Żydowie często się na Abrahama odwoływali mówiąc: Dyca mamy Abrahama, synowie Abrahamowi jesteśmy.

Siostra, cieś go przyjemnymi słowy mówią: Przyszedł Syn cyto- wlecy aby szukał i zachował to, co było zgineło. Mogł być Zachęś, patrząc na wielkość grzechów swoich desperować, twierdzić o miłosierdziu Bożym; mówił; Kain. m: Wielka jest nieprawość moja, niżeli mi odpuszczona być może. Zabiegając tedy Pan Jezus temu, ukazuje dwoiaki cel i koniec przyścia swego na świat: Jeden, aby szukał owierzeń straconych. Drugi, aby je zasługą meki i śmierci swojej zachował i zbawił. Co uważając Apostoł mówi: Wierna jest ta mowa i wszelkiego przyścia godna; i Jezus Chrystus przyszedł na świat, aby grzeszniki zbawił.

Szczęśliwoś tedy Zachęś, choć celnik, nad Saryzeuse i nauczony w Piśmie, który się wynosił sprawiedliwością swoją, a w rzeczy samej był niesprawiedliwym. Bo sprawiedliwości szukał sam w sobie, i w uczynkach swoich. Lec Zachęś szuka i szuka brze sprawiedliwości u tego, który się stał od Boga sprawiedliwością i poświęceniem naszym.

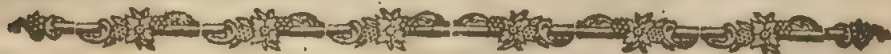
Takci oto nadgrodzit Pan Jezus Zachęśowi pobożność i pokutę jego. Pobożność bowiem do wszystkiego jest pożyteczna, i ma obietnicę teraźniejszego i przyszłego wieku. A pokuta; Panem Bogiem nas jedna, i do wszystkich dóbr zbawiennych, a nawet i do nieba człowieka przypuszcza. Tego się i wy, nadymłsi pierwsi spodziewańcie teżliż tak iako i Zachęś kiermasz i dedykacye wasze obchodźcie i święcić będziecie.

A tak poświęćcie się dziś Bogu, trwając dzień ten na służbie i chwale Bożej, i Pana Najwyższego chwalcie za dedykacją i poświęcenie domu tego Bożego, iako też za objawienie Słowa iego t. które się w tym domu Bożym zaczęło bez wszelkiego fałsu, prawdziwym używaniem najświętszych sakramentów, opowiada. I takci Bożej macie tu wszystko czego wam do zbawienia potrzeba. Macie prawdziwą święconą sol Zakonu Bożego, która dymie ludzkie złośliwe kąsa. Macie ołen Ewangelii s. i najświętszych krosli krowe Zbawicielowey, która dymie sumnienia strapienie cieś. Macie święconą wodę chrztu świętego, która nas mocą krowe Chrystusowey omywa od wszelkiego grzechu. Macie odpust, w zaskudze meki i śmierci Syna Bożego. Na ołtarzu macie cia-

Aug. 1. To i krew iego. Skatedry slyſyćie ſcyn-
re Słowo Boże, które ieſt mocą do
zbawienia każdemu wierzącemu. Ma-
Jan. 1. cie nawet i cnyſćieć we krwi Syna
Bożego, która nas oczyszća od wſe-
laſkiego grzechu. Macie ceremonie z
Słowem Bożym zgodne, macie och-
doſtwa i porządki koſcielne, macie ka-
znodzieie porządnie poſłane, od biſku-
poro i ſtarſzych w Koſciele Bożym. A
taż nie tulaćie ſię indziej, tu ſprawu-
ćie zbawienie waſze, tedy pewnie a
nieompienie z Zacheuſem, laſkę Bożą,
odpuſzczenie grzechow, i żywot wieczny
otrzymacie.

A Ty, o wielki Miłoſniſtu rodza-
iu ludzkiego, Panie Jeżu Chryſte,
ktoryś na ten ſwiat przyſzedł, abyś
ſukał i zbawił to co było zgineło
wyrzy na nas onym miłoſiernym a
dobrośliwym ofiem ſwoim, ktory-
meś na Zacheuſa weprzeć raczył, po-
święć nas na duſy i na ciełe, abyſmy
koſciotem twoim będąc, przybytki one
wieczne oglądali, i na łonie Abraha-
mowym, iako prawł ſynowie Abra-
hamowi, odpoczęli, Amen, Amen, o
nayſłodſzy Jeżu.

A M E N.



P A N S Y A.

To ieſt:

Historia o mece i śmierci Pana naſzego Jeżusa Chryſtusa,
ze czterech Ewangelistoſow zebrana i na ſiedm częſci, z wykładu,
ſwemi porządnie rozdzielona.

Przedmowa.

W imię twoie nayeſwieżſze, ukrzyżowany Jeżu, z Dycem i z Duchem
S. Boże nie rozrywany, Amen.

Czas ſię przybliżył Chreſćianie
frwią Baranka zabitego od-
kupieni, że wam mece i śmierć
iego odpowiedać będziemy. Przodko-
wie bowiem naſi, iako innym ſpra-
wom zbawiennym, taż też i umęcze-
niu a śmierci iego niewinny, czas
pewny, iako to dzień dſiſteyſzy, na-
znacili. Uczynili to upatrując wielkie
pożytki, które rozmyſłanie Paſſyi
ſchorzatey duſy i ſumieniu ſtrapione-
mu przynoſi. Beznać ta muſe, że
hystorye męczennikoſ. poſłech i przy-
kładow pięknych pełne ſą: wſaſſe la-
ko baſam wonnoſcią ſwoią ziota:
taż też Paſſya Panna naſzego wſytkie
wſytkich męczennikoſ meki i przy-
kładu przewyſza. Bo iako mieſiąc
iaſnoſci ſwoiey nie ſam od ſiebie ma,
ale ią od ſłońca bierze: taż też męczen-
nicy ſwięci, cnot i przykładow mę-
czeńſkich, nie ſami z ſiebie mieli, ale le
X x od

Pojutki
Wally.

I.
Jest mia-
steczko
ciężkie.

4 Moy. 35.

Bernh.
Serm. 61.
sup. Cant.

H.
Jest apteka
of. bliźniego
lekarstwa.

Lb. de
virgini-
tate; in-
gredien-
tia.

od Pana Jezusa, który jest słońcem
sprawiedliwości, brali. A przeto
go ma w sobie Passya dżiwne i
potrzebne pożytki, które z pilnością
proszę uwagać.

Pierwszy, jest miastem ostatecznej
ucieczki. Powiedz mi grzeszniku mi-
serny, który się chce przed sprawie-
dlivym sądem Bożym schronić, do-
kąd się udać? gdzie uciec? W Za-
konie starym było sześć miast od Bo-
ga nadanych, do których mężobowcy
uciekali, i tam aż do śmierci najwy-
szego kapłana mieszkali. A ty niedzi-
ku, gdzie się obrociś? dokąd pomyślisz?
Jedyn Karania Bożego uśledź? Oto
miasto ucieczki Passya Pana i Zba-
wiciela twój. Tam strapienie su-
nnienia przed gniewem Bożym usz-
puć: Tam bowiem mieszkanie bez-
pieczne, tam zamek niedobyt. Stu-
chaj co Bernhardus mówi: Potrze-
ba nam w ranach Chrystusowych
gniazda czynić iako, ptaszkowie w ia-
styniach drzew. Ptaszek gdy do ia-
styni przyleci, przestraszony od ptaka,
tuż się nie boi: a człowiek, który w ra-
nach Chrystusowych gniazdo sobie u-
stał i tam się w przysgodzie ucieka,
czego się ma lekać?

Powtore, Passya Pana naszego
jest apteką osobliwego lekarstwa. Ra-
ny sunnienienia naszego, wrzody duszne,
o tak trudno leczyć. Na te żaden lekarz
recept nie ukazuje. Coż tu czynić?
lekarstwa gdzie szukać? Oto apteka
Passya Zbawiciela twój. W tej
aptece lekarstwo, lekarstwo barzo prze-
dżiwne. Trochę w nim ingredien-
cie Augustyn s. ukazuje. Stuchaj
człowiecze na duszy schorzał!

Pierwsze, rany Zbawiciela na krzy-
żu wiszącego, o których prorok Izajasz

1.
mowi: Zranion jest dla nieprawości
naszych. O błogosławione rany, któ-
re nieprawości nasze leczą. O iak dżi-
wny sposób lekarstwa Ranami swe-
mi Pan Jezus rany nasze leczą? Prze-
to ono woła Bernhardus mówiąc:
coż tak skutecznego ku zleczeniu ran
sunnienia, iako ran Chrystusowych
ustawiczone rozmyślanie. Przykła-
dajże tedy rany jego na rany twoje, a
tak duży swoje i sunnienie zleczysz.

2.
Drugie jest krew Zbawiciela umie-
raiającego, o której Jan s. piše, że nas
oczyszcza od wszelkiego grzechu. Cier-
sne rany czystość rozpęszołą za-
chodzą: zachodzą nie mniej i duszne.
Czymże je wycyszczyć? Oto masz cz-
ściące lekarstwo, najdroższą krew Zba-
wiciela umieraiającego. Radulfus po-
wieda, że ięliby kto trędem ducht-
wym zarażony był, bez krwi Chry-
stusowej oczyszczonej bydl nie może.
Te krew nie za pieniądze, ale darmo
Pan Jezus daie: Bo ię dobrowol-
nie wylał na odpuszczenie grzechom na-
szym, i powiedział nam na krzyżu: Wy-
konato się! i wypuścił Ducha, ten
najdroższy krew z boku swego do-
bydl włożną żołnierską dopuścić, aby
się ten każdemu wiernemu pacjentowi
dostało.

3.
Trzecie i ostatnie, są bliźni zmar-
tychychstającego. Cemu znaki
gwoździ w ręku i w nogach, i bok o-
tworzony w ciebie uwielbionym już po-
zmarłychychstaniu zostawit: Tobie
stracony grzeszniku na pociechę, abyś
na te jego bliźni patrząc, miał swą
utwirdzał, że dosyć za grzechy twoje
Dyć niebieśkiemu uczynit. Tym
bliźniami Zbawiciela niedowiatkwo swo-
ie

Rany wi-
szęgo.
Iia. 53.

Serm. 62.
super.
Cant.

2.
Krew
umieraia-
jącego.
1 Jan. 4.

Rad. in
Lev. 17.

Matt. 26.

3.
Bliźni
zmar-
tychychst-
ającego.

Jan. 20.

ie zlecił. Wskoro mu P. Jezus znaki
gwoździ, w rękę i w nogach ukazał, za-
wołał mówiąc: Pan mój, i Bog mój.
Znażę tedy tę niebieską aptekę czy-
wieczie grzesznych, masz w niej lekarstwo
kostowne, masz ingrediencye nieprze-
płacane. Coż nad rany Zbawicielo-
we pociesz nienbego? Co nad krew ie-
go naydroższą pośilnienbego? Co nad
bliźny w żywocie i w śmierci ważnien-
bego? A tak ilekroć na sumnieniu, na
duszy, uraz iaki czujesz, wiedz się do tej
duchowney apteki, Pana naszego Je-
zusa Chrystusa uciecz tam lekarstwo.
tam ochłodę znaydziesz.

Al.
Ciekota
mądrości.

Potrzebie, wiedz też i to o Passyi,
że jest szkołą nie ustawiającą mądrości:
mądrości, ktorej ani Plato, ani Aris-
toteles, ani żaden inny Filozof nie
znali ani o niej slychali. A to co za
mądrość? Stuchajcie Chrześciance
drogo odkupieni. Trojakię tajemnice
w Passyi Pańskie widziimy.

Tajemnice
trojakię?

1.
Mizerna
nasha nie-
skoneczna.

Pierwsza jest mizerna i niedza nasha
nieśkonczona. Dla grzechu staliśmy
się wshyscy syny gniewu, i wiecznego
potępienia. Nie mogli nas żad nikt
wydźwignąć. Wylisimy własni nie-
wotnicy katańscy. Retunku nie było
nikad. Co uczynił Syn Boży? Pas-
sya swą pomógł nam z tej niedzi, i
dał nam ten przywilej, że się mogą
stać syny Bożemi wshyscy, ktorzykol-
wiek w miarę jego i śmierci nadzielię po-
stać, szukać pomocy w naydroż-
szej krwi jego.

Jan. 1.

2.
Człowiek
gniewu
Bożego.

Druga jest, trogi gniewu Bożego dla
grzechow ludzich, ktore nie mogły
być inaczej zgładzone, iedno Passyą
jednorozonego Syna Bożego. W
ten czas się dopiero gniew Boży ufoił,
kiedy Pan Jezus na krzyżu wiśąc, za-
wołał: spełniło się.

Trzecia, miłosierdzie Boże niewy-
mowione. Bo nie uczynkow spra-
wiedliwości ktorebyśmy czynili, ale
miłosierdzia swego s. zbawił nas Bog,
wydawszy za nas iednorozzonego Syna
swego, aby się stał ubtaganie za
grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale i
za wshyskiego świata.

Obażcie Chrześciance, oto tak głę-
bokie mądrości szkołą jest Passya Pa-
na naszego.

Coż rzekę o onych czterech celnie-
szych cnotach, ktoremi Zbawiciel, ia-
ko rubinami niejakimi, cztery rogi
chwalebney chorągwie krzyża swego
s. ozdobić raczył? Na wierzychu masz
miłość, na dole pokorę, po prawey
reze posłuszeństwo, po lewey cierpli-
wość. O jak się tu zbudować i wy-
ćwiczyć możesz, ieżli wiernym okiem
na krzyż Pana swego poglądając będziesz.

5.
Miłosier-
dzie Boże
niewy-
mowne.

Jan. 1, 21

Gregori
in Evang.

Te są pożytki Passyi Panna nasha-
go. Tu już możesz zawołać z Ber-
natem s: Męka twoja Panie Jezu
jest ostatczną ucieczką, osobliwym le-
karstwem, nieustawiającą mądrością.
Aż tak jest, wasza rzecz będzie, nay-
milszy, z pilnością slychać, i z nabożeń-
stwem rzecz tak potrzebną rozbierać
i uważać. Rozdzielię wshyską Passyą
na siedm części:

sup. Cant.

Pierwsza będzie o wewnętrzny
boiu Pańskim i innych dzieiach w o-
groycu.

Druga, o widaniu i poimaniu
tego tamże.

Trzecia, o mękach i żelżywości w
domu Kaifasowym.

Czwarta, o wydaniu Pitatowi
staroście, oskarżeniu i posłaniu do
Heroda.

X x 2

Pią-

Piąta, o biczowaniu, koronowaniu, i potępieniu iego.

Szosta, o utrzymywaniu i siedmiu słowach na krzyżu.

Siodma, o cudach po śmierci i o pogrzebie iego.

To wszystko, abyśmy godnie uważać mogli, prosimy Ducha S. przez zastugę meki i śmierci Zbawiciela naszego, upadając na kolana swe i mówiąc paćierz: Dycze nasz etc.

PREFEZA CZESCE.

O wewnętrznym boiu Pańskim i innych Dzieciach w ogroycu.

Po ostatniej wieczery wyszedł Jezus za strumień Cedron, i siedł wedle zwyczaju na górę Oliwną: i byli za nim uczniowie iego. Tedy im rzekł Jezus: Wy wszyscy zgorzycie się ze mnie tej nocy. Bo napisano jest: Uderzę Pasterza i rozproszą się owce trzody. Ale gdy powstanę, uprzedzę was do Galilei. Odpowiadając tedy Piotr, rzekł mu: Choćby się też wszyscy zgorzylili z ciebie, wszakże ja nigdy się nie zgorzę. Powiedział mu Jezus: Zaprawdę powiem ci, że zaplecie, trzykroć się mnie zaprzysz. Ale on tym więcej mówił: Bym też miał wespoł z tobą umrzeć, nie zaprzę się ciebie. A tymi słowami obczaiem i wszyscy uczniowie mówili. Tedy przyszedł Jezus do wioski, którą zwano Gietsemane: który był ogród, do którego wszedł on i uczniowie iego, i rzekł im: siedźcie tu aż odejdę, a pomodlę się tam. Modlcie się abyście nie weszli w pokuszenie. I wziawszy z sobą Piotra i dwu Synów Zebedeusowych Jakuba i Jana, począł się smęcić, i łkać, i omdlewać, i rzekł do nich: Smężna jest dusza moja aż do śmierci. Potrząwcie tu, a czuyście ze mnie. A siedszy, odzilił się od nich na cśnienie kamienia, i pokłękawszy padł na ziemię, na oblicze swoje, i modlił się mówiąc: Abba Dycze, jeżeli może bydziesz, niech odejdzie ode mnie Kielich ten, wszystkie rzeczy tobie są podobne. A wszakże nie jako Ja chcę, ale jako ty chcesz. A gdy wstał od modlitwy, przyszedł do uczniów swoich, i znalazł ich śpiących od smętku, i rzekł im: Symonie śpiasz? Takieś nie mógł teś dney godziny czuć ze mnie? Wstańcie, czuyście, a modlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie. Duch ci wprowadzi prętki test, ale ciało twękie. I zaśię drugi raz siedł, i modlił się temiż słowami mówiąc: Dycze miły, jeżeli nie może ten Kielich odejść, ledno abych go pił, stań się wola twoja. I wróciwszy się przyszedł, i powtore znalazł ich śpiących: Bo były oczy ich obciążone, a nie wiedzieli coby mu odpowiedzieli. A opuściwszy je zaśię odszedł, i modlił się potrzebując,

też słowa mówiąc. Ukazał mu się Anioł z nieba, pośladający go. A gdy był w tęskności dłużej się modlił. I stał się pot iego, iako krople krwi ciekącey na ziemię. Tedy przypieść potrzebie do uczniow swoich i rzekł im: spicież tuż, a odpoczywacie? Dosyć jest, oto się przybliżył, który mię wyda. A wiedział i Judaś, który go wydał, miejsce: Bo tam Jezus często chodził z uczniami swoimi.

Przecytane słowa, Chrześciane drogo odkupieni, zamyślaj w sobie trzy rzeczy. Naprzód, odejście Pana naszego z Jeruzalem ku gorze Oliwney. Potym, przybycie iego do ogrońca. A naostatę, dzieie, które się tam działy. Najmilsi moi, ponieważ cię tu już Passya Zbawiciela naszego zaczyna, nie tęskniycie prośb, przysłuchajcie się wszystkiemu, iak nappilniej możecie.

Aty, o niewinny Baranku Boży, Panie Jezu Chryste, przez one tęskność twoją, i przez krwawy pot twój, Duchem twoim S. uśń i serca ludu twego sprawuj, żeby one nappilniej krople krwi, które z ciała twego nadbroźnego na ziemię padały, duszy i ciała naszemu wiecznie pomagaly. Amen.

I. Rzecz.

Powzdyż najmilsi, myślami naszymi ku miastu Jeruzolimskiemu, przypatrzmy się oney nappierwszey procesyi Pańskiej, którą poostatniej wieczery z uczniami swymi za strumien Cedron odprawować zaczęli. A dla lepszej pamięci, obaczmy naprzód, czemu? potym, dokąd z Jeruzalem idzie? a naostatę, co idąc czyni?

Otożnosc.

I. Czemu?

Z miasta wychodzi nie przeto żeby się abo kryć, abo przed męką ubiegać miał. Bo i Judaś zdranca dobrze o tym miejscu widział, iż tam był jwyłt na modlitwę chodzić: Ale ra-

czy dla tego wychodzi, aby na osobnym miejscu należony był, i nie dał przyczyny do iakiego rozruchu i tumultu w mieście, iako Pan spokojny. Czym dać znać, że nie z przymuszenia, ale dobrowolnie z miasta wyszedł, wiedząc wszystko co go potkać miało: tak też dobrowolnie do ogrońca przypieść. Co uważając Augustyn S. pise w te Lib. 4. do słowa: cierpiat Chrystus, że chciał kiedy chciał, i iako chciał. Nic tu sobie niemierny Zbójcie nie przypisuj, żebyś Pana naszego, ludem swoim zbrojnym do Passyi iego przymusił mieć. Cierpiat i umarł że sam chciał. Za macie pierwszą.

Powtórę, obaczcie dokąd z Jeruzalem szedł? Szedł, pisał Ewangelista. II. Dokąd. Stowie święci, ku gorze Oliwney, do wsi którą zwano Gethsemane, gdzie był ogroń: O drogo odkupieni, tu znówu wielkie tajemnice macie. Za strumień Cedron idzie wypełniając one figurę o Dawidzie, którego gdy 2 Sam. 15. syn własny Absolon przesładował, wstał z ludem swoim, i nakrywszy głowę swoją, szedł bosko i pieśo za strumień Cedron, i wstąpił na modlitwę na gorę Oliwną. O iak żalosna była ona droga iego? Jak się upłakał wszystek lud, króla tak frasowliwego, upłakanego, powagę królewską z siebie sflakowanego, a bosko idącego widząc. Lecj daleko to żalosniejsza, gdy szłyś, że Pan

Pan Jezus prawy potomek Dawi-
dow od własnego zwoleńnika i ucznia,
maige bydy przesławowan i zradzon,
za strumień także Cedron i Jeruza-
lem wychodził. Wypełnił też zara-
zem one słowa: I strumienia na dro-
dze będziecie pić. Stała mu ona droga
za napoy, napoy pełny gorzkości:
Wbiec do ogrodu idzie? Dziwujesz
się? Chcesz wiedzieć czemu? Słuchaj-
cie. Tak przystało, aby się w ogro-
dzie zaczęło odkupienie nasze, ponieważ
w ogrodzie stało się zatracenie: a żeby
się Pan tam diabłu stawiał, gdzie się
był o pierwszej rodzice nasze pokusił.

Mt. 110, 7.

III.
Co idąc
czyni? Potrzebie słuchanie, co Pan idąc
miała do ogroju czyni? prorokuie
uczniom, że się z niego miano zgorszyć?
Ktoż iaki? zwoleńnicy. Ktorzy? wsty-
scy. Kiedy? onejże nocy. Z kogo?
z Pana a mistrza swiego, przy kto-
rym iako synowie przy ojcu byli. I
Zach. 13, 7. potwierdza tego pismem mówiąc: U-
derzę pasterza, a rozproszą się owce
trzodby. A temi słowy daie znać, że
pisma prorockie miały się w nim wy-
pełnić. O czym i do Jeruzalem idąc

Luk. 18, 31.

mówił, w te słowa: Wypełni się
wszystko, co napisano jest przez Pro-
roki o Synu człowieczym. Dotyż to
obie Chrześcianinie, a mow niewier-
nym: Zbawiciel mój Jezus Chry-
stus wszystko wypełnił.

Piotr co na to mówi, słuchajcie. I
wielkiej miłości ku Panu, ma za rzecz
z ołta niepodobną, aby go w potrze-
bie tak głowney opuścić miał, i mo-
wi: Choć iabym się wstyscy zgorszyli z
ciebie, wszakże ja nigdy się nie zgorszę.
Ach Piotrze, co czynisz? grzeszysz.
Grzeszysz w tym, że się Panu sprze-
ciwiasz, nad inne się zwoleńniki prze-

kładasz, o sobie i o siłach swoich wiele
trzymasz, nie pomniąc na młodość i
krewkość swoje.

A Pan Jezus co na to mówi? nie
fuka, ani słowny ostremi karze go, ale
mu mówi: Zaprawdę powiadam to-
bie Piotrze, iż ty dziś tej nocy, pier-
wey niż kur dwakroć zapieie, trzy kroć
się mnie z przys. Alon znówu: Bym
też miał wespotek z tobą umrzeć, nie
zaprzę się ciebie. Coż i inni zwoleńnicy
mówili. Dłafa ludzkość i dobroć w
Panu i Zbawicielu naszym, a z dru-
giey strony iako hardość w Piotrze i
innych zwoleńnikach. Pan nasz nie
gromi, nie fuka uczniow swoich, choć
to był mogli słusnie uczynić bo mu na
to zarobili: ale ofetyma ich niedostarki
miłosierdziem swoim, i dobrociłwo-
ścią swoją, upominając, abyśmy
młodych w wierze karmowali. Do
czego i Apostoł upomina mówiąc:
Zego który jest w wierze słaby, przy-
muncie. Piotr zaś presumpcyą swo-
ią przestrzega, abyśmy się konfiden-
cyi w siłach naszych strzegli, która do
wielkich upadkow ludzkie przywodzi.

Alle poydźmy daley.

II.
Przyśledszy do ogroju Pan Jezus,
troiało sobie postępie. Naprzyod,
rozsadza zwoleńniki: potym, rozsady-
wszy, kaze się im modlić: a naostatek,
sam pocynna testnić.

I.
Zwoleńniki rozsadył na dwoiakim
miejscu. Pierwsze miejsce osadził
ośmiu, i kazał im uścisć, rzekł:
Bądźcież wy tu, aż Ja poydę i będę
się modlił. Drugie miejsce trzema
osadził, Piotrem, Jakubem i Janem.
Tych trzech chciał mieć bliżej siebie,
przeto, że mimo inne wstyckie, głowne
słowy wytrzymać przy nim obiecowali.

Do

Bo gdy lednego czasu Jakuba i Ja-
nem pytał, Wrożeć, wy pie Kielich,
Matt. 20, który Ja pie będę? Odpowiedzieli
22. Mojemu. O Pierze także słybel.
Matt. 26, Sore, co mowit: Bym też miał wespo-
27. leć i toba umrzeć, nie zaprzę się cie-
bie. Wieg, że też na gorze Tabor byli
widzani i świadkami Boskiej iego
chwały, chciał Pan aby też byli widza-
mi i świadkami krewkości iego czo-
wieczy. Trzecie miejsce sam trze-
nia i tak rozsądziwszy się, nieprzysia-
ciela czeka. Ubacz człowiecze wodza
i Hermana swego, oto się już do boiu
miasto ciebie nędznika nagotował,
aby go odprawował.

II. Coż jednak za broń uczniom w ręce
dać? iaką ich strzelbą opatrnie? w
iakie zbrote obłoczyć? Oto nic innego
im nierozkazuje, jedno aby się modli-
li, a czuli. Czupcie, mowi im, a mo-
dlicie się abyście nie weszli w pokusze-
nie. A tym uczy nas, że naprze-
dniejsza broń na nieprzysiaciela jest,
czupność a modlitwa. Czego do-
świadczywszy Antoni, leżąc na
śmiertelnej poscieli rzekł: mnie wier-
cie bracia, boi się szatan modlitw i
czucia pobożnych ludzi. O Aleksan-
drze Biskupie Konstantynopoliskim
pise Socrates, że czuciem a modlitwą
Arriusza umorzył. Krotko mowiac,
pocierki a tzy są bronią Kosciota Bo-
iego.

III. Naostatę, począł się Pan Jezus
smęcić i lekać, i prawie iakoby omdle-
wał, mowiac: Smętna jest dusza mo-
ja aż do śmierci. O Ewie z pokolenia
Juda, Mocarzy i brzożny coć się dzie-
ie? Przed toba Cherubinowie i Se-
rafinowie drżą, i mocy niebieskie po-
ruszone bywają? A Ty się sam smęciś.

i lekaś? Lekał się śmierci; Któryś na
to przyszedł, abyś śmierć umorzył? Przyczyn
Przyczynny czynorakie ukazuje Hiere-
nim 8.

Pierwsza, dla najniebezpieczniejszego
Juda, o którym wiedział iako Bog dla Ju-
prawdziwy, że się i rozpacz obiesić, i upadku te-
tak zgromadzeniu apostołskiemu stro- go.
motę wyrzucić miał. Druga, dla 2.
rozproszenia Apostołów, i których się dla rozpro-
ledni tam, drudzy sam, rozbieżec mieli, szenia Apo-
nie czynię dosyć obietnicy swoich, że stotw.
mili i nim umrzeć. Trzecia, dla od- 3.
rzucenia Żydowskiego ludu, dla ktore- Dla odrzu-
go najwięcej był poślan, tak iako sami cenia luda
powiedziat: Nie jestem poślany tylko Żydowski-
do owiec ktore zgineły z domu Izrael- 4.
skiego. Czwarta, dla podwrocenia i Dla 15.
zbudzenia miasta Jerozolimskiego, o rzenia Je-
ktorego się nawrocenie starał, mo- ruzolim-
wiac: Jerozaleń, Jerozaleń, ilekroć skiego.
chciałem zgromadzić syny twoje, iako 17.
ktoż karczarka swoje pod szychdła
zgromadza, a nie chcieliście. Też są
przyczyny Hieronimowe.

Procz tych i drugie się okazac mo- Drugie
gą. Pierwsza, aby się pokazał bydy Przyczyna
prawdziwym człowiekiem. Bo 1.
się człowiek śmierci obecny i przy- 2.
rodzenia leka: tedy i on iako prawy- 3.
czowiek, bez tego lekania nie był. 4. Cyrill.
stad mowi Visno, że się stał podobny 5.
braci swej we wszystkim, oprócz grze- 6.
chu. Druga, aby tym więcej o świad- 7.
czył niewymowna miłość swoją ku 8.
nam, gdy, choć się tak barzo śmierci i 9.
przyja lekał, wśakże go przecię dobro- 10.
wolnie za nas podiageracył, i oświad- 11.
czył to, że nasze zbawienie więcej sobie 12.
ważyl, niżeli żywot swój. Trzecia, 13.
żebyśmy nie rozpaczali, ieżli nie z taką 14.
ochotą śmierć podejmujemy, iako 15.
16.
17.
18.
19.
20.
21.
22.
23.
24.
25.
26.
27.
28.
29.
30.

rzeczach, które do zbawienia należą, iako i na kazaniu, to drugiemu wnet oczy do gromady idą. Wtem, że was i teraz tęskno, a kiedy przy dobrych myśli, całą noc siedzieć nie tęsknicie.

III.
Budzi ie
Pan.

Do trzecie, bacząc Pan ucznie swe śpiące, budzi ie, i mówi do Piotra: Symonie śpiś? Takieś nie mogł ie-dney godziny czuć je mną? Czujcie a modlcie się, abyscie nie weszli w po-fušenje. W co my często takowey łaciny potrzebatemy, wstawiają w ow-czas, kiedy inni w takich toni zten wi-dzimy, a nas zaś nic nie dolega, to też nic nie dbamy, rozumieląc że na nas toley nie przyjdzie, a no tu Pan mówi, Duchci prętki, ale ciato mde jest. Kto-remi słowy upomina, abysmy krew-kość naszą jawie uwadzali, i wedle niej przybste przynagody upatrowali. O by-śmy na to pamiętali, mnogie nieśczę-ście duszne i cielesne mogłyby nas mi-nać.

IV.
Anioł go
pośiła.

Poczwarte, gdy w tak ciężkiej te-śności był Pan Jezus, i tak się gorli-wie modlił, Anioł z nieba pośiłał go. O zacna a przedziwna pociecho! O duszo wierna, otoc Bog z nieba przez Anioła ukazuje, czego się w uciskach spodziewać maś, wstawiają: z nieba pociechy. Bo iż ucisku czasem Pan Bog od ciebie nie odeymnie, ma swe pewne przyczyny. Bo abo nie jest wola iego, abo też nie byłoby to z do-brym twym. Wszakże iednak z nie-biejską pociechą swą na pomoc ci pe-wnie przyjdzie, abys krzyż, który na cie włożył, tym snadniej nośić mógł. Al tak w każdym ucisku ufay Panu te-mu, on cie nie opuści.

V.
Aniołom
się potem
pośi.

Naostatek, w oney ciężkiej tęskno-ści gdy był Pan Jezus, pot iego stał

się iako krople krwi cieknące na zi-emię. O Jezum mój, ktoż cie tak ukrwa-wił? Wszakieś ięscze w ręku nieprzy-łaciełskich nie jest, ięscze cie nie bicza-ia, cierniowey korony na głowę twoję ięscze nie kłada? rękę i nog ostrymi gwoździami ięscze nie przybilał? bo-ku wlocznia żołnierską ięscze nie o-twarzał? A kładzie się ta krew bierze? kład ten pot tak krowawy? Jezliż iuż w ogrohu krew z ciebie plynie, a coż po-tym będzie? O drogo odkupieni przyczyna Chryześciane, dla was się to wstyto stało, z tych przyczyn. Słuchay każdy a uważay.

Pierwsza, wycisnął ten pot z Pa-^{1.} ciężar na ciężar trojaki, który dla nas na się ^{trojaki.} przyjął. Pierwszy był gniew Boga. ^{1.} Gniew! Ten wziął na się, aby nas z Onym ^{2.} Boga. swoim poiednał. O czym Paweł ^{Rzym. 8.} tak piśe: Będąc nieprzyjaciółmi, po-iednaliśmy z Bogiem przez śmierć Syna iego. Drugi, grzechy ^{3.} wsty- Grzechy kiego światła, które nań Bog włożył, ^{4.} światła. wedle onych słow Proroczych: Wsta- ^{5.} Jsa. 53, 6. był nań Pan nieprawość ^{6.} i Piotr. 2. wstyckich ^{7.} 24. nas. A Piotr ^{8.} s. tak w liście pier- ^{9.} wstyckich. wstyckich piśe: Grzechy nasze na cięle swo- ^{10.} im-zaniosł na drzewo. Trzeci, boleści ^{11.} Boleści piekielne, które go ogarnęły ^{12.} piekielne. przy onem dosyć czynieniu które dla nas na krzyżu odprawował. Co rozumieś, taki nieznośny ciężar dźwigał Pan na sobie, iako się nie miał krowawym potem poćić? To pierwsza przyczyna.

Druga była, nieprzyjaciół dwój- ^{13.} Pier- ^{14.} iaciół dwój- ^{15.} ki. z którym się potkać miał. Pier- ^{16.} iaciół dwój- ^{17.} iaciół dwój- ^{18.} iaciół dwój- ^{19.} iaciół dwój- ^{20.} iaciół dwój- ^{21.} iaciół dwój- ^{22.} iaciół dwój- ^{23.} iaciół dwój- ^{24.} iaciół dwój- ^{25.} iaciół dwój- ^{26.} iaciół dwój- ^{27.} iaciół dwój- ^{28.} iaciół dwój- ^{29.} iaciół dwój- ^{30.} iaciół dwój- ^{31.} iaciół dwój- ^{32.} iaciół dwój- ^{33.} iaciół dwój- ^{34.} iaciół dwój- ^{35.} iaciół dwój- ^{36.} iaciół dwój- ^{37.} iaciół dwój- ^{38.} iaciół dwój- ^{39.} iaciół dwój- ^{40.} iaciół dwój- ^{41.} iaciół dwój- ^{42.} iaciół dwój- ^{43.} iaciół dwój- ^{44.} iaciół dwój- ^{45.} iaciół dwój- ^{46.} iaciół dwój- ^{47.} iaciół dwój- ^{48.} iaciół dwój- ^{49.} iaciół dwój- ^{50.} iaciół dwój- ^{51.} iaciół dwój- ^{52.} iaciół dwój- ^{53.} iaciół dwój- ^{54.} iaciół dwój- ^{55.} iaciół dwój- ^{56.} iaciół dwój- ^{57.} iaciół dwój- ^{58.} iaciół dwój- ^{59.} iaciół dwój- ^{60.} iaciół dwój- ^{61.} iaciół dwój- ^{62.} iaciół dwój- ^{63.} iaciół dwój- ^{64.} iaciół dwój- ^{65.} iaciół dwój- ^{66.} iaciół dwój- ^{67.} iaciół dwój- ^{68.} iaciół dwój- ^{69.} iaciół dwój- ^{70.} iaciół dwój- ^{71.} iaciół dwój- ^{72.} iaciół dwój- ^{73.} iaciół dwój- ^{74.} iaciół dwój- ^{75.} iaciół dwój- ^{76.} iaciół dwój- ^{77.} iaciół dwój- ^{78.} iaciół dwój- ^{79.} iaciół dwój- ^{80.} iaciół dwój- ^{81.} iaciół dwój- ^{82.} iaciół dwój- ^{83.} iaciół dwój- ^{84.} iaciół dwój- ^{85.} iaciół dwój- ^{86.} iaciół dwój- ^{87.} iaciół dwój- ^{88.} iaciół dwój- ^{89.} iaciół dwój- ^{90.} iaciół dwój- ^{91.} iaciół dwój- ^{92.} iaciół dwój- ^{93.} iaciół dwój- ^{94.} iaciół dwój- ^{95.} iaciół dwój- ^{96.} iaciół dwój- ^{97.} iaciół dwój- ^{98.} iaciół dwój- ^{99.} iaciół dwój- ^{100.} iaciół dwój- ^{101.} iaciół dwój- ^{102.} iaciół dwój- ^{103.} iaciół dwój- ^{104.} iaciół dwój- ^{105.} iaciół dwój- ^{106.} iaciół dwój- ^{107.} iaciół dwój- ^{108.} iaciół dwój- ^{109.} iaciół dwój- ^{110.} iaciół dwój- ^{111.} iaciół dwój- ^{112.} iaciół dwój- ^{113.} iaciół dwój- ^{114.} iaciół dwój- ^{115.} iaciół dwój- ^{116.} iaciół dwój- ^{117.} iaciół dwój- ^{118.} iaciół dwój- ^{119.} iaciół dwój- ^{120.} iaciół dwój- ^{121.} iaciół dwój- ^{122.} iaciół dwój- ^{123.} iaciół dwój- ^{124.} iaciół dwój- ^{125.} iaciół dwój- ^{126.} iaciół dwój- ^{127.} iaciół dwój- ^{128.} iaciół dwój- ^{129.} iaciół dwój- ^{130.} iaciół dwój- ^{131.} iaciół dwój- ^{132.} iaciół dwój- ^{133.} iaciół dwój- ^{134.} iaciół dwój- ^{135.} iaciół dwój- ^{136.} iaciół dwój- ^{137.} iaciół dwój- ^{138.} iaciół dwój- ^{139.} iaciół dwój- ^{140.} iaciół dwój- ^{141.} iaciół dwój- ^{142.} iaciół dwój- ^{143.} iaciół dwój- ^{144.} iaciół dwój- ^{145.} iaciół dwój- ^{146.} iaciół dwój- ^{147.} iaciół dwój- ^{148.} iaciół dwój- ^{149.} iaciół dwój- ^{150.} iaciół dwój- ^{151.} iaciół dwój- ^{152.} iaciół dwój- ^{153.} iaciół dwój- ^{154.} iaciół dwój- ^{155.} iaciół dwój- ^{156.} iaciół dwój- ^{157.} iaciół dwój- ^{158.} iaciół dwój- ^{159.} iaciół dwój- ^{160.} iaciół dwój- ^{161.} iaciół dwój- ^{162.} iaciół dwój- ^{163.} iaciół dwój- ^{164.} iaciół dwój- ^{165.} iaciół dwój- ^{166.} iaciół dwój- ^{167.} iaciół dwój- ^{168.} iaciół dwój- ^{169.} iaciół dwój- ^{170.} iaciół dwój- ^{171.} iaciół dwój- ^{172.} iaciół dwój- ^{173.} iaciół dwój- ^{174.} iaciół dwój- ^{175.} iaciół dwój- ^{176.} iaciół dwój- ^{177.} iaciół dwój- ^{178.} iaciół dwój- ^{179.} iaciół dwój- ^{180.} iaciół dwój- ^{181.} iaciół dwój- ^{182.} iaciół dwój- ^{183.} iaciół dwój- ^{184.} iaciół dwój- ^{185.} iaciół dwój- ^{186.} iaciół dwój- ^{187.} iaciół dwój- ^{188.} iaciół dwój- ^{189.} iaciół dwój- ^{190.} iaciół dwój- ^{191.} iaciół dwój- ^{192.} iaciół dwój- ^{193.} iaciół dwój- ^{194.} iaciół dwój- ^{195.} iaciół dwój- ^{196.} iaciół dwój- ^{197.} iaciół dwój- ^{198.} iaciół dwój- ^{199.} iaciół dwój- ^{200.} iaciół dwój- ^{201.} iaciół dwój- ^{202.} iaciół dwój- ^{203.} iaciół dwój- ^{204.} iaciół dwój- ^{205.} iaciół dwój- ^{206.} iaciół dwój- ^{207.} iaciół dwój- ^{208.} iaciół dwój- ^{209.} iaciół dwój- ^{210.} iaciół dwój- ^{211.} iaciół dwój- ^{212.} iaciół dwój- ^{213.} iaciół dwój- ^{214.} iaciół dwój- ^{215.} iaciół dwój- ^{216.} iaciół dwój- ^{217.} iaciół dwój- ^{218.} iaciół dwój- ^{219.} iaciół dwój- ^{220.} iaciół dwój- ^{221.} iaciół dwój- ^{222.} iaciół dwój- ^{223.} iaciół dwój- ^{224.} iaciół dwój- ^{225.} iaciół dwój- ^{226.} iaciół dwój- ^{227.} iaciół dwój- ^{228.} iaciół dwój- ^{229.} iaciół dwój- ^{230.} iaciół dwój- ^{231.} iaciół dwój- ^{232.} iaciół dwój- ^{233.} iaciół dwój- ^{234.} iaciół dwój- ^{235.} iaciół dwój- ^{236.} iaciół dwój- ^{237.} iaciół dwój- ^{238.} iaciół dwój- ^{239.} iaciół dwój- ^{240.} iaciół dwój- ^{241.} iaciół dwój- ^{242.} iaciół dwój- ^{243.} iaciół dwój- ^{244.} iaciół dwój- ^{245.} iaciół dwój- ^{246.} iaciół dwój- ^{247.} iaciół dwój- ^{248.} iaciół dwój- ^{249.} iaciół dwój- ^{250.} iaciół dwój- ^{251.} iaciół dwój- ^{252.} iaciół dwój- ^{253.} iaciół dwój- ^{254.} iaciół dwój- ^{255.} iaciół dwój- ^{256.} iaciół dwój- ^{257.} iaciół dwój- ^{258.} iaciół dwój- ^{259.} iaciół dwój- ^{260.} iaciół dwój- ^{261.} iaciół dwój- ^{262.} iaciół dwój- ^{263.} iaciół dwój- ^{264.} iaciół dwój- ^{265.} iaciół dwój- ^{266.} iaciół dwój- ^{267.} iaciół dwój- ^{268.} iaciół dwój- ^{269.} iaciół dwój- ^{270.} iaciół dwój- ^{271.} iaciół dwój- ^{272.} iaciół dwój- ^{273.} iaciół dwój- ^{274.} iaciół dwój- ^{275.} iaciół dwój- ^{276.} iaciół dwój- ^{277.} iaciół dwój- ^{278.} iaciół dwój- ^{279.} iaciół dwój- ^{280.} iaciół dwój- ^{281.} iaciół dwój- ^{282.} iaciół dwój- ^{283.} iaciół dwój- ^{284.} iaciół dwój- ^{285.} iaciół dwój- ^{286.} iaciół dwój- ^{287.} iaciół dwój- ^{288.} iaciół dwój- ^{289.} iaciół dwój- ^{290.} iaciół dwój- ^{291.} iaciół dwój- ^{292.} iaciół dwój- ^{293.} iaciół dwój- ^{294.} iaciół dwój- ^{295.} iaciół dwój- ^{296.} iaciół dwój- ^{297.} iaciół dwój- ^{298.} iaciół dwój- ^{299.} iaciół dwój- ^{300.} iaciół dwój- ^{301.} iaciół dwój- ^{302.} iaciół dwój- ^{303.} iaciół dwój- ^{304.} iaciół dwój- ^{305.} iaciół dwój- ^{306.} iaciół dwój- ^{307.} iaciół dwój- ^{308.} iaciół dwój- ^{309.} iaciół dwój- ^{310.} iaciół dwój- ^{311.} iaciół dwój- ^{312.} iaciół dwój- ^{313.} iaciół dwój- ^{314.} iaciół dwój- ^{315.} iaciół dwój- ^{316.} iaciół dwój- ^{317.} iaciół dwój- ^{318.} iaciół dwój- ^{319.} iaciół dwój- ^{320.} iaciół dwój- ^{321.} iaciół dwój- ^{322.} iaciół dwój- ^{323.} iaciół dwój- ^{324.} iaciół dwój- ^{325.} iaciół dwój- ^{326.} iaciół dwój- ^{327.} iaciół dwój- ^{328.} iaciół dwój- ^{329.} iaciół dwój- ^{330.} iaciół dwój- ^{331.} iaciół dwój- ^{332.} iaciół dwój- ^{333.} iaciół dwój- ^{334.} iaciół dwój- ^{335.} iaciół dwój- ^{336.} iaciół dwój- ^{337.} iaciół dwój- ^{338.} iaciół dwój- ^{339.} iaciół dwój- ^{340.} iaciół dwój- ^{341.} iaciół dwój- ^{342.} iaciół dwój- ^{343.} iaciół dwój- ^{344.} iaciół dwój- ^{345.} iaciół dwój- ^{346.} iaciół dwój- ^{347.} iaciół dwój- ^{348.} iaciół dwój- ^{349.} iaciół dwój- ^{350.} iaciół dwój- ^{351.} iaciół dwój- ^{352.} iaciół dwój- ^{353.} iaciół dwój- ^{354.} iaciół dwój- ^{355.} iaciół dwój- ^{356.} iaciół dwój- ^{357.} iaciół dwój- ^{358.} iaciół dwój- ^{359.} iaciół dwój- ^{360.} iaciół dwój- ^{361.} iaciół dwój- ^{362.} iaciół dwój- ^{363.} iaciół dwój- ^{364.} iaciół dwój- ^{365.} iaciół dwój- ^{366.} iaciół dwój- ^{367.} iaciół dwój- ^{368.} iaciół dwój- ^{369.} iaciół dwój- ^{370.} iaciół dwój- ^{371.} iaciół dwój- ^{372.} iaciół dwój- ^{373.} iaciół dwój- ^{374.} iaciół dwój- ^{375.} iaciół dwój- ^{376.} iaciół dwój- ^{377.} iaciół dwój- ^{378.} iaciół dwój- ^{379.} iaciół dwój- ^{380.} iaciół dwój- ^{381.} iaciół dwój- ^{382.} iaciół dwój- ^{383.} iaciół dwój- ^{384.} iaciół dwój- ^{385.} iaciół dwój- ^{386.} iaciół dwój- ^{387.} iaciół dwój- ^{388.} iaciół dwój- ^{389.} iaciół dwój- ^{390.} iaciół dwój- ^{391.} iaciół dwój- ^{392.} iaciół dwój- ^{393.} iaciół dwój- ^{394.} iaciół dwój- ^{395.} iaciół dwój- ^{396.} iaciół dwój- ^{397.} iaciół dwój- ^{398.} iaciół dwój- ^{399.} iaciół dwój- ^{400.} iaciół dwój- ^{401.} iaciół dwój- ^{402.} iaciół dwój- ^{403.} iaciół dwój- ^{404.} iaciół dwój- ^{405.} iaciół dwój- ^{406.} iaciół dwój- ^{407.} iaciół dwój- ^{408.} iaciół dwój- ^{409.} iaciół dwój- ^{410.} iaciół dwój- ^{411.} iaciół dwój- ^{412.} iaciół dwój- ^{413.} iaciół dwój- ^{414.} iaciół dwój- ^{415.} iaciół dwój- ^{416.} iaciół dwój- ^{417.} iaciół dwój- ^{418.} iaciół dwój- ^{419.} iaciół dwój- ^{420.} iaciół dwój- ^{421.} iaciół dwój- ^{422.} iaciół dwój- ^{423.} iaciół dwój- ^{424.} iaciół dwój- ^{425.} iaciół dwój- ^{426.} iaciół dwój- ^{427.} iaciół dwój- ^{428.} iaciół dwój- ^{429.} iaciół dwój- ^{430.} iaciół dwój- ^{431.} iaciół dwój- ^{432.} iaciół dwój- ^{433.} iaciół dwój- ^{434.} iaciół dwój- ^{435.} iaciół dwój- ^{436.} iaciół dwój- ^{437.} iaciół dwój- ^{438.} iaciół dwój- ^{439.} iaciół dwój- ^{440.} iaciół dwój- ^{441.} iaciół dwój- ^{442.} iaciół dwój- ^{443.} iaciół dwój- ^{444.} iaciół dwój- ^{445.} iaciół dwój- ^{446.} iaciół dwój- ^{447.} iaciół dwój- ^{448.} iaciół dwój- ^{449.} iaciół dwój- ^{450.} iaciół dwój- ^{451.} iaciół dwój- ^{452.} iaciół dwój- ^{453.} iaciół dwój- ^{454.} iaciół dwój- ^{455.} iaciół dwój- ^{456.} iaciół dwój- ^{457.} iaciół dwój- ^{458.} iaciół dwój- ^{459.} iaciół dwój- ^{460.} iaciół dwój- ^{461.} iaciół dwój- ^{462.} iaciół dwój- ^{463.} iaciół dwój- ^{464.} iaciół dwój- ^{465.} iaciół dwój- ^{466.} iaciół dwój- ^{467.} iaciół dwój- ^{468.} iaciół dwój- ^{469.} iaciół dwój- ^{470.} iaciół dwój- ^{471.} iaciół dwój- ^{472.} iaciół dwój- ^{473.} iaciół dwój- ^{474.} iaciół dwój- ^{475.} iaciół dwój- ^{476.} iaciół dwój- ^{477.} iaciół dwój- ^{478.} iaciół dwój- ^{479.} iaciół dwój- ^{480.} iaciół dwój- ^{481.} iaciół dwój- ^{482.} iaciół dwój- ^{483.} iaciół dwój- ^{484.} iaciół dwój- ^{485.} iaciół dwój- ^{486.} iaciół dwój- ^{487.} iaciół dwój- ^{488.} iaciół dwój- ^{489.} iaciół dwój- ^{490.} iaciół dwój- ^{491.} iaciół dwój- ^{492.} iaciół dwój- ^{493.} iaciół dwój- ^{494.} iaciół dwój- ^{495.} iaciół dwój- ^{496.} iaciół dwój- ^{497.} iaciół dwój- ^{498.} iaciół dwój- ^{499.} iaciół dwój- ^{500.} iaciół dwój- ^{501.} iaciół dwój- ^{502.} iaciół dwój- ^{503.} iaciół dwój- ^{504.} iaciół dwój- ^{505.} iaciół dwój- ^{506.} iaciół dwój- ^{507.} iaciół dwój- ^{508.} iaciół dwój- ^{509.} iaciół dwój- ^{510.} iaciół dwój- ^{511.} iaciół dwój- ^{512.} iaciół dwój- ^{513.} iaciół dwój- ^{514.} iaciół dwój- ^{515.} iaciół dwój- ^{516.} iaciół dwój- ^{517.} iaciół dwój- ^{518.} iaciół dwój- ^{519.} iaciół dwój- ^{520.} iaciół dwój- ^{521.} iaciół dwój- ^{522.} iaciół dwój- ^{523.} iaciół dwój- ^{524.} iaciół dwój- ^{525.} iaciół dwój- ^{526.} iaciół dwój- ^{527.} iaciół dwój- ^{528.} iaciół dwój- ^{529.} iaciół dwój- ^{530.} iaciół dwój- ^{531.} iaciół dwój- ^{532.} iaciół dwój- ^{533.} iaciół dwój- ^{534.} iaciół dwój- ^{535.} iaciół dwój- ^{536.} iaciół dwój- ^{537.} iaciół dwój- ^{538.} iaciół dwój- ^{539.} iaciół dwój- ^{540.} iaciół dwój- ^{541.} iaciół dwój- ^{542.} iaciół dwój- ^{543.} iaciół dwój- ^{544.} iaciół dwój- ^{545.} iaciół dwój- ^{546.} iaciół dwój- ^{547.} iaciół dwój- ^{548.} iaciół dwój- ^{549.} iaciół dwój- ^{550.} iaciół dwój- ^{551.} iaciół dwój- ^{552.} iaciół dwój- ^{553.} iaciół dwój- ^{554.} iaciół dwój- ^{555.} iaciół dwój- ^{556.} iaciół dwój- ^{557.} iaciół dwój- ^{558.} iaciół dwój- ^{559.} iaciół dwój- ^{560.} iaciół dwój- ^{561.} iaciół dwój- ^{562.} iaciół dwój- ^{563.} iaciół dwój- ^{564.} iaciół dwój- ^{565.} iaciół dwój- ^{566.} iaciół dwój- ^{567.} iaciół dwój- ^{568.} iaciół dwój- ^{569.} iaciół dwój- ^{570.} iaciół dwój- ^{571.} iaciół dwój- ^{572.} iaciół dwój- ^{573.} iaciół dwój- ^{574.} iaciół dwój- ^{575.} iaciół dwój- ^{576.} iaciół dwój- ^{577.} iaciół dwój- ^{578.} iaciół dwój- ^{579.} iaciół dwój- ^{580.} iaciół dwój- ^{581.} iaciół dwój- ^{582.} iaciół dwój- ^{583.} iaciół dwój- ^{584.} iaciół dwój- ^{585.} iaciół dwój- ^{586.} iaciół dwój- ^{587.} iaciół dwój- ^{588.} iaciół dwój- ^{589.} iaciół dwój- ^{590.} iaciół dwój- ^{591.} iaciół dwój- ^{592.} iaciół dwój- ^{593.} iaciół dwój- ^{594.} iaciół dwój- ^{595.} iaciół dwój- ^{596.} iaciół dwój- ^{597.} iaciół dwój- ^{598.} iaciół dwój- ^{599.} iaciół dwój- ^{600.} iaciół dwój- ^{601.} iaciół dwój- ^{602.} iaciół dwój- ^{603.} iaciół dwój- ^{604.} iaciół dwój- ^{605.} iaciół dwój- ^{606.} iaciół dwój- ^{607.} iaciół dwój- ^{608.} iaciół dwój- ^{609.} iaciół dwój- ^{610.} iaciół dwój- ^{611.} iaciół dwój- ^{612.} iaciół dwój- ^{613.} iaciół dwój- ^{614.} iaciół dwój- ^{615.} iaciół dwój- ^{616.} iaciół dwój- ^{617.} iaciół dwój- ^{618.} iaciół dwój- ^{619.} iaciół dwój- ^{620.} iaciół dwój- ^{621.} iaciół dwój- ^{622.} iaciół dwój- ^{623.} iaciół dwój- ^{624.} iaciół dwój- ^{625.} iaciół dwój- ^{626.} iaciół dwój- ^{627.} iaciół dwój- ^{628.} iaciół dwój- ^{629.} iaciół dwój- ^{630.} iaciół dwój- ^{631.} iaciół dwój- ^{632.} iaciół dwój- ^{633.} iaciół dwój- ^{634.} iaciół dwój- ^{635.} iaciół dwój- ^{636.} iaciół dwój- ^{637.} iaciół dwój- ^{638.} iaciół dwój- ^{639.} iaciół dwój- ^{640.} iaciół dwój- ^{641.} iaciół dwój- ^{642.} iaciół dwój- ^{643.} iaciół dwój- ^{644.} iaciół dwój- ^{645.} iaciół dwój- ^{646.} iaciół dwój- ^{647.} iaciół dwój- ^{648.} iaciół dwój- ^{649.} iaciół dwój- ^{650.} iaciół dwój- ^{651.} iaciół dwój- ^{652.} iaciół dwój- ^{653.} iaciół dwój- ^{654.} iaciół dwój- ^{655.} iaciół dwój- ^{656.} iaciół dwój- ^{657.} iaciół dwój- ^{658.} iaciół dwój- ^{659.} iaciół dwój- ^{660.} iaciół dwój- ^{661.} iaciół dwój- ^{662.} iaciół dwój- ^{663.} iaciół dwój- ^{664.} iaciół dwój- ^{665.} iaciół dwój- ^{666.} iaciół dwój- ^{667.} iaciół dwój- ^{668.} iaciół dwój- ^{669.} iaciół dwój- ^{670.} iaciół dwój- ^{671.} iaciół dwój- ^{672.} iaciół dwój- ^{673.} iaciół dwój- ^{674.} iaciół dwój- ^{675.} iaciół dwój- ^{676.} iaciół dwój- ^{677.} iaciół dwój- ^{678.} iaciół dwój- ^{679.} iaciół dwój- ^{680.} iaciół dwój- ^{681.} iaciół dwój- ^{682.} iaciół dwój- ^{683.} iaciół dwój- ^{684.} iaciół dwój- ^{685.} iaciół dwój- ^{686.} iaciół dwój- ^{687.} iaciół dwój- ^{688.} iaciół dwój- ^{689.} iaciół dwój- ^{690.} iaciół dwój- ^{691.} iaciół dwój- ^{692.} iaciół dwój- ^{693.} iaciół dwój- ^{694.} iaciół dwój- ^{695.} iaciół dwój- ^{696.} iaciół dwój- ^{697.} iaciół dwój- ^{698.} iaciół dwój- ^{699.} iaciół dwój- ^{700.} iaciół dwój- ^{701.} iaciół dwój- ^{702.} iaciół dwój- ^{703.} iaciół dwój- ^{704.} iaciół dwój- ^{705.} iaciół dwój- ^{706.} iaciół dwój- ^{707.} iaciół dwój- ^{708.} iaciół dwój- ^{709.} iaciół dwój- ^{710.} iaciół dwój- ^{711.} iaciół dwój- ^{712.} iaciół dwój- ^{713.} iaciół dwój- ^{714.} iaciół dwój- ^{715.} iaciół dwój- ^{716.} iaciół dwój- ^{717.} iaciół dwój- ^{718.} iaciół dwój- ^{719.} iaciół dwój- ^{720.} iaciół dwój- ^{721.} iaciół dwój- ^{722.} iaciół dwój- ^{723.} iaciół dwój- ^{724.} iaciół dwój- ^{725.} iaciół dwój- ^{726.} iaciół dwój- ^{727.} iaciół dwój- ^{728.} iaciół dwój- ^{729.} iaciół dwój- ^{730.} iaciół dwój- ^{731.} iaciół dwój- ^{732.} iaciół dwój- ^{733.} iaciół dwój-

Moz. 3^a. petniaiaie one słowa: Wlewieć niewie-
ście języcze głowę waszą. Drugi,
Śmierć. śmierci i twogami swoimi. Si ta
mu potrzeba było poideynek uczynić,
Dziw. 3, 14. wedle onych słow: O śmierci! będę
śmiercią twoją. Z takimi nieprzyja-
cioły mając się potkać Zbawiciel nasz,
jako się nie miał pościć?

3. *Ubo figura:* Erzećia, figurował przybył kandy-
wał kandy- cya i stan Kościoła swego, który się
cya kościo- także Erwig obławac miał. Co on
ta swego. wiedząc, woła iakoby na Kościół
swon: Obać Erwawe krople moje,
i tobie się tak dżiac będzie, dla imie-
nia meiego, dla nauki moiej, dla
wiary moiej.

Oto te są przyczyny, które zbawi-
 cielowi naszemu, ciała tego napszwiet-
 nego pot krwawo wypisnęły. Nie-
 żli się tu już sam w sobie nie rozja-
 iesz, a miasto krwawego potu też gorą-

nych nie wypuścisz, wierzę żeby ka-
mienne serce twe było miłością. Płacz
przynamniej na ciepłość grzechom
twoim, gdyż one były przyczyną tych
boleści iego, i wszystkich trystności kto-
re w ogrońcu cierpiak. Bo zranion **III. 53. 5.**
jest dla występku naszych, i starty dla
nieprawości naszych. A na koniec po-
dziękuj Panu twemu za te wszystkie
krople krwawego potu iego, który dla
ciebie tak obficie wpłak, a prosz, go aby
przez co pierwsze wpłanie nądroższej
krwie swojej, raczył ci odpuścić wszyt-
kie grzechy twoie. Upadł on modląc
się na oblicze swoje, apadnięz i ty
przynamniej na kolana, a chęśli, na
twarz swoją. Uniżał się on przed
Oycem swoim, uniż się i ty przed
nim, jako przed Odkupicielem swoim,
a wołaj usty i sercem do niego mo-
wiąc je mno.

Modlitwa.

O Jezu, Panie nad Pany, Królu nad królmi, i ktoż z nas nędznych ludźi zasłużył to, żebyś nas odkupił? i dał cię dobrowolnie zabić? Po ostatniej wieczerzy wyśzedłeś za strumień Cedron, ku gorze oliwney, abyś tam był polman, i w ręce ludźi grzesznych wydan. O naysłodkisy, naysłodziejniejszy, naysmilnysy Jezu, twoiactwo wielka miłość ku nam sprawiła. A my tak to tobie oddać i obsłużyć mamy? Coż to wżdy jest? leśaś cię śmierci, a przecie przed śmiercią nie uciekaś? Tęskniś sobą, pot krawany? ciebie phynie, a przecie w ogroycu zostałeś, i wydawce twego czekaś? Tyś to jest widzę, któryś na świąt przybyłeś, abyś grzeszne zbawił. Tyś jest, któryś za grzech w ogrodzie popełniony, w ogrodzie dosyć czynił miał. Czyny dosyć, moym naysłodkysy Zbawicielu: mnie mi to przy tobie: czegoś ja znieść nie mogł, to Ty znosiś: znosiś modlitwę, czuściem krwawym potem, niedbałstwem i przestępstwem moim. Panie, Panie mój, ratuj sługę twego, wezj moje snem są obciążone, że cię, widzieć i znać dostatecznie nie mogą: gnuśnym do modlitwy, ospałym do czucia, wespółom mię Zbawicielu mój, abym czuł jawne, i jawne cię modlił, a zatem z pokuszenia wyszedł. O Waranku Boży, zmiłuj cię nad mną, ratuj mię, odpuść grzechy i nieprawości moje, bądź miłości w mnie grzesznemu, Amen.

உதடு உதடு.

o Poimaniu Pana Jezusowym w ogrodzie.

Judaś tedy wziąwszy rorę i od najwyższych kapłanów i Saryzeuszów
 sługi, przyszedł tam z laterniami, i z pochodniami, i z bronia-
 mi.

mi. Jezus tedy wiedząc wszystkie rzeczy, które nań przyyść miały wyszedł i rzekł im: Kogo szukacie? Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł im Jezus: Jam jest. A stał i Judaś, który go wydawał, z nimi. Storo im tedy rzekł, Jam jest, poszli wzad i padli na ziemię. Tedy powtore pytał ich: Kogo szukacie? A oni rzekli: Jezusa Nazareńskiego, odpowiadał Jezus: powiedziałem wam, że Jam jest. Jeżeli tedy mnie szukacie, dopuście tym odeyść. Aby się wypełniły słowa, które mówił: że któreś mi dał, nie straciłem z nich żadnego. A zdrayca jego dał był Żydom znamie, mówiąc: Ktoregokolwiek pocałuję, teni jest, imaycież go, a wiedźcie ostrożnie. A Judaś szedł przed nimi: a natychmiast przystąpiwszy do Jezusa rzekł, bądź pozdrowion Nistrzu: i pocałował go. I rzekł mu Jezus: przyjacielu, na coś przyszedł? Judaś, pocałowaniem Syna człowieczego wydawaś? Tedy przystąpili, i ręce rzucili na Jezusa, i połamali go. A widząc ci, którzy przy nim byli, co miało bydź rzekli mu: Panie mamyli bić mieczem? Tedy Symon Piotr mając miecz, dobył go, i uderzył sługę najwyższego Kapłana, i uciął ucho prawe, a było imię slugi Malchus. Odpowiadając tedy Jezus, rzekł, już dajcie pokoy: a dotknawszy się ucha tego uzdrowił go. Tedy rzekł Jezus Piotrowi: Włóż miecz twoy w pochwy; bo wszyscy którzy biorą miecz, mieczem zginą. Kielich który mi dał Ociec żaż go pić nie mam? Czyli mnie masz, że nie mogę prosić Oycy mego, a dla mi więcej niż dwanaście woysł Aniołow? A iakoż się tedy pisma wypełnią i tak musi bydź? Oneyże godziny mówił Jezus do zgromadzenia ludu, także do Najwyższych Kapłanow i przełożonych Kościelnych, i starzych: Jakoby na locra, wysłisicie z mieczmi, z kijami, poimać mię: każdego dnia byłem u was, i siedziałem ucząc w Kościele, a nie poimalisicie mię. Lecz ta jest godzina wasza i moc ciemności. A to się wszystko stało aby się wypełniły pisma Proroctkie. Tedy uczniowie jego, opuściwszy go wszyscy, uciekli. A jeden młodzieniaszek szedł za nim, odziany prześcieradłem na nagie ciało, i poimali go, a on zostawiając prześcieradło, nagi uciekł od nich.

Widzicie, Chrześciani moi najmilsi i iaką chęcią Pan Jezus zbawienia naszego pragnął. Nie dosyć na tym, że będąc Bogiem, stał się dla nas człowiekiem, ale też widząc, żeśmy bez miłości i śmierci jego żyć nie mieli, dobrowolnie na się passyą wszelką przysiął, aby nam wszystkim pomógł. Wyszedł z Jeru-

zalem do ogroheya, gdzie z tęsknotą wielką, i modlitwą i krwawym potem, odprawował boży swoy wewnętrzny dla grzechow i nieprawości naszych, które nań miały bydź włożone. W ten czas tak był strapiony, aż Anioł z nieba ukazał mu się, i posilał go. Teraz już druga passya następuje. Przyszedł do ogroheya, odprawił mo-

dlitwe, ali Judaś idzie z ludem wiel-
funi, z kłunimi, z mieczami, z laterniami,
z pochodniami. Skoro im go poka-
zał, nu tu oni na Pana niewinnego
przypadli, wzięli, imają Baranka
pokornego, łwi okrutni. Zwolenicy
rozwinęli się, jedni tam, drudzy tam:
i wypełnili się nad nimi one prorockie
słowa: Uderze Pasterza, a rozproszą
się owce trzody. Mówimy o tym
współnie, w tych pięci punktach.

Bach. 13. 7

Wypchnijmy naprzód na Judaśa.
Potym na rolę z którą do ogropeca
przyszedł.

Potrzącie, na Pana Jezusa.

Do czwarte, na zwoleniki jego.

A naostatę, na niektórych mło-
dzieńskich, którzy wymiagali się z
prześcieradła, uciekli.

O dusze drogo odkupione, nie tę-
skniycie, w słuchaniu.

Pan Jezus przez niewinne wyda-
nie i poimanie swoje, niech nam iako
Pan wszechmogący i dobrośliwy bło-
gostawi, Amen.

I.
Punkt.

Nade wszystkie upadki świata tego,
najmizerniejszy jest upadek Ju-
daśom, Chrześcianie drogo odkupie-
ni. Albowiem ze zwolenika, z Apo-
stola, stał się zdrajcą Pana swego.
A co więcej, za jedynym stołem z Pa-
nem swoim siedząc i wietrzejąc, roz-
maite admonicje i przestrogi słyszał,
a wszakże od jego stołu wstał, wnet
się do złych a niepobożnych ludzi, dla
marnego zysku przyłączył. O iak
prętko zapomniat dobrośliwości i fa-
łszywości Pana swego, i onę dostoi-
ności Apostoła i urzędu swiego,
co się okazuje z tych trzech postępów:
jedną, że Pana Jezusa sprzedał: dru-
gą, że rolę żołnierską do ogropeca pro-

Współnie
współnie

wadził: trzecią, że pocatowaniem
Pana Jezusa zdradził.

O pierwszym świadczą i pisał E-
wangelistowie święci, że wstałszy od
stołu, szedł do najwyższych kapłanów,
i rzekł im, coż mi chcecie dać a ja wam
go wydani? a oni obiecali mu trzy-
dzieści srebrników. Od tego czasu
szukał okazji, iakoby go zdradził. O
przekleste a opętane łakomstwo, do
czego człowieka przywodziś! Łako-
my ni oczym ni myślą, jedno aby mu
zawse przybywało, a nigdy na Pa-
na Boga nie pamięta. Nie pamię-
tał i Judaś, jedno o pieniędżach my-
ślał, za które Pana swego na mięsne
iarki wydał: a wszakże nie użył ich,
wypełnili się nad nim one słowa:
Kto miłuje bogactwa, pożytku z nich
nie będzie. Coby za pożytek miał
Judaś z onych trzydziestu srebrników,
za które Pana sprzedał, ustyśmy na-
potym. Przestrzegam tedy i upomi-
nam, strzeżcie się łakomstwa. Łako-
my człowiek, nie dba ani na Boga,
ani na duszę, ani na sumnienie. Prze-
to mówi Apostoł, że łakomstwo jest
korzeń wszystkich złości, ponurzaący
ludzie na zatracenie i zginięcie wie-
czne. Coż wżdy Judaś więcej czyni?
Nie tylko sprzedał Panu, ale też stał
się przewodnikiem roty Żydowskiej, i
nadszedł Pana Jezusa w ogropecu,
gdzie się modlił. Słuchajcie, a z
płaczem moi najmilsi uważajcie, co
Judaś broi: Oto straciwszy wstyd
oczu, i bojąc Boga porzućmy, sta-
wa się zdrajcą Pana swego. O
Judaśu coś się odraienil! Trochę
przedtem byłeś ieden ze dwunastu A-
postolów, a terazes kapitanem nad
rotą hultajstwa: pierwszy byłeś w
kom-

I.
Przedat
Pana Je-
susa.

Pa. 1. 3. 6
1. 9.

Dom. 6.

II.
Rola do
ogropeca
prowadził.

kompanii i świętymi Apostoły, a teraz się do bezbożnych przyłączył: pierwey byłeś podskarbnym, a terazś zdrajcą: pierwey byłeś Apostołem, a teraz prześlętnym odświepięncem. O niebezpieśny a oślafany upadku. Ale tak to bywa, kiedy kto więcej pieniądza niż Boga, więcej doczesne rzeczy niż wieczne, więcej ciała niż duszę miłuje. Przeto Chrześcianie, starajcie się abyście byli bogatemi w uczynkach dobrych, a nadzieję pośladajcie nie w pieniądzach niepewnych, ale w Bogu żywym, który nam wshytkie rzeczy dawa hojnie ku pożywaniu.

Rom. 6.

III.
Pocato-
waniem Pana
zdradził.

Stuchajcież jacy trzeciego po-
stepu. Dat był znał od siebie, mo-
wiąc: Ktoregokolwiek pocatuie, ten-
cie jest, tegoż imacie. A potym przy-
stąpiwszy, rzekł, bądź pozdrowion Mi-
strzu: i pocatował go. O Chrześcia-
nie, obaczcie a uwajcie iaką żalostí
musiało bydź jęte serce Pańskie, gdy
przypomował pocatowanie od Juda-
śa zwoleńka swego, który mając bydź
kapłanem i karnodzieię, wodzem lu-
du Bożego, stat się nakośrutnieszym
zdrajcą Pana swego, i wodzem złych
a bezbożnych ludzi. Bo nie tak ja-
łosna rzecz cierpieć co od nieprzyjacie-
la, iak od przyjaciela, po którymś-
my się zdrady jadney nie spodziewali.
D najsłodszy Jezu, prawieś mogł
mówić: Dawidem one słowa: Nie
nieprzyjaciela iaki zęsił mię: inaczey
zniosłbym to był: ani ten, który nie
miał w nienawiści, powstał prześl-
wko mnie: ale ty ciotowiecze mnie ro-
wny, wodzu moym i znajomy moym. Kto-
ryśmy się sobą miłe w tajemści na-
radzali i do domu Bożego współczynie
chadzali. Podobien Judaś onemu

Ps. 55. 13.
24. 17.

Sam. 3.

Joabowi obłudnemu, który pod pla-
szem przyjaciółstwa i wierney roz-
mowy, Abnera cnotliwego przebił: A potym i Amasę żołnierza niepospoli
tego pod jaskną pocatowania przyja-
cielskiego z swiatą zgładził. Takci to
drugi, umie się uszy ofiarować, a w
sercu Bog sam widzi co myśli. O
takich mówi Dawid: Mowią cudnie
z bliźnimi swemi, a myśla jle w ser-
cach swoich. Podobni są temu Ju-
daśowi fałszywi prorocy, którzy pod
pokrywką nabożeństwa, ludzienie opa-
trne zwodzą i zdradają, przycho-
dząc w owczym odzieniu, a wewnątrz
są wilki drapieżnymi. Podobni mu
są i ci, którzy niegodnie do stołu Bo-
żego przystępują. Bo iako on zdra-
dliwemi uszy swemi ciała się Pańskie-
go dotknął: tak się go i ci nieczystemi
uszy swemi w sakramencie dotykają.
A iako Judaś pokazywał się przyja-
cielem Panu Jezusowi, a w sercu mu
nie dobrego nie myślił: tak też i oni
udamają się za dobre Chrześcianym, a
serce ich Bog widzi iakie.

Sam.

Psalm. 27.

Jerem. 5.

Matt. 7.

Niechże nam tedy ten żalostny po-
step przed oczyma stoi. Dwa zda-
rzy Pan Bog z najsłodszy kaski swo-
ich, że się tego wshytkiego, co by było i
obrazą Boga i sumienia naszego,
śnadnie ustrzeżemy.

Przekroga
i upomnie-
cie.

Ale iuż też porzucymy i na rolę i kto-
rą Judaś przyśedł do ogrońca. Punk-
Przysli i mieczmi, i kłymi, i laternia-
mi, i pochodniami, posłani będąc, od
kogo? nie od króla Heroda, ale od
nawyższych kapłanów, i nauczonych
w piśmie, i Farizeuszów i starzych i
ludu, a Judaś przed nimi. Obacz
Chrześcianie iako się to nie trudno-
stym ludziami zbierać i buntować prze-
ciwko

II.
Nota.

ciwko Chrystusowi i prawdzie jego s. Co żywo na taką wojnę bież, rozumiejąc że posługę Bogu czyni, gdy Chrystusa w czynkach jego prześladowa. W ten czas jawiętość zbroie podawa, czego kto w ręce dostać może, bierze.

Pan Jezus

A Pan co czyni? oto słuchajcie. Wyśledź przeciwko im, dawał im znać o sobie, a oni posłi wład i padli na ziemię. O dziwna sprawa, o nieogarniona wszechmocności Boża! Na samo ozwanie Pańskie, nie tylko rota Żydowska wspaniałe ustępuje, ale i na ziemię upada. Coż im ona zbroia pomogła, albo ona wielkość ludu? Oto poupadać musieli, skoro Pan do nich przemawiał. Tu się okazata wszechmocność i Bostwo w cytowie czesławie jego: tu wypetniało się ono co Samson uczynił, gdy czeluścią odossa tyśląc Filistynom potłukł, i o ziemię uderzył. O iak tedy prawdziwie powiedział Dawid: Głos Pański mocny, głos Pański wielmożny. Głos Pański cedry łamie, truszy Pan cedry Libańskie. Cedry Libańskie sąc Żydzi, które Pan Jezus głosem swoim pogromił, i z ziemię porównał. Przeto uczcie się ztąd czterech rzeczy.

Jud. 15.

Psalm. 29.

4. 5.

Matth.

I. Umie Jezus strasliwie.

In vita Hilario. 2.

Pierwsza, iak strasliwe jest imię Jezus w uchu widomych i niewidomych nieprzyjaciół naszych. Oto skoro bezbożna rota Żydowska usłyszała, że Jezus Nazarencki w ogrońcu, ali zaraz o ziemię upadli i nie mogli stać na nogach swoich. Z ztąd na wojnach przeciw Turkowi zwyciężaj, że wspanięto wojsko Chrześcijańskie głosem wielkim imienia Jezus zwycięża. A iezliż ludziom strasliwo to imię, dopieroż diabłom. O Hylaryonie piśe Hiero-

nym, że za częstym wyzywaniem imienia Pana Jezusowego, wszystkie śatanie pokusy odstraszył.

Druga to upadnienie ich figurowało i znaczyło upadek rzeczypospolitej Żydowskiej. Wspanięli bowiem, który powstała przeciw Chrystusowi Synowi Bożemu upaść musi, mówi Chrystus. Powstał przeciw Chrystusowi mi i kościółowi jego Nero, Dyoklecjan, Julian i inni, o iak ciężko upadli. Powstał Symon czaroksiężnik, Ebion, Ceryntus, Arrabus i inni, wszyscy upadli. Tego upadku spodziewać się dziś mogą ci wszyscy, którzy przeciw Chrystusowi i kościółowi jego ubogiemu powstawaia, którym wszystkim Chryste Jezus daj upamiętanie!

Trzecia, iezliż na on czas te słowa były Żydom strasne, coż się stanie kiedy na sąd przyjdzie, i rzecze: Jam jest Jezus, któregoście utrzymywali. Iżekł Jozef do braci swej w Egipcie. Jam jest Jozef, któregoście przedali do Egiptu. Te słowa iak ostry miecz przenikały wszystkie wnetrzości ich. Coż o Panu Jezusie rozumiecie? Augustyn s. mowi: Coż uczyni gdy będzie miał sądzić, który to uczynił gdy miał być sądzon? Co przemoże gdy będzie miał królować, który to przemógł gdy miał umrzeć? Bójcie się i lekajcie bezbożnicy. Bo ten strach, ta dołajność i na was pewno przypadnie. Dozna tego i te sumienie wasze, które grzechami rozmaitemi obciążacie.

Czwarta, maia też tu pociechę słyszaj Boży w prześladowaniu, i wtaśca że się Pan Bog nieprzyjaciółtom ich nie dopuści nad nimi pastwić nadmiar i ciężść. Umie świat służy Bo-

II.

Strasny będzie Pan i w dzień sądu. 1. Mon. 45.

Lib. 1.

cap. 33.

III.

Strasny będzie Pan i w dzień sądu. 1. Mon. 45.

tract. 112

in Joh.

IV.

Pociecha służy Bogom w prześladowaniu.

Krol. 13. Je leśce sobie ważąc; prześladować, hańbić, mordować. A Bog, nieba-
cny tego? Bacz i mści się stodzie
krzywdy i gwałtu slug swoich. Zero-
boam Krol Izraelski, wyciągnął rękę
swą na meża Bożego, i kazał go zabić,
przyeto że go strofował z tego bawo-
chwalstwa, ale go Bog skarał, że mu
ręka uschła. Podnieśli i tu ręce swe
na Pana Żydowie, ale upadli, iakby
ich podrąbił na ziemię. Obawiać się
tego mogą wszyscy, którzy na nas ręce
i języki podnoszą, prześladować nas
niewinnie.

III. Punkt. Dobreśmy oczy swe na Pana Jezu-
sa, a przysłuchamy się naprzod
pytaniom. Potym, odpowiedziom.
**Ofoligno-
ści.** Potrzebie, obaczmy poimanie iego.
Poczwarte, uzdrowienie slugi bisku-
piego. A naostatek, rzecz którą do
ludu uczynił.

I. Pytanie dwoiakie czyni: Jedno do
Żudasa, drugie do roty Żydowskiej.

I. Do Żudasa, gdy go pocalował,
Do Żudasa rzekł: Przypiacielu na coś przyszedł?
o Żudasa pocalowaniem Syna chto-
wiczego wydawał? O Chrzestanie,
podziwujcie się wielkiej dobrośliwo-
ści Pana naszego. Żali nie mógł Żu-
dasa zdrzeć, za iego obłudę i nieścyn-
rość skarać? Mogł wyprawdzić, a lenie
chciał tego uczynić, pokazując, że on
nie chce śmierci grzesznego, ale aby się
namoćcił i żył był. O grzesniku mi-
zerny, który się dziś do pokuty bierzesz,
nie maś przyczyn, czemuś rozpa-
czać miał. Będzieśli się chciał na-
mroćcić od tej drogi swojej, naydzieś
iaskę, naydzieś miłosierdzie u Pana
tego. A co mowi: pocalowaniem
Syna cztowiczego wydawał, mać
wiedzieć, że calowanie było u Żydow

zwyczajne i znakiem pozwierzchnym
wielkiej miłości: Przyeto iakoby chciał
rzec Pan: I także ile używał Żuda-
su, znaku miłości, na rozlanie krwi
niewinnym moim? Czyli mnie maś że
jest sumnienie twoje? gdzie wstyd?
gdzie boiażn Boża? Zwoleniku mój,
zdradzaś mię Mistrza swego? Synu
mój, wydawaś mnie Dobrodziecia
swego? Także mi dobroć moję płaćś?
O Żudasu mizerny cztowiecze obacz
się. Na takowe słowa mógł się być
Żudaś uznać, ale nie uznał mógł; o
odpuszczenie prosić, ale nie prosił.
O okrutne a śrogie zaślepienie! Wi-
dzi nędznik z lednej strony Jezusa nie-
winnego z Apostołów iego, z drugiey wi-
dzi złośliwe ludzkie. W ten czas po-
łożono mu było przed oczy śmierć i ży-
wot, a wsakoz wolał się przychylić
do tej strony, i wypełnił się nad nim **Psalm. 109.**
one słowa: Ponieważ umiłował prze-
klectwo, niechże przynjdzie na niego: nie
chciał błogosławieństwa, niechże be-
dże oddalone od niego. Boże nas
tego uchowaj!

Do roty Żydowskiej mowi: Kogo
szukacie? A czyni i raz i drugi. Nie
z niemiadomości, iakoby nie miał
wiedzieć kogo szukali, ale aby okazał,
że nie z przymuszenia, lecz dobrowol-
nie cierpiat, i dobrowolnie się w ręce
nieprzyjaciół swoim podał.

Odpowiedzi słuchamy. Za by-
ta dwoiaką. Naprzod gdy ich pytał,
kogo szukacie? Odpowiedzieli mu: Je-
zusa Nazareńskiego. Zrzekł im: Jam
jest. Patrz Chrzestanie, obacz
dziś wielką miłość Pana tego ku sobie.
Mógł był rzec: nie Jam jest. Ale te-
go nie uczynił, owsem mowi: Jam
jest. Był za czasom Drogienesa do
trora

2. Do roty
Żudo-
wskiej.

III. Odpowiedź
dwoiaką.
I. Odpowiedź.

Lib. 5.
contra
Celsum.

Matt. 2.
Jan. 2.

2.
Odpowiedz

In Joh.

1 Kor. 2.

Jan. 17, 12

Ktora Kościelnego Celsus nieiafi, kto-
ry gupstwem to przypisował, że się Pan
Jezus wiadomie i dobrowolnie w nie-
bezpieczeństwo podał. Odpowiada
mu na to Drogienes, i przymodzi nie-
które przykłady ludzi pogańskich, kto-
rzy się dla dobra rzeczypospolitej w
niebezpieczeństwa podawali. A ie-
żliż to Poganie dla dobra rzeczy po-
spolitej czynili: Zali nie daleko stu-
pieniej uczynił to Pan dla dobra wszyt-
kiego świata. Bo jest czas ucieka-
nia, jest też i wytrwania. W dzie-
cinstwie uciekał Pan Jezus, uchodził
często z domu nieprzyjaciół swoich, usze-
pował na osobne mieszka, czemu? Je-
ieże nie był przyszedł czas meki i
śmierci jego. Wieszusnie tedy ten
Celsus iezyk i pióro swe przeciw po-
wetności Pana naszego podnosił.

Druga odpowiedz tak Pan odpra-
wuje. Powiedzieli mu: Szukamy
Jezusa Nazareńskiego. On im rzekł:
Powiedzialem wam, że ja jest, ie-
żliż tedy mnie szukacie, dopuście się
tym odejść. O najsłodszy Jezu co
czynisz? Wszakieś nic tego nie popet-
nił, a wżdy się sam podajesz, a wole-
nisi oswobodzić chceś? Przyczyn stu-
chajcie, Chryścianie! Uczynił to
Pan, naprzód dla tego, iabyśmy nie
rozumieli, że nie on sam nas meką swą
odkupił, ale i uczenie do tego należeli,
iako Cyryl s. piše: Co nam na pa-
mieć przymodząc Paweł s. mowi:
Alaż Paweł jest utrzymywany za was?
Potym i dla tego, aby się wypełniły
słowa: Nie utracieć z nich żadnego.
Już to pewna, gdyby ich było pospo-
tu z Panem poimano, byłiby Panu
słowa nie dotrzymali, i w grzechy
śmiertelne wpadli. Piotra iefcye

nie imano, all on już przysięga, że Pa-
na nigdy nie znat. Cożby był potym
czynił? Dobrze powiedział Augu-
styn: gdyby na ten czas poimani i za-
bici uczniowie byli, byłiby potępleni.
Bo nie wierzyli i nie mieli tej wiary,
która do zbawienia należała.

Lecz puściwszy to na stronę, obaczmy
poimanie Pańskie. Tedy przystąpi-
li i rzucili ręce na Jezusa i poimali go.
Słowa to są Ewangelistów s. Dzię-
wiecej patrzaj. Oto już zbawiciela
twojego imają, już go wiążą, już wiąż-
zanego ku miastu prowadzą. Ja
wierzę że tam ilości żadnej nie było.
Tam byś był obaczyl, iako się one
twarde stryczki w subtelne ciało zba-
wiciela twojego wpięły. W ten czas
wypełniła się figura o Samsonie, kto-
regu Filistynowie nie iednym tancu-
chem ale wielą ich związali. Adamo-
wie to z Ewą miało bydź, iako prze-
stępcom woli i rozkazania Bożego,
ale otoli Pan Jezus miejsce ich zastę-
pił, i związując się dał, aby nas od
związek satanśkich, w których nas we-
dług woli swojej trzymał, wypawił,
iebyśmy nie styśleli więcej onych słom:
Związawszy nogi i ręce tego, wrzućcie
go w ciemności zewnętrzne, tam be-
dzie płacz i żegzycanie żebow. Krotko
mowiac: Związaniem swoim Pan
Jezus wszytkie tancuchy meczenników
s. poświęcił, uczył, i ubłogostawił.
Zkąd się Paweł Apóstol wizzieniem
swoim przechwalał, mowiac się wie-
zieniem w Panu.

Przypatrzmy się zatem Panu
Jezusowi co czynił? Cuda czynił, mi-
łość swoją i wszechmocność oświadcza-
jąc. Piotr Apóstol chcąc Pana swego bro-
nić, dobył miecza i uciął ucho słudze
fa

In Joh.
tract. 112.

III.
Poimanie
Pańskie.

Sebj. 10.

2 Tym. 4.

Matt. 22.

Ef. 3.
2 Tym. 4.

IV.
Udrowie
nie Sugi
biskupiego.

Kapłana nanywyszego. A Ty o nany-
fodby Jezus, nie wstos Apostola swe-
go zgromił, aleś też dofrnawby się
nieprzyniaćela swego, ulecyt! O Chy-
ścianie, prożno wy mekę Zbawiciela
swego rozpominacie, ieżli nieprzyniaće-
lom swoim dobrze nie czynicie! Wogo-
dżie się dla Boga, i długó tego be-
dżie? Czyli się członkom godzi wierząc
gdó głowa spokojna?

V. Zbawiciel nasz związany i poimany
co wżdy mówi? Wielki despekt, wiel-
ką żelźność cierpi, a wśakoż nie taie,
nie gromi, ale iako baranek pokorniu-
chny ożywa się i mówi: Jakoby na to-
tra wysłisście, i mieczmi i z kłymi poi-
mać mię, każdego dnia byłem u was,
i siedziałem uczyć w kościele, a nie po-
iamalisście mię. Pecz ta iest godzina
wasa, i moc ciemności. Dbacz iaka
skromność, iaka uładność Zbawi-
ciela twego. O nanypokornieyby Je-
zu, przez gorstkę mekę twoię, daż nam,
abyśmy się od ciebie tej skromności u-
czyli, krzywdy i urazy swe temu, który
sądzi sprawiedliwie poruczali. Poy-
dźmy daley.

IV. Punkt. Dbaczmy zwoleńki co czynią? Trzy
rzeczy o nich Ewangelistowie s.
przypominają. Naprzód, pytaią
Pana, ieżliby bić mieli. Potym, Piotr
nie czekaie, odpowiedzi dobywa
miecza. A naostatęk, widząc że gwałt,
wshsny pouciekali.

Pytaią Pana Naprzód mówią: Panie, a ma-
myż uderzyć mieczem? Piekną i chwa-
ty godną postępek. Radzą się Pana,
bez woli iego nie czynić nie chcą. A
w tym iham naukę daia, ieżbyśmy bez
woli i rozkazania Bożego nie nie po-
czynali. Szczęśliwy człowiek, który
w sprawach swoich na Boga wzgląd

ma. Trudno takowemu upaść. Bo
tak był Adam uczynił, a Pana się
wprzód radził, nigdyby był nie zgrze-
szyt.

Piotr iednak częścią krzywdą Pa-
ską, częścią affektem własnym peru-
siony będąc, i odpowiedzi nie czeka-
iąc, porwał się do miecza, i ciął sługę
biskupiego aż mu prawe ucho odlecia-
ło. Piše Jozefus o Galilejczykach,
że nie dali sobie wiele w nos dmuchać,
byli chłopi rycerskiego serca, porwoczny
do broni, przeto i Piotr, Galilejczy-
kiem będąc, nie ulekt się mieczem o-
nych i kłom i kłotami na Pana Zymo-
wie rote swoje wyprawili. I żąd E-
wangelista Matteus święty iakoby i
podziwieniem o tym piše mówią: oto
(prawi) ieden z tych którzy z nim byli,
do był miecza. A Pan Jezus co na to
mowi? Wtoż miecz twój w pochwy.
Stuchajcie duchowni nie wasza rzecz
mieczem wojować. Modlitwą kśięża
walczyć maia, nie mieczem, tak iako
też był Pan Jezus zwoleńkom swo-
im powiedział: Czujcie a modlcie się.
Czego oni zapomnieli, a do tego, co
im było nie rozkazano, wnet się rzuci-
li. Tak to bywa.

Naostatęk widząc uczniowie że
gwałt, Pan im też miecza zakazał, o-
puszcili go wshsny, i uciekli od niego.
W ten czas wypełnili się one proro-
ckie słowa: Uderze Pasterza, a rozpro-
są się owce trzody. Rozproszyli się,
iedni tam drudzy sam. A to dziwne,
że wshsny. Piotr zapomniał onych
słów: Choćbym miał z tobą i umrzeć.
Tomasz także: Poydźmy i my, abyśmy
z nim umarli. Jakub i Janem wtaż,
gdy ich pytał: Możecież wypić kielich,
który Ja pić będę? Odpowiedzieli
Z z. Może-

H.
Piotr mie-
czem wo-
lucie.

Lib. 3. de
bello Jud.
cap. 2.

III.
Wshsny
uciekają.

Zach. 13.

Matt. 26.

Jan. 11.

Matt. 26.

Możemy. A oto gdy do tego przy-
 szło, nogi na pomoc wzięli. Jinni
 wszyscy także uczynili, wszyscy Pana
 opuścili. *Joł. 19.* A Pan między nieprzyja-
 cioty stojąc słusnie i Jobem mówić
 mógł: Znajomi moi oddalił się ode
 mnie. Także i Dawidem: Przypia-
 ciłe moi i poraunowaci moi zdaleka
 stoją. O duszo wierna nie odstępuy-
 je go ty, biec i umrzeć. Lepiej ci utra-
 cić żywot doczesny, a otrzymać wie-
 czny. *Mat. 28, 12.* Pomniy na one słowa: Kto
 miluje duszę swoją, utraci ją, a kto nie-
 nawidzi dusze swojej na tym świecie,
 ten wiecznemu żywotowi strzeże ię.
Jan 12, 25. **V.**
Punkt. Już też następstef porzucimy na nie-
 któregoś młodziaka, który o-
 dziany prześcieradłem na gołe ciało,
 siedł za Panem Jezusem. Żydowie
 widząc pojmali go. A on zostawi-
 wszy prześcieradło, nago uciekł od nich.
 Patrz, iako się byli ci zdrajcy zaliużyli.
 Nie dosyć na tym, że Pana niewinne-
 go pojmali, ale iż i drugie imać chcą.
 Rozumiełi pewnie, że ten młodziak-
 beś był je żwolenikow iego, przetoż go

podchwycić chcieli. Ale on i prześcier-
 adło puścił, i wyminawszy się, nago
 od nich uciekł.

Uczynas ten młodziak, gdy świat *Rauka.*
 abo że towarzystwo za nami siega, i
 do siebie nas ciągnie, żebyśmy raczej
 wszystko puścili, niżeli się z tymi ludźmi
 podać ręki. Puść najmilszy Chrze-
 ścianinie w ten czas wszystko co masz,
 żebyś bez obrazu sumnienia swego u-
 szedł. Uczyn tak iako uczynił Jozef, *1 Kory. 19.*
 którego gdy do cudzoloństwa namawia-
 no, i płaszcj puścił. Także i ty, ucie-
 kaj przed nieżydowymi, a nie dbaj nic
 choćbyś co pozostawił, miew dosyć na
 tym, że czyste sumnienie, a duszę nie
 skalana odniesiesz. Uczyn tak iako
 oni wierni Żydowie, o których pismo *Job. 10.*
 świadczy, że pobranie maigmości
 swoich przyjęli i weselem, wiedząc iż
 lepszą a trwałą maigmość mieli w
 niebie.

A zatem, dusze drogo odkupione,
 upokorzyć się Zbawicielowi swemu,
 wołać do niego padszy na kolana
 swe wszyscy a wszyscy, tą modlitwą:

Modlitwa.

D Jezus niewinny co cierpił? Wyśledł i Jeruzalem abyś się młobil w ogrodzie,
 a tam cię Judaś żwolenik twój, ale zdrajca wzięwszy rotę od najwzjętych ka-
 planów, nadchodzi, i mieczmi i kijami właśnie iakoby lotra chcą poimać. Ale Ty,
 o pokorny baranku, sam się im dobrowolnie podawał, sam przeciwko im idziesz: i go-
 towne wykonać wolą Dycy swego, i wyśwignąć i śmierci człowieka grzesznego. O
 dobrotliwy Jezus, ktoż miłość twoją wypowie? Judaś cię zdrajca, a Ty go przytacie-
 lem żywiesz. Nieprzyjaciśle twoi imają cię, a Ty łagodnie do nich mówisz. Walcho-
 wi ucho uzdrawiał. Wzięją cię, a nie bronisz się, oddawając posłuszeństwo Dycu i
 miłości wielkiej ku nam. O najłaskawy, o najdobrotliwszy Jezus, wielkaj to dobroć
 i miłość twoja! Dajesz się poimać, abyś nas wyzwolił, dopuścił się więzić, abyś
 nas i grzechow naszych rozwiązał. Stałeś się więźniem, abyś nas więźnie katanście
 wyswobodził. Dajesz się prowadzić żołnierzom głośliwym, aby nas czart nie ciągnął
 na wieczne potępienie. A my iakoś ty mamy oddać, o najmiłosierdniejszy Jezus! Oto
 się za więźnie i niewolniki wieczne podawamy, ciała, światła, diabła i grzechu się
 wielkiego wyrzekamy siebie samego za Pana mieć chcemy, i tobie samemu służyć obiecue-
 my. Bądźcie nam tedy Panem łaskawym, a nie odrzucaj nas niegodnych sług swoich, ob-
 ektętności swojej. O baranku Boży, który gładzisz grzechy wszystkich światła, zmiłuj się
 nad nami, a racz bądź nam grzesznym miłościwo, daj i na wieki. Amen. **CAŁE.**

KXCECJA CZEŚĆ.

O Paſſyi Pana Jezusowey w domu Kaiſaſowym.

Tedy rota i rotmiſtrz, i ſtudzy żydowſcy ogarnęli Jezusa, i zwięzali go, i przywieśli na przod do Annasa. Bo ten był ówieniec Kaiſaſow, który był naywyższym kapłanem roku onego. A Kaiſaſ był on który był dał radę żydom: iż potrzeba ieſt, aby ieden człowiek umarł za lud. Wiedli go tedy do Kaiſaſa naywyższego kapłana, gdzie ſię zeſili wſyſcy kapłani, w piśmie nauczeni, i ſtarſi. A Symon Piotr, ſiedzi za Jezusem zdaleka i drugi zwolenik, który był znaiomy naywyższemu kapłanowi, i wſzedł za Jezusem do dworu naywyższego kapłana: a Piotr ſtał przede drzwiami. Wyſzedł tedy on drugi zwolenik który był znaiomy naywyższemu kapłanowi, i rzekł odzwiertny, i wprowadził Piotra do dworu naywyższego kapłana. A wſzedſzy w dwór ſiedział z ſługami i grzał ſię u ognia, aby widział koniec. Tedy naywyższy kapłan pytał Jezusa o uczniach i o nauce ie- go. Odpowiedział mu Jezus: Jam lawile mówił ówiaru: Jam zawſe uczył w bożnicy i w koſciele, gdzie ſię wſyſcy żydzi ſchodzą, a w tajemności nicem nie mówił: co miie pytaſz? Pytaj tych którzy ſłyſieli, com im mówił, cto oni wiedzą com Ja mówił. A gdy to wyrzekł, ieden z ſług ſtojących dał policzek Jezusowi mówiąc: Tak odpowiesz naywyższemu kapłanowi? Odpowiedział mu Jezus: Jeſli mnie rzekł: Daw świadectwo o tym, a ieſli dobrze, czemuż mię bieieſz? A naywyżſi kapłani, i ſtarſi, i wſyſtka rada, ſzukiłi fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go na śmierć zdali, a nie mogli znaleźć. A innodzy fałszywe świadectwo mówili przeciwko iemu: lecz nie były zgodne świadectwa. A na koniec przyſli dwa fałszywi świadkowie i rzekli: Myśmy go ſłyſieli mówiącego: Ja ſkaze to: ciot ten ręka uczyniony, a po trzech dniach drugi nie ręka uczyniony zbuduję. A nie było ſłuſne ich świadectwo. A poſtawſzy naywyższy kapłan, pytał Jezusa, mówiąc: Nie odpowiesz nic na to co tobieci zadawam? A Jezus milczał, i nic nie odpowiedział. A powtore naywyższy kapłan pytał go, i rzekł mu: Tyś ieſt Chryſtus, Syn Boga błogoſławionego? Doprzyſięgam cię przez Boga żywego, abys nam powiedział, ieſliś Ty ieſt Chryſtus, Syn Boży? Rzekł mu Jezus: Tyś rzekł: Jam ieſt. Wſakże powiem wam, uyrzy- cie Syna człowieczego ſiedzącego na prawicy mocy Bożej, i przy- chodzącego w obłokach niebieſkich. Tedy naywyższy kapłan rozdarł odzienię ſwoje, mówiąc: Bługuń. Coż nam więcej po świadkach? Oto teraz ſłyſiel ſcie bluźnierſtwo, coż ſię wam widzi? A oni wſyſcy ſkazywali go mówiąc: Se ieſt w nien śmierci. Tedy mężowie, którzy go trzymali, naemiewali ſię z niego, biąc go, i pliwali na oblicze ie-

gd, i zaścianiali go, i pięściami go tłukli, a drudzy dloniami bili w twarz jego mówiąc: Prorokuj nam Chrystusie, kto cię uderzył? I innych rzeczy wiele bluźniac mówili przeciw temu: a słudzy go pokleczkowali. A gdy był Piotr na dworzeniste, przysła jedna z dziewczek najwyższego kapłana: a uyrzawszy Piotra grzejącego się, siedzącego u ognia, rzekła mu: Isais i ty iest z uczniow człowieka tego? A on zaprzal się przed wszystkimi mówiac: Nie iestem. Niewiasto, nie znam go, ani wiem coo rzekła. I wyszedł Piotr na dwor przed pałac, i kur zapiał. A gdy on wychodził ze drzwi, uyrzała go druga dziewczka, i rzekła tym, ktorzy tam byli: I ten był z Jezusem Nazareńskim. I po małej chwili, drugi widząc go rzekł: I ty z onych iestes. I powtore zaprzal się z przysięgą, iż nie znam człowieka. A potym iakoby w godzinie, przystapili ktorzy tam stali, i rzekli Piotrowi; Zaprawdę i ty z nich iestes, Boś Galileyczyk, i mowa twola wydawaa cię. I rzekł mu ieden z slug najwyższego kapłana, powinowaty onego, ktoremu Piotr uciął był ucho: Isajem ia ciebie nie widział w ogrodzie z nim? Tedy poczał się zarzekać, i przeklinać, i przysięgać, iż nie znam człowieka tego, o ktorym mówicie. A natychmiast gdy ieszcze domawiał, powtore kur zapiał. I obrociwszy się Pan weyrzał na Piotra. I wspomniat Piotr na słowo Pańskie, ktore mu był powiedział: iż pierwey niż kur dwaćroć zapiele trzyćroć się mnie zaprzyś. A Piotr wyszedłszy precz, płakał gorzko.

Siedm różnych processy, Chrześciance mili, cześu mieli swoien Pan Jezus dla nas i dla naszego zhawienia odprawować raczył. Pierwszą odprawował z Jeruzalem do ogropea, pełen będąc smetku i boleści. Drugą, z ogropea tuż poimamy i związany do Annasa. Trzecią, od Annasa do Kaisasa kapłana najwyższego. Czwartą, od Kaisasa, na ratuś przed Witata starostę Rzymskiego. Piątą, z ratuśa do dworu Krola Heroda. Szostą, od Heroda znowu na ratuś przed Witata. Siódmą, z ratuśa na górę Golgata. Pierwszą processą iużesmy z nim odprawowali, zwłascza z Jeruzalem do ogropea, widzieliśmy tęskność jego i boy wewnętrzny z śmiercią, który krwawym potem

kończył. Widzieliśmy niewstydlwego Judaśa, który pocatowaniem Pana swego zdradził, widzieliśmy rozproszone zwoleńki, i inne dzieje, ktorych czasowi folgując powtarzać nie chcę. Teraz już wtórą i trzecią processą macie, zwłascza iako z ogropea do Annasa, a zamtąd do Kaisasa prowadzony iest, przed zgromadzenie w piśmie nauczonych i starzych ludu, gdzie mało uśanowany, passye i zelżywości wielkie cierpiat. Piśa o tym Ewanielistowie święci tym porządkiem.

Naprzod, opisuia despektu i zelżywości, ktore Pan Jezus cześcią w ogropeu, cześcią w drodze, cześcią w domu Kaisasowym cierpiat.

Powtore, sad niesprawiedliwym, kto-

ktory Pan w domu Kajsasowym
poddął.

Potrząście, i grzyfka nocne, ktore stu-
dji kapłanów; Panem naszym mieli.

A naostatęk, jakośny upadek Piotra
Apostoła, iako też i powstanie tego.

Proszę; pilnością słuchajcie.

Pan Jezus, przez okrutne związa-
nie, przez niewinne oskarżenie, przez
stromotne upoliczkowanie, i inne nie-
znośne męki swoje, nterch się nad na-
mi zmiłuić, a sprawi w nas nabożne
rozmyślanie. Amen.

I. Alf. Zefacić widzę, mój najmiłsi, ry-
chłoli wam powiem, co za despe-
kt i zelżywości Pan i Zbawiciel nasz,
częścią w ogrodzie, częścią w drodze,
częścią w domu Kajsasowym cierpieć
raczył? Powiem, tylko słuchajcie.
Pierwszy, był poimanie. Drugi,
związanie. Trzeci, prowadzenie do
Annasa, a potem do Kajsasa. Czwar-
ty, inkwizycja, którą nim najwyższy
Kapłan jacył. Piąty, policzek stro-
motny który go od flugi kapłana naj-
wyższego potkał.

I. Potkanie. Pierwszy despekt był barzo ciężki,
rota i rotnistrz i studij Żydowski,
ogarnąwszy Jezusa poimali go. Stu-
chajcie każdy Chrześcijański człowie-
cze, a obacz; pilnością, co Pan twój
dla ciebie cierpi, męka jedna w ogro-
cie ledwie minęła, a oto wnet druga
nastąpiła. Oglądaj, iako powstałi
okrutni wilej, na pokornego baran-
ka, na Syna synowie z cudzołożnej
matki zrodzeni, na Boga grzesznicy,
na światłość wieczną synowie cie-
mności, O Jezu mój, opuścili się
zwolenicy, a Ty jedno sam między
nieprzyjaciół stojisz? A to czemu?

Ps. 118, 22. Aby się wypełniły one słowa Pro-

rockie: Ogarneli mnie iako pżeżyty, ale
zgaśli iako ogień z ciernia.

Drugi despekt ięszce cięższy. Bo
poimawszy związali go. O nielito-
ściweż tam związanie bydy musiato.
O duszo wierna obacz. Nic tego
Pan twój nie uczynił, a przecię go
wiąza. Ale w tym piśmie wppetait
związają one słowa: Powroży grze-
chow ogarnęły mię. Te powroży
przodkowie nasi poczęli przysię, po-
tym kręcić, a my tego teraz dokony-
wamy. Strzeżmy się dla Boga,
nie wiążmy więcej Pana, który nas
związaniem swoim odkupił.

Trzecia, związawszy Pana przy-
wiedli go naprzód do Annasa. O iak
ciężkie a strogie i okrutne ono prowa-
dzenie bydy musiato. Ciężkie, że opo-
dał od Jeruzalem było ono miejsce,
gdzie go poimano zwiatacza Sabat
drogi, iako Łukas s. piše, co uczyni
tysiąc, albo iako niektórzy chcą, dwa
tysiąca kroków. Okrutne zaś i strogie
dla tego, że tam żadney litości i uszono-
wania nie było, czego każdy snadnie
się domyślić może. Pragnęli tego
dawno, żeby Pana w ręce swoje do-
stać mogli. Dostawszy, nie sfolgo-
wali mu.

A tu spytałby kto: Czemu go widy
nie zaraz do Kajsasa, iako do naj-
wyższego kapłana onego roku i czasu,
ale do Annasa, który na ten czas naj-
wyższym kapłanem nie był, prowadzi-
li. Przyczyny różne ukazac się mogą.
Pierwsza, uczynili to dla więzkiego
tryumfu i pompy, iako Chrystostom
s. piše. Bo ci, co go poimali, chcieli
się męstwem swym popisac, i nappier-
wcy do Annasa, zwiatacza ięzli gdzie
po drodze mieścił, wstąpić, i tam
stać.

11.
Związanie

Ps. 112.

11.
Prowadze-
nie.
Ciężkie.

Di. 20. 1.

Okrutne.

Obiektio.
Czemu do
Annasa
prowadzon

Przyczyna

1.
Principium
Rom. 1.

łapaną, ukazac. Za co ich też bez wątpliwości wdzięcznie przyjął.

2.
Przyczyna
lib. 11.
cap. 27.

Druga, piše Euryllus, że Annaś iako stary lis, tę chytróść, aby był Pan poiman, na ten czas wymyślił, i na to Żudaśowi trzydzięści srebrników postąpił. Zaczyn godzito się temu naprzód Pana poimanego pokazać.

3.
Przyczyna

Trzecia, uczynili to, chcąc Annaśowi iako przestępcy i przysięmu biskupowi, tym uczciwość wyrządzić. Bo ci dwaj Annaś i Kaisasem, kupili sobie byli u Rzymian najwyższe kaptaństwo, za pewną sumę pieniędzy, iako Jozefus piše. I tak na przemianę ten urząd trzymali, jeden jednego, drugi drugiego roku.

Tę i tym podobne były przyczyny, dla czego do Annaśa naprzód Pan naś był zaprowadzony.

IV.
Inkwizycja.

Śluchamyż pochwarte inkwizycji, którą z nim Kaisas uczynił? Tę była dwójaką: Pyta go naprzód o ucznie jego, chcąc wiedzieć, po toby ie do siebie przywiązał, co by z nimi czynić myślił? Potym pyta też i o naukę, żwłascza ieżliby się z Moysesem i z prorokami zgadzał, ieżliby ceremonie i ustawy oyców przyjmował.

5.
Odpowiedź
Annaśa.

Pana słuchajcie, co mu odpowiedział? Na pierwsze pytanie z strony żydów nie nie odpowiedział. Bo go też już byli wpyścny opuścili. Lecz na drugie z strony nauki swej, odpowiedział się na słuchacze swoje, którzy go iawnie uczącego słuchali. I mówi: Jam iawnie uczył iawnie w bożnich i w świeckich, doślad się wpyścny Żydowie schozili. Coż nad tę odpowiedź mogło być prawdyńskiego i skromniejszego?

V
Policzka.

A wjdź słuchajcie, co go tu za de-

spekt potyka? Malajz się wrnet fuga taki iako i Pan tego, który bez żadnej przyczyny wyciął okrutny policzek Panu i Bogu naszemu. O cżowiecze patrzaj, iaką jelsywość Pan w tym policzku odniósł raczys, cierpi krzywdę i gwałt srogi, nie tylko bez żadnej swej zasługi, ale i przeciw wszelkiej sprawiedliwości sądowej. Bo wiozanemu, który się ani bronić, ani krzywdy swej pomścić nie może, przystało odpuszcic, choćby dobrze karanie zasłużył, i na sądzie jest rzecz dozwolona niewinnemu, wolno o się mówic. Lecz to na Panu naszym nietylko nie miało. Potwar. I nie tylko dał policzek niewinnemu, ale i eszcie i potwarz przyłożył mowiac: I takle odpowiedział najwyższemu kapłanowi, iakoby Pan wyrzekał co nie słusznego, albo obraźliwego przeciw najwyższemu kapłanowi. Tu się wypełniła figura o Micheasza Proroka, i Krol. 22. którego Sedechnas fałszywy prorok, dla prawdy w gębę niewinnie uderzył. Przysły do skutku i one słowa proroka: Wren. 2, 30. kcie; Nadstawia bliższemu policzka, a nasycony bywa obelżeniem.

O tym słudze piše Chryzostom 8. Jato był Matheus, któremu Pan odcięte ucho w ogroycu uleczyl. Jezliż tak, tedy to archy Niemodziecznik bydl Hom. 28. musiał, który tak jarne dobrodziejstwo Panu niemodziecznika zapłacił. A takich niemodzieczników i dziś dosyć: którzy mogliby pomniec na one słowa: Nie odstepi niebezpieczeństwo od domu niemodziecznika na wieki. Cemu to? Bernhardus mówi, nie się tak niepodobna Bogu iako niemodzieczność. Nie się też ten fuga na sobie obraz pochlębn, których i dziś dwory pełne są, a żaden ich o to nie strofuie, iomsem u nie-

niektórych panów żaden się gorzej nie ma, iedno ten który prawdę mówi a nie pochlebnie.

Odpo-
wiedź
na po-
lićze-
t na po-
twary.

Pan Jezus co widać słudze temu odpowiadać raczy? Mogł tak być rzec: Jakożem miał inaczej odpowiedzieć złośliwym pochlebco, cożem więcej miał czynić? Alboś tego chciał po mnie, że bym był Kaifazowi, temu niememu bałwanowi nogi pocałował. A wśakże aby nam przykład cięhości i cierpliwości zostawił, słow go tylko i to wolnemi napomina mówiąc: Jezsim jle rzeżt, okaż to stażnym dowodem, a ieżli dobrze, czemuż mię bięś? O nayspokorniejszy Jezu; a więc to jest wśytką pomsta, ja onę wielką a gwałtowną krzywdę twoię? Niechay się lęka niebo i zdrzyżemia, i cierpliwości Chrystusowej, a niewstydlivosti slugi! Nie dżim żeby tego zdrajcę ziemia była żywo potknęła, iako kiedyś Korę, Datan, i Abiron; od Boga skazani, żywo do ziemię wstąpili. Albo ogień i nieba żeby go był pożarł, iako onych dwu rotmistrzom je stem żołnierzy, gdy Eliasa imać chcieli. Albo żeby mu była ręka uschła, iako Jeroboamowi, gdy męża Bożego chciał uderzyć. A wśakże nie takowego Pan nie uczynił, chcąc żebyśmy się od niego podobney pokory uczyli. Do czego nas błogosławiony Apóstol Piotr upominalac mówi: Chrystus cierpiał za nas zostawiwszy nam przykład, abyście naśladowali stop jego. Ktożemu gdy żłorzeczono, nie oddawał żłorzeczeństwa, gdy cierpiał, nie groził, ale poruczał pomstę temu, który sprawiedliwie sądzi. Szczęśliwi będziecie, Chrześciane naysmilszy, ieżli się cnot podobnych od niego nauczyćcie.

Chryś.
in
hom.

1. Kor.

2. Kor.

3. Kor.

1. Piotr.

21.

Droćcieś iatym oczym swe na niesprawniedliwy sąd, który Pana w Akt. domu Kaifazowym potkał. O tym te okoliczności przypominają Ewangelistowie święci. Pierwsza, szukanie fałszywych świadków. Druga, wydanie fałszywego świadectwa. Trzecia, approbacya tego. Czwarta, milczenie Pańskie. Piąta, pytanie najwyższego kapłana które Panu zadał. Szosta, furja, którą kapłan najwyższy stroi. Siódma, osądzenie na śmierć Pana niewinnego.

Pierwsza jest, szukanie fałszywych świadków. A kto tak bez duszny i fałszywych świadków na zgubę niewinnego szuka? Oto słuchay co Ewangelistowie s. piśią: Szukali fałszywego świadectwa, najwyżsi kapłani, i starsi, i wśytką rada. Przekłóteni Żydowscy, i duchowni i świeccy, czyhaia na kreć niewinnego, żeby go wydali na śmierć. Obacz ciłowiecie, iaki to był grzech. Szukają świadectwa, nie żeby wybacili, ale żeby zamordowali niewinnego. Poganie srodze takich ludzi karali. Alas Gellius piśe, że ich i Kapitolium kap. 1. Rzymianie strzegli. To czynili Poganie, a tu ludu Bożego mordercy ani pomni na to.

Druga, należli się dway, którzy wystąpiwszy mówili: Ja skazę kościół ten ręką uczyniony, a po trzech dniach drugi nie ręką uczyniony zbudnię. Obacz duszo wierna, trojaśkie kłamstwo tych złych ludzi. Naprzód, odmieniałą słowa Pańskie: Bo nie rzeżt Pan: Skazę kościół ten: Ale tak rzeżt: Skazicie kościół ten, mówiąc nie o swoiem, ale o ieich osobie, żeby oni skazili. Potym, przydawaia do słow

Ofolien-
ści.

1.
Szukanie
i fałszywych
świadków.

lib. 20.
cap. 1.

2.
Wodanie
fałszywego
świad-
ectwa.
Kłamstwo
trojaśkie.

Jan 2, 19.

1. słow tego to, czego on nie mówił, a to po dwa kroć, raz gdy mówił, kościół reka zbudowany, drugi gdy mówił, kościół nie reka zbudowany. Tego
 2. Pan nie mówił. Na ostatek, ciągła słowa Pańskie na Jerozolimski kościół, a Pan mówił o kościele ciała swojego, co się z Janas. ukazuje. Przeto obacz każdy taki gwałt Pan od tych złośliwych świadków cierpi. Tu mogli
 3. mówić z Dawidem one słowa: Powstali przeciwko mnie świadkowie fałszywi, i ci którzy umiślałą potwarz. Dłis toż czynią fałszywi nauczyciele, speca słowa Boże, nie pomniąc na ono co Bog powiedział u Moysesza mówiąc: Nie przydawajcie nic do tego, co Ja wam rozkazałem, ani też nie umniejszacie.

III. Potrzebie, słuchajmy approbacy. Naywyższy kapłan wstąpił, stanął w posrodku ich, i rzekł: A nie odpowiesz na to co ci przeciwko tobie mówią? Jakoby rzekł: Proźno się tego masz przeć, tu nie jeden, ale dwaj przeciwko tobie świadczą, znać jes. wi-nien. Proźno się tu wypłacać masz. Patrzcież co tu będzie? Świadczenie pogotowiu stoig: Kapłan naywyższy świadectwo ich approbuie. Zapomniawszy onych słow prorockich: Od-stap daleko od potwarzy.

IV. Poc, warte słuchajmy co Pan na to mówi? Milczy, a nie odpowiada i słowka. A to czemu? Czemu, o najwyższy Jezu milczysz? Potwarz na cie wloka, fałszywie świadczą, czemu się nie ożewiesz? Dawa nam naukę najmiłsi, żebyśmy się na iarną potwarz nie ozywiali, a mianowicie tam, gdzie prawda placu i miejsca nie ma. Bo by się tam najlepier kto

wymawiał i oczyszczał, nie mu nie po-może. Złościcy a kłamcy wśedzie gorę mieć chcą. Prawda u nich nie nie waży.

V. Piata, widząc naywyższy kapłan, że Pan na onę kalumnię i sprosna potwarz milczy, pyta go mówiąc: Poprzysięgam cię na Bog żywy, a-bys mi powiedział, jeżeli Ty jest Chrystus Syn Boga żywego? O słowa zdrady i obłudny pełne. A Pan co na to mówi? Mówi tak. Tyś rzekł, że Ja jest, a wśadze powiem ci, że odtąd uprzycie Syna człowieczego, siedzącego po prawicy mocy Bożej. Krotka a węzłowata odpowiedź, którą na sąd Boży Pan Kaifasowi ukazuje. Potrzebna bowiem rzecz jest sędziom pamiętać na sąd Boży. Bo jeżeli oni nie sprawiedliwie sędzi, Bog ich też czasu swego sędzić będzie. Przeto u przodków naszych był ten zwyczaj, że obraz sądu ostatecznego na ścienie, albo na tablicy na mieyscach sądowych bywał, aby nań sędzia każdy patrząc tym sprawiedliwiey sądził. Pamiętka bowiem sądu ostatecznego w ładziech, siła dobrego sprawieć może.

VI. Szosta, przypatrzcie się też furii kapłana naywyższego. Rozdarł bowiem na sobie odzienie, przyjac onę desęc skromną odpowiedź Pańską, i rzekł: Ten zbluźnit. Coż potrzebuemy więcej świadectwa. Otośmy teraz bluźnierstwo tego słyfeli. Zwy-czaj ten był u Żydow, że na sobie odzienie rozdzierali, albo w wielkim żalu, albo w rozgniewaniu. Wśadła uczynił to Jakub Patriarcha, który widząc krwawą syna swego Jozefa sułenkę,

V. Pytanie naywyższego kapłana.

VI. Żydzi.

VI. Żydzi.

VI. Żydzi.

Arkadusowi równy części nie wyprze-
dził: A Ty o najwzwyż Boże iakoś
mogł cierpieć takową hanbę. I zely-
wość Synajka edynego? Odpowie-
da na to Bernhardus: aby stręga od-
kupit, Synowi nie przepuszcza.

III.
Erodilli
niego.

Potrzejcie, zastanowisz mu oczy,
bydźli z niego mówią: Prorokun-
nam Chroftusie, kto jest który cię ude-
rzył. Owo wiele innych słomotnych
rzeczy storzeczając i bluźniąc mówili
przeciw temu. Coż ci się zda czy-
wiecze, leżli to nie srogie a niesłycha-
ne despekty? Strach o tym mówić i
mnie, choćby się to działo złocznym
iakiemu, ale daleko strasniejsza, że to
nie winnie cierpi od tych, którym dobrze
czynił. A właśnie dla nas to niedziwnych
ludzi, i dla naszego zbawienia,
i za grzechy nasze, wbytko cierpi. Wy-
śmęć byli te słomoty, guzy, razy, i u-
ragania zaślusyli. Myśmy te wie-
cznie w piekle od czartów cierpieć mie-
li, ale te Pan za nas podjąć raczył, aby
nas od nich wyzwolił. Za takową
dobroć i miłość słusnie go miłować,
słusnie się grzechom wśladach wy-
strzegać mamy. Ale pomyślmy do
czwartego aktu.

IV.
Wst.
Dwie rze-
czy.

Ukazują nam tu Ewangelistowie
święci, dwie rzeczy. Pierwsza o
żałosnym upadku. Druga, a rado-
snym powstaniu Piotra Apostoła.

I.
Upadek
Piotra.
Długożno-
ść.

O upadku te okoliczności wspomini-
nają: Pierwsza, jaką okazywał? Dru-
ga, przed kim? Trzecia, jako i ilekroć
się Pana zaprzał.

I.
Za jaką
okazywał?
Trzecia.
Wst.

Okazywał była trojaka. Jedną je-
do dworu biskupiego poszedł: gdzie
sprawy żadnej nie miał. Szczęśli-
wy to człowiek, który nie stanął na
drodze grzesznych. Ambroży mówi

ś. Pan Chrystus u dworu jest polma-
ny, a prawda wiązana. Zujci wpra-
wdzie z miłości to Piotr uczynił, że za-
Panem poszedł, zwłaszcza, aby wi-
dział koniec. Pecz nie tam było po-
nim. Przeto i ty, wleśli o takim mie-
scu gdziebyś się mógł zgorszyć, nie
chodź tam. Bo leżli się smoty dot-
kniesz, zmażesz się. A przed Bogiem
żadna wymówka nie pomydź.

Druga okazywała była, że towarzysz-
stwo, że opuściłszy Apostołów, do sług
słę kapłanów najwzwyż przysięgał,
i z nimi kompanią przysięgał. Co ci dziś
wielom do odpadnienia przyczyną, że
z osobami innej religii przestawiają, i
mieszają się z nimi, małżeństwa nawet
zajmują. Zaczynam nie tylko sami gi-
nąć, ale i potomstwo swoje, na wieczne
potępienie za sobą ciągnąć.

Trzecia, była prośnowanie. Bo
siedział u ognia grzejąc się, a nie nie-
czynnie. O tak płodliwa rzecz jest
prośnowanie. W prośnowaniu czło-
wiek nieloczym dobrem nie myśli. Pro-
śnowanie bowiem jest zagłowieciem sa-
tanistm. Przeto Hieronim ś. dobrze
radził, gdy tak pisał: zawsze cośkolwiek
dobrego czyn, aby cię diabeł zawsze za-
bawnym znalazł.

Tę były okazy, żalosnego upadku upomni-
Piotra Apostoła. Umieję te pozna-
wać, człowiecze Chrześcijański, ile tych
ostatecznych czasów, których katan na
to się usadził, żeby wybrane Boże, od
Chrystusa, od Kościoła i od słowa tego
ś. oderwał. Błogosławiony który
czule i chowa katusi swoje, aby nie cho-
dził nago, a żeby tego słomoty nie wi-
dziano.

Obaczyłście okazy upadku Pios-
trowego. Słuchajcież też przed kim
ś.

2.
Dwór bi-
kupit.
in Seem.

2.
Zte to.
waruśno.

3.
Prośnowa-
nie.

ad Rusie.

7.
Przed kim.

się Pana zaprzat? Nie przed mieczem
dobrym, awo innym karaniem stra-
śliwym, ale przed marną dziwo-
ią. O żalosny upadek o Piotrze świę-
ty, a gdzieś teraz ona śmiałość two-
i? czyli to jest z Panem umrzeć?
Obacz Chryścianie co wyszło o
sobie rozumienie umie. Ktoby się
był tego na Piotra spodziewał? Ach
dla Boga, kto stoi, niech patrzy, aby
nie upadł. Augustyn mówi s. Kto o
sobie rozumie, pierwszy, niżeli by wal-
czył, bywa porażony.

Potrzącie. Słuchajcie iako i ilekroć
Piotr Pana się zaprzat? Nie raz, ale
po trzykroć. Pierwszy raz rzekła mu
odzwiernia: Nie jesteśli też ty jeżo-
wiskim człowiekiem tego? A on przed
wyskoki zaprzat się mówiąc: Nie
jestem. Ona mu znowu mówi: Za-
prawdę tyś też był z Jezusem Nazar-
eńskim z Galilei, a on też odpowie-
dzał: O niewiasto nie znam go. Nie
wiem co mówisz. A z tym fur pier-
wszy raz zapiał. Powtore uprzatła
go wnet druga dziewczka, i rzekła do
się: Ten też był z Jezusem Nazare-
ńskim. A po małej chwili, drudzy wi-
dząc go, rzekli: i ty z onych jesteś, i po-
wtore i zaprzat się z przysięgą mo-
wiąc: i nie znam człowieka. Potrzącie
iako by w gorznie przystąpili ci, którzy
tam stali, i rzekli Piotrowi: Zapra-
wdę i ty z nich jesteś. Boś Galilej-
czyk, i mowa twoja wydawa cię. Toż
i drudzy mówili. A on potęgał się za-
rzekać, przeklinać, i przysięgać, mo-
wiąc: Nie znam człowieka tego. A
natychmiast, gdy leżąc domawiał,
wtóre fur zapiał.

Wspomnienie. O Chryścianie, na
żalosny upadek onego Apostoła, który
nie dawno z Panem na śmierć chciał

iść, oto nie jeden, ale trojaśli grzech po-
pełnia. Słuchajcie.

Pierwszy, zapieraniem. Zaprzat
się Pana Jezusa. Day Boże, je-
bysmy sięgo i my nie zapierali. Rze-
czek: a kto by był tak bezbożny? Za-
denby tego nie uczynił. Zpożyczył tyl-
ko na świat, a wnet napędził ludzi ro-
dzaj trojaśli, który się Pana tego za-
pierał. Jedni, odmiary odstępować.
Drudzy, do błędów przystawiając.
Trzeci, niepobożnie żyjąc. Zali się
ten Pana nie zaprzat, który zrodził się
w prawdziwej Ewangelickiej
wierze, onę i la honorom tego świata
odstępować? Albo i ten który słowo
prawdy porzucił do błędów przy-
staje? Albo i ten który się usty do niego
ozyma, a uczynkami się przysięga? O ta-
komych mówi Apostoł: Udawaj, i
Bo ga zna, a uczynkami sięgo przysięga. 1 Jan. 4.
Także i drugi: Kto mówi, że zna Bo-
ga a przykładania tego nie zachowuje,
ten jest kłamca, a prawdy nie ma w
nim.

Drugi grzech popełnił Piotr przy-
sięganiem. Bo nie tylko się Pana
zaprzat: ale się i przysięgał mówiąc:
Nie znam człowieka tego. Spra-
wiedliwie przysięgać nie ma grzechu. 1 Jan. 4.
Bo tak mówi Bóg przez Proroka,
przysięż w prawdzie, w sędzi i w
sprawiedliwości. Na które słowa
ogledując się Hieronim mówi: Ze
przysięga ma mieć te towarzysze:
Prawdę, sąd, i sprawiedliwość. Gdy
tych nie ma, nie jest przysięga, ale
kłamstwo.

Trzeci grzech popełnił przeklina-
niem. Przeklinał się bowiem że Pa-
na nigdy nie znał. Ciężki grzech bli-
źniego kląć: a coż samego siebie prze-
kli.

1 Kor. 10.

Aug.
Sermon. 4.
de verbis
Dom.

III.
Ilekroć
i iako?

Wspomnie-
nie.
Grzech
Piotrow
trojaśli.

klinać. Al wšdy takowych bosyć, co
wier o lada strasli, wpyli mówić. Wo-
day mie to aby, amo porfalo. Wo-
dayem taką, a taką śmiercią zginąć. O
mizerny człowiecze, a kiedyby też to
Pan Bog na tęg dopuścił, o takobyś
ten niepotrzebny mowp żalował? Tę
byś trzy grzechy, w które Piotr Apo-
stol upadł. O ile wiożym, iż kiedy
z czowieku w jeden grzech noga po-
ślizga, to już i w drugi i w trzeci p. śle-
pnie. A tak nie lekce sobie grzechu
wajpć potrzeba. Pokutujcie dla Bo-
go, pokutujcie i w czas się uznawaj-
cie, wy którzy iśkilowiel grzech na
sobie macie. Byscie śnadź za od-
tę daley nie zabnęli, czego was, Pa-
nie Jezu, uchowaj, przez gorzką me-
tę swoją.

II.
Wierżanie
i nawroce-
nie Pio-
trze
Okoliczno-
ści.

1.
Okazy
troist.

1.
Kurżapiat.

Obaczyliscie upadek, obaczycieś też
proszę powstanie i nawrocenie Pio-
trze. O tym dwie okoliczności w
słowach przeczynanych mamy: Je-
dno, za jaką okazy? Druga, iako
Piotr pokutował?

Okazy pokuty i nawrocenia iego
była troistaka. Pierwsza, że kurżapiat.
Druga, że Pan Jezus nań weprzał.
Trzecia, że sobie Piotr na słowa Pań-
skie wspomniat. O iak piękne miał
Piotr do uznania pobudki.

Naprzod kurżapiat, bo mu był o
tym Pan Jezus powieział, mówiąc:
Tę nocy, niżeli kur dwakroć zapieie,
trzykroć się mnie zaprzysię. Głos ten
słyszac, poczęt o powstaniu myśleć. O
dziwna i pramo Boża. Dwidze głos
dziewel przywiodł go do upadku: A
tu głos kura przywiodł go do powsta-
nia. O day Boże, aby i teraz głos
moy, który także na powstanie wasze
wynosi, wam był do pokuty pobudką,

bo i ja nie darmo z ten katedry wo-
iam i głosu dozywam, iedno jebym
was śpiących pobudził. Wotam i
teraz na was grzesznicy i grzesznice z
Apostolem s. Dcuć się, który śpiś,
i powstań z martwych, a oświeci cię
Chrystus.

Potym weprzał też Pan Jezus na
Piotra. O ścieszliwe weprzenie.
Anbrozy mowi s. na które Pan Je-
zus patrzy, płacz wystęku. Prze-
to i ty grzeszniku mizerny, wołaj do
Pana: weprzys na mię o napstodę
Jezu, a żmily się nademną. Bo
nie leś w mocy moiej, nawrocenie
mole. Ty mię, sam do tego pociągni.
Obróć ku mnie oblicze swoje świete.

Nastatek, wspomniat sobie Piotr
na słowa Pańskie, które mu był rzełt
mówiąc: Trzykroć się mnie zaprzysię,
tę nocy. O grzeszniku, leżli cię grzech
za sobą pociąga, wspomniy sobie na
słowa Pańskie: Jeżli nie bedziecie po-
kutować, zgintecie. Jeżli cię sumnie-
nie trapi, wspomniy na one słowa:
Pondzie do mnie wšoscę, ktorzyscie
zpracowani i obciążeni, a ja wam
sprawię odpocznienie dusom waszym.
Krośko mówiąc: Czyń tak, jebyś słow
Pańskich nigdy nie zapomniat. Bo
kiednż tednż przondzie czas, że ich po-
trzebować będzie.

Tę są okazy, za które Piotr po-
żalostnym swoim upadku do powsta-
nia przyszedł.

Obaczycieś z tym iako pokutował? Jako po-
kutował? Jak był płakał gorzko. Dtoż ma-
cie pokutę iego: ktorą trzema słow
Matteus s. wyrażł. Pierwsze, że
wyśedł. Wyśedł ze dworu kaptła.
na naprostego, opuścił miysce ono,
które mu było do upadku przyczyną,
wy.

Esai. 5.

Wepzał
Pan na
Piotra.
Lib. 10.
in cap. 22.
Luc.

Wspo-
mniat na
słowa
Pańskie.

Luk. 13.

Mat. 12.
28. 29.

Jako po-
kutował?
Dtoż ma-
Mat. 26.

Wepzał.

Ma. 72.

wyświ i ciemności na światłość. Wychoďte i wy grzesznicy, wychodźcie i grzechotw i z bledow waszych, a nie odliadać, poturuncie. Bog sam na was woła przez Prorofo mówiące: Odstapcie, odstapcie, a wy nie żcie zjad.

Wskaz.

Drugie słowo: Plakał. Co słowem zgryzł, szami nadgrodyt. Nie był to obłudne łzy, nie była Juda słowa jałosć, ale był to żal serdeczny. Cypryan s. piše, że po ki był jow Piotr, skoro pierwse kury ustykał, jamże plakał pocynak. Placze e dżis grzesznicy z Piotrem, oblewając: szami grzechy wasze. Ambroży mowi s. Lp są poniekąd tajemne prosby. Zmęlczy, wtercieś mi, serce Boga, Dpca niebieskiego, że wam grzechy wasze odpusć, i przyymie was do łaski swojej s.

3. Kieruje.

Trzecie słowo: Niewnie. Nie bez przyczyny zaprawdę Ewangelista to słowo położył. Abowiem był to płacz barzo gorzki, i tak gorzki, że nie tylko z oczu, ale i z serca pochodził. O Jezu moym, myślił Piotr w sercu swoim, o Jezu moym, o napanilshy Jezu, Jezu boleści i jałosć, jembąd ogarniony, cożem ja uczynił? Żem ciebie Pana mego odstąpił? Jezu moym, nigdy nie godzien łaski twojej, zastruszyłem łajm sroga i potępienie wieczne. A wzałże ciebie się wdzięcznym okiem i

wyrzniętemi twoim, i nie wzięciem, że mię znówu do łaski będziesz raczył przyjąć. Umysliłem za namierzą powołać twoją nigdy cie nie odstępować, a co się teraz nie stało, napotym to wykonać.

Obaczcieś, Chrześcianie drogo od Kupieni, oto taka była pokuta Piotrowa. O Boże wszechmogący, zbawicieli światła, poruś i dżis serca ludzi grzesznych, niech się do pokuty zmęlczy, niechay gorące łzy za grzechy wylewać. Padaycie na ziemię, grzesznicy, wołaycie do Pana mówiące: Panie Jezu Chryste, racz wyczerć na mię, grzesznika nędznego, oczyma miłosierdzia twojego, kteremiś wyczerat na Piotra me stworze biskupim, na Maryę Magdalenz w domu Saryzeusowym, i na łotra na drzewie trzymym. Daj mi to Boże wszechmogący, abym z Piotrem godnie plakał, z Maryą Magdalenz doskonałą cie miłością miłował, a z łotrem na wielki wieków na cie patrzył.

O zaprawdę jeśli się tak z Piotrem do Pana nawróćcie, niewymowną w sercu swoim ochłodę uczucie. A wy wbośey znówu, przed obliczem Jezusa ukrzyżowanego upadły pozieknęć mu przystoynie za tę jego paśszą, ktorą w domu Kalfsowym cierpiat modląc się i mówiąc:

Modlitwa.

O Jezu, baranku niewinny, cożem uczynił? Coż to jest? że cie jako złoczyńce, w ogroycu poimawshy, związanego do Annaśa, a potym do Kalfasza prowadzą? co za występki twój, że cie policzkują, i potwarz na niewinnego kładą? O Panie moym, tys grzechu nie popełnił, ani znalezione jest fałsz żaden w uścich twoich, ale myślan tego wszystkiego przyczyną, Dales się poimac, wieżac abys nas wolno pusć. Potłaczis i potwarz odniosł, abys nas od satana ubite i spotwarzone oczysć. Na śmierć byles ofedjon, aby dekret śmierci i potępienie wieczne z nas zgladził. Nagrawano cie,

aby nam więcej nie uragał ſatan. Na twarz najeſtniejszą dopuſzczelſe piwać, abyś nas od ſromoty i hańby wiecznej wyſwobodził. Jeſu wſzechmogący, wspomóż nas, ratuj nas, ochroń i poſiecho naszą ledźna, abyśmy wſełkie urągania dla ciebie i dla imienia twego znosiłi. Zpożyj na nas onym miłoſiernym, a łaskawym okiem, któregoś na Piotra weyrzeć raczył, i racz nam dać ſzkodliwemu leż obſite, żebyśmy z Piotrem grzechy ſwe ſerdecznie oplakali, a będąc od nich wyzwoleńi, napotym Tobie ſamemu, w ſprawiedliwości i ſwiętoſtliwości ſłużyli, po wſytkie dni żywota naszego. O baranku Bożym, który gładziſz grzechy ſwiata, zmiłuj się nad nami, wspomóż nas na duszy i na cieſe, Amen.

C z w a r t a C z e ś ć.

O wydaniu Piłatowi ſtaroſcie, oſkarżeniu, i poſtaniu
iego do Heroda.

A Gdy już był dzień, natychmiaſt rano zeſli ſię w radę, wſyſcy ſtarſi ludu i najwyżſi kapłani i doktorowie naprzeciw Jeſuſowi, aby go na śmierć zdali. I wiedli go do rady ſwey mówiąc: Jeſu Ty ieſt Chryſtus, powiedz nam? i rzekł im: Jeſli wam powiem nie uwierzyście mi, a ieſli co pytam, nie odpowieście mi, ani mnie wypuſciecie. A odtąd będzie Syn człowieczy ſiedział, na prawicy mocy Bożej. Rzekł tedy wſyſcy: A więcej Ty ieſt Syn Boży? A on rzekł: Wy mówicie że ja ieſt. A oni rzekli: Coż ieſzcze potrzebujemy ſwiadectwa? Albowiem ſamiśmy ſłyszeli z uſt iego. A wſtawſzy wſytki rada ich, związaſzy Jeſuſa, wiedli go i wydali Ponſkiemu Piłatowi ſtaroſcie. Tedy widząc Judaſz, który go był wydał, iż był ſkazan na śmierć, żalością poruſzony odmiotł trzydzieſci ſrebrników najwyżſzym kapłanom i ſtarſzym, mówiąc: Zgrzeſzyłem wydając krew ſprawiedliwą. A oni rzekli: Co nam do tego? Ty patrz. A porzucił wſy ſrebrniki w koſciele, wyſzedł, a poſzedłszy obiecał ſię. A najwyżſi kapłani wzięwſzy ſrebrniki, rzekli: Nie godzi ſię ich kłaść do ſkarbu, Bo ſa zapłata krowie. A wſzedłszy w radę, kupili za nie rolę górnicyarſką na pogrzeb pielgrzymów. Dla tegoż nazwana ieſt rola ona, Zakeldama, to ieſt, Rola krowie, aż do dziśieyſzego dnia. Tedy ſpełniło ſię co rzeczone ieſt, przez proroka mówiącego: I wzięli trzydzieſci ſrebrników my to najeſtego, którego najeſli od ſynów Izraełſkich, i dali ie na rolę górnicyarſką iako im Pan ſtawił. Tedy przywiedli Jeſuſa, od Kajafa na ratusz: a ſami nie wſzli w ratusz, aby ſię nie pomazali, ale żeby pożywali baranka. Wyſzedł tedy do nich Piłat przed ratusz i rzekł: Co za ſkargę przynosiście na tego człowieka? odpowiedzieli i rzekli mu: By to nie był ſłoczyńca, nie wydałibyśmy go byli tobie. Rzekł im Piłat: Weźmiścież go wy, a według ſądu waszego, ſadźcie go. Tedy mu rzekli Żydowie: Nam ſię nie godzi zabić nikogo. Aby ſię ſpełniła mowa Jeſuſowa, która mówi,

oznaje

oznaymując Ktora śmierć miał umrzeć. Poczęli tedy nań starzyć, mówiąc: Tegośmy należeli wywrócićgo naród nasz, i zabraniaćcego dawać dani cesarzowi, i zowiącego się Krolewem. Wtedy tedy powtóre Pilat do ratusza i wezwał Jezusa. A Jezus stanął przed starostą. I pytał go starosta mówiąc: Tyś jest Krol Żydowski? Odpowiedział Jezus: od siebie to samego mówisz? Czylić inisi powiedzieli o mnie? Odpowiedział Pilat: Azam ja Żyd? Lud twój i najwyżsi Kapłani wydali mi cię: coś uczynił? odpowiedział Jezus: Krolestwo moje, nie jest z tego świata. Być z tego świata byto Krolestwo moje, studzy moi wżdyby się zastawiali, abych nie był wydan Żydom, ale teraz Krolestwo moje nie jest z tego. Rzekł mu tedy Pilat: Tedyś Ty jest Krolewem? Odpowiedział: Ty mówisz, żem Ja jest Krolewem. Jam się na to narodził, i na tom wyszedł na świat, abym światu wydało prawdę. Każdy Ktory jest z prawdy, słucha głosu mego. Rzekł mu Pilat: Coż jest prawda? A rzekłszy to, zaśię wyszedł do Żydów i rzekł im: Ja żadney przyczyny nie znajduję w nim. I oskarżali go książęta Kapłansey z wielką. A gdy nań starzyli najwyżsi Kapłani i starsi, nic nie odpowiedział. Tedy mu rzekł Pilat: Nie słyszysz, iako ci wiele mówią przeciw tobie? nic nie odpowiadasz? A Jezus więcej nie odpowiedział mu na żadne słowo, tak iż się starosta dziwował. A oni tym więcej zmacniali mówiąc: Poruszył lud ucząc po wszytkiej ziemi Żydowskiej poczynawszy od Galilei aż do teraz. A Pilat usłyszawszy o Galilei pytał, ieżliby był człowiek Galilejski? A gdy zrozumiał że był z mocy Herodowej, odesłał go do Heroda Ktory też był w Jeruzalemi w one dni. A Herod wyrzawszy Jezusa urodował się bardzo. Bo go żadał widzieć od dawnego czasu, przeto iż wiele rzeczy słychał o nim, i spodziewał się, widzieć od niego i cudu. I pytał go mowami rozmaitemi, ale mu on nic nie odpowiedział. Stali tedy najwyżsi Kapłani i doktorowie statecznie nań starząc. I wzgardził go Herod z dworem Pilata, i stali się przyjaciółmi Herod i Pilat onego dnia. Bo przedtym byli sobie nieprzyjaciółmi.

S n żalofny a gorzki nocleg, Ktory Pan Jezus w domu Kajafasowym odprawował, z prześladowaniem i łazania. Już wam nie leży tajny, Chrześcianie moi miłi. Boście słyszeli że tam Pan mało uścanowany był, i nie tylko sromotny policzył od flugi biskupiego odniość, a przez fałszywe świadki spotwarzony będąc na śmierć zdany jest, ale i innych rzeczy sromotnych siła cierpiał. Żołnierze bowiem wzięwszy go na opiekę swoją, nasinieli się z niego, a bliżąc go plwali na oblicze tego, zasłaniali mu oczy, piściami i dioniami tłukli, mówiąc: Proroku nam Chrystusie, kto jest ten Ktory cię uderzył. Nie wspominać żalofnego upadku Piotra Apostoła,

stola, który się trzykroć Pana zaprzął, a wstąpił zaraz powstał, płacząc gorzko za grzechy swoje. Owo dziwy wielkie odpowiedział Panem naszym broill, mając go po woli swojej. Ale leścież ten nie koniec. Boście oto spohli, że już się rano znowu sę zjeśli, aby go na śmierć zdali, i wnet osądziwszy go za ławnego bluźnierca, wydali Płatowi staroście aby go na śmierć skazał. Przypatrujmy się tedy tym żalonym dzieciom.

Obaczmy naprzód kongregacyę i jęście poranne najwyższych kapłanów i doktorów i starzych.

Powtore, desperacyę żalosną zdrapce Judasza, w którą ucinął grzechy swoje przybiedł.

Potrzejcie, naradzenie najwyższych kapłanów i strony trzydziestu srebrników, które Judasz wrocił, na coby je obrocic.

Poczwarte, tradycyę i wydanie Pana Jezusa Płatowi staroście.

A naostatęk, miłą albo postanie tego do Heroda, i zaś nazad od Heroda do Platata.

Znowu proszę z pilnością słuchajcie, uważajcie z nabożeństwem sprawę zbawienia waszego.

Pan Jezus, przez niewinne wydanie swoje w ręce Pogańskie, niech mnie w mowieniu, wam w słuchaniu błogosławi, Amen.

Kongregacya albo zgromadzenia najwyższych kapłanów nauczo-nych w piśmie, i starzych co się tknie, te ofolichności pamiętające. Pierwsza, o którym się rzasie zebrał? Druga, o czym radzili? Trzecia, co za intencyę z Panem naszym mieli?

Zebrał się rano gdy już był dzień.

Patrzcież takó się pośpieszili, takó przetę sę i raczy na śmierć niewinnego, o iak się w nich spełniły one słowa

Proroctwie: Mogi ich przetę ku wstę. ^{Ps. 137.} ntu kęwie. O śalent ludzie. Wy tak

na co dobrego byli przetę. Zapomnie- ^{Przyp. 6, 16, 19.} li onych słow: Sześć rzeczy jest których

Pan nienawidzi, a siódma jest obrzydliwoscia duszy tego. Dęz wyniosłych, leżyła kłamiwego, i ręk wylewających krew niewinną. Cerca ktore knie myśli że: Mog ktore się kwapia bieżć ku ziemi. Świadka fałszywego, który mowi kłamiwo, i tego który ściele rozterki między bracia.

Wstęło się to między nimi nalazło a przeć się nie baczę. Wadzie ty, cęto, wleciez mierny, raczy i przetę ku dobru. Miluy rannę wstawanie do prace, do nauk, do modlitw, do słuchania słowa Bożego, nie śpij aż się słonce oświeci. Rano dobrze się modlić dobrze uczyć, sporo pracować, pożyte- czno o rzeczach myśleć: Krotko mówiące: Ranne wstanie i zdrowiu służy, i enoty pomnaja. ^{11.}

Rano wstawaj słuchajcie o czym o czym radzili? Czyli o tym żeby P na niewinnego wolno puścić za Mes- syasza przyjęli? Nie był ten animus w nich nigdy. Cerca swe napelnili

ładem niepodobnym, a iako sam Pan ^{Jan. 9.} powiedział: witajeli i nienawidzeli, i tego i Dęca tego. Przyeto i tu zgro-

madziwszy sę radza o tym takoby go na śmierć zdali. O iak upornie za-

pomnieli onych słow Bożych: Krew ^{Jerem. 2.} niewinney nie będziecie wlewać. Po-

dobni się stali Kainowi, który nie miał

łtości nad niewinną krew brata swo-

go Abla. O duszo wierna, leżlić

zbawienie miło, nie pozwalajcie, ani

się

się udawan radą abo uczynkiem, na przelanie krwi niewinnego człowieka. Wiedzą że krew niewinna o pomstę, do Boga woła. Sluchaj co Jan ś w obławieniu swoim, o duszach tych, którzy zabici są dla słowa Bożego, mówi: Wotali (prawi) pod ołtarzem głosem wielkim mówią: Dofadje. Panie święty i prawdziwy, nie idź i nie mśc się krwi nasen, nad tymi którzy nie są na ziemi? Nie ponieśli na to przelaniu Jeruzolimscy, zgodzili, mówili się wnet na krew niewinnego.

Obław. 6.
10.

III.
Cożain-
fawizowa
urouia?

Inkwizyci sluchamy. Pytali go o dwie rzeczy. Jedna, iezli by był Chrystusem? Druga, iezli by był Synem Bożym? O zdracy, o ch. tryk lskowie! Pytali się nie żeby wch u- wierzyli, ale żeby przyczynę mieli skargi przed Płatem. Baczac to do nich Pan Jezus tak im odpowiada, że się pramdy śnadno domyslić mogli, iezli by chcieli. A oni też osadzili go winnym śmierci, powiedli do Płata, i wydal mu go.

II.
Rzecz.
Ofoliciu-
m.

Co pierwsza, druga rzecz obaczmy. Judaś poczyna rozpaczac. O iego desperacyi rzcy okoliczności ma- my. Jedna, za jaką okazy? Druga, iako desperował? Trzecia, co z desperacyi uczynił?

1.
Ja iaka
okazy.

Okazy tej rozpacz była, iż w- dzał, że Pana Jezusa skazano na śmierć. O niespodziewał się on ni- gdy, żeby za iego zdradą Pan miał być zabity, ale sobie myślił, że miał upać ręk ich, widząc że go często imać chcieli, a nie mu nie uczynili. Jako o- no gdygo chcieli ukamionować, schro- nił się, i wyszedł z kościoła. Widząc tedy, że go nadzieja chybiła, Pan na

Jan. 8.

śmierci skazany, do Płata go prowa- dza, aby nań dekretem śmierci wydał, dopiero się kręci, dopiero żaliwie. Tak to pospolicie bywa, Kiedy kto nieba- cznie co poczyna, a konca nie upatru- ie. Dopieroż więc inowi; Dymbłt wiedział, że się tak miało stać, nigdy- bym był na to nie domyslił. Ale nie- wczas. Nie jest to mądrego człowieka mówić, Nie- mniemałem, że tak bydy miało.

Scip. in
Apoph.

Powtore słuchajcie, iako w tę roz- pacz przychodzi? Na jedney mureczy schodziło, wstaje że nie miał ufności i nadziei w miłosierdziu Bożym. Początki pokuty były poprawdziej do- brze, i takie bez których pokuta dosko- nala bydy nie może, bo grzech swoy u- znawa, jaź żaliwie, pieniądze wraca, spowieda się, i wyznawa głosc swoię mówiac: Zarzekłem, wydamy krew sprawiedliwą. Piękne to były po- czątki. By był tylko nie zwątpił o łasce Bożej, a miał nadzieię grzechow odpuszczenia. A też dali mu do tego przyczynę, najwyżsi kapłani, którzy co go mieli pocieszyć, to mówią: Co nam do tego, ty patrz. Gdyte obaczcie, iak wiele na tym należą człowiekowi strapienego sumnienia, żeby na roztro- pnego i mądrego spowiednika trafił, któryby mu wszystko porządnie rozwa- żyć umiał. Judaś na niebezpieczeństwo, na takie kapłany trafił, którzy mu i słowka pociesznego nie mówią, ale obrzucił wemi słowami precz odcyść kaja.

II.
Jako?

Potrzejcie, porzucił srebreniki w kościele, wyszedł, a pośledy obiecał się. Eufas do kłada, że się rozpukł, i wypłynęł; niego wnętrności iego. O Chryste Jezu, uchronaj nas tak haniebney desperackiej śmierci. Ju- Bbb

III.
Co i rozp-
czy ncz-
nit?
Di. Ap. 8.

Daś skoro o miłosierdziu Bożym wog-
tpek, wshytek mu świat był ciastem, iuż
nie wiedział, gdzie się przed wielką
testnością obrócić miał. Zewsząd go
strach zeymuie. Nad sobą widzi roz-
gniewanego Boga, pod sobą ogromne
piekło, przed sobą grzech, za sobą dia-
bla, sam w sobie pokoju nie ma, iedno
strwożę ustawicznę. Przeto obaczmy
tu trzy rzeczy.

Rozm.

1.
Nauka.

Pierwsza, widzimy tu, iak cięśła
rzecz jest zle sumnienie. Pieniądze
Judaś wziąwszy, lekce sobie grzech
wzięt: a teraz widząc, co za koniec
zdrada jego wzięta, nie wie gdzie
gdzie się podzić ma: Takci sumnie-
nie umie. Przeto nie darmo Chry-
zostom s. mówi: sumnienie jest kšie-
gami, w których każdodziennie wy-
stępki bywają napisane. Zaczynam
lekce sobie sumnienia ważny. Bo
skoro się w nim namniey grzechy po-
ruszą, to iuż strwożę niepodobne na-
stepnia.

Psalm. 50.

2.
Nauka.

Druga, widzimy też tu, iak srogi
grzech jest łakomstwo. Toć Juda-
śowi do tak desperackiego upadku nie-
pomatu dopomogło. O iak siła ne-
dźnił przeto utracił? Utracił duszę,
utracił ciało, utracił zdrowie, utracił
część, utracił urząd Apostolski. Chciał
się z bogacić, chciał siła mieć, ali o
wszystko przyszedł. O przekłete łakom-
stwo do czego ty wiody człowieka przy-
wodził? Nie dba łakomy ani o su-
mnienie swoje. O iak prawdziwie
Apostoł powiedział: Ktorzy chcą bo-
gactwami bydy, wpadają w pokuszenie, i
w sidło, i w wiele głupich i škodliwych
pojędliwości, które pogrążają ludzkie
na zatracenie i zginienie. Przeto dla
Boga, strzeżcie się tego przekłerego

1 Tym. 6.

występku, który wshytekich złości jest ko-
rzeniem.

Trzecia, widzimy też tu i to, że o-
krutne występki, okrutnie Pan Bog
karze. Okrutnie Judaś zgrzeszył, o-
krutnie też i zginął. Z Panem Bogiem
walczyć, nikomu nie radzę. Nikomu
się na takowey wojnie nie powiodło.
Okrutnie każdy upada. Przeto:
szczęśliwy to człowiek, którego endze
niebezpieczeństwa ostrożnym czynią.
Ale dosyć o wtorey rzeczy.

2.
Nauka.

Obaczmy iuż deliberacyą naywy-
szych kapłanow i strony trydziej. Rzec.
stu srebrników, które Judaś wrocil,
na co by ie obrocić. O tym słyszymy
naprzod, że sobie mieli za rzecz nie przy-
stojną włożyć ie do skarbnice kościel-
ney. Potym, że znomu w radę iwe-
śli. Trzecia, że kupili za nie rolę garn-
czarską na pogrzeb pilgrzymow. Cy-
ści ludzkie. Chryścianinie otworz oczy
swoie!

III.

Oświeś-
ci.

Obacz naprzod, wielką naywy-
szych kapłanow obłudność. Pieni-
dże one, które im Judaś odniost, ma-
ją sobie za rzecz nieprzystojną do skar-
bu kościelnego włożyć, powiedaie ie
bydy zapłatą krmie. O obłudnicy!
dobrze o was powiedział Pan: Wo-
dźwie ślepi, precedzacie komora, a
wielbłąda pojrzacie. Bo ieżli się za-
platy krmie do skarbnice klasz nie go-
dziło, daleko więcej samey krmie nie-
winney nie przystało przelewać.

I.

Obuda.

Matt. 23.

Powtore, pokazuje się też tu wielka
ich niewstydlivość. Pieniądze od
Judaśa wziąwszy, weszli w radę, de-
liberując na co by ie obrocić mieli. Z-
jali niesłusznicy było o tym radzić, i-
akoby krmie niewinną wybawili. Ale
o tym głębokie milczenie miedzy nimi.
Milczą

II.

Niewsty-
dlivość

Milezą wshyscy. O niebezpieczne ta-
kome konceptia, które na zgubę Pana
Jezusa, prawdy iego świętey, i slug
iego co czynią. Szczęśliwy który
tam nie postat.

Plat. 1.

III.
Niebezpie-
czeństwo.

Potrzebie, dacie się też tu widzieć
wielka ich niebezpieczeństwo. Za one pie-
niądze, ktorimi Judas odniósł, ku-
pili rolę na pogrzeb pilgrzymow. O
obłudnicy. Chcicie się popisac za mi-
łośnikami ubogich i cudzoziemcow. A
czynicie to ze zgubą iednego. Który się
obiecił, i drugiego, który od was nie-
winnie ukrzyjżowan. Ale iakoż takż
Otoli tą kupną rolę na pogrzeb piel-
grzymow uczynili sobie pamiątkę u-
rośchę narodu krwawego procesu
swego, przeciw Messyahowi swoje-
mu. Nam zaś ukazali pociechę. Rola
bowiem świat jest. Garnczarzem,
iako Haymo piše, sam Pan. Bo
nas rękoma własnymi stworzył. Piel-
grzymowie myśmy są. Przyjdzie
śmierć, to się nam już nie trzeba lękać.
Bo odpoczywamy na roli garncza-
rza najwyższego, i odkupieni jesteśmy
zapłatą najdrożey krwi iego.

IV.
Rzecz.
Dokoliczno-
ści.

Pomysłujmy a obaczmy tradycyę albo
wydanie Pana Jezusa Pilatowi
starosćie. O tym te okoliczności pa-
miętamy. Pierwsza, przyprowa-
dzenie iego na ratusz. Druga, pyta-
nie Pilata o występki i przewinie-
nia iego. Trzecia, skarga, którą nań
najwyżsi kapłani składli. Czwarta in-
kwizycya, którą z nim Pilat uczynił.
Piąta, obrona. Szоста, naleganie
Żydow. Siódma, cierpliwość i mi-
łczenie Pana Jezusa.

Przypro-
wadzenie
na ratusz.
Lut. 19.

Naprzód tedy przywieśli Pana na
ratusz. W ten czas wypelnili się ono
Powa: Według wydan Poganom. Pi-
lat Poganinem był. Zwanego Pont-

skim Pilatem od Prowincyi Pontu,
która leżała wedle Kappadocyi i By-
tynyi, z kąd był rodem. Ludzie prosili
mowić więc w przedzie Apostolskim:
Ukrzyjżowan pod Pańskim Pilatem:
Ale iże, pod Pontskim Pilatem macie
mowić. Bo go dla tego Pontskim
zwano, że był z Pontu. A tu okazu-
je się znówu obłudo wielka Żydow.
Bo oto mają sobie za grzech wnieść na
ratusz gdzie Pilat sądził, aby się nie
pomazali, ale żeby pozynwali baranka.
A niewinnego na śmierć podać, nie
mają sobie za grzech. Oby się iedno
i dziś między nami Chrześcijany tako-
wi nie nabydowali. Czyli takich su-
perszczynymało? W piątek albo w so-
botę mięso iść, ma sobie mnogi za nie-
możny grzech, a upić się dynamiem.
O jakie zastępienie, grzechem czynić
to, co grzechem nie jest, a za grzech nie
mieć tego, co grzechem jest.

Powtore, widząc Pilat zwiżzane-
go Jezusa, wyszedł z ratusza do Żydow,
i pytał ich co by za skargę nań składli.
Czyniło Pilat takó baczną sądzia. Bo
żaden człowiek nie ma być osądzony,
ani na śmierć skazany, ażeby był pra-
wdą przekoany. Żydowie co mo-
wią? Być to, (prawi) nie był zło-
czyńca, nie wydalibyśmy go byli o-
zdraycy! Właśnie iakoby rzekli: A-
żaj nie widzisz Pilacie cośmy za ludźie,
myśmy kapłani Boga najwyższego.
Nie mniemay, żebyśmy mieli przy-
wieść człowieka niewinnego. Je-
steśmy posłuszni zakonu. Oto i na ra-
tuszu nie weszliśmy, przeciw zakonowi
naszemu. O złości okrutna! O sro-
ga niewdzięczności! Złoczyńca go zo-
wią, za dobrodziejstwa iego, które
czynił między nimi w cudach rozma-
itych.

II.
Pytania i
odpowiedzi.

Bbb 2

Mt. 35. 12.

tych. O naysłodszu Jezu, o iak słusnieś w ten czas mógł mówić: Dawidem: oddawać mi tym za dobre: chcąc mię poznać duse moiej. Płat słysząc to mówi im: Wzięcieś go wy, a według zakonu waszego sądzić go. Piękné słowa. Jakoby chciał rzeć: Jam tu iest na mieyscu Cesarza Rzymskiego, tantum przysięgał, żeby sprawiedliwość każdemu czynić. Ale nie widzę nic, żeby ten człowiek był co winien, macieli wy takie prawa, taki zakon, bez winy kogo trącić, wzięcieś go, ja tego uczynić nie mogę. Żydowie co? Nam się (prawią) nie godzi nikogo zabijać. Dobudnicy: Czyli ten nie iest tak winny, który co przez kogo czyni, iako i ten który sam co czyni?

III.
Skarga
trojaka.

Potrzącie, słuchajmy skargi, którą na Pana kładą. Ta była trojaka. Naprzód, żądawać mu winę zawięzienia, potem winę rozruchu, a naostatkiem winę bluźnierstwa.

1.
Ze wrodości
iud.

Naprzód mówią: Tegośmy na leżli wyracaćcego narodu nasz. O iaka potwarz! Pan Jezus tego szukał, aby ich był nawrócił, i powiedział tak: Nie iestem posłan, ledno do straconych oświecić do domu Izraelskiego. A oni tu mówią, że podwrecał narodu ich. Tak potwarcom obyczaj, słowa prawdziwego nigdy nie powiedzą.

2.
Zakazował
czynić
dawać.

Potem mówią: Zakazanie czynić dawać cesarzowi. Ale i to fałsz, i sam za się Pan Jezus i za Piotra dan dawał, i dwa dni przed tym gdy do niego posłali ucznie swe: Herodnany, pytając się: Godzili się czynić dawać cesarzowi albo nie? Powiedział im: Oddajcie, co iest cesarskiego, cesarzowi.

Matt. 22.

A przyjęcie oni inaczej udatą. Wstyd w nich i bojaźń Bożey niemała.

Naostatkiem powiedała, żowie się Chrystusem. Krolom. Tu prawdę mówią, ale bez dowodu. Bo był i Chrystusem i Krolom, ale nie według ich rozumienia. Był Chrystusem Synem Boga żywiciela, i takim go Piotr wyznał: był i Krolom nad krolami, lecz nie ziemskim, ale niebieskim.

Otoż te były skargi Żydów, które przeciw Panu mieli. Widzimy tu że to tym ludzkom nie nowina, czto wielka niewinnego spotwarzyć, i kłaść nań bez wstyd i bojaźni Bożey to, czego oni tak żyli w pomysłach nie miały, nie ryzykując się dopuścić. Ciepł się tym przykładem Pańskim niewinnym człowiekiem w niewinność swoich.

Poczwarte następne skargi. IV. Wskazywano w ratusz Płat, żądał sobie zawołać Jezusa, i rzekł mu: Jesteś Ty Krol Żydowski? Mądrze sobie i roztropnie Płat poczyną. O Aleksandrze onym wielkim pisa, ilekroć skargi słuchał, zawsze iedno słowo stro- nie obwinionej wolne zachowywał. Płat także przestępowy iedną stronę, idzie do ratusza, aby słyszał drugą stronę. A wśakże nie czyni nic według podobania Żydów. Bo mimo się puszcza i pierwszą i wtórą skargę. Pierwszą, że się dotykała nauki, ielce sobie iako Poganin wają, gdyż mu ma- to co na tym należało, w rzeczy się z strony religii wdawać. Drugą, ma sobie za lawne i potwarliwe kłamstwo. Trzecią, zaczęła mu w głowie cwałować, wśakże ja że mu się nie godziło obcego Krola w ziemi cierpieć. Przetóż pyta Pana, ieliby był Krolom? A Pan co mu odpowiada? Sto- iac

3.
Ze się wstę-
Chrystu-
sem.
Matt. 18.
Matt. 16.

IV.
Intwizy-
cja.
Aleksander.

igopried nim, pytańie pytańiem zbija, i mowi: od siebie to samego mowiś, czyli inśi powiedzieli o mnie? Po-
dzwuny się Chryścianśki człowięcie
wielkij pokorze Pana i Boga nabe-
go. Oto on sędzia przysłego wieku,
przed którym zgromadzone będy ma-
ia wszytkie narody, przed Włatem
stoi: Stoi przed Włatem sędzia wszyt-
kiego świata. A to czyni dla nas, a
bysmy przed sądem iego śmieie i z do-
brym sumnieniem stanę mogli.

Pan pyta.

Przed Włatem tedy stoicę, pyta
Włata, nie żeby nie miał wiedzieć. Bo
stał do brzy gdy nań starżono. Ale
aby dał Włatowi okazy do dalszej
rozmyślny. Przeto Włat odpowie-
dając mowi: Ażam ia Żyd? Lud twoy
i najwyżsi kapłani wydali mi cię, ia-
kobyś chciał rzeć. Żac tam nie wiem
co się między wami dzieie, nnie ma-
nactym należ. Narod twoy w tym
winien. Pan Jezus co? Królestwo
(prawi) moie nie iestci z tego świata.

Pan odpo-
wieda.

Być z tego świata było królestwo mo-
ie, studzy moi wżdybny się zastawiali
abych nie był wydan Żydom. To
Pan mowi. O królestwo moie Wł-
tacie nie frasuj się, cesarzowi Rzym-
skiemu namnie nie zaradzi. Będzie
miał ode mnie pokoy.

Włat pyta
Pan odpo-
wieda.

Pyta: Tedyś Ty iest Królem? A Pan
Jezus nie trzymając gdy na rzeczy mo-
wi: Ty mowiś, żem Ja iest Królem.
Ostateczne wyznanie. Nie ulekt się
Pan sędziego, ale wyznawa śmieie to,
czym był. Zalecąc Paweł s. Ty-
moteuszowi to wyznanie mowi: Roz-
kazuję przed Bogiem, który wszytko
obżywia, i przed Chrystusem Jezusem
który oświadczył przed Póntskim
Włatem dobre wyznanie, abyś zachow-
wał to przypoznanie, będąc bez zmyś-
łu

1 Tim. 6.
2. 14.

bez nagany, a do obławienia Pana
Naszego Jezusa Chrystusa. A i tak
iest, nie wstydymy się wyznawać, cy-
meśmy są: by też i niebezpieczeństwem
zdrowia, i majątności. Strachnieć
one słowa Pańskie: Kto się mnie za-
pry przed ludźmi, zaprę się go Ja też
przed Ojcem moim Niebieśkim.

Matt. 10.

Dalej co mowi Pan Jezus? Jam
się (prawi) na to narodził, i na tom
przyszedł na świat, aby mświadectwo
wydać o prawdzie, każdy który iest z
prawdy, słucha głosu mego: Obaczcieś
tu Chryścianie drogo odkupieni! Nie
żłamstwem ale z prawdą Pan Je-
zus na świat przyszedł. Przyjmawa-
mu to Józefus Żydowin: w te słowa:
O tymże czasie był Jezus, mądry, ma-
dri, ieliż się go iedno imięm żywać godzi.
Bo był sprawcą dziwnych cudow, i
nauczycielem tych, którzy radzi pra-
wdę przyjmują. Słyszcie co mowi?
Pan Jezus iest doktorem tych, którzy
radzi prawdę przyjmują.

Pan pyta
dalej.

Lib. 18.
Antiq.
Iud. c. 4.

Włat co czyni? Znowu pyta mo-
wiąc: Coż iest prawda? Jakoby rzeć:
Dmity Jezusie prawda tu, widze nie
płaci. Takci iest zaiste niemaś nic na
tym świecie, co by ludzie mielen mieli
cierpieć, takto prawdę. Baczyci to or-
dawny Laktancyusz, przeto powiedział:
prawda u wszytkich w mienawisćci.

Pitak pyta

Widząc to, nymilsi, tym śmieien
opowiadamy prawdę, niech będzie
gorzka przeciwna takto chęć, przecię-
tę wyznawać potrzeba. Prawda
nigdy w pohabieniu nie zostanie, ani
potłumiona będy może. Premitur,
non opprimitur.

Słuchajcież obrony, która Włat
czyni. Wstawy przyszedł ias and-
wu do Żydom, i rzeć do najwyższych
Bbb 3

v.
Diana.

Kapłanowi i do ludu: Za żadney winy nie naduie w nim. Wielką to, ile na Paganina, że niewinność w Panu upatruie, nie oglądając się na one same osoby biskupów i starzych Jerozolimskim, którzy na Pana, iakoby winnego, niewinnie i bez wsey przyczyny skazyli. Nie wiele takich sędziów na świecie. Nie jednemu gardło, imię ucieknie, maigtność, dekretem niesprawiedliwym odepnują. Pięknie to kiedyś wyraził Apelles malarz, on sławny, którego gdy Antyfilus do Prokomeusza króla Egipskiego udał, iakoby się z Teodorem starostą Tyryskim, choć go nie znał, ani z nim mówił iak żył, przeciwko królowi spiskując miał, chciał się Apelles z tego wymieść, ale żadną miarą do tego przysię nie mógł. Dwa sposoby takowy wynalazł. Na porębowanie niewinności swojej uczynił malowanie, na którym pokazywał naprzód króla, z długimi a otworzystymi uszami, dając znać że król lada czego słuchał. Za nim postawił ignorancję, że król wierzył temu, o czym wiadomości pewney nie miał. Przed królem namalował suspicję, której ręce podawał, dając znać że król człowieka niewinnie obwinionego zaraz w podenrzeniu miał. Tuż za nim postawił fatumnia, która uigry człowieka nie winnego. Za tem, przed króla wleczę, i fałszywie nań skazy. Za nim stoi inwidya iako ściosra. Bo z zazdrości nie jeden bywa sportwarzony, iako i o Panu Jezusie uslybemy, iż wiedział Pitażego z niewinności Żydowie wydalili. Za temi namalował zdradę. Bo co sportwarz a zazdrość sędziemu podawa, to wstytko zdradliwie na oszukanie. Z dale-

Apelles;

promtuar
exempl.

ka stoi smutek, to iakosney postaci, chustką oczu uciierając a płacząc. Z boku pokazywał prawdę. Bo przecię, bądź krótko bądź długo prawda się wynurzy, musi wedle oney przypowieści: prawda jest cieką czasu. Na ostatku po wstytkich stoi penitencya. Bo gdy sędziowie baczę, że niesłusznie tego osądził, dopiero im żal, ale nie w czas. Takim sędzią był i nie był Pitaż. Nie był, że przecię wraza Pana bronił. Był zaś, że kwoi Żydom niewinnego na śmierć skazył.

Żydowie instancę czynią. Wi-
dząc bowiem, że Pitaż stronę tego trzymał, dopieroż nań kładli skargi rozmaite, chociaż i jedney prawdziwej nie mieli. Między innymi powiedzieli, że miał poruszać lud, uciec po wstytkiej ziemi Żydowskiej, Tak potwarcom obyczaj, bez wstydu i bojaźni Bożey kłamać.

A Pan niesłusznie obwiniony co na to mówi? Z słowka nie odpowiada, ale milczy, że się też i Pitaż temu dziłował. O święty Jezu, pociecho dusze mojej, czemu milczysz? Słuchaj człowieka wiernego. Naprzód, uczynił to z miłości wielkiej ku nam, nie chciał się wiele bronić, dając znać, że gotów był za rodzaj ludzki umrzeć, i śmierć podjąć dla nas, aby nam upadłym pomógł. Potym uczynił to, abo prociectwo wypełnił. Dawid król i Prorok w osobie tego mówi: Zostawił ślida ci, którzy szukać dusze mojej: a którzy mi szukać tego, mówili przemrotnie; i zdrady przez cały dzień myśleli. Ale ja niby głuchy nie słyszał: a iako niemy który ust swoich nie otwiera. Zstałem się iako człowiek który nic nie uslyb, i nie

VI.
Instancę
Żydów.VII.
Wściekłość
Pitażi.

pan milczy

1.
Przyczyna2.
Przyczyna
Ps. 38, 13

3.
Principia

ma odporu w uścieni swoich. Maostatek, wiedział dobrze, żeby nie nie roszarł, by też był i mowit. Bo się już tak Żydzi byli usadzi, koniecznie go zamordować.

Ze strony czwartej rzeczy pamiętacie.

V.
Rzecz.

Piątą i ostatnią obaczmy, to jest misję albo posłanie Pana do Heroda, i zaś nazad od Heroda do Płatata. O tym trzy okoliczności mamy. Jedna, że iaką go okazują Płatat posłał. Druga, iako go Herod przyjął? Trzecia, czemu i iako zaś nazad do Płatata odesłał.

I.
Okaza.

Okaza była takowa. Pomiedzieli na Pana Żydowie. Poruszył lud ucząc po wszytkiej ziemi Żydowskiej, poczynił do Galilei aż dotąd. Usłyszawszy tedy Płatat o Galilei, pytał, czyliby był człowiek Galilejski? A tak gdy poznał, że był z mocy Herodowej, odesłał go do Heroda. Widzieliśmy, że Płatat radby był Pana być, i tę sprawę na łogo inzego włożył, nie nadywając w nim żadnej winy. Zaczynamy go do Heroda odesłać. Znać że co potym uczynił, uczynił to przeciw własnemu sumnieniu swojemu.

II.
Jako go Herod przyjął.

Pomtore słuchajcie, iako go Herod przyjął? Uprząwszy go, wielce się uradował, spodziewając się, że iakie osobne cudo przed nim uczynić miał, dla wybawienia swego. Chciał Herod napasć oczy swoje. Bo dwory w takich się ludzich pospolicie kochał, którzy kuglarstwo, albo czarnoksiężstwo iakie dżiny przed nimi okazują: albo wiceżartu, błażenstwo, trefnemi powieściami, dobrą im myśl czynią. Lecz Pan Jezus żadnego cudu nie uczynił, nie chcąc peret przed świnię miotać.

Potrzejcie obaczcie, czemu i iako go

nazad do Płatata odesłał? Pytał Herod Pana o siła rzeczy, ale on i słowa nie odpowiedział. Czemu to? Ziedney strony dla tego uczynił, żebyś nie rozumiał człowieka wierny, iakoby miał pragnąc wybawienia od śmierci; a z drugiej, iż Herod nie prawym sercem, ale z dworności pragnął cudów i odpowiedzi jego. Zaczynamy nauczyć nas żeśmy ludzkom żydowski odpowiadanie nie powinni, którzy się o wierze, nie żeby uwierzyli, ale żeby żydzi, pytaią.

Herod co uczynił? obłokłszy Pana w białą szatę odesłał go z sobą do Płatata. W ten czas mógł mówić Pan one słowa: Ależ Jarobak, a niecyż: wiel: posmiemisko ludzkie i wgarda pospolstwa. Wszyscy którzy mi widzą zemnie: wykrzywiałą głowę. Bo nie dla iakiej uczciwości Herod w szatę go onę obłokł, ale na złość i większą wgardę jego. Dawano ią na on czas tym którzy się o wielkie dygnitarstwo i urzędy starali, i zwano je kandydatami. Ży tedy Pan Jezus dał się słyszeć, że był Krolew, kazał go w onę szatę obłok, iakoby chcącego, a niemogącego krolować. Lecz żydzi sobie, iako chcieli, Herodzie; Pana nasego, szata ona nie ku wgardzie, ale owsem ku zaleceniu jego była. Była znakiem niewinności jego. Znni bowiem złoczyńce, iako Józefus piše, Kł. 14. nie w białe, ale w czarne szaty obłoczono. Cieszył się tedy tą niewinnością jego, którą nam zaśluzyl i przywrócił sprawiedliwość wieczną.

A ty duszo wierna, uczyni pokłon przystojny Zbawicielowi swemu, rozmyślając wszystko co teraz dla ciebie cierpiał, wołaj do niego uszy i sercem wdzięcznym a nabożnym mówiąc:

Mo.

III.
Czemu i iako go odesłał.

Pl. 17. 7.

Kł. 14.
Antiq.
cap. 17.

D Jezu, nasze odkupienie, kochanie i pragnienie iedyne, któryś po oney Jasoſney noey, rano gdy był dſien na ratuſz przed Pilata przywiedzion, i tamże ſaſiſz wie ieſteſ oſkarżony: Potymieſ do Heroda poſtany, który cię na poſmiech w białą ſatę oblokſz, znouu do Pilata zwrócił. Dziękuiemy ſa o tę nieſoymowną cierpliwoſć twoją, którą wſzytko ſtroniąc znosić raczył. Byleś oſkarżon, abyś naſ oſwobodził. Byleś potwarżon, abyś naſ od ſatana ſpotwarżone oczęścił. Poſmiawano cię i ciebie, aby nam ſatan więcej nie uragał. Proſimy ſię tedy pokornie, i tu tobie ſerce ſwe teraz wynoſimy, o Poſrzedniku naſ iedyu, raczże cię przyczynić za nami do Boga Dſca ſwego, aby nam był miłoſciw dla tej okrutney a niewinney nieſi twoiey. O Miłoſniku ludzi Naytaſkawſzy, wiemy że Judaſz zwiartpwiſz o laſce twoiey, i miłoſciwiec Boga Dſca twoego w rozpacz przyſzedł, i obieſt cię z rozpacz: O uchowanie naſ takowego upadku, daj nam ſtałą i mocną wiare, nadſię o zbawieniu niepochybą. a napelniaj jawzdy ſerce naſe nieugęſzoną miłoſcią twoją, i myſlą uſtawiczną o Tobie, abyſmy iako płomień ogniſty pałali ſtoſkością miłoſci twoiey, ktoręby naby wielkie żywych poſiadliwoſci wody w naſ zgaſić nie mogli. Wyſłuchaj Boże naſ, wyſłuchaj o ſwiatłoſci oczu naſzych, wyſłuchaj o co proſimy. Zmiłuj ſię nad nami, o baranku Boży, a bądź nam miłoſciw teraz i na wieki wieczne, Amen.

PRAZDZEE.

O ubiczowaniu, koronowaniu i oſadzeniu na śmierć.

Pilat tedy wezwawſzy naywyżſe kapłany i przełożone, i lud poſpolitey rzekł do nich: Podaliſcie mi tego człowieka iakoby podwracaćcego lud, a oto ja przed wami pytając, żadney przyczyny nie nayduję w tym człowieku, z tych rzeczy o ktore naſ ſkarzycie. Nie ani Herod, bom was odeſłał do niego: a oto nie mu cię nie zdało godnego śmierci: a tak ſkarawſzy go wypuſzczę. A na ſwięto wielkonoce zwyczaj był ſtaroſta poſpolſtwu wypuſzcząć iednego więźnia, ktoregoby chcieli. A miał na ten czas więźnia znacznego, ktorego zwano Barabaſa. A wſtąpiwſzy poſpolſtwo, poczęli proſić żeby uczynił tak iako im zawſz był zwyczaj czynić. Zgromadziwſzy ie tedy Pilat rzekł im: Macie ten zwyczaj abym wam iednego wypuſcił na wielkanoc, chcecie tedy że wam wypuſzczę Krola Żydowskiego? Ktorego chcecie że wam wypuſzczę? Barabaſa czyli Jezusa, ktory rzeczon Chrystus? Wiedziat bowiem że znienawiſci wydali go naywyżſi kapłany. Tedy naywyżſi kapłani i ſtarſi wzburzyli lud, aby raczy proſili Barabaſa, a Jezusa zatrącili. Tedy zawołało weſpołec wſzytko poſpolſtwo, mówiąc: Nie tego, ale weźmi tego, a wypuſć nam Barabaſa. A Barabaſ był zbójca, ktory był dla zwały nieſławiey uczynionej w mieſcie, i dla meżoboyſtwa wſadzon do więzienia. Powtore zaſię Pilat mówił do nich, chcąc wypuſcić Jezusa: A coż mam czynić z Jezusem, ktorego zowią Chrystus? Rzekli wſzyſcy niech utrzymowanu będzie, utrzymuj, utrzymuj go! Tedy on po-

trzećcie

przećle rzekł do nich: Ale coż złego uczynił? Żadney przyczyny śmierci nayduię w nim. Starze go tedy, i wypuście. A oni przynagiali głosy wielkimi żadać, aby był ukrzyżowan i wznagali się głosy, i wołay mówiąc: Niech będzie ukrzyżowan! Ukrzyżuy go! Tedy wziął Pylat Jezusa i ubiczował. A żołnierze starościni wziawszy Jezusa na ratuszu, wleśli go na dwor, i zgrzadzili do niego wszytkę rotę, i zewłotszy, oblekli go w szatę powłoczana, a uplotszy koronę z ćierma, włożyli na głowę jego, i trzcinę w prawa rękę jego i przychodzili do niego, a kłaniając się przed nim, nasmiwali się z niego, i pozdrawiali go mówiąc: Bądź pozdrowion Królu żydowski. A pluiąc nań, brali trzcinę, i bili głowę jego i plwali nań, i kłaniając się dawali mu pokłon, i pokrzykowali go. Wysełł powtore Pylat, i rzekł im: oto go wam wywodzę na dwor, abyście poznali, iż żadney przyczyny w nim nie nayduię. Wysełł tedy Jezus na dwor nosząc ciężką koronę, i pawłoczystą szatę, i rzekł im Pylat: Oto człowiek! Gdy go tedy uyrzeli naywyżsi kapłani i słudzy, zawołali mówiąc: Ukrzyżuy, ukrzyżuy go. Rzekł im Pylat: Wesćcieś go wy, a ukrzyżuycie. Bo ja nie nayduię w nim przyczyny. Odpowiedzieli mu żydowie: My zakon mamy, a podług zakonu ma umrzeć. Bo się czyni Synem Bożym. Gdy tedy Pylat usłył te słowa, barziej się bał. I wszedł na ratusz, i rzekł do Jezusa. Składesz Ty? a Jezus nie dał mu odpowiedzi. Tedy mu rzekł Pylat: Nie mówisz ze mna? nie wiesz że ja moc mam ukrzyżować cie i wypuścić. Odpowiedział Jezus: nie miałbyś mocy przeciwko mnie żadney, być nie było dano z wierzchu: Przetoż który mię tobie wydał, więkşy grzech ma. A odtąd szukał Pylat iakoby go wypuścić. A żydzi wołali mówiąc: Jeżeli tego wypuścisz, nie iestes przyjaciel cesarstwi. Bo każdy który się królem czyni, sprzeciwia się cesarzowi. A Pylat gdy usłył te słowa, wywiodł Jezusa na dwor, i stał na stolcu, na miejscu które zwia Litostrotos, a po żydowsku Gabata. A było w piątek, w wigilia wielkonoctną, godziny iakoby szóstej, i rzekł żydom: Oto Król wasz. A oni wołali: weźmi, weźmi, i ukrzyżuy go. Rzekł im Pylat: Króla waszego ukrzyżuję? odpowiedzieli naywyżsi kapłani: Nie mamy króla iedno cesarza. A gdy siedział na stolcu, posłała do niego żona jego mówiąc: Nie miej żadney sprawy z tym sprawiedliwym. Bom ja działa wiele ucierpiała we śnie dla niego. A widząc Pylat, iż nic nie pomogło, ale się tym więkşy rozruch dźiał: Wziawszy wodę: umył ręce przed ludem mówiąc: Nie iestem winnym krwie sprawiedliwego tego: wy patrzcie. A odpowiedzieli wszytek iud rzekł: Krew jego na nas i na syny nasze! A Pylat chcąc pospólstwu dosyć uczynić, przysłał aby się stało zdanie ich. I wypuścił im Barabasa o którego tego prosili: a Jezusa wydał sta wola ich, aby był ukrzyżowan.

Coby się na ratunku przed Pila-
tem starosta z Panem naszym
działo, iużemy się, Chrze-
ścianie drogo odkupieni. Albowiem
przymłodzy go tam Żydowie, troja-
tą nań skargę położyli. Jedną, że od-
wracał lud ich. Drugą, że bronił
dawać cynku cesarzowi. Trzecią, że
się Krolew cygnął. Lecz Płat winy
żadnej w nim nie napisał odeślat go
do Heroda: Herod też wygadzany
nim, zwrócił go do Płata. A wśakże
nie ułożył się tym serca Żydowski. Płat
wprawdzie sposobom rozmaitych
szukał, aby go wybać, lecz Żydzi
koniecznie usłkowali, żeby go ukrzyżo-
wał. O czym Herod z porządnego
wykładu usłyszemy w tych rozdziałach.

W pierwszym, obaczemy zwola-
nie które uczynił Płat na książęta
kapłanów, przełożone, i lud wbył:

W drugim, flagellacy a biczowa-
nie niewinne, na które Płat Pana
Jezusa podał.

W trzecim, koronacy cierniową,
którą Pan od żołnierzy podjął, i to
co się przy niej działo.

W czwartym, edukcy a wywie-
dzenie z ratunku,

W piątym a ostatnim kondemna-
cy a zakazanie tego na śmierć.

Chrześcianie, Chrystus was wiel-
kie rzeczy cierpi, a niewinnie, godził się
abyście ich z pilnością słuchali, o co
proszę.

A Ty o nasyłdzy Jezus, przez nie-
włane ubijowanie i bolesną korona-
cy twój, zmiłuj się nad nami, a u-
życ nam darow Ducha swego Naj-
świętszego, Amen.

O Pier-
wym. **P**rzyprowadzono Pana Jezusa od
Heroda nazaj do Płata: Płat

chcąc tej sprawie koniec iść znaleźć,
uczynił konwojacy na książęta ka-
ptanów, przełożone, i lud wbył. Na
tej konwojacy Płat naprzód pro-
ponuje. Potym, żona do niego posy-
ła. A naostatku, lud wbył konflu-
jacy cygni.

Propozycja Płatowa była dwo-
laka: Jedną, z strony skazania. Dru-
gą, z strony wypuszczenia Pana Je-
zusa.

Pierwszą proponuje temi słowy:
Przyprowadziliście do mnie tego
człowieka, laboby odwracającego lud,
a oto ja przed wami wystając żadnej
prawy nie napisał w tym czo-
wieku, z tych rzeczy o które nań skazy-
ście. Ale ani Herod. Bom was o-
deślat do niego, a oto nie mi się nie
zdoła godnego śmierci, a tak skaza-
wszy go, wypuszczę. Obaczcież tu
nawymysł mój, Płat nie tylko sam
z osoby swej niewinność Pana na-
szego wyświadcza, ale i Heroda kro-
la dla większej powagi na swia-
dectwo bierze. Lecz z drugiej strony
uznawszy niewinnego a przecie go
chce skazać, a potym dopiero wpu-
ścić, czym to przeciw sumienia, prze-
ciw wszelkim prawom, i wszelkim
słusności.

Bo leżliż nie niewinnien
Pan Jezus, czemuż go tedy skazać
chce? czemu go bez skazania nie puścić?
Czemu raczej Żydów dla ich fałszywych
skargi nie skazuje? Tu już Płat po-
cyna chować w czynieniu sprawiedli-
wości, chce się Żydom przypochlebiać,
a niewinnego ukrzyżować, czego nie
miał czynić, gdy i Cypero, chociaż
Pogani, powiedzieli: Sędzia także
według prawdy postępować powin-
nien. Nie darmo i Dawid na sedzie Psalm 2.

Contenta.
konwoju.

I.
Propozy-
cja Płata
dwo-
laka.

I.
3 strony
skazania.

wola: Ranczcie? Sędziowie. Ziemie. A to czemu? Jeśli ty niesprawiedliwie sądził, Bog cie sądzić będzie, moi Jochides, chociaż Poganin. To była pierwsza propozycja dośpieć nie słusna i niesprawiedliwa.

Propozycja i strona wypuszczenia.

Druga była takowa. Był ten zwyczaj w Jeruzalem, że na święto wielkonoctne wypuszczal starosta Syn dom jednego więźnia, a to czynił, na pamiątkę wybawienia ludu z Egiptu. Płat malac na ten czas lotra wielkie, go w więzieniu, imieniem Barabasa, który był dla rozruchu niejakiego uczynionego w mieście, i dla meżoboystwa wsadzony do więzienia. Wyśledził do nich pytając, którego by chcieli, aby im wypuścić, Barabasa, czyli Jezusa, rozumiejąc że tak wielkiego lotra takto był Barabasz, nigdy nad niewinnego Jezusa przetoż nie mieli. A tu z nowu wielką Pan zżymłość cierpi. Wiedziat dobrze Płat, że mu go z nieparowści kaptani najwyżsi wydali, a przecie że złoczyńca go zrowniał. Możeć być że to dobrym umysłem uczynił, aby niewinnego wybrał, a wśakże dobrych rzeczy nie trzeba czynić, żeby z nich złe być miały. Płat nie miał takiej zżymłości Panu wyrządzając, aby go wybrał, ale prosto sprawiedliwość się trzymając niewinnego wypuścić. Czego nie uczynił. Przeto przestrzegam i upominam, aby nikt Płata w tym nie naśladował, więcej na sprawie. Długość święta, niżeli na ludzkie re. spektując. Szczęśliwy to człowiek, który się w tym poczuwa.

Łec było propozycje, które Płat na onej konwotacji swej podawał. Powtore słuchamy co się stało?

Czasu gdy się Zbodzi radzą i między sobą deliberują, a Płat na stołcu siedział, przysłała do niego żona jego, i dała mu powiedzieć: Nie miew sprawy z tym spawiedliwym. Boma dżś wiele uciertała me śnie dla niego. Otoż tu nowu słyszęm światectwo o niewinności Pana naszego. Żona Płatowa zowie go sprawiedliwym, nie złoczyńcą, imięz swego przestrzega, aby z nim sprawy nie miał. O Jezus mój, to Ty niewinnie cierpił? Dajże mi się stać uczestnikiem niewinności twojej.

II. Dokładowo żony Płata.

A tu spytały kto: Co to za m. Obiekt dzenie było? O tym różne są doktryny Kościelnych zdania. Byskup i In Ep. ad Polic. meżennik święty Ignacusz pisze: Że to widzenie miało początek od diabła, który widząc zginięcie swe w śmierci Pana naszego Chrystusa Jezusa gotowane, chciał zbawieniu ludzkiemu przeszkodzić. Żeby nie przyszło do skutku. Drugi zaś, jako Hylaryusz, Origenes, Chryzostom, Hieronim, Teofilaktus powiedała że to była przestroga B. ska: Lecz że nam na tym mało należy, niech tak przy sentencji ich zostawa.

Naostatę obaczmy konflikt, kto. III. rą pospolitych cyłowiek na ten konwo. Konfliktowa po polite go cyłowiek. cji czyni. Najwyżsi kaptani bowiem i starści wyruszyli pospolstwo, aby raczej prosili o Barabasa, a Jezusa zabrać. Tedy zawołali wszyscy mówiąc: Nie tego, ale weźmi tego a wypuść nam Barabasa. Płat słysząc to, rzekł im powtore i potrzebie: Coż mam czynić z Jezusem? Coż złego uczynił? Żadnej przyczyny śmierci nie znalazł w nim. Ale oni przynaglił głosy wielkimi, mówiąc: Ccc 2

Nich

Mech. będaie ukrzyjowan, ukrzyjow, ukrzyjow go. Dżapamietala nare-
dziła, czemu tak okrutnie na krew ni-
winaego naćleras? Krola i Misy-
sa swego, Dobrodziela swego, ukrzy-
jowac kazej? Coć uczym? Coć mi-
nien? A tu każdy obacz, tamną zę-
wosc i sromotę Pana, naszego: Ze
radniey iawnego lotra uczili i obrali
sobie, anizell Krola i Chrystusa swo-
lego, ktory nie szukał nigdy nie, ledno
ich zbawienia. Przetoż, też sprawie-
dliwie od Boga są skazani, że miasta
Chrystusa, ktorego dawno czekał,
małą diabla, ktory od początku był
męzoboyca, za pana, i tutaj się po-
święcił, tak wymołanę, z onym dru-
gim lotrem Kainem.

D wto-
rym.

Poprzyjmyż tuż zatym na ubiezo-
wanie tego. Żołnierze bowiem
względy dozwolenie od starosty, ze-
wlekli go z odzienia, i do skupa przy-
wiązali, katując okrutnie ono s. i nie-
winne ciało tego, przydawając bjeje na
bjeje, degi na degi, rany na rany. O
nasyłodzymoy Jezu, i mogłoby być co
sromotniejszego i boleśnniejszego? Bi-
czowanie ono, Chrześciane mili, nie
byłoby karanie ucjimųch ludzi ale lo-
trow i szczyńcom. Przeto Rzymia-
nie mieli prawo, aby żadnego miešcza-
nina Rzymiskiego, dla takiegoż kolwieł
występlu nie biczowano, dla tego sa-
mego, iż takowe karanie było beżecznych
ludzi. Zaczynam i o Pawle s. czyta-
my, że do tegoż prawa appellował.
Bo gdy go do skupa przywiązano ma-
jąc go biczować, rzekł do sennika: J-
żeli się wam godzi cłowieka Rzymia-
nina nie osądzonego biczować? Ustę-
pawszy to sennik, szedł do rotnistrza i
oznajmił mu mówiąc: Bacz co masz

B. cłowa-
nie.

D. 22.

czynić. Bo ten cłowiek jest Rzy-
mianin. Co gdy usłyszał sennik zlekł
się, a natychmiast odstąpił od niego ci-
co go anegzycieli. Jeżeli tedy Rzy-
mianin pod biczowania wolni był, ta-
koż daleko więcej godziło się Syna
Bożego od tego skazania wywolić?
Powiedz, cłowiecze młotko, powiedz
co to jest, widzieć Pana i Boga wże-
go stworzenia, nago u skupa związa-
nego, tak okrutnie ubiczowanego? O
Antołowie Boży, coście w ten czas
czynili, widząc. Zmrocę swego tak
srodze i okrutnie ubitego? Powiedz
nam, o nasyłodzymoy Jezu, czemu się
to stało? Przyprzyjmy te były, suchay-
cie.

Pierwsza, aby się wypełniły Pisma.
Co za pisma? Suchay co żądał w
osobie Syna Bożego, o tym bico-
waniu mówi? Ciało mego nadsta-
wiam bliżym. A Dawid dopieroż
wyraża co to za bicie było, gdy mówi:
Zgromadzili się na mnie bjeje. Pisma
te i tym podobne, że nie na tego inne-
go ledno na Pana Jezusa, ukazowa-
ły, świadczły samże, i wyrażł to na
on czas gdy ostatnią drogę do Jeru-
zalem odprawować raczył. Bo po-
wiedziawszy: Wypełni się wszystko, co
napisano jest przez Proroiki w Synu
cłowieczym, kładzie między innymi i
to: Będzie ubiczowan. Przeto u-
biczowan jest Pan, aby Pismo Proro-
ckie wypełnił.

Druga, ubiczowan jest i przeto,
jebyśmy przez tego przenawierke
krwawe degi, uydrowieni byli. Bo
przez grzech i upadeł jałosny rodzi-
cow naszych, tak nas był skazany zranik,
że w nas nie było nie zdrowego. Aby-
śmy tedy uleczeni byli, dobrowolnie
Pan

Przyciżna
biczowania
paskiego.

I.

Przyciżna.

Ji. 50, 6.
Psal. 35.

Bo po-
kur. 18.

Pan Jezus na się to biczowanie przy-
jął, aby nas oną naprośną krwią,
którą bicz okrutnie z ciała tego na-
śmierdnego wyciągnęły, uzdrowił.
Słuchaj o tym błogosławionym Apo-
stole, Piotr s. w te słowa: Krórego się-
niałością uzdrowieni jesteście.

Tę są co przedniejsze przyczyny,
biczowania Pana naszego. Stara-
ciej się dla Boga ludzie drogo odku-
pieni, abyście go znów nie biczowali:
Bo tak pisał Augustyn s. biczowany
jest Pan biczami Zydowskiemi, bizu-
ją go i dziś fałszywi Chrześcijanie blu-
żnierstw swolami. O jakżeś prawdę
powiedział Augustyn s. ? Za twego
czasu biczowali go Mianichusowie, i
inni odstępni. Lecz i dziś na takich
biczownikach nie schodzi. Jeśli go
nie biczują Heretici, gdy mówią i u-
czą, że nie jest onym przedmiecynym
Synem Bożym, i Dyca według Bo-
stwa przed wieki urodzonym? Jeśli
go nie biczują i owi, którzy udawali,
że nie są wżeteli świat, ale tylko za
niektóre do żywota przeprzane i wy-
brane ućierpieli i umarli? Albo nawet i
ci którzy bicz i powrozy srogie, w ia-
ronych i wśetecznych grzechach swoich,
kręca? Kto takim, dziś, dziś się uznaj,
a więcej Pana swego nie biczuj.

O Trze-
cim.

Arzyndy
przy for-
uacyi Pań-
stwy.

Tak okrutnym biczowaniem, serca
ludowite ułotić się nie mogły: ale
do tego koronacha sromotna przysta-
pila: w której się nowe krzywdy i zel-
żowości Króla naszego zawierały. A-
bowiem naprzód małą. Pana po woli
swojej żołnierze, zwołali się do gro-
mady, takoby na jaką komedya, aby
kajdy napast ccy swoje i Pańskich zel-
żowości, i wykonał nad nim to co by

mu się podobalo. Druga, zewlekli
po i katego własnych, i nagiego przed
oczynia wśetlich wystawili. W t. n
czas takiej jałosci Pana naszego, tak
sromotnym obnażeniem ciała tego s.
przed wśetkimi ludźmi przyczynili,
włernym to a wśetkimi sercom do
uwajanta poruczam. Trzecia, oble-
kli go w płaszcz żołnierski, na kształt o-
dzienia królewskiego, a to uczynili sp-
dzając i królestwa tego. Obacz czo-
wlecze włerny, lekkie Króla nad królem
uwajenie. Czwarta, koronę z ciera-
nia upleli, i wciśnili ją na głowę te-
go, takoby tej rzekli: Poczekaj, czyniś
się królem, wnet cie na to królestwo
wystroim. I tak ofiarowali mu
drewno miasto złota, ciernie miasto
peret. Wielka żelżowość. Pię-
ta, królem pospolicie na leży sce-
trum, na znak przełożenstwa i go-
dności królewskiej: Oni co za sce-
trum Panu w ręce dali? Otoli trzci-
nę: dając znając, że jako trzcina wnet
się zlamie, tak też królestwo tego za
nikczemne królestwo mieli. Szosta,
królem, należy pokłon. Oni także
kłaniali mu się takoby królowi i po-
zdrawiali go mówiąc: Bądź pozdro-
wion Królu Zydowski, a to czynili ku
wielkiej hanbale i żelżowości tego. Sło-
dina, nieśtychanie go zniemajęli. Bo
ono święte oblicze tego, które wśetko
niebo uwesela, onę twarz króla na go-
rze Zabor jako słońce najaśniejsze
świeciła, sprośnemi plugawych gąb
swoich plwocinami splugawili. O
sina, policzki tego rękoma grzesnymi,
gorzej niżeli w domu Kalfasowym,
zbiłi, dodawając boleści do boleści
tego. Dziwota, głowa tego nie-
winna, miała pierwej za swe, a prze-
cie

Przymi-
wienie
monar-
chów
Rzym-
skich.
Macro-
bius.

cię ią nie inaczej, iako bednarz kłode,
trzęciną z ręki jego wzięta, kłotali.

Otoż masz, duszo wierna, takie de-
spekty i żelżywości Pan twój i Zba-
wiciel przy sromotnej koronacji swej
odności raczył. P. Se Macrobiusz,
że cesarze Rzymscy po wzięciu krole-
stwa Asyryjskiego, pięciorakich przy-
wilejom zajmowali. Bo naprzód, ko-
ronę złotą na giorole nosili. Potem-
re, sceptum abo lasę krolewską w rę-
ku trzymali. Potrzebie, odzienia bar-
łatnego, które na on czas i nądroższe
i nąprzedniejsze było, zajmowali. Po-
czwarcie, każdy się im kłaniał. A na-
ostatnie, każdy ich pozdrawiał, i obro-
ny Bostien im winował. Toż wta-
śnie i tu żołnierze Pitatowi według
zwyczajn Rzymskiego Panu nasemu
oddawali: Ale coż potym kiedy to czy-
nia, nie ku żadnej ucielności, ale na
jeden pośmiejch i szyderstwo z osoby i
krolestwa jego. A wśakże między
wszystkimi żelżywościami nąsromot-
niejszą i nąboleśniejszą była ciernio-
wa korona, a rzec moge, żelżywość
nieśmiana.

Lib. 5.
Noct
Artic. c. 6

P. Se Julius Celsus, o pięciorakiej
koronie, której Rzymianie zajmowali.
Pierwszą zwano, którą krolestwa la-
kiegołowiel zwyciężcom dawano.
Drugą, żołnierską koronę, a tę dawa-
no żołnierzom, którzy na wojnie prze-
ciw nieprzyjacielowi, mężstwa dołazo-
wali: Trzecią, którą dawano tym co-
by miasto z oblężenia wybawili.
Czwartą, okętową koronę, a tę da-
wano, tym którzyby nieprzyjaciela w
okreście zwyciężyli. Piątą, obozową
koronę, a tę dawano temu, który się
naprzód pokusił w oboz nieprzyjaciel-
ski: Te korony bywały ledne ze złota,

a te zwyciężcom dla większej ucielno-
ści tryumfu posłano. Drugie z bob-
kowego, nie które z dębowego liścia,
niektóre też z trawy, niektóre z myrtu.
Cierniowej koronie nie czytamy nig-
dzie, ani nąpdujemy, żeby kogo cier-
niem koronować miano. A Pan Je-
zus, czemu to na się przypiął? Czemu
one s. głowę swoją cierniem kłającym
zranic dał? Cyprjan s. mówi że koro-
nę pospolicie na głowę kłada abo dla
ucielności, abo na żelżywość, abo też
dla większych męł. Te koronę nosił
Pan Jezus, nie ku takiej ucielności,
ale na większą hanbę i żelżywość, i na
większą męł. Bo każdy widząc go
w tej koronie, pośmiewał się z niego,
a gestosć ciernia bolu do bolu, męł do
męł niezmieranie przyprawiała. Nie
miał Pan Jezus z tej korony poćiechy
żadnej.

A my nąpmiśi co ten za pożytek
mamy? Wpśmij ią byli mieli nosić.
Lecz miasto nas przypiął ią na się Pan
Jezus, aby nam koronę chwały wie-
cznej i nieśmiertelności przyprocłi:
Tym się cieszył Paweł s. w ucielkach
swoich mówiąc: Dobrym boż bolo-
wał, blegem wykonał, wiarem za-
chował. Zatem odłożona mi jest ko-
rona sprawiedliwości, którą mi od-
da w on dzień Pan sędzia sprawiedli-
wy, a nie tylko mnie ale i wszystkim, któ-
rzy umiłowali sławne przyprocłie lego.
Tej korony chcemyli dostąpić, niechże
nam nie będzie ciężko z Panem Jezu-
sem cierniowej nosić, to jest, krzyż i
prześladowanie z nim cierpieć, gdyż
nie przystoi, aby pod głową koronę,
waną cierniem, ciłonki rozkosne bydy
miały.

Serm. de
Pass.

pożytek ko-
rony ciego-
nowej.

2 Tom. 4
7. 8.

Bernk.
lub. Cant.

Coj

o czwartym. Coż się dalej stało? Po ułeczeniu.

Pańskley. Wziął Płat Pana naszego i innych despończych. Wziął go i wywiesił przed ratusz, i sam też przy nim wyszedł. Rzekł: Oto go wam wywodzię na śmierć, abyście poznali. I żadnej przychylności w nim nie znalazł. A wyszedł Pan Jezus niosąc koronę cierniową i białą purpurową na sobie, i rzekł do nich Płat: Oto człowiek. Jakoby rzekł: O Du hołotę i pospolstwo Jeruzolimskie, teżli temu niewinnemu Jezusowi i nienawisć o gardło stoicie, widać się tu nad nim ułeczenie, że się czyni Królem, ale oto nie znać, aby był człowiekiem. Zmarz mu koronę z cierni, i uplwaniem jest solugawiona, głowa cierniowa koroną z cierni. Coż dalej z nim czynić chcecie? Oto tak tymi słowami chciał go Płat wybaczyć i ratować. Lecz nagminem im te słowa do krucych podobna nie były.

My zaś nie lekce sobie słow tych waszych. Lecz ilekroć na państwa, na krucych poglądamy, niech się nam zda jakoby nie Płat, ale Bóg sam do nas mówi: oto człowiek. Oto człowiek, który się dla ciebie człowieczy tak umiłował, że będąc Bogiem, stał się człowiekiem. Który za ciebie, niedzielnego człowieka, tak wiele i cierpiat i czynił, abyś na wieki nie zginał. Oto człowiek, który ciebie człowieczy tak umiłował, że się dla ciebie dobrowolnie wydał, aby ciebie wykupił. O zaprawdę teżli to sobie z pilnością rozmyślać będziesz, dziwnie się tak wielkiego miłostwa rozmyślisz.

O piątym. Ofoleczność.

Pańskley. Przypatrzmy się konduktowi Pańskley na śmierć: o kroczy te ofoleczności Ewangelistów

ś. podawała. Pierwsza jest, inkwizycja, na którą go Płat wziął. Druga, naleganie Żydów. Trzecia, sąd Płatowi.

Na inkwizycję Pan Jezus częścią milczy, częścią odpowiada. A Płat go pyta. Abowiem ułecząc się od Żydów, że się zwat Synem Bożym, zlecił się, obawiając się, by nie był Karan, teżli by go na śmierć Karat. Zaczynając w ratusz, pytał go mówiąc: Skąd es Ty? Na to nie odpowiedział mu i słowa Pan Jezus, właśnie tak też i przed tym Kalfasem, albo i Herodem. Przyczyny te są. Jedna, aby one słowa Proroctwa wypełnił: Jako owieczka przed stryżniem milczał, i nie otworzył ust swych. Druga, milczał i dla tego, aby w milczeniu swoim, nie za winnego, ale za niewinnego był miany.

Płat tego milczenia nie rozumiejąc mówi: Nie mówisz ze mną, nie wiesz że ja mam moc ułeczować ciebie i wypuścić? Na te słowa zwał się Pan i rzekł: Nie miałbym mocy przeciwko mnie żadnej, być nie było dano z wierzchu. Przetoż który mnie tobie wydał więcej grzech ma. O duszo wierna obacz. Zbawiciel twój odpowiedział teraz tak Pasterz, a owdzie milczał tak Baranek, dawać znać, że wleceć grzechy ten, który niewinnego z nienawisć na śmierć wydawa, niżli zwieryżność, która go z bołazni zabija. Te słowa mogł Płat u siebie uważać, tedy i to, że Pana skazał na śmierć, za pokutę byłoby mu i odpuszczono.

Żydowie nie mogą się ułocić, ale widząc że Płat szukał okazy, takoby Jezusa wypuścić, wołali mówiąc: Z.

I. Inkwizycja.

Pan milczy.

Przyczyna.

I. Przyczyna. Na. 53.

2. Przyczyna. Haymo in Iohan.

II. Instancja.

Jeśli tego wypuścisz, nie leśśes przy-
iaciel cesarSKI. Bo każdy który się
krolem czyni, sprzeciwia się cesarzo-
wi. Co słysząc Płat ulecił się, bo mu
sio o łaskę cesarSKą. O co i dziś ta-
komych sędziom dosyć, którzy więcej
respektują na ludzi, niżeli na Boga,
abo i na urząd swoy. Nie pominąć
na to, że maia sędzkiego w niebie, który
ich też sędzić będzie. Sędzia ma być
także sędzią, które tak bogatym jako i
ubogim świadczy.

III.
S. d. Pi-
latom.

Za instancją Sydon, sąd Płatow
następuje. O tym te okoliczności pa-
mietajcie. Pierwsza, gdzie i na ja-
kim miejscu? Druga, którego dnia i
godziny? Trzecia, jako Płat Pana
naszego na śmierć sądził.

I.
Miejscie.

Pierwsza, ukazuje miejsce, gdzie
Płat Pana sądził? Związczaj na miej-
scu, które zowią Etostratos, a po Sy-
domsku Gabbata. Było to miejsce
nie w ratuszu, ale na dworze, tam była
stolica sądowa, której Płat dekret na-
łożynce wydawał. Znano to miej-
sce Etostratos, od astrychu kosztowne-
go którym położone było, jako Plinusz
piše. Na tym miejscu złożynce są-
dzono: Tam tedy Pan Jezus sądzon
jest, aby się wypełniło ono Proroctwo
słowo: Wtedy złożynce policzony
jest.

Plin. lib.
36. c. 25.

II. 17.

2.
Czas i
dzień.

Druga okoliczność ukazuje czas i
dzień, kiedy się to działo, związczaj
w piątek w wigilię wielkonoconą go-
dziny takoby godziny. Marek s. piše
że godziny trzeciej ukrzyżowany jest
Pan Jezus: A tu Jan s. że była go-
dzina takoby szósta, kiedy uśiadł na
stolicy Płat. Czytajcie się to dzieje?
Czyli się nie zgadzała Ewanelistowie?
Odpowiadam. Miałam tu niezgodę

Mark. 15.
Jan. 19.

zadną. O trzeciej godzinie ukrzyżo-
wany jest Pan Jezus iżakami Sy-
domskimi: a o szóstej reformą żołnierski-
mi. A iż Zydzi oni uczynili chcieli
włożyć na Rzymian to jest, na Pła-
ta i żołnierze lego, przetoż Marek s. ten
godziny, które go Rzymianie ukrzy-
żowali, zamieszają, a trzecią położą,
dając znać, że go nie Rzymianie tylko,
ale i Zydzi ukrzyżowali. Dwa uczyn-
kiem, a ci wolantem swoim, po trzy
kroć wołając: Ukrzyżuj, ukrzyżuj, u-
krzyżuj go.

Trzecia okoliczność ukazuje spo-
sob, jako Płat Pana osądził na
śmierć? Wziąwszy wodę, umył ręce
przed ludem mówiąc: Nie lestem wi-
niem krew tego sprawiedliwego, wy
patrzcie. Słyszcież to. Chrześcia-
nie drogo odkupieni? Płat znowu
nie winność Pana Jezusowego wy-
świadcza? Piše Egiezjusz, że przed
cesarzem Tyberjuszem tej zeznał, iż si-
osobny do niego pisał, w te słowa:

3.
Człowiek.

Niedawno się przydało, czego-
śm świadom, iż się Zydowie i po-
tamki swoje, okrutnym potępieniem
dla zaydrości pokarali. Wielu obietni-
ce oyców swoich, iż im Bog z nieba
posłać miał świętego, któryby Kro-
lem ich słusnie zwany był, i obkła-
m go posłać przez pannę abo dziewicę
na ziemię. Tego, za mego w Judy-
kęi kłemi urzędu, Bog Zydowski gdy
posłał, widzieli, iż ślepe oświecał, try-
domate oczyszczał, zarazone powie-
trzem leczył, diabły z ludzi wyganiał,
umarłe wskrzeszał, wiatrom rozkazo-
wał, po wodzie suchymi nogami cho-
dził, i wiele innych rzeczy czynił. A
gdy go lud wskazywał Zydowski zwat Cy-
nem Bożym, przetożeni głębi zaydro-
ści

in Ana-
cephal.
12. p. 10.
row do Cy-
rusa.

ścia ku niemu, poimali go, i nimie po-
dali, i wiele takiego kłamstwa nań
mowili, iakoby był czarownikiem i
przeciw zakonowi ich uczył. Jam nie
wierzył, że to tak było, i ubiczowane-
go podatem na wolą ich. A oni go
ukrzyżowali i grobu iego straż posta-
wili, a on przy strażu żołnierzy moich
trzeciego dnia martwychwstał. I
tak się daleko wynieścita żość Żydow,
iż pieniądze dali żołnierzom onym aby
powiedali, iż uczniowie iego ślato iego
porwali. Ale żołnierze wystawszy pie-
niądze, zamilczec tego nie mogli co się
stało. Świadczyli i go widzieli zmar-
twychwstałego, a iż pieniądze od Ży-
dow pobrali. To dla tego dałem znać,
aby kto inaczej nie kłamał, ani kłam-
stwom Żydowskiemu wiary dawał. Po-
ty ten list Płatow, który wspomina też
i Gregoriusz Turoneński, i Orosyusz
stary pisarz, także i Justynus Męczen-
nik.

To dla tego przypominam, abyście
nie tylko niewinność Pana naszego
poznali: Ale też i przetym obaczyli, iak
niewstydlive Julian cesarz i apostat-
a, kłajał swoje myślit, ktorey dał
tytuł: rozmowa Chrystusowa i Pła-
towa, gdzie zapamiętał człowiek kła-
dziej, iakoby Płat Pana Jezusa na
męci wisał, na których on siła rzeczy
nieprzystoynnych wyznał. Co że bezpre-
kłamstwo, iako i Ewangelistom ś. tak
iż tego listu Płatowego każdy obaczyć
może.

Greg.
Turon.
lib. 5.
cap. 21.
Oros. l. 7.
cap. 3.
Justin. in
Apol. ad
Anton.
Klamstwo

Żydowie
wolać.

Sluchamy co Żydowie mówią?
Zawołali wszyscy: krew iego, na nas
i na nasze syny. Ach srogieł to było
przekleństwo, które padło na one bez-
bożne Żydy, padło i na potomki ich aż

do dziśniejszego dnia, i zostani na nich
aż do skończenia świata. Wy Chrze-
ściańscy rodzice, boście się Boga, sa-
mi siebie i potomków swoich nie prze-
klinaycie. Boć Pan Bog test Bo-
giem sprawiedliwym, mścącym się
nieprawość Dymowskiej w synich w
trzecim i w czwartym pokoleniu. Dość
tego, bo byli te krew sami na się wyle-
li, ale i synom a potomków swoich nie
uślanowali.

Płat chce im dosyć uczynić, przy-
sądził, aby się ślato wola ich, wypu-
ścił im Barabasa, o ktorego prosili,
a Jezusa wydał, aby był ukrzyżowan.
O niesprawiedliwy sądzie. O duszo
moja obacz, pięćkroć Płat Pana
twego wybawić usiłował, pięćkroć
wyznał przed wszystkimi sprawiedli-
wość i niewinność iego, że w nim ja-
dnej przyczyny śmierci nie znajdował.
A wždy iednak, żeby łaski cesarskiej i
urzędu nie utracił, kondemnował, i
skazał go na śmierć. Ale na co mu
też to było, wspomina Eusebiusz, że w
siedm lat potym od cesarza Kaiusa
potępiony, i na wygnanie do Lugdunu
posłany jest, gdzie w wielkiej niedzy
będąc, sam się rezą swoją zabił. Co
w sądziowie Chrześciańscy słysząc,
boście się Boga, wiedźcie że też macie
nad sobą Sędziego, który was za nie-
sprawiedliwy sąd na duszy i na ciełe
karać będzie, i do ognia piekielnego
skaze.

2 Mop. 20.

Płat czyni
dosyć woli

Lib. 2.
cap. 7.

A my o wierni Pańscy, którzy rze-
wolnemi oczyma na Passje Pańskie
poglądacie, ukłońcie mu się, a podzie-
kuycie za to okrutne biczowanie, koro-
nowanie, i skazanie na śmierć, wola-
jąc do niego uszy i sercem:

Dda Mo.

Modlitwa.

Coż to o Tobie słyżę, Synu Doga najwyższego? Co ja nowe meści i żelżywości twoje, które na ratunku i od Piłata, i od Żydów, i od Pogan wespół cierpieć i podęć mować raczyś? Jesteś wzgardzony, i bałeto goty nad Barabasa, iawnego złoczyńcę policzony, abyś płacząc to czegoś nie był winien, wśmętkie winy i wysiępi nase zastąpił? Wofano na cie, zgładź, zgładź, zgładź, utępiu go, abyś niewinnie umierając nas winne śmiercią swą wybawił, i czasu wiecznymu wyzwoł. Do śupa przynwiazany, stogięs biczowanie ciezpiał, od wierzchu aż do łoża, nie natężył był w Tobie członka nie zbitego, abyśmy z śiniałemi razami twojemi uzdrowieni byli. Ale ktoż, o nądroższy Panie Jezu, meści i żelżywości twoje wypowie? W płaszczy żołnierski na pośmiejch iesteś obleczony, abyś nas stracone śatę i ewinności przypodział. Cierś nlemeś koronowan, abyś nam koronę wiecznego żywota zaszujł. Trzcinę miasto berła trzymaleś, abyś nam zwycięstwo nad czartem przywrócił. Na śmierć iesteś osadzony, abyś nas od śmierci i potępienia wiecznego wybawił. Chwalebnyś iest, o Jezu na wieki. Nie raczyś tedy patrzyć, na ciężkie i nieślężone grzechy nase, ale na one meści twoje, któreś dla nas cierpieć raczył. Bądź ucieczką i nadzieją naszą. Nie wchodź w śad z ługami swoimi gdy przypdziejś śadzić każdego z nas czasu śmierci iego, i na onym ostatecznym śadzie racz nam byśś śadzić miłosćimym. Uchowan nas oneś go prześięctwa i słowa śrogiego: Idźcie prześięć do ognia wiecznego, ale raczy wypuść nas do trześtwa twego, któreś nam nądroższą zaszugą niewinney meści swej zaszujł raczył. O baranku Boży który gładźś grzechy świata, zmiłuy się nad nami, a zbaw nas na duszy i na cieśe, Amen.

CZDZETA CZESE.

O ukrzyżowaniu, i siedmi słowach Pańskich na Krzyżu.

Tedy wzięli Jezusa, i nąśmawşy się z niego, zwlekli go z śarlatney śaty, i oblekli go w śaty iego, i wiedł go, aby go ukrzyżowali. A on niośac na sobie krzyż, wyszedł na miejsce które zowia trupich głow, a po Żydowsku Golgota. A wyszedşy, należeli ciałowteka Cyrenayśkiego, imieniem Symona, idacego ze woi, oycy Aleksandra i Rufa, tego przymuśli, aby nioś krzyż za Jezusem. A śto ia nim wielkie zebranie ludźi i niewiaśt, które płakały i żalowały go. A obroć wşy się do nich Jezus, rzekł: Córki Jerozolymśkie nie płaczcie nademną, ale same nad sobą płaczcie i nad syny waszymi. Abowiem oto przyyda dni, w które będą mówić: Błogosławione nieplodne i żywoty które nie rodziły, i pierśi które nie karmiły. Tedy poczną mować gorem: Upadniycie na nas! I pagorłom, przykrzyćcie nas! Bo iestli na zielonym drzewie to czynia, coż na suchym będzie? A prowadzono drugich dwu złoczyńców z nim aby ie stracono. I przywieśdli go na miejsce Golgota, i dali mu pić wino z myrrą i żółcią zmieszane. A śkrzywawşy nie chciał pić. Tam go ukrzyżowali, a z nim drugich dwu złoczyńców, iednego po prawey a drugiego po lewey stronie, a w pośrodku Jezusa: I spełniło się piśmo które mówi:

Mt.

Miedzy zloczyńca policzony jest. Napisał też i Pilat napis, i włożył nad krzyżem iego, i położył nad krzyżu nad głowa iego przyczynę śmierci. A było napisano: Jezus Nazareński, Krol Żydowski. Tedy tedy napis wiele Żydów czytało: Bo biśto miasta było ono mieysce, gdzie był ukrzyżowany Jezus: A było napisano, po Żydowsku, po Grecu, i po Łacinie. Nowili tedy Pilatowi naywyżsi Kaptani Żydowscy: Napisać Krol Żydowski, ale iż on mówił. Jestem Krol Żydowski odpowiedział Pilat: Com napisał com napisał. A Jezus mówił: Oycze odpuść im, boć nie wiedzą co czynią. A żołnierze gdy go ukrzyżowali, wzięli szaty iego, i rozdzielili je na cztery części, każdemu żołnierzowi część i suknią. A rozdzielając szaty iego puszczali losy, komu by się co dostało. A była suknia nie uszyta od wierzchu tkana przez wstępkę. Rzekli tedy miedzy sobą, nie rozczynajmy tej, ale rzucmy losy, miedzy sobą, czyta ma być. Aby się spełniło pismo: Rozdzielili sobie odzienie moje, a o szatę moję rzucali los. A żołnierze to uczynili, i siedząc strzegli go. A idąc m. mo, bluźnili go, trzaskając głowyswoie i mówiąc: Wey, który każiż Kościół Boży a w trzech dniach zaisię budujesz, wybaw sam siebie, z szat z krzyża. Jezus Syn Boży zstap z krzyża. I stał lud czekający, i naśmiewali się z niego, i przetożeni z nimi. Także i naywyżsi Kaptani, z nauczonymi w piśmie i starcami nagrawali, mówiąc ieden do drugiego: Inne wybawisz, sam siebie nie może wybawić Chrystus Krol Izraelski: Jezus jest Chrystus on Krol Izraelski niech teraz zstapi z krzyża, abśmy oglądali, a uwierzyli mu. Dusił w Bogu, niechże go teraz wybawi, jeśli chce: Bo mówił: Jestem Syn Boży. Nagrawali go też i żołnierze przypuścując a ocet mu podawając i mówiąc: Jezus Ty jest Krol Żydowski, wybaw się sam. A też i zbocy, którzy z nim ukrzyżowani byli, uragali mu. A ieden z nich bluźnił go mówiąc: Jezus Ty jest Chrystus, wybaw sam siebie i nas. A odpowiadając drugi szukał go mówiąc: Ani się ty Boga boisz, iż w tymże potępieniu jesteś. Ale my zaiste spraw edliwie: abowiem słuszną zapłatę za uczynki bierzemy, lecz ten nie złego nie uczynił. I mówił do Jezusa: Panie, pamiętaj na mię gdy przypydziesz do Królestwa twego. I rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam tobie, dziś będziesz ze mną w raju. A stały u krzyża Jezusowego matka iego, i siostra matki iego Marya Kleofasowa i Marya Magdalena. Gdy tedy uyrzał Jezus matkę i zwoleńka stojącego, którego miłował, rzekł matce swojej: Młowiasto, oto Syn twój: potym rzekł zwoleńkowi: Oto matka twoja. A od oney godziny wziął ją zwoleńk do domu swojego. A była mało nie kosta godzina. A od godziny kostey stały się ciemności wstępkiej ziemi, aż do dwunastej godziny: A o dwunastej godzinie zawołał Jezus głosem wielkim mówiąc: Eli, Eli lama zabachtani, co się wyklada: Bo-

Je moy; Boże moy czemuś mię opuścił. A niektórzy z tam stołacych syfacto, mówili: Oto Eliasza woła. Potem wiedząc Jezus, że się już wszystkie rzeczy wypełniły, aby się spełniło pismo, rzekł: Drogę. Był tedy statek octu pełny, a oni garbkę pełną octu, izopem obłożymy a wetknąwszy na trzcinę, podali ustom jego i dawali mu pić, a drudzy mówili: Porzekajcie, patrząmy jeśli przypdzie Eliasza, aby go wybawił. Gdy tedy wziął Jezus ocet rzekł: Spełniło się. A zaś wołając głosem wielkim rzekł: O, cze, w ręce twoje, polecam Ducha mego, a to rzekłszy, schyliwszy głowę wypuścić Ducha.

Zbawiciel nasz, Chrześciane mili, już ostatnią processyą dla zbawienia naszego odprawuje. O iak się zmieniło pospolstwo Żydowskie. Kiedy przyjeżdżali do miasta, wyszli przeciwko niemu, iż tryumfem wielkim wprowadzili go do miasta, a teraz skrwawionego i żołatego, prowadzą z miasta na ukrzyżowanie. Tu się już więc ocuci, wszelki cytowieczie wierzy, a że wszelką pilnością przypatrzy się wszystkiemu, co Pan twój dla ciebie cierpi. Oto na wolą nieprzyjaciół swoich i latom w moc podany, krzyż okrutny na sobie niosąc, na Golgotę idzie, aby tam być ukrzyżowany. Pomaga mu wyprawdzać Symon Cyreneczyn, ale przymuszony. Placzą i żałują go niektóre białogłowy, ale ich z tego gromi. Winem i mirtą i żółcią jest napojony, potem ukrzyżowany, tamże i naigrany, nie tylko od Żydów, ale i od żołnierzy, a co cięższa i od onich żobcy, którzy z nim cierpieli. A pomodliwszy się Ducha za nieprzyjaciół, lotra do łaski przysięgnął, matkę Janowi poruczył, i innych kilka zbawionych słów wypuścił, i ust swoich, schylił głowę, i oddał Duchu Ducha. O czym serce i porządnego wykładu użyjemy, rozdzieliliśmy wszystkie przepisane słowa, na siedm punktów.

W pierwszym obroćmy oczy swe na żalosną Edukcyą a wywiedzenie Zbawiciela naszego z Jeruzalemi na miejsce trupich głów.

W drugim, prowadzenie wielu ludzi, i niewiast niektórych bogobojnych, które za nim szły.

W trzecim, krzyżifikcyą i ukrzyżowanie jego, między dwiema lotry.

W czwartym rozdzielenie szat i puszczanie losów o suknię.

W piątym, bluznierstwa i ztorzeżenia rozmaitych ludzi.

W szóstym, słowa jego na krzyżu.

W siódmym, wypuszczenie Ducha.

O nie testniżcie sobie, wszelka duszo wierna, słuchaj a przypatruj się pilnie, tym żalosnym dziełom, ponieważ tobie ku pociesze, ku zbawieniu służą.

A Ty o najśrodku Jezu, wspomagać nas łaską Ducha twego S. w mowieniu i w słuchaniu, Amen.

Edukcyi a wyprawdzeniu Pań: O Pierwszym na śmierć te okoliczności, w którym pamiętajcie. Pierwsza, w czym? Oskolicejnosci. Druga, iako? Trzecia, dokąd jest prowadzon.

W czymże? Żołnierzy go żołnierze i onej pawłocystey szaty, oblekli go w szaty jego. A to czemu? Są przypisywane sługne. Jedna, żeby go każdy

czym

^{1.} tym lepiej poznać mogł. Bo od o-
^{Prorok} frutnego bicia nie był sobie podobny,
^{2.} a; też Prorok Izaiasz dziwnie mu
^{Prorok} się mówi: Widzieliśmy go, ale nie
 nie było widzieć, czemu byśmy go mie-
 li żądać. Obiekali go tedy w iego wła-
 sne ślady aby przypominien po śa-
 ciech, każdy poznat, że nie innego ale
 iego samego ukrzyżowano. Druga,
 potrzeba też było aby się wypełniło
 pismo, że o ślady iego losy rzucić mia-
 no, iako niżej usłyszymy. Cierniową
 koronę iezli mu na głowie zostawili, o
 tym pismo milczy. a iakoż może to
 być, że mu leżała w iegoż żelazność i
 boleść nie żdzieli. Bo się na to byli
 usadzili, żeby mu iak napowietrze mgli
 żadawali.

O edukcyja żałosna. Nie takieś
 Ty Chryste Jezu, Synu Boga wie-
 cznego, syny Izraelskie prowadził z
 Egiptu. Oni wyszli w radości: a
 Ty idziesz żałością: Oni dostatkami
 srebra i złota, a Ty z krzyżem hanie-
 bnym. Oni aby byli zachowani, a
 Ty abyś był ukrzyżowany. O pla-
 cę godne wymowienie. O rzeke Je-
 rozolimskie, nie takieście go dziś bo-
 sty dzień prowadził do miasta! A też
 to upominki i nadgroda, za iego wier-
 ne i życzliwe prace? Lec nie frasuy się
 duszo wterna. Zbawiciel twoy wyszko-
 to dla tego na się przysiął, aby cie nie-
 żyniła straconego, z tym wieścią po-
 częć do nieba wprowadził.

^{II.} Stuchajże dalek iako go prowa-
 dzono? Wstąpili ciężkie a haniebne
 drzewo krzyżowe na ramiona iego.
 O nowy a niesłychany sposobie okru-
 cieństwa. Innym słowem, gdy
 te mógł tracić, naczynie śmierci z oczu
 odepnuia aby się nie łzali. A Pa-

nu naszym nie tylko nie zakrywaia
 krzyż, na którym umrzeć ma, ale mu
 go umyślnie na ramiona składa: aby
 nań patrząc, cierpiat na duszy, a nosząc
 go cierpiat na cieles. Nie czytamy,
 żeby to uczynili onym dwiema zboj-
 com, które pospół z nim na śmierć
 prowadzili. Sutrapiiony Jezu, iedyna
 ochłoda dusze moiej, iakaż to widać
 była cichość, cierpliwość i pokora
 twoja? Przez wszystkie noc i dzień nie
 miałeś żadnego odpoczynku, dołazo-
 wano nad tobą wszystkich kłóstw,
 bito cie, policzkowano, bicowano
 koronowano, a po tak długim męczeń-
 stwie gdy już ciało twe prawie zem-
 dlatło, tak iż ledwie w nim co krwie i
 siły zostawato, składa ieszcze krzyż na
 ramiona twoje, i tak cie prowadzą na
 miejsce stracenia. Otoż on Izaiasz, ^{Moż. 22.}
 człowiecze który nioś na sobie drwa
 na ofiarę swoje.

A dokądże widać z nim idą? Na ^{III.}
 miejsce które zwano po Żydowsku ^{Dobry}
 Golgota, to jest miejsce Trupich głów,
 albo Łysa góra. Było to miejsce nie
 daleko Jeruzalem, tam słowem tra-
 con, których kości je tam dostatek by-
 ło, zwano je Golgota, a było miejsce ^{na Gol-}
 nie tylko plugawie ale i smrodliwe.

Tam chciał Pan Jezus umrzeć z tych
 przyczyn. Pierwsza, że tam oćiec nasz
 Adam pogrzebiony był, miał. ^{Prorok}
 drugim piśm Epifaniusz w te słowa: w ^{Epiph. in}
 księgach niektórych czytamy, że Pan ^{retur,}
 nasz Jezus Chrystus na Golgoście u- ^{Tatiani.}
 krzyżowany jest, a nie na innym miej-
 scu, ale na tym, na którym ciało Ada-
 mowe pogrzebione było. Z doświada
 że ono miejsce dla tego Łysa górą zwa-
 no, że tam pierwszego człowieka cja-
 śka należiona jest, i relikwie ciała iego
 Ddd 3 tamże

Cypr.
Ser. de
Rel. D.

2.
Principia

St 66.

Symon
Cyrenen.
evl.

Mat. 26.

O mto-
rym.

tamże położone były. Wspomina też o tym Cypryan s. wiersz ten, że krwιά Chrystusowa czasła Adamowa była pokropiona, który na mienieniu, gdzie krwιά Pański postawiony jest, według udania przodków dawnych ma być pogrzebiony. Druga, chciał Pan Jezus i to pokazać, że nie tylko ciała i dusze nasze, krwιά swą przenadrobłą od grzechów oczyścić, i omyć. Ale i kości nasze wyszły mocą tenże krwιά swoich ożywić miał, wypelniając one prorockie słowa: Kości wasze jako ziola rozżerstwieją. Też są przyczyną dla czego Pan nasz na Golgotę jest wyprowadzon, aby tam był ukrzyżowany.

A w tym słuchanie co się stało? Pod ciężarem drzewa krzyżowego leżąc Pan śpił. Oni tedy, obawiając się, aby im w drodze nie został, co uczynili? Trafił się im Symon niejaki Cyrenenczyk którego przymusił, aby im krzyża nieść pomógł. Ten Symon był człowiek pobożny, ze wsi Cyrene, nie daleko Jeruzalem, miał też syny Aleksandra i Rufa, którzy potym męczennikami zostali dla Chrystusa. O szczęśliwym to Symon. Oto się stał figurą i wyobrażeniem Kościoła Bożego. Kto w kościele Bożym jest, a chce być zbawion, krzyż za Panem nieść musi. Bo tak powiedział Pan Jezus: Jeżeli kto chce iść za mną, niech krzyż swój na się weźmie, a nasładowie mnie. I ma to być symbolem wśch wiernych i wybranych Bożych, chcących królować z mną, nosząc krzyż sobą. Inaczej być nie może.

Pomyślmy też za tym na konitatu ludu i niewiast bogobojnych, które za nim były, płacząc i żałując go.

Tym słysząc te słowa: I było za nim wielkie zebranie ludzi i niewiast, które płakały i żalowały go. Ach koby był na ten czas nie zapłakał? albo się też gorących zatrzymał? widząc Pana tak niewinnego, nie przekonanego w żadnej rzeczy. Złocznicy, gdy go na śmierć prowadzą żalujemy, a Pana niewinnego, jako się płakać i żalować nie miało?

A wszakże słuchanie co Pan na to mówi? Corci Jeruzolimskie, nie płaczcie nade mną, ale same nad sobą płaczcie, i nad syny waszymi, abowiem oto przyjdą dni, w które będą mówić: Błogosławione nie płaczące i żałujące, które nie rodziły, i pierśi które nie karmiły. Tedy poczną mówić gorę, upadniecie na nas, i pogorłom, okrycie nas. Bo jeśli na zielonym drzewie to czynią, coż na suchym będzie? Otoż maś słowa Pana strapionego: W których nie gani słusznego płaczu. Bo to jest rzecz słusna, płakać i płaczącymi. Ale naprzed uczy nas i

mała.

Potym okazuje też tu tym panom Pan Jezus i to, czego się spodziewać mała wśch, którzy grzechom swoich nie opłakują, ani Panu swemu i jego bolesne rany dziekutą, ale go mowami i słowami swymi krzyżują, i wiać go że ich Bog czasu swego tak nawiedzi, iż sobie będą przypieć, by się byli

byli lepiej na świat nie rodzili, albo żeby ich gory okryły. O strasna a strasna grozba, którą już Bog sprawiedliwy nad wielą ich wykonał, i nad sumnymi Żydzy, oczym wywrocenie a spustoszenie miasta Jeruzolimskiego dostatecznie świadczy.

Prapomnienie.

O duszo wierna, strzeż się niewdzięczności, oplakuj grzechy swoje często, wlewaj łzy gorące, abyś snadź i na ciebie sprawiedliwa kara Boża nie przyszła, którym nas racz uchować, o najśłodszym Jezuu przez gorzką mękę twoją.

O Trzeci.

Ślim.

Potręćcie obroćcie oczy swe na ukrzyżowanie Pańskie, o którym te oświadczenia dla lepszej pamięci przed sobą miejmy. Pierwsza, napoy którym Panu dano. Druga, ukrzyżowanie. Trzecia, napis krzyżowy.

I. Napoy.

O pierwszy, tak piszą Ewangelistowie święci: I przywiedli go na miejsce Golgota, i dali mu pić wino, zmieszane z żółcią. O gorzkiż to był napoy. Złoczyńcom więc pospolicie, gdy ich wiodą na śmierć, dawają pić co mocnego, aby serce swe okrzewili i tym śmieley męki wytrzymać mogli. Co też rozkazuje Mędrzec temi słowy: Dajcie napoy mocny ginącemu. a wino tym którzy są ducha zfrasowanego. Niech się napije, a zapomni ubóstwa swego, a na utrapienie swoje niech więcej nie wspomni. Oto słyszysz, co za napoy ginącym Pismo dawać rozkazuje, a nasze go Pana czym poią? Winem i murem i żółcią zmieszanym. Otoż się tu wypetnily one słowa Psalmisty ś. Dali mi na pokarm żółć, a w pragnieniu moim poili mię octem.

Prap. 37, 6. 7.

Of. 49.

II. Napoy. Wanie.

Druga, napoywszy go tym gorzkim napojem, dali z niego żółć, a żółć na krzyżu rozbili, a z nim

drugich dwu lotrow, jednego poprawę, drugiego po lewej stronie. O niebo, o ziemio, o morze, czuliście kiedyż tak śmiertelne widziadło przed oczyma mieli. Oto on Pan, który wszelkiemu cięciu przyodziejewek dawa, nago na krzyżu wiśi. Ręce one, które nigdy nie złego nie czyniły, także i nogi, które nigdy na drodze grzeszników nie postawiły ostremi gwoździami są przebite. Eynuz tedy, każdy wierny a Bogu miły cyłowiec na krzyż Pański poglądny. Oto on wąż miedzianny, na puszczę wywyższony, aby każdy który wierzy weń nie zginął, ale miał żywot wieczny. Oto prawy Mojżesz ręce swe wyciągnął, których ostre gwoździe podpierają. Oto prawa światłość, na świeczniku krzyża wschodniemu światu świeci. Oto prawy pelikan, który nas obumarke krwią swoją okrył. Oto prawy Dziec i wyciągnieniem rękoma, i z nachyloną głową, aby nas syny swe stracone pocatował i oblał. Oto prawy magnes, który żelazo do siebie ciągnie. O dajcie mu się pociągnać każda duszo wierna, przystap a nieomieszkaj, nie wstydź się krzyża iego.

Jan. 3. 4. Moj. 21.

Trzecia, napis który Płat na krzyżu włożył był takowy: Jezus Nazareński król Żydowski. W tych czterech słowach, mać wśtet efekt i skutek męki Pańskiej. Pierwsze słowo: Jezus, toż znaczy co i u nas Zbawiciel. O Jezuu Zbawicielu moim, toć twój tytuł własny. Boś nas przez krzyż męki twojej zbawił od wśch grzechom i nieprzyjaciół naszych. Drugie słowo: Nazareński, znaczy to co i kwitnący. O prawieć drzewo krzyża kwitnie przy tobie Jezuu ufochany, na

III. Napis krzyżowy.

1. Słowo.

2. Słowo.

na wierzchu zakwitła miłość. Na dale pokora. Na prawey ręce poslušność. Na lewey cierpliwość. Trzecie słowo: Król, dać znać, że przez krzyż swoy wszedł do chwały Ojca swego niebieskiego, aby nas tamże przez krzyż swoy wprowadził. Bo iezliż z nim cierpimy, z nim też i do chwały wnijdziemy. Czwarte słowo: Żydowski, uczy ja tego i ja iakieludzie Pan uciierpiat i umarł, w prawdzieć ogólnie w pospolitości za wszystkich, ale w osobności względem wiary i wyznania, za żydy, to jest za wyznawce i za wierne. Bo tak się to słowo rozumie, przeto i Paweł ś. piše: Jż jest Zbawicielem wszystkich ludzi, ale najwiecey wierzących.

Umieyże tedy ten napis Pitatom, każdy wierny człowiecze, przez wiarę sobie aplikować i przynosić, i w żywocie i w śmierci, a wielką żąd pośleć i ochłodę na sumnieriu odnieść.

o cymar- Porzycież zatem na krzyż i na su- tym.

1. Krzyż Pana naszego. O krzyżu i rozdzieleli te na cztery części, każdemu żołnierzowi część. I to nie bez przyczyny. Ale najprzód, aby się wypełniło Pismo: Rozdzielili sobie krzyż moie. Prusiali się te słowa wypełnić, ponieważ o nim rzecz nie była.

2. Potym, aby było światu jawne przysto rozzerwanie w Kościele Bożym, przez herezyski i inne odstępnie od wiary świętych.

3. A naostatek, znaczyło to rozkarpanie dobr kościelnych, które możniejsi rozbić mieli, zostawiając Pana Jezusa i slugi jego nagie, a sami się krzyżami jego nakrywać, co jest świętokradztwo własne. Bo

nie na to przodkowie nasi to i owo legowali na kościot, aby tego świętęcy zajmali, ale aby przy kościele dobra te zostawiając, wleczną ich pamiętkę zachowywali. O iak ciężkie karanie zdiercy i złodzieje krzyż Pana Jezusowych odniosą, którzy bez sunnienia dobra kościelne odebrawszy, na swoy le pożytek obracają.

II. O sukni Pana Jezusowej słybycie, że żołnierze puszczali o nią losy, przeto że była nie była, ale od wierzchu tkana aż do ziemi. O iaka się nam tu nowu tajemnica stworzyła. Znaczy ta suknia Pismo ś. które całe jest i zupełne, i niegodzi się do niego, ani przynosić ani uymować. Bo kiedy się napymnie co upnie, to już następują zatem błędy rozmaite, właśnie iako kiedy się w sukni tkanej dżiura uczyni, to ona co daley to się barzies porze, przeto niech Pismo ś. wcale zostaje, iako jest od Ducha Bożego natchnione, nie naka rzecz ono rozdzierać. Ale pomydmy daley.

Następują już bluźnierstwa i ztorze: O Pięćdziesiątka rozmaitych ludzi. O tym. duszo Chrześcijańska uboleś, słuchając wielkich krzywd Zbawiciela twoiego. Nie doszć na tym, że na krzyżu meki wielkie cierpi, ale nad to bez pośmiewist być nie może, bluźnierstwa i ztorzeczeństwa słyść musi.

Jedne, od pospolstwa, u którego o to nie trudno. Chodząc mimo, bluźnili trysząc głowami i mówiąc: Co krzyż krzyż Kościot Boży, a w trzech dniach zaś go budujesz, wybaw sam siebie, iezliś syn Boży, zstap z krzyża. O iadomite a przeraźliwe słowa. O narodzie Żydowski, czyliś kiedy na to Zbawiciel nasz zarobił? A tak to jest

II. Suknia.

Bluźnierstwa i ztorze.

1. Odrospolstwa.

zapłata za jego wierne prace? Boy się Boga, nie bluźni Messyasa swego.

II.
Od kapłanów.

Drugie, ztorzeżenia świata wyszły od kapłanów Duchowni bowiem i prełaci Jerozolimscy, miasto pohamowania pospolitego człowieka, samim im towarzystwa pomagają, mówiąc ieden do drugiego: Jany wybawiać, sami siebie nie może wybawić, jeżeli jest Chrystus on Król Izraelski niech teraz zstąpi i krzyż, abyśmy oglądali i uwierzyli mu. O głupia a ślepa trzoda kapłanów, słowa Ambrożego. Zażali niepodobna była, z małego pala drzewa zstąpić temu, który zstąpił z wyższości nieba. Żali żwagi twoje mogą utrzymać tego, którego niebiosy ogarnąć nie mogą? Nie dla tego przypieczętował, aby się wybawił, ale aby tych którzy pod niewolą byli, i niewoli uwolili.

III.
Od przeto, Jonch. 30.
domskich.

Potrzenie, nieprzepuścili mu też i przetożeni Żydowskich, i ci go musieli być i ci musieli mu urządzić. O mizerne przetożństwo, z którego przetożad żyć idzie, taki tam rząd ma być? Pewnie, że co poddany od przetożonego widzi, to też i czyni.

IV.
Od Joł.
nierz.

Poczwarte urządzili mu i żołnierze. Bo podawając mu ocet, mówili: Jezus Ty jesteś Król Żydowski, wybaw się sam. Patrz duso wierna, nie dosyć na tym że go z własnych brat obrali, ale się jeszcze z niego pośmiewają. O niewinny Jezu, iakoż mógł świętym uchem swoim przymówek radowych słuchać? ale to u synu sprawiła cierpliwość i wielka miłość twoja ku nam. Ach iakoż ci to dosłuchywać mam?

V.
Od Joł.
nierz.

Nastatek, i z ławiechonych złożyć: Jezus co w ieden bluźnit go, mówiąc: Jezus

Ty jesteś Chrystus, wybaw sam siebie i nas. O niebezpieczni wtrząco czyni? Czyli nie wiozł, że to Zbawiciel świata i toba wespół wisi? Pan niewinny. Przeto i towarzyszy twych, strasząc cię mowi: Ani się ty Boga boisz, iż w tymże poręczeniu jesteś? Ale my zaiste sprawiedliwie. Bo słuszną zapłatę za uczynki bierzemy. Lecz ten nic z tego nie uczynił.

Oglądajże tu, duso wierna, takie przymowki, bluźnierstwa i ztorzeżenia Pan twych, od nieprzyjaciół swoich cierpieć raczył. O koby nie był na ten czas, Jezusie święty, nie zapłatał, patrząc nie tylko na one okrutne męki i na bolesne rany twoje, ale i do tego słuchając uszczuplonych przymówek nieprzyjaciół twoich? Nie dziw że nas dziś toż właśnie potyka, nas mowi, którzy się tak cionki do tej pomśchney głowy odrywamy. Bo jeżeli to potykało głowę, cionki czego się spodziewać będą?

Nastawie już zatyka uszu swoich, O Sio-
wielki człowiecze wierny, a przystny.
słuchaj się siedmiom słowom, które Siedm.
Zbawiciel twych na krzyżu wisząc wy-
rzec raczył. Nie usłyszysz tu nic nie-
potrzebnego, są to słowa żywota, sł. Jan. 6.
nie ie tak nazwać mogą, bo kto się
według nich sprawuje, żywot wieczny
pewnie mieć będzie. Kto ma uszy do sł. 11.
słuchania, niech słucha.

Pierwsze słowo wyrzekł do Ojca, I.
mówiąc: Ojcie, odpuszcz im, abo. Do Ojca.
wemci nie wiedzą co czynią: O nie-
wymowna miłość. Duso wierna,
podziwuj się. Oto Pan Jezus, za-
pomina miłej matki swoleń, zapomina
na zwoleń swego, tuż u krzyża sto-
iącego, zapominał nawet wśch de-
E e e

leści swoich, a nieprzyjaciół swoich, którzy go utrzymywali, umęczyli, nie przypominają, ale się za nimi modli. Dziwnie się temu Bernhardus i mówi: Panie Jezus, co to jest? Ty zbliżającym się żywota, prześladowającym pokoiu, żorzącym błogosławieństwa żadaś? Na to co ja odpowiedź? Czynn to Pan Jezus, ku nauce i ku pociechę nasen.

Matka.

Ku nauce, abyśmy mówiali nie przyjaciół nasze, bo nie mówi: Dycze, zemści się nad nimi, jako my więc z niecierpliwości, wnet pomsty od Boga żadamy. Nie Chrześcijańska to. Uraził cię kto na sławie, na zdrowiu, na majątności, mów: Panie Boże mu odpuść, Panie daj mi upamiętanie. Przestrzegali tego zawsze wierni nasładowcy stopzawiciela swego. Boże daj to, abyście się i wy w tym czuli. O eo prozę. Zła a nie Chrześcijańska rzecz jest, gniew w sercu swoim chorować, i przeklinać bliźniego.

Post. 31.

Pociechę też tu macie. Modlił się Pan Jezus za nieprzyjaciół swych, toć i nas nie przypominaj. O tak pięknie o tym Augustyn s. mówi: nie maig rozpaczaj, za których Pan na krzyżu raczył się modlić. A za kimże? za wszystkimi którzy goślawie krzyżowali. Doczegośmy wszyscy dopomogli. A tak i nam dziś ta przypomniać jest pomocna. Siedząc bowiem na prawicy Bożej, przypomniał się za nami. Wstał o tym dosyć, świadectwo Doktorów Kościelnych co niemiara. Przeto przy tym pierwszym słowie bawcie się, rzecz jest niepotrzebna.

H.

Do matki
o Jana.

Wtore słowo było do matki i do Jana. Janie. Oboje obaczmy Pan pod

krzyżem, rzeź do matki swojej: Miesiało, oto syn twój. A potem do Jana: Ojciec twój. Boże mój Jezus, i cierpił i uczył, krzyż twój stał się katedrą kaznodziejską. Wodźcież a stańcie pod krzyżem Pańskim, na przod gospodarze Chrześcijańscy. Potym, dziatki. A naostatek wdowy i sieroty.

Gospodarze, ucście się dom starannie rozprawić, sieroty pozostawione godnymi opiekunymi opatruiąc. Do czego niech wam będzie pobudka, na przod mandat i rozkazanie. Boże: Zachorzał kiedyś król Czechy, postać 31. 28. do niego Pan Bog Jzaka Proroka, i dał mu tak powiedzieć: Rozpraw dom twój, abowiem umrzesz, a nie będziesz dłużym żyw. Medrzej też mowi: Przy dokonaniu dni żywota twego, rozdziel dziedziństwo. Nie trzeba sobie tego mandatu Boskiego lekce ważyć. Przy tym mogą nam być wspominkiem i przykładem świętych, którzy rozprawę domu w czas odprawowali. Abraham Patriarcha wbyłkie 25, 5. dobra swe, które miał, oddał Jzakovi synowi swemu. A synom żałowicie swoich dał upominki, i odprawił je precz od Jzaka syna swego, do krainy na wschód słońca. A mimo to, ma nas upomnieć miłość sama, żeby po naszym zepszceniu swarów między dziedziem dobru naszych nie było, abo jacięgowo do prawa, przejęctwa, złożeństwa i innych nieznasę, które za przebaczeniem testamentu pospolicie następują. To i strony gospodarzy:

Wy też dziatki, ucście się, coście rodzicom swoim powinni, nie opuśćcie, gdy ie Pan Bog starością, nie-

niedostatkiem nawiedzi. Pomniście na to że oni ſiła dla was czynili i ucierpili, wychowując was. **2. 3. 4** Tobiaſ ſ. tak do ſyna ſwego mówi: Synu, gdy umrę, pochowaj mię, a nie waj ſobie leſce matki ſwoiey. Mienią w uciernoſci po wſyſkie dni żywota twego, i czyn co ſię imy podoba; a nie zaſmęcaj imy. Pamiętaj ſynu, że wiele niebezpieczeńſtw ucierniała dla ciebie, noſząc cię w żywocie.

3. Wdowę też, i ſierotki ubogie, nie **Wdowom i ſierotkom** fraſunęcie ſię. Pan Bóg was nie opuſci. Wierzy na was Pan Jezus ofiem miłoiſierdzia ſwego ſ. pociechy, opatrz was w ſieroctwie i niedostatku waszym, właſnie iako i tu matkę ſwoię. Tylko miencie boiażn Bożą przed oczyma ſwemi, a bądźcie cierpliwe w krzyżu i utrapieniu ſwoim. **Wſat. 9.** Słuchajcie Dawida co mówi: Będzie Pan ucieczką ubogiemu, ucieczką czasu utrapienia iego. Nie opuſzcza Pan tych ktorzy go ſukaia, i nie zapomina wołania utrapiionych.

III. Trzecie ſłowo, było do lotra. Ten **Do lotra.** bowiem widząc niewinnoſć Paſſką rzekł: Panie, wspomnij na mię gdy przyniędziesz do kroleſtwa twego: A on mu odpowiedział: Zaprawdę, powie dam tobie, dziś będziesz ze mną w raju. Otoż nam tu Pan Jezus ukazał wielką miłość ſwoię, przeciwko ludziom grzeſnym. For ten grzechami ſwemi zaſłużył był piekło i potępienie wieczne, aliſci mu Pan Jezus ray obiecuie. A obiecuie go nie w kilka lat potym, ale zaraz onego dnia mówiąc: Hodie. dziś będziesz ze mną. Daiać znać że duſe ludzkie nie bywaia na iakiſh mienſcach zatrzymane, ale tam idą gdzie ich Pan Bóg obraca, to

ieſt, do nieba, do piekła. Procz ktorych dwu mienſc, mienſca trzeciego nie maſ, bo powiedział Pan: kto uwierzy a ochrzci ſię zbawion będzie, a kto nie uwierzy będzie potępion.

En nuż tedy grzeſnicy poſtańcie, **Wspomnijcie.** poſyńcie, ſtańcie pod krzyżem Paſſkim: Oto wyściągając ręce ſwoie woła na was: Poſyńcie do mnie wſyſcy, ktorzyſcie ſpracowani, i obciążeni, a Ja wam ſprawię odpocznienie. Ten i czas macie, poſi lotry do taſki przyniucie, teraz czas macie poſi imray obiecuie, teraz czas macie, poſi mowi. Dziś będzieſ ze mną w raju. Przeto żaden z was, grzeſnicy, niech nie rozpacza, ieżliſ iawnogrzeſnik, mo żeſ bydy Ewanieliſtą; ieżliſ bluźniercą, mo żeſ bydy Apostołem; ieżliſ lotr, mo żeſ obywatel raju; ieżliſ czarownik, mo żeſ chwalić Boga, wołał kiedyſ Chryzoſtom na ſłuchacze ſwoie.

IV. Czwarte ſłowo znou do Dyca: **Do dyca.** Boże mój, Boże mój, czemuſ mię opuſcił. O mój drogi Jezu, coſ ci ſię dzieie, że tak wołaſ? Czyli cię iuż one boleſci, o ktorych prorokował Dawid w oſobie twoiey, ogarnęły? Pewnie że w ten czas meſci cieſkie Pan cierniał, a wſkaſze dał ſię z tymi ſłowami ſłyſeć, nie przeto żeby go Boga opuſcił miał, abo żeby był nie mogł onych boleſci uciernieć: Ale aby dał znać, że meſka iego nie była myſłona, iako Cerdoniani, Marcyonite i Napichei **A. g. 10.** rozumieli, ale prawdziwa i barzo **d: 11.** beſieſną, podobna innym ludzi boleſciom. **14.**

Przeto on Bernhardus w oſobie ie go woła mówiąc: o cztowiecze, obacz co ja ciebie ciernię, nie maſ boleſci, iak ta ktorą bywaia dregzon, do ciebie wołam, który ja cię umieram! Obacz **E e e 2**

każni kłopotem bywam trapiom, obacz
głoszcie kłopotem bywam trapiom!
Nie było to tedy słowa rozpaczającego
go ale uskarżającego się.

V. **Wzięte słowo było do todzaju ludzkie-**
go, gdy rzekł: **Pragnę.** Ach czego
pragniesz, mój najśłodzy Jezu, po-

wiedz, rozkaż, otem ci powołan?
Było to, nawiąta, przyniesione i też
duchowne pragnienie. Ze było przy-

Lib. II. **wołane, świadczy Chrystus. To te slo-**
in Joh. **wa: nawiąta, świadczy Chrystusowe**
cap. 35. **wiele boleści wyszukane pragnieniem**
bywa trapiom. O duchownym pra-

Lib. de **gnieniu mówi Bernhardus w te slo-**
Psal. **wa: Panie Jezu coż jest czego pra-**
Dom. c. 13. **gniesz? Zjadł nie pragnął zbawienia**
duś naszych? A tak tym pragnieniem

swym Pan Jezus, oświadczył że-
duy strony prawdziwe cztowleczeń-
stwo swoje, a i drugiey nągorętszą
chcę zbawienia naszego. Aż tak jest,

W. 42. **wolamy; inny z Dawidem:**

Jako na puszcz przelkami psy
szczywana,

Scrumienia szuka, łani zmordo-
wana:

Tak, morny Boże, dusza moja
licha,

O ciebie wzdycha.

Solil. c. 35 **Abó i z Augustynem s. mowom:**
pragnę Panie Jezu, pragnę ciebie
Boga żywego.

VI. **Siostrę słowo było do Mojżesa i**
De Monje. **Prorokom, którzy o nim bądź w figu-**
za Proro. **rze, bądź też słowy lasnem proroko-**
tom. **wali. Rzekł tak: Spelnito się. O**
stogostawione a uciekne słowo! Oto

Tract. 47. **tu słychacie, że Pan Jezus wpytkie Pi-**
in Joh. **sma Prorockie wypełnit: Augustyn**
mowi s. coż jest, spelnito się? wypełni-
to się wpytko co o mnie było proro-

komano. Aż tak jest, bądźmy tego
petoni, że nas mełą swoją zupełnie
odkupit, i ośiarował na krzyżu w ciełe
i we krwi swojej, ośiar do zbawienia
wiecznego potężne, iako Ambroży s.
mowi. A tak teżli tentacye i pokusy
iako na cie, o cztowiecze drogo odku-
piony, przychodzą, mowię: Spelnit-
to się! Ja Zbawicielowi swemu wle-
rzę, że ja nie dosyć uczynit, i zastużył
mi takę u Ojca, i żywot wieczny.
Wierz mi, że nie będziesz pohambiony.

Siodmę i ostatnie słowo cynt zno-
wu do Ojca. I mowit: Ojcie, w rece
twoje poruczam Ducha moiego. Po-
dobne słowo wyrzekł Dawid: W re-
ce twoje poruczam Ducha moiego,
odkupitę mię Paule, Boże prawdzi-
wy. Stańże tu już duszo wierna, o-

statnie słowo Zbawiciel twoy na krzy-
żu przemawia, i maie wypuścić Du-
cha, Ojcu go swemu porucza. A
to naprzod dla tego, aby dać znać, że
dusze, które z ciela wychodzą, nie giną,
ani umierają, ale żyją. Bo gdyby
gingły abo umierały, tedyby był Pan
Jezus dusze swej tak pilnie Ojcu nie
poruczał. Potym uczynit też to i dla

tego, aby nas nauczył komu dusze swe
poruczać mamy, to jest nikomu in-
nemu tylko temu, który nas odkupit.
Umiał to uważać Dionizyusz, przeto
się tak modlit: najśłodzy Panie Je-
zu Chryste, ostatnie słowo twoje na
krzyżu, niech ostatnym słowem moim
będzie w tym żywocie, a gdy już wię-
cey mówić nie mogę, wysłuchajże o-
stateczne serca mego poządanie.

Otoż mój, cztowiecze wierny,
śiedm słow Zbawiciela swego, które
tobie niedziennu, ku nauce i pocieśe,
na krzyżu wyjec raczył. A tak do-
nich

In ep. ad
Heb.

VII.
Znowu do
Ojca.

Ps. 31.

Principio

Precatio
B. Dyo-
nisi.

Lb. de
Pass. c. 8.

nich się, gdy potrzeba uciekał, w nich
pościelił i rękun sukany. Bernhar-
dus mowi: też są winney macice na-
stęp siedm listow zarosłe kwitnacych.
Dzisiaj nie mogł ich lepiej nazwać.
Bo i w żywocie i w śmierci ślicznie
kwitną. i w gorącości rozmaitych po-
kus wiednąc nam nie dopuszczają.
Świętymy, który pod cieniem ich od-
poczywa.

o Głowa
mym.

Państwo iuż obaczcie skonanie
Pańskie na krzyżu. Schyliwszy
głowę, wypuścił Ducha. Otoż się
iuż skończyły wszystkie męki i boleści
iego. Już się skończyła zupełna za-
płata za grzechy rodzaju ludzkiego.
Dusza Chrześcijańska, spoyrz wierz-
nym okiem na Pana twórego, przy-
patrz się i pilnością krzyżowym ge-
stom iego. Oto głowę swą skłonił,

aby cię pocatował, ręce rozciągnął,
aby cię obłąpił, ciało swe wydał, aby
cię odkupił, nogi do krzyża przybił dał,
aby i tobą zbawił.

O niebieski Dnyce weyryjże iuż
na tę najsławniejszą ofiarę, którą i w
ciele i we krwi swojej, ofiarował za
nas Syn twój najmilszy Jezus, a za-
pomnił jakym wśchłom grzechom
naszym. Niech doświadczy przed obli-
cznością twoją posłuszeństwo iego, za
nieposłuszeństwo nasze. Tobie ofia-
rujemy drogą, a niewinną śmierć iego,
za śmierć, którąśmy podjąć mieli.

Alty, o ciłowieczu wierzy, ukłonił
się Panu twemu i skrzyżu serdeczną,
wołan do niego, dziękując mu za do-
broć i miłość iego, którą potajal, i
krzyżem idąc, i na krzyżu wiążąc; mow
z nabożeństwem:

Modlitwa.

Zakoń, o najśławniejszy Jezu, jakosby był on prowad twój z Jeruzalem na miejsce Tra-
pich głow? Corti Jerozolimskie nie mogły się odzierżyć, aby nie miały płakać, pa-
trząc na onę boleść twoją, którą miał, pod drzewem krzyżowym idąc. Rozrzewniajże
też i nas, abyśmy płakali na cięskłość grzechom naszym, któreś tych wszystkich miał bę-
ły przyczyną. Wspomnij na on gorzki napój, na ono wino i mirrę i żółcią zmieszane,
którym cię napawano, a ostod gorzkość nieprawości naszych. O Jezu nasz ieden
na pociecho, któryś między złodziei policzony, i między dwiema lotry na krzyżu zawie-
szone był, daj abyśmy w ciebie świętych twoich znaleźni byli, wyłącz nas z pog-
rządka niesprawiedliwych, na dłoni swej napis imiona nasze, naznacz nas na cze-
stych naszych. A iż cię lud twój za Króla mieć nie chce, bądźże Królem naszym, a my
będzie tobą i duszą i ciałem poddamy. Stworzycielu mój, ona ostatnia nagość twoja,
niech będzie odzieniem naszym, i białą oną weselną, bez której na niebieskie gody żaden
wnieść nie może. A iakoś cię raz na chrzcie przyoblekli, daj abyśmy cię więcej przez
rozpuszczenie a swobodne życie nie zewłoczyli. Posaćmiemali się z ciebie Żydzi, naigrasza-
li biskupi, urągali żołnierze, śmiali się z wśchłomocności twojej: Uchowanie nas tego,
dla gorzkiej męki twojej, a daj abyśmy się ciebie bali, mając w uczciwości najsławniejsze
imię twoje. Ach mój najśławniejszy Jezu, iakoż test ludzkość i dobroć twoja?
Potraś do łaski przystać, za krzyżownikami się modlić, matkę pod krzyżem stojącą opa-
trzyć, i gorącość się w cięskliwej tęsknocie Dnyu swemu modlić, zbawienia naszego i duszę
pragnąć. Pisma i figurę wszystkie wypełnić, Duchas Bogu Dnyu w iego najsławniejsze
reze poruczyć, niechże się i w nas to wszystko znanie. Daj abyśmy o łasce twojej nie
gdym nie wątpili, i z lotrem i z potutnością przyjmowali, nieprzypaściotom naszym i ser-
ca odpuszczali, o rodzicach staranie takie, iako i Ty o matce czynili, a w każdym u-

utrapieniu, do ciebie gorliwie wołali, zbawienia przez ciebie drogo nabitego nie utracali; A gdy też godzina ostateczna przypdzie, Tobie i Dyncu, twemu do wiernych rąk dusze swe oddawali. Wspomnij też, o nasza jedyna ucieczko, na krzyżowe postawy twoje: głowy schylił, raczże nas pocałować; ramiona rozciągnął, raczż nas obłapić; ręce otworzył, raczż barować; nogi do krzyża przybić dał, nie raczże nas w krzyżu opuścić; Boki otworzył, raczże nas tam wypuścić, i ciału wiecznemi zawrzesz mając nas pod obronę swoją i tu, i po śmierci.

O baranku Bożym, który gładsz grzechy wszystkich światła, przez gorzką mękę i niewinną śmierć swoją, umiłuj się nad nami grzesznymi, a bądź nam miłościw, odpuść grzechy nasze, a po śmierci racz nas przyjąć do żywota wiecznego: Amen.

GGDDMA J DSEAZNA EZEE.

Dzuda po śmierci, i o pogrzebie Pańskim.

Noto zastona Kościelna rozdarła się na dwie części od wierzchu aż do spodka, i ziemia się trzęsła, i opozi się padały, i groby się otwierały: i wiele ciał świętych, którzy byli zmarli, powstały, i wyszły z grobow po zmartwychwstaniu tego, weszły do miasta s. i ukazały się wielom. A rotmistrz który stał przeciw temu, widząc co się działo, iż tak wołał umarł chwalił Boga mówiąc: Zaprawdę człowiek ten był sprawiedliwy i Syn Boży. A ci którzy z nim byli strzegący Jezusa, gdy uyrzeli trzęsienie ziemi i te rzeczy, które się działy, bali się bardzo mówiąc: Zaprawdę to był Syn Boży, i wyszedł lud który był przyszedł dziwić się temu, widząc co się działo, błąć w pierśi swoje, wracać się nazad. A było tam wiele niewiast zdaleka, które były przyszły za Jezusem z Galilei, słując mu, między którymi była Maria Magdalena, i Marya Jakoba mnieyszego, i matka Jozefowa, i matka synów Zebedeusowych Salome, i wiele innych które z nim pospół weszły były do Jeruzalem, a stali wszyscy znajomi tego zdaleka, i niewiasty to widząc: Tedy Żydowie, iż był piątek, aby nie zostały ciała na krzyżu na sobotę (abowiem był wielki on dzień sobotny) prosili Płata aby połamano ich kości i złożono. Przyszli tedy żołnierze i połamali golenie pierwszego i drugiego, który był utrzymowany z nim. A do Jezusa gdy przyszli, uyrzawszy go już umarłego, nie złamali goleni jego, ale jeden z żołnierzy, włócznią bok jego otworzył, a natychmiast wysła krew i woda. A ten który widział, wydał świadectwo a prawdziwe jest świadectwo jego, i on wie że prawdę powie, abyście i wy wierzyli. Abowiem się to stało, aby się Pismo spełniło: Kości nie złamiecie z niego. A zaś drugie Pismo mówi: Oglądaj, którego przekłoli. A porym gdy już był wieczor, iż był piątek, który jest przed sobotą, oto mąż imieniem Jozef, mąż bogaty, senator i dobry i sprawiedliwy, który nie pozwalał na radę i sprawy ich, z Arymatei miasta Żydowskiego: który też oczekawał królestwa Bożego, i był uczniem Jezusowym, ale tajemnym dla

dla bojaſni Żydow. Ten śmieie wſełt do Pilata, i proſił, aby zdiał ciało Jeżufowe. A Pilat dziwował ſię ieżliby już umarł. A wyrozumiałwſzy od ſetnika, że już umarł, darował ciało Jozeſowa. Przyſzedł tedy i wziął ciało, i kupiwſzy prześcieradło a zdziawſzy ciało, zawinał w prześcieradło czyſte, i położył ie w grobie ſwym nowym, który był w opoce, gdzie ieſzcze żaden nie leżał. Przyſzedł też i w tym ſamym, który był przyſzedł do niego w nocy, i przynieſł z ſobą zmieſzanej myrry i aloes około ſto funtow. Wzięli tedy ciało Jeżufowe, i obwinęli ie w prześcieradła, i namażali maſćiami, iako ieſt obyczay Żydom grześć umarłe. A był na tym mieyſcu, gdzie był uſzykowany, ogród, a w ogrodzie grob nowy, gdzie ieſzcze żaden nie leżał. Tam tedy dla wigilii Żydowſkiej, iż bliſko był grob, położyli Jeżufa: i przywalili kamien wielki do drzwi grobowych, i odeszli. A była tam Marya Magdalena, i druga Marya ſiedzące przeciw grobowi, i patrzyły kedy go kładziono, i iako położono ciało iego, A wrocivſzy ſię, zgotowali olejki i maſci: Lecz w Sabat odpoczywały według przykazań. A drugiego dnia, który ieſt po piątku, zeſłi ſię Saryzeuſowie i naywyżſi kapłani do Pilata mówiąc: Panie, wspomnieliſmy iż on zwodźciel mówił, gdy ieſzcze był żyw: Po trzech dniach powſtane. A tak każ strzedz grobu, aż do dnia trzeciego, aby ſnadź nie przyſzli uczniowie iego, i nie ukradli go, a rzekli ludziom, że wſtał z martwych: a byłby oſtatni błąd gorſzy niżli pierwy. A rzekł im Pilat: O co macie ſtraż iśćcie a ſtrzeſćcie iako umiecie. A oni odeſzły obwarowali grob, zapieczetowali kamien, i ſtraż opatrzywſzy.

Umarł Pan Jeżus, Chreſćcianie drogo odkupieni: Ale nie bez oſobliwych ſkutkow meſi i ſmierci ſwoiey. Przedtym niż ſtoł, zaćmiło ſię ſłońce, a gdy wypuſcił Ducha, zaſłona koſcielna przepadła ſię od wierzechu aż do ziemi: Ziemia ſię trzęſta, wpoſi ſię padały, i groby ſię umarłych otwierały. O przedziwny Boże w ſprawach ſwoich. A doſyć było na tym? Nie doſyć. Bo i w rozumnym ſtworzeniu, to ieſt, w ludu tak Pogańſkim iako i Żydowſkim, ukazało ſię ſwiadectwo chwaly Pana Jeżufowej, abowiem zakamiatę ſerca porczyły ſię kazać, a wynnamać Boſtwo i nieśmiertelność Pana naſzego. A na oſtatek, naſtąpił uciwion pogrzeb, i pil-

ne grobu opatrzenie. Powiemy o tym rozdzielivſzy przeczytane ſłowa dla lepszey pamięci na trzy częſci.

W pierwey uſtyſnem, o chwale i uwielbieniu Pana Jeżufowym, przez pięćiorakie cuda.

W drugiey, obaczemy otworzenie boſku Pańſkiego, z którego krew i woda nie bez wielkiej tajemnice wypłynęła.

W trzeciey, pogrzeb Pańſki uczciw, i to co po nim naſtąpiło.

Proſzę was dla miłoſterdźia Bożego, abyſcie przy ſkończeniu zaſługi Zbawiciela ſwego nie tęſnili.

Panie Jeżu, daj to z nayſwieżſzey kaski ſwoiey, żebyſmy cię z tych cudow Bogiem prawym, a z pogrzebu czo-
wiekiem

wielkiem prawdziwym uznawali, Amen.

1.
Ezra.
Cz. 1. pie-
cioprafie.

Wieścił męch Zbawiciel nas na krzyżu wiśiat Chrzestanie mili, a w tym pięcioprafie się cuda pokazaty. Jedno, na słońcu. Drugie, na zaskonie kościelney. Trzecie, na ziemi. Czwarte na opokach: Piąte na grobiech.

2.
Na słońcu.

Pierwsze cudo było na słońcu. Bo od pośley godziny, aż do dziewiątej, stały się ciemności po wszytkiej ziemi. Głosny to był dywon. Bo i między Poganym śmierć Chrystusowe pomiosł. Widział to zaćmienie Dionizyusz Areopagita, w Egipcie mieście Heliopolim, gdzie Apollonofanes Sofista, patrząc na nie zdziwił się i rzekł: o mój Dionizy, obacz odmiang rzeczy Boskich. Na co mu na odpowiedział: Bog nieznamy cierpi. Zostat potym ten Dionizy Chrzestianinem, słuchając kazań s. Pawła. Było to zaćmienie przeciwnie przyrodzeniu, nie w nowiu, ale w pełni księżycy; a żadne zaćmienie bydy nie może, tylko na nowiu miesiąca. A tak było wielkich rzeczy znakiem.

3.
Znak spo-
nego Jalu.

Naprzód, było znakiem spólnego Jalu, z cierpiącym i umrzeć mającym Zbawicielem. Był u Żydow ten zwyczaj, że w Jato e twarz i oblicze swe zaskamiali. Jest przykład na królu Dawidzie, któremu gdy tę nowinę przyniesiono, że syn jego Absolon zabito, zaskamiono oblicze swoje, z wielkiego Jalu: Toż i tu słońce czyni, Jatuąc cierpiącego i umrzeć mającego Stworzyciela swego, nie chce na mękę i śmierć tego patrzeć, ciemną zaskonę na twarz swoją potoczywszy. Niech się nikt temu nie dziwuje. Pismo mo-

2 Sam. 19.

wi, że wszystko stworzenie, wespół z wydechą i boleie, aż dotąd, kiedy ma bydy wyswobodzone z niewolstwa skazenia. A tu jako nie miało słońce wydechac?

Potym był też to znak, przyslego faramia, wolałszy, że naród Żydowski ciemności ogarnęć miały, jakoż ogarnęły. A przestrzegał ich Pan Jezus mówiąc: Chodźcie poświatosć wasie, żeby was ciemności na nich przysły. Pokaż mi Żyda, ktożby miał skrzyżować Pana Jezusa poznac? Da się ochrzcić ręką dla dusznego zbawienia, ale dla doczesnego zysku. Pastaremu starym krowajem pachnie.

Nacstatek, działo się to wiernym na pociechy, wolałszy kiedy co niewinnie cierpić, tedy i nieme stworzenie, jeśli rozumne nie chce, społu z nimi Jatować będzie. Może niewinny człowiek słońce, miesiąc, gwiazdy, wzięć sobie na świadectwo, że niewinnie cierpi, umiera niewinnie.

To z strony pierwszego cuda.

Drugie było, na zaskonie kościelney. A to się stało już po śmierci Pańskiej, gdy zaskona kościelna rozdarła się od mierzchu aż do ziemi. Coby to za Jato była, skoro wam powiem. Kościół Jerozolimski dzielił się na trzy różne miejsca: Pierwsze było krucha albo śien kościelna gdzie ofiary sprawowano. Drugie zwano, miejsce święte, gdzie kapłani nabożeństwo odprawując, ze wszystkim ludem stawali. Trzecie było miejsce najsświętsze, gdzie stała skrzynia przymierza a w niej manna, laska Aaronowa, i dwie tablice Mojżesowe, a nad nią stali dwaj Cherubinowie. To miejsce

1. Tym. 2.

2. Znak przy-
stego Pa-
rania.
Jan. 12.

3. Wiernym
na pociechy

4. Na Jato-
nie kościel-
ney.
W kościele
Jerozolim-
skim troje
miejska.

1. Śien ko-
ścielna.

2. Miejsce
święte.

3. Miejsce
najswięte

ke było przegrodzone, nie murem, ale
zastoną od wierzchu aż do ziemi, od le-
dnej ściany aż do drugiej, że tam nikt
nie mógł przejść. A zastona sama
była z hyacinthu, z barwintu, z ledwabi-
i iutelnego lnu, a w niej były wy-
haftowane Cherubiny. Na to miejsce
nie wolno było nikomu wchodzić, prócz
najwyższego Kapłana, i to tylko raz
w rok, który się tam za grzechy ludu
modlił i ofiary czynił. Ona tedy za-
stona, skoro Pan Jezus zstąpił, prze-
rwała się, tak iż w miejsce ono naj-
świętsze łatwo patrzeć mogli.

O czworacie wierny, nadstaw dla
Boga, nadstaw ucha swego, obacz a
uwaj z pilnością to przetrwanie zas-
tany kościelny: Ukazuleć o to, że pramy
i ledyny Kapłan, na którego zakon i
ofiary ukazowały już przyszedł. Naj-
wyżsi kapłani starożytności, byli
tylko figurą tego ledonego a prawego
najwyższego Kapłana Jezusa Chry-
stusa. Ten sprawił światłą a ubla-
galną ofiarę, w najświętszym ściele i
przenajdroższej krwi swojej, już nie
w kościele Jerozolimskim, ale przed
młastem, wszedł na miejsce s to jest,
do nieba przez krew swoją własną, a
by się tam ukazywał za nas, Ocu
najwyższemu. Zaczynam nie trwożyć już
sobą grzechniku mizerny, którego jest su-
mmienia straconego, śmielsz i tro-
nie kotatać tylko, ale i patrzeć w nie-
bo, gdzie jest Pan Jezus pościła, i o-
chłoda twola, przyczyna i ożdowił
twon.

To drugie cudo.

Trzeci był na ziemi. Zbawiciel
na krzyżu umiera, a ziemia się trząsła
początkiem. Z dźwiękiem i wyciskiem
Chrześcianie, leży ziemia drży, a w

to będziecie czynić? Dłżona i to spra-
wa Boga. A tu nie chcę dysputować
z filozofami o przyczynie sprawuiczej
drżenie ziemi, gdy się sami z sobą
nie zgadzają. Arystoteles pisał, że
drżenia ziemi pochodzą z wiatru w
ziemi zamartego. Bo gdy się wia-
try w ziemi zamrą, a wypięcia nie ma-
ją, zchodzą się z sobą wzruszają zie-
mię. Drugi jako Tales i Demo-
kratus przypisują to wodzie. Trzeci
ogniomowi w ziemi zaczętemu. W
na tym miejscu przypisować to mu-
sieniy samemu Bogu, który tym trze-
sieniem ziemi chciał nam okazać wiel-
kie rzeczy. Pospolicie pod wielkim
ciążarem wielka rzecz upada, i trzęsie
się, gdy go nie może zdźwignąć. Na
ten czas gdy Pan nasz na krzyżu wi-
siał, cisnął ziemię nie tylko on hanie-
bny krzyż, na którym cierpiał, ale
wszystkiego światła grzechy na groma-
dę się zbiegły, które Bog Dłec niebie-
ski wiozł na Syna swego. Prze-
toż tak wielkiego ciężaru nie mogą zie-
mia znośić, zadrziała. O kościół
tego światła, których żadne napomi-
niania karności nie poruszyć nie mo-
gą, już widać aby dźwignąć. Drży
nieporuszona ziemia: a w co-
mu się gniemu Bożego i sarku tego
sprawiedliwego nie lekacie? Aby dźwignąć
przestraszcie się, skruszcie serca wasze.
Wn śnady nie przyszedł na was strach
on wieczny, który was nabrał męgi
strachem wiekistych.

To trzecie cudo.

Czwarte ukazywało się na opokach.
Nie tylko bowiem ziemia drżała, ale
i opoki twarde padać się poczęły. A
wtedy niewolerni Żydzi w uporze swym
zostali, bo nie czytamy aby te one
F f f

Lit. 2.
Met. c. 11.

Mat. 27.

IV.

Ma opo.

strasne cuda do poluty przymiesć
miały, owsem się lepiej barzniej za-
twarzili, iako myśy usłyśmy. O
Jalu! A więc to nie boleśna, że ludzie
twardże serca mają niż kamienne opo-
ki. Opoki się padają, a bezbożni ży-
ją; i męli Zbawiciela swego się po-
śmiewają, a co większa kreatury; nim
cierpią: sam niedźwizg człowiek (spolnie
nie żaluje, za któregoś samiego Chry-
stus umiera

Hier.
super.
Matth.

Upomnie-
nie.

O Chrześcianie drogo odkupieni,
bieda i dżis twardże serca wasze, nad
wszystkie opoki, leżące mając przed
oczyma swemi Zbawiciela swego na
krzyżu wiszącego, ani się przestraszy-
cie od bolajni, ani zmiękczyście od mi-
łosći tak wielkiego Miłośnika i Do-
brodźciela swego. Który was tak umi-
łował, że ciało i krew swoją wydał na
wykupienie wasze.

To czwarte cudo.

V.
Ma gro-
bień.

Wtedy i ostatnie ukazało się na gro-
biech, które się otworzyły i wiele ciał
świątych, którzy byli zmarli, powsta-
ły, i wyszedłszy z grobow, po zmar-
twychwstaniu tego, weszli do mia-
sta s. i ukazały się wielom. O duszo
wierna, pomyśl a obacz dziwne rzeczy,
oto po śmierci i Zbawiciela twego na-
przód groby się otwierały. Potym,
umarli z nich wychodzą, a naostatku
szedłszy do miasta s. ukazują się wie-
lom. O wszechmogący miły Panie,
tak wielka a nieogarniona moc twoja,
tę wielką a przedziwną sprawę twą.

2.
Otworzyły
się groby.

Naprzód otworzyły się groby. Co
za groby? Nie pewniejszego, ledno
groby Patriarchom s., a między nimi
i grob Adamow, który na onym mie-
scu pogrzebiono był. O czym piše
Epifaniusz w te słowa: Adam wyszedłszy

z raju, mieszkał na przelotko przez Lib. 1.
czas nie mały, potym pojechał, i na tomo 3.
tym miejscu, to jest w Jeruzalem, contra
dług przyrodzony zapłaćwszy, tamże Tactan.
pogrzebion jest na miejscu Golgata.
Jeżeli się tedy groby otworzyły, toć
i grob Adamow, dla którego na ten
czas Pan Jezus na onym miejscu
cierpiat. A tak okazat nam tu skutek
śmierci swojej, że ma utworzyć gro-
by nasze i wypełnić one słowa Proro-
ctw: Oto Ja otworzę groby wasze i
wyprowadę was z grobow waszych ludu
mojego.

Eccl. 37.
12.

Do otworzeniu grobow słuchajcie, 2.
co się daley stało? Wiele ciał świę- Umarli
tych, którzy byli zmarli powstało. O powstałi.
takojęś nam się stał, najśrodku Pa-
nie Jezu, pelikanowi podobny. O
pelikanie piše, iż w wielkiej nieprzy- Pelikan.
lajni z węsem żył, jaczym, gdy od
młodych swoich dla pokarmu odletu-
ie, wąż przyczołgałszy się do gniazda
tego, młode jego mordule i zabiła.
Pelikan przplęciawszy, młode pobite
widząc, do trzeciego dnia ich żaluje,
a potym krew z pierśi dobywa; która
gdy na nich padła, býváła ożywio-
ne. O pelikanie niebieski, Panie
Jezu Chryste, wąż on starodawny
satan, iadomitym jadłem swym
wszczął nas był poraził, aż na
śmierć: Ale Ty skoros nas przy-
droższ krew swoją na krzyżu przela-
ną pokropił, poczęła zarazem umarłe
ożywiać. O święta a dostojna krwi
pelikana tego niebieskiego.

Ecce wiedźcie, że ci ludzie święci,
nie zaraz w wielki płatek z grobow
wyszli, kiedy się otworzyły: ale to-
pięro w niedzielę, kiedy Pan zmar- in Post.
twychwstał. Bo potrzeba było, mo. Matthaei.

wi Hajmo w Kazaniu dżiesiętnym, aby się Pan Jezus pokazał pierworo-
dnyim umarłym. Toż się da Pan
Bogi w dzień sądny stanie. Skoro
rzecze Pan Jezus ziemi: Oddaj u-
marle, które w się przylega, ziemia
rada nie rada, wypuścić je musi. A
co dżimno, o płożie poronionym mo-
cno twierdzi doktorowie kościelni, że i
te zmartwychwstają. Bada tak pi-
ś: czego w cielekach przyrodzenie
płodowi nie dało, to zmartwychwsta-
nie naprawi. A co dżimniensta, o
onych które monstra pospolicie zowią,
piś Augustyn, w te słowa: mamy
wierzyć że mają zmartwychwstać, ale
nie tak naruszone, lecz w przyrodze-
niu poprawione. A iżli rzecze-
ś: iako to bydy meje? odpowiem
z Ektanacyhem: spraw Bożych sposob
pomieć nieć się nie może.

3. Następnie, one ciała ludzi s. które
były wpyły z grobow, wpyły do mia-
sta s. i dały się widzieć wielom. Mia-
stem świętym, zowią Ewangelistowie
miasto Jeruzolimskie, nie z tej miary,
żeby na ten czas s. było, ale że przed-
tym było święte, dla chwały Boga
Izraelskiego, która się tam odprawo-
wała. Tam wpyły one ciała, i ukaza-
ły się, nie wpyłkim, ale wielom,
to jest, tym tylko którzy byli godni
ich widzenia.

Obaczcie tu już każda duszo wierna,
uwolaj pośleć osobliwą, oto nap-
śmierć Pan Jezus, męła i śmierć
swoją sprawił nam to, że ciała nasze nie
tylko zmartwychwstają, ale też i do
miasta s. wnikną, już nie do onego
ziemskiego Jeruzalem, które dla nie-
wzięćności zburzone: Ale do niebie-
skiego, o którym piś Jan s. że le-
żał wstępując od Boga z nieba ma-

jące chwałę Boga, którego światłość
była podobna kamieniom napłotko-
wniemu iako kamieniom iapłotow
na kstał przystału przezrocystemu.
I mające mur wielki i wysoki: Ma-
jące bramy dwanaście, a na onych
bramach, dwanaście Aniołom, i imio-
na napisane. O pożądane miasto.
Do tego r. prowadził Pan Jezus po
zmartwychwstaniu wierne swoje, że-
dy już ani śniąc, ani pragnąc wleceć
będą, ani na nie ręce uderzą, ani ja-
dła gorącość, i otrze Bog wpełną ię
z oczu ich. Jako i o tych co z Pa-
nem Jezusem zmartwychwstali p. piś
Augustyn s. że Chrześcijański Kościół,
zawse temu wierzył, iż iako z Panem
zmartwychwstałym powstał: Tak
też i z nim do nieba wstępującym usta-
pili, i już nie według ducha tylko, ale
i według ciała do chwały wiekuiestey
wpyli. Co też Remigiusz i Rabanus
twierdzą

II. Co z strony pierwej czytali.
Noprywmyż zatem na bok Pański. Czysta.
O tym Ewangelistowie tak piś.
Żydowie przysli do Pitata, i prosili
go, żeby połamano kości ukrzyżowa-
nych, aby tym wchleć pomarli, a cia-
ła ich na sabbet na krzyżu nie zostali.
Pitat zlecił to żołnierzom, którzy przy-
śledzy, goleni pierwszego i drugiego
łotra połamali. A do Pana Jezusa
przysledzy, obaczyli że umarli, przetoż
nie złamali goleni lego, ale leden z żo-
nierzy wlochnią bok lego otworzyli. A
natychmiast wsta krew i woda. Ma-
co Jan s. własnymi oczyma patrzył,
i to też z osobliwą pilnością mimo inne
Ewangelisty opisał. O dusze nabożne,
obroćcieś tu znowu oczy swe na Zba-
wiciela swego, obaczcie trojaśną rale.
F i f 2

in I. Job.
lib. 1.

in Enchir.
cap. 87.

Lib. 7.
cap. 33.

3.
Wesły do
Jeruzalem
i dały się
widzieć.

Wolubia.

Obław. 21,
10, 12.

Obław. 7.

II.
Czysta.

Zalenni-
ca trojaśna.

minę

mię. Jedna, że kosił jadnym w Panu Jezusie nie naruszone. Druga, że bok tego otworzono. Trzecia, że krew i woda z niego wypłynęła.

I.
Pan Jezus
i bok baranka
Właściwie
należy.
2. Mów. 12.

Pierwsza tajemnica ukazuje, że Pan Jezus jest prawym barankiem Bożym. O baranku wielkonocnym sam Pan Bog powiedział: Kosił nie płamieć, i nęgo. Tym barankiem aby był wyświadczone Pan Jezus, zordynował Pan Bog, że w nim kosił nie naruszone. O człowieku grzesznym inay tego baranka, do niego się ucieka, nań sięga grzechom swoich wstydów, woła do niego: O baranku Boży, który gładzi grzechy świata, zmiłuj się nade mną! Wołał tak, a nie był jeszcze zamknięty, ale owszem znalazł się u Boga, i otrzymał wszystko o co go prosił.

II.
Bok otworzono.
Longinus.

To pierwsza tajemnica. Druga była bok otworzony. Ach kto się tego wajał, że Pana już umarłego przebił? Zrenęł i Bazylus pisał, że to był Longinus nieśmiertelny żołnierz, nie Żyd, ale Poganin, który na prośbę usłowanie Żydów w bok Pana już umarłego włoczną ostrą pchnął. Powiedzieli że się potym uznał, i Chrześcianinem zostawił, biskupem w Kapadocyi był. A naostatek przez koronę męczeńską żywota swego dokończył. O szczęśliwej to było otworzenie. O jak wielkie nam z niego pościechy wypłynęły. Słuchaj a utwajaj człowiecze wierny.

III.
Pościecha.
Momus.

Pierwsza, abyśmy w serce Pana naszego patrzeć mogli i poznali, tak uprzywilejował nam wszytkiego dobrego życia. Momus, tak powiedział, stworzeniu człowieczemu przyganił

w tym, że otka jednego do serca tego nie miał. Pan Jezus co uczynił? Dał sobie otka do serca uczynić, abyśmy poznali tak nas serdecznie miłuje. Sąd Augustyn s. powiedział: serce ma otworzone, aby nas miłował. A tak chcemy poznać, iże nas miłuje; więc na otworzony bok tego poglądajmy, a poznamy że nas tak umiłował, iako nas jeden człowiek miłować nie może.

Lib. de
Virginie.

Druga pościecha nie myślała, abyśmy się tam czasu przygody schronili, a najwięcej w ten czas kiedy nas ścigał piał piekielny prześladowca, nie mamy indziej pewniejszej ucieczki iako do tego otworzonego boku Pańskiego. Tam mieszkankie bezpieczne, tam jamek niedobyt. Co uważając kiedy Bernhardus tak powiedział: potrzeba nam w ranach Chrystusowych czuć nie gniazda, iako ptaszkowie w laszczkach drzew. Ptaszek, gdy się do iasini swej skręci, już jest od ptaka który go goni, bezpiecznym. O jak daleko więcej, człowiek do ran Chrystusowych uciekać, bezpieczniejszym. O jak tam wdzięczny pokój, iak wesole odpoczywanie! O jak szczęśliwy, który tam jamek wolny ma przystęp!

Pościecha.

Ser. 62.
sup Cant.

Tę są pościechy, które mamy z otworzenia boku Pana naszego.

Trzecia tajemnica już jest najwięksi, że z boku onego krew i woda wypłynęła. O jakże jest się tu czemu dziwować.

III.
Krew i woda.
Przypom.

Naprzód, stało się to na okazanie prawdziwego człowieczeństwa tego, O czym Jan b. w te słowa pisał: Wszystko są na ziemi, które świadczą o nim, Duch, woda, i krew. Duch na krzyżu z wstaniem wielkim wypuszczony.

I.
Przypom.
Jan. 6.

ny, woda i Pięć Stora ; boś uumarle-
go wyphnęła.

2. Druga na znał skutku i mocy me-
Przyciśna. i śmierci tego, zwiastuje że me-
śmierci tego, jest dostateczna: Na-
przód na omocie grzechów wszystkiego
świata. Bo woda z proroctwem
służy na omoczenie, a przez krew w starym
załonie bywało oczyszczenie. Wp-
pełniło się tu tedy one słowo Proro-

2nd. 12. 2. 2. e: W on dzień będzie studentka o-
tworzona domowi Dawidowemu, i
obywatelom Jerozolimskim, na om-
cie grechu i nieczystości. O czym i

Jan. 1. Jan 6: krewn Jezusa Chrystusa Syna
Bożego, ocalenia nas od wszelkiego
Lib. 10. grzechu. Radulfus woła: O błogo-
śp 1. sławiona krewn, którego pokropleniem

trago nasz bywa oczyszczenia. Potym,
jest też dostateczna męła, i śmierć
Pańska, na ochłodzenie zemstałych
duś naszych. Uprowadziła o tym figu-
ra, na on czas kiedy Izraelitowie,
od frogiego pragnienia mało nie pom-

2 Mój. 17. dleci, uderzył Nozysę łaską w opole,
z którego woda wypłynęła, świec kroć
sto tysięcy człowieka proci niewiast i
dzieci ochłodziła: Coż innego myśla i
śmierć Chrystusowa czyni? Jedno że
nas w gorącym upaleniu gniewu Bo-
żego chłodzi? i śli rzęskich do duczo-
wnego boju i pielgrzymstwa na tym
niezłomnym świecie dodaje.

3.
Ardicyna. Trzeciemy przyczynmy słuchanie:
Przez wodę i krew znaczą się dwa
sakramenty, które z śmierci Pana
Jezusowego mają i początek i wszelką
moc swoją, to jest, chrzest ś. w którym
się odradzamy, i wieczerza Pańska,
którą do wiecznego żywota wcho-
dząc, wani bierzemy. Wiśe o tym Chry-
stusom ś. w te słowa: Nie z trefunku,

ani po prostu te frjóda wyńikają, ale
je z obudwu Kościoł peństawiony jeś:
przez wodę bywany odrodzeni, a
krwią Chrystusową wychowani.

Damieracież, zapomnieli, że święte Stawomnie
 a drogie ciałemnice zbawienia i odku- nie.
 pienia naszego, które ustawicznie przy-
 orzyna mając, imi się w śmierci i w
 żywocie cieście, chcieli abyście za
 wiecznemu żywotowi zachowani byli.

1990

Pogrzeb tuż Pański następuje: O
tym siedm okoliczn. ści Ewanle,
listownie ś. przypominają. Pierwsza,
od kogo? Druga, o korym ciaście?
Trzecia, iako? Czwarta, kedy? Wąt
w jakim grobie? Szosta, dla czego jest
pogrzebiony? Siódma, co się stało
po pogrzebie jego.

Opierasz się na wiedząc: Pogrze-
bion jest Pan Jezus, ode dwu żyjących
a uciekających mężów Józefa i Niko-
dema.

Józefa zalecają Ewangelistom, że
naprzód z miasta, z którego był rodem,
a to było Arymatya, przedtym zwa-
żno le Ramata. W tym mieście ro-
dził się wielki on Prorok Samuel.

Powtore, zalecamy go i imienia, je-
 mu było imię Józef. O trzech Jo-
 zefach w piśmie ś. czytamy. Pierwszy
 był Józef syn Patriarchy Jakoba,
 któremu Pan Bóg w Egipcie miedzo-
 ludem obcym, dla jego osobliwych
 cnót i bojaźni Bożej dziwnie błogo-
 stawiał. Drugi był Józef cieśla z
 Nazaretu, cytowień sprawiedliwy i
 bojały się Boga, do miłowania oświe-
 tła Pana naszego. Trzeci ten to i Ary-
 marz, o którym tu wspomnieliśmy.

Potrzebie zalecał go z urzędu, Dia-
 reł 8. iowse go senatorem uczynić. 3
 Fff 3 W

Bo wiele było senatorom w Jeruzalem, ale mało uczniów.

^{4.} ^{3.} ^{15.} Poczwarte, z professy, że oczekawał królestwa Bożego, to jest, czasu przysięcia na świat Chrystusa obiecanego, który duchowne królestwo swoje, przez opowiadanie Ewangelii s. ja. cze miał.

^{5.} ^{6.} ^{7.} ^{8.} ^{9.} ^{10.} ^{11.} ^{12.} ^{13.} ^{14.} ^{15.} ^{16.} ^{17.} ^{18.} ^{19.} ^{20.} ^{21.} ^{22.} ^{23.} ^{24.} ^{25.} ^{26.} ^{27.} ^{28.} ^{29.} ^{30.} ^{31.} ^{32.} ^{33.} ^{34.} ^{35.} ^{36.} ^{37.} ^{38.} ^{39.} ^{40.} ^{41.} ^{42.} ^{43.} ^{44.} ^{45.} ^{46.} ^{47.} ^{48.} ^{49.} ^{50.} ^{51.} ^{52.} ^{53.} ^{54.} ^{55.} ^{56.} ^{57.} ^{58.} ^{59.} ^{60.} ^{61.} ^{62.} ^{63.} ^{64.} ^{65.} ^{66.} ^{67.} ^{68.} ^{69.} ^{70.} ^{71.} ^{72.} ^{73.} ^{74.} ^{75.} ^{76.} ^{77.} ^{78.} ^{79.} ^{80.} ^{81.} ^{82.} ^{83.} ^{84.} ^{85.} ^{86.} ^{87.} ^{88.} ^{89.} ^{90.} ^{91.} ^{92.} ^{93.} ^{94.} ^{95.} ^{96.} ^{97.} ^{98.} ^{99.} ^{100.} ^{101.} ^{102.} ^{103.} ^{104.} ^{105.} ^{106.} ^{107.} ^{108.} ^{109.} ^{110.} ^{111.} ^{112.} ^{113.} ^{114.} ^{115.} ^{116.} ^{117.} ^{118.} ^{119.} ^{120.} ^{121.} ^{122.} ^{123.} ^{124.} ^{125.} ^{126.} ^{127.} ^{128.} ^{129.} ^{130.} ^{131.} ^{132.} ^{133.} ^{134.} ^{135.} ^{136.} ^{137.} ^{138.} ^{139.} ^{140.} ^{141.} ^{142.} ^{143.} ^{144.} ^{145.} ^{146.} ^{147.} ^{148.} ^{149.} ^{150.} ^{151.} ^{152.} ^{153.} ^{154.} ^{155.} ^{156.} ^{157.} ^{158.} ^{159.} ^{160.} ^{161.} ^{162.} ^{163.} ^{164.} ^{165.} ^{166.} ^{167.} ^{168.} ^{169.} ^{170.} ^{171.} ^{172.} ^{173.} ^{174.} ^{175.} ^{176.} ^{177.} ^{178.} ^{179.} ^{180.} ^{181.} ^{182.} ^{183.} ^{184.} ^{185.} ^{186.} ^{187.} ^{188.} ^{189.} ^{190.} ^{191.} ^{192.} ^{193.} ^{194.} ^{195.} ^{196.} ^{197.} ^{198.} ^{199.} ^{200.} ^{201.} ^{202.} ^{203.} ^{204.} ^{205.} ^{206.} ^{207.} ^{208.} ^{209.} ^{210.} ^{211.} ^{212.} ^{213.} ^{214.} ^{215.} ^{216.} ^{217.} ^{218.} ^{219.} ^{220.} ^{221.} ^{222.} ^{223.} ^{224.} ^{225.} ^{226.} ^{227.} ^{228.} ^{229.} ^{230.} ^{231.} ^{232.} ^{233.} ^{234.} ^{235.} ^{236.} ^{237.} ^{238.} ^{239.} ^{240.} ^{241.} ^{242.} ^{243.} ^{244.} ^{245.} ^{246.} ^{247.} ^{248.} ^{249.} ^{250.} ^{251.} ^{252.} ^{253.} ^{254.} ^{255.} ^{256.} ^{257.} ^{258.} ^{259.} ^{260.} ^{261.} ^{262.} ^{263.} ^{264.} ^{265.} ^{266.} ^{267.} ^{268.} ^{269.} ^{270.} ^{271.} ^{272.} ^{273.} ^{274.} ^{275.} ^{276.} ^{277.} ^{278.} ^{279.} ^{280.} ^{281.} ^{282.} ^{283.} ^{284.} ^{285.} ^{286.} ^{287.} ^{288.} ^{289.} ^{290.} ^{291.} ^{292.} ^{293.} ^{294.} ^{295.} ^{296.} ^{297.} ^{298.} ^{299.} ^{300.} ^{301.} ^{302.} ^{303.} ^{304.} ^{305.} ^{306.} ^{307.} ^{308.} ^{309.} ^{310.} ^{311.} ^{312.} ^{313.} ^{314.} ^{315.} ^{316.} ^{317.} ^{318.} ^{319.} ^{320.} ^{321.} ^{322.} ^{323.} ^{324.} ^{325.} ^{326.} ^{327.} ^{328.} ^{329.} ^{330.} ^{331.} ^{332.} ^{333.} ^{334.} ^{335.} ^{336.} ^{337.} ^{338.} ^{339.} ^{340.} ^{341.} ^{342.} ^{343.} ^{344.} ^{345.} ^{346.} ^{347.} ^{348.} ^{349.} ^{350.} ^{351.} ^{352.} ^{353.} ^{354.} ^{355.} ^{356.} ^{357.} ^{358.} ^{359.} ^{360.} ^{361.} ^{362.} ^{363.} ^{364.} ^{365.} ^{366.} ^{367.} ^{368.} ^{369.} ^{370.} ^{371.} ^{372.} ^{373.} ^{374.} ^{375.} ^{376.} ^{377.} ^{378.} ^{379.} ^{380.} ^{381.} ^{382.} ^{383.} ^{384.} ^{385.} ^{386.} ^{387.} ^{388.} ^{389.} ^{390.} ^{391.} ^{392.} ^{393.} ^{394.} ^{395.} ^{396.} ^{397.} ^{398.} ^{399.} ^{400.} ^{401.} ^{402.} ^{403.} ^{404.} ^{405.} ^{406.} ^{407.} ^{408.} ^{409.} ^{410.} ^{411.} ^{412.} ^{413.} ^{414.} ^{415.} ^{416.} ^{417.} ^{418.} ^{419.} ^{420.} ^{421.} ^{422.} ^{423.} ^{424.} ^{425.} ^{426.} ^{427.} ^{428.} ^{429.} ^{430.} ^{431.} ^{432.} ^{433.} ^{434.} ^{435.} ^{436.} ^{437.} ^{438.} ^{439.} ^{440.} ^{441.} ^{442.} ^{443.} ^{444.} ^{445.} ^{446.} ^{447.} ^{448.} ^{449.} ^{450.} ^{451.} ^{452.} ^{453.} ^{454.} ^{455.} ^{456.} ^{457.} ^{458.} ^{459.} ^{460.} ^{461.} ^{462.} ^{463.} ^{464.} ^{465.} ^{466.} ^{467.} ^{468.} ^{469.} ^{470.} ^{471.} ^{472.} ^{473.} ^{474.} ^{475.} ^{476.} ^{477.} ^{478.} ^{479.} ^{480.} ^{481.} ^{482.} ^{483.} ^{484.} ^{485.} ^{486.} ^{487.} ^{488.} ^{489.} ^{490.} ^{491.} ^{492.} ^{493.} ^{494.} ^{495.} ^{496.} ^{497.} ^{498.} ^{499.} ^{500.} ^{501.} ^{502.} ^{503.} ^{504.} ^{505.} ^{506.} ^{507.} ^{508.} ^{509.} ^{510.} ^{511.} ^{512.} ^{513.} ^{514.} ^{515.} ^{516.} ^{517.} ^{518.} ^{519.} ^{520.} ^{521.} ^{522.} ^{523.} ^{524.} ^{525.} ^{526.} ^{527.} ^{528.} ^{529.} ^{530.} ^{531.} ^{532.} ^{533.} ^{534.} ^{535.} ^{536.} ^{537.} ^{538.} ^{539.} ^{540.} ^{541.} ^{542.} ^{543.} ^{544.} ^{545.} ^{546.} ^{547.} ^{548.} ^{549.} ^{550.} ^{551.} ^{552.} ^{553.} ^{554.} ^{555.} ^{556.} ^{557.} ^{558.} ^{559.} ^{560.} ^{561.} ^{562.} ^{563.} ^{564.} ^{565.} ^{566.} ^{567.} ^{568.} ^{569.} ^{570.} ^{571.} ^{572.} ^{573.} ^{574.} ^{575.} ^{576.} ^{577.} ^{578.} ^{579.} ^{580.} ^{581.} ^{582.} ^{583.} ^{584.} ^{585.} ^{586.} ^{587.} ^{588.} ^{589.} ^{590.} ^{591.} ^{592.} ^{593.} ^{594.} ^{595.} ^{596.} ^{597.} ^{598.} ^{599.} ^{600.} ^{601.} ^{602.} ^{603.} ^{604.} ^{605.} ^{606.} ^{607.} ^{608.} ^{609.} ^{610.} ^{611.} ^{612.} ^{613.} ^{614.} ^{615.} ^{616.} ^{617.} ^{618.} ^{619.} ^{620.} ^{621.} ^{622.} ^{623.} ^{624.} ^{625.} ^{626.} ^{627.} ^{628.} ^{629.} ^{630.} ^{631.} ^{632.} ^{633.} ^{634.} ^{635.} ^{636.} ^{637.} ^{638.} ^{639.} ^{640.} ^{641.} ^{642.} ^{643.} ^{644.} ^{645.} ^{646.} ^{647.} ^{648.} ^{649.} ^{650.} ^{651.} ^{652.} ^{653.} ^{654.} ^{655.} ^{656.} ^{657.} ^{658.} ^{659.} ^{660.} ^{661.} ^{662.} ^{663.} ^{664.} ^{665.} ^{666.} ^{667.} ^{668.} ^{669.} ^{670.} ^{671.} ^{672.} ^{673.} ^{674.} ^{675.} ^{676.} ^{677.} ^{678.} ^{679.} ^{680.} ^{681.} ^{682.} ^{683.} ^{684.} ^{685.} ^{686.} ^{687.} ^{688.} ^{689.} ^{690.} ^{691.} ^{692.} ^{693.} ^{694.} ^{695.} ^{696.} ^{697.} ^{698.} ^{699.} ^{700.} ^{701.} ^{702.} ^{703.} ^{704.} ^{705.} ^{706.} ^{707.} ^{708.} ^{709.} ^{710.} ^{711.} ^{712.} ^{713.} ^{714.} ^{715.} ^{716.} ^{717.} ^{718.} ^{719.} ^{720.} ^{721.} ^{722.} ^{723.} ^{724.} ^{725.} ^{726.} ^{727.} ^{728.} ^{729.} ^{730.} ^{731.} ^{732.} ^{733.} ^{734.} ^{735.} ^{736.} ^{737.} ^{738.} ^{739.} ^{740.} ^{741.} ^{742.} ^{743.} ^{744.} ^{745.} ^{746.} ^{747.} ^{748.} ^{749.} ^{750.} ^{751.} ^{752.} ^{753.} ^{754.} ^{755.} ^{756.} ^{757.} ^{758.} ^{759.} ^{760.} ^{761.} ^{762.} ^{763.} ^{764.} ^{765.} ^{766.} ^{767.} ^{768.} ^{769.} ^{770.} ^{771.} ^{772.} ^{773.} ^{774.} ^{775.} ^{776.} ^{777.} ^{778.} ^{779.} ^{780.} ^{781.} ^{782.} ^{783.} ^{784.} ^{785.} ^{786.} ^{787.} ^{788.} ^{789.} ^{790.} ^{791.} ^{792.} ^{793.} ^{794.} ^{795.} ^{796.} ^{797.} ^{798.} ^{799.} ^{800.} ^{801.} ^{802.} ^{803.} ^{804.} ^{805.} ^{806.} ^{807.} ^{808.} ^{809.} ^{810.} ^{811.} ^{812.} ^{813.} ^{814.} ^{815.} ^{816.} ^{817.} ^{818.} ^{819.} ^{820.} ^{821.} ^{822.} ^{823.} ^{824.} ^{825.} ^{826.} ^{827.} ^{828.} ^{829.} ^{830.} ^{831.} ^{832.} ^{833.} ^{834.} ^{835.} ^{836.} ^{837.} ^{838.} ^{839.} ^{840.} ^{841.} ^{842.} ^{843.} ^{844.} ^{845.} ^{846.} ^{847.} ^{848.} ^{849.} ^{850.} ^{851.} ^{852.} ^{853.} ^{854.} ^{855.} ^{856.} ^{857.} ^{858.} ^{859.} ^{860.} ^{861.} ^{862.} ^{863.} ^{864.} ^{865.} ^{866.} ^{867.} ^{868.} ^{869.} ^{870.} ^{871.} ^{872.} ^{873.} ^{874.} ^{875.} ^{876.} ^{877.} ^{878.} ^{879.} ^{880.} ^{881.} ^{882.} ^{883.} ^{884.} ^{885.} ^{886.} ^{887.} ^{888.} ^{889.} ^{890.} ^{891.} ^{892.} ^{893.} ^{894.} ^{895.} ^{896.} ^{897.} ^{898.} ^{899.} ^{900.} ^{901.} ^{902.} ^{903.} ^{904.} ^{905.} ^{906.} ^{907.} ^{908.} ^{909.} ^{910.} ^{911.} ^{912.} ^{913.} ^{914.} ^{915.} ^{916.} ^{917.} ^{918.} ^{919.} ^{920.} ^{921.} ^{922.} ^{923.} ^{924.} ^{925.} ^{926.} ^{927.} ^{928.} ^{929.} ^{930.} ^{931.} ^{932.} ^{933.} ^{934.} ^{935.} ^{936.} ^{937.} ^{938.} ^{939.} ^{940.} ^{941.} ^{942.} ^{943.} ^{944.} ^{945.} ^{946.} ^{947.} ^{948.} ^{949.} ^{950.} ^{951.} ^{952.} ^{953.} ^{954.} ^{955.} ^{956.} ^{957.} ^{958.} ^{959.} ^{960.} ^{961.} ^{962.} ^{963.} ^{964.} ^{965.} ^{966.} ^{967.} ^{968.} ^{969.} ^{970.} ^{971.} ^{972.} ^{973.} ^{974.} ^{975.} ^{976.} ^{977.} ^{978.} ^{979.} ^{980.} ^{981.} ^{982.} ^{983.} ^{984.} ^{985.} ^{986.} ^{987.} ^{988.} ^{989.} ^{990.} ^{991.} ^{992.} ^{993.} ^{994.} ^{995.} ^{996.} ^{997.} ^{998.} ^{999.} ^{1000.}

^{1.} ^{2.} ^{3.} ^{4.} ^{5.} ^{6.} ^{7.} ^{8.} ^{9.} ^{10.} ^{11.} ^{12.} ^{13.} ^{14.} ^{15.} ^{16.} ^{17.} ^{18.} ^{19.} ^{20.} ^{21.} ^{22.} ^{23.} ^{24.} ^{25.} ^{26.} ^{27.} ^{28.} ^{29.} ^{30.} ^{31.} ^{32.} ^{33.} ^{34.} ^{35.} ^{36.} ^{37.} ^{38.} ^{39.} ^{40.} ^{41.} ^{42.} ^{43.} ^{44.} ^{45.} ^{46.} ^{47.} ^{48.} ^{49.} ^{50.} ^{51.} ^{52.} ^{53.} ^{54.} ^{55.} ^{56.} ^{57.} ^{58.} ^{59.} ^{60.} ^{61.} ^{62.} ^{63.} ^{64.} ^{65.} ^{66.} ^{67.} ^{68.} ^{69.} ^{70.} ^{71.} ^{72.} ^{73.} ^{74.} ^{75.} ^{76.} ^{77.} ^{78.} ^{79.} ^{80.} ^{81.} ^{82.} ^{83.} ^{84.} ^{85.} ^{86.} ^{87.} ^{88.} ^{89.} ^{90.} ^{91.} ^{92.} ^{93.} ^{94.} ^{95.} ^{96.} ^{97.} ^{98.} ^{99.} ^{100.} ^{101.} ^{102.} ^{103.} ^{104.} ^{105.} ^{106.} ^{107.} ^{108.} ^{109.} ^{110.} ^{111.} ^{112.} ^{113.} ^{114.} ^{115.} ^{116.} ^{117.} ^{118.} ^{119.} ^{120.} ^{121.} ^{122.} ^{123.} ^{124.} ^{125.} ^{126.} ^{127.} ^{128.} ^{129.} ^{130.} ^{131.} ^{132.} ^{133.} ^{134.} ^{135.} ^{136.} ^{137.} ^{138.} ^{139.} ^{140.} ^{141.} ^{142.} ^{143.} ^{144.} ^{145.} ^{146.} ^{147.} ^{148.} ^{149.} ^{150.} ^{151.} ^{152.} ^{153.} ^{154.} ^{155.} ^{156.} ^{157.} ^{158.} ^{159.} ^{160.} ^{161.} ^{162.} ^{163.} ^{164.} ^{165.} ^{166.} ^{167.} ^{168.} ^{169.} ^{170.} ^{171.} ^{172.} ^{173.} ^{174.} ^{175.} ^{176.} ^{177.} ^{178.} ^{179.} ^{180.} ^{181.} ^{182.} ^{183.} ^{184.} ^{185.} ^{186.} ^{187.} ^{188.} ^{189.} ^{190.} ^{191.} ^{192.} ^{193.} ^{194.} ^{195.} ^{196.} ^{197.} ^{198.} ^{199.} ^{200.} ^{201.} ^{202.} ^{203.} ^{204.} ^{205.} ^{206.} ^{207.} ^{208.} ^{209.} ^{210.} ^{211.} ^{212.} ^{213.} ^{214.} ^{215.} ^{216.} ^{217.} ^{218.} ^{219.} ^{220.} ^{221.} ^{222.} ^{223.} ^{224.} ^{225.} ^{226.} ^{227.} ^{228.} ^{229.} ^{230.} ^{231.} ^{232.} ^{233.} ^{234.} ^{235.} ^{236.} ^{237.} ^{238.} ^{239.} ^{240.} ^{241.} ^{242.} ^{243.} ^{244.} ^{245.} ^{246.} ^{247.} ^{248.} ^{249.} ^{250.} ^{251.} ^{252.} ^{253.} ^{254.} ^{255.} ^{256.} ^{257.} ^{258.} ^{259.} ^{260.} ^{261.} ^{262.} ^{263.} ^{264.} ^{265.} ^{266.} ^{267.} ^{268.} ^{269.} ^{270.} ^{271.} ^{272.} ^{273.} ^{274.} ^{275.} ^{276.} ^{277.} ^{278.} ^{279.} ^{280.} ^{281.} ^{282.} ^{283.} ^{284.} ^{285.} ^{286.} ^{287.} ^{288.} ^{289.} ^{290.} ^{291.} ^{292.} ^{293.} ^{294.} ^{295.} ^{296.} ^{297.} ^{298.} ^{299.} ^{300.} ^{301.} ^{302.} ^{303.} ^{304.} ^{305.} ^{306.} ^{307.} ^{308.} ^{309.} ^{310.} ^{311.} ^{312.} ^{313.} ^{314.} ^{315.} ^{316.} ^{317.} ^{318.} ^{319.} ^{320.} ^{321.} ^{322.} ^{323.} ^{324.} ^{325.} ^{326.} ^{327.} ^{328.} ^{329.} ^{330.} ^{331.} ^{332.} ^{333.} ^{334.} ^{335.} ^{336.} ^{337.} ^{338.} ^{339.} ^{340.} ^{341.} ^{342.} ^{343.} ^{344.} ^{345.} ^{346.} ^{347.} ^{348.} ^{349.} ^{350.} ^{351.} ^{352.} ^{353.} ^{354.} ^{355.} ^{356.} ^{357.} ^{358.} ^{359.} ^{360.} ^{361.} ^{362.} ^{363.} ^{364.} ^{365.} ^{366.} ^{367.} ^{368.} ^{369.}

konat. Obacz cyfowiec, w ogrodzie Zbawiciel twój nie bez przyczyny leżać miał. W ogrodzie pożyłszy zbawienia, w ogrodzie też i jako zaczął, tak też i zapieczętował Pan zbawienie i odkupienie nasze. A z drugiey strony uczynił nam to na przestroge, żebyśmy nie brali miarą do pogrzebu, gdyż wszędzie ziemia Pańska, nie jest jedno miejsce lepsze nad drugie. Pańska jest ziemia, i wsypła zupełność ię, mówi Dawid. Pa- nie Boże nas tylko w piekle, z onym bogaczem, pogrzebu zachowan. Pro- jno się tam zmartwychwstania spo- dziawać.

W. 24.

Euf. 16.

V.
W. latim
grobie.

P. qta, przypatrzmy się też i grobo- wi. Snyśliście że włożyli ciało w grob nowy, w którym jeszcze nikt nie leżał. I to nie z ciekawości, ale z oso- bliwej opatrności Bostkiej. Przypatrzcie się swojemu, obrat sobie cnyty Panieński żywot, do którego żaden mężczyzna nigdy nie przystąpił: a to dla tego, aby nam wszelkie podeprze- nie grzechu odiał. Także i tu obrat so- bie grob nowy, aby kto nie rzekł, że nie on, ale który inny umarł zmar- twychwstał. O iakoż są dziwne a nie- ogarnione sprawy i uczynki twoie, Boże nieogarniony?

VI.
Ciemna.

II.
Principna.

Szosta, godzi się nam też obaczyć przyczynę pogrzebu Pańskiego, wola- ńska że ciało jego na krzyżu nie zostało, ale z wielką uciążliwością w grob wlo- żono było? Z ordynował to Pan Bog z tych przyczyn. Pierwsza, żeby one grzechy, które w ciebie swoim zniósł na krzyżu, z sobą do grobu wzięł, i tamże je pogrzebł, aby więcej przed sąd Bo- ży nie przysły i nas nie potępiały, we- dle onych słów Prorockich: Nawroci

Mich. 7. 19.

się a zmiłuje się nad nami: zatkumi nieprawości nasze, i wyruci w głębo- kość morzą, wszystkie grzechy nasze. Druga, żeby też grob nasz oczyszczył, żebyśmy tam oczekawali w pokoju, trąby oney ostatecznej, która nas ma wybudzić ku żywotowi wiecznemu. A tak i jeśli kogo strach śmierci zepnie, i grobu ciemnego, wspomniąc sobie, że też Zbawiciel twój w grobie leżał, myśleć tam zagrzejał, i nadzieję żywo- ta do niego przypiął.

2.
Principna.

Otoż macie, najmilsi Chrześcia- nie, pogrzeb Zbawiciela swego, je- wną chwalebny i pełny tajemnic. Boże daj to, abyśmy z nim spoku wszelcy obumarli, duchownym ocy- czaniem mówię, i grzechy nasze z nim pogrzebli, aby nam więcej poczytane nie były.

VII.
Dziś po
pogrzebie.

Nastatek już przypominają E- wanielistowie, co się po pogrzebie stało? Nazajutrz po pogrzebie jeździł się książęta kapłanów i Saryzeu- wie, i poszli do Pilata, mówiąc: Pa- nie, wspomnieliśmy sobie, że zwozi- ciel on mówił, jeszcze będą żywi: Trze- ćiego dnia zmartwychwstał. Kąże tedy obwarować grob, aż do trzecie- go dnia, aby snadź nie przosili zwo- lenicy jego, i nie ukradli go, i rzekł lu- domi, wstał z martwych, a byłby o- statny błąd gorzki aniżeli pierwszy. Rzekł im Pilat: Macie straż, idźcie, strzeżcie, iako wiecie. A odśedzili, obwarowali grob, zapieczętowawszy kamieniem, i osadzili straż.

Prakty-
Zobowią-
zanie.

Przypatrzcie się tu już, najmilsi, postępkowi tych ślonych ludzi, iakoż dziwnym sposobem Pan Bog zajął proznej prace ich, na ich własne zje, a na dobre nasze. Bo naprzód z ordo-

nowot to Pan Bog, aby sława zmar-
 twychwstania Pana naszego, którą
 Żydowie zastumić chcieli, tym więcej
 rozjaśniona po wszech świecie była.
 Porcym, aby samy Żydowie przez tę
 praktykę swą pohanbieni byli, jakoż
 pohanbieni są, gdy żołnierze przestras-
 zeni będąc, uciekli, i żmartenychwsta-
 nie Pana nie wszędy rozgłasali. A
 naostatku, w pleczeniach onych grobo-
 wach tę potęgę zostawił, że on wszy-
 stkich ludzi grzechy drogą krwią swoją
 zapieczętował, i w grobie te swym tak
 mocno zawarł, że ich nikt wynurzyć
 nie może. Czegoż więcej chcemy?
 Oto zaśluga Pana naszego, jest za-
 sługa dostateczna, że nam już nie po-
 trzeba sobą trwożyć. Bo przez wiarę
 w tego Jezusa ukrzyżowanego, zna-
 dnie się możemy i w żywocie i w śmier-
 ci, przez pokusy nieprzypaścił naszych
 przebie, i chęćgwią tęję wiarę ży-
 cięstwo otrzymać. Dospie już o tym.
 Stoż już macie, Chrześciane drogo
 odkupieni, hystoryą mek i śmier-
 ci Pana naszego, Jezusa Chrystusa, na
 którą ustawicznie patrząc, te rzeczy na
 baczaniu miećcie.

Samu-
 nie.
 Redyacye

1.
 Ciepłosc
 grzechow.

In Med.
 o. Z.

Pierwsza, pamiętajcie na ciepłosc
 grzechow waszych, które go do tak
 ciepłych mek i gorzkich śmierci przy-
 prawili. Bo oto widzicie, że inaczej
 zniezione bydy nie mogły, ledno przez
 mek i śmierć Syna Bożego: Wo-
 łajcież tedy codziennie z Augustynem s.
 O dziwny sposobie sątu, o sprawo
 niewypowiedzianey tajemnice. Grze-
 sy niesprawiedliwy, a sprawiedliwe
 go karzą: broi winny, a tili niewin-
 nego. Potrute niezbożny, a potępia-
 ją pobożnego: Co zaśluzyt ży, cierpi
 doczy: Co sługa dlużny, Pan płaci:

Co zrobił człowiek, Bog dźwiga:
 Dostad Synu Bożu zstąpiła twola
 pokora? Dostad się wybiła miłość
 twola? Dostad dobroćliwosc twola
 postąpiła? Dostad hojność wyrosta?
 Dostad ząsięgła jęczyliwosc? Dostad za-
 sto postowanie twoje? Jamżle uczy-
 nił, Ty karanie podejmuleś: Jam się
 grzechu dopuścił, Ty pomstę odnosisz:
 Jam lotrostwo popełnił, cieble meczą:
 Jam się pyśnił, cieble poniżają: Jam
 się nadymał, cieble uciskał: Jam
 był nieposłusznym, Ty posłusny za
 nieposłuszeństwo doleś: Jam się
 objarstwem bawił, Ty głód cierpił:
 Wnie do nieprzypokney poządliwo-
 ści porwało zapalenie, cieble dosto-
 nala miłość na krzyż w wiodła: Jam
 się śmiał dotknąć rzeczy założony, a
 cieble na krzyżu ciągnął: Ja się ko-
 cham w rozłożnych potrawach: Ty
 stromotnie na krzyżu wiś. Ja żaży-
 wani deliccy, Ty żelaznych gwoździ:
 Ja skodkieo iabika, Ty gorzkich żo-
 kstruieś: Ze mną się radule żartuię
 Herwa, z Tobą cierpi płacząc Marya.
 Oto Królu chwaly, oto moia niezbo-
 żność, a twoia dobroć iawna jest.
 Oto moia niesprawiedliwosc, a two-
 ja sprawiedliwosc jest znaczną. Wierz
 mi leżli to sobie często na pamięć przy-
 wiedz, wiele grzechow pozbyt już.

Druga, baczcie też, najmilsi moi, w
 wdzięczni oney głębokiey miłości, kto-
 ry wam Pan Jezus w mece i w śmier-
 ci swoiey pokazał, gdy wszystkie wasze
 dlugi zapłacił, wszystkie wasze winy
 na się przypisał, i zastąpił was własną
 krwią swoją. Bez której musiel-
 byśmy byli wiecznie zginić. Wo-
 łajcież tedy codziennie do niego, a mów-
 cie: Cości, o Królu moim i Boże moim.

Aug. in
 60. sed. c. 7.

nie oddam ja wszystko co mi dobrze
wzysni? nie może się nie nateść w ser-
cu ciowlecym, zymby się godnie
dary takie mogły oddarować. Jaki co
dowcip ludzki wymyślić może, co by
zrowniało miłosierdziu Bożiemu?
Nie może stworzenie żadną uczynno-
ścią dobrodziejstw nadgrodzić Stwo-
rzcielowi swemu. Jestli coś, o Synu
Bożym, jest, zymby się temu dzi-
wonemu sporządzeniu twojemu, z chu-
doby mojej iakożkolwiek podobać mo-
gło, gdyby twoim nawiedzeniem sfru-
siona dusza moja, ciało swe z grzechami
i pożądliwościami swymi ukrzyżo-
wała. Bo kiedy ty to dałeś, już z
Tobą nie iako poczynna cierpieć, gdy-
żes i z powodu grzechu mego umrzeć ra-
cysz. O szczęśliwyż to człowiek, kto-
ry się tak co dzień, ku wdzięczności
przecho Panu i Dobrodziejowi swe-
mu upomina.

stanieią, wszystko mi niech omierznie
bez ciebie. Co Tobie jest przeciwnego
niech mi będzie przykro, a twoje upo-
dobanie, niech będzie moje ustawiczne
żądanie. Niech mię tęskno będzie we-
selić się bez ciebie, i niech się rad fra-
suje dla ciebie. Niech mi będzie żmie-
twoje ochłoda, i pamiątką uciechy.
Niech mi się stana chlebem tym moje
we dnie i w noc, gdy szukam sprawie-
dlowości twojej. Niech mi lepszy be-
dzie zakon ust twoich, niż tysiące zło-
ta i srebra. Niech mi będzie miło po-
stusznym być Tobie, a brzydko prze-
ciwiać się Tobie. Proszę cię nadzieio-
mota przez wszystkie litości twoje, bądź
miłością nieżybożnościami moimi. D-
tworzy uszy moje ku mandatom two-
im, a nie nachylał ust moich ku sko-
wom żółtym, etc.

Oto tym sposobem co dzień mek-
i śmierć niewinną. Jezusa miłego,
Chrześcianie najmiłsi, sobie rozpa-
miętywać, chcieli aby wam skute-
czna i pomocna była do zbawienia,
także też i do uleczenia wszystkich grze-
chów waszych. Czego chcieli skutek
otrzymać, upokorzyć się i teraz przed
Panem i Zbawicielem waszym, po-
dziewać mu za tego nandyżkę ra-
ny, upadnięcie na kolana, a mogli,
i na oblicza wasze, wołać do niego
mówiąc:

Modlitwa.

D Panie Jezu Chryste, Tobie prawemu Bogu i prawemu człowieku dziękujemy,
iż nas ujęł a upadł ludzkie, bez wsiach zasług i godności naszych przez gorzłą
mekę a niewinną śmierć twoją, i z nandyżką frwie wypłanie odkupić raczył. O nandy-
żkę Jezu, iakoż wielka była meka, iak ciębie karanie twoje? iak ustawiczne utra-
pienie? iak głębokie rany? iak gorzka i do żadnych mił nie przybrwana śmierć two-
ja? O iakoż niewymowna jest miłość twoja z storeń nas z Dycem swym pokonał, i-
G g g b g

III.
Enot na-
śladowa-
nie.

Aug. Lib.
Medit.
cap. 7.

Dyś się na gorze oliwnej krwawym potem pocić, gdyś też ob własnych twoleniostw opuszczony, w ręce złodziejskich Żydów i bezbożnej rasy, dobrowolnieś się dla nas pozdał, którzy cię związawszy od jednego sędziego do drugiego prowadzili, gdyś fałszywie oskarżony, potępiony, uplwany, dłońmi i pięściami ubity. Zranionyś też iest dla nieprawości naszych, i zartę dla złości naszych. Potym ubiczowany, cierniową koroną zraniony, i nie iako człowiek, ale iako pośmiemwisto wszystkich ludzi, wzgardzony, że też i Pogańskie serce niewinności twojej litując mówilo: Oto człowiek! O Panie Jezu, dla złości i nieprawości moich, w porządku dwu latrow iako zło czynica iestes udręczowany, ręce i nogi ostrymi gwoździami dopuszczęś przebić. A nad to, w najczystszyim pragnieniu octem i żółcią iestes napojony i z wielką boleścią i wołaniem wypuścić Ducha, abyś długie nasze wypłacił, a z sinalemi ranaami twoimi abyśmy uzdrowieni byli. Otoż ci tedy za tę niewypowiedzianą miłość i gorzką mełą twoją dziękujemy: Niechże najśrodku Jezu na nas proźna nie będzie, wskazać nam szczeniemiem ról swoich; ale raczej daj to, abyśmy grzechom umierając sprawiedliwości zpli. O Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami, zbaw nas na duszy i na ciele, Amen, o najśrodku Jezu, Amen.

Maśladiuą pięć kazań ktorých wykład, że się dwakroć w ordynaryjnych kazaniach zmandował, umyślnie tu przyciążone są.

W Frzyżowe dni.

Ewangelia u Łukasza 8. w Rozd. II. 5 i 13,

Tarym rzekł do nich: Ktoż z was mieć będzie przyiaciela, i poydźcie do niego o połnocy, i rzecze mu: przyiacielu, pożycz mi trzech chlebow. Abowiem przyjaciel mój przyszedł z drogi do mnie, a nie mam co przedem położyć. A on będąc w domu odpowiedziałby mówiac: a nie użyczysz mi się: już są drzwi zamknięte, a dziaćli moje sąze mną w pokoju: nie mogę wstać, abym ci dał. Powiadam wam, chociażby mu nie dał wstawszy, przeto że iest przyjaciel jego: wszakże dla niewstydliwego nalegan a jego, wstawszy, da mu ile potrzebuie. I Jac wam powiadam: proście, a będzie wam dano: szukaćcie, a znajdziecie: kłóćcie, a będzie wam otworzono. Każdy bowiem, kto prosi, bierze: a kto szuka, znajdzie: a temu, co kłóci, będzie otworzono. A któryż iest z was oćiec, ktoręgo gdyby prosił syn o chleb, izali mu da kamień? albo prosił by o rybę: izali mu miasto ryby do węża? Albo prosiłiby o iare: izali mu da niedźwiadka? Ponieważ tedy wy będąc zymy, umiećcie tary dobre dawać dzieciom waszym: iakoż daleko więcej Oćiec was niebieści da Ducha Świętego tym ktorzy go on prosi?

Jest temu tak blisko dwanaście set,
Chrześcianie w Panumili, iako
we Francji za Zenona Cesarza
wierzyli, a nawięcej wilcy, sko-
de wielka czynili, że przed nimi nie tyl-
ko w polu po drogach, ale i na wsiach
i w miastach ludzie bezpieczni by-
nie mogli. Na odalenie takowey
plagi Numerius Biskup Wienski,
ustawił litanię albo modlitwy, prosiąc
Pana Boga że wszytkim ludem, aby
one śpiewy bestie pohamował i usmie-
rzył: Zwano one modlitwy Rogatio-
nes, a trwały przez trzy dni. Piše
o nich Sydonius który tegoż czasu był,
w te słowa: w tych dniach postę-
modla się, śpiewała, płaczą. Wy-
tę to rzeczy 6. i potrzebne. Do w
publicznych przygodach do czegoż się
mają Chrześcianie uciec, iedno do po-
stom, do modlitwy, do psalmow, do
płaczu? Jest też to powinność pa-
sterzom dobrych, aby czasu gwałto-
wney potrzeby, gdy Pan Bóg albo
woyną, albo głodem, albo morem, albo
też innemi plagami nawiedza, posty i
modlitwy słowem Bożym zgodno za-
pomiedali. Lecz to potym w że uży-
wanie posty, że co rok a tym czasie, i
kryzami i choragwiami poczęto wy-
chodzić, i litanię śpiewać, w ktorey
wiecej świętych niżeli Boga wzywa-
ją. Sprawy samey w tych roga-
ciach nie gani Luterus, i powie-
da, że wielką użyteczność i nabożność
odprawowane bydy mają. Lecz i
drugien strony widząc w iakie że uży-
wanie przykry, radzi bydy rzecz dale-
ko pożyteczniejszą, aby w kościele ra-
ciem, niżeli w polu odprawowane były.
Racze te ma po sobie. Pierwsza, że
ludzie którzy za temi albo i z temi pro-

cessyami chodzą, nie tak i nabożeń-
stwa iako z ostentacyi to czynią i idą-
niem modlitwach tak dalece, iako na
rozmowach czas trawia. Czego Pan
Jezus iakazal i Garyzenę to obłudę
nazwał. Druga, że ludzie miasto
śruchy i też wypuszczenia, processyie
odprawiały, więcej się napoilem, ni-
żeli wstrzeżnością i powściągliwością
bydy i gota nie ma. Nabożeństwo
niech będzie nabożeństwem. Trzecia,
apparatom kościelnym, które do stu-
żby Bożej sporządzone są, nie śanus-
tą ale owsem, iako Luterus piše, i my-
sami na oko widzącym, znamienia kry-
żu i chorągwie tak traktują, iż nie dają,
żeby nas Bóg w iednym roku wyni-
ścił. Na co przetoż kościołom na-
szych patrząc, rogacze publiczne znie-
śli, a co w polu odprawują, kościo-
łom poruczyli.

Evangelii przeczytany co się do-
tyczy, ta barzo nadobnie dniom tera-
źniejszym służy. W modlitwie bo-
wiem dwie rzeczy zwykły nam bydy
przeszkodą, zwłascza niedbalstwo i
wzaplność nasza. Jedni bowiem
niedbać i niepełnie Pana Boga pro-
szą. Drugi zaś o tym, co prosili,
wątpli i wiary nie mają. Od obonga
tedy odmodzi nas tu Pan Jezus
dwojakim podobieństwem. Pierwsze
bierze od człowieka, który czasu po-
trzeby, o polnoy do przynależa bieży,
to chleb dla gościa swego prosi. Dru-
gie, od owca który z miłości nie może
nie odarować dżiakom swoim. Pier-
wszym podobieństwem uczy nas pilno-
ści i ustawieźności w modlitwie. W
Drugim, wiary i nadziei.

Oboie umysłitem iaskom waszym
Ggg 2 kro-

Petrus de
Natal.
lib. 6.
cap. 14.

In Postill.
Maio i
sub finem

In Postilla
pro: effy
pro: effy

In Postilla
pro: effy

Mat. 5

2.
Principia.

3.
Principia.

Summa
Evangelii.

trociuchno wyłożę: o użn pomolne prośbę.

Pan Jezus niech nam pośle od Ojca dary Ducha Ś. i przyoblecze nas mocą i wysokością, Amen.

1.
Ejśc.

Pierwsze podobieństwo bierze Pan Jezus, i przykładu człowieka, który czasu potrzeby o połnocy do przyjaciela bieży, i o chleb dla gościa swego prosi. O tym mówi: I kto z was mając przyjaciela, a będąc do niego o połnocy, rzekłby mu: Przyjacielu, pożycz mi trojga chleba. Abowiem przyjaciel mój przyszedł do mnie z drogi, a nie mam co przedem położyć etc. Zrozumiecie to podobieństwo dobrze. Gość w nocy do nas przychodzący znaczy wszelkie przygody i potrzeby, które niespodzianie na nas przypada. Przyjaciel jest Bog wszelmogący, który nas opatruje w potrzebach i przygodach naszych, i daje nam wszelkie rzeczy hojnie ku używaniu. W ten czas kiedy co na nas przypada, nie mamy lepszego przyjaciela nadeń. Bo nas miłuje, świadkiem sam Pan Jezus w Ewangelii niedzielniej gdy mówi: Ociec sam miłuje was. Ktemu obiecał nas wysłuchać i wspomóc, oczyszczyć go prosili, mówiąc przez usta Dawida sługi swego wiernego: Wyzywaj mię w dzień utrapienia, a Ja ciebie wiruję. Lecj na tym nami czasem schodzi, że albo nie dbamy, albo nie wiemy iako sobie porządek. A tak ukazuje nam Pan Jezus trzy rzeczy, wedle których się sprawować potrzeba.

1.
Potatanie.

De verb.

Dom,

Pierwsza, jest kłopotanie u drzwi Ojcowskiego serca iego, miłotem modlitwa! Modlitwa mówi Augustyn

ś. jest modlącemu się podpora, Bogu miłq ofiarę, diabłu bieżem strasnym. Modlitwa mówi też Bernhardus, niech sobie nikt lekce nie waży. Bo ten ktoemu się modlimy, nie lekce tę waży, ale skoro wychodzi z ust naszych, pisze ją w księgi swoje, i je dno rzeczy iednej się pewno spodziewać możemy, że albo nam da to, o cz go prosimy, albo co on nam wie bydy potrzebniejszy, i łaski iego ś. otrzymamy. Naśmiertelnej pościeli leżąc kiedyś Nestor, rzekł do dźiateł swoich: Modlitwie się dźiatki, abowiem wszędy pomocy bożkiej potrzebujemy. Ale ktoż wbyłkie przyjmie modlitwy wyliczy? Modlitwa, mówi Chryzostom ś. pije Or. in regreſu ſao. gnisty trzema młodziemcom zgasła: modlitwa paśczejki łwie, żeby Danielewini nie sfodżili, zawarła: Modlitwa Monjeszowa rosterk uszkromiła, a malekity zwoiowała, Boga rozgniewanego i ludem pojednała: Modlitwa Eliaszowa niebiosą otworzyła, a gień na ofiarę, dech na suchą ziemię uprosiła: Modlitwa Korneliuszowa niebiosą przeniknęła: Modlitwa iawnio grzesznika usprawiedliwiła: Modlitwa kościelna związła Piotrowe rozwiazła: Modlitwa Pawłowi drzwi do Ewangelii otworzyła. A ś. tak jest, przetoż jeśli przypada jakie utrapienie, potrzeba, przygoda, co wskoś się do modlitwy udać, kłotać do Pana Boga, a będziec otworzone. Wszak Jan. 16. maś obietnice ucieśną: Zaprawdę zaprawdę powiedam wam. Oczkowiek będziecie prosić Ojca w imię moje, da wam.

Druga rzecz jest prośenie o chleb, iako tu Pan Jezus mówi: Przyjacielu pożycz mi trojga chleba, abowiem przy

Prośenie.

Mat. 11.
31.

Mat. 20.

De verb.
Dom.

Jan. 5.
14.

III.
Ustaw-
czność w
modlitwie.

przypłacił mon, przyśledł do mnie ;
drogi, a nie mam co przedem położyć.
Tu użaznie nam Pan Jezus, żeby-
śmy prosili o takowe rzeczy, które
nam są pożyteczne a nie przeciwnie wo-
li Bożej. Izraelitowie prosili o
mieśso, ale na ję swoje. Świadczy o
tym. Monjese. Spuścił im wpra-
wdzić Pan Bog przepioroki od morza,
spuścił ie na oboz, i jedney strony, ia-
ko na ieden dzień chodu, i drugiey stro-
ny także iako na ieden dzień chodu o-
koło obozu a iakoby na dwa toćcia były
nad ziemią. Ale przypłacili ich barzo
dobrze. Bo gdy ięszce było mieśso,
w jębiech ich, pobit ie Pan plaga barzo
wielką. Synowie Zebedeusowi pro-
sili o dostoięstwo, ale im powiedział
Pan: Nie wiecie ocz prosić. A tak
prosić mamy o rzeczy nie przeciwnie
woli Bożej. Cztowiek ten w Ewange-
lii przypłaciła swego prosi o troie chle-
ba, przez które Augustyn s. rozumie
trzy rodzaje dobr. Jedne są nymni-
sze, o doczesne rzeczy. Drugie, szre-
dnie, o duchowne rzeczy. Trzecie, naj-
wyższe, o wieczne a niebieskie rzeczy. O
doczesne dobra z dośladem prosić ma-
my, a żwotażca, ięzli nam są pożyte-
czne a żwotaż Bożą zgodne. Słuchaj-
cie co Jan s. mowi: A toć ięst uśanie,
ktore mamy do nęgo; I ięzlibyśmy
o co prosili według woli ięgo słyszy
nas. O duchowne zaś, i o wieczne,
bez dośladu prosić mamy. Bo ie
nam Bog Dęie Niebieski obiecał,
Syn Boży zasłuzyl Duch S. zapie-
czetował, i za nasę własne zasługa
Syna Bożęgo poczytał i przypsądził.

Trzecie rzęczy ięst, ustawicznosc w
modlitwie. Bo mowi Pan Jezus w
Ewangelii: Powiedamci wam, cho-

ciałby też wstać nie chciał cztowiek on,
aby dał prośacemu, przeto ię ięst pr-
iaccił ięgo, wśakoż dla pilney prośby
ięgo wstanie i da mu ile potrzeba. Uczy
nas temi słowy Pan ustawicznosci w
modlitwie. Bo, ię nam Pan Bog
nie zaraz dawa tego, ocz prosimy, ma
swoie słusne przyczyny, nie żeby nam
nie chciał dać, ale żeby doświadczył
wiary, nadzieie i miłosci nasę. A
tak ięzliby nam za pierwszą, i drugą i
trzecią, by też wierę i dęsięią modli-
twą nie dał, przecię nie ustawia-
my. Bo za ustawicznym naleganiem
i wotaniem żmiejczemy ferce ięgo.
Wyrażil nam też to indziej Pan Je-
zus o iedney wdowie, ktora w utrapię-
niu swym chodzilą do sędziego, prośac
go, aby ią wolną uczynil od przeciwni-
ka ię. Lec on nie chciał przez niema-
ło czas: aż potym rzękt sam w solie:
Choć się Boga nie boię, ani się ładne-
go wśtydję, wśakoż i mi się uprzy-
krza ta wdowa, uczynię ią wolną aby
mi więcej nie dokuczala. Powie-
dziamy to podobienstwo Pan Jezus
rzękt: Słuchajcie co mowi ten żłosci-
wy sędzia: A coż Pan Bog, iżali nie
uwolni wybranych swoich, wotaia-
cych do siebie w dnie i w nocy? Cho-
ciałby też gniewu swęgo przemęczal
nad nimi. A żamykając dęsięią
przypowieść mowi: Proście a będzie
wam dano, szukajcie a nadyżiecie, ko-
łacie a będzie wam stworzono. Abo-
wiem każdy ktory prosi bierze, a ktory
szuka żnanduie, a kołacacemu będzie
otworzono. Na ktore słowa pisząc De verb.
Augustyn s. mowi: proście wiary, Dom.
szukajcie nadzieię kołacie miłoscią.

Też są trzy rzęczy wedle ktorych się
nam w modlitwie sprawować potrze-
ba,
Ggg 3

ba, chcemyś odnieść pościechę wysłuchania.

Pondźmyż w innę Pańską do drugą ciastki.

II.
Cz. 2.

D drugim podobieństwie, tedy nas Pan Jezus, wiary i nadzieie.

Bywa to bowiem często, że wgapimi, o skutku wysłuchania. Ukazuje nam tedy Pan Jezus, wiary i nadzieie, jako po Dycu wszystko dobre sobie obiecowali. A czyni to z przykładu oycy ziemskiego, upewniając nas że nam Pan Bog nie odmówić nie może.

Mówił tak: Żali z was który oćiec, gdy prosi syn jego o chleb, poda kamień? albo o rybę, jeżeli miało rybę

poda mu węgiel? Albo o iale, jeżeli mu poda niedziadka: Tę rzecz nam Pan Jezus w tym podobieństwie zaczęca, ktoromi się wiara i nadzieia nabywa.

Pierwsza jest, miłość Ojcowska.

Odchodzi się z nami, Pan Bog nie inaczej, jako oćiec z dziećmi swoimi. Do nas przysposobił za syny swe w Synu swym najmilszym. Pytam tedy, jeżeli oćiec zatwardzi serce swe przeciw synowi swemu, zwłaszcza gdy pokorę jego widzi? Czyba żeby oćciec nie był nie oćcem, żadna miarą tego na sobie nie przepowiedzie. Toż i o Bogu rozumienie.

O iak słusnie mówi Dawid: Jako oćiec lituje synów swych, tak Pan ma litość nad tymi, ktorzy się go boją. Wyrażił nam tę miłość Dycy swego Pan Jezus, i w oney przypowieści o marnotratnym synie, który gdy potracił wszystkie majątności swoje, żniąc rozpustnie: A potem wróciwszy się rzekł do oycy swego: Ojcze żgniełem przeciwieństwu przed tobą: Upadł na ściegię jego, cę-

lował go, obłaskiwał go nową dął płaszczen na rękę, i obuwił na nogi jego. Toż tedy o Bogu rozumieć będziecie, który jest pełną dobrocią, i ludzkością pełną; i od ktorego wszelkie onco-

stwo na niebie i na ziemi bywa mianowane.

Druga rzecz jest życzliwość, że nam Pan Bog przeciwnych rzeczy nie daje. Bo że nam nie życzę zginięcia, przetoż chce aby nam wszystkie rzeczy służyły ku dobremu. Dzieć synowi gdy go prosi o chleb, nie daje kamienia, gdy prosi o rybę, nie daje węgiel, gdy prosi o iale, nie daje niedziadka. Toż i Pan Bog czyni, miasto chleba nie daje kamienia, miasto ryb nie daje węgiel, miasto iale nie daje niedziadka. Lecj przez te rzeczy cobyście rozumieć mieli, słuchajcie. Miał tu Doktorowie Kościelni swoje o-

blive dyskursy. Przez chleb rozumieć miłość. Bo iako stoł bez chleba nie jest: Tak też i człowiek bez miłości. Słuchajcie Apostoła: Choćbym mówił języki ludzkimi i anielskimi, a miłością bym nie miał, statem się iako miedź brząkać, albo cymbał brząkać.

O choćbym miał Proroctwo i wiedziałbym wszystkie tajemnice, i wszelką umiejętność: I choćbym miał wszelką wiarę, tak bym gory przenosił, a miłością bym nie miał, nicem nie jest. I choćbym wynosił na żywność ubogich wszystkie majątności moje, i choćbym wydał ciało moje, abym był spalony, a miłością bym nie miał; nic mi to nie pomoże. Przez rybę rozumieć wiarę. Bo iako ry-

ba miedzy namiłnościami roście, tak też wiara miedzy przeciwnościami tego świata bywa doświadczona.

Przez

Trzy rzeczy
czyżby
długość
wiary i na-
dziei w
modlitwie.

2.
Miłość
Ojcowska.
Jan. 4.

11. st.

1. st. 15.

2.
Boże
miłość.

Chleb ma
cy.
miłość.

1 Kor. 13.
14.

2. Kor. 13.
cy miłość.

Gale ma:
cio nadzie:
ie.

St. 57.

III.
Prętkość i
ochota w
dawanii.

Przez iate rozumieią nadzieię. Bo iako w iain test nadzieia przybłęgo kurtęcia. Tak też w nadzieie test oczekawanie przybłęgo dobrodziejstwa. Zgad ono Pan Bog przez Proroka mowi: Ten co wenił ufa, weźmie dziedziectwo ziemie, a pośle dzieś. gore moie. A tak iezli kto prosi Pana Boga o miłość, niech tego nie rozumie, aby mu miał dać kamień zatwardzenia, iezli też prosi o wiarę, niech tego nie rozumie, aby mu miał dać węja niedowiarstwa, a iezli też prosi o nadzieię, niech nie rozumie, aby mu miał dać niedziadka rozpacz. Oto takowa jest łyczliwość Dycy najwyższego przeciwko nam, nędzynom a grzesznym ludziom.

Trzecia rzecz jest prętkość i ochota w dawanii. Bo daleko prętki jest Pan Bog do dania tam tego co go prosimi, niżeli rodzicy ziemscy. Bo mowi Pan Jezus Jezliż wy będąc złymi umiecie dawać dobre rzeczy synom waszym, iakoż daleko więcej Dciec wasz niebieski da Ducha swego S. tym którzy go oń proszą. A tak niemasz nic Chrześcijański cztowiecze, czemu byś o wysłuchaniu wąpić miał? ponieważ ci Pan Jezus Dycy swego niebieskiego tak wykonterfeto- wati przed oczym wystawit. Masz oto miłość tego Dycowską ku sobie, masz łyczliwość zawsze gotową, masz prętkość i ochotę dawanii.

A żebyś nie rzekł: Czemu przecie nie wszyscy: otrzymawiają to co proszą? Odpowiada Jakub 5. Proście a nie odnoście przeto że nie prosicie. Toć to jest to, że ludzie nie proszą. A którzy nie proszą? Oto ci nie proszą, którzy złych a škodliwych rzeczy proszą, iako pomsty nad nieprzyjacielem, rozkoszy: Nie proszą ci, którzy więcej o ziemskie niżeli o niebieskie rzeczy proszą. Nie proszą, którzy tylko usta a nie sercem proszą. Nie ci, którzy w grzechu i takim śmiertelnym są, a opuścić go nie chcą. Bo mowi pismo, że Bog grzesznikom nie wysłuchawa. Ci wszyscy miasto chleba miłości, biorą kamień zatwardzenia, miasto ryby wiary, węja niedowiarstwa, miasto iate nadzieie, niedziadka rozpacz.

Aliż tak jest, starajmyż się, abyśmy prosili w imię Pana Jezusowe, łacimy, prosimy, nie przestawamy, ufając miłości, łyczliwości i prętkości Dycy najwyższego.

A Ty o wielki miłośniku rodzaju ludzkiego, który siedząc na prawicy Bożej, modliś się i przyczyniasz za nami, nie przestawaj ofiarować nam dostatków naszych Dycy wiecznemu, abyśmy tak za przyczyną twoją, i doczesne i wieczne dobra otrzymali, i od wśego złego wybawieni będąc w królestwie niebieskim, wiecznie z Tobą w miłości Boga Dycy i społeczności Ducha S. królowali, Amen.

Na dzień wniebowstąpienia Pańskiego, drugie kazanie.

Łekcyja w dzieiach Apostolskich w Rozdz. 1, 4 = 14.

Nie gromadziwszy ie, przykazat im, aby nie odchodzili z Jeruzalem: ale iżby czekali obietnice Dycowskiej: o którejście mowi ślyśeli ode moie. Abowiemci Jan Chrystil woda: ale wy będziecie o chrzczeni

chrzczeni Duchem Świętym po nie wielu tych dni. A tak ont zśedłszy się pytali go, mówiąc: Panie, izali w tym czasie naprawisz królestwo Izraelskie? Lecz on rzekł do nich: nie wasza rzecz jest, znać czasu i chwile, - które Ociec w swojej mocy położył. Ale przypominajcie moc Ducha Świętego, który przyyjdzie na was: i będziecie mi świadkami i w Jeruzalem, i we wszystkie Judyjskiej ziemi, i w Samaryi, aż do ostatniego kraju ziemi. A to rzekłszy, gdy oni patrzali, wzgórze podniesiony jest: a obłok wstąpił go od oczu ich. A gdy zanim do nieba idącym pilnie patrzali, oto dwa mężowie stanęli przy nich w białym odzieniu. I rzekli: mężowie Galilejscy, przecz stoicie, patrząc w niebo? ten Jezus, który wzgórze wstąpił jest od was do nieba, tak przyyjdzie, takóście go widzieli idącego do nieba. Lecz dy się wrócili do Jeruzalem, mając drogi przez ieden sabbat. A gdy weszli, wstąpili na salę, gdzie mieszkali Piotr, i Jakub, i Jan, i Andrzej, i Filip, i Tomasz, Bartłomiej, i Mateusz, Jakub Alfeuszow, i Symon Zelotes, i Judas Jakubow. Ci wszyscy trwali iednomyślnie na modlitwie i prośbach, z żonami, i z Maryą, matką Jezusową, i z bracią jego.

Zacny jest dzień dzisiejszy, Chrześciane w Panu mili. Dzisiaj bowiem Zbawiciel nasz miły dośkonawszy sprawy naszego odkupienia, wstąpił do nieba, i usiadł na prawicy Boga. Dzisiaj wchodzi do domu Ojca swojego iako prawy dziedzic, żeby tam i nam zgotował miejsce, abyśmy tam byli gdzie on jest, i oglądali chwałę jego. Dzisiaj iako prawy pośrednik okazat się Ojcu wiecznemu, i usiadł na prawicy jego, aby się modlił i przyczyniał za grzesznymi. Piśe o tym porządnie Łukasz 5. w historyi przeczyszczenia, i ktorey piśe tylko co przedniejszych okoliczności, do umawiania przed się weźmiemy.

Pierwsza kiedy Pan Jezus wniebowstąpił?

Druga, kiedy? i ktorego miejsca?

Trzecia, kto przy tym był, przy iakich świadkach?

Czwarta, iaki był proces tego aktu?

Piąta, co się potym działo?

Nadzwyczaj nie przedłużę: prośbę o powolne uszy.

Pan Jezus, nade wszystkie niebiosy wyniesiony, niech pośle Ducha Ś. w serca nasze, żebyśmy za jego pomocy i światła pomogą, o tym chwalebny triumfie wniebowstąpienia jego, na bożnie mówili i myśleli, Amen.

Pierwsza okoliczność ukazanie czasu, i ktorego Pan Jezus wniebowstąpił. Okoliczność raczyt: O tym piśe Łukasz 5. że się czyniło. Stało czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu tego. Bo wstawszy z martwych czterdziestu dni tu na świecie przebywał, częścią aby się często zwoleńsom ukazując, wiary o zmartwychwstaniu w nich utwierdził, częścią też aby zwoleński, ktore przez czterdziestu godzin umarli zasmucili, żywy przez czterdziestu dni weselił. Tak iako im to był obiecat mówiąc: Jan. 16. śnił was obrotić ię w wesele.

Co,

Zabawki
Pańskie po
zmarłych
wstaniu.

1.

Dl. 10.

1. Joh. 1.

2.

1. Kor. 2.

Coż czynił przez ten czas? Dwoia-
nie zabawki jego Łukasz s. ukazuię.
Jedna, stawiał się im żywym w wielu
nie wątpliwych znakach: Bo iadł i pił
z nimi, ukazywał im ręce, nogi i bok
swoy. Z jądł Niole s. w kazaniu
swoym, które miał w domu Korneliu-
sowym mówił: Jedli i piłszy z nim
po z martwychwstaniu jego. A Jan
s. Cośmy widzieli oczyma naszymi, i
ręce nasze się dotykały, to wam oznay-
mujemy. Druga, rozmawiał z nimi
o królestwie Bożym, dając znać także
też rozmowy nasze będą po zmar-
tychwstaniu, zwłaszcza o królestwie
Bożym, którego nie będziemy się mo-
gli nasłuchać, namowić. Bo czego
oko nie widziało, ucho nie słyszało, i
co w serce człowieka nie wstąpiło na-
gotował Bog tym, którzy go miłują.
Zaczyn by księgi były tak wielkie ja-
ko nieba, a kart miały jako liście na
drzewie, i ziółach wszystkich ziemi, te-
dyby się w nie chwala, i rozkoś kró-
stwa Bożego nie wpięła.

Oto te zabawki miał Pan z ucznia-
mi swymi po zmartwychwstaniu swo-
im. Ach B. że mój, byłoj tam na co
patrzeć, bpto czego słuchać, kiedy on
wieczny wiecznego Ojca Syn, Pan
nasz Jezus Chrystus, który trzy dni w
grobie leżał, w pielce i w raju był, zn-
wu się na świat wrocił, i ukazując
się uczniom swoim, rozmawiał z nimi
o królestwie Bożym. Dwubym so-
bie rozmow Pańskich na p. śmie, gdy-
by to był z mogło, żyć: Jedney, ko-
rę miał z onymi dwiema uczniami idąc
do Emaus: Drugiej oto, tej którą
miał do Apostołow. Bo iako Epe-
bluś piše: nie tylko naukę o żywocie
wierzaym Apostołom iasnie języcznie

Łuk. 24.

Lib. 4 Ep.
Dem.

podawał, ale też począł onego no-
wego żywota w ciele swoim umielbio-
nym pokazywał. I iasnie prz: d oczu
położył, aby tym widziadłem utwier-
dzeni będąc, tym ochotniej Ewange-
lię między narody rozszerzali.

A tak widzimy tu z ledney stroną, Obser-
świadectwo prawdziwego zmar-
tychwstania Pańskiego, które roz-
maitemi znakami, przez cale czterdzieści
dni ukazywał i oświadczał rację, u-
pewniając zwol: niki że prawdziwie
zmarłychwstał. Z drugi strony za-
się, ponieważ tu Pan Jezus, nie o
rzeczach doczesnych ale o królestwie
Bożym z uczniami swymi rozmawiał,
uczy nas żebyśmy więcej, miłowali
rzeczy wieczne, niżeli doczesne. Świat
bowiem przeminie i wszystko co w nim
jest. A choćbyś miał mądrość Sa-
lomonowę, moc Samsonowę, cu-
tność i urodę Absalomowę, pretkość
Asałowę, bogactwa Kresusowe, nie
ci to wszystko nie pomoże, umrzeć mu-
sisz. A tak myśleć o tym co przed so-
bą mamy, jest rzecz mądrego a bacznego
człowieka. Czyni to iasne Pan
Jezus, czyni i ty, chceśli z nim bje-
śliwie do nieba wstąpić.

To pierwsza okoliczność.

Wtóra o miejscu, gdzie i z którego
miejscu Pan wniebowstąpienie Oświ-
swole odprawować raczył. W tym cność.
piše Łukasz w te słowa: Wywiodł le-
ku Betanii na górę oliwną. Dwoie
tu miejsca wspomina: Betanię i Go-
rę Oliwną. Betania bpto miasteczko
nie daleko Jeruzalem, wykłada się,
dom niemocy.

Tam wywiodł Pan Jezus ucnie
swoie maiać do nieba wstąpić, dając
znać, że kto z nim chce w niebie być,
H h h

Observa-
tio.

1.

2.

11.

Betania.

ten pierwey do Betanii musi iść, u-
cierpieć siła, i tak dopiero, przez wiele
utrapienia wnieść do Królestwa nie-
bieskiego. O takojście tedy szcześnie-
wi, wybrani Boży, którzy na tym
świecie w Betanii mieszkacie, szczęśli-
wego a wesołego w niebowstąpienia
spodziewać się niepochybnie możecie.
Z Zbawiciel sam nie inaczej do nie-
ba wstąpił, ledno przez krzyż a utra-
pienie. O czym samże świadczą mo-
wicy: Był nie potrzeba było Chry-
stusowi cierpieć i tak wnieść do chwale-
stwa. O tak siła pieczęciowych
Chrześcian na świecie, radziby w
niebie byli, a nie nie cierpieli, co być
nie może. Do Betanii, do Betanii
pierwey potrzeba.

Zuf. 24.

Gora O-
liwna.Ciemu i
tey gory
Pan do nie-
ba wstąpił.I.
Wstąpienie.
Zach. 13.

Przyjęcie.

U Betanii wstąpił Pan Jezus na
gorę Oliwną, która leżała od Jeru-
zalem drogę Sabbatu, to jest dwa ty-
siacy kroków, jako Hieronim s. z tra-
dycy Nablów Żydowskich piše. Do
włóczy nie pozwalali Żydzi w Sab-
bat chodzić. Z tej gory wstąpił Pan
Jezus do nieba z tych przyczyn.

Pierwsza, aby pismo wypełnił.
Słuchaj co tey gorze Prorok Zacha-
ryasz mówi: Rogi tego w on dzień stać
będą na gorze Oliwney, która jest prze-
ciw Jeruzalem od wschodu słońca.
Włóczy lat i dziesiętności przed tym
prorokował o tym Zacharyasz, co aby
do skutku przyszło tam właśnie a nie
indziej, chciał Pan do nieba wstąpić.

Powtore, gora oliwna znaczy Ko-
ściół Chrześcijański. A tak iako Pan
Jezus z gory oliwney wniebowstą-
pienie swe odprawował: tak i nam
na gorze oliwney to jest w świętym
Kościele Chrześcijańskim naprowadzić
się potrzeba, chcemy i Panem do

nieba wstąpić, gdy procy Kościoła
nie ma zbawienia.

Potrzebie, uczynił też to wielkimi
swolm na pościechu. U gory Oliwney
przed tym smęcił się i ciężko frasował,
i był takową tęsknotą ogarniony, że
pot tego stał się iakoby krople krwi
padające na ziemię. Zład obaczyli
zwolenicy tego człowieczeńską kre-
wość: Tam tedy chciał też i do nieba
wstąpić, i tryumf chwalebny wywo-
żenia swego odprawować, dając znać,
co nam krwawym potem swolm w o-
grozcu zjednać raczył, wstępując wnie-
bowstąpienie. Jan. 16.
bowzięcie wesołe, gdzie dopiero smę-
tek nasz obroci się w wesele. A oglą-
damy na oko, że utrapienia teraźnie-
szego wieku, nie są równie ku oney przy-
stępnym, która się nam obiawi.

O szczęśliwa a święto goro, któraś
nam takowych pociech i tajemnic głę-
bokich jest przyczyną. Piše Hieronim, Lib. de
Locis
Hebr. in
Apost.
Apost.
Lib. 2.
Hist. Sacr.
Euf. lib. 2.
cap. 42. de
vit. Const.
Eusebiusz tey zaś piše
o Helenie matce Konstantyna, że na
tym miejscu gdzie Pan Jezus do nie-
ba wstąpił, Kościół zbudowała, który
i sam widział. Powieda, że budowa-
nie było okryte a nad onym miej-
scem, gdzie P. do nieba wstąpił, otwo-
rzył, nie przykryte. Rozmaitości Pan
Bóg pamiętnych spraw swoich pa-
miątkę zachował.

To wtora okoliczność.

Trzecia ukazuje nam świadki, którzy
przy tym byli, i oczyma swoimi
na wniebowstąpienie Pańskie patrzy-
li. Bez świadków bowiem żadna
rzecz

Przyjęcie.

Matt. 26.

Jan. 16.

Rym. 8.

Lib. de

Locis

Hebr. in

Apost.

Apost.

Lib. 2.

Hist. Sacr.

Euf. lib. 2.

cap. 42. de

vit. Const.

Euf. lib. 2.

cap. 42. de

vit. Const.

Euf. lib. 2.

cap. 42. de

vit. Const.

Euf. lib. 2.

cap. 42. de

vit. Const.

Euf. lib. 2.

cap. 42. de

vit. Const.

Euf. lib. 2.

cap. 42. de

vit. Const.

Świadkowie
wież: wież:
bowstapie-
nia.
Apostolo-
wie 6.

Jan. 16.
Jan. 1.

Opcowie 6.
Matt. 27.

Remig.
sup.
Math.

Rab. sup.
Math.

Matth.

rzecz poważna być nie może. Ci byli Apostołowie o których sam Pan powiedział: I wy świadkami będziecie, abowiem od początku je mna iścieście. Ci oto są świadkami oczyma. Zaczyn pisać Jan 6. co było od początku, cośmy słyszeli, i cośmy widzieli oczyma naszymi, cośmy oglądali, i ręce nasze macały, to wam oznajmujemy. Ktożby tak godno-wiernym świadkom nie wierzył, kto-żby nie z nieistotnego nymu, ale do-łbrej woli wszystko opuściwszy, Panu swym aż do końca wyrwali?

Byli też przystym i oni opowiadali. Ktorzy z Panem zmarli wchowali, i z grobow swych wyszedłszy do miasta, i wstali byli, i ukazywali się wielom ich. I ci niewątpliwie wywiązawszy się z wiążąc śmierci, Pana w niebo w pro-wadzieli, i z nim do chwasy wielku stę-wieśli. Słuchajcie Augustyna co o tym rozumie? Piše tak, czego mu po-świadczają Remigius: niewątpliwie mamy wierzyć, że ci ktorzy z Panem powstającymi zmarli wchowali, i z nim wstępującymi do nieba, spólnie i oni wstąpili. Bylić w prawdzie ta-łowi, ktorzy pokiwiali że się znowu do prochu wrócili. Ale powiada Raba-nus że żadnym obyczajem ich upro-wol nie ma być wierzone. Wprowa-żił je Pan do nieba na nieśkożoności ciat naszych świadectwo.

Cóż rzekę o Aniel ch świętych? Czyli i ci tak ludzy przystymni nie byli? a Panu triumfującemu, triumfu nie pomogli? Czyli mogli radzić okazo-wali, gdy się Pan Jezus na ten świat w ubóstwie narodził? takż daleko więcej teraz w tak zarownym triumfie i podwyższeniu jego? O tak daleko

widzyczniejsze były ich splewania te-raz, niżeli na on czas?

Patrzajcie tuż przy takich ludziach, i z takim orszakiem Pan do nieba idzie. Tobieć to, niedzielniku, wszystko tu po-ciebie, abys i ty wniebowstąpienia swego pewien był.

Leż co to jest, że tu Ewangelista, Occupa- o Herodzie, Pitaście, Saryzeusach i o. wymianki żadn. y nie czyni, aby przy wniebowstąpieniu Pańskim obecni i przystymni bydy mieli: Nie chciał ich mieć przystym Pan Jezus, aby dał znać, że ludzie niepobożni nie będą u- czestnikami wniebowstąpienia tego. Ale ci sami, ktorzy są czystego serca, abo- wtem oglądali Boga. Nie wstąpi do nieba pośm, ani takomy, ani nie- czysty, ani okrutny, ani takimkolwiek grzechom zmazany, nie odziedziczy kro- lestwa niebieskiego. Słuchaj Apo. Gal. 5.1 stoła co o tym rozumie? Wyliczmyś relesre niemały spraw cieleśnych, do- klada, iż ci ktorzy takowe rzeczy czynią krolestwa Bożego. Dziedziczymi nie będą

A iż tak, najmilszy Panu, staray- cież się o czyste a nie pokalane sumnie- nie, a tak dopiero szczęśliwie do nieba wstąpićie, i Boga w Majestacie jego oglądaćie.

Ewangelij ośoliczności słuchajcie. IV. Dopusile nam tu Łukasz 6. taki był proces wniebowstąpienia Pań- skiego? Ten ukazuje we dwu rzeczach, czość. Jedną, że podniesion jest od ziemi. Obser- vanda. Druga, że go obłok porwał od oczu ich, to jest, zwołeniłom.

O pierwym piše: i podniesion jest. Dialemy tu tajemnice zbawie. Podnie- sione. Ukazuje nam tu Ewangelista, że nie Łuk. 24. H h h-2 zni-

Jan. 8.

Lib. 3.
cap. 2.Pożytki
wniebo-
wstąpienia.T.
Ustwo-
nie prze-
ciw here-
tyzm.

zniknął Pan Jezus, jako w Emaus przy bytności dwu zwolenników uczynił. Ani się schronił z miejsca na miejsce, jako na on czas gdy go Żydzi chcieli ukamionować, schroniwszy się wyszedł z kościoła. Nie uczynił też jako Symon czarnoksiężnik, o którym Egleppus pisał, że przyśledszy do Rzymu, sprzeciwiał się Piotrowi s. i puścił słuch między ludźmi, że miał do nieba wstąpić, i wyniósł za sobą lud niemający na gorze Kapitolu, i spuściwszy się ze skazy, po powietrzu latał, na co się lud zdumiał. Lecz Piotr s. udat się do modlitwy, za którą Symon na ziemię padłszy, nogę złamał. Potym do Artrei przyniesiony, żywota dokończył. Nie takie było wniebowstąpienie Pańskie, nie zmyślane ale prawdziwe, prawdziwie podniesion jest od ziemi, i przyszedł aż do nieba, gdzie i teraz króluje, pokazując moc swoją na niebie i na ziemi.

Ni takie myżąd pożytki zbawienne odnoślimy, wiedząc że Zbawiciel nasz prawdziwie wniebowstąpił. Stuchajcie wszyscy wierni Chryścianie.

Pierwszy pożytek jest upewnienie przeciw niektórym herezjom, który się prawdy wniebowstąpienia Chrystusowego zapierał, powiedziąc że tylko według Ducha do nieba wstąpił, a ciało na ziemi zostawił. Takci uczył Karpokrates, we sto lat po narodzeniu Pańskim, jako Tertullianus, Teodoretus i Epifaniusz pisał. Lecz tu słysząc, że on Pan Jezus właśnie, który z uczniami swymi z Jeruzalem na górę Oliwną przyszedł, podniesion jest w niebo. Toć tedy nie według dużej tylko, ale i według ciała wstąpił, według ciała mówię którego się zwo-

lenikom dotykać rozkazał, mówiąc: Dotykajcie się mnie, a obaczcie, bo Duch ciała ani kości nie ma, jako wi-
dzieć je ja mam.

Drugi pożytek, jest obłamanie krolstwa Pana Jezusowego. Je nie jest z tego świata. Bo by z tego świata było, tedyby tu był na ziemi został. Lecz je nie było z tego świata, przetoż do nieba odszedł, tak jako powiedział: Wyszędem od Ojca a przyszedłem na świat, i zaśię opuszczam świat, a idę do Ojca.

Trzeci, upewnienie o przyszłym uwielbieniu naszym. Mówią doktorowie Kościoła, co się wprzód ukazywało głowie, i w członkach s. i ukazuje. Wzięty jest do nieba Pan Jezus, i my się tego pewnie spodziewać możemy. Bo nam to i zaślubił i obiecał Zbawiciel nasz miły.

Nie trwożcie tedy sobą upadłe Adami i moje pokolenie. Oto dziś Pan i Zbawiciel twój, w posiadłość wziął królestwo niebieskie, wszedłszy do chwały Ojcowskiej. Dziś ci ukazał, że nie jest Królem doczesnym, ale Monarchą wiecznym, nie z ziemi ale z nieba. Dziś cię upewnił, że ciało twoje królestwo niebieskie, przez zaśluzę wniebowstąpienia tego, pewnie odziedziczy.

To z strony pierwszego punktu. Drugim tak pisał Łuk. s. 11. Oto obłok porwał go od oczu ich. Obłok ujął Pana nie z potrzeby takiej, ale dla okazania Boskiej chwały swojej. Stuchajcie proszę co Beda Kościelny stary doktor o tym za dykurs czyni? Mówi tak: wszędzie stworzenie Stworzycielowi swemu oddaje posłuszeństwo, gwiazdy opowiadają ro-
dzę.

2.
Obłamanie krolstwa Pana Jezusowego.
Jan. 16, 28.
5.
Upewnienie o przyszłym uwielbieniu naszym.

upewnienie

11.
W obłoku i chmurach.

Red. in cap. 1.
Aktor.

tego się, stonce wciśnięto cierpiącego, obłoki przyjmują wstępującego, i poprowadzą na sąd się wracającego. O dziwne postępowanie, stworzenia niebożemnego! A właśnie wiedzą, że obłoki on nie był Panu ku pomocy, ale tylko ku postudze. Godziło się bowiem na on czas Stworzycielowi stworzyć. A tak wstąpił do nieba iako Pan wszechmogący. Enoch też wprzodzie wstąpił, wstąpił Enoch. A właśnie że nie własną, ale cudzą mocą. Lecz Pan Jezus własną mocą swoją wstąpił, a iako Radulsi mówi: podnieś się ten sam człowiek od siebie Boga.

Znamyż tedy moc tego, i nie iako na człowieka tylko, ale iako na Emanuela i Boga prawdziwego, i wszechmogącego wszech rzeczy Tworcy poglądamy.

Piąta nas okoliczność ciała, podźmy do niej.

V. Proces wstąpienia Pańskiego słysaliśmy, obaczmy krociuchno co się potem działo. O tym trzy rzeczy Łukasz s. przypominia. Pierwsza, pilne pogłądanie Apostołów w niebo. Druga, obławienie Aniołów. Trzecia, wrocenie Apostołów nazad do Jerozalemu.

I. D pierwszą pisze Ewangelista, że pilno patrzyli w niebo, gdy Pan siedł. Ach iako nie mieli pilno patrzeć za Panem i Dobrodzielem swoim. Sprawowała to w nich miłość, sprawowała smutek, sprawowała wesele, podziwienie, pożądanie. nadziei. Miłowali Pana, przetoż pilnie za nim poglądali, właśnie iako owo kiedy młodego przyjaciela w drogę prowadzimy, pości go możemy zaprzeć, pości za nim wyglądamy. Bez smutku

też nie byli. Cieszyła to, rozstać się z miłym przyjaciółm któregośmy konwersacyi przyjmowali. Weseleli się też z tego uwolbienia i powyszenia. Dziś mówali się też, że ono przyrodzenie tak uniżone, w niebowstąpieniu wysocy było wywyższone. Zyczyli też sobie serdecznie iść za nim na ono miejsce mieszkania przedziwnego: myśląc w sercu swoim: O nasłody Jezusa, podążajmy za sobą: Mieli też tę niepodobną nadzieję, że ich to miłość nie miała, przetoż z taką pilnością za nim poglądali.

Podnieścież i wy namilsi w Panu, oczu serca swego ku gorze. Surlum corda, wzgorę serca młecie ku Panu! Uciecie się od orłat, które gdy się latać uczą, pierwey na drzewo blisko gniazda wleciają, a potem się do plero pod obłoki wzbliają: Także i wy pierwey na drzewo krzyża Pańskiego myślami wstępujcie, a zamtąd śladnie się do nieba wzblićcie. Do tegoż w dzisiejszym kazaniu Augustyn s. słuchacze swe upominał mówiąc: Jezli dobrze, jezli miernie, jezli nabożnie, jezli świętobliwie, jezli pobożnie Pańskie wniebowstąpienie święcimy, wstąpmyż z nim, a wzgorę serca młecmy. A wstępując nie wynosimy się, anto naszych iakoby o własnych zasługach gornie trzymamy.

Porzucicież zatem na obławienie Aniołów, o tym pisze Ewangelista w te słowa: Oto dwaj mężczyźni tuż stanęli przy nich w białych ściech, którzy też rzekli: Mężowie Galilejscy, przeczcie stoicie patząc w niebo. Ten Jezus, który wzgorę wzięty jest od was w niebo, takci przyjdzie, iakoście go widzieli idącego do nieba. Ach H h h 3

1. Moj. 5.
2. Riol. 2.

Serm. de
Ascen-
sione.

V.
Okolicz-
ność.

Conse-
quentia.

I.
Milne po-
glądanie.

Apostołom
w niebo.
Przyjęmy.

1.
Miłość.

2.
Smutek.

Wesele.
Wdziwien-
nie.

Wdziwien-
nie.

6.
Nadzieja

upomnie-
nie.

Serm. de
Ascen-
sione.

II.
Obławie-
nie Anio-
łom.

czemuż się tu pierwey dżimowocę bę-
dzicie? Ci mójście, bylić Anioło-
wie, którzy nie w czerai tak diabli,
ale w btełl się ukazali, mając opowie-
dać w niebowstąpienie Pańskie, na znał
poselstwa wesolego, żąd i my dżis
komizy, białey a świetney śiaty na kate-
drze używamy, iako Aniołowie i po-
słowie Boży, przynoszący wam co dzień
nowiny i poselstwo wesole, o poledna-
niu, z Bogiem, za pomocą nądroż-
nych zastug Pana i Zbawiciela nase-
go Jezusa Chrystusa.

Sluchajcież, co ci posłowie Boży
mowią: Upominają Abesioły żebz
się z w niebowstąpienia Pańskiego nie
smęćli, dając znać, że nam i żen ten
wielkich radości i poćlech niemy po-
wiedzianych leśt przyczyną. Żali się
tu nie weselić? Chocbyśmy pożytku
innego nie mieli iedno ten, że natura
nasza, ktorey przed tym było powie-
dżiano: Ziemiaś leśt i w żemię się
obroćić: nie mowię niebiosza prze-
mijżbyła, nie mowię, żtomniała się
z Anioły, ale skoczyła nad Cherubiny,
wstąpiła nad Serożyny, a nie pierwey
się oparla, aż uśladła na prawicy
Bożey, aż stolicę Boga Najwyższe-
go otrzymała. O żaiste weselmy i
raduymy się. Dzień ten leśt dzień
wesolego poselstwa, dzień wielkiej po-
ćlechy.

Coż lednak Aniołowie dalej mo-
wią? Powiedają że Pan Jezus, tak
się miał z nieba nazad żwroćić, iako
go wstępującego widżeli. Żakoz
wstępowal?

Widomle. Widomle. Widomle się
też wroći. O czym samże powiedział
mowiąc: Teoy uyrzq Syna człowie-
czego, przychodzącego w obłoku z mo-

ci i chwola wielką. Także i Apostol:
Sam Pan z tryumfem i z glosem Aniel,
skun i z trąbą Bożą żstąpi z nieba.

Potym, wstąpił w obłoku: W o-
błoku się też wroći: tak iako powie-
dżiał: Uyrzq Syna człowieczego gdy
przypłże w obłokach niebieskich, i mo-
ci i z chwola wielką a na drugim mie-
scu: Uyrzcie Syna człowieczego,
siedzącego na prawicy mocy Bożey, i
przychodzącego w obłokach niebieskich.

Nastatek wstąpił z towarzystwem
Aniołom i świętych. Ż tymiż się wroći.
O Anielch mowię: Przypłżie Syn
człowieczy w chwale swojej, a wżyscy
ś. Aniołowie z nim. O świętych mowię
Prorok Zachariasz: Pan Bog mo-
jy przypłżie, a z nim wżyscy święci.

A iż tak leśt, gotuymyż się tedy, na
ten tak żacny dzień przypłcia iego, a
byśmy przedeń z sumnieniem nie ustra-
żonym, sercem nielekliwym, okiem nie
żawstydżonym stanąć mogli.

Nakonleciuz przypatrmy się Apo-
stolom świętym, co czynili po w niebo-
wstąpieniu Pańskim: Wioćli się na
żad do Jeruzalem i wstępli na śale
gdzie mieżkali, i trwali wżyscy żgodnie
na modłtwach i prośbach, żżnami i z
matką Jezusową, i z braćm iego. O
święte a Bogu mile nabożenstwo! W.
wleżiał im był Pan Jezus żegnając
się z nimi: Wżyscyż w miasteczko Je-
ruzalem, aż żedżecie oblerżem mocą z
wysokości. Pominąc tedy na rozka-
żanie Pańskie, żebrałi się do gromady,
i tak iednostajnie w modłtwach i w
prośbach nie w rozpustach albo bieżia-
dach, ale w obcowaniu ś. oczekiwali o-
bietnice Pańskich, wiedząc co im był
przed tym powiedział: Da Dżerwasz

Łuk. 21.
1 Tes. 4.

2.
W obłoku.

Matt. 24.

Matt. 26.

3.
Z towarzystwem An-
iołom i
świętych.
Matt. 25.
Zach. 14.

III.
Żwrocenie
Apostolom
do Jeruza-
lem.

Łuk. 24.

Łuk. 11.

nie

niebleśki Ducha Ś. tym stórz go óń
prośa.

• SamFuler
nie.

Nasładowymy, tedy i my przykładu
tak świątego, myślą i sercem młodzi-
myżamy się w niebie, gdzie jest ucieczka
i pociecha nasza.

Al Ty, o najświętszy Jezu, nade
wyszedłeś niebiosu wywyższonej, Panie i
Zbawicielu nasz miły, racz podwyższyć i
podnieść naszą swoją, ciębie serca nasze,
abyśmy tu na świecie mieszkać, za
Tobą ustawicznie w Duchu wstępo-
wali, aby tam byli myśli nasze, gdzieś

Ten jest wspaniały skarb i pociecha nasza,
 pości się nie wrości, abys nas z tej ne-
 dzie i padosu płaczu przeniosł. do onych
 miensc zgotowanych i zasłużonych w Aug-
 niebie, gdzie tuż ani głodu, ani pragnie. Man.
 nia, ani zimna, ani gorąca, ani taśley cap. 2.
 pokusy, szatańskley, ani woli do grze-
 cha nie będzie, ale wdzięczność nieskoń-
 czona i błogosławieństwo wielkiste,
 szczęście nie odmiennie, które racysz
 nam dać Jezu najłaskawy, z Dycem i z
 Duchem Ś. Boże wiecznie chwaliący,
 Amen.

Na Niedzielę Świąteczną

Łekcyja z dzieiom Apostolskich w 2. Rozd. v. 1. 13.

21 Gdy przyszedł dzień pięćdziesiąty, byli wszyscy jednomyślnie po-
spolu. Tedy się stał z prętką z nieba grom, iakoby przypada-
cego wiatru gwałtownego, i napelniał wszystek dom łędy siedzieli. I
ukazały się im rozdzielone języki na kształt ognia, który usiadł na
każdym z nich. I napelnieni są wszyscy Duchem Świętym, a pocze-
li mówić śmymy językami, iako im Duch on dawał wymawiać. A
byli w Jeruzaleem mieszkający Żydowie, mężowie nabożni, z każdego
narodu tych, którzy są pod niebem. A gdy się stał ten głos, zeszło
się mnóstwo ludzi; i stwożyli się, że le słybał każdy z nich mówiące
własnym językiem swoim. I zdumiewali się wszyscy, i dziwowali się,
mówiąc jeden do drugich: izali oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są
Galilejczycy? A iakoż my od nich słyszymy każdy z nas swój własny
język, w którymżeśmy się urodzili? Partowie, i Medowie, i Elami-
towie, i którzy mieszkamy w Mesopotamii, w Judzkiej ziemi i w Ka-
padocji, w Poncie i w Azji: W Frygu i w Pamfilii, w Egipcie, i
w stronach Libii, która jest podle Cyreni, i przychodniowie Rzym-
scy: Żydowie, i Nowonawroceni: Kreteńczycy i Arabczycy, słyszy-
my je, mówiące językami naszymi wielkie sprawy Boże. I zdumie-
wali się wszyscy, i dziwowali się, mówiąc jeden do drugiego: coż
to wždy ma być? Lecz drudzy nasmiwając się, mówili: či się
młodym winem popili.

Na diu imięscach, Chrześciane
zanie poświęceni, z osobliwą
pilnością, wyprażi Łużasz. obie-
tnice, ktorą uczynił Pan Jezus po
zmarłych wstaniu zwoleńców swoim
o jstaniu Poćieszcyciela Ducha S. Na-
przod

przód w ostatcznym Rozdziale Ewangelii swoy, gdzie przypominą że im rzekł: Oto Ja posłę obietnicę Opcamego na was. Potym w dzieiach Apostolskich w rozdziale pierwszym powieda, iż krótko przedtym, niżeli do nieba wstąpił Pan Jezus powiedział im: żeby z Jeruzalem nie odchodzili, ale oczekiwali obietnice Opcowskiej, którą słyszeli z ust jego. Coby za efekt te obietnice wzięli, już w słowach przeżytych porządnie opisał, gdzie słyszcie, że z sumem gwałtownie przypadającego wiatru, przyszedł na Apostoły Duch S. sprawił to w nich, że różnemi języki mówili wielmożne rzeczy Boże. Na co Macie rozmaite z różnych intencji i królow patrzając, nie bez podziwlenia na tak przedziwne a jasne sprawy Boże poglądali. A my co będziemy czynić? Pomożemy im w imię Boże towarzystwa, przypatrzymy się nabożnie tej hystoryi s. rozdziałowy i na trzy części.

W pierwszym opisał Łukasz s. około liczności.

W drugiem, skutek zstania Ducha S.

W trzeciem, rozumienia różnych ludzi o nim.

Przebie nie tylko słuchaniu.

Duchu S. Boże prawdziwy, smysły i myśli nasze oświecił, żeśmy te przedziwne sprawy twoje, z wielernym podziwieniem uważali, Amen.

Część I. Liczność wielkiej zażył Łukasz s. w opowiadaniu hystoryi dzieł swych. Albowiem, żeby kto o tej pewności nie wątpił, pokażmy co przednię okoliczności, których jest pięć. Pierwsza, kiedy? Druga, gdzie? Trzecia, jak? Czwarta, jako Duch S. przyszedł? Piąta, co czynił przyszedłszy?

Przypom.
44.

W pierwszym dale znać, że się to stało, gdy przychodził dzień pięćdziesiąty, rozumienie po zmartwychwstaniu Pańskim. Bo czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu swoim, wstąpił Pan Jezus do nieba, a w dziesiątym dniu po tym zstąpił Duch S. Dł. n ten nie bez osobliwych przyczyn do tej sprawy obrat le naznaczył.

Pierwsza, uczynił to dla rozgłoszenia tak jasnej sprawy, żeby się tym rychły między ludźmi rozstawiła, iako Augustyn s. pisze. Nie zwykło bowiem Pan Bog rzeczy tych, które ku objaśnieniu chwale jego należą, pokątnie czynić, ale jasno iawnie, aby każdy o nich wiedział. Iż tedy zstąpienie Ducha S. niepomieli ku objawieniu chwale Bożej służyć miało, przetoż chciał Pan Bog, aby się na ten czas działo, kiedy się najwięcej lud do Jeruzalem zgromadził.

Druga, uczynił to dla porównania czasu. Bo iako w zakonie starym pięćdziesiątego dnia po wyprowadzeniu synów Izraelskich z Egiptu, podał Pan Bog zakon swój na gorze Synaj: Tak też i w zakonie nowym, pięćdziesiątego dnia po zmartwychwstaniu swoim podał zakon nowy Ewangelii s. wypelniając one Proroctwa s. z Synu wzniesie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem.

Trzecia, uczynił to dla wyrażenia wiecznego jubileusza, który Duch S. na świecie sprawić i przez Apostoły obwołać miał. Żydy na każde pięćdziesiąt lat miawali swoy jubileusz. W ten czas więźnie i niewolniki wolno puszczano, dług odpuszczano, zastawne, zafantowane dobra własnemu się possessorowi wracali, Pan Jezus też

1.
Kiedy?

Przypom.
czyma
pięćdziesiątego
dnia Duch
S. zstąpił.

1.
Przypom.
Ep. ad
Jan. 119.

2.
Przypom.

3.
31. 2. 3.

3.
Przypom.

3.
3. Moj. 25.

też tedy pięćdziesiątego dnia Ducha S. jęstak, dając znać, że już prawy jubileusz nastać miał, za którymśmy prawdziwego wyzwolenia dostąpić mieli. Bo mówi Apostoł: Gdzie jest Duch Pański, tam jest wolność.

Tę są przyczynę, dla czego Duch S. pięćdziesiątego dnia jest jęstak. Żąd ukazuje się wielka mądrość Boga naszego, który nie bez wielkich, a poważnych przyczyn nie czyni, ale pierwej co z czego ma, i ku któremu koncowi zmierzając, uważa.

Powtórę ukazuje Łukasz s. miejsce gdzie Duch S. jęstak. Jużci wyprawdzie nie specyfikuje go, ale tylko ogólnie mówi, że byli wszyscy zgromadzeni na jednym miejscu. A to dla tego czyni, że wyżej, w rozdziale pierwszym, to miejsce wyrażił, zwłastę, że Pan Jezus, niż do nieba wstąpił, zwoleńcom rozkazał, żeby z Jeruzalem nie odchodzili. Na które słowa pomniac po w niebowstąpieniu Pańskim, wrocili się do Jeruzalem, i wstąpili na salę, w której mieszkali: Niceforus pisał, że to miał być dom Jana Ewangelisty, przy gorze Syonńskiej, gdzie i Panna Marya mieszkała. Ten dom znaczy Kościół Chrześcijański, który pismo domem Bożym zowie, tam bowiem wierni Pańscy mieszkają. A tak, chcemyli się stać uczestnikami Ducha S. potrzeba nam w tym domu Bożym być. Tam bowiem Duch S. z darami i łaską swoją przebywa, tam znaleziony i wiernym dany bywa.

Potrzebie, ukazuje miejsce żąd przyszedł? I powiada że z nieba. Dająca tajemnicę! Nie przyszedł z morza, jako ona niewiasta cudzoziorna,

która się krwią męczenników opłata, ani też z puszczy, jako on duch żyły, który dom Jobow obaliwszy, syny i córki jego pomordował: Ale z nieba przyszedł. A to dla tego, żeby dać znać, iż nauka, którą Apostołowie opowiadali, nie z ziemi, ale z nieba była. A jako z nieba przyszedł Duch S. tak też do nieba prowadzi wszystkich, którzykolwiek Ewangelii s. wierzą, i onej naśladowią: Przypomina mi to Dawid mówiąc: Duch twój dobrośliwy wyprowadzi mnie do ziemi rownej. A też im go był z nieba P. Jezus obiecał mówiąc: Siedźcie tu; a będziecie przyobleczeni mocą z wysokości. Obietnice tedy swoich dosyć czyniąc, z nieba go posyła. Ireneusz tę przyczynę postania jego z nieba kładzie: Duch S. dla tego z nieba bywa posłany, abyśmy tam mieli li Poćieszyciela, gdzieśmy mieli oskarżyciela.

Poczwarte opisuje Łukasz s. jako Duch s. przyszedł? i powiada, że na przód przyszedł z gwałtownym wiatrem. Powtórę, w językach, które były rozdzielne i ogniste. Daliśmy tu szerokie pole dyskursow i konceptow rozmaitych mamy.

Przedtem ukazał się Duch S. w postaci gołębicy, zwłastę u Jorda- ni, a teraz przyszedł z furią przysiadającego wiatru gwałtownego. Nie zwyczajna podstawa! Ten wiatr nie byłci przyrodzony, z tedy przyszedł. Pierwsza, że przyszedł z nieba. Alwiaz przyszedł z przyrodzonym obyczajem w powietrzu swój początek mają. Druga, gdyby to był wiatr przyrodzony, tedyby był wszętko miasto Jeruzolimskie napelnit, gdyż wiatr żadnego

2 Kor. 3.

Mądrość
Boja.

II.
Gdzie?

Lib. 2.
cap. 1.

2 Tym. 3.

III.
Żąd
Dnia. 17.

Pl. 143.

Luk. 24.

Lib. 3.
cap. 39.

IV.

Jako?

2.

wiatrem

który nie

był przyro-

dzony z

tych przy-

czyn.

1.

Przyczyna

2.

Przyczyna

nieysca nie mila. Bez ten wiatr dom tylko napelnit, gdzie Apostołowie siedzieli, inne wszystkie domy pominiawszy.

3.
Przewyższa

Ciemn.
wiatrem
Duch S.
przychodzi.

Ps. 33.
Madr. 17.

Erzećta, że to nie był przyrodzony wiatr, i żąd poznać możemy, że wszystkie domy napelnit. A przyrodzenie wiatrow nie jest napelniać, ale tylko przemieniać, trząść, i obalać. Był to tedy wiatr niezwyczajny, i nad przyrodzenie wszystkie: z którym przychodzi Duch S. i takich przychodzą, słuchajcie.

Pierwsza, aby istność swoją Duchowną wyraził. Bo iako wiatr ma swoją pewną istność, choć ten nie widzimy: tak też i Duch S. jest istnością nie stworzoną, ale wieczną, wszechwładną, i wszystko napelniającą. Przechodzą zastępy niebieskie stanęły, on okrąg ziemi napelnia.

2.
Przewyższa

Druga, z wiatrem przychodzi Duch S. aby o przytomności swojej znać dać, pospolicie bowiem monarchowie wielcy, gdy do miast przyjeżdżają, przez trąby o przyjeździe swoim znać dawać: Tak właśnie i ten niebieski Monarcha Duch S. z wiatrem, Najwyższemu swemu Boskiemu przynajęzającą trąbą, przychodzi, aby Apostołowie i inni wierni, o przytomności jego tuż się przybliżających, wiedzieli.

3.
Przewyższa
Pim lib 1.
cap. 47.
Gellius
lib. 20.
cap. 2.
Seneca in
Nat.
quest.

Erzećta, z wiatrem przychodzi, aby urząd swój wyraził. Wiatr ma w sobie te własności. Jedna, że pędzi i trzępić a rzeźbić stworzenia czyni. Druga, że w gorącości chłodzi. Trzecia, dechę przynosi. Czwarta, powierze czyści i nie dopuszcza mu się psować, ale poruchowaniem ustarczonym zdrowie i pożytecznie czyni. Tak też i Duch S. pędzi stworzenia do sprawow i uczynkow dobrych, chłodzi w

gorącości pokus, odwildza zaciwarszone serca, czyści wszelkie złe i skodliwe zarazy, na duszy i na sumieniu. Żąd już poznać, i rozumieć możecie, że z wiatrem nie bez przyczyny przychodzi.

Powtore, przychodzi z wiatrem ukazać się w językach: z toć nie bez przyczyny. Języki te mają coś tajemnego w sobie. Znaczą naprzed, to, iakim obyczajem Kościół Boży miał być za sprawą Ducha S. budowany, wstępując, nie przez miedz, nie przez ogień, albo inne mgły, ale przez języki Apostołow s. i innych mężow, których Bog na to obratł wysłał. Zaczyni o antychryście powiedział Apostoł: 2. 2.

Zabije go Pan Jezus Duchem uświęconym. Potym chciał nas też Duch S. upomnieć żebyśmy go w samym słowie Bożym, które językami ludzkiemi wypowiedane bywa, a nie w myślonych obławieniach szukali. Ambrosyus mowi: słowo Boże jest wożkiem Ducha S. na którym do nas przyjeżdża. Naostatę, i to te języki znaczą, że Duch S. miał rozwiżować języki ludzkie, ku opowiedaniu słowa Bożego, i wyznawaniu imienia jego s. 3. 1. Kor. 12. Żąd powieść Apostoł: Żaden nie może powieść Jezusa Panem, iedno przez Ducha S. z tychci oto przyczyn Duch S. w językach się ukazał.

A te języki miały kształt dwoiaki. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

Rozdzielne były, na okazanie erudyency i nauki Apostolskiej, wstępując, że Apostołowie obcych językow wiadomość doskonałą, i mowienia potęgę wyborną, za sprawą Ducha S. wzięć mieli, iakoż też i wzięli, z po-

dzimieniem wielu Pogańskich ludzi. Przypat to Justynus męczennik, i Atenagoras filozof, i inni, których Kościół Boży z nauk świeckich i ciemności Pogańskich jasnością Ewangelii oświecił. Drudzy tych rozdziałnych języków przypisywać tę ukazując, zwłastą, że Ewangelia s. nie tylko Żydowski, ale też i innymi języki oświadczana być miała. A iż też języki przy Kościele Bożym potrzebne były miały, a zwłastą Hebrejski dla ksiąg Starego Testamentu, Grecki dla ksiąg Nowego Testamentu, Łacini dla ksiąg doktorów i historyków Kościelnych. Inne dla pospolicich ludzi, według kraju i nacji, które się słowo Boże opowiadać miały.

Ogniste.
Dania
własności.

A iż nie tylko rozdziałne, ale też i ogniste te języki były, ukazuje nam Duch S. na własność ognia, i ktoręni się w sprawach swoich zgadza.

Oświeca
nie ciemno-
ści.

Pierwsza, jest oświecenie ciemności. Bo oświeca mienią ciemne, zwłastą w nocy, i we dnie goście jasność słońca nie dochodzi. Takci i Duch S. oświeca wewnętrznego człowieka, we wszystkich cokolwiek wierzyc, czynić, i czego się strzedz ma. Tak oświecił Apostoły, gdy im dał wyrozumienie pisma, i tego wszystkiego czego przedtem rozumieć nie mogli.

Przemien-
ni nie rze-
czy.

Druga jest, przemienienie rzeczy, bo przez swoje gorącość przemienia, jedną rzecz w drugą, i drzewa czyni popioł, i popioł w żelazo. Takci i Duch S. przemienia serca tych do których przychodzi, i grzesznych sprawiedliwe i święte ludzkie czyniąc. Tak przemieni Pawła, który z prześladowcy stał się naczyniem wybrany. Iż mocą Ducha S.

przemienion jest Dawid, Piotr, Zacharyasz, Matteus, Marya Magdalen, i inși. Saul nawet, ktorému Bog przez Proroka Samuela powie-^{1 Sam. 16.} dział: Zstąpi Duch Pański na cie, a odmienisz się w inzego meża.

Trzecia własność jest, zmiekczenie rzeczy twardych. Bo w ogień włożone będąc żelazo, stal, srebro, złoto, miedź i inne kruszece bynajbardziej były, wnet zmiekną. Takci i Duch S. odmiekcza twarde serca ludzkie, tak zmieknęły serca onych Żydów, którzy słysząc kazanie Piotrowe ieden do drugiego mówili: Coż będziemy czynić? O tym powiedział Duch. ^{17.} Pan Bog przez Proroka mówił: ^{19.} Odegnę od nich serce kamienne, a dam im serce mięsiste.

3.
Zmiekcze-
nie rzeczy
twardych.

Czwarta własność jest żagrzewanie. Bo żagrzewa i ciepła w ziemie ^{4.} dodate. Takci i Duch S. za grze-<sup>Żagrzewa-
nie.</sup> ma ludzkie wewnętrzne, i ognia im dodaje, w miłości Boga i bliźniego. Stuchaj Apostoła mówiącego: Wy-^{1 Tym. 5. 14.} lana jest w sercach waszych miłość Boża przez Ducha S. który nam dany jest. O ten ogień miłości, Kościół Boży Ducha S. prosi, w pieśni kto-^{An. 680.} ry Rupertus król Francuski za czasów Ottona iedenastego cesarza Rzymskiego żożył, gdzie tak śpiewa: i twoim miłości racz zapalić ogień w nich.

Piąta i ostatnia jest trawienie. Bo trawi wszystko cokolwiek zastawa. Takci i Duch S. w sercach naszych ostatki złych pożądliwości trawi i w sobie wielką odmianę czuimy.

5.
Trawienie.

Obaczcież tu już, takto nie bez przyczyny Duch S. w ognistych się językach ukazał. O iakoż tu słownie <sup>Lib. Me-
dit. c. 9.</sup> Augustynem s. jawotać możemy: Już o wśchmo-

o wszechmocny Duchu, już widać po-
ręcznie do serca naszego, i wspaniale iamy
ciemne zaniedbanego domu, promień-
mi jasnej światłości wleśkając w nim
uwesel, a rosy twojej obfitością, da-
wając oschłością zwiędłe mienią, na-
wiedzeniem twoim uczyni rodne.

V.
Co czyni
przyszedłszy.

Lecz już popiąte słuchamy, co ten
ś. gość sprawował i czynił przyszedłszy?
Dwie rzeczy przypomina Łukasz ś.
Najprzód, napelniał dom, gdzie Apo-
stolowie siedzieli. Druga, usiadł
nad każdym z nich. Oboje zaiste nie
bez przyczyny.

Napelniał
dom.

Dom, gdzie Apostołowie siedzieli,
napelniał Duch Ś. a wspaniale go nie
rozwałił, ani tych, którzy siedzieli,
nie postracił, a to dla tego, aby rożność
swoją wielką od ducha złego pokazał.
Bo żył duch, nie umiał nie jedno za-
bić i mordować. Lecz Duch Ś.
zachowywał i zbawiał. Przeto nie ma-
ją tego Ducha ci, którzy pod pokrywą
nabożeństwa, miłości, ogniem, gro-
zami prześladowaniem, wygania-
niem nawracają. Gani to Sokra-
tes w kościelnej historii, nieiakiemu
Teodozjuszowi biskupowi, że Mace-
donian, choć iawnie heretyki, którzy
Ducha Ś. Bogiem prawdziwym nie
wyznawali, nie tylko zmiast, ale i od-
wrotnych majętności wyganiał, i po-
wieda, że to uczynił, nie według zwy-
czaju prawowierne Kościoła, który
ludzi nie zwykł prześladować. Boże
daj to, aby się i dziś Kościoła Bożego
prześladowcy w tym poczuwać chcie-
li, a nie w duchu batarskim, który jest
miejobowca od początku, ale w Duchu
Ś. ludzie do wiary przynudzili.

Ustąpił nad
każdym z
nich.
Usiadł.

Powtórę, że usiadł nad każdym z
nich, i to nie bez przyczyny. Każde
słowo miało tu osobliwą tajemnicę.

To słowo usiadł, znaczą królewską
godność Ducha Ś. bo iako Beda pi-
še: siedzieć jest znać królewskiego ma-
iestatu. Bo przyszedłszy tedy, zaraz
siedzieć nikomu się nie zepędzie, tylko
królowi, albo takiemu zacnemu panu.
A tak, że Duch Ś. przyszedłszy na A-
postoli zaraz usiadł, okazując Boską
godność swoją. Zgadłszy go iako
Dyca i Syna czcimy, słusznie i Dycem
wespół i z Synem wyzywamy. Co
więc pamiętamy przeciw nieiakiemu
Macedoniuszowi, biskupowi Kon-
stantynopolskiemu, który gwałtem od
Arryanów na Biskupstwo był wtrą-
cony, ten udawał, że Duch Ś. nie jest
prawym Bogiem, tylko poruśnieniem
nieiakim w ludzkich pobożnych, od Bo-
ga wzbudzonym i stworzonym. Od
niego posłali Macedoniani: których
sekte, za naszego wieku, Michał Ser-
wet i piekła iatoby wstrząsnął, powie-
dając, że Duch Ś. nic innego nie jest,
tylko mocą albo poruśnieniem nieiakim,
którym Bog serca wiernych i pobo-
żnych sprawuje. Lecz że służniewstwo,
wspaniale tej sekty ś. okoliczności ia-
śnie ukazują.

Macedo-
nius.
An. 345.

Michael
Servetus

Te są słowa: Nad każdym, usia-
dł, że Duch Ś. nad każdym z wier-
nych był zupełnie i całe przystomny.
Właśnie iako i przy wieczerzy Pan-
skiej w każdej hostyi ciałem swoim
Pan Jezus jest przystomny. A tu nie
macie się czemu dziwować, gdyż i te-
raz głos mój, głosem jedynym będąc,
was wspaniałych uszy napelnia. Co ie-
śli można, czemu i Duch Ś. w każdym
z wiernych bydl, i darow swoich iako
chce, kiedy chce, ile chce, gdzie chce, ko-
mu chce, rozdawać nie ma?

Nad ka-
żdym.

3 nich.

A naostaterek to słowo, i nich, uczyni nas iakimi nam potrzeba bydy, chce-
my Duchu S. przysięć, to jest, taki-
mi, iakimi na on czas Apostołowie by-
li. Jakimiż byli? Jednomyslnie
zgromadzeni będąc, na modlitwach
trwali, w trzeźwości, w zgodzie, w
miłości. S. Jakimiż i nam bydy potrze-
ba. Bo iako mówi Bernhardus:
Łaska Duchu S. najcynstsz balsam
jest, i przeto nie jedno najcynstszego
należni potrzebuie. W niezgodnych
a bezbożnych ludzied Duch S. nie
mieska, iedno diabeł. Przeto Chry-
zostom s. do miłości pieknie napomi-
na: jeśli chcecie wziąć Duchu S. mi-
łupieć miłości. A tak wyrzucicie du-
cha gniewu i niezgody, abyscie przy-
jęć mogli Duchu miłości i pokoiu. O-
czyszcicie sumnienie wasze od uczynkow
martwych, i myśli zbytecznych a nie-
czystych, strzeście się i wstrzymawa-
cie od pijaństwa, na grzech nieczysty
ani pomysławcie, grzech wśelaki so-
bie obrzydźcie, a tak Duchu S.
przyjmiecie. Czysty obywatel, czy-
stego domu potrzebuie.

Hom. 51.

Haymo
super
Evang. in
die Pen-
tec.

II.
Ej 2 s. c.
Efekt tro-
jaki.

I.
Napełnie-
ni są Du-
chem S.

Toż strony pierwszey częsci.
Obaczcież pilnością efekt albo sku-
tek zstania Duchu S. Ten był
trojaki. Naprzód, napełnieni są Du-
chem S. Potym, poczęli mówić ro-
zmaltemi ięzyki, a naostaterek, wysta-
wiali wielmożne rzeczy Boże.

Pierwszy ukaznie Łukasz s. w tych
słowach: Napełnieni są Duchem S.
Nie mówi: Przyjęli Duchu S. Bo-
go i przed tym mieli, iako względem
istności, tak też względem pospolitych
darow odrodzenia i odnowienia: O-
bote bowiem Duch S. sprawuie. Ale
mówi, napełnieni są Duchem S.: A

to dla tego, że im obfite dary iego u-
dzielone są, w ten czas, kiedy widomie
na nich przyszedł, i cudownemi dary,
ktoremi dziwnie ku sprawowaniu u-
rzedu Apostołskiego obdarzeni i przy-
gotowania sposobieni byli. Augustyn
s. powieda, że przedtym przyjęli go-
byli tajemnie, ale teraz iawnie. I day
to Panie Boże, abyscie i wy wszyscy,
Chrześcianie moi mili, ktorzy mię dźś
w tym domu Bożym kążącego sły-
ście, Duchem S. napełnieni byli. O
iako by się święte i Bogu miłe odno-
wienie stało! Lecz ach niestety, siła
was, ktorzy serc swoich, ku przyjęciu
tego tak wdzięcznego i potrzebnego
gościa, sposobieć nie chcecie? Co w dy-
czynicie? Czemu i darem niebieskim
pogardzacie? i o poświęcenie swoje
zgola nie dbacie?

A tu spytałby kto: Jeżeli sami tyl-
ko Apostołowie, czyli więc i inni wier-
ni przy nich, Duchem S. napełnienie
byli? Odpowiedam. Są, ktorzy
łaskę Duchu S. na same tylko Apo-
stol, a nie na inne też wierne wylana
bydy rozumieją. Lecz przeciwną rzecz
oni dawni Doktorowie kościelni ro-
zumieją, zwłaszcza Chryzostom s. Bo
acz nie wszyscy byli Apostołmi, ale wszy-
scy zwolentkami Pańskimi. I Łukasz
s. w słytkich mówi, że nad każdym z nich
ustadł Duch S. a ktorzyby to byli,
wyżej w rozdziale pierwszym wylicza.
Toż rozumie i Cypryan męczennik, Ser-
mon mówi, że nie tylko Apostołom u-
dzielona jest ta łaska, ale wielkości
wierzących tenże Duch dany jest, we-
wnątrz patającym a zewnątrz ma-
jącym.

Drugi skutek ukaznie w tych sło-
wach: Poczęli mówić rozmaltemi
języki.

Trad. in
Job.

Occupatio.
Beza
in Annot.
N. T.

Hom. 4

Serm. de
Spir. S.

II.
Poczęli
mówić ro-
zmaltemi
języki.

języlt. O niespodziana odmiana? Jest się tu czemu dziwować. Duch S. nagle to w nich sprawił, do czego ludzkie i cieślą pracę i z wielkimi nakładami nie zaraz, ale za wiele lat, przychodzi. Kto nie wie, jaką pracę dzieje się języka się jednego nauczyć? A tu Apostołowie, ludzie już dorośli, a ktemu prostacy, którzy się nie na akademjach, ani na naukach szkolnych, ale na rzemieślniczych schowali, przefko a wnet nie jednego języka, ale rozmaitych się nauczyli. A tak i nieukom uczonymi, z prostakom mądrymi, z rzemieślnikom Teologami się stali. A potrzebnie. Bo i po wszystkich świącie, Raczom rozmaitym Ewangelii opowiedać mieli, potrzeba tego było, żeby rozmaite języki umieli, aby i Żydzi po Żydowsku, i Grecami po Grecku, i Arabczykami po Arabsku, owa i każda Nację przyrodzonym językiem mówili.

Rozumie-
nie miewa-
rych.

Serm. de
Pent.

2. Ap.

III.

Mówili
wielmożne
rzeczy Bo-

Niektorzy byli tego rozumienia, że Apostołowie, jednym tylko językiem mówili, który język rozmaicie słuchacze rozumieli. Lecz to zdanie zbija Grek gorz Nazaryński mówiąc, iż gdyby tak było, słoby iżąd, że daleko więcej był cud w słuchaczach, niżeli w Apostołach. Bo jednym językiem mówić, niemogł cudu: A przy jednym języku wszystkie języki rozumieć, cud jest barzo wielki. A tak słoby iżatym, że nie Apostołowie, ale słuchacze ich Duchem S. napelnieni byli. Co Łukasz s. zbija, i powiada, że Apostołowie napelnieni są Duchem S. i poczęli mówić rozmaitemi językami.

Trzeci skutek ukazują słuchacze, powiedaie: że i słysielni mówiące wiel-
możne rzeczy Boże. Coż to za wiel-

możne rzeczy Boże? Przez te rozumieją się tajemnice Nowego Testamentu, zwłaszcza o odkupieniu naszym, które się stało przez nadroższą zagię męki i śmierci Syna Bożego, w której wspaniale zbawienie, nadzieja i pociecha nasza zależy. Te tajemnice słusnie tu zowią wielmożne rzeczy Boże, bo to więcej niż owo, że Bog świat i nieśmiertelny stworzył: Więcej niż owo, że Bóg samo osm w karmieniu zachował; więcej niż owo, że lud Izraelski przez morze czerwone i Egipcie przeprowadził. Starannym się tedy, abyśmy te wielmożne rzeczy Boże w Duchu S. rozkłamiali, i głosili w Kościele Pańskim, serce nasze, język nasz, usta nasze, niech Duchem S. napelnione będą. Serce niech będzie czyste od złych myśli, język od złych słów, usta od płaństwa, obżarstwa i innych grzechów, które z nich i w nie pochodzą. A iżatym się każdy pozna, iż się stał uczestnikiem Ducha S.

Trzecia część następuje: Którą króciuchno przebieżemy. Proszę nie tęsknić.

Godzi się nam z pilnością obaczyć, rozumienia ludzkie, o tym prawie cudownym zeznaniu Ducha S. Te były dwójakie względem dwójakich ludzi, którzy tam na ten czas przystępnymi byli. Jedni byli dobzy, drudzy zli, iako to pospolicie bywa.

Owe trojako Ewangelista opisuie. Naprzód, zaleca ię z pobożności, nazywając ich mężami nabożnymi. Pięknie zaiste tytuł, piękny przykład. Opatry nam Pan Bóg takowych ludzi siła! Ale boię się barzo, iż dziś więcej drugi dla zwyczajności, niż z nabożności do-
fo-

III.
Ez. 36.
Judyha
dwójakie.
Dobrych
ludzi kto-
rych de-
krete
trojaka.
Pobożni
są.

kościółta przychodzi. Umiećcie to nie-
ktorzy barzo dobrze.

2.
3 rozma-
tości
miejsa.

Powtóre, opisać ich i rozmaitości
miejsa i naczy i ktorych byli. Byli
Partowie i Medowie, i Elamitowie,
i ktorzy mieszkali w Mezopotamii, w
Zydostwie i w Kappadocyi w Poncie
i w Azji, w Frygii i w Pamfilii, w E-
gipcie, i w częściach Libii, która jest po-
graniczna Egiptowi, i przychodniowie
Rzymscy, Zydzi także i Proselitowie,
Kretenczycy i Arabczycy. Ci wszyscy
słyszeli ie rozmaitemi języki mówiące.
Podziwując się tu, iako Łukasz s. nie-
które Nacze i ten i podeszłszy stawy
w tym księstwie wpłycia. Frygowie
byli iakoby nopoży błaznowie: Zgad-
o nich przypowieść Łacińska urosła:
Sero sapiunt Phryges. Pożno Fry-
gowie do rozumu przychodzą. Egip-
czycy byli czarownicy. Kretenses
radzi się miali i prawdę, Zgad-
i Apłostł mówi: Kretenczycy ja-
wkie Kłamcy. A przecie między tak-
żymi ludźmi, należeli się dobrzy. Ja-
ko często między Łąkołem psenica, Łą-
kot między psenicą stoi: tak też mie-
dzy złymi dobrzy, a między dobrymi złi
wszędzie się nadydują, nie tylko w kon-
wersacji pospolitey, ale i w Kościele
Bożym. Duch S. obongu aż do jui-
wa rość dopuszcza.

Phryges.

Egipcycy

Kretenczy-
cy.
Lit. 1.

3.
3 Wsktu
podziwie-
nia.

Potrzącie, zaleca ich i afektu podzi-
wienia. Bo się zdumiewali, mówiąc

ieden do drugiego: Jak ci wszyscy,
ktorzy mówią, nie są Galilejczycy? A
iakoż my słyszymy ie mówiące, każdy
językiem naszym, w ktorymśmy się
zrodzili? I coż to chce być? To cno-
tliwi ludzie: Sprawy Bożey nie lekce
sobie wazą. Day Boże, abyśmy się
tak wszyscy w rzeczach zbawiennych
sprawowali. Lepiej się dziwować, ni-
żeli rozumem hermować.

Drudzy zaś byli nader złi. Bo
one wszystkie sprawy Ducha S. pła-
stwu przypisowali, mówiąc: Wina
młodego się ci opili. O złi a niebaczni
ludzie! Ci niosą na sobie wzor nie-
przypaściot prawdy Bożey, przed ktore-
mi nie może się nic na kazaniu mówić,
czego oni w syderstwo a w pośmiach
obrócić nie mieli. Ale niech się Boga Gal. 6. 7.
boia, żeby za to karania czasu swe-
go nie odnieśli. Bog się nie da i sie-
bie nasmiwać. Umie się despektom
swoich pomścić.

III.
Judyty
i t. d.

Przytaczamy się tedy, w Panu zamknij-
najmilszi, do owych pierwszych, i po-
dziwieniem na tę sprawę cudowną
patrzmy, Bogu to wszystko przypis-
ujemy.

A Ty, o Boże wieczny, Duchu S.
darami swoimi racz nas przyozdobić,
abyśmy wielmożne sprawy twoie, w
Kościele twoim sławić, a ciebie za to
i Oycem i i Synem od ktorych po-
chodzisz na wieki chwalić mogli, Amen.

Na dzień Troncy świętey drugie kazanie

o Ewangelii Jan. 3, 1 i 15.

Pospolicie w ow czas Chrześcianie
w Panu zebrani, kiedy ludzie
jażny rozmowy iakiemaiz, każdy
ucha nadstawia, każdy iak nappil-
niey słucha. Lecy tuż więc w ten E-
wangelii dżisieyszej attencji pilney po-
trzeba, ponieważ tu świat i Bog, to-
żum i wiara, Zakon i Ewangelia, opi-
nia

nia ludzka i Pisano s. światła i Bo-
ska mądrość stać się nam dać? I
nie o podłych iakich, ale o wielkich i
zbawiennych rzeczach rozmowę czyni.
Nie słyszymy tu rozmowy o sprawach
świeckich, ani o superstycjach Pogan-
skich, ani o tradycjach Garryeuskow,
ale o rzeczy najwyższej, która jest
pierwsza i najprzedniejsza nauka
Chrześcijaństwa, to jest, o odrodzeniu
człowieczym, iako się każdemu, który
chce być zbawion, odrodzić potrzeba.
O iście potrzebna materya, o której
żebyśmy z gruntu mówili, rozdzielić E-
wangelia na pięć krociuchnych części.

Naprzód powiem, co jacy był Ni-
fodem?

Powtóre, o którym czasie?

Potrzebie, jakim umysłem do Pa-
na Jezusa przyszedł?

Poczwarte, iako go Pan Jezus
przyjął?

Naostatę, co z nim za rozmowę
miał?

Cztery części krociuchno przebieg,
w piętych się nieco zabawię, wskazać
tak, żebyś was nad zwozaj nie za-
trzymać. O powołne was uszy prośbę.

Pan Jezus i taksi swoien s. niech to
sprawi, żebyśmy się z słuchania tych
nauk zbudowali, i prawdziwie odro-
dzili, Amen.

I. Pierwsza częśćka ukazuje nam Ni-
fodema, co jacy był? Naprzód, z
strony professji. Potym, z strony
fondycji, a naostatę z strony natury.

I. Z strony professji ukazuje Jan s.
że był Garryeuskim. Bo tak piše:
Był człowiek z Garryeuskow: którym
stowry daie znać że był człowiekiem i
uczynnym i uczciwym. Bo Garryeu-
skowie na ón czas nad wszystkie inše

mieli zalecenie z nauki i z pobożności,
zaczyn też i Paweł s. Garryeuską se-
ktę zowie nąpodościerczniejszą sektę.
Nauka ich była takowa: Uczyli że Za-
kon Boży pozwierzchny tylko dyscy-
pliny, i uczynkow po nas chce, a iż czło-
wiek posłuszeństwem swoim, dostona-
le Zakon wypełnić, i przez to sobie od-
puszczenie grzechow sprawić, i żywot
wieczny zasłużyć może. O Messya-
sha uczyli, że człowiekiem tylko i Kro-
lem światem miał być, a nie Bogiem
i człowiekiem, ani też ofiarą albo ja-
płatą za grzechy świata. Z tych tedy
pokrjódką był Nifodem. Bez po-
chyby Nauczyciel publiczny w akade-
mii Jeruzolimskiej, czytający Zakon i
Proroft, iako i Gamaliel, u którego
nog śledząc Paweł s. teologii słuchał. Dł. Ap. 22.
Oto takim był Nifodem z strony pro-
fessji.

Z strony fondycji, był księżciem
Żydowskiem, to jest, człowiekiem nie-
dłży Żydy zawołanym, dostatnim, u
ludzi w poważeniu wielkim. A choć
tak zawołanym był przecię go człowie-
kim Jan s. mianuie, jaczym stanom
na przestroge, aby się jacznością, ani
urzędu, ani urodzenia nie wynosił,
ale na to że ludźmi są, upadkom ro-
zmaitym podległymi, pamiętali. Aby
się na to czasem baczenie miało, py-
chy takowej i wysokego rozumienia
o sobie nigdyby nie było. Pomyślisz-
by sobie każdy: człowiekiem, na to pa-
mętać muszę. Wym zaś do upadku
nie przyszedł.

Z strony natury, miał do siebie
Nifodem wielkie wady. Pierwsza,
był bojaźliwym, co się okazuje ztąd, że
nie we dnie ale w nocy do Pana Je-
zusa przyszedł. Druga, nie oświe-
cony

II.

Z strony
fondycji.

III.

Z strony
natury.

IV.

Boiaźliwy
nie oświe-
cony w ro-
zumie.

comy w rozumie. Bo nie rozumiał
nie z strony odrodzenia duchownego,
choć był zawołanym mistrzem w
Izraelu. Trzecia przeciwnym był
Bogu. Bo gdy mówi: Jakóż się
może człowiek narodzić będąc starym,
jakoby niepodobność Bogu zadaje.
Czwarta, o Panu Jezusie nic nie wie,
ani o Osobie, ani o urzędzie jego, co
wielka do Garijeusza. Garijeuszowie
na on czas flucz umiejętności sobie
przywłaszczali. Piąta, niepewnym
też był o zbawieniu. Bo nie wie nic,
iako przed Bogiem miał być uspra-
wiedliwiony. Oto taki był Nikodem
z strony natury i przrodzenia swoje-
go. Zaczynam nieście na sobie obraz
człowieka nie odrodzonego, który
także pić wad ma do siebie.

1. Pierwsza, że jest bojaźliwy. Bo
się leża i nie pomiernie boi obliczo-
ści Bożej, dla grzechów swoich, które
nas od Boga rozłączają. Druga,
jest też ślepy. Bo nie rozumie tych
rzeczy które są Ducha Bożego, i nie
widzi drogi zgniewu, która do piekła
na wieczne potępienie prowadzi.

3. Trzecia, Bogu się sprzeciwia, bo w
tajemnicach zbawiennych nie umie nic,
jedno z Nikodemem mówić: iakoż to
bydź może? A Cyryl. 6. co mówi? to
słowo Jato, Żydowskie słowo jest
i przyczyna ostateczniejszego tarcia.

4. Czwarta, nie odrodzony człowiek z
natury nie wie o Panu Jezusie,
chyba z Ducha S. który umiejętności
dodaje, będąc Doktorem i Naucz-
cielem wiernych w Kościele Bożym.

5. Piąta i ostatnia, nie może też drogi
do zbawienia znaleźć, będąc owcą
obłąkaną.

6. Stoj macie obraz człowieka nie

odrodzonego. Obaczcież tu już a u-
ważcie u siebie, iako natura nasza przez
upadek Adamowi jest zepsowana, że
ani rozum, ani dowód, ani wola, nie
czynić nie może. O iak dobrze stu-
sanie powiedział Apostoł: Takieć ufa-
nie mamy przez Chrystusa ku Bogu.
Nie żebyśmy byli sposobni co myśleć
sami z siebie: Ale sposobność nasza z
Boga jest. A to z pilnością prośbę
przeciw tym, który woli człowieczeń
przrodzone, sposobność do wykona-
nia woli Bożej przypisują, pamiętają-
cie.

Wtorey części słuchamy. II.
Wiemy już co jacy był Nikodem: C i e s c.
Obaczmyż kiedy: o którym cza-
sie do Pana Jezusa przyszedł? Po-
wiedza Jan 6. że przyszedł w noc.
A to czemu? Czemu nie w dzień, ale w
nocy przyszedł? Dwie rzeczy były
mu przeszkodą, że w noc a nie w dzień
przyszedł, które i dziś ludziom, do zna-
iomości prawdy Bożej drogę zagra-
dza.

Pierwsza była miłość samego sie-
bie, z której więcej upatrował Niko-
dem doczesne rzeczy, aniżeli wieczne, i
więcej cielesne, aniżeli duchne. Szto
Nikodemowi, o wstyd, że będąc mi-
strzem i doktorem Żydowskim, miał
się iawnie a iasnie od Pana Jezusa
uczyć. Zaczynam żebh eksystymacyi
swoey u ludzi nie naruszył, nie w dzień,
ale w noc do Pana poszedł.

Druga, była bojaźń światła. Oba-
wiał się Nikodem iakiegokolwiek nie-
bezpieczeństwa od przełożonych. Za-
czym krewości to iego przypisać mu-
sim. Czynili to i inni. Giedeon z Sidi 6.
bojaźni ostrą batwanom poświęco-
ny, nie w dzień ale w noc zburzył. O
K k k

2 Kor. 7. 4.

Czemu w
nocy Niko-
dem przy-
szedł do
Pana? Przyczyna

1. Miłość sa-
meo
siebie.

II. Bojaźń
światła.

coż takich Nikodemowi dzisiaj stworzy dla respektu ludzkiego, dla głupiego roztędu, i dla bojaźni świata, albo obawy i hacunów jego, do słowa Bożego przystać nie śmieją, albo też iawnie się do Ewangelii ozywać wstydzają.

A iż tak jest, nie bądźcieś Nikodemowi, wy ostateczni Troncy przenajświeższy wyznawcy. Wtupicie światłość, strzeżcie się ciemności, pominiecie na one słowa Zbawiciela waszego:

Matt. 10.
22. 33.

Wszelki tedy który mnie wyznał przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Ojcem moim, który jest w niebieszech. A kto by się mnie zaprzął przed ludźmi, zaprzę się go i Ja przed Ojcem moim, który jest w niebieszech. O tak strasznie Duch S. w liście do Żydów mówi: Bydź (prawi) nie może, aby ci stworzy raz są oświeceni, i skosztowali daru niebieskiego, i uczestnikami się stali. Ducha S. kosztowali też dobrego słowa Bożego, i mocy przyszłego wieku; Gdyby odpadli, aby się zaś odnowili ku pokucie, i tak ci, którzy sobie nowou trzymują Syna Bożego, i iawnie go słowem. Patnie Jezus nas tego uchoy!

2. 6. 4. 5.

Postąpmyż do trzeciej części.

III.
Cz. 3. 6.

Syncheliście o którym czasie słuchacieś dalej, jakim umysłem Nikodem do Pana Jezusa przyszedł? Inni więc Żyziusowie przychodzili do niego Żudańskim sercem, nie żeby się czego nauczyli, ale żeby go podchwycili w słowie. Czego ten Nikodem nie uczynił: Lecz przyszedł do Pana umysłem szczerym i dobrym, iako uczeń do mistrza, albo się czego zbawionego od niego nauczył. Co się ukazuje przedmową jego: Rabbi,

Nat. 12.
Nikodemowi
sejmu.

wiem, żeś przyszedł od Boga Mistrzem. Albowiem żaden nie może tych znaków czynić, które Ty czynisz, chyba żeby był Bog z nim. O jaisie wielkie w tych słowach rzeczy Nikodem Panu Jezusowi przypisuje, a w nich zarazem przyczynę przysścia swego wyraża i ukazuje.

Przyczyna
prysścia
tego.

Pierwsza jest poważność urzędu karnodzienskiego, która się zamyka w tym słowku: Rabbi. Tym słowem uznawa go bydy Mistrzem i nauczonym w piśmie. A był to wielki tytuł na on czas, a wolać się między Żyziusami, którzy się w takowych tytułach kochali. Miał, mówi o nich Pan Jezus, aby ich ludzie zwali Mistrzami.

I.
poważność
urzędu karnodzienskiego.

Druga, jasność postanienia, którą wyraża temi słowy: Wiem, żeś przyszedł od Boga Mistrzem. Uznawa Nikodem, że Pan Jezus nie był sam słowem, ale że miał postanienie swe od Boga, ku temu końcowi aby wbył tym ludziom, żywota i zbawienia wiecznego był Nauczycielem. I zarazem daie znać, że go ani umiętność Zakonu, ani pilne zachowywanie Żyziusizmu, upewnić o zbawieniu nie mogło: musiał się do niego iako do Mistrza od Boga postanego uciec. A nie o sobie tylko, ale i o kolegach swoich to mówi: Wiem (prawi) daie znać, że i drugim Żyziusom nie by to to tajno, iż przyszedł od Boga Mistrzem.

Matt. 23.

II.
Jasność
postanienia.

Trzecia przyczyna była, przedziwna a Boskie prawie sprawowanie cudów: o którym mówi: Żaden nie może tych znaków czynić, które Ty czynisz, chyba żeby był Bog z nim. Pewnie, bo w cudach Pańskich moc Bo-

III.
przedziwne
sprawowanie
nie cudów.

Bośka ukazowało się; ponieważ były ludzkie daleko przewyższają, i od cudów, które sprawowali Prorocy, daleko różne były.

Observa-
tio. Aliż tak jest, uczy nas tu Nikodem,
je nikogo nie mamy słuchać, chyba te-
go, któryby miał świadectwa Bo-
giego poświadczenia. Rzeczek, a to co za
świadectwa? Odpowiedzi. Pier-
wsze, porządna mowa i wezwanie,
które według kanonów od Pawła s.
opisanych, ma mieć ten który bywa
na urząd kaznodziejski obrany. Dru-
gie, opowiadanie nauki niebieskiej, od
samego Boga z pisma s. wzięte. Na-
cudza temi czasami, nie trzeba patrzeć,
gdym te ostatecznych czasów Anty-
chryści, uczyniami swymi czynić miał.
Kto chce, list do Tessaloniczansów wto-
ry, rozdział który czytać sobie może.

IV. Tym. 3. Za czasowi folgując do czwartego
człowieka postępuje.
IV. Słuchanie iako Pan Jezus Niko-
dema przyjął? I innemi więc
surowie sobie postępował, iako na on
czas, gdy uczniom jego zadawali, czy-
moby nie umyćmi refoma chleba po-
żywali, powiedziano im surowie: Eze-
mu i wy przestępowacie przykazanie
Boże dla ustawy waszej? Drugdy
im też na ich pytania nie nie odpowie-
dał. Jednego czasu gdy w kościele
uczył, przyszli do niego Faryzeusowie
i starzy ludu mówiąc: Jaka mocą to
czynisz? Alim on rzekł: Spytam Ja
was też o jedną rzecz, na która teżli mi
odpowiecie, tedy Ja wam też powiem,
jaka mocą to czynisz: Chrystus Janowi
z nieba był, czyli od ludzi? Lecz oni
rzekli: Nie wiemy. Zatem rzekł im:
Drogi Ja wam też nie powiem, w ia-
kiej mocy to czynisz. Nieśledy też na-

żywa ich obłudnikami mówiąc: Wie-
da wam nauczani w Piśmie i Fary-
zeusowie obłudni. Lecz tu Nikode-
mowi twarz łaskawą ukazuje, chociaż
był strofowania godzien, częścią że w
nocy a nie we dnie przyszedł, częścią że
będąc mistrzem zawołanym w Izrae-
lu, drogi zbawiennej nie wiedział.
Przećie obchodzi się z nim iako z trze-
nią nałamaną, nie chcąc iść do końca
skruchy, albo z knotem kurzącym się,
nie chcąc go do końca zgasić.

Zurość mu żąd nie lada pożytek.
Bo co teraz Nikodem w nocy do nie-
go przyszedł, dla bojaźni Żydowskiej,
to potym w pośrodku białego dnia z Joze-
fem z Arymatyi na miejsce trupich
głów szedł, aby ciało Pańskie pocho-
wał: a dla tego przyniósł masła i Jan. 19.
myrry i aloes iakoby sto funtów. O-
baczcie, iako go Pan Jezus ludzkością
swoją pożył?

Przeto mamy tu w tym przykładzie
Pańskim naukę i pociechę. Naukę Nauka.
żebyśmy miłe w wierze przyjmowa-
li. Bo inaczej z upornemi, inaczej
też z krewkami postępować potrzeba.
Uporne ludzkie surowie strofować i ka-
rać Piśmo Boże każe, co też i sam Pan Matt. 23.
Jezus czynił i gorliwie na Faryzeu-
se wołał. Dwudziesty i trzeci ro-
dział Matteusza s. domo sobie czytają-
cie. Lecz z drugiej strony miłe w
wierze mamy nosić, do czego Paweł 1. Tim. 14.
s. upomina, mówiąc: Tego który jest
miły w wierze przyjmowanie. Poćie-
chę zaś mamy w tym, że dla miłych
wiarę nikogo Pan Jezus nie odpu-
ścił, ale owym się o takowego czo-
wieka stara, nie inaczej iako matka o
chore dziecko swoje. Przeto w słabej
wierze żaden z was nie rozpaczaj, wo-
K k k 2

tak tylko: Panie, przyjmij nam wiarę. A Pan niktogo nie opuści.

Lecz pięć a ostatniej części, czas nam też i u początek i koniec uczynić.

V. Część. Mamy się przysłuchać rozmowie którą miał Pan Jezus z Nikodemem: Ten są dwie części. W pierwszej widać mówią z sobą ci dwaj. Rabbi nowie, niebieski i ziemski, o odrodzeniu człowieka. W drugiej, przyczynę odrodzenia tego porządne i właściwe Pan Jezus ukazuje.

Rozmowa o obu częściach.

I. O odrodzeniu człowieka.

Pierwsza zaczyna Pan Jezus. Bo widząc że Nikodem oracyą stroni, rozumiewał go, po co i takim umysłem do niego przyszedł? i mówi: Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie, jeśli się kto nie narodzi znowu, nie może wejść do królestwa Bożego. Tę samą słowem ogarnął Pan Jezus sumnę nauki Chrześcijańskiej. Cytowiel wprawdzie stworzon jest ku szczęśliwości, lecz że dla grzechu upadł w przekleństwo, przyszedł do tego, że nie tylko on sam ale wszyscy potomkowie jego są przekleści, na ciele, na duszy, i w innych-światych swoich. Zaczynam ieliby się kto nie odrodził a z syna Adamiwego synem Bożym nie stał, daremnie są wszystkie rzeczy, które czyni, przed się bierze, usiłuje, myśli: A tak potrzeba mu się koniecznie odnowić, i nowym człowiekiem stać. Przetoż i teraz to Nikodemowi jako człowiekowi nie odrodzonemu, Pan Jezus przedstawia.

Nikodemowi nie chciało to w głowie. Przeto mówi: Jakóż się może człowiek narodzić będąc stary? Takciżarowe rozum ludzkie, w rzeczach niebieskich i tajemnicach Bożych myśli chłamać. Co Pan Jezus o duchu-

wnym narodzeniu mówi, to Nikodem o cielesnym rozumie. A nie dając. Bo cytowielkiem cielesnym będąc nie mógł zrozumieć tych rzeczy które są Ducha Bożego. A wszakże w tym pochwałę godzieli Nikodem, że nie przestawa pytać. Inni Żydzi ustyśali to, w posmiechu sobie i w szyderstwie obroćili. On jednak pyta się o tym czego zrozumieć nie mógł, aby tak przez pytanie do poznania tajemnic Bożych przyszedł.

Pan Jezus ukazuje mu odrodzenie nie dwojakie: Jedno Sakramentalne, Drugie Duchowne.

Pierwszego ukazuje naprzód przyczynę sprawującą. Potym efekt. A na ostatnie potrzebę.

Przyczynę sprawującą ukazuje woda i Ducha. A to gdy mówi: Jeśli się kto nie odrodził, wody a i Ducha. Przez wodę rozumie Pan Jezus, element który do chrztu należy, ten jest woda. Zaczynam Paweł 8. chrzestem jowiem umyciem wody. Przez Ducha zaś rozumie Ducha S. który przez chrzest człowieka odrodza i odnawia. Obojgu mówi Apostoł: Zbawił nas Bog przez umycie odrodzenia i odnowienia Ducha S. D. boże potrzebnie złączył Pan Jezus. Woda bowiem ciało umywa: Duch S. myśli odnawia. Woda znaczy zewnętrznie, co Duch S. sprawuje wewnętrznie.

Effekt tego odrodzenia jest wejście do królestwa Bożego. Bo mówi: Nie wniknę do królestwa Bożego. Czym daremnie znać, że cytowiel odrodzony wniknę do królestwa niebieskiego. A tak chrzest nic innego nie jest, jedno ułyczka wchodzących do królestwa Bożego.

Effekt odrodzenia.

jego. Słuchaj Ambrozego s. co o tym trzyma? przez wodę chrztu, jest przeniesie z ziemi do nieba. Ach coż tu rzeką owi odstępniacy, katarscy synowie, którzy niewystydliwie i uczą i piską, że zbawienie ode chrztu nie zawisło, i katechysm nasz przeciw sumieniu swemu biczują, przeto że uczą, iż chrzest sprawuje odpuszczenie grzechów i wyzbawienie od śmierci. A nie rozumieją tego zaślepieni ludzie, że esekt ten, nie w wodzie iako w wodzie, ex opere operato: Bo ta sama nie ma taką moc ale słowu Bożemu się przypisuje, które jest przy wodzie i sprawuje to, że przez wodę iako przez szrodek od samego Boga prządzony, skutek i moc wielka w ochrzczonych bywa wykonana, i onym przywłaszczona.

Trakt. 17. Na co oglądając się Augustyn s. mowi: odepnij wodę, nie jest chrzest, odepnij słowo, nie jest chrzest.

3. Potrzebie ukazuje Pan Jezus potrzebę odrodzenia mówiąc: Co się narodziło z ciała ciało jest, a co się narodziło z Ducha, Duch jest. Tu słysząc, iako jest potrzeba chrztu s. Ktożkolwiek się przezeń nie odrodzi, bądź stary bądź młody, bądź dziecie, bądź dorosły ciałem zostanie. A wiecie że ciało i krew królestwa Bożego nie dostąpią. Zaczynam upadać tu znówu błąd owych mitych ortodoksów, którzy moc chrztu s. wyniszczaiąc uczą i piską, że z Chrześcian rodzą się Chrześciane, właśnie iako z Żydów Żydzi, z Turków Turcy. A tu Pan iasnie mowi: co się narodziło z ciała, ciało jest. Co uważając Doktorowie Kościelni, właszczają Tertullian, Augustyn, Cypryan s. mówią: Chrześciane nie rodzą się, ale stawaia. Przez co? Przez chrzest s. który jest

omycie odrodzenia i odnowienia Ducha S.

Widzimy tu tedy, tak wielka jest różność między pierwszym a między wtórym narodzeniem. W pierwszym narodzeniu, które się dzieje z ciała, jesteśmy grzechem pierworodnym zmażani. W drugim, bywamy oczyszczeni. W owym jesteśmy wężynami: W tym stawamy się wolnymi. W owym cielesnymi, a w tym duchownymi. W owym byliśmy synami gniemu, w tym zaślepieniśmy się synami łaski. Przeto niechaj nikt chrztem s. nie pogardza. Fulbertus przed sześciu set lat, napisał te słowa: cokolwiek popędliwego kto poymnie, przeciw chrztu s. uczciwości, niech wie że się to tolewa na krzywdę Bożą, który mowi: Jeżeli się kto nie odrodzi z wody a z Ducha, nie wniknie do królestwa Bożego.

Jednak co się tnie działek matych, które beże chrztu umieraia, o tych zbawieniu nie mamy wątpić. Bo nie niedostatek ale wgarda Sakramentu człowieka potępia. A temu Bog nie jest przywiązany do środków, którzy w takowej przygodzie i beże chrztu działki zbawie może, względem przymierza, w którym się nie tylko nam, ale i potomstwu naszemu Bogiem ożywa.

To i strony Sakramentalnego odrodzenia, które się dzieje z wody a z Ducha S.

Drugie jest Duchowne, o którym tak mowi Pan Jezus: Nie dajmy się, jeżeli powiedziat: Potrzeba się nam znówu narodzić. Wiatr ledwie chce wiele, i sumiego słyszy, a tenie wielki żąd przychodzi i doład idzie. Tak

Obscratio.

Fulbert. tus. An. 1000

Priestroga Bern. Serm. I. de Annon.

II. Obrodzie nie Duchowne.

Tak jest każdy który się rodzi z Du-
cha. Tu w podobieństwie wiatru
mówi Pan Jezus, o odrodzeniu Du-
chownym, które sprawuje Duch S.
przez słowo Boże, tym sposobem i po-
rządkiem. Wiatr ma swój wolny
bieg, wiele gdzie chce, ale go nikt nie
widzi, chociaż dźwięk jego słyszeć. Tak
właśnie i Duch S. przychodzi do nas
przez dźwięk słowa Bożego, przez
które wynieca w nas światłość wiary,
i odnawia myśli nasze, i takoby o-
dradza, i duchowne w nas wzruszanie
sprawuje. O takim odrodzeniu m-
wi Piotr Apostoł: Odrodzeni będąc
nie z nasienia szajitelnego ale z nieska-
żitelnego, przez słowo Boże żywe i
trwające na wieki. Takci się odrodzi-
li w dzień świąteczny słuchając Pio-
trowi, którzy słuchając kazania, rzekli
do Piotra i innych Apostołów: Coż
mamy czynić, myżowie bracia? I ka-
zał się im uznać, i ochrzcić w imię Pa-
na Jezusowe. Tak się odrodzają i
dziś ludzie, którzy słowa Bożego słu-
chając, z niewiernych wiernymi, z nie-
pobożnych pobożnymi się stawaia.
Szczęśliwi którzy się tak odrodzili.
Postępuję do drugiej części rozmo-
wy, do której przyjeżdżę znowu dał
Nikodem mówiąc: Jakż to być mo-
że? Coć słowa ludzicom niewiernym
własne. Bo czego głupim swoim ro-
zumem ogarnąć nie mogą temu wie-
rzyć nie chcą. A tak odpowiada mu
Pan Jezus dwójako. Naprzód, wy-
rzuca mu na oczy jego nieumiejęt-
ność. Potym ukazuje mu przyczy-
ny które ni dobrodziejstwo odrodze-
nia zaśluzyl: a naostatek środki któ-
rymi sobie dobrodziejstwa jego przy-
właszczamy.

Nie umiejętność jego wyrzuca mu
na oczy trójako. Naprzód z jego u-
rzedu, mówiąc: Tyś mistrz Izraelsti,
a tego nie umiesz: Jakoby rzekł: Kto się
udawa za mistrza ma mieć wiadom-
ość wszystkich rzeczy, które do urze-
du jego należą. A ty że tego nie masz,
coż się daremnyim tytułem przechwa-
laś? Ukazuje tu Pan Jezus, co lud
Żydowski do ślepoty przyprowadziło
właszcza ślepotą i nie umiejętność
nauczycielów ich. Słuchającie Je-
zaiaha: Dla tego (prawi) zaprowa-
dzone jest lud mój w niewolę, że nie
mieli umiejętności.

Potym stawia mu przed oczy upor,
z którego prawdziwie nie chcieli wierzyć,
a to gdy mówi: Co wiemy mówimy, a
cośmy widzieli, świadczymy, a swia-
dectwa naszego nie przynimiecie.
Wielka to prawdziwie się sprzeciwiać,
i nie chcieć temu wierzyć, co kto wie za
pewne, i co ofiem swoim widział. Za-
kwić byli Faryzeusowie, i wszyscy
kościół Izraelstiego przełożeni. Za-
czym strasowania byli godni. Ale i
dziś takich ludzi dosyć którzy lada
frakłom wierzą, a słowu Bożemu
wierzyć nie chcą, tradycje i podania
ludzkie wielce sobie poważają, a słowa
Bożego nijak nie mają.

Naostatek, czyni porównanie Pan
Jezus nierównych rzeczy, i mówi do
Nikodema: Jezus wam sprawy ziem-
skie powiedam, a nie wierzyście, iakoż
gdybym wam niebieskie powiedział wie-
rzyć będziecie? Przez ziemskie rzeczy
rozumie przypomnieć i podobieństwo,
które wzięty wzięt od wiatru, chcąc
wyrazić i pokazać sposób odrodzenia:
Zego iezliż Nikodem zrozumieć nie
mogł, iakoż rzeczy same niebieskie pojąć

Pietr. 7.
23.

II.
Ejście ro-
zmowy
Pytanie.

Obromie-
dwójako.

2.
Obromie-
w której
wyrzuca
mu na oczy
nieumiejęt-
ność
trójako.

1.
Z urzedu
jego.

2. 5.

2.
Upor.

2.
Porówna-
nie nier-
ównych rze-
czy.

i rozumieć miał? A i tak jest, coż to tedy ja śaleństwo nasze, że tajemnic zbawiennych, które prostemi podobieństwem adumbrować się mogą, nie możemy rozumieć, a przecie rozumem naszym do nieba wlecieć chcemy? O takie głupstwo i śaleństwo gornomyślnych ludzi.

2. **Odpowiedź** Ezech drugiego odpowiedzi słuchajcie, w której ukazuje Pan Jezus Niekodemowi przyczynę, którą do dobrodziejstwa odrodzenia pozyskał.

1. **Odpowiedź** Pierwszy jest zstąpienie jego z nieba. O tym mówi Pan Jezus: Zaden nie wstąpił do nieba, tylko ten który z nieba zstąpił, Syn człowieczy, który w niebie jest. W niebie wszyscy śmiesz byli utracili miejsce: Zaczynaliśmy nie mogli. Syn człowieczy co uczynił? Z bezbrzytą siłą swoją z nieba zstąpił, i sprawę zbawienia naszego wykonał, znowu do nieba wstąpił, aby nam tam miejsce zgromadził, i wejście wolne sprawił. Słuchajcie Augustyna co o tym mówi?

Jan. 14. **Trakt. in Joh. 12.** Za nadzieja jest innym, że on dla tego zstąpił i wstąpił, aby w nim i z nim tylko byli, którzy przezeń wstąpić mieli. A i tak jest, siłom naszym przynależnym, jako Żaryzeusowie rozumieć, próżno zbawienie przypisować mamy.

11. **Odpowiedź** Drugi środek jest, podwyższenie jego, o którym mówi: Jako Mojżesz wywyższył węże na puśczy: tak potrzeba aby był podwyższony syn człowieczy. Ukazuje tu Pan Jezus Niekodemowi do czwartych ksiąg Mojżesowych, gdzie czytamy, iż gdy synowie Izraelscy poczęli narzekać przeciw Bogu i przeciw Mojżesowi mówiąc: Przeczek

nas z Egiptu wywiodł, abyś nas pomorzył na puśczy? Tedy puścił Pan na nie węże jadawite, którzy je kłali, tak iż ich wiele pomarło. Przyszedł potem lud do Mojżesa, prosząc go żeby się modlił Panu za nimi, aby ich od onych węzów wybrał. Za jego modlitwą rozkazał mu Pan aby węża miedzianego na drzewcu zawiesił, i przyszedł obietnicę mówiąc: Ktośkolwiek ukaże się nań, a wehrze się, żyć zostanie. I tak się stało, że każdy który nań patrzył, bywał uzdrowiony. Ten wąż miedziany figurą był Syna Bożego. W Adamie natura nasza iadem wężowym była zarażona, i wiecznej śmierci poddana. Bo przez jądrosć kataną, który jest wężem starodawnym, śmierć przysła na świat. Zaczynaliśmy byli wieczne zginąć. Pan Jezus jako prawy Pośrednik włożył się w to, dał samego siebie na krzyżu zawiesić, aby każdy któryby nań okiem wiernym spojrział, od jadu węża piekielnego był wyzwolony. I tak aby się stał uczestnikiem dziedzictwa wiecznego. Na niego tedy samego Opatrzmy. Byli kiedyś takowi, którzy nie rozumiejąc te słowa, węże w krzyżecze chowali, i ofiarowali im chleb, i chwalili go za Chrystusa. Ezech im tak odpowiada Epifaniusz: Pan Jezus Chrystus nie jest wężem, nie dał Boże tego. Ale przeciwko mężowi przyszedł.

Oto przyczynę, którą nam Pan Jezus dobrodziejstwo odrodzenia i łaski i miłosierdzia swego s. zaśluszyć raczył.

Naostatek już obaczcie środek który nam przynosić ma. **Envi**

Mat. 27. Obit. 12.

Her. 37.

Envi.

Dobry Dzień
Jego Pana
którego przy-
witać chcę
cz.

Tenże jest wiara. Bo mówi: Aby
każdy który wierzy weń nie zginął ale
miał żywot wieczny. Żydom którzy
od ognistych węzów byli uwiązani,
nie trzeba było tylko z wiarą na węzła
miedzianego porzucić: którzy to czynili
byli uzdrowieni, a którzy nie, z bo-
leścią umierali: Także i my od węzła
piekielnego zarażeni będąc, na Pana
Jezusa z wiarą poglądamy, a zatem
od grzechów wybawieni żywot wie-
czny pewnie otrzymamy. Tak s. Au-
gustyn słuchaczom swoim radził, mo-
wiąc: bracia abyśmy od grzechu byli
wybawieni, na Chrystusa ustrzegoma-
nego poglądamy.

Santia-
nie.

30. Mai.

Alj tak jest, bądźmy wdzięczni, tak

wielkiej łaski Pana Boga wszechmo-
gącego, którzy z miłosierdzia swego
s. odrodził nas z wody a z Ducha S.
i posłał nam Syna swego jednoró-
dzonego, abyśmy przezeń zbawieni
byli.

A Ty o Dobrodzieju nasz, Panie
Jezu Chryste, w tym padole płaczu i
bolesci sprawuj nas Duchem S. je-
bysmy do Ciebie świętym sercem przy-
stępowali, słowu twemu wierzyli, a
duchownie odrodzeni będąc, żywot
wieczny, którymś wsem wierzącym
drogo zaślubić raczył, przeżyj nadrożeń-
a zbawienną zaślubę twoję, otrzymaj-
li, Amen.

Na dzień Bożego ciała,

Evangelia u Jana s. w Rozd. 6, 55 - 58.

Abowiem ciało moje, prawdziwie jest pokarm: a krew moja, pra-
wdziwie jest napój. Kto je ciało moje, i pije krew moją, we
mnie mieszka, a Ja w nim. Jako mnie posłał żywiący Ojciec, i Ja
żywię przez Ojca: tak kto mnie pożywa, i on żyć będzie przez mnie.
Tenże jest chleb on, który z nieba zstąpił. Nie jako oycowie wasi ie-
dli manę, a pomarli: kto je ten chleb, żyć będzie na wieki.

Nie k woli świętu tak dalece, jako
k woli Ewangelii, zebrałem
was tu dziś, Chrześciane moi
miłi. Święto dzisiaj Bożego cia-
ła, i nie darowe, iż superstycjami wiel-
kim i pomieszane jest. Przetoż nam,
który się do Ewangelii s. ozywamy,
nie śluz. Nam jako synom świa-
tkości, za światłością iść potrzeba.
Ewangelia dzisiaj bardzo jest ucie-
śna, abowiem ukazuje nam, czego
się spodziewać maia wsyny, których
Pan Jezus z wody a z Ducha S. o-
drodził raczył, wstając z jednocyenia z

Święto
Bożego
ciała
Rok. 1264.
od i. rebana
czy rego
m. wiośn.
Ewangelia

Panem Jezusem, przez używanie tak
Duchowne, jako też i Sakramental-
ne, najświętszego ciała i najdroższej
krewi Bożej. Pomowmy o tym ku
nauce i pocieśse naszym, rozdzieliliśmy
Ewangelia, na dwie części.

W pierwszej, ukazuje Pan Jezus
pożytki, które idą z godnego pożywa-
nia ciała i krewi Bożej.

W drugiej, różność tego wielką od
innych manny, której synowie Izraelscy
na puszczy pożywali.

W słuchaniu tych dwu części, na
pilność waszą proszę niech nie me-
scho-

schodź, bo i mnie ochoty do mówienia
dodacie.

Van Jezus, o którego tu część i
chwałę i zię, niech i lasti swojej nap-
święty, mnie w mówieniu, wam
wysłim w słuchaniu błogostaw, Amen.

^{1.}
Czł. 6. **P**rzestępując do plerowskiej części, to
naprzód wiedzieć macie Chrze-
ścianie mili, że Van Jezus w dzisiej-
szej Ewangelii, nie mówi właśnie, o
sakramentalnym używaniu ciała i
krwi swojej, bo na ten czas, ięszce
był użycia wleczery swej nie usta-
wił, ale iakoż Jreneusz rachuje. dopiero
w rok potem. A tak mówi o ducht-
ownym pićiu i ledzeniu, to jest, o wierze
w samego siebie, wedle Alu. usłyna s.
wykładu, który tak mówi: wierzyć weń
na tym miejscu jest pożywać. Kto
wierzy weń, pożywa go.

A wszakże iednak mogą się też te
słowa rozumieć, i naćiągnąć na Sa-
kramentalne użycie ciała i krwi
iego. Bo żaden nie może go w Sa-
kramencie usty przjąć godnie, kto
ręby go zaraz i wiarą nie pożywał
duchownie, to jest, któryby nie wierzył,
że się on ciałem i krwią zań stał, i toż
ciało także i krew zań wydał, na odpu-
szenie grzechów iego. Kto temu nie
wierzy, ten niegodnie przyjmuje ciało
i krew Bożą: a drugiej strony, kto
wierzy, ten i godnie przyjmuje, i wiel-
kie ztąd pożytki odnosi, których tu trzy
co przedniejsze Van Jezus polożył.
Kto dusznego jbowienia pragnie, niech
i: uważa.

^{1.}
Doktorale
nasyce. 11. **P**ierwszy jest doskonałe nasycenie.
Bo człowiek który ciała Bożego po-
żywa i krew iego pije, przyjmuje pra-
wdziwy pokarm, i piie prawdziwy n.

poży. O czym tu w Ewangelii mo-
wi: Ciało moje prawdziwie jest po-
karm, a krew moja prawdziwie jest
napoży. A to nie bez przyczyny. Bo
nie może tego w nas pokarm i napoży
pospolity sprawić, co ciało i krew te-
go sprawuje. Pokarm i napoży po-
spolity sprawuje to, żeby człowiek nie
jemłat, i dodawa siły ciała iego,
żeby trwało: Toż daleko więcej i
dziwniejsze ten pokarm sprawuje. Bo
kto przyjmie, już mu nie smakuje
świat i pycha iego, nie smakują boga-
ctwa, cześć, i urzędy, i ludzi reputacye
wielkie: Czemu? że w onym pokarmie
i napoju wspaniale smaki znalazł. Ma
ten pokarm i napoży moc trwała, pro-
szę słuchajcie.

Pierwsza jest, moc pożywająca. Bo ^{1.}
dziwnie serce człowieka wewnętrznie, ^{2.}
go pożyła, że na żadne pokusy ciała,
świata i satana nie dba, trzbulacye
i uciski wielkie przewycięża. Męcze-
nicy święci, tym pokarmem i napo-
jem pożywili się, sili śmieci na
śmierć, i takie im kółwieś męgi zada-
wano, męgi nie ie wyćterpili. I dalszy
to Bog, żebyśmy tego pokarmu i na-
poju częściej pożywali, co wiedzieć
żebyśmy w persekucjach terażniejszych
go wieku, daleko niż jesteśmy stałse-
mi być mogli.

Druga moc pokarmu i napoju te-
go jest moc rozgrzewająca. Bo nad ^{2.}
podziwienie gorąco rozgrzewa duszę na ^{3.}
se, ku mił. ści Boga i bliźniego. I
ztańd pospol. cie ci, co komunikują
często, czują się być nabożniejszymi i
gorętszymi w mił. ści Bożej, niż przed-
tym. A nie dziw. Bo przyjęli tego, ^{4.}
który jest ogniem mił. ści, o którym pi.
L. 11 smo

Pojntki u
żowania
ciała i
krwi Bo-
żej.

Moc Bo-
żego ciała i
krwi tro-
wała.

Moc poży-
wająca.

Moc i
grzewająca.

Moc 4.

smo mowi: Bog nasz ogień pojy-
ra-
lcy jest.

3.
Mo: umi-
relataca.

Trzeci jest moc uweselająca. O
tak dziwnie ten pokarm i napoy czy-
wiel i uwesela! O święty: Jezu, co
tych skopotow na ziemi, które nas fra-
suią i trupią. A czymże je odpędzić?
Oto pokarm i napoy, który w tych
nędzach i misernych ziemskich: zfra-
wane serca i dusze nasze dziwnie oho-
tne i wesole czyni. Człowiek przy-
wszy ten pokarm i napoy, mowi: Te-
razem dopiero wesol, leżajem nigdy
takiej dobrej myśli w sobie nie czył,
teraz ją dopiero czyję, teraz serce we
mnie sta się, teraz się wżyteł radule
i ciebie.

Oto względem ten trojakiej mocy,
ciało swe i krew Pan Jezus prawdzi-
wym pokarmem i napoilem jowie. A
toć jest pierwszy pojyteł, który odno-
śimy z pojymania jego.

II.
Je nocer
nie uas: z
Na em Je-
zusem.

Drugi jest, zjednoczenie nasze z Pa-
nem Jezusem, o którym mowi: Kto
pojyma ciało mego, a pije krew moją,
we mnie mieszka, a Ja w nim. O ta-
koż to szczęśliwy człowiek, który w To-
bie, o Jezu najskłodzysz mieszka. Stu-
chajcie moi najmilsi, uważcie u siebie
co to za godność. Człowiek w tym
Panu mieszkający, mieszka jako w o-
bronny a niedobytym zamku, któ-
go tam dopdzie i zwolewie? Ktoż mu co
uczyni? Mieszka jako w pałacu bardzo
bogatym. Bo tam ma dostatek wszy-
tkiego. I mowi z Dawidem s. one sto-
wa: Pan jest Pasterzem moim, na-
niczym mi nie zepdyle. Na pasach
żelonych postawił mię: a do wod ci-
chych prowadzi mię. Duże moje po-
sila: prowadził mię ścieżkami spra-
wiedliwości dla imienia swego. Wie-

II. 23, 1. 2.

śka nawet pod wielką obroną, niżej go
tam nie dopdzie, może znorowi z Psa-
mistą mowi: Choćby mi chodził w do-
linie cięta śmierci, tedy się jednak nie
będzę bał nic z tego, bowiem: Ty jest
ze mną.

A z drugiej strony, o tak szczęśliwy
w kim sam Pan Jezus mieszka. Szczę-
śliwa trójca w której leżało jest, ja-
den iey wiater nie przelomil: Szczę-
śliwy ołom w którym trebra pełno,
każdy go poślanule. Szczęśliwy dom
ubogiego w którym pan bogaty mie-
śka. Bo tam dostatek wszytkiego,
ale o tak daleko szczęśliwszy w kim
Pan Jezus mieszka. Przyszedł kie-
dys do domu Piotrowego, ali z niego
febra i niemoc ustąpiła, a święte
Piotrowe zdrowie się przywróciło.

Matt. 8

Przyszedł w domu Jaira arcybożnika,
ali wnet śmierć od córki jego odesła;
a dusza się w nie wróciła. Przyszedł
do Zachęsa, ali on wnet człowiekiem
inakkym stał się; to jest, z dżerci ta-
muśnikiem: dawałce potowicę dobr
swotch ubogim, a iezli w czym kogo
podkedił czynorało wracając. Przyszedł
do Betanil, ali Łazarz już od czterech
dni umarły, wnet się z śmierci do ży-
wota wrócił. Przyszedł nawet do sa-
dżawki Syloae, ali człowiek, od trzy-
dziestu i osmi lat na lożu leżący po-
wstał. O Jezu najskłodzysz, a my czego
się spodziewać będziemy, gdy Ty nie
tylko w domach naszych, ale i w nas
samych mieszkać będziesz?

Matt. 9.

Luk. 17.

Jan. 11.

Jan. 5.

Trzeci pojyteł nie wpięty, żywa-
jąca żywota prawdziwego uczestni-
ctwo. O tym tak mowi Pan Jezus:
Jako mię posłał żywy Ociec, i Ja ży-
wle dla Was: Także i ten który mię
pojyma i on będzie żywym dla mnie. O
nie-

III.

Żywota

prawdziwego

go uczest-
nictwo.

Jan. 6. A na drugim miejscu: Zamiel jest on chleb, którym z nieba zstąpił.

II.
Względem
obrocenia.

Druga, manna ona obracała się w substancję tych ludzi, którzy ją le-
dli: Lecz ten pokarm i napój, czło-
wieka, który go pożywa w samego
siebie obraca, tak iż się z Panem Je-
zusem jednym ciałem stawa. Słu-
chajcie prosię Cyrilla, co o tym rozu-
mie? Powieda że Pan Jezus w nas
jest, nie tylko habitudine, rządząc nas
duchem swoim, jako on mówi, ale też
participatione naturali, uczestni-
ctwem przrodzonym. I dale po-
dobieństwo od wośku mówiąc: Gdy-
by kto wośk roztopiony, z innym wo-
skiem także roztopionym, tak pomie-
szał, żeby się z obojga, coś jednego zda-
ło; Tak też uczestnictwem ciała i krwi
śwojej Pan Jezus w nas jest, a my w
nim.

III.
Względem
mocy.

Trzecia, względem mocy: Manna
ona wprowadzić miała w mocy zachो-
wać żywot człowieka do czasu, ale
nie na wieki, tylko do pewnego perpo-
du. Lecz ten pokarm i napój ma moc
zachować człowieka na wieki. Kto
pożywa, mówi Pan Jezus, chleba te-
go, będzie był na wieki. Słuchajcie
Hom. 44. słow. Chryzostoma: Manna nie da-

wała żywota cielesnego wiecznego, lecz
ciało Chrystusowe dawa go.

A iż tak jest, Kochamy się tedy, w ^{Zamieszanie.}
tym pokarmie i napoju, żamykamy
Boże ciało i krew najdroższą nie w
monstranci ze złota i ze srebra uro-
bionej, ale w sercach naszych. Bo
ilekroć do ołtarza idziemy, woła na
nas Pan Jezus: Synu podaj mi
serce twoje. Nośmy je nie dla po-
kazowania, ale dla pociechy, strzegąc
się grzechów i wszelkich nieczystości, któ-
re przy sobie cierpieć nie może. A
jeżeli go kto leższe nie przypymował,
aby przypymować zaniedbał: Niechaj-
że za przestępcy grzechy serdecznie ja-
łule, i postanowi u siebie, aby się ich
napotym pilnie wystrzegał, i w niema-
woli le miał: A tak dopiero z wielką
chucią ten pokarm i napój nlech przy-
mie, tedy mu dopiero stanie się po-
karmem ku zbawieniu i żywotowi
wiecznemu.

A Ty o wszechmogący Jezu, chle-
bie wiecznego żywota, któryś z nieba
zstąpił, dla nas i dla naszego zbawie-
nia, zmiłuj się nad nami nędzными,
daj abyśmy pożywając prawdziwego
ciała i krwi twojej, mieszkali w to-
bie a Ty w nas, ku dostąpieniu po-
śmierci szczęśliwości żywota wieczne-
go, Amen.



Ksiedza Samuela Dambrowskiego
Pogrzebne, i inne, na różne przypadki przysposobione
Kazania.

Pogrzebne Kazanie Pierwsze,

Lekcyja z Pierwszych Ksiąg Monachowskich z 23. Rozd. v. 1. sq.

na pogrze-
bie Pani
Katarzyny
Rz. Jerze-
go Piotrow-
skiego.
Majonki.
5 Febr.
An. 1620.

Sara była żywa sto dwadzieścia i siedm lat, potym umarła w Kiryatarba, ktore zowia Sebron w ziemi Chanaan. I przyszedł Abraham, aby iey płakał i żałował. A potym odszedłszy do synow Izr, kupił u Efrona Heteyczyka rolę, na ktorej była iastinia dwoiaka, za cztery stasyłkow srebrnych, i pogrzebił tam żonę swoię Sarę.

Niepoślednie to bywa błogosławieństwo, Chrześcianie moi mili, kiedy się komu żona dobra a pobożna dostanie. Ona bowiem w chorobie i w potrzebie majonki miłego doprzy, ona mu ciężaru gospodarstwa dźwigać pomaga, ona go w kłopotach i w frasunkach cieszy, potężywa, błogo i nęga mężowi, bo wstytkie iego kęty błogosławieństwem, i dziwnemi pociechami napenia. A teżliż Pan Napomnił śmierć na nieżesle, to już nie ma smętku i kłopotu wiekłego, wstępną dom po niey ciemną chmurą zasłedłszy, odmianę nieszczęśliwą grozi. Poyrzajcie na Patriarchę s. Abrahama: dat mu Pan Bog żonę Sarę, ktora była ozdoba domu iego, żyjąc w boiaźni Bożej, pomnażając się w cnotach, ślanując staruska Abrahama, i Penem go żowiąc: i pisał historycy o niej, że była takiey czystości mając lat dwadzieścia, iaką miała gdy ien było lat siedm. Coż się stało? i białogłową tak ujęciwą i po-

bożną, nie iża było ledno się rozstać z Abrahamowi s. Niepomogli nie apteki, ani żadne lekarstwa: umarła Sara, Abraham wdowcem został. Cieszył to był jąc, żaloba wielka przypadła, od płaczu trudno się było strzypać. Est grave dimidia parte carere lui. Płakał iey tedy Abraham, żalując wielce towarzysza miłego i wiernego. A naostatęk kupiłszy rolę do pogrzebu, pogrzebił ią ujęciwie. Coż tu dziś innego przed oczyma naszymi błasława Szlachetna, z ktora majonek żałosny, lat trzydzięści i coś przeżywszy, tu ią do Wilna umarłą przywiośł, i nienimiey iako i Abraham po Sarę swoę żalosny, ziemi z płaczem oddaie. My tu nauce i pocieże naszym, Lekcyę przecyptaną przedsięwzięwszy, trzy cząści uważamy.

Oba, czymy naprzód śmierć Sarę s. Potym, płacz Abrahamow, ktory po niey czynił, A naostatęk, pogrzeb ujęciwy, ktory iey wyprawil.

Proszę o pozwolenie ucho.

Wspomnij i ratuj nas w mowie-
niu i w słuchaniu, najskłodziej Jezusie,
Amen.

I.
Ez 48 c.
Okończono
ści.

I.
W którym
wieku?

W. 90, 10.

Smierci Sarę s. trzynastoletniej
siostry: Jedną w którym wie-
ku: druga, gdzie: trzecia, jako umarła.
Umarła mając sto dwadzieścia i
siedem lat. Półny to wiek. Mów-
jąc stuga Bożę terminując dni żywota
ta naszego, mówi: Dni żywota na-
szego są siedm dziesiąt lat, a napo-
wieć ośm dziesiąt. A Sara nad
ośm dziesiąt była czterdziestą i siedm
lat. Daty to Pan Bóg i lasi swo-
iej s. części dla boleżni Bożej, kto-
rej była pełna po wszystkie wieki; bo
Boleżni Boża przedłuża życie; cze-
ścią też aby była Abrahamowi podpo-
rą i podpomocznem w starości le-
go. Tenże dobroćliwy Pan i dziś ży-
wota przedłuża komu bacz, ukraca
komu chce. Bo to u niego w mocy,
wolno mu to, jako Tworcy. A i A-
brahama w starości lego ośmiorek, i
dziesięć ludzkom; i żył, tak tu oto wie-
cie, małżonki pobożne i potrzebne bie-
rzą, to on sam lepiej wie, dla czego to
czyni, nam się o tym pytać nie potrze-
ba, lego to sądom tajemnym poru-
czymy.

Wskaz.

A toll tu pociechę może mieć małżo-
nek w leciech życia, gdy mu Pan Bóg
żonę miłą, na którą się gdy była wspan-
kiego spuścił, z świata bierze, może
mówić: O moją miłą Panie, nie im
piękniej, Abraham był ojcem wie-
rzących, przywódcą i kochankiem
twoim, a przecież go w starości za-
smucił, że mu umarła żona, lego miła.

II.
Odpis?

A gdzież umarła Sara smęta?
Tęskni przeczyszczone ułazuje naprzed

ziemię, potem miasto gdzie umarła.
Ziemia była ziemia Chanaan-owska, kto. Ziemia.
rą był Pan Bóg obywatel Izraelowi
i potomkom lego. Miasto było Kt. Miasto.
Kpatareba w ziemi Chanaan-owskiej, kto-
re w tym zwano Hebron. Tam u-
marła Sara, abyśmy wiedzieli, że
na tym świecie niemaś nieszczęścia, które
by nas od śmierci obronić miało.
Wszakże śmierć za nami chodzi.

Cato.
Lib. 4.

Odziekolwiek stąpisz, śmierć za
tobą dybie,
Tak cię za ciałem, maś ią w
każdej dobie.

Nie odigła tedy, ani ziemia Cha-
naan-owska, ani miasto Hebron Sarę od
śmierci, abyśmy się w niej nie śmierci
spodziewali, gdyż śmierć wbiegła nas
czeka.

Umarła tedy Sara w ziemi Cha-
naan-owskiej, w mieście Kpatareba. III.
Jakoż jednak? umarła w niebytności
męża swojego, co się okazuje z tych
słów przeczytanych: I przypieczętował A-
braham. Przypieczętował, ale na jakąś
na plac, na singiel, został małżonk
iż nie żył, ale umarł. O jaki
tam był żal? jaki smutek? jaka ja-
koba? snadnie sami u siebie uważyc
możecie.

III.
Jakoż?

Tęskni są najmilsi, okoliczności Obser-
śmierci Sarę s. Zład uczymy się, 110.
żawie i wbiegła na śmierć pamiętać,
i tak ustawicznymi rozmyślaniami czyni-
my ią sobie towarzyszką, aby nam, gdy
przypieczętujemy, strasna nie była. To
z strony pierwszej części, wtorey stu-
chacie.

Ukazując nam przeczytane słowa Ez 48 c.
II.
plac Abrahamowi, który po Obier-
Sarę żenie swojej czynił. O tym vanda.
dwie rzeczy słyszymy. Jedną, że pla-
cał;

stał: druga, że został od płaczu. O
pięknym a przykładnym postępcu.

I.

Wstał
Abraham
Sary.

Przyczyna.

I.

Commu-
nis mis-
ria.

Epr. 40, 1.

Naprzód słyszymy tu że płakał i
żałował Abraham Sary. Ale kto by
nie płakał? Kto by nie żałował? Ero-
tafą ta przyczynę płaczu Abrahamo-
wego upatruje.

Pierwsza była, nędze pospolitej na
tym świecie pilne rozbiwanie. Cło-
wiec nie tu dobrego nie użyje, jedno
nędze a boleści, a nacierpiam się
do woli umrzeć musi. Czym Sy-
rach barzo uważnie mówi w te słowa:
Wielka zabawa jest namiętność ka-
żdemu człowiekowi, i larmy cięskie
synom Adamowym: ode dnia, kto-
rego wstąpił z żywota matki swej, aż do
dnia którego się wraca do matki
włoskich rzeczy. A więc tu nie pla-
kać? widząc że romany a pospolity jest
fontec włoskich łez?

II.

Solitario.

Druga przyczyna była samotność,
że towarzysza nie miał, a Pismo mo-
wi: Lepiej jest dwiema być niż jedno-
mu; bo teżliż jeden upadnie, tedy go
podnieśli towarzysze jego. A tak bie-
da jednemu, który, kiedy upadnie,
nie będzie miał drugiego, aby go po-
dmosił. A więc i tu nie płakać?

III.

Uxoris
amissio.

Trzecia była, utracenie małżonki,
która mu była w smutku pociechą:
w pracy pomocą, w ucisku ochłodą.
Ale wielkie to żal rozprzódz się z przy-
jaciółem wiernym? Właśnie takby też
połowica człowieka ubyla. A więc
tu nie płakać? Młodziak szepce,
wierna, pobożna, wierna to ani prze-
płacony przyjaciel. Słuchaj tedy A-
braham Patriarcha płakał swojey
Sary.

II.

Młoda w
płacz.

Leż z drugiey strony obaczcie lako-
nie w onym płaczu moderował? Prze-

stał bowiem płakać, i odchodził do synów Przyczyna.
Het. A to uczynił z tych przyczyn.

Pierwsza, uważał to, że żona jego
nie umarła z trefunku, ale z woli Bo-
żej. Wysłęch bowiem ludzkie, za wo-
lę i przeprzeżeniem Bożym umierała,
któremu się żaden człowiek sprzeciwić
nie może. Co uważałą Hieronim
s. mówi: wziętość żonę miłą, żal ci?
wierze: a ktoż ją wziął? ten który ją
dał: a dawa ją tym prawem, że ją
odebrać może. A więc to nie po-
ciecha?

Pomóż, uważał i to, że miała
zmarłych chwilać; bo też i onowicie.
Starego Zakonu zmarłych chwilać
wierzpli. A między nimi nie posle-
dni był Job, który z podania i natchnie-
nia Ducha S. mówi: Wem je Odu-
pić mój żywot, a iż w ostateczny
dzień nad prochem stanie. A więc to
nie pociecha?

II.

Je miała
zmarłych
chwilać.

Job. 19, 25.

Potrębie uważał i to, że mu zaś
młoda bydy przywrocona. Bo też i
to wierzpli onowicie s. Zaczyni krol
Dawid gdy mu sonaczek umarł, cie-
szy się mówiąc: On się nie wróci do
mnie, ale ja powrócę do niego. Czym
też i Hieronim s. w te słowa pisze:
przeciw twardości i namiętności
potrzebie śmierci, tą pociechą bywamy
na nogi postawieni, że oglądamy tych,
których zażutymy nieprzytomnych. A
więc i to nie pociecha?

III.

Je mu
młoda bydy
przywroco-
na.

2 Sam. 12,
23.

Ad
Theod.
Vidnam.

Uczmy się tedy z tego dwu rzeczy.
Jedna, że to jest rzecz słusna, pla-
kać umarłych. Abraham płakał
swojey Sary. Enauś w pramie
w oracyi swej napomina, żeby go
po śmierci nikt nie płakał, powie-
dając: latam żywy po uściskach
ludzi: i chwali to tego zdanie Epre-
ro.

Observa-
tiones.

I.

Gdyż się
płakać
m.

marło.

ro.

Lib. 7.
Tub.
Quast.
Solon.

Stotni
placz po
martym
nie przystoi
Eph. 3, 18

1. Tess. 4:
13.

Abraham
uczciwie
gr. bie
Sare.

In sig. um
honoris,

ro. Pecz. Solon. Medrzec Greci
bardzo przeciwno temu, i jacy sobie
tego, aby go przytaczali: po śmierci
żałowali. A słusnie. Natura bo-
wiem dała to człowieku, że się nie bez
żalu i towarzyszem rozstaie. A co
mąż i żona łącząc się płakać nie ma?

Druga, że żyłni żal i płacz po u-
martym Chrześcianinowi nie przy-
stoi. Przeto Syrach napomina w
te słowa: żaluj człowieka według go-
duości jego, a to dyleń abo dwa, abys
uśedł obmowiska. Potym się ciś
abys i siebie złożył frasunek. Albo-
wiem z smutku przychodzi śmierć, a za-
frasowana myśl psuje siły. Włerna
rzecz Panu Bogu miła: niepomier-
nym żalem Bog bywa obrażony. I
zjad Apostoł upomina, abysmy nie
żałowali, iako Woganie, którzy na-
dyle nie mają.

A tak słusnie żałował i płakał A-
braham s. swojej Sary, w którym ja-
ku lednaś umiał się hamować, uwa-
żając, że mu nie z trefunku umarla, a
iż przez zmartwychwstanie miała mu
być przynocena.

Trzecia część następuje, której su-
chaycie.

III. **Część.** Doprawiony Abraham płacz po-
żenie swojej, stara się o uczciwy
pogrzeb ciała iey: I kiedy do Sy-
now Het, uprosił sobie iasnię dwo-
iatą u Efrona, za którą dał czterem sta
syklom srebrnych, i tamże pochował
swoją żonę Sarę. Opostępu pobożny.
Uczynił to Abraham, z tych przyczyn.

Naprzód na znak uczciwości, któ-
rej godne są ciała nasze nie tylko za ży-
wota, ale i po śmierci. Bo iż za ży-
wota były przypiekiem Ducha S.
godzi się im i po śmierci tę uczciwość

oddać, aby ziemi, iako matce, przy-
stojnie oddane były.

Druga, uczynił to na znak miłości.
Bo kto kogo za żywa miłuje: tego i
po śmierci hanuje. Artemizya kro-
lowa, pochając się w mężu swoim za
żywota, po śmierci dała go na proch
spalić, i z miłości, którą przeciw ży-
wemu miała, ilekroć płał popioł zmar-
łego w napoy sypała. Żywot swoj mia-
sto grobu mężowi miłemu oddając.

Tak miłość i po śmierci nie usta-
wa, a zwłaszcza między tymi, którzy
za żywota w jednym łazynie ciągnąc
ścierze się miłowali.

Trzecia, uczynił to na znak wiary i
rozpoznania, a zwłaszcza że umarli nie są
oddzieleni od spoteczności naszej, ale
należą do towarzysztwa i Kościoła na-
szego tak iako i żywi: w tym tylko be-
dąc od nas różni, że już dośł. Presu swe-
go, do którego my iśćce bieżemy. Co
uważając Doblas s. pilnie syna swe-
go o pogrzeb prosił niewiastę: synu mój
ieży umrzeć, pogrzeb mię, a gdy też ma-
tka twoja umrze, pogrzeb ją, podle
mnie, w jednym grobie.

Temi przyczynami, i ten brat nasz
upomniany, małżonce swej miłej, po-
stęgu ostatnią płaczem dziś oddaie, i
tę, której u Pana Boga żywota dłu-
ższego uprosić nie mógł, nad spotę-
wanie swoje, ziemi iako matce, aż do
sądniego dnia, według Chrześciański-
go zwyczaju, uczciwie komenduje.

My też, w Panu najmilsim, w p.
dobnych powinnościach, pilnie się
pocuwamy, a na śmierć pamięta-
jąc, zawsze bądźmy gotowi; jak na
bowskiem rzecz człowieka tak nie od-
ga od grzechu, iako pilne rozmyślanie
śmierci. Tedy st. nie się nam, że i z
p.

II.
In signum
amoris.
Vide va-
ler. Max.

In signum
fidei &
Confes-
sionis.

Col. 4.

Applica-
tio.

Samuelis
nie.

pięknym przygotowaniem, i w pięknej starości żywota dokonamy.

A Ty o Wodzu żywota, i śmierci zwyciężco Panie Jezu Chryste, naucz nas iako mamy obliczyć dni nasze, a

byśmy przypieśli serca nasze ku mądrości, a daj abyśmy nie tylko żyli, ale i umarli, co komu należy, wiernie oddawali, Amen.

Kazanie Pogrzebne wtore,

Leżyna z Pierwszych Księg Mojżesowych; Rozd. 25, 7-10.

W Księg
wie na po
a zebie J.
M. Pana
Andrzeja
Boiaży
wskiego:
15. Sept.
An. 1603

Dni żywota Abrahamowego były sto siedemdziesiąt i pięć lat. I umarł w starości dobrej, i podeśły w leciech, i pełny dni, i przytaczon jest do ludu swego. I pogrzebli go Izaak i Ismael synowie jego, w iaskini dwoiakiej, która leży na roli Efrona syna Socharowego Setczyka, przeciwko Mamibre, która był kupił od synów Set, tam pogrzebiony jest sam i Sarażona jego.

Ma tym świecie Chrześciane moi mili, nie mamy nic pewniejszego nad śmierć. Bo mówi Pismo, że wszystkim ludziom postanowiono jest raz umrzeć. Aby był nasz świętym kto, śmierci uciec nie może. Abraham Patriarcha był wielki przyjaciel Boży, a przecie przyszło to nań, że umarł. Toż i tu przed oczyma naszymi widzimy. Człowiek ten którego ślasko słachetne ziemi dziś oddajemy, zaczął był i Boga się bojący, był na świecie czas nie mały, spłodził syny i córki, majątkości miał wielkie, w powołaniu był u ludzi, zachowanie miał między sąsiadami, wielom jednak nie przeżył na świecie, umarł. Zatoż po nim wielka, Zatoż go słachetna małżonka, Zatoż synowie, płaczą mile córki, wdychają po nim słachetni powinni, smęcają się tak po oycu poddani. Wolać, krzyczą, którym dobrze żyli, ubodzy. My tu naucz i pociechy ich przeczytane słowa przedsięwzięwamy dwie rzeczy uważamy.

W pierwszych musimy o śmierci Patriarchy s. Abrahama.

W drugim, o uczciwym pogrzebie jego.

A z tych dwu częste nauczyć się pięknych rzeczy.

Panie Jezu bądź przy nas. Amen.

Smierci Abrahama Patriarchy Cześć. s. mamy do uważania trzy okoliczności. Pierwsza, iak długo Abraham żył na świecie? druga, iako umarł? trzecia, dokąd jest po śmierci przytaczon?

Dni żywota Abrahamowego były sto siedemdziesiąt i pięć lat: piękny i uczciwy wiek. Obiecał mu to był Pan Bóg, mówiąc tak do niego: Ty pójdziesz do ojców twoich w pokoiu, i będziesz pogrzebion w starości dobrej. Stoż mu to się stało, i dał mu się starzec na upominek pobożności i bojaźni Bożej. Pobożność bowiem do wszystkiego jest pożyteczna, i ma obietnice teraźniejszego i przyszłego wieku. Boiaż zaś Boża przedłuża żywota. A tak pragnie kto starości, niech się naśladowa-
ie pobożności i bojaźni Bożej, a starzeje się w Panu, i zżyje z Abrahamem s. lat spokojnych.

M m m

Rze:

Objedno. Rzeczysz: Trudno takich lat do-
siądz, iakie miał Abraham? prawda,
ale temu niech się nikt nie dziwuje.

odpowiady. Przyczyną macie dwojakie.

1. Racya. Jedna, owoce i pożytki ziemi, i
których człowiek żyje, nie są teraz tak
pożyteczne i nie mają takiej mocy, iaką
miał przed tym. Zaczynam człowieka
pożytku i nich takowego niebierze, kto-
ryby miał przedłużać dni jego. Przeto
B. Luth. nie od rzeczy Doktor ieden Kościelny
rus. mawiał: Że przed potopem ieden gru-
ska miała większą moc, niżeli teraz ca-
ła Apłeka. Bo i po potopie onćowie-
ś. nie żyli tak długo, iako przed poto-
pem Adam, Matusalem i inni, a teraz
połowicę Abrahamowego wieku
przadka kto dobieże.

2. Racya. Druga, niewierność też nasza w
iabile w pićiu, żywota dziwnie utracą.
Przytęczyć do tego frasunki, kłopoty,
przed którym ludzkom i żyć nieładno
na świecie. A tych tak się wiele na-
mnożyło, że ie i policzyć trudno. A
iakoż tu człowiek długich lat i przedżywe-
go włosa dopędzić ma?

Że są najmilsze rzeczy, czemu dziś
lat Abrahamowych dobieżać w życiu
naszym nie możemy.

11. Jaki umarł? Powtórę słuchajcie iako umarł A-
braham? Umarł (prawi) w starości
dobrej, i podeszły w leciech i pełny dni.

Starość dwojaką? Starość bywa dwojaką: Jedna przy-
tra i barzo przeciwna, która z groma-
dą chorób, niedostatków i przygod ro-
zmaitych przychodzi. O takowej sta-
rości mówi Augustyn ś. gdy sobie lu-
dzie życzą starości, czegoż innego ży-
czą, iedno długiej niemocy? Druga
starość bywa wesoła i spokojna, w
której acz naturalne siły powoli usta-
ją, ale bez boleści, bez kłopotów. Nad

takową starość, mówi Makrobiusz, Cic. Lib.
nie maś nic rodzajem jego. Przeto
Gorgias nieiały u Eucerona, mając
lat sto i siedm, gdy go pytano, czemu-
by sobie życzył tak długo żyć na świe-
cie? powiedział: Nie mam (prawi)
nie w czymbym starość winować miał.
Szczęśliwy człowiek, któremu Pan
Bóg takową starość daie. W takiejci
Abraham Patriarcha a żywota do-
kończył. Takowa starość i daru i bło-
gosławieństwa Bżęgo przychodzi.
Przychodzi też i z hanowania w mło-
dości. Bo największe niemogody dla
których starość źle słynie, pochodzą z
niewstrzeżliwości żywota. Przeto
Cyrus umierając, mówił, że nie do-
znał, aby starość jego miała być skła-
śa, niżeli była młodość. A to nie
przez co innego, iedno przez wstrzeż-
liwość żywota.

Potrzejcie tuż obaczmy, doślad A-
braham Patriarcha iśedły iświata,
i jest przytaczony? Przytaczon jest
(prawi) do ludu swego. O szczęśli-
wa śmierci. Abraham gdy umarł,
nie obrocił się wniwecz i z duszą i z ciałem:
ale według dusze przeniesion jest
do zgromadzenia i spoleczności o-
cow ś. A według ciała, pogrzebion
jest wedle swojej Sary, z którą weso-
łego zmartwychwstania do żywota
wiecznego w nadziei nieomyślny cze-
ka. A tak i dusze wiernych nie umie-
rają ani giną z ciałem, ale bywają
przeniesione na miejsce odpoczynienia,
i nie dotyka śle ich żadna mgła śmierci.
Bo trojały jest stan dusz ludzki świę-
tych: pierwszy w ciele szczęśliwym:
drugi bez ciała: trzeci, w ciele umiel-
bionym. Pierwszy w boiu, drugi
w odpo-

Cic. Lib.
de Senect.

Umarł
Abraham
Kofu
świata
1224.
Starość
wesoła
iślad?

Bruf.
Lib. 6.
cap. 7.

III.
Doślad iśed
przytaczon

Obserwa-
tio.

Matr. 3. 1.
Bernh.
Ser. 107.

Lib. de
Catechis.
rudi.

2.
Wesoła i
spokojna.
Lib. 3.
Satur.

w odpocznieniu, trzeci, w doskonałym
błogosławieństwie.

Applica-
tio.

Szczęśliwy tedy i ten brat nasz,
który w starości dobrey i szedłszy z swia-
ta, przyłączeni jest do ludu swego, do
zgromadzenia dusz wiernych, i tam cze-
ka w radości wesołego zmartwych-
wstania ciała.

To z strony pierwszej cząstki.

II.
Ej 66.
Ofolicano.
Sci.

Druga część jest, o pogrzebie Abra-
hamowym, a ma w sobie te oko-
liczności. Pierwsza, kogo pogrzeb?
druga, gdzie? trzecia, wedle kogo?

I.
Pro?

Pierwsza zamysła się w tych słowach:
Pogrzebłigo Izaak i Jsmacel
synowie jego. Nie bez przyczyny tu
zajstę Ismacela Mojżesz wspomina.

2 Reg. 25.

Tego bowiem nie Sara, ale i Elgar
służebnicę Abrahamu spłodził, i ięże
za żywota swego odprawił. Zaczynam
i niechciał od Izaaka odciągnąć: a
przecie oto dowiedziawszy się o śmier-
ci opcowskiej, odłożywszy niechęć na
stronę, przy Izaaku efektywie opcowskie
odprawił.

Observa-
tio.

Większy to przykład, i którego uczyć
się mają potomkowie, iż gdzieby mie-
dzy nimi za żywota rodziców niesnaski
takie były, tedy po śmierci zatrzyć i u-
gladzić iemali, żyć w miłości, w po-
koju, w zgodzie, o co i tu proszę. Nie
kufna bowiem rzec, ani przystojna,
po zmartwych rodzicach niepokój mie-
dzy sobą wynieść, albo się i puszczyn
swarzyć, prawować, do urzędów, do
przysięgi przynudzić, a czasem dla la-
da stać, które w miłości kompono-
wać się mogą. Bo i tak i niesława ro-
ści, Bog obrażony, sumnienie naru-
szone bywa. Gdzie zgoda święta mie-
dzy potomkami, tam i ludzie łaskawi,
i Pan Bóg błogosławi.

Powtore obaczcie gdzie Abrahama
ś. ciało pogrzebiono? Pięte Moj-
żesz że w iasłini dworakien, która leży
na roli Efrona Syna Seorowego
Hetecyzka przeciwko Mambre, kto-
rą był kupił od synów Het. Na tym
miejscu ukazał się przedtym Syn
Boży Abrahamowi w postaci Anioła,
obiecując mu, że w pleminiu jego
miały być błogosławione wszystkie
narody. Z tej obietnicy tak się Abra-
ham ucieszył, i takoby już wypełnienie
jej w ręku swoich miał. Zaczynam na
świadełstwo wiary swej w obiecanego
Chrystusa, pogrzeb swój na onymże
miejscu, z potomkami swymi, którzy
byłowiek wiary jego naśladowali,
mieć chciał. O czymś Augustyn piše
w te słowa: chciał tym uczynkiem o-
świadczyć, że z Boskiej obietnicy zgo-
ła był nieśmiertelny.

H.
Obie?

Lib. in
Genes.

A tu uczymy się, że to jest powinność
ludzi Chrześcijańskich, aby umarte
swe na miejscach uczciwych chowali.
Groby bowiem są miejsca takowe, w
których umarli spią i odpoczywają.
A wolać gdzie to być może, czemu
ich nie chować na miejscach przysto-
nych? Zawzięte tego ludzkie pobożni i w
Starym i w Nowym Testamencie
przestrzegali, i i tak emyntarze przy-
kościotach Chrześcijanie wzięli. Inna
gdzie to być nie może, tam mówi Au-
gustyn: nie szkodzi wiernym, gdy cia-
łom ich pogrzebu bronią, właśnie i a-
ko i drugiey strony, ludzi grzesznych
miejscami. nie wyhawiają, ale raczej
ostrzegają i ich zachwalstwa iako cenę
Augustyn mówi.

Observa-
tio.

Lib. de
Cura pro
mortuis.
idem Lib.
2 de civ.
Deic. 12.

Potrzejcie już ukazuje Mojżesz we-
dle kogo Abraham Patriarcha jest
pogrzebiony, i powieda, że tam po-
M m m 2 grze-

III.
Obie se.
90?

Wobk
Sary.1.
Na świad-
ectwo
miłości.2.
Na świad-
ectwo
wiary i
wyznania.Applica-
tio.

grzebiemy jest sam i żona jego Sara. Mieli ten żywczaj opowieś. że się w iednym grobie, ieden wedle drugiego chowali. Przetoż i Abraham s. w iednym grobie z żoną swoją Sarą le- żeć chciał: A to naprzód na świade- ctwo małżeńskien zgody i miłości w ktorej byli na świecie. Coż bowiem słuśnienięgo, iedno aby ci, ktorzy za ży- wota in uno thalamo w iednem to- i bywali, po śmierci też in uno tumu- lo w iednym grobie powstania cze- kali. Zgad potym na tymże miej- scu Zaał, Rebekę, Jakób i Rę po- grzebieni byli. Potym dżiało się to na świadectwo wiary i wyznania ich, że iako za żywota w obiecanego Mes- syasza pospołu wierzyli: tak też i zmar- twychwstania pomśechniego pospołu czekać chcieli, i martwychwstania mo- wie, ktore im potym na onymże miejscu zaszugani swemi Syn Boży zaszugł. Dtoż taki był pogrzeb Abrahama Patriarchy s. ktorym nie upośledził

Pan Bog i brata tego zmarłego. Bo oto iacni potomkowie z płacz m po- grzeb iego odprawiają, i na miejscu uczciwym ciato iego grzebią, i w gro- bie przodków iacnych pokładają. Nicżje tu ciato iego w pokoju odpo- czywa, a duśa w ryku Pańskich żaży- waradości, i poćiech znamienitych.

My, w Panu najmilszi, naśladuy- my przykład Patriarchy s. Abrah- ma, w wierze, w boiaźni Bożej, a da nam Pan Bog starość spokojną, i śmierć wesolą, i wesole aż do dnia są- dnego wedle ducha z sobą przebywa- nie, a potym według ciata wiekuiście krolowanie.

A Ty o najśłodhsy Jezu, pomnając nas w wierze s. i prawey boiaźni Bo- żej, abyśmy w obopgu trwając, bey dobry boiowali, wiarę i sumnienie do- bre zachowali, a po tym docześnym ży- wocie, wieczny on przez nas droższą zaszugę i przyczynę twoię otrzymali. Amen.

Zamen-
te.

Kazanie Pogrzebne - trzecie,

Lefcy z Pierwszych Ksiąg Monżejowych z Rozd. 35, 16-20.

We Onie-
nie nad
ciatem
Jedności
Pani Pio-
rowey
Ladl.
6. Febr.
Anno
1604.

Zaszu onego, odśedi Jakób z Betel, a ięszje było mało nie mila chody do Efraty, tedy Rachel porodziła, a cięskie rodzenie miała. A gdy pracowała przy porodzeniu, rzekła baba do niey: nieboy się, bo już masz drugiego syna. Tamże gdy duża iey miała wynieść z ciata, (bo tamże umarła) wezwala imię iego Benoni, ale oćiec iego nazwał go Benjamin. A tak umarła Rachel i pochowa- na jest w drodze ku Efrata, ktore zowia Bethlehem. I postawił Ja- kób znak nad grobem iey, ktory i dziś zowia grobu Rachel.

Nie tam, gdzie i iakoby sobie życzy- li, ludzie umieraia, Chrzęścicia- nie moi mili. Bo iako godzi- ny, tak też miejsca i sposobu nikomu Pan Bog nie oblawił. Jedni umie- raia doma, drudzy w drodze, iedni na wojnie, drudzy w pokoju. A osobli- wie brzemienne białęgotny niebezpie- czeństwom wielkim podlegają, nigdy i nigdziey nie są bezpieczne. Rachel wierna

wierna Jakoba Patriarchy małżonka, nie spodziewała się Beniaminem chodząc, w drodze umrzeć, a wódz umarł; iakoście syfeli. Podobny przykład i tu widzicie. Ktoby się był spodztał, aby ta zacna i ślachetna Pani tak prętko się z nami rozstać i pożegnać miała? Młodość iey obcoważła małżonkowi mitemu i nam wszystkim dłuższe na świecie pomieszkawanie. Lecz odmienił to Pan Bog. Umarła ta zacna Pani, iużciwprawdzie nie w drodze iako Rachel, ale doma, a wspanie przy porodzeniu, dźwięciarko żywe zostawiwszy. Dział tużal. Złowat Rachele swoien Jakub s. Zauie i tu ślachetny małżonek małżonki swoien mitem: został po Racheli synaczej, pierśi macierzyskich nie ukoftowa-
wszy, został i tu. Nadzieia w Panu Bogu, że uroście iako i Beniamin, i będzie oncu mitemu pociechą. W tym imię Boże przeczyna hystoryę przedsiewziętą; małżonkowi jako snemu ku pocieście, nam zaś wszystkim ku nauce i przestrodze zbawiennej; w tych trzech czasłach rozbiieramy.

W pierwszej obaczemy boleści Rachele rodzącej.

W drugiej, śmierć.

W trzeciej, sepulturę i pogrzeb iey.

O tym iako nanfrotcey: ucha po-
Dan. 6. wolnego prośbę nadstawcie.

Pan Jezus, który też na swym miejscu o boleściach niewiastry rodzącej mowi, niech i mnie w mówieniu a wam w słuchaniu błogostawi, Amen.

I. **O** boleściach Rachele rodzącej uka-
Część. zuie Mojżesz te okoliczności: Pier-
Dziękuję. wsza, kiedy? druga, gdzie? trzecia, i
kiedy? iaka ciężkością porodziła?

Czas porodzenia zamyla się w tych

słowach: Odśedł Jakob; Betel. Było to zaraz potem iako mu się ^{1. Mojż.} Pan ukazał, gdy uciekał przed bratem swoim. W ten czas rzekł mu Pan Bog: Imię twoie jest Jakob, a wspanie nie będziesz daley zwan Jakobem, ale Izraelem. Jam jest Bog wszechmogący, rozmnażaj się, bo z ciebie wielkość narodów wynidzie, a Królowie z biodr twoich pochodzić będą. Ziemię ktorą dał Abrahamowi i Izzaakowi, dam tobie i potomstwu twemu po tobie. Ze obietnicę usłyszał wszy Jakob, postawił znak na onym miejscu, gdzie Bog mówił z nim, a znak on był kamienny, i pokropił go winem, i posłał oliwkę. I nazwał miejsce one Betel. Z tego miejsca <sup>Observa-
tions.</sup> gdy odchodził do oycy swego Izzaaka, poczęła pracować rodzeniem Rachel. Dział odmiana. Pocięszywszy Jakoba Pan Bog, zarazem go zasmęcił. Dwidzie ukazał mu pociechę, a tu zaraz smutek. Takci a nie inaczej, ten miły Pan postępuje z tymi, ktore miłuje: Probę czyni, doświadczając wiary ich i stałości, przez krzyż i rozmaite utrapienie. Czego się nie spodziewa, to na nich przypada, a wszystko ku dobremu. Bo też mowi Apostoł, że tym ^{Rym 5. 19} ktorzy miłują Boga, wszystkie rzeczy spólnie ku dobremu pomagają.

Miejsce gdzie porodziła Rachel, ^{II.} było niedaleko Efraty; boście syfeli, ^{Obser-} że było ięscze mało nie mila do Efraty, kiedy bole rodzące na nią przysły. Tu widzimy że białogłowom brzemien-
nym gotowości wielkiej potrzeba. Nie wiedzą bowiem czasu ani godzi-
ny, nie wiedzą i miejsca, gdzie na nich przygoda iaka przypadnie, albo i czas rodzenia przypdzie. Przeto ja czasu ^{Mmm 3} Mmm 3

się im opatrzyć, za czasu do spowiedzi, do użycia najsłodszej Sakramentu iść potrzeba. Zle czynią nie-ktore, gdy się spuszczaia, że raz albo dwa szczęśliwie rodziły; bo i Rachel szczęśliwie porodziła Jozefa, a tu gar-
dłem przypłaciła Beniamina.

III.
Złota cię-
kłość
porodila.

III. Lecz słuchajcież iaką ciężkością po-rodziła? Piše tu Mojżesz, że rodzenie ciężkie miała. Bolesć przy porodze-
niu włożył Pan Bog na wszystkie bia-
tełtowy, dla grzechu i przestępstwa
matki naszej Ewy, do ktorej tak rzekł:
Rozmnożę obficie bolesci twoje, i po-
czecia twbie, będziesz rodzić w bolesci
dziatki. Bez tych bolesci żadna nie
może. 26, 7. iest. Bo i Pan Jezus mówi: Nie-
wiała, gdy rodzi, ma bolesć. Pro-
rok też Izaiasz: Brzemienna (prawi)
gdy się przybliża ku rodzeniu boleie, i
Jer. 30, 6. woła w bolesciach swoich. Jeremi-
as tak: Oblicze rodzący poblado, a
chwytą się ręka za biodry. A
wszakże iedne bywaia ciężkie, niżeli dru-
gie, iako i tu Rachel rodzenie barzo
ciężkie miała.

Applica-
ta.

Też nie szczęśliwe bolesci i tę zacin-
pania umorzyły, że nam małżonka
Szlachetnego i domiego wshytek w ja-
sobę oblekły, że nas tu dziś z rożnych a
odległych miejsc do gromady zwołali.

Typus
Ecclesie
nailita-
rie.

Procz tego mamy też tu w Rache-
li, obraz Kościoła boiującego tu na
ziemi. Bo iako Rachel brzemienna
w drodze, a nie doma, bolesciami iest
ogarniona: tak też i Kościół s. Chrze-
ścianński, z iednego miejsca na drugie
pielgrzymując, i duchownie syny i cor-
ki rodząc, przyjem i utrapieniem bywa
nagabany. Jako tedy Sara, babka
Racheli, matką była wierzących: tak
też Rachel wyraża nam w osobie swej
Kościół na ziemi boiujący. Lecz o

tym na inszy czas, teraz drugien cząstki
słuchajcie.

Następuje śmierć Racheli rodzącej,
o ktorej piše. Mojżesz tym po-
rządkiem: ukazuje naprzód poćiechę
babu, ktora iey w bolesciach onych da-
ła: potym, porodzenie syna: a naos-
tatek, śmierć ktora tamże nastąpiła.

Poćiecha była takowa: Gdy pra-
cowata przy porodzeniu Rachel, rze-
ka do niej baba, nie boń się, bo już
maś drugiego syna. Rachel poro-
dziwszy Jozefa, mówiła, da mnie iez-
cze Pan i drugiego syna: baba tedy
przymodzi ten to teraz na pamięć, mo-
wiąc, już maś drugiego syna.

A tu naukę maia biatełtowy, kto
re pan rodzący pilnuia, żeby się nie
nie ofrutnie, ale łagodnie z nimi ob-
chodzili, ciężkość te w trudnościach ich.
Bo niemaś więkšej bolesci nad bo-
leść rodzących; jaczym trzeba się Pa-
na Boga bać, aby wielkim bolesciom
więkšych nie przyczyniali. Uchoway
Boże: gniewa się Pan Bog o to.
Bo czytamy, gdy król Farao babom
Egypskim rozkazał, aby traciły chło-
piatka przy porodzeniu, one bojąc się
Boga, nie były w tym posłusne królo-
wi, onsem żywo zachowywały me-
czyny: za co im potym Pan Bog
błogosławił.

Porodziwszy syna Rachel, nazwa-
ła imię iego Benoni, dając znać, że iey
wiel. ch bolesci narodenie było przy-
czyną. Na co dziatki Chrześcianście
z pilnością pamiętać, i tym lepiej ro-
dzićielek swoich śanować maia. Do
czego Tobiaś s. syna swego napomi-
naie mori: Mień matkę twoię w Tob. 4.
uczciwości pośi będziesz żyw, a czyn to
co się iey podoba, nimzym się nie
przy-

II.
Część.
Okołicno-
ści.

I.
Poćiecha.
Babu.

Obserwa-
cie.

Moj. 2.

II.
Porodzie-
nie syna.

przypisząc. Pamiętasz synu mój-ia-
to cie ona w żywocie nosiła, i przycho-
dziła dla ciebie w wielkie niebezpie-
czeństwa. Syrach też mówi: Nie
zapominaj synu boleści macierzyn-
skiej. I wielkim karaniem grozi Pan
Bog tym, którzyby na to nie pamięta-
jąc, matkę miewali: Salomon Krol
mądry mówi: Oko, które w gardła
posłuszeństwem macierzynskiem, wy-
kluł krucy u potokow, i orlesta w nie-
dług. Pecz dżis, ach niestety, baczenia
na to niemasz, kta wyrodkow, którzy
boleści macierzynskiej, i karania swe-
go zgola zapomnieli. Boże im daj
upamiętanie.

III. **Smie. 2.** **Observa-**
cie. **Scem. 47**
de Tem. **de Tem.** **de Tem.**
Nasstatek umarła Rachel s. o ja-
kosny widok! Dne srogie i okrutne bo-
leści, które na nią przypadły, Rachel s.
śmiercią zapieczetowała. A to dla
tego nam Pan Bog przed oczu sta-
wia, abyśmy uważali, co to za cud
Boży, kiedy niemowiętko szczęśliwie
na świat wynidzie. I tysiąca ledwie
to jeden uważa. Przeto nie od rzeczy
Augustyn s. mówi: więcej cuda są, że
się tak wiele ludzi co dzień rodzi, którzy
nie byli, niżeli że trocha ich zmarłych
wstali, którzy byli, a przecie te cuda
uwaganiem nie są ogarnione, ale usta-
wicznością ziewane.

Occupatio. **de Tem. 4.**
Umarła tedy Rachel w porodzeniu,
czyli zbawienie? nie daj Boże, aby-
śmy o iey zbawieniu, albo i innych bla-
tych głow, które w równym przypadku
umierały, wątpić mieli. Bo mamy
jasne Apostolskie słowa: Niemiasta
będzie zbawiona dzieci rodząc, iezliby
trwała w wierze, i w miłości, i w
świętości, i w mierności.

Applia-
no. Nie wątpiemy tedy, że też i ta zacna
pani w tym przypadku, zbawieną

śmiercią zeszła z świata, ponieważ by-
ła statą w wierze, gorliwą w miłości
Jezusa naszego, czatą w święto-
ści, w mierności ustawiczą. A
tak podyjmy do trzeciej a ostatniej
części.

III.
Chęć.
Ofolicina.
Dobacmy sepulture i pogrzeb Ra-
chele. O tym mowu trzy oko-
liczności trzeba nam pamiętać: Pier-
wsza jest, animus Jakobow, w onym
żalu i smutku, który miał z śmierci żony
swey Rachele: druga, pogrzeb który
ien uczynił: trzecia, znak który nad
grobem ien postawił.

Pierwszą macie w tych słowach:
Tedy nazwała Rachel imię dziecięcia
Benoni, to jest syn boleści: a otec tego
nazwał go Benjamin, to jest, syn pra-
wice. Nie chciał go mieć staruszek
pobożny synem boleści, pominąć na to,
że była wola Boża, aby małżonka iego
przy porodzeniu w boleściach umarła,
a iż był gotów skromnie i cierpliwie on
krzyż znosić, nie wdawał się z Pa-
nem Bogiem w żadne dysceptacje,
albo zadawanie niesprawiedliwości.
Sprawko to w nim uważanie woli
Bożej, bez której i wlos biedny spaść
z głowy nie może. Przetoż iakoby z
Jobem s. mówi: Jako się Panu po-
dobato, tak się stało.

I.
Animus
Jakobow.
Coż się tedy trapiś, i ty Słachetny Apo-
strophe ad
maurum.
małżonku: utraciłeś wprawdzie to-
warzyśca, i przyjaciela wiernego, ośie-
rociła dom twój i dżiatki twoje nie po-
matu, a coż czynić? Panu Bogu to
iuz porucz, woli się iego s. nie sprze-
ciać, w żalu się moderować, precz z Be-
nonim z domu, Benjamin niechay be-
dzie Zdarzy Pan Bog, że ten synaczek
twój, któregoś urodziła małżonka two-
ja miła, będzie syn prawice. Uroście da
Bog

Bog i medleboku twego siedząc, on cię uciechy, prawice twojej błogosławieństwo na głowie swej odłożył, jaczynym człowiekiem, i domu twego jaczynego ozdoba będzie.

II.
Pogrzeb.

Pogrzeb, który Patriarcha s. Racheli swej uczynił, wyraża Mojżesz temi słowami: I pochowana jest Rachel w drodze ku Efrata, które jowię Be-
lehem. Ciało zmarłemu, nigdzie nie lepiej, iako w ziemi; Przetóż i Patriarcha s. oddał ziemi co ziemi nale-
ży. Pomniąc i na dekret Boży, Ziemiasz jest, i w ziemię się obrócisz. A czyni to bez odwrotu, w drodze. Na iaki się pogrzeb mógł zdobyć, taki od-
prawuie: dając i nam naukę, żebyśmy z ciała zmarłych ludzi pompy niepotrzebnej nie strolili, i pogrzebu ich nie odwracali. Niech ziemia idzie do ziemi, z której wzięta jest.

1 Mojs. 3.
19.

Observa-
tio.

Applica-
tio.

Dobrze czynisz i ty Szlachetny Małżonku, że z efektami małżonki twej miły nie odwracasz, i pogrzeb uczynny onę sprawuiesz. Czynisz tym dosyć woli Bożej, i oświadczasz miłość twoją ku niej. Tę którąś za żywota miłował, śmiesz i teraz po śmierci. Ziemi ją, gdzie schowanie najlepsze, oddawając, nadszied tam ten depozyt Pan Jezus w dzień ostateczny.

Naostatkiem postawił Jakób znak ^{znac nad grobem.} nad grobem małżonki swej, który na on czas jwano: Znak grobu Rachel. Uczynił i to z miłości, i chcąc sobie, aby pamiątka ien, nie tylko w niebie, ale i tu na świecie była wieczna, i oświadc-
czając wiare swoją o zmarłych wsta-
niu ien, znak on był iakoby jakim nieśmiertelności, że i tam czasu swe-
go Pan Jezus znaleźć miał.

Dzisiaj takowe znaki na grobach, ^{Praxis.} czemu nie mają być? Są potrzebne nie tylko dla pamiątki umarłych, ale też dla upomnienia żywych. Bo na takowe znaki i epitafia wenzurawny, nie ledwie sobie na śmierć wspomni. Cytamy o jednym, że uwrzawny grob ^{Vit. Patr.} naznaczony monumentem jakim, za-
wsemawiał: Panie Boże mój, daj mi pobożnie ię i świętobliwie umrzeć.
Co i my wiedząc, w Panu namil-
si, śmierci na każdym miejscu z Ra-
chelą s. czekamy, posługę ostatnią, tak iak się godzi iedni drugim odda-
wamy.

A Ty, o ledny Beniamini, Synu <sup>zamilu-
nia.</sup> prawice Bożej, Panie Jezu Chryste, nam w drodze świata tego pielgrzy-
muiczym, daj zawsze być gotowym, abyśmy, gdy godzina przyjdzie, zba-
wiennie duszę z Rachelą s. wypuścili,
Amen.

Pogrzebne Razanie Czwarte,

Łechna z Pierwszych Księg Mojżesowych z Rozd. 47. 8. 9.

W Dłanie
nad ślą-
m
Pana Hen-
rika Mo-
łera Mi-
czajana
Wileńskie-
go z Kłp.
roku 1620.
Zawot na-
sobobny.

Czasu onego, przyiechawszy Jakób do Egiptu stanął przed Saram, i pytał go Saram, iakoby wiele lat miał? Ktoremu Jakób tak odpowiedział: Dni pielgrzymowania mego sto i trzydzieści lat, a dni żywota mego były krótkie a zły, i nie dostrwały lat przodków moich, które oni przeżyli na świecie.

Ludzie

Ludzie uczeni i mądrzy, przypatrujcie się żywotowi ziemskiemu.

Chrześcianie moi mili, nie mogli w nim nic znacznego upatrywać. Je-

dni powiedali, że jest podobny cyfow-

cowi po morzu żeglującym. Bo ta-

ko ten błądził, siedzi, leży, ustawi-

cynie płynię. Tak i cyfowiek cokolwiek

jedno czyni, do kresu się swego przypły-

ja. Drugi przyprowadzali go do

wieźnienia. W wieźnieniu nie maś roz-

kość, jedno pęta, łańcuchy, okowy:

Tak też w tym żywocie rozmaite uci-

ski, którym względem dusze i względem

ciała podlegamy. Trzeci, czyni co

podobny morzu. Bo morze rzadko

jest spokojne, ale ustawicznie humi-

tał też w tym żywocie nie mamy po-

koju bez niezgody, zdrowia też choroby,

weśel i też boleści, a krotko mówiąc:

Niestateczność, ta gorę ma na świe-

cie. Czwarte powiedali, że jest podo-

bnym strumieniowi. Strumień leży

jest mętny, to pełen błota, a leży przeto

bieżny, to krociuchno trwa. Coż w so-

bie ma i żywot cyfowiec. Niektor-

zy zaś powiedali, że nie jest żywotem,

ale utrapieniem, a wyraźnie pado-

placzu, bo i z płaczem się rodźmy, i w

placzu żyjemy, i z płaczem umieramy.

Nie jednę też uroni cyfowiek od począ-

tku narodzenia swego aż do śmierci.

Niektórzy to są i prawdziwe żywota

ziemskiego deskrypcje, lecz Jakub Pa-

tryarcha w słowach przepowiedzianych nie

od rzeczy mówi. Przylechawszy bo-

wiem do Egiptu, przyszedł aby się

przymiatał z Faraonem. Faraon wi-

dząc bezwzględność tego pytał go o lata.

A on mu odpowiedział: Dni piel-

grzymowania mego sto i trzydzieści

lat są, a dni żywota mego i kroćcie i że

były. Pięknie zaś jest żywot nasz opi-

sule. Przeto przypatrzmy się kroci-

chno dwiema rzeczami.

W pierwszym powiem co jest?

W drugiem, taki jest żywot nasz na

świecie?

Oboje tu temu końcomi przetoż,

abyście doczesny żywot wygardziwszy,

wiecznego się rozmyślali.

Panie Jezu bądź z nami, Amen.

Żywota naszego definicyą czyniac

Jakub Patriarcha, Chryścianie

moi mili, zowie go pielgrzymstwem,

A czyni to z tych przyczyn. Pierwsza,

względem samego siebie. Druga,

względem innych ludzi.

Względem samego siebie, że mien-

śca i mieszkańta ustawicznego nie miał

na świecie. Wskazywaniem będąc, pe-

regrynem i cudzoziemcem był w Me-

zopotanii, u swiętbra swego Faraona.

Ziemia też Kanaan, aczkolwiek Abra-

hamowi i potomkom tego w posiadanie

oblecana była, ale i tam peregrynem

był. Bo ią miał nie wierzchny samy,

ale tylko w nadziei, tak i o Abraha-

mie Szejpan s. mówi, że nie miał w

nieszadłości i na stopie nogi. Bo

mu dopiero we czterech sta lat obicniec

Pan Bog jsił. W starości też

swój, do Egiptu między lud obcy i

nieznajomy, tak peregryn przeje-

gnął. A tak słusnie dni żywota swe-

go dni pielgrzymowania zowie.

Z drugiey strony czyni to, wzglę-

dem innych ludzi. Coż jest cyfowiek

na tym świecie, jedno peregryn?

Sluchajcie Dawida co mówi? Psalm 29.

Przychodniem i pielgrzymem jestem

przed Tobą Panie, tak i wszyscy oy-

cowie moi. Pielgrzymujemy bowiem

z świata do nieba. Tam oyczyna

nasza:

1.
 Żeglując
mu.
Greg. in
Registro.

2.
 Wieszaniu
Chryłost.
Hom. 46.

3.
 Morzu.

Chrył. in
Orat post
quam re-
verto
in agro.

4.
 Strumie-
niowi.
Vide Sto-
beum
Serm. 1.

5.
 Utrapienie
tę.
Philon.
de Scient.
bene
moriendi.
Transitio
ad Tex-
tum.

I.
 Żył s. c.
Żywot nasz
pielgrzym-
stwem i o-
wie Jakub.

I.
 Względem
samego
siebie.

Ps. 29.

II.
 Względem
innych lu-
dzi.

Psalm 29.

29. 23.
Zwyczaie
Peregryn-
now pospo-
litych.

1.

nasza: Tuśmy w drodze. Przeto i Apostoł mowi: Nie mamy tu trwałego miasta, ale przybłętego szukamy. A jeśli tak jest, naśladowujmy tedy żywota peregrynów pospolitych.

2.

Peregryn nie wdawa się w cudze prawy, które tu i owdzie widzi, ale swoją drogą idzie, o swoich sprawach myśli, a co mu do cudzych rzeczy? Także i my jesteśmy światu tego zabawni, a o oyczyźnie myślimy.

3. Piotr. 5.

3.

Peregryn w drogę idąc, bierze sobą strawne, bierze broń dobrą. Ciomoga mi się nie obciąża. Także i Chrześciana czynić ma. Strawne nasze jest Słowo Boże, i Sacramentom Panich używanie. Broń jest mierzducha, Słowo Boże. Ciomoki niepotrzebne są zbędne starania i pieczyowania, któremi się obciążać nie mamy, wkładając wszystko staranie nasze na Pana, który ma pieczę o nas.

4. 2.

3.

Peregryn molestuje podroczne kłopoty i cierpliwie znosi. Bo sobie myśli: Doma odpocznę. Tak też i Chrześciana czynić powinien, wiedząc że obcowanie nasze w niebie jest, tam da Bog! od wszelkich prac odpocznijemy. Przeto i święci w nadziei tego wyzchnienia wołali: o Panie, tu pal, tu ścież.

5. Appli-
ca-
tio.

6. 2.

Takim peregrynem był i ten brat nasz. Ale już z łaski Bożej peregrynacy swoją skończył, już w oyczyźnie milczy, o której zawsze myśli, spędził wie odpoczywa, tam rekreacy i ochłody po światła tego molestacy i radości sążyma. Już nie jest więcej gościem i przychodniem, ale mieszkaniem pospolu z świętymi i domownikami Bożymi.

To z strony pierwszej części, drugą słuchajcie.

Styśliście co jest żywot nasz? Słuchajcież też iaki jest? Własność tego ukazuje nam patriarcha święty w tych słowach: A dni żywota mego i krotkie i złe były. W tych słowach dwie rzeczy macie, które nam własność żywota tego ukazują: Jedna, że żywot nasz jest bardzo krotki. Druga, że jest zły i niedziwny.

11.

E 2 5 6.

1.

Naprzód krotki jest żywot nasz. Bo mowi patriarcha: Dni żywota mego krotkie były. Rzeczysz: A więc krotkie dni, sto i trzydzieści lat, a potem leżysz już śledmnoście, ali tu macie sto czterdzieści i siedm lat? Odpowiedz na to Patriarcha mówiąc: Nie dotrwałem lat przodków moich, które oni przeżyli na świecie. W tych słowach ukazuje patriarcha, względem czego dni tego krotkie były na świecie, a zwłaszcza względem lat przodków tego, które przeżyli na świecie. Abraham żył sto siedmdziesiąt i pięć lat, Izak sto i osmdziesiąt. Coż rzekł o patriarchach świętych przed potopem? Adam żył dziemig set i trzydzieści lat: Jared dziemig set sześćdziesiąt i dwie, Matuzalem dziemig set sześćdziesiąt i dziemig. Względem tych lat mowi Izak, dni żywota mego krotkie były.

A ileż to krotki wiel sto i trzydzieści lat, toć dziś doleko krotko, przadka kto siedmdziesiąt albo osmdziesiąt lat doczeka. W piątek chowaliśmy człowieka który miał dziemigdziesiąt. Ale i krotki wiel. Brat nasz który przed nami leży nie miał ledno pięćdziesiąt i rok, a wspaniałe i światła jego naszpilien o działkach swoich radości miał. Dobrze Seneka mowi:

12

Ep. 80. ad co. żyjemy na świecie, punkt jest, nie
Lucill. długość.

Ufus. A właśnie upomnienie tu mamy,
abyśmy tego krotkiego czasu tym pil-
niey zajmowali. Bo iako dobry robo-
tnik im krotki ma czas do roboty, tym
pilniey pracuje: Także i my ten krot-
kości dni naszych, tym pilniey zajmoway-
my. Bog i Pan Jezus mówi: Wnieść
Jan. 2. potrzeba sprawować sprawę onego
który mię postat, polki dzień jest. Bo
przychodzi noc kiedy żaden nie będzie
mógł sprawować. Apostoł też mo-
wi. Dobrze czyniąc nie bądźmy le-
niwym, abowiem czasu swego już be-
dziemy, jeżeli nie uстанiemy.

Boganie mądrzy i baczní mieli sobie
za stronę, gdy lata swe marnie tra-
wili. Cytamy bowiem o jednym,
gdy Temistokles przechadzał się mie-
dzy żołnierstwem, uprzyat młodziłana
grzeczne, który zadumawszy się,
sal. 6. frasował twarz ukazywał, i pyta-
go, czemu się ty frasujesz? Odpowie-
mu on młodziłan: A iako się nie mam
frasować, dwadzieścia lat iakom na
świecie, a leżę nie rycerskiego nie
dostają. O jaisie jeżeli ten miał so-
bie za stronę, przeto samo, że w spra-
wach rycerskich przez lat dwadzieścia
żadney nie dowiodł, iako rozumiecie
żelżywość Chrześcianinowi, który
wiel i lata swole marnie strawił.

Brat nasz w Panu lat swoich do-
syć krotkich, dosyć dobrze zajęł, nie
według świata, ale według Boga.
Był iako na uczonego i pobożnego
człowieka przystoi, w wlewie był sta-
łym; w miłości gorącym, w nadziei
nieporuszonym, nikt nań nie postarzą,
kajdy mu błogosławi, zostawił imię i
pamiętkę dobrą między ludźmi. Slo.

mo Boże miłował, Sakramentu
Najświętszego często zajmował. O
szczęśliwa krotkość, która się w szczy-
rości wiary i czystości żywota odpra-
wila!

Z drugiej strony ży też i niedziny jest
żywot nasz. Bo mówi patriarcha: ^{II.}
Dni żywota moiego krotkie i złe były. ^{ży i}
O jaisie złe. Boże Wszechmogący, ^{nie dym.}
iaki chłopotom ten ś peregryn zajęł?
Brata miał który mu stat o zdrowie.
U Labana służąc przez lat dwadzie-
ścia, we dnie upalenie słoneczne, a w
nocy mroź cierpiał, i nie postawał sen
na oczach tego. Sny miał wystę-
pne, którzy mu rozmaite frasunki za-
dawali. Zaprzędanem Józefa do ^{1 Mojs. 36}
Egiptu, tak go byli strapił, że poćiechy
żadney nie przyjmując mówił: Wsta-
pię do grobu z płaczem za synem mo-
im Józefem. Sny jego Rachel i Lea ^{1 Mojs. 34}
nienawidziały się. Dyna córka tego
wyśedł w ogledn w Sychem, pan-
ienstwo utraciła. A więc to nie chłopo-
ty? więc nie słusnie mówi: Dni ży-
wota mego złe były?

Coż i my jeźnać musimy. Coż jest
żywot nasz innego ledno padot płaczu a
boleści? Czyli słusnie nie powiedział
Job, że człowiek narodzony z niewia- ^{Job. 14.}
sty, bowa napetrion wielkimi niedza-
mi? Ordynacja każdego człowieka, z
płaczem na świat, w płaczu na świe-
cie, z płaczem z świata. Krotko mo-
wiąc, żywot nasz nic innego nie jest, ie-
dno morze łez, wygon z opczyzny na
prace i troski.

Doznał tego i ten brat nasz w Pa- ^{Applica-}
nu, który w Alwent się położył, a le- ^{tio.}
żał aż do tego czasu, żrazu biegunką, a
potym i puchliną zmorzony boleść
gwałtowną cierpiał. Leczył dat mu
N n n 2 Pan

Pan Bog szczęśliwie przemęczył.
Umort ścierci ludzi sprawiedliwych
Z Panem Bogiem się poiednawszy
Każdego p. zeprosił, Sakrament No-
świętchy przysłał, a przygotował
się na śmierć, czekał też z radością, wy-
cząc sobie rozmyślenia a bytu wieczne-
go z Chrystusem Panem.

Zamiesz-
nie.

Co my wiedząc, w Pana napiliśmy,
uznamy się być peregrynami na
świecie, wżardzamy ten żywot, kto-
rego fortuna, nędzna jest. Bo dobre

rzeczy zdarza się ukazywać, a je nad
wszelkie spodziewanie przychodzą,
Peregrynujemy do wieczny wieczny,
także dobrom prawi.

A Ty o Naszodży Jezu, którego
też i sam peregrynem był na świecie,
w spomóż i ratuj nas pielgrzymy ubo-
gie pomocą i przyczyną twoją, aby-
śmy się w drodze tego żywota swia-
tem nie bawiąc, bez obrazu przysli do
żywota wiecznego, Amen, Amen, o
Jezu Chryste, Amen.

Pogrzebne Razanie piąte,

Leżna z pierwszych Księg Monachowskich z Rozd. 48, 21.

W Dni
nad światem
Dana Ser-
baszpana
Zalestiego
Figutty.
8. Sept.
Ao. 1617.
zlat. 68.

Zasnu onego, rzekł Jakub Jozefowi: Oto ja już umieram, ale Bog
będzie z wami, i przywróci was do ziemi ojców waszych.

Zegnaląc się z dziećmi swymi ro-
dzic, autpioromie moi słache-
ni, nie mogą nie lepszego zosta-
wić nad opiekę Bożą. Bo gdzie Bog
jest, tam jest wszystko. Przeto też dy-
scypułowie Platonowi mawiali, że to
szczęśliwy człowiek który zajmuje Bo-
ga. Augustyn s. także Boga nam
zalecał mowit: Bog staniec za wszy-
tko. Bo z Bogiem wszystko poćiechy
i dostatek przychodzą. A tak nie od-
rzeczy Jakub Patriarcha czując się
bliskim śmierci, nie na pieniądzu, nie
na dostatek, ale na Boga synom swo-
im ukazuje mowiąc: Oto ja już umie-
ram, ale Bog będzie z wami. O świę-
te a poważne słowa, które i teraz nie-
semu aktowi pięknie należą! Leży
przed nami Uczeń Staruszek. Pla-
cze go mawiając, żałując ode trzech ma-
tek dzieł, nie inaczej jako pisał, że
gdy im rodzic odleciał, pokarmu
nie dał. Coż tu cnie? Czy się

Aug. Lib.
8deCivit.
Dei.
Sup. Joh.
tract. 19.

ciechy? Wziawszy przed się przyczyn-
tane słowa to tylko uważamy.

Co ja poćiechy Jakub Patriarcha
s. synom swoim umierając zostawił?

Przyniesie nam ta matera nieco
poćiechy: które obpsie cierpliwie
słuchali, p. Inie prośe.

Pan Jezus nowświeży, ubogich
wdow i sirot opiekun napominał, by
niech usta mole i serca wasze, i tak swo-
ia z nieba sposobi i przygotuje, Amen.

Jakob Patriarcha s. Dąc z racje, poćiechy
niem dobrym z tego świata, tro-
iako poćiechy synom swoim zostawia.
Pierwsza jest śmierć wielce spokojna.
Druga, przygotowanie Boża dźwiele
uścisła. Trzecia, oświadczenie ziemi
Chananejskiej barzo przyjemna.

Pierwsza poćiecha zamysła się w
tych słowach: Oto ja już umieram.
Mała te słowa w sobie oświadcza moc.
Bo takoby tak chciał rzec Patriarcha
s. Odom ja już bliski śmierci, widzę
ia

I.
Mors
placidus-
sima.

Możność
miedzy
śmiercią
pobożnych
a niepobo-
żnych.

I.
Śmierć
niepobo-
żnych.

In Scrm.

Psalm 73.

2.
Śmierć
pobożnych
Ps. 23.

a R. pl. 2.

Mat. 7.

lą przed oczyma, i gotowem umrzeć. Bo wyszli dni pielgrzymowania mo-
iego. Semi słowy chę synowski jat
usmierzyć ślachetny staruszek, ukazując
wielką byłą rożność miedzy śmiercią
pobożnych a niepobożnych.

Lecz słom bezbożnym śmierć i gory-
łość przychodzi. Bo zewsząd trwo-
ga jeźmule, wewnątrz od złego su-
mnienia, które się uspokoić nie może:
Zwierzychu zaś od strasznego śmierci, od
sądu ogromnego, i od piekła gorącego.
Jezu! taki to strach, kiedy się te trzy
rzeczy postawią? Wernat ś. mowi:
Coż ogromniejszego nad śmierć? Co
straszniejszego nad sąd? Co nieżno-
śniejszego nad ogień piekielny? Te
trzy rzeczy w dyce poniekąd przy-
śmierci bezbożni, nie dżim je leś: wpm
sercem na śmierć poglądają, i tak z
strachem, jako Dawid mowi, i świa-
ta odchodzą.

Ludź on as pobożnym śmierć napy-
mney nie strasza. Bożue z starza-
wshy się, zwiał przed się ludu Izrac-
skiego, rzeźnił im się iu starzał, a
zbrodnie w leś: i dżis iu wstępuje
w drogę wielkiego ciata. Dawid też
gdy się przybliżał zas śmierci iego.
rzekł: Oto ie nam iść drogą wielkich
ludź, właśnie takoby chciał rzeć z Pa-
tryarchą ś. Oto ia iu umieram.
Pomniam teraz przykłady innych lu-
dź: świętych, którzy napmnien nie leś-
li się śmierci. A żądze im to? Ni-
żąd zaiste, ledno je inakłym oliem ni-
owi na śmierć poglądają, i widzą, że
mają na się łaskawego Boga, przele-
dnanego nadrośnią zasługą miłi i
śmierci Syna iego lednorodzonego.
Przetoż nie mogą sobą trwożyć. Bo
widzą że daleko lepiej bydy i Chrystu.

sem, anżeli z tym słym a omplnym
światem, który przemija, i kształt iego
przemienie, a tak nie leś: się śmierci.
Przeto Alfonsus Krol dżiwney pobo-
żności, mając na swym dworze wyreś-
ta ślachetca barzo chorego, i bacząc że
się zbýt bał umrzeć, rzeź do niego:
Ach moli mi bracie nie czyni tego,
czemu się maś bać śmierci. Tym
który chętkowie i po chrześcijańsku u-
mierają, śmierć iest początkim żywota
i wielkiej pobożności, żywota mowię,
który żadney bol-ści, bolazni, utrapie-
niu, i smętkowi nie iest poddany. I
takli mu bolazni śmierci i głomy wybit.

Tymże sposobem i ten brat nasz
śedł i światła, napmnien mu śmierć
nie była strasna, dał mu to Pan Bog,
je umart właśnie takby zasnął. Tu
się w mieście Wileńskim urodził i ro-
dźcow zaenych, tu szczęśliwie och-
ron, tu też i umart. A więc to nie po-
ciecha tak spokojnie umrzeć? Boże
dał i nas każdemu śmierć takową.

To z strony pierwshy pociechy.
Druga pociecha, którą Jakob Pa-
tryarcha ś. synom swoim zostawił iest
przytomność Boża dżiwnie ucieśna.
Mowi bowiem: a Bog będzie z wa-
mi. Zwykli się więc roż:cy starać,
żeby wielkie starby maletności dżia-
tkom swoim zostawili. Bo rozumie-
ją że ich bez tego Pan Bog nie pozowy,
a tym czasem odpuszczają to co iest
dżiatkom ich nappotrzebniejszego, a
zwłaszcza aby miał na się łask: wego
Boga. A to gdy im abo złe cwičenje
i wychowanie dali, abo wielakley
swemoli dopuścili, abo też dobr po-
zostach niesprawiedliwe nakpli,
przez chęć ucieśnienie ludy ubogich,
przez chęć i żradę i inne niesfore.
N n n 3

1 Kor. 7.

Ennas.

Sylv. de

rebus ge-

stis Al-

phonfi.

Applica-
tio.

II.

Præsen-

tia Dei

juvun-

disima.

mne

inne sposoby. Lecz Jakob Patriarcha odchodząc z świata, jacy dżi-
tkom swoim najlepszego szczęścia, a
zwłaszcza przystojnego Boga. O
szczęśliwyj to człowiek z którym Pan
Bóg mieszka. Bo choćby nie miał
na świecie, mając Boga ma wszystko.

Ktoż prosił tak wiele sirot ubogich,
które rodzicy nie w wielkim dostatku,
a czasem w długach, i w ubóstwie zo-
stawili, żywi i opatruli? Nikt in-
tylko ten Pan, który oblecał błogosła-
wie potomstwu ludzi sprawiedliwych
aż do tysięcznego pokolenia. Od ro-
dźcom opuszczony Dawid, tym się
Panem cieszy mówiące: Ociec i matka
opuszczę cię, ale ja Pan przyjdę. Na
świecie jest jako rzadcy autor wszy-
stkich rzeczy, w ludziach jako obrońca i
dawca wszystkiego dobra, na ziemi jako
opiekun wszystkiego stworzenia.

A tu nauka idzie rodzicom Chrze-
ścian. Słyszcie tu rodzicy, że
Jakob po śmierci swojej Bóg sowi i
innym dżiatkom obietnicę przystojne-
go Boga, starajcie się aby i dżiatkom
waszym Pan Bóg był przystojny.
Pełne słowa: Bóg będzie z wami!
Bóg za karb najlepszy. W ow czas
kiedy miły rodzic na śmierć swój po-
ścieli leży, a dżiatki jego toż są stojąc, se-
dne płaczą, drugie prze młodość nie
wiedzą co się dzieje, igrają, serce się
ledwie nie rozsiadają. Lecz to pocie-
cha: Bóg nas nie opuści, ufam ja
Panu Bogu mocno, że was błogo-
sławić będzie.

Alte o tak siła rodzicom którzy tak o-
we o dżiatach swych staranie czynią,
iż niepodobna rzecz aby im Pan Bóg
miał błogosławić, ale owszem obaw-
ać się potrzeba, aby ich Pan Bóg nie

karat aż do trzeciego i czwartego poło-
lenia. Bo trzech rodzicom, na dżia-
tkach Pan Bóg karze. Maż rodzi-
cy szczęście dżiatek w ręku swoich.
Wiele, wiele, wiele rodzin i domów
zonięto, tylko dla występku rodzi-
com.

Brat nasz i sasi Bolej siedzi z światem. Applien-
ta zostawiający Patriarcha s. potom-
kom swoim ten upominek: Bóg będzie
z wami. Bo był człowiek Pana Bo-
ga się bojący, w wierze stały, w Kon-
fessji Augspurskiej gorliwy, żywił się
uczciwie, zarabiał grosz tak jako na
uczciwego należy, z sąsiadami w zgodzie
mieszkał, z sąsiadami się szczerze obcho-
dził, nikt nań nie postarzał, sąsiad i temu i
dżiatkom jego błogosławi. A tak nie
frasując się ubogie sirotki, Bóg be-
dzie z wami. Mielicie opęca człowieka
ciężkiego, bojącego się Boga, da-
wającego łaski. On do kościoła
naszego dwa świeczniki srebrne po-
tem nienależnie sprawił i darował, przy
których my służymy Bogu odprawiamy,
prosimy i jacy aby Bóg był z wami.

To z strony drugiey pociechy.

Trzecia pociecha, którą Patriarcha
s. potomkom swoim zostawił, jest ośia-
dłość ziemi Chananeyckiej bardzo
przyjemna, o której mówi. Przywro-
cił wreszcie Bóg do ziemi opcom waszych
Obiecał był Pan Bóg Abrahamowi
i potomkom jego ziemię Chananeycką.
Te obietnice powtórzył potem Jaa-
kowi: Jaał Jakobowi mówiąc:
Otrzymasz w dziedzictwo ziemię w
którejś był gościem, którą dał Bóg
Abrahamowi. Te ziemię obiecał im
był Pan Bóg, jeżeliby przestrzegali
mandatów i wyroków jego. A tak
umierających odchodząc z świata Pa-
try-

2 Mojs. 20.

2 Mojs. 20.

Psalm. 27.

Matka ro-
dźcom.

III.

Possesko
terraz
Chanaan
exopta-
tissima.

2 Mojs. 12.

tryarcha s. ciechy potomki swoje, że ie Bog miał wprowadzić do ziemie Chananejskiej.

Pis.

A tę pościechę chce w nich wybudzić botażni Boia. Nie nowina to bowiem cnotliwych rodzicom działkom, od wiary i cnoty oczyszczyć wyradzać się. Wiele sobie czasem pościech rodzicy po działkach obiecują, karmią się niewiedzieć takimi nadziejami, i budują sobie w mózgu i nich złote góry, alchimy i nich ludzkie, Pana Boga się nie boją, Maiestat tego s. obrazają, Kościółowi są ku zgorszeniu. Ten zaś fatalny termin poprzeczając Jakób Patriarcha, przypomina synom swoim ziemie obiecanej którą był obiecał Bog Abrahamowi, i potomstwu jego, iżliby chodzili drogami Pańskimi, i przestrzegali pilnie świętych mandatorum i wyroków tego. I obietnicę im to, że ich Bog pewnie do niej wprowadzić miał.

Applicatio.

A ten zmarły brat nasz co czyni? Czyli i on do was potomkom swoim nie mówi? Mówi teraz przez mę, i oznajmuje wam działeczki, iż leży się

W Bogu
zieli Nad
ciatim
Kłędza
Stanisław
wa Gront
owska Kon
fess. Augst.
w wiek.
Wolfeje
Superat
cendenta
ar. Dec.
Rel. 1606.

Pogrzebne Kazanie pofte,

Lekepa i Pierwszych Księg Samuelowych i Rozd. 25, 1.

Czasu onego, umarł Prorok Samuel: A zebrałszy się wszyscy Izraelczycy, płakali go, i pogrzebli go w domu jego w Rama.

Samuś Pan najwyższy niepo-
mału Kościół swój, słuchając
mól mił, wziąwszy nam przez
śmierć tego zasnętego potrzebnego me-
ja. Lec coż czynić? Nie nowina to
na świecie, ludziom w Kościele Bo-
żym i w rzymsko-polskiej kościołach,
gdzie śmierć od Boga posłana przy-
chodzi, umierać. Bo oto słysząc że

Pana Boga bać i bregam tego s.
chodząc będzicie, Bog i wami benzie,
i wprowadzi was do ziemie obiecanej
do krajów żyjących. gdzie dusze
wiernych po śmierci ciała odchodzą.
On tam już test, i patrzy na pozostaw-
niarę swojej koniec, bo umarł tak
prawy chrześcijanin, skoro zachorzał,
do spowiedzi się rzucił, z bliznim się
połednał, dom swój rozprawił, sakra-
ment najsławniejszy przyjął, Panu Bo-
gu się ustawicznie modlił, i tak w go-
towości godziwej ostatecznej czekając,
ducha swego napojnie i spokojnie Pa-
nu Bogu oddał.

Co my wiedząc, najmilsi, bę-
żamy pogotowiu, abyśmy do działek
i powinnych naszych, gdy śmierć przy-
dzie i Jakobem s. mówić mogli: Oto
ja już umieram, a Bog będzie z wami,
i wprowadzi was do ziemie obiecanej.

A Ty, o najdroższy Jezu, nie opu-
szczaj nas godziwej ostatecznej, od-
od nas twój i botażni śmierci, a da-
nam ohotne serce, abyśmy w pokoju
zasnąć mogli. Amen.

i Samuel Prorok i rzadca Izraelski,
mąż zacny, będzącego wieku i lat sta-
rości ku końcowi dopędzonym, umarł.
Wielki to był kłus i żalony na kro-
listwo Izraelskie przypadek. Wiele
abowiem na Samuela Izraelitom
należało. Ale i tu nie mniejszy. U-
traćiliśmy Biskupa w Kościele Bo-
żym wiernego, który i nauką i żywotem
po-

pobożnym iasno nam wszytkim w do-
mu Bożym świecił. Wszyscy Izrae-
litowie zebrawszy się płakali Samue-
la: A my cypli obfitego zdroju tej pty-
niących nad tym mejem jaćnym wyle-
wać nie będziemy? Nie broni, ale
owsem rozkazuje nam to Pismo s.
Samuela pogrzebli uczciwie Izrae-
litowie, i myślimy się tu na to zjechać,
abyśmy ciała to słachetne ziemi tak
naprzystopniey oddali. A tak wzię-
wszy przed się historyę przeczyszczającą
trzy rzeczy uważamy.

W pierwszym obaczmy śmierć
Proroka Samuela.

W drugiem, płacz Izraelitów, któ-
ry po nim czynili.

W trzeciem, pogrzeb tego.

Proszę o powolne ucho.

Pan Jezus niech nam będzie przy-
tomny łaską i wysokości, Amen.

**O śmierci Proroka Samuela mo-
wac:** użycie łaskom naszym dwie
okoliczności: Jedna, co jacy był Sa-
muel? Druga, jaki był koniec żywota
tego?

1. O pierwszym to wiedzieć. Sam-
uel Prorok był rodem z Ramataim, ro-
dzicom pobożnych dziecię. Odece ie-
go był Elkana z domu Eosim, Matka
Anna, która nie miała potomstwa,
uprosiła u Pana tego to syna, i na-
zwała imię tego Samuel, co się wy-
kłada, uproszony od Pana. Osta-
wszy go od pierśi, przewiodła go do
domu Pańskiego w Syto, dziecięctwem
ieście maluczkim, i oddała go kapła-
nowi Eli. W tym nim będąc, stał się
Panu, a gdy urośł, wzięty jest za wle-
nego Proroka od Pana. Potym
stanowił krolestwa, a jako Syrach
mowi, nad ludem Bożym pomaga-

wał ksiądzęta. W Zakonie Pańskim
rzadził lud, a był wiernym i doświad-
czonym przed Panem.

Tak Pan Bog Samuela dziwnie
wypłół, dając znać, że on jest Pan,
który podnosi i prochu niedostateczne-
go, a z gnoiu dźwiga ubogiego, i dawa-
mu śledzić z ksiądzęty ludu swolego.

Tak wypłół i tego jaćnego mę-
ża. Pośedł nteboż był z rodzicom ucze-
nych. Z młodym uczył się pilnie, i u-
mysł swoy wszytek do Teologii obro-
cił. Widząc Pan Bog godność tego,
wezwał go na urząd łaznodziejstki, któ-
ry w Jerkowie przez lat kilkanaście z
wielkim pomnożeniem chwały Bożej,
i nawroceniem wielu ludzi do Ewan-
gelii, odprawował. Po śmierci Księ-
dza Erasma Sleynera świętych pamię-
ci, wiernego w Kościele Bożym Aug-
purskiej Konfessyi Biskupa, obrany
jest za superattendentą, na którym
urzędzie będącego wszyścymy jako
opca miłowali, czuli, i według getno-
ści tego wzięli, nie inaczej jako Sa-
muela Izraelitowie.

W tym użycie się z obu stron dyl.
wna dobroć Boża, z której ludzie po-
korne a wierne do wielkich urzędów i
godności żywki wynosić, tak iż słusnie
z Psalmistą mówić możemy: I ktoż
jest takim jako Pan Bog nasz? Ktoż
na wysokości mieszka, i na pokorne
patrzy na niebie i na ziemi.

Stichanę też taki był koniec żywota
Samuelowego, umarł Samuel, i-
marł on Prorok s. na kręgo krol i
wszytek lud Izraelski respektował. O
Boże Wschodzący, latimes jaćm
krolestwo i rzeczpospolitę Izraelską na-
wiedził. Żałowna rzecz proroka,
rzadziej wiernego postradać.

Nas

Psal. 113.
Observa-
tio.

Applica-
tio.

**O śmierci Proroka Samuela mo-
wac:**
Dz. 113.

1.
Co jacy był
Samuel.

2 Sam. 1.

3 Sam. 2.

4 Sam. 3.

5 Sam. 46.

Naufa.

Psal. 113.

11.

Jaki był
koniec ży-
wota tego.

Applica-
tio.

Nas w Panu wielbny Ksiądz Stanisław Groniepuś, tenże dług tro-
ry i Samuel zapłacić musiał. Wy-
czlibyśmy mu byli żywota dłuższego.
Przeko nam go Pan Bog wiąż. Sa-
muel wždy prorok, starzał się na urzę-
dzie: A on ledwie nam rok półtora
przejdował. O przekła a niepodzi-
ana śmierci!

Observa-
tio.

Widzimy tu je rowne jest ludzi też i
nającienszych i podlejszymi szczęście.
Wbyscy rowno umieraia. A jako

Kajnob. 9.
2.

Wiedzieć mowi: Jednoż przychodzi
na sprawiedliwego i niebożnego: na
dobrego i na zystego, i nieczystego:
na ofiarującego, i na tego który nie o-
fiaruie: na dobrego, i na grzesznego,
na przysięgającego, i na tego co się
przysięgi boi. Albo jako też i Prorok
mowi: Wszelkie ciało jest trawa, a
wszyscy jakoś iego jako kwiat polny.
Nielutościwa śmierć respektu na oso-
by nie ma, kto się iey nawali, tego po-
wali. Przeto myślimy zawsze o śmier-
ci, zawsze iey czekamy, a bądźmy go-
towi. Bo teżlić ludzi świętych nie
hamuje, a my grzeszni co o sobie rozu-
mimy?

Jai. 4. 6.

To z strony śmierci Samuela Pro-
roka. Placzu po nim żuchanie.

II.
Część.

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

bowiem taki żal nie był w Izraelu.
Umarł przed tym Aaron, płakali go
Izraelitowie przez trzydzieści dni, ka-
dy w swym pokoleniu. Umarł Moy-
żesz, płakali go także przez trzydzieści
dni na polach Moabskich. Wielki to
był żal, ale i tu nie mniejszy.

Widzimy tu że się godzi ludzi u-
marłych płakać. Natura nam to na-
dała. Nie stworzył nas Bog ka-
miennymi ani pniami nieruchomymi, a-
by nas jakośne chwile bliźnich naszych
do płaczu poruszyć nie miały. Ludzie-
śmy, ludzkie sympatyi podlegli. Pła-
kał i Pan Jezus Łazarza przyjaciela
umiego. Słusznie tedy i Izraelito-
wie Samuela płaczą.

A ciebie w Panu wielbny Księżu
Stanisławie Groniepuście, czyli pla-
kać nie będziemy? Ach jako nie mamy
płakać? Utraciliśmy Biskupa pobo-
żnego, a więc tonie żal, pozbył się pasterza
wiernego? Elizeus rozstawaiać się z
Eliasem wołał: Oycze mój, Oycze
mój, może Izraeli i konie iego. A
my czyli podobnych głosów tu niebu
wypuszczać nie mamy? Był to czo-
wież potrzebny. Bo nie szukał swe-
go, ale chwaty Bożej, zawsze go nad
świątami zastał, domi swoy dobrze
sprawował, w urzędzie swym pila-
nie był, świadczył oną wiarytę mieda-
wną, którą nie przez wikarnego, ale
sam odprawował, pilnie o zachowa-
niu duchownych wywiadując, i wy-
stępne karząc, wielki humanista, mi-
łosny ludzi ubogich, iatnużny hojne
dawał.

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

Umarł Samuel Prorok, śmierci ie-
go żałują Izraelitowie, nie jeden
ani dwaj tylko, nietylko też krewni i
pominni iego, ani tylko mieszczanie w
Ramata, ale wszyscy Izraelitowie je-
brawili się czynili planie po nim jako-
bny. A nie bez przyczyny. Uważa-
li bowiem, tak wiernego Proroka u-
tracili. A co mówię Proroka, mieli
z niego oycę rzeczy popeliten: Przeto
nie dziw, że go wszyscy żalują, wszyscy
po nim tak po żalu płaczą. Damno

scy, spadła korona i głowa nasken. Biskupa nie mamy. Jesteśmy jako owce bez pasterza. Wierzymy o Boże, na ten żal Kościoła swego, a wytrąć na ten urząd s. człowieka godnego. Wróćcie się od płaczu Poddajmy do pogrzebu Samuelowego.

III. **Część I.** **O** tym słukamy w hystoryi, że go pogrzebli w domu jego w Rama. Rama było miasto w pokoleniu Efraim, nie daleko Joppen i Eidy. Tam się Prorok Samuel urodził, tam się schował, tam mieszkał, tam urząd swój proroki odprawował. Tam stał na każdy rok iędział do Betel, do Gulgat, i do Masfa, sadząc Izraela po onych wschodnich miejscach. A odprawiały sady znówu się wracał do Rama. Tam tedy pogrzebli go Izraelitowie.

Observa- **tio.** **O** uczynili to obyczajem ówcom świętych, którzy umarli swoje uczciwie grzebli, i mieli do tego przystojne osobliwe miejsca, nam na przykład abyśmy też ciała ludzi umarłych uczciwie chowali. Jest też to bowiem częśćka błogosławieństwa doczesnego, kiedy kogo uczciwy pogrzeb podła. **1 Krol. 14.** Przeto oznajmując Pan Bog nieśczęścia, które na dom Jeroboamow przypaść miały, powiedział to, iż ieżliby kto umarł z domu jego w mieście, tedy go psi zjeść mieli, a ieżli na polu tedy ptacy, samemu tylko Abie pogrzeb uczciwy obiecał mówiąc: że się w nim

nico upodobano Panu Bogu Izraelickiemu i domu Jeroboamowemu.

Applica- **cio.** **O**czyszczony tedy prorok Samuel, który w domu i w mieście swoim pogrzeb uczciwy od Izraelitów otrzymał. My też w Boży czas ciała to błahetne biskupa pobożnego ziemi oddamy, tu w tym domu Bożym, gdzie uczył, gdzie Sakramentami s. usłogował, w niewątpliwej nadziei, że w dzień sądny powstanie do żywota wiecznego.

Samuelie- **nie.** **O** my wiedząc, w Panu namilsi, pamiętajmy na śmierć, która nas nie minie, tylko nie wiemy kiedy i gdzie nas napadnie, płaczmy też i płaczącymi, a do oddania ostatnich posługi, nie dajmy się ciągnąć, powolni do tego bądźmy. **Rym. 12.** **ps. 79. 2.** Abyś snadź nie były rzezone o nas słowa one Proroctwie: Panie, oto dali trupysług twoich na pokarm prastru powierzonemu: ciała twoich świętych bestiom ziemskim, wylali krew ich jako wodę około Jeruzalem a nie był kto by ie pochował.

O Ten o Dobrociwy Jezu, Biskupie i dozorczo dusz naszych iedyny, nie opuśćaj Kościoła swego świętego, daj mu pasterze wierne, pošli nam miejsce biskupa zmarłego, męża godnego, a podaj do ust jego słowo wyroków twoich świętych, aby za jego nauką fałszywi prorocy i wilcy drapieżni, od owczarnie twojej odstraszeni, a wierni twoi do żywota wiecznego zachowani byli, Amen.

Kazanie Pogrzebne siódme,

Lekeja z Pierwszych Ksiąg Samuelowych z Kozd. 12, 13-23.

Chobie **niech, nad** **ciatem** **marłego.** **O**zasu owego, złożył Pan niemoca ciężką dzieciactwo, które była poro-
dziła żona Uryasowa Dawidowi, i prosił Dawid Boga za dzie-
cięciem, i pościł, i leżał przez one całą noc na ziemi. Tedy starci domu
iego

Synaczka tego przyszli do niego, aby go podnieśli z ziemi, ale on nie chciał wstać, ani iść chleba z nim. Potym dnia siódmego umarło ono dzieciętko: a bali się studi Dawidowi o nymie tego, iż dziecię umarło, abowiem tak mówili: Oto pości i jeszcze dziecię było żywo, a mówiliśmy z nim, a wszdy nas słuchać nie chciał, a coż owsem gdy mu powiemy iż dziecię umarło, tedyć się będzie tym więcej strasował. A widząc Dawid iż słuzebnicy z sobą septali, domyślił się iż umarło dzieciętko, i rzekł do słuzebników swoich, a już umarło dziecię? A oni mu powiedzieli: Umarło. Przetoż Dawid wstawszy z ziemi umył się i pomazał się, a odmienił się w inie szaty, i wszedł do domu Pańskiego a modlił się. Przyszedłszy potym do domu swego, kazał sobie dać iść, a gdy mu przyniesiono, iadł. Tedy rzekł ku niemu słuzebnicy jego: Coż to jest coś czynił? Pości dziecię było żywo, potym pościł i płakał, a gdy umarło, wstał i iadł. A on im odpowiedział: Pości i jeszcze żywo dziecię było, tedy pościł i płakał: Abowiemem tak mówił, a co wiedzieć, ięli się Dan nad nim nie zmiłuię, iż może bydy żywo. Ale teraz gdy już umarło, przeczbych miał pościć? Izali go mogę wrócić? Owsem ja sam poydę do niego, a ono się do mnie nie wróci. Iciełszy Dawid Betsabę żonę swą.

Miemas, Chrześciane moi mili, wiecież tego żalu na świecie nad żal rodzicom po dzieckach i martych. Bo i sam Pan Bog świadczy, że matka nie może zapomnieć dziecięcia swego, aby się nie miała zmiłować nad synaczkiem żywota swego. Widzimy to co dzieje, co rodzicy czynią kiedy im dziecię zachorze, a co kiedy umrze. Nie każdy się umie umiarkować. Tu w tym razie ciężkim choćby to było, nie dżimowałbym się. Umarł słachetnych rodzicom synaczek najmilszy, a którym oni tę nadzieję mieli, żeby był familią ich i do mu żanego. Ojdo, i starości podpora. Wielki to żal. Ale niemniej daj Boży, że w tym tak ciężkim żalu serce pycowstie moderować, i hamować się umie. W czym żeby słachetny rodzic i małżonkę swą miłą ani mował, umyslniem tę historią przed-

sięwziął, którą na dwie części rozdzielę.

W pierwszej będę mówił o chorobie.

W drugiej, o śmierci synaczka Dawidowego.

Obiedwie części rodzicom tym żalosnym będą pocieszne, którym wytkadu abyscie z pilnością słuchali, proszę.

Pan Jezus i łaski swojej, niech mnie i wam doda Ducha mądrości i wymowny, aby się żalosni rodzicy ucieszyli, Amen.

Przypatrując się chorobie synaczka Dawidowego, trzy okoliczności obaczemy. Jedną, jaką ta choroba na dziecię przypadła? Drugą, iako się Dawid w niej sprawował? Trzecią, co dwoje tego czynił?

O pierwszej słyszełszy te słowa: Żalę cię, żalę cię Pan niemocą ciężką dzieciętko, które była urodzona żoną Uriasową

I. Cześć. Okoliczności.

I. Żalę cię, żalę cię Pan niemocą ciężką dzieciętko, która na dziecię przypadła

Dawidowi: Tu śmiecie je choroba na synaczka Dawidowego przypada od Pana: Pan zaraził dziecię. A dla czego wbył? Dla opętwienia grzechu, który nam ukazuje Duch S. gdy wspomina Jone Urpachowę. Bo na ten czas kiedy tego synaczka porzeka, nie była jeszcze Jona Dawidowa, ale Urpachowa, któremu ją był Dawid wiodł, i dla tego pokarał go Pan Bog chorobą dziecięcą. Bo jest Bogiem mściwym, mściąc się nieprawości opętwienia w śmiech w trzecim i w czwartym pokoleniu.

Obserwacja. A tak widzimy tu je choroby dziatek są plagi i bicz Panstka. Bo tak powiedział Pan Bog w Zakonie: zarazię cię Pan chorobami. Występłi rodziców na dziatek Pan Bog karze. I tak ślita rodziny, domów, zacnych, Pan Bog wypet, tylko prze grzechy rodziców, którym potomki namiedza i karze.

Objektio. Rzeczysz: To tedy synowie opiekali nieprawość opętwienia? t. j. za grzechy

Ench. 11. Opcow (Karani bywała.) Odpowiadam: Co się stanie dusze, bynajmniej: lecz tylko, co się dotrze ciała, muszą cierpieć dźwigać nieprawość opętwienia.

To jednak pamiętajcie je choroby dziatek, nie jawie są karania za grzechy rodziców, ale tylko karanie opętwienia. Bo tego Pan Bog mściwie tego też karze, nie tylko na własnym zdrowiu, ale i na dziatek, a czyni to nie z gniewu, ale z miłości jako Ociec. Wie on co dziatekowi nałżył ku lepszemu służy, bywa to lepszemu umięraia w kolebie, niżli w polu. A tak śmierć ich poprzedza, nie łupac im niebezpieczeństwa gwałtownego.

A tu co za przyczyna choroby syna: Aplikacja twojego, rodzicu ślachetny? Wia: domo jest w tym kraju i wędznie pobożność twój, i wielka bojaźń Boga małżonki twojej: Kościół ten i dom Boży o tym świadczą. Woddani twoi wysłuchają daną daia, i ja cię pana tak dobrego, we dnie i w nocy Boga proszą, powinni i sąsiedzi wysłuchają cię miłui, wysłuchają błogostawia. A jakże tedy ten żalostny kazus na dziecię twoje przypadł? Od Pana się to stało, ale dla doświadczenia, bicz ten Boży, jest bicz Opcowski, którym cię jasnocit i miłosci, aby cię doświadczył

Stuchamy: daley iako się Dawid w chorobie synaczka swojego sprawował? Znni więc i niecierpliwości na Boga narzekał, i strogo na niego się uskarżał. Drudzy do wieśćkow i ejarownie się uciekał, rozumiejąc że to nie od Boga, ale od satana. Nie tak Dawid, inaczej sobie pocyna. I trwał sobie postepnie. Bozie na Pana Boga naprzód postem. Po tym, modlitwa. A naostatku pokorę. Tak go chce zwyciężyć.

Naprzód posci się. A to dla tego, aby mógł być tym sposobniejszy ku modlitwie. Dłonie bowiem post efortwieka do modlitwy gotuje. Skąd Tob. 12. onno Anioł do Tobiasza mówi: Do bra jest modlitwa i postem.

Powtóre, modli się Dawid, i prosi Pana za zdrowiem dziecięcym. Wiedziat bowiem że dobra rzecz jest Pana w utrapieniu wyzwać, a nieśmasz perwniejszy uciec, iako do niego. Zdrowie Pan daie, zdrowie odepnie.

Porzejcie, unia się Dawid. Bo lejąc przez całą noc na ziemi Panu się modli.

11. Jaki się Dawid w chorobie sprawował?

Postep Dawid trwał.

Post.

Modlitwa

Post.

modli. Wiedział dobrze że Pan na pokorne patrzy na niebie i na ziemi, przeto wzywał się na pokorę udaje, chcąc wiarą a pokorą serce Pańskie zmieścić.

Applica-
tio.

Łożem i ja po was słachetni rodzi-
cy widział, staraliście się o zdrowie sy-
nacza zmarłego, nie tylko na doktory
na apteki nie żalując, ale się wprzód do
Pana Boga przez post, modlitwę i
pokorę, przykładem Dawidowym u-
cieleśniając. Ze was w tym nie poćlepy-
ście, wie o co czyni. Mituiącym Boga,
wysłkierzećy spólnie dopomagając ku
dobremu. Owa z insep miary Pan
Bog was poćlepy.

Num. 2,
28.

III.
Dwor. Da-
widow co
czyni?

Lecz dworowi się już Dawidowe-
mu przypatrzmy, co ten czyni? Sły-
szeliście, że widząc pana tak strapione-
go starsi domu jego, przyszli aby go
podnieśli z ziemi. O święta kondo-
lencya. Uczynili to jako cnotliwi stu-
dzy. Słuszną bowiem rzecz płakać z
płaczącym. Żal im było pana tak
dobrego, i skasowanego, na ziemi leżą-
cego. Z nim spólnie żalują i płaczą.

Observa-
tio.

Mamy tu tedy obraz sług cnotli-
wych. Zni się więc radują i cieszą z
przygodą panów swoich, czego tu nie
widzimy. Pošli coś ci dworzanie,
na one sługi krolika z Kapernaum,
ktorego synowi gdy się na zdrowiu po-
prawilo, zabieżeli mu drogę, oznay-
mując i mówiąc: Wezoro godzinie
siodmiej opuściła go febra.

Jan. 4.

Applica-
tio.

Z to ja tu widzę: Dey się niekto-
rym, patrząc na was strapionych, ża-
miżalewając, serca ich z wami spólnie
żalują i wzdychają, żal im ten poćlepy,
którą Pan, oczu waszych odiał. Ser-

ca pobożne postawy inakże stroić nie
mogą.

Alle dosnąć o pierwszeń cześci: Dru-
giey słuchając.

O baczeni śmierci synacza Dawi-
dowego, a to tym porządkiem. Cześć.
Naprzód, przypyng śmierci tego. Cześć.
Potem, śmierci same. Potrzebie,
postępek oycowski w tak ciężkim razie.

Przyczyna śmierci była niemoc
ciężka. A ta żad? Z oycowskiego
grzechu. Ciężko Dawid zgrzeszył,
ciężko też niemocą Pan Bog, i śmier-
cią ciężką synacza tego nawiedził. O
niebezpieczny grzechu! Boże Wszechmo-
gcy jako się tu nie przeleknę? Na-
dziejki patrząc, jako nie mówić: Ach
było nam was Pan Bog dla grze-
chow naszych nie wziął? Wierę nie
wiem. Zapłata grzechu śmierć jest.
Grzech każdy zdrowiem dusznym i cie-
lesnym pachnie. A osobliwie wystę-
pki rodziców na dziełkach Pan Bog
karze, i nieprawości ich na potomkach
się upomina.

O śmierci słyszeliście, że umarło.
dzieciactwo siodmego dnia, i bał się stu-
dy oznaymnić o tym Dawidowi. Tu
widzimy że śmierć wszystkim ludziom
jest pospolita, nie tylko stare ale i mło-
de dziełki chwytają i mordują. Zadu-
go wieku nie testesmy przed nią bezpie-
czni. Bawse nam czuć i gotowymi
być potrzeba. Bo jeśli matym dzie-
łkom nie folgwie, a my czego się spo-
dziewać będziemy? Uwagając to Au-
gust. ad Diof.
gustyn s. czyni napomnienie w te slo-
wa: nie wieś kiedy śmierć przyjdzie,
przeto jawse czuj, aby to o czym nie
wieś kiedy przyjdzie, gotowym się
miałaszo gdy przyjdzie, i dla tego pe-
dobno nie wieś kiedy przyjdzie, abyś
O o o 3 jawse

H. 7

Cześć.
Dłotczna-
ści.

I.

Przyczyna
śmierci.

II.

Śmierć.

August.
ad Diof.

zarosła. bóg gotowi. Przeto śmierć
małych dzieci niech nam zarosze do
gotowości i rozmyślenia śmierci upo-
minieleni bądźcie. Dne na nas wołać:
Pamiętaj na sąd mój, bo taki będzie
i twój, mnie wieczora a tobie dziś.

Gil. 7.

III.
Postepet
bycomfi.

Naostatek, obaczmy postępek Dawidow w tak ciężkim razie. Studzybali się oznajmić mu o śmierci dziecica. Bo tak mówili: pości ięscze dziecko było żywo, o mówiliśmy mu co, zamidy nas słuchać nie chciał, a coż owsem gdy mu powiemy iż dziecko umarło, tednć się będzie tym więcej frasował. On posirzegłszy tego że miedzy sobą hepcą, domyslił się że już umarło dziecko, i rzekł do slug swoich: Alż umarło dziecko? Al oni mu powiedzieli: Umarło. Usłyszawszy o śmierci, czynoako sobie postępuie.

Postępek
czworaki.

I.
Zdie b
Donu Pa
stiego.

Naprzód, wstał z ziemię, i umywszy
się, a odmieniwszy szaty, poszedł do do-
mu Pańskiego i modlił się. O pobo-
żny postępek. Idzie do domu Bo-
żego, aby za łaskawę karanie podzięko-
wał, mówiąc jakoby z Jobem s. Pa-
nietyś dał, tyś wziął, jakoć się podo-
bało tak się stało, miedzy będzie błogo-
stawione imię twoje s.

Job. I.

II.
Kajie sobie
daci jesé.

Powtore, przyśpedź do domu faze
sobie dać teść: iśiadź, ie, właśnie
iafby go iuż nie nie frasowało.

III.
Po stepu
swego
pryncypu
ufagwie.

Porzeczcie, gdy się temu dwojrzanie
iego dymowali, morwig: Coż to jest
coś uczynił? Pyli dżecie było żywo,
potys poscił i płakał, a gdy umarło,
wstałes i jadłes? Ukazuje postępu
swoego i uczynne trótafa.

2.
Przyczyna

„Dziś, nie wiedziałem, czy
miałoby umrzeć, przeto: Dania, i pościem.
i z płaczem proszę, aby się nad nim
zainteresował, i mnie sprawnego, woli:

taf dießlin; taßli swen swieten poe-
ßyt.

Druga, ponieważ już umarło dzie-
ci, coż mi postabo i płacz pomoże,
błm najbarziesz płakał, już go nazad
nie zwrócę. Pośedł coś Dawid te-
mi słowu na onę odpowiedź: Anaksa-
goru Filosofa: Ktoremu gdy jeden po-
wiedział: Syn twój umarł: Rzekł
mu Anaksagoras: nie nowego, albo
niespodziewanego mi oznajmujesz.
Jam bowiem wiedział, że się i mnie
śmiertelnego, śmiertelnym narodził.

2.
Principyna
Anaxa-
goras.

Trzecia, obiecuje to sobie; że się z nim miał oglądać, mówiąc: Ja sam przyjdę do niego; a on się do niego nie wrócił. Jakoby rzekł: nie utracę, ale wyprzedzając jest niemowiętko, i z nim pewno w żywocie wiecznym oglądam.

3. Principia

Poczwarte, wśed sydo żony swey
 Bersaby, cłeszył ią. O meżne a spa-
 niałe serce, nie każdy rodzic przenie-
 dzie to na sobie, aby miał tak męźnie
 śmierć dźlatek swoich znosić. Prze-
 to naukę tu dacie rodzicom Dawid, i az-
 kimi bydź, i co czynić mają rodzicy gdy
 im nuke potomstwo Pan Bóg odbiera.

IV.
Siebzehne
fünf.

W Niemczech na niektórych mie-
scach ma być ten wyznan, że po po-
grzebie bądź dykate, bądź milego przy-
jaciela, zwrócimy się do domu przez
cały mieście nie wychodząc, ale doma
siedząc usławić się płać. Al jeżeli
kto przed tym czasem roznidzie, tedy
mu to za lekomyślność poczytają, po-
miedając że żałoby, tak iako się godzi,
nie wstrzymać. Po czterech niedziel-
ach już do kościoła przyjdą, by nie-
wiele co czytano albo śpiewano, tedy
ani wstają, ale własnie na ziemi sie-
dzą.

Vide
Hicron.
Mencel.
Conc.
Funebr.
12.

dia, a czynią to tak długo pośi rok i
kiesi niedziel nie minie.

Zwyczan ten gani Hieronimus
Mencelius biskup tameczny i o iego
zniesienie prosi, widząc że jest przeci-
wny Pismu s. Gani i tu przykładem
swym Dawid, który czworaką infor-
macją daie, wedle ktorey się po śmier-
ci bawi rodzicom, bądź innych przwia-
ciot i powinnych sprawować mamy.

Pierwsza jest dziekczynienie. Nie
frasować się, ale dziekować Panu
Bogu mamy, że on zmarł naś, i te-
go padołu płaczu do chwaly swojej
święty przynieść, i z miżery doczesney
wyrażony, niesmiertelnością doro-
wać i według dusze uwielbić raczył.

Druga jest, uważanie, że nie nie
wypłacamy, byśmy nie wiem jako
płakali. Kto umarł, tem umarł, już
się za płaczem naszym nazad nie wroci.

Trzecia, uważanie przysięgi oglę-
dania w żywocie wiecznym. Tam
się da Bog z sobą oglądamy, i ucieche-
my, gdy jako Epyrian s. mowi:
wielka nas tam liczba miłych cze-
ka rodzicom, braci, dziatki. Z doświada
Epyrian, że tamci bezpieczni już są o
swojej niesmiertelności, pieczętowieci
o naszym zbawieniu i szczęśliwości.

Czwarta, mamy iedni drugie cie-
bie, jako tu Dawid wśedny do mat-

zonki swojej ciechy ig. Przejmiodł to Plut. in
kiedys na sobie Paulus Emiliusz, cho- ej. s. Vita.
ciał Bogamin, który dwu synow grze-
czynch czasu tryumfu Macedonkiego
utraciłszy, gravissima oratione,
mową poważną, jako Plutarchus pi-
se, lud nieśczęścia iego żalując ciechy.

Ten ci oto czworaki sposób żałoby,
użajcie nam w osobie swej krol Da-
wid, ktorego naśladowac, Boga na się
nie obrażamy, i zdrowia żaleu i fra-
sunkiem zbitym nie naruszamy.

Co wy teraz, ślachetni rodzice, syn-
kie moderuncie się w tym żalu, kro-
cym was Pan najwyższy nawiedził,
uważcie u siebie, że płacz was, który
czynicie, niepotrzebny, śnaczeł was
niety, już się do was nie wroci, ale wy
w opczyźnie oney niebieskiej pewnie
się z nim oglądacie. Tam was czeka,
wziąwszy przystep na Chryste: w kto-
rym się odrodzili, wrodzą i Duchu s.

O Marydrożny Jezu, jezodo wśel-
kier pociechy, weryj na rodzice te stra-
pione, i dom ten ślachetny, obroć im
ten śmetek w pociechy, day im cieple-
wość s. i Dawidowe serce, aby bez-
tymoty obrazu, obchod ten pogrzebny
odprawili, day im długie a dobre zdra-
wie, day w łasce twoy pomnożenie, a
po śmierci duszne zbawienie i wieczne
z tobą krolowanie, Amen.

Pogrzebne Kazanie osme,

Lekcja z Księg Jobowych z Rozd. 14, 1. 2.

Słowiek Narodzony z niewiasty, krotki czas żyje, i bywa napeln on
wielkimi niedzami. Wyrasta jako kwiatek, i bywa podcięty, prze-
mija jako cień, a nie ostoi się.

Zywołowi ludzkiemu na tym świe-
cie, kto się pilnie, jaci audyto-
rowie, przypatrz, nie uyrzy w
nim nic stałego, nie trwałego. Bo
długoż człowieka na świecie? Gdn się
nałepien kochać, w leciech, w cnoćie, w
boia

Żałoby
chrześc.
skie i po
martho
sposob
czworak.

1.
Dziekcy-
nienie.

2.
Uważanie
je nie nie
wypłacze-
my.

3.
Uważanie
przysięgi
ogładania.
Lib. de
Mortalit.

4.
Ciebie le-
dai drugi.

W Dziale
nad ciatem
Pani El-
zbiety Gie-
rynkowej
J. M. P.
Doctora
Pani
Klechy
matronki
w dzień s.
Trojce ro-
ku 1680.

Żywota
ludzkiego
konterfektu.
Joviniana.

bojaźni Bożen pomnażał, i osoblive-
mi nadziejami redzice, powinne, przy-
kacioty, karmie poczynna, alisici iakby
tu nigdy nie był, za lada okazy umie-
ra. Co widząc Poganie oni mądrzy
rozmaicie żywot ludzki opisowali. Jo-
winianus malował człowieka na sto-
łym wozie, który trzy konie ciągnęły,
tym wozie, który trzy konie ciągnęły,
i napisał na czole konia każdego. Na
jednym napis był ten: Jest nie jest.
Na drugim, nie jest dom. Na trze-
cim, nie nie jest. Albumanazar zaś
malował człowieka który w jednej
reze trzymał rozgę, w drugiej turbu-
larz, a na piersiach miecz, dając znać
Żywot ludzki jest iako rozga niestate-
czny, iako turbularz odmienny, na
piersiach swych okrutny miecz śmierci
noszący. Więc to był żywota ludz-
kiego opisy, osoblive i pożyteczne tego
konterfektu, malarskimi reformą oczom
ludzkim do przegladania podane. Lec
i tu w przeczytanych słowach domo-
dnie doszł Job s. o tym mowi, gdy nie
w malowaniu ale w rzeczach żywych,
krotkość i niernatość żywota naszego
ukazuje. Rzecz to, że człowiek na-
rodzony i niewiasty krotki czas żyje,
prowadzi nas zaraz w psze, i ukazuje
nam tam, żywota ludzkiego wyobra-
żenie, jedno w kwiecie polnym, powie-
dając, że człowiek wyrasta iako kwia-
tek, i bywa podcięty. Drugie, w cie-
niu, powiedając, że przemija iako cień,
a nie ostoi się. Oboje aktowi tera-
żnieniemu słusz, a tak wzięwszy sto-
wa przeczytane przed się dwie rzeczy
uwagamy.

W pierwszym oboczmy opisanie ży-
wota naszego na tym świecie.

W drugim, komparacy i przyro-
wnanie tego do rzeczy podobnych.

Obiecuję sobie po was, zacni audy-
torowie, attencyę, i ucho powolne.

Pan Jezus! łaski swej, i baro-
Ducha s. miech nam i obu sroci uży-
cy, Amen.

Żywot ludzki na ten błotny ziemi
opisując Job s. Zacni słuchajcie, dwoje rzeczy w nim barzo ciępkie upa-
trwie. Pierwsza jest, krotkość żywo-
ta. Druga, wielkość nędzy.

Pierwsza zamysła się w tych sto-
wiech: Człowiek narodzony i niewia-
sty krotki czas żyje. Znajście krotki,
a to z tych przyczyn. Jedną je krotko-
trwa, i nie długie są dni jego. Para-
ta. Druga, wielkość nędzy.

Żywota ludzkiego jest iako rozga niestate-
czny, iako turbularz odmienny, na
piersiach swych okrutny miecz śmierci
noszący. Więc to był żywota ludz-
kiego opisy, osoblive i pożyteczne tego
konterfektu, malarskimi reformą oczom
ludzkim do przegladania podane. Lec
i tu w przeczytanych słowach domo-
dnie doszł Job s. o tym mowi, gdy nie
w malowaniu ale w rzeczach żywych,
krotkość i niernatość żywota naszego
ukazuje. Rzecz to, że człowiek na-
rodzony i niewiasty krotki czas żyje,
prowadzi nas zaraz w psze, i ukazuje
nam tam, żywota ludzkiego wyobra-
żenie, jedno w kwiecie polnym, powie-
dając, że człowiek wyrasta iako kwia-
tek, i bywa podcięty. Drugie, w cie-
niu, powiedając, że przemija iako cień,
a nie ostoi się. Oboje aktowi tera-
żnieniemu słusz, a tak wzięwszy sto-
wa przeczytane przed się dwie rzeczy
uwagamy.

Żywota ludzkiego jest iako rozga niestate-
czny, iako turbularz odmienny, na
piersiach swych okrutny miecz śmierci
noszący. Więc to był żywota ludz-
kiego opisy, osoblive i pożyteczne tego
konterfektu, malarskimi reformą oczom
ludzkim do przegladania podane. Lec
i tu w przeczytanych słowach domo-
dnie doszł Job s. o tym mowi, gdy nie
w malowaniu ale w rzeczach żywych,
krotkość i niernatość żywota naszego
ukazuje. Rzecz to, że człowiek na-
rodzony i niewiasty krotki czas żyje,
prowadzi nas zaraz w psze, i ukazuje
nam tam, żywota ludzkiego wyobra-
żenie, jedno w kwiecie polnym, powie-
dając, że człowiek wyrasta iako kwia-
tek, i bywa podcięty. Drugie, w cie-
niu, powiedając, że przemija iako cień,
a nie ostoi się. Oboje aktowi tera-
żnieniemu słusz, a tak wzięwszy sto-
wa przeczytane przed się dwie rzeczy
uwagamy.

Żywota ludzkiego jest iako rozga niestate-
czny, iako turbularz odmienny, na
piersiach swych okrutny miecz śmierci
noszący. Więc to był żywota ludz-
kiego opisy, osoblive i pożyteczne tego
konterfektu, malarskimi reformą oczom
ludzkim do przegladania podane. Lec
i tu w przeczytanych słowach domo-
dnie doszł Job s. o tym mowi, gdy nie
w malowaniu ale w rzeczach żywych,
krotkość i niernatość żywota naszego
ukazuje. Rzecz to, że człowiek na-
rodzony i niewiasty krotki czas żyje,
prowadzi nas zaraz w psze, i ukazuje
nam tam, żywota ludzkiego wyobra-
żenie, jedno w kwiecie polnym, powie-
dając, że człowiek wyrasta iako kwia-
tek, i bywa podcięty. Drugie, w cie-
niu, powiedając, że przemija iako cień,
a nie ostoi się. Oboje aktowi tera-
żnieniemu słusz, a tak wzięwszy sto-
wa przeczytane przed się dwie rzeczy
uwagamy.

Żywota ludzkiego jest iako rozga niestate-
czny, iako turbularz odmienny, na
piersiach swych okrutny miecz śmierci
noszący. Więc to był żywota ludz-
kiego opisy, osoblive i pożyteczne tego
konterfektu, malarskimi reformą oczom
ludzkim do przegladania podane. Lec
i tu w przeczytanych słowach domo-
dnie doszł Job s. o tym mowi, gdy nie
w malowaniu ale w rzeczach żywych,
krotkość i niernatość żywota naszego
ukazuje. Rzecz to, że człowiek na-
rodzony i niewiasty krotki czas żyje,
prowadzi nas zaraz w psze, i ukazuje
nam tam, żywota ludzkiego wyobra-
żenie, jedno w kwiecie polnym, powie-
dając, że człowiek wyrasta iako kwia-
tek, i bywa podcięty. Drugie, w cie-
niu, powiedając, że przemija iako cień,
a nie ostoi się. Oboje aktowi tera-
żnieniemu słusz, a tak wzięwszy sto-
wa przeczytane przed się dwie rzeczy
uwagamy.

Żywota ludzkiego jest iako rozga niestate-
czny, iako turbularz odmienny, na
piersiach swych okrutny miecz śmierci
noszący. Więc to był żywota ludz-
kiego opisy, osoblive i pożyteczne tego
konterfektu, malarskimi reformą oczom
ludzkim do przegladania podane. Lec
i tu w przeczytanych słowach domo-
dnie doszł Job s. o tym mowi, gdy nie
w malowaniu ale w rzeczach żywych,
krotkość i niernatość żywota naszego
ukazuje. Rzecz to, że człowiek na-
rodzony i niewiasty krotki czas żyje,
prowadzi nas zaraz w psze, i ukazuje
nam tam, żywota ludzkiego wyobra-
żenie, jedno w kwiecie polnym, powie-
dając, że człowiek wyrasta iako kwia-
tek, i bywa podcięty. Drugie, w cie-
niu, powiedając, że przemija iako cień,
a nie ostoi się. Oboje aktowi tera-
żnieniemu słusz, a tak wzięwszy sto-
wa przeczytane przed się dwie rzeczy
uwagamy.

Żywota ludzkiego jest iako rozga niestate-
czny, iako turbularz odmienny, na
piersiach swych okrutny miecz śmierci
noszący. Więc to był żywota ludz-
kiego opisy, osoblive i pożyteczne tego
konterfektu, malarskimi reformą oczom
ludzkim do przegladania podane. Lec
i tu w przeczytanych słowach domo-
dnie doszł Job s. o tym mowi, gdy nie
w malowaniu ale w rzeczach żywych,
krotkość i niernatość żywota naszego
ukazuje. Rzecz to, że człowiek na-
rodzony i niewiasty krotki czas żyje,
prowadzi nas zaraz w psze, i ukazuje
nam tam, żywota ludzkiego wyobra-
żenie, jedno w kwiecie polnym, powie-
dając, że człowiek wyrasta iako kwia-
tek, i bywa podcięty. Drugie, w cie-
niu, powiedając, że przemija iako cień,
a nie ostoi się. Oboje aktowi tera-
żnieniemu słusz, a tak wzięwszy sto-
wa przeczytane przed się dwie rzeczy
uwagamy.

Żywota ludzkiego jest iako rozga niestate-
czny, iako turbularz odmienny, na
piersiach swych okrutny miecz śmierci
noszący. Więc to był żywota ludz-
kiego opisy, osoblive i pożyteczne tego
konterfektu, malarskimi reformą oczom
ludzkim do przegladania podane. Lec
i tu w przeczytanych słowach domo-
dnie doszł Job s. o tym mowi, gdy nie
w malowaniu ale w rzeczach żywych,
krotkość i niernatość żywota naszego
ukazuje. Rzecz to, że człowiek na-
rodzony i niewiasty krotki czas żyje,
prowadzi nas zaraz w psze, i ukazuje
nam tam, żywota ludzkiego wyobra-
żenie, jedno w kwiecie polnym, powie-
dając, że człowiek wyrasta iako kwia-
tek, i bywa podcięty. Drugie, w cie-
niu, powiedając, że przemija iako cień,
a nie ostoi się. Oboje aktowi tera-
żnieniemu słusz, a tak wzięwszy sto-
wa przeczytane przed się dwie rzeczy
uwagamy.

Żywota ludzkiego jest iako rozga niestate-
czny, iako turbularz odmienny, na
piersiach swych okrutny miecz śmierci
noszący. Więc to był żywota ludz-
kiego opisy, osoblive i pożyteczne tego
konterfektu, malarskimi reformą oczom
ludzkim do przegladania podane. Lec
i tu w przeczytanych słowach domo-
dnie doszł Job s. o tym mowi, gdy nie
w malowaniu ale w rzeczach żywych,
krotkość i niernatość żywota naszego
ukazuje. Rzecz to, że człowiek na-
rodzony i niewiasty krotki czas żyje,
prowadzi nas zaraz w psze, i ukazuje
nam tam, żywota ludzkiego wyobra-
żenie, jedno w kwiecie polnym, powie-
dając, że człowiek wyrasta iako kwia-
tek, i bywa podcięty. Drugie, w cie-
niu, powiedając, że przemija iako cień,
a nie ostoi się. Oboje aktowi tera-
żnieniemu słusz, a tak wzięwszy sto-
wa przeczytane przed się dwie rzeczy
uwagamy.

Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.

Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.

Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.

Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.

Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.

Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.

Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.

Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.

Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.

Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.
Lib. 1. cap. 1.

Lib. 3. in
Hist.
Anim.

Psalm 90.

Cypr. ad
Demetr.
1 Kor. 7.
29. 31.

II.
Misericor-
dium mul-
titudine.

Miserere
memorie.

3.
In corpo-
re.

2.
In anima

Job. 7.

lat zawiesz. O krusach także twir-
dzi, że dziewięć króć dłuższy życia niżeli
człowiek. O elefantach Arystoteles
przypomina, że też lat sto i drugie i
trzecie życia. A nędzny człowiek jak
długo? Mowiesz sługa Boży terminu-
jąc dni żywota naszego mówi: Czas
żywota naszego jest siedemdziesiąt lat,
aby najwięcej osmdziesiąt. Powie-
dzieć wiele tysięcy ludzi umiera, kto-
rzy takowego wieku nie dochodzą?

A wszakże ta krotkość życia naszego
ma ten przypadek, iż w nim długich a
wiecznych dni dostąpić możemy, a to
jako Cypryan s. mówi, życia w poslu-
szeństwie zakonowi i praw Pana Boga
naszego, co upatrując Apłostol mówi:
Bracia ponieważ czas poroniny ukro-
cony jest: aby i ci, którzy żony mają,
byli, jakoby ich nie mieli. A którzy
płaczą jakoby nie płakali: a którzy się
radują, jakoby się nie radowali: a
którzy kupują jakoby nie trzymali. A
którzy używają tego świata, jakoby
je nie używali. Bo przemija kształt
tego świata.

To pierwsze.

Druga rzecz, którą Job w deskre-
pcji życia naszego na tym świecie upa-
trzył, jest wielkość nędzy: O ten mo-
wi: Bowa napełnion wielkimi ne-
dziami. O żalosna kondycja. Ży-
wot nasz na tym świecie i krotki jest i
mizerny, o Jezu mój co tych mizerny
na świecie. Jedne molestują i trapią
nas naciele. O tym piszą lekarze że
ile w nim członków, tyle chorób i u-
łomków, i każdego członka śmierć wy-
gląda. Drugie molestują nas i tra-
pią na duszy, która z szatanem, z cia-
łem ustawicznie walczyć musi. I
tym względem mówi Job s. 3. Ali bo-

iem żołnierskim nie jest żywot człowie-
czy na ziemi? Bernhardus mówi,
żewsząd wojny, żewsząd straszny lec,
żewsząd pokusy. Trzecie, molestują
nas po wszytek żywot nasz, w którym
nie mamy nic jedno, jako Mowiesz mo-
wi, praca i boleść, abo jako Grzegorz
Nazyjanzeński piše, rodziemy się w
płaczu, żyjemy w pracy, umieramy w
boleści.

Solon mędrzec mawiał, że miasta Solon.
gdzie ludzie nie eskaia, nie innego nie
są jedno ludzkich mizerny gospody.
I ztąd urosta u Łacinnikow przypo-
wiesć: wymow człowieka, a już się bium.
wszystkę nędzę wymówił.

A iż tak jest, zacni audytorowie, Usus.
starajmy się, żeby ta mizerya docze-
snego żywota wzbudziła w nas, chęć
żywota drugiego, gdzie światłość bez
ustawiania, wesele bez wzdychania, Greg. in
7. Psal.
Poenia.
chuć bez łapania, miłość bez smętku,
nasycenie bez uprzykrzenia, żywot bez
śmierci, zdrowie bez choroby. Gdzie
też wśhscy się wesela w radości i w
wesele, wśhscy się cieszą z Boga, kto-
regu wspanienie piękne, twarz ozdoba,
wymowa słodka.

Toż strona pierwsza cząstki, poz-
dajmy do wtorej.

Opisawszy Job. s. żywot człowieka II.
jako krotki i nędzny jest, czyni kom-
paracyę jego podobieństwem dwoi-
kim. Jedno bierze od światła: Dru-
gie od ciemności.

Naprzód mówi: Wyraśćta jako I.
kwiat i bywa podcięty. Tu z dwoma
kierunkami żywoć człowieka do kwia-
ta przyrównywa: Naprzód względem
wyrastania, kwiat wyrasta i wchodzi
z ziemi i kwitnie barzo pięknie, kolor egressio-
nego wesoły, zapach barzo wdzięczny.
P P P Zład

3.
In omni
Vita.

Prover-
bium.

Ufus.

Greg. in
7. Psal.
Poenia.

Bernh.
de prem.
Patr. Cos-
lestis.

II.
E z s f.
Podobień-
stwo dwu-
słone.

I.
A flore-
scit et
mori-
tur.

I.
Ratione
egressio-
nis.

Mat. 5. Zład i Pan Jezus na lilie polne ufa-
zuje mówić: Poprzycie na lilie polne
iako rosta; Pomiedam wam, iż ani
Salomon we wszystkich chwale swej
nie był tak przypodział, iako iedna z
nich. Człowiek także roście iako kwiat,
kocha się iako kwiat, wdzięczny jest ro-
dżicom, przyjaciółcom, powinny. Co
uwajając Gregoriusz mówi: coż są
ludzie na świecie, iedno kwiecie na
polu?

2.
Ratione
sue ali-
onis.

Z drugien strony podobny człowiek
w żywocie swoim kwiatowi względem
podcięcia, i bywa (prawi) podcięty.
Kwiatowi przetto co zawadzi, przetto
upiędnie. A człowiek, czy nie ro-
zmaitym przypadkom podlega? Za
ktoremu czerstwość jego barzo przetto
odmieniona bywa. Przeto ono i Je-
Mat. 40. zalażowi wołać Pan kaze, wszelki czło-
wiek siano jest, a wszystka zarność jego,
Psalm 103 jest iako kwiat polny. Dawid też
śpiewa: Czasy człowiecze są iak kwiat
polny który kwitnie. Albowiem gdy
nań wiatr powienie, tedy go wnet nie-
masz, ani znać kiedy było miejsce jego:

To pierwsze podobieństwo.

II.
Al. um-
bra.

Drugie bierze od cieni mówiąc:
Przeniła iako cień, a nie ostoi się. Cie-
ni podobien człowiek w żywocie swoim
względem przemijania. Bo nie masz
na świecie żadney rzeczy któraby przet-
cey przemijała iako cień. Poki słoń-
ce świeci, poty iż znać: a skoro naye-
mnie słońce obłokiem ciemnochnur-
nym zaydzie, to iż i cieni nie znać. Toż
jest i człowiek w żywocie swoim: Dni
iego przechodzą barzo przetto. Zład
i Dawid mówi: Dni nasze są iako
1 Chron. cień na ziemi. A na innym miejscu:
Psalm 102 Dni moje są iako cień wieczorna. I
indziej: Człowiek jest podobien pro-
żności, dni jego iako cień przechodzą.

Co my wiedząc, ile teraz świeci, po
zielenych polach przechadzi odpra-
wując i cień za sobą widząc, śmiertel-
ność naszą uznawamy, bo każde ży-
tko, każda cień na nas woła: Memento
to mori, Pamiętaj na śmierć. A
toć jest znamienita i prawie Chrześci-
ańska filozofia Bo i Plato z relacji s.
Jeronima wszystkę mądrość człowie-
ka filozofa uznawał i powiadał
bydź w rozmyślananiu śmierci. Za-
czym Gynnosofisci Grecy, też przed
chłopami swemi w progu doty ufo-
pane miawali, aby one przestępując co-
raz śmierć sobie przypominali. Je-
żeli to oni czynili, i nam się zaiste godzi,
ponieważ do tak słabych a odmiennych
rzeczy żywot nasz Pisno przyprowni-
wa.

*napomnie
ale.*

*Symon
i st.*

A co tu Job pod podobieństwem iako
zastona nieiała mówi, to przy tym ja-
kośnym pogrzebie na oko widzimy. Za-
uczniwa pani iako napszczniewszy
kwiat, przed czasem podcięta upadła.
Dusza iey iako ptak uleciała, okret ciał-
ta iey o skałę śmierci się rozbil, i wry-
tko co w niej nadroższego było, iako-
by na dnie morskim głęboko utonęło.
Nie masz oka coby widziało, ucho coby
słyszało, język coby mówił, ręki kora-
by się ku ubogim wyścignęła, rozu-
mu, pamięci, i innych zmysłów nie wi-
dzimy. Wstęko przemienięto iako
cień, uwiedło, uszło iako kwiat.

*Applica-
tio ad de-
fectum.*

Żywot iey nie był bez utrapienia,
Dni dziewiętnaście w gorącej leżą,
doznata że człowiek na tym świecie by-
wa napelnion wielkimi nędzami. Ale
i iaką cierpliwością krzyż ten Boży
znosiła, iak statecznie z baczeniem pie-
kny skonała, my którzyście przy tym
byli zewnątrz. Boże daj nam wso-
dky

Kim śmierć tak piękni wesoła. Za-
czym też bez wątpienia, po tak krótkim
żywocie wieczny on długi żywot otrzy-
mała. Przeniesiona do raju wieczne-
go, rozkosz i Panem swym niebieskich
żająwa.

Zamie-
nie.

A tak uważajcie i wy, najmilsi, co-
ście są na świecie, krótki i mizerny ży-
wot wasz jnajte, a tak długich onych

i wiecznych dni szczęśliwych da Bóg
dostąpić.

A Ty o najsłodszy Jezu, w żywocie
i w śmierci racz bydl przy nas, daj
nam i tak pięknym baczaniem umrzeć,
iakięś ten pani uczciwy użyć ra-
czył, abyśmy łaską twoją napelnienie
będąc, żywota wiecznego mocą naj-
droższych zasług twoich dostąpili, Am.

Pogrzebne Kazanie dziwiate,

Łekcyja z Księgi Tobowych z Rozd. 14, 5.

Wzrost
nie nad
człatem J.
M. Panna
Agneści
Wierści,
J. M. P.
Matreia
Wierści
go corli.
24. Mart.
Aa. 1611

Dni człowiecze zamierzone są, a liczba miesięcy jego u ciebie jest
Panie, zamierzyles mu kres którego minąć nie może.

Żywot człowieczy na ten błotny
ziemi, ludzie uczeni na siedm
wiekom różnych dzielą i rozmi-
erają. Pierwszy wiel rachuią od
początku narodzenia, aż do osmego ro-
ku. Drugi od osmego aż do pięna-
stego. Trzeci od piętnastego aż do
dwudziestego i wtorego. Czwarty
od dwudziestego i wtorego aż do trzy-
dziestego. Piąty, od trzydziestego aż
do pięćdziesiątego. Szósty, od pięć-
dziesiątego aż do sześćdziesiątego.
Siódmy, od sześćdziesiątego aż do o-
statniego terminu, którego się żywot
nas kończy. Rzadki człowiek na
świecie któryby wszystkie siedm wie-
kom inciem swoim przebiegł. Jedni
bowiem w żywocie. Drugi zaś za-
raz, żywota, niektórzy w kwitnacey
młodości umierają. Pozrychcie na
tę trunę, kto w niej leży? Czyli czo-
wiek iaki zgrybił, który wszystkie wie-
ki żywota swego przebiegł raczy
śmierci niż żywota pragnął? O nie
jaiste. Alie panienka młoda, która
lako lilia w domu oycowskim kwitnęła,
osobliwemi iakimiś poćiechami, oycę

miłego i powinne wszystkie łarmić po-
cząwszy, od śmierci pochwyconą, jako-
by wielką dom oycowski napelniała. O
iaki to żal. Widzę że wam tak w o-
czach stoja. Przyczynny takowych
odmian chćcieli wiedzieć, oto ie nam
Jób s. w słowach przeczytanych ukła-
zule, gdy mowi: Dni człowiecze za-
mierzone są, a liczba miesięcy jego u
ciebie jest Panie, zamierzyles mu kres,
ktorego minąć nie może. A tak Pana
Boga na pomoc wzięwszy mowimy o
dwu rzeczach.

W pierwszy obaczmy, co ja przy-
czynny je ludzie tak krótko żyją na świe-
cie.

W drugi, co nam potrzeba czy-
nić, żebyśmy w młodym wieku pra-
wy starości i tą panienką ślachetną
dostąpili?

O uwagę powolną zacności wa-
szych pilnie prozę.

Pan Jezus i łaski swojej s. niech
mowom moim i myslom waszym bło-
gosławi, Amen.

A krótkość życia naszego na ten bło-
tnej ziemi wszyscy patrzymy, wspan. E. 1. s. c.
P p p 2 scy

scy też doznawamy. Lecz podobno nie wszyscy wiemy przyczyn, dla czego tak często Pan Bóg działy, młodość, panienki, w kwitnącym wieku z tego świata bierze i pomotywa? Niektórzy o tym Job z natchnienia Ducha Świętego w słowach przyczynach dyskuruię. Przyczyną ukazi się rojaki. Pierwsza, że Pan Bóg każdemu człowiekowi naznaczył pewny termin żywota. Druga, że tym terminem od Boga naznaczonym nie dysponuje tylko Bóg sam. Trzecia, że tego terminu żaden przestąpić nie może.

Protestant
Summa
Deo prius
cypus.

I.
Dierum
determinatio.
Lib. de
Qualit.
vet. &
N. T.

Pierwszą przyczyną ukazi się w tych słowach: Dni człowiecze zamierzone są. Pięć Augustyn ś. że Bóg stworzył człowieka, który pośli nie zgrzeszył miał być nieśmiertelnym, i mógł sobie być autorem bądź do śmierci bądź też do żywota. Bo w duszy miał sobie moc od Boga nad przyrodzoną dana, za którą ciało jego pośli Boga słuchał, od wszelkiej korupcji i skażen zachowane być mogło. Lecz skoro człowiek upadł, zarazem moc onę przyrodzoną przez grzech utracił, i śmiertelności według natury ciała swego poddany był. O śmiertelności aż dośna odmiano. Od tego czasu zamierzone są dni człowiecze. O czym nie tylko tu ale i ludzkiej Pismo Boże świadczy.

Psalm 139
Ez. 37.

Dan. 12.

1. Kor. 17.

Dawid powiada, że pierwszy niżeli się począł w żywocie, wpisał Pan Bóg w księgę swoje dni żywota jego. Syn rach też mówi, że każdy ma pewny czas żywota. Daniel także o Baltazarze krolu piše, że Bóg rozliczył krolestwo jego, i wypełnił je. A dzieje Apostolskie świadczą, że Bóg z jednej krowie

wyszedł naród ludzki uczynnik, aby mierzył po wszystkich obliczach ziemi: zamierzony był przedtem rozrządzone czas, i zamierzone granice mieszkania ich. Nawet i Paganie w świadomości przyrodzenia upatrowali to, że Wergiliusz piše w te słowa: Każdemu człowiekowi na świecie pewny dzień i czas żywota jest naznaczony. A tak słusznie i tu Job mówi: Zamierzone są dni człowiecze.

Lib. 10.
Aeneid.

To ma nam służyć tu pociesze, ś. tan wiel im jest żywotowi naszemu nieprzyjacielem, Lecz nie bójmy się, nie możemy szkodzić. Ciemu? Dni nasze zamierzone są. Ludzie żyli starą ią się często ozdrowienie nasze: Lecz i ci nie mogą nam szkodzić. Ciemu? Dni nasze zamierzone są, których ani śatan, ani ży człowiek bez woli Bożej, ukrócić nie może. Włosy nawet gotowy naszej policzone są. Bez woli Bożej żaden nie spadnie.

Ufus,
Ad consolationem.

Matt. 10.

To pierwszą przyczyną.

Drugą ukazi nam Job w tych słowach: Liczba miesięcy mego u ciebie jest Panie. Jest ślita ludzi na świecie; których jedni z gwiazd, druidy i Chyromantyi, trzeci z innych rodzajom Erganstiego wrozenia, terminu żywota swego dowiadować się zwykli. Lecz to jest rzecz i jedney stro-ny bezbożna z drugiey niebezpieczna i nie podobna. Niebożna, że chcą wiedzieć to co Bóg samemu sobie do wiadomości zostawił. Bo tak maćie wiedzieć, niż się człowiek na świat rozdzi, już porachował Pan Bóg nie tylko lata, ale i miesiące jego, iako długo ma żyć na świecie. A tego nikomu nie obawiać. Zaczynam chcieć to wiedzieć, bez obrazu Bożej nie jest. Zaczynam śrogą inwektywę Pan Bóg na

II.
Mensium
divina
d' spofitio.
Konie
swoe wle
dłieć jest
cieci.

III.
Niebożna

tafor

III. 47, 13. takowe ludzkie przez Proroka czyni mo-
wiąc: Niechajże teraz staną prakty-
karze, którzy się przypatrują gwi-
dom, którzy dawają znać, co ma być
każdego miesiąca.

**2. Niepodob-
na.** Niepodobna rzecz też jest, aby kto
miał wiedzieć to, co Bóg samemu so-
bie zachował, i przed nami zakrył.
Bo wyraźnie tu Job mówi: Liczba
miesięcom jego u ciebie jest Panie: I
III. 46, 10 przetoż u Izajasa Proroka część opo-
wiedanie przyszłych rzeczy. Samemu
sobie zostawił, mówiąc: Ja opowie-
dam od początku rzeczy ostatnie, i da-
wna to co się jeszcze nie stało: rzekeli
co, Kada moja ostoi się, i wszystko wo-
ła moje uczynię.

Przestroga A tak bierzcie żąd przestroge nie
pytać się, tak długo kto ma żyć na
świecie. Pan Bóg to sam ma w mo-
cy swojej. My zaś bierzmy goto-
wi, abyśmy z Panem gdy przyjdzie
namesele mogli, i wiecznych się rado-
ści uczestnikami stali.

III. To druga przyczyna:
**Termini-
norum
constitu-
tio.** Trzecia żamyka się w tych sto-
wiech: Zamierzyles mi kres którego
przestąpić nie może. Coż to za kres?
Co za granice, najmilszy? Ludzkie ucze-
ni życia człowieka trojaki dzieli.

**1. Natura-
les.** Jedne są naturalne z przynależnych
kompleksy pochodzące. Względem
tych jedni pierwocy, drudzy nieuchyley
umierają. Bo kompleksy ludzkie,
jedne trwałe, drugie słabe są. Żąd-
jednych krótki, drugich długi wiek
bywa.

2. Casuales. Drugie są które z przypadku takie-
go kół wiek, wszakże nie bez woli Bo-
żej, konca i żamykają wiek człowie-
czy. Ach możemy Boże co tych przy-
padków na świecie. Jednych to,

drugich owo zabija; a nie z kresunku,
ale termin Boży przyszedł choć przez
przypadek.

Trzecie są które za dyspozycją o Provi-
patryności Bożej przychodzą, za temi-
dentiales, żywot ludzki ani ukrocony ani prze-
dłużony być może, chyba za wolą Bo-
żą i tak, jako przykład mamy na Eze-
chyaszu Królu, któremu Pan Bóg nad
dniego przydał lat piętnaście; mo-
wiąc: Wysłuchałem modlitwy twojej, i
widziałem twój koniec. Oto nad twoje
dni przydam lat piętnaście. Lecy to
jest przykład osobliwy, który się barzo
rzadko trafia.

Tę są przyczyną, Chrzęścianie moi
mili, że ludzkie tak krótko żyją na świe-
cie.

A tak niech się tu nikt nie dziwuje Applica-
je też i ta ślachaetna panienka w mto-
rio. dym a prawie kwitnącym wieku u-
marka, termin iey od Boga zamierz-
ny przyszedł, którego przestąpić nie mo-
gła. A wszakże choć krótko, ale dość
długo żyła. Bo cnotliwie żyła.

Pochożymy do wtorey części.

II. **1.** **2.** **3.** **4.** **5.** **6.** **7.** **8.** **9.** **10.** **11.** **12.** **13.** **14.** **15.** **16.** **17.** **18.** **19.** **20.** **21.** **22.** **23.** **24.** **25.** **26.** **27.** **28.** **29.** **30.** **31.** **32.** **33.** **34.** **35.** **36.** **37.** **38.** **39.** **40.** **41.** **42.** **43.** **44.** **45.** **46.** **47.** **48.** **49.** **50.** **51.** **52.** **53.** **54.** **55.** **56.** **57.** **58.** **59.** **60.** **61.** **62.** **63.** **64.** **65.** **66.** **67.** **68.** **69.** **70.** **71.** **72.** **73.** **74.** **75.** **76.** **77.** **78.** **79.** **80.** **81.** **82.** **83.** **84.** **85.** **86.** **87.** **88.** **89.** **90.** **91.** **92.** **93.** **94.** **95.** **96.** **97.** **98.** **99.** **100.** **101.** **102.** **103.** **104.** **105.** **106.** **107.** **108.** **109.** **110.** **111.** **112.** **113.** **114.** **115.** **116.** **117.** **118.** **119.** **120.** **121.** **122.** **123.** **124.** **125.** **126.** **127.** **128.** **129.** **130.** **131.** **132.** **133.** **134.** **135.** **136.** **137.** **138.** **139.** **140.** **141.** **142.** **143.** **144.** **145.** **146.** **147.** **148.** **149.** **150.** **151.** **152.** **153.** **154.** **155.** **156.** **157.** **158.** **159.** **160.** **161.** **162.** **163.** **164.** **165.** **166.** **167.** **168.** **169.** **170.** **171.** **172.** **173.** **174.** **175.** **176.** **177.** **178.** **179.** **180.** **181.** **182.** **183.** **184.** **185.** **186.** **187.** **188.** **189.** **190.** **191.** **192.** **193.** **194.** **195.** **196.** **197.** **198.** **199.** **200.** **201.** **202.** **203.** **204.** **205.** **206.** **207.** **208.** **209.** **210.** **211.** **212.** **213.** **214.** **215.** **216.** **217.** **218.** **219.** **220.** **221.** **222.** **223.** **224.** **225.** **226.** **227.** **228.** **229.** **230.** **231.** **232.** **233.** **234.** **235.** **236.** **237.** **238.** **239.** **240.** **241.** **242.** **243.** **244.** **245.** **246.** **247.** **248.** **249.** **250.** **251.** **252.** **253.** **254.** **255.** **256.** **257.** **258.** **259.** **260.** **261.** **262.** **263.** **264.** **265.** **266.** **267.** **268.** **269.** **270.** **271.** **272.** **273.** **274.** **275.** **276.** **277.** **278.** **279.** **280.** **281.** **282.** **283.** **284.** **285.** **286.** **287.** **288.** **289.** **290.** **291.** **292.** **293.** **294.** **295.** **296.** **297.** **298.** **299.** **300.** **301.** **302.** **303.** **304.** **305.** **306.** **307.** **308.** **309.** **310.** **311.** **312.** **313.** **314.** **315.** **316.** **317.** **318.** **319.** **320.** **321.** **322.** **323.** **324.** **325.** **326.** **327.** **328.** **329.** **330.** **331.** **332.** **333.** **334.** **335.** **336.** **337.** **338.** **339.** **340.** **341.** **342.** **343.** **344.** **345.** **346.** **347.** **348.** **349.** **350.** **351.** **352.** **353.** **354.** **355.** **356.** **357.** **358.** **359.** **360.** **361.** **362.** **363.** **364.** **365.** **366.** **367.** **368.** **369.** **370.** **371.** **372.** **373.** **374.** **375.** **376.** **377.** **378.** **379.** **380.** **381.** **382.** **383.** **384.** **385.** **386.** **387.** **388.** **389.** **390.** **391.** **392.** **393.** **394.** **395.** **396.** **397.** **398.** **399.** **400.** **401.** **402.** **403.** **404.** **405.** **406.** **407.** **408.** **409.** **410.** **411.** **412.** **413.** **414.** **415.** **416.** **417.** **418.** **419.** **420.** **421.** **422.** **423.** **424.** **425.** **426.** **427.** **428.** **429.** **430.** **431.** **432.** **433.** **434.** **435.** **436.** **437.** **438.** **439.** **440.** **441.** **442.** **443.** **444.** **445.** **446.** **447.** **448.** **449.** **450.** **451.** **452.** **453.** **454.** **455.** **456.** **457.** **458.** **459.** **460.** **461.** **462.** **463.** **464.** **465.** **466.** **467.** **468.** **469.** **470.** **471.** **472.** **473.** **474.** **475.** **476.** **477.** **478.** **479.** **480.** **481.** **482.** **483.** **484.** **485.** **486.** **487.** **488.** **489.** **490.** **491.** **492.** **493.** **494.** **495.** **496.** **497.** **498.** **499.** **500.** **501.** **502.** **503.** **504.** **505.** **506.** **507.** **508.** **509.** **510.** **511.** **512.** **513.** **514.** **515.** **516.** **517.** **518.** **519.** **520.** **521.** **522.** **523.** **524.** **525.** **526.** **527.** **528.** **529.** **530.** **531.** **532.** **533.** **534.** **535.** **536.** **537.** **538.** **539.** **540.** **541.** **542.** **543.** **544.** **545.** **546.** **547.** **548.** **549.** **550.** **551.** **552.** **553.** **554.** **555.** **556.** **557.** **558.** **559.** **560.** **561.** **562.** **563.** **564.** **565.** **566.** **567.** **568.** **569.** **570.** **571.** **572.** **573.** **574.** **575.** **576.** **577.** **578.** **579.** **580.** **581.** **582.** **583.** **584.** **585.** **586.** **587.** **588.** **589.** **590.** **591.** **592.** **593.** **594.** **595.** **596.** **597.** **598.** **599.** **600.** **601.** **602.** **603.** **604.** **605.** **606.** **607.** **608.** **609.** **610.** **611.** **612.** **613.** **614.** **615.** **616.** **617.** **618.** **619.** **620.** **621.** **622.** **623.** **624.** **625.** **626.** **627.** **628.** **629.** **630.** **631.** **632.** **633.** **634.** **635.** **636.** **637.** **638.** **639.** **640.** **641.** **642.** **643.** **644.** **645.** **646.** **647.** **648.** **649.** **650.** **651.** **652.** **653.** **654.** **655.** **656.** **657.** **658.** **659.** **660.** **661.** **662.** **663.** **664.** **665.** **666.** **667.** **668.** **669.** **670.** **671.** **672.** **673.** **674.** **675.** **676.** **677.** **678.** **679.** **680.** **681.** **682.** **683.** **684.** **685.** **686.** **687.** **688.** **689.** **690.** **691.** **692.** **693.** **694.** **695.** **696.** **697.** **698.** **699.** **700.** **701.** **702.** **703.** **704.** **705.** **706.** **707.** **708.** **709.** **710.** **711.** **712.** **713.** **714.** **715.** **716.** **717.** **718.** **719.** **720.** **721.** **722.** **723.** **724.** **725.** **726.** **727.** **728.** **729.** **730.** **731.** **732.** **733.** **734.** **735.** **736.** **737.** **738.** **739.** **740.** **741.** **742.** **743.** **744.** **745.** **746.** **747.** **748.** **749.** **750.** **751.** **752.** **753.** **754.** **755.** **756.** **757.** **758.** **759.** **760.** **761.** **762.** **763.** **764.** **765.** **766.** **767.** **768.** **769.** **770.** **771.** **772.** **773.** **774.** **775.** **776.** **777.** **778.** **779.** **780.** **781.** **782.** **783.** **784.** **785.** **786.** **787.** **788.** **789.** **790.** **791.** **792.** **793.** **794.** **795.** **796.** **797.** **798.** **799.** **800.** **801.** **802.** **803.** **804.** **805.** **806.** **807.** **808.** **809.** **810.** **811.** **812.** **813.** **814.** **815.** **816.** **817.** **818.** **819.** **820.** **821.** **822.** **823.** **824.** **825.** **826.** **827.** **828.** **829.** **830.** **831.** **832.** **833.** **834.** **835.** **836.** **837.** **838.** **839.** **840.** **841.** **842.** **843.** **844.** **845.** **846.** **847.** **848.** **849.** **850.** **851.** **852.** **853.** **854.** **855.** **856.** **857.** **858.** **859.** **860.** **861.** **862.** **863.** **864.** **865.** **866.** **867.** **868.** **869.** **870.** **871.** **872.** **873.** **874.** **875.** **876.** **877.** **878.** **879.** **880.** **881.** **882.** **883.** **884.** **885.** **886.** **887.** **888.** **889.** **890.** **891.** **892.** **893.** **894.** **895.** **896.** **897.** **898.** **899.** **900.** **901.** **902.** **903.** **904.** **905.** **906.** **907.** **908.** **909.** **910.** **911.** **912.** **913.** **914.** **915.** **916.** **917.** **918.** **919.** **920.** **921.** **922.** **923.** **924.** **925.** **926.** **927.** **928.** **929.** **930.** **931.** **932.** **933.** **934.** **935.** **936.** **937.** **938.** **939.** **940.** **941.** **942.** **943.** **944.** **945.** **946.** **947.** **948.** **949.** **950.** **951.** **952.** **953.** **954.** **955.** **956.** **957.** **958.** **959.** **960.** **961.** **962.** **963.** **964.** **965.** **966.** **967.** **968.** **969.** **970.** **971.** **972.** **973.** **974.** **975.** **976.** **977.** **978.** **979.** **980.** **981.** **982.** **983.** **984.** **985.** **986.** **987.** **988.** **989.** **990.** **991.** **992.** **993.** **994.** **995.** **996.** **997.** **998.** **999.** **1000.**

Kto bowiem żadnej ochłody nie ma, i konca w nędzach swoich. Przeto też śmiercią się wieczną zowie. Bo tam potępieni ludzie zawsze umieraia, a umrzeć nie mogą, konca i śmierci pragną, a ona od nich ucieka: A co więcej, wybawienia tam żąd niema, kto się tam raz dostanie, więcej nie wyjdzie.

II.
Serce do
jabam
świetskich
nie przy-
kladać.
Jan. 2.

Powtore krotkość życia naszego upomina nas abyśmy do jabam i dobre tego świata serca i miłości nieprzyśladzali, iako nas Jan. 8. upomina gdy mówi: Synaczkowie moi, nie miłujcie świata, ani tego co na świecie jest. Na które słowa pisząc Augustyn święty każąc sobie obierać co chcesz, ieżeli miłować doczesne rzeczy, a przeminąć z czasem, czyli więcej miłować Chrystusa, a życie na wieki. I dokłada: ieżeli będziesz miłował ten wiek, zniszczy cię, bo nie umie obronić swoich miłośników. A tak rada moia, patrzmy z pilnością na syny tego wieku. Na imienie arendowane, którego tylko rok albo trzy używać maia, kosztu wielkiego nie czynia. Czemu? Ze się na onę krotkość czasu oglądają: Także i my na te śmieszkie dostatki i dobre miona, wszystkich prace i myśli swej nie wylewamy. Krotka ich arenda, prętko się kończy, i wielką płodą naszą.

Przeto gdzie wieczność ma, tam się funduy, tam buduy i naprawuy, tam wszystkich prace swoich i nakładu nie żałuy bo cię nikt z tej wieczności nie wypędzi.

III.
Czasu krot-
kiego do-
brze uży-
wać.

Potrzejcie ta krotkość życia naszego na świecie, upomnieć nas ma, żebyśmy tym ochotniej robili i czasu krotkiego dobrze zajmowali. Bo nas tak Apostoł napomina. Pościelajmy,

czynimy dobrze. Bo przyjdzie noc, Gal. 6. mówi Pan Jezus, w której jeden nie zrobi. Przyjdzie śmierć, po której już robić będzie próżno. Jan. 9.

Rzecz: A to co za robota? Robota Objeśd. ta dobrych uczynków, ktoremuśmy wiarę i Chrześcijaństwo nasze oświadczają pominni. Do tej roboty 8. upomina Piotr Apostoł w te słowa: 2 Petr. 1. 10. Starajcie się abyście przez uczynki dobre mocne uczynili wezwanie i wybranie wasze. Nie weźmiemy z sobą nic byśmy nawzajem mieli, same tylko dobre uczynki za nami popydą. Poddzie pobożność i świętobliwość twoja, poddzie nabożeństwo twoje, poddzie iakże miłuj, poddzie miłość bliźniego, poddzie ścisłość, poddzie czystość twoja, uczciwość rodzicom, poślanowanie zwierciadłości, i inne wszystkie świętobliwe jabamy, które czyni zajmując krotkość życia swego na tym naszym świecie.

Tę są, najmilszy, trzy rzeczy, które nam p. trzeba czynić, chcemyli abyśmy w młodym wieku prawej starości dostąpili.

Łychci się ta ślachetna panienska Aplikac. trzymać. Pamiętata ustawicznie na one długie dni w niebie, przetoż do jabam świetskich serca nie przykładaj, a w tak krotkim żywocie wiele dobrego zrobila. Jezu Święty, iako w niej była bojaźń Boża? iako gorliwość w nabożeństwie? iak pięknie a porządne odprawowanie postów? iakie uśmowanie każdego? Urodziwszy się w jaenym domu, napuścił się żąd wynosiła, ani innemu choć podobniejszego domu nie pogardzała. Pięknie żyła na świecie, pięknie też umiała. W chorobie swoich dostę-
dła

długiej i ciężkiej, kilkakroć sakramentu najsświętszego używała, z onemi łazni, z onym nabożeństwem, ażeśmy z wszystkich żywować musieli: Z świata najmniey nie żał było, zaczęm dat ten to Pan Jezus, że spokojnie dusićkę swoje Panu najwziśszemu oddała. I wtym to pewnie, że już patrząc na pożytek pracy swojej mówi: Pośtam i prace na odpocznienie, z utrapienia na wesele, i śmierci do żywota Krótkom robota, a długo się weseleć będę, mała moja robota, ale wielka dla zasług Chrystusowych zapłata. Zima mi nęła, lato mam ze wszystkimi rozkoszami kwitujące. Adam i glinianey hopy uszypita, mam sam dom nie reka uczyniony, skończyłam nędzne drogi, a

siedzę w oyczyźnie i dobrach Pana moiego.

Co my wiedząc, jacy audytorowie, często sobie tę krótkość żywota przed oczyma stawiamy, a starajemy się abyśmy w niej za nabywaniem dobrych uczynków, prawey starości doszli. Wiedząc, że starość poczętwa nie bywa rozmiarzona długością czasu, ani liczbą lat. Ale roztropność jest siedziwośćią ludzką, a wielk starości żywot bez wszelkiej zmagi.

A Ty o dobrotliwy Panie Jezu, użyj nam w tym wszystkim łaski twoiej świętej, abyśmy za najsświętszą pomocą twoją, po krótkim doczesnym żywocie wiecznego w niebie dostąpili. Amen, Amen, o Nanydrojby Jezu, Am.

Kazanie Pogrzebne dziesiąte,

Leżca i Krag. Jobowych i Rozd. 19, 25-27.

Wiele nad
żiałem J.
M. P. Ja
na K. K. K.
wskiego.
22. Marc.
Kol. 1611.

Wiem że Odkupiciel mój żywie, a w ostateczny dzień z ziemi powsta-
nę, i zaś będę przyobleczon skóra moją, i w ciele moim oglądam
Boga, którego ja sam oglądam i oczyma moimi uyrza go, a nie innym,

Nie sam i siebie, Chrześciance moi
mili, ale i natchnienia Ducha
Świętego Job s słowa prze-
cypiane wypowied. Znać bowiem po
samej materji że się nie w rozumie ie-
go uległy, ale mu od Ducha Święte-
go podane i dyktowane były. W ro-
zum nasz nauka o zmartwychwstaniu
żadną miarą nie chce. Bo widzimy
jakie śmierć ciata naszego rozproszenie
czyni. A tu Job. s. tak wyraźnie o
zmartwychwstaniu mówi, że też i Hy-
eronim s. śmiało napisać o nim te sło-
wa: żaden tak lawnie po Chry-
stusie, jako Job przed Chrystusem
o zmartwychwstaniu nie mówi. O
zaiste żaden. O Odkupicielu naszym

który w wielki piątek na krzyżu umar-
twion, powiedział że żywie, którym sło-
wkiem wszystkie sprawy i skutek zmar-
twychwstania tego wyraża i opisuje.
O zmartwychwstaniu też swoim to
twierdzi, że w dzień ostateczny zapewne
zmartwychwstanie, o żywocie wie-
cznym, że w ciele swoim ogląda Bo-
ga. O Kłotełłowa! O Jobie s. za-
iste ciato i krew nie obawitość tego: Ale
sam Duch Boży! Prieto też życzył
sobie tego Job, żeby te słowa jego wy-
pisane, i w księgi wprowadzone były:
Abo żeby były wyrpęte grabieży i kł-
laznym na ołowie, abo na kamieniu
żeby wiecznie trwały. Godne i każdy
miary tego. Przeto nie bez przyczyny

Felix By-
teden dembach.

Ieden zacyj Doktor w Kościele Bo-
żym, przyprowadził ie kamieniowi w
pierscienu swoim. Jest siła pięknych
sentencyj w księgach Jobowich. Lecz
żadna tajemnie takowych nie objaśnia
iako ta, i mogę to śmieie mówić, że jest
iako słońce między gwiazdami, abo iaz-
ko balsam między olejkami.

Czyni tu Job s. konfessja i wyzna-
nie swoje, o tych artykułach wiary na-
szych Chrześcijańskich.

Naprowad, o zmartwychwstaniu.
Pańskim.

Potym, o zmartwychwstaniu
swoim.

Al naostatek, o żywocie wiecznym.

Zycze sobie tego, najmilsi, abym
dłżis te słowa w sercu wasze głęboko
mogł wkorzenić, ponieważ niebożycy
dłżiwnie się w nich kochał, i o to, abym
ie na pogrzebie jego przed sobą miał,
pilnie prosił.

Do Nandrosz Odkupiciela Jezu
naś Panie, racz nam z obu stron do
tego dopomoc łaską swoją i nieba,
Amen.

I. **O** zmartwychwstaniu Pańskim mo-
wi Job w te słowa: Wiem że
Odkupiciel mój żywie. Ctery tu
słowa macie, słuchacze najmilsi, kto-
re prosię z pilnością rozbiieranie.

I. Pierwsze słowo jest: wiem. Coż
wie Job. s. Czyni godziny śmierci
swojej? Nie. Bo mówi Mędrzec:
Nie wie człowiek końca swego. Za-
czym każdy z nas z Izakiem mówić
musi: Nie wiem, kiedy umrę. Coż
tedy wie? Co za sekretum jego, które
nam chce objawić? Wiem, powiada,
że Odkupiciel mój żywie.

Obserwa-
cja. Tym słowem uczy nas co jest wi-
ra, a wolać ją że nie jest wątpliwo-
mniowaniem, ale pewną wiadomo-

ścią tych rzeczy których nie widziemy,
iako i Apostoł mówi: Wiara jest
grunt rzeczy których się spodziewamy,
i okazanie niewidomych. Tego sło-
wa i inni święci, chcąc wiarę swoją
wrażić, używali. Pamiel s. mówi:
Wiem komum uwierzył. Jan też
święty: Wiem, (prawi) iż przeniesi-
sieni jesteśmy z śmierci do żywota.
Toć jest ona wiadomość zbawienia, o
ktorej Zacharyasz śpiewa, mówiąc
prorokując o synu swoim Janie: Ze-
bys podał wiadomość zbawienia lu-
dowi Bożemu przez odpuszczenie grze-
chów ich.

Drugie słowo jest, Odkupiciel. Al
tu co za Odkupiciela rozumie? Cie-
bie o Nandrosz Jezu. Ty bowiem
stałeś się odkupieniem naszym. Bo
nandrosz zapłacił krwie twojej ku-
pieni jesteśmy. Tyś nas odkupił
Bogu we krwi swojej. Al to odku-
pienie jest ci trojaki. Jedno: które
się przeżył, które odprawił na krzyżu
nandrosz krwią swoją. Drugie
niniejsze, które się dzieje w dzień, gdy
nas wybawia z ręki nieprzyjaciół
swoich, maigc nas pod obroną swoją.
Trzecie przeżył, które będzie w dzień
sądny, gdy od wszelkich nieczystości
i niegodziwości będziemy. Alch Nand-
rosz Jezu, bądźże nam Odkupicie-
lem względem przeszłych, niniejszych, i
przyszłych potrzeb naszych.

Trzecie słowo jest, mój. Tym sło-
wem aplikuje sobie Job dobrodziej-
stwo odkupienia, i powiada że to jego.
Odkupiciel. To słowo jest pełne
wiary, i wiele na nim należy. Bo kto
temu nie wierzy, że Pan Jezus jest ie-
go Odkupicielem, ten się w pokusach
nie ostoł. Al tak widzi tu wiadomość
wiary,

II.
Redem-
ptor.
Odkupiciel

odkupienie
trojaki.
I.
Przeżyte.

II.
Niniejsze.

I.
Przyszte.

III.
Meus.
Mój.

Proprio-
tus fidei.

własn, że ona sobie dobrodziejstwa Chrystusa Pana przypisuje. Bo nie dosyć na tym, wierząc że Pan Jezus jest Odkupicielem, ale potrzeba wierzyć, że jest naszym Odkupicielem. Toż też i tu Job czyni, i zowie Pana Jezusa swoim Odkupicielem.

N.
Vivit.
Sowie.
1. Mar. 45.
Czwarte słowo jest, żywie. Ach coż może być nad to pociesniejszego. Je-
wieny iż Odkupiciel nasz żywie. Za-
sob Patriarcha usłyszał, że ży-
syn tego Józef, z radością rzekł: co-
fyc mi na tym, gdy i bęże żywy jest Jo-
zef syn mój. Także i my możemy: do-
się nam na tym, gdy iedno żywie
Pan Jezus Odkupiciel nasz. Toż
było Symbeolum Luteru, aniela onego,
o którym prorokował Jan święty w

Obław. 14. Oświadczeniu swoim. Do czego ma-
miał: żyje! A gdy go pytano: Kogoby
rozumiał? Odpowiedział: Odku-
picielem mój żywie, gdyby on nie był, nie
chciałbym i ja i iednego godziwego żyć.

A tak naciągacie sobie i wy i pilno-
ścią te słowa. Bez tych słów żaden
człowiek pokornie umrzeć nie może.
Job. 14. Bo iakoby rzekł Job: Odkupiciel mój
żywie, i ja żyć będę.

Toż strona pierwsza czyteli.

II.
Czyteli. W drugiey części czyni Job wyzna-
nie o zmartwychwstaniu swoim,
mówiąc: W ostateczny dzień i ziemię
powstanę, i jaś będę przypobleczonej sło-
rą moją. O złotych pościach pełne sło-
wa. Trzy tajemnice znówu Job u-
kazuje: Jedną o czasie zmartwych-
wstania. Drugą o sposobie jego.
Trzecią, o koniecy ciała swego: w
dziej zmartwychwstania.

I.
Czas zmar-
tychwsta-
nia.
Jan. 6.
Czas zmartwychwstania: zamyka
się w tych słowach, w dzień ostate-
czny. Tak właśnie i Pan Jezus

mówi: Tak jest wola onego który mię
przekał, aby każdy, kto wiezi Syna a
wierzy w ten, miał żywot wieczny, a
Ja go wzbudzę w dzień ostateczny.
Toż i Marta o bracie swym Łazarzu
mówi: Wiem iż wstanie czasu zmar-
tychwstania w ostateczny dzień. O
tym dniu i got żmle jego żaden nie wie.
ani Aniołowie którzy są w niebie, ani
sam Syn, tylko sam Ociec. A to dla-
tego, abyśmy każdy dzień za podczy-
ny mieli.

Sposób zmartwychwstania zamy-
ka się w tym słowku: Powstanę. Po-
wstaną umarli właśnie iako że snu. A
powstaną nie sami przez się, ale wzbu-
dzeni przez Syna Bożego. Ten sam
mora swą zmartwychwstał. Inni
wszystcy przezńi wzbudzeni będą. A
słusznie. Bo iako między dwunastą
rozmowa synów Izraela ch, 1. Mar. 19.
tylko iaska Lewi, na której imię Naro-
nowe napisane było, jakwitta: A dru-
gie wszystkie suchy zostaty: Tak też
Sam tylko Pan Jezus w zmartwych-
wstaniu jakwitta między umarłymi,
iemu iako Kaptanowi się to jeślo; my
musim inney wiosny czekać, tylko z
Jobem mocno wierzymy, że da Bog
powstaniemy. Nie tak iakwie kto
na Joju, iako Chrystus wzbudza w
grobie. Do młodzieńca wdowę
Naimskę sora rzekł: Młodzieńca.
słu, tobie mówię wstań! Wstał zara-
zem, ten który był umarł, i odrat go
matce jego. Corce Jaitrowy sora
rzekł: Dyleweczo wstań: Wrocił
się duch ten i wstała wnet, i kazał ten
dać iść. Na Łazarza sora też zawo-
łał: Łazarzu wznies się, wyszedł z Jan. 11.
grobu, chociaż już cuchnął. Toż się
da Bog i nam stanie. Powst. niemi
z żmle

z ziemie wsłabnie lałbyśmy się dopiero
pokojsi.

III.
Kondycja
ciała.

Naostatel ukazuje tej kondycy-
ciała swego w dzień zmartwychwsta-
nia mówiąc: Z jaś będę przypobleczo-
n skorą moją. Ktoremi skorą ukazuje,
je w dzień ostateczny nie lasze ciało
zmartwychwstanie, ledno te ktore no-
si ny. Na co pominąć Kościół Chrze-
ściński w Alwilei, ilekroć Credo
śpiewano, dokładał: wierzę tego cia-
ła zmartwychwstania. O Eutychusie
biskupie Konstantynopolskim piśe Gre-
goriusz, że leżąc na śmiertelney poście-
li, ciągnął się za skorą mówiąc: wierzę
że w tym ciele powstanie my wstąch, co
tej potym uczynił Elboryusz kanonik
reformowany w Magdeburku, ktory
także, umierając, mówił.

W tym lednak będzie różność je to
ciało będzie umieszone, o czym Paweł
ś. piśe na dwu miejscach. Raz w
listie pierwszym do Korinthow, mo-
wiąc: Musi to skażitelne ciało przyp-
oblec nieskażitelne, i to śmiertelne przyp-
oblec niesmiertelność. Drugi w li-
ście do Filippenzow te słowa: Prze-
mieni ciało nasze nieczemne, aby się
podobne stało chwalebnyemu ciału tego.

Tę są troje sekreta, o zmartwych-
wstaniu naszym, ktore tu Job ś. w
tym wyznaniu swoim ukazuje.

Observa-
no,

Zgad widziemy, że nauka o zmar-
twychwstaniu jest nauka starożytna,
ktora dalek niż przed trzema tysiącami
lat opowiadali patrzy chowie święci.
Zyt Wziem Job po Abrahamie za
ciasow Jakubowych w roku od poczę-
tku świata 2223. Co mamy pamie-
tać przechoło niewiernym. Piśe do-
wziem Augustyn ś. że w żadney rzeczy
się tak nie sprzeciwiają wierze Chrze-

ścińskię jako w zmartwychwstaniu
ciała.

Ecż podyjmy do trzeciej części.

Trzeciej części czyni Job wyzna-
nie o żywocie wiecznym, i mówi:
Zm ciele moim oglądam Boga, ktore-
go ja sam oglądam; i oczę molewyrz-
go, a nie inny. O ucieśne, a wsty-
tkie ziemskie poćiechy przemysłaące
słowa: Deskrzycę tu czyni Job ś. ży-
wota wiecznego, ktory nie innego nie
będzie, ledno widzenie Boga twarz-
w twarz. O laśa to będzie ochłoda,
widzieć Boga w żywocie wiecznym.
Ziaiaś Prorok w duchu tylko Pana
widział, a wstytel świat o tym musi
wiedzieć, na wieczny pamiętkę napisał
to w księgach swoich. O laś daleko
więksi będą trumny, i poćiechy nasze,
gdę oczyma naszymi Boga i malestat
tego chwalebny oglądamy. Augu-
styn ś. mówi: szczęśliwy ja będę gdy
tu widzeniu łaskości twojej przypu-
szczon będę. Znał to i Filip ś. przeto
do Pana Jezusa mówi: Panie ośaś
nam Oyca, a dośeć nam będzie! Ca-
rolus Magnus na śmiertelney po-
ścieli leżąc, tym się samym cieszyl i mo-
wił: Tęni oczyma moimi oglądam
Boga moiego.

A z drugiey strony, iak będzie jasność
ludziom potępionym, że Boga nie o-
glądali. Bernhardus mówi: wsty-
tkie karania ognia piekielnego przemys-
lały, Boga nie widzieć.

A tak pamiętamy to naprzód prze-
ciw niektórym sektarzom, ktorzy nie
wstydliwie uczą, że w żywocie wie-
cznym, ani Oyca, ani Syna, ani Du-
cha Ś. nie ujrzymy. O bluźnierze
przejęci. A one słowa też podję-
te: Błogosławieni cystego serca,

III.
Ej ś c.

Jan. 6.

In Soli
loq.
Jan. 16.

Lib. 4.
domo
inter.
cap. 20.

Observa-
tio.

Chm.
Ropk.
Pezelius.
Jan. 17.
Matt. 1.

In Psal. 88

Jan. 3.

Hom. 9.

Applica-
tio.

abowiem oglądał Boga. Albo i one: Oczekuje, aby ci ktoreś mi dał, tam byli gdzieś Ja też, i aby oglądał one chwale moją, ktorąś mi dał. Albo i one: Dajadamy go jako jest?

Powtorze wstąpił się tej tu musz. Epikurowie ktorzy mówią: Był się tu dobrze mieć, nie dbali by choćby oblicza Bożego na wielki nie oglądali. Augustyn s. mówi: O nieszczęśliwa duszo, choćby cię Bog nie podał w karania, ale choćby tylko oblicza swego widzieć nie dał, jak nie lepiej było, żebyś się była nie rozżala na świat?

A iż tak jest, nie wątpię nie, że i ten ślachezny pan w tych ostatnich, i tego grobu ciemnego powstał, i w ciebie swoim ogląda Boga i maiestat jego święty. Wiecie dobrze wszyscy, że był niemartwym, ale żywym członkiem Kościoła prawego. Nie był naturalistą żadnym, ktorzyś między nami pełno, ale statecznym i skutnym w s. Augustynskiem Konfessyi, ktorą za najwyższą Słowa Bożemu, między wszystkimi bydy wierzyl i uznawał,

i często na swe konsensy narzekał, widząc że na zgubę s. Augustynskiem Konfessyi i choćby wielką od ludzi zaslepionych zrobione było. Żywota był pobożnego, zgodliwego i sąsiadów, miłującego poddane, świątyni służył Boże, baczył na ubogie. Zaczynał mu Pan Bog w dobrej starości żyć i światła jako i Jobowi. I otrzymał spokojne konanie, i będzie miał w djach sady daki Bog, wesołe żmartrychowanie.

Co my wiedząc, w Panu najmilsim, ^{Żemielu} tak się sprawujemy na świecie, żebyśmy byli godni widzieć Boga, w chwale i ojdobie jego, oczyma naszymi.

A Ty o dawco żywota wiecznego, Panie Jezu Chryste, racz napisać i w różnych w sercach naszych słowa te Jobowe, abośmy wiarą i nadzieją przysięgłego żmartrychowania strach i okrucieństwo śmierci zwyciężyli, a ciebie Odkupiciela powszechnego, w żywocie wiecznym, i Oczym i Duchem S. w radości oglądali, Amen.

Pogrzebne Kazanie iedenaste,

Kęty z Psalmu 116, 7:9.

W White
nad statem
P. Arenta
Engels
brechts,
lub a B.
kuffiego.
16. April.
Anna
1618.

Wroć się dusza moja do odpocznienia twego, abowiem Pan okazał dobrodziejstwo przeciwko tobie. Abowiemes wyhawil dusze moje od śmierci, i oczy moje od płaczu, nogi moje od upadku, będąc chodząc przed oblicznością Pańską w kramie żywiących.

Nie bez przyczyny jaiste, Chryste, ścianie moim mili, mądrzy oni i uczeni Poganie śmierci dostrzegając, zwalili, że wszystkich rzeczy, strasliwych najstrasliwszą. Bo żadna rzecz nie jest ciłowieku tak przeciwna i strasna jako śmierć. A ten przed pochodzą ponieważ ciłowiek nie

do śmierci, ale do żywota stworzon. Zaczyna i Pan Jezus ile był ciłowiekiem, śmierci się lekał i mówił: Smętna jest dusza moja aż do śmierci. Za boiażni wszystkim nam jest przegradzono, śmierć jest strasliwa, żywot miły każdemu. A wszakże nie schodzi nam na lekarstwo, ktorym ten strach śmierci.

Q q q 2

ci umorzony i odległy bywa. Oto i w słowach przepytanych król i prorok Dawid nioceym innym iedno o tym mowi, i maigc przed sobą ramedy, i konsolacye pewne, dusę swą aby sobą nie trwożyła cieśy, zalecaigc do bróć Pańską nad tymi którzy w wierze i nadziei pewney z świata zchodzą. Tym trybem i brat nasz zmarły idąc, śmierci napominiey się nie lekł, ale go owszem wołał, a dał mu też to Pan Bog że spokojnie i zbawiennie skonął. Wz tedy ta pocieśe i nauce naszey,

wziąwszy przed się słowa przepytane, to tylko uważamy, a wolażca:

Czym strach i boiażn śmierci ludzie pobożni żywęgigac maig, aby spokojne, przykładem brata naszego zmarłego, skonanie mieć mogli?

Dospć nam będzie na ten czas, tylko zpilnośćig, o co proszę, słuchacie.

Żywęgigca śmierci Pan Jezus, a dawca żywota wiecznego niech nam z łaski swojej świętey w rozbiieraniu tej potrzebney nauki błogosławi, Amen.

Lekarstwo przeciw boiażni śmierci.

Tróiatke remedna i lekarstwa przeciw boiażni śmierci, ukazuje król i prorok s. Dawid w słowach przepytanych, Auztorowie mol mił. Pierwsze iest wybawienie od płaczu. Drugie, wybawienie od grzechu. Trzecie, wybawienie od śmierci. Te trzy rzeczy śmierć nam lekł i napominiey nie strasig czonig.

Pierwsza iest wybawienie od płaczu. O tym mowi Dawid w te słowa: Wbroć się dusę moja do odpocznienia twego. Abowiem Pan okazał dobrodziejstwo przeciwko tobie. Pan wybawił dusę moję od płaczu. Inaczej nie iest. Śmierć doczesna od pocznienia od płaczu ludziom przynosi. Na tym świecie kto prośe iest bez płaczu? Gdybym wam miał żywot ten destrybować, tobym powiedział, że iest smutna rozmaltego śmierku ludzkiego, wszędy się rozlegająca melodia. Jedni płaczą na wojny, trwogi, pobozy, choroby, słody, kłopoty, i inne utrapienia. Drugi na grzechy własne, ktor-mi gniew Boży na się obrocił. Trzeci płaczą

nad biedą i miseryą bliźniego, jako Job, który o sobie mowi: Wstałem Job. 20. nad tym który był utrapiony, a dusza moja spólnie żamowała i ubogim. Niektóry płaczą na długi a przeciwny był swop na świecie, jako Dawid, który narzekaigc mowi: Ach niestetyż mnie, kżem iest tak długo gościem na ziemi. Lecż kto może wypowiedzieć wszystkie płacze przyczyny. Niemaż tego domu, miasta, stanu, narodu, kżdyby się gesto materya płaczu nie nabydowała, Weźmie komu P. Bog przypłaciela przez śmierć, a więc tam może bydż bez płaczu? Czyli nie widżcie takimi się kżami i tu małżonka, synowie, córki, powinni, po zmarłym bracie naszym żalewała? Czyli żalste ich żal: Małżonka bez męża, dżlatki bez rodzica miłego ledwie nie omblewaig: A więc to nie płaczą? Krotko mowig: Odrodnacya każdego cżowielea z płaczem na świat, w płaczu na świecie, z płaczem z świata.

A śmierć co czyni? Z płaczu promadży nas na wesele, na radość wielką. Bo mowi Pismo, że dusę spra-

Lekarstwo
pry
boiażni
śmierci.

I.
Libera-
tio a la-
chymis.

Opisanie
świata.

obliw. 14. w'edliwych są w reku Bożych, a nie dotknie się ich męka śmierci. A na drugim miejscu, że umarli w Panu od poczynaia od prac swoich. A więc się tu bać śmierci? Ktora prowadzi do płaczu na odpocznienie. Nie darmo jaiste Dawid mówi: Broć się duszo moja do odpocznienia twego. Przeto i Babilas męczennik święty idąc na śmierć także mówi: A tak nie bawmy się śmierci, ale na nią tak pogladamy, że jest prześwieceniem i płaczu do radości wiecznej. Co uważając Kasiodorusz tak pisał: Ktoby się bał śmierci doczesnej, ktorey żywot wieczny bywa obiecany? Ktoby się bał prac ciała, wiedzając że w odpocznieniu wiecznym ma być postawiony?

To pierwsze przeciw bólaźni śmierci lekarstwo.

II. Drugie jest, wybawienie od grzechu. O tym mówi Dawid: Wybawił Pan nogi moje od upadku. Poślisz na tym świecie, nie możemy być bez grzechu. Bo ciało pojąda przeciwko duchowi. Co uważając Augustyn s. tak powiada: jeden święty i sprawiedliwy nie jest bez grzechu. O jaiste jeden. Ktoż może rzec: Prawym we wszystkim Bogu i bliźniemu? Mam serce czyste od grzechu: Chyba żeby Aniołem był, mógłby to mówić.

III. Znaczej wszyscy wołamy: Stałismy się jako nieczystości my wszyscy, i jako płac splugawiony wskazywał sprawiedliwości naszej.

IV. Znał to do siebie i ten brat nasz, przeto w chorobie to najsłodsze było lekarstwo, że porachowywał się z sumieniem swoim, dał się winnym grzechom swoim Bogu, uczynił spowiedź powagną, którą przed Bogiem

i łapaniem a skąd lego odprawił, nie chcąc sobie przypisować żadnej własnej świętobliwości, i wiedzając, jako Chryzostom s. mówi: że nie maś nic tak wdzięcznego Bogu, jako że nappodleszmy grzeszkami samego siebie poczytać. Ktoż tego nieczyni? Wszak pobożni Chrześcijanie poczynają się w tym, bo radzi nie radzi z Pa-
włem s. mówić muszą: Wiem że nie mieśka we mnie, to jest, w ciele moim nie dobrego. Pości żyjemy na świecie, grzeszemy.

Leż śmierć pomaga nam i grzechu, i przenosi nas do stanu niewinności. Na co oglądając się Ambroży s. o śmierci tak mówi: Coż jest śmierć, to dno grob występkom a wzbudzenie cnot? Baczyl to Apostoł. Przeto w liście do Rzymian woła: Niechcieszli wy ta cnota, ktoż mię wybawi z ciała śmierci tej: a na drugim miejscu mówi: śmierć mi jest zyskiem.

Tym względem i ten brat nasz, prze-
nieśion jest, i światła grzesznego, do stanu niewinności, gdzie nie maś nic jedno sprawiedliwość. Zaczynam, wedle dusze już tego uczestnikiem będąc, mówić: Chwała Bogu że już bezpieczny, już mię grzech jeden nie uwiedzie, już mi się noga niepośliznie, już na wolności. Woszedłem i więzienia grzechu: Bog podpora i wspomoczeniem moim.

To drugie przeciw bólaźni śmierci lekarstwo.

V. Trzecie jest, wybawienie od śmierci. O tym mówi Dawid: Będzie chodź i przed oblicznością Pana. Tu na t. ch. święcie mieśkamy w krainie śmierci: Łaż z nas umrzeć musi. Uciec, strzeć się
Q q q 3

Rym. 7.

Lib. de bono mor Rym. 7.

Silo. 2.

Applicatio.

II. Liberatio a morte.

przed śmiercią prosno: Człowiek nie innego nie jest, tylko strawa robaków. Wszakże święci, a nawet samych siebie doskonali, inaczej o sobie nie rozumieli, tylko głosem jedności onym wspaniałym wolał: Jesteśmy strawą robaków. O jedyna a oplakana konczyca żywota naszego.

Jan. 17. A śmierć co czyni? Przecisną nas z tej nędzy i śmiertelności do żywota wiecznego. Oczym słuchaj Pana naszego co mówi: Jam jest powstanie i żywot, kto w mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. O błogosławiona śmierć, która nas z śmiertelnego żywota przenosi do krainy żywotnych, takoj się Ciebie kłaniam, takoj Ciebie nie mówię: Poddaj się siostrze młoda, prowadź mnie z świata, ukłój mi drogę, abym chodził przed oblicznością Pańską w ziemi żywotnych. Tym względem Bernat święty śmierć opisując mówi: Jest to forma żywota, i wejście do doskonałego bezpieczeństwa. Przeto czytamy o jednym, gdy mu powiedziano: Ojciec twój umarł: ożywał się i rzekł: Nie bliźni, ojciec mój nieśmiertelny jest.

In Epist. O znał już tego i ten brat nasz, już wedle dusze tę nieśmiertelność widzi, i ogląda ją da Bóg według cięta; Bo umierał tym się cieszył, i mówił: Dawidem ś, te tu słowa: Bóg chodził przed oblicznością Pańską w krainie żywotnych.

Soc. Hist. Eccles. Tristitia A to niech nie czyni u was żadnej niepodobności, że umarli przez śmierć do żywota prawdziwego przechodzą. Zastąpił nam to Pan Jezus nadbrożką krwią swoją, i umarł dla nas, abyśmy przejeżdżając mieli odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała, i żywot wieczny. Zaczynam umarli żadną miarą w śmierci nie zostają, ale głą-

sem Syna człowieka go wzbudził i będa do żywota wiecznego. W ten czas Tworcy Najwyższego tworzą w twarz oalqdaną. W ten czas prawdziwą sprawiedliwość i nieśmiertelność z łaski i zasługi Jezusa miłego przynosi bliżej niż kiedyś.

O to takowe lekceważenie małą wierni Pańską, przychodzą strachowi i obawie śmierci, wybaczenie od płaczu, od grzechu, od śmierci, a zaspokojenie od pocieszenia, sprawiedliwości i żywota wiecznego. Kto się śmierci lekce, niech to sobie ustawnie przypomina. A tak śmierć uczyni sobie lekką i spokojną.

Recz z drugiego strony co się dzieje ludzi niemiernych i bezbożnych, ci bez strachu i trwogi będą nie mogą. Bo widzą przed sobą płacz wieczny, widzą nieślężone grzechy, za które posuto- wać nie chcieli, widzą śmierć zgini- nie wieczne w mękach piekielnych, z których na wieki nie wyjdą. O jaso- sną ich śmierć, jakosie a mizerne z tym światem roztanie.

Brat nasz, łaski Bóg nie miał się Apptem- czemu śmierci lekce. W Kościele uo. prawdziwym, Boga prawdziwego Ducha Syna, i Ducha S. z wiary znał i chwalił. Do domu Bóże go pil- nie chodził, kazanie nabożnie słuchał, Najświętszego Sakramentu często zaspokajał. Był drzewem nie spróchnia- tym ale dobrym, wydawał dobre owo- cy, owoce uczynków dobrych. Kto z was nań pękał? Kto go kiedy osu- łat albo ukrzywdził? Komu w czym niepraw? Złoty cnotliwie i pobożnie: Sługi Bóże miłowali, tęskno u siebie miłowali, ubogim dobrze czynili. Pła- cą teraz wiodą po nim, stracili do- brodziejstwa wielkiego. Zaczynam dać mu

to Pan Bog, że się śmierci nie lekot, ale upatrzyniwszy w niego to lekostwo, że jest wybatowieniem od płaczu, od grzechu i od śmierci, dom swój porządkował także i samnienie rozprawił, i tak w gotowości, ostatniego punktu czekał, umiał spokojnie, małżonkę i dzieci. Panu Maryjowskiemu w opiekę oddawszy.

Co my wiedząc w Panu napiliśmy, poglądamy na śmierć nie jako Porwanie, którą nadzieję nie mieli, ale z Dawidem ś. mocno temu wierzymy, że

przez nie od płaczu, od grzechu wybawieni, i z śmierci do krainy żywiołowych przeniesieni będziemy.

A Ty o Maryjowsky Jezu, włarę nasze potwórzaj, pozostałym wdowom i stracił; opiekę swoję nie wypuszczaj, Dłżysz ich z oczu strapionych, ścieś je w tym żalu, którym w śiroctwie serce żranione trapią, a nam wysyłaj daw wesołe a spokojne i światła zwyciężenie; a w dzień sądny, radośne do wiecznego żywota i martwychwstanie.

Amm.

Kazanie Pogrzebne dwunaste,

Lekcyja opisał Kaznodzieia w Rozd. 9, 12.

Nie wie człowiek końca swego, ale jako ryby które siećiami łowią, i jako ptaki które w siódlach mają także ludzie bywają imani czasom niebezpieczeństwa, gdy na nie nagle przypadnie.

Nie mamy na tym świecie, Chrześcianie w Panu napiliśmy, nie powinieliśmy na śmierć. Bo mówi Pismo, że wszystkim ludziom postanowiono jest umrzeć. Ale jednakże rzeczą są nam niewiadomą. Pierwsza, godzina i czas śmierci. Druga, sposób śmierci. Trzecia, miejsce. Wie nędzny człowiek, że ma umrzeć, ale nie wie jako, kiedy, gdzie. Bo różne są przyczyny śmierci, różne sposoby, różne miejsca gdzie ludzie umierają. Przypatrując się temu w słowach przepytanych Kaznodziei, mówi: Że człowiek zgola nie wie końca swego. I objaśnia to twórcą podobieństwem: Jedno bierze od ryb. Drugie od ptaków. Ryba pływa sobie powoli, ptak po powietrzu lata, żeruje, śpiewa, jedzą raz ryba w sieć a ptak w siódło trafia: Tak też i człowiek gdy się nie spodziewa w niebezpieczeństwo

upada, za którym śmierć przysła następuje. Przykład macie na tym słaboćnym młodzieńcu, który zdrowym będąc, przysła a nagle przypadkiem niebezpiecznym umarł. Żalu tu widzieć dosyć, nie schodzi na płacz w tym domu Bożym. Przeto my tu poćleż matki strapionej, po niespodzianej śmierci tak miłego a potrzebnego syna, jako też tu naucz nas młodych, z przepytanych słów to tylko uważamy:

Ponieważ nędzny człowiek nie wie końca swego, jakimi nam potrzeba być, żebyśmy w światły i strasliwy siódło śmierci, z wielką skutkiem i utratą duszną nie przysli?

Potrzebne rzeczy usłyszcie, tylko z pilnością proszę słuchajcie,

Że obojętne bógostawieństwa napisał Pan Jezus, niech minie w mo-

Samświe-
cie.

W Lubaku
nad ciatem
J. M. P.
Błogosławie-
stwo
go mto:
Błogosławie-
stwo
ale umarł.
3. Febr.
Anno
1600.

Ind. 1.

w entu, toam w suchaniu błogostanu, Amen.

I.
Czyśc.

Pomóż nędzny człowiek, końca swego wieść nie może, Chrześcianie moi najmilsi, uważajcie proszę łaski nam potrzeba być, żebyśmy w ślask i straszliwe ścieśnienie śmierci i wielką środę i ustraszającą nie przyszli? Ludzi rodzą dwolaki na świecie się napdnie.

Lubi re-
daj dwo-
laci.

I.
Fili hu-
jus seculi.

Jedni są synowie tego wieku. Tych Medyc przez rby w podobieństwie rozumie. Bo takoby w morzu między rozmaitemi nawalnościami: Tak też i oni w rozkośach rozmaitych opływają.

II.
Fili la-
cis.

Drudzy są synowie światłości. Tych rozumie Medyc przez ptaki. Bo takoby ptacy w górę latały, także i oni odcowanie swe mają w niebie, gdzie Pan Jezus jest, siedząc na prawicy Ojca.

Tris ne-
cessaria.

I.
Medita-
tio mor-
is.

Rybytwem i ptactwem jest śmierć, która tak za tymi jako i za innymi u-
stawić nie dąży, nie inaczej, jako gdy rybitwo na rybę, a ptactwo na ptaka pisknie. Nie chcemy tedy w ścieśnienie wpaść, trzy rzeczy są nam wielce potrzebne.

Pierwsza jest pilne rozmyślanie śmierci. Bo strachy te re człowiek wprzód upatruił nie tak płodzą. By rby upatrowały ślask, ptacy ścieśnienie, mogłyby usnąć tym snadnie niebezpieczeństwa swolego. Człowiek także by często o śmierci myślał, mógłby tym bezpieczniej być, czasu niebezpieczeństwa gdyż tak nagłe nań przypada. Uznawali to kiedyś oni Filozofowie, którzy tak się pilno w rozmyślowaniu śmierci ćwiczyli, że mieli groby otworzone przed chłupami swymi, aby wychodząc i wychodząc z domu jawie

na ten punkt ostateczny pamiętali. Biedzieli bowiem je pamiętanie na śmierć dziwnie ludzkiem potrzebna. Przeto też Pan Bog nie bez przyczyny to Jerem. 16. remiłaś. Proroża mówi: Wstań, a idź do domu garncarzowego, żebyś oliwę kopał, a tam będziesz suchał stoma moiego. Domy gliniane są groby i pogrzebny nase. Tam się człowiek uczy pięknych a dziwnych rzeczy. Tam widzi co jest, z czego ulepiony, i w co się obroci piękność ciała tego?

Ledwiec nie ku temu końcowi Chry-
zostom s. wola, i mówi: podymy do Hom. 77. grobow a ubaczmy, gdzie jest ten, gdzie on, gdzie i omy co w ślaskach chodzą, i wpytko się ziemią pomieszało, i pan i zebrał, i krol i smiertel. W tym też nie bez przyczyny wola: Panie naucz nas, jako mamy obliczyć dni nasze, a byśmy przypomnieli sobie nasze ku ino-
drości. A to jako? nie inaczej jedno przez pilne a ustawiczne rozmyślanie śmierci. Szczególny człowiek, który na ślaskach o śmierci często czyta. Bał mu się w przysgodzie nie potrzeba. Choćby i umarł, nie mu nie zaszkodzi. Bo się na śmierć rozmyślowaniem ustawicznym przygotował.

Nie wątplę je i ten ślaski mł. Applic-
tio. dzielniec w rozmyślowaniu śmierci nie omieszkali. Bo byłahas ostrożny w tej mł. rzei baczny na wszystkie strony, pamiętając na one Medica s. słowar. 5. Pamiętając na ostateczne rzeczy swoje, a na wieki nie zgrzeszy. To pierwsza.

II. Contem-
prus
mundi.
Druga rzecz nam w tej mierze potrzebna jest, wygarda świata. Coż jest świat? Gr. kowie i Łacnicy dają mu imię piękne. Polacy światem go zowią od świetności. Bo świetny ozdoby, wesoły jest. Razje w nim ludzie

widzcie długo mieszkać. Lecz w rzeczywistości samemu nie innego nie jest, ledno obłudna wdzięczność i rozkosz nieprawna, jako pisał Augustyn. Jest tak owo pokarm, za którym się rąba albo praca uganiania. Ryba za pokarmem buiałac, abo w ścień abo na wodę wpada: Cytowiel także za światem idąc, i dobra tego chwytając przychodził w niebezpieczeństwo. Przekłócił się na iność, na ziarno, iedną razę w ścień uwiąznie: Tak też i cytowiel za światem idąc, nie spodzianie umiera.

Szczęśliwy tedy ten co światem gardzi, ani miluje tego, co na świecie ma. Bo jako suknią łatwo i bez bólu z siebie zdeymujemy, przeto że do ciała nie przypięta. Tak też i to w czymś się żyje nie załochali, gdy nam łatwo, snadnie opuszczamy. Lecz jako skoro z boleścią wielką z ciała zdarta bywa: tak też i to, co się miłością i łochaniem do rzeczy przypięto, z ciężkością odchodzi. Bo śmierć gdy pogrzebie, nie pokęsu bierze, ale od wszytkiego zaraz oddziela. Oddziela cię wielką zaraz i od pieniędzy, i od bogactw, i od rozkoży, i od imienia, i od samego zdrowia. Co uważając Augustyn s. mówi: gdzie są niezmęczeni cesarze? Gdzie są ojdacy cudzoziemskie? Gdzie są gromada? Gdzie są jarty i radość? Gdzie wielkich wojsk Hetmani? Śmierć ich od wszytkiego oderwała.

A tak też kto żyje w miłości dobre doczesnych utonę, pomalutką a wciąż gardzić imi poczynay, i od siebie je oddychay. Maś poradę Ducha Bożego w liście do Koryntow w te słowa napisał: E. Ktoż używał świata

tego, niech będzie takobn go nie używał. Bo przemilał świat tego.

Jeżeli wątpicie, niechże wam ten jaćny młodzieniec powie? czyli wziął co z sobą? czyli poszły za nim imiona i małżoność tego? Wszytko zostało, śmierć nie użęta, oderwała go od wszytkiego. O omylny świecie łatwo toba nie gardzić?

To druga.

Trzecia rzecz jest, nienawieść grzechu. A ta przynosi dobre sumnienie. Odiura Bo gdzie grzechu nie ma, tam sumnienie jest spokojne. A dobre sumnienie, zawsze człowieku wesółym być każe. Nie leża się takowy śmierci. Bo wieże mu grzechy są odpuszczone: Bóg ma na się łaskawego Boga. Przeto Bernhardus mówi: dobre sumnienie uwesela żywiącego, ciebie umierałego. A z drugiego strony mówi Augustyn święty. Sumnienie że dobrej nadziei mieć nie może, ustawicznie sobą trwoży. Bóg i Chryzostom zowie że matką boleżni. A Pythagoras mawiał że żaden człowiek nie jest tak śmiałym, którego by że sumnienie nie uczyniło boleżliwym. Ach bieda człowieku złego sumnienia. Ugrzy takowy przy śmierci nieżyciowych grzechów swoje, i przestraszy się sprawiedliwości Bożej, i ogniem onym zgotowanym, na pomstę złości tego. Nad sobą ugrzy niebo zamknięte, a Sędzięgo gniewliwego. Pod sobą otworzoną paśćkę i przepaść piekielną. Przy sobie nie nądzie niko go coby go ciężki, ledno brzytkie a straszliwe czarty, Ktoż go na sąd prowaźdza. Sam w sobie żyć się i katować złym sumnieniem będzie. A tak wciąż się o dobre sumnienie starać potrzeba.

R r r

Lib.
Nat.
Grat.

de
x

1 Kor. 7.

Kazanie
miejscie.

Jeżeli komu to czym nie praw,
wroc, polac; niechaj n-kt na cie nie
narzeka. Do spowiedzi, do używa-
nia Najświeższego Sakramentu czę-
sto nawiedzaj. Bo niewie czyowiek
konca swego. Nie wieś i to iezli bę-
dzie mogło przypść do tego przed
śmiercią twoją. Wnet bowiem Pan
Bog przez gwałtowną chorobę i ro-
zum i baczenie odiać może, może cie
nawet i nagle z świata wziąć.

Tę są trzy rzeczy, w Panu naj-
milszi, których nam potrzeba przestrze-
gać, żebyśmy w ślaskę i strasliwe si-
dło śmierci z wielką płodą i utratą
dušną nie przypili.

Applica-
tio.

Niebożyciel dźwigny był okulał na
wszystkie trzy. Śmierć często sobie,
choć w młodym wieku, przypomi-
nał, światu nie dał się nigdy uwieść,
a wstając co się dotyczy religii, choć
perswazyje rozmaite, to od tego, to od
owego miewał; umiał dać przeciwni-
kom odpor, i był tak stałym w konfes-
sji Augustanckiej, że dźwign powiedział.
Daj nam Boże takowych wiele. U-
rodzenia, familii, domu nie podlego bę-
dąc, nie wynosił się jako światu oby-
czaj, ale przestrzegał stanu swego tak
naprawdę sobie poczynając, każde-
go miał w uczciwości. Poddanym
nie był tyranem, ale panem i asławym,
rodzicielskie swoje umiał uważać, znać
to i samych lecz które tu nad nim wyle-

wa. Grzechem wś. lałim brzoździł się
tak o piekłem, w czystości jst, świadomie
się chował. Nie wiedząc końca swe-
go, przeto umarł. Ale że na śmierć
zawże gotowym był, umarł zbawien-
nie tak Chrześcianin. Nagła śmierć
w otrzymaniu dušnego zbawienia za-
płodził mu nie może żadną miarą:
gdyż mowi Augustyn s.: Nie upatru-
je Bog w ludzkiej, za taką okazyją i
świata wychodzą, ale takimi wycho-
dzą. Zbawion pewnie

Co my wiedząc, w Panu najmilszi,
śmierć ustawicznie sobie przed oczu ro-
zpościeramy: która nie inaczej za-
nami ledno jako rybitw za rybami, a
ptasnik za ptakami dąbie. Światu
nie dajmy się uwodzić: Bo jest świat
n-świeleśny, omiśni i zdrapca. Grzech
miejmy w nienawisć, a leżli się przy-
da zgrysznć, test pokuta na to. A to
czyniąc będziemy mogli mowić z Da-
widem s. one słowa: Niechajże Pan
będzie błogosławiony, który nas nie
podał na łup w jezy ich. Duša nasza, Psalm 124
iako ptasnik ušla z. sidła ptasnikom.
Potargato się sidło, a myśmy go ušli.
Ratunek nasz w imieniu Pańskim, kto-
ry stworzył niebo i ziemię.

A Ty, o Wodzu żywota i Zwycię-
zco śmierci Panie Jezu Chryste, potoż
nam przed oczu koniec żywota naszego,
abyśmy nas patrząc światem gardzi-
li, grzechu nie nawidzieli, Amen.

Kazanie Pogrzebne trzynaste,

Lekcja z Izaiasa Proroka z Rozd. 40, 6:8.

Wszystkie
nad ciałem
ucieżowego
młodzień-
ca Jochy-
wa. Mowy
kara su-
denta Wyso-
kości na po-
grzebie słu-
żby mojej.

Tedy rzekł głos do mnie: Wolaj. A iam rzekł: Coż mam wołać?
Wolaj, wsklepie ciało śiano jest, a wszystka chwata jego iako kwiast
polny. Trawa poschła, a kwiatek zwiędł, a bowiem wiatr Pański
obwionął je. Zaprawdę lud jest trawa. Trawa poschła, a kwiatek
zwiędł, ale Słowo Boga naszego trwa na wieki. Pise

Dambro-
wstey we
Gnienie.
26. Eobr.
Roku 1617
Ktora
maria.
Anno
etat. 13.

Płke Arystoteles, Chryścianie moi mili, że przy rzecze Syppanis w Tatarskim Kraiu, nayduią się zwierzęta efemery nazwane, które rano się legg, pod południę lataią, i południa omdlewaia, a pod wieczor jęchają. Coś jesteśmy na te zwierzęta pośli. Bo i śmiercią przypmierza nie mając:

Umieramy zaraz narodźliwszy się, i sprzągamy początek życia naszego z koncem. Płknie nam to jeden wyrazit słow takowemi:

Ten co i poranka krępkę stąpił sobie.

Nim wieczor przyśledł alic leży w grobie.

200. 2.

Al toć nasza ordynaryja na tym nędznym świecie: Wszytkim nam postanowiono umrzeć. Tę nie wysyca, ach niestetyż tego baczem: siła nas cośmy bezpieczni aż nazbyt, i rzadko kiedo o śmierci myślimy. A tak Pan Bog w Słowie swoim s. głośno na nas woła, i ukazuje nam takowe wi-
dządy pa których krewość naszą i krotkość żywota snadnie poznać możemy. Al o to i w słowach przepytanych wywodzi nas w pole, i ukazuje nam tam księgi przyrodzenia, i chce abyśmy je otworzywszy dwie karcie sobie czytali. Na pierwszej karcie napisano: Co jest wszelkie ciało? Na drugiej: Jaka jest chwala jego?

Riber
naturae.
Rarior
dicitur.

NU.

Pondziem tedy na ten czas myślamy nabożnemi w pole, weźmiemy te księgi przed się, bo nam też i nieboścaż przypięty do tego drzewa, który w chorobie swojej na tychże księgach porządku czynić mowiąc: żywot mój jako świat przemienie.

Pan Jezus Maryskodzy, niech otwo-

rzy oczy nasze, abyśmy dziś poznali, cośmy są, i czego czekamy. Amen.

Abiegi macie przed sobą, Chryścianie moi mili, które zowią się egi przyrodzenia. Na pierwszej karcie czytamy te słowa: wszelkie ciało si-
no jest. Cioło na tym miejscu znaczą człowieka ciałem przyrodzianego. Bo tak Pan Bog zwykł deskrybować człowieka. O tym tu mowi że si-
no jest. O dylwona deskrypcja.

Arystoteles spytany będąc co jest człowiek: Powiedział, że jest imbecillitatis exemplum, dziś chodź, a iurro go niema. Szkoła też jeden gdy miał o tym sprawę dać: nie rze-
ni, ale się tylko pokazał, a potem się skręcił, dając znać że człowiek barzo krotko żywie.

Te i tym podobne deskrypcje, których między Bogami pełno, są fore-
mne: Ale iednak niedoskonale. Pan Bog tu chce nam człowieka doskona-
le i wyraźnie opisać, żowie go si-
no jest. Co za przypy-
na Boże Wszechmogący, że do trawy do si-
no człowieka przyprowiniwał? Chcecie wleźć w przypy-
Chryścianie, słuchajcież:

Czynto to naprzód względem począ-
tku naszego. Ziele, trawa, si-
no jest? i ziemia. A człowiek z kąd? i ziemia. Bo też się nie z ziemia, ale z matki rodzimymi wysocy, a wsi-
matki względem nappierwszego człowieka z ziemia jest. Bo iako cegły z gliny
pierwszym początek mają: tak też i czo-
wiek z ziemia. Co też i Bernhardus
umawiając mowi: człowiek z ziemia z ziemia, glina z gliną, i ziemia jest i z ziemia żywie i w ziemię się obroci.

1.
Czł. 1. 1.

Aristote-
les.

Anony-
mus.

Człowiek
ciemu si-
no Pan
Bog iowie

1.
Ratione
egressus
nostri,

Similis.
Gregor.
Nissen.

Co

II.
Ratione
progreſ-
sus.

To pierwsza przyczyna dla czego Pan Bóg człowieka ścianem zowie.

Druga, czonit to względem postępu lat. Ziele, trawa, pień roście, i uwesela człowieka zielenością wdzięczną krają i wonnością swoją: Czyni też także gdy się poczyna kochać iest śliczny, wdzięczny, udatny, i nie maś nadeń na świecie stworzenia śliczniejszego? Zaczynam Filozofowie, iako Sokrates, A-rystotel-ś, Plato, nuż między medykami Hippokrates, Galenus, Awicenna i innych wiele, nie mogą się wydziwić foremnym kompozycji ciała człowieka.

III.
Ratione
egressus.
Dicit.

To Druga przyczyna.

Trzecia, względem śmierci. Ziele, siano, trawa, nie długo trwa: wnet wędnie: Pan Jezus mówi: Trawa polna dziś iest, a nazajutrz bywa do pleca wrzucona. Widzimy to na łąkach i w ogrodach. Trawy skoro łosknęły podetnie, a zaraz wiatr a temu słońce na nie uderzy, wnet wędnie i chwytliwość swoją utraci: Także i człowiek iada chorobą zmieniony, i śmiercią barzo prętko umorzony bywa. Je czasem dobrze, chodzi, rekraczi żywa, iedną rają się kładzie: położywszy umiera. O niedźnia a opłakana kondycja: Nie darmo śmierć z kosa za człowiekiem maluje. O iak głupie czynią cwi, którzy tu sobie długie wiele obleciają, budują domy, kupują majątności, zbierają, pieniędze iakoby tu na wieki żyć mieli: a o śmierci ani myślą: Zgad też nie iednego zdycha, a on ani o Bogu, ani o sumnieniu nie myśli. Ojakoż śmierć takowa!

Observatio.

A tak bierzmy tu upomnienie troj-
kie. Jedno, abyśmy się o inny żywot

starali, gdzie o życie naszym nie będą więcej mówić: Siano to: Ale: Żyć to nieśmiertelnością darowano: Żyć ten na wieki nie umrze. Jezus Chrystus w nim żyje, nie podobna rzecz, aby umrzeć miał. O szczęśliwość to nam kralna będzie: nie umrzemy, ale żyć będziemy tam na wieki, w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Powtóre mamy też tu upomnienie do pokuty. Uchowaj Boże w grzechu śmiertelnym umrzeć. Wieślo razem gotowe, i ogień on wprostie ognie przewyższający. Bo iakim kogo Pan Bóg przy śmierci zastanie, tak go też i po śmierci sądzić będzie. A tak ja, wże bądzę gotowi. Jeśli masz jeszcze iakie, nie czekaj bo lutra, leżisł komu to czyni niepraw, płac, wracaj, iedną się. Bo słyszy, żeś nie zjechała urobioną, ciatoś leś, siano, trawę, Ziele. A do rzeczy mówi ieden Doktor: ow człowiek zbawion będzie, w którego sumnieniu grzech się nie znajduje.

Potrząśnięcie mamy też tu pobudkę ku wyprawianiu Pana Boga Wszechmogącego, żeby nam dał na tę krótkość żywota naszego pamiętać. Czyni to Mojżesz mówiąc: Panie, n ucz nas iako mamy obaczyć dni nasze, abyśmy przypiewiali serca nasze ku męrości. Czyni i Dawid gdy mówi: Dajże mi Panie wiedzieć doświadczenie moje, i iakoś zamierzyl kres dni moich, abych wiedział iako długo żyć mam na tym świecie.

To czyniąc zepędzimy z świata spokojnie, i poryżem przed sąd Boży z sumnieniem dobrym. A czegoż nam więcej potrzeba?

Egoć

Upomnienie
nie troja-
kie.

Quera-
mus vi-
tam ali-
am.

Agamus
peniten-
tiam.

Bernhard
De Praem.
Pae. Cei.

Invece-
mus no-
men Do-
mini.
Psalm 90.

Psalm 90.

II. **Ejżeś.** Tegoż nas pierwośa karta uczy.
II. **Porzycmy** też i na drugą kartę:
 Na tę ukazule nam Pan Bog,
 iaka jest chwala naša na świecie? I
 wszytki (prawi) chwala tego jest iako
 kwiat polny. Ludzie na świecie nie-
 słatych wojney chwalo szukaia.

I. Jedni w naukach udawala się, ten
 w naukach do Teologii, drugi do medycyny, trze-
 ci do iurysprudencyi, ten się w filozofii,
 ow w Gysce, w Matematyce, w A-
 strologii ćwiczy. Ku kłotemuż kon-
 comi? Żeby chwaly i sławy iakiej na
 tym świecie dopieli, i mogli bydy ja-
 wolani między ludźmi. Ludzie bo-
 wiem wiele trzymali, o Teologu, o
 Medyku, o Juryscie, o Filozofie, Ma-
 tematyku, Astrologu dobrym. A ta
 chwala, co jacy i laka? Ten głos Bo-
 ży mowi: Że jest kwiat polny. O mi-
 jerna chwalo.

II. **W bogach** szukaia chwaly w boga-
 ctwie, zbierali pieniądze, skupia ma-
 ietności, role, grunty, rozszerzali so-
 warki. Ejemu? Żeby mieli ię st. wę,
 ię są maiełni, dostatni. Kwiat bo-
 wiem na to patrzy, i z pod wieniem
 mowi: Dostatni człowiek daj go Bo-
 gu, nie trzymaj mu, ma maiełności
 dobre, nie lednego przechodzi. Nie-
 masz mu romnego, sporo mu pienię-
 dze zbierać, w krotkim czasie tak się
 zdobył na wszystko. A ta chwala co
 jacy i laka? Ten głos Boży mowi:
 Że jest iako kwiat polny. O omplna
 chwalo.

III. **W dostoj-
 ństwach.** Trzeci szukaia chwaly w dostoj-
 ństwach, wstępnie na jaczne urzędy,
 dygnitarstwa, szukaia sławy żeby o
 nich mówiono: Prawieć to człowiek
 szczęśliwy: prawieć go Bog wyniosł.
 Cieny szczęścia takiego nie ma. A

ta chwala co jacy? Ten głos Boży
 mowi, że jest kwiat polny. O nie pe-
 wna chwalo.

Niektorzy wynoszą się silą i urodą
 swolą, i innemi przypiotami ciała: A
 ta chwala laka? jest iako kwiat polny,
 zda się bydy coś z wierzechu, a w rzeczy
 samey nie nie jest. Uważcie u siebie
 proszę to co mówię? Co może bydy nad
 kwiat polny śliczniejszego? Pan Je-
 zus o listach mowi, że ani Salomon
 we wszytkiej chwale swolay nie był tak
 przypodziały iako jedna z nich. Aż
 miko na nie patrzyć, zapach ich barzo
 wdzięczny. Długoż trwa? Tak dłu-
 go iako kwiat? Na kwiat uderzy
 wiatr, przypadnie gorącość, ali wnet
 uwieździe, zmieni się. Takac jest ie
 chwala naša. Jeżeli nie wierzy kto,
 niech poyrzy na przyklady.

Exempla
 Słynie Natanaelem, że długo żył
 na świecie, Słynie Ahasael, że był barzo
 przeki, Słynie Salomon że był barzo
 mądry, Samson że był duży, Kresus
 że był bogaty, Aleksander Wielki że
 był barzo szczęśliwy, Absolon że był
 urodziły, Arystoteles że był uczony,
 Eneero krasomowny, Dyoskorides,
 Galenus, Hippokrates w medycynie
 biegli. Gdzie się podzieli? Powie-
 dli wszyscy. Chwala ich leści qui-
 dem, ale w rzeczy samey niemaż iey.
 Bo powiedli wszyscy iako kwiat polny.

Obacz cytowiec, a przypominaj
 sobie mizerę twoję ilekroć w księgach
 przypodzenia czytasz, nie wynos się z
 jaonych przypiotow, z żadney chwa-
 ty. Bo wszystko jest iako kwiat, i
 chwala twoja nie inakša jedno iako
 kwiat. Przeki przemienie.

A tak niech nam to służy, naprzyod Ulu-
 ku naśladowaniu pokory: Słuchaj
 R r r 3 mię

1.
Ad se-
condum
Humili-
tatem.
Jaf. 1.

mię o człowiecze: Dał ci Pan Bog w czymkolwiek więcej niż bliźniemu twemu, uważajże co Jafob s. mówi: Brat niskiego stanu niech się chlubi w wywyższeniu swoim, bogaty niech się w unieźleniu swoim. Abowiem to iako kwiat polny przeminie. Też i o innych przymiotach mówić się może.

2.
Non con-
fidamus
in homi-
nibus.

Powtore, nie ufajmy w ludziach. Bo i ci są iako kwiat. Barzo nam pretko z oczu zniknąć mogą. Maśli urodziwa żonę, tak się w niej koma, takobys iey nie miał. Maśli syna po którym się pociechy i sławy wielkiej spodziewaś, tak go miłuy iakobys go nie miał. Maśli też dobrodzieia, przyjaciela życzliwego, nie spuszczaj się nań, pretkoć może, test iako kwiat polny. Maśli nieprzyjaciela któryć o zdrowie, o majątność, o uczelność stoi, nie boń się go. Bo słyszy, że test iako kwiat polny, wnet go Pan Bog stracić może.

3.
Na smier-
cie co
watego.

Potrzejcie widzimy też tu, panie, waz na świecie niemaś nie trwałego, ani ludzi ani ludziach chwały, co wżdy test wiecznego? a zwłaszcza Słowo Boże. Bo mówi Izaiasz: Trwa poschła, światel zwiędł, ale Słowo Boga naszego trwa na wieki. Toć test skarb którego nam ani żaden żyty człowiek, ani smierć wydrzeć nie może. To ledyne potrzebne, ot cząstka dobra, która od nas odjęta nie będzie. Bogdy już na ostatnią przyjdzie, choć biś na jedną gromadę zebrał wspaniałe bogactwa i dostojności swoje, najmniey cię nie ucieśnią, aleć iefcze trwogi większy dodadzą, samo Sło-

wo Boże, toć ułaje pociechy, przećmi sumnieniu, satanowi, piekłu, abyś bez żadney trwogi i zawady mogli przypść do żywota wiecznego.

Doznał tego i ten uczciwy młodzie, <sup>Applica-
tio.</sup> niaś, młody był, ale urwiał iako słano. Przymioty miał osobliwe, które nam o nim piekna nadzieję czyniły. Dowcip był w nim chędogi, pamięć osobliwa, obyczaje skromne, ukladność przećmi każdemu, uszanowanie rozliczow, uczciwość preceptorom, i inne piekne przymioty, ożdobę młodości. Lecz uderzył nań przetka wiatr przećmi, choroba nieszczęśliwa przypadła, z choroby śmierć, za którą uwiedło wszystko, iako kwiat polny.

Lecz Słowo Boże zostało w sercu tego, którym uzbroiony do Pana Boga wolał: Panie Jezu przy bądź na pomoc Panie Jezu zmiłuy się nademną, bądź miłościw mię grzesznemu. A czynił to bez przystanku, pokli ducha Pana Boga nie oddał.

Co my wiedząc, w Panu napmitt. <sup>Samfuit
nie.</sup> si, nie ufajmy w siłę, bośmy ciato i słano, ani w chwale, bo ta test iako kwiat polny. W Słowie Bożym, w tym się kochamy, to może zbawić i zachować dusze nasze.

A Ty o Wszechmogący Panie Jezu, nas tak słabe i krwkie ludzie i fca swoią posilay, abyśmy Słowem twoim utwierdzeni, jampse się na śmierć gotowali, i z tego żywota do wiecznego przypść mogli. Amen, Jezu naidroży, Amen, Amen.

Zawoławszy tak na Proroka Pan
Bog, oznajmił mu śmierć Jony te-
go, i mowi: Ota Ja od ciebie oden-

1.
E g s c.

me Kochanie oczu twoich. O Jatosna nowino. To co napisałęgo w domu miał Prorok s. chce mu Pan Bog o-
dąć: Nie przez taki grzech lub to ie-
go samego, lub też i żony jego, ale
i woli ludowi Izraelskiemu, kto-
remu leży śmiercią sprawy swoje
pokazać, i przed oczu ich postawić
chciał. Wiem że przerażają te słowa
nie pomatu serce Prorockie. By była
Pror. 12. żona jego jako żłobnica, albo jako żni-
tość w łosciach jego, albo też podębła w
łecich, ktoraby wolała śmierć niż ży-
wot, albo też chorowała, i długą chorobą
zmęczona, mogłaby być Prorok śmierci i
odejście leży tym snadniej zniesić, ale że
była Kochaniem oczu jego, która go u-
wielbiła, gdy tylko nań spojrzęła, tu
ja żalu tego wypowiedzieć nie mogę.

Obserwa-
tio.

Apostro-
phe ad
Maritum.

A tak wiódzimy tu, że często matro-
ny pobożne od bosku mężom przez
śmierć oderwane bywaia. A jest to
żat wielki: Właśnie takby też poło-
wica człowieka ubola. Eudzie pobo-
żni wiedzaj co to jest. Czyż i ty po-
niedkąd Szlachetny małżonku: Kocha-
nie oczu twoich kedy? Ojdoła domu
twego zgasta. Ojlatreżli twoie bez
matki płaczę, już do niey wlecey ucie-
czkie nie maia swoiey. Dom twoy
wshytel w żalobie chodzi, po miłey ma-
żonce twoiey wshytelie kęty płaczę.
Czeladka biedna krzyczę, zalewając
się łzami po dobrodzieńce swoiey.

Kto auto-
rem śmier-
ci małżo-
nek pobo-
żnych.
Matr. 16.
Eph. 11.
Psalm. 90.

A kadyż to wżdy? Kto autorem
tego? Pan Bog. Bo eto mówi do
Proroka: Ja odeymę od ciebie ko-
chanie oczu twoich. Ten miły Pan
ma w ręku śmierć i żywot, ten ożywia
i zabija, ten krzyczy człowieka na procy
a mówi: Wroście się zaś synowie lu-
dziej. Ten męża i żonę rozłącza, ma-

igę na to władzę nieokreślony, jako
Pan wsęgo stworzenia: maigę na-
wet przypięny słasne jawie, czasem
tajemne, jako tu na tym miejscu, o
czym wżdyże ustyphycie.

A tak maig tu naukę meżowie Obserwa-
tio. Chryściańscy, aby w ten czas gdy im
Pan Bog jadości oczu bierze, eter-
plowi a skromni byli. Pan ie dawa,
Pan ie bierze, jako się Panu podoba,
tak czyni. Czyli mu nie wolno czynić
i tego co chce? Na toć się oględuie
Hyperonim s. gdy tak piše: Wyleć
miał małżonkę? Żal ci iey? Bierze.
A ktożia wziął? Ten który dał, a da-
wa tym prawem, że iżas wziąć może.

Takować była denuncyacya o
śmierci żony Prorockie.

Drugiey części mamy mandat II.
C. 1. 5. 6.
Boży Prorokowi dany, wedle
ktorego miał się sprawować w przyp-
godzie takowey. Ten mandat ma
trzy części.

Pierwsza nie ma leży żałować, ani
nie ma leży
płakać, ani najmnieyşey lęz po niey żałować.
w puścić. To wielka! Jako to miał
Prorok na sobie przewieść, utraci-
wszy tak miłą a wdzięczną żonę? To-
bie szlachetny małżonku lęz w oczach
stoi. Cieszkie to a jatosne rozstanie.
Sindgarlica towarzyszka miłego utra-
ciwszy, rzewliwie po nim huczy. Nec
gemere aëria cessabit turtur ab ul-
mo. A człowiek jako płakać nie ma?
Bywa czasem że domestica mala
majora sunt lachrimis, serce jałem
ociękie płakać nie dopuszcza.

Druga, nie ma po niey w żalobie II.
Nie ma w
chodzić. Ale iż na on czas ci, ktorzy
żalobie
w żalobie chodźli, głowy swe odtrę-
wali, i chodźli bosko, i zmlerzchnię-
wargę jastaniali, tedy mówi do Pro-
roka

roka Pan: Czapkę twą zwoją na głowie twojej, a obun się w boku, nie za-
stanią sobie ust płaczem.

III. *Nie ma
ieść chleba
lubić iako
bnych.* Try, cła, nie ma ieść chleba ludzi
żałobnych, ale się tak spramować w
iedzy i w odzieniu, iakoby mu nie nie
zgineło, i iakoby nikt nie umarł w domu
tego.

Uch Boże Wszechmogący, na co
ten mandat? Czyli się nie godzi nie-
żowi żony płakać? Czyli ma w sobie
przyrodzoną miłość potłumić? Nie
tu takiego Pan Bog nie rozumie,
wiedząc dobrze, że rozrywając miłych
małżonków bez celu nie jest. Ale by-
ty tego dwójakie przyczyny.

*W tym
mandatu
tego.*

I. *Singula-
re consi-
lium Dei.* Jedna osobliwa rada Boża, którą
tym uczynkiem okazać i Żydom przed
oczu poleżyć chciał. Bo widząc Pro-
roka po żenie wesolego, mówili do nie-
go: Oznajmi nam co to znaczy. A
on im powiedział: Tak mówi Pan
Bog oto święte miejsce moje, które
jest łochaniem oczu waszych, to jest ko-
ściół mój odejmy, a nie będziecie śmie-
li żałować, ani płakać przed nieprzy-
jaśnościami waszymi, ale radzi nie radzi, żal
w sobie tać musicie, iako i ja.

II. *Modus
in luctu.* Druga, chciał też Pan Bog tym
przykładem nauczyć, żebyśmy w żalo-
bie i w płaczu miłą zachowali. Nie
tak iako Poganie, którzy nadzieie nie
mają. Bo żytnim płaczem i Boga
obraża i słowem, i zdrowiu swemu
szkodzi. A by też nabyli płakać,
nie nie wypłaczę. Przek. mówi Sp-
rach: Pomnina to, że się wrocić nie
może, a z temu iż mu nie pomożesz, ie-
dno się sam ustraszisz. Mammy tego
przykład w Dawidzie, który pośli mu
syn chorował płakać: a gdy umarł,
przestał płakać i iadł. Co widząc stu-

dzy ieli mu mówić: Pośli dźcież żurbo
było, potys pościs i płakał, gdy u-
marło, wstał i iadł: A on im po-
wiedział: Pośli lepsze dźcież żurbo by-
ło, potym pościs i płakał. Abowie-
mem tak mówił: A co wredzić, leżli
się Pan nad nam nie zmiłuje, iż może
bydź żurbo. Ale teraz gdy już umarło,
przeżyebych miał pościs? Zjali go
możę wrocić: Owszem ja sam poyde
do niego, a on do mnie nie wroci.
Toż czytamy u Sozomena o Epifa-
niasie doktorze Chrześcijańskim, który
lecnemu żebrakowi dając pieniądze
na pogrzeb towarzysza jego, mówił.
Uczyn mu pogrzeb, i przestań płakać,
abowiem teraz nie wstań: W tym
bowiem przypadku to, co jest nie uchro-
nionego, i owszem naznaczonego me-
żnie potrzeba ność.

*Lib. 7.
cap. 26.*

A iż tak jest ślachetny małżonku, te-
dy i ty umiemy się moderować w tym
żalu i smętku, którym cię Pan Nap-
wyższy nawidzi. Prawda żeś utre-
ci i towarzysza wiernego. Małżonka
twoja nie tylko domuzacnego, ale też i
cnot wielkich była. W domu mia-
też z niej podpórę i ozdokę piękną wi-
dziateś piękne ćwiczenie i wychowa-
nie dźlateś, rzetadki do bojażni Bożej
upominanie częste, dozor w gospodar-
stwie, wżgardę żywnych stroiom. W
kościele widziateś nabożństwa iep
piękne w słuchaniu Słowa Bożego,
w modlitwach, w używaniu częstom
Najświętszego Sakramentu, więc
śladużny, p. sty które czyniła. Mie-
dzy ludźmi widziateś skromność,
bojażn Bożą, uścanowanie każdego,
krotko mówiąc była wśędzie łocha-
niem oczu twoich. Teraz już cię opu-
ściła. Bo ja Pan odiał, i dał ten
S s s *stona.*

*Applica-
tio.*

skonanie i śmierć spokojną, w choro-
bie wytrwanie i cierpliwość święta.
Poruczyć to już Bogu. wiedz że nie jest
amissa, sed premissa, utraczona ale
w przed wystana, ona się do Ciebie
nie wroci, ale ty pondziesz do niej.

Zamknij
nie.

Co i my wiedząc, w Panu najmil-
si, starajmy się, abyśmy byli kocha-
nym oczu iako jedni u drugich, tak na-

przed u Boga, pomnażając się w
wierze i w cnotach ś. Zauwmy jedni
drugich miernie, bez obrazu Boga.

A Ty, o Panie nasz Najwyższy
żałosnemu małżonkowi bądź pociechy,
śirotek pozostałych opiekunem i obroń-
cą, usz ocy płaczących, a nam wszy-
tkim bądź wodzem do żywota wieczne-
go, Amen.

Pogrzebne Kazanie piętnaste,

Łeśca u Daniela Proroka w rozdz. 2, 31-35.

W Smol-
cach nad
ciatem J.
M. P. Sta-
wława
Ś. ewie-
skiego Sta-
rośto Ostrze-
żewskiego,
7 Nov.
Rok. 1617.
Potym w
Głanowie
nad ciatem
J. M. P.
Jafuwa
Wieskiego
9. Sept.
Rok. 1617.

Czasu onego, Nabuchodonozor Król Babiloński, widział we śnie,
słup barzo wielki, który nazwał był wywyżsiony, a stał przeciw ie-
mu, a kształt jego był straszny, tego słupa głowa była z szczyrego złota.
pierś i ramiona jego srebrne brzuch jego i biodra miedziane. Goleni
jego żelazne, a nogi jego częścią żelazne, a częścią gliniane. Tam gdy
mu się przypatrował, oto odświepion jest kamień, nie żadnymi rękami,
który potracił on słup w nogi żelazne i gliniane, i pokruszył je. Tedy
śa społu pokruszone, żelazo, glina, miedź srebro i złoto, a stały się iako
plewy na boiewisku lecie, które wiatr roznosi, a żadnego miejsca ich
znaleść nie może. On potym kamień który potracił on słup, stał się
gorą wielką, i napełnił wszystkie ziemie.

Żywot nasz na tym świecie, naj-
milszy Chrześcianie, rozmaicie
Pismo ś. opisule. Ale leżli-
gdzie wszytek bieg i stan tego jest ry-
waloman, tedy i słowom przepytan-
nym przyznać się to musi. Coż bo-
wiem innego obraz ten znaczy, ledno
niestateczną a nie trwałą żywota na-
szego kondycję? Żywot nasz iako i ten
doraż końcowi podlega, i na glinia-
nych nogach stoi, zaczynam się na nim
fundować prożno. Oto macie na
przykład tego zacnego Pana: Sły-
my ten zacząć z familii, z miary, z cno-
ty, z dostatków, śmierć nieuzyta przy-
padła, odmieniła wszystko szczęście ie-
go, i pokruszyła to co w nim według
świata i jego dostojność znacznego

było. O miżerny świecie. Nie mo-
gły nam go podeprzeć lekarstwa, nie
mogły Cney małżonki, i zacnego po-
tomstwa lamenty, nie mogły sługi Bo-
żych i ludzi ubogich, którym on dobrze
czynił, i uczciwie modlił, ustał żywot
jego. Coż będziemy czynić? Mamy
tu jasne i przeprosne zwierzędło, w
którym żyć e nasze i byt na świecie, sta-
tecznie obeyrzeć możemy. Przyeto wży-
my słowa przepytane przed się, trzy
rzeczy uważamy.

W pierwszym, że żywot na tym
świecie, chociaż i zacnych ludzi, obraz
jest, a nie rzecz istotna.

W drugim, że chwala świecka z
dostojnictwem i urzędami swemi na gli-
nianych nogach stoi.

W trzeciej; iż sen a obluda jest to wszystko, co tu na świecie widzimy.

O tym mowa mola na ten czas by, dzie, byle pilność wasza w słuchaniu przystąpił, o którą proszę.

Otwórz o Nasz Rodzycy Jezu oczy nasze abyśmy to wszystko skutecznie oglądali, Amen.

1. Egipt. Obraz ten który król Nabuchodonozor widział, figuruje żywot nasz na ziemi. Bo takó ten nie był rzecz prawdziwą, ale wyobrażeniem: Takie i żywot nasz tylko jest podobieństwem i takoby cieniem żywota prawdziwego. Przeto też w Piśmie ś. obrazem także i figurą jest nazwany, a mianowicie w Piśmie do Koryntow mówi ś. Paweł: Przemija kształt tego świata, wszystkie delicje, łochanie, zabawy mieszkanie nawet człowiecze na świecie, figurą obrazem, kształtem, zowiąc. Poświadcza mu tego i Dawid król mówiąc: Człowiek na świecie jakoby także wyobrażenie chodził.

Święte to rzeczy jasne i rozrodu ferofiegie nie potrzebują, ale nie wiem czym się dzieje, że ludzie bacząc tego nie chcą, i żywot ten w oczach swych barzo powolny czynią, i pozorny. **Przestroga** Przeto my z tym większą pilnością uwijając to, bierzmy przestrożę, abyśmy w rzeczy święte wszystkie pilności naszej i kosztu nie składli. **2. Jan. 2.** Stuchajcie iżylwicy Jana Apostoła ś. porady: Synaczkowie moi, nie miłujcie świata, ani tego co na nim jest. Jako najmniej arendowane, którego tylko do trzech lat człowiek używać ma, kosztu wielkiego i nakładu nie czyni: Bo sobie myśl: Po co mam budować, nie długo mię tu: Tak na świecie dostatki, i dobre miemia, wszy-

stkiey prace i starania swego nie wyśwanymy. Bo krotka ich arenda, a nie tylko krotka, ale i nieperonna. Zaczem tam gdzie wieczność mamy, tam się fundujemy, tam budujemy, wszystkie prace i kosztu nie żaluje.

A ta wieczność gdzie jest? W niebie, nie na ziemi. Bo mówi Pismo: Nie mamy tu trwałego miasta, ale przysługę szukamy.

Poświadcza też tego Augustyn ś. w te słowa: w niebie nam obiecane jest to, czego na ziemi szukamy. Tam dziedzictwo, tam opoczyzna nasza. Tuśmy tylko przychodnie a pielgrzymi, cudzoziemcy, wygnani.

Na onę wieczność prace, nakłady, koszty obracamy. Bo nam zaś nie rzeczone jako onemu bogaczowi, któremu gdy się urodziło obficie na gruncie jego, myślił sam w sobie, co będzie czynić? gdyż nie miał doświadczyć zebrać miał urodzaje moje? Tak uczynię, rozwałę gumna moje a inne pobudule, i tam zbiorę wszystkie urodzaje moje i dobra moje, i rzekę do dusze swojej: Duszko moja, masz wiele dobra zachowanego, na wiele lat, odpoczynię sobie, leżę, piję, a bądź wesola. Ale mu Bóg rzekł: O głony człowiecze, tę oto nocę duszę o ciebie wezmą, co coś nazbierał komu się do stanie?

A tak leżli kto w miłości tych dobr upomnie doczesnych, na głębłą zabrnął, tedy nie z porada dwota. **Upomnienie** powoli a czas ga-dzić imi poczynaj. Boć śmieść nie pojęsu bierze, ale i dowskiego zaraz człowieka wyppcha. Dedyela zaraz, i od pieniędzy, i od imion, i od zdrowia samego, i od własnego ciała. Onac wasze oczy, które teraz tak barzo miłujecie, rzęce, ciasto które tak pleśćcie i strolcie, w łonie swym

Job. 19.

Serm. de Temp.

Euf. 12.

swym oga nie i w popioł te młecyżon-
ki wasze obroci. W ten czas dozna-
cie, że obraz był żywot wasz na świecie.

2.
Porada.

1 Kor. 7.

1a Epist.

2.
Porada.

A tak słuchaj każdy dobrej rady
mojej, dziś odśladaj wdzięczney żony,
a na nią patrząc mów w sercu swoim:
Żono mola, nie długo nam z sobą
będź, tak się w tobie będę kochał, iako-
bym cię nie miał. Do tego radzi A-
postoł gdy mówi: Ci którzy żony ma-
ją, niech będą iakoby ich nie mieli: O-
działowawszy żony, uczyni to zaś z dła-
tkami, potom z pieniędzy, z majątno-
ściami i z innym kochaniem swoim, żeby
cię nie zawiązywało, gdyż od tego
odejść każą. I tak iako Seneka
radzi: uczyni kłótnie rozmyślaniami
sobie towarzyszka, abyś ien, gdy się tak
zdarzy, mógł drogą znaleźć.

Albo więc tak uczyni: Położ się na
łóżku, a czyń się chorą? Wzowie do
siebie dwu lekarzy: Jednemu zowie,
Prawda: Drugiemu Rozsądek, niech-
że pulsów macają, a ty ich pytasz co
o tobie rozumieją? Alie doktor Pra-
wda rzecze: Rozpraw dom swoj;
bo umrzesz pewnie. Ty rzeczesz: A-
le nie dziś? Powie Doktor Rozsądek:
Je dziś. Bo choć nie dziś umrzesz,
przećle kłamstwa nie będzie. Bo iu-
tro będzie drugie dziś, każdy dzień jest
dzisiejszy. Zaczyn piśe Bazyliś.
A za czasów tego, miedzy Chrześcia-
nami to było nąggestwe słowo: Mamy
tak rozumieć, iż dzisiejszy dzień jest o-
statni dzień żywota naszego. A on ie-
scze przydaje: Nie tylko myśleć, iż
dzisiejszy ostatni dzień, ale w każdym sprawie
rozumieć mamy, iż przysię Panu
Bogu Duchu oddać możemy. Prze-
to rano mówimy, iż wieczora nie do-
żyjemy, a wieczor zdrowi będąc rana

sobie nie oblecemy. To czynić dła-
wnie sobie żywot ten omlerzemy.

Ten iacny Pan dłaćwie się na to Applica-
znat. W świecie się nie kochał, o-
śmierci często mawiał, i zawsze ien,
choć nie barzo starym był, wyglądał,
wiedząc że obraz jest żywot ten, a czo-
wieł nędzny: strawa robaków. Co
jest wielka Filozofia i rozum nader do-
skonaty, doskonałszy niż Platonowi, niż
Arystotelesowi.

Tegoż nas naprzód ten obraz krole-
wski uczyni.

Wojnyż daley a obaczmy co zna-
czy? Złoto i srebro w nim zna-
czy, dostatek i bogactwa: Mierż zaś
i żelazo możność tego świata. A w
tych dwu rzeczach należy wspania-
chwała światła. Bo wiele mieć,
wiele przemoc, są przedniejsze dobra
tego świata, ku którym się inne wspan-
iale ścigają. Te rzeczy zdadzą się
ludziom być trwałe, lecz właśnie ta-
ko i ten obraz na glinianych nogach
stoi. Wspania bowiem chwala swia-
ta tego jawiła na żywocie ciała czo-
wieczego, które jest iako glina ulepio-
ne tak utomne, upadłe niezliczonymi
przygodami, chorobami podległe, że za-
namienią choroba wnet się rozpa-
ść może.

Słuchajcie Bernharda co za de-
krety ciała człowieka, czyń?
Mówi tak: coż jest człowiek? Wspan-
iel jest z ziemi. Coż jest wierzch glo-
wy jego? Iedno skorupa garncańska.
Coż jest móżg? Iedno garść z siadłego
plugastwa. Coż są oczy? Iedno wil-
gotność płynąca. Coż są nozdrza?
Iedno wychod smrodu. Coż jest ży-
wot? Iedno mor wspaniałego plugastwa.
O mizerna kompozycja ciała twoje.

11.
E 1 1 1

Bogactwa
a możność
tego swia-
ta co?

go niedźny cytowicze, iako się ma na nim chwata tego świata zostac.

Wuch. 7. A tak pytam z Prorokiem Baruchem: Gdzie są księżta narodow, i ci ktorzy panuią nad zwierzetami na ziemi? Ktorzy sobie grają, z ptakami powietrznymi, i ktorzy do skarbow sroch zbierają srebro i złoto, w ktorych ludzie naprawcy nadzieję swą pokładają, nie mają końca w nabyciu ich. Już poginęli, wstąpili do grobow, a inni po nich nastali.

Lib. de natura & gratia. Nemał na tenże sens słowa Augustyn & s. mówiąc: Gdzie są ci ktorzy się stawali o wzrost przelozęstwa? Gdzie nie zwyciężeni cesarze? Gdzie są ktorzy ziazdy rozjadali, i swęta? Gdzie teraz katy i stroje cudzoziemskie? Gdzie flug gromada? Gdzie żart i krotokwila? Gdzie wojsk Hetmani? Żali nie wstępy są proch a iskra? Żali nie w malych wierbach wstępa ich ukazuje się pamięć? Wyrzuty na ich groby, a obacz kto fluga, kto Pan, kto bogaty, kto ubogi. Rozeynają ieżli moję, zwyciężonego od krola, mocnego od młodego, sprawnego od cudnego. Trutno rozeynać z prochem się pomieskali.

Observatio. A tak użycie się tu, namilst, że na świecie niemaż nie trwałego. Nie trwały cytowicze, nietrwała chwata i chluba tego, że wstępnym co do niego należy. Przymodżono to kiedyś na pamięć biskupom Rzymskim, przy ktorych ordynacy, śmat zgrzebi zapaliwszy, ukazowano im mówiąc: tak przemila chwata świata. A to dla tego czyniono, aby w chwale i jasności swej nie ufali, która iako zgrzebi przemila. Przymodżono też to sobie Presyan krol Indyjski, iekroć do sto-

tu śladał, zawsze czaśę ziemi pełną kazał przed się stawiać, aby i leżąc pomniał na to, że stolica i przelozęstwo jego koniec swoy wzięć miało.

Nie omieszkaj w tym, i ten jacy **Applicatio.** pat, baczył on to dobrze że bogactwa a możność tego świata na glinianych nogach stoja. A tak nie wynosić się, pnie się hardości we wszech sprawach swoich wystrzegaj. Każdemu uczciwość przystojną wyrządzając, każdemu najbliższemu łacny przystęp do siebie dając, ktorą pokorą wielkie imię sobie i fawory ludzkie dźwonić lednat. Toć to jest co Augustyn s. **Lib. de natura & gratia.** mówi: pamiętaj na przyrodzenie, że bns się nie wynosić. - Boże daj to, żeby nam te gliniane nogi w tym obrażie, zawsze przed oczyma stały, wnet bpsmy się z pychy i wysokiego o sobie rozumienia w pokorę przelozęli.

Następuje część trzecia.

W tej ukazanie nam Duch Boży, **III.** iż sen a obluda jest to wszystko, co **Część.** tu na świecie widzimy albo mamy. Bo krol nie na łowi ale we śnie ten obraz widział. A sen co jest? iedno mara a obluda. Zda się czasem nie iednemu we śnie że jest krolew, księżciem, panem jacyym, a gdy ocuci, tym jest, czym i przed tym. Także i na tym świecie ludzie moiżni i jacy młotnie tak we śnie przelozęstwo swoje zajmują. Bo gdy śmierć przypłyje, że wstępnego ich zemłoczy.

Nie wierzyć temu, popędzmy do grobow, a obaczemy gdzie jest ten, ktorogo aż do nieba wstępowata pycha? Gdzie jest? w grobie, w smrodzie między robaki. W jakiej postawie? Nie w onęć świetnej, ale w zgniotności. W jakiej barwie? W **S s s 3** takiej,

takiej, że nań bez brzydkości cztowiek patrzeć nie może. W takiej ozdobie? W takiej że niemaś żadney różności między ciału królom, które się od złota i od pieniędzy świeciły, a między ciału żebraków, które w latanych płaszczach chodziły, ale tak te, jako i owe w proch się obrociły.

Ach rany Boże, abyście te mizerną zawżdy przed oczyma mieli. Zbrzydziłbyście sobie grzech, dla którego i śmierć, i te wszystkie niedze na świat przypły, przeto i Pan Jezus Zbawiciel nasz czynno płakać raczył u grobu Łazarzowego. K temu wygnali byście wszystkie pochy i nadzłość z serca, widząc jako lednają jest śmierć panom i żebrakom. A nawet wzgardzilibyście próżną chwałę świetłą, która tak mizerne ma dopomnienie, że na glinianych nogach stoje, snadnie od śmierci pokruszona być może.

Aplica-
do.

Raczył to wszystko dobrze, ten ja- cny pan, przeto na ten obraz uławi- cynie sobie wspominając, żywot nie- naganiony wiode. Powieście mi, komu się kiedy uprzykrzył? Złotyady czyli złoty i pokoiu nie przestrzegali? Powinny im byli dobrze nie czyli? Poddanym im nie był opcem, nie pa- nym? Nabojenstwa kocielnego kie- do omieścił? Nagiego kiedy nie przy- odział? Łaknącego kiedy nie na- karmił? Utrapionego kiedy nie po- cił? Sługę którego, czyli kiedy utrzy- mował? Synów, konwołacje swym kosztam podejmował, a po konkluzji żadnego kapłana bez upominku od sie- bie nie puścił. Potapcie się po spytaniach, także i almużny rozsypał? Bo nie tylko domownikom wiarę, ale i in-

nym dobrze czynił. Załonnicy kto- regokolwiek reguły kiedy przylechali, wszystkich podarował, i łagodne od- prawiał. Wiem że go i ciżalig, i nad- sweich siła w almużnach przekładał: Toć to jest, to uznawać że żywot nasz obraz jest na ziemi, a wszystka chwala cztowiecza na nogach glinianych stoi: a iż sen a obluda jest to wszystko, co tu na świecie widzimy i mamy.

Raczym dać to temu zacnemu panu Pan Bog, że pięknie żył z światem, i umarł śmiercią ludzi sprawiedli- wych. A leżli ciału tego Bog do- brotliwy takowe miłosierdzie pokazał, nadziela nieomylna, iż duszy da- leko bogatsze uczynił, dusza pewnie ra- dosci niebieskiej otrzymała. Toć o- moć nasyłaniejshy dobrej roboty, to znać nas pewniejshy dobrej śmierci.

Poprzestań płakać, smutna mat- żonko, małżonek twój, a dobrodziej- nasz, już dobrze niebieskich z Panem swym zajmuje, już męczaninem Je- ruzalem niebieskiego został.

Ap.
conj.

Co my wiedząc, w Panu najmil- szym, nie ufamy w śmierć, obraz to, o- bluda tylko, w niebie sobie go podę- wiarą a wiary owocami, pokisamy ży- wi, jednamy. Po śmierci już pro- jno będzie. Hic vita aut amittitur aut tenetur.

Samtals
nir.

A Ty o nasz Dobrotliwy Panie, racz w oczach naszych obraz ten posta- wić, abyśmy nań patrząc, krotkość i marność żywota uznawali. Racz być i świętych, przy tym pogrzebie dżisiejszym, poćiechą, domu tego Bo- żego obrońcą, a nas wszystkich do ży- wota wiecznego Przewodnikiem, Amen.

Pogrzebne

Pogrzebne Kazanie szesnaste,

Lekcyja z Księgi Mądrości z Rozd. 3, 1-8.

I.
W Krosku
na Pogrze-
bie J. M. P.
Jana z
Kreska
Dziś bo
wstęgo.

II.
W Ebyci-
nie nad
ciątem J.
M. P. R.
Dukowie-
skiego.

III.
W Pożna-
niu nad śla-
sem J. M.
P. Krosko-
sa Ryda
Kupka i
mieszkań-
ców Pożna-
ńskiego, Se-
niora Ro-
ścioła K.

IV.
Przegląd
się r-ż to
kazanie, na
długości
złoty Duf-
matus
mutan-
dis.

Duże sprawiedliwych są w ręce Bóży, ani się ich cennie żadna męka. Ddało się katonom iż umierali, a dokonczenie ich mieli mieli być niedźne, i zysk ich od nas na zatracenie, a oni są w pokoju. A choć przed ludźmi są męczni, a wszelkie nadzieje ich pełna jest nieśmiertelności. I maluczo będąc skarani, wzięli wielkie dobrodziejstwa, a bowiem ich Bóg doświadczał, i nadał im te sobie godnymi. Probowali ich jako złota w piecu, a przyjął, że jako zupełna ofiarę. A przetoż czo- su nawiedzenia rozlaśnie się, i jako istoty będą biegać między trzciną. Będą sędzić narody i panować nad ludem, a Pan w nich wiecznie będzie królował.

Najprzedniejsze staranie człowieka Chrześcijańskiego, jacy ci dyktorowie, ma być wolaśnie z strony duszy. Bo dusza jacyńska jest niżeli ciało. A procy tego ciała idzie do ziemi, a dusza na miejscu od Boga naznaczone, według zasługi na tym świecie, albo do nieba albo do piekła. Co wiedząc ludzie pobożni, tak się prawną w tym żywocie, żeby duszę swoją dobrze obrócili. A lepiej im być nie może, jako w ręce Bóży. Bo tam ochłody i pociechy niewypomowne, żywa, tam miejsce ma bezpieczne, spokojne: nikt tam nie utrafi, pełna jest nieśmiertelności, wesela, uciechy. Oto świadczy o tym Mędrzec 3. w słowach przepowiedzianych, stan duszy po śmierci, z gruntu prawie opisując. Doznał tego i ten jacy Roscioła Bójego patron, już pewnie z Panem swoim, w królestwie niebieskim radości zająwa. Malonka śmiertna z dła- teczkami pociechy potrzebując, a tak ja przynajmniej słow przepowiedzianych. mo- wmy o tych punktach?

Pierwszy, naucz nas: Co jest Du- ſza? Jaki? I kto ją dawa?

Drugi, jeśliż z ciałem zaraz umie- ra?

Trzeci, po rozłączeniu z ciałem gdzie się ofraca?

Czwarty, po śmierci ciała, jeśli się tu na świecie tulać może?

Piąty, dusze na miejscu podane, po śmierci, jeśli retowane być mogą?

Ukazy się tu pociechy, nauki, prze- strog potrzebne, których z pilnością, proś, posłuchanie.

Panie Jezu, którymś duszom naszym nieśmiertelność darować raczył, racz nam uprosić u Ojca wiecznego dar Ducha Ś. ku prawemu tych nauk po- leganiu i zrozumieniu, Amen.

Chcecie wiedzieć, najmilsi Chre- ścijanie, co jest dusza? Jaki, i kto ją dale? Wiedzieć naprzód że jest i- stność przez się będąca, mówiąca, czy- niąca, rozsądna, rozumna, i na wielki żywioła. Znamy to nie tylko Kościelni Doktorowie, ale i Filozo- fowie: chociaż Rastancus pisał, że się lepsze Filozofowie na to nie zgodzili, aby mieli powiedzieć, co jest dusza. Bo Arystoteles takową duszę definiował: Dusza jest początek którym

I.
E i e s c.
Co jest du-
sa?
Lib. 40
Opificio
Dei c. 17
Lib. 2 de
Anima.

żywie.

Mat. 10. meka. Pan Jezus też mówi: Nie
 1 Kor. 5. bójcie się tych którzy zabijają ciało, a
 duszę zabić nie mogą. Panem ś. mo-
 wi: Bolemy precz wynieść ciało, a
 iść do Pana mieszkać. Z tych swia-
 dectw jasnie widzicie, iż dusza jest nie-
 śmiertelna.

17. Pomotore, świadczą o tym przykła-
 dy Świątych. Eliasz Prorok ś. ma-
 iac wskrzesić synu wdowie oney w
 Sarepie, tak się Panu Bogu mo-
 dlił: Proszę Panie Bożemoy, nie-
 chaj się wróci dusza dzieciątka tego we
 wnętrzości jego. I wysłuchał Pan
 głos Eliaszow, i wróciła się dusza w
 dzieciątko, i ożyło. To jasny przy-
 kład, że dusza nie umiera. Pan Je-
 zus też gdy wskrzesił córkę Jairowej,
 piśe Łukasz ś. że duch ten wrócił się
 do niej. W narracyi też o Łazarzu i
 bogaczu nieśmiertelność dusze jasnie
 widzimy: Łazarz gdy umarł, duszę
 jego Aniołowie niesli na łono Abra-
 hamowe, bogacz gdy umarł, dusza ie-
 go była zanieśiona do piekła: Potro-
 wi na krzyżu umierającemu, rzekł Pan
 Jezus: Dziś będziesz ze mną w raju.
 2 Kor. 5. A Sam też umierając mówił: Dy-
 cze, w ręce poruczam Ducha moiego.
 Szejpan ś. także: Panie, Jezu,
 przyjmij ducha moiego. Coż nad te
 przykłady może być jaśniejszego?

III. Potrzebie, świadczą o tym wszyscy
 Kościelni Doktorowie, i czynią dy-
 stynkcyę między duszą, człowieczą a
 bydlęcą. Łakancyus piśe, że czło-
 wiek ma duszę, która ma swoje pewną
 istność, i wyzuta z ciała żyje, i myśli
 swoje żywym obyczajem trzyma. Recz
 dusze bydlęce nie mają swey pewney
 podstaci, ale z ciałem się rodzą, prze-
 to też z śmiercią ciała kończą się, i

umierają obracają. Piśe też tenże
 Łakancyus, że niektórzy pytali Apollu-
 na, jeśli dusza zostaje po śmierci albo
 nie? Odpowiedział mu Apollo, że
 nigdy się nie starzejąc trwa na wieki.

Poczwartej świadczą też o tym i
 mądrzy Poganie. Seneka schodząc z
 tego świata tym się cieszył, że się miał
 dostać na o nym świecie w towarzy-
 stwo wielkich ludzi, i oglądać Sokra-
 tesa cierpliwego, Platona pobożnego,
 Arystotela mądrego, Orfeusa mu-
 zyka przedniego i innych. Drugi
 księgi Platonowie o nieśmiertelno-
 ści duszy cytując, i skazy iakieśko wiel-
 skoczynów, sami się zabijali, aby co-
 prędzej w towarzystwo dusz przynść
 mogli. Leryus też piśe, iż Poganie w
 Ameryce Boga nie mając, wierzą nie-
 śmiertelność dusze. Powiedają bo-
 wiem że po rozstąpieniu z ciałem, po go-
 rach latają i rozkoszy zajmują.

A tak żaden z was o nieśmiertelno-
 ści duszeniech nie wątpi, mając o tym
 dowody tak potężne.

Trzeci punkt następuje, który oba-
 czymy.

III. Potrzeba i to widzieć, dusze po rozstą-
 pieniu z ciałem gdzie się obraca-
 ją? Wiśmo ś. uczynias, że dusze wierne
 idą do nieba, a niewierne do piekła.
 Abowiem po śmierci dwoje tylko są
 miejsca, niebo a piekło. O trzecim
 miejscu nie wie Wiśmo ś. Wśście
 przed się narracyę o Łazarzu i o boga-
 czu, ta wam tylko dwie miejsca uka-
 zuje. Jedno, łono Abrahamowe,
 które tu Medrzec reka Boża zowie.
 Tam dusze sprawiedliwych mieszkają
 w pokoju, patnią na Chory Anielskie,
 także z na Młaiestat Boga nieogarnio-
 nego, zajmując z Łazarzem ubogim
 wielkie

Apollo
 Mylesius.
 IV.
 Paganie
 Mądrzy.
 Seneca.

Vide
 Aug de
 Civir.
 Dei.

Lib. 1 de
 Navig. in
 Brasil.
 cap. 16.

III.
 Cześć.

Łuk. 16.

III.
 Doktoro-
 wie Kości-
 elni.
 Lib. 7. di-
 vin. Inst.
 cap. 9. &
 seq.

wielkiej ochłody. Drugie miejsce jest piekło, miejsce mał i utrapienia wiecznego. Tam dusze bezbożnych ludzi w płomieniu wiecznym leżą i mę-
 ci cierpią bez końca.

Lib. 5 Hy-
 pognost.
 Contr.
 Pelag.

Stuchajcie o tym zdania Doktorów Kościelnych. Augustyn s. tak piše: Pierwsze miejsce wiara Katolicka wierzy: bydy krolestwo niebieskie, żąd niewierny bywa wyrzucony. Drugie piekło gdzie wszelki opęszczepie-
 niec, abo od wiary Chrystusowej da-
 leki, wieczne męki uznawa. Trzecie-
 go prawie nie wiemy, ani go w Pi-
 śmie s. znaydujemy. Tu jasnie sy-
 gnicy, że trzeciego miejsca dla dusz po-
 śmierci nie ma. Przeto wysyłać
 Pan Jezus uczenie swoje z Ewangelii
 na świat, wbył rodzą ludzi na
 dwie części dzieli. Po iedney stronie
 kładzie wierne, po drugiej niewierne.
 Dwoim obiciele zbawienie, mówiąc:
 Kto uwierzy a ochryci się zbawion bę-
 dzie. Tym zaś obiciele potępienie:
 mówiąc: Kto nie uwierzy, będzie po-
 tepion. Trzeciego miejsca ani wspo-
 mina, żąd znać je nauka o czystości nie
 z Pisma, ale z domysłu ludzkiego po-
 sta, więc wiary godna nie jest. A
 tak pomyślmy do czwartego punktu.

IV.
 Część.

Dusza po-
 śmierci
 ciała - nie
 ciała się.

Dowody.

1.
 z Pisma.

To potrzebne pytanie: Jeśli się
 dusze umarłych po śmierci ciała,
 tu na świecie tulać mogą? Odpo-
 wiedam że nie mogą. Dusze dobrych
 ludzi w niebie są: żnych w piekle. I
 tak tam długo będą aż do dnia sądne-
 go. W sądny dzień dopiero wrocą
 się do ciał swoich. Dowody są iedne
 z Pisma, drugie z Doktorów Kościel-
 nych.

Pismo mówi: Jeśli upadnie drze-
 wo na południe, abo na północy, na

ktorymkolwiek miejscu upadnie, tam
 zostanie. To miejsce Hieronim s. In Cap.
 wyklada o śmierci każdego człowieka, Eccl. 11.
 po ktorey każdy takim i tam zostać mu-
 si, iako go zostaną i osądzono: i już
 się odmienić nie może, ani ku gorszemu
 ani ku lepszemu. Uperwia nas o tym
 i ona Ewangelia o Lazarzu to bogacz.
 Do gdy bogacz Abrahama prosił, a-
 by posłał Lazara do niego, abo do do-
 mu braci jego, nie chciał tego Abra-
 ham uczynić, dając znać iż dusze po ro-
 złaczeniu ciał, nie mają co na świecie
 czynić. Stamtąd, gdzie ich Bog o-
 brocił, wynisć nie mogą.

Co się tynie Doktorów Kościel-
 nych, i ci zgodnie uczą, że się dusze po
 rozłączeniu od ciała na świecie nie ba-
 wia. Justynus męczennik tak piše: Lib. in
 Dusze dobrych ludzi bywaia. zapro-
 wadzane do raju, a złych na miejsca
 niśkości. I bywaia strzeżone na mie-
 scach onych sobie godnych, aż do dnia
 odpłaty i zmartwychwstania. Ata-
 nazjusz żadaie pytanie mówiąc: Du-
 sze ktore nas uprzedzając żąd odcho-
 dzą, teżliże ten żywot zaśię nawiedza-
 ią abo nie? Odpowiada: Żadnym
 sposobem. I probuie tego słowy Da-
 wida Proroka o umarłych ludziach
 tak mówiącego: Człowiek iako tra-
 wa, dni jego, iako kwiat polny, tak
 okwitnie. Abowiem duch przeszedł
 przezeń, i nie będzie więcej, i miejsca
 tego już więcej nie poznaią. Tu sy-
 gnicy, że duszom po śmierci ciała, ba-
 wie się tu na świecie, jest rzecz niepo-
 dobna.

Niechże kto: A czemuż przecie często
 słychać, wołanie, narzekanie dusz żą-
 danie pomocy? Odpowiedam, że to
 nie jest dusza, ale szatan, ktory tym spo-
 sobem

Raja. 11.
 In Cap.
 Eccl. 11.

Luc. 16.

11.
 z Doktor-
 rom s.

Lib. in
 expl.
 Quast.
 Gentil.

Lib.
 Quast.
 Quast. 11

Psalm 103

Objectio.

Hom. 29. **in Matth.** Nie sobem ludzkie mamy i zwoździ. Nie trudno to temu pokazać się w postaci zmarłego tego albo owego. **Sluchajcie Chryzostoma** s. co o tym piše: **Jeżeliś niekiedy nie słyszał same opętane mówiące: Za jestem duszą. Ale ta mowa jest od zdrady i zwiędzenia diabelskiego. Albowiem nie jest to dusza umarłego co to mówi, ale diabeł który to zmyśla, aby słuchające zwoździł. Dusza gdy z ciała wynidzie, w tych krainach nie może się tulać. A tak porydźmy do ostatniego punktu.**

V. **Czesć.** **Pyta się** popiąte, jeżeli dusze na meki podane po śmierci retowane bydy mogą? **Odpowiedam, że nie mogą. Probuje tego naprzód Pismem s. Potym, Doktorami.**

Pismo s. ukazuje nam przykład na bogaczu, że po śmierci za grzechy swe żałował, **Abrahama** prosił, iednak retunku nie miał. **Żład iasne i żwielne świadectwo idzie, mówi Justynus, że dusze po wypięciu z ciała, żadną opatrzynością ani staraniem retowane bydy nie mogą. Bo iako Pan Bog tego manduie przy śmierci, tak go też i sądzi.**

II. **Doktorowie Kościelni** przy Pismie stojąc, toż twirdzą. **Epifaniusz** mówi: **W przyszłym wieku po śmierci ludzkiej, ani postom podenimowanie, ani pokutowanie, ani iasnużny rozdawanie nie pomoże. Sluchajcież też Augustyna, co mówi: Po ki iestestny w tym żywocie, takiebysmy Fohwieł grzechy mieli, podobno iest że w przyszłym omyte będą przez pokutę, ale gdy już będziemy wywiedzeni z tego wieku, żadna rzecz nie pomoże.**

Objęcio. **Rzecz się: A żładze to przejęcie, że ludzkie za umarte modlitwy, ofiary, iat-**

mużny sprawuia? Odpowiedam, że to iest wymysł naprzód Pogański, potym Żydowski, a naostatet Surecki.

Pogański z tey miary. **Poganie** bowiem na każdy rok miesiąca Lutego, za dusze przodków swoich ofiary sprawowali, i za nie się modlili. **Rozumieli** bowiem że są trolacy ludzkie na świecie. Jedni barzo dobrzy. Drugi barzo złi. Trzeci mierni, to iest, ani złi ani dobrzy. **Przeto też** różne im miejsca po śmierci naznaczali: **Dobrym** niebo, gdzie **Jupiter** panował, **złym** piekło gdzie **Pluto** mieszkał, do którego dusze **He Charon** przewoził piekielny w łodzie **dżurawen** przewoził. **A miernym, czyścić.**

Żydzi też mają ten zwyczaj, że co rok każdy z nich, i każda Żydowska, z nego dnia, którego umarł albo maż, albo żona, albo który inşy powinni, idzie do grobu iego, obedyje go w około, pości, świeczkę postawi, i modli się zań. **Ten zwyczaj** mają Żydzi nie z Pisma, ale z domysłu swego. **Rozumieli** bowiem iedni że dusza każda idzie do piekła, i tam się przez czterdzieści dni z grzechom oczyszcza. **A drudzy iż** się dusze błagają przed dniem sądnym po świecie, i pokutują, prześcakując ciała w ciato. **I dla tego** różne obchody za dusze odprawuia, co są wierutne banie i płoski, **Pisma Świętego Zakonu** przecitwne.

Surecy też mają ten zwyczaj, że się za umarte modlą, i iasnużny wielkie rozdawaia, gdy dzień przyjdzie śmierci zmarłego człowieka. **A to** mają także z domysłu swego, rozumiejąc że im maż w ogniu ulża, albo ich z nich wybawia. **Bo Machomet** wspomina o ogniu, w którym iedni mają bydy do dnia

I. **Pogański.**

Vide Platonem in Phaedone in Gorgia Lib. de Anima.

II. **Żydowski.**

III. **Surecki.**

Moara 33. 5. 18. 46.

dnia sądnego, drudzy aż do dnia pe-
wnego.

Tu widzicie Najmilsi, że ten co za-
duże obchody iakie czyni, i Pogany
się, i Żydy i Turki braci, a rzeczy nie
potrzebne przed się bierze. Hyero-
nimus. mówi: Połk na niniejszym
świecie iestesimy, lubo modlitwami,
lubo radami to zaiem możemy się ra-
tować. Ale skoro przed trybunał Pa-
na Chrystusow przyjdziemy, ani Job,
ani Daniel, ani Noe nie będzie się
mógł za żadnego przyczynić, lecz każdy
swoje brzemie poniesie. Ambrosy
też s. Kto tu nie wziął odpuszczenia grze-
chow, tam go nie będzie.

Lib. de
bono
mortis
cap. 20.

Gal. 6.

My tedy, pokłómy na świecie, do-
brze wierzymy, dobrze czynimy, i pobo-
żnie żyjemy, bo iako tu robimy, tak nam
tam płacić będą. Cokolwiek ścieie
człowiek, to też jać będzie. Kto ścieie
ciału swemu, i ciata jać będzie zginie-
nie, kto zaś ścieie duchowi, i Ducha
jać będzie żywot wieczny.

Applica-
tio ad
perfo-
nam de-
functi.

Na to pamiętając ten zacny mąż, i
wiedząc że dusza i ciałem nie ginie, ale
jest nieśmiertelna, a po śmierci żadną
rzeczą retowana być nie może, i pil-
nością się o nież za żywota starał, żeby
ją, odchodząc i świata, porucił temu
od którego ją miał. Zaczynam pozna-
wać prawdziwy Kościół Boży, do sa-
mej się Konfessji Augustanśkiej, i
za ten Kościół naukę swą i wyzna-
niem opisywał, usty i sercem przywigo-
wał. Panu Bogu bezprze słuszył,
sługi jego miłował, pomnażając, iako
mógł chwale Bożą. O iakiegośmy
patrona i dobrodzieja utracili! Ple-
ban tuteczny niech powie, jeśli go w
dziesięćcinach i innych prowentach ko-
ścielnych ukrzymdził albo uszkodził.

Szczęrze to i wiernie oddawał, po-
mniąc na one słowa. Dajcie Bogu
co Bożego. I mawiał to przy wizy-
tach do mnie: Wolalbym nie nie-
mieć, niżeli sługę Bożego ukrzymdzić.
O pobożne słowa! Jako tu, zacny mę-
żu, dusza twoja nie ma być zbawiona?

Żywota był nienaganionego, Pan
trzeźwy, skromny, pobożny. Pod-
dani wystąpcie, powiedzcie, jeśli wam
nie był oycem? Nie panu mieliście i
niego, ale oycu. I sąsiadow kto go
nie kochał? Czyli się i kim rad war-
choł? Zgać to po pięknej frekwencji
W. M. Panow sąsiadow, w ktorey-
ście się do jego posługi ostatniej poka-
zali. Zebracy ubodzy, a wy co mo-
wiacie? Zginął wam iatmużnik, dobro-
dziej wielki, pan bacznym na ubogie po-
legł, tuż go niema, słusznie go płacze-
cie. Cieladko domowa, płaczysz i ty?
Mąż łogo. Nie furjata, ale spo-
konnego pana kłaniesz.

W małżeństwie nieślak, iako cno-
stliwemu należał, nie nierządnie pilnu-
jąc, iako dziś niektorzy, ale się mał-
żonką swoją kontentując, a też nie dżiw-
że i ona płacze, straciwszy towarzysza i
przyjaciela sobie życzliwego. Pła-
czcie w Boży czas, płaczcie i wy dżia-
teczki, godzi się żałować rodzica tak
dobrego, ktory na ćwiczenie, na nauki
wasze kosztu nie żałował, chcąc aby i
was ludzie byli.

Rzeczy pospolitej rad słuszył, na se-
mich i innych zieżdziej potrzebnych,
rad bywał. Przyjaciel też doznawał
chęci jego, owa krotko mówiąc: Był
pan cnotliwym, pobożnym, dobrym. Bo-
żerodź wiele takich.

Ze umarł, niemaś dżiwu. Wszy-
tkim postanowiono jest raz umrzeć. Zob. 9.
Umarł

Umarł on, ale szczęśliwie. Dusza ie-
go bez wszelkiej wątpliwości w niebie
przebywa, widząc wesół. Ponieważ boiu
swoiego, który tu odprawowała Jest
w ręce Bóży, a nie dośknęła się ien ja-
dna męka śmierci. Błogosławieni
ktory w Panu żyją, w Panu też i u-
mierają. Dobrze się obrócić. Bo-
że daj nam tak.

Zamknij
nie.

Co my wiedząc, w Panu najmiłsi,

staraymy się o duszę, aby żyła w Panu
Jezusie na tym i na onym świecie, te-
dy zginęła żadną miarą nie może.

A Ty o Wszechmogący Panie Je-
zu, któryś duszę naszą nieśmiertelno-
ścią darować raczył, pomóż im gdy be-
da miała i cięła wynieść, aby bez wszel-
kiej zawady, do chwali Królestwa Wie-
ciejskiego weszli, i tam ochłody wie-
cznej zajmali, Amen.

Pogrzebne Kazanie siedmnaste,

Leżyna z Księgą Mądrości z Rozd. 4, 7, 15.

W Wileń
nad ciatem
panu Ka-
taryny W.
Hutroga
Wyllera,
mieścizna
na Wileń
Niego cor-
ki pozostę-
tey.
14. Aug.
Rok. 1620

Sprawiedliwy chociaż śmiercią rychłą zeydzie, w ochłodzeniu be-
dzie. Abowiem starość pociotwa nie ma bydy rozumierzona dłu-
gością czasu, ani liczbą lat, ale roztropność jest śędziwością ludzką, a
wielk starości żywot bez wszelkiej zmagi. Bo iż się podobał Bogu, był
mu miłym, a gdy między grzeszniki żył, przeniesion jest Dochwycen
iż aby złość nie odmieniła umysłu jego, abo chytróść żeby nie zdradzi-
ła dusze jego. Abowiem znamienie złości zaczyna to co jest dobrego,
a pożądlivość obłędna podwraca umysł śczyry. Ten który rychto
umarł dość długo żył. Abowiem dusza jego podobala się Bogu, a
dla tegoż prętko wyszedł z pośród złości. Ale ludzie widząc to nie ro-
zumieli, ani na to baczili, iaką jest łaska i miłosierdzie przeciw Świę-
tych jego, iak wzgląd ma na wybrane swoje.

Nie bez żalu to Chryścianie moi
miłi, kiedy Pan Bog z domow
ludziacnych działki uprzyga, i
przez śmierć doczesną odbiera. Wsze-
plt bowiem Pan Bog dziwny afekt
miłości w naturę ludzką, a zwa-
żając rodziców, że działki swe miłuią
i Kochają się w nich. O Jakobie przy-
pomina Piśmo, że Beniamina syna
swoego miłował, iako duszę swoją. Zgad
też Pan Bog ilekroć chce wyrazić mi-
łość swoją kłanam, do miłości ojców i
matek oną przyrówniwa. O mi-
łości ojców Kłan mówi: Jako oćiec li-
tuie synów swoich, tak też Pan ma li-
tość nad tymi którzy się go boją. Al

2 Roz. 44.

Psalm 103

Mat. 49

o miłości matek. Iżali może niewia-
sta zapomnieć dziecięcia swego, aby
się zmitować nie miała nad syna-
czkiem żywota swego, a choćby też ona
zapomniata, iednak Ja ciebie nie za-
pomnię. O gorąca, a potężna mi-
łości! W tak miłym towarzystwie
rozstanie ciężkie bywa. O Racheli
Prorok Jeremiaś przypomina: Głos
narzekania i płaczu gorzkiego słyszan
iż na wysokościach, Rachel płakała
dziatek swoich, i nie chciała się dać cie-
żyć, przeto żelch nieniaś. Księgę też
ono Kapernaumskie maigę corke umar-
łą w domu, pobiegł do Pana Jezu-
sa, i z ukłonem go w dom swój prosił,
T t t 3

Jer. 32.

Mat. 9.

mo-

In Vita
 Ciceron.

mówiące: Panie, córka moja dopiero
 skonała, pomyśl o rece twojej na nią,
 a będzie żywa. O Ciceronie przypo-
 mina Plutarchus, iż po Tullie córce
 swej tak był żałował, że się zewsząd Fi-
 lozofowie zbiegali, aby go pocieszyli. Coż
 też i tu widzimy. Żałowna matka od-
 dawszy niedawno ziemi małą córkę mi-
 łego, znowu oto córki swej ukochanej
 pogrzeb z płaczem odprawuje. Nie
 dźwignie się, nie śada to kłopot córki
 dorosłą, z domu utracić. A sąż wzdry-
 iakie pociechy w takim żalu? Są, i
 wielkie w słowach przeżytych, gdzie
 ukazują Medrzej, że się to dzieje nie z
 trefunku, ale z upodobania Pana
 Najwyższego, i innych wielkich a po-
 ważnych przyczyn. Wtedy słowa
 te przedsięwzięwszy dwie rzeczy uwa-
 żamy.

Summa
 Rom prze-
 ciptanych.

W pierwszej obaczmy, co mamy
 rozumieć o śmierci tych ludzi, którzy
 młodo, a według tego rozumienia na-
 szego, prętko i żarcho umierają?

W drugiej, co za przyczyny ma
 Pan Bóg, że niektóre ludzie, iako i te
 uczciwą panią, młodo z świata
 bierze?

Uciechy, się, tylko z pilnością stu-
 chajcie.

Pan Jezus najwyższy, który jest
 źródłem wszelkich pociech, niech nas
 nauczy łaską swoją z nieba, abyśmy o
 tym pożytecznie mówili, i myśleli,
 Amen.

1. Coż tedy mamy rozumieć, o śmierci
 tych ludzi, którzy młodo a we-
 dług dług rozumienia naszego prętko i żar-
 chło umierają? Dwie rzeczy, naj-
 większe w Panu Jezusie. Jedna, że
 z niepokoiu przychodzi na pokój.

Czesć.
 O śmierci
 ludzi mło-
 dych co ma-
 my rozu-
 mieć.

Druga, że w krótkich dniach prawej
 starości dostępują.

O pierwszej tak mówi Medrzej: **Sprawiedliwy**, chociaż śmiercią ry-
 chlejszą iędzie, w pokoju, albo w o-
 chłodzeniu będzie. O złote a powa-
 żne słowa! Na tym świecie żyjąc,
 mamy wielki niepokój. Bo cło-
 wiek narodzony z niewiaści bywa na-
 pełnion wielkimi niedziami, od poczę-
 tku narodzenia aż do samej śmierci
 mamy zewnątrz bitwy, wewnątrz
 strachy, krótko mówiąc: Na tym świe-
 cie długo żyć, jest długo cierpieć. A
 osobliwie ludzie sprawiedliwi sika cier-
 pieć muszą, wedle tych słów Dawi-
 domych: Wiele jest utrapienia ludzi
 sprawiedliwych.

Obaczcie prozę przykład. Mon-
 zesz był najwierniejszy we wszytkim
 domu Pańskim. Coż za pokój za-
 żył na świecie, był najutrapieńszy we
 wszytkim ludu Bożym. Job 3. ma
 to zalecenie że mu nie było podobnego
 na ziemi, w pobożności i w bojaźni
 Bożej. Ale bodaj też miał na świe-
 cie równego w utrapieniu. Panna
 Marya, była (iako jeden mówi) z
 świętych panien najświętsza, pełna
 łaski, błogosławiona między niewiasta-
 mi; ale nie bez rozmaitych kłopotom.
 Wypełniło się nad nią proroctwo ono
 Symeonowe: Twoje własne dusze
 przenikanie miecz. Dwoje wszych lu-
 dziek sprawiedliwi i bogobojni kłopo-
 tom rozmaitym na świecie są podlegli.

Lecz umierając idą na odpocznienie,
 na ochłodę, na pokój. Przeto o nich
 indziej mówi Pismo: Odpoczywają od
 prac swoich. A więc to nie pocie-
 cha? Przeto, żałowna matka, przetoż
 iako plaster te słowa, na rany serdec-
 zne,

1. Ze i niepo-
 koju przy-
 chodzi na
 pokój.

2 Kor. 7.

Psalm. 34.

Exempla.

1. Morysz.

2. Job.

3. Panna
 Marya.
 Valerius
 Herberg.
 Łuk. 1.

Łuk. 2.

Obław 14.

czynę, córka twoja posła; niepokoiu na
pokoiu, z kłopotliwego żywota na od-
pocznienie posła. Uwaj tylko u sie-
bie; co to za odmiana? co za zysk? co
za szczęście ien? - tedy miasto płaczu
rzeczysz: - Pan i innie mój Panie i
działkom moim bądź w tej ochłodzie,
w tym pokoiu wiecznym. Dobrze się
iż tobie, córko moja stało; iż pokoiu
i odpocznienia z Panem twym zaży-
wasz. Toiedno.

II. Druga, o śmierci ludzi tych którzy
 ze w kros- młodo umieraia, taż mam rozumieć
 tlich dni- że w kroskich dniach prawen starości
 ach prawen starości dostępuł. Bo mówi Medrzec:
 dostępuł. Starość naciąga nie ma bndzi ro-

Starość
należy we
dwinąć i
czuć.

I. D pierwszey mowi: Roztropność
Pruden- jest żywiołem ludzką. Za roztrop-
tia men- ność, o kłóten tu Nieborzec mowi, jest
tis. znajomość Boga prawdziwego. Kto
tę ma, już dosyć długo żył na świecie,
r Kor. 13. czas mu w intrykay, gdzie oblicznie
uwrzy to, co tu przez podobieństwo wi-
dział. Obaczcie proszę przykład

Oni bracia męzczyńcy w Księgach 2 Mac. 7.
Machabejskich, względem lat byli
młodzi, ale względem znajomości Bo-
żej byli dalsze starzy. Agnieszka 3 Vide.
mając lat trzydzieście, była młoda: A Ambr.
le według stateczności w wierze była Lib. 1.
już doprzatą do żywota wiecznego. Offic.
Przeto też gdy ją osadzono na śmierć, cap. 41.
słowa złote i uściwionych wypuściła, mo-
wiąc: Wiara i znajomość Boża nie
jest przywiązana do lat, ale ma mie-
ścić się w sercu. A tak iako Pro- 314. 45.
rok Izak starce grzeszne we stu lat
dzieciwami zowie: Tak i my ludzie
młode, ludzkie w kilkunastu lat Boga
się bojące, starami zwać możemy. To
pierwsza rzecz w której starość prawa
należy.

O drugich mowi mędrzec: Wiel- H.
starości jest i wot bez woskiej mazi. Mandi-
O jaiscie dosyć ten stary, ktory się grze- cia carnis,
chem plugawym krofko żyjąc na świe-
cie nie zmazał. Rupertus mowi: w
dobrym wierzu, nie długość wymo-
wy, ale dobroć rzeczy chwala. Tak
też i w czowieku; nie długość wieku,
ale ciała i żywota czystość starymi nas
i doyrzalsymi czyni. Stuchajcie pro-
szę, co też Ambroży s. o tym rozumie: Lib. 7.
prawdźwie starość owa jest częć i po- Ep. 60.
sanowania godna, ktora nie włosami
śiwemi, ale cnotami bieleie. Uwa-
żali! Paganie. Ksenofontowi spra-
wującemu ofiary, przyniesiono tę no-
winę że san tego na wojnie umarł,
zdiąwszy z głowy wieniec, pytał iaką
by śmierć? Powiedżiano mu, że się
Xeno-
phon.
żenie z nieprzyjacielem uganiając,
Fiska ich porażwszy, zabity. Wnet
on usłyshawy to, wieniec na głowę
włożył, i ofiarę odprawował, a potym
sprawnującemu rzekł: Prośitem za-
wsze

2 Mac. 7.

Vide:
Ambr.
Lib. I.
Offic.
cap. 41.

Stat. 65.

H.
Mandi-
cia carnis.

Lib. 7.
Ep. 60.

Xenophon.

wse boga o to, nie żeby syn mój był nieśmiertelnym, ale dobrym, i opczymie miłującym, czegożem doczekał, dzięki bogu, że tak uczciwie umarł. Dość długo był na świecie, gdy się tak rycersko popisat. O tak daleko słysniemy o działkach naszych mówić możemy: Dość długo żył, gdy z światem walczył, żywot bey zmaży zachowywał.

Apostrophe do matki.

A tak żalosna matka, to u siebie teraz uwajaz, córka twota dosyć długo żyła, mając roztropność umysłu, z którym Boga prawdziwego znała, i czystość ciała, którą zachowując żadnym się tego świata grzechem nie zmażała. Rycho umarła, ale względem tych dwu rzeczy dosyć długo żyła. A tak pomyślmy do drugiej części.

II. Część. Ludzie młode czytają mu P. B. bierze.

Obaczmy co za przyczyny ma Pan Bog, że niektóre ludzkie iako i te uczciwą panię, młodo z świata bierze? Eroiatle tu przyczyny Mędrzec ukazuje.

I. z miłości.

Naprzód, czyni to z miłości. O tym mówi Mędrzec: Z się podobat Bogu, był mu miłym. Pospolicie w czym się kto kocha, to też rad najbliżey siebie niema: Aleksander Wielki kochał się w Homerusie, jawę go pod głowy sobie kładł: A gdy ieżnego czasu do skarbu Daryusowego przyśedł, znalazł tam skryneczkę którą drogimi kamieniami osadzoną, i rzekł: prawie to będzie dla Homerusa schowanie. Obaczcie iak się ludzkie w rzeczach miłych kocha. Cytowiek nasz bożny modlitewi i jawę ma w refu, właśnie iako i Cecylia s. Nowy Testament. A Pan Bog co czyni? Kogo miłuje, tego na bliżey siebie rad ma, i z ziemi do nieba przenosi, tam

Cecylia święta.

schowanie bezpieczne. Tak przenosił Enocha, o którym piše Mojżesz, gdy chodził w bojażni Bożej przeniesion jest, i nie był więcej widzian na ziemi: Czemu? Ze był Bogu miły.

Powtore czyni też to z mądrością. O tym mówi Mędrzec: Pochwycon jest aby złość nie odmienita umysłu jego, aby chytrłość żeby nie zdradziła dusze jego. Alpatruie i widzi Pan Bog daleka co z kogo ma być? Bacz czy dobrze, że świat sika ma w sobie skazy do złego. A między wszytkimi te dwie najwziętsze.

1. Mo. 1. II. mędr.

Okazuje do upadku.

Jedna jest złość, ta odmienia umysł ludzkie, odwodząc od Boga do świata, od wiary do niedowiarstwa, od chwaly Bożej do zabobonow i bałwochwalstwa.

1. Malicia.

Druga jest chytrłość, ta zdradza duszę i przywodzi ludzkie młode do rozmaitych grzechow: A młody da się snadnie uwieść i skonna jest do upadku.

II. Asturia.

Baczte te dwie zdrayce Pan Bog, pospieszaj ludzmi młodem z świata, aby się nie zmienili. Nie nowina to bowiem, cnotliwych rodzicom ile diabeł, nie nowina i dobrych rodzicom do bryndziatkom popsować się, nie nowina i tym, którzy bywają młodu do breni, że potym w złość się obracają. Dobry był z przodku i pobożny Abesolon, ale potym tak się tym stał, że na zdrowie i na urząd ocy swemu miłemu gwałtem następował. Działo się, nie patrzyło nic złego z oczu, ale potym sprośnym bałwochwalcą został. Nad Nerona z przodku piše Nero bystrowie nie było lepszego, a potym tak bezbożny był, że ani na prawo Boskie, ani ludzkie, ani na przyrodzone nie dbał.

2 Sam. 19.

2 Krol. 26.

dbał. Senekę preceptora swego trus-
 ślony umorzył, a matkę swą własną
 ręką o żłości niesłychana! syn niesła-
 chetny zdrowia pozbauił. Doznał
 tej tego po działkach swych Augustus
 cesarz, za którego czasu najświętszy
 Pan Jezus się urodził, ten i działek
 wielkiej nadziei będących takiego za-
 lu doszedł, że się namiętniejszym
 bndź rozumiał, zaczęli często mariać:

O bodaybym był beżennym żył, i
 bezpotomny zginął.

A tak wesełcie się raczej rodzicy,
 gdy działki wasze, pośi się ięście nie da-
 ły zmieścić światu, młodo Pan Bog
 bierze, oto widzicie takich strachow i
 frasunkow, i żelzymości prożnymi was
 przez ich śmierć czyni.

III. Potrzeście czyni też to i życzliwości.
 Dczym mowi Medrzec: Dusza iego
 podobala się Bogu, i dla tegoż prętko
 wyszedł i pośrzed żłości. Świat

Jan. 5, 19 wyszedł we żłości leży, niemał w nim
 nie, ięśli się pilnie przypatrywać, do-
 brego, gdzie są Raimowskie rece? gdzie
 Semeiowe ięzki? gdzie Doegowe
 wargi? gdzie Saulowe okczepy? gdzie
 Joabowe pozprawiania? gdzie
 Judańskie całowania? iedno na

in Serm. świecie. Świat iest, mowi Bern-
 hardus, gdzie najwięcej żłości, gdzie
 mało mądrości, gdzie wszystkie rzeczy
 lipkie, wszystkie śliskie, wszystkie pełne
 ciemności i obroczone powrozami,
 gdzie są w niebezpieczeństwie dusze, a
 utrapienia cierpią ciała, gdzie wszystko
 prożność a utrapienie ducha. Z tego
 tedy tak żośliwego świata wywodzi
 Pan Bog ludzkie młode. O wielka
 a niemymowna życzliwość.

Simile. Pośedi coś Pan Bog w ten mierze
 na ogrodnika życzliwego, ten widząc

drzewo kosztowne na nieogrodzonym
 miejscu, gdzie ie bydło psuie, światie
 podkopuig, mowi sam w sobie, nie
 długo mi tu maś stać. I pośedży po-
 rydł, po morykę, wykopuie i przesadza
 na miejsce bezpieczne: Także i Pan
 Bog cnotliwe młodzienski panien-
 ki miedzy innymi widząc, wyrwa i
 pośrzed żłości. Ach jakie to szczęście
 iakie błogosławieństwo? Waleryus
 Maksymus, piše o dwu brać, którzy
 w niedostatku koni, samiż zaprzaggy
 się w wos, matkę do kościota wzięli.
 Matka odprawioşy nabożeństwo
 prosiła Boga, aby synom ien one do-
 broć najwyższym dobrem i szczęściem
 oddać raczył. Coż się stało? Nadli
 zarazem obay, iakby ich podra-
 bił, i pomarli. I ma to Sa-
 lon za najwiętszą szczęśliwość na
 świecie, która się onym synom stać
 mogła, że w onen dobroczynności po-
 marli. A wasze działki, rodzicy, czy-
 li nie są szczęśliwe gdy dobrymi będąc,
 za wolą Bożą, prętko i pośrzed żłości
 wyszły?

Tec są przyczynny, dla czego Pan
 Bog ludzkie niektóre, iako i te uczciwą
 panienkę, młodo z świata bierze?
 Czyni to i miłości, i mądrości, i ży-
 czliwości.

A ludzkie co na to mowią? Powie-
 da tu Medrzec że tego nie rozumieją,
 ani na to baczą iaka iest laska i mło-
 sierdzie Boże, przeciw s. iego, i iaki
 wzgląd ma na wybrane swoje. Zna-
 czeń nie iest. Bo gdy kto młodo u-
 miera, rzadki bywa, coby miał ba-
 cącym ofiem i rozsądkiem zdrowym w
 sprawę Boże patrzyć. Jedni mo-
 wią, że z trufunku umarł, by nie to abo
 owo, mogł był żyć zostac. Drudzy,
 Uuu

Lib. V.

rozumie,
 nie iakie
 o śmierci
 ludzi mło-
 dych.

a zwaſzeja rodziſy jbytnym ſię łalem trapią, nieuwagaiać że Pan Bog z wielkich a poważnych przyczyn młodo dźiatki ich pochwyć.

Applica-
tio.

A iż tak ieſt, uſuſz oczy, żałoſna ma-
rko, żałuj ſię, ſzkoła, które tak obfi-
cie wylewaſz. Umarć corka, wziąć
ci ją Pan Bog, żal to wielki, i bodaj
więtſzy bydz może. Lecż uczynił to
Pan Bog z miłoſci, że ſię w niej ko-
chał, przeniósł ją bliżej ſobie na miej-
ſce bezpieczne. Wiedziat iako Ma-
dry Bog co ieſt ku dobremu ſłużyć
miało. Pochwyć ją aby żyć nie
odmienita umyſłuię, i aby chytróſć
nie zdradziła duſze ieſy. Przeniósł ją
iako iſyſliwy Dciec, i poſrzedka ludzi
grzeſhnych w towarzyſtwo Aniołow i
panienek ſwiętych.

Godna i każdemu miary tego. By-
ła to panienka wielkich cnot, wielkich
bojaźni Bożej, wſtybliwa, miłująca,

poſkorna, rodzice w ucziwóſci mał-
ca. Preſto umarła, ale względem
pobożnoſci doſhć długo żyła, i pałace
one górne z taſki i zaſługi Pana Jezu-
ſowey peronie otrzymała.

Co my więdzając, w Panu naymil-
ſi, ſtarahmy ſię o tę prarodzinną ſta-
roſć, która nie długoſcią czasu, ani
liczbą lat, ale roztrpnoſcią i życiem
bez wſelkich zmaży bywa rozmierzone.

A Ty, o dobry Jezu, cżyn i nami
iakoć ſię podobą, przenięs nas, gdy
czas upatrzyſz, i ſwiata tego żłoſliwe-
go do chwały twoiey ſ. abymy tam z
Tobą pokoiu, w królestwie Dycatwe-
go, radoſci onych wielkiſtych, któreſ
nam zaſługą mek i ſmierci ſwey go-
tować raczył, wiecznie żyć woli, cie-
bie Pana Naſzego i Dycem i z Du-
chem Świętym na wieki chwaliłi,
Amen, o Dobry Jezu, Amen.

Samfnie
nie.

Pogrzebne Kazanie oſmnaſte,

Evangelia u Matteuſa 8. w Rozd. 18, 2.

Na Pogrze-
bie małych
dźiatek w
Poznańu,
w Wilnie
i indziej
odprawo-
wane.

Czasu onego, mówił Pan Jezus do Żwoleńkow ſwoich: Zaprawdę
powiedam wam, ieżli ſię nie nawróćicie, i nie ſtaniecie iako dźia-
tki, nie wnidziecie do królestwa niebieſkiego.

Śmierć
dźiatek
u.

Nie raz nam Pan Bog, Chrze-
ſćcianie miłi, z woli a upodoba-
nia ſwego ſwiętego dźiatki ma-
łe, na tym mieyſcu przed oczu ſtawia.
Przyczyny ma dwoiakie. Pierwſza
abyſmy oczywiſcie widzieli, że śmierć
oſobami nie braćnie, i nie tylko grze-
ſznie oſoby, ale i dźiatki małe bierze, i
tak, wſelkiemu wiekowi poſpolita ieſt.
Druga, abyſmy ſzczęſliwoſć dźiatek
czek upatrowali, a zwaſzeja że ich
śmierć ieſt przeżyſciem do żywota wie-
cznego, gdy ommyſy we Chrzeſcie ſ.
grzech pierworodny, w niewinnoſci

ſwoiey i ſwiata odchodzą. Bzietel-
nie o tym mówi Pan Jezus w ſłowach
przeżytnych, powiedaiąc: Jeżli ſię
nie nawróćicie, a nie ſtaniecie iako
dźiatki, nie wnidziecie do królestwa
niebieſkiego. Dziwna rzecz, że ſię nam
dźiatek małych uczyniſzaje. Przeto.

W czymbyſmy ich naſładować
mieli? W tym króciuchnym ſermonie
pogrzebnym ukazuje, proſzę ſłuchać.

Pan Jezus, który i Sam dźięcia-
tkiem był niech nam o tym mówiącym
i myſlącym błogoſławi, Amen.

Eje.

I.
Ze śmierci
oſobami
nie braćnie

II.
Ze ſzczęſli-
woſci dźiatek,
gdy umie-
rali.

1. Część. Często nam Pan Jezus dżiatki ma-
 że zaleca, Chrześciane moi mili.
 Jednego czasu przynoszono je do nie-
 go, a zwołenicy fukali na te, którzy je
 przynosili, co gdy obaczył Pan Jezus
 miał im za złe mówiąc: Dopuszczcie
 dżiatkom iść do mnie, a nie zabraniaj-
 cie im, abowiem takowych jest krole-
 stwo Boże: Zaprawde powiedam
 wam, ktokolwiek krolestwa Bożego
 nie przynymie iako dżięciatko, nie wni-
 dzie do niego. I piasłując je, kładł
 na nie ręce, błogosławiąc im. Tu
 też oto widząc że zwołenicy nie potrze-
 bne gadanie wiedzy sobą zaczęli, kto-
 by był większy w krolestwie niebieskim?
 Berwawszy do siebie dżięciatka,
 (Niceforus rozumie że to był Ignacy-
 us, który potym biskupem i meczenni-
 kiem został) rzekł do uczniom swoich:
 Jeżeli się nie nawrócicie, i nie staniecie
 iako dżiatki, nie wnidziecie do krole-
 stwa niebieskiego.

Mat. 10. W którychże prośbę rzeczach mamy
 się dżiatkom podobnymi stawać? Kto
 ma uszy do słuchania, niech słucha.

Mat. 1. Pierwsza jest wiara, iako matka i
 fundament innych cnot. Dżiatki
 prętko wierzą, i nie dadzą sobie tego z
 głowy wyjąć, co od rodzicom słych:
 Są włąśnie iak dyscyputowie onego
 Pytagory Filozofa, których gdy ocz-
 pytano, odwotywali się na precepto-
 ra swego mówiąc: Ipse dixit, on tak
 powiedział. Także i nam potrzeba
 czynić. W rzeczach zbawiennych a
 do wierzenia trudnych, nieradzimy się
 rozumowi. Bo niemaż nic gorszego,
 In Homil. mówi Chryzostom święty, iako rzecz
 Boskie ludzkiem rozumem chcieć roze-
 znawać i mierzyć. Na Boga i na
 1. Mor. 1. słowo jego ś. patrzmy. Wszak czy-

tamy: rzekł słowo a stało się. Bo-
 gu niemaż nic nie podobnego. Bło-
 gosławieni którzy uwierzyli.

II. Druga rzecz jest miłość, cotta wia-
 ry ś. Dżiatki serdecznie rodzice swo-
 ie miłują, bez nich płaczą i tęsknią, że
 ich czasem utulić trudno. I nam też
 dorostym: tak potrzeba czynić. Ma-
 my wyraźny mandat Boży: Będzieś
 miłował Pana Boga twego, ze wszy-
 tkiego serca twego, ze wszystkich sił twoich. Szczę-
 śliwy kto Boga miłuje. Bo mówi
 Pan Jezus: Jeżeli mię kto miłuje, u-
 miłuje go Ociec mój.

III. Trzecia jest pokora własna towa-
 rzyńska miłości. W dżiatkach niemaż
 pychy, niemaż przestregania powa-
 gi, napuboższe z bogatym równe jest
 między nimi. Także i nam pokornym
 mi być potrzeba. Bo już to pewna
 co Piotr ś. mówi: Bog przeciwia się
 pyśnym, a pokornym dawa łaskę swo-
 ę. O iak nam siła na tey cności scho-
 dzi, ale tak się też nieba spodziewać
 możemy! Pycha, iako Hieronim ś.
 mówi, jest rodem z nieba, ale tam
 miejsca nie ma, i żaden pyśny w niebie
 nie będzie. Bo pycha jest wszystkich
 występkom krolowa, początek wszel-
 kiego grzechu.

IV. Czwarta rzecz jest, bojaźń. Dżia-
 tki boją się rodzicom. My też mamy
 się bać Boga, bo jest Oycem naszym.
 A na swowolne woła mówiąc: Syn
 czyi oyci, a sługa Pana swego. A
 iezlim ja jest Ociec, gdzież wtedy jest
 część moja? A iezlim też Pan, a gdzież
 jest bojaźń moja? Szczęśliwyż to
 człowiek który się Boga boi. Temu
 który się Pana boi mówi mędrzec, bę-
 dzie się dobrze dżiało aż do końca, a
 Uuu2 będzie

Mat. 22.
Luk. 10.

Jan. 14.

Piotr. 5.

Greg. in
Moral.

Mat. 1.
Ezr. 1.

bedzie szczęśliwym czasu śmierci swojej. A ta bojaźń nie ma być niewolniczą, ale synowską. Mamy się Pana Boga bać nie z bojaźnią karania, ale z miłości cnoty, nie jako niewolnicy, ale jako synowie.

V.
Cichość.

Piąta jest cichość. Działki przelaty są do gniewu, ale też niemniej i do odpuszczenia, wnet się rozgniewaia, wnet będą dobre. Takci zaiste i nam dorosłym czynić potrzeba, chcemyli wnieść do królestwa niebieskiego. Bez rozgniewania człowiek być nie może, ale hamować się potrzeba. Bo człowiek gniewliwy wszczyna zwały, ale ten który jest cierpliwy usmierza nieśnaki. I ztąd Jakub s. mówi: Gniew człowieka nie czyni doświadczenia, sprawiedliwości Bożej.

VI.
Czystość.
Matt. 5.

Szosta jest czystość. Działki nie wiedzą co to jest nieczystość: Toż i my dorosli czynić mamy. Błogosławieni czystego serca, abowiem oni oglądają Boga. Przyznawa też i poeta Pogański mówiąc: czyste rzeczy podobają się Bogu. Cyncero też mówi: Do Boga przychodzi w czystości. A tak najmilsi, oczyszczmy się od wszelkiego splugawienia ciała i ducha, dokonując poświęcenia z bojaźnią Bożą. Wielka rzecz utracić królestwo niebieskie dla nieczystości. Bo tam nie plugawego nie wnieśli.

VII.
Prostota.

Siodma i ostatnia rzecz jest prostota. W działkach zdrady, oszukiwania

nie ma. A jako ieden piše: Nil in eis pictum, nil fictum, nil hypocritium. Nic w nich nie ma malowanego, nic zmieszonego, nic obłudnego. Tak właśnie i my dorosli mamy być. Do czego nas Pan Jezus upominając mówi: Bądźcie prości jako gołębie. Człowiek który co ma w sercu, to też ma mieć i w uszach. Bo mowa nasza ma być, tak, tak, nie, nie. Grzegorz s. mówi: Nie ma nic nad proste serce szczęśliwego. U Boga i u ludzi takę jasność znajduje.

Tę są siedm rzeczy, w których się mamy nawrócić, i stać jako działki, chcemyli wnieść do królestwa niebieskiego. Tychci nas i to dzieła, które przez nami leży, uczyn. W grzechu się wyprawdźcie, poczęto i narodziło: A wszelkie we chrzcie s. do którego przez ludzkie zacne jest przyniesione, wzięto intromissją do królestwa niebieskiego. Umarło według dekretu i statutu Bożego. My w Boży czas ziemi je oddamy.

A Ty, o najdroższy Jezu, smutnych i utrapionych pociecho, weyrzy na rozdajcie tu utrapione, otrzyj łzy z oczu ich, daj im cierpliwość świętą, pociech ich pociechami z nieba, aby z Tobem sługa twoim mówić mogli one słowa: Pan dał, Pan wziął, jako się Panu podobato, tak się stało. Imię Pańskie niech będzie błogosławione, Amen, Amen, o najśłodki Jezu, Amen.

Pogrzebne Kazanie dziewiętnaste,

Ewangelia u Marka s. w Rozdz. 13, 33-37.

W Pogańskim w Biblii nie ma słowa nad osobami które, aby nagle u-

Czasu onego, mówił Pan Jezus do zwolenników swoich: Strzeżcie się, czujcie a modlcie się. Bo nie wiecie kiedy czas będzie. Ja-

mięta, bo ten który idzie precz, zostawia swój dom swój, a dawszy moc służebnikom swoim. każdemu nad robota, a wrotnemu rozkazawszy aby, czuł. **C**zuycież tedy, bo nie wiecie gdy Pan domu onego przyydzie, ieżeli z wieczora, ieżeli w połnocy, ieżeli gdy kurzy zapieią, ieżeli z poranku. Aby, gdy przetka przyydzie, nie znalazł was śpiących. A tak to co wam mówię, wszytkimci mówię, czuycież.

Zażośny to katus, Chrześciance mzi mili, który dziś przed oczyma naszymi widzimy. Ktoby się był tego spodzijał, aby człowiek ten tak przetka miał być na marach? Zdrowy był, duży, nie wadziło mu nic, tam był ten nadzieie, że mię miał przyje, ali on wieczora nagle zjedł z światła. O przetka a niespodziana śmierć. Widz je się wszyscy temu dziwnieć. Lecz wszyscyśmy temu podoblegli. Wiemy że mamy umrzeć, ale nie wiemy kiedy i iako, nie wiemy kiedy na jakim miejscu. Przeto życząc nam dobrotliwy Pan Jezus tego, aby nas, gdy śmierć pośle, gotowymi zastał, i pilnością nas przestrzega i upomina w tej Ewangelii. abyśmy czuli i mieli się na baczeniu. Macie przed oczyma przykład. Felix, quem faciunt aliena pericula cautum. Co się temu stało, może nam być dziś, a ieżeli nie dziś, tedy jutro: Multa cadunt inter calicem supremaque labra. Wyślę, sklenię, niż człowiek do geby doniesie, wiele się stać może. Oto macie przykład. A tak tym pilniey proszę przeczytane słowa rozbiierać. Rozdzielę je na dwie części.

W pierwszej nauczę was, czemu nam Pan Bog जाताit godzinę śmierci?

W drugiej, co nam potrzeba czynić, aby nas śmierć, gdy przyydzie, znalazła gotowymi?

Potrzebne rzeczy usłyszyście: proszę o powolne ucho.

Pan Jezus, który te słowa wypreraczył, niech je włoży do serc naszych, w kazaniu terażniejszym, Amen.

Wszelkie rzeczy na świecie, najmilszy Chrześciance, mają swój pewny czas. Bez czasu nie nie jest. Człowiek także ma swój pewny czas, iako długo ma żyć na świecie. Bo mówi Pismo: Dni człowiecze zamierzona są, a liczba miesięcy jego, u ciebie jest Panie, zamierzyles mu kres którego minąć nie może. A na drugim miejscu. Bog sprawił z jednej krwi naród ludzki, aby mieszkali po wszytkiej ziemi, zamierzynwszy pewność czasów, które przedtym postanowił, i założynszy granicę mieszkania ich. Czas tedy pewny ma człowiek każdego życia swego na świecie, i wie że ma umrzeć, świadkiem eksperyencya, ale nie wie kiedy? O żałosna sprawa.

Astrolog może wiedzieć godzinę zaciemnienia, bądź to na słońcu, bądź też na miesiącu. Białogłowa brzemienna ponieważ też sobie czas porodzenia miarkuje, i traci czasem gdy porodzić ma. O boćianie Prorok Jeremiaś pise, że wie czas swój. A człowiek co? Mowi. Raznodzieia że nie wie końca swego. Inaczej nie jest, że znać to musimy. Człowiek ten który przed nami leży, by był wiedział swój czas, inaczejby się był na śmierć nagotował.

Uuu 3

1.
Ej 6 c.
Kainob. 7.

Job. 14.

Di. 27. 17.

Jerem. 8.

Kainob. 9.

wał. A jeżeli; tedy Pan Bog zataić nam raczył godzinę śmierci? Iako tu Pan Jezus mówi, nie wiecie kiedy czas będzie. Powiem, tylko słuchajcie.

Godzina
śmierci
czemu Pan
Bog zataić

Jest to zgola znak dobroci i miłości Bożej ku nam: Czego probuję troja-
kim sposobem:

1.
Ne pro-
crastine-
mus po-
nitenti-
am
Haymo.

Czyni to naprzód, żebyśmy pokuty dzień za dzień nie odkładali. Bo bez pokuty umrzeć jest rzecz niebezpieczna. Co obserwując Haymo Doktor Kościelny tak piše: dla tego Pan Bog chce, aby nam był takny ostatni dzień abyśmy o jednym dniu nie wiedząc, mieli wszystko w podryżeniu. Chce Pan Bog żebyśmy zawsze byli w bo-
żyp. 2. iazni i we drzeniu, czynią dosyć powin-
nościom naszym, boiując boga dobrego, zachowując wiarę, i sumienie dobre.

Filip. 2.

Uważcie proszę u siebie, by nam był Pan Bog wiadomą miat uczynić go-
dzinę śmierci, tedyby nie było gorze-
go straszenia nad nas. I tak złości dosyć na świecie, choć to nie wiemy czasu ani godziny, a co gdybyśmy wiedzieli? O jaisie wielka test w tej mierze dobroć i miłosierdzie Pana Boga naszego. A tak nie odkładajcie pokuty dzień za dzień, boć po śmierci nie będzie czasu do pokuty. Tu, tu ży-
wot abo nabyty, abo utracony bywa, Tu jest czas łaski, po śmierci będzie czas sprawiedliwości. Uchowan Panie Boże. Wieda wam, którzy pokutę aż na ostatni stopień odkłada-
cie. Pokuta późna, rzadko prawdziwa.

Upomnie-
nie.

11.
Ne omni
hora tre-
pidemus.

Powtore, zataić nam Pan Bog godzinę śmierci, abyśmy lekkomyślni nie byli, wiedząc termin i koniec pewny żywota naszego. Bo śmierć każdemu strasna jest. A strach śmierci nad samą śmierć jest strasniejszy. Zgad

naturalnym obyczajem wszystkich ludźle lekają się śmierci, a to dla tego, że od diabła jest wprowadzona na świat. Bo ien Bog nie uczynił, ale przez jaz-
drość katanską na świat przyszła.

Matr. 2.

Potrzejcie, czyni też to Pan Bog dla tego, abyśmy go o szczęśliwe sko-
nanie tym pilniey prosili, żeby nas śmierć na żadnym śmiertelnym grze-
chu nie zastała. Czyni to Moyses mówiąc: Panie naucz nas, iako ma-
my obliczyć dni nasze, abyśmy przy-
wiedli serca nasze ku mądrości. Toż czyni i Dionizyusz, który tak się co
dzień Panu Bogu modlił: Panie
Jezu, ostateczne słowo twoie na krzy-
żu, niech ostatnym słowem moim będzie
w ten światłości.

III.
Ut eo ar-
dentius
pro felici
exitu De-
um in-
vocemus.
Psal. 90.
Dionysi-
us.

A iż tak jest, uznawamy; tedy tę dobroć Bożą ku nam, pokuty nie od-
kładamy, prosimy Pana Boga o
szczęśliwe skonanie, a przez ustawiczne rozmyślanie śmierci, śmierć sobie to-
warzystką czynimy, tedy nam, gdy przyjdzie, najmniej strasna nie bę-
dzie.

Upomnie-
nie.

Druga część następuje, ktorey słuchajcie.

Powiem łaskom waszym, co nam po-
trzeba czynić, aby nas śmierć, gdy przyjdzie, znalazła gotowymi? Trzy
rzeczy rozkazuje nam Pan Jezus:

11.
Tria ne-
cessaria,

Pierwsza zamyłka w tym słowku: strzeżcie się. Ach najsłodszy Jezu, a
czegoż się strzedz mamy? Strzeżcie się
najmilszy objazstwa i pijanstwa.
Bo to są dwa występki, ktore zabijają
duszę i ciało.

I.
Cavete.

Objazstwo do niczego dobrego nie
jest sposobne, człowieka gnuśnym czyni,
i do nierzędu podużcza. A iako
Hieronim s. mówi: Nie tak ognie
Cim

Objazstwo

Ep. ad Etny gory, nie tak ziemia Wulkano-
 Furiam. wa, nie Bezumiusz paląca, jako mło-
 de Ser. dość obżarta. Co bacząc ludzie po-
 induit. bożni obżarstwem się brzydili, nie tyl-
 Lib. de ko Chrzęścianie, ale i Poganie. Cy-
 Sen cero powiedział: Tył mamy iść i pić,
 Lib. 3. aby byty siły posiłone, a nie obciążo-
 Secr. ne. Arystoteles też napisał: Młoto
 iedz. Przyrodzenie na male przesta-
 wa. Bacząc to Epaminondas Te-
 banus, miennie używał, bo będąc od
 iednego sąsiada na wieczerzę wezwa-
 ny, a widząc na stole wiele potraw roz-
 koshnych, rozgniewał się, i poszedł przez
 mówiąc: Jamci rozumiał że się ty o
 rzeczy Boskie starasz, a o rozkośach
 nie myślisz.

Właściwo. Opiłanstwo co rzekę? To rozum i
 baczenie człowieka odcygnie, od do-
 brych a uczciwych rzeczy odwróci, a
 do nieprzyzwoitych wiedzie. Żakosny
 Serm. 38. przykład wspomina Augustyn s. o ie-
 ad frat. dynym synie, który opłonił się, oyc-
 in erem. swego Cynilla zabił, i matką brzemien-
 na grzech Sodomski popełnił, dwie
 siostrze, że mu nie chciały być powoła-
 ne, śmiertelnie ranił. O żakosny sy-
 nu, nie pomniat du na te słowa Pan-
 skie: strzeżcie się. Ale i dziś bacze-
 nia na to niemaś, - jazydy pogrzebne
 miałyby się odprawować w rozmy-
 ślaniu śmierci, a tenie, iedno obżar-
 stwa i piłanstwa za sobą przynoszą,
 żąd swady, wzywania na potędy,
 i, nierządy, zaborstwa następują.
 To pierwsza.

II. Druga rzecz żamyka się w tym
 Vigilat. słowku: czujcie. O święta a potrzeb-
 na enoto! Coż jest czuć? Nic innego
 iedno: botażnia a je drzeniem sprawo-
 wać zbawienie swoje, i jawke być
 pogotowiu. Czujcie ten, który wieźdząc

na się grzech śmiertelny, wczas się do
 pokuty udaie. Czujcie ten, który ma-
 iąc nieprzytaczała wczas się iedna, po-
 Mat. 5. tiz nim w drodze, obawiając się by go
 snadź nieprzytaczal iego nie podał se-
 dziemu, sedzila nie podał go słudze, a
 byłby wrzucon do więzienia wieczne-
 go. Czujcie i ten który zkrzywdzimyś
 fogo, wraca, kontentule, iedna, żeby
 nań nikt nie pisał, bo już to ostatnia,
 kiedy fogo po śmierci przeklinać, a
 gdy się abo odłuzyl, abo zkrzywdził lu-
 dzie ubogie, jako ten ma być zbawi-
 on? Czujcie i ten, który nie czekać cho-
 roby, do spowiedzi, do używania Sa-
 kramentu najświętszego bieży.

Czujcie takowe objaśnia Pan Je-
 zus podobieństwem, wziętym od go-
 spodarza, który poruczył robotę
 slugom swoim rozkazuje aby czuli,
 przeto że nie wieźdzą gdy przyjdzie, iezli
 w wieczor, iezli w potnocy, iezli gdy
 kury zapieć, iezli z potanka. Namci
 to przypowka. Bo i my nie wiemy
 czasu ani godziny, kiedy Pan przy-
 dzie. A tak jawke czujmy. Niech
 się nam zda, że Pan dziś przyjdzie i
 jakośce, abyśmy mu natychmiast
 otworzyli.

Diał was siła którzy czuć nie chce-
 NB. cie, wołamy na was: czujcie, oba-
 czcie się, a was to nic nie obchodzi, nie
 chcecie słuchać sług i przestroż Bo-
 ych, wamci gorzej będzie. Przyjdzie
 Pan, spiacymy was jnandzie, karania
 nie mówię strogiego, ale wiecznego o-
 bawiać się możecie. Panie Boże daj
 wam upamiętanie. To druga rzecz.

Trzecia żamyka się w tym słowku. Orata.
 modlcie się. Nie bez przyczyny tego
 Pan Jezus dołożył. Siła ich co czu-
 ią, ale na złe, nie na dobre. Nie spią
 po

spią po całej nocy piliannicy, tanciecznice, rozbojnicy, cudzołożnicy, czarownicy, ale o modlitwie ani myślą. Ut jugulent homines surgunt de nocte latrones. Wstawiają rozbojnicy w noc, nie dla modlitwy, ale dla bitwy, aby rozbili, kradli. O przebiegłości. Chryścijaninowi czuć i modlić się potrzeba, pamiętać na to: modlcie się.

Czas wspaniałe! Choćbyśmy na modlitwie strawili, zbytniego nie nie będzie, ach mamy o co prosić. Potrzebny swe obrachunki, najmilsi Chryścijanie, a wnet obaczycie, że słusznie Pan Jezus mówi, modlcie się.

Zul. 11.

Pokuszenia na nas zewsząd przychodzą: A więc tu nie kłękaj, i nie mów: Nie wolno nam na pokuszenie? Grzeszniśmy u Boga, a więc tu nie mów: Odpusć nam nasze winy,

Psalm. 103

Panie nie obchodź się z nami według grzechów naszych, a nie oddawaj nam według nieprawości naszych? Pomocy Bożej potrzebujemy wspaniałe, a

Psalm. 22

wieć tu nie wołać: Nie oddalaj się odemnie Panie. O Duchu S. spiczamy: Sine tuo numine, nihil est in homine, from twej pomocy, nie mamy w sobie mocy. A więc tu nie

Psalm. 51

wołać: Dawidem: Panie, nie odrzucaj mnie od oblicza twego, a Ducha swego S. nie odejmij ode mnie? Szczęśliwego skonania wspaniałe sobie

zyczymy. a więc tu nie wołać: O Dyo! Precatio nym s. Panie gdy już więcej nie będzie Dionysii, de mogł mówić, wysłuchaj ostateczne serca moiego wzdychanie.

Nie omieszkaj w tym wspaniałym brat Applia- ten którego dziś z nami oddajemy. U- tio.

mart nagle, ale żywota był pobożnego, wiecie że do kościoła, do używania Najświętszego Sakramentu nigdy nie omieszkaj, nie wiem też jeśli by z kim w gniewie żyć miał. Zaczynam o zbawieniu tego wątpić nie możemy, gdy jako Doktorowie Kościoła mówią: Augustinus Lutherus nie upatruje Boga w ludziach, jako z światła, ale i takimi schodzą. Omito- sierny jest Pan Bóg, i ma pilne oko na swoich. Może on i w ten czas, gdy duch nagle wychodzi, Duchem S. człowieka nędznego pośiłać, aby miał baczenie na duszę swoją.

Co my wiedząc, w Panu najmil- si, strzeżmy się tych rzeczy, które nam do dusznego zbawienia skłócają, czynmy, modlimy się na wszelki czas, by snadź śmierć niespodziana nie przypadła.

A Ty, o Przyczynco iedyny, Panie Jezu Chryste, do Ducha twego za nami nędziny przyczyn się, niech nas w łasce swojej świętej chowa, abyśmy zawsze gotowymi byli, i bez wszelkiej zawady do wiecznego żywota wnieść mogli, Amen.

W Wilko-
wie nad
ciaty. J. W.
kości. P.
P. Stani-
stawa
Andrzeja
Dobrych.

Pogrzebne Kazanie dwudzieste,

Ewangelia u Jana 8. w piątym Rozdz. v. 24.

Jasu onego, mówił Pan Jezus do Żydów: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, kto słowa moiego słucha, a wierzy onemu który mię posłał, ma żywot wieczny, a nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł z śmierci do żywota.

Amen

Nlemał po łasce Bożej, zacił au-
dytorowie, na świecie nie le-
płego, iako spokojnie umrzeć.

4. Przeko czytamy, że i Bileam bezbo-
żnym będąc, pragnął umrzeć śmiercią
ludzi sprawiedliwych: mówiąc: nie-
chaj umrze dusza moja śmiercią spra-
wiedliwych. Pecz nie każ temu to Pan
Bog dać. Bo nie żwół przed świ-
nie peret młotać. Żaden bezbożny a
żłostliwy człowiek niech o tym nie my-
śli, aby młot umrzeć śmiercią ludzi
sprawiedliwych. Bo mówi Psalmo,
Job. 15.

Job. 15. że żłostliki na każdy rzekł biele, iako
niemiasta rodzica, a nie pewna liczba
okrutników. Głosy straszliwe w u-
szech jego, trapienie i uciskanie trwo-
żą nim. Zekspierzeni wiemy to, że
bezbożnicy z strachem i narzekaniem
umierają. Coż tu czynić, żebyśmy
Job. 8. szczęśliwie umarli? Oto słyszy to
Pan Jezus mówi, że ten który słucha
Słowa tego, a wierzy temu który go
pośłał, ma żywot wieczny, a nie przy-
jdzie na sąd, ale przechodzi z śmierci do
żywota. W tych słowach proponu-
je nam trzy rzeczy.

W pierwszym uczy nas, czego nam
potrzeba żebyśmy szczęśliwie umarli?

W drugim, w czym ta szczęśliwość
należy?

W trzecim, jeśli iey pewni bydy
możemy?

O tym mowa mola na ten czas be-
dzie: Zaczność waszych, o ucho po-
wolne proś.

Pan Jezus niech do tego sposobi
myśli i serca nasze, Amen.

1. Nie każdy człowiek szczęśliwie umie-
ra, Chryścianie pobożni. Śmierć
bowiem, iako Bernhardus mówi, i-
dnym jest stimulus, a drugim jubile-

us iti corde,) iednym bywa barzo
straszliwa: Drugim zaś barzo iest
wdzięczna. A żebyśmy się iey wspan-
nie lekali, tedy nam dwoie lekarstwo
Pan Jezus ukazuje Jedno iest, słucha-
nie Słowa Bożego: Drugie, wiara.
Obeygu się prozę przysłuchajcie.

Pierwsze ukazuje w tych słowach: I.
Kto Słow moiego słucha, ma żywot
wieczny. Długo noc ma w tej
mierze Słowo Boże. Filozofia iest
nauka potrzebna, tym którzy chcą
dowiedzieć swych zastrzyć, aby o różnych
rzeczach umieli mówić, ale coż potym,
nie ma tej mocy, żeby człowieku szczę-
śliwie a spokojnie skonanie dać miała.
Ciceron orator i Filozof przednie do-
bry, o sobie mówi: wszystkich rzeczy do-
świadczymy nie znalazł nic na cym-
bym polegał. Walerjusz Maksym.
mus wspomina iednego, który siła o-
niedzy człowieczey pisał, ale że tym
miasto przeciechy, do rozpacz drogie lu-
dziom ukazał, edyktem warował Pto-
lomeusz król, aby niht ksiąg iego nie
czytał. Epikurus w filozofii swoich, Epicturus
czasu nieśczęścia przeżłem szczęściem
każe się cieszyć, a coż to iest inzego, le-
dno z onym bogaczem wspominać so-
bie na przeżłie czasu, a przecię z piekła
na młeki nie wynieść.

Coż rzekę o tradycjach ludzkich, iża, Grabycze.
li zbieramy z nich figi abo grenne wi-
na? Żyli dawaj umierającymi iaką
poćiechę do szczęśliwego skonania? Że-
żali są pomocne? Wynajmniemy, i
owsem ci którzy na nich polegał, z
rozpaczy mówią: bieda mi nie na
świat się rodzącemu, bieda nierodzą-
nemu, bieda umierającemu. A Sło-
wo Boże to czyni? Dno mocy doda-
le do żywota? Ażdemu wierzącemu?
X x x Dno

lekarstwo
na strach
śmierci.

Stuchanie
Słowa
Bożego.

Lib. 1.
Tusc.
Quart.

Lib. 8.
cap. 9.

Apom. 1.

du: Nie przyjdzie (prawd) na sąd. Strafna rzecz będzie stanąć przed sądem Bożym. Bo tam sprawy nasze będą nam na oczach wyrzucone, i nie się nie zatni. Księgi sumnienia otworzone będą. Lecz wiernym nie trzeba się będzie lękać bynajmniej. Bo na sąd nie przyjdą. O iaka szczęśliwość na sąd nie być.

Objektio. Ktoż się to zgadza i o nemi słowy Apostoła mówiącego?

Apł. 14. Wskazy postawieni będziemy przed stołecą Chrystusową? Odpowiada na to Augustyn i inni dysputacy, powiedziąc sąd być dwoiaki.

I, wśmę żmie sąd rozegrania. Ten ściaga się na wszystkie ludzkie, żaden tego sądu, nie undzie. Bo Pan Jezus będzie odłaczat iedne od drugich, własnje iako pasterz owce odłacza od kozłow. I postawi owce na prawicy, a kozły po lewicy. Na tym sądzie pragnie sobie być Dawid mówiąc:

Ps. 25. Rozsądz mnie o Boże, a rozegnan sprawy moje od narodu niesłacheznego.

II. Drugi powieda być sąd potępienia. Na tym sami tylko bezbożni staną, i obniosz on strasny dekret. Poddzie przelęci do ognia wiecznego, który zgotowany jest diabłu i aniołom jego. Wierny żaden tam nie postoi. Do

Ps. 143. a. tego sądu appelluje Dawid mówiąc:

III. Nie wchodź Panie w sąd z sługą twym. Albowiem przed tobą nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek żyjący.

Trzeci szczęśliwość jest, przejście z śmierci do żywota. O czym mówi Pan Jezus. Ale przejdź z śmierci do żywota. O iaka szczęśliwość, iakie błogosławieństwo? Natura lęka się śmierci. Bo jest ze wśmę rzeczy

strasliwych najstrasliwsza. Lecz temu który Słowa Bożego słucha, i w Pana Jezusa wierzy najmniey się nie lękać nie potrzeba. Bo z śmierci przychodzi do żywota.

A ta śmierć jest dwoiaka. Jedna zowie się śmierć ciała: Druga śmierć

duśi. Cieleśna śmierć jest kiedy dusza ciała odbiega. Dusza, kiedy Bog

duśę opuszcza. Oboje tu rozumie Pan Jezus: Ci którzy w Pana Jezusa wierzą i Słowa Bożego słucha

ją przechodzą naprzód z śmierci do żywota, to jest, iako wykładają. Augustyn i niedowiarstwa do wiary, i nie

sprawiedliwości do sprawiedliwości, i pychy do pokory. Bo według du

śi jest w cnotach żyć, i opuszczać występki występować z cnoty do cnoty.

Szczęśliweż to a Bogu miłe przejście. Z drugien strony przechodzą też wierni z śmierci cielesnej do żywota

wiecznego: Bo umierając, dusze nieśmiertelne do nieba posyłać, w nie

wątpliwie nadziei że i ciała ich w sądny dzień pewnie zmartwychwstaną.

Co uważając Bernhardus mówi: dobra jest śmierć, która żywota nie odepnie, ale go przenosi w lepsze.

Takci umarli ci dwaj jaeni mejszowie, odrodzili się ku nieśmiertelności

względem dusze i względem ciała. Względem dusze tym sposobem, że ży

cie ich było uczciwe na świecie, konwersacya z ludźmi piękna, pomieśkanie z

sąsiadami chędogie i spokojne, świadczy o tym ten piękny jazd W. Mościom

ludzi jaenych, którzyście z dalekich miensc do ostatniej posługi ich przy

byli raczyli. Znac że się W. Mościom, tak iako słachetnym ludziom przystoi, zachowali. Bacz i po pod

Xxx 2

Observa

Tra. in Johan,

Applica

Apł. 14. 10. Sad dny iaki.

I, Sad rozegrania.

Ps. 25.

Ps. 143. a.

III. A morte in Vitam transio.

danych, co ci czynią. W. M. dobrze widzicie, iako się z nami żałowaia. Płacicie imię Boże, płacicie, nie łacicie panom utracili. Stusnie i wy żebrać wydechacie, iakmużnikom wachych już niemaś. I wy słudzy Boży żalujecie dobrodziejcom swoich, wiecie, kśmy do nich iako do domu przyjeżdżali, względem ciała wybudzi ich da Bog, Pan Jezus w dzień sądny do żywota wiecznego, i tamże ich dopiero nieśmiertelnością nabawi. A i tak jest, dobrze Ambroży s. mowi: bezpiecznie ten umiera, który wie że się ma śmiercią odrodzić. Pecz poydźmy do trzeciej części.

III.
Część.
Upomnie-
nie troja-
kie.

I.
Jurament

Sueton.
in Vita
Aug.

Tertul-
ian.

II.
Stowa le-
go.

Dobacmy, iestli ten trojakien szcze- śliwosci pewni bydy mojemy? Powszem kłoby o tym wątpik, Chrze- ścianinem nie iest. Bo nas tu uper- wnia Pan Jezus usły swoimi trojako. Naprjod iuramentem dwoiakim mowiac: Amen, Amen, zaprawde, zaprawde. Ach nayłodzy Jezu, to Ty wieś młodość i krewkość nasę, że nas katan do wątpliwosci snadnie przywieść moze? Dtoż nas upewnina iuramentem swoim, żebyśmy o tym nie wątpili. Inaczej daleko z nami mowi, niżeli on raduc Pan, który przysięga potwirdza, że widział du- szę Augusta cesarza do nieba idęcą: z czego się Seneka nasmiwa, mairac to za bajkę. Ale tu wątpliwosci nie- maś. O iakożemy my szczęśliwi ludzie, kwoi którym prawda przysię- ga, s niechcący, którzy prawdzie przysięgajacy wierzyć nie chcą.

Powtore potwirdza też tego sto- wein swoim mowiac: powiedam wam. Naymilszy Chrześciane, w sto- wiech swych Pan Jezus nie iest od-

mienny, w Chrystusie ile iest obietnic i Kar. 2. Bojych, są tak i Amen: to iest pewne. Bo powiedział: Niebo i ziemia prze- 2. 12. miną, ale słowa moje nie przeminą. Powiedział i to, że on iest prawda. A Jan. 14. żebyśmy o tym nie wątpili, świadcza i Piotr. 2. i Prorocy i Apostołowie, że nie postata 2. 52. zdrada w usciach iego. A więc się tu nie spusć na słowa i obietnice iego?

Potrzejcie potwirdza tego, powse- III. chność tych którzy maig bydy zbawie- Salvan- ni. Bo nie mowi tu o iakiem pewney dorum częsci ludzi, którzy maig bydy zbawie- univers- ni, ale i bez ekscepcji mowi: Kto sto- tas, wa moiego słucha, iakoby rzekł, wśelki który iedno słowa moiego słucha, bady 3. 2. Jyd, bady Poganin, nie przyydzie na sąd. Bo i jest Zbawicielem wszystkich 1 Tym. 4. ludzi, tedy też wśelkim zbawienie ofi- Jan. 3. aruje, inie przyyde na świat aby są- dził świat, ale aby zbawiony był prze- jen, i mowi nie raz, że wśelki który wierzy weń nie zginie, ale będzie miał żywot wieczny. Co uważając Augu- Traet. 2. styn s. tak mowi: słuchaj, wierz, a Johan. przęście czyniś śmierci do żywota, i na sąd nie przyydziesz.

Takci się sprawowali i ci dwaj ja- Applica- cni mżowie, których meżami zowie- tio, nie względem małżeństwa, bo mło- dzieńcami pomarli, ale względem lat meśkich. Byli z nich pilni słuchacze Słowa Bożego i wierni Chrześciane, stoł Boży nawiedzał często, nie byli zdradliwi odbiegacze obozu Pańskie- go, o ktore dziś nie trudno, byli o zdobę domu tego Bożego. Zaczyn prze- ślinie wątpliwie z śmierci do żywota wiecznego, i na sąd nie poydą, ale do krolestwa niebieskiego wprowadzeni będą.

Co my wiedząc, w Panu naymilszy, Samfines- Ed- nie.

fochamy się w Skowie Bożym, po-
minalaymy w wierze, a zbici nam Pan
Jezus ten iurament i obietnicę swoją, i
da nam skonanie wesole, abyśmy bez
wskielney zawady weszli do krolestwa
niebieskiego.

W czym wszystkim ratę nas ogar-
naci wspomagać łaską i miłosierdziem
swoim. Jezus najskodny, Boże i Dy-
cemi i Duchem Świętem, w Troncy
iedynę na wielki błogosławiony,
Amen.

Pogrzebne Kazanie dwudzieste pierwsze,

Lekcja z Dzieł Apostolskich z Rozdz. 9, 36-42.

W Miło-
ściu nad
ciatem
wielmo-
żney Pani
i. M. W.
Przemieci.

A Była w Joppie niekora uczenniczka, imieniem Tabita, ktora wy-
losywszy, zowie się Dorca: ta była pełna dobrych uczynków i iak
mużn, ktore czyniła. Istato się w one dni, że roznie mogli się umarta.
Ktora omywszy, położyli na sali. A iż Lidda była blisko Joppy, ucznio-
wie usłysawszy, że tam iest Piotr, postali do niego dwu mężow, pro-
ścąc go, aby się nie lenił przyjeść do nich. Tedy wstawy Piotr siedł z
nimi: a gdy przyseł, wprowadzili go na salę, i obścapiły go wszystkie
wdowy, płacząc, i ukazując suknie i płaszcze, ktore im Dorca robiła, po-
bi była z nimi. A Piotr wygnawszy precz wszystkie, kleknął na kolana,
i modlił się; a obrocivszy się do onego ciała, rzekł: Tabito, wstań. A
ona otworzyła oczy swoje, i uyrzawszy Piotra, usiadła. A on poda-
wszy iey rękę, podniósł ją. A zawoławszy świętych i wdow, stawił ją
żywą. I rozstawiło się to po wszystkich Joppie: i wiele ich uwierzyło
w Pana.

Al wielki zaszedł nas, po ten ja-
cney Pani, najmiłsi Chrześcia-
nie. Nie tylko bowiem była
ozdobą domu Pańskiego, ale też wdow
i sirot, skug Bożych i ludzi ubogich
wielką dobrodziejką. Przyprować
do Tabity i. skusnie ją mogę. Bo
szkodę rękę do ludzi potrzebnych za-
wsze wyciągała: Ale wskrzesić iey,
choćbym rad, nie mogę. Bo już dziś
cuda ustają. A wśakże pogrzeb na
pamiątkę, porządnyim wykładem tej
hystoryi i. uczyć możemy tym porząd-
kiem. Rozdziele kazanie na trzy części.

W pierwszey obaczemy opisanie
Tabity i.

W drugiey, śmierć.

W trzeciey, wskrzeszenie iey. A

ciekniecie się, tylko słuchajcie. Pan
Bóg z nami, Amen.

Niektym porządkiem opisuie Łukasz
Ewangelista Tabitę i.

Naprzód ukazuje miejsce, gdzie
mieszkała, i powiada że w Joppie. Wy-
to to miasto w Palestynie leżące nad
morzem, pięć mil od Jeruzalemi. Tam
mieszkała Tabita. Szczęśliwe mia-
sta w których ludzie pobożni mieszkają.
Obrońną rękę trzyma Pan nad nimi,
ścanując wybranych swoich. I ty
Joppie masz nad inne miasta, maigc
w sobie ludźle wierne. Już to mie-
ściech cierpią żydy, iawne Syna Bo-
żego i Panny najświętszey bluznierze,
a Chrześciani wyganiają; cierpią
nieładne domy, a domow Bożych
cier-

I.
Cieść.
Opisanie
Tabity.
i.
Miejsce
gdzie mie-
szkała.

cierpieć nie chcą. Boże day im upamiętanie.

II.
Co księ
żyta.

Di. 27. 11.

Pelagia.
Kliff.
Acel.

Mat. 15.

III.
Jak to
żwano.

Przyp. 37.

Powtore ukazuje Łukasz 8. Co jacy była Tabita? A zwłastza że była żmoleniecka, to jest przystała była na wiarę Chrześciańską, uwierzywszy w Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego. Bo tak na on czas Chrześciany zwano żmolennikami. W Antiochyi dopiero poczęto ich zwąć chrześciany. Żmoleniecką tedy była Tabita, ale nie sartańska, iako Pelagia o sobie mówi: iestem żmoleniecka diabelska, była Tabita żmoleniecka Chrystusowa. Bo się do nauki jego i uszy i sercem przywiązała. O iak sika dziś chrześcian na świecie, którzy więcej ludzi niżeli Chrystusa słuchają, i więcej na tradycjach ludzkich niż na Ewangelii polegają. Nie dbając nic na ono co Pan powiedział: Darmo mię chwala, ucząc nauk, które są ustawami ludzkimi; Po śmierci doznają co czynili.

Potrzejcie, ukazuje Łukasz święty, iako że niewiastę pobożną zwano, i powieda że Tabita, co się wyklada po Polsku sarna albo dzika kosa, nie i obcyzaiom, żeby się w sarkaniu, iak kosa, kochac miała, ale wzięta to imię przy narodzeniu, i iakiego kolwiek rodziców albo powinnych upodobania, albo też okazni, która się do tego imienia dać mogła. Alci nam tu Duch S. ukazuje, że tym imieniem wpisana jest w księgi żywota wiecznego. A iak sarna w biegu barzo przetka, tak też i ona w biegu duchownego żywota, postępek barzo przetkie miała, sprawniuc się wedle onych przymiotów, któremi krol Salomon mądrą a stateczną niewiastę opisuie. O iakże słuszną nazywana jest Derka, mając w sobie tak przetkie przymioty.

Poczwarte piśe Łukasz 8. że była bogata w uczynki dobre. Tak na on czas Chrześcianie starali się, żeby byli bogaci nie w pieniądzu, ale w uczynki dobre. Bo coż są pieniądze, maiećności, bogactwa bez uczynków dobrych? Zemi wyswiadczała Tabita wiarę swoją, która nigdy nie jest prożniwą, ale się ukazuje przez uczynki, które też Jakub Apostoł rekwirując mówi: Pokaż mi wiarę z uczynków swoich. Uczynki oświadczaia wiarę nie inaczej iako owoce drzewo dobre. Dobre drzewo bez owoców dobrych nie jest. Wiara także dobra bez uczynków dobrych bydy nie może.

Naostatęk świadczy Łukasz 8. o Tabicie, że była bogata w iakmużny, która czyniła. O święta a pobożna niewiasto. Znać że pilnością Słowa Bożego słuchają, które uczynki miłości wszędzie rozkazuje. Słyszala bez pochyby on głos Boży: Ułamuj taknącemu chleba swego, a przyniesi w dom twój ubogiego i tulaćcego się, gdy uyrzysz nagiego przynodź go. A tak rękę szczerobliwą do ubogich zawsze wyciągała. O byjesmy dziś takowych Tabit sika mieli. Ubogich mamy aż nazbyt, a dobrodzieciom, dobrodzieciom, barzo mało. Więcej tych którzy miasto iakmużny ludzie ubogie trapią, oszukiwają, zgromadzając sobie na spie ogień piekielny. O miżerni ludzie, którzy więcej ciała, niżeli duszę miłujecie.

Oto macie deskrypcyę Tabity świętej.

A iak o tobie Szlachetna Pani co Appharzeję? i iako cię opisować będę? Kroz to. kto bowiem byłaś druga Tabita, byłaś zwierciadłem cnót i matką ubogich.

IV.
Jakiego
żywota?

V.
Jakie do
b. ocynnos
lat.

III. 58.

gł. Byłaś bogatą w uczynki dobre, muszę to przyznać, dom twój wspaniałe i ciebie się budował; Brali z ciebie potężności przykład poddani, brali studzy, brali służebnice, brali wspany. Otoż macie białogłową bogatą w dobre uczynki. O iakimuznach co rzekę? Powiedzcie ubodzy, czyli ktorego z dworu kazała psy wysysać, iak to więc niektorzy czynią? Uchowan Boże! Wrota ubogim otwarte do tego dworu były. Mawiała często: Bym nie miała tylko kęs chleba, przecieżbym się z ubogim rozdzieliła. Bogo Pan mój w opiekę moję porucił. A wy studzy Boży co mówicie? Macie patronów wiele, ale siła sławnych, których sami jst duch nasycić nie może, nie dosyć na tym, że ubogie odzierała, ale i sługom Bożym nie przepuszczała. Słta to, mówią, na kądź, trzeba mu obroku usług: Nie było tego w ten s. Pani, młowała sługi Boże, nie tylko Augustyński Konfessyi, ale i Rzymskiej religii kapłanom dobrze czyniła. A więc to nie białogłowa bogata w iakimuzny? O iakąsiny patronkę i dobrodziejkę utracili. Otoż druga Tabita która była bogata w uczynki dobre, i iakimuzny ktore czyniła.

Popędźmyż do wtorej części kazań.

II. **Ej e s c.** Tu będziemy mówić o śmierci Tabity. **Ej e s c.** O tej piśe tom porządkiem. **Ej e s c.** Eulaf Ewangelista: Naprzód je umarla. Powtore je ią ompto. A naostatet, je postano do Piotra.

I. **Ej e s c.** Umarla Tabita, umarla ona święta pani, która tak bogata była w iakimuzny i uczynki dobre. A iaki to żal? O wy ut otzy coście czynili? Dobro. Dziewka wam zginęła. O żalu, i pla-

czu pełni. Widzimy tu, że i najsłodsze ludzkie umieraia. Żadna rzecz z Obserwacji wiązienia śmierci człowieka wywołania nie może. Każdy umrzeć musi. O wy ludzie mądrzy pamiętajcie na śmierć, nie minie was, przyjdzie gdy się nie spodziewacie. A czemuż dla Boga tak ścisłe ręce ubogim macie? Czemu tak, iakobność na wieki mieli jst, śpiacie? Czemu sobie przytaczacie 2. Kor. 16. mammona niesprawiedliwego nie czynicie, by was gdy ustaniecie, przytęli do przybytkom swoich.

Aż naszą Tabitą co się działo? II. Aplikacja. O to leży w trumie. Żył. dobrodziejka i patronka nasza ręci swę ku nam nie wyciągnie. Term nien przypieci, ktorego przestawić nie mogła. Umarla dobrodziejka nasza.

Umarta Tabitę ompto. Zmoczył. II. Ompto. bowiem był na on czas ompywać umarte: a potym ich balsamem mazał, aby ciała ich tym dłużej trwały.

A ciebie Szlachetna Pani kto ompywał? Ni wodą, ale łzami obfitemi. Ompywał cię kapłani Boży, wspominając one iakimuzny, ktoreś hojnie dawala. Ompywał poddani, płacząc po tobie iak po matce dziać: Ompywał ubodzy, żałując dobrodziejki swojej: Ompywał siroty ktoreś chowała. Ompywał wdzy i pomsni, żałując że stracił ozdobe domu swojego. Ale już nade wspanie napsiepien cię ompt Pan Jezus, nadrozką krmia swoia, którą cię oczyszcil od wspanych grzechow swoich. O aqua benedicta, quae deles omnia nostra delicta.

Umarta Tabita, zwolentcy postali po Piotra, do Woddy, gdzie krotko przedtym człowieka paralizem ruzo, nego nyzdrowil, imieniem Eneasa.

I byli też nadziele, że też i Tabitę wskrzesić miał. Zaczynam wniożyć ciasto na salę, czekali ajby przypiechl. Wielka była wiara tych s. uczniom, ale i my nie mniejszą mamy. Wierzmy że da Bog! w dzień ostateczny nie Piotr, ale Pan Jezus też nasę Tabitę wskrzesi i wzbudzi do żywota wiecznego, tak łatwo obiecał mówiąc do Marty: Jam jest powstanie i żywot, kto w mię wierzy, choćby i umarł żywać będzie. A wszelki który żywie, a wierzy w mię, nie umrze na wieki.

Jan. 11.

III.
E. p. s. c.
Ofot. c. 107
te.

Trećciey a ostatniej części przypomina Eufaz s. trzy rzeczy. Naprawdę, płacz wdow ubogich po Tabicie. Potem, modlitwę Piotrową nad nią. A nareszcie powstanie Tabity, i co się po nim działo.

I.
Płacz ubogich wdow po Tabicie.

O Pierwszą p. s. i, gdy przypiechl, Piotr, wprowadził go na salę do ciast, gdzie stęgli wspaniale wdow płaczące, ukazując suknie i płaszcze, które robiła Dorca, gdy była z nimi. Ach! tak łatwo nie miały płakać tak miły dobrodziejki która z prace rąk swoich sukienkami i płaszczami ubogie nakrywała? Słusnie płaczą, słusnie dobroczynność tę s. niewiasty wystawiają. A tak myśmy tu dwie rzeczy.

Obserwacja.

I.
Umarłych płakać go, by nie.

Jedną, że się go ży płakać umarli, nie go. n. tego Duch Boży ani jażuje, ale owsem tym przykładem zaleca i rozkazuje. Natura też sama wnosiła to po nas, i pęzi nas do tego abyśmy płakali z płaczącymi. A wszelkie nie dla tego płaczenia, abyśmy duchom zmarłych do zbawienia pomoc jaką czynić mieli. Ale to czynimy częścią na znak smutku i żalost, którą mamy z śmiercią i odepścią bliznych

Jan. 11.
Pogrzebne
na co s. s.
molewaia.

naszych: Częścią też na oświadczenie miłości i ludzkości naszej. O czym świadczą między innymi Ambroży s. wspominając płacz Józefowi w te słowa: Józef opcu sw. mu przez czterdzieści dni uczynność ludzkości wyrządził. Pan Jezus też gdy płakał nad grobem Łazarzowym, mówili ludzie: Oto tak go miłował.

Orat. de
Obitu.
Theod.
Jan. 11.

Druga, użemy się tu i tego, że wspominać i zalecać dobroczynność ludzi umarłych jest rzecz chrześcijańska. O tak piękne zalecenie ma Tabita s. Umarła ona wyprawdzie, ale pobożność też i uczynki miłosierne i po dziś dzień żyja, i żyć będą aż do sądnego dnia. Oto suknie też i płaszcze, które ona dla ubogich robiła, wdowki pobożne na świadectwo: też uczynności Piotrowi s. ukazują. Ach! tak się tu tobie człowiecze skąpy serce nie rozsiadyle? gdy stykasz je stawał ci miłosiernych twórcą wielki. Ale i tak męczył mowi: Pamiętaj sprawcie, przy 107 bliwego jest w błogosławieństwie.

2.
Umarłych zalecać jest rzecz chrześcijańska.

A ciebie, o Szlachetna Tabito czyż Applikali nie będziemy płakać? latmużnij twoich, koresz ja żywota czyniła, czyli nie będziemy zalecać? Godzi się nam oboje czynić: Do płaczu nie trzeba was widzę napeminać, płaczące i oświadczać uplakane oczu, a słusnie. Kto by cię nie płakał, o druga Tabito? Ktoby cię nie zalecał? Znaczne są latmużny twe wspaniale. Wdow po tobie tak w odmgie chodzą, i mówią ieden drugiego: Dobrodziejki naszej niemaż. Ach! nieszczesny jalu. Boże Wszechmogący, czemuś nie pobrał z światem, tych tak wiele zmiłował, którzy sobie tylko są pożyteczni? a na potrzeby ludzi ubogich respektu mieć nie chcą.

Przy 107

cheq? i dom twoy, o Boze, dostatk
tak wielkie maigc, opuścizajq?

II. *Modlitwa Piotrowa.* Lecz słuchamy co się daley przy
wskrzeszeniu Tabity działo? Łukasz ś.
piše że Piotr kazałszy ułtapić wby-
tkim z sali pokłękawszy na kolana,
modlił się. Nie za dużej. Bo nie
po to był wezwany, aby modlitwy abo
ofiarę iale zadużne odprawował, o
ktorych żaden Apostoł ani słychał ani
wiedziat, ale o dużej prosił, właśnie
iako i Eliasz, aby się do ciata zwróciła.
Za dużej prosić wymyśl ludzki. Bo
nie tylko Pismo ś. ale i Doktorowie
Kościołni świadczą, że dwoie tylko
miejsca są, na ktore się dużej ludzki
zmarłych po śmierci dostawiają. Nie-
bo a piekło. O Trzecim mówi Au-
gustyn ś. zgoda nie wiemy, ani o nim
w Pismie naidulennym. Przeto też i
my przy efekciach dzisiejszych, za-
dużnych zadużnych ofiar nie odprawa-
iemy, ani modlitw żadnych. Pošla
za pomocą Boga, - duża ten zaczę-
Pani bez wszelkiego zatrzymywania do-
krolestwa niebieskiego, o cośmy za ży-
wota iey wbysey prosiłi, i ona z nami
prosiła, i już tego w Chrystusie Jezu-
sie Panu i Zbawicielu swoim dostę-
piła.

III. *Wskrzesze-
nie i po-
wstanie
Tabity.* Naostatęk już przypatrzmy się
wskrzeszeniu i powstaniu Tabity ś.
O tym piše Ewangelista, że Piotr ś.
odprawiający modlitwę, obrocił się do
ciata iey, i rzekł: Tabito wstań. Ze-
dy ona omyrzała oczy swoje, i uwrza-
wszy Piotra śladła. A on podawszy
iay rękę podniósł ją, a wezwawszy,
świętym i wdom postawił ją żywą.
Wielki to cud i nie mniejszy nad owę
o ktorych w Starym i w nowym Te-
stamentie czytamy, chciał Pan Bóg

tym potwierdzić wiarę naszą, o zmar-
twychwstaniu. Bo jeżeli na głos
Piotrow Tabita powstata, a coż się
stanie na głos trąby oney ostateczney,
ktora tak przerażliwa będzie, że choćby
kto iak napatębiey w ziemi leżał, zstać
tam nie może.

Powstanieś i ty da Bóg druga Ta- *Applica-
tio.* bita, podać rękę w dzień ostateczny już
nie Piotr Apostoł błogosławiony, ale
najsławniejszy Pan Jezus, i wowiedzie
cie z grobu, do domu Ojca swego,
abyś tam koniec wiary twoiey ocz-
wikcie oglądała, i żyła z Panem two-
im na wieki.

Naostatęk słuchajcie, co się po tym
cudownym wskrzeszeniu Tabity ś.
stało? Usłyszawszy o tym mieszczanie
Joppensey, i ławnie oglądawszy ten
cud Boży, wiele ich uwierzyło w Pa-
na Jezusa. Był to u nich na ten czas
nowy i niesłychany przypadek. Sły-
selić ani o Jezusie Nazareńskim, że
po ukrzyżowaniu swoim trzeciego dnia
zmarłychwstał, ale podobno nie wie-
rzyli: Teraz usłyszawszy, że Apostoł
Jezusow Tabitę umartą wskrzesił,
wierzyć poczęli: Bo sobie myśleli:
Jeżeli uczeń też zaczę rzeczy czyni, iak-
toż daleko więcej mistrz tego.

Wiem to pewnie, że i tu między
nami należliby się takowi, co o zmar-
twychwstaniu według fantazji swey
rozumieją: Ale mieszczanie Joppen-
sey niech was utwierdzą. Nie jest za-
dług rzecz Panu Bogu niepodobna.
Jeżeli z niczego stworzył świat bez
prace, tedy daleko więcej z prochu ie-
go znówu go wzbudzić może.

Co my wiedząc w Panu najmiłsi, *Zamknię-
cie.* naśladowmy postępów Tabity ś. a
zwłaszcza my białogłowi, bo i tu na
Yyy tych

Obserwa-
cio.

tych marach Tabita leży, ona wielka dobrodziejka nasza, którą już w Bożym czasie ziemi oddamy, bo ziemi to ziemi nam'epien.

Ty, o najśrodszy Panie Jezu, tak pobożnych Tabit Kościołowi swemu

dodamy, a ktoś dał w łasce swojej ś. chowaj i pomóż, aby w wierze trwając żywota wiecznego i prawej nieśmiertelności dostąpili. Amen, o pobożny Jezu, Amen.

Pogrzebne Kazanie dwudzieste wtore,

Łekcja: Pierwszego listu do Koryntow; Rozdz. 15, 51-57.

W Wasze
wie nad
ciałem
A. M. P.
Gorilow
kiego. Ro.
tu 1620.

Dro tajemnicę wam powiadam: nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy przemienieni będziemy: barzo prędko w okamgnieniu, na trąbę ostateczną. Abowiem zatrabi; a umarli wzbudzeni będą nieśmiertelni, a my będziemy przemienieni. Boć musito: co jest śmiertelnego przyoblec nieśmiertelność: i co jest śmiertelnego przyoblec nieśmiertelność. A gdy to, co jest śmiertelnego: przyoblecze nieśmiertelność, i to, co jest śmiertelnego przyoblecze nieśmiertelność, tedy się wypełni ono słowo, które napisano; połączona jest śmierć w zwycięstwo. Gdzież jest o śmierci bodziec twój? gdzież jest piekło zwycięstwo twoje? Lecz bodziec śmierci jest grzech, a moc grzechu jest Zakon. Ale uciech będzie Bogu dzięki, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Smartwychwstaniu ciała, najmilsi chrześciance, mówimy codziennie w Kredzie Apostolskiej: Alleluja wszyscy podobno upajamy co za tajemnice i takie pociechy w sobie jamy. Nie jest to bowiem artykuł rozumu ludzkiego, ale wiary: Inne rzeczy rozumem ogarnąć możemy, o smartwychwstaniu według wiary mówimy. W innych rzeczach wielkie według zdania naszego pociechy widzimy, a w smartwychwstaniu ich nie upatrujemy. Bo się grobu iakooby wiecznego więzienia lekamy. Baczając to do nas Apostoł w przeczystych słowach ukazuje nam cztery rzeczy:

W pierwszej, uczy nas którzy ludzie nie pomną, ale tylko odmienieni będą?

W drugiej, iako kiedy się to odmienienie stanie?

W trzeciej, dla czego będzie potrzebne?

W czwartej, co po nim nastąpi?

O tych tajemnicach Bożych żebyśmy pilnie a przystojnie rozmyślawać nie czynili, Ty o Najdroższy Jezu, ułóż nam łaski swojej; nieba i darów Ducha Ś. Amen.

Jest siła ludzi ile prostych na świecie, którzy rozumieją, że przed sądnym dniem wszyscy ludzie wymrzeć mają, i ztąd owo mówią: Ktoli ostatecznego człowieka pogrzebie? Lecz to rozumienie zbija Dawid ś. gdy mówi: ota tajemnicę wam powiadam nie wszyscy zaśniemy. W ten czas bowiem, gdy sądny dzień nastąpi, wiele ludzi nie tylko wybranych, ale i tych

tych zastanie na świecie żywych, żąd też Syna Bożego. Wismo s. zowie Sedzia nie tylko umarłych ale i żywych. A w kiedzie Apostolskim wyznawamy, że przynjdzie Pan Jezus sadzić żywe i umarte.

A wskaże tajemnica w tym, że ma-ia być odmieniemi. Bo mowi Apo-
stol: Nie wszyscy zaśniemy, ale be-
dziemy odmieniemi. Nie pomrą, ale
tylko odmieniemi będą. A ono od-
mienienie będzie im miasto śmierci.

Obserwa-
tio. Tey tajemnice nauczył się Paweł
s w trzecim niebie, i obiawił ją dla
poćiechy. Żąd uczyć się trzech rzeczy.

I. Jedna o których się tajemnic badać
i wywiadować mamy? O tych ktore
mają fundament swoy i grunt w Pi-
smie s. W innych nie mamy być
ciekaw. Gdyż głębokie są bogactwa
mądrości i znajomości Bożej, nie
wybadane sądy i nie dosięgite drogi ie-
go.

Ex. 3. Przeto też Medrzec mowi:
Trudniwszych rzeczy niżli im sprostać
możesz nie pytań się, a tych ktore prze-
wyższają siły twoie nie badaj się głu-
pie. Co tobie jest rozkazano, o tym
świątobliwie rozmawiaj, abowiem
tym rzeczy ktore są skryte, nie trzebać
oczyma upatrować. Pan Jezus też
do uczniow swoich mowi: Nie wasza
rzecz jest znać czasy i chwile, ktore O-
ciec w mocy swej zachował. Co u-
ważając Prosper pisze w te słowa: co
nam Bog chciał zataić, o tym nie ma-
my się badać, a co nam obiawił, tego
nie mamy zaniedbywać.

Lib. de
vocat.
gent. II. Druga, uczyć się że śmierć ludzi
śmierci co
lib. wiernych, nie jest śmiercią, ale snem.
Bo tu mowi Apostol: Nie wszyscy
zaśniemy. Zacznij i o Łazarzu Pan
Jezus powiedział: Łazarz przyjaciel

nasz spi: o oney panience zmarlen
mowi: Nie umarła dzieweczka, ale
spi. Co uważając Poganie użen i
sen zwali wyobrażeniem śmierci. Bo
iako sen ciała tylko morzy, a dusza jest
od niego wolna: tak też i śmierć, cia-
ła tylko dyssolucyą czyni, ale duszy nie
škodzić nie może. A iako ten ktory
spi nadzieię ma, że znou wstanie:
Tak i ten ktory umiera, wie pewnie że
w grobie nie zostanie, ale ma być
wzbudzon do żywota wiecznego. A
tak nie lekamy się śmierci, zaśniemy
tylko, nie umrzemy.

Trzecia, widzimy tu i to, że się nam-
sadnego dnia nie potrzeba lekać, po-
niemaj słyszyć że się weni ciat naszych
odmiana stanie. Wszyscy tam od-
mieniemi będziemy. Szczęśliwzy to
dzień będzie. Przeto też ku temu Pan
Jezus wierne swoje napominając mo-
wi. Podnoście głowy wasze, abo-
wiem się przybliża odkupienie wasze.

Zegoc się przy pierwszey częstce u-
czyć mamy. Poydźmy do wtorey.

Ukazie nam w niej Apostol trzy o-
liczności, iedna, iako się to prze-
mienienie stanie. Druga, kiedy? Trzecia, z kim?

O pierwszey mowi, że barzo presto
i we mguleniu oka. O przedziwna a
nieogarniona sprawa Boża. Takci
przemienit Bog Eliasa presto i we
mguleniu oka, że mógł znieść roz-
ogniasty i przeżyć w nim z ziemi do
nieba. Inaczej nie ostałby się był w
onym moście, gdyż byłoby to przeciw
przypodzeniu pospolitego ciała, ktore
w ogniu trwać nie może, ale mocą i
gorącością jego w proch roztopowa-
ne bowa. Tak właśnie i my przeciuczko
Yyy 2 prze-

III. Sadnego
dnia nie
mamy się
lekać.

Zuf. 21.

II. Czesć.
Oliczności.

I. Brok.

przemienieni będziemy, i we mgnieniu oka zakusimy śmierci.

II. Powtórę ukazuję Apostoł, kiedy się to stanie, i powie da że czasu ostatecznej trąby. Bo gdy przyjdzie Pan Jezus na sąd, tedy pośle Anioły swoje z trąbą wielkim głosem, i zgromadzą wybrane jego ze czterech wiatrow, od jednego kraju nieba aż do drugiego. **1 Thes. 4.** Mówi o tym i indziej Apostoł: Ze Sam Pan z krzykiem, i z głosem Anielskim, i trąbą Bożą zstąpi z nieba: a umarli w Chrystusie powstaną pierwsi, potom my żywi którzy pozostaniemy, zachwyceni będziemy spolu z nimi na obłoki, żebyśmy zasili Pannu na powietrze. A tak dzień sądny wielkich nam pociech będzie przyczyną. Daj tylko Boże abyśmy dobrze umarli. Bo ludziom bezbożnym trąba ona będzie barzo straszliwa, gdy się radzi nieradzi przed sąd Boży gotować będą musieli.

III. Potrzebie uczy Apostoł, z kim ta immutacja będzie, i mówi: Umarli wzbudzeni będą, nieskazani, i my będziemy odmienieni. Gdzie słyszymy, że żywi tylko będą przemienieni, a wszakże nie sami wierni, ale i niewierni, nie sami sprawiedliwi, ale i niesprawiedliwi, wszyscy grzeszni i bezbożni ludzie, których żywo Pan zaстанie, będą przemienieni, trzeba bowiem stać się im nieskazitelnymi, aby wieczne karania znosić mogli.

A iż tak jest, nie lekamy się tego dnia wskrzeszenia i przemienienia naszego, a ponieważ czasu nie, wołamy ustawicznie: przyjdź Panie Jezus, przyjdź rychło.

II. Trzecię część słuchajcie. **Ejżeś c.** Uczy nas tu Apostoł, dla czego to prze-

mienienie potrzebne będzie, i mówi: potrzeba aby to skazone przyoblekło nieskazoność, i śmiertelne nieśmiertelność. A skądże ta potrzeba? A to ztąd że natura nasza, iako teraz jest skazona i śmiertelna, do odziedziczenia królestwa Bożego sposobna być nie może. Potrzeba tedy tego żebyśmy przyoblekli na się przyrodzenie nieskazone i nieśmiertelne, sposobne ku oglądaniu, i odziedziczeniu królestwa niebieskiego. Co uważając Augustyn **1 Kor. 15.** s. mówi: powstaną ciała świętych bez wszelkiej zawady, bez wszelkiej śpietności, bez skazy, bez trudności.

A wszakże wiedzieć, że to nie będą nowe iakie ciała, ale nowa tylko ich własność, podobne umiłowionemu ciętu Panu Jezusowemu. Bo w tymże ciele powstanjemy wszyscy, które Pan Jezus mocą swą przemieni, aby było podobne ciętu tego chwalebne. A tak zbija się tu błąd niektórych ludzi, którzy zmyślali że ludzie w dzień zmartwychwstania nowemi ciałami darowani będą mieli. Bo tu procz tego Apostoł mówi, że to skazitelne i śmiertelne ciało, nie inaczej iako suknią przypoblecze nieskazoność i nieśmiertelność, bez wszelkiej nowości ciała.

A iż tak jest, obaczcie gupstwo wielkie tych ludzi, którzy ciała te śmiertelne i skazitelne pieśczołliwie chowają, stroją, przypodzielają, spłacając dobrze że nieczyste, i ku osiągnięciu królestwa Bożego są nie sposobne. Dac mu obrok mierny, nie ku pieśczołce, ale według potrzeb, aby nie zemdlą, to, krzyżując te ze wszystkimi namiętnościami i porządliwościami tego.

IV. Obaczmyż już naostatek co po tej wesołej immutacji wiernych a

1 Kor. 15.
so.

In Enchir.

Phil. 3

Error Fa-
natios-
rum.

Observa-
tio.

IV.
Ejżeś c.
Confes-
sionem.

wybranych Bożych nastąpi? Czwarta rzecz Apostoł przypomina. Pierwsza jest, śmierci pożarcie. Druga, piekła zburzenie. Trzecia, grzechu zgładzenie. Czwarta, Chwały Bożej rozmnożenie.

I.
Śmierci
pożarcie.

Mat. 25.

Pierwsza zamysła się w tych słowach: A gdy to skazane przyoblecze nieskazoność, i to śmiertelne nieśmiertelność, tedy się stanie słowo napisane: Pożarta jest śmierć w zwycięstwo. Prorokował o tym Izajasz w te słowa: Pan Zastępów zepsule śmierć na wieki, i otrze łzę ze wszelkiej twarzy, i zdeymie pohaniecie ludu swego ze wszystkich ziem. Nuż i drugi Prorok w osobie Bożej krzyczy: Będzie zginieniem twym o śmierci.

Isa. 13.

Aug. in
Man.
cap. 8.

O szczęśliwość to dzieło będzie. W ten czas wybrani śmierci urzgać i mówić będą: gdzież jest zwycięstwo twoje o śmierci? Bo już śmierci nie będzie na wieki wieków. O żywocie żywotny, żywocie wiekuiści, i wiekuiście błogosławiony!

II.
Piekła
zburzenie.
Rzym. 8.

Druga rzecz będzie piekła zburzenie. Bo nie tylko śmierć pożarta, ale i piekło zburzone będzie. Nieważ bowiem potępienia tym, którzy są w Chrystusie Jezusie Panu naszym. A tak mówić będą wybrani, powiedz, gdzie jest bodziec twój o piekło? Będzie piekło, będzie i bodziec jego, ale dla złych i niewiernych: Wiernym nie będzie piekło, tylko żywot on błogosławiony, gdzie wesele bez smutku, odpoznienie bez prace, godność bez bojaźni, bogactwo bez utraty, zdrowie bez słabości, dostatek bez defektu, żywot bez śmierci, wieczność bez narupienia, błogosławieństwo bez kłopotu.

Aug. in
Manual.
cap. 7.

III.

Trzecia rzecz będzie grzechu zgła-

dzenie, o tym mówi Apostoł: Bodziec grzechu śmierci jest grzech, a moc grzechu jest grzech. Temu słowu ukazuje, że w żywocie wiecznym iako śmierci nie będzie, tak też ani grzechu, ani zakonu. Wszystko to ustanie. Zapłata grzechu śmierć jest. By nie grzech, nie byłoby śmierci, ale że śmierć pożarta w zwycięstwo, to też i grzechu i zakonu nie będzie. Już tam nie będą płacić one słowa zakonne: Przekleństw każdy kto: rzy nie zostawa w tym wszystkim co napisano jest w Księgach zakonu, aby to czynił, ale owszem mówić będą mierzni: Wiemy, iż przeniesieni jesteśmy z śmierci do żywota.

1 Kor. 27.

1 Jan. 2.

Czwarta rzecz będzie, Chwały Bożej rozmnożenie. Bo sprawiedliwi patrząc na one uciechy i rozkosze swoje, mówić będą: Dzieła Bogu, którzy nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. O Boże mój, takie to będą tryumfy! Tryumfować będą wybrani Boży, właśnie iako po bitwie wygranej. Co wszyscy uważając Augustyn święty mówi: Oby to Bog łaskawy rozwiązałszy związki grzechom moich, rzął mi słudze swemu najsłodszyemu kłopot tego ciała łożąc, abym wszedł do przybytku wiecznych radości na pokój, przybył między wielebne pocięty niebieskie, stał przed najsłodszyemu maieństwem Stworzycielowemu, i duchami wielce błogosławionymi, pogładził na twarz Bożą przenajświętniejszą nie lekła się nic śmierci, zażył miłego kochania i nieprzeżytych nieśmiertelności, nie chciałbym więcej powiedzieć ani pomyśleć na tę dolinę płaczu! Cożby było, o mój Augustynie? Tobym mówił, co i tu Paweł Apostoł: Yyy 3

IV.
Chwały
Bożej roz-
mnożenie.

1 Man.
cap.

Dzie-

Applica-
tio.

Dziśka Bogu, który nam dał żywicie-
stwo przez Pana naszego Jezusa Chry-
stusa.

Doznał już tego po części i ten pla-
chetny mąż, który człowiekiem zna-
cznym w Kościele Bożym będąc, w
wierze i w uczynkach dobrych takim
był, i tak się zachował, że go wspany-
żakujemy. Nie był niestatkami za-
dnym, ale statym w wierze. Tu w
tym domu Bożym, często nabożeń-
stwa zajmował, nie tylko w słuchaniu
słowa Bożego, ale też w używaniu sa-
kramentu najświętszego. Musiały
być główne, a wielkie przyczyny, kto-
rego od komunii s. oderwały: W
pospolitej Konwersacji, człowiek był
bezpry, prawy Izraelita, nie drapie-
żnik, ani niesprawiedliwy, ale raczej
miłosierny, i mający baczenie na ubo-
giego. Człowiek dobrze sługom Bo-
żym, nie żałował się, kiedy który
do niego przybiegał. Po trybunałach
lada o frażki nie rad się wstąpił. Wo-
łał na inne potrzeby, choć z szkoda swo-
ją, koszt ten obrocić. Ale co się ba-
wić? człowiek był dobry i cnotliwy.
Umarł też jako sprawiedliwi umiera-

ją, zasnął w Panu, zaczyn w dzień
on ostatecznej trąby, wzbudzon będzie
ku nieśmiertelności, w ten czas oba-
czy, że śmierć pożarta jest w żywicie-
stwie, i rzecze: Gdzie jest o śmierci bo-
dziec twoi? gdzie jest piekło żywicie-
stwo twoje? Bogu niech będzie dzie-
łka, który nam dał żywiciestwo przez
Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Co my wiedząc, w Panu najmilsim, <sup>Samfale
nie.</sup> czekałmy śmierci w gotowości, a nie
leżałmy się iey. Tak bowiem złoży-
wszy skłonność, przynobleczmy nie-
śmiertelność, i wnidziemy do żywota
wiecznego, gdzie już, ani śmierci, ani
piekła, ani grzechu nie będzie, ani smę-
tku, ale tryumfu i wesela nieśkończone.

A Ty, o dawco nieśmiertelności,
Panie Jezu Chryste, daj nam spoko-
nie i szczęśliwie zasnąć, a żyć w boia-
żni Bożej, czekać ochotnie i w goto-
wości Chrześcijańskiej przywzięcia twe-
go, abyśmy bez wszelkiej zawady,
przypodzenie skłone i nieśmiertelne
złożywszy, nieśkończoność i nieśmierel-
ność przynoblekli, i szczęśliwie żywicie-
stwo nad śmiercią, piekłem i grze-
chem, ogładali; Amen.

Pogrzebne Kazanie dwudzieste trzecie,

W Pozn-
niu
Witnie i
Indziej
nad lu-
kami pobo-
żymi.

Refekcja z wtorego listu do Tymoteusza z Rozdz. 4, 6-8.

Abowiem ja już bywam ofiarowany, a czas rozwiązania mego nad-
chodzi. Dobrym boy boiował, biegiem wykonał, wiarem zach-
wał. Żatym odłożona mi jest korona sprawiedliwości, która mi od-
da w on dzień Pan Sędzia sprawiedliwy: a nie tylko mnie, ale i wspany-
stkim, którzy umiłowali sławne przywzięcie iego.

In Ps. 31
Bernh.

Nie lada to dar Boży, najmilsim dobrze się spodziewać nie dopuszcza. Lib. de
chrześcijaństwo, kiedy kto na śmier-
telney pościeli leżąc, dobrym
sumnieniem cieszyć się może. Zte a-
bowiem sumnienie, mówi Augustyn s. nie leża śmierci ten, co sumnienie ma
do-

dobrze: Przypadnieli też iakie nie-
częście, przygoda żałosna, skromnie to
żności. Takiego sumnienia był Pa-
wet s. Przetoż widząc nadchodzący
czas rozstania swego, ścisły się do-
brym sumnieniem, i ma nadzieję do-
brą o pierwszym dostąpieniu korony
sprawiedliwości, a śmierci się ani le-
ża. Ach iakież to błogosławieństwo?
iaką dar Boży? gdy śmierć przyjdzie,
mówić: Nie boję się ciebie. Wiem
że zbawion będę, łono mię Abrahama-
we czeka. Widzieliśmy to i po tym
bracie zmarłym, prawić mu Pan
Bóg dat Pawłowe serce, i Pawłowe
słowa: Śmierci tak pragnął iak roz-
stania iakiego ze złym panem, i był tak
rezolut, że umierając mówił: Poydę i
śmierci do żywota, i boiu na odpo-
czynienie, i biegu na wytchnienie, a to-
com wierzył, oglądam oczyma. O
pięknę, o pamięci i chowania godne
słowa! Sic itur ad astra. A tak prze-
czytany tekst wzięwszy przed się mo-
wimy o dwu rzeczach.

W pierwszym ukazuje, cłowiek który
chce być zbawion, iako się na tym
świecie sprawować, i co czynić powi-
nien?

W drugim, co się za nadgrody od
Pana Boga pewnie spodziewać ma?

O moim najdroższym Jezus, raczyś
nam Ty sam podać prawdziwe a sku-
teczne tych nauk wyrozumienie, Am.

1. **C**łowiek który chce być zbawion,
trzech rzeczy na tym świecie ma
przejstrzegać: Jedną, być dobrym boio-
wac. Drugą, bieg swoj wykonać.
Trzecią, wiarę zachować.

1. **O** pierwszym mówi Apostoł: Bo-
iowatem być dobrym. Metafora to
wzięta od żołnierzy. Żywot bowiem

nasz na tym świecie, Prorokim i Apo-
stolskim Wismem do stanu żołnierskie-
go bywa przyporównany. Nie tylko
Job s. mówi: Żywot ludzki żołnier-
stwo jest na ziemi: ale i Apostoł Ty-
moteusza upomina, aby pracował iako
dobry żołnierz. I tenże Chrześcija-
nina we zbroję duchowną, iak do boiu
i potrzeby ubiera, w pancerz, w przył-
bice, i daie mu tarczę i miecz, aby się
bronit, i bit nieprzyjaciół swoie. Do
tego boiu czterech rzeczy Chrześciane
potrzebują.

Pierwsza jest umiejętność, Ktorey
uczemy się nie z ksiąg filozoficznych,
ale w szkole Duchu S. Ten nam uka-
zuje iako się mamy do boiu wypra-
wić. Potrzeba na się wdziać zupeł-
ną zbroję Bożą, biodra przepasać
prawdą, wziąć na się pancerz
sprawiedliwości. Potym obumy-
nogi w gotowanie Ewangelii pokoiu,
wziąć tarczę wiary, przyłbicę zbawie-
nia, i miecz Duchu, Który jest Słowo
Boże. A na ostatek dźwięka, modlitwą
prosta pilnie się opatrzyć, modląc się
na każdy czas, i czując z trwałością.

Druga rzecz jest siła. Bez siły
jako wędzić, na wojnie pogotowiu.
Mężnego tam serca potrzeba. Kto
siły a serca nie ma, nie barzo się popi-
sze: Także i w tym duchownym boiu,
mężnym, i śmiałym być potrzeba.
A ta meżność zkad? Nie idzie z nas,
ale z Duchu S. Który jest Duch
rady i mocy. Ten nam siły Ducho-
wney dodaje. A tak o tego Duchu i
Dawidem wołać potrzebą: Duchem
twoim Panie podeprzyj mię.

Trzecia rzecz jest, znajomość nie-
przyjaciela. Nieprzyjaciół nasz jest
trojaki.

Pierwszy

Verba
sunt Ge-
orgii
Gelda
maria
Civis Po-
stian. Ec-
cles. Se-
nioris
qui obiit
Ao. 1616
8. Mart.

1. **C**jęś.
Tria ne-
cessaria.

1. **O**louw-
nie dobre
go boiu.

Job. 7.
1 Tym. 2.

Efes. 6.

Rekwiemta
dobrego
boiu.

1. **U**mię-
śnoś.

Efes. 6.

Sila.

Psalm. 51.

2. **Z**na-
mość
nieprzy-
jaciela
trojaki

1.
Satan.

Pierwszy jest Satan, barzo iadrowi-
ty, mocny i nigdy nieprzejednany nie-
przyiaciel, ktory nas od Pana Boga
naszego odwróci, mocniejszy jest w sile
swojej, niżli wojska wszystkich swiata
ludzi. Mogłoby i najwyższe góry prze-
wracać, i ziemię trząść, i najwyższe
miasta i zamki wywrócić, gdyby mu
Pan Bog miał dopuścić.

2.
Swiat.

Drugi nieprzyiaciel jest swiat, nie-
stworzenie to widome niebo i ziemia,
ale ludzie, swiat milujący, ktory
swiat ten widomy i jego chwale, i roz-
koży i dobra milują, i w nim wszystko
serce swe utopili, i na nim, o inne wie-
czne dobra nie dbając, albo i lekce wa-
żąc, przestają.

3.
Ciało.

Trzeci nieprzyiaciel jest ciało nasze
własne, w jedną naturę nasze z nami
spoione. To ustawicznie pożąda
przeciw duchowi, ma z nim spólne
sprzeciwienie nie mogąc się nigdy zgo-
dzić. O Boże Wszechmogący, iako
to nieprzyjaciele. Jako się tu na ten
bóg nie opatrzyć?

4.
Wytrwa-
nie.

Czwarta rzecz na tej wojnie po-
trzebna jest wytrwanie, nie trzeba za-
raz ustawać, ani uciekać, ale w na-
dzieję pomocy Bożej meżnie się bro-
nić. Bo doda Pan Bog siły tym,
ktory go o nie proszą. Bez wytrwa-
nia na tej wojnie barzo źle. Bo mo-
wi Apostoł, żaden nie bywa korono-
wan, iedno ten ktoryby przystoynie
walczył. A indziej mówi Bog:

Dla.

2. Bądź wiernym aż do końca, a dam ci
koronę żywota.

Tę są rekrutka ktorych żołnierzo-
wi chrześcijańskiemu do tej duchownej
walki potrzeba.

11.
Biegu wy-
konanie.

O drugiej rzeczy mówi Apostoł:
Biegiem wykonać. Żywot nasz na

tym świecie nie innego nte jest iedno
bieg do śmierci. Bo mówi Pismo: **Job. 14.**
Zamierzone są dni człowieka, a liczba
nieszczęść jego u ciebie jest Panie, za-
mierzyłeś mu kres, ktorego minąć nie
może. A ten kres, iednemu krótcy
niż drugiemu bywa zamierzony, we-
dlug woli a upodobania Bożego.
Jedni biegają pięćdziesiąt drudy
śesćdziesiąt, niektorzy siedmdziesiąt,
osmdziesiąt lat. A drudy zaś le-
dwie dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści.
Paweł s. po nawróceniu swym biegat
trzydzieści i śesć lat. Zaczynam kres
swoy upatrując mowi: Nadchodzi
czas rozstania moiego. Szczęśliwy
człowiek ktory bieg ten przystoynie i z
sumieniem dobrym wykonać. **Sita** **Requisit**
bowiem jest okazy do tego, **sita** **ad cursus**
skod, upadkow co niemiara. **Przeto** **consum-**
trzy rzeczy znówu nam są potrzebne. **matio-**
nem.

Pierwsza jest, mierność. Temu
ktory bieży, potrzeba się miernie i
skromnie chować. Zaczynam się iadłem
i napoiem zbytnim nie obciążać. Za-
naczej nie byłby do biegu sposobny.
Toż własnie i nam w duchownym
biegu czynić potrzeba. Do czego nas
Pan Jezus upominając mowi: **Luk. 22.**
Strzeżcie się aby nie byś obciążone
serca wasze obżarstwem i piianstwem.
A Prorok Izaiasz woła: Bieda wam **Isai. 5.**
ktory wstawacie rano ku nasładowa-
niu piianstwa i ktory na nim aż do
wieczora trwać, aż ie rozpali wino.

Druga jest, ostrożność. Bo ja-
wady bywaia rozmaite. Przeto i **Ostrożność**
łota przestregi Anioł gdy z Eodony **1 Moys. 19.**
wychodził mowiąc: Jeżeli chcesz zach-
wać zdrowie swe, nie oglądaj się
nazad, ani postawaj na tych wszystkich
rowninach, uciekaj co rychlej na gore,
bys

bys nie zginał. Takowey ostrożności i nam w tym biegu duchownym potrzeba, do ktorey Apostoł upomina iąc nas: Patrzcie iakobyscie ostrożnie chodzili, nie iako głupi, ale iako mądrzy. Czas odkupuie, przeto iż dni są. A tak nie bądźcie głupi, ale rozumiećie która jest wola Boża.

Trzecia jest cierpliwosć i nadzieja i ż wytrwaniem. W pospol tym b-gu sta ciowiek cierpieć musi, od żnina, od w-atrow, od gorzkości, a cymni wstykło w nadzieję przyszłego wytrwania: A w duchownym biegu co? Ma mało przeciwności? przegod, ni szczęścia? Czymże te wszystkie, iedno cierpliwosć i wytrwaniem, w nadzieję przyszłego wybawienia, wiedząc że uciężenia terażniejszego wieku nie są równe ku oney chwale, którą się nam obdawi. Toteż Apostoł animuje Koryntczyki w biegu ich, i mowi: Bierzcie krotki a lekki ucisk nas, zacie a znamienicie spraw wie nam wielkistą wagę chwały. A iż tak jest, tedy tak bierzmy, iakobysmy nie ustali.

O trzeciej rzeczy mowi Apostoł: Wiarem zachowaj. Żołnierz pospolity potrzeba aby był wierny hetmanowi swemu. Bo zdrajce Bog i prawda pospolite karzą. Żołnierzowi duchownemu tegoż właśnie potrzeba: Ma być wierny i pilny. Takim żołnierzem wiernym je był Paweł s. Świadczy Dł. Apostolskie, świadczy Kosciołne historie, świadczy listy, które pisał do Kościołom rożnych. A tak Rufin o sobie mowi: Wiarem zachowaj! O szczególny cztowiek ktoro się w tym poczyna. Bo pewnie otrzymana koniec wiary, a ten jest żywot wieczny.

Tę są, napisał w Panie, trzy rzeczy wedle ktorych temu, który chce być zbawion, sprawować się potrzeba.

Brat nasz, ktoremu dż s ostatnia applica-
no.
I.
Certa-
men.
2.
Curfus.
3.
Fides.
Tę są, napisał w Panie, trzy rzeczy wedle ktorych temu, który chce być zbawion, sprawować się potrzeba. Brat nasz, ktoremu dż s ostatnia applica-
no.
I.
Certa-
men.
2.
Curfus.
3.
Fides.
Tę są, napisał w Panie, trzy rzeczy wedle ktorych temu, który chce być zbawion, sprawować się potrzeba. Brat nasz, ktoremu dż s ostatnia applica-
no.
I.
Certa-
men.
2.
Curfus.
3.
Fides.
Tę są, napisał w Panie, trzy rzeczy wedle ktorych temu, który chce być zbawion, sprawować się potrzeba. Brat nasz, ktoremu dż s ostatnia applica-
no.
I.
Certa-
men.
2.
Curfus.
3.
Fides.

Ucz nas Paweł s. Co się za nad-
II.
grody pewnie spodziewać mają ci, C i s c.
ktory boy dobry żołnierz, bleg wytr-
nymy, wiary zachowaj, i mowi:
Oddajona mi jest korona sprawiedli-
wości, którą mi odda Pan Egiptia
spaw edliwy w on iżen, a nie tylko
mnie ale i wszystkim ktorzy pożąda-
ją z niego przysięcia tego. W tych sto-
wiech ctery obliczności Apostoł uk-
żwie. Pierwsza jest na grody. Dru-
ga, Dawać. Trzecia, czas kto-
rego się stanie. Czwarta, komu się
stanie.

Z z z

Pier-

I.
Nadgroda
korona
sprawiedli-
wości.

Matr. 5.

Epist. 6.

Jan. 10.

Obliw. 2.

Pierwsza tedy jest nadgroda. O
tey mowi Apostot: Odlozona mi jest
korona sprawiedliwosci. O piekne
a uciekne slowa! A wszakze nie rozu-
mie tu Apostot, korony ze zlota i ka-
mieniu drogich urobionej, takiej krolo-
wie jazywaia, ale chce ukazac one wiel-
ka radość i chwale wybranych Bo-
zych, ktorey w krolestwie niebieskim ja-
zywać beda. O czym słuchaycie co
indziej Pismo mowi: Sprawiedliwi
dostapia krolestwa zycznego, i piekney
korony z rekłi Powskiey.
Te korony Piotr s. zowie korona
chwały, ktora nie więdnale. Jakub
s. także i Jan w Obiawieniu swoim
korony jymota. A tak ludzie spra-
wiedliwie troistej korony dostepuą,
korony sprawiedliwosci, chwały, i jy-
mota. Ach takoz tu boiu dobrego nie
bolowac? iako blegu Chrześciańskie-
go niekończyc? iako wiary nie zachow-
wac? słysząc o tak zycznej a chwale-
bney nadgrodzie, ktora weźmiemy,
gdy da Bog przypisniemy do onego
wdzięcznego a požadanego portu kro-
lestwa niebieskiego. Tam będziemy
mowić: chwala i cacia, Panie nasz
Zstępom, ukoronowales nas. A
tak niech nam nie będzie przykro gdy
nas tu koronuje cierniem. Ta nie-
bieska korona, wśelkie przykrości, kto-
re tu cierpiemy osłodzić nam moze.

II.
Dawca tej
korony.

Di. Ap. 10.

Jan. 5.

Druga okolicznosc ukazule nam
dawce tej korony, a tenet jest Pan,
Sędzia Sprawiedliwy, to jest Pan
nasz Jezus Chrystus ktorego Bog po-
stanowil Sędzia jymych i umarłych.
O czym Piotr s. w Dziejach Apostot-
skich i samże Pan Jezus, u Jana s.
świadczy, mowiac: Dziec nikogo nie
sądzil. Ale wśpółek sąd podal Syno-

wi, aby wśpółec sądzili Syna, iako i On-
ca. Tegoż ukazule i Pawel s. Ate. Di. Ap. 17.
nieleczykom mowiac: Bog postanowil
dzien, w ktory sprawiedliwie bę-
dzil ziemie, przez tego meša ktorego na-
znaczył, iawnie to okazawszy wśpółkim,
iz on go zmartwychwzbudzil. Tego
Sędzię zowie tu Apostot Sędziem
Sprawiedliwym.

Naprzod wzgledem sumnienia.
Wiedzmy sędziami jest ślisa takomcy,
ktorych chciwosc podarunkow ogar-
neta, je się więcej za podatkami, ni-
li za słusnością i prawda uganiaia, i
kieruią prawem iako się im podoba,
iako on Spsamnes, ktorego Kamby-
ses krol kazal z kory odrzeć, przeto, je
niesprawiedliwie sądzil, i tego kora
stolec sądomy obil, a potym syna iego
na nim posadzil, powiedziawszy jeby
sprawiedliwie sądzil, by mu się tak
iako i oycu nie stalo. O nie jest takim
Sędzią słusliwym Pan Jezus, on
ani na osoby ani na podarki wzgledu
nie ma, sądzi sprawiedliwie; Wzgle-
du na osoby u niego niema.

Powtore Sędzią sprawiedliwym
test, wzgledem wiadomości wśpół-
rzeczy. Sędzia ziemski nie moze ni-
komu w serce patrzec, jaczem osu-
byd moze. Lecz tego Pana prośno
osukać, gdy wie i widzi co komu w
sercu siedzi. O czym Bernhardus,
w te slowa: on Sędzia nie bę-
dzil osu-
kany słow, ani naklonony dary.

Ten tedy Sprawiedliwy Sędzia
będzie rozdawal korony, o czym świa-
dacz Ezechiel, powiedziawszy je wiezial
na gorze niezliczony tłum ludu, ktory
wśpółec śpiewalac chwalili Pana. A
w posród ich był mlodzienciek wśpół-
wzrostem nad wśpółec inze, ktory
kaci

Wan Jezus
Sędzia
sprawie-
dliwym.

Quoad
consci-
entiam.

Sysamnes

Quoad
omnisci-
entiam.

Sup Cant.

Ebr. 2.

Kładł koronę na głowę każdemu. Tedy pytał Ejdraf Anioła, mówiąc: panie, a ci co zaczął są? a on mu odpowiedział: Ci to są którzy zewłószy z siebie suknią śmiertelną, przypoblekli nieśmiertelną, a wyznawali imię Pańskie, ci to teraz są ukoronowani i palmy biorą. Powtórę pytał Anioła: A ten młodzieniec co zaczął jest, który na nie wkłada koronę, a dawa im palmy w ręce. Tedy on odpowiedział: Ten ci jest Syn Boży, którego wyznawali na tym świecie.

Znając go tedy, i wy napmili, a czujcie, aby was, gdy przyjdzie, znalazł gotowymi.

III. Czas. 2 Piotr. 3. Trzecia okoliczność ukazuje nam czas, kiedy się to stanie? Apłostot mówi, że to będzie w on dzień, to jest w dzień ostateczny, w który nieba z humem przemienią, i żywoty zapalimy się rozstąpią, a ziemia i sprawy które na niej są zgorzelią. Ten dzień onym dniem Apłostot zowie, przeto, że o nim ani An. o. wie, ani ludzie nie wiedzą, kiedy przyjdzie.

Mark. 13. Matt. 24. Mogą wiedzieć z koniektur i z pewnych znaków że nie daleko jest, ale on sam dzień i chwilę wiedzieć nie mogą. Na leży to bowiem między te rzeczy, które Bog w mocy i wiadomości swojej zostawił. A tak dzień ten ustawicznie nam ma być przed oczyma: gdyż Bog zatał i ten dzień, abyśmy wpytkie na baczeniu mieli.

IV. Subiecta Participia. Czwarta okoliczność ukazuje ludzkie którzy tej korony ucześnie będą? O tym mówiąc Apłostot kładzie na przód szczególnie samego siebie po dwakroć: Raz gdy mówi: Odłożona mi jest korona. Drugi gdy mówi, która mi da P. n. O wiary pełne słowa. Jakoby chciał rzec Apłostot:

Nie dbam choć już czas rozstania mego na chodzę, a jemie śmierć umorzę. Bo wiem pewno że mnie nie lada chwata czeka. O dałby to Bog abyśmy tak wszyscy na śmierć pogładali, a wierzyli temu że nas korona sprawiedliwości czeka, i wietrzybysmy o chotą umierali. Co jest śmierć? te. Dostę. p. n. śmierci. dno złożenie dołu, a nabycie korony? złożenie grzechu, a nabycie sprawiedliwości, złożenie żywota śmiertelnego. a dostąpienie wiecznego.

Lecz żeby kto nie rzekł: Dobrze by. Ohjeatib. to Pawłowi s. tak mówić: Bo był wybrany naczyniem Bożym, który nosi imię Pana Jezusowe przed krolmi, przed książętą, przed syny Izraelitami, A iam się tak Panu Bogu nie zastużył: A particulari ad universale non valet consequentia.

Stuchaj napmili Chrześcianinie. Solutio. Oto Apłostot zabiegając takowym myśłom twoim mówi: A nie tylko mnie odłożona jest ta korona, ale wszyscy którzy pożądalą z niego przysięcia tego. O pościecho zlotem Arabskim nigdy nie przepłacona. Paweł s. iako wierny świadek korony sprawiedliwości, nie sobie tylko przynosiąc, ale i innym pewno oblecie. A ktorą? Oto tym którzy pożądalą z niego przysięcia Pańskiego. A ci co zaczął? Ci to są którzy dnia sądowego ustawicznie pragną, wierząc, że to będzie dzień odkupienia.

Z tychci liczby był i ten brat nasz zmarły. Ne mogą się w świecie smażyć domać, często marował: By się mi dziś mój Pan ukazał, o jaką ochotę porwałbym się z łóża tego, a pobiegłbym przecim Panu mojemu. Pośledłbym z więzienia na swobodę; Z z z 2 i pra.

Applicatio.

Verba
sunt
Georgii
Golda-
narie
supra.

z prace na odpocnienie, z kłopotu na
rozkoś. A gdy się przybliżyła godzina
śmierci tego, często mówił: „Przyjdź
Panie Jezu, przyjdź. Chęć rozmia-
zan bydy, a z Tobą jęć na wieki. U-
każ mi się Zbawicieliu mój, tęskność mię
bez ciebie. Nam ten mi przy Tobie.
Pod śleniem strzydek twoich będę bez-
p. e. e. e. Z ręk twoich nikt mię nie
wydrze. „Alsi nad spodziewanie na-
se ulazat mi się Pan Jezus. Bo
podniosły ręce swoje niebościny ręk:
Panie Jezu, tuż czas, przypomni ducha
moiego, i obrociwszy się do ściany za-
snął. O szczęśliwa śmierci. Takci
umieraia ci, którzy bołowali bog do-
bry, myślonali bieg i zachowali wiare.

Da im pewni Pan, Sędzia spratole-
dliwy koronę sprawiedliwości.

Co my wiedząc, w Panu najmilsim, ^{Bernhardus}
przykładem Apostoła tego s. bog do-
bry boiuymy, bieg myślonymy wiare
zachowuymy. A bez wszelkiej wą-
pliwości w on ostateczny dzień spra-
wiedliwości koronę otrzymamy.

A Ty o Sprawiedliwy Sędzia,
Panie Jezu Chryste, w tym biegu i
boiu nie opuścay nas, bądź łaskaw
na stworzenie, któreś odkupit nap-
drożką krwi swoia. Daj abyśmy
pożądali jaćnego przypyscia twego, i
tam z łaski twojej koronę sprawiedli-
wości, otrzymali, Amen.

Pogrzebne Kazanie dwudzieste czwarte,

Lechya z pierwszego Listu Jana s. z pierwszego Rozd. v. 7.

Wskazanie
nie nad J.
M. P. 3.
leczim ka-
row.

Bracia, krewni Jezusa Chrystusa Syna Bożego, oczyszcza nas od wszel-
kiego grzechu.

Jaden człowiek na tym świecie
najmilszy Chrześcianie, nie jest
czysty przed oblicznością Boga.
Bo mówi Job s. Oto niebiosa nie są
bez zmagi przed oczyma tego, iakoż
daleko więcej człowiek obrzydły i nie
użyteczny, który wiele grzechu jak mowę.
Toć jest pospolita skarga wszystkich lu-
dzi. Zaczynam i Medrzejce mowit: Ktoż
może rzec? Czyste jest serce moje, a te-
stem czysty od grzechu moiego. O
jaiste żaden tego o sobie rzec nie może.
Ale jeśli się każdy sobie przypatrz, to
jeznać musi, jesteśmy wszyscy są nlecz-
ści. Naprzód w narodzeniu. Bo
się w grzechu poczynamy, w grzechu
i rodzimy. Stuchajcie Dawida co
mowi: Odom jest zarzuty w płosć, a
w grzechu poczęła mię matka moja.

Co i Bernhardus uważając mowi: Psalm 51.
nie nam nie z rodzicom moich ledno ^{Bernhard}
grzech a nędy. Powtore nandule ^{2.}
się też ni czystość w żywocie. Bo ^{W żywocie}
mowi Psalm usty Proroła Dawida: ^{Psalm 51.}
Wypat Pan z niebios na syny ludz-
kie, chcąc widzieć teźliby był który, co-
by rozumieli a szukał Boga. A na-
lazłże tego? Nie znalazł. Bo mowi:
Wszyscy odstąpili, spotem się popo-
wali, niemaż żadnego co by dobrze czy-
nił, aż do lednego. Potrzebie nap-
dźle się to i w śmierci. Bo w ten ^{3.}
czas choć poglądamy na nasze uczynki ^{W śmierci.}
dobre, któreśmy czynili, przecię lednał
przed Panem Bogiem nie możemy
się za czyste poczytać. Bo mowi Pi-
smo: Jesteśmy się stali wszyscy iako nie-
czysci, i iako płac splugawioncy wszy-
stkie

W 2. roz-
kosc naka.

1.
la nati-
vitate.

Mat. 6.

Vide in
Vitis Pa-
trum.

Oblaw 27.
27.

kie sprawiedliwośći nasze: Co bacząc
ieden z oycow ś. umierając tak rzeki:
nie śmiałem ufać przed oblicznością
Bożą żadnym zasługom moim, abo-
wiem inſy iest iſo Boży, a inſy iſo
ludyſi. Toż Jezus i Bernhardus
mowiąc: Jylem iako stracony cytowiel!
O niedźna a mizerna kondycja! Jeliſz
tak, iakoż więc do nieba wnidziemy?
ponieważ Pismo mowi, że tam żadna
rzecz pokalana nie wnidzie? Nie trmoż
sobą cyłowicze chrześc. anſi, wie to
Pan Bog, że po upadku inaczej byt
nie mogło, przetoż zmiłowanſy ſię
nad nami, zgotował nam oczyszczenie,
tuż nie we krwi starozakonnych ofiar,
ale w krwi Syna swego najmiłſzego.
O zbawienne oczyszczenie! O tym w
ſłowach przeczpanych Jan Apostoł
świety piſe. O iak ſię imi brat naſz
zmarły cieſzył? O iak gorliwie tego o-
czyszczenia pragnął? A tak wzięwſy te
ſłowa przed ſię trzy cząſtki uwajaomy.
W pierwſzey, obaczemy kto naſ
oczyszcia?

W drugley, czym?

W trzeciej, od czego?

Wielka to i potrzebna materya be-
dzie.

Pan Jezus przez nądrożſzą krew
ſwoją, niech naſ ku godnemu ſłucha-
niu, z obu stron ſpoſobi i przygotuie,
Amen.

I.
E z e s c.
Pan Jezus
śiedmiokroć
krew wylał

Toż naſ oczyszcia, najmiłſi chrze-
ścianie? Jan ś. powieda, że Je-
zus Chryſtus Syn Boży. Ten bo-
wiem dobrośliwy Pan ſiedmiokroć,
krew ſwoją nądrożſzą dla naſ wylał.

I.
W obrze-
żaniu.
Euf. 2.

Raz w obrzeżaniu, gdy oſmego
dnia po cieleſnym narodzeniu ſwoim
iako inne dziecie, wedle zakonu Boże-
go był obrzeżany.

Drugi w ogrodzie, gdzie był tak
ſtrapiony, aż po tego ſtał ſię iako kło-
płe krwie padające na ziemię.

Trzeci na ratuſku, przy ubiczowa-
niu, gdy go Płkat ſkazał, aby był ubi-
czowany.

Czwarty, przy koronowaniu, gdy
ſolnierze uplotſzy koronę z ciernia ale-
lutoſciwie wtoczyli na głowę jego.

Piąty, przy krzyżowaniu reku na
gorze Golgota, ktore mu gwoździami
oſtremi do krzyża przybito.

Œoſty, przy krzyżowaniu nog, kto-
re takſe iako i ręce do krzyża nie luto-
ſciwie przybite były.

Œiodmy, przy otworzeniu boku, i
ktorego krew i woda wypłynęła.

Ten prawdziwy a iednorodzony
Syn Boży, oczyszcia i zbawia naſ, nie
tylko według natury ſwey Boſkiej
(iako Oſyander ucył,) ani teſz według
cyłowiczey, tylko, (iako Stanſarus
udawał,) ale całą Chryſtus wedle
Boſkiej i wedle cyłowiczey natury.
Co teſz wyrażając Jan ś. doſoſnie mo-
wi: Krew Pana Jezusa Chryſtusa
Syna Bożego oczyszcza naſ. Gdy
mowi: Jezusa Chryſtusa, rozumie
naturę cyłowiczą, wedle ktorey wziął
imię Jezus. A gdy mowi Syna Bo-
żego, rozumie naturę Boſką. A tak
całą Perſonę we dwu naturach ro-
żnych Boſkiej i cyłowiczey.

Recz ożnwa ſię tu rozum ludzki i Obiektio
mowi: Wſzak Bog ciała ani krwie
nie ma: Jakoż tedy krwią oczyszczać
może? Odpowiedam: (Takowe lo-
cutiones maię bydy rozumiane in
concreto, non in abstracto: Inſza
ieſt Bog absolute konſyderowany, a
inſza Bog wcielony.) Bog ile ieſt
Z z z 3

II.
W ogrodzie.
Euf. 27.

III.
W ratuſku.
Matt. 27.

IV.
Przy koronowaniu.
Matt. 27.

V.
Przy krzyżowaniu reku.
Matt. 27.

VI.
Przy krzyżowaniu nog.
Matt. 27.

VII.
Przy otworzeniu boku.
Matt. 27.

Bogiem, będąc istotą duchową, nie ma ciała ani krwi. i nie może krwio z siebie wypuścić, (proprie a) własnie mówiąc: Ale Bog który się stał ciałowicielem, ten to może względem natury ciałowiczej którą na się przyjął:

Observatio.

I. Przejm. Nestoryanom.

Upatrujcie to z pilnością, przeciw sektarzom dwolakim.

Naprzód przeciwko onym dawnym Nestoryanom, którzy uczyli że Chrystus cierpiat, i krew swoje drogą wlewał tylko ile był ciałowicielem, co się ukażuje z słow mistrza ich Nestoryusa, który mawiał: Nie chlubi się Żydzie, ciałowika nie Bogas ukrzyżował! Coż to jest innego jedno Chrystusa dzielić, i natury w nim rozrywać.

II. Przejm. Zwinglianom.

Powtórę, przeciwko Zwinglianom, którzy uczą: Gdy mówimy że Chrystus cierpiat za nas, tedy się to ma rozumieć według ciałowiczej natury tylko. Ale mająbysmy ztąd pociechę mieć. Bo śmiele i krew Chrystusa Pana takiego ciałowika, nie mogłaby nas od grzechów oczyszczyć. Przeto przestrzega Luterus, abyśmy w sprawie odkupienia nie patrzyli na tędną naturę tylko, ale na całą Personę, aby nam ta pociecha została, że nas krew Chrystusowa oczyszcza od wszelkiego grzechu. Bo acz Bóstwo nie cierpi, ale cierpi Persona, która jest i Bogiem i ciałowicielem. A iż dwie natury w Chrystusie Panu, jedną są Personą, tedy propter unionem personalem, dla ich zjednoczenia co się jednej Personie dzieje, drugie przypisano bywa; i musi się rozumieć według całej Persony, co Chrystus Pan czyni i cierpi, chociaż się jedno według tej, drugie według drugiej natury dzieje.

A takżn, ciałowicze Chrześcijański, tę Personę która nas oczyszcza, Jezus Chrystus Syn Boży, Bog i Ciałowik prawdziwy w jednej Personie. Druga część następuje, której słuchajcie.

Uczy Jan s. Czym nas Pan Jezus oczyszcza? i powiada, że krwią Czysta. Dławię. O najświeższa krwi, a więcej ty tak jest ważna i kosztowna? Znaczej nie jest najmiłszy chrześcijanie. Wiele się krwi od początku świata przelało. Ale ta żadnej komparacyi z twą krwią, o Jezu nadrośsz, nie ma. Wspomina też Pismo s. tu i owdzie krew męczenników s. i powiada, że jest droga przed oblicznością Pańską. O krwi Abła sprawiedliwego mówi Pan Jezus: przypadł na was wszelka krew sprawiedliwa roztana na ziemi, ode krwi Abła sprawiedliwego, aż do krwi Zacharyasza syna Barachyasowego. Ale ta krew by była namiętniejsza, tedy została tylko krwią prostego ciałowika, Zaczynam w liście do Rzymczyń Apokalipsę rozność między krwią Chrystusową a Abłową, i powiada: Ze krew Chrystusowa znacznie rzeczej mówi, niżeli krew Abłowa. Krew Abłowa pomsty tylko od Boga wola nad Kaiznem: Lec krew Chrystusowa za nami, i ma moc pięciokrą. T.

Pierwsza jest, zapłata odkupienia Bo krwią swą nadrośszą odkupi nas Pan Jezus. Odkupienie lesteście mówi Piotr s. nie skajonemi rzeczami srebrem albo złotem, ale drogą krwią Chrystusową. Zaczynam przodkowie nasi mawiali: jedna kropelka krwi Chrystusowej, byłaby dostateczna za odkupienie rodzaju ludzkiego.

Druga

Psalm 116. Matt. 23.

Job. 12.

Krew Syna Bożego moc

T. Pretium redemptionis. i Piotr. 1.

II. Druga moc jest poiednanie z Bogiem. O czym słuchajcie co Apostoł mówi: Bywamy usprawiedliwieni darmo, przez odkupienie sprawione przez Jezusa Chrystusa, którego Bóg postanowił aby był ułaganiem przez wiarę, wplawiony krew swoją. Co uważając Anzelmus mówi: Ze tej go-
dziny, której krew odkupienia wylała z boku Pana na krzyżu wiszącego, odpuszczon jest grzech Adamowi rodzajowi ludzkiemu, i uspokojone jest niebo i ziemia, i w ten czas otworzone jest ludzkom wejście do królestwa niebieskiego.

III. Trzecia moc jest, oczyszczenie grzechów. Krew Pana Jezusowa, jest aqua benedicta, quae delet nostra delicta, woda poświęcona, która grzechy nasze wymazuje. Słuchajcie co indygen Jan 6. mówi: Umilkowat nas i omił w krwi swojej od grzechów naszych. Na toć się oglądajcie Dawid gdy mówi: Oczyszć mnie Panie hyponem, a będę oczyszczon, omij mój, a nad mnieg zbielej. Zaczynam i Anzelmus mówi: samego Chrystusa krwią grzechy bywaia zgładzone. Zaczynam w Łacińskim języku święci bywaia nazywani Sancti, to jest pokropieni i omięci krwią Chrystusową. Bo to słowo sanctus tak wiele znaczy, takoby Sanguine Christi tinctus, krwią Chrystusową pokropiony. Peto przodemie nasi mieli ten zwyczaj, że obłaskawiałym, skoro ich iedno ode chrztu było do domu przywieziono, koralle czerwone, koto rączek dawali, na znak tego, że już krwią Chrystusową od grzechów oczyszczone byli.

IV. Czwarta moc jest, lekarstwo nasze przeciw ciężkościom i pokusom du-

chym. Dowiedajcie o krwi kółowen że zsiadła krew koto serca roznia, ale daleko słusniej tę moc krwi tworien, o następstwy Jezusa przypisać możemy w ten czas gdy serce nasze pokusy ścisła, ona sama naslepia pomoc moją.

Piąta moc jest objawienie. Mowięż mowi, iż we krwi żywot jest: Rozumiećcie żywot cielesny Alle we krwi twóicy, o Jezusa żywot duchny. Piąta o pelikanie że młode swe, które mu wąż pomordował, krwią swoją ożywia: Dlak daleko więcej ożywia nas krew Chrystusowa. Co uważając Bernardus mowi: coż jest tak śmiertelne-go? co by śmiertelność Chrystusową nie miało być uleczone?

Tac jest pięćoraka moc krwi Syna Bożego, którą my napiliśmy znając, mówiąc: Augustynem i one słowa: wspaniała nadzieja moja, jest w drogich krwi Chrystusowej, która wylana jest dla nas i dla naszego zbawienia.

Alle czasowi folgując, pędźmy do trzeciej części.

III. Ukazuje nam już Apostoł od czego nas krew Chrystusowa oczyszcza, Ezech. i powieda, że od wszelkiego grzechu, który inaczej nie może być oczyszczon, iedno krwią Syna Bożego.

Wdziemi tu, napiliśmy, że grzech przed oblicznością Boga nie innego nie jest iedno nieczystość duchna, która całego człowieka wewnątrz i zewnątrz naduży i na cięle splugawia. Bo niemaż większy obrzydliwość przed Bogiem jako grzech. Nie da się omyć wodą, tylko krwią Chrystusową. Przeto też nie bez przyczyny grzech do trę.

V. Vivificatio. 2. Mo. 16. Pellau.

Serm. 67. Sup. Cant.

Lib. Medit. cap. 4.

Grzech jest?

Grzech trwałoby podobny.

trudu cielesnego porywomany bywa.
Ale naprzód dla tego.

1. *Priscyana.* *Psalm. 33.* *2.* *Priscyana.* *Tertulli-*
Jako trąd całego człowieka zara-
ża; tak też własnie i grzech i ciało i du-
szę, wewnętrzne i zewnętrzne ślasy i adem
napuszcza, że nie zdrowego, nie czyste-
go w człowieku nie zostaje. Zaczynam
i Dawid mówi: Nie masz nic we mnie
zdrowego.

2. *Priscyana.* *Tertulli-*
Pomóż, jako trąd smarz człowieka.
czą speści: tak też własnie i grzech wy-
brazenie Boże, i jest obrzydliwością
przed Bogiem. Zaczynam Tertullian
mówi, że co jest pieś zgnity a śmier-
dzący przed oczyma ludzkiemi: to jest
każdy grzesznik przed oczyma Bożemi.

3. *Priscyana.* *Lib. 10. in* *Levit.* *Wier.*
Potrzebie, jako trąd jest choroba nie
uleczona: Tak też grzech, żadna go
możda omyć nie może, chyba krwią
Chrystusową. O czym Raculfus
pięknie mówi: Ktośkolwiekby trydem
duchownym był opętany, jeśli chce
być uleczony, bez krwi Chrystusa-
wej, ani odpuszczenia dostąpić, ani
od grzechów swoich oczyszczone być
nie może.

Wier. Znaczenie tedy ten s. a zbawien-
ny cyścić napisał Chrześciane: Kto-
ry natch wam flujo tu natus, tu po-
ciebie, i tu przestrodze.

1. *Ad do-* *Ad do-* *Ad do-*
Ku naucz tym sposobem: Jaki nie
podobna rzecz mieć odpuszczenie grze-
chów bez wotania krwi Chrystusa-
wej. O czym nie tylko ten Apostoł
świadczy, ale i drugi w te słowa: Że
przez własną swoją krew Pan Jezus
wierzący nam dostal odkupienia, i
wielkiego zbawienia obietnicę nam
zjednał. Za co mu też rzęże niebieskie
dziękując mówią: Dziękuję ci Panie
nie wzając się i otworzyć płecze ich:
Abowiem byłś zabity i odkupił nas

Bogu przez krew swoją, w wszelkiego
pokolenia, i igłowi ludu i narodu. A
czemuś tedy bezbożni Socyniści
bluźnią, powiedając, że i k. można jest
krwią Chrystusową, jako jest krew pro-
stego człowieka albo bestyi takien. O
nie obrzezane a bezbożne usta! O Je-
zu dobry jako te bluźnierze cierpieć mo-
żesz? Boże im daj upamiętanie!

Ku pociesze tym sposobem: Jaki nie-
masz żadnego grzechu, z którego byś na-
s krwią Chrystusową oczyścić nie mógł.
Bo mówi: Oczyśćcie nas od wszelkie-
go grzechu. Ach taką te słowa po-
ciechy ciele na śmierć: Iny pociesze-
niem przynieść mogą? O zbawie-
niu ten nie wątpi, który się tą krwią
cielesną będzie. Dam przykład, tylko
słuchajcie. Euterus s. pam. ci na-
wiedzał chorego studenta w Wi-
temberku, i widząc go śmiertelnym,
mówi mu: Synu, co ty dobrego Pa-
nu Bogu przyniesiesz, jeśli się z tego
świata powoła? A on mu odpowie:
Wszystko dobre, ojcze, wszystko dobre.
Pyta dalej: A jakoż mu masz co do-
brego przynieść, wszelkie człowiek
grzeszny? Prawda, rzeczy on chory,
ale sercem skręconym, i upokorzonym
i pokropionym krwią Chrystusową;
Bog mój nie pogardzi: Rzecz mu
Euterus: Dobrze miły synu, trwaj w
tej wierze aż do końca, a będziesz mi-
łym gościem Panu Bogu twóciemu.

Potrzebie przynosi nam też ten s.
oczyścić, przestrożę, i byśmy nie fu-
kali grzechom odpuszczenia nadziej-
lewno u Chrystusa Pana. Ukazują
niektórzy ogień cyfionym po śmierci,
ale zmieszany to oczyścić, Pismo nie
wie o nim, nie masz go. Tu s. nam,
tu wyprószyć potrzeba we krwi Sonu
Bo-

Socin.
Lib. de
Sci. v.
Patr. 3.
cap. 4.
pag. 269.
Edit. Ao.
1594.

2.
Ad con-
solationem.

Lutherus.

1.
Ku p. v.
Archie.

Bożego. Po śmierci nie będzie czy-
ścia iedno piekło, do ktorego się wśel-
ki niewczyyszczony dostanie. Ambro-
ży s. mówi: Ktoby tu odpuszczenia
grzechom nie przyiął, tam go nie bę-
dzie. Żyć albo umrzeć albo utracony bywa,
albo nabyty.

Cypr. ad
Demetr.

Applica-
tio.

Pamiętał na to brat ten nasz zmar-
ły w Panu Jezusie, który od młodości
swojej wyczerpnął to że słowa
Bożego, że krw. Jezusa Chrystusa
oczyszcza nas od wszelkiego grzechu, i
przyjąłszy już poczęść to oczyszczenie
na chrzcie s. starał się ile mógł, aby ie
zupełnie przyiął, i na wieki się go nie
puścił. Bo przy wierze s. która to
oczyszczenie z łaski i zasługi Jezusa mi-
łego bierze, strzeż się grzechu, i nie
chwata Bogu po sobie takowego nie
zostawił, za co by się zacił powinni
wstydić i zapłacać mieli. Był cnotli-
wie iako dobry Chrześcianin. A je-
dy i inni ten czynić prawdziwy zna-
li, Kaznodzieje Augustanśkiey Konfes-
sy przy tym kościele jakoś chował, w

którym też i sam z dżakami swoimi
nabożeństwa zajmował. Dał mu to
Pan Bog, że umarł w starości do-
bry. Zaczyni nie wątpię, że krwią
Syna Bożego nandyższą oczyszczony,
iż wedle dusze delichy żywota wie-
cznego zajmował, i wedle ciała da Bog
w dzień zmartwychwstania z ziemie
do nieba przeniesiony, wiecznie zaj-
mować będzie.

Co my wiedząc, w Panu najmilsi, <sup>Samniez
nie.</sup> staranny się abysmy raz krwią tą
nandyższą oczyszczeni będąc, żadnym
się plugawym grzechem więcej nie
mazali, ale owsem sprawiedliwie i
świątobliwie żyli, i tak w gotowości
godziny ostateczney czekali.

A Ty o dobry Jezu, z nandyższą
zasługą krwi twej najświętszej nie
bądź skąpy, oczyszc nas a będziemy ocz-
yszczeni, i spadnie z nas plugawy smro-
dliwy trąd grzechu wszelkiego, abysmy
się Tobie i Ojcu wiecznemu i Ducho-
wi Świętemu na wieki podobali, A-
men o Jezu nasz najśłodki, Amen.

Kazanie Pogrzebne dwudzieste piąte,

Lekcyja w Obiawieniu s. Jana w Rozdz. 14, 13.

Słyszałem głos z nieba mówiący: Błogosławieni odtąd umarli,
którzy umierają w Panu. Jaiste mówi Duch, ponieważ odpo-
czywała od prac swoich, a uczynki ich za nimi idą.

Jaiste nie bez przyczyny on mądry
Krol Salomon, przypatrując się
żywotowi nasemu na tym świe-
cie powieda: Ze lepsi jest dzień śmierci
niżeli dzień narodzenia. Racze pokazac
się mogą trojaście. Pierwsza w dzień
narodzenia przychodzimy na świat na
pracę: Bo żywot ten ziemski nic innego
nie jest iedno żywot prace i boleści.
W poście oblicza i frasunka sereca mu-
śimy nabywać chleba. Lecz w dzień

śmierci odchodzimy z prace na odpo-
czynienie. A tak tym względem żywot
niniejszy ma pracę, przyszły odpocinie-
nie. Druga w dzień narodzenia przy-
chodzimy na ten świat na płacz i na
smutek. Czwartek bowiem narodzo-
ny z niewiastry, bywa napetnion wiel-
kimi niedzami. I tak nim bywa stra-
piony, żeby wolat umrzeć, a niżeli żyć.
Lecz w dzień śmierci idzie na rozkosz,
gdzie się go już żadna męka nie dotknie.
A a a a

Trze-

W Pożna-
niu w Wil-
nie i na in-
nych mie-
scach.
In funere
Nobili-
um Ma-
tronarum
habita.

Kaznod. 7.
1.

Job. 14.

3.
Mat. 49.

Trzecia, w dzień narodzenia, rodzi my się śmiertelnymi. Bo kto jedno życie, umrzeć musi. Z któryś człowiek będzie był, aby nie miał oglądać śmierci? mowi król Dawid. Lecz w dzień śmierci opuszczamy się ku nieśmiertelności, i mamy tę nadzieję pewną że nie umrzemy na wieki. I takd rożność między dniem śmierci, a dniem narodzenia. I wszakże nie o wszystkich się to ludzi rozumieć ma. Bo iako rożnie umieraia, tak też rożny jest stan ich po śmierci. Świadczy o tym głos Boży w słowach przeczytanych, którzy my wiążemy przed się trzy rzeczy uważamy.

Pierwsza, którzy ludzie na świecie są najszczęśliwsi?

Druga, w czym ta szczęśliwość należy?

Trzecia, jeżeli tej szczęśliwości powinni być mogą?

Potrzebne to wam wszystkim kazanie będzie. Przeto zacności waszych, o ucho powolne proszę.

Jeżu porcie wdzięczny umieraiających, nam żywym racz dopomoc i łaski swojej świętej, abyśmy o tym pożytecznie mówili i myśleli, Amen.

I. Pyta się naprzód którzy ludzie na świecie są najszczęśliwsi? Jan 8. Odpowiada, i mowi, że ci którzy umieraia, a umieraia w Panu.

I. Pierwszych mowi?

którzy umieraia.

O pierwszych mowi? Błogosławieni umarli. Dżymne to słowa, rożumnaś temu nie uwierz. By był rzekł: Błogosławieni którzy żyją: To by nam był dogodził. Bo ludzie wiele trzymają o żywocie, a śmierci co żywo się leża. Widzimy to na ludziach niektórych a wolażaja tych, którzy mała co o Boga dbali, gdy godzina osta-

tnia przychodzi. Ach mój wśchmogący Boże, iako ich napada tęsknota, iako następują trwogi, a ięscze gdy do tego grzechy sumnienie poruża, to już desperacną narabiaia mówiac i onym bezbożnikiem: Ey mamli umrzeć, *Exstors.* niechże to mój testament będzie: Eia to leguję ziemi: Dobra światu: Duszę diabłu. O żalosne słowa. O niebezpieśliwy człowiecze. O mizerna duszo! W ten czas dżecie się z tym co umiera wedle onych słow Poety:

Vitaque cum gemitu fugit indi-
gnata sub umbras.

Dusze z przykrością i wstrętem *Sir. 41.* puszcza. Albo iako Medrzec 8. mowi: O śmierci iakoż jest gorzka pamieć twoja, człowiekowi w dobrych swoich uspokojonemu, człowiekowi od trosk i prac wolnemu, i na wsem szczęśliwemu, i który ięscze może dobrze iść. Takci się stało onemu królowi *Dan. 5.* Belsazarowi, gdy był dobrym myśli, ukazały się palce ręki człowieczy, które pisały na ścienie: Mene, Mene, Tekel, Usarsin, bog rozliczył królestwo twoje i wypełnił je, zamieszonyś na wadze, a nalezionyś nieważny. Rozdzielone jest królestwo twoje, a dane jest Medoni i Persom. Za takowym Pismem odmienita się twarz królewsta, a myśli jego zatrudniły go, tak iż się biodra jego zatrząsnęły, a kolana jego zdrząły. I onenże nocą był zabity. Wywa tego więcej. Eksperyencja każdodzienna świadczy o tym aż nazbyt. Niepobożni jawse się leżać śmierci.

Lecz co się tćnie pobożnych ludzi i Boga się boiających, ci temu wierzą, że błogosławieni umarli. Bo inakbyśmy okiem niżeli owi na śmierć poglądaia i upa-

marować miaty. Odtąd, zaraz błogo-
stawieństwa dostępną, duszę sprawie-
dliwą, a niesprawiedliwą, odtąd, za-
raz do piekła zstępnią, trzeci rozdział
duszy, kto z Wisła ukaże?

II.
Quies
eterna.

Psalm. 90.

1 Mojs. 47.

Job. 5.

Mat. 26.

Kajano 12
Mj. 13.

Lib. Ma-
nual. cap.
6.

Druga rzecz w której ta szczęśli-
wość należy, jest wieczne odpocznienie.
Na tym świecie niemaś nic jedno pra-
ca. Przeto i Mojżesz terminując dni
żywota naszego mówi: Czas żywota
naszego jest siedmdziesiąt lat, albo
najwycey osmdziesiąt, a najlepszy
czas ich jest boleść a praca. Jakob
Patriarcha także spytany będąc od
Faraona, wielebny miał lat? Odpo-
wiedział: Dni pielgrzymowania
mojego na świecie, sto i trzydzieści lat,
a dni żywota mojego krotkie i sę były.
Job też s. mówi: Człowiek narodzi-
ny jest ku utrapieniu, iako i fry, aby le-
ciały ku gorze. A bez tego nędze i pra-
ce żaden człowiek nie jest, ieżli nas nie
to, tedy owo dolega. Zaczynam mówi
Augustyn s. na tym świecie nie boleć,
nie pracować jest rzecz niepodobna.
Lecz po śmierci przychodzą ludzie na
wytechnienie. Ciało do grobu idzie
iako do kłójnice. Bo mówi Pan Bog:
Idź ludu mój a wnidź do komor two-
ich, i zamkni drzwi po sobie, sfrzy się
maluczko aż ominię rozgniewanie.
Dusza też idzie do tego który ją dał, i
nie dotyka się ież żadna meka śmierci.
Pieknie o tym Augustyn s. dysse-
ruie, słow tego proszę słuchaycie, barzo
są ucieśne: Szczęśliwa (prawi) dusza
która z tego ziemskiego więzienia idzie
wolno do nieba: Spokojna jest i bez-
pieczna, już się nie boi ani nieprzypa-
ciela, ani śmierci. Ma ciebie Pana
dobrotliwego którego długo szukała, i
zamżydy miłowała. I daley mówi:
Nie maś tam żadnego niedostarku, ja-

dneś sromoty, żadnych poswarów,
żadnego nasmienska, żadnych wy-
mówek, żadney bojaźni, żadnego nie-
pokoiu, żadney kazi, żadney wgtpli-
wości, żadnego gwałtu, żadnych roz-
ruchow: Ale tam jest pokoy s. miłość
doskonała, śpiewanie i chwala Boża
wieczna, bezpieczna a końca niema-
jące odpocznienie, i radość w Duchu
S. nieodmienna. Potym słowa Au-
gustynowe.

Trzecia rzecz jest naśladowanie u-
czynkow. A uczynki ich za niemi idą. <sup>III. Operum
subsecu-
tio.</sup>
Uczynki są świadectwa wiary. Te
idą za umierającymi w Panu. Zna-
czne są i na tym i na onym świecie.
Na tym świecie każdy im błogosławi,
każdy cnotliwe ich postępy wyśławia
i zaleca, każdy mówi: Cy dobrzy to a
cnotliwy człowiek był, Panie Boże
mu daj duszne zbawienie: Na onym
zaś Pan Jezus ie wyśławiać będzie
mowiąc: Pojdźcie błogosławieni
Dyca moiego, odziedziczcie królestwo ^{Matt. 25.}
wam zgotowane od założenia świata.
Abowiem łaknąłem, a nakarmiście
mę, pragnąłem a napoiście mę, by-
łem gościem a przyjęliście mę. By-
łem nagim a przyodzialiście mę, by-
łem niemocnym a nawiedzieliście mę
byłem w więzieniu a przysłisście do
mnie. O iaka szczęśliwość, iakie
błogosławieństwo!

Baczyli to poniekd i Poganie.
Piše bowiem Herodotus o iedney bia-
teyglowie, żenie Kapłanśkiej wdowie,
która chcąc oddać ofiary bogom swo-
im, frasowała się że koni postać nie
mogła, aby na ono miejsce przybyła.
Synowie ież widząc to, zaprzegli się
w woz, i wiezli matkę swoją. Ona
odprawiwszy ofiary, prosiła boga aby

im te uczynność dobrem nasyconym oddać: Coż się stało? zaraz padli na ziemię, i obaj umarli. I powiada Herodotus że to jest najwyższe dobre, gdy człowiek w dobrym uczynku co nappretcey umrzeć może.

Napomnie
nie prze-
stręga.

Alż tak jest, jużci dla Boga porzy-
ciwszy pracę tę, robotę sataniską, imcie
się prace dobrej, roboty s. pomnażaj-
cie się w uczynkach dobrych, a te por-
dą za wami. Na cudze uczynki nie
spuszczajcie się: Bo tu o własnych
każdego wiernego uczynkach Duch S.
mowi: ich uczynki porydą za nimi.
Każdy własne brzemie swoje poniesie.

In Ep. ad
Gal. c. 6.

Co uważając Hieronim s. mówi: po-
klesmy na tym świecie, tedy bądź mo-
dliwymi, bądź radą społecznie może-
my się ratować, lecz gdy przed sąd Pa-
na Chrystusow przystaniemy, tedy już
ani Job, ani Daniel, ani Noe, nie bę-
dą mogli za żadnym prosić, lecz każdy
poniesie brzemie swoje. własne. A
tak nie spuszczajmy się na cudze u-
czynki, na pogrzebne iakiejkolwiek ob-
chody. Bo nam nie nie pomogą. Ale
pości czas mamy, czynmy dobrze. A
uczynki nasze dobre porydą za nami.

Applica-
tio.

Takci pracowała ta zacna Pani,
uczynki jej zacne były w Kościele Bo-
żym, powiedzcie kogo ona kiedy zgor-
szyła? Dziątek czyli w kołach Bożych
nie wychowywała? domowi, sąsia-
dowi, czyli przykładem dobrym nie by-
ła? Ubogich czyli nie opatrowała? D-
błogostawiona niewiasto, ciato twe
idzie do ziemi, a dusza miła w niebie z
Panem swoim szczęśliwości, i wesela
zajmwa. Poślasz z prace na odpo-
czynienie: Uczynki twoje dobre pośty
za tobą. Piękna szczęśliwość, pie-
kne błogostawienie.

Już w imię Pańskie porydany do
ostatniej chwili.

Wskazuje nam Jan s. Jeżeli umierają III.
cy w Panu ten szczęśliwości pe- C 12 s. c.
wni bydy mogą? Odpowiada że mo- Świadek
gą: Bo trójakie świadki przywodzi. wie troja-
cy.

Pierwszy jest, głos niebieski. Bo I.
te słowa nie z ziemi, ale z nieba Ja- Vox coe-
nowi są podane: z nieba stał się głos leśis,
do niego, tak mówiący: Janie, piś.
Z nieba nie może być nie jedno pra-
wda. Z nieba Syn Boży na świat Jan. 3.
przyszedł, z nieba Duch S. Z nieba Di. Ap. 2.
Dziec Niebieski świadczył o Synu Matt. 17.
swoim, z nieba z Prorokami mówił, i
podawał słowa swoje do ust ich. A
tak pewne to są i nieomyślne słowa kto-
re tu Jan. s. napisał.

Drugi świadek, jest sam Jan s. i. II.
to Notariusz tego głosu niebieskiego, Ipie Jo-
temu świadkowi, Ktoby nie wierzył? hannes.
Onci to zwoleń korego młował
Pan Jezus, i który przy pierśiach
Pańskich leżąc, wielkie z nich tajemni-
ce wyczerpnął. On to Apostoł, kto- Jan. 21.
remu Pan Jezus matkę swą poru-
czył, i o którym drudzy rozumieł, że
nie miał widzieć śmierci.

Trzeci świadek jest, Duch Świę- III.
ty. Zaisie mówi Duch. Co za Duch? Spiritus
nie infty jedno Duch S. który iako za S.
żywota jest rządzą i sprawcą, pra-
wych synów i corek Bożych: tak też i
przy śmierci wydawa świadectwo w
sferach ich że syny Bożymi i dziedzie-
mi żywota wiecznego.

Takowe świadki mając, Ktoż będzie
o tej szczęśliwości i błogostawieństwie
ludzi w Panu umierających wątpił?
Przymiote i listy nasze iakiejkolwiek,
cztery nam rzeczy potwirdzają. Pier-
wsza, imię autora. Druga, notaru-
Aaaa 3 uf

uś albo pisarz ich petny. Trzecia, mieysce daty niepochybne. Czwarta, pieczęć nie omylna. W tym liście Bożym wshytke cztery wyrażone mamy. Mamy autora samego Boga: mamy pisarza Janaś. Mamy mieysce daty z nieba: Mamy ieście i pieczęć, przysięgę samego. Ducha Świętego: Jaisze! mówiącego. A czegoż więcej potrzebujemy?

Applica-
tio.

Pewnie tedy i nieomylnie, i ta Sylachetna Pani, tego błogosławieństwa dostąpiła. A tak utulić się dylateczki, powściągnąć od płaczu, iśćcie rodzicielce swojej tej szczęśliwości. I ty też małżonku, otrzyj płacane oczy, wielkiy małżonka twój z Panem swym w niebie szczęśliwości zajywa. Prawda że miała za swe na tym świecie, chorując czas nie ma-

ty. Ale tak to bywa. Jeśli cierpie-
my, z Panem też królować będziemy. Znał to po części, i Poganie, którzy dla tego Jowisza małżowali, jako poit ludzie pomieszany winem słym i do-
brym, mówiąc te słowa: Neque pro-
spera absque adversis, szczęśliwe rzeczy bez przeciwnych być nie mogą.

Co my wiedząc w Panu najmilsz, żyjemy na tym świecie, jako ludzjom chrześcijańskim przystoi, żyjemy w Pa-
nu, a w Panu da Bog umrzemy, i poydziemy z prace na odpocznienie, a uczynki nasze na oświadczenie wiary poydą za nami.

A Ty o najśłodsz Jezu, wspomóż i retuy nas przyczyną i zaśluga twój, abysmy wiernie służąc błogosławieństwo i szczęśliwość wieczną otrzymali, Amen.

Kazanie czasu wojny,

Lektura z Psalm 62, 9.

Nasycie w Panu wszelkie zebranie ludu, wylićcie przed nim serce wasze. Bog jest pomocnikiem naszym na wieki.

Niepoćieśne nowiny, chrześciance najmils, do uszu waszych do-
noś. Boyna żalostna po-
wstała, trwogi zewsząd, pokoy w ktory-
meśmy do tego czasu szczęśliwie żyli,
od nas ucieka. Nie ważmy sobie te-
go lekce: Straśliwa rzecz wpaść w
rece nieprzyjacielskie. Boienne mie-
kaniny nanygorze są, i więkze z sobą
škodny przynoszą, niżeli inne Boskie
plagi i karanía. Przeto i król Da-
wid, kiedy mu Pan Bog za grzech ie-
go ze trzech plag kazał iedną obrać,
abo przez siedm lat głód, abo przez trzy
miesiące wojnę, abo przez trzy oni-
mory ziemi jego, tedy on wolał obrać

głód abo powietrze morowe, a niżeli
wojnę. I tę przyczynę dał: Lepiej
iż wpaść w ręce Pańskie, bo wielkie
są miłosierdzia jego, a niżeli w ręce
ludzkie. A wy co mówicie, najmils?
Strwożeniście widzę, a słusnie. I-
dzie o żony i o dziatki wasze, idzie o
maieństwo, idzie o zdrowie. Bo nie-
przyjaciół wshytel gniew swoy i okru-
ciństwo na te, które w ręku ma, wyle-
wa, i miary w żłości swojej nie ma.
Nigdy głody i mory, i wysławanie rzek,
i morza, ani trzęsienie ziemi, ani or-
gnie, ani potopy morskie, ani inne mi-
zery, takich škod nie czynią, takie nie-
przyjaciół czyni. Ach Boże Wszech-
mo-

Sam. 24.

mogący, jest się czego lekac. Lecz możemy temu zabieżeć, Boska to sprawa, nie z siebie tego nieprzyjaciela ma, że z taką mocą do nas ciągnie, bierz to Bożym. A tak możemy go odrzucić, będzie myli tylko chcieli. Uczy nas tego Dawid w słowach przeczytanych, w których ukazuje nam dwie rzeczy.

Jedna, co w trwodze terażniejszej czynić?

Druga, czym się cieszyć mamy.

Wspładu tych dwu nauk z pilnością proszę słuchajcie, te wam serca i ochłody w tej trwodzie i strachu dodadzą.

Przypomnijcie sobie, Panie Jezus Chryste, podaj Ducha mądrości w usta moje, aby się w tym kazaniu zgromadzeniu twemu dogodziło, Amen.

I. Czego. Trzy rzeczy, najmilsi Chrześciane, ukazują nam Dawid król i Prorok święty w słowach przeczytanych, do których się nam, chcemy się ratować, w trwodzie i potrzebie terażniejszej rzucić potrzeba. Pierwsza jest zebrać się do gromady. Druga, ufać w Pana. Trzecia, wysłać przed nim serce nasze.

Tila Necessaria tempore belli.

I. Congregatio. Pierwsza zamysł się w tych słowach: Współnie zebranie ludu. Zebrać i skupić się nam potrzeba, wszyscy i wszyscy, tak mężczyznom, jako i kobietom, tak młodym, jako i starszym, tak panienkom jako i młodym, nie na granice, gdzie nieprzyjacieli leżą, ale tu do domu Bożego, we dnie i w nocy się zbierajcie. Dwa Pana Boga ublagamy, i bierz ten Boży od nas i od karków naszych oddałem.

Zebrania takowe wielki przywilej ma, nadany od Syna Bożego, gdy

powie: Powiedam wam jeśli dwaj z was pozwolą się na ziemi, każda rzecz, o którą prosić będą, stanie się im od Ojca mego, który w niebie jest. Dłote a wielkich pociech pełne słowa! Zaisie, jeśli to dla dwu tak czyni, co dla kilku set tysięcy wiernych, gdy się zgromadzą w imię jego, i tak zgromadziwszy się, jedną wiarą, jednym sercem, jedną spólną miłością Pana Boga o retunek proszą.

A tak chcieli tego przywileju zażywać, nie dajcież na się długo dźwonić, wieście drogę do kościoła, zbierajcie się na modlitwy z pilnością. Modlitwy słyszane są skuteczniej. Uprząć się Bogu odwróci gniew swój od nas, przestraszy nieprzyjaciela, obejmuje mu serce, doda wojsku naszemu śmiałości, doda Królowi Panu naszemu, i hetmanom jego zwycięstwa, postanowi tryumfy w ziemi naszej, wróci królestwu naszemu pokój i wypełni się one słowa Proroctwa: Usiedźcie między winnicą swoją, i pod figą swoją, a nikt go nie urąży. Mich. 4. 4.

Druga rzecz nie mniej potrzebna wyraża Dawid temi słowy: Ufajcie w Panu. Nie mówi, ufajcie w siły wasze, w mury i zamki obronnych, w hetmanach doświadczonych i ludźmi rycerskich: Ale w Panu. Przeflekły bowiem każdy, który w człowieku ufa, a który pokłada ciało ramieniem swoim, a odciąga serce swe od Pana. Takowy stanie się jako wrzós na puszcy, który nie czuje gdy co dobrego przychodzi, ale zostawa w suchu, w ziemi nieplodnej, gdzie nikt nie mieszka. Lecz z drugich słów: Ufajcie w Panu, a którego dusznością jest Pan. Abo

Matt. 18. 19.

Mich. 4. 4.

H. Spes in Domino.

Jer. 17. 5. 6.

Ps. 7. 8.

bowiem jest iako drzewo wsadzone nad wodami, a ktore się korzeni w wilgotnym mieyscu, tak i gdy susza przyjdzie, nie mu nie zaszkodzi, a list jego zielony zostanie, ani się będzie bał roztu suchego i nie przestanie czynić owoc. Widzicie znówu, iaki przypwilei maia ci ktorzy ufaią w Panu. Przekto ono i Judyt mowi: Panie, nie opuszczaj tych ktorzy w Tobie nadzieię pokładaia, a tych, ktorzy się mocą swoią chlubią, poniżaj.

W nadzieię tedy tego przypwilei Bozego, wołajcie bez przestanku do Pana Boga naszego, i Prorokiem Izaiaszem mowiąc: Panie, zmiłuj się nad nami, bośmy oczekawali Ciebie, bądź ramieniem i wybawieniem naszym czasu utrapienia. Przed głosem ogromnym Narodowie uciekaią, a przed wywyższeniem twoim rozproszą się Poganie. Albo i Jeremiażem Prorokiem mówcie: Pan jest dział mój, a dla tegoż oczekawać go będę. Dobry Pan jest tym ktorzy w nim ufaią, i duszy tej która szuka iego. Dobrze jest człowiekowi oczekawać w milczeniu zbawienia Pańskiego.

Alieżliż kto ufa w siłę i w obronie ludzkiej, my i Micheaszem Prorokiem mówcie: Ja pomyślę na Pana, i oczekawać będę Boga Zbawiciela mego, a Bog mój wysłucha mię. I będzie patrzył nieprzyjaciół mój; ten który do mnie mówił: I gdzież jest Pan Bog twój?

Psalm. 31. Dwa zgola, zmocnijcie się wspany ktorzy ufacie w Panu, a on umocni serce wasze. Wy ktorzy się boicie Pana, ufajcie słowu iego. Pan dobry jest i posłta w dzień uciesnienia, a Psalm. 33. Jna te ktorzy ufaią w nim. Omyśkac

jest konku ratunkowi, a żadnego nie wyrwie w wielkości mocy swojej, ale oko Pańskie jest nad tymi ktorzy się go boia, i nad ufającymi w miłosierdziu iego.

Al i tak jest, niechajże tedy miłosierdzie twoie Panie nad nami będzie, tak iako my ufamy w Tobie. Nie podawaj na pohaniebie chwalców twoich Panie, ktorzy nadzieię swą pokładaia w Tobie. Psalm. 33.

Trzecią rzecz ukazuje Dawid w tych słowach: Wylicie przed nim serce wasze. Nie dosyć na tym jeźrać się do gromady, i w Panu nadzieię pokłóżyć, ale i serce przed nim wyłac potrzeba. A to co test? nie innego naymilszi, iedno sercem się całym Panu Bogu poruczać, i pilnie go o retunek s. prosić. Tak sercem naszym serce iego zmięjemy, tak nie będzie tej rzeczy, ktoreybyśmy u niego uprosić nie mieli. Takci uczyniła Anna matka Samuela Proroka, która gdy się cho a głosu niewypuszczając modliła, kapłan Eli rozumiał że pijana była, a ona mu odpowiedziała: Wina i mocnego napoiu nie piłam, alem wyłata duszę moję przed Panem. A tak wchodźmy i wiarą i myślą w niebo, a stojmy przed onym ogromnym majestatem Bożym wielą tysięcy tysięcy Aniołów i świętych dusz obtoczoną, a pokorną pokłon iemu oddawając, serca nasze przed nim wylewamy. Nie wżgardzi Pan naywyższy pokornymi sługami swoimi, tak iako obiecał. A na tego Ja (prawi) weyrzę, iedno na ubożuchnego i w Duchu skruszonego, i tego który drży na rozkazanie moje.

Naymilszi Chryścianie, bądźcie byli

III.
Effusio
cordis.

2 Sam. 4.

Isai. 46.

naubogatsi, najwzijsi, najsczescielsi na swiecie, tedy ubozo sie iako zebacy, i boiazliwie, iako przewinieni, przed tym Panem stawcie, aby na was weszal. Wierzcie mi, zeć nas wysucha, i ucha swego Boskiego bronieć nam nie bedzie.

Zeć sa, najmilsi, rzeczy do ktorych sie nam w trwodze i potrzebie terazniejszej rzucieć potrzeba, chcemyli bydyć retowani.

Drugiej prosze częsci słuchaycie.

II. Ciężkie. **N**iemas wietkszej trwogi na swiecie, iako terazniejsza. Bo nie wiemy co sie z nami dzieje. A czyni sie wotec ciężkie? Oto słuchaycie co krol i Prorok Boży Dawid mowi: Bog jest wspomozieniem naszym na wieki. O piekne slowa! Dwojakie nam tu pociechy Dawid krol pobożny ukazuje. Jedna, że Pan jest wspomozieniem naszym. Druga, że na wieki.

I. **P**ierwszą pociechę mają w sobie te slowa: Bog jest wspomozieniem naszym. Niech się mocni, niech się gotuje iako chce, nieprzyiaciel, niech zamyslawia iako chce, niech wojska sypie, niech strzelby puszcza, niech chorągwie podnosi, niech w bębny bije, niech kopie spuszcza: Nie trwożcie sobie najmilsi, ufaycie w Pana: Bog jest wspomozieniem naszym, nie pierwej mu to wojsko niezliczonego porażać, nie pierwej, krole niezwyčajzone i mocarze poniżać.

Exempla. **P**otrzymacie proszę na przykłady. **A**braham Patriarcha miał tylko trzy sta osmnasć osob, wielkie wojsko czterech krolow porażił, i wszystko co byli w Sodomie pobrali, odiał. Ktoż tam taki wielki poczet ludzi przestraszył i pobit? Bog wspomozienie nasze,

ten to sprawił. **G**ideon także miał tylko trzy sta cyfowika, porażił wojsko w którym było ludzi, iako satańcze i iako piaszku morskiego, kto to sprawił? Bog wspomozienie nasze. **S**amson sam tylko będąc, bezekę osła tysięcy Filistynow zamordował, a tych kto pogromił? Bog wspomozienie nasze!

Dawidzie, mowi Pismo, iż lednym naiaidem zabit osm set mężom. **I** o iego żołnierzu Pismo Boże także mowi, iż sam jeden w wojsku się oparł gdy drudzy uciekli, i tak je bił, aż mu ręce z mieczem zdrowniały, i ustąpić nieprzyiaciel musiał. Ktoż to sprawił? Bog wspomozienie nasze!

Judas też Machabeusz najbierawszy trzy tysiące ludzi, bez zbroje, i mieczow, i bez sukien, obiecując im z nieba Boską pomoc, a porażił mocnego i przebranego wojska, czterdzięści tysięcy jezdnych. Ktoż to sprawił? Bog wspomozienie nasze:

A dosyć na tym? Nie dosyć. **M**oże Bog bez miecza, bez reki ludzkiej wielkie a niezliczone wojska porażić. **S**arao Krol Egipski nie widział miecza: **A** przecie w morzu Czerwonym utonął, i niezliczone wojsko pieszych i jezdnych zgubił, tak iż żaden nie uciekł. **O**bleżeniu miasta Samaryi, na krola Syryjskiego Benadada, i na wielkie wojsko iego puścił Pan Bog z powietrza posuch, iakoby wiele koni z wozow z ludem na nie przypadały, coż się stało? **W**szyscy z ciaty tylko, porzucając wszystko co mieli, uciekli **Z**a Czechy także krola, w wojsku Senacherybowym, z którym do Jeruzalem ciągnął, było sto osmdziesiąt i pięć tysięcy cyfowika, ale ich lednej nocą anioł Boży bez reki ludzkiej zabił,

Sed. 7.

Sed. 13.

2 Sam. 14.

2 Sam. 23.

Mach. 2.

Digressio

2 Roy. 14.

2. Krol. 7.

Izal. 37.

Bbb b

bił,

bił, i sam Proł z boiażni uciekł, i ręką
Synow swoich zabity jest.

*Procy tego mamy przykłady, gdzie Pan Bog znaczną swoją pomoc i nie-
ba cudownie na wygranie dawał. Za
i Sam. 7. Samuela Proroka, gdy się bitwa
stoczyła, a Samuel za swymi ofiarę
czynił i modlił się Panu, mówi Pi-
smo: Wysłuchał Pan Bog Samue-
la, i uderzył gromem i trząśnięm wiel-
kim na Filistyńny, i porażili ich Zrae-
litowie.
• Mach. 10 Machabeusz też gdy bitwę
toczył, ukazali się nieprzyjaciółom ie-
go pięć mężów z nieba na koniach zło-
tem ubrani, ukazując i prowadząc
żołnierze, a dwaj samego hetmana z
obu stron bronili. I ci puszczali na
nieprzyjaciela strzelbę, i kłusania, kto-
remi zaślepieni, upadli na ziemię.*

heb. od. T. Lib. 5. Pp. 24. Pondziński do Hystoryi Kościel-
nych. Teodozyusz wiełszy, gdy z Cy-
ranem Engieniuszem bitwe zwycię-
ścił, wiatr wielki w oczy nieprzyja-
ciół uderzył i zwycięstwo uczynił. At-
tilas Tatarzyn gdy się z wielkim lu-
dem do Konstantynopola przybliżał, a
Teodozyusz mnieyszy gotowego żołnie-
rzanie mając, z ludem do Pana Bogo
wołał, Pan Bog nieprzyjaciela one,
gromy i ogniem z nieba rozproszył.

Ufamyż tedy i my Panu Bogu
naszemu, że on iako prawy pomocnik
w przygodach, nie da nad nami nie-
przyjacielowi gory, przetamie moc i
siłę jego, pośle pomoc z nieba wielką,
i ogląda wszelkie oko, że Bog jest
wspomożeniem naszym.

Druga poćiedha następuje, a za- 11.
myśka się w tym słowky: na wieki Bog jest
Bog jest wspomozieniem naszym na wspomozie-
wieki. Sluchay chrześcianſki czo- niem na
wieczje, iaka poćiedha naša. wieki.
Bog jest wspomozieniem naszym, nie na jeden
czas, ani na rok, ani na sto, ani na ty-
śiąć lat, ale wiecznie i zawždy swoich
wspomaga i wysłuchawa, moc iego
nie ystarzeie się, zawždy iednaka kwi-
tnie w nim, zawždy siła iego potężna
jest na pomoc naszą, dobroć iego od
Narodu do Narodu, nigdy się sobie
uprzykrzyć nie da, nigdy nas sobie nie
omierzi, nigdy się nie odmieni, zawždy
dobry, i na wieki trwa miłosierdzie
iego nad nami. Śkarb darom iego
przebrany nie jest, nie maig końca ba-
gactwa iego. Dycowſka miłość iego
go ku nam nigdy się nie mieni. Szeja,
drobliwa reka iego nigdy się nie kur-
czy ani zamyśka, do roku do roku pomoc
swoim daie. O tak tedy słuskie mowi
Dawid: . Bog jest wspomozieniem
naszym na wieki.

Co my wiedząc, w Panu nasyćmiś,
bierzmy wielkie serce, dali Bóg nas
pociecha; nieba od tego dobrotliwego
Pana nie minie. Zaden, kto w nim
ufa opuśczone nie bowa.

A Ty o jedyny Przypłyńco, Panie
Jezu Chryste, przypływ się za nami do
Dnia wiecznego, aby modlitwy nasze,
które w teraźniejszej potrzebie odpra-
wujemy, wysłuchane i przed Majestat
tęski jego przypuszczone były. Amen,
o dobry Jezu, Amen.

Modlitwa.

Mocny Boże, Panie Zastępów, któryś jest Cezaria wszytkiego świata, obacz iak nie-
stufinie powstają, i na wielkie imię i moc twoją nieprzypaciele naszą, chcąc chwale
twoją wyryść, nas i dźiaki nasze i oyczyznę zgubić. Mamy z łaski twojej żołnierze i
dobre hetmany, i zbroję i strzelby, ale na to się nie spuszczać, szukamy łaski twojej, o

Boże, w pokucie i w żałobie za grzechy nasze. Ty któryś jest mocny na wojnie, i Pan chwale, czyni o nas i sprawiedliwość naszą. zasięgnij słotice twoje sprawiedliwą, a uczyni go niewinnymi, i za Królem Panem naszym pomazającym swoim wyrok. Wyciągnij mocną rękę swoją, a prześmiej moc nieprzyjaciół naszych. Nie patrz teraz na grzechy nasze, które inaczej karać możesz, ale na wielkie miłosierdzie swoje. Ach Panie, walcz Ty sam za nami, Tyś jest wspomnieniem naszym na wieki, a my Tobie chwałę oddawać i śpiewać będziemy: Prawica Boga przemogła, prawica nas Pańska podniosła, prawica Boga naszego przemogła! O Boże Ty jedno chcesz, a poleć jak proch ob wiatru nieprzyjacieli nas, i rozptnij się jako mroź od ognia, i poznaj wielką moc twoją, że nie masz nad cię większego i możniejszego Boga. Boże wysłuchaj nas. Boże zmiłuj się nad nami, Boże oddal od nas i od nas, a łaskawą twarz swoją połóż nad nami, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, który z Dycem i z Duchem Ś. króluje Bog jeden na niebie i na ziemi, na wieki wieków, Amen.

Rozanie czasu głodu,

Lektora z wtórych ksiąg Kroniki i Rodz. 20, 5:9.

Czasu onego, stanawszy Jozafat w zgromadzeniu Judy i Jeruzalem w domu Pańskim przed nową sienią, zawołał do Pana: O Panie Boże orców naszych, jeżeli Ty nie jesteś sam Bog u niebie, a panujesz nad wszystkimi królestwami narodów, i w ręku twoich jest moc i możność, a nie jest co by się mógł Tobie sprzeciwić? Jeżeli nie Ty Panie Boże nasz wypędziłeś obywateli tego ziemi, przed ludem twym Izraelskim, i po daleś w potomstwie Abrahama przyjaciela twego na wieki? A dla tegoż mieszkali w niej i zbudowali Tobie w niej miejsce ś. i imię twoje, tak mówiąc: Jeżeli na nas przyшло niebezpieczeństwo, miej pomsty, albo powietrze albo głód, a staniami przed domem tym i przed Tobą, gdyż tu jest w nim imię twoje, a zawołamy do ciebie w utrapieniu naszym, wtedy nas wysłuchasz i wybawisz.

Nie lada plagę przepuścić Pan Bog na nas w tym tu kraju, Chrześcijanie moi miłi! głód ciężki i niedzielnymi, chleb drogi, żywności nie masz, smutku, płaczu, narzekania wszędzie doszły. Działki po domach chleba wołają, bydło w oborach ryczy, ubodzy po ulicach zemdlały umierają, serce ledwie się nierozstoczy, patrząc na takie uciesnienie. Ludzie najmniejsi niektórych żywią, wspaniałych pożywić nie mogą. Bog to wie co jeszcze dalej będzie. My zabiegając łaskę Pana najwyższego, skupiwszy się tu do tego domu Bożego, za przy-

czyną słow przeczyszczenia, godziny też razniejszą trawić, będziemy na rozmyślanie tych trzech czasów.

W pierwszą obaczemy, głód co za plaga?

W drugą, skąd pochodzi?

W trzecią, jako się w nim sprawować potrzeba?

Proszę o powolne ucho. Pan Jezus z nami, Amen.

Wspomina Piśmo ś. niemało głodnych lat. Pierwszy głód był za czasu Jakoba Patriarchy i Jozef Syna tego: nie przez rok jeden ani dwa, ale do siedmiu roku niedziela się Bbb b 2

1. Ciepło. Głody w Piśmie ś. 1. Za czasu Jakoba. 1 Moj. 45.

ona włoska. Uchowaj nas Boże te-
go, W ten czas Jozef dom Ojca
swego do Egiptu wprowadził, i tam
go przeżeneżte czasu dostatecznie kar-
mił. Zdarz i dziś, o Boże takowe
dobrodzieje, tym ubogim ludziom,
ktory po ulicach lada co zbierając, do
ust tkaig i iedzą. Ach iako to niewola!

II.
Za sedziom
Mat. 1.

Drugi był za sedziom. W ten
czas ludzie z oyczyzny uciekając, i do-
my irole opuścili, a w cudzych kra-
nach, chleba robotą i służbą szukali.
W ten czas Elimelech z Betlehem, z
żoną i z dwiema syny, w Pogańskie
strony dla głodu ustąpić musiał, i tam
z żoną i z dwiema synami umarł.

III.
Za czasu
Dawida
Krola.
2 Sam. 21.

Trzeci głód był za czasu Dawida
Krola, który trwał trzy lata. W ten
czas wielce się Dawid o owce swoje,
sobie poruczone frasował, widząc cię-
skosć ich i utrapienie wielkie, prze-
on czas tak niemały, gdy ludzie od głodu
umierali.

IV.
Za Eliasa
i Krol. 17.

Czwarty głód wspomina Pismo,
za Eliasa i Achaba Krola. W ten
czas w Samaryciejski barzo głód pa-
nował. Ale iednak ochronił Pan
Bog Eliasa, rozkazując krukam, aby
mu dwakroć na dzień mięso nosili i
chleb. Ochronił i wdowę oney ubo-
giey w Sarepcie, ktorej garść maki i
trochę oleju na żywność kilku lat roz-
mnożył. Nadzieia w tasce tego, że i
dziś swoich nie opuści.

V.
Za Elizeu
Krol.
2 Krol. 6.

Piąty głód był za czasow Elizeusa
Proroka. W ten czas Samaryja
tak głodem ścisniona była, iż niewia-
sta iedna na Krola Joramą zawołata,
gdy po murach chodził w obleżeniu
miasta: Krolu Panie mój, ratuj mig.
A on rzekł: Bog cię wspomóż ia nie
mam z czego, ani w gumnie ani w pi-

wnicy. A ona rzekła: Za moia to
warzyłka nomowila mig: Daj (pra-
wi) syna twego, a dzieła go ziemi, a
ia iutro dam niego i także go ziemi, i
uwarzyłśmyn i jiadły syna mego, a
ona swego skryła. Ach iaki to był u-
ciś, że i matki nie przepuściły dziełkom
swoim? Boże mój, iakie to skaranie
twoie?

W obleżeniu miasta Jerozolim-
skiego, coby był za głód, opisuie Ecce-
liusz, z Egiptu, i powieda między
insemi dziełami i to, że matka iedna
syna swego także zabawiła iadła. O
żalu niesłychany; A więc tu nie mo-
gę mówić z Prorokiem Jeremiašem? Tren. 2, 29.
Weyrzyj o Panie a obacz ktoremuś
tak uczynił? Niewiasty iiali iedną o-
woce swoje, i matkę swoje, ktory
nie są wiety iedno na piędź?

Poydźmyż do hystoryj, Pięte Sy-
goniusz o Rzymianach ktory w Pla-
cenci byli, że w niedostatku chleba
ciata ludzkie iedli, i tak się Krolowi
Boskiemu podać musieli. Sygie-
bertus także przypomina że w roku
tysiącym dziewięćdziesiątym i pią-
tym, tak ciężki głód był, że się ludzie
małjetni w domiach i w maletnościach
wysiedzieć w pokoju nie mogli. Wo-
iedni gwaktem brali, a drudzy miasta
i wsi zapalali. A w Roku tysią-
czym pięć setnym sześćdziesiątym i
dziewiętym, gdy Czar Moskiewski
Jan Wasyliades na budowanie iedne-
go zamku pięćdziesiąt osób wypra-
wił, w niedostatku żywności, dziewięć
ich między sobą zabili i iedli.

Lecz dawnych przykładow nie wspo-
minając, czyli nie wiemy co się z naszy-
mi w Moskwie działo, gdzie głodem
ciężkim ścisnieni, nie tylko psy i konie,
Loby-

Lib. 23.
cap. 24.

Tren. 2, 29.
20.

Lib. 19.
Ao. 546.

In Chron.

Alex.
Guan-
guin. in
Mascov.

łoboty, flapy, ale i szurki a nawet i
iedni drugich iedli. O strasliwie wi-
dziadło!

Tu ztąd obaczyć możecie, iako to
ciężka plaga Boża, którą Pan Bog
pod ten czas na nas i na miasto nasze
dopuszcza. Menander Poganin mo-
wi: głód jest ludzjom najwyższą bo-
leść. A Horacyusz: Głodem umrzeć
jest rzecz napyędzniejsza. Ach dla
młodego Boga, co będziemy czynić, na-
milszt chrześciance? Potrzeba nam
zgoła przyczyny tej plagi Bożej oba-
czyć. A tak postąpimy do wtorey cze-
ści kazania.

II. **Część.**
Przyczyna
Głodu.
I. **Zbytki**
ludzkie.

Obaczymy ztąd głód pochodzi? Xi-
złąd iedno od Boga dla pewnych
grzechów, które ja siedmiorakie, a z
Pisma ś. ukazę.

Pierwsza przyczyna zbytki ludzkie,
i zte używanie dostatku. W Egipcie
było siedm lat urodzajnych, w których
Józef zebrał bez liczby zboża i nacho-
wał, i nie uznał głodu. Inni zaś kto-
rzy nie zbierali głód wielki cierpieli.
Także i dziś kto umie dobrze dostatkowi
używać miernie i w bojaźni Bożej,
ten głodu nie uzna. Lecz kto dostatkowi
na zbytki używa, i dobra Boże lada
iako rozprasa, słusnie sobie na głód i
niedostatek zarabia. Co uważając
Mędrzec mówi: Czasu dostatku pa-
miętaj na ubóstwo, a gdy masz boga-
ctwa, pomnij na potrzeby ubogich.
Ach iako nie ma dziś Pan Bog gło-
dem karać, a ono takowe zbytki między
nami, pijaństwa, obżarstwa niepo-
mierne, i gorższe pogańskie? W ko-
ściele rzadko, w karczmie ustawicznie,
dzien w dzień liy rozliw, a o postach a-
ni się pyta. A tak, przez co kto grze-
szy, przez to karany bywa; grzeszymy

zbytkiem, otoż nas też sprawiedliwym
Pan Bog karze niedostatkami.

Drugdy też nawiedza Pan Bog II.
głodem dla swęymoli i nieczystych ^{Swawola}
grzechów. Dnego głodu za Sędzi- <sup>nieczys-
tość.</sup>
ow kto był przyczyną? iedno Benia- ^{Sebl. 19.}
mitowle, ona swoją sprośnością i
zgwałceniem żony niektorego Lewity,
takie i ona ich swawola i rozpustność,
gdy żadnego pana i żwirzności kar-
ności nie mieli, ale czynił każdy co mu ^{Sebl. 18.}
się podobato. Lecz grzechy i dziś te
plagę Bożą na nas wloką. Jako
nie ma Pan Bog tych zbytów i nie-
czystości głodem ciężkim karać? iako
nie ma tych gwałtów i swęymoli po-
niżać, która się pod pretekstem wol-
ności słacheckiej dzieie, gdzie czynią
co chcą, na urzędy się i prawa nieogłę-
dując.

Czasem przyczyną głodu bywa III.
krew niewinna i ubogich uciesnienie. <sup>Krew nies-
winną i ub-
ogich ucie-
szenie.</sup>
On głód za Dawida dla tego Bog
przepuścił? Dla Saula i krowanego
domu iego, iż pozabijał Gabaonity,
poddane i slugi królestwa Izraelskie-
go, którzy mieli prawo i przysięgę od
Jozuego, iż ich gubić nie mianno. Ach
co dziś między nami Saulaw? Rza-
dkie wsi słacheckie, (dobrym przygo-
ny nie dając) w którychby uciesnienia i
krzymdy ubodzy poddani i kmiacie nie
cierpieli, kto nie baczny w iakiej niewo-
li są u panów swoich? Obchodzą się z
nimi nie iako z poddanymi, ale iako z
niewolnikami, czyniąci z maigtnościami
i z zdrowiem ich co się im podoba,
dręczą niebożatką, odzierają, robata-
mi nieznosnymi ścisłają, żadney się
żwirzności o te krzymdy nie spra-
wując. Jakoż tu Pan Bog nie tyl-
ko głodem, ale i morem i mieczem ka-
rać

rać nie ma? Czyli rozumiecie, że głos ich ucisław, do uszu Pana: Zastępom nie wstępnie, i po niebie się nie rozlega?

IV.
Pomordowa-
nie Pro-
rokom Bo-
żych.
1 Krol. 17.

Niekiedy karat też Pan Bog świat głodem; o pomordowanie Proroków swoich. Onego głodu za Achaba krola, który trwał przez czterdzieć lat, co była za przyczyna? iedno pomorowanie Proroków Pańskich, i iadu i poduszczenia żony krolewskiej oney Jezabelle. O co Eliaś Prorok wzruszony sędzi do krola Achaba, i powie-
dział, że go Pan Bog i krolestwo jego głodem karać miał. A dziś co się dzie-
ie? Jakie ach niestetyż prawdziwych kług Bożych prześladowanie? iakie Kościołom burzenie, palenie gorzkie niż Bogomskie, a więc się Pan Bog o to gniwać, i głodem karać nie ma?

V.
Zabronie-
nie dziecie-
ciu.
Mal. 2. 10.

Przepuszcza też Pan Bog głód, dla zabronienia dziecieciu, o czym świad-
czy Prorok Malachyasz w te słowa: Wnieście dzieciecinę do gurnia mo-
iego; niech będzie pokarm w domu moim; a doznacie mię w tym iezliż wam nie otworzę zapor nieba, i nie wysię. na was błogosławieństwa w dostatkach. Ach co tego grzechu u nas? Kto oddaie powinne Panu Bogu dzieciecinę? O iak wielki od was krzy-
wdy Pan Bog i studzy jego cierpią? A iakoż się o to gniwać, i głodem ka-
rać nie ma?

VI.
Zanedba-
nie Kościo-
łow.
Mal. 2. 5.
21.

Zanedbanie też Kościołom przyczyną głodu bywa. O czym Aggieusz Prorok świadczy w te słowa: Przy-
patrzcie się sprawom waszym, wiele-
ście postali a małoście nabrali. Dom mey jest pusty a każdy z was kwapi się do domu swego, a dla tegoż zakazano ziemi aby rodziła swego nie puszcza-
ła. Obaczcie a uważcie u siebie co to

jest, dostatek wasze i pozyski ziemi dla tego wam Pan Bog daje, abyście nie tylko domy swoje, ale i kościoły Bogu budowali: czego gdy nie czynicie, prze-
klna Pan Bog roboty wasze, i ode-
muie wam dostatek wasze, któremi tyl-
ko sami siebie zdobicie, czi Boskiey zapominawszy.

Nasstatek nawiedza Pan Bog VII.
głodem, za wstytkie w obec przestę-
stwa Zakonu Bożego, o czym świad-
czy Mojżesz Prorok w te słowa: Jezli
nie będziecie słuchać głosu Pana Boga
twego, przepuszczi na cie Pan Bog
głód. A Dawid co mówi? Dla
grzechow (prawi) ustich, będą cierpieć
głód, iako psi chodząc odoła miasta.

Też są przyczyny, najmilsi, dla cze-
go Pan Bog głodne czaszy na ludzkie
dopuszcza. A tak pomyślmy do trze-
ciey części.

Uważcie prośbę, iako się nam w tej
pladze Bożej sprawować potrze-
bu, żebyśmy ią od siebie oddalili. U-
czy nas tego Jozafat Krol pobożny w
słowach przeczyszczonych gdy mówi:
Jezliby na nas przyszedł głód, a stanie-
my, przed domem tym i przed Tobą,
gdyż tu jest w nim imię twoje, a zawoła-
my do ciebie w utrapieniu naszym, te-
dy nas wysłuchasz i wybawisz. W
tych słowach dwie rzeczy ukazuje, któ-
rych nam ku ułaganu Pana Boga
naszego w tej pladze potrzeba. Je-
dna, stanąć przed Panem. Druga,
zawołać do niego.

Stając przed Panem nie innego
nie jest, iedno nawrócić się do Pana,
każdy od grzechu swego. Bo tak mo-
wi Mędrzec: Głód jest dla pomsty
stworzony. A Ezdrasz mówi: Głód
jest karnią ku połączaniu. Co uwa-
żacie i cap. 2.

Wbottle
prze-
stę-
stwa Zako-
nu Bożego
1 Krol. 28.

Psalm 59.

III.
Część.

Wetknię-
tu odda-
ni głodu.

I.
Stano-
wi-
nem.
Ezr. 2. 35
4 Ejd. 16,
20.
Lib. 5.
Jalc i cap. 2.

Żaląc Łaskawych do pokuty i uznania ludzkie napomina mówiące: Złóżcie wszystkie żgł myśli i serc waszych, a natychmiast wróci się wam on wielki łoty. Dla tego rzeczy wszystkie że na nas przychodzą, i Bog Tworcy tego świata i Sprawcy opuszczenia jest. A tak oddalamy od siebie grzechy, które na nas te karania Boże przywołują. Nawracamy się do Pana Boga naszego, gdy nas jako Dzieci dźwici swoje temi postrachami nawiedza. Bo pości grzechów nie porzucimy, poty głodem umierać, i na umierające dźwiateczki, i powinne i poddane i najmilsze nasze patrzeć będziemy. O jako ciężko gdy dźwiateki proszą chleba a dać im go nie macie, i samibyście zdrowie swoje dali.

II. Powtórę nie tylko przed Panem stając, ale i zawołać nam do niego potrzeba: Zawołamy (prawi) do ciebie w utrapieniu naszym tedy nas wysłuchaj i wybawisz. Inaczej nie jest najmilszy. Bo wiele ważny skuteczna modlitwa sprawiedliwego. Modlitwy jako wonne ofiary Pan Bog do siebie przypuszcza, i z miłościwą pomocą nie omyłka. Zawołał nań Salm. 75. Samson pragnieniem umierając: a

on mu i kosi i ięba przodko wody podał. Zawołał Daniel między boży, a on Dan. 6. mu obiad przez Proroka posłał. Zawołał Jonaś w brzuchu wielorybim, Jon. 2. a on na ziemi rybce wysadził go rozkażąc. O jako i teraz tego bez lichy, gdzie ten Dobrodziej wieczny, nie zmógł tym stworzy go chwala, i w nim ufać ucha swego, ani kurczy morney i bożney ręki swojej. Ach, czyli raz mówi Dawid: Głosem moim wołać p. salm. 77. tem ku Bogu, a wysłuchał mię?

Co my wiedząc w Panu najmilszy, Sam. 77. nie. tu w tym domu Bożym pokazujemy się często przed obliczem Pan i Boga naszego, mówiąc z Dawidem: Żali nas już Pan odpędził na wieki, a nie będzie już chciał więcej dobrze czynić? Żali już na wieki ustanie miłosierdzie tego, a Słowo tego żali wężnie koniec na wieki? Żali Bog już zapomniał, aby się zmitować nie miał? Żali zamknął w gniewie zmitowania swoje?

A Ty, o dobrotliwy Jezu, z przyczyną i zasługą swoją, okaz się obliczu Wierznego Ojca swego, abymy przez cie gniew jego ubłagawszy, rzetunek i wspomnienie łaskawe oglądali, Amen.

Modlitwa.

O Panie Zastępco, Dycze twego miłosierdzia, wierzysz, pokornie cie prosimy na nas i na te nędze nasze. Oto lud twój wzdychając szuka chleba, dać już co maia najdroższego za trochę pokarmu na ochłode dusze. Patrz Panie Boże nasz jako umierają ubodzy, i jako popuchli, idąc co się nie godzi Uszyś głos śłania ich, a spuść miłosierdzie ludowi twemu, który i inąd pomocy nie ma jedno od ciebie Pana i Ojca i Tworcy swego. Nie wspominaj o Boże, pierwszych złosci naszych, ale pośpiesz, a nlechan nas uprzedzi miłosierdzie twoje, abowiemeśmy barzo zniszczeni. Ratuj nas o Boże zbawienia naszego, dla chwały imienia twego, a wyrwaj nas, i kładź miłosierdzie grzechom naszym dla imienia twego. Tyś Salomona wysłuchał obiecał w kościele jego: Żali nie wielkie ma przynależie łosci twoje i lud ten twój, którzy krwią Syna swego iednorodzzonego obłupili? Żali tym, które ciałem i krwią tegoż Syna swego karmiś, chleba i pożywienia ziemskiego, które i bęspom daieś, odmawisz? Puść gniew swój na Pogany,

Ito: jh

ktory cię nie znał, i krolestwa ktore nie wzywają imienia twego, a nam bądź miłos-
sawy, oświeć nad nami twarz swoją a wspomóż nas, dla Syna swego najmiłszego, a
Pana naszego Jezusa Chrystusa, który i Tobą i Duchem S. żywie i króluje na wieki
wieczne, Amen.

Kazanie czasu powietrza morowego,

Lekcja z Psalmu. 91.

W Pojma-
niu ro-
znych lat.

Ten który mieszka w spomożeniu Najwyższego, w obronie Boga nie-
bieśkiego mieszkać będzie. Ten może rzec, iż Pan jest nadzieja mo-
ja, twirdza moja, a Bog mój w którym ufam, abowiem on cię wyrwie
z śidla łowczego, i od powietrza škodliwego, skryje cię pierzem swoim,
a będzieś bezpieczny pod strzydły jego. Abowiem tarcza i puflerzem
prawda jego. Nie ułęknieś się strachu nocnego, i strzaly latającey we
dnie. Ani zarażenia chodzącego w ciemności, a od powietrza ktore
zaraża w południe. Od ledney twej strony odpadnie ich tysiąc, a od
prawey strony twojej dżiesiąć tysięcy, a ku tobie nie przystapia. Tyl-
koż wyprzysk oczyma twemi, a oglądaś nad grodę niebożnych. Gdyżes
ty rzekł, Pańci jest nadzieja moja, a tyś sobie położył ucieczkę na wyso-
kim miejscu. Nie tknie się ciebie nic złego, ani przyjdzie nieszczęście
na przybytek twój, abowiem o tobie rozkazał Aniołom swoim, aby cię
strzegli na wszystkich drogach twoich. Będą cię nosić na ręku swoich,
byś snadź nie otracił o kamień nogi twojej. Będziesz deptał po lwie i
po aspidzie, a podepciesz lwią i smoka. Iż się w mnie rozkochał, dla te-
goż go wyrwę, a wywyższę go, przeto iż poznał mię moje. Będzie
mię wzywał, a wystucham go, jestem z nim w utrapieniu, wyrwę i u-
wielbię go. Przedłużę żywota jego, a dam mu oglądać zbawienie moje.

Trzy plagi okrutne, ma Pan Bog, grzybiety nasze, powietrze morowe w
najmilszy Chrześciance, ktoremi
nas dla grzechow naszych karze.
Pierwsza jest mlec i nieprzyjaćiel.
Druga, głód i niedostatek żywności.
Trzecia, powietrze morowe. Z łaski
Pana Najwyższego nie wiemy o woj-
nie, zajmamy pokoiu pięknego. Gło-
dżmy też żadnego nie doznali, uro-
dzaj chwala Bogu piękny, jest co iść
byle zdrowie było, Panie Boże dan-
taś na długie czasy. Lec z drugiey
strony reka Pańska nas dotknęła, bia-
da nam! jesteśmy zgrzeszyli. Wicz fro-
gi a okrutny upiór Pan Bog na

grzybiety nasze, powietrze morowe w
mieście naszym takos się zajmule, bo-
ląciki się mieszcami ukazują. Wiesz
to Pan Bog co dalek z nami będzie.
Nielika nam jedno wołać z Jobem s. Job. 22.
ach miły Panie, oddaże precz od nas
ręce twoje. Uczyń nas tego i Dawid
w słowach przeczytanych i dodaje
nam serca, abysmy nie wąpili o wy-
stuchaniu i wspomnieniu Pańskim,
mając Pana Boga! Obróńce pewne-
go, Ktore słowa fu nauce, przestro-
dze, i pociesze naszej my przedsięwzię-
wko, trzy rzeczy uważamy.
W pierwszej nauczmy się, co jest

Exm. 5.

1108

morowe powietrze, i takie mu imiona
Prorok Dawid dał.

W drugich, takie nam preferwa-
tymy na nie ukazuje.

W trzecich, co tych preferwatyw
za efekty i pożytek mamy.

Wykładu tych trzech części z pil-
nością proszę słuchać.

Panie Jezu, daj nam skuteczne ich
wypowiedzenie, Amen.

I. Powietrze morowe, nazywa się Chry-
Ej 256. ścianie, jest plaga Boża, którą
Ficin. in dla grzechów na ludźmi dopuszcza. Si-
Epidem. lozofowie powiadają że jest para nie-
Antid. c. 1. iaka ładowita, z powietrzem pomie-
szana, duchowi żywiącemu nieprzypa-
żna, nie względem elementarnego ta-
kiego sposobu, ale względem osobliwej
właściwości, i to nie tak, żeby wedle
kształtu miała być iadą, boby wpy-
rskich zabijała, ale że bardzo łatwo w na-
turę ładu przechodzi.

Łacinnicy zowią je pestem, a Da-
wid król i Prorok s. cyworalie mu

I. Strach no-
cny. imiona dał. Naprzód zowie je stra-
chem nocnym, od skutku. Bo dłu-
żnie ta plaga Boża ludźmi w nocy
przeświadcza, gdy na nie śpiące zniema-
cka przypada. Panie Boże nie daj
nam tego doświadczyć! Strachy
wielkie straszliwe, ale nocne nap-
raszliwsze.

II. Strzala
latająca. Powtórę zowie je strzałą latającą,
że nie inaczej iako strzala człowieka za-
rąba i przenika. Bo niepowoli iako
inne choroby, ale prędko przychodzi,
i nagle a śmiertelne zabija. Bo gdy
już naturę ładu weźmie, to już nie ina-
czej iedno iako arsenik albo wapno
palące, kęsa, pali i węgla i żemna, i
aż do końca zmorzy.

III. Potrzebie zowie je powietrzem cho-
dzącym w ciemności, a to dla tego, że
jest niewidome, i nie wie gdzie jest, i
nie wie gdzie go zarazić może, dla czego
też tym jest straszliwe. Bo się kryje
nie inaczej iako złodziej albo złodziej w
ciemności. Zaczyni medycy w po-
wietrze tę łautę ludźmi dala. Cza-
su (prawi) powietrza strzeż się kon-
wersacyi ludzkich, a następnie gdyś
jest naczyn, oddal się iamże od towa-
rysta na powietrzu otworzystym,
przynajmniej na dwu łokciach, a od
zarazonego na sześciu, a strzeż się żeby
wiatr od niego na ciebie nie wiał, a żeby
miedzy tobą a nim nie było słońca, o-
gnia, wonności.

IV. Poczwarte zowie je powietrzem
które zarąba w południe, a to dla tego
czym, że ta plaga nie tylko w nocy na
łóżu leżących, ale i w południe śledzą-
cych za stołem napada. Zaczyn me-
dycy w ładle porządek zachowywać
kają. Napierwem radzą używać
fig, ruty i orzechów z solą, potem po-
innych potrawach, nasienia korpan-
drowego przygotowanego. Proszą
też kają cygnie na posypowanie po-
taw, wżigwby sandalorum rubeo-
rum, drzewa zandalowego zermone-
go, polowicę uncyl, cynamonu trzy
dragmy, safranu poł dragmy.

Z tych imion które Dawid Prorok
s. powietrzu morowemu dał, możecie
rozumieć, iako to ładowita plaga
Boża, a nie dżm.

Ścieżki tej plagi przyczyny, które w
naturze nieliste swoje ma, lecz Ps-
simo s. inakże nam o tym sprawę da-
le. Powieda tak, że powietrze moro-
we przychodzi na ludźmi od Boga dla
grzechów ich. Słuchajcie Mójżeśa

C c c c

III.
Zarazenie
chodzące w
ciemności.

Ficin.
cap. 25.

IV.
Powietrze
zarazające
w połud-
nie.

Ficin. c. 5.

2. Mojs. 28. co o tym mówi: Jeżeli posłusznym nie będzieś głosowi Pana Boga twego, ani zachowywać będziesz wskazań rozkazania i ustaw tego, żarazi cię Pan powietrzem, aż cię wyforzenie ziemi.

2. Sam. 24. Jest tego przykład w wtórych księgach Samuelowych, gdy Dawid krol kazał policzyć lud mimo rozkazanie Boga, że za on tylko grzech przepaść miał. Pan Bog powierze morowe, i umarło z ludu siedm dziesiąt tysięcy mężów. Aż Dawid gniew Pański ublażał.

Jest się tedy czego lekac ten tak strasny a ciężki plag Bóg, która jest strachem noenym, strząsającą, żarzącą chodzącą w ciemności, powierzem żarzącą w południe.

Poydźmy do drugich części.

11. **Część II.** Dłaczmy już w imię Boga, takie nam prefermatywy Dawid krol i Prorok Pański, na tę plagę Boga ukazuje.

Poraba 2. dyk. 1. Łozosowle z medykami to radzą: Czasu powietrza ucieka rychło, daleko, a nie rychło się wraca. Dobra rada. Bo i Pismo 6. tego nie broni. Rozkazał Pan Bog działkom swoim wiernym przed tą plagą na czas uchodzić. w niebezpieczeństwo się nie wdawać.

Ent. 3. 26. walc, oni onym kusić: Kto się kocha w niebezpieczeństwie, zginie w nim, a nie ma ciowiek kusić Panem Bogiem swoim.

5 Mojs. 4. Powiedział tak Pan Bog przez Proroka Ezechyela: Niech jest okoto nich, a wewnątrz mor i głód, który będzie w polu, umrze od mierzcy: A który zostanie w mieście porzuci go głód i mor, ale który ucieka od nich zachowani będą, i będą po gorach tak gołębice z dolin. Godzi się tedy uciekać w tę plagę Pańską, a

doszć na tym? Nie doszć. Mose Pan Bog i w ucieczce nawiedzić, przetrą a nagłą śmiercią. Przetoż Prorok Dawid ukazuje nam w przejętym słowach prefermatywy trojaką. Troja nas w tę plagę Boga zachować. mose. Stuchajcie się.

Pierwsza jest, wspomnienie i obrot na Napięskiego. O tę się nam napierw starać potrzeba. Małą medycy swole prefermatywy, powiedała tak, że drylakiem jest nappojte, czniejsza, i kaja ten dwakroć do tego dala ujmować, po ledy dylewleć, a przed ledy się albo siedm godzin, starym ledy dragim, drugim potowice, a młodszym mniej. Jeżeli czas ciepły, kaja po drylakui ujmować tym, który są ciepły temperatury, trzecią część kuba rożanej wodki, i trochę rożanego octu, drugim zaś innej komplekty ujmować kaja, winą białego zmieszany w nie wodki z polnej drylakwie i melissu. Avicenna i Averroes powiedała, że kto w powietrze aloes, myrry, i kass. nu ujmować, może się nigdy powietrza nie obawiać. Są to prefermatywy piękne, ale nie doskonałe. Potrzeba nam do tego wspomnienia i obrony Napięskiego. Gdy ta będzie, nasa wygrana, już będzie męgli mówić: Pan jest nadzieła moia, twirdza moia, a Bog mój w którym ta ufam. Ten nas wyrwie od ślota łowiącego, i od powietrza škodliwego. On nas okryje pierzem swoim, a będzie bezpieczni pod strzechą tego, abowiem jest sarsz i pulkierzem prawda tego.

Drugie prefermatywy stuchajcie: Ministrum an-
Tę jest postuga An'elka. W powietrze medykowie anielki wielce żaleca.

Poraba 2. dyk. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

L. Adjuro-
rium &
proteccio
altissimi.
Picin. c. 6.

11.

lecała, i dobra sama w sobie; Ale i bez
tey nam gorzej, o ktorey tu Dawid
mowi: Aniołom swoim rozkazał o to-
bie, aby cię strzegli na wszelkich dro-
gach twoich. Na ręku swoich nosić
cię będą abyś snadź o kamień nie utra-
cił nogi twojej. Ach moi najmilsi
Chryścianie, proszę dla Boga, w tey
pladze Pańskich, strajm Anielskich nie
traćcie. Bo jeżeli nas ci na ręku strach
piastować będą, strach nocny, strach
leżący, zarazenie chodzące w ciemno-
ści, i powietrze zarazające w powietrze
najmiliej nam nie zaszkodzi. Wy-
śmiał się po lwiech i po aspidach, po
lwistach i po smokach. O jaka to
anielek?

III.
Modlitwa.

Ficin. c. 6.

Para ludzi
wiernych.

Trzecia prefermatwa jest modli-
twa. O tey mowi Dawid w Psal-
mie przeczyszczenia: Będzie mię wy-
wał. Wywał Pana Boga i modlić
się potrzeba w powietrze. Medocy
zalecają ogień i kadzienia w powietrze,
z latowcu, z myrtu, z kadziela, z no-
wiczor, przed każdym domem, i po-
wiedaia że się powietrze usmierza. O
tak mój najmiliej Tobie, o mój naj-
miliej, jak jidlem jest modlitwa? W ten
czas gdy się modlisz, para idzie z ust
waszych, a ta co znaczy? Jeżeli trze-
żwa, mierna, nabożna modlitwa, to
do Boga kadzenie czasu powietrza
nappemnienie, nie z latowcu, nie z
myrtu, nie z kadziela, ale z słow nabo-
żnych i wernych przyprawiona. Ach
jako ta nie ma, nie tylko powietrza
morowego, ale i plaga wstępnich oca-
lić? Dedał, tak Bóg, tylko na fu-
kantu wspomnij na Boga, przylgi
Anielskich, i narodził modlitwie mch
nie schodzi. Zabiła Pan Bóg tym
trudnością nam.

Trzecia cyżć nas cyżć, ktorey
prze słuchajcie.

Uważcie nam iuz Dawid tych prefer-
matw pożył i trołati.

Pierwsza jest wybawienie ze wsi-
lich niebezpieczeństw. Niebezpie-
czeństwa nie mogą być wzięte jako w
powietrze. W powietrze wszelka
choroba w mor się obraca, i śmiercią
za ajonemu grozi. Jaka powietrze
jako wiatr od jednego domu do dru-
giego: Zabija jako strzała: gdzie cyż-
wieł spoprył wszędzie trupom pełno.
Lecz i tu, w tych duchowych prefer-
matw używaj, ze wszelkich trudności
bawaj wybawieni. Albowiem Pan
jest nadziela, i potężni sobie ucieczkę
na wysokim miejscu. Nie tknie się
ich nie ziego, ani przypdzie niebezpieczeń-
stwa przybytek ich. Chociażby po ie-
dnym stronie padło ich tysiąc, a po
drugiej dziesięć tysięcy, tu nim po-
wietrze nie przystąpi. Czemu? Do-
patrzali się dobrze, małą prefermaty-
wn pomocne. Jawnie Pan bronić
umie tych, którzy w nim ufanie mają.
Przykład macie w Piśmie 2. na sy-
nion Izraelskich. Dne plagi ktore
Pan Bóg dopuszczał na kenijskie Egi-
pska, nie tknęły się nic domów synow
Izraelskich. Czemu? Ze Pan Bóg
domy ich miał pod obronę i opiekę
swoją. Trudny tam był przystęp.
Także i tu, niebezpieczeństwa, przystęp
niebezpieczeństwa do ciebie przystępu-
wać nie będzie. Mojżesz sp. i wy-
niść bezpiecznie.

Drugi skutek jest wysłuchanie mo-
dlitwy, o tym mowi Pan Bóg. Będzie
mę wznowi, a wst. cham go. W
powietrze modlitwa wielkość u Pa-
na Boga wyprawi. Ucham sw. im
Cccc 2. wy.

III.
C 1 8 2.
Pożurek
trołati.
I.
Ex omni-
bus peri-
culis li-
beratio.

2. Roy. 2.

II.
Precatio-
nis exau-
ditio.

wysłuchywa Pan modlitwy ludzi
sprawiedliwych. Co on nam oblecak.
4 Mojs. 23. nie mamy w tym wątpić. Bo nie test
19. iako człowiek, aby kłamać miał. A
Psalm 95. tak zbiegamy przed obliczność jego z
chwałą, upadamy, klaniamy się i
kłękamy na kolana, przed Panem
Stworzycielem naszym. Abowiem
on jest Bog nasz, a myśmymy go lud pa-
stwiska jego i owieczki pod ręką jego.
On jest Bog moim a Król wielki nad
wszystki bogi. W jego ręku są nisko-
ści ziemi i wysokość gór, on powie-
trzem władnie, i wszystkim rzeczom
rozkazuje.

III. Trzeci skutek jest żywota przedłuże-
nie. Przedłużę (prawi) żywota te-
go i dam mu oglądać zbawienie moje.
W powietrze nie jeden duszą huknie,
a czasem powietrze długo trwa. Pi-
śe Ewagryusz że jedynego czasu wyszyteł
świat powietrzem był utrapion przez
lat pięćdziesiąt i dwie. Koronę Pol-
ską piśe Kromerus, trapiło powietrze
lat trzy. Co rozumiecie, przez tak
długi czas nie jeden człowiek musiał
umrzeć. Lecy wybrani Boży ten przyp-

isley maig, że im Pan napowisze ży-
wota nie tylko nie odeymui, ale leżę
przedłużę.

Co my wiedząc, w Panu napowisze, Samfale
nie. staramy się wezas o te preferwato-
wy duchowne, a tym czasem umywa-
ma też Duchownego nie przeponi-
namy. W powietrze, piśa Filozo-
Ficin. c. 5. wie, dobrze jest umywać ręce i usta
oczem rożanym białym, abo też i ro-
nem mocnym, a duchownie czemu się
też omąć i oczyszczyć nie mamy. Wszak
Sam Pan Bog na nas woła. Umijcie
cie się a czystymi będziecie. A tak niech
nam i na tym nie schodzi. Tedy nam,
da Bog, powietrze nie zaszkodzi. Ucho-
wa nas Pan Bog z takimi swolę s. i
oddali od nas i od miasta naszego pla-
ge tę okrutną.

A En, o ścypa dobroci Panie Jezu
Chryście, racz wprzeć na utrapienie
ludu twoiego, włoż się w to iako Po-
średnik między Bogiem i ludźmi, a
byśmy od tej plag okrutnej wzwo-
lent byli, zaco Tobie z Dnem i z Du-
chem Świętym część i chwale wyda-
wać będziemy na wieki, Amen.

Modlitwa.

Widziatny to, Boże sprawiedliwy, że się słusnie poruszyła pojęliwość twoja prze-
wito nam niedziwnym a grzesznym. Bośmy obrażili majestat twój wielmożny grze-
chami różnemi, które stanęły iako mur a od daliły nas od ciebie. Ale, Panie, usłaję
miłosierdziu twojemu, uciekam się w pokorze i w unijoności do ciebie, wegrzyj miło-
ściernym okiem na utrapienie nasze, obacz iako lud twój wybrany plaga morowa trapi,
o Panie, bądź miłosćmi grzechom naszym, ratuj, wysłuchaj, wspomóż nas Dny dobro-
tliwy, użyj nad nami miłosierdzia swojego. Powstań a zmiłuj się nad ludem twoim,
wegrzyj na modlitwy ubogich, a nie racz gardzić prośbą sług twoich. Daj moc twoją
nad nami, oświadczy teraz miłosierdzie twoje. Nie karz nas w gniewie twoim, ani w
pojęliwości twojej, wspomnij sobie że ręce twoje ulepiły nas. Jakoż się może gnę-
wać na sprawę rąk twoich? A my cię wystawiać będziemy uszy naszymi, i w porząd wie-
ka ludu chwalić cię będziemy. Ach Panie zmiłuj się nad nami czasem tego żalosnego, abo
wiem ręka twoja możnie nas dotknęła, strzały ostre wypuściłeś na nas, bądź nadzieją
naszą, twierdzą i Bogiem naszym, wyrwij nas od powietrza škodliwego, i od strachu na-
enego zachowaj nas, okryj nas pierzem swoim, a będziemy bezpieczni pod strzechami
twoimi. Tyś jest tarczą i pufferzem naszym. Rozkaj Aniołom twoim, aby nas strze-

gli na wszystkich drogach naszych, przedłuż nam żywota, a bóg fugom swoim oglądać zbawienie twoje. Panie, zmiłuj się. Panie bądź nam miłościw dla Syna twego najmiłszego, Pana naszego Jezusa Chrystusa; który z Tobą i z Duchem Ś. żywie i króluje na wieki, Amen.

Kazanie czasu suchości,

Łectwa z Proroła Zacharyasza z Rozd. 10, 1.

W. Smi.
glu na sy-
nody.
Rozd. 1610

Proszę Pana o deszcz czasu wieczornego, a Pan sprawi błyskawicę i da wam obfitej deszcz, każdemu trawę po polach.

Suchość wielka w polu, najmilszy Chrześciane, zboża zagorzały, trawy nie maś, wody nie stała, rzeki wysychały. Bydło po polu chodząc, pasze nie nadyje, głodno do obory przychodziły ryczy, nie maś mu co dać. Pan Najwyższy niebiosa zamknął, dżdżu nam spuścić nie chce. Dracze płaczą, ziemia zeschła pługiem ruszyć nie mogą, na zagorzałe zboża patrząc, łzami się zalewa, ogrody zasiały, a pożytku nie widzą, na zagoniach nic nie znają. Jesliż tak dłużej będzie, zginiemy, głód pewny nastąpi, a tak zabiegamy wciąż przybieg po trzebie, radzimy o sobie, o nas gra idzie. Co chcemy czynić? Słyszeliście poradę Proroła s. Zacharyasza, który w słowach przepowiedni kaze nam Pana Boga odeszć prosić, i czynić o tuchę dobrą, że Pan sprawi błyskawicę i da deszcz obfity i trawę po polach. No tedy te słowa przedsięwzięwszy trzy rzeczy uważamy.

Pierwsza, skąd suchość pochodzi?

Druga, jako się w niej sprawo-
wac?

Trzecia, czego się z tym spodziewać mamy?

O tym kazanie teraznieysze będzie.

A to,

W nadziei łaski twojej, o Jezus najśłodczy, Amen.

Zamknęło się niebo, najmilszy Chrześciane, i stało się jako miedzlana, a ziemia żelazna i twarda. Skąd to? Od Boga. Dla czego? Dla grzechów naszych. Z pisma dowodzę, słuchajcie.

U Proroła Izajasa grożąc Pan Izaj. 5, 6. Bog winnicy swolej, dla grzechów ob. Boga. ten, mówi: Rozkaze obłokom, aby ten więcej dżdżem nie pokrapiał. Amos też Prorok narzekając na grzechy ludzkie w o sobie Bożej mówi: Zadzierzakem deszcz gdy jeszcze było do żniwa trzy miesiące, a dopuściłem ma łść nad lednym miastem, a nad drugim zawściagnąłem go, a tak jedna dżdżina była wilgotna, a druga, na której nie postat deszcz, uschła. Inne pisma pomiliam. Z tych dwu większe obaczycie możecie, że suchość jest biczem Bożym, dla grzechów ludzkich. Rozumajcie bowiem Pan Bog grzechy ludzkie karze i nawiedza.

O mocny Boże, czyli się może grzechy miedzy nami nadyje? czyliśmy Panu Bogu na to nie zarobili? Doświadczcie się sami, wehście przed się sprawę swą, a wnet przyczynę tej kazi Bożej obaczycie. Zali się między wami nie nadyje grzechy przeciwko pierwszym i wtórej tablicy? Do Bogom cudzych uciekacie się, a więc to nie grzech? Wierzeć na daremno
C c c c 3

I,
C 12 6 c.
Zab. sur
choc.

Dla arto-
chów.

imie Pańskie, przysięga niesprawie-
dliwa, przeklinaniem, a więc to nie
grzech? Miedziela u nas, i inne świę-
ta: w takim umiarkowaniu, jako inszy dzień,
a więc to nie grzech? Rodzicom, zwierz-
chności, panom iakie uśanowanie?
Wodziki poddani, studzy, służebni-
ce, rozbiieranie, a więc to nie grzech?
Krw ludzka niewinnie się rozlewa,
ieden drugiego serpkim zabiła, bez
wspodu bolażni Bożej, a więc to nie
grzech? Cudzołóstwa nikt nie karze,
nierządnie wstępnie prino, wstępcze-
stwa każdy pilnuje, i ci którzy w ma-
żeństwie żyją, nie pomściągają się od
tey zmaży, a więc to nie grzech? Kra-
dzieżą choć się drudzy nie ławia, ale li-
chwa, drapieżnem, okupaniem, tym
więcej notablaia. A więc to nie
grzech? Już przed trybunał, pobież do
sądu, do burmistrza, do wójta, na ra-
tus, alit tam fałszywych świadków do-
syć, którzy rzeczy nie świadkami być ac,
rzecz nieprawiedliwą za sprawiedli-
wą udać, i kłanacie grochy wzię-
wby przysięga konfirmują. A więc
to nie grzech? Już przypatrz się kon-
wersacy ludzkiej, a obaczysz iako ie-
den na drugiego dobra i maiećność
czuwa, i gdzie może być ta swego dobra
per fas & nefas do siebie ciągnie. A
więc to nie grzech?

Alch iako tu Pan Bog karać nie
ma? Karał wojną, nie polepszyliśmy
się, karał głodem, powietrzem, nie
było poprawy. Coż miał Pan Bog
czynić, iedno znomu m. otę tę na nas
umiejąc. Zamknął nieba i uczył te
iako miedziene, aby resz i d. seu nie
dawato: upominając nas, abyśmy
grzechy nasze uznawali, a do miłości
d. ja tego uciekali. A tak grzechom

naszym to nawiedzente Pańskie, a nie
czemu insiemu przypisujemy. Co
pietwka.

W drugien czaście obaczmy, Jako
się w tej pladze Bożej sprawo-
wał mamo? Prore. 8. do mołstwy
nam ukazie, mówiąc: Proście Pa-
na o deszcz czasu wieczornego. Lepsey
porady nie macie, naymilsz. Mo-
dlitwa iest iedyna ludzi utrapionych
uieczyła. Wale wasz u Boga: A
iako Augustyn 8. mowi, iako wierny
posel zlecenie sprawuje, i przenika tam
gdzie ciato nie przychodzi.

Woprytycie na przykład. O Eli-
asz piše Jakub 8. że był słowiem
tymże niedostatkom poddany i to
umy, i nabożnie się mołił aby deszcz
nie padł: i nie padł deszcz na ziemię pół-
czwarta lata. I zaś się mołił, a
niebo posłało deszcz, i zemia wydała
owoc swoy.

O Marku Aurellusie cesarzu Rzym-
skim piše Eusebiusz, gdy walczył
przeciw Sarmatom, była taka susza,
że nigdzie wody nie było, aż lud od
pragnienia umierał, najalutzy gdy
się mieli z nieprzyjacielem potkać,
wspomniat sobie cesarz, że miał choro-
giem Chrześcij pod sobą. A tak ja-
dał tego po nich, aby Boga swego o
deszcz prosili. Oni rzucili się wnet
do mołstwy, alit iedną razą deszcz pie-
lny padł na nie a na nieprzyjaciela
grad, błyskawice, grzmienie, pioruny od
których wszyscy poginęli. I zwano
onę chorobą, legionem fulmina-
tricem, iakoby Polek porunem błę-
ch, na pamiątkę tego daru Bożego,
ktory mołstwą swoją otrzymali. I
napisał cesarz list do senatu Rzym-
skiego w którym miedzy innymi te slo-
wa

Tert. in wa pólsoj: Nici tu wierziu na-
Apol. c. 5. robna, je Chryscionie chęć ich mam
ja bezdżna, Boga naly i asu obro-
ny w sroci swota:

Loc. Na- D iako has te przyklady do modli-
vig. in twy wpruśńe moza! Leryuś mąj za-
Biafil. cny w Ameryce, ktora zowia no wpm
cap. 16. światem, idąc pojez las je trzema
Pogany śpiewał glosem psalm serny i
ekwarty, w ktorym Dawid od stwo-
rzenia, opatrności i rządzenia wsyt-
lich rzeczy Boga śl, wali, a gdy go
skofczył pytali go oni Poganie: Coś
to tak wdzięcznie śpiewał? Powie-
dźlat im: Piesń lednego Proroka
naszego w ktorey Pana Boga chwali-
li z tego, je wsytłie rzeczy stworzył, i
opatrnie je z łaski swojej ś. Oni śly-
sząc to leśli mówić: Szczęśliwi leśte-
ście, ktorzy takowe tajemnice wiecie,
ktore nam niedziym zakryte są. Je-
żliż Pogany Boga nie znaiące przy-
klad Leryuśow do nabożenstwa wzbu-
dził, a coż i nas daleko więcej, i man-
dato Boge, i przykłady ś. i sama ta
potrzeba naša do paćierzy ruszyć nie
m? Bylibyśmy barzo gnuśni i nie-
dbali.

A tak chcemyli niebo przelomic, i
pokrop łaskawą oględać, prosimy, ko-
lacimy, wolamy, do Pana Boga na-
szego. We dnie i w nocy unizamy
się, przed wielmożnym ś. Małesta-
tem jego.

To druga.

III. **W** Trzeciemy a ostatniemy częście uczyn-
Cz. 2. 6. nas Prorok, jeżli się gorliwie
Cz. 2. 6. Panu Bogu modlić będziemy, czego
spodziewać się zarpm spodziewać mamy? i mo-
wi: Sprawi Pan błyskawicę i da-
wam obfity deszcz, i każdemu trawie po-
nokać. O tak wielka efficacy i skutek

modlitwy! Będzie śli się modlić,
nawinisi, paćierz wasze nie eęda da-
remne, wyprawią deszcz u Pana nan-
wyszego, i pokrop łaskawą. ^{super} ^{Matth.}
Chaycie Chryzostoma co on o tym ro-
zumie: Mowiac paćierz i odpuszcze-
nie grzechow, i umolnienie karania, i
u'prawiedliwienie i pośwignienie, i
wybawienie, i synow przysposobienie
i dziedzictwa Boże, u Pana Boga
otrzymawamy. Nie moze nam Pan
Bog nie odmowić, gdy go z wiarą ocz-
prosimy. A iako ma odmowić, po-
niemaj nam wysluchanie obiecal? i
pomoc łaskawą słowem swym nieo-
mylnym słubował?

Sluchaycie Dawida co mowi? ^{Ps. 50, 15.}
Wzpmay mię czasu utrapienia, a Ja
ćebie wyprę. A Pan Jezus: Pro- ^{Matth. 7, 8}
ście (prawi) a będzie wam dans, ku-
lacie a narydżecie, kólacie a będzie
wam otworzono. Abomieni każdy
ktory prosi, bierze, a ktory szuka znay-
duje, a kólacemu będzie otworzono.
Coż nad te słowa moze być iasnieysze-
go? Prosimy tedy i my, kólacmy ni-
tem modlitwy w niebo, a sprawi Pan
błyskawicę i da nam deszcz obfity.

Czytamy je w roku 1532. 9. Junii
była susza wielka. Nie schodziło nie-
na modlitwach ludzi chryscianiskich.
Lecz Pan Bog odwołaczał pomoc swo-
ję. A tak Luterus świętych pamieci,
weprowadz w niebo modlit się i rzekł:
Panie Boże, tyś powiedział przez u-
sta sługi swego Dawida: Pan leśli ^{Ps. 145, 18.}
blisko tym, ktorzy go wyzywali w
prawdzie. Czyli wola tych ktorzy
się go bvia, i wysluchowa ich modli-
twę. A Ty Panie, czemu nam dżożu
dać nie chcesz, o ktorymy tak długo
prośili? Jeżliż nas nie wysluchasz, to
nie.

niepobożni rzeką, że Chrystus, syn
Jan. 16, 23. twój miły klama gdy mówi: Zapra-
wdę, zaprawdę powiadam wam, oje-
kolwiek będziecie prosić Ojca w imię
moje, da wam: A tak i Tobie i Syn-
nowi twemu klamstwo zadawać be-
dą. Wiesz żeśmyn z serca do ciebie
wołali, i żądaliśmy wyzdychali, cze-
muj nas tedy nie wysłuchasz? Coż się
stało? Zaraz potym w noc, deszcz chę-
dogi spadł, i ziemię zeschłą odwilżył.
Coż to jest innego, ledno to co tu Pro-
rok mówi: Sprawi Pan błyskawicę
i da wam deszcz obfity. O wszechmo-
chny Boże, iaka jest skuteczność modli-
twoj!

Co my wiedząc, w Panu najmiłsi, Samtata
gorąco się Panu Bogu modlimy:
Użyjcie że wysłucha Pan Najwyższy
modl twoj nasze, odmijj niebiosą, i spu-
ści cię trąpy dostatek.

A Ty, o Przyczynko i Oredomniku
nasz ledyny Panie Jezu Chryste, nie
przestawaj okazować się przed obli-
czem Ojca twego wiecznego, za nami
grzesznymi, owa za przyczyną twoją,
otworzy się źródło błogosławieństwa
Bożego, i ogląda wszelkie ciasto, wszech-
mocność Boga naszego, so racz spra-
wić, Jezu najwyższy z Ojcem i z Du-
chem Świętym, Boże na wieki poje-
gnany, Amen.

Modlitwa.

Ojce dobrośliwy, Panie nieba i ziemi, w mądrości niebościągły w mocy nieogarnio-
ny, który masz w mocy pioruny, iskrawice, deszcze, niepogody, słońce i pogodne
czasy, obacz co się z nami dzieje. Oto niebo stało się żelazne, ziemia miedziasta, i na pro-
żno się obraca robota nasza. Ach Panie, znamy to, że grzechy nasze są tego przyczyną,
ale ufamy w łaskę i w miłosierdzie twoje, że nas nie będzieś karał według grzechów na-
szych. Wspomnij o Boże, na Dycowską dobroć i miłosierdzie swoje, któreś okazał
przodkom naszym, czemu go i nam okazać nie masz? Wszakieś obiecał wysłuchać człowieka
grzesznego i pokutującego, i o deszcz proszącego, wysłuchajże też i nas, miły Ojce, iako
dziatki swoje, daj nam rosę na pokrop zeschłą ziemię. Wzdy się nad nami zmiłuj. De-
kaj się z mocą nad niebiosy, a chwala twoja niechaj będzie nad wszystką ziemią. Niech
będą wybawieni miłośnicy twoi, modlitwa ich niech przyniesie do świętych asu twoich.
Przekloneń naszych niech będą zawstyżeni, a niech na oko widzą, że Ty nie opuszczasz, tych
którzy ufają w Ciebie. A my będziemy cię błogosławić Panie, obgad aż na wieki, i wyśla-
wiać będziemy dobroć twoją i prawdę twoją na wszelkim miejscu. Ach Panie zmi-
luj się nad nami, zmiłuj się nad nami, okaż nam łaskę i miłosierdzie swoje. Pożpieś
Panie, pożpieś z retuntem twoim, a wysłuchaj nas, dla najwyższej przyczyny Syna
twego miłego Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem Ś. żywie i kro-
wie na wieki, Amen.

Kazanie czasu mokrości,

Leżyna z pierwszych Księg Mojżesowych z Rozd. 7, 17.

W Bole
nowie pod
Kozłem.

Tedy był potop przez czterdzieści dni na ziemi, i wzięły moc wody, i
rozbrały barzo, i okryły co najwyższe góry pod wszystkimi niebem.

Widzieli co się dzieło, najmiłsi
Chrześcianie. Już to Kłsa-
nasze dni iako deszcz bez prze-
stanku idzie, ziemia namokła, i aż się
zalała, bydlę po polu skurczym się
chodzą, zboża na nizinach wulwec się
obra-

obracala. Będzieli tego dłużej, wieś to Pan Bog w co się obróci. Głodu a moru pewnie się spodziewać możemy. Coż tu chcecie czynić? Poro-
pamięci was Pan Bog, jako on pierw-
wszy świat, nie będzie karał, bo przy-
siągnął mówiący: Stanowie przywierze
swoje z wami, aby już nigdy w siebie nie-
to potopem wod zatracenie nie było, a
iżby już nigdy żaden potop nie był, ku
spustoszeniu ziemi. I postawił na
niebie tęczę mówiący: Toś jest znak
przymierza, który kładę między mną,
a między wami, i między wsem swo-
rzeniem żywym które z wami jest, aż
na wieki. Postawię też mój na oblo-
ku, który będzie znakiem przymierza
między mną, i między ziemią. A gdy
wzbudzę chmurne obłoki nad ziemią,
ukaza się tużna obłok. I wspo-
mnę na przymierze moje, które jest
między mną a między wami, i między
każdą duszą żywiącą w ciele, tak iż się
to już nigdy nie przyda, aby wody mia-
ły być potopem ku wytraceniu ciała.
Z tych słow, najmilszy, słyszyście, że się
wam za temi ustawieniami dżdżami,
potopu, iaki był za Noego, obawiać
nie potrzeba, ale co innego z takiego
mokrości nastąpić może. My tedy
uprzedzając kają Bożą, rozbiieramy
to dzieło Boże, w tych dwu czasach.

W pierwszey obaczmy, jak i dla
czego dżdże te ustawiczne?

W drugien, jeśli jest taki sposob na
ich pohamowanie?

Przgotowanie prośby, uszy i serca swego,
ku pilnemu tych dwu częstek wyslu-
chania.

Na retunet twoy z nieba spuszcza-
my się, o Jezu Nadozdy, Amen.

1. **Ejść.** **M**ożesz z ziemi, na świecie, żałosni
słuchacze, iedne do rodza u deszczu

nie potrzebuja; iaka jest w Egipcie, o
ktorych Pismo mowi, iż gdy ią po siecia,
rzeka Nilus wybiera, i wody swoje, na
niskie one pola polewa, i tak rodzą.
Drogie zaś bez deszczu rodzą dać nie
mogą, taka jest ziemia nasza, która już
nie z Nilu, iako w Egipcie, ale z nieba
deszczu czeka. Dobry jest deszcz i wiel-
ki dar Boży, ale zbyt i škodliwy. Za-
raz mamy go aż nazbyt. W nocy i
w dzień idzie, a tym czasem, pola, łąki
ogrody się zalewają.

Nie z kresunku, najmilszy, ale od
Pana to wszystko. Bo tak mowi Pro-
rok Amos: **Amos 3, 6.** **Mokrość**
w mieście, którego by Pan nie prze-
puścił: Nie czarownice to sprawują,
iako się niektórym zda, ale Pan Bog
to dopuszcza, z tych przyczyn.

Pierwsza, abyśmy uważali jak ży-
wność i chleb potowiedni przychodzi, to
jest z nieba. Alch iako to konfydera-
cja: Bydło ziemskim rodzajem żyje,
ale o tym, który mu one żywność daje,
nie wie, ani zna dobrodzieia swego.
Ale wierni Pańscy używając dobre
ziemskich, upewniają się, iż im z nieba
płyną, od tego który deszcze daje, i słoń-
cu wschodząc, i wszystko co ziemia wy-
puszcza zagrzewać i ożywiać kaje.

Druga, abyśmy tym gorliwiej i
pilniej o pogodę Pana Boga prosili.
Obote bowiem w refach iego, i deszcz
i podoba. On ogrzewa, on odwilża.
On deszcz i pogodę daje. I przetoż
Kościół Boży o tym czasie śpiewa:
Panie Królu, Boże Abrahamow, da-
ruj nam pogodę, na obliczność ziemi,
aby się uczył lud ten, iżś Ty jest Pan
Bog nasz. I tak się modli: Panie **Canio.**
Boże Ojczy Niebieski, któryś sam do-
brośliwy a miłosierny, i namięt przez
D a d d **Eyna**

Amos 3, 6.

Mokrość
próczony.

I.
Przyczyna.

II.
Przyczyna.

Canio.

Collecta.

Ona swego obiecał, że w potrzebach naszych wśelakich nas nie chce opuścić, prosimy cię nie racz patrzeć na naszą złość, ale na potrzebę naszą i miłosierdzie twoje, z którego racz nam spuścić deszcz łaskawy, abyśmy z łaski twojej chleb pokreśdnt mieli, a ciebie łaskawego Boga prali i chwali.

III. Trzecia, oświadczy Distroś. że nie pogody są znakiem gniewu i karania Bożego. Ezyptamy bowiem o Izraelitach, gdy się naparli króla, rzekł do nich Prorok Samuel, napominając wszystkich do bojaźni Bożej: Postojcież a obaczcie tę rzecz wielką, którą Pan uczyni przed oczyma waszemi. Izraeli dżis nie są ziwna pszeniczne, ja będę wywiał Pana a pusł gromy i dżdże, a domiecie się i obaczycie iaka jest wielka złość wasza, ktoreńście się dopuścili przed Panem, prosząc sobie króla. Wywiał tedy Samuel Pana, i spuścił Pan gromy i deszcz dnia onego. Poydźmy do ksiąg mądrości, tam piśe Mędrzec w te słowa: Złośnicy nie chcąc znać Pana mocą ramienia iego, byli chlustani niezwykłymi dżdżami, gradn i niepogodami. Tu widźcie, że niepogody i dżdże ustawicznie, są karaniem za grzech.

Amiedzy nami czyli mało tych grzechów, ktore ustawicznie o pomstę do Boga wołaią? Pogody naco używacie, ledno na proźnowanie, na zbytki w przechadzłach, w ktorých niemaś pamiątki żadney o Bogu, ledno spróżne a obrzydliwe złości, w pijaństwie, w obżarstwie, w żartach i grach nieucyńnych, aby i zaletach nie przystoyną. A więc nie ma Pan Bog karac?

Znawcież tedy te przyczyny, dla kterych woskrośce terazniejszą Bog Sprac

wiedliwy, na inak gniewu i karania na nas dopuścił. A jatzym drugiey części kazonia słuchaycie.

Ukaże łaskom waszym, iezli jest tych dżdżow ustawicznych iakie pobawowanie? Piśe Niceforus gdy w Konstantynopolu i Prowincyi Bytynii, deszcze gwałtowne wespołek z ogniem przez kilka dni laty, i słoby wielkie czyniły: Tedy lud wyspłek wyszedłszy z miasta, i strachem Pana Boga modlitwami błagali, aby deszcze one pobawował, co z miłosierdzia swego uczynić raczył.

Wy też tedy naymilszi, gniew ten Boży i płaczem błagamy, jako chamy się w modlitwie, a słodźmy ią sobie, ona nam pogodę u Pana Boga uprośi. Niewymowne bowiem są przywileie modlitwy. Rocha się w tym Pan Bog iako matka w synaczku matym, który w potrzebie do niej przybiega, i niey defekt swoy i niedostatek przekłada. Czyli modlitwy kiedy Pan Bog nie wysłuchał? Do ciebie Panie, mowi Dawid, wołali oycowie nasi i wspomogłeś ie, w Tobie nadzieję mieli i wybawileś, a oni omyleni i zamordzeni nie byli. Wołał Eliasz do Pana aby deszcz nie sędł na ziemię, i wysłuchał Pan modlitwę iego. Wołał Mojżesz nad morzem że wszystkim ludem swoim, gdy wyszło Faraonowe zastępowało, a Pan im wnet dno i drogę w wodach głębokich ukazał: Wołał Jonaś w brzuchu wielorybim, i w bezdniu morskim, a Pan rybę na suką wysłał ię go rozkazał.

Wołamyż tedy i my, a Pan w terazniejszey potrzebie wysłucha i pocieszy. Modlitwa nasza iako wonna ofiara przedem wstąpi, i miłosierw pomoc

II. Ezech. Lib. 15. cap. 10.

Samuel niepogod.

I. Modlitwa

Ps. 12. s. 6.

Mat. 5.

2. Moj. 14.

Jon. 2.

Bernhard potroc nam przyniesie. Bo nie lekce sobie, mowi Bernhardus, Pan Bog modlitwy waży, ale skoro wychodzi i ust naszych piase ię w księgi swoje, i że dwu rzeczy jedney się spodziewać możemy, że nam abo to da, oę go prosiemy, abo pożyteczniejszego i łaski iego s. otrzymamy.

II. **Pofuta.** **Jan. 9.** A dosyć na tym? nie dosyć. Potrzeby nam ięże potrzeba. Bo mowi Pismo, że Bog grzesników nie wysłuchywa. Zaczyn iężi prosić, a w grzechach przed się zostawiać będziemy, nie nie uprosimy, i więcej ponaszy Panstien dostaniemy. Jezlim ię,

Psalm. 66. mowi Dawid, uyrzai i nalazł żłość w sercu moim, nie wysłucha mię Pan

Isai. 1. Bog. **I u** Zalała mowi Bog: Gdy długo prosić będziesz, nie wysłucham was. Bo ręce wasze pełne są krwie i krynwd ludzkich. Potrzeba ręce czyste na modlitwie podnosić do Pana, potrzeba grzechy i żłości żłocić. Poki kto w grzechu takim śmiertelnym trwa, wysłucham być nie może. Tak Ninowitowie uczynili, mowiac iedni do drugich: Wierzuc każdy żłość która jest w ręku iego, a wołamy mocno do Pana, abyśmy nie poginęli.

III. **Pofora.** Do tej pofuty potrzeba nam też pofory. Żadny dobroci swej, ani

godności, ani zasłudze, ani nabożeństwa nie dusamy, iedno samey łasce a miłosierdziu Pana Boga naszego, a mowimy z Danielem Prorokiem: **Dan. 9. 18.** Nie w naszych sprawiedliwościach kładziemy prosby nasze przed Tobą Panie, ale w wielkim miłosierdziu twoim. Ośadźmy się sami, żeśmy zguby godni, i więzkiego karania niżej Pan na nas dopuszcza. A z tym resztę przestę i wspomnienie łaskawe otrzymamy.

Też są trzy hamulce, ^{zamknij} ^{ile.} najmiłsi Chrześciane, ktoromi te gwałtowne deszcze, i niepogody, będzieszieli chcieli, zahamować możecie, modlitwa, pofuta, pofora. Niech nam na wszystkich trzech nie schodzi, wołamy do Pana o ratunek s. Odtóży żłość grzechom naszym od obłęzaj iego. Pospuchamy głowy nasze ziemią mowiac: Godniśmy, abyś nas Panie z błotem i z ziemią zmieszał, a potark w proch, bośmy się gniewali.

A **Te o** Wszechmogacy Panie Jezzu, do niegodnych modlitw naszych przyłacz przyczyn twoje, owa się nad nami Dziec twoy zmiłuj, i oświeci pola nasze słońcem i miłosierdziem swoim. Amen, Amen, o Jezzu najwyższy, Amen.

Modlitwa.

Boże sprawiedliwy, któryś świat pierwszy potopem dla grzechow iego pofarał, i dopuścił często deszcze i niepogody, na przestępcę przykazania twoiego. Oto i my teraz tego doznawamy. zaćmiles nam słońce chmurami przeciwnemi, pobudziłeś niepokodne deszcze, które pola i łaki nasze zalewają. Ale o Panie, usłusznij to cierpiemy, bośmy na to grzechami naszymi zarobili. A tak wołamy do ciebie, oddal od nas te niepogody i deszcze gwałtowne, rozpęd obłoki chmurene mocą twoją, zawieś iagni deszcz, daj słońce i pogodę. Wyprzyj miły Dyrze okiem Dycowstwu na to wszystko, cośmy w ziemię wrzucili, w nadzieję miłosierdzia twego, obżyj skłone użytki i zboża, które bez twego wspomnienia żadnego nam użytku nie uczynią. Daj pogodę Boże s. aby ludzie chrześciance w pokoiu, i w błogosławieństwie twoim to wszystko do gumien swych zwieźli, co na

twoje słowo i w nadzieję opatrności twej, na polach swych poślali, tak ubodzy jako i bogaci. Ty bowiem wywodziś od tożęjny ziemi obłoki, a wystawiceś dżdże sam sprawuieś, a wywodziś wiatr z skarbow swych, i czyniś co iedno chceś na niebie i na ziemi. O dobrotliwy Panie, niechże w tym doznamy miłosierdzia twego, niechay niewiernicy obaczą żeś Ty iest Bog nasz, który okazuje miłosierdzie ludowi swojemu. Nie opuśćcież Waszego czasu potopu, i nas nie opuśćzay. Nie zapomniacieś chwalcow twoich czasu niepogody, i nas nie zapomniy. Al my cię wystawiac będziemy ze wszystkiego serca, i głosić będziemy imię twoie między narody. O raczże nas wysłuchać, dla nabyrożeń Syna swego najmilszego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa przyczynny, który z Tobą i z Duchem S. żywie i kroluje na wieki, Amen.

Kazanie czasu gradu,

Łekcyja z Objawienia 8. Jana w Rozd. 16, 21.

we Zbawie
mie.
Roku 1620

Grad wielki jako centnarowy, spadł z nieba na ludzkie, a ludzkie bluźnie-
li Boga dla plagi gradu, przeto iż plaga iego barzo wielka była.

Normalite ma Pan Bog efekto-
ry sprawiedliwości swojej,
najmilszy chryścijanie. Nie
tylko bowiem mierzem, powietrzem,
głodem, suszą, grzechy ludzkie karze, ale
też gdy chce, grad z nieba spuszcza, kto-
rym urodzaje polne i ogrodne, pracę
rąk ludzkich, nadzieję pozyskania mo-
si i winowcy obraca. Widzieliśmy
to wczora na oko, tu na dziedzinie na-
szej. Zboża, urodzaje wasze kędy?
grad ie pobit, poległy wszystkie. O-
raczże ręce załamując, i łzami się zale-
wając, po polach chodząc, pracę rąk
swoich opłakując. Alch młotny Boże,
znaczą to plaga, znaczne grzechy i
zbytkow naszych pokaranie! Co chcemy
czynić najmilszy? tu nic nie wyzłauie-
my. Przeto przyznając wdzięcznie
to nawiedzenie od Pana Boga, i bła-
gając gniew iego, za przyczyną słow
przepytanych, mówmy o dwu rze-
czach.

W pierwszej obaczmy, skąd ten
grad gwałtowny na pola nasze przypa-
dł?

W drugiem, jako się w nim spra-
wować mamy? Obojga proszę z pilnością słuchay-
cie.

Pan Jezus mnie w mowieniu,
wam w słuchaniu niech błogosławi,
Amen.

Amos Prorok 8. przypatrując się
sprawom Bożym mówi, nie miał
niebezpieczeństwa w mieście, ktorego by Pan
sprawować nie miał, nie żeby Pan
Bog był autorem złego, ale że na złe
ludzkie, niebezpieczeństwa i żalosne przygody
dla grzechow ich dopuszcza. Toż i my
o ten pladze wczorajszey rozumieć ma-
my. Grad niebezpieśliwy który pobit
zboża i ogotocił pola i ogrody nasze, nie
z trefunku, ale z dopuszczenia Bożego
przypadł za grzechy nasze. Mała
wprawdzie gradu przyczynny swoje to
naturze, ale bez woli i dopuszczenia
Bożego nigdziey nie skutają.

A tak są naprzed znaki gniewu Bo-
żego na ludzkie dla grzechow ich: Za-
kie był on grad w Egipcie, o którym
piśe Mojżesz, że potłukł we wszystkich
ziemi Egipskiej cokolwiek było na po-
lu,

Cz. 8.
Amos 8.

Grady co
sa?

I.
Znaki gniewu
Bożego
2. Rozd. 9.

ku, poczynawszy od ludzi aż do bydła; także polne i ogrodne ziola i drzewa. Wszytkie potamał. Ze to był mały gniewu Bożego świadczy Meduzeum ściegach mądrości w te słowa: Stosnich nie chcąc, aniż Panay omocę, ramienniatęgo byli karani gradem.

II. Pomocze maia, to w sobie grady je są znaki mocy Bożej. Takowy grad był ja Bojugo, który gdy walczył przeciw Gabagnitom, puścił Pan na nie z nieba w ucieczce kamienie wielkie, i daleko ich wiecej pomarto od kamienia gradowego, a niżli ich pobili mieczem synowie Izraelscy. O tak wielka a miedosćigła moc Pana Zastępow, który gdy chce, wnet grady na powiętrza, ku pomocy ludzkien sprawić i przygotować może. Na tę moc ogłęduje się Dawid mówiąc: Zabłytni błyskawicę Panie, puść strzały

Psalm 144 6.7. w cie a jaśwól mi. A na drugim mienien: Pan miece lud swoy struka mi i ktaż się pstoł przed nimem iego? Psalm 148 8. Z ieszcze: Grad czyni dosyć słowu iego.

III. Potrzebie, są grady upomnienie do pokuty. Na bowiem Pan Bog rozmaite sposoby, ktoremi ludzie do pokuty wypwa. Za czasow s. Chryzostoma, spadł okrutny grad w Konstantynopolu, w mieście i na przedmieściu, pierwszego dnia Oktobra, a czwartego dnia potym umarła żona cesarska Eudocya, ktora, iako Ewagryusz piše, podwiódła na Chryzostoma, że go nie słusnie i bez przyczyny wygnano, i powieda, że się to działo dla wygnania Chryzostomowego, co też i Sokrates w Hystoryi Kościelney twirdzi. Za Walentyniana cesarza także był grad niezmierzajney wielkości, który i ludzie

zabijał. Ten, iako Sokrates piše, Lib. 4. puścił Pan Bog upominając do pokuty. Futurich, którzy służy Boże, przeto że z Eudoksyuszem spolkować nie chcieli, na wygnanie podawali.

Przeto i my, najmilszi chrześciane, na wczorajny grad patrzmy iako na znak gniewu Bożego, i znak mocy iego, i upomnienie do pokuty. Zastużylismy Panu Bogu, nie tylko to, ale i cięższe karanie. Bo wielki są i niezlizone grzechy nasze, wielka niedzięczność za dobrodzieystwa Boże, co ma Pan Bog innego czynić, iedno nas, gdy sami nie chcemy, gwałtem do pokuty przywodzić, nie pozycie nam zginienia naszego.

Toż strony pierwszy cząstki.

II. Drugiey słuchaycie: Jako się w tym nawiedzeniu Bożym Ezech. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

Sprawuymy się najmilszi, pokornie, cierpliwie, pobożnie. A tak Pana Boga nie obrozimy.

I. Naprzód, pokornie. Nie mów żaden: Nie zarobiliśmy na to, aby nas tak Pan Bog miał nawiedzić. Boćby to było bluźnić Boga. Ale najlepiej wyznaymy na się, żeśmy to grzechami naszymi zasłużyli. Nie nowina to ludziom zboża, ktore ieszcze na polu stoia rozmaicie dysponować, iako on bogact, ktoremu gdy dobrze polo zrodzily, rzeft sam w sobie: Roz- D d d 3 wale

wałę gumna moie a inne pobudził. A tam zbiorę wszystkie urodzaje moie, i rzekę do dusze swojej: Duszo moia masz wiele dobra zachowanego na wiele lat, odpoczywaj, iedź, pij a bądź wesola. O iaki to stogi grzech, dysponować tym, czego w mocy niemasz, aby wzdy na chwałę Bożą, ale na zbytki! Iako się tu Pan Bog gniewał na cie nie ma? Przeto ieśli kto tym, abo inakszym obyczaiem zgrzeszył, upokor się przed Panem Bogiem swoim. D. czy Pańskie na pokornych patrzę. D. czym słuchaj co Bog u Izaiasa Proroka mowi: Na kogoż Ja wenezę, iedno na utrapionego, a skruszonego w duchu, i na tego który drży na słowa moie? Nuż i król Dawid: Jktoż jest takim iako Pan Bog nasz, który na wysokości mieszka? A na pokorne wzgląd ma na niebie i na ziemi.

II. Powtore sprawuymy się cierpliwie. Nie narzekajcie na Pana Boga, krzywdy wam nie uczynił, tego to było, co wam grad pobit. A tak raczej naśladowcie cierpliwości Jobowych. O tym czytamy w hystoryi tego, gdy wotni orano, a oślice pasiono na pasach ich, wtargnęli Sabecyjscy i zabrali je a cieladź pozabiali. Potym ogień Boży spadł z nieba i popalił owce i slugi. Zast Chaldeyjscy rozdzielili się na trzy hufce, naiechali i zabrali wielbłądy, a pomordowali slugi. Job gołota zostawszy co czynił? Zniosł on krzyż cierpliwie, mowiąc: Nagoni wyśledzi żywota matki moiej, inago się tamże wrocę. Pan dał, Pan pobrat; Niechaj będzie błogosławione imię Pańskie. O rzadka a niesłychana cierpliwości! I wy

uagniliśi, w tym razie teraznielnyh tymże obyczaiem popisujcie się przed obliczem Bożym, cierpliwosci Jobowa, niech znaczuą będzie między wami. Nie pobudzajcie na się więtszego gniewu niecierpliwoscią waszą.

Potrzebie sprawuycie się pobożnie. **III.** Strzeżcie się postępoch desperackich. **Pobożnie.** ludzi, ktorzy gdy nagniey. Pan Bog na maietności i na dobrach dotknie, pomroz wzięwszy zdrowiu swemu obiekniem grożą. O niedzieln, ktorzy i dusze i ciało zabijacie. Nie opuści was Pan Bog, on wam iako ościec miłosierdny sposobu do żywności ukaże, on trochę waszą błogosławienstwem swym roznioży, on serca ludzi miłosierdnych, aby was retowali, ku wami obroci. On się nad wami i nad działkami waszemi zmituie. Szukajcym Pana, nie będzie schodziło na wszelkim dobrym. Sta ma Pan Bog do pożywienia ludzi ubogich, sposobow. Reka iego nie jest skurezona, aby niedostatkow waszych opatrzyć nie miała.

Co my wiedząc, w Panu nagniliśi, wynawammy ten grad wezorański bydy biczem Bożym, za grzechy nasze, i upomnieniem do pokuty, a jatkym sprawuymy się pokornie, cierpliwie i pobożnie. A oglądamy nad sobą dżwigną pomoc i retunek Boży.

A Ty, o iedyne pościecho utrapionych ludzi, Panie Jezu Chryste, nie opuszczaj tych ubogich ludzi, ktorzy tak znaczenie dośknęła reka twoja, ale raczej daj im pokorne, cierpliwie i pobożne serca, aby się tu po śmierci błogosławili, Amen.

Modlitwa

Modl twa.

Boże miłosierny, Boże dobrotliwy, reka twoja znacznie nad bóstwem, puściłeś grad okrutny na nas, który rozkazaniu twemu doszł czyniąc postuśł zboża nasze, poblił owoc na drzewach naszych. Znamy, o Panie, że nas słuszenie namiedzaś, bośmy grzeszyli, i ciężkimi grzechami obrażili maieśtat twój. Ale coż chcesz z nami czynić, o Boże? Dobra i zdrowie nasze w reku twoim, czyn z nami co cię podoba. O Panie, raczy się nad nami zmiłuy a bądź nam miłościw. Wzdychny są dziełem rąk twoich, Tyś tworca nas. Sprawiedliwys jest we wszystkich drogach twoich, a miłosierny we wszystkich sprawach swoich. Wysłuchayże nas tedy, a nie zatrzymay oblicza twego od nas. Poćiesz lud twój strapiiony, napełnij ich serca pociechami z nieba. Opatrz ich niedostatki, weyrzyj na głodne dziatki ich które tak fruczęta do ciebie wołają. Poruś serca miłosiernych a dobrotliwych ludzi, aby niedostatki ludu twego tak gwałtownie dotkniętego opatrowali. O Panie zmiłuy się, a bądź nam miłościw. Dopuść grzechy nasze, a poćiesz nas dla Najmilszego Syna twego Pana naszego Jezusa Chrystusa, który i Tobą i Duchem Ś. żywie i królui na wieki, Amen.

Kazanie czasu ognia,

Lekeya z Proroka Jeremiaśa z Rozdz. 15, 14.

Tak mowi Pan: Ogień zapalony w gniewie moim, nad wami się rozpali.

17. Julii
Roku 1620

Balem nas i nieszczęściem wielkim Pan Bog namiedził, najmilsi Chrześciane. Dzisiaj trzeci dzień, wiecie iako ogień wyszedł tu w mieście naszym. Ludzie ubodzy iak w otęćcie chodząc, mieszkania zgorzałe remiduią. Niektórym wshytło pogrzało, nie nie ratowali. Żony ich i dziatki nie maig się gdzie podzieć, z kami żalosnemi place puste polewaig. Kto na ich biedę patrzył nie zapłaczę? Cypie serce nie uboleie? Prawieć przyśła znowu na cie plaga, o miasto Bileńskie. Dziesięć lat minęło, iako domy i kościoły twoje, dworce chędogie, ogniem okrutnym w popioł się obrociły, a teraz znowu iaka część miasta zgorzała? a pretko. Ożalu, o przegody, o nieszczęście niespodziewane! Lecz niewshyscy widzę uwajacie co to jest, przeto woła na was Bog w słowach przeczytanych: Ogień zapalony w gniewie moim nad wami się roz-

palit. Jasne słowa, przeto ie przed się wżigwshy, dwie cząstce uwajamy.

W pierwszej, obaczcie co o tym ogniu rozumieć?

W drugiej, iako się w nim sprawować mamy.

Ucha pomolnego w słuchaniu, proszę nadstawcie.

Pan Jezus z nami, Amen.

Ognie rozmaite wspomina Pisano I. s. Pierwszy opisuie Mowzes w Ezech. te słowa: Tedy spuszcit Pan z nieba na Sodome i Gomore, starke i ogień od Pana. I podwrocił z gruntu miasta one, i wshytke rownie społu mieściany, i także urodzaje ziemie.

Drugi wspomina tenże Mowzes w Księgach trzecich, gdzie tak piše: Tedy synowie Aaronowi, Nadab i Abiu, wżigwshy kadzidlnice swoje, nakładli do nich ognia i kadzili, ofiarując Panu ogień obcy, czego im on był nie roz-

Ognie rozmaite wspomina s.

I. Mow. 19

M. Mow. 20

15. Julii
inter ho-
ram 3 & 4
pomeri-
dianam

Kazał. Wyśedł tedy ogień od Pana, i żarzył ie i pomarki przed Panem.

III. Trzeci wspomina w księgach
2 Krol. 16. czwartych, gdy postrzećcia sta meżow
zbuntowało się przeciwko temu, i
sprawowali ofiary kadzenia, wyszedł
ogień od Pana popalił ie doczysta, i
okazała się nad nimi pomsta Boża.

IV. Czwarty ogień wspomina w księgi
2 Krol. 1. wtore krolewskie, gdy Uchozpaś krol
drou rotmistrzow, dawłszy im po pią-
ci dziesiąt człowieka, postać imać Elia-
śa Proroka, i stał się ogień z nieba i
wżęzał ich popalił.

Lib. 2. Sofrates też w hystoryi Kościel-
ney wspomina o Poganich, ktorzy
Hist. Eccl. c 42. Janowi tyranowi pomagali, że ich
ogień z nieba spalił.

Ogień te były niezwyčajne, ale
cudowne, dla głównych ekscessow z
nieba na ludzkie spuszczone. Ogniem
Et. 18, 22. takowym grozi Bog przez Proroka
mowiąc: Ogień i starzę spuszcze nań
i na wojsko jego. A na drugimi mien-
Cud. 29, 2 scu: Puszczę ogień na Magog, i na tę
co bezpiecznie na wyspiech mieszkają,
a dowiedzą się żećiem Ja Jest Pan.
Uchowan nas Boże takowych ogniom.

Reklbymi że ustaly takowe ognie,
Reklb. 670 1. Bulli. lecz ledwie nie takowy był ogień on
dziesięćcioro letni. Bo dziwnie latał
z jednego miejsca na drugie, a co dzi-
wniejsza, drzewa w wodzie wypalił.
O dziwna moc i sprawa Boża nie o-
garniona! Znać iehże i po dziś dzień
ognia tego, mogę rzec, Sodomskiego
robotę.

Dante Gad 2. Wospolicie wychodzą ognie, albo za
niedozorem ludzkim, albo przez złego
człowieka. Nieopatrzność w domu,
a wtaśca żeladki, i snadnie ogień
wzniesca. Doświadczenie świadkiem.

Zły człowiek też sika w tym moze. Nie
trudna to ztemu z iadu, z chciwości
pomsty, z miłości kradzieży, ogień ja-
kożne, a nie tylko dom, filka, ale i całe
miasto wniwecz obrocić, i spalić. O
tym podczytanie między wami.
Lecz oboje bydy moze. Mogł ten
ogień i za niedozorem ludzkim,
mogł i za złego człowieka żaloże-
niem wpaść. A za czymże dopu-
sczeniem? Nie z trefunku, ale z woli i
dopuszczenia Bożego, niemaż bowiem
niebezpieczeństwa w mieście, ktoregoby Pan
nie miał sprawić. Aż ty Wilno
nie żgrobito na to? Grzechy twoie,
czyli o pomstę do Boga nie wołała?
Wołała i aż nazbyt? Coż tedy za dżw-
że Pan Bog tak karze? Po pier-
wszym ogniu, iakie polepszenie? Słwa-
wola czyli gory nie wzięła? Wołała
po wżęści katedrach w tym mieście
kajnodziele, upominając was do po-
kuty, a owoce pokuty kedy? nie znać ich
Grzeszacych doszć, pokutujących ma-
to. Wato ach niestety! Ach wże-
ru Pan Bog nie ma karać?

Stuśniesz nas pokart, o Boże.
Ależ trafił podobno ten ogień niewin-
nego przy winnym. Pominąwszy
domy, ludzi do filki, i dobrych, czyli
nie żgorzało? Wżętyście płacy, nay-
dziecie mniemam niektórych, o trzech
wiem pewnie, o więcej ich powiedała,
ktorzy nie na kradzież, ale na retunek
poszedł, w ogień pompadali. O
Wżęchmogący Panie, iako są dziwne
a niedościgłe sądy twoie?

A tak, najmilszy, nie trefunkowi i a-
kiemu, ale grzechom naszym. Właśnie
ogień ten przypisywamy. Bo mówi
Dawid: Ogień, grad, śnieg i mgły,
i wiatr gwałtowny czynią doszć sro-
w

Amos 3, 6.

Grzechy
ludzkie
wżęty
ognia.Nie tylko
domy ale
i ludzie
i zwierzęta.

Psalm 135.

Psal. 97.

wu Pańskiemu. A na drugim mieyscu: Ogień przed nim chodź paląc o-
kolo nieprzyjaciół jego. Na Pan
Bog rozmaite efekutory sprawiedli-
wości swoich, ktorzym ludźie za grze-
chy ich nawiedza i karze. Zaczynam i
tu mowi: Ogień zapalony w gniewie
moim, nad wami się rozpali.

To z strony pierwszey cząstki;
Drugiey słuchajcie.

II.
Ej 6 c.
Pociesz
dwojaki.

I.
Zalewanie
Ser. 3.
Aqua la-
chryma-
rum.

Jerem. 7.

Dwojako sobie w tym żalostnym po-
żarze postępujemy.

Najprzód zalewamy ten ogień. Bo
mowi Medrzeć: Ogień gasi woda.
Co za wody do tego użyjemy? Woda
pospolita mało nam pomoże. A tak
sprawimy to wodą też gorących. Na
te się dobywamy, zwołamy się do
gromady, mowimy iedni do drugich:
Puśćcieżcie łzy oczy nasze, i powieki
naše, opływajcie wodą. O iakobyśmy
wielce pohanbieni, rozrywał się ogień
w domy naše. Zaczynam płacz każdy
na grzechy swoje, mowiąc; Prorokiem
ś. Kto głowie moiem doda wody, i
żezdło też oczom moim? abych we
dnie i w nocy płakał za grzechy moje.
Ułzyjcie, nymilsi, że ożądamy prze-
tę pomocy i pociechy z nieba.

Jerem. 9.

In Homil

Bo mowi Chrystostom ś. żaden do Boga
nigdy nie przystąpił płacząc, ktorby
nie otrzymał tego ocz żądał. On bo-
wiem jest który ciebie płaczące, i opa-
truje bolejące. Mała plac i mieysce
u Pana Boga tym ludzi pokutujących,
a iako Augustyn ś. mowi: upadała
przed oblicznością Pańską.

Ser. 3. in
fest. na-
tiw.

Przepraga

Płaczcie widzę, a dobrze czynicie,
płaczcie nie przestając, ale i serca, nie
dla żywota, niech w łzach waszych
nie będzie zdrady, bo ten przed którym
płaczecie, widzi iako Bog Wszechmo-

gący, iakim to umysłem czynicie.
Płaczcie gorzko; Piotrem ś. i; Ma-
ryą Magdaleną. Albo i; Dawidem
mowcie: Spracowałem się w płaciu
moim, na każdą noc opływa posćiel
moja, a łzy moje mokre leżą od łez.
Ułzyjcie, nymilsi, że ogień gniewu
Bożego łzami swemi zaleciecie.

Mat. 16.

Łu. 7.
Psal. 6.

Powtore gasimy ten ogień, depcąc
głownie grzechom naszym ięście się
kurzące. Bo po ki tych nie ugasim,
poty się ten ogień szerzyć będzie. Au-
gustyn ś. mowi: nie nie pomagają łza-
menty, leżli się znówu rozwinęli grze-
chy, nie nie pomaga odpuszczenia łzo-
ści żądać, a znówu ie powtarzać. A
tak niech się te niebezpieczne głownie
nie kurzą. Bo gdy widzi Pan Bog
że ludzie nie szczyrze pokutują, tedy
czyni na zgubę ich nieodmienny swoy
dekret, i ięści daleko karanie na nich
dopuszcza. Wiada, mowi Prorok,
narodowi grzeszącemu, ludowi ośle-
żalemu w łłości, opuścili Pana, bli-
źnili ś. Boga Izraelskiego. A coż
za to? Ziemia wasza spustoszała, mia-
sta wasze wypalone ogniem, pola wa-
sze przed oczyma waszemi obcy poże-
rają, i będziecie iako kuczka przy wini-
cy, i iako chłodniczek przy ogrodzie, i
iako miasto zwoiowane.

II.
Sapient.

La Soli.
log.

Ist. 1.

Co my wiedząc, w Panu nymil-
si, uchodźmy dalszy biedny ktorą nam
Pan Bog grzi, i takci też dosyć,
odrzućmy łłość grzechom naszym od
oczu Pańskich, przestajmy źle czynić,
a uczymy się dobrze czynić.

Sapienter
nie.

A Ty o nandroży Jezu, nawróć
nas a będziesz nawrócen, ubłagaj
gniew Oycowski obroć ku nam oblicze
iego, abyśmy przez się z nim pojednali,
pociechy i reumat z nieba otrzymali, A.
Eccc

Modu.

Wzechmogący, Wieczny Boże, stony jest Panem nieba i ziemi, co wżby z nami czynić myślisz? Czyli się wiesznie gniewać? Czyli nas i to miasto ogniem pustoszyć i wnieśc obracać będziesz? Ach Panie wspomnij na miłosierdzie swoje? Prawda żeśmy to karanie twoie zasłużyli: Do grzechy nasze wielkie i niesliczone są. Ale, o Panie, zmiłuj się nad nami, użyj nam łaski swojej, abyśmy to karanie twoje prawdziwie poznali, grzechy nasze opłakivali i do ciebie się całym sercem nawrócili. Nie wchodź Panie w sąd z ługami twoimi, ani się odchodź z nami według grzechów i złości naszych, ale według miłosierdzia twoiego. Wspomni, o Panie, wspomni na przeszłe czasy, iakos przed dziesięć lat to miasto dla grzechów naszych ogniem okrutnym spalił, więc nas znowu wyniszczyć chcesz? Wszakże Ty Bogu miłosierny i dobrotliwy. A tak strzeż nas we dzień i w noc, o Strozu Izraelski, broń nas od ognia i wszelkiej złej przygody, mien nad nami straż Aniołów ś. niech Satan do nas przystępu i prawa żadnego nie ma: Wspomóż też, Dycze dobrotliwy, ubogie pogaryżale ludzkie, weprzyny na działki ich niedźne i ogolocene. Cieszą ich w tym zasmuceniu, a my ciebie ze wszystkimi Świętymi chwalić i wystawiać będziemy, mówiąc: Błogosławiony Panie Boże ojców naszych; i przez chwalebny, i przenażywszy jesteś na wieki, błogosławione imię chwały twojej ś. przez chwalebne i przenażywszy na wieki, Amen.



Razania polutne,

Przydatek

do

Postyli Dam browstien.

W Brzegu,

Nakładem i Drukiem Jana Ernesta Trampa 1799.

Kazanie pokutne I.

o obrzydliwości grzechu.

Panie, wszechmogący Boże, wybudź w sercu naszym nienawiść grzechu prawdziwą, dla miłości twojej. Amen.

Poznanie
grzechu po-
trzebne.

Poznanie grzechu tak potrzebną pokuty jest częścią, że bez niego ani skrucha ani wiara miejsca mieć nie może. Abowiem iakoż to podobna żałować i o-
płakiwać tego czegośmy za prawdziwe i wielkie zło nie poznali? Iakoż serce
sobie rzecz obrzydzić może, o której brzydkości rozum dostatecznie przeświadczony
nie jest? Ktoż się odważy wiara do Jezusa Chrystusa się uciekać, a w krwawych jego
ranach, łaskę i odpuszczenie grzechom szukać, poki ięszcze nie poznał, iż grzechem pod-
gniew i przekleństwo Boże, i pod dekret wiecznej śmierci podpada? Kto choroby
swojej nie zna i nie czuje, po lekarzu i lekarstwie jego pytać się nie będzie. A kto
grzechy swoje i bol ich nie uznawa i nie czuje, śmierć i zginięcie swoje nie upatruie,
po Chrystusie i jego krwi pytać się nie będzie. Nie potrzebuia zdrowi lekarza, ale
ci, co się zle mają.

Mat. 9, 12

Dla czego Bog wysłłim, ktorzy pokutować chcą, poznanie grzechow iako po-
winność nieuchronną zaleca, mówiąc do ludu swego: Uznay nieprawość
twoie, żeś od Pana Boga swego odstąpił. Na co się pokutuiący Izraelito-
wie odzywaią: Uznawamy Panie nieprawość swoje i nieprawość Dycow
naszych, iż eśmy zarzekli przeciwko tobie. Do czego się też i pokutuiący Da-
wid znaiąc, mowi: Ja znam nieprawości moje, a grzech mój przedemną
jest zawżę.

Jer. 3, 13.

Jer. 14, 20.

Ps. 51, 5.

Lecz to potrzebne poznanie grzechu, tym się ięszcze nie odprawi, że wiemy co
grzech jest, albo że go słowy piśma świętego, albo katechizmu, opisać umiemy. Ani
na tym nie dość, żebyśmy wiedzieli różność grzechow, że jest przyrodzony i popeł-
niony, a popełniony zaś albo z krewkości albo swowolności pochodzący, bądź
uczynkami, bądź słowy, bądź pomysłeniem; albo co złego pełniąc, albo czego do-
brego zaniechając; albo grzech własny, który człowiek sam pełni, albo obcy, ktore-
go się człek ucześniekiem czyni lub rozkazem, lub radą, lub forptowaniem, lub zata-
ieniem

Przez te sprawy ciała, albo grzechu w ciele mieszkającemu, nie innego się nie rozumie jako strętność, (pretkość, rzeźwość) iego, i ztąd pochodząca przychylność czyli skłonność mocna ku złemu. Grzech bowiem w cieleśnym człowieku nie jest przeciwny albo marny. Nie trzyma się tak duszy iego, jako wapno ścian, ale jest coś skutecznego i sprawnego, co go we dnie i w nocy do rozmaitego złego przedsięwzięcia to siłami dusze, to członkami ciała swego, pobudza i podżega.

Raz wprowadzi rozum człowieczy myśleć o rozmaitym złem; fałszywe koncepty, fałszywe rozsadki, fałszywe dowody czynić. Drugi raz imaginacja, do wystawienia sobie rozmaitych fantazmów, które nieporządne wzniecają pożądliwości. To zaś pamięć, aby nie tylko dobre sobie powierzone, rychło zapomniała, ale i złe czystem na to wspomnianiem, głębien sobie wpoila. To wola do nienawidzenia Boga i bliźniego, a sprzeciwiania się wszystkiemu dobremu. To zaś członki ciała do rozmaitych niedozwolonych spraw, i różnych nieczystości.

Przeciw-
nia się
i. Zako-
powi Bo-
żemu.

Tert nasz osobliwie dwoiaką sprawę grzechu wspomina, zład obrzydliwość iego poznana być może; pierwszą sprawą sprzeciwia się zakonowi Bożemu, druga Ewangelii Jezusa Chrystusa. Dwoie poczetek swoy mają w przyrodzonej nienawiści przeciw Bogu, która wierutnem jest iadem grzechu i najwyższym stopniem obrzydliwości iego. Do coż sprośniejszego nad to być może, kiedy człowiek stworzycielowi swemu, najwyższe iego doskonałości, własności i prawa nie życzo, w posłanowaniu nie ma, ale raczejby ich, kiedyby tylko mógł, zniszczył; kiedy iego dobrocią i miłosierdziem gardzi, prawdę, moc i sprawiedliwość iego łży, prawo które Bog do niego ma, nie uznawa ale raczej się go zapiera, i przeciw iego zakonomi, działkom i wyobrażeniu, się wzburza i balaie.

Prze-
stępu-
jąc.

Nasienie tej nienawiści Szatan w serce pierwszego człowieka wysiał, wpoiac mu w serce podeyrzenie, iakoby mu Bog wyższy stopień mądrości i wolności nie życzył. Z tego podeyrzliwego niedowierzenia wyszła się nienawiść przeciw Bogu, która zrazu nieposłuszeństwem przeciw iego zakazaniu, potym nieprzyjaźnią, bojaźnią i unikaniem Boga, się wyiawiła, którą po pierwszych rodzicach wszystkim potomstwu dziedziczyło. Z tej to szatańskiej nienawiści przeciw Najwyższemu płyną i one sprawy grzechu, w tekstcie naszym namienione.

O pierwey sprawie tak mowi Prorok: Przestępia przykazanie. Przykazanie Boże o którym tu mowa, jest wola najwyższego zakonodawcy, która oświadcza, iakim człowiek być ma, co czynić i co zaniechać powinien. Te swoje wola zrazu Bog człowieka tworząc iemu w serce w pisał, czego ięscze po opadku ostatki nieiakię pozostawił, z których uczeni zakoni i prawo przyrodzenia żyły; po-
tym

tem iaz gory Synain wielką okazyłością i maiestatem znnowu objawił, a nią zaſen przyrodzenia nie zniósł, ale owſem potwirdził i doſkonalſzy wystawił.

Z tego zakona Bożego wſyſtite zakony ludzkie i ſłuſne obrzędy zwierzchności, powagę i moc biora do obowiazania ſumienia poddanych tu poſłuſeństwie. Bog bowiem iako najwyſſy zakonodawca, obraz ſwoy na zwierzchności wyraził wſy, zwiſzczając panowanie nad ſtworzeniami rozumnem, do czego teſz moc zakonodania naleſzy. Wyciąga od poddanych, aby go w poſzanowaniu maiac, rozkazom zwierzchności poſłuſnymi byli; dla tego teſz w czwartym przykazaniu przykazał, abyſmy przetożonych czuli.

Przykazania Boże tedy ſtoią nam za łopce i granice, ktoremi Bog zamierzyl, iak daleko człowiek uczynkami ſwemi poſtępować ma; albo za ſnur, ktorego ſię na drodze do zbawienia trzymać, a wſelakiego wywroczenia na prawo albo na lewo wyſtrzegać mamy.

Alle coſ teſt nas o grzeſnikach mowi? Przestępnią prawi przykazanie; nie dbaia na one łopce, albo ſnury od Boga na to poſtawione, aby myſli, żądze ſłowa, uczynki i wſyſtet żywot według nich ſprawowali, ale owſem tak myſla, mowia i czynia iakoby, Bog nigdy wola ſwoię o rządzeniu ich wnetrznych i zewnetrznych uczynków objawił nie był. Al to teſt pierwsza i przedniejsza ſprawa grzechu, na ktora oglądaiac ſię Jan ſwięty, mowi: Grzech ieſt przestępſtvo ^{1 Jan. 3, 4.} ^{1 Tym. 4, 15} ¹ ² ³ ⁴ ⁵ ⁶ ⁷ ⁸ ⁹ ¹⁰ ¹¹ ¹² ¹³ ¹⁴ ¹⁵ ¹⁶ ¹⁷ ¹⁸ ¹⁹ ²⁰ ²¹ ²² ²³ ²⁴ ²⁵ ²⁶ ²⁷ ²⁸ ²⁹ ³⁰ ³¹ ³² ³³ ³⁴ ³⁵ ³⁶ ³⁷ ³⁸ ³⁹ ⁴⁰ ⁴¹ ⁴² ⁴³ ⁴⁴ ⁴⁵ ⁴⁶ ⁴⁷ ⁴⁸ ⁴⁹ ⁵⁰ ⁵¹ ⁵² ⁵³ ⁵⁴ ⁵⁵ ⁵⁶ ⁵⁷ ⁵⁸ ⁵⁹ ⁶⁰ ⁶¹ ⁶² ⁶³ ⁶⁴ ⁶⁵ ⁶⁶ ⁶⁷ ⁶⁸ ⁶⁹ ⁷⁰ ⁷¹ ⁷² ⁷³ ⁷⁴ ⁷⁵ ⁷⁶ ⁷⁷ ⁷⁸ ⁷⁹ ⁸⁰ ⁸¹ ⁸² ⁸³ ⁸⁴ ⁸⁵ ⁸⁶ ⁸⁷ ⁸⁸ ⁸⁹ ⁹⁰ ⁹¹ ⁹² ⁹³ ⁹⁴ ⁹⁵ ⁹⁶ ⁹⁷ ⁹⁸ ⁹⁹ ¹⁰⁰ ¹⁰¹ ¹⁰² ¹⁰³ ¹⁰⁴ ¹⁰⁵ ¹⁰⁶ ¹⁰⁷ ¹⁰⁸ ¹⁰⁹ ¹¹⁰ ¹¹¹ ¹¹² ¹¹³ ¹¹⁴ ¹¹⁵ ¹¹⁶ ¹¹⁷ ¹¹⁸ ¹¹⁹ ¹²⁰ ¹²¹ ¹²² ¹²³ ¹²⁴ ¹²⁵ ¹²⁶ ¹²⁷ ¹²⁸ ¹²⁹ ¹³⁰ ¹³¹ ¹³² ¹³³ ¹³⁴ ¹³⁵ ¹³⁶ ¹³⁷ ¹³⁸ ¹³⁹ ¹⁴⁰ ¹⁴¹ ¹⁴² ¹⁴³ ¹⁴⁴ ¹⁴⁵ ¹⁴⁶ ¹⁴⁷ ¹⁴⁸ ¹⁴⁹ ¹⁵⁰ ¹⁵¹ ¹⁵² ¹⁵³ ¹⁵⁴ ¹⁵⁵ ¹⁵⁶ ¹⁵⁷ ¹⁵⁸ ¹⁵⁹ ¹⁶⁰ ¹⁶¹ ¹⁶² ¹⁶³ ¹⁶⁴ ¹⁶⁵ ¹⁶⁶ ¹⁶⁷ ¹⁶⁸ ¹⁶⁹ ¹⁷⁰ ¹⁷¹ ¹⁷² ¹⁷³ ¹⁷⁴ ¹⁷⁵ ¹⁷⁶ ¹⁷⁷ ¹⁷⁸ ¹⁷⁹ ¹⁸⁰ ¹⁸¹ ¹⁸² ¹⁸³ ¹⁸⁴ ¹⁸⁵ ¹⁸⁶ ¹⁸⁷ ¹⁸⁸ ¹⁸⁹ ¹⁹⁰ ¹⁹¹ ¹⁹² ¹⁹³ ¹⁹⁴ ¹⁹⁵ ¹⁹⁶ ¹⁹⁷ ¹⁹⁸ ¹⁹⁹ ²⁰⁰ ²⁰¹ ²⁰² ²⁰³ ²⁰⁴ ²⁰⁵ ²⁰⁶ ²⁰⁷ ²⁰⁸ ²⁰⁹ ²¹⁰ ²¹¹ ²¹² ²¹³ ²¹⁴ ²¹⁵ ²¹⁶ ²¹⁷ ²¹⁸ ²¹⁹ ²²⁰ ²²¹ ²²² ²²³ ²²⁴ ²²⁵ ²²⁶ ²²⁷ ²²⁸ ²²⁹ ²³⁰ ²³¹ ²³² ²³³ ²³⁴ ²³⁵ ²³⁶ ²³⁷ ²³⁸ ²³⁹ ²⁴⁰ ²⁴¹ ²⁴² ²⁴³ ²⁴⁴ ²⁴⁵ ²⁴⁶ ²⁴⁷ ²⁴⁸ ²⁴⁹ ²⁵⁰ ²⁵¹ ²⁵² ²⁵³ ²⁵⁴ ²⁵⁵ ²⁵⁶ ²⁵⁷ ²⁵⁸ ²⁵⁹ ²⁶⁰ ²⁶¹ ²⁶² ²⁶³ ²⁶⁴ ²⁶⁵ ²⁶⁶ ²⁶⁷ ²⁶⁸ ²⁶⁹ ²⁷⁰ ²⁷¹ ²⁷² ²⁷³ ²⁷⁴ ²⁷⁵ ²⁷⁶ ²⁷⁷ ²⁷⁸ ²⁷⁹ ²⁸⁰ ²⁸¹ ²⁸² ²⁸³ ²⁸⁴ ²⁸⁵ ²⁸⁶ ²⁸⁷ ²⁸⁸ ²⁸⁹ ²⁹⁰ ²⁹¹ ²⁹² ²⁹³ ²⁹⁴ ²⁹⁵ ²⁹⁶ ²⁹⁷ ²⁹⁸ ²⁹⁹ ³⁰⁰ ³⁰¹ ³⁰² ³⁰³ ³⁰⁴ ³⁰⁵ ³⁰⁶ ³⁰⁷ ³⁰⁸ ³⁰⁹ ³¹⁰ ³¹¹ ³¹² ³¹³ ³¹⁴ ³¹⁵ ³¹⁶ ³¹⁷ ³¹⁸ ³¹⁹ ³²⁰ ³²¹ ³²² ³²³ ³²⁴ ³²⁵ ³²⁶ ³²⁷ ³²⁸ ³²⁹ ³³⁰ ³³¹ ³³² ³³³ ³³⁴ ³³⁵ ³³⁶ ³³⁷ ³³⁸ ³³⁹ ³⁴⁰ ³⁴¹ ³⁴² ³⁴³ ³⁴⁴ ³⁴⁵ ³⁴⁶ ³⁴⁷ ³⁴⁸ ³⁴⁹ ³⁵⁰ ³⁵¹ ³⁵² ³⁵³ ³⁵⁴ ³⁵⁵ ³⁵⁶ ³⁵⁷ ³⁵⁸ ³⁵⁹ ³⁶⁰ ³⁶¹ ³⁶² ³⁶³ ³⁶⁴ ³⁶⁵ ³⁶⁶ ³⁶⁷ ³⁶⁸ ³⁶⁹ ³⁷⁰ ³⁷¹ ³⁷² ³⁷³ ³⁷⁴ ³⁷⁵ ³⁷⁶ ³⁷⁷ ³⁷⁸ ³⁷⁹ ³⁸⁰ ³⁸¹ ³⁸² ³⁸³ ³⁸⁴ ³⁸⁵ ³⁸⁶ ³⁸⁷ ³⁸⁸ ³⁸⁹ ³⁹⁰ ³⁹¹ ³⁹² ³⁹³ ³⁹⁴ ³⁹⁵ ³⁹⁶ ³⁹⁷ ³⁹⁸ ³⁹⁹ ⁴⁰⁰ ⁴⁰¹ ⁴⁰² ⁴⁰³ ⁴⁰⁴ ⁴⁰⁵ ⁴⁰⁶ ⁴⁰⁷ ⁴⁰⁸ ⁴⁰⁹ ⁴¹⁰ ⁴¹¹ ⁴¹² ⁴¹³ ⁴¹⁴ ⁴¹⁵ ⁴¹⁶ ⁴¹⁷ ⁴¹⁸ ⁴¹⁹ ⁴²⁰ ⁴²¹ ⁴²² ⁴²³ ⁴²⁴ ⁴²⁵ ⁴²⁶ ⁴²⁷ ⁴²⁸ ⁴²⁹ ⁴³⁰ ⁴³¹ ⁴³² ⁴³³ ⁴³⁴ ⁴³⁵ ⁴³⁶ ⁴³⁷ ⁴³⁸ ⁴³⁹ ⁴⁴⁰ ⁴⁴¹ ⁴⁴² ⁴⁴³ ⁴⁴⁴ ⁴⁴⁵ ⁴⁴⁶ ⁴⁴⁷ ⁴⁴⁸ ⁴⁴⁹ ⁴⁵⁰ ⁴⁵¹ ⁴⁵² ⁴⁵³ ⁴⁵⁴ ⁴⁵⁵ ⁴⁵⁶ ⁴⁵⁷ ⁴⁵⁸ ⁴⁵⁹ ⁴⁶⁰ ⁴⁶¹ ⁴⁶² ⁴⁶³ ⁴⁶⁴ ⁴⁶⁵ ⁴⁶⁶ ⁴⁶⁷ ⁴⁶⁸ ⁴⁶⁹ ⁴⁷⁰ ⁴⁷¹ ⁴⁷² ⁴⁷³ ⁴⁷⁴ ⁴⁷⁵ ⁴⁷⁶ ⁴⁷⁷ ⁴⁷⁸ ⁴⁷⁹ ⁴⁸⁰ ⁴⁸¹ ⁴⁸² ⁴⁸³ ⁴⁸⁴ ⁴⁸⁵ ⁴⁸⁶ ⁴⁸⁷ ⁴⁸⁸ ⁴⁸⁹ ⁴⁹⁰ ⁴⁹¹ ⁴⁹² ⁴⁹³ ⁴⁹⁴ ⁴⁹⁵ ⁴⁹⁶ ⁴⁹⁷ ⁴⁹⁸ ⁴⁹⁹ ⁵⁰⁰ ⁵⁰¹ ⁵⁰² ⁵⁰³ ⁵⁰⁴ ⁵⁰⁵ ⁵⁰⁶ ⁵⁰⁷ ⁵⁰⁸ ⁵⁰⁹ ⁵¹⁰ ⁵¹¹ ⁵¹² ⁵¹³ ⁵¹⁴ ⁵¹⁵ ⁵¹⁶ ⁵¹⁷ ⁵¹⁸ ⁵¹⁹ ⁵²⁰ ⁵²¹ ⁵²² ⁵²³ ⁵²⁴ ⁵²⁵ ⁵²⁶ ⁵²⁷ ⁵²⁸ ⁵²⁹ ⁵³⁰ ⁵³¹ ⁵³² ⁵³³ ⁵³⁴ ⁵³⁵ ⁵³⁶ ⁵³⁷ ⁵³⁸ ⁵³⁹ ⁵⁴⁰ ⁵⁴¹ ⁵⁴² ⁵⁴³ ⁵⁴⁴ ⁵⁴⁵ ⁵⁴⁶ ⁵⁴⁷ ⁵⁴⁸ ⁵⁴⁹ ⁵⁵⁰ ⁵⁵¹ ⁵⁵² ⁵⁵³ ⁵⁵⁴ ⁵⁵⁵ ⁵⁵⁶ ⁵⁵⁷ ⁵⁵⁸ ⁵⁵⁹ ⁵⁶⁰ ⁵⁶¹ ⁵⁶² ⁵⁶³ ⁵⁶⁴ ⁵⁶⁵ ⁵⁶⁶ ⁵⁶⁷ ⁵⁶⁸ ⁵⁶⁹ ⁵⁷⁰ ⁵⁷¹ ⁵⁷² ⁵⁷³ ⁵⁷⁴ ⁵⁷⁵ ⁵⁷⁶ ⁵⁷⁷ ⁵⁷⁸ ⁵⁷⁹ ⁵⁸⁰ ⁵⁸¹ ⁵⁸² ⁵⁸³ ⁵⁸⁴ ⁵⁸⁵ ⁵⁸⁶ ⁵⁸⁷ ⁵⁸⁸ ⁵⁸⁹ ⁵⁹⁰ ⁵⁹¹ ⁵⁹² ⁵⁹³ ⁵⁹⁴ ⁵⁹⁵ ⁵⁹⁶ ⁵⁹⁷ ⁵⁹⁸ ⁵⁹⁹ ⁶⁰⁰ ⁶⁰¹ ⁶⁰² ⁶⁰³ ⁶⁰⁴ ⁶⁰⁵ ⁶⁰⁶ ⁶⁰⁷ ⁶⁰⁸ ⁶⁰⁹ ⁶¹⁰ ⁶¹¹ ⁶¹² ⁶¹³ ⁶¹⁴ ⁶¹⁵ ⁶¹⁶ ⁶¹⁷ ⁶¹⁸ ⁶¹⁹ ⁶²⁰ ⁶²¹ ⁶²² ⁶²³ ⁶²⁴ ⁶²⁵ ⁶²⁶ ⁶²⁷ ⁶²⁸ ⁶²⁹ ⁶³⁰ ⁶³¹ ⁶³² ⁶³³ ⁶³⁴ ⁶³⁵ ⁶³⁶ ⁶³⁷ ⁶³⁸ ⁶³⁹ ⁶⁴⁰ ⁶⁴¹ ⁶⁴² ⁶⁴³ ⁶⁴⁴ ⁶⁴⁵ ⁶⁴⁶ ⁶⁴⁷ ⁶⁴⁸ ⁶⁴⁹ ⁶⁵⁰ ⁶⁵¹ ⁶⁵² ⁶⁵³ ⁶⁵⁴ ⁶⁵⁵ ⁶⁵⁶ ⁶⁵⁷ ⁶⁵⁸ ⁶⁵⁹ ⁶⁶⁰ ⁶⁶¹ ⁶⁶² ⁶⁶³ ⁶⁶⁴ ⁶⁶⁵ ⁶⁶⁶ ⁶⁶⁷ ⁶⁶⁸ ⁶⁶⁹ ⁶⁷⁰ ⁶⁷¹ ⁶⁷² ⁶⁷³ ⁶⁷⁴ ⁶⁷⁵ ⁶⁷⁶ ⁶⁷⁷ ⁶⁷⁸ ⁶⁷⁹ ⁶⁸⁰ ⁶⁸¹ ⁶⁸² ⁶⁸³ ⁶⁸⁴ ⁶⁸⁵ ⁶⁸⁶ ⁶⁸⁷ ⁶⁸⁸ ⁶⁸⁹ ⁶⁹⁰ ⁶⁹¹ ⁶⁹² ⁶⁹³ ⁶⁹⁴ ⁶⁹⁵ ⁶⁹⁶ ⁶⁹⁷ ⁶⁹⁸ ⁶⁹⁹ ⁷⁰⁰ ⁷⁰¹ ⁷⁰² ⁷⁰³ ⁷⁰⁴ ⁷⁰⁵ ⁷⁰⁶ ⁷⁰⁷ ⁷⁰⁸ ⁷⁰⁹ ⁷¹⁰ ⁷¹¹ ⁷¹² ⁷¹³ ⁷¹⁴ ⁷¹⁵ ⁷¹⁶ ⁷¹⁷ ⁷¹⁸ ⁷¹⁹ ⁷²⁰ ⁷²¹ ⁷²² ⁷²³ ⁷²⁴ ⁷²⁵ ⁷²⁶ ⁷²⁷ ⁷²⁸ ⁷²⁹ ⁷³⁰ ⁷³¹ ⁷³² ⁷³³ ⁷³⁴ ⁷³⁵ ⁷³⁶ ⁷³⁷ ⁷³⁸ ⁷³⁹ ⁷⁴⁰ ⁷⁴¹ ⁷⁴² ⁷⁴³ ⁷⁴⁴ ⁷⁴⁵ ⁷⁴⁶ ⁷⁴⁷ ⁷⁴⁸ ⁷⁴⁹ ⁷⁵⁰ ⁷⁵¹ ⁷⁵² ⁷⁵³ ⁷⁵⁴ ⁷⁵⁵ ⁷⁵⁶ ⁷⁵⁷ ⁷⁵⁸ ⁷⁵⁹ ⁷⁶⁰ ⁷⁶¹ ⁷⁶² ⁷⁶³ ⁷⁶⁴ ⁷⁶⁵ ⁷⁶⁶ ⁷⁶⁷ ⁷⁶⁸ ⁷⁶⁹ ⁷⁷⁰ ⁷⁷¹ ⁷⁷² ⁷⁷³ ⁷⁷⁴ ⁷⁷⁵ ⁷⁷⁶ ⁷⁷⁷ ⁷⁷⁸ ⁷⁷⁹ ⁷⁸⁰ ⁷⁸¹ ⁷⁸² ⁷⁸³ ⁷⁸⁴ ⁷⁸⁵ ⁷⁸⁶ ⁷⁸⁷ ⁷⁸⁸ ⁷⁸⁹ ⁷⁹⁰ ⁷⁹¹ ⁷⁹² ⁷⁹³ ⁷⁹⁴ ⁷⁹⁵ ⁷⁹⁶ ⁷⁹⁷ ⁷⁹⁸ ⁷⁹⁹ ⁸⁰⁰ ⁸⁰¹ ⁸⁰² ⁸⁰³ ⁸⁰⁴ ⁸⁰⁵ ⁸⁰⁶ ⁸⁰⁷ ⁸⁰⁸ ⁸⁰⁹ ⁸¹⁰ ⁸¹¹ ⁸¹² ⁸¹³ ⁸¹⁴ ⁸¹⁵ ⁸¹⁶ ⁸¹⁷ ⁸¹⁸ ⁸¹⁹ ⁸²⁰ ⁸²¹ ⁸²² ⁸²³ ⁸²⁴ ⁸²⁵ ⁸²⁶ ⁸²⁷ ⁸²⁸ ⁸²⁹ ⁸³⁰ ⁸³¹ ⁸³² ⁸³³ ⁸³⁴ ⁸³⁵ ⁸³⁶ ⁸³⁷ ⁸³⁸ ⁸³⁹ ⁸⁴⁰ ⁸⁴¹ ⁸⁴² ⁸⁴³ ⁸⁴⁴ ⁸⁴⁵ ⁸⁴⁶ ⁸⁴⁷ ⁸⁴⁸ ⁸⁴⁹ ⁸⁵⁰ ⁸⁵¹ ⁸⁵² ⁸⁵³ ⁸⁵⁴ ⁸⁵⁵ ⁸⁵⁶ ⁸⁵⁷ ⁸⁵⁸ ⁸⁵⁹ ⁸⁶⁰ ⁸⁶¹ ⁸⁶² ⁸⁶³ ⁸⁶⁴ ⁸⁶⁵ ⁸⁶⁶ ⁸⁶⁷ ⁸⁶⁸ ⁸⁶⁹ ⁸⁷⁰ ⁸⁷¹ ⁸⁷² ⁸⁷³ ⁸⁷⁴ ⁸⁷⁵ ⁸⁷⁶ ⁸⁷⁷ ⁸⁷⁸ ⁸⁷⁹ ⁸⁸⁰ ⁸⁸¹ ⁸⁸² ⁸⁸³ ⁸⁸⁴ ⁸⁸⁵ ⁸⁸⁶ ⁸⁸⁷ ⁸⁸⁸ ⁸⁸⁹ ⁸⁹⁰ ⁸⁹¹ ⁸⁹² ⁸⁹³ ⁸⁹⁴ ⁸⁹⁵ ⁸⁹⁶ ⁸⁹⁷ ⁸⁹⁸ ⁸⁹⁹ ⁹⁰⁰ ⁹⁰¹ ⁹⁰² ⁹⁰³ ⁹⁰⁴ ⁹⁰⁵ ⁹⁰⁶ ⁹⁰⁷ ⁹⁰⁸ ⁹⁰⁹ ⁹¹⁰ ⁹¹¹ ⁹¹² ⁹¹³ ⁹¹⁴ ⁹¹⁵ ⁹¹⁶ ⁹¹⁷ ⁹¹⁸ ⁹¹⁹ ⁹²⁰ ⁹²¹ ⁹²² ⁹²³ ⁹²⁴ ⁹²⁵ ⁹²⁶ ⁹²⁷ ⁹²⁸ ⁹²⁹ ⁹³⁰ ⁹³¹ ⁹³² ⁹³³ ⁹³⁴ ⁹³⁵ ⁹³⁶ ⁹³⁷ ⁹³⁸ ⁹³⁹ ⁹⁴⁰ ⁹⁴¹ ⁹⁴² ⁹⁴³ ⁹⁴⁴ ⁹⁴⁵ ⁹⁴⁶ ⁹⁴⁷ ⁹⁴⁸ ⁹⁴⁹ ⁹⁵⁰ ⁹⁵¹ ⁹⁵² ⁹⁵³ ⁹⁵⁴ ⁹⁵⁵ ⁹⁵⁶ ⁹⁵⁷ ⁹⁵⁸ ⁹⁵⁹ ⁹⁶⁰ ⁹⁶¹ ⁹⁶² ⁹⁶³ ⁹⁶⁴ ⁹⁶⁵ ⁹⁶⁶ ⁹⁶⁷ ⁹⁶⁸ ⁹⁶⁹ ⁹⁷⁰ ⁹⁷¹ ⁹⁷² ⁹⁷³ ⁹⁷⁴ ⁹⁷⁵ ⁹⁷⁶ ⁹⁷⁷ ⁹⁷⁸ ⁹⁷⁹ ⁹⁸⁰ ⁹⁸¹ ⁹⁸² ⁹⁸³ ⁹⁸⁴ ⁹⁸⁵ ⁹⁸⁶ ⁹⁸⁷ ⁹⁸⁸ ⁹⁸⁹ ⁹⁹⁰ ⁹⁹¹ ⁹⁹² ⁹⁹³ ⁹⁹⁴ ⁹⁹⁵ ⁹⁹⁶ ⁹⁹⁷ ⁹⁹⁸ ⁹⁹⁹ ¹⁰⁰⁰ ¹⁰⁰¹ ¹⁰⁰² ¹⁰⁰³ ¹⁰⁰⁴ ¹⁰⁰⁵ ¹⁰⁰⁶ ¹⁰⁰⁷ ¹⁰⁰⁸ ¹⁰⁰⁹ ¹⁰¹⁰ ¹⁰¹¹ ¹⁰¹² ¹⁰¹³ ¹⁰¹⁴ ¹⁰¹⁵ ¹⁰¹⁶ ¹⁰¹⁷ ¹⁰¹⁸ ¹⁰¹⁹ ¹⁰²⁰ ¹⁰²¹ ¹⁰²² ¹⁰²³ ¹⁰²⁴ ¹⁰²⁵ ¹⁰²⁶ ¹⁰²⁷ ¹⁰²⁸ ¹⁰²⁹ ¹⁰³⁰ ¹⁰³¹ ¹⁰³² ¹⁰³³ ¹⁰³⁴ ¹⁰³⁵ ¹⁰³⁶ ¹⁰³⁷ ¹⁰³⁸ ¹⁰³⁹ ¹⁰⁴⁰ ¹⁰⁴¹ ¹⁰⁴² ¹⁰⁴³ ¹⁰⁴⁴ ¹⁰⁴⁵ ¹⁰⁴⁶ ¹⁰⁴⁷ ¹⁰⁴⁸ ¹⁰⁴⁹ ¹⁰⁵⁰ ¹⁰⁵¹ ¹⁰⁵² ¹⁰⁵³ ¹⁰⁵⁴ ¹⁰⁵⁵ ¹⁰⁵⁶ ¹⁰⁵⁷ ¹⁰⁵⁸ ¹⁰⁵⁹ ¹⁰⁶⁰ ¹⁰⁶¹ ¹⁰⁶² ¹⁰⁶³ ¹⁰⁶⁴ ¹⁰⁶⁵ ¹⁰⁶⁶ ¹⁰⁶⁷ ¹⁰⁶⁸ ¹⁰⁶⁹ ¹⁰⁷⁰ ¹⁰⁷¹ ¹⁰⁷² ¹⁰⁷³ ¹⁰⁷⁴ ¹⁰⁷⁵ ¹⁰⁷⁶ ¹⁰⁷⁷ ¹⁰⁷⁸ ¹⁰⁷⁹ ¹⁰⁸⁰ ¹⁰⁸¹ ¹⁰⁸² ¹⁰⁸³ ¹⁰⁸⁴ ¹⁰⁸⁵ ¹⁰⁸⁶ ¹⁰⁸⁷ ¹⁰⁸⁸ ¹⁰⁸⁹ ¹⁰⁹⁰ ¹⁰⁹¹ ¹⁰⁹² ¹⁰⁹³ ¹⁰⁹⁴ ¹⁰⁹⁵ ¹⁰⁹⁶ ¹⁰⁹⁷ ¹⁰⁹⁸ ¹⁰⁹⁹ ¹¹⁰⁰ ¹¹⁰¹ ¹¹⁰² ¹¹⁰³ ¹¹⁰⁴ ¹¹⁰⁵ ¹¹⁰⁶ ¹¹⁰⁷ ¹¹⁰⁸ ¹¹⁰⁹ ¹¹¹⁰ ¹¹¹¹ ¹¹¹² ¹¹¹³ ¹¹¹⁴ ¹¹¹⁵ ¹¹¹⁶ ¹¹¹⁷ ¹¹¹⁸ ¹¹¹⁹ ¹¹²⁰ ¹¹²¹ ¹¹²² ¹¹²³ ¹¹²⁴ ¹¹²⁵ ¹¹²⁶ ¹¹²⁷ ¹¹²⁸ ¹¹²⁹ ¹¹³⁰ ¹¹³¹ ¹¹³² ¹¹³³ ¹¹³⁴ ¹¹³⁵ ¹¹³⁶ ¹¹³⁷ ¹¹³⁸ ¹¹³⁹ ¹¹⁴⁰ ¹¹⁴¹ ¹¹⁴² ¹¹⁴³ ¹¹⁴⁴ ¹¹⁴⁵ ¹¹⁴⁶ ¹¹⁴⁷ ¹¹⁴⁸ ¹¹⁴⁹ ¹¹⁵⁰ ¹¹⁵¹ ¹¹⁵² ¹¹⁵³ ¹¹⁵⁴ ¹¹⁵⁵ ¹¹⁵⁶ ¹¹⁵⁷ ¹¹⁵⁸ ¹¹⁵⁹ ¹¹⁶⁰ ¹¹⁶¹ ¹¹⁶² ¹¹⁶³ ¹¹⁶⁴ ¹¹⁶⁵ ¹¹⁶⁶ ¹¹⁶⁷ ¹¹⁶⁸ ¹¹⁶⁹ ¹¹⁷⁰ ¹¹⁷¹ ¹¹⁷² ¹¹⁷³ ¹¹⁷⁴ ¹¹⁷⁵ ¹¹⁷⁶ ¹¹⁷⁷ ¹¹⁷⁸ ¹¹⁷⁹ ¹¹⁸⁰ ¹¹⁸¹ ¹¹⁸² ¹¹⁸³ ¹¹⁸⁴ ¹¹⁸⁵ ¹¹⁸⁶ ¹¹⁸⁷ ¹¹⁸⁸ ¹¹⁸⁹ ¹¹⁹⁰ ¹¹⁹¹ ¹¹⁹² ¹¹⁹³ ¹¹⁹⁴ ¹¹⁹⁵ ¹¹⁹⁶ ¹¹⁹⁷ ¹¹⁹⁸ ¹¹⁹⁹ ¹²⁰⁰ ¹²⁰¹ ¹²⁰² ¹²⁰³ ¹²⁰⁴ ¹²⁰⁵ ¹²⁰⁶ ¹²⁰⁷ ¹²⁰⁸ ¹²⁰⁹ ¹²¹⁰ ¹²¹¹ ¹²¹² ¹²¹³ ¹²¹⁴ ¹²¹⁵ ¹²¹⁶ ¹²¹⁷ ¹²¹⁸ ¹²¹⁹ ¹²²⁰ ¹²²¹ ¹²²² ¹²²³ ¹²²⁴ ¹²²⁵ ¹²²⁶ ¹²²⁷ ¹²²⁸ ¹²²⁹ ¹²³⁰ ¹²³¹ ¹²³² ¹²³³ ¹²³⁴ ¹²³⁵ ¹²³⁶ ¹²³⁷ ¹²³⁸ ¹²³⁹ ¹²⁴⁰ ¹²⁴¹ ¹²⁴² ¹²⁴³ ¹²⁴⁴ ¹²⁴⁵ ¹²⁴⁶ ¹²⁴⁷ ¹²⁴⁸ ¹²⁴⁹ ¹²⁵⁰ ¹²⁵¹ ¹²⁵² ¹²⁵³ ¹²⁵⁴ ¹²⁵⁵ ¹²⁵⁶ ¹²⁵⁷ ¹²⁵⁸ ¹²⁵⁹ ¹²⁶⁰ ¹²⁶¹ ¹²⁶² ¹²⁶³ ¹²⁶⁴ ¹²⁶⁵ ¹²⁶⁶ ¹²⁶⁷ ¹²⁶⁸ ¹²⁶⁹ ¹²⁷⁰ ¹²⁷¹ <

Matt. 5. 22 guie, lubo sam zakonodawca oświadcza, iż każdy który patrzy na niewiaścę aby ien pożadał, iuż z nią cudzołóstwo popełnił w sercu swoim.

Wspolicie ta sprawa grzechu z oną łączona iest. Kto bowiem usły słyszyi wyznawa, że zakon Boży śnurem iest żywota naszego, a iednak się według niego nie sprawuie, widzi się być przymuszonym. myśleć o rozmaitych wynalazkach, ktorými by go odmienił, a sens (wzkład) mu opaczny podstał, aby tylko za przestępce zakonu poczytam nie był.

a. Zmiesz-
nia się ta-
stawa mu
przymierza
Bożemu.

Wtóra sprawa grzechu opisuie prorok temi słowy: **Wzruszają przymierze wieczne.** Przez to przymierze wieczne rozumi się ono przymierze łaskawe, które Bog zaraz po upadku z narodem człowieczem uczynił, Abrahamowi powtórzył, a śmiercią Jezusa Chrystusa potwierdził i zapieczętował. W tym przymierzu Bog z strony swojej obiecał, wszystkim ubogim i potrzebującym grzesznikom na łaskę przyiac, przestępstwa zakonu swego im miłościwie odpuścić, a za najwyższe się im dobro tu docześnie i po tym wiekuićie podać.

Na tych zaś, którzy tej łaski uczcienikami się stać pragną, wyciąga, aby zapisując się własney sprawiedliwości, Jezusa Chrystusa, iako pośrednika tego przymierza, pokornie i wdzięcznie, za iedynego swego Zbawiciela, najwyższego Kapłana, Króla i Nauczyciela przyjęli, iemu się ciałem i duszą oddali, służyli, a wiernie przy nim wytrwali.

To przymierze wiecznem się nazywa, częścią dla tego, ponieważ od wieczności przed założeniem świata w radzie Bożej uchwalone; częścią dla tego, ponieważ jego moc i skuteczność na wieki wieczne nieodmiennie zostaje, według onego **Mt. 24. 10.** go wyroku: Miłosierdzie moje od ciebie nie odstąpi, a przymierze pokoju mego nie wzruszy się, mówi twój miłostkowy **PAN**.

Wstęp do tego przymierza wiecznego, w starym Testamencie stawał się obrzezaniem, w nowym się stawa chrztem, gdzie wszystkie obietnice tego przymierza ochrzczonym darowane bywaia, ale z tym dokładem, aby się światobliwie obowiązywali iako nieprzyjaciele Szatana nieublagami żyć i umierać, Bogu zaś, iako Stworzycielowi, Wokupicielowi i Poświęcicielowi swemu, wierność aż do zgonu życia zachować, mieć wiarę i dobre sumienie.

Ale i temu przenajświętszemu przymierzowi grzech nie folguie, podlegając człowiek, aby nie naruszył, a ile z niego iest, na stronie swojej zniósł. A to się dzieje sprosnmem niedowiarstwem, które prawdziwego Boga za kłamcę udawa, obietnicom ego nie wierzą. więc się też za obowiąz mego nie ma do pełnienia kondycji czystego przymierza, ale się go zgola wypowiada.

Gdyż i w grzechu zakonowi i Ewangelii uwłacza, zakon dziurawi, a przenajświętsze przymierze łaski narusza, ktoż by ztąd nie poznał brzydkie i sprosne iego przyrodzenie?

Zakon, który grzesznik przestępnie, wyrażeniem jest woli Bożej, a ten Bog jest Panem panującym stworzenia swego, który rozumne stworzenia zakazaniem i przykazaniem do wykonania woli swojej obowiązac może. Człowiek tym bardziej obowiązany jest, tego najwyższego Pana za Pana i Zakonodawcę swego uznać i wola iego czynić, iako ten, który od niego ciało i duszę wziął, a iemu życie i zachowanie iego i niezliczone dobrodziejstwa dziękować musi. Inaczej, czyni się winnym naruszenia maiestatu Pana swego sprawiedliwego, rebelliując przeciwko niemu, a nie tylko powinność swoją, ale i własną szczęśliwość swoją znieważa odrzucając się od najwyższego dobra i zanurzając się w otchłań nędzy i kłopotu. Lecz coż i proszniejszego i brzydszego być może, iako naruszenie maiestatu Bożego, za niedbanie powinności swojej i przekładanie własnej szczęśliwości swojej?

Obrzydliwość grzechu przestępującego zakon Boży, to nie mało pomnaja, i iakoby obzydliwszą czyni, kiedy uważamy, iże Summa zakonu od Boga podane go jest miłość szczerą ku Bogu i bliźniemu. A coż więc mędrszego i słusniejszego być może, iako miłować stworzyciela swego miłości namiętniejszego, w iego doskonałościach się cieszyć a uwielbienie ich między ludźmi według możliwości formować? Ludzież nie rozumniejszego i słusniejszego być nie może, iako życzyć, szukać i wspierać dobre powodzenie i ukontentowanie ludzkie, w tej mierze, iako własna swoje szczęśliwość i ukontentowanie sobie życzymy i na baczeniu mamy. Jeżli tedy nie sprawiedliwszego i słusniejszego nad miłość Bożą i bliźniego być nie może; więc też nie obrzydliwszego nad grzech nie jest, ponieważ miłości się sprzeciwia, która jest summa i ogarnieniem zakonu, ponieważ człowieka czyni nieprzyjacielem miłości wiecznej, nawet i w pospolitym żywocie nie innego tylko mieszaninę, nieporządek i kłopot sprawuje. Każde nieposłuszeństwo jest haniebnie, ale nieposłuszeństwo naprzeciw Wszechmogącemu, który nam żywot i oddech dał, który nas do niczego nie obowiązuje tylko do tego co słusne, rozumowi przyzwoite, i potrzebne jest, nie od nas nie wyciąga tylko to co nasemu dobremu powodzeniu i ukontentowaniu służy, nawet i jeszcze obiecał, niedoskonałe posłuszeństwo nasze nie stonczonesz mi dobrami nadgrodzić, takie nieposłuszeństwo nayhaniebniejszy jest.

Alle daleko obrzydliwszym się stawa grzech, kiedy go iako przestępstwo i wzruszenie ewangelicznego przymierza upatrujemy. W tym przymierzu ofiarują się nam naydroższe dobrodziejstwa za darmo, których nabycie Syna jednorodzonego i

ufoz

ukochanego Bózego, kreć i życie jego kosztowało. A wstyścić te dobrodziejstwa odrzucić, kreć przymierza nogami deptać, honor, być; Bogiem żywym w przymierzu za nic nie dbać, społeczność Diabła nad społeczność Boga przekładać; coż to za bezecne postępowanie! Nieposłuszeństwo przeciw najwyższemu zakonodawcy jest obrzydliwe; ale niewdzięczność przeciw najwyższemu Dobrodziejcy niewy-
powiedzianie obrzydliwsza i haniebniejsza jest.

Oboje wprowadzie tak zakon iako Ewangelia początek swoy od Boga ma. Ale iako objawieni Ewangelii więcej łaski i chwały w sobie zawiera; tak też sprawy grzechu: które przeciw Ewangelii walczą, znakomitą rzgardę najwyższej łaski w sobie zamyślają. Ewangelia tak miłościwym jest oznagmieniem woli Bóżej łaskawey, tak dobra sama w sobie, tak pożyteczna ludzicom, że nic nad nią lepszego wynaleziono być nie może; zaczymż przeciwney stronie grzech tak zły i obrzydliwy jest, że nic gorszego niż wymyślić nie możemy. Grzech przeciw zakonowi uwłacza samowładztwu Bóżemu; grzech zaś przeciw Ewangelii uwłacza tak mocy jego rozkazającej, iako łasce jego do wspomnienia człowieka gotowej, a wiernego i prawdziwego Boga czyni kłamcą, nie wierząc świadectwu jego. Zgromienie Boga, Syna miłości jego dotyka się, niszczy pośrednictwo jego, przekłada końcu przy-
ścia jego na świat, odinawia mu zapłatę za pracę duszy jego, która mu Dniem o-
biecał, znowu go krzyżuje i niby goździami przebiega. Duchowi prawdy się sprze-
cimia, który Chrystusa, pośrednika przymierza łaskawego, wielbi, i świadectwo
jego, które o godności Jezusa Chrystusa, i żacności ofiary jego, i o konieczności
wiary w imię jego, w Ewangelii wydawa, odrzuca. O bezecności potępienia i
brzydzenia się godne!

II.
Ciąść.
3 skutkow
tego.

Necz Umilowani, iako rozumowi łacniejsza, z skutkow iakiego złego, przyrodze-
nia obrzydliwego jego domyslać się; więc teraz obrzydliwość grzechu z
obrzydliwych skutkow, czyli owocow dochodzimy. O tych mówią słowa tekstu
naszego na początku: Ziemia splugawiona jest pod obywatelami swoimi.
Jeden w prawdzie tylko skutek grzechu w słowach pomienionych wyrażony jest,
ale który nam drogę toruje do poznania ich wielu innych.

1. Cate
przyrodze
nie podzu-
ga przele-
ctwu.
Mymis, 20

Tużci strach na to myśleć, że nawet i ziemia grzechami obywatelow swoich
splugawiona bywa, ale mniej się temu dziwować będziemy, kiedy uważamy, że
grzech przelectwem całą ziemię przyoblekł, a że dla niego wszystko stwo-
rzenie poddane jest maracności. Nim grzech na świat przyszedł, nie było niepo-
rządku w przyrodzeniu, przed stworzenie dostatecznymi było opatrzone siłami, do
konca onego, do którego ie Stworzyciel naznaczył był. Ale grzech pomieszanie w
wszystkim

wſyſtkim uczynił, a przyrodzenie wiele z dawnieſzey pięknoſci i ſił poſtradało. Dobliwie wyrokiem Bożym ſędziowym: **Przeſłeta rola będzie dla ciebie,** ^{1. Moſ. 3. 17.} ſobliwie przeſłectwo na ziemię złoſzone ieſt, na ktorej człowiek mieſzkać miał. Przed upadkiem ziemia doſtateczne ſiły miała, wydawać trawę, ziola, drzewa owoce roſzące, bez trudney pracy człowieka, tak żeby nigdy na żywnoſci i potrawach ani ludziom ani bydłu nie było zchodziło. Ale grzech ten żywnoſci wielką ujmę uczynił. Mieyſcami nic, mieyſcami tylko ciernie i oſet rodzi. Mali co pożytecznego uroſć, muſi człowiek ziemię potem polewać, a i tak iednak pracę nałożoną doſtatecznymi owocami nie zawiſe nadgradza. Powietrze koło ziemi, częſto rdza i inſemi waporami ſzkodliwymi napelnione ieſt, częſto ſpuſzcza grad poſłukaący urodzaje ziemſkie. To ſą znaki przeſłectwa, ktore grzech na ſwiat przywiódł. Jako w ſtarym Teſtamencie trad oraz ſiaty i domy zarażał także rozwalone być muſiały; taką prawie zaraża ieſt grzech, ktory całe przyrodzenie przeniknął, dawnieſzey cudnoſci i pięknoſci ie pozbawił, a niezliczonemi niedoſkonałoſciami oſpelił; zazym by ſwiat, iako mieſzkanie trefowatych grzeſzników dawno za ſprawiedliwoſćią Bożą zburzony był, kiedy by miłoſierdzie iego nie raczey o uleczeniu, aniż o ſpuſtoſzeniu ſwiata myſlało.

Grzech tedy, będąc takim ſcierwem ſmierdzącym, całe przyrodzenie zaducha-
mi zaraźliwemu zarażając i plugawiąc, nie dziw, że i kraj tak plugawi, że ſię ſtawa
obrzydliwym w oczach Bożych, ktory na oſtatek tych zepſować muſi, ktorzy ziemię
zepſowali.

2. Kraj
plugaw.

Jeżeli grzech kraj plugawi pod obywatelami wymi, dalekoż więcey obywate-
low ſamych, w ktorych mieſzka i panuje, na duſzy i na ciele zplugawi, a onych w
oczach Bożych ohndzi? Grzech bowiem duſzę człowieczą nieſmiertelną z Bogiem
rozłączył, onę z godnoſci i chwały wſtworzoney złupił, wyobrażenie ſwiętoſli-
woſci Bożkiej, ochodoſtwa ien nagłoſicznienſe, na niey zepſował, niewolnicę naga-
ſproſnienſzych poſadliwoſci z niey uczynił, a zmażami tak obrzydliwii zplugawił,
ktore nie tylko krew Syna Bożego zmyć może. A iako ciało człowiecze grzechem
zepſowane, i zezłone ieſt, o tym uczy doſwiadczenie codzienne. Pohryzycie na
człowieka gniewem zapalonego, jeżeli ſię ten larwy ſatańſkiej, ktora ſię w wſyſ-
ſkich minach twarzy iego, o poſtawie i gieſtach poſazuje, nie ulegniecie? Pohryz-
ycie na człowieka pijanego jeżeli pijanſtwa go z rozumu nie wyzumiſzy, potwora go
czyni daleko nierozumieſza aniż ſtworzenie nierozumne, ktore w iedzeniu i picu
miarę nie przebiera? A nieczyſtoſć rozmaita i mierzad, jeżeli ciało człowiecze nie
plugawia i w mieſzkanie ducha nieczyſtego nie obracaia? A coż choroby brzydkie
i zara-

3. grzeſznik
fa plugaw
wi na duſzy
i na ciele.

i zaraźliwe, naſtepujące po uczynkach wſetecznych, inſzego ſa iako ſkutki obrzydli-
we grzechu ciała i duſy kającego i plugawiącego?

4. Boga do
gniewu
wzywaj.

Lecz iako ſwięty i czysty Bog plugawioną ziemią i grzeſniſtciem nieczystym
ſię brzydzi, tak też to Boże brzydzenie ſię grzechem ſwiadcząc może o obrzydli-
wości grzechu; zwłaszcza kiedy uważamy co Bog za pobudką tego brzydzenia ſię
grzechem, uczynił, częścią aby grzechy ſkarat, częścią aby ie zgładził.

- W. 1.
2.
3.
4.
6.
7.
12.
18.
19.
20.

Dla ſkarania grzechu Bog naprzód ogromnemi ſadami ludzkie nawiedził;
pierwotny ſwiat potopem, a potem całe krainy, miasta i familje rozmaitemi plaga-
mi, tak że bez grozy o nich w Biblii i ſwieckich Hiſtorjach czytać nie można. Uwaga
żaymy tylko, iako Zajął w Rozdz. 24. skutki gniewu Bożego przecieſno grzechu
opisuje. „Oto (prawi) Pan obnaży ziemię i ſpuſtoſzy ją i przemieni oblicze iey,
a rozproſzy obywateli iey. Tędyſie iako lud poſpolity, taki kſiąże; iako ſługa
tak paniego; i dziewka tak pani iey; iako kupujący tak przedawający; iako
pożyczający, tak i ten: co u drugiego pożycza; iako lichwiarz, tak ten: co lichwę
dawa. Wielce obnażona będzie ziemia, i barzo złupiona, ałowiem Pan mo-
wił to ſłowo. Płakać będzie i upadnie ziemia, zwatleie i obali ſię ſkrągi ziemſkie,
ziemleia wyſokie narody ziemſkie. Przekleſtwo poſrze ziemię a zniſzczenia oby-
watele iey dla tego popaleni będą obywatele ziemie, a mało ludzi zoſtanie.
Smęcić ſię będzie moſzcz, uwieźdnie winna macica, wzdychać będą wſyſcy we,
ſolego ſerca. Spuſtoſzenie w mieſcie zoſtanie, a bramy zburzone będą. Sta-
nie ſię, że kto uciecze przed wieſcią ſtrachu, wpadnie w doł, a kto wylezie z dołu,
poimany będzie ſidłem; bo upuſzcz z wyſokoſci otworzone będą, a zatrzaſna ſię
grunty ziemie. Rozſtepując rozſtapi ſię ziemia, rozſiadając rozſiadzie ſię zie-
mia, poruſzając poruſzy ſię ziemia. Chwiejąc chwiać ſię będzie ziemia iako pi-
iany, a przeniesiona będzie iako budka; bo ją obciąży nieprawoſć iey upadnie,
a więcej nie powſtanie.“ Ale nie doſyć na tym; dla ſkarania grzechu Bog i
piekło zgotował, a onę bezdenną przepaść ſkarbami gniewu ſwego napelnił, dla
umęczenia przestępcow ſwych przykazań i wygardzicielow łaski ſwoiey. O iak
okropnem złem być muſi grzech, ktorego aby Bog ſkarat i obrzydliwość ſwoię prze-
ciwko niemu poſkazał, ono ieziwo ciemności i uak zgotował!

Chcemyli zaś wiedzieć, co Bog uczynił, aby grzechy zniſt i zgładził, tedy
przyſpatrzmy ſię pilnie umęczeniu Syna Bożego. Pomyſz na onę wyſoką oſo-
bę, na Jezusa, ktory będąc iakoſnością chwaly i wyrażeniem poſtaci Bożej, w czło-
wieczy naturze krwawym ſię potem poci, związk, żelzywości, plwanie, policzko-
wanie i biczowanie znoſi, a na oſtatek niezliczonemi ranami na przekleſtem drzewie,
między dwiema ſotrami, nago przybity, umiera, aby za grzechy ſwiata doſyć uczyni-
ł a ie zgładził; a iako w nayjaſniejszym zwierciadle obrzydliwość grzechu oba-
czyſ.

cyf. O iak wielkież musiało być to zło, dla którego zgładzenia tak niezwyčajny środek używany być musiał! Tak okropna, iadowita i śmiertelna ta choroba być musiała, dla której uleczenia, taki lekarz umrzeć musiał!

Nie wątpię U. w P. żeby ta trocha dowodów, które nam tekst nasz podał (o <sup>Przemiła-
żanie...</sup> do których byśmy ieszcze wiele przyczynić mogli, kiedy byśmy czasu nie folgowali) nie potrafiła dostatecznie rozum wasz o brzydkości grzechu przeświadczyć. Ale dajby to Bóg, ażeby to przeświadczenie i woła waszą poruszyło, a w nien serdeczna nieprzyjaźń i omierznienie grzechu tak sprosłego wzbudziło! Tedy by się nadzwami wszystkich spełniło ono słowo Boże: „Wspomnicie na drogi wasze, ^{Et. 20, 48.} i na wszystkie sprawy wasze, którymście się służyli, a obmierzńcie sami sobie przed obliczem waszym, dla wszystkich złości waszych, krocście czynili.“

Według tego słowa, każdy tego dnia pokutnego pokutę swoją doznawać i doświadczać może. Kto pokutę czynić zaczął, ten przestał w grzechu się kochać, a kochać się w nim więcej jest, iako go pełnić, ono bowiem jest znakiem wielkiego stopnia złości. Ale na tym nie przestaje, lecz poczyną prędzej go nienawidzieć, i za nieprzyjaciela jego się odzywać. Albowiem iakoż by na takiego nieprzyjaciela Boga, na takiego przestępcę jego zakonu, na takiego wzgardziciela ewangelicznego przynierza jego, bez żarliwości, omierznienia i ohady patrzeć mógł?

Im więcej za dalszym oświeceniem Bożem, człowiek brzydkie przgorodzenie grzechu uznawa, tym więcej obrzydliwość ku niemu w nim się zmacnia, która tak daleko postępować musi, aż człowiek żadne na świecie zło w takiej nienawiści nie ma, a onego barziej się nie lęka, iako grzechu, tak iż gotów jest, raczej wszystkie utrapienia podstać, aniż na grzech taki zezwolić, a raczej wszystkiefortele i zyski porzucić, niż dla nich iakiego grzechu się dopuścić. Albowiem iakożmy obowiązani, Boga nade wszystkie rzeczy miłować, takżmy też obowiązani grzech nade wszystkie rzeczy nienawidzieć. Ponieważ bowiem grzech dostojenstwo Boże iż, zakon jego nogami deptać, a obraz jego szyć, więcejmy temu równa nienawiść, iakoż Bogu miłość powinni. Kto się tedy ieszcze w grzechach kocha, one w sobie tuczy, i broni, kto ich w nienawiści, nawet w nienawiści nad wszystkie inne rzeczy nie ma, tak iż go ani postrach ani zysk nadzieia do ich pełnienia pobudzić nie może; ten wielkie ma przyczyny o prawdzie i rzetelności pokuty swojej, wątpić.

Poznancież więc niepokutniacy i niefortunni stan wasz, w których z grzechu śmiech stroicie, z zbrodni waszych się chlubicie, i grzechy młodości waszej z śmiechem i wielkim upodobaniem wyliczacie! Opaczni ludzie! Ktoż by się nie zdumiał nad waszą ślepotą! Możeli coś głupszego być wymyślono, iako chlubić się rzeczmi haniebnymi, a tak chwale w hańbie szukać? Możelieli dowodniensze znaki nad te,

Do tych
których się
grzechu
chlubi.

zatwardziałości waszej i serca niepokutuiacego wydawać: Ach zlekniycie się samych siebie, skłońcie kolana wasze przed Bogiem światłości iessze dziś, słyszycie? dziś, nim was gniew Wszechmogacego porwie, a nie będzie pomocnika, skłońcie kolana wasze, prośąc Pana o oczy oświecone do upatrzienia obrzydliwości grzechu, i o nienawiść przeciw tej piekielnej potworze, nim na was strach wiecznej ciemności przypadną gdzie cierplie i śmiertelne owoce grzechu waszego, tu z smichem i rozkoszem popełnionego, zbierac, i onem straszydłem grzechu które na wieki; oczu was nie zepędzie, bez przestanku się trapić przychodzi.

Ktoryś ele
mawia
10.

Alle i wy, którzy się tak dalece czuicie, że się z grzechu nie chlubicie ale ołowem wstydzicie, stosujcie do siebie co teraz mówiono. Inżci to dobra, że czucie obrzydliwości grzechu ponieważ u was zostało; rychley was ćwicząca łaska uiać i do pokuty prowadzić może, niż tych, którzy tak daleko zatwardzeni są, że się i z grzechu chlubią. Alle to żalosna, że to wewnętrzne świadectwo sumnienia waszego o obrzydliwości grzechu, tak źle zażywacie; bo miasto tego, żebyście tak obrzydliwym zlem się brzydzić, i wespółkę społecznosc iemu wypowiedzieć mieli; za powodem zepsowaney i gornomyślney miłości ku sobie, dawacie się zwodzić, albo do tajemnego ile można, pachania złości waszych zastaniaia cie ciemnościami iako oponą; albo do zapierania się a pokrywania ich; albo kiedy iednak na iawo przychodzi, do zdobienia ich obrzydliwości rozmaitemi wymowkami prożnemi.

Jer. 2, 33.

B. 22.

Ach niebezpieśliwa, niewdzięczna praca wasza! Podobniście do tych którzy ściernwonniemi kwiatami i wieńcami stroją, ale miasto zapłaty smrod i omdlenie odnośca. O przestanciey straszydła piekryń, które was na ostatek zarazi, otruie i pośnie. Przecz dobra być twirdziś droge twoie, szukając tego w czym się kochaś? choć byś się umył saletrą i mydłem się iako naybarzniej tart, przecie znaczna zostanie nieprawość twoja przedemną, mówi Panuiący P. A. D. O proście Boga o otworzone oczy myśli waszej, proście go, aby odiał zasłonę od oczu waszych, żebyście postrzegły obrzydliwość grzechu, onego nienawidzieć i przednim iako przed wężem uciekać poczęli.

Ktoryś samych siebie nazywa, że grzechowi nienawidzi maia.

Wy zaś którzy mówicie, iż się już grzechem brzydycie i go nie nawiżacie, doznawajcie się pilnie, ieżli nienawiść grzechu prawdziwa jest, a na znaiomości obrzydliwości iego się gruntuie? Sıla ludzi nie tak grzech, iako hanbę i sromotę z niego wyprastaiacą w nienawiści maia, a z tymi zaś grzechami, które świat pochwała i approbuie, się braca. Sıla ludzi nie grzechem ale skoda się brzydzą, którą im na cieie, na zdrowiu albo na dobrach doczesnych wyrządza, ztad dobrze się z takiemi zgadzają grzechami, które im pożytek iaki przynoszą.

Sıla

Sita ludzi nie grzechem ale kara się obruſaia, która albo tu doczeſnie albo tam wiecznie na grzech naſtępia, a daleko inaczej bo grzechy rozumieli, kiedyby żadna kara, albo żadne piekło na niego zgottowane nie było. Sita ludzi nienawidza grzechy poſtrzegſzy go w innych, a cierpia go w ſamych ſobie. Abſalom nie- ^{Sam. 15.} ^{116.} nawidział kadyrociwo Ammona i ſioſtra ſwoia popelnione, a ſam się go dopuſzczał i żonami Dycy ſwego. Sita ludzi nienawidza grzechy ieden, ponieważ się z drugim, w którym ſobie upodobali, nie zgadza. Maia w nienawiſci łakomſtwa, ponieważ rozrzutnymi ſa; maia w nienawiſci rozrzutnoſć, ponieważ łakomymi ſa: brzydza się lubieżnoſcia, ponieważ się w pyſe kochaia.

Doſwiadczajcie się tedy, ktorzy o ſobie rozumiecie że grzech nienawidzacie, ieżli zgola wſyſkie grzechy nienawidzacie? Doſwiadczajcie się, ieżli dla tego grzechy w nienawiſci macie, ponieważ nieprzyjacielem ieſt Bożym, ponieważ chwale Bożą liży, Chryſtusa znówu krzyżuje, a Ducha ſwiętego zaſmucą? Ieżli to was nie pobudza do nienawiſci przeciw grzechu, ieżli ta nienawiſć was nie zachęca, grzechu wſyſkiego się wyrzec, powodom do niego unikać, naczynia grzechowe nienawidzieć, rozkoſſow i pożytkow biednych, ktoremi grzech wabi: z miłoſci ku Bogu się zaprzec; tedy nienawiſć waſza naturalna i z poſtu tylko doczeſnego ſukaiąca, zna-kiem prawdziwego nawrocenia się do Boga być nie może. Więc proſcie Boga, aby was od tego okuſkiwania ſamego ſiebie uwolnił, obrzydliwoſcią was grzechu napelnił a ſkutecznoſcią nienawiſć ku niemu wyniecił.

Da was obracam mowę, ktorzy się, z tego ſmiecie, że się w was tak wielka nienawiſć i obrzydliwoſć grzechu nie znayduie, iaką ten rodzaj beżeczny ſatański zaſtuguie. Słuſznie was to trapi; gdnście bowiem grzechu równą miłoſci ku Bogu, nienawiſć, powinni; więc przyczynę macie, ociągnoſć waſzą opłakiwać; ale oraz też z tego znaku ſzczerocci waſzej, się cieszyć. Nie przestawajcie tylko Pana wyzywać, aby wam obrzydliwoſć grzechu doſkonale przed oczymy ſtawił, i nienawiſć ku niemu w ſercu waſzym rozjarzył. Rozmyſłajcie pilnie o tym coſcie teraz ſyſłeli, uważajcie brzydkie ſprawy, uważajcie brzydkie ſkutki grzechu. Ale uważajcie też niedoſciągłą moc iakoſi Bożej, która to złe haniebne w was potłumić może. A Bog, który obiecał, wylać miłoſć ſwoię przez Ducha ſwego w ſerce waſze, wpoi oraz w was nienawiſć grzechu i rozkrzewi ją od czasu do czasu.

Wy zaś dziateczki Najwyżſzego, za pobudką ſłowa ſyſłanego trwajcie w poſucie codziennego, a w odnawianiu się w umyśle waſzym. Aby miłoſć Jeżusa ^{Storcy się} ^{codziennie} ^{od grzechu} ^{ociszczaia} ſłowa, a nienawiſć grzechu się w ſercu ſerżyła, okolo tego co dzień pracujcie. Na-

Pl. 45. 9. śladujcie w tym Jezusa Chrystusa, co o nim napisano: Umitowałeś swawie-
dlivość, a nienawidziałeś nieprawości, obaczcie, iako pobudzony będąc nie-
nawością nieprawości, uderzył na krolestwo satańskie i po boiu krwawym i bole-
śnym je zburzył. Uważajcie co za sad tych oczekawa, którzy gardząc uwolnie-
niem, w niewoli satańskiej zostać wola. Dział ich będzie z dyablem i aniołmi
Piotr. 20 iego. Wy zaś ięście raz ušli plugosin świata, przez poznanie Pana i Zbawi-
ciela Jezusa Chrystusa, strzeżcie się, o strzeżcie się abgście w nędzy obłudnej wol-
ności, znowu się zaś nimi uwikławszy, znowiczeni nie bñli. Niech się światu w
2 Kor. 7. 1. świecie sprośnych lubieżności walają, wy zaś oczyszcaycie samych siebie od wszel-
kiej zmazy ciała i ducha.

Jeżli was to trapi, że ięście grzechy w was czyniecie lubo wina iego wam odpu-
szoną, a sami więcej w was nie panuje; wiedźcież, że ten, którego wy ścypze mi-
luiecie, na ostatek przez śmierć zbawienną i korzeń iego wypłenszy, was doskonałe
od niego uwolni, a bez nagany; weselem przed oblicznością chwali swoien stawi.

Modlitwa.

Wierny i kaskawy Boże dziełniemy serdecznie, że Duch twon dobr, i to ten godzinie do rozumu
i do serca naszego mowił, aby rozum nasz obrzpoliwości grzechu przejechał a w sercu na-
szym uprzejmą nienawiść przeciw niemu rozniecił. Spraw to w nas abyśmy takową wierność
twoię odwdzięczając, przeświadczeni i pobudzeni Duchu twego się nie sprzeciwiali, albo prześta-
dzali. Nie dopuszczaj, abyśmy odśedży w umyśle w grzechu ucontentowanie nasze szukać, trwali;
ale spraw przynajmniej to przedsięwzięcie w nas, abyśmy tołana nasze skłaniając ciebie wyzwa-
li, żebyś nam sam obrzydliwość grzechu tak poznać dał, aby w nas prawa nienawiść grzechu po-
wstała. Nie karz nas, iakosmy zarobili, a e odpuść nam nasze winy i oddal wszelkie plagi miło-
ściwie od oczyniń naszych. Ale uchronaj nas też wszelkiej wzgardy dżugocierpliwosci twoiej, a
racz baley błogosławić słowu twemu, ku poprawie żywota naszego, dla Jezusa Chrystusa Pana
naszego Amen.

Razanie po kutne II.

Powaby do pokuty.

Panie żeśmy się, abymy się siem twym do pokuty i prawdziwego nawroecia rozbudzi-
li. Zdarz, ach zdarz przedsięwzięciu naszemu. Niech słowo twoie przenikające sumnienia
ludzkie, rozum nasz przeświadczy, a serce nasze poruszy, abymy się wkoścy stali sposobnymi do
strzymania kaski twoiej. Panie usłysz, Panie pomóż dla Jezusa Chrystusa, Amen.

2 Mow. 20. 5. 6.

Za PAN Bog twon, Bog zamieszany w miłości, nawiedzałach nieprawo-
ści oncoro nad syny w trzecim i w czwartym pokoleniu tych, którzy
mie nienawidzą. A czyniac miłosierdzie nad tysiącami tych, którzy mie
miłują i strzegą przykazania mego

Ze słowa w pierwszej części Katechizmu naszego zamysłaia dziesięciore przyka-
zań Bożych, a ten maia od Nieboścy. Luterusa wykład węgłowaty: „Pan
Bog

Bog grozi karać wszystkich którzy te przykazania jego przestępują. Przetoż mamy się bać gniewu jego i nie grzeszyć przeciwko tym przykazaniom jego. Ale zaś obietnicę łaski i miłosierdzia i wszystko dobre tym, którzy przykazania jego zachowują. Tym tedy słusnie go mamy miłować, w nim ufować, i radzi wszystko czynić według przykazania jego."

W Biblii zaś te słowa są iakoż przydatkiem do pierwszego przykazania, w którym Bog wśelakie bałwochwalstwo zakazuje, mówiąc: Nie będziesz miał, Bogów innych przedemną. Nie czyni sobie obrazu rzeźbionego, ani żadnego podobieństwa rzeczy tych, które są na niebie i na ziemi, i które są w wodach pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał, ani im będziesz służył. To przykazanie tedy zastrzegł Bog pogroźką i obietnicą aby lud Izrael, w Egipcie do bałwochwalstwa przyzwyczajony, tym skuteczniey od niego odwiódł.

Lecz nie od rzeczy uczynił Nieb. Euterns, położymy te słowa ku końcu dzieła sięciorga przykazań, ponieważ nim Bog ogółem oświadczył, jakim się stawia przez siebie i czynicielom przykazań swoich. Służyć tedy mogą koncu dnia dzisiejszego, zżywając je iako.

Powab do pokuty.

1. Z uważenia Boskiej sprawiedliwości.
2. Z uważenia Boskiego miłosierdzia.

Daj Panie abyśmy każde słowo do serca naszego stosowali a za dostąpieniem przeświadczenia, postępującymi się tobie stali. Amen.

Tymi słowy Bog każda duszę która się leśce do niego nie nawróciła, mocno do pokuty ciągnie i wabi, przedstawiając iey groźbę i dobrotliwość, sprawiedliwość i miłosierdzie swoje. Sprawiedliwość ubrana jest w straszne groźby i kłania, dla przestraszenia zuchwałych grzeszników. Miłosierdzie w wdzięczne obietnice i nadgodny, dla wabienia grzeszników łaski łakących. Gdzie tedy oczy twoje obróciś, duszo! obaczysz potężny powab do prawdziwego nawrócenia do Boga.

Obaczyszli sprawiedliwość Boga z mieczem płomienistym ogromnych pogroźek, a przytym wołająca na grzesznika: **Ja PAN, Bog twój, Bog żywotny,** znajdź się w każdym słowku co cię w postanowieniu do Boga z serca się nawrócić, zmoczyć i utwierdzić może.

Przypuść zrazu do serca one wspaniałe słowa: **Ja PAN!** Saul na drodze do Damasku będąc oświecony światłością z nieba, a głosem na powołanie, pytał: Ktoś jest Panie? A to zawsze bywa pierwsze pytanie człowieka głosem Bożym na drodze zły przestraszonego. Pokiś śmieć grzeszy, namawia się ze swoim

Sprawiedliwość
Boską.

Ja PAN.
Dz. 9. v.

jest

jest Panem, który członkami, zdrowiem, czasem, pieniędzmi swemi, władać i narabiać może iako się mu podobą. Słyszec tedy Boga iako zakonodawcę mówiącego, który zakonem swoim wolność człowieka określa, nawet i kara przystępcom grozi, pyta: Ktoś jest Panie? Ale kiedy mu rozum i piśmo odpowiada, że ten który w gniewie do niego mówi, jest on najwyższy PAN, stworzyciel wszystkich rzeczy, z którego, przez którego i w którym są wszystkie rzeczy, który kiedy by nie był, nie było by i człowieka, tedy się leką, a uważając co to za Pan, oraz się wstyda. Żalim głupie nie postępował, (tak z sobą rozmawia) jem temu aż do tad posłuszeństwa odmówił któremu początek moją dziękować muszę, który mi życie i oddech dał? Dnierozmysłne zachwalsstwo, jem z Faraonem mówił: Ktoż jest PAN, jeby mi miał służyć głos i jego? D głupia pycha, jem z onem żyda-
 2 Monis, 2. 36. mi myślał: Panu miemu, nie przyjdzie mi wiec. y do ciebie. Czas wielki aby mi się czego lepszego namyślał. Kiedy by mi podległy groził, u możniejszego bym znalazł obronę; ale ktoż mi przeciwko najwyższemu bronić, ktoż pomstę jego zadzierżyć może? Zaprawdę mam przyczynę obawiać się i o tym myśleć, iakoby mi gniewu jego prawdziwa pokuta uszedł.

„Wielki, nieogarniony PAN JE, od którego istność moją mam, oto ja proch i popiół, ścielę się podnóżkiem nog twoich. Odpuść mi nieposłuszeństwo moje, a łaska mię twoją udaruj, abym upewniony będąc o tym że śmierci grzesznika nie pragniesz, zapalony był chęcią sprawować zbawienie moje.”

Bog twój Człowiek tak o pokucie swojej zamyslatący, zatruwiony będąc uważaniem dostojności Boga, pocieszony i pocieszony bywa następującymi słowy: Ja PAN Bog twój, Bog twój. Oto ten wielki PAN, stworzyciel wszystkich rzeczy i istności moich, Bogiem moim i najwyższe dobro moje być chce! Coż to za miłość, że społeczność swoją grzesznikowi nie tylko zaleca, ale go iakoby i przynęca, aby zbawienie swoje w nim szukał i znalazł! Takowa miłość obowiązuje mię iak najściślej do posłuszeństwa. Będac Bogiem moim słusznie się gniewa, że mu posłuszeństwo i miłość odmawiam. Będac Bogiem moim, słusznie mi grozi, ponieważ go iako Boga mego nie czcił, ale rozkoś, sławę u ludzi i bogactwa, Bogiem moim, to jest ostatnim celem żądzy i spraw moich, uczynił.

„Chwalebny Panie. Gdyż to jest upodobanie twoje w Chrystusie Jezusie, pośrże dnia przymierza łaskawego twego, bydz własnością moją, wzdyc się wzajemnie oddawam ci ble własność: a wieczna. Żal mi, żeś drog twoich znać nie chciał. Odpuść mi takie bezecne nieposłuszeństwo. Odrad oddaę się służbie twojej. Daj, gdy do mnie biednego mówię: Ja PAN Bog twój, odpowiadam ci pokorne. Tyś PAN mój i Bog mój. Chcegli bogactwa łaski twojej mnie niegodnemu przywróc, niech się stanie wola twoja, orom jest. Tyś moim, iam twoim na wieki.”

Abby

Abym zaś człowiek w takim postanowieniu samego siebie utwierdził, uważa **Mocny**.
 baley, że ten Bog, któremu się oddał, Bogiem mocnym jest, który mocen jest
 pomóc się każdemu obludy, którego ręce upść niemi może. Z pogroźki człowieka
 niedołężnego każdy się śmiał; ale ktoś się opowazn śmiedzić groźby Boga mocne-
 go, który wśhstko i najmocniejszego i najduższego pokonać może? Jest Bog
 zatwistny, nie cierpiący aby dusza miłość iemu powinna Szatanowi przywrociła, **Samisny**.
 albo między Bogiem i światem podział czyniła; właśnie iako małżonek cierpieć
 nie może, aby małżonka z cudzym w poufałości żyła. Bog się brzydzi z takimi cu-
 rzoloznemi duszami, które iemu połowę a światu połowę serca swego ofiarują, a
 nie iemu samemu się oddawaia. Tak Bog samego siebie kocha że się grzesniko-
 wi, sercem się grzechu trzymającemu, objawić a społeczność z nim zaciagnąć nie
 może.

Do uwagaſcie człowiek moſa: „O ſwifty PANUJE, gorliwie ſię zaſtawia-
jący o chwałę twoją, a nienawidzący miłość ſwanku aca i ſerce podzielone, u-
chowaj mi, tego, aby ſię żadna obſuda poſtawieniem moim nie pomieſzała,
by ſię nie zapaliła nademną zawzięta gorliwość twoja, i pożarła mię. Tym moim
Bożem bydź, a wſyſtłiem doſtopynoſciami twoimi memu zbawieniu uſługować
chcę niedługo: że tedy i ja twoim iedyntle będę, w tobie iedyntle zbawienie moje ſu-
łam, tego nienawiedzam co nienawidza oczy twoje, a wſyſtłkiego ſię odrzuci co
ſię ſpołecznością twoją zgodzić nie może. Spraw o Boże, abym ſię łochał w
tym co ty lubiſz, a oczom moim aby ſię drott twoje zawſze podobały.

Niedyżas człowiek dalecy postępnia przypatruie się sprawiedliwości Bożej,
 słyżąc że ten zawisny Pan, natwiedza nieprawości, sądząc i karząc je a oraz so-
 bie przypomina tak rozmaitych nieprawości, których się sam dopuścił, niedziw tie-
 dyżatrwożony woła: Biada mi! Jeżeli wchodzi Pan w sąd z sługą swoim, iakoż

„Danie obchodzisz z zemną według łaski, a nie według prawa. Nawiedziłeś grzechy moje na Synie twoim. Oną kłótnią moją za długie moje doświadczenia zapłacił. Chceś mnie nawiedzić, nawiedź mnie łaską twoją. Uwolni mnie od grzechu, odpuść mi moje nieprawości moje a oczyszczać ducha mego od wszelkiej młotki grzechu. Odkryte przed tobą wszystkie serce moje, obaczaj się w nim ięć to zatrzymać fałszywego.“

Alle daleko więcen leżące cyłowiec przestraszony bogu, *Przedmowa do Berlinu* *Discors*
 Bog nawiedza grzechy nie tylko na tych, którzy się go dopuścili, *Lab. 10. 4.*

ich złośliwych: nawiedzając nieprawości ojców nad syny w trzecim w czwartym pokoleniu, karząc grzechy nad syny i dzieci ich, które śladem postępują złośliwych rodziców a tak miarę nieprawości dopełniają, nie tylko w wieczności, ale i tu docześnie.

O iak nieublagana być musi nienawiść stwórcy przeciwko grzechowi, kiedy się i nad potomstwem mścił z grzechom Ojców ich O szeptota! Kochałem się dotąd w grzechu, który stwórca mój tak mocno nienawidzi; kochałem się w grzechu, który przekleństwo na potomstwo moje skarbi.

„O Panie przebacz taś bezrozumnemu postępowaniu. Nie przypisyjaj to potomkom moim, żem cię tak często obraził. Daj mi w nienawiści mieć usprzymy grzech, bez ktorey pokuta moja szczyra by obluda była. Ale niech nie tylko dla tego grzechu nienawidzę, ponieważ mnie i potomstwo moje karom twoim podległe czyni, ale osobliwie dla tego. ponieważ takiego obraża Boga, który moim Bogiem być, niezliczonemi mię dobrodziejstwami ogarnąć i docześnie i wiecznie zbawić chce.“

Tuż kto.
sio mię nie
nawidza.

Kiedy naostatku człowiek pokutujący słyży, że Bóg karą swą nawiedza, tych, którzy go nienawidzą, zatrwaja się że stworzenie tak daleko upaść może, że i stwórcy swego nienawidza. Nie dziw, kiedy człowiek nienawidza człowieka, o takie przykłady nie trudno. Ale iże człowiek tego nienawidzi, który go życiem darował, który go zachowuje, i ustawicznymi dobrodziejstwami go uprzedza; to ledwo do prawdy podobna. A jednak mnie o tym sam Bóg prawdziwym upewnia. Ale nie tylko Bóg, i serce moje własne mnie o tym przeświadcza. Atoli forzeń gorzki nienawiści ku Bogu tkwi w sercu moim, a niestety! często się owocami rozmaitego nieposłuszeństwa wydał. Albowiem kochać się aż dotąd w grzechu, którym stwórca mój liomy i obrażony bawi; nieposłuszny będą jego świętym przykazaniom; nienawidząc i nasmiwając się i prześladować tych którzy go miłują. aż przeciwną stronę kochać się a poufać obcując z tymi, którzy go nienawidzą, cożem z tym wszystkim dowodzi, jednak to że Boga nienawidzę?

„O wszechmogący Boże, stworzenie, które ciebie nienawidziało słusnie na to zarobiło, abyś ie wzajemnie nienawidział, i wszystkie stworzenia aby się zniemi brzydziły iako potwora nie iaka. Ale tyś już w tedy miłościwie o mnie zamyślał, a miłosierdziem twoim w Synu twoim uprzedziłeś mię. Opuść że mi tak bezczyna nienawiść a obroć ją przeciwko grzechowi i wszystkiemu co ty nie lubisz, abym nienawidział, co ty nienawidzisz!“

Patrzcie Umilowani, iakie pobudki do prawdziwego pokuty dusza o pokucie rozmyślająca, w tym obrazie sprawiedliwości Bożej znajduje!

Alle

II.

Ejército.
Mito sier-
dite.

Jer. 3, 12

Doc. 34,
7.

And to:
S. J. C. M.

pokolenia rozkrzewiło, jednak wystarczy miłosierdzie Boże wsłyszeliśmy dobrze czynić i błogosławić. Tak niewyczerpanie bogactwo, tak niezmierny skarb miłosierdzia znajducie się w Bogu!

„O niebożości zlisowania, (wzdycha ducha pokutującego) niechaj i obfitość twojej i mnie kropka łaski twojej się dostanie. Kiedy miłosierdzie twoje aż do tysiącznego pokolenia sięga, wszdy też nim one tysiące grzechów zafryczmożę, które się wemnie z korzenia grzechu przyrodzonego, zrodziły. Sumnienie moje wielu grzechów obciążone jest, aleu ciebie jest łaska i odpuszczenie. Gdzie się grzech rozmnożył, tam łaska tym więcej obficie. Ale strzeż mnie od wszelkiego złego zażywania miłosierdzia twego, abym snadź łaskę twoją w rozpustę obrocwszy gniewem skarany nie był.“

ktory
mie miłuj
ia i strzeg
przykaza
nia mego.

1 Koryn. 16

Jan. 14, 15

Nadstatkiem nie zapomina też człowiek pokutujący uważać, którym Bog takie miłosierdzie czynić chce. Czynie miłosierdzie, mówi Bog, nad tysiącami, którzy mnie miłując i strzegą przykazań mego. Człowiek nienawrocony ma w nie-nawiści stwórcy swego, a dla tego też przykazań jego oczu puszcza, a wola ciała i zastępnego rozumu pełni. Miał tedy człowiek Boga miłować a przykazań jego strzedz, odmienić się musi serce i umysł jego. Naprzód z Ewangelii dobroć i ludzkość Boża w Jezusie Chrystusie poznać musi, aby serce jego miłością ku stwórcy swemu się skłoniło. Jeżeli ta miłość, która z bojaźnią synowską się pieknie zgadza, prawdziwa jest, wnda się wnet posłuszeństwem dobrociownym. Dziecię miłujące Rodziców swych, wypełnia przykazanie ich. Miałonka Kochająca męża swego nie wydręga się poddana mu być, choćby też one wypytani pyśnym i kłębrym żonom bardzo przeciwne słowa w piśmie nie stały: Wola twa poddana będzie mężowi twemu. Tak też dusza Boga i Odkupiciela swego miłująca, miłością Bożą prowadzona usiłuje się wszystek żywot według śnuru przykazań Bożych rzadzić i sprawować, lubo nie w najwyższym stopniu doskonałości, jednak w uprzejmości i szczerości przyzwoitej miłości. Jako Pan Chrystus mówi: Jeżeli mnie miłujecie, przykazania moje zachowajcie.

O coż to za słusne zadanie Boga mego, dla każdego, który miłosierdzia jego uczestnikiem się stać chce! Coż wdzięczniejszy, iak miłować tego, który mnie tak gorącą miłością w Chrystusie Jezusie uprzedził? Coż słusniejszy, iako pokazać miłość moją posłuszeństwem synowskim? Jeżeli przedtym Kochając się w grzechu, posłusny iemu był w pożądlivościach jego; jeżeli przedtym trudne i potępiające przykazania Djabła zachowywał, i żywot mój nim rządził; czemużbym się zbraniał snadne i zbawiennie przykazania stwórcy mego zachowywać, które wdemnie oprócz miłości nic nie wciągaia. Nie żada odemnie abym ie według surowości zakonu, abo z woląsynych sił, strzegł, ale tylko za pobudką miłości,

ści, będąc wsparty pomocą Chrystusową, a tak codziennie obfitował w posłuszeństwie. Niż tedy! miłość ku niemu wszystko ułatwi, a ten który się posłuszeństwa odemnie domaga, poda też siły do wykonania. To właśnie niech mi będzie ustawiczną pobudką do pokuty, że przyjemna i łatwa rzecz jest, Panu służyć, gdyż służba tego nie innego tylko miłość i posłuszeństwo wyciąga. Nie trudna, ale

Niech łatwa Chryścianem być,
I rządzić się śmysłem ducha nowego;
Cieleśnemu ciele przykre tak być,
Żeby serce w śmierć Krzyża Chrystusowego;
Ale kto w łasce stojąc bojuje,

Tryumfuje.

Patrz tylko, byś iak dziecko był
I uczył się szezerze Ojca miłować,
Któryś zawsze w miłości wiernym był;
Wszak i dzieciątko matkę może kochać.
Wigc się już żadney nie boj ciężkości

Ni trudności.

„O wielki Panie, oto ci już oddawam serce moje. Wleć w nie miłość twoją, abym cię zaś miłował. Wpisz w nie zakon twój, aby się mi podobala wola twoja, a żywot mój cały żebym w posłuszeństwie twoim prowadził!“

Obaczcie; słuchacze mili, iakie powabny do prawdziwey pokuty ducha, która o nawroceniu do Boga zamysła, z tych słów bierze; a iakie z tad powodu do mo-
dlitwy i wylania serca swego czerpa. Dłoty podobne postanowienia zbawienne każdy z was stworzyć się ięście do Bogu nie nawrocili, uczynił! Pokazało się wam, iako te słowa w sercu rozbić, a uważaniem sprawiedliwość i miłosierdzia Bożego samych siebie do pokuty pobudzać macie. Rozmyślajcie o tym w domach waszych, modląc się Bogu gorliwie, aby te pobudki do pokuty, które w każdym słowie tego wroku Bożego zawarte są, w sercu waszym skuteczne uczynił.

Oto się wam w tej godzinie sprawiedliwość Boża mieczem płomienistym i obrodnym groźb swoich strasnych, przed oczyma stawila, aby wam drogę do zginienia wiodząca, zakazała, a dalszym grzeszeniu zabiegała. Ale okazało się też miłosierdzie Boże, wdzięcznymi was obietnicami do miłości Bożej wabiące, wystawiło wam przed oczyma łaskawą nagrodę posłuszeństwa, a ręce swą iakoby wyciągło ratować was z zginienia waszego.

Czegoż się namyśliłi: Wolicie trwać w grzechach, sprawiedliwość przeciwko wam wyzwać i pod miecz pomsty ich podpadać, niż miłosierdzia się Bożego doznać? Strafna rzecz jest wpaść w ręce Boga żywego, którym uciec tylko

poſuta poſtafi. Ale niech poſuta waſza będzie uprzejma. Nie mniemajcie że Boga poſuta poſtryta i obludna podegnęć możecie. WAD Bogiem zawisłym będąc, nie zcierpi, abogamy wedle niego g: zech miłowali. Chcecie i łaskę jego mieć, odrzec ſie kaſzdego grzechu na wieki muſcieie, a temu cale oddać ſerce. Wnienawiść ſu niemu, odmienić ſie muſi w miłość; a iakoſcie w umyśle cielesnym przykaza-
niam jego, pod poſtrywką że do ſtrzeżenia niepodobne ſa, poſłuſieństwo wypowie-
dzieli, tak odtąd ſtawſzy ſię przez miłość Jeſufową łacnemi i wdzięcznemi, ſnurem
wſyſtkich uczynków waſzych być muſzą.

Do Dycow. Przypuſćcie to do ſerca oſobliwie my Dycowie, ktorzy Bog działkami ubłog
goſtawil. Jeſli potomków waſzych miłujecie, ieſli juczycie aby ſię im po śmierci
waſzej dobrze powiedlo, i aby opatrzoſci i dobroci woſci Boſej uſtawicznie za-
żywali; nawroćcie ſie ſczerze do Boga jowiacego; przestajcie go w nienawiści
mieć, poczynicie go miłować, i ſilami, ktoremi was udarować chce, przykaza-
nia jego zachowywać. Jeſli zaś według ciała chodzić a z tym waſzym przykadem dzie-
łom waſzym do naśladowania jego przyczyna będziecie, ſamych ſiebie i potes-
two waſze na doczesne i wieczne czasy pograżycie. Przeflectwo na was i na po-
ſolenie waſze jacia, zniecie, a dzieciom i wnukom waſzym ſkarb gniemu Boſego dzie-
łactwem zoſtawicie, ktory, kiedy miarę złości waſzej dopełnia, nagle i ſtraſnie ich
napadnie. Coż im pomoże, jeſcie im bogactwa ziemſkie nagbierali? Coż im po-
może, jeſcie im pałace wielkie wyſtawili? Przeflectwo ich rozwali, a pomſta re-
zuci coſcie wy zgromadzili. Niemaſ inſzego ſ: zodka gruntuować dobre powodzenie
potomſtwa waſzego, iako nawroć ſię do Pan: onego uprzejmie miłować, przyka-
zan jego ſtrzedz, a działki waſze napominaniem i przykładem w bojaźni Boſej
czwiczyc.

Do dzieci Ale i wy działki, dajcie ſię tym ſłowom do poſuty pobudzić. Jeſliſcie: na-
ruſzyli przymierze wo ch: zcie uczniowie, macie przyczynę nawroć ſię do Boga, lu-
bo pobożne lubo bezbożne rodzice macie. Macieli pobożne rodzice tym więcej
obowiazani ieſcieſcie, ich do bremu przykladu naśladować, a napominania do ſer-
ca przypuſzczać. Chcecie i dziedzicami nie tylko ich dobr ale i błogoſławieństwa
ich być, naśladowcie w ſtopach ich pobożności. Jeſli zaś wytróczycie a drogami
ciała chodzić będziecie; zaſłużycie na gniew Boſy, przed ktorym was pobożność
Dycow nie obroni. Prawdać że Bog czasem i z tym działkom pobożnych Dycow
zmyſli doczesnie błogoſławić, dla modlitwy Dycow ich, dłużej im ſolgować, m: en-
ſca do poſuty dać, a cz: ſcia dobrodziejſtwa, częſcia uc: ſkami do ſiebie pociągać;
ale kiedy na to wſyſtko nie dbają, gniew jego iako zatamowana rzeka nad nimi wy-
leie.

lecie. Nie miemacie tedy że świętobliwość rodziców waszych, wam przywilej do grzeszenia wgrabiła; wietyście raczy winę na was kładzie, ponieważ mając wiet-
 sze przyczynę do pobożności, iednakoście złe obrali. Ponieważście wiedzieli
 woła pańska a przecie według mnie nie czynili. Dwój nasob karami będziecie.

Jeżeli zaś bezbożne macie rodzice, nie mniemyście macie przyczynę oddalić się od
 stop bezbożności ich, aby się słowo Pańskie nadwami nie wypełniło groźba nawie-
 dzie nieprawość Ojców nad synów w trzecim i w czwartym pokoleniu.

Wy zaś którzyście aż dotąd Pana miłowali a przykazania jego strze-
 gli, niech was ta słowa do wietych uprzejmności w świętobliwości pobudzą. ^{2. Do tych którzy się do Boga nawracali.}
 Niech was sy: awiedliwość Boża zagrozi, abyście się do grzechu wrócić na-
 mienarzyć Boża nie zasługili. Albowiem jeżeli wyboczywszy z drogi pobożności,
 według ciała chodząc będziecie, umrzecie, a nie pomoże wam jeszcze kiedys poboż-
 ni byli. Miłosierdzie zaś Boże niech wam będzie powabem do wierności i
 stateczności. Jeżeliście ojców albo przodków bezbożnych mieli, którzy grzechami
 swoimi chwałę Bożę ubliżyli, wiedźcież że się Bog od was reparacy czyni nad-
 grody niejakiej tej utraty części swojej domaga. Usiłujcież tedy tym barziej te-
 go wielbić, którego przodkowie was i znieważyli, a zmażę którą oni świętemu tego
 imieniu zadali świętobliwością tym z naczyney, wytrzeć, i też tak szczerobć mi-
 łości waszej ku niemu dokazać. Potym doświadczajcie się codziennie, jeżeli Boga
 miłujecie, a jeżeli to przedniemyście wasze staranie na świecie abyście przykazania jego
 trzymali a wolę tego pełnili, naśladować w tym Jezusa Chrystusa mowiącego:
 Jeżeli przykazania moje zachowacie, trwać będziecie w miłości mojej; iakom i Ja Jan. 15, 10
 zachował przykazania Ojca mego i trwam w miłości jego.

Alle kiedy Bog z wami miłosierdzie czyni, wiedźcież że się z zasługi iakiej przed
 nim chlubić nie możecie. Szczere to jest miłosierdzie, które czyni nad tysiącami
 tych którzy go miłują i strzegą przykazania jego. Ciesćcież się tym miłosierdziem,
 chlubicie się z takiej łaski, a strzeżcie ją iako najkosztowniejszy klenot, który wam
 Jezus Chrystus zarobił.

Kiedy umierając dziatki wasze, w świecie złym i pełnym gorzacych przykła-
 dow i niebezpiecznego pośrężenia zostawić musicie, oddajcie je temu który obiecał
 miłosierdzie czynić aż do tysiącznego pokolenia. Ten będzie wiedział, iako ich
 strzeć i bronić od złego, ten miłosierdziem które z wami czynić zaczął, postępować bę-
 dzie aż do ostatniego potomka, a dowiedzie że łaska jego trwa od narodu do naro-
 du nad tymi co się go boją.

Lecz wspaniała ta dobroć której tu zajmujecie, podobna tylko będąc do iednego
 kros

fropelki, naprzeciwko znemu morzu miłości, radości i rozkoszy, wam w przyszłym świecie nagorowanej; radujcie się wprzód na onę przemijającą radość. Tam oraz z waszemi dziełkami i potomkami które z wami Bogu miłowali i przykazania tego strzegli, przed tronem Pańskim stojąc iemu za wszystkie łaski tu niżej wam wżświadczone dziękować i chwalić, a zapłaty łaskawe za wierność którąś cie na tym świecie w służbie Bożej i w naśladowaniu Jezusa oświadczyli, bez przestanku odbierać będziecie.

Modlitwa.

Mierny i łaskawy Boże, chwaliłmy imię twoje święte już naś dnia dzisiejszego do pokuty pobudzając i wabić raczył, przestraszać nas z jednej strony sprawiedliwością twoją męczącą się z przestępstwa zafonu twoiego, a z drugiej zaś strony wabiąc nas miłosierdziem twoim, abyś nas najwdzięczniejszemi obietnicami pozyskał. Ach przydad do tych powabów oświecenie, których potrzebujemy, abyśmy napomnienia twoie do skutku przynieśli.

Błogosław słowu twemu, które dzisiaj nie tylko na tym miejscu, ale i w całym oścypnie naszem opowiadane było. Spraw to Panie, aby nim siła dusz zbawionych i z krolestwa ciemności do krolestwa Syna twego przeniesionych było, a z nienawistników twoich w miłośniki twoiego imienia i woli się odmienili. Oddal od nas wszelkie fary i plagi. Napeln serca krolew i męzłami pokoju, a odwróć sądy od nas któreśmy grzechami naszymi zasłużyli. Ale daj też i to, abyśmy pokoiu i inzego błogosławieństwa twego tak żądzowali, aby nam pobudką było, chodzić w bosłazni twojej i sprawować żywot nasz przykazaniami twoimi. Wysłuchaj modlitwę tych, którzy potubzeni słowem twoim, przystępują do ciebie, aby serca swe przed tobą wyłali. Patrz miłosćmi na ich łzy, a uczyn im według żądania, serca ich. A to wszystko dla Jezusa Chrystusa pośrednika naszego. Amen!

Kazanie pokutne III.

O istotnych, przypadkowych i obłudnych przymiotach pokuty.

Serce czyste stworz w nas o Boże, a Ducha prawego odnow w wewnętrznościach naszych. Amen.

Jezli i o zgromadzeniach naszych to słowo Pańskie nie płaci; co niegodne o ludu Izraelskim Bog, do proroka Ezechiela mówi, proszę Chrześciańscy słuchacze! rozsadzcie. Tak mówi PAN: Synowie ludu twoiego często mówią: podżcie a posłuchajcie co za słowo od Pana wyszło. Zżecz dż się do ciebie tak, iako się schodzi lud, i siadają przed obliczem twoim, iako lud mój, i słuchają słow twoich, ale ich nie czynią.

Ezech. 33.
30. 31.

Nie zchadzają nam, chwota Bogu. na licznych zgromadzeniach w kościołach naszych, które przynajmniej kazania słuchając na sobie pokazuia, iak kiedyby im o czwiczanie i ponudzanie się w znanomości Bożej i Chrystusowej było. Ale o wielkiej chęci, niestety! mówić się może, że tylko słucha, ale nie czyni. Mała różne przyczyny ludzkie czemu do kościoła przychodzą. Zwyczaj, przyzwołość, nietakas potrzeba, ceremonie kościelne, powabny frajzomowca wielu pociaga do kościo-

kościół, którzy zbudowania nie szukają. Przyśledszy do zgromadzenia, iak gdyby ludem Bożym byli, słuchają słowa Bożego, ale nie czynią według niego. Niektórzy nawet iawnie pokazują, że im o to nie idzie; co snadnie obaczyć możemy, przypatrując się ich obyczajom w kościele, a zwłaszcza przy śpiewaniu i modleniu się, któremi znać dawno, że spólna modlitwa i spólne dziękczynienie do nich nie należy, które iednak naszym przedniem są celem nabożeństwa pospolitego.

Alle powiem ieszcze nieco o naszych dniach pośrutnych. Ezechiel odprawiał urząd swoy prorocki w Babilonie, kiedy więcej niż dziesięć tysięcy Izraelitów zaprowadzonych w niewolę, było. Te niewolę sobie upornem nieposłuszeństwem zaciągali byli, pogardziliśmy długocierpliwością Bożą przez więcej niż cztery stą lat. W tym kraju poimania więc wszystkich ich zgromadzenia ćwiczeniem się w pokucie, a wszystkie dni sobotne, kiedy się do proroka zeszli dniami publiczney pośrutu, słusnie być miały. Ale oni raczej z ciekawości przychodzili, słyszeć, co prorok o braci pozostałych w ziemi iudzkiej prorokować będzie. Samych zaś siebie usprawiedliwiać tylko chcieli, iak kiedy by nosić musieli karę grzechów oyców swoich, zajmując onego przysłówia swowolnego: Dycowie iedli iagodę cierpką, a synom żeby dretwieją. Insi zaś, iako niektórzy czasu naszego, niwczym sprawę Bożą, ale tylko skutki przyrzedzenia upatrzyć chcąc, naśmiewając się, mawiali: PAN nie uczyni dobrze, ani źle uczyni. A tak słuchali słowa Bożego, i siedzieli tam iako lud Boży, słuchali, ale ie nie czynili. Ez. 18. Sofon. 1, 2.

Uch bodaj byśmy to samo o dniach naszych pośrutnych, które postu i modleniu się za pospolite doległości krajiny naszej, poświęcone są narzekając mówić nie musieli! Każdy niech się doświadcza, jeśli się w tym czuie, na cośmy narzekać musieli, przypatrując się dzisiejszym chrześcianom: Słuchają kazania słowa Bożego, ale według niego nie czynią. Nie chcą wierzyć żeby to też sami ludzie byli, których w kościele tak nabożnych widziano, kiedy na ich obżowanie baczemy, kiedy ich morny lekkośmśne słuchamy, kiedy ich pycha, rozpusta, łakomstwo i swowola widzimy. Godziej przyczyny tej zmyślonney ale niepożyteczney religii znajdźmy? W tym, że się do Boga ieszcze nie nawrocili. Nawrocenie prawdziwe bowiem, nie tylko obcowanie ale i smak odmienienia, tak że człowiek słowa Bożego rad i z ukontentowaniem słucha, i rad czyni. Alle na pokucie, na pokucie, na której wszystko zależy, ludziom zchodzi! Niektórzy pokuty się boją, rozumiejąc o niej że wszystkie życie nasze smutkiem i gorzkością napelnia, czego się im obawiać nie trzeba. Insi mniemają że w pokucie stoją, a oto ledwo początek uczynili, albo zgola obludnikami są. Insi zaś ledwo wiedzą, co o pokucie rozumieć mają, a ci po-
D trze-

trzeba informacyi. Ale i tym którzy na dobrej drodze są, trzeba się ięczyć, iako się doskonalszymi stać maia.

Tym wszystkim spodziewamy się rada dobra, zflow tekstu naszego wygodzić.

Joel 2, 12-13.

Przetoż ięćże i teraz mówi PAN: Nawróćcie się do mnie samego całym sercem swoim, i w poście i w płaczu i w kwileniu. Rozedrzynćcie serce wasze a nie bity wasze, i nawróćcie się do PANI Boga waszego: boć on iest łaskawy i miłosierny, nierychły ku gniewu, a hojny w miłosierdziu i załuiący złego.

Summa
proroctwa
Joelowego

Za dni proroka Joela, plaga robactwa rozmaitego i suszy niesłychanej, na ziemię iudejską nastąpiła była. Stąd prorok bierze przyczynę Żydów przeświadczyć że gniew Boży nad nimi, a oraz oznaymnić że ięćże więtsza przede drzwiami, zwłaszcza nieprzyjacieli pustoszący; zaczęli ich do pokuty napomina, którzyby temu złemu zabieżyć mogli. Ku pocieście zaś pobożnym, twierdzi, że iednak dawnieysze obietnice o królestwie Bożem do skutku przyjdą, dla czego też o dobrodziejstwach nowego Testamentu i naypoślednieyszych iasnie prorokuie. Nie wspominając balwochwalsstwa między grzechami ludu, iako inni prorocy, dochodzimy ztąd, że za dni iego (za królowaniem Azaryasa i Joatama) prawdziwa religia moyszejsowa pięknie powierzechownie kwitnела; a lud niemal wshytek iednak przecię, pod zasłoną nabożeństwa publicznego czystego, żywot nader niecnotliwy i rozpustny prowadził. Widząc tedy prorok obyczaje zepsowane ludu, ich obłudę rozpustę, i niesprawiedliwość, lubo nauka w czystości zostawała, napominanie do pokuty w tekście naszym tak sporządza, że wedle istotnych własności pokuty, wzmiankę też czyni przypadkowych, a od obłudnych odwodzi: A o tym teraz w imię Pańskie perzety rozprawić będziemy.

2 Krol. 15.

I. Dowodzając z tekstu naszego, w czym istota prawdziwey pokuty czyli nawrócenia się zależy.

II. Pokazując co w pokucie przypadkowego tylko iest.

III. Odwodząc od obłudney pokuty.

Wykład
tekstu.

Nim te nauki z tekstu naszego wyczerpniemy, co do objaśnienia iego potrzebna, przytoczymy.

Słowa pierwsze tekstu naszego: Przetoż ięćże i teraz mówi Pan: oględując się na mowę uprzedzającą Proroka, ten sens maia: Chociaż te plagi niesłychane, ktoremi nawiedzeni iesteśmy i ona sroższa, którą nam Bóg grozi znakiem sa gniewu Bożego, przecię ięćże dalšemu złemu prawdziwą pokutą zabieżyć możemy, przetoż ięćże i teraz mówi PAN, nawróćcie się do mnie.

Co się napominania samego tycze: Nawróćcie się do mnie; godna uwaga, że się po dwa kroć czyni; w 13. po prostu mówi: Nawróćcie się do Pana, ale w 12. nawróćcie się do mnie, samego, to jest, aż do mnie, nie na pozor tylko, nie czyniąc tylko początek, ale i wkończeniawiając nawrocenie. Nawrócić się nie można, jeżeli się pierwej nie odwrócimy od wszystkich zgola grzechow. A żeby zabiegał nawroceniu na pozor albo pokucie obłudnej, więc dokłada: całym sercem swoim; nawróćcie się do mnie samego, całym sercem swoim.

Następujące słowa: w poście i w płaczu i w kwileniu, nie są takiej powagi iako one: nawróćcie się do mnie samego całym sercem swoim; abowiem nie do istoty, ale do przypadkowego tylko pokuty należą. Wzgląd mają na one posty i zgromadzenia i uroczystości, które dla odwrócenia robactwa i sufy, nakazane były, na którychci w prawdzie na płaczu i kwileniu nie dochodziło. Ale prorok w imieniu Bożym oświadcza, że wszystkie te powierzchwyne znaki skruchy, godności w oczach tego nie mają. Jeżeliby terazniejszym i następującym sroższym plagom uchościć chcieli, powinni nie tylko płakać kwilić i prosić, ale owsem całym sercem do Boga samego się nawrócić. W tym zależy istota pokuty; bo tak brzmią słowa tekstu: Nawróćcie się do mnie samego całym sercem swoim, i w poście i w płaczu i w kwileniu, to jest, kiedy się całym sercem do mnie nawrócicie, tedy i posty i płacz i kwilenia wasze lubić będzie. Ale rozedrzyńcie serce wasze a nie ściany wasze, a nawróćcie się do PANA Boga waszego, to jest, sercem żałujcie, a nie tylko ścianami i modą. Rozdarcie bowiem ścian od wierzchu u sypie aż do wolu, u dawniejszych żydow znakiem było wielkiego żalu i zatrwożenia. Ale iżali obłudnik do mody się stosować nie potrafi? Bóg zaś nie powierzchownego ale serdecznego żalu za grzechy się domaga, a nawet i na tym nie przestawa, ale rzetelną odmianę serca, serdeczne i szczerze nawrocenie do Boga, od człowieka wyciąga.

Nasostatki baczność naszą i na ostatnie słowa ostatniej ważności obrócić musimy: Boć on jest łaskawy i miłosierny, nierychły ku gniewu, a hojny w miłosierdziu i żalującym złego, które się na własne słowa Boże z Mojż. 34, 6. oglądają, któremi Mojżeszowi wielkie imię swoje Jehovah wykladał; a iako się Mojżesz tego Imienia a zawartych w nim obietnic Bożych czasu potrzeby trzymał, tak też napotym zawsze w uściech wszystkich prorokow, wszystkich świętych, i wszystkich pokutujących Bogomodlcow było; żamyła bowiem w sobie sumarniuch wszystkich Ewangelii. Gdzie w Exemplarzach naszych PAN, tam w hebrejskim Jehovah. To imię, które znaczy Będzie, przyjął Bóg, wysłaiac Mojżesza do Egiptu, aby sprawę swoją dokonał, Abrahamowi uroczystym przy-

4 Mojs. 14
17. 18.

2 Mojs. 3.
14.

mierzem obiecana. Koniec zaś wszystkich tej sprawy był Chrystus; tak się bo-
 1. *Mojs. 22* ^{24.} wiem Bog obowiązał: Błogosławione będą w nasieniu twoim wszystkie naro-
 dy ziemi. Co się z Izraelem działo to tylko było gotowaniem onej drogi na któ-
 ry PAŃ przysłać miał. Bo przystępna to była rzecz do Najwyższego, aby pa-
 re tysięcy lat przed przysięciem Jego, do niego się przygotowanie stało; aby z
 osobnego męża niemającego według przyrodzenia nadziei potomstwa, to jest z A-
 brahamą, liczny naród wypród poszedł, tenże potym więcej niż piętnaście set lat,
 jako naród od wszystkich innych odlaczony, a Bogu poświęcony, prawami i usta-
 wami Bożkieni rządzony był, aż niego Chrystus się narodził a tak królestwo Bo-
 że na wieki trwające, ku zbawieniu wszystkich narodów założone było. Toć jest
 on i prawa, którą Bog rozpoczął, przyjmawszy imię Jehovah, a nazwawszy się od
 sprawy przedsięwziętej, Bede. Z tej sprawy nic nie zostanie niedokończonego,
 aż do sadzie ostatecznym, ten który na stolicy siedzi wszystko nowe uczyni i rzeczy:
 2. *Obiam. 21* ^{6.} Stało się! Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, co także na imię Je-
 hovah się ściaga. Lecz nie obawiając Bog sprawę swoją na raz, od początku aż
 do końca, powinien każdy wiel człowieczy trzymać się tego, co się Bogu podobalo
 każdemu wieku oznaczyć, dla tego mówi: Bede który bede, to jest: Wiem i
 dobrze, co czynić umyśliłem, a sprawa moja przetrwana nie będzie, aż do skutku
 przyniość com obiecał. Początek tej sprawy Bożej za dni Mojżesowe było
 2. *Mojs. 32* ^{12. i 34, 51.} wprowadzenie ludu z Egiptu i odlaczenie od innych narodów. Zupelnienią
 wiadomość o tym Zmieniu swoim dał Bog Mojżesowi innego czasu, wykładając
 mu to imię tymiż słowy które się w tekście naszym znajdują, i twierdząc, że
 PAŃ, Jehovah, Bogiem jest Izraela, a ile onym, miłosiernym i litościwym
 nie rychliwym do gniewu a obfitym w miłosierdziu i w prawdzie. Na
 takie oświadczenie prorok śmiele wszystkim pokutującym, otuchę dać mógł, że za-
 łuiący jest złego, co po ludzku mówiono jest, znacząc że kary odwraca.

II. *Ejść.* Kto na to bacz, co się dla objaśnienia tekstu naszego, dotąd mówiło, sam uzna
 że prorok rożność czyni między tym co w pokucie jest istotnego, a między tym
 co w niej jest przypadkowego, a jako i względem pokrytego czyli obludnego
 przestroge czym. Teraz do rzeczy

Co pokuta. Pokuta albo nawrocenie jest ona odmiana smysłu, za którą człowiek już
 więcej grzechu nie służy, ale żywot już prawdziwie poprawia. Nawroceniem
 się nazywa, ponieważ się człowiek od grzechu iakoby odwraca, a do Boga nawra-
 ca. Zowie się też ta odmiana serca pospolicie pokutą; ale nie w tym rozumie,
 iak kiedyby grzesznik pokutniacy karę iako za grzechy cierpieć musiał, iako kiedy kto

poſutę pieniężną zapłacić muſi; albo iakoż za grzechy ſwoie doſć uczynić muſiał, które fałszywe rozumienie w Papieſtwie władnie, gdzie tych poſutującychmi zowią, którzy naznaczona ſobie od ſpowiednika karę znosić, za grzechy ſwoie doſć uczynić mniemają.

Nawrocenie ieſt ſprawa Boża, a odprawia ſię za mocą ducha ſwiętego, a nie za przemożeniem ludzkim. Lecz ponieważ ona moc Boża przez ſłowo Boże i z nim ſtutkuje, a człowiek ie dobrze uſiwać, a za pomocą Bożą ie przyprowadzić i czynić, a uczyć ſię go, o nim rozmyſlać i pełniąc ie. w dobrym poſtępować poſwinić; więc nawrocenie tak Bogu iako człowieku przypisane być może. Bogu, ile chęci i ſpoſobności do nawrocenia podawa, oczym Bog przez Jeremiaſza mo^{x. 25. 33.} wi: Dam zakon moſ do wnętrzoſci ich, a na ſercu ich napiſę go; miłościw^{34.} będą nieprawoſciam ich, a grzechom ich nie wſpominę więcej. Człowieku zaś, ile pilnoſcią, modlitwą, doſwiadczaniem ſamego ſiebie, poſtuſeńſtwem i przyłożeńiem umyſłu ſwego, pierwſzym pobudkom Bożym odpowiada, a tak ſię w dobrym przedſięwzięciu zmacnia, a ie wyſkonczywa.

Żłota nawrocenia czyli poſuty, zależy zawsze na tych trzech cząſtkach. <sup>Cieſell
iſtota poſuty.</sup> Po pierwſze, na żalu nad grzechami; po wtore, na pokornem przyprowadzaniu obiecaneſy dla Chryſtuſa łaski, co ſię wiara nazywa; po trzecie, na rzetelnem odnowieniu, czyli polepſzeniu ſerca i obcowania, co ſię owocami prawdziwymi i godnymi poſuty żywać zwyſło.

Pierwſza cząſtka, albo początek poſuty, ieſt żal nad grzechami. Ten zaś^{1) 28} troje w ſobie zawiera, zwiłaſzż, poznanie grzechu, ſkruche czyli ſmetek nad grzechami, ſtórychſmy ſię chronić mogli, a brzydzenie ſię wſyſtkiem i zgoła grzechami.

Poznanie grzechu z przykazań Bożych w całem piſmie ſwiętym wyrażonych, ſukać i doſtępować muſimy. Nie doſć, abyſmy na tym przestali, co rozum człowieczy za złe uznawa, bo rozum złoſcią ſerca człowieczego będąc zaślepiony, ſrodze błądzi, a przy tym ſię ieſzcze nadrym być myſli. Ale kiedy dopiero piſmo ſwięte, za ſłowo Boże uznawſzy, nauki iego, iako Boſkie chętnie przyprowadzamy, tedy rozum, uwolnienia od przeſzkód nabywając, wolno to ieſt według prawdy myſlić poczywać. Kiedy tak rozum ſłowa Bożego ſię uczy i poimuie, czym ſumnienie ocuciſzy ſię ſłowu Bożemu ſwiadectwo daie; tedy człowiek poznawa, iak ſwiete ty Bog, a iak zły ſamże ieſt, a iako koniecznie odmieniony być muſi, ieżeli ſię Bogu podobać chce.

Lubo żal na takie oſobliwie zaniechanie dobrego, a wyſkonanie złego naſtępuie,

czegośmy się chronić mogli; jednak i przyrodzonego złego wymawiać nie musimy, ale za złe uznawać i nienawidzić. Ani Boga winować nie musimy; niesprawiedliwości, że pochodzeniem z rodziców grzeszących, nas pod grzech zamknął; ale ku sławie wszechwiadości jego wyznać, że nas jako ludzi, którzyby z tego grzeszyli i pod karę podpadli byli, przewidział, a raczej łaskę jego najpokorniejszem dziękiem przyjąć powinniśmy, że nam z naszego zepsowania wypomoc chce. Każdy grzech tedy nienawidzony i za rzecz obrzydliwą poczytany być musi.

Te trzy części skruchy, albo żalu, poznanie, smutek i obrzydliwość grzechu co dalecy pomnażać się w człowieku i wydoskonalone być muszą. Nie obawiajmy się, że nas takowa skrucha smętnych i melanfolicznych uczyni, ale owszem nam do prawdziwego pokoju serca, do pokuty dopomocze, ktorey nikt nie żaluje.

2) Wiara.

Alle jeśli prawdziwe nawrocenie nastać ma, tedy też i skrucha, pokorne przyznawanie łaski Bożej, ktore w słowie swoim obiecał, złązone być musi; co wtora częśćka pokuty, mianowicie wiara jest. Łaska Boża grzesznikom w każdym innym obiecana nie jest, iak wpośrodku i zbawicielu, Jezusie Chrystusie Synu Bożym, ktory samego siebie za grzechy ofiarował, a tak sprawiedliwość Bożą objawił i uczył, ktory dla grzechów naszych umarł, a dla upewnienia o łasce Bożej i usprawiedliwieniu naszym z martwych wstał, aby, iako on żywie przez Ducha i tak przez niego żył, kto weń wierzy. Na tę łaskę Bożą przez Chrystusa, powołuje też prorok w tekście naszym, tylko słowy w starym zakonie zwyczajnemi. Albowiem królestwo niebieskie, ktore Bog przez Messyasa swego wystawił, jest to samo dzieło, dla ktorego imię Jehovah, Bode, przysłał, dla tego był Bogiem Izraelim; a teraz nas wszystkich ktorych wierzymy, przez Chrystusa w Izrael to jest w lud swój, ktorego on Bogiem jest, wszczepił. To było ono łaskawe przedsięwzięcie Jego, zawarte w Imieniu swoim, ktore Mojżeszowi służył swemu objawił, a z tenże przyczyny w tekście naszym temi słowy powtórzone jest: **PAN** Bóg was łaskawy, miłosierny, nierychły ku gniewu, a hojny w miłosierdziu jest. Na trojgu tedy spolega wiara zbawienna: 1. Musimy mieć znajomość prawdziwa łaski Bożej w Synu jego Jezusie, Panu naszym. 2. Ten bóstwiej prawdziwie nie wątpić przyzwolić albo wierzyć powinniśmy, a 3. na tę łaskę ufność naszą położyć, a ząd o tuchę dobra ku Bogu i nadzieję brać. Niech cię to nie obrusza, że z razu wiara trudno i ciężko postępuje, będzie się pomnażać, aże serce utwardzone będzie; modl się tylko pilnie: Wierzę Panie, ty ratuj niedowiarstwa mego!

Mar. 9, 24.
5) Poprawa
wa albo
nowe po-
kutenstwo

Za pokornem przyznawaniem łaski Bożej następować powinny nowe postępowanie

świństwo, aby człowiek więcej grzechu nie służył, a wiadomie nie złego nie czynił, i żadney powinności nie zaniechał, albo za rzecz obojętną poczytał, teżli co dobre czy złe jest, ale według woli Bożej myśli, żądze, słowa i uczynki swoje sprawował. Inaczej bowiem pokuta nie byłaby nawroceniem, nawroceniem do Boga, dopiero; nawroceniem do Boga całym sercem, iako Tekst mówi.

Strzeżmy się, abyśmy słysząc o posłuszeństwie Chrystusowym dosłuchującymi ^{Przełożona} za nas, żąd nie zawierali, że tedy bez posłuszeństwa ku Bogu z całego serca, dobrymi i usprawiedliwionymi chrześcianami być możemy. Nie tylko nierozumem ale i złością ta mowa pachnie niektórych mówiących: „Kiedy Chrystus zakon za nas wypełnił, nie trzeba nam go pełnić, posłuszeństwo jego nam przoczytane bywa, iak kiedy byśmy wszyscy cnoty wykonali byli zaczęliśmy też ona wieczna nagroda cnot Chrystusowych nasza będzie; kiedy Chrystus za winy nasze zapłacił, tedy Bog zapłaty za nich powtórnie po nas się domagać, ani dobrych uczynków, które dosłuchując się iego częścią są, od nas wyciągać nie będzie.“ Takowi ludzie umyślnie prawdy wiedzieć nie chcą. Godzi się w piśmie świętem taką Ewangelia, iaką oni zmyślają? Jeżeli zaś wymyślam ich serca jest, nie jest Ewangelia Boża, a pomoc im nie może, ani prawdę Bożę odmienić. Kiedy święty Książe złoćwice życiem daruje, rozumie się że z tym dokładem, aby równego się nie dopuścił przestępstwa, a nikomu nigdy na myśl nie przyszło, inşey intencji Książęcia się domyślać. Czemuż tedy o łasce Bożej tak opacznie rozumiemy? czemuż my się ważymy pytać, teżli łaska udarowane mu daliej grzeszyć wolno?

Pośrednik Jezus Chrystus stał się posłusznym za nas, aby świętobliwość i sprawiedliwość Bożą uwielbił, i nam odpuszczenie grzechów sposobem Bogu przystoimym sprawił. Ale koniec tego jest, aby nas Bogu przywrócił. Zniemy teraz dla niego, to jest, dla niego Bog ducha swego dawa aby nas nawrócił, a dla niego grzechy nas potępić nie maia, więc prawdziwie poprawić się musimy. Posłuszeństwo Chrystusowe możemy nazwać zapłatę za nieposłuszeństwo nasze, ale nie w tym rozumie, iak kiedybyśmy teraz od wszystkiego posłuszeństwa ku Bogu, wolnemi byli, co i myśleć bezbożna i bluźnierka jest. Ale kiedy tak weni wierzymy, że nam żal naszego nieposłuszeństwa, a do prawdziwego się nawracamy posłuszeństwa, tedy przestępstwa nasze nam nie będą przypominane, ale Chrystus jest sprawiedliwością naszą. Tak sama świętobliwość Boża, tak sama nierozwieszłość przysłań świętych Bożych, dla korekcy pośrednik nasz ofiarą się stał koniec; czynie to wyciąga, aby ci którzy dla niego żyć maia, całym sercem od grzechu do Boga się nawrócili. A tak sama wiara, która łaskę Bożą przywodzi, sprawuje

też

też taka miłość ku Bogu, że mu radzi i chętnie, sercem szczerym w wszystkich posłusznym iestestwom.

W takim posłuszeństwie się ćwiczyć, mamy też tę pociechę, że nasze ułomności i upadki nas potępiac nie będą, jeżeli tylko serce nasze szczerze jest, a my grzechu nie służymy, ponieważ przynęcie na łaskę nie na doskonałości cnot naszych, ale na miłosierdziu Bożym zawisło. ^{Stym. 8, 1. 2.} Żadnego potępienia niemaż tym, którzy będąc w Chrystusie Jezusie, nie według ciała chodzą ale według Ducha. Bo zakon Ducha żywota który jest w Chrystusie Jezusie, uwolnił ich od zakonu grzechu i śmierci. To jest: Ponieważ Bog to sporządzenie uczynił, abyśmy dla Jezusa Chrystusa żyli, i od niego siłami opatrzoni byli do nowego posłuszeństwa, abyśmy grzechu więcej nie służyli; dla tego uwolnieni iestestwom od kary za grzech, który nic innego tylko śmierć i wieczne skazanie za sobą ciągnie.

II.
Część.

N tyle o istocie prawdziwej pokuty. Przypatrzmy się, teraz przymiotom przypadkowym pokuty, których kilka przykładów w tekście znajdziemy, jako postu, płaczu, kwilenia, rozdarcia szat. O tych Prorok w ten sens mówi: Bog wam ięszce zaleca łaskę swą a kara was mnie, jeżeli się szczerze nawrócicie. Prawda ięszce znaki pokuty wydawali, zawołaliście dni postu dla odwrócenia plag i dom pański napelniliście płaczem i kwileniem. Wczym wszystkim nie gasz was, dobrze czynicie że płaczecie i kwilicie i pościcie, ale to tylko przypadkowe części pokuty, którymi się istotne i prawdziwe nawrócenie do Boga łączyć musi, inaczej nic nie płacą. Staneliście w kościele w ubiorze żałobnym, pierśściami obnażonymi, szata rozdarta, ale serce wasze grzechu nie żałowało. Serce wasze niech żałuje, a nie szaty, tak się do Pana Boga waszego nawróćcie, aby to nawróceniem do Boga z całego serca było; tedy nadzieję ku Bogu mieć będziecie mogli.

Cieśel
przyb. dlo.
we pokuty.

Przypadkowe części pokuty nazywamy to wszystko co nie każdego czasu, nie od jednego człowieka jako od drugiego się wyciąga, lecz co tylko albo z początku, albo czasu pewnego, a w osobliwych okolicznościach potrzebne albo pożądane jest. Względem pierwszej części pokuty, albo skruchy, wewnątrz wszystkie rodzaje tęsknoty i żalu, a zewnątrz zaś wszystkie znaki żalu i skruchy między przypadkowe przymioty pokuty poczytane być muszą.

Względem
żalu.

Pokuta ustać nigdy nie ma, ale owszem wietšej szczerości i doskonałości co dzień nabymać. Kiedymy zaś smutek i tęsknotę nie ustawiająca do przywrócenia pokuty należała, były by chrześcianie ze wszystkich ludzi nagnędzieniem. ^{Stym. 14, 27.} Ale nie daj tego Boże! owszem krolestwo Boże jest sprawiedliwość, pokój i radość w

w Duchu świętym. Sprawa się tak ma: Nawrócenie szczerze, i serdeczne bez mocnego poruszenia umysłu odprawić się nie może, aże się prawdziwa odmiana stała. Kiedy się sumienie grzesznika ocuciło, widzi się na kraju zainienienia, zazym powstawa w nim, łkanie się strach i testność. Kiedy byrad grzechów swoich pozbył a czuje się do tego niedośćnym dla mocy zepsowania swego, pochodzi żąd smutek. Kiedy złość i haniebnosć stanu w którym się znajduje i uczynków swoich poznawa, wstydzi i gniewa się na samego siebie.

Z początku pokuta bez takowych boleści być nie może; a im potężniejszy są, im trudniejszy walka umysłu człowieka jest, (która jednak szczytem oddaniem się Bogu skończyć musi) tym raźniej też człowiek w prawdziwym polepszeniu się, posrepuje. Ale ponieważ różność wielka jest umysłow ludzkich i grzechów których się kto dopuścił; więc nie podobna, abyśmy smutku kres zamierzili, i iakoby stopień naznaczyli, którego żał każdego pokutniacego dostąpić powinny.

To jednak prawdziwa, że żywe zawsze poruszenia w sercu człowieczym następują, ilekroć się pilnie w pokucie czwicz, a grzechy swoje, a miłosierdzie Boże uważa. Brazy żal nad grzechami z obawiania się kary pochodzi, a dla tego zakonny nazwany jest, a strach, testność, i drzenie sprawuje; ale skoro wiara w Jezusa serca człowieczego się iga, żal się odmienia istawa się chwanielić, albo z miłości ku Bogu pochodzącym. Wstydzi się w prawdzie człowiek, ale wstydzi się nie wdzięczności przeciw Bogu kochania tak godnemu, wstydzi się niedotrzymanego przed się w zięcia, wstydzi się głupstwa swego że się w haniebnym kochać rzeczach, gardził rzeczmi wiecznymi i zbawicznymi. Ale te poruszenia nie sprawują już więcej strachu, testności i drzenia, ale miłość ku Bogu, pragnienie łaski i pomocy, i gorliwość w naśladowaniu Jezusa.

A to w przed puścić, już teraz lepiey o znakach powierzychownych pokuty, iako o poście, płaczu, kwileniu, śatach żalobnych, sadzić będziemy mogli. Prawda że się obłudnic tym wbyłkim stroić mogą, ale i to prawda, że kiedy te znaki brafują, pospolicie takim ludziom brafują, którzy o nawroceniu szczerze nie myślą.

Uważamy dla przykładu, płacz. Różny jest rodzaj łez. Są łzy miłości, łzy smutku i testności, łzy niecierpliwosć i poiażni są też i łzy złości, pomsty i zazdrości i gniewu, są nawet i zmyślone, kunsztowne i obłudne łzy. Do tego przydamy i to, że niektórzy snadno rozrzewnieni być mogą, drudzy zaś trudno, ktorzyby tedy na łzy się tylko oglądał, co dzień by oszukany był; będzie człowieka za pokutniacego miał, który tylko pieścić i łliwym jest, będzie drugich litości swych godnych uznawał, ktorzy jednak nie płaczą z boleści. Potym i obyczaje ludzi w różnych

inych czasach różne ſa. Ludzie ſtarodawnego czasu bez wſtrętu ſoſgowali przyro-
dzeniu; czytamy więc i o najſławniejszych mocarzach że płakali. Ludzie innego
wieku zaſadzali w tym meżność, wſtrzymać ſię od płaczu. I za naſzego wieku,
częſto nazywanych ſą, które ſłowo Boże wyciſka zatłumione bywaia, a czemu?
aby nas ludzie za melankolicznych, albo za pokrotych, albo też nabożnych nie mieli.
Coż tedy o łzach rozumieć mamy? Trzymamy ſię tekſtu naſzego. Nawróćcie
ſię do mnie, mówi Bog, nie bronie wam płaczu, ale patrzcie aby nawrócenie waſze
ſerdeczne było. Płacz nikogo nie czyni poſutuiącego, a niedoſtatek płaczu nie
ieſt znakiem człowieka niepoſutuiącego. Ale gdy ſą przy tak mocnym poruſze-
niu umyſłu, które w poſucie naſtepuie, przyrodzeniu przogwoite ſa, tedy rozu-
mieć muſim, że nie podobna do prawdy, aby kto ſczerze nad grzechami ſwemi
żałował, który nigdy nad nimi nie zapłakał, lubo tak częſto nad doczeſnymi rzecz-
y, ſmutku, z gniewu i z inſzych przyczyn płakał.

Doż własnie i o poſcie mówić możem. Poſzczęc umuiemy ciało na czas
obroku, albo wſtrzymamy ſię poſarmu (nie brać uiać tylko potrawami) abyſmy do
nabożeńſtwa i modlitwy wolniejszymi i rażniejszymi byli. A dla tego też uroczy-
ſte naſze poſutne dni, dniami poſtnymi być maia. Prawdać, że poſt ſam w ſo-
bie nabożeńſtwe nie ieſt, a ten który w dzień poſutny poſci, dla tego poſutui-
cym nie ieſt. Ale iżali tych za poſutuiących mieć, którzy prawie w dni poſutne,
bieſiadę ſtroia albo obżarſtwe i opilſtwe ſamych ſiebie i innych gorſza? Nie
bładzcie, Bog ſię nie da z ſiebie naſmiawać.

Względem
wiary.

Wtóra część poſuty wiara też ma przymioty przypadkowe, na przykład ra-
dość, czyli radoſne iakieſ poczuwanie, co z iſtotnemi częściami wiary pomieszane
być nie muſi, których moc nie tak w poczuwaniu, iako w ſtatecznym i rzetelnym o-
ſwiadczeniu poſuſzeńſtwa zależy. Ale o tym na ten czas doſyć.

II.
Cieść.
Poſuta
obłudna.

Mówmy ieſzcze krotko o poſucie obłudnej, abyſmy ſię iej ſtrzegli. Bog
wyciągaiać przez Proroka nawrócenie z całego ſerca, z tym znać daie, że ſię
z obłudnym nawróceniem bryndzi, które ſię z ſerca nie dzieie. A rozeznawaiac
pilnie przypadkowe przymioty poſuty od iſtotnych i nayprzedniejszych, ſtroſie
obłudniki i pokryte ludzie, którzy rozumieli, że trzymaiac ſię przypadkowych części
poſuty, nawrócenie iuż odprawili. My także przyczynę mamy wyſtrzegać ſię tak
nawrócenia obłudnego ogólnie, iako też wſzczegulnie każdy obłudny przy każdym
części poſuty. A to tak względem ſamych ſiebie, iako też względem inſzych ludzi,
abyſmy im ſrom prawdy nie dowierzali.

Tęć wprawdzie rodząie nawrócenia obłudnego, których Tekſt naſz wymiankę
czyni,

czyni, które się postem, płaczem i postawami żalobnymi odprawia, rzadko się za wiewu naszego znajduje; naywiętż część ludzi zbyleczne czyniąc staranie ciała swego. Nawet są i ludzie pobożni, którzy się strzegą, aby pożywierzhnie znaki pobożności nie wdawali, obawiając się aby pod sąd bezbożnych nasmiwcom nie podpadali. Prawda że nikogo do rzeczy przymusić nie możemy, które do istoty pokuty nie należą, lubo pospolitemi znakami są serca prawda przerażonego. Ale niech się każdy strzeże, aby nie dbając na powierzhowne znaki pokuty, samą pokutę nie zaniedbał; abowiem Bog serce doświadcza, a każdego według prawdy osadzi. Namienię teraz kilku rodzajów obtudney pokuty między nami pospolitych.

Obluda to, kiedy pokute na powierzhownych rzeczach i obyczajach ^{Przestraga} zakładamy. Nawrocenie odnawia człowieka. Kiedyż nie uka uczone się stawa, wielka i niewatpliwą odmiata się stala. Tak też wielka to być musi odmiana i różność, kiedyż człowieka nienawroconego nawrocony, a człowieka światowego, chrześcianin się stawa. Staw się chrześcianinem inaczej myśli, inaczej rozumie, do innego celu zmierza, żyje inaczej, kocha się w innych rzeczach aniż przed tym, abowiem miluje, wierzy i czyni prawdę, iako go słowo Bże naucza. Kto zaś tego nie czyni, tego dla powierzhowney postawy nabożney, za nawroconego uznać nie możemy. Coż tedy o takich rozumieć mamy, którzy się za nawroconych mają, kiedy do spowiedzi i wieczery pańskiej przystępują, kiedy na kilka dni wstrzemięzliwicy żyją, a w książkach nabożnych czytają? Leniwym rychłym się nie nawrocił, aż się pracowitym i w powołaniu swym wierniejszym stał; nieczystym się rychłym nie nawrocił, aż się w uczynkach, słowach i w myślach czystym i wstrzemięzliwym stał; posłusznym się rychłym nie nawrocił, aż się pokornym stał, a tak dalej. Ale niestetyż, coż pospolitszego obaczysz, nad używanie Sakramentu wielebnego, a coż rzadszego nad żywot chrześciański!

Nawrocenie stać się musi całym sercem, iako Tekst nasz twirdzi. Nie jest ^{Przestraga} to tedy nawrocenie prawdziwe, kiedy między częściami istotnymi pokuty brakując jedną sobie upodobamy, druga odrzucamy. Są takowi ludzie, którzy o naukach cnot chrześciańskich wiele trzymają, ale nauki wiary chrześciańskiej znieważają, albo fałszują i odmieniają, a jednak za dobre i nawrocone chrześcianów poczytani być chcą. Insi zaś brakują między cnotami lubo powinnościami chrześciańskimi; ten opuszcza sprawiedliwość, drugi pomsćciagliwość, trzeci pokorę a t.d. Tych zgola wszystkich ludzi upraszam, aby uważali, że takimi nie są, takimi by według pisma być mieli. Pismo bowiem domaga się dobrych uczynków i cnot; ale usprawiedliwienie nasze nie uczynkiem naszym, ale wierze w odkupienie

Jeſusowe obiecane ieſt, kto tego miła, tego cnoty iego nawroconeſego ieſzcze nie czy-
 Mar. 16. nią. A jaſ iako Biblia twirdzi: kto nie uwierz, potępionym będzie; tak też
 1 Kor. 5. o wſoſtkich niecnotliwych mowi, że żaden nieſpramiedliwy, żaden wſeteczniſ, ja-
 den cudzołożniſ, żaden złodziej, żaden łacomca, żaden piianica, żaden złorzeczacy re-
 kroleſtwa Bożego nie odziedziczy. Coż na to odpowiecie, ludzie? Chcecie li in-
 ſza droga zbawienia doſtąpić, iako tą, która piſmo ſ. pokazuje? Znacnie wy iſſe
 ſłowo do zbawienia pokazuiace? Chcecie ſię Pana Jeſusa wyrzec? to ieſt, tak
 niepochybnie; diabłem i aniołmi ſwemi na wieczna karę ſkazani być, iako to wieruz-
 tna prawda, że Jeſus ieſt Chryſtus, że zmartwych ſtat, a że Biblia ſłowo Boże
 ieſt? Chcecie ſię wyrzec wſoſtkiej nadziei ku Bogu, którą nam Ewangelia poda-
 wa? Tego zapewnie nie chcecie! ani chcecie, abyſmy was do roty naſmiewcom
 przy:czyli, ani nawet chcecie, abyſmy was za niedbałych o zbawienie wieczne po-
 czytali. A jednak to idzie za przyrodzeniem rzeczy ſamej, że, kiedy waſe nawro-
 cenie takie nie ieſt, iakie by według piſma ſwiętego być miało, do was też pociedy
 piſma ſwiętego nie należa, ale omyſem oczekawanie ſadu wiecznego kterem ono
 grozi. Nie dancie ſię tedy zmodzić ſercu waſſemu, ale upatrujcie co czynicie. Je-
 piſmo ſ. ſłowem Bożym ieſt, ieſt rzecz dowodna, a wyſami ſię tego nie zapieracie;
 przeczy mu tedy poſłuſnym nie ieſcieſcie? czemuż raczy myſli waſſych albo na-
 miętnoſci waſſych ſłuchacie? Tym ſię ſami obłudnikami być oſadzacie.

Przeſtroga Jedne ieſzcze doſtoje przeſtroge, należąca do obyczajow i krotkoſt ludzkich
 2. 1. 3. 7. które ſrzednie i obojetne nazywają. **PAW** ſam rzekł, że ſłowo Boże w nie-
 ktorych ſercach do naſienia podobne ieſt, które między ciernie padło, a od ciernia
 w. 14. wzroſſego zaduſhone ieſt; a ſam tak podobieństwo ono wykłada, że ſiła ſłowa Bo-
 żego ſłuchaia i przyhmuia, a przecię ſkuteczność iego zaduſzaia przeczołowaniem,
 bogactw i rozkoſhami żywota. Gruntowne nawrocenie nie ieſt dziełem czasu
 bardzo krotkiego, a nie muſi być pomieſzane z aktem iaki mi nabożnoſci, do nawro-
 Mar. 4. 28. cenia ſłużącym. Słowo Boże ſkutkuje iako naſienie wyſiane, które na czas
 ſkroty w roli leży, potym trawie, potym kłoſ, na oſtatek zupełne zboże w kłoſie wy-
 dawia; iako Chryſtus ſwiadczy. Kiedy też czasem dobry początek nawroce-
 nia uczyniony, kiedy człowiek ſłowu Bożemu wierzy, a poſtawienie czyni ie-
 mu poſłuſnym być i odmienić ſię jednak u wielu do ſkutku nie przychodzi, ponie-
 waż w rozkoſach i proſnych zabawach poſtepuia. Jakoż ich nawrocenie nazy-
 wać? Nie inaczej iako nawroceniem obłudnem i pokrotem. W takowe jaſ rzec-
 czy ludzie pod rozmaita zaſłona umiſtłani bywają, na przykład, że one rzeczy które-
 mi ſię barwią dowodnie że nie ſą, ale obietne, przynamniemy takowe, w ktorych
 rożne

rożne są zdania nauczycielom, które się też na dworach wielkich panom praktykuja. Alby tu serofim nie był, wspomniycie sobie tylko na one kompanie pospolite a co się w nich dzieje; wspomniycie sobie na one mody i stroje, którym ludzie czas i pieniądze przemarnować zwykli, a na inke krotosile świata, a sądzicie sami ieżli oneni cierniami nie są, którym słowo Boże zaduszone bywa, że owoc prawdywej poruty przynosić nie może, a które sprawują, że i takowi ludzie, których ieście dobrych nazywać musimy, nie mowiącami i dziećmi zostawiają, chwilejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki, którzy kiedy czas zbawienia zaniedbali, iako obłudnicy z świata chodzą albo kiedy ich łaska Boża rychley opuścza w iawne niedowiarstwo wpadaia. Biedni ludzie, nie uważacie wiele czasu, pieniędzy, pracy na takowierzeczy, które obowiązne powiecie, nakładacie, które byście daleko lez piez na słowo Boże i na wykonanie niewatpliwych waszych powinności obrocic byli mogli! Izali to iest nawro ic się do Boga z całego serca?

Alle niech już dosyć o obłudnym nawroceniu będzie. Kto się uprzedmie o nawrocenie do Boga stara, domogłi się więcej. Żaden szczery człowiek słowom tekstu naszego unikać może. Abowiem Pan mowi: Nawróćcie się do mnie samymego całym sercem swoim!

Modl twa.

Day nam poznać o Boże, który nas doświadczasz i doznawaś, przed którego oczyma iawne są wszystkie uczynki i myśli serca naszego, day nam poznać serce nasze i myśli nasze, i drogę odporności, na której się znajdujemy, a prowadź nas drogą do wiecznego żywota godzącą. Nawróć nas Panie abyśmy należycie a cale nawróceni byli. Amen.

Razanie IV.

O badaniu się żywota naszego.

Łaska i pokoy od Boga Ojca naszego, i od Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie z nami wszystkimi. Amen.

Jeżeli Bóg iest, któremu liczbę oddać musimy; ieżli sumnienie iest, na którego dobrym świadectwie pokoy dusze naszej zawisnął; ieżli Ewangelia iest, która i grzesznikom zbawienie zaleka; ieżli wieczność iest, która każdemu odda według uczynkow iego; a ieżli insey nie masz drogi do szczęśliwości, iako Boga szukać; ieżli panująca miłość świata i grzechu człowieka zgota biednego a wielce nędznego czym; ieżli temu wszystkiemu prawda, a my temu nawet wierzymy: iakoż wzdy to być może, że tak siła ludzi względem tego wszystkiego tak bardzo niedbałymi i bezpiecznymi są? Nie możecie tedy, chrześcijańscy słuchacze; za złe mieć nauczycielom waszym, kiedy wam często te rzeczy do rozmyślenia podawaia. Coż ważniejszego nazwane być może nad sprawowanie całej i wieczney szczęśliwości?

Wiec każdy człowiek, który sobie mądrze postępować chce, pytać by samego siebie miał: Coż mam do czynienia, abym takiej szczęśliwości dostąpił? a iakoż to czynię? Żadnej rzeczy na świecie nie mieli byśmy się pilnie badać, i badanie iey częściej powtarzać, iako tę. W tej mierzy żywot nasz albo szczęśliwy albo nie-
szczęśliwy się stawa, w ktorey to czyniemy albo nie. Błogosławiona każda godzina, która na tym trawimy abysmy wchodząc w serce nasze, z wszelką pilnością się bada-
li, ieżli takimi iesteśmy, iakimi przed Bogiem być mamy i być możemy. Osobliwie by to była sprawa dniu dzisiejszemu przyzwoita; bo na to postanowione są dni po-
futne, aby ludzie pobudzeni byli do poznania i złożeń: a że siebie zepiowania grzesz-
go. Znaczny pożytek z obchodzenia dnia dzisiejszego mieć będziemy, starajcie się,
iako byśmy serce nasze i żywot lepiej poznali; kłóć serce naszego, ktoregośmy się
doznali, do przepisu przykazań Bożych stosując, a za tym postanowienie czyniac
uprzejmej poprawy i statecznego posłuszeństwa. Tym za pomocą Boga rozpra-
wiać będziemy.

Jer. 6, 16.

**Zastanowcie się na drogach, a porzucicie i pytancie się o ścieżkach sta-
rych, któraby była droga dobra, a chodźcie na: a znajdziecie odpo-
cznienie duszy waszej.**

Te słowa nam zalecają.

Badanie żywota naszego,

a zwłaszcza 1) Jaki się stać ma?

2) Co za pożytek z tym idą.

I.
Czł. 6.
Badanie
potrzebne.

Przez drogi ludzkie pismo ś. rozum sprawny, zachowanie, końce, umysł i obcowar-
nie człowieka; a iako nie podobna aby to iednaś było takim człowiek wzglę-
dem tego wszystkiego iest; tak tedy badanie tego bardzo potrzebne iest. Te po-
winność tekst nasz żywym obrazem wyraził: **Zastanowcie się na drogach a
porzucicie.** Pod: ożny kiedy różne drogi a sobie przeciwne obaczy, które też koniecz-
nie różne wyjście mieć muszą. nie pomyśle na oślep pierwszą drogą którą się mu
nadała, ale będzie szukał iakoby wynalazł prawą drogę. Pogląda tedy z mie-
sca iakiego wygodnego na te różne drogi, aby się domyślił, którą mu iść trzeba.
Z takim doświadczającym i osądzącym okiem patrzy człowiek mądry na żywot
ludzi. Ile panujących nałogów, końców, namiętności ludzkich, tyle też drog,
ktoremi chodzą; Kto tu badania się zaniecha, koniecznie błądzić musi.

Według
jakiego
śnuru?

Alie według iakiegoż śnuru doświadczając będziemy drogi, ktoremi iść trzeba?
Ktoż nam powie, iakiego umysłu się trzymać, iako się sprawować, abyśmy w iakie
nie wpadli niebezpieczeństwo? Pytancie się o ścieżkach starych, mówi Tekst
nasz,

nasz, to jest, **otwiczonych, bezpiecznych, prawdziwych drogach**, któraby była droga dobra. Zapewnie wielka w tym **ważność**, jeśli droga, która człowiek idzie tylko na czas, czyli na zamę, dobra i pożyteczna? jeśli umysł i obcowanie jego, krotka i przemijająca czyli trwała i wieczna i temu szczęśliwość sprawia? Często się zda, iakoby człowiek zmysłu cielesnego nie mało korzyść; ale nie dajmy się uwodzić, szczęśliwość jego wnet się w nieśczęśliwość, radość w płacz odmieni. A to ząd pochodzi; ponieważ droga ludzi światowych nie jest droga wieczna i stateczna, która by prosto i bezpiecznie człowieka prowadziła, i która prawda nieodmienna trwała. A o tym się tedy spytać trzeba, jeśli wiedzieć pewnie chcemy, co czynić potrzeba, aby się nam dobrze powiodło.

Jeśli się tak badać będziemy drogi, snadno zobaczymy manowce i scieżki błędne; snadno zrozumiemy, że ani **namietności** nasze, ani przykłady wielkości ludu bezpiecznymi są przewodnikami. Tym dwiema zwodzicielom podpada, który się sam po drodze prawdziwej zbacznością nie pyta. Co się nam za pierwszemu z obaczeniem upodobało, co żądom naszym pochlebia, to pospolicie tak panować zwykło w sercu człowieczym, że się moczym pyta, tylko iakoby nałepien żądzami swoim wygodził. A za temi żądzami iako za przewodnikami swoimi idzie człowiek, nie pytając się iaka go droga prowadzi. I w tym rozumie mówić możemy o nim co Salomon mówi: **Wielka droga człowieka prosta jest przed oczyma jego**, to jest ta droga, która mu serce jego pokazuje. A ponieważ się mu podoba, że czynić może według zdania oczu swych; zda się mu nie potrzeba badać się jeśli bezpiecznie postępuje, czyli nie. Rozumi, że żyjąc dla ukontentowania, ta droga jest prawa, która go do tego prowadzi. Ale taki człowiek podobien jest do tego, który na podroży będąc, o nic się nie stara, iako o to, która by droga przez wdzięczne lasy i cieniście lasy prowadziła, nie pytając się dokąd prowadzi, a jeśli wyhście ien iemu pożyteczne czy škodliwe będzie. Jeśli takiego za głupiego mieć będziecie, dalekoż więcej tego, który oślepi żądzami swemi idąc, nie stara się co za koniec na ostatek weźmą. Zaprawdę! wdzięczność drogi nie jest dowodem bezpieczeństwa iey. One rozkośe, one skupione bogactwa, one tak często żądności podległe godności, są iakoby kwiaty, okrywające ziemię wypuszczająca parę żarazliwą; są iakoby wdzięczne okolice, gdzie zbonce trwie naszej pragnące na nas dybia, albo które do przepaści ogromny i nieuchronny prowadzi. A tak zda się pod czas droga być prosta (prawa) człowiekowi, wśakże dokończenie iey, jest droga na śmierć. Zład poznać możemy, że dla tego bezpiecznie i prawa droga nie postępujemy ponieważ się nam ta droga podoba, a my za onemi żądzami idziemy, które nas wabia.

Ani za namietnościami.

Przyw. 2.

Przyw. 4.

12.

Alle

Ala ja
przy ta-
dem in-
noch cho-
dzić nie
musimy.

Alle przykładom innych, którzy z nami według równego sumienia, i do jednego celu zamierzają, jeśli bezpieczniey naśladować możemy? Słaba ludzka zapewnienie lepszego by się namyślił, i serce i żywot prawda i porządkiem rządził, kiedyby ich mnogość i poważność ludzka nieprawą drogą chodzących nie zaślepiała. Alle ponieważ ten i ow tak myśli i tak czyni, ponieważ to w obyczaju między ludźmi do których należy, jest, nie czynią sobie z tego sumienia. „Czemuż, (prawda) bym się od innych różnić miał? czemuż by o n nie ludzie mówić mieli, że owiata zażywać nie rozumię? Można że we wszystkim nie prawie czynię, ale przecież bym się tego tak pilnie badał, mając w tym tak wielkie towarzystwo? Tym mniej obawiać mi się trzeba.“ Tak lekkomyślnie człowiek o naprzędnym celu żywota swego sądzi. Cożybysmy o podróżnym rozumieli, któryby tak z sobą rozmawiał: „Widzę na tej jednej drodze daleko więcej grona, ać ludzi niż na onej drugiej. Zwielu okolicność: dochodzi że ta droga prawda nie jest, nawet mię też przestrzeżono, że ci ludzie błędni, a prawda, widzę że część z samrućco nemi oczyma, częścią z piśmiństwa raczając się postępują, częścią też przy rozumie zdrowym nie są; nie mam w prawdzie przyczyny żadnej tę drogę za prostą i bezpieczną trzymać: ale ponieważ ich tak w ale, ponieważ ludzie tak poważni, moi znajomi i mojego stanu są, którzy ona idą, więc bez troski do nich się przylaczę, śladz się mi dobrze zdarzy; przynamniej dalszym roztrząsaniem fitygować się nie myślę.“ Ślaci ci mędrzyński są, którzy dla tego żył żywot prowadzą, ponieważ mówić mogą: każdy tak żyje? Obaczcie proszę, jak mało się ludzie o drodze dobrej pytają!

Stora dro-
ga dobra.

Rozm. 12,
13.

Rozm. 1,
7.

Rozm. 30, 27.

Daleko inakszą poznamy drogę, jeśli rozumem baczny a sercem ścisłym się o niej pytać będziemy. Rozum, sumienie, a wpróżne wprofi słowa Bożego i obomysłnie twierdzą, że Boga się bać, a przykazani jego przestrzegać, do wszystkich ludzi należy. Jedno tylko wielkie przykazanie, przykazanie o światłości serca i namroceniu do Boga, przy którego trzymaniu człowiek bezpiecznym być może. A który się winnym być czuje, temu zaś inakza porada dać się nie może oprócz tej, aby przez pośrednictwo Jezusowe, a na stronie swojej przez wiarę ścierać a wierne oddanie się Zbawicielowi swemu, łaskę Najwyższego szukać, aby prawdzie która jest według pobożności posłusznym się stać, a potem serce czyste żywotem sprawiedliwym oświadczyć. Obrocenie serca do Boga, miłość skuteczna ku wszystkimu dobremu, to jest koniec, dla któregośmy stworzeni, to jest zdrow wszystkim ścieśliszności. Przy tym człowiek naostatku zastanowić się musi, pytawszy się pilnie o drogę prawdziwą, o której się mówić może: Tak jest droga, chodźcie po niej, a nie ustępujcie ani na prawo ani na lewo.

Lecz w tym ieſzcze wſyſtkie badanie żywota naſzego nie zależy, że wiemy, którą drogą chodzić mamy; owszem pytać ſię też muſimy: iakoſmy aż dotąd nią chodzili? który umyſł terazniejszy ſerca naſzego ieſt, a iako ſię ſprawujemy? Z do tego napominania te ſłowa: Zastanowicie ſię, ſtańcie na drogach a porzucicie. Obaczcie ſamych ſiebie, obaczcie ſerce i uczynki waſze, oſadźcie ie według prawdy, abyſcie ſię dowiedzieli ieżli takimi ieſcieſcie iakimi być macie. Kie- dyſmy dopiero wywodnie doznali, którą drogą chodzić mamy, trudno nam nie będzie poznać ieżli droga którąſmy aż dotąd ſli prawa ieſt, czyli nie. Ale miłość ſamego ſiebie nieporządna zaſłania człowiekowi tak, że prawdy dogrzeć nie może, a przeczuwanie że ſię nie dobrego nie dobada, odſtraſza go od takiego badania. Poczuiwa ſię bowiem człowiek zdaleka, że ſię takim nie znajdzie, iakim by być miał; a znając ſię być winnym rozmaitych występ- ków, obawia ſię onego gryzie- nia ſumienia i onego wſtydu, którym go nabawia poznanie zepsowania ſwego. Zaczynam woli oczy nadſobą zamknąć, niżby wnetrzną obrzydliwość ſwoię poznać miał. Stąd też pochodzi że człowiek myśli od ſamego ſiebie odwraca, możemy być ſmy go ganić nie mogli, kiedyby tylko odwróceniem myśli ſwoiey i zginieniem ſwoie od ſiebie odwrócił. Ale ponieważ każda droga wyhſcie wiec muſi, a ſcieſka obę- dliwa do celu niepomysłnego prowadzić muſi, choć człowiek o tym myśleć nie chce, więc nie rozumniejszyego i potrzebniejszyego być nie może, nad to, aby każdy pilnie doglądał ieżli prawą drogą poſtępuje, czyli nie. Poczuiwał ſię w tym Dawid, mówiąc: Uwagażtem w myſłach drogi moje. Zaprawdę potrzebne uważa-
 nie! a im trudniejszy ſię miłości omamionej ſamego ſiebie być zda, tym chwale-
 bniejszy ieſt, kiedy ſię oſtrym doglądaniem, a modlitwą gorącą i uſtawiczną o po-
 moc Bożą, bez której nic nie wſturamy, odprawuje. Za takim uważaniem po-
 zytki pomysłne i błogoſławione pomydła, o których w wtorej części mówić będziemy.

Nowraza, i poſon duſze naſtępuje, kiedy ſię żywota naſzego pilnie i należycie badamy. Pytajcie ſię, któraby była droga dobra, chodźcie nią. Prawdać żeby nam to mało pomogło wiedzieć iako żyć mamy: kiedyſy oraz ten umyſł w nas wzbudzony nie był, według otrzymanej zności poſtępować. Ale tego ſię też ſpodziewać po każdym możemy, który tylko rozum i roztęplnośći zażywać chce, a ponieważ prawdę i prawo w ſercu ſwoim poczuwa. Dawid uwa-
 żywszy w myſłach drogi ſwoie, obrócił nogi ſwoie ku ſwiadectwom Bożym. A kiedy za uprzejmym doſwiadczaniem ſamego ſiebie człowiek nieprawość drogi ſwoiey poznał, kiedy za oſwieceniem ſłowa Bożego widzi, iak daleko od Boga i prawdy odſtąpił; kiedy już więcej ſaleńſtwa ſwego ſię zapierać nie może; więc
 tedy

Jakoſmy
 ta droga
 chodzili?

W. 119, 59

II.
 Cięść.
 Pożyteł.
 taſtego
 badania.

1) Wopra-
 wa żywota

W. 119, 59

tedy inaczej o człowieku rozumieć nie możemy, tylko że się podobnym do onego jest.
 40. *Pr. Jer. 3,* dom postanowieniem odezwie: *Doświadczymy się a badamy się drogą nas-
 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.*
 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

a) Odpocynienie dusze, które nie ma grzesznicy.

2) Odpoc-
nienie du-
sz, które
nie ma
grzesznicy.

Z tym pożytkiem poprawy i świętobliwości, złączone jest odpocznienie du-
sz, iako Prorok mówi: Chodźcie na, a znajdźcie odpocznienie d. sz. w a-
sien. Nad to odpocznienie nie pożądańszego być nie może; a wchysto roztrząsa-
wszy dożydźmy, że żaden prawdziwego odpocznienia dostąpić nie może, iako ten,
który droga prosta prawdziwego chrześcijaństwa i dobrego sumnienia postępuje.
Serce, które nie do Boga, ale do marnych i przemijających rzeczy żądza mi sercem
zmierza, a tak sumnienie swoje znieważa, pokoju więc żadną miarą nie może.
Nieporządne bowiem żądze nigdy z sobą wygodzie nie są, ale w ustawicznym boju.
Abym jednak człowiek tym żądzom za dość uczynił, stara się i testni i pracuje; a ko-
to czego? Kto rzeczy takich, których snadno chybić może, a których nawet i żą-
żanie to ukontentowanie nie sprawuje, co nam obiecowali. A potem co nastę-
puje? Sumnienie oskarżające i potępiające, które lubo ogłuścić, przecie zattłumić
nie można; a lekcie się Boga, który się człowiekiem grzesznym brzydzi, a ktore-
go kary w niniejszym i przyszłym świecie obawiać się musi. Bog sam taki por-
tret o takich ludziach czyni, mówiąc: Niemaś pokoiu niepobożnym, lecz są
iako morzow zburzone, gdy się uspokoić nie może, a ktorego wody wzmia-
ta i kał i błoto. Rozkośny bowiem powierzchowne a serce spokojne, nie jedno
jest; a między ślepestem marnych wesłoci, często trapią niepokoi i testność ducha
grzesznika.

St. 57, 20.
21.

Alle tulfo
prawdziwi
chrześcija-
nie.

Matt. 11,
29.

Nie tylko
prawdziwi
chrześcija-
nie.
Matt. 11,
29.
1 Jan. 3, 21
 Daleko od tych się różni ten, który zbawienie swoje wprzemyśle sprawi, a kto-
 ry jedynie mądrym nazwany być może. On jest do wędrownika podobny, który
 pierwien jest że droga jego prawa, więc też ufnością i radością końca iey szczęśliwe-
 go spodziewać się może. Na stronie naszej szczerść potrzebna jest, ieżli pokoiu
 Bóżego w duszy naszej uczębnikami się stać chcemy. Wężnietcie na sie iarzmo
 moje, mowi Syn: Bóży, to jest bądźcie takiego zmysłu, iakiego nauka mót wycią-
 ga, a znandziecie odpoczynienie duszom waszym. A to się też w przyrodze-
 niu gruntuie, że tam pokoy wewnętrzny jest, gdzie porządek i zgoda w umysłach jest.
 Opożądana kondycja człowieka, wolnego od burzliwych kłopotow namiętności i
 żądź, który zdrowie duszy swojej czuie; który pierwien jest, że tego szuka, czego szukać
 ma; który sumnienie dobre mać, serce i oczy do Boga podnosić, a łaski Boga
 nabywższego pewny być może! bo ieżli serce nasze nas nie potępia, ufanie ma-
 my ku Bogu. Do tego fiedy ieścze przydamy nadzieię pewną ku opatrznosci
 Bóskiej.

Jan. 3, 21

Boścież, że wszystkie rzeczy ku naszej szczęśliwości obroci; a ubezpieczenie pocieśne, że droga dobra którą chodzimy, do wieczności zbawiennej prowadzi, już snadnie śadzić możemy, iak pożyteczna jest śczerść chrześcijańska serca i żywota. Boga sprzyjającego, sumnienie uspokojone, a nadzieię wesolej nieśmiertelności mieć, to zapewne pożytki nicoścaciowane są, ale się tylko temu dostana, który tak mądrym jest, że się o dobrym drodze pyta, aby nią chodził. O tej mądrości płaca słowa Salomonowe: Drogi ien, drogi rozkożne, i wszystkie ścieżki ien, spokojne. Przyp. 3, 17.

A teraz, chrześcijańscy słuchacze! proszę, aby każdy o tym śtyżanym słowie, iak: Apollis cya. To o słowie do siebie należącym, rozumiał, a ie do serca swego stosował. Nie daj tego Bóże, aby kto tak niemądrze o naszych pokutnych dniach trzymał, że na to ustawione, abyśmy śnad; cztery razy przez rok pokutując, na resztę czasu naszego, wolność, sobie wyrobili według żądzy serca naszego chodzić. Ktoby tego mniej mania był, nie musiał by wiedzieć, co pokuta, nawrocentie i polepszenie żywota znaczy. Nie podobna to rzecz, abyśmy tak wielką odmianę często i wiele razom przedsięwziąć, a na długie czasy wprzód czasy i dni naznaczyć mogli, w których się odprawić ma. To opacznie rozumienie zgola się wszystkiemu sprzeciwia, co o Bogu i o naszego ducha rozumnego przyrodzeniu wiemy. Jeżeliśmy raz prawdziwie poznali, że to rzecz dobra, iedynie bezpieczna, na której śława i szczęśliwość nasza zawisła, Bogu się podobać i dobre sumnienie mieć, tedyśmy też postanowlesz nie rzetelne i uprzejme uczynić musieli, ubrać się raz na zawsze w taki umysł; a za tym postanowieniem musi trwale wykonanie iść. To zaś zdrowym rozumem się nie zgadza iednego dnia śmęcić się z grzechow swoich, iednego dnia oplakiwać przestępstwa swoje, iednego dnia boleć nad żmiazami serca i żywota swego, a wtorego dnia albo nie długo po nim tych samych grzechow się dopuścić, te same występki płodzić, za ktoremiśmy tak gorzkie żawstydydenie udawali. Z takim ćwierciocznym pokłenem przed Najwyższym, zapewne ani upodobanie iego pozyskane, ani dusza ubezpieczona być nie może. Dwóm się tu o tym pyta, iezliśmy śkonność ku grzechu prawdziwie w niewola podbili, a iezli miłość ku Bogu i wśemu dobremu, cały umysł i żywot nasz opanowała?

A w tym niech się każdy czuie, niech się każdy doznawa. Jeżeli uroczyste nasze pokłony przed Bogiem, a dni pokutne nas do badania serca naszego nie pobudzają, iezli nam poznanie wewnętrznych naszych zmysłow nie ułatwiają, iezli nas do tego nie przywiada, abyśmy tak długo wszystko inne na stronę puścili, aż zgoda rzetelna między Bogiem i nami stanęła; tedy zapewne igrzysko z Bogu stroimy, czego nam ciężko przypłacić czasu swego przyjdzie. Wieg bardzo wiele nam na

tym zależy, abyśmy o bezpieczeńſtwa i odpocznienie duſzy naſzey się ſtarali. Na czym zawieſnęła wſyſtka naſza ſzczęſliwość, to raz nieodmiennym ſtaneſto deſretem. Darenna by tedy była targować z Bogiem i z ſumieniem naſzym, aby się nam taniej doſtała. Człowiek tylko jedna droga na raz chodźć może, a ieſli droga religii i pobożności, ona jedyna i dobra ieſt, uſtawicznie a iedynie nią chodźć muſi. Coż tedy rozumieć o takich ludziach, którzy, lubo wyznawali że się o zbawienie duſze ſtarac trzeba, przecię niemal nigdy o tym nie myſła, ani ſerca ſwego się nie badali, zaſzczęcając się albo biegiem ſwiata, albo roztargnieniem okolo rozmaitych doległoſci? Czyli takowi śmiecie twierdzić mogą, że się Boga boją, że im ſzczęſliwość duſzy ſwey miła ieſt? Coż po religii? coż po ſtaranii o duſzę? coż po ſhanowaniu ſumnienia? Kiedy przed wſyſtkimi innemi rzeczmi przodek nie maia, kiedy człowiekiem nie rządzą? Na końcu, a na oſtatnim ſadzie, po tym się Sędzia pytać będzie, ponieważ inſzey drogi do ſzczęſliwości rozumnemu i nieśmiertelnemu duchowi, niemaſz. Uważajcie to proſzę zawczasu! Kiedy pobożność i zachowanie dobrego ſumnienia w teraźnieſzym i w przyſtłym ſwiecie najwięcej płaci, kiedy w tym i najszyſzszym rozum znaleźć nie może. coby ganił, kiedy ztąd radoſci nappewnieſze i trwałſze na żywot ninieſzy płyną; tedy za pewno nie może to za ſłabość rozumu albo za zabobonność poczytano być, ale owoſem najwiętſzą mądroſcią i ſławą człowieka ieſt, ſtarac się oto nad wſyſtkie inne rzeczy.

To uważnyſzy, ſpodziemam się, że wielką potrzebę pilnego i uprzejmego badania i doſwiadczania ſerca i żywota naſzego poznacie. Coż tu wymowić i wykręty pomoga, o których ſamo ſerce naſze mowi, że niepłatne ſą? Daleko ſobie lepię poradziſmy, kiedy o naſzych drogach, którymiſmy aż dotąd chodzili, według ſciſtey prawdy ſadzić będziemy, bo według prawdy Bóg naſz ſadzić będzie. Niech naſz z razu ta prawda, to ſciſte badanie ſamego ſiebie uraża; niech nam przykro będzie kiedy się przyznać muſimy żeſmy opacznie ſobie poſtepowali, żeſmy przyczyna zalepienia i nieſzczęſliwości naſzey. żeſmy ſercem i żywotem naſzym za marnoſcią się udawſzy głupſtwa się dopuſcili, ktorego się tak ſwego wſtydać muſimy. To gorzkie poczuwanie właſnie będzie początkiem poprawy naſzey. Jaſna ſwiatłość prawdy nim oczy naſze oſwieca i urwefela, pierwej ie obraża. Nie zamrużajmy tylko oczy ducha naſzego przed ona ſwiatłością obrażającą prawdy Bożej, ale dopuſzczajmy ię wolny przyſtęp do duſzy naſzey, a porządę, ſzczerość, wewnętrzny pokój a poiednanie z Bogiem za nią ponda. A lubo by naſz ſumnieſ nie potępiło, a potępienie ięgo naſz pogrozało, Ewangelia Jezusa Chryſtusa potępi

ciechy pełna nas podierać będzie; pośrednictwo jego upewněníem będzie że grzechy za któreśmy się żalowali a którychśmy prawdzie poprzestali, nam więcej szkodzić ani nas zatrzymać nie mogą. Obaczcie tak dobrze się mieć możemy, kiedy się po drodze prawdziwej pytamy a nią chodzimy. Tak doskonale od pocznienie znużdzieniu dla duszy naszej.

Modlitwa.

D Boże wzbudź ty sam serce nasze, abyśmy uprzejmie o tym myśleli na czym wszystka szczęśliwość nasza zawisła. Uwolnij nas od onej ślepoty, która tak często błagania niebezpiecznego przyczyną jest, a prowadź nas prawdą twoją na bezpiecznych drogach pokoju. Niech postępując w dobrym obaczemy, że na tym zależy szczęśliwość nasza, abyśmy Tobie wiernie i całe oddane mi byli, a tym nas doświadczeniem umacniaj przeciwko wszystkiemu zawiedzeniu świata, które nas marne i fałszywe radościami do ostatniego zainienienia wabi. Panie, daj nam poznać drogi twe, ścieżki twoje naucz nas. Daj abyśmy chodzili w prawdzie twojej, i naucz nas, boż ty jest Bóg zbawienia naszego. Imieniomu twemu niech będzie chwala i cześć na wieki. Amen.

Ps. 25/4.5.

Szczęśliwość uspokojonego sumnienia.

De sumnienie złego ile dobrego albo człowieka zająwa, albo go szczęśliwego albo niešťęśliwego uczynić może, na to każdy zezwoli, który tylko wie co sumnie nie jest, a który się mocnych jego skutków doświadczył. Cożby na świecie pożądań tego i weseł tego znalezione być mogło, nad stan takiego człowieka któryby nic na się złego nie wiedział, ani podobnych zarzutów od wszechwiadomego a świętego Boga się nie obawiał? Ale gdzież znaydziesz tak szczęśliwych i niewinnych ludzi? Gdzież są na świecie nasi one serca czyste, oni cnotliwi bez nagany, którzy śmiećle mówić mogą: nie zawstydzi mnie serce moje, pokim żyję: A coż by zaś za strasna rzecz była, kiedyby wszyscy, którzy wie i tak na się wiedzą, na zawsze od pokoju ducha odłączeni, na zawsze gryzieniu sumnienia a bojaźni kar Bożych a złych owoców uczynków swoich złych podlegać musieli? Poznajmyż już bogactwo miłosierdzia Bożego a nieoszacowaną cenę Ewangelii Jezus Chrystusa która i tym uspokojenie dusze obiecuje, którzy się doskonałym i nigdy nie naruszonej niewinności chlubić nie mogą. Dla takowych ludzi takimi my jesteśmy, dla zadłużonych a sercem swoim własnym oskarżonych i potępionych ludzi, nie przypięcia godniejszego i pociesniejszego być nie może, nad naukę, która niespokojne sumnienie uspokoi, która i buntownikom łaskę zaleca, która nas upewnia, że i ztraconym odstępcom nawrócenie do Boga i do szczęśliwości możliwe jest. Kiedy by ludzie do tego przyprowadzeni być mogli, aby poważność tej rzeczy tak długo

Job. 27/6.

i tak pilnie roztrząsali, aźby się prawdy ich doznali, aźby się w tym poczuwać nauczyli, co to za szczęśliwość uspokojone przed Bogiem mieć sumnienie; siłaby się ich do chrześcijaństwa prawdziwego nawróciło. A do tego celu kazaniem naszym zmierzać będziemy, daj Boże aby szczęśliwie! Prosimy Boga o to w modlitwie Pańskiej.

Matt. 9, 2.

Ufaj Synu, odpuszczone są tobie grzechy twoje.

Za powodem tych słów Jezusowych do człowieka powietrzem ruszonego, uważać będziemy.

Szczęśliwość sumnienia uspokojonego

- a 1. Pokażemy, na czym się to uspokojenie gruntuje.
2. Jak wielka szczęśliwość za nim idzie.

I.
uspokojenie
nie się
gruntuje
na odpu-
szczeniu
grzechów.

Kto uspokojenia sumnienia swego dostąpić chce, upewnić się tym musi, że grzechy iemu od Boga odpuszczone są. To pierwsza częśćka kazania naszego rozbierać będzie. Jezus przykładując choremu aby ufał, tę tego przyczynę przytacza, że mu grzechy odpuszczone. Bez podobny ten człowiek rozumiejąc chorobe swoje kara zasłużoną być za dawniejsze występki swoje, smęcił się z tego uprzejmie, żład zbawiciel nasz według ludzkości i litości swojej naprzód sumnienie jego uspokaja.

Dwoiaka
przyczyna
niepokojenia
sumnienia.

Jakim sposobem sumnienie naruszone i zatrwożone, nie może być uspokojone, iak kiedy Bog grzechy nam nasze odpuszcza. Zatrwożenie zaś czyli niepokój sumnienia, za dwoiaka przyczyna następuje; pierwsza, kiedy człowiek nieprawość swoje żywo poznawszy, widokiem pomieszaną wewnętrznego, którego sam przyczyną się być widzi, trapieniy bywa; druga, kiedy żład pochodzących złych i niepomysłnych skutków obawiać się musi. O pośrednijszego mówimy wprzód.

W obawie
na się far-
bowych.

Bez wątpienia każdy na to zezwoli: że kto złe czyni, złe za to cierpieć musi. Ale o dowody tej prawdy trudno nam nie będzie, zwołując kiedy się o tym pytasz, czego od Boga oczekiwać? On jest Panem, On jest zakonodawca ludzi i całego stworzenia rozumnego. On przepisuje przykładania zmierzające na pospolite dobro. Te zaś przykładania zaostrowane być muszą karami przestępcom grożącemi; kiedy by bowiem zakonodawca nikogo nie karał a obojętnym względem przestępców być się pokazał, torował by drogę do pospolitego pomieszanania, a wręcz czy samey okrutnym by był przeciwko drugim poddanym swoim. Za prawda

każde

Każdemu rozmyślającemu tak jasno w oczy świeci, że okrom kar niczego innego za swoje przestępstwa od sprawiedliwości Bożej spodziewać się nie może. A za tym ten czyni idzie tęsknota i bojaźń, która potem i dobrej myśli miejsca nie depuszca. Poznawa prawo Boże, iż ci, co takowe rzeczy (grzechy) czynią, godni są śmierci, *godni są śmierci*.

Jeżeli tedy względem tego uspokoić się ma, upewniony i ubezpieczony być musi, że go zasłużone i sprawiedliwe kary, których się lęka, nie trafia a że Bog to złe od niego odwróci, co za jego przestępstwem idzie, albo co iedne jest, że mu Bog grzechy odpuścić chce. Zachodzi tu trudne pytanie: jeżeli człowiek rozumem przegrzonym dochodzić może, że mu miłosierdzie Boskie folgować będzie a kary zasłużone odpuści? Ale mimo puszczając roztrząsanie tego pytania, to iednak pewna, że to człowiekowi bardzo pożądana rzecz być musi wiedzieć, że nas wyprofi Ewangelii; wątpliwości i niepewności doskonałe uwolniły. Byłby to znak podobnego bardzo umysłu, kiedyby człowiek, którego Pan iego łagodnie o odpuszczeniu winy i zasłużonej kary upewnia, miasto nayspokorniejszej i wesolej wdzięczności, nieporuszonem sercem rozbierać wołał, jeżeli też taka deklaracja potrzebna była, a jeżeliby i bez niej takien łaski domagać się nie był mógł; aby tylko to obowiązanie do wdzięczności rozstrzognął. Kiedy człowiek wielkość Bożą a oraz wielkość winy swojej uczuł, tedy upewnienia nauki Jezusowej serce iego wdzięcznością przejąć musi przeciwko temu, który się nam oświadczył, że miłosierny i łaskaw, *2 Kor. 1. 3.* cierpliw i w nogi łitości i prawdy jest, który zgladza nieprawość, i nieczystość i grzech; który nam twierdzi, że zgladza iako obłok nieprawości nasze, a iako mgłę *2 Kor. 5. 21.* grzechy nasze, tak że żadna plaga na nas przynść nie ma, któraby skutnie za nami grzechami na nas nastąpić miała.

A jeżeli to samo oświadczenie miłosierne Boże, że odpuścić chce grzechy, *godne* jest goracej wdzięczności, daleko; więcem oznajmienie onego środka, którym wina i bieda nasza zniesiona jest, i którym nas Bog o odpuszczeniu upewnić chciał, żywe i radośne dzięczynienie zasługuje? Kiedy uważamy, że śmiercią krzyżową Syna Bożego ubłagani z Bogiem jesteśmy; że ten, który nie znał grzechu, za *2 Kor. 5. 21.* nas grzechem uczyniony jest, abyśmy się my stali sprawiedliwością Bożą w nim, to jest, uczestnikami się stali sprawiedliwości przed Bogiem płatnem; że w nim *1. 7.* mamy odkupienie przez krew iego (albo przez ofiarę iego śmiercią dokonaną,) to jest odpuszczenie grzechom; kiedy to uważamy, daleko mocniej o łasce Bożej upewnieni być możemy, w wiekšej jasności miłosierdzie Boże się wydaie, a serce do skuteczniejszej wdzięczności pobudza. Z ten przyczyny przysłażat Jezus, *aby*

Łuk. 24, 47. On była kazona w imieniu iego pokuta i odpuszczenie grzechow, między wszystkimi narodn. Coż w tej nauce znaydziesz, Panu panującemu nieprzyjstojnego, albo niegodnego? On, będąc wieczna miłością, pragnął pelen miłosierdzia poratowanie grzesznych a przez grzechy niešťczęśliwych ludzi, a to poratowanie sprawił środkiem mądrości i miłości tego godnym, który kiedy tu tylko po części poznany być może, w przyszłym świecie doskonałe poznany będzie, a nas do podziwienia weselkiego i pokłonu niższego pobudzi. Poznajmyż tedy ten niemyppowiedzianie wielki pożytek, który nam z odkupienia Jezusowego urości, które nas od strasznego oczekawania kar Bożych uwolniło, na któreśmy zasłużyli; a tak zatrwożone i tęśtliwe sumnienie mocno uspokojmy i ubezpieczymy.

*Zapewnowa
nia stanu
swego.*

Lecz nie tylko boiaźń kary, ale i zepsowanie i zgorśzenie stanu naszego, które za grzechem idzie, odkupieniem Jezusowym znieśione bywa. Dowierzać to możemy miłości Bożej, która żadnego daremnie trapić nie będzie, nawet i obietnice Ewangelii rzeczając nam za to, że za opatrzością Bożą skutki grzechow naszych opłakanych i porzuconych, naszej szczęśliwości prawdziwej przestadzać nie będą. Bog miłości służyć grzechami zaciągnięta albo znieśie, albo na inſzy sposób ku dobremu naszemu obroci, tak że nam potrzeba nie będzie tęśtliwie i boiaźliwie na nią się oglądać.

Alle przy tym wszystkim jedna ieście troska, a ta nie licha; w sercu, które różność między winą i niewinnością żywo poznawa, powstać może, mianowicie ta: *Alia Bożia pamięć gorzka, własnych moich występłow wymaż?* Bog ci grzechy mi może odpuścić chce, Bog nie dopuści aby skutki moich grzechow i głupstwa mego mię potłumiły; ale ia jednak, ia z pamięci puścić nie mogę, żem kiedyś tym niedziwnym głupcem był, który się przeciwko Bogu i prawdzie oburzył. Żem wykroczył, żem przewinił, to mi wiadomo. Wiem iakoś lekkomyślnie żadość czyniąc sprośnym, żadzom moim, samego siebie upodlił. Zapamiętka sprośności moich bez przestanku mię przesładować i straszyć będzie; a im więcej mię niezmiernie miłosierdzie Boże, który odpuszczając mi karę lasztą mię daruje, w wewnętrznościach moich ruży, tym bardziej wstyd i tak serce moje pogrąża, żem takiego Boga obraził, żem tak godność przrodzenia mego ohydził. Jestem jednak onym człowiekiem głupim i zaślepiłym, który za nieporządkiem idąc żadzami, a zuchwale przeciwko porządkowi wiecznemu wytracając, hańba życie moje okrył. Jakoż tak obwierzła pamięć wymazać, która mię trapić będzie pości mi pamięci stanie, chociaż lasztawy mojej Wyciec wszystko mi odpuścił?”

Nim tę trudność żadana rozwiążemy, wpierd oświadczyć musimy, żeby to rzecz pożądana była, kiedy by takow myśli w każdym który się ieście do Boga i enoty ście-

rze nie namrocit, najmocniejsze poruszenie uczyniły. Zaprawdę by go od grzechu potępienie odstraszyło, aby kiedyś winę i potępienie samego siebie w tym wieńcu mierze uczuć nie musiał. Co zaś do tych, którzy wypowiadamy służbę grzechu i całego serca się Bogu oddali; tym na pociesze zchodząc nie będzie która uspokoić serce ich może, lubo by też na niższym stopniu wesela i radości zostawać musieli. Bardzo bowiem pocieszne i wbraźne są one wyroki słowa Bożego, o takim przeniesieniu grzechów iako by nigdy czynione nie były, o zarzuceniu ich w głębość morza, o odpuszczeniu, o zapomnieniu, o zgładzeniu ich. Wie zapewne Pan iako grzesznikowi nawroconemu, któremu grzechy odpuszcit, to wielkie utrapienie sumnienia uleczyć ma, chociaż my sposobu do tego nie znamy. Leczno Bogu pamiętkę dawniejszych grzechów i sromot, a rozweselającym wyrażeniem miłosierdzia Bożego obfitującego, tak żywo i tak przeżyłajacym poruszeniem ścigając, że wspaniała gorzkość onej pamiętki iakoby potłłi na bywa. Leczno Bogu, podać nam do wyrozumienia, iako za skutecznością mądrości i dobroci Jego, że nigdy od nas popeln one do celu dobrego obrocone iest, a temu wyrozumieniu takiej bystrości dodać, a nim serce tak rozweselić, że martwiąca nas pamiętka winy naszej dokuszać nam nie może, chyba ile do pomnażenia świątobliwości i szczęśliwości naszej służy. A tak tedy i wżględem tego spodziewać się możemy od Boga miłości, że rzeczywiście grzechy nasze zgładzi, i wspaniałe będzie odenienie, która za grzechem iść zwłła. A tyle o uspokojeniu sumnienia naszego, a o dobrej myśli, która za odpuszczeniem grzechów postępuje.

Is. 43, 25.
Is. 44, 22.
Mich. 7, 19

Za dobra myśl zamyśla w sobie szczęśliwość, która kiedyby pilniey uważana była, zapewne więcejby w sercu naszym skutkowała. A o tym iestże w wtorey cja-
stce. Baczac poniekąd na pocumwania przyrodzenia ludzkiego dojdziemy iak siła na uspokojeniu sumnienia zależy. Co za mękę gryzienie sumnienia zadać może, widzimy w wielu przykładach, a snadno że niektorzy z nas; doświadczenia o tym mówić mogą. Niepodobna, aby grzesznik zawse głos Boży, który w duszy tego się słyszeć daie, zagłuszyć mógł. Niepodobna, aby winę i obrzydliwość uczynków swoich, na zawse i głowy wybić mógł. Powinien tedy teraz albo inego czasu o sobie iako o człowieku nienawisć i kary godnym myśleć. A w tedy pełe iest kłopotu i smutku u siebie samego. Ciestto go strasliwe myśli przesładują, widząc iakoby niecz pomysł Boży nad głową swoją a czując w potępieniu swego serca, przysinać nieiaki sprawiedliwej zapłaty za zuchwalstwo i obruszenie się przeciw Bogu i porządkowi. Jakoż tu dobrej myśli być? Tu darmo odpocznienia szukać. Bo lubo tam i sam pokoiu i ulekczenia zmysłu swego szuka niemogąc iednak sobie samemu uciec, wszędzie sobą sumnienie niesie, a z nim wnetrzną mękę, która niedopuszcza, aby spokojnego i nieprzerwanego zajęł ukontentowania.

II.
Szczęśliwość uspokojonego sumnienia
Uwolnienie od gryzienia sumnienia.

A dajmy to że męki sumnienia nie każdemu grzesznikowi w ten mierze dokuczają, iużci wiadomość grzechu nieodpuszczonego iucie gorzkością i kłopotem napełnić może. Radoby tu wspaniałych tych do pilniejszego obaczenia samego siebie przyprowadzić, którzy

w sercu swoim nieiałis niepokoy poczuwaia, ktorego przyczynę wynaleść sam nie mogg. Nie są kontenci z samego siebie i swoich doby; nigdzie, ani w porządku dostatków i bogactw i rozkoj, szczęrego i wypogodzonego ucontentowania znaleźć nie mogg. Uciska ich ustawicznie nieiałi frasunek iako kamień, ktorego ani zataić nie mogg. Gdyby takowi ludzie pilnie i szczerze serca się swego badali, a u siebie się dowiadawali, kąd ich frasunek pochodzi, pewniem żeby przyczynę tego w tym znaleźli, że serce swoje takim grzechem obciążyli. Niechcąc w prawdzie o tym wiedzieć, ani na to nie bacz, ale iednak sumnienie potajemnie się upomina, a dla tego doskonałego pokoju w sobie mieć nie mogg. Jeżeli tedy sumnienie niespokoyne człowieka czasem taką gorzkoscią i frasunkiem nabawić może; dochodzimy ztąd snadno, iak wielce sobie ważyc sumnienia ublaganego i uspokojonego, przy którym iedynie kontenci sobą być możemy.

Uciska tu
Boga.

Wielka to zapewnie szczęśliwość, kiedy człowiekowi ktoremu grzechy odpuszczone, ani z obrzydliwością na siebie samego, ani z strachem u Boga pomyslić nie trzeba. Taki z poufalem weselem oczy i serce do tego podnieść może, o którym wie, że dla Chrystusa sobie łaskawym i miłosciwym Dobrodziejem będzie. Od wszystkich boiaźni kary zastrawiony umolniony, szczęre dobro od Dycy niebieskiego oczekiwać może, ktorego rozkoj są szczęśliwością i weselem udarować człowieka; a doświadczyć się może oney wypowiedzi Pawła ś.: Będąc usprawiedliwieni z waw, pokoy mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Niepodobna będąc z pod mocy się wydrzeć Bożej, albo związać potargać, który między stworzycielem i stworzeniem jest; będąc wierutną prawdą, że na koniec wszystka lub szczęśliwość lub nędza nasza na nim zawisnęła: więc oczywście poznać może każdy, że na niebie i na ziemi pożądanego nie być nie może, nad przysiaj Boga, i nad tę pewność, że od niego wszystkiego się dobrego spodziewać możemy.

Osobliwe
w uciskach
i w śmierci

A jeżeli kiedy, tedy zapewnie czasu utrapienie i ucisku godność i szczęśliwość sumnienia uspokojonego widzianna być może. Wielka w ten czas różnica jest między sercem od zarzut wolnym, a sercem samego siebie potępiającym. Ze własnie zarzuty, te porzuwanta winy naszej, ktora nas karom podrywa, zaostępnia każdy ucisk żywota, i odepnuta człowiekowi pociechy i ulżenia, ktore by się mu w takiej dobie bardzo przydały. Ale skoro człowiek od potępienia samego siebie umolniony jest, mając odpuszczenie grzechom, skoro z dusznością do Boga, oczy swoje podnieść może, który wszystkim rzeczmi rządzi; znadzie w duszy swojej posilek przemyslaący wszystek ciężar utrapienia. Nawet i śmierć traci postać swoje strasliwą, ponieważ grzech, on bodziec śmierci, zgadzony jest. Kiedy grzesznik oczekawając w śmierci zapłatę bliską grzechu swego, z rozpaczą się biedzić i oney podlegać musi, z przeciwney strony ten który niewinnością darowany jest, z weselem głowę swoją podnieść może, wiedząc iż się odkupienie jego przybliży, odkupienie, ktore go od wszystkier niedoskonałości ktorey by rad umolniony był, wyswobodzi. Nie czeka go sąd, ktorego by się obawiał. Znadzie Boga, który miasto kar, błogosławieństwo i odpocznienie dla niego zgotował; a tak jest onym sprawiedliwym, który i w śmierci dukać może. A to wszystko idzie za uspo-

Przyp. 14.
22.

uspokojonym sumnieniem. Tak szczęśliwy jest człowiek, który prawdziwie te słowa Boskie do siebie stosować może: *Ufaj, grzechy twoje ci są odpuszczone.*

Leci coż nam wszystko to uważanie pomoże, kiedy nas do szerszego dogłada-
nia serca naszego, a do pilnego rozbierania tej rzeczy nie pobudza? Złoci to
prawda, że większego nad grzech, niemaś złego; ani większej szczęśliwości nad
Boga łaskawego, i dobre sumnienie. Wszystko inne co na świecie, mniemy i
podstępne jest, niż aby wszystkie staranie nasze od onej nappriędnienkiej rzeczy od-
ciągnąć, na się obrócić miało. Każdemu serce iego na to pytanie odpowie-
dzieć może: Żalim już prawdziwie onego uspokojenia dostąpić, bez którego ani
docześniej ani wieknieście szczęśliwy być nie mogą? Czyli mi go jeszcze szukać trzeba?
A ta jedyna uwaga, że za miłosierdziem Bożym wszelka bieda winy naszej znie-
siona, a na w miejsce żywot i zbawienie się nam dostać ma, miała by nam mo-
cną pobudkę być, wszystkich szczeroci w tej rzeczy zajmować, chyba jesteśmy już wszy-
stkie pocuwaniem słusności i prawdy utracili? Takie bogactwo Boskiej
ludzkości i miłości; taka wesoła odmiana stanu naszego, umódlenie do nieskoń-
czonyj nieśczęśliwości, przywrócenie doskonałe do prawa synowskiego i oczekiwania
niepochybne żywota radoznego; to wielka i pewniertajna Boga, który przy-
tom nie nie korzysta, a dla nas tak wielki żół, że słusnie wszystkie żądzę, wszy-
stkie usiłowania serca naszego ku niemu obrócić powinniśmy. Przecież usta-
wienie lichych, ułatwiających i nieczemnych naśladowieniom rożkośm i żół, a to tak nie-
sprawozdaniem i nienasyceniem żądzi? Atoli skoro się rozmyślając poniekąd, do sie-
bie wracamy, oczymicie dochodzimy, iak proźna duka nasza przy tym wszystkim
zostawa, kiedy pokoy w sumnieniu, a radość w Bogu ien żądziom doskonałe do-
stęć nie czyni. Nie daj tego Boże na wielki, abysmy te nieoszacowane ofiarowa-
nia Ewangelii Jezusa Chrystusa na daremno przyjąć mieli! aby tak wielkie miło-
sierdzie Boże, tak wielka praca zastuguiąca pośrednika naszego Boskiego, taki
pokoy, już tu na świecie, a daleko więcej w wieczności rożweselaiczy, śmyst nasz
śmyst Chrześcianom, porużyć nie miał, abysmy go wszystkim i słami szukali!
Pociecha, iąd pochodząca, kiedy dobrym sumnieniem oczy nasze do Boga po-
dniesić, i na siebie samych obrócić będziemy, daleko ważniejsza jest, niż wszystkie
rożkośm całego świata.

A właśnie dla tego, iż te pożytki tak wielkie, obietnice o nich tak bezpieczne;
więc każdy, który i umysłu swego nadprawnego i szerszego i pewnością dochodzi,
iż mu grzechy odpuszczone są, ma zdroj niewyczerpany radości. Ożnawmy się
na nieprzeptaconey cenie tej szczęśliwości, kiedyśmy się tej ucześnika i stali a
wszystko co by wiatłis mogło serce nasze, tą naidmniejszą przynajone bęże. Uter-
pienia doczesne są krociuchne i lekkie; Bog wszechmogący jest przyiacielem naszym;
w duki mamy pokoy; a cała wieczność nam szerszą radością będzie.

Modlitwa.

Umacnien te myśli w nas Boże miłosierny, a uczyn nas sposobnych do oney szczęśliwości, która za odpuszczeniem grzechów idzie. Ty sam pragniesz zbawienia naszego, o sprawie ty w nas, abyśmy go i my sami pragnęli. Naucz nas poznać nieskończoną godność tej szczęśliwości, kiedyś Ty przyjacielem naszym, a my upewnieni upodobania twego jesteśmy. Niech słowo Ewangelii twojej nam drogę i właściwego przynęcia godne będzie, w którymś nam grzesznikom łaskę i odpuszczenie zwiastował. A kiedy bogactwo miłości twojej, które w niej objawione, każdą duszę na nie baczącą serdecznym poruśnieniem przeniknęła, niech się też w każdej okolicy tego, wdzięcznością, miłością wzajemną, i posłuszeństwem pokaza. A tak spraw w nas umysł on bezpieczny, duszny i wesoły, który jedynie poćwiecza nasze uszczęśliwie, i przysmakiem i zadatkiem onej radości doskonałej jest, którą nam zgotował w niebieszech. Tobie niech będzie chwała, Tobie niech będzie część na wieki wieków, Amen.

pro Interflu R D N E E.
Katholiku amen
Sue fia. amen



K. Mikhael Dypernago
Augustianin
Ortho-Confessio etc, etc,

Rejestr Łożan albo wykładow s. Ewangelij Świątecznych.

List.

List.

| | | | | | |
|-----------|--|-----|-----------|--|-----|
| 30. Nov. | Ra Dzien s. Andrzeja, Matt. 4. | 1 | 2. Jul. | Ra Dzien Nawiedz. P. Maryi, Łuk. 1. | 181 |
| 4. Dec. | Ra Dzien s. Barbary, Matt. 13. | 7 | 13. Jul. | Ra Dzien s. Malgorzaty, Matt. 13. | 190 |
| 6. Dec. | Ra Dzien s. Mikolaja, Łuk. 19. | 10 | 15. Jul. | Ra Dzien Rozstancow, Matt. 10. | 195 |
| 8. Dec. | Ra Dzien Poczęcia P. Maryi, Łuk. 11. | 16 | 22. Jul. | Ra Dzien Maryi Magdaleny, Łuk. 7. | 201 |
| 13. Dec. | Ra Dzien s. Łucyi, Matt. 5. | 22 | 25. Jul. | Ra Dzien s. Jakuba, Matt. 20. | 203 |
| 21. Dec. | Ra Dzien s. Tomasa, Jan. 10. | 27 | 26. Jul. | Ra Dzien s. Anny, Matt. 12. | 214 |
| | Ra Wigilie S. Narodzenia, Ps. 113. | 34 | 1. Aug. | Ra Dzien s. Piotra w płowach, Df. | |
| 26. Dec. | Ra Dzien s. Szczepana, Matt. 23. | 39 | | Up. 12. | 218 |
| 27. Dec. | Ra Dzien s. Jana, Jan. 21. | 47 | 6. Aug. | Ra Dzien s. Przemienienia Pańskiego, Matt. 17. | 222 |
| 28. Dec. | Ra Dzien Młodziankow, Matt. 2. | 52 | 10. Aug. | Ra Dzien s. Wawrzynca, Jan. 12. | 231 |
| 21. Jan. | Ra Dzien s. Agnieszki, Matt. 10. | 60 | 15. Aug. | Ra Dzien Wniebowzięcia P. Maryi, Łuk. 10. | 237 |
| 25. Jan. | Ra Dzien Nawroc. s. Pawła Df. Up. 9. | 64 | 24. Aug. | Ra Dzien s. Bartłomieja, Łuk. 22. | 245 |
| | Ra Tenże Dzien Nawroc. s. Pawła, Matt. 19. | 72 | 29. Aug. | Ra Dzien święcia Jana Chrzciciela, Matt. 6. | 251 |
| 2. Febr. | Ra Dzien oczyszczenia P. Maryi Łuk. 2. | 77 | 8. Sept. | Ra Dzien Narodzenia P. Maryi, Matt. 1. | 259 |
| 6. Febr. | Ra Dzien s. Doroty, Matt. 23. | 85 | 14. Sept. | Ra Dzien Podwyższenia s. Krzyża, Jan. 10. | 264 |
| 14. Febr. | Ra Dzien s. Walentego, Matt. 16. | 89 | 24. Sept. | Ra Dzien s. Mateusza, Matt. 9. | 268 |
| 24. Febr. | Ra Dzien s. Macieja, Matt. 11. | 94 | 29. Sept. | Ra Dzien s. Michała, Dbiaw. 12. | 275 |
| 25. Marc. | Ra Dzien Zwiastowania P. Maryi, Łuk. 1. | 102 | | Ra Tenże Dzien s. Michała, Matt. 18. | 281 |
| | Ra Oczyszczenie, Jan. 8. | 107 | 15. Okt. | Ra Dzien s. Jadwigi, Matt. 12. | 287 |
| | Ra Pierwszy Dzien Wielkonocny, Ps. 16. | 118 | 16. Okt. | Ra Dzien s. Pawła, Łuk. 11. | 291 |
| 23. April | Ra Dzien s. Jerzego, Jan. 15. | 124 | 18. Okt. | Ra Dzien s. Łukasza, Łuk. 10. | 294 |
| 24. April | Ra Dzien s. Wopłecha, Jan. 10. | 128 | 28. Okt. | Ra Dzien s. Symona i Judy, Jan. 15. | 297 |
| 25. April | Ra Dzien s. Marka, Łuk. 10. | 134 | 1. Nov. | Ra Dzien Wszystkich Świętych, Matt. 5. | 304 |
| 1. Maj. | Ra Dzien s. Jakuba i Filipa, Jan. 14. | 138 | 11. Nov. | Ra Dzien s. Marcina, Łuk. 12. | 311 |
| 3. Maj. | Ra Dzien Maleszenia s. Krzyża, Jan. 3. | 144 | | Ra Tenże Dzien s. Marcina Łutra, Łuk. 12. | 317 |
| 8. Maj. | Ra Dzien s. Stanisława, Jan. 10. | 153 | 19. Nov. | Ra Dzien s. Elżbiety, Matt. 6. | 319 |
| 24. Jun. | Ra Dzien Narodzenia s. Jana, Łuk. 1. | 158 | | | 321 |
| 29. Jun. | Ra Dzien s. Piotra i Pawła, Matt. 16. | 172 | | | |

| | | | |
|--|-----|--|-----|
| 21. Nov. Na Dzien Ofiarowania P. Maryi,
1 Sam. 1. | 324 | Razanie 11. Pogrzebne, Ps. 116. | 491 |
| 22. Nov. Na Dzien S. Cecylii, Pieśń Sal. 2. | 331 | Razanie 12. Pogrzebne, Raznob. 9. | 495 |
| 25. Nov. Na Dzien S. Katarzyny, Matt. 25. | 333 | Razanie 13. Pogrzebne, Izai. 40. | 498 |
| Na Dzien Poswiecania Kościoła,
Luk. 19. | 339 | Razanie 14. Pogrzebne, Czech. 24. | 503 |
| Pierwsze Razanie o mecie Pańs. | 348 | Razanie 15. Pogrzebne Dan. 2. | 506 |
| Drugie Razanie o mecie Pańs. | 354 | Razanie 16. Pogrzebne Mądr. 3. | 511 |
| Trzecie Razanie o mecie Pańs. | 363 | Razanie 17. Pogrzebne, Mądr. 4. | 517 |
| Czwarte Razanie o mecie Pańs. | 374 | Razanie 18. Pogrzebne, Matt. 18. | 522 |
| Piąte Razanie o mecie Pańs. | 384 | Razanie 19. Pogrzebne, Mark. 13. | 524 |
| Szoste Razanie o mecie Pańs. | 394 | Razanie 20. Pogrzebne, Jan. 5. | 528 |
| Słobne Razanie o mecie Pańs. | 406 | Razanie 21. Pogrzebne, Dż. Ap. 9. | 533 |
| W Krzyżowe dni, Luk. 11. | 418 | Razanie 22. Pogrzebne, 1 Kor. 15. | 538 |
| Na Dzien wniebowstąpienia Pańs. | 423 | Razanie 23. Pogrzebne, 2 Tym. 4. | 542 |
| Drugie Razanie, Dż. Ap. 1. | 441 | Razanie 24. Pogrzebne, 1 Jan. 1. | 548 |
| Na Niedziele świętej, Dż. Ap. 2. | 441 | Razanie 25. Pogrzebne, Dbiaw. 14. | 553 |
| Na Dzien Trojce S. Razanie drugie,
Jan. 3. | 439 | Razanie Czaśu Wojny, Psalm 62. | 558 |
| 30. May. Na Dzien Bożego ciała, Jan. 6. | 448 | Razanie Czaśu głodu, 2 Kron. 20. | 563 |
| Razanie 1. Pogrzebne, 1 Moy. 23. | 453 | Razanie Czaśu powietrza Morowego | |
| Razanie 2. Pogrzebne, 1 Moy. 25. | 457 | Psalm 91. | 568 |
| Razanie 3. Pogrzebne, 1 Moy. 35. | 460 | Razanie Czaśu Suchoty, Zach. 10. | 573 |
| Razanie 4. Pogrzebne, 1 Moy. 47. | 464 | Razanie Czaśu Mądrości, 1 Moy. 7. | 576 |
| Razanie 5. Pogrzebne, 1 Moy. 48. | 468 | Razanie Czaśu Gradu, Dbiaw. 16. | 580 |
| Razanie 6. Pogrzebne, 1 Sam. 25. | 471 | Razanie Czaśu Dgnia, Jerem. 15. | 585 |
| Razanie 7. Pogrzebne, 2 Sam. 12. | 474 | Przydatek. | |
| Razanie 8. Pogrzebne, Job. 14. | 479 | Razanie Pokutne, 1. Iz. 24, 5. | 2 |
| Razanie 9. Pogrzebne, Job. 14. | 483 | Razanie Pokutne, 2. 2 Moy. 5, 6. | 14 |
| Razanie 10. Pogrzebne, Job. 19. | 487 | Razanie Pokutne, 3. Joel. 2, 12, 13. | 24 |
| | | Razanie Pokutne, 4. Jerem. 6, 16. | 37 |
| | | Razanie o uspokojeniu sumienia,
Matt. 9, 2. | 45 |



Meiſter Teſtow.

List.

List.

| | | | |
|--------------------|-----|------------------|---------|
| 1 Mon. 7, 17. | 576 | 10, 1-15. | 195 |
| 23, 1. | 453 | 10, 28-32. | 60 |
| 25, 7-10. | 457 | 11, 25-30. | 94 |
| 35, 16-20. | 460 | 12, 46-50. | 214 |
| 47, 8, 9. | 464 | 13, 44. | 85 |
| 48, 21. | 468 | 13, 45-46. | 190 |
| 2 Mon. 20, 5, 6. | 14 | 16, 13-19. | 172 |
| 1 Sam. 1. | 324 | 16, 24-28. | 89 |
| 25, 1. | 471 | 17, 1-9. | 222 |
| 2 Sam. 12, 15-23. | 474 | 18, 1-11. | 281 |
| 2 Kron. 20, 5-9. | 563 | 18, 3. | 522 |
| Job. 14, 1, 2. | 479 | 19, 27-29. | 72 |
| 14, 5. | 483 | 20, 20-23. | 208 |
| 19, 25-27. | 487 | 23, 24-39. | 39 |
| Pſalm. 16, 10, 11. | 124 | 25, 1-13. | 333 |
| 62, 9. | 558 | Marek. 6, 17-20. | 251 |
| 91. | 568 | 12, 41-44. | 287 |
| 116, 7-9. | 491 | 13, 12, 13. | 7 |
| 118, 24. | 34 | 13, 33-37. | 524 |
| Ragn. 9, 12. | 495 | Luf. 1, 26-38. | 107 |
| Pieſen Sal. 2, 2. | 331 | 1, 39-56. | 181 |
| Iſai. 24, 5. | 2 | 1, 57-80. | 163 |
| 40, 6-8. | 498 | 2, 22-32. | 77 |
| Jerem. 6, 16. | 37 | 7, 36-50. | 220 |
| 15, 14. | 583 | 10, 1-12. | 138.294 |
| Ezech. 24, 15-17. | 503 | 10, 38-42. | 237 |
| Dan. 2, 31-35. | 506 | 11, 5-13. | 418 |
| Joel. 2, 12, 13. | 24 | 11, 27, 28. | 16 |
| Jach. 10, 1. | 573 | 11, 33-36. | 291 |
| Maadr. 3, 1-8. | 511 | 12, 35-40. | 311.317 |
| 4, 7-15. | 517 | 19, 1-10. | 339 |
| | | 19, 12-26. | 10 |
| | | 22, 24-30. | 245 |
| 17. Teſt. | 259 | Jan. 3, 1-15. | 439 |
| Matt. 1, 1-17. | 52 | 3, 14, 15. | 153 |
| 2, 13-18. | 1 | 5, 24. | 528 |
| 4, 18-22. | 304 | 6, 55-58. | 448 |
| 5, 1-12. | 22 | 8, 1-11. | 118 |
| 5, 14-16. | 319 | 10, 11-16. | 134.158 |
| 6, 1-4. | 45 | 12, 24-26. | 231 |
| 9, 2. | 268 | 12, 31-36. | 264 |
| 9, 9-13. | | | Jan |



